

NACZELNA DYREKCJA ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

ARCHEION

TOM CXII TOM

WARSZAWA 2011

Rada Redakcyjna

Jerzy Gaul, Wojciech Krawczuk, Alicja Kulecka, Janusz Łosowski, Iryna Matiasz,
Krzysztof Skupieński, Krzysztof Strykowski, Janusz Tandecki, Janusz Zbudniewek

Redakcja

Andrzej Biernat, Anna Laszuk,
Władysław Stępniański (redaktor naczelny), Violetta Urbaniak (sekretarz naukowy redakcji)

Recenzenci

Prof. nadzw. dr hab. Irena Mamczak-Gadkowska
Prof. nadzw. dr hab. Stefan Ciara

Redaktor merytoryczny

Violetta Urbaniak

Redaktor językowy

Ewa Stępniewicz

Projekt okładki

Monika Klimowska

© Copyright by Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2011

ISSN 0066-6041

Adres Redakcji

ARCHEION

Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych

02-517 Warszawa, ul. Rakowiecka 2 D

e-mail: archeion@archiwa.gov.pl <http://www.archiwa.gov.pl>

Printed in Poland

Wydanie I. Nakład 500 egz.

Ark. wyd. 42. Ark. druk. 36,75

Przygotowanie do druku i druk

Archiwum Państwowe w Przemyśle

37-700 Przemyśl, ul. Lelewela 4, tel. 16 670 35 38

e-mail: archiwum@przemysl.ap.gov.pl

SPIS TREŚCI

Od Redakcji	7
List gratulacyjny Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych prof. Władysława Stępniaaka do prof. Kazimierza Kozłowskiego	11

Profesorowi Kazimierzowi Kozłowskiemu

Maria Frankel, Jan Macholak, Kazimierz Kozłowski — dyrektor Archiwum Państwowego w Szczecinie (1975–2007)	13
Edward Włodarczyk, Laudacja ku czci profesora Kazimierza Kozłowskiego	29

Problemy archiwistyki

Eric Ketelaar, Dokumenty jako pomniki	37
Eric Ketelaar, Documents as monuments	51
Charles Kecskeméti, „Odtworzenie Pamięci Polski” — narodziny projektu	64
Charles Kecskeméti, „La reconstitution de la mémoire de la Pologne” — naissance d’un projet	75
Ray Edmondson, Status prawny programu „Pamięć Świata” — czas na konwencję	84
Ray Edmondson, The legal status of „Memory of the World” — time for a convention	94
Władysław Stępniaak, Czy program „Pamięć Świata” powinien zostać zastąpiony konwencją w sprawie ochrony światowego dziedzictwa dokumentacyjnego?	101
Lothar Jordan, „Pamięć Świata” a środowiska akademickie — propozycja wprowadzenia studiów nad „Pamięcią Świata”	108
Lothar Jordan, „Memory of the World” and the academic world — a proposal to introduce „Memory of the World” studies	118
IV Międzynarodowa Konferencja Programu UNESCO „Pamięć Świata” ...	125
Jakub Rudnicki, Informacja o Programie UNESCO „Informacja dla Wszystkich”	137

Archiwoznawstwo

Nicholas Siekierski, Jan Karski i Instytut Hoovera	153
Izabella Gass, Spuścizny archiwalne w zasobie archiwum Muzeum Polskiego w Rapperswilu	162

Teoria i metodyka archiwalna

Adam Baniecki, Krajowe adaptacje międzynarodowych standardów archiwalnych.	173
Wiesława Kwiatkowska, Co mogą, a co powinny wiedzieć o naszych czasach przyszłe pokolenia. Kulturowe aspekty selekcji dokumentacji	191
Artur R. Sypuła, Wartość archiwalna dokumentacji dotyczącej dowodów osobistych wydanych w urzędach gmin	205
Paweł E. Weszpiński, Wykorzystanie materiałów kartograficznych ze zbiorów archiwalnych do opracowania map historycznych KZ Warszawa	219
Violetta Urbaniak, „Czego się Jaś nie nauczy...” — czyli o miejscu i roli archiwów w procesie edukacji	235
Clara C. von Waldthausen, Ratowanie kolekcji fotografii uszkodzonych w wyniku powodzi w Holandii	253
Clara C. von Waldthausen, Rezultaty suszenia zamoczonych fotografii ..	270

Z warsztatu historyka i archiwisty

Janusz Grabowski, Tytułatura Siemowita IV, księcia mazowieckiego, pretendenta do korony polskiej	281
Krzysztof Mrozowski, Praktyka kancelaryjna a hierarchia społeczna. Spisy urzędników jako źródło do badań nad społeczeństwem Starej Warszawy u schyłku średniowiecza (1494–1550)	305
Tomasz Dziński, Źródła do historii gospodarczej ziem polskich w latach 1793–1914 na przykładzie Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej	321
Jacek Waliszewski, Studencki projekt digitalizacji „Archeionu”	338

Wokół koncepcji działania archiwów państwowych

List otwarty Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych prof. Władysława Stępnika do dyrektorów i pracowników archiwów państwowych	345
---	-----

Władysław Stępnia k, Koncepcja działania na stanowisku Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych oraz metody jej realizacji	347
Wokół koncepcji funkcjonowania archiwów państwowych — odpowiedzi na List otwarty Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych (<i>Violetta Urbaniak</i>)	358
Jarosław Poraziński, Zarządzanie archiwum historycznym — uwagi i refleksje	439

Omówienia i recenzje

Alina Kopiczyńska, <i>Akta władz administracji gubernialnej Królestwa Polskiego w latach 1867–1915</i> , Warszawa 2004 (<i>Tomasz Dziki</i>)	447
<i>Protokoły Sejmiku Generalnego Prus Królewskich</i> , t. 3, (listopad 1530 – październik 1535). <i>Protokolle des Lantags von Königlich Preussen</i> , Bd 3, (November 1530–Oktober 1535), wyd. Marian Biskup, Krzysztof Kopiński, Piotr Oliński, Janusz Tandecki, Toruń 2010 (<i>Agnieszka Bartoszewicz</i>)	450
Roslyn Russell, Kylie Winkworth, <i>Significance 2.0: a guide to assessing the significance of collections</i> , Adelaide, Commonwealth of Australia, Collections Council of Australia, 2010 < http://significance. collectionscouncil.com.au > (<i>Robert Górski</i>)	455
Philippe Christol, <i>Retrouver Ses Ancêtres Polonais</i> , Archives & Culture, Paris 2011 (<i>Anna Laszuk</i>)	463
Philippe Christol, <i>Retrouver Ses Ancêtres Polonais</i> , Archives & Culture, Paris 2011 — Odpowiedź na recenzję	471

Przegląd czasopism

„The American Archivist” 2010, t. 73, nr 1–2 (<i>Violetta Urbaniak</i>)	475
„Archives and Manuscripts” 2010, t. 38, nr 1–2 (<i>Robert Górski</i>)	481
„Archivní Časopis” 2009, t. 59, nr 1–4; 2010, t. 60, nr 1–4 (<i>Violetta Lipińska</i>)	496
„Archiwy Ukrainy” 2009, t. 263, nr 1–2 (<i>Michał Koziół</i>)	504
„La Gazette des Archives” 2009, t. 213, nr 1 (<i>Alicja Kulecka</i>)	508
„Izvestija na Dyrżawnite Archiwi” 2008, t. 95–96; 2009, t. 97 (<i>Małgorzata Kośka</i>)	511
„Mitteilungen Des Österreichischen Staatsarchivs” 2011, t. 55, część 1–2 (<i>Jerzy Gaul</i>)	516
„Nordisk Arkivnyt” 2010, t. 55, nr 1–4 (<i>Wojciech Krawczuk</i>)	521
„Otieczestwiennyje Archiwy” 2010, nr 1–6 (<i>Elżbieta Wierzbicka</i>)	525

„Sborník Archivních Prací” 2009, nr 1–2; 2010, nr 1–2 (<i>Wioletta Lipińska</i>) ..	534
„Slovenská Archivistika” 2005, nr 1–2; 2006, nr 1–2; 2007, nr 1–2; 2008, nr 1–2 (<i>Wioletta Lipińska</i>)	537

Kronika

„Nie po drodze nam z przeciwnikami socjalizmu!” — wystawa w Muzeum Okupacji w Tallinie	547
Od pasji do dokumentacji. Czy kolekcjonerzy i archiwiści mogą się polubić? Spotkanie w Archiwum PAN	548
„Jeńcy wojenni z łódzkiego — ofiary zbrodni NKWD w 1940 r.” — konferencja naukowa	548
Archiwum Państwowe we Wrocławiu partnerem Projektu „Atlas pogranicza polsko-czeskiego”	549
Otwarcie wystawy „Grunwald — 600 lat chwały”	549
„Gdańsk miastem wielu kultur — powrót do korzeni” — wystawa w Archiwum Państwowym w Gdańsku	550
Dzień otwarty Archiwum Państwowego w Koszalinie	552
Konferencja onomastyczna w Karkonoszach	553
„Wielki Kraków. Rozszerzenie granic miasta w latach 1910–1915 w materiałach Archiwum Państwowego w Krakowie” — wystawa plenerowa	553
Berlińska wystawa Archiwum Państwowego w Łodzi	554
Digitalizacja akt Biura Odbudowy Stolicy	555
„I Warszawa nie zawiodła”	556
„Archiwa instytucji życia publicznego w strukturze narodowego zasobu archiwalnego” — konferencja naukowa w Archiwum Akt Nowych	558
Polonijne archiwum Władysława Zachariasiewicza wraca do kraju	559
Jubileusz Archiwum Państwowego w Lesznie	560

Wspomnienia pośmiertne

Marian Wojciechowski (1927–2006) (<i>Kazimierz Kozłowski</i>)	561
Józef Kazimierski (1925–2008) (<i>Ryszard Wojtkowski</i>)	568
Bogusława Dziadkiewicz (1930–2010) (<i>Urszula Kalińska</i>)	571
Table of contents	573
Table des matières	577
Содержание	583

OD REDAKCJI

Przekazując w ręce Czytelników 112 tom naszego czasopisma, pragniemy podzielić się kilkoma informacjami. Łączą się one z faktem, iż został on przygotowany przez nową Redakcję, współpracującą także z nową Radą Redakcyjną. Wprowadzone zmiany mają na celu przede wszystkim pogłębienie współpracy środowiska archiwistów państwowych z wiodącymi akademickimi ośrodkami dydaktyczno-naukowymi, wpływającymi w stopniu największym na rozwój dziedziny archiwalnej w naszym kraju.

Rada Redakcyjna i Redakcja postawiły przed sobą wiele celów. Na ich czele stoi przezwyciężenie problemów, które utrudniały dotychczas utrzymanie regularności wydawania kolejnych tomów czasopisma w cyklu rocznym. Jest to też jeden z warunków realizacji następnego celu — umacniania pozycji „Archeionu” jako czasopisma figurującego na liście ERIH (European Reference Index for the Humanities) oraz wprowadzonego na „Listę czasopism punktowanych MNiSW”. Pragniemy ponadto odzyskać zaufanie autorów współpracujących z „Archeionem” w przeszłości oraz pozyskać wielu nowych, by wspólnie tworzyć czasopismo poświęcone problemom współczesnej archiwistyki w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości i w pełni odpowiadające na potrzeby środowiska.

Nawiązując do wielkiego dorobku „Archeionu”, chcemy, by poruszana na jego łamach problematyka odzwierciedlała problemy archiwistyki, traktowanej zarówno jako dyscyplina naukowa, jak i działalność praktyczna, o wielkim znaczeniu dla funkcjonowania państwa i życia jego obywateli. Zamierzamy powrócić do podejmowania problematyki metodycznej w odniesieniu do wszystkich typów dokumentacji, w szczególności wynikającej z informatyzacji administracji oraz związanych z tym zagadnień, np. takich jak dokument elektroniczny. Podejmować będziemy wątki dotyczące problemów kształtowania i ochrony narodowego zasobu archiwalnego w naszym kraju z perspektywy doświadczeń i rozwiązań proponowanych przez Międzynarodową Radę Archiwów oraz najlepiej zorganizowanych służb archiwalnych na świecie. Chcemy otworzyć łamy „Archeionu” dla wypowiedzi na temat roli archiwów we współczesnym społeczeństwie oraz form ich działania. Nieobce będzie nam też przybliżanie polskiemu czytelnikowi istotnych dyskusji z dziedziny archiwistyki, w których uczestniczą nasi zagraniczni koledzy.

To szersze otwarcie na świat znajduje wyraz w zaproszeniu do udziału w pracach Rady Redakcyjnej przedstawicieli archiwistyki europejskiej i światowej.

Dążyć będziemy także do tego, by publikowane na łamach „Archeionu” teksty przybliżyć naszym Koleżankom i Kolegom na świecie, a tym samym zapoznać ich z dorobkiem archiwistów polskich. W tym celu wydawane będą okresowo wybory tekstów, które w ocenie Rady Redakcyjnej będą zasługiwać na publikację w tomach specjalnych, publikowanych w języku angielskim.

Kwestią budzącą żywe zainteresowanie Rady Redakcyjnej oraz Redakcji był i jest nadal dobór problematyki poruszanej w poszczególnych tomach czasopisma. Dominowała opinia, że powinny one być różnorodne tematycznie, natomiast w sytuacji gdy Rada Redakcyjna i Redakcja dostrzegą potrzebę przygotowania tomu poświęconego konkretnemu, wybranemu problemowi, to ukaże się on niejako „poza kolejnością”, obok poszczególnych roczników.

Zapraszając do lektury tomu 112 „Archeionu”, który może właśnie uchodzić za przykład znacznej różnorodności tematycznej, liczymy na jego życzliwe przyjęcie. Występujemy równocześnie z propozycją współpracy adresowaną do wszystkich autorów badających problemy dziedziny archiwalnej w Polsce i na świecie.



Prof. Kazimierz Kozłowski



NACZELNY DYREKTOR
ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH
Władysław Stępnia

Warszawa, dnia 13 października 2012 r.

Pan
Prof. dr hab. Kazimierz Kozłowski
Dyrektor Senior
Archiwum Państwowego w Szczecinie

Dostojny Jubilacie!

Należę do grona — wcale nie tak wąskiego — archiwistów i historyków polskich, którym dane było często i w odniesieniu do jakże licznych spraw współpracować z Panem Profesorem. Zważywszy na mój wiek mówić mogę, iż trwa to lat kilkadziesiąt, bo miałem szczęście i przyjemność poznać Pana w roku 1976, a nasze kontakty i intensywna współpraca trwają po dzień dzisiejszy. W tym czasie w Polsce i na świecie zachodziły złożone procesy, wiodące do dzisiejszej sytuacji, kiedy to cieszyć się możemy warunkami życia w demokratycznym i dynamicznie rozwijającym się społeczeństwie, dla którego także sprawy archiwów nabierają coraz większego znaczenia.

Wśród wszystkich polskich archiwów państwowych kierowane przez Pana Profesora przez dziesięciolecia Archiwum Państwowe w Szczecinie wyróżniało się niezwykle aktywną działalnością, obejmującą dziesiątki ważnych spraw, spośród których znaczenie szczególne przywiązywał Pan Profesor do wizerunku tej instytucji w oczach społeczeństwa, dbając o to, by była ona w maksymalnym stopniu miejscem przyjaznym dla każdego, kto się z nią zetknął. Stworzony przez Pana Profesora wizerunek Archiwum Państwowego w Szczecinie, jego wiodąca wprost rola w tym dużym mieście i całym regionie wśród wszystkich działających tam instytucji kulturalnych i naukowych jest przykładem bez precedensu w Polsce.

Pragnę podkreślić, że wielki autorytet Pana Profesora i okazywany mu szacunek legł u podstaw tych sukcesów. Połączenie tej aktywności z wykonywaniem w pełnym zakresie funkcji archiwalnych, poczynwszy od gromadzenia, opracowy-

wania, konserwacji zbiorów po ich wszechstronne udostępnianie i popularyzację, dopełniając obraz Archiwum Państwowego w Szczecinie, które na mapie działalności archiwalnej w Polsce zajmuje miejsce bardzo wyeksponowane. Jest także wielką zasługą Pana Profesora takie ułożenie współpracy z sąsiadującymi z Pomorzem Zachodnim archiwami niemieckimi, że może być ona przykładem dla integrującej się Europy.

Godne podziwu jest w tych warunkach to, jak był Pan Profesor w stanie łączyć obowiązki dyrektora Archiwum Państwowego z intensywną pracą naukową, a z czasem też z działalnością dydaktyczną na Uniwersytecie Szczecińskim. Kilka-kaset publikacji naukowych, w tym wiele opracowań monograficznych dotyczących przede wszystkim Pomorza Zachodniego, zalicza się do znaczących osiągnięć polskiej humanistyki.

Szanowny Jubilacie!

Pasja działania i tworzenia Pana Profesora zapisały się trwale w dziejach Szczecina i jego Archiwum Państwowego, obejmującego swoim zakresem działalności niemal całe Pomorze Zachodnie. Nie brakło też inspirowanych przez Pana wydarzeń i osiągnięć o zasięgu ogólnokrajowym i międzynarodowym. Te czyny odnotowane zostały w sposób trwały, w tym na kartach publikacji naukowych i w dokumentach. Pozostaje jeszcze ludzka wdzięczność i pamięć, w których osoba Pana Profesora zajmuje miejsce szczególne, tych wszystkich spośród licznych współpracowników i znajomych, nad których losem się Pan pochylał, niosąc pomoc i wsparcie w trudnych dla nich chwilach. Niezliczone są zastępy obdarowanych Pana dobrocią!

Za wszystko to pragnę najgoręcej podziękować, a także życzyć Panu Profesorowi wielu jeszcze twórczych osiągnięć!

Łączę wyrazy głębokiego szacunku.

A handwritten signature in black ink, appearing to read "M. Hęziński". The signature is written in a cursive, slightly slanted style.

PROFESOROWI KAZIMIERZOWI KOZŁOWSKIEMU

ARCHEION, T. CXII

WARSZAWA 2011

MARIA FRANKEL, JAN MACHOLAK

(Szczecin)

KAZIMIERZ KOZŁOWSKI — DYREKTOR ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W SZCZECINIE (1975–2007)

Obejmując 1 listopada 1975 r. stanowisko dyrektora ówczesnego Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Szczecinie, Kazimierz Kozłowski miał 33 lata oraz ponaddziesięcioletnie doświadczenie w pracy w szkolnictwie i administracji państwowej, a przede wszystkim w zarządzaniu instytucjami kultury. Jako historyk, który przygotowywał pracę doktorską o narodzinach szczecińskiego ośrodka kultury po drugiej wojnie światowej, korzystał w latach wcześniejszych ze źródeł przechowywanych w szczecińskim archiwum i był zaprzyjaźniony z kilkoma archiwistami. Po objęciu urzędu dyrektora szybko poznał specyfikę archiwum państwowego, którym kierował przez następne 32 lata.

W sposób niezwykle twórczy kontynuował, rozwijał i wzbogacał dzieło swoich poprzedników, znanych w kraju archiwistów: Bolesława Tuhana-Taurogińskiego, Tadeusza Kupczyńskiego, Ireny Okón, Henryka Lesińskiego i Lucyny Turek-Kwiatkowskiej¹. Odnosi się to zarówno do gromadzenia i powiększania zasobu archiwalnego, jak i zapewnienia Archiwum Państwowemu w Szczecinie znaczącego miejsca w kulturalnej i naukowej przestrzeni miasta i regionu. Na tym polu ma niewątpliwie osiągnięcia i zasługi. Zwrócić należy też uwagę, że przyszło mu kierować urzędem w szczególnym okresie, gdyż niemal w połowie jego kadencji dokonały się w kraju ważne przemiany ustrojowe. Niniejszy tekst charakteryzuje działania profesora zarówno na niwie archiwalnej, jak i na rzecz Archiwum Państwowego w Szczecinie. Nie sposób oczywiście w tym kontekście pominąć jego dorobku naukowego i dydaktycznego oraz działalności społecznej, tu jedynie sygnalizowanych, gdyż niewątpliwie wszystko to wpływało na pozytywne postrzeganie szcze-

¹ Bolesław Tuhan-Taurogiński (1945–1949), Tadeusz Kupczyński (1949–1951), Irena Okón (1951–1955), Henryk Lesiński (1955–1969), Lucyna Turek-Kwiatkowska (1969–1975). Więcej o tych postaciach zob.: M. Frankel, J. Macholak, *Kadra Archiwum Państwowego w Szczecinie po drugiej wojnie światowej* [w:] *Muzealnicy, archiwiści i bibliotekarze szczecińscy w XX wieku*, Szczecin 2002, s. 99–112; K. Kozłowski, *Refleksje na sześćdziesięciolecie Archiwum Państwowego w Szczecinie. Tradycja — problemy — ludzie* [w:] *Mundus archii mundus memoriae. Archiwum Państwowe w Szczecinie 1945–2005*, Szczecin 2007.

cińskiego archiwum w mieście i regionie oraz uznanie znaczącej roli tej instytucji w sferze nauki i kultury, w szerszym rozumieniu rozwoju humanistyki Pomorza Zachodniego. Prof. Kazimierz Kozłowski zawsze bezgranicznie identyfikował się z archiwum, podkreślając — co czyni do tej pory — iż dumny jest z możliwości kierowania tą placówką i wspieranym zespołem pracowników.

Gdy prof. Kazimierz Kozłowski obejmował urząd w 1975 r., zasób archiwalny szczecińskiego archiwum tworzyły 804 zespoły liczące 329 402 j.a., co stanowiło 6587 m.b. W sprawozdaniach statystycznych wykazywano, że opracowanych było 458 zespołów (299 141 j.a., 5475 m.b.). Podkreślić jednak należy, iż w tym okresie obowiązywały znacznie niższe standardy kwalifikujące zespoły do kategorii całkowicie opracowanych. W 1975 r. archiwum zatrudniało 45 pracowników oraz nadzorowało 463 jednostki organizacyjne, pracownia naukowa udostępniła 2717 j.a. 158 użytkownikom (w tym 3 zagranicznym), którzy odwiedzili ją w sumie 546 razy, oraz zrealizowano 634 kwerendy (80 dla odbiorców zagranicznych)².

Dla porównania w 2007 r. — gdy prof. Kazimierz Kozłowski kończył pracę na stanowisku dyrektora — zasób archiwalny tworzyły 2074 zespoły (732 264 j.a., ponad 9150 m.b.), archiwum dysponowało 52 etatami, nadzór archiwalny obejmował 265 jednostek organizacyjnych, pracownia naukowa udostępniła 664 użytkownikom (114 zagranicznym) blisko 12 tys. j.a. w trakcie 3484 wizyt.

Niezwłocznie po objęciu stanowiska dyrektora — znający realia gospodarcze i mechanizmy pozyskiwania środków i wykonawców — Kazimierz Kozłowski rozpoczął starania o zwiększenie powierzchni magazynowej i poprawę warunków pracy, które nie były wówczas najlepsze. W budynku administracyjnym przeprowadzono generalny remont, wymieniono starą instalację parową centralnego ogrzewania, zlikwidowano lokalną kotłownię, a obiekt podłączono do sieci ogólnomiejskiej. Wymieniono też kilkudziesięcioletnią instalację elektryczną. W wyniku prac adaptacyjnych powstało osiem dodatkowych pomieszczeń biurowych, zagospodarowano poddasze oraz piwnicę. Pozyskana dodatkowa powierzchnia użytkowa pozwoliła na stworzenie na poddaszu magazynu przeznaczonego na zbiory kartograficzne, plakaty, afisze i inne materiały archiwalne o niestandardowych wymiarach, gdyż konstrukcja drewnianych regałów skrzynkowych zamontowanych w magazynach na przełomie XIX i XX w. co najmniej utrudniała, jeśli nie uniemożliwiała ich przechowywanie na regałach i półkach.

Przeprowadzona modernizacja gmachu głównego archiwum (zbudowanego w 1900 r.) stworzyła też możliwość zorganizowania profesjonalnych pracowni — konserwatorskiej, mikrofilmowej i introligatorskiej. Utworzone przez dyrektora Kazimierza Kozłowskiego wydawnictwo „Dokument” mogło przez kilka lat posiadać w budynku administracyjnym archiwum własne urządzenia poligraficzne, na których powstawały pierwsze publikacje. Z chwilą uruchomienia pracowni konser-

² Archiwum Państwowe w Szczecinie, zespół Archiwum Państwowe w Szczecinie 1945–2010. Sprawozdania statystyczne i opisowe.

watorskiej poprawiły się zdecydowanie możliwości konserwacji wielu bezcennych zbiorów archiwalnych i bibliotecznych. Własna pracownia mikrofilmowa pozwoliła zintensyfikować działalność w zakresie mikrofilmowania oraz zwiększyć liczbę wykonywanych mikrofilmów zabezpieczających i użytkowych. Do tej pory zbiory szczecińskie były mikrofilmowane w Archiwum Państwowym w Poznaniu lub Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie.

W tym też czasie powiększona i zmodernizowana została pracownia naukowa, którą wyposażono w czytniki mikrofilmowe. Zdecydowanie poprawiły się warunki pracy użytkowników. Dostrzegając potrzeby działalności edukacyjnej i popularyzatorskiej w archiwum, wydzielono i zaaranżowano do nowych potrzeb salę konferencyjno-wystawienniczą, w której zorganizowano wiele konferencji, spotkań i przedsięwzięć promujących archiwum i jego zasób.

Również w latach następnych prowadzono systematyczne prace remontowo-budowlane. Na budynku administracyjnym i magazynowym wymieniono zabytkową dachówkę oraz obróbkę blacharską. W latach 90. XX w. rozpoczęto oczyszczanie i konserwację zabytkowej elewacji całego obiektu, a następnie wymieniono stolarkę okienną. Podkreślić należy, iż znaczną część środków finansowych na szeroko zakrojone prace renowacyjne i restauratorskie dyrektor Kozłowski pozyskał od władz miejskich i konserwatora zabytków. Dwukrotnie w trakcie swojej kadencji zorganizował prace malarskie we wszystkich pomieszczeniach administracyjnych i magazynowych.

Przedmiotem jego uwagi były też oddziały zamiejscowe. W 1977 r. doprowadził do zakończenia odbudowy średniowiecznego budynku w Stargardzie Szczecińskim, przebudowanego w XVII w. na zbrojownię, i przeniesienia do niego siedziby oddziału. Również zamek w Płotach (siedziba oddziału w latach 1965–2009) był utrzymywany w bardzo dobrym stanie technicznym, zwłaszcza po osuszeniu renesansowych murów, położeniu nowego tynku, przełożeniu dachówki i wymianie na miedzianą obróbkę blacharskiej.

Skuteczne okazały się również zabiegi profesora o pozyskanie dodatkowej, niezbędnej dla archiwum, powierzchni magazynowej. Za zgodą prof. Mariana Wojciechowskiego, Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, archiwum szczecińskie przejęło na własność od wojewody szczecińskiego działkę w Strzmielach koło Łobza, wraz ze zdewastowanym pałacem znanego pomorskiego rodu von Borków. Mimo wielu trudności w jego odbudowie, udało się przeprowadzić niezbędne prace remontowe — sfinansowane ze środków Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków — i utworzono w nim Ekspozyturę Archiwum Państwowego w Szczecinie, mogącą przechowywać 3 tys. m.b. materiałów archiwalnych. Poprawiło to znacznie warunki magazynowe archiwum, aczkolwiek nie rozwiązało całkowicie problemu.

Podjęte przez profesora działania doprowadziły do pozyskania czterech budynków na Białej Górze w Międzyzdrojach — do jednego z nich, po adaptacji na potrzeby archiwum, przeniesiono w 2009 r. oddział z Płotów. W zamku bowiem nie

było możliwości zwiększenia powierzchni magazynowej, podobnie zresztą jak i w Stargardzie Szczecińskim. Alternatywą dla tych oddziałów jest adaptacja kolejnych budynków na Białej Górze bądź wzniesienie od podstaw nowej siedziby na działce należącej do archiwum, położonej w miejscowości Dobra, 14 km od dotychczasowego gmachu głównego.

Sprawność organizacyjną i skuteczność działania K. Kozłowskiego już po kilku latach dostrzegło kierownictwo Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. W 1979 r. ówczesny Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych prof. Tadeusz Walichnowski podjął istotną decyzję dotyczącą zmian w sieci archiwalnej w Polsce, włączając archiwa państwowe nowo utworzonego województwa gorzowskiego (w Gorzowie Wielkopolskim i Sulęcinie) w strukturę organizacyjną Archiwum Państwowego w Szczecinie. Po utworzeniu województwa gorzowskiego (1975) jego nowe władze administracyjne „wyprowadziły” bowiem w skandalicznych okolicznościach archiwum z centrum miasta, lokalizując je w miejscowości Lubczyna, w budynku szkolnym nieprzystosowanym do potrzeb archiwalnych.

Głównym zadaniem dyrektora archiwum szczecińskiego było nie tylko administrowanie i zarządzanie tymi placówkami, lecz przede wszystkim dążenie do jak najszybszego przeniesienia oddziału w Lubczynie do Gorzowa Wielkopolskiego. Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych nie mylił się. Skuteczność działania dyrektora K. Kozłowskiego sprawiła, że po kilku latach archiwum wróciło do Gorzowa Wielkopolskiego, początkowo do pomieszczeń zastępczych, by następnie w 1991 r. zająć docelowy obiekt przy ulicy Grottgera, który wymagał jednak niezbędnego remontu i przystosowania do potrzeb archiwalnych. Również w tym zakresie profesor doprowadził do oficjalnego, po remoncie, otwarcia oddziału w Gorzowie Wielkopolskim. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonała w 1998 r. prof. Daria Nałęcz, Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych. Działalność archiwalna oddziału gorzowskiego w ramach struktury organizacyjnej Archiwum Państwowego w Szczecinie przekonała szybko lokalne władze samorządowe i państwowe, jak ważne dla regionu i miasta może być archiwum państwowe. Podjęte przez nie starania doprowadziły do utworzenia, z dniem 1 stycznia 2007 r., samodzielnego Archiwum Państwowego w Gorzowie Wielkopolskim.

Inną, nie mniej ważną niż przedsięwzięcia budowlano-remontowe, dziedziną zainteresowania K. Kozłowskiego była kadra szczecińskiego archiwum. Od chwili objęcia stanowiska dyrektora jednym z jego głównych celów stało się dążenie do systematycznego doskonalenia kwalifikacji zawodowych pracowników. Jego życzliwość, wszechstronna pomoc i stworzony klimat mobilizowały nie tylko do podnoszenia wiedzy merytorycznej w zakresie archiwistyki, lecz również humanistycznej. Mobilizował, zwłaszcza młodych pracowników, do ukończenia studiów magisterskich, podyplomowych i zdobywania kolejnych stopni naukowych.

Mimo niewielkiej liczby pracowników działalności podstawowej, wielu z nich swój rozwój naukowy rozpoczęło w okresie jego dyrektorowania. Wśród nich znalazł się prof. Zdzisław Chmielewski, który jako pracownik archiwum obronił pracę

doktorską i odbył kolokwium habilitacyjne, a w 1986 r. przeszedł do pracy naukowej na Uniwersytecie Szczecińskim³. Podobnie prof. Mieczysław Stelmach, wybitny specjalista z zakresu kartografii i kancelarii pruskiej⁴, po doktoracie i przewoździe habilitacyjnym zasilł kadre naukową US, tworząc m.in. na tej uczelni Zakład Archiwistyki (1988). Również prof. Radosław Gaziński kolejne stopnie naukowe (doktora i doktora habilitowanego) zdobywał jako pracownik Archiwum Państwowego w Szczecinie⁵. Przypomnieć też należy, iż sam prof. Kozłowski przez całą niemal swoją kadencję, uzyskując kolejne stopnie naukowe, był również pracownikiem Uniwersytetu Szczecińskiego (wcześniej: Wyższej Szkoły Pedagogicznej). Jeszcze dłuższa jest lista osób, które w tym okresie uzyskały stopnie doktorskie⁶.

Większość młodych pracowników ukończyła również studia podyplomowe z zakresu archiwistyki lub dziedzin pokrewnych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu bądź na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu (np. edytorstwo źródeł). Od chwili utworzenia pracowni konserwatorskiej byli w niej zatrudnieni wysokiej klasy specjaliści posiadający ukończone studia magisterskie w zakresie konserwacji, przede wszystkim papieru oraz skóry.

Ukształtowany zespół pracowniczy mimo naturalnej fluktuacji kadrowej okazywał się na tyle stabilny, iż kolejne odpływy doświadczonej i bardzo dobrze przygotowanej kadry nie miały negatywnego wpływu na całokształt działalności archiwum szczecińskiego. Lukę, zwłaszcza pokoleniową, szybko uzupełniali młodzi pracownicy planowo i systematycznie przygotowywani do przejęcia zadań i obowiązków swoich starszych kolegów. Odejścia doświadczonych pracowników były spowodowane przede wszystkim decyzjami o poświęceniu się całkowicie działalności naukowo-dydaktycznej bądź względami materialnymi związanymi ze znalezieniem lepiej płatnej pracy zawodowej⁷.

Prof. Kozłowskiemu towarzyszyła pasja, zaangażowanie i głębokie przekonanie, że temu specyficznemu regionowi w kontekście jego historii oraz mieszkającym tu ludziom należy się jak najszersza wiedza o jego skomplikowanych dziejach.

³ Prof. dr hab. Zdzisław Chmielewski po przejściu na Uniwersytet Szczeciński w 1986 r. pełnił tam m.in. funkcję prodziekana i dziekana Wydziału Humanistycznego (przez dwie kadencje) oraz rektora US również przez dwie kolejne kadencje. W latach 2004–2009 był eurodeputowanym.

⁴ M. Stelmach, *Kancelaria pruskich urzędów administracji państwowej na przykładzie rejencji w latach 1808–1945*, Szczecin 1981.

⁵ Archiwum Państwowe w Szczecinie przez wiele lat zapewniało pracowników naukowych szczecińskiemu naukowemu środowisku humanistycznemu. Oprócz wymienionych wyżej osób zasilili je m.in. poprzedni dyrektorzy: Henryk Lesiński i Lucyna Turek-Kwiatkowska oraz profesorowie Alfred Wielkopolski i Bogusław Drewniak.

⁶ Stopnie doktorskie w okresie pełnienia funkcji dyrektora przez K. Kozłowskiego zdobyli: Jerzy Podrański, Jan Macholak, Florian Relis, Ryszard Techman, Maciej Szukała, Paweł Gut, Dariusz Rymar.

⁷ W okresie tym zmarli doświadczeni archiwiści: dr Bogdan Frankiewicz i dr Jerzy Podrański. Ryszard Techman i Andrzej Klebko jako doświadczeni archiwiści przeszli do pracy na kierownicze stanowiska do przeniesionego z Kętrzyna do Szczecina Archiwum Straży Granicznej, a Jerzy Grzelak został naczelnikiem pionu archiwalnego w oddziale szczecińskim Instytutu Pamięci Narodowej.

Podejmował w związku z tym różnorodne przedsięwzięcia wykraczające poza zwykłe obowiązki. W latach 70. XX w. był prekursorem działań, które współcześnie łączymy z osobą menadżera w najlepszym tego słowa znaczeniu. *Public relations* w jego wykonaniu przyniosło archiwum szczecińskiemu wysoką pozycję w kręgach lokalnej władzy państwowej, samorządowej, kościelnej, środowiska naukowego i dziennikarskiego oraz innych placówek kultury.

Archiwum Państwowe w Szczecinie odwiedzali wszyscy, niektórzy wielokrotnie, wojewodowie szczecińscy i zachodniopomorscy oraz prezydenci Szczecina, przewodniczący sejmiku wojewódzkiego i rady miasta, zapoznając się z najciekawszymi dokumentami dotyczącymi miasta i Pomorza. Kilka wizyt w archiwum złożyli ordynariusze diecezji szczecińskiej, późniejsi metropolici archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej, publicznie podkreślając znaczenie archiwum i rolę dyrektora K. Kozłowskiego w budowaniu tożsamości mieszkańców. Klimat, jaki tworzył prof. Kozłowski podczas tych spotkań, sprawił m.in., że abp Kazimierz Majdański, którego doradcą do spraw historycznych był profesor, zaprosił w 1991 r. — w trakcie wyjazdowego posiedzenia episkopatu Polski — na spotkanie z historią Pomorza Zachodniego do Archiwum Państwowego w Szczecinie kilkunastu członków tego gremium. W podobnym spotkaniu z historią miasta i Pomorza w archiwum szczecińskim wzięło udział w 1999 r. dowództwo Wielonarodowego Korpusu Północny Wschód, tuż po dyslokacji w Szczecinie.

W archiwum gościło też wielu dyplomatów — m.in. ambasadorzy Francji, Macedonii i Danii oraz konsulowie Republiki Federalnej Niemiec, Federacji Rosyjskiej, Danii i Republiki Francuskiej. Odwiedzali je również goście władz wojewódzkich i miejskich w ramach pobytu i zwiedzania Szczecina. Liczne wizyty składali posłowie i senatorowie RP. Archiwum szczecińskie w 1984 r. stało się miejscem jednego ze spotkań organizacyjnych mających na celu utworzenie w Szczecinie uniwersytetu (ludzie o różnych orientacjach politycznych uznali, że można tu się spotkać i rozmawiać o sprawach wspólnych ponad podziałami).

Dyrektor K. Kozłowski nawiązał dobrą współpracę ze środowiskiem dziennikarskim. Lokalna prasa, radio i telewizja informowały o wszystkich ważniejszych przedsięwzięciach podejmowanych przez archiwum, z drugiej zaś strony archiwum dostarczało mediom wielu cennych informacji źródłowych z własnego zasobu, związanych z przygotowywanymi przez nie publikacjami czy audycjami.

Jedną z najważniejszych form popularyzacji szczecińskiego archiwum były wystawy dokumentów i sesje źródłoznawcze. Każdego roku organizowano kilka ekspozycji. Nie sposób wymienić wszystkich. Warto jednak odnotować, iż pierwsze z nich udostępniono zwiedzającym już w 1975 r. i były one związane z 30-leciem polskiej obecności na Pomorzu Zachodnim⁸. W 1979 r. w ramach współpracy z władzami miejskimi organizującymi „Dni Szczecina w Rydze” archiwum przygo-

⁸ Chodzi o wystawy: 1) „30-lecie administracji polskiej na Pomorzu Zachodnim”; 2) „30-lecie działalności Stronnictwa Demokratycznego w Szczecinie”.

towało wystawę na temat dziejów Szczecina od XIII do XX w. Podobną ekspozycję zaprezentowano w 1980 r. w Burgas (Bułgaria)⁹.

Z inicjatywy profesora, przy wsparciu Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, na Zamku Królewskim w Warszawie otwarto w 1985 r. wystawę pt. „Ziemie Zachodnie i Północne Polski 992–1945”¹⁰. Przedsięwzięć wystawienniczych o charakterze ogólnopolskim podjętych z inicjatywy dyrektora K. Kozłowskiego było znacznie więcej. Warto jednak odnotować kilka, jak się wydaje, najważniejszych: „Ochrona przyrody w dokumencie archiwalnym od XVI wieku”¹¹; „Skarby krakowskiego archiwum. Królewski Kraków w Szczecinie” — ekspozycja ukazująca m.in. związki Pomorza z Koroną¹² oraz towarzyszącą IV Powszechnemu Zjazdowi Archiwistów Polskich obradującemu w Szczecinie w 2002 r. wystawę pt. „Skarby archiwów polskich”¹³. Była to jedna z nielicznych wystaw archiwalnych, która umożliwiła społeczeństwu obejrzenie najcenniejszych dokumentów przechowywanych w archiwach polskich.

Wspomnieć również należy chociażby o dwóch międzynarodowych wystawach archiwalnych zorganizowanych we współpracy z Archiwum Krajowym w Greifswaldzie. Pierwsza z nich to prezentowana w 1998 r. w Szczecinie i Wolgąście ekspozycja przygotowana w 350. rocznicę pokoju westfalskiego¹⁴, druga zaś pt. „Plany i widoki Szczecina na przestrzeni wieków (*Pläne und Stadtansichten von Stettin um die Jahrhundertwende*)” została otwarta w 2001 r. dzięki wsparciu finansowemu ze strony Komitetu Badań Naukowych oraz Państwowej Biblioteki Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego w Berlinie¹⁵.

Inną płaszczyzną niezwykle zaangażowania profesora była działalność utworzonej przez niego Oficyny Wydawniczej Archiwum Państwowego w Szczecinie „Dokument”, która może się poszczycić wydaniem ponad 200 publikacji. Już w 1977 r.

⁹ Oba te miasta były tzw. miastami partnerskimi Szczecina.

¹⁰ *Ziemie Zachodnie i Północne Polski 992–1945. Katalog wystawy archiwalnej*, Warszawa 1985, s. 5, Wstęp autorstwa prof. dr. hab. M. Wojciechowskiego, Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych.

¹¹ *Katalog wystawy archiwalnej. Ochrona przyrody w dokumencie archiwalnym od XVI wieku*, Międzyzdroje–Szczecin–Warszawa 2000. Wystawa, na którą składały się zbiory większości archiwów polskich, była prezentowana w Międzyzdrojach, na Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie i w Archiwum Głównym Akt Dawnych w 2000 r.

¹² Wystawę ekspozycyjną w 2001 r. na Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie przygotowało Archiwum Państwowe w Krakowie i Archiwum Państwowe w Szczecinie. Szerzej: *Skarby Krakowskiego Archiwum. Królewski Kraków w Szczecinie*. Wystawa w Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie, listopad–grudzień 2001 r., Szczecin 2001.

¹³ Więcej o wystawie w katalogu *Skarby Archiwów Polskich. Wystawa archiwalna*, Szczecin 2002.

¹⁴ Zob. *Ducatus Pomeraniae. Pomorze i Gryfici. Dokumenty z lat 1140–1648. Pommern und die Greifsen. Urkunden und Akten den Jahren 1140–1648*. Wystawa archiwalna ze zbiorów Archiwum Krajowego w Greifswaldzie i Archiwum Państwowego w Szczecinie. *Eine Ausstellung aus den Beständen des Landesarchivs Greifswald und des Staatsarchivs Stettin*, Szczecin 1998.

¹⁵ Zob. *Plany i widoki Szczecina na przestrzeni wieków. Pläne und Stadtansichten von Stettin um die Jahrhundertwende. Katalog wystawy/Ausstellungskatalog*, Szczecin 2001.

Archiwum Państwowe w Szczecinie podpisało z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Szczecinie umowę (odnowioną i kontynuowaną z Uniwersytetem Szczecińskim) w sprawie edycji źródeł do dziejów Pomorza. W ramach tej serii ukazało się już 15 tomów. W latach 1978–1985 Archiwum Państwowe wydawało półrocznik „Informator Archiwalny”, a od 1985 r., z nową numeracją, wydawany jest rocznik „Szczeciński Informator Archiwalny”. W 1983 r. zostało zawarte porozumienie z prezydentem Szczecina w sprawie wydawania „Kroniki Szczecina”. Jako rocznik miejski czasopismo to cieszy się dużym zainteresowaniem, ukazuje się regularnie już 29 lat, zaś Archiwum Państwowe w Szczecinie pozostaje nadal jego wydawcą.

Kierowana przez profesora Oficyna Wydawnicza „Dokument” może poszczycić się wieloma wydawnictwami albumowymi zarówno o znaczeniu regionalnym, jak i ogólnopolskim. Przykładowo można wymienić *Skarby szczecińskiego archiwum* (1979)¹⁶, *Gryfici. Książęta Pomorza Zachodniego* (1985)¹⁷ oraz *Archiwa polskie*, które doczekały się dwóch wydań (1998 i 2002)¹⁸. Plonem współpracy z Archiwum Krajowym w Greifswaldzie było wydanie w 1999 r. dwujęzycznego albumu *Świadectwa Historii Pomorza. Księstwo Pomorskie 1140–1648*¹⁹. Kontakty z Archiwum Departamentalnym Gironde zaowocowały albumem prezentującym pomeranika przechowywane w obu archiwach²⁰. W dorobku wydawniczym są także teki kartograficzne, popularyzujące ten specyficzny zasób archiwalny. Należy przede wszystkim wymienić: *Mapę Lubinusa*, *Mapy krain nadbałtyckich*, *Przestrzenny rozwój Szczecina czy Mapy historyczne Pomorza Zachodniego XVI–XXI w.*²¹

Od pierwszych dni swojego urzędowania dyrektor K. Kozłowski dążył do wzbogacenia zasobu archiwalnego o tzw. archiwa społeczne, pozostające wówczas poza wszelkim nadzorem służby archiwalnej. Dzięki swoim licznym kontaktom osobistym ze znanymi w regionie postaciami życia politycznego, kulturalnego, naukowego i społecznego spowodował, iż archiwum systematycznie wzbogacało swój zasób o spuścizny tych osób. W ten sposób archiwum przejęło m.in. prywatne archiwum pierwszego prezydenta Szczecina Piotra Zaremby czy zbiory znanych szczecińskich fotografików: Anatola Weczera i Krystyny Łyczywek. Już w latach 70. XX w. archiwum zaczęło gromadzić zbiory nagrań dźwiękowych i filmowych. Gromadzono dokumenty życia społecznego i politycznego pozostające w posiadaniu osób prywatnych i pionierów Szczecina.

¹⁶ *Skarby szczecińskiego archiwum*, red. K. Kozłowski, Szczecin 1979.

¹⁷ *Gryfici. Książęta Pomorza Zachodniego*, oprac. K. Kozłowski, J. Podrański, Szczecin 1985.

¹⁸ *Archiwa Polskie*, red. K. Kozłowski, Warszawa–Szczecin 1998; wyd. 2, Warszawa–Szczecin 2000.

¹⁹ *Świadectwa Historii Pomorza. Księstwo Pomorskie 1140–1648. Zeugnisse Pommerscher Geschichte. Herzog Pommern 1140–1648*, red. K. Kozłowski i M. Schoeble, Szczecin–Greifswald 1999.

²⁰ *Śladami wspólnej przeszłości. Gironde — Szczecin. Wybór dokumentów. Sur les traces d'un commun Gironde — Szczecin. Sélection de documents*, Bordeaux–Szczecin 2006.

²¹ Więcej na temat działalności wydawniczej Archiwum Państwowego w Szczecinie zob. M. Frankel, *Działalność wydawnicza Archiwum Państwowego w Szczecinie* [w:] *Mundus archivi mundus memoriae. Archiwum Państwowe w Szczecinie 1945–2005*, Szczecin 2007.

Dzięki swoim kontaktom z dziennikarzami radia i telewizji profesor doprowadził do nagrania w siedzibie archiwum wielu cennych audycji i filmów dokumentalnych. Szczególnie ważnym dokumentem pionierskiego okresu obecności Polski na Pomorzu Zachodnim są nagrania dźwiękowe i filmy z udziałem pierwszego wojewody szczecińskiego Leonarda Borkowicza i pierwszego prezydenta miasta Piotra Zaremby. Wielokrotne spotkania umożliwiły też wydanie dwóch ważnych publikacji chroniących przed zapomnieniem pamięć o roli, jaką odegrały te osoby w pierwszych latach po zakończeniu drugiej wojny światowej²².

Archiwum kierowane przez profesora przywiązywało zawsze duże znaczenie do prowadzenia działalności edukacyjnej, zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej i akademickiej. Tradycją stały się lekcje archiwalne dla młodzieży szkolnej i warsztaty dla studentów, głównie kierunków humanistycznych, zachęcające do korzystania z materiałów archiwalnych. Współpraca z Kuratorium Oświaty zaowocowała m.in. 10 konferencjami zorganizowanymi w latach 1990–2000, które adresowane były przede wszystkim do nauczycieli historii i metodyki jej nauczania (corocznie), z serii „Regiony w dziejach Polski. Pomorze Zachodnie”, uzupełniającymi podręczniki historii o tak potrzebną wiedzę o regionie zachodniopomorskim²³.

Możliwości, jakie powstały po 1990 r., prof. K. Kozłowski niezwłocznie wykorzystał, nawiązując partnerskie kontakty z Landesarchiv Greifswald. Okazały się one niezbędne, zważywszy na wojenne losy szczecińskiego zasobu, który został podzielony między te dwa archiwa. Współpracę rozpoczęto od szczegółowej wymiany informacji na temat stanu zachowania przedwojennych zbiorów. Wkrótce podjęto wspólne przedsięwzięcia wydawnicze i wystawiennicze. Rozpoczęły się regularne spotkania merytoryczne dyrektorów obu archiwów, które doprowadziły do podpisania w 2002 r. umowy partnerskiej w zakresie mikrofilmowania i wzajemnej wymiany kopii podzielonych zespołów archiwalnych. Wydaje się, że jest to modelowa współpraca archiwów w rejonie transgranicznym.

Do podsumowania i oceny 32 lat pełnienia przez prof. Kazimierza Kozłowskiego funkcji dyrektora Archiwum Państwowego w Szczecinie doszło w pewnym sensie w ostatnim dniu jego urzędowania. W uroczystościach, które 26 września 2007 r. zgromadziły na Zamku Książąt Pomorskich ok. 200 osób (była to faktyczna elita Pomorza Zachodniego i archiwów państwowych), uczestniczyli m.in. Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych dr Sławomir Radoń, marszałek województwa zachodniopomorskiego Norbert Obrycki, przedstawiciel wojewody Roberta Krupowicza, wiceprezydent miasta Tomasz Jarmoliński, przewodniczący Rady Miasta Szczecin dr Bazyli Baran, były wojewoda szczeciński dr Marek Tałasiewicz, prezes oddziału IPN Kazimierz Wóycicki, dyrektor Euroregionu Pomerania

²² Należy wymienić prace: *Pierwszy wojewoda szczeciński. Dokumenty i komentarze 1945–1949*, oprac. Z. Chmielewski, K. Kozłowski, Szczecin 1986 oraz *Piotr Zaremba. Dziennik 1945*, oprac. Z. Chmielewski, J. Macholak, Szczecin 1996.

²³ Wydawane corocznie zeszyty zostały zebrane w całości i wydane w 2000 r. w opracowaniu *Pomorze Zachodnie w tysiącleciu*.

Paweł Bartnik, metropolita szczecińsko-kamieński ks. abp Zygmunt Kamiński, ks. abp senior Marian Przykucki, opiekun środowisk twórczych ks. dr Jan Marcin Mazur.

Środowisko archiwalne reprezentowali także zastępca Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych prof. dr hab. Władysław Stępnik oraz dyrektorzy archiwów państwowych: dr Tadeusz Krawczak (AAN), Piotr Wierzbicki (Gdańsk), dr Dariusz Rymar (Gorzów Wielkopolski), Joanna Chojecka (Koszalin), Jan Kornek (Opole), Henryk Krystek i wicedyrektor prof. dr hab. Krzysztof Strykowski (Poznań), dr Jan Basta (Rzeszów), Ryszard Wojtkowski (Warszawa), dr Józef Drozd (Wrocław), dr Tadeusz Dzwonkowski (Zielona Góra) oraz kierownik Archiwum Straży Granicznej dr Ryszard Techman (Szczecin). W uroczystościach wzięła również udział trzyosobowa delegacja archiwistów niemieckich z dr. Martinem Schoebblem, dyrektorem Landesarchiv w Greifswaldzie.

W spotkaniu uczestniczyło wielu przedstawicieli szczecińskiego środowiska naukowego, m.in.: prof. dr hab. Janina Jasnowska (prezes Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego), prof. dr hab. Ireneusz Kojder (Pomorska Akademia Medyczna), prof. dr hab. Edward Włodarczyk (prorektor Uniwersytetu Szczecińskiego), prof. dr hab. Radosław Gaziński (dyrektor Biblioteki Głównej US i prezes oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego), prof. dr hab. Władysław Filipowiak (US), prof. dr hab. Andrzej Furier (US), prof. dr hab. Henryk Komarnicki (US), prof. dr hab. Edward Rymar (US), prof. dr hab. Zygmunt Szultka (US).

Przybyli również dyrektorzy instytucji kultury: Lech Karwowski, dyrektor Muzeum Narodowego w Szczecinie, Lucjan Bąbolewski i Stanisław Krzywicki, dyrektorzy Książnicy Pomorskiej (obecny i poprzedni), przedstawiciele licznych placówek kultury i oświaty oraz stowarzyszeń i związków, z którymi profesor oraz archiwum szczecińskie realizowało wiele inicjatyw, współorganizując liczne konferencje, sesje naukowe, wystawy. Rolę gospodarza spotkania pełnił, w imieniu prof. Eugeniusza Kusa, dyrektora Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie, jego zastępca Konrad Szulc.

Przebieg zamkowych uroczystości opisały następnego dnia wszystkie trzy dzienniki lokalne: „Kurier Szczeciński”, „Głos Szczeciński” i „Gazeta na Pomorzu”. Natomiast TVP3 oraz Polskie Radio Szczecin informowały o tym wydarzeniu w swoich serwisach informacyjnych, wzbogaconych wywiadami.

W swoim wystąpieniu Naczelný Dyrektor Archiwów Państwowych dr Sławomir Radoń powiedział m.in.:

Archiwum Państwowe w Szczecinie, dysponując bardzo ograniczonymi środkami finansowymi i niewielką w stosunku do realizowanych zadań liczbą pracowników, organizowało bardzo ważne, cieszące się dużym zainteresowaniem wystawy. Miałem przyjemność współpracować z Panem w 2001 r. w trakcie realizacji wielkiego przedsięwzięcia, największej w 130-letnich dziejach Archiwum Państwowego w Krakowie prezentacji jego zbiorów. Był Pan, Dyrektorze, inicjatorem i organizatorem tej wspaniałej wystawy na Zamku Książąt Pomorskich.

Kilka miesięcy temu uczestniczyłem w otwarciu wystawy przygotowanej przez Archiwum Państwowe w Szczecinie i Woliński Park Narodowy, wystawy „Jak ptaki z rozbitych gniazd”, której towarzyszyła konferencja naukowa. To ważne wydarzenie kulturalne i patriotyczne uświetnili znakomici goście, w tym były prezydent Rzeczypospolitej Ryszard Kaczorowski i wojewoda zachodniopomorski Robert Krupowicz. To tylko nieliczne przykłady podejmowanych przez Pana przedsięwzięć kulturalnych promujących nasze archiwa i narodowy zasób archiwalny. [...] Z wielkim uznaniem podkreślam bardzo dobrą współpracę archiwum państwowego z lokalnymi władzami państwowymi, samorządowymi i kościelnymi, a także z archiwami zagranicznymi, szczególnie z Archiwum w Greifswaldzie.

Dziś cieszy się Pan wielkim autorytetem w środowisku historyków i archiwistów. Trudno byłoby mi wskazać innego dyrektora archiwum, który tak umiejętnie łączyłby obowiązki kierownika urzędu państwowego, inicjatora i organizatora ważnych wydarzeń kulturalnych z pracą naukową i dydaktyczną. [...] Stworzył Pan, Panie Dyrektorze, niezwykle zespół pracowników. Tworzą go ludzie wyjątkowi, jakich trudno byłoby znaleźć w innych archiwach państwowych. Może to być dla Pana źródłem wielkiej osobistej satysfakcji. [...] Pan Dyrektor Archiwum Państwowego w Szczecinie dobrze zasłużył się Rzeczypospolitej²⁴.

Odchodzącemu ze stanowiska dyrektora Archiwum Państwowego w Szczecinie, pierwszy metropolita szczecińsko-kamieński, ks. abp Marian Przykucki tymi słowami dziękował za lata współpracy:

Jako ordynariusz archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej przez siedem lat, chciałem wyrazić wdzięczność za szczere oddanie problemom Pomorza Zachodniego [...] Pan Profesor zawsze podkreślał wkład Kościoła w polonizowanie Pomorza Zachodniego. Prócz spraw natury ogólnej, pragnę podziękować za cenną współpracę między archiwum a archidiecezją [...] Panie Profesorze, przekazuję w dniu dzisiejszym wyrazy wdzięczności za działalność dla dobra Pomorza Zachodniego²⁵.

Współpracę międzynarodową ocenił dr Martin Schoebel:

Wraz z Tobą opuszcza urząd cała archiwistyczna instytucja. Przez ponad trzydzieści lat profesor Kozłowski towarzyszył bowiem rozwojowi szczecińskiego Archiwum Państwowego, współtworzył ten rozwój i był jego motorem. Położył tu olbrzymie zasługi, których należy uhonorowanie przypada ludziom bardziej do tego powołanym niż ja. Dane mi było wszakże przez ostatnie półtorej dekady z radością obserwować ten rozwój z sąsiedzkiej perspektywy zaprzyjaźnionego Greifswaldu i według mojej oceny wiele się wydarzyło w szczecińskim archiwum. Już sam zewnętrzny widok budynku jeszcze przed przekroczeniem progów archiwum unaocznia gościom, ile uczyniono w ostatnich latach choćby tylko w zakresie budowlanym [...] Gdy wiosną 1994 r. jako świeżo upieczony dyrektor przeprowadziłem się z Nadrenii na południowe wybrzeże Bałtyku [...] jednym z pierwszych więk-

²⁴ „Szczeciński Informator Archiwalny” 2007, nr 20, s. 59–71.

²⁵ Ibidem, s. 58.

szych wyzwań była dla mnie organizacja wystawy na szczecińskim zamku [...] przyjechałem do Szczecina, by prosić tamtejszych kolegów o pomoc. [...] Nasza ekspozycja Szwedzkiego Pomiaru Pomorza okazała się sukcesem, a rok później Archiwum Krajowe w Greifswaldzie na zaproszenie profesora Kozłowskiego uczestniczyło w wystawie i sesji naukowej, zorganizowanej przez Jego instytucję na temat byłych niemieckich archiwów, które po drugiej wojnie światowej kontynuowały działalność jako polskie archiwa państwowe [...] Nastąpiły kolejne wystawy [...] wykłady i sesje, wspólne publikacje — aż po pierwszą rekonstrukcję pierwotnego stanu podzielonego dziś zasobu. Najważniejszym i z pewnością najbardziej docenianym po obu stronach Odry wynikiem współpracy jest wspólna pracownia reprograficzna w szczecińskim Archiwum Państwowym. Udało się [...] wdrożyć projekt, który służy dziś wręcz jako wzorzec udanej współpracy między archiwami. [...] Uzyskując w ten sposób po raz pierwszy od ponad pięćdziesięciu lat możliwość połączenia zespołów aktowych przynajmniej w postaci mikrofilmów, co pozwala całościowo udostępniać je użytkownikom. Było to możliwe dzięki pełnej zaufania i dobrej współpracy. Tobie, drogi Kazimierzu, przypada ponadto zasługa, że prócz czynności zawodowych we współpracy tej obecny jest także czynnik ludzki. Dokładałeś starań, by spotkania zawodowe odbywały się nie tylko w miłej atmosferze, lecz by stworzyć więcej miejsca na życie towarzyskie. [...] Wciąż starałeś się o to, żeby nie tylko dla mnie, lecz i dla moich współpracowników pobyt w Szczecinie uczynić niezapomnianym. Na zawsze pozostanie to w naszej pamięci²⁶.

Podziękowania za owocną współpracę przesłał również dr Enoch Lemcke, kierownik Wydziału Kultury Ministerstwa Edukacji, Nauki i Kultury kraju Meklemburgia-Pomorze Przednie oraz Louis Bergès, główny konserwator dziedzictwa narodowego, dyrektor Archiwum Departamentalnego Gironde w Bordeaux²⁷.

Za dokonania dziękował też profesorowi wojewoda zachodniopomorski Robert Krupowicz:

Proszę przyjąć serdeczne słowa podziękowania za sumienną pracę i troskę na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego Pomorza Zachodniego i popularyzację wiedzy o jego przeszłości [...] stworzył Pan humanistyczną instytucję o wybitnej roli naukowej, kulturalnej i edukacyjnej [...] Pana wybitne osiągnięcia — zasługują na najwyższe uznanie i najgłębszy szacunek²⁸;

oraz przewodniczący Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego Michał Łuczak:

Pana zaangażowanie na stanowisku dyrektora Archiwum Państwowego w Szczecinie zaowocowało wieloma przedsięwzięciami, które pozwoliły nawiązać współpracę z Archiwum Departamentalnym Gironde i Landesarchiv w Greifswaldzie²⁹.

²⁶ Ibidem, s. 55–57.

²⁷ Ibidem, s. 69–71.

²⁸ Ibidem, s. 67.

²⁹ Ibidem, s. 68.

Podniosłe słowa, jakie padły podczas uroczystego pożegnania, nie wynikały z okoliczności, lecz wyrażały uznanie za rzeczywisty wkład pracy profesora w rozwój Archiwum Państwowego w Szczecinie oraz jego udział w życiu publicznym miasta i regionu zachodniopomorskiego.

W trakcie tego samego spotkania prof. Kozłowski przypomniał w swoim wystąpieniu („Pochwała nie tylko szczecińskiego archiwum”) wielowiekowe doświadczenia tej placówki, podkreślając, iż praca we współczesnym archiwum historycznym jest misją i zaszczytem. Ten, kto się na nią decyduje, nie powinien mieć wielkich ambicji politycznych czy ekonomicznych, lecz pasję i poczucie służby wykonywanej z dobrze przygotowanym i świadomym zespołem pracowników.

Maria Frankel, Jan Macholak, *Kazimierz Kozłowski — director of the State Archive in Szczecin (1975–2007)*. The authors present Professor Kazimierz Kozłowski, the director of the State Archive in Szczecin in the years 1975–2007. Professor Kozłowski as director of the Szczecin archive not only continued but expanded and enriched the work of his predecessors — archivists known in the country: Bolesław Tuhan-Taurogiński, Tadeusz Kupczyński, Irena Okoń, Henryk Leśniński and Lucyna Turek-Kwiatkowska. This applies both to collecting and extending the archival resources as well as ensuring the State Archive in Szczecin a significant place in the scientific and cultural space of the city and region. It should be noted that he was head of the archive in a particular period of time since almost at half of his term important political changes took place in the country. Professor Kazimierz Kozłowski always identified himself implicitly with the archive, emphasizing — what he still does — that he is proud of the opportunity to manage the institution and a great team of employees. When took the office in 1975, the archive resources comprised 804 fonds of 329 402 items which constitute 6587 linear metres. Statistical studies have shown that 458 fonds were drawn up (299 141 units, 5475 linear metres). Nevertheless, it should be emphasized that in this period much lower standards of qualifying fonds to the category of completely drawn up were in effect. In 1975, the archive employed 45 employees and oversaw 463 organizational units, the scientific workshop made 2717 items available to 158 users (including three users from abroad), who visited it a total of 546 times and completed 634 preliminary research (80 for foreign customers). In 2007, when Professor Kozłowski's term was coming to an end the archival resources comprised 2074 fonds (732 264 items of more than 9150 linear metres) and it employed 52 employees, the archival supervision encompassed 265 agencies, the scientific workshop had made nearly 12 thousand items available to 664 users (114 users from abroad) during 3484 visits. Shortly after assuming the post of Director, Kazimierz Kozłowski began efforts to increase the storage space and improve the working conditions which were not too good at that time without the knowledge of the economic realities and mechanisms used for raising funds and acquiring contractors. These actions were effective and thanks to them the main building of the archive (built in 1900) was modernized, the reconstruction of a medieval building in Stargard Szczeciński was completed and the local seat of the archive's branch was moved to it, the castle in Ploty was kept in a very good technical condition (which was the seat of the archive branch from 1965 to 2009), a Branch of the State Archive was opened in Strzmiele near Łobez, four buildings in Międzyzdroje were acquired. The staff of the Szczecin archive was another important area of interest of Professor Kozłowski. From the time when he took the position of director, one of his main objectives was to improve systematically the professional qualifications of the employees. His kindness, comprehensive assistance and persona mobilized the staff to not only broaden their professional knowledge as far as the archive is concerned but also their knowledge of humanities. He mobilized especially young workers to complete their Masters' degree, postgraduate degrees and pursue further education. From the first days of

posting the office, director K. Kozłowski strived to enrich the archival resources by the so-called public archives which were at that time beyond any archival service. Thanks to his many personal contacts with well-known political, cultural, scientific, and social figures in the region cause the archive systematically expanded its resources by the heritage of these people. Director Kozłowski had passion, commitment and he was deeply convinced that this specific region due to the context of its history and people who live there deserves wide understanding of its complicated history. Therefore, he undertook a variety of projects that were beyond his duties. In the 70s of the twentieth century he was a forerunner of activities that we today associate with the best managers. Public relations carried out by him brought the Szczecin archive a high position in the circles of the state, local and church government, the academic and journalistic groups and other cultural institutions.

Maria Frankel, Jan Macholak, *Kazimierz Kozłowski* — *directeur des Archives d'Etat a Szczecin (1975–2007)*. Les auteurs font connaître le personnage de prof. Kazimierz Kozłowski, directeur des Archives d'Etat à Szczecin dans les années 1975–2007. Prof. Kozłowski étant directeur des archives de Szczecin non seulement continuait, mais aussi développait et enrichissait l'oeuvre de ses précédents — archivistes connus dans le pays: Bolesław Tuhan-Taurogiński, Tadeusz Kupczyński, Irena Okón, Henryk Lesiński et Lucyna Turek-Kwiatkowska. Cela se réfère aussi bien à la collection et l'augmentation du fonds d'archives qu'à l'assurance aux Archives d'Etat à Szczecin de l'endroit important dans l'espace scientifique et culturel de la ville et de la région. Il faut souligner qu'il a du diriger l'office dans la période spécifique puisque à peu près dans la moitié de la durée de ses fonctions dans le pays avaient lieu des transformations de système importantes. Prof. Kazimierz Kozłowski s'identifiait toujours infiniment aux archives en soulignant — ce qu'il fait jusqu'à présent — qu'il est fier de la possibilité de diriger ce centre et le groupe des collaborateurs magnifiques. En 1975 quand il est entré en fonctions le fonds d'archives s'est composé de 804 groupes comptant 329 402 unités d'archives, ce qui était égal à 6587 mètres linéaires. Dans les rapports statistiques on a montré qu'on avait classé 458 fonds (299 141 unités d'archives, 5475 m.c.). Il faut pourtant souligner que dans cette période les standards obligatoires qualifiant les groupes aux catégories „complètement élaborés” étaient sensiblement inférieurs. En 1975 dans les archives ont travaillé 45 travailleurs et les archives surveillaient 463 unités organisatrices, la salle de lecture a mis 2717 unités d'archives à la disposition de 158 utilisateurs (y compris 3 de l'étranger) qui l'ont visité en somme 546 fois et on a réalisé 634 enquêtes (80 pour les personnes de l'étranger). En 2007, quand prof. Kozłowski terminait son travail sur le poste de directeur, le fonds d'archives s'est composé de 2074 groupes (732 264 unités d'archives, plus que 9150 m.c.), les archives ont disposé de 52 personnes du personnel, la surveillance d'archives comportait 265 unités organisatrices, l'atelier d'archives a mis 12 000 d'unités d'archives à la disposition de 664 utilisateurs (114 de l'étranger) durant 3484 visites. Juste après être entré en fonctions de directeur, en connaissant la réalité économique et les mécanismes de trouver les moyens et les réalisateurs, Kazimierz Kozłowski a commencé les démarches visant à augmenter la surface d'entrepôt et à améliorer des conditions de travail qui à cette époque-là n'étaient pas bonnes. Ces démarches étaient efficaces parce qu'en résultat on a modernisé le bâtiment principal des archives (construit en 1900), on a terminé la reconstruction du bâtiment médiéval à Stargard Szczeciński où on a transféré le siège de la succursale locale d'archives, on a conservé en très bon état technique le château à Ploty (siège de la succursale dans les années 1965–2009), on a créé la Filiale de Szczecin des Archives Nationales à Strzemię près de Łobez, on a rallié quatre bâtiments à Międzyzdroje. Un autre champ d'intérêt important pour prof. Kozłowski c'était le personnel des archives de Szczecin. Dès le moment d'entrer en fonctions de directeur son aspiration à perfectionner systématiquement les qualifications professionnelles de son personnel était son but principal. Sa bienveillance, l'aide universel et le climat créé ont mobilisé son personnel non seulement à approfondir ses connaissances essentielles en domaine de l'archivisme, mais aussi en celui du savoir humaniste. Il a mobilisé en particulier le jeune personnel à terminer les études de maîtrise, postuniversitaires et à gagner les titres scientifiques successifs. Dès les pre-

miers jours d'entrer en fonctions le directeur K. Kozłowski cherchait à enrichir le fonds d'archives en ralliant les soi-disant archives sociaux restant à cette époque hors de toute la surveillance archi-vale. Grâce à ses nombreux contacts personnels avec les personnages de la vie politique, culturelle, scientifique et sociale connues en région il a causé que les archives ont systématiquement aggrandi leur fonds sous la forme du patrimoine de ces personnes. La passion, l'engagement ont accompagné le directeur Kozłowski ainsi que la conviction profonde que cette région spécifique dans le conte-xte de son histoire et ses habitants méritent le plus large savoir sur leur histoire compliqué. C'est pourquoi il s'est engagé dans des entreprises différentes qui dépassaient ses obligations normales. Dans les années 70. du XX s. il a été précurseur de ces activités que nous lions aujourd'hui avec la personne de manager dans le meilleur sens de ce mot. Le public relations dans sa réalisation a ap-porté aux archives de Szczecin une haute position dans les milieux des autorités d'Etat locales, d'au-togestion, d'église, du milieu scientifique et journalier et d'autres centres de culture.

Мария Франкель, Ян Махольяк, *Казимир Козловский — директор Государственного архива в Щецине (1975–2007)*. Авторы рассказывают о личности проф. Казимира Козловского, директора Государственного архива в Щецине в 1975–2007 гг. Будучи директором Щецинского архива, проф. Козловский не только продолжал, но развивал и обогащал дело своих предшественников — известных в стране архивистов: Болеслава Туган-Таурагиньского, Тадеуша Купчинского, Ирены Окунь, Хенрика Лесиньского и Люцины Турек-Квятковской. Это касается не только накопления и расширения архивных фондов, но и обеспечения Государственному архиву в Щецине важного места в научной и культурной жизни города и региона. Следует подчеркнуть, что ему довелось руководить учреждением в особый период, так как на протяжении почти половины срока его полномочий в стране происходили важные политические изменения. Проф. Казимир Козловский всегда полностью идентифицировался с архивом, подчеркивал и подчеркивает так до сих пор, что гордится выпавшей ему возможностью руководить данным учреждением, а также отличным коллективом сотрудников. В 1975 г., когда он принимал руководство, архивный фонд составлял 804 группы архивных документов, насчитывающих 329 402 ед.хран., что составляло 6587 пог.м.³⁰ В статистических отчетах указывалось, что было обработано 458 групп архивных документов (299 141 ед.хран., 5475 пог.м.). Однако следует подчеркнуть, что в это время действовали существенно более низкие стандарты, классифицирующие обработку архивных документов. В 1975 г. в архиве работало 45 сотрудников, архив контролировал работу 463 организационных подразделений, научная лаборатория предоставляла 2717 ед.хран. 158 пользователям (в т.ч. трем зарубежным), которые посетили ее в общей сложности 546 раз и реализовали 634 розыска (80 для зарубежных получателей). В 2007 г., когда проф. Козловский ушел с поста директора, архивные фонды насчитывали 2074 группы архивных документов (732 264 ед.хран., свыше 9150 пог.м.), штат архива насчитывал 52 человека, архив осуществлял архивный контроль над 265 организационными подразделениями, научная лаборатория предоставила 664 пользователям (114 зарубежным) около 12 тыс. ед. хран. за 3484 визита. Вскоре после вступления в должность директора, понимая экономические реалии и механизмы для привлечения средств и подрядчиков, Казимир Козловский предпринял усилия по расширению архивных помещений и улучшению условий труда, которые в то время были не слишком хорошими. Эти усилия оказались эффективными, поскольку в результате было модернизировано главное здание

³⁰ Под погонным метром (пог.м.) документации подразумевается такое количество материалов, которые помещаются на одном погонном метре полки, в соответствии с библиотечной системой, то есть, документация складывается плотно в вертикальном положении, корешком к переднему краю полки.

архива (построенное в 1900 году), завершена реконструкция средневекового здания в Старгарде-Щецинском, в которое была перенесена резиденция местного филиала архива, замок в Плотах (резиденция филиала в 1965–2009 гг.) содержался в очень хорошем состоянии, в Штмели возле Лобза было создано отделение Государственного архива в Щецине, приобретено четыре здания в Мендзыздрое. Еще одной важной областью интересов проф. Козловского были научные кадры щецинского архива. С момента вступления в должность директора, одной из его главных целей было систематическое повышение профессиональной квалификации сотрудников. Его доброжелательность, всесторонняя помощь и созданный им климат мобилизовали сотрудников не только углублять знания в области архивоведения, но и в гуманитарной сфере. Особенно он мобилизовал молодых сотрудников, чтобы они продолжали магистерское и последиplomное обучение, получали очередные ученые степени. С первых дней выполнения своих обязанностей директор К. Козловский стремился обогатить архивные фонды так называемыми общественными архивами, находящимися в то время вне какого-либо контроля со стороны архивной службы. Благодаря его многочисленным личным контактам с известными в регионе политическими, культурными, научными и общественными деятелями, архивные фонды систематически расширялись наследием этих личностей. Директору Козловскому сопутствовали энтузиазм, увлеченность и твердое убеждение, что этот конкретный регион в контексте ее истории и люди, здесь проживающие, имеют право на наиболее глубокие знания о своей непростой истории. Поэтому он предпринимал различные начинания, выходящие за рамки его обычных обязанностей. В 70-х годах XX века он был предвестником деятельности, которую сегодня мы ассоциируем с менеджером в лучшем смысле этого слова. Публик релатионс (*Public relations*) в его исполнении принесли щецинскому архиву высокое положение в кругах местной государственной власти и местного самоуправления, в церковной, научной и журналистской среде, а также в среде других культурных учреждений.

EDWARD WŁODARCZYK
(Szczecin)

LAUDACJA KU CZCI PROFESORA KAZIMIERZA KOZŁOWSKIEGO

*Szczęśliwy człowiek, który znalazł mądrość,
I człowiek, który osiągnął rozagę,
Gdyż większą ma z niej korzyść niż ze srebra,
I lepiej ją posiąść niż złoto.*

*(Pochwała mądrości z Księgi przysłów,
Warszawa 2009, s. 313)*

Do osób, które w sposób szczególny i znaczący podkreślają swoją obecność w wielu dziedzinach życia w skali miasta, regionu, kraju i współpracy z niemieckim sąsiadem, należy Kazimierz Kozłowski. To właśnie do niego bardzo pasują słowa o mądrości i rozwadze z *Księgi przysłów*. Jest bowiem historykiem z wykształcenia, z racji stopni i tytułów naukowych oraz osiągnięć badawczych. Do swojej pozycji naukowej w świecie historyków, archiwistów i politologów doszedł własną drogą, która niekiedy być może była kręta, ale na pewno niełatwa. Kazimierz Kozłowski jest postacią wyrazistą, barwną, czasami autoironiczną, nieukrywającą swoich poglądów czy ocen, ale nienarzucającą ich innym, i jednocześnie życzliwą ludziom, z którymi współpracuje.

Osoba, która próbuje napisać krótką charakterystykę jego dorobku naukowego i jego dokonań na wielu niwach, staje przed zadaniem wyjątkowo trudnym. Samo wyliczanie faktów zajęłoby kilkadziesiąt stron, zatem przedstawione poniżej informacje są tylko subiektywnym wyborem.

Kazimierz Kozłowski urodził się w 1942 r. w miejscowości Podlipki na Litwie. Swoje dzieciństwo spędził w Wielkopolsce. Potem zaś, po ukończeniu Studium Nauczycielskiego, trafił na Pomorze Zachodnie, gdzie pracował najpierw jako nauczyciel w szkole w Gryficach (1965–1968), a potem przeniósł się do Świnoujścia. Tam trafił do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, gdzie piastował stanowisko kierownika Wydziału Kultury i krótko zastępcy przewodniczącego Prezydium PRN w Świnoujściu. Z tego okresu Kazimierza Kozłowskiego wspomina prof. Tadeusz Białecki. Otóż, Wydział Kultury zainicjował wydanie monografii ziemi wo-

lińskiej. Rozmowy z inicjatorem tego opracowania prowadził ówczesny dyrektor Instytutu Zachodniopomorskiego doc. T. Białecki. Kazimierz Kozłowski okazał się gorącym zwolennikiem przygotowania takiej monografii. T. Białecki ocenił go: „przynajmniej ten jest jej dużym entuzjastą, będzie z pewnością popierać projekt i wszystko się dobrze skończy”. Był już wtedy Kazimierz Kozłowski magistrem historii po zaocznych studiach historycznych w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku (ukończył ją w 1971 r.). W latach 1973–1975 Kazimierz Kozłowski kierował Wydziałem Kultury w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie. Ten stosunkowo krótki okres w życiu Kazimierza Kozłowskiego, związany z pracą w instytucjach kultury i zdobyte tam doświadczenie, ukierunkuje jego działalność na historię kultury i nie odstąpi on nigdy od pewnego społecznikowskiego działania na tej niwie. Kozłowski w okresie świnoujskim organizował m.in. Festiwal Artystyczny Studentów znany jako FAMA czy festiwal chóralny w Międzyzdrojach. Ten jego początkowy okres pracy naukowej prof. Białecki ocenił krótko, ale oddał w tej ocenie istotę dokonań Kazimierza Kozłowskiego: „Kazimierz Kozłowski jest właśnie przykładem samodzielnego awansu naukowego, od skromnego terenowego urzędnika i działacza społecznego do naukowca — historyka wysokiej klasy”.

W 1975 r. Kazimierz Kozłowski objął stanowisko dyrektora Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Szczecinie. Z jednej strony był postacią nową w środowisku archiwistów, z drugiej strony od pewnego czasu uczestniczył już w seminarium doktorskim prowadzonym przez prof. Bogdana Dopierałę i rozpoczął prace nad doktoratem. Wydawać by się mogło, że archiwum będzie tylko przystankiem w jego życiu, a stało się na 35 lat miejscem pracy archiwalnej, naukowej i popularyzatorskiej (pozwolę sobie zostawić dokonania Kazimierza Kozłowskiego jako archiwisty, bo to lepiej ocenią inni).

Jako uczestnik seminarium doktorskiego prof. Dopierały wspominam Kazimierza Kozłowskiego jako człowieka, który imponował pracowitością w gromadzeniu materiałów do doktoratu, a zarazem wyjątkowo życzliwego dla wszystkich uczestników seminarium i niezwykle oddanego sprawie badań naukowych. W 1980 r., jako trzeci z grupy seminarzystów, obronił w Instytucie Historii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu rozprawę doktorską pt. „Kształtowanie się środowiska artystycznego w Szczecinie w latach 1945–1959”, która trzy lata później ukazała się drukiem. Uzyskanie doktoratu stało się dlań swoistym wstępem do nowych badań i dużej aktywności wydawniczej. W 1983 r., spłacając niejako dług wobec Świnoujścia, wydał niewielką monografię poświęconą rozwojowi kultury w tym mieście. Pogłębiając swoje badania nad historią Pomorza Zachodniego, wkraczał jednocześnie w nowy obszar dotyczący problemów polityczno-administracyjnych tego regionu. Wraz ze Zdzisławem Chmielewskim wydaje w 1986 r. książkę o pierwszym powojennym wojewodzie szczecińskim Leonardzie Borkowiczu. Jest to oryginalny zbiór dokumentów zaopatrzonych interesującym komentarzem. O swoim bohaterze będzie konsekwentnie mówił i pisał, pozytyw-

nie weryfikując wiele powierzchownych sądów. W 1994 r. ukazała się jedna z ważniejszych prac Kazimierza Kozłowskiego pt. *Pierwsze dziesięć lat władzy politycznej na Pomorzu Zachodnim (1945–1955)*, która stała się podstawą do przeprowadzenia w Instytucie Historii UAM przewodu habilitacyjnego.

Kazimierz Kozłowski jest konsekwentny w przybliżaniu mieszkańcom Pomorza Zachodniego historii tego regionu przez publikacje źródeł do jego dziejów. W 1992 r. wydał źródła do tzw. wydarzeń gryfickich z 1951 r. — wydarzeń będących reakcją polskich chłopów na politykę władzy ludowej w stosunku do wsi. W następnym tomie, wydanym w tym samym roku, przedstawił przebieg procesu kolektywizacji wsi w powiatach drawskim i białogardzkim.

Edycja źródeł stanowi ważny obszar działalności naukowej nie tylko samego Kazimierza Kozłowskiego, ale również instytucji, którą kierował, tj. Archiwum Państwowego w Szczecinie. Archiwum we współpracy z Uniwersytetem Szczecińskim zaczęło wydawać źródła do dziejów Pomorza Zachodniego po 1945 r. Dotychczas ukazało się prawie 20 tomów. Stanowią one znakomity materiał umożliwiający prowadzenie różnorodnych badań, przede wszystkim studentom uniwersytetu.

W dorobku naukowym Kazimierza Kozłowskiego pojawiły się kolejne ważne książki. W 2002 r. ukazała się kontynuacja jego rozważań nad dziejami politycznymi całego „Wielkiego Pomorza” pt. *Od października ’56 do grudnia ’70. Ewolucja stosunków społeczno-politycznych na Wybrzeżu (1956–1970)*. Ta publikacja stała się podstawą do uzyskania przez Kazimierza Kozłowskiego tytułu profesora nauk humanistycznych.

W swoich badaniach Kazimierz Kozłowski dotykał także kwestii obecności Kościoła na Pomorzu Zachodnim. Rezultatem tych zainteresowań stała się monografia poświęcona dziejom administracji kościelnej na Pomorzu Zachodnim.

Dorobek naukowy Kazimierza Kozłowskiego obejmujący różne obszary życia Szczecina i Pomorza w pełni został wykorzystany w obszernej pracy poświęconej 60-letniej obecności tego regionu w organizmie państwowym Polski (*Pomorze Zachodnie w sześćdziesięcioleciu (1945–2005). Społeczeństwo — władza — gospodarka — kultura*). Ta monumentalna praca, stanowiąca udaną próbę syntezy powojennych dziejów Pomorza Zachodniego, przyniosła prof. Kozłowskiemu zasłużoną nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Dorobek naukowy Kazimierza Kozłowskiego nie byłby pełny bez wspomnienia jego zasług na polu popularyzacji wiedzy i organizacji konferencji naukowych. Obejmując funkcję dyrektora Archiwum Państwowego w Szczecinie, musiał on zetknąć się z organizacjami reprezentującymi naukowe środowisko historyczne oraz z formami ich działania. Archiwum w owym czasie było również siedzibą Szczecińskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego. Kazimierz Kozłowski nie tylko wstąpił do towarzystwa, ale stał się jego czynnym członkiem, a po kilku latach wiceprezesem zarządu oddziału. To dzięki niemu reaktywowano popularne wcześniej w Szczecinie „środy historyczne”. W ich organizacji uczestniczył także Oddział Wo-

jewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej — do Szczecina zaczęli przyjeżdżać z wykładami znani polscy historycy. Tę tradycję, choć z małymi przerwami, kontynuowano dzięki entuzjazmowi Kozłowskiego do początku lat 90. XX w.

Każdy, kto podejmie się napisania biografii Kazimierza Kozłowskiego, będzie miał trudności z ustaleniem licznych konferencji, których inicjatorem i organizatorem był właśnie on. W tym miejscu wymienię tylko najważniejsze z nich, choć hierarchia ich ważności jest w tym wypadku sprawą dość subiektywną piszącego te słowa. Jedną z ważniejszych konferencji, która odbiła się dużym echem nie tylko w środowisku naukowym, była sesja poświęcona historycznej drodze do polskiego Szczecina. W 1995 r. następna z konferencji z udziałem wielu znakomitych historyków, m.in. Krystyny Kersten i Antoniego Czubińskiego, podnosiła sprawy obecności Pomorza i Szczecina w organizmie państwowym Polski w okresie 50-lecia. Z innych ważnych konferencji należałoby wymienić jeszcze przynajmniej dwie. W 2003 r. dyskutowano o historii Żydów na Pomorzu Zachodnim, a rok wcześniej odbyła się pod auspicjami Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego konferencja przedstawiająca problemy osadnictwa na Pomorzu. Kazimierz Kozłowski był też inicjatorem i organizatorem cyklu sesji poświęconych polskim dekadom, które miały miejsce na Uniwersytecie Szczecińskim i które były związane z jego pracą w Instytucie Politologii tej uczelni. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że wszystkie materiały z konferencji ukazały się drukiem, zaś zawarte w nich tezy i oceny nie straciły na aktualności pomimo upływu czasu.

W dorobku Kazimierza Kozłowskiego — i jako historyka, i jako wiceprezesa Oddziału PTH — poczesne miejsce zajmują organizowane wspólnie z Kuratorium Oświaty konferencje dla nauczycieli. Dotyczyły one głównie, choć nie tylko, historii regionu. Miały także stanowić wskazówkę i pomoc we wprowadzaniu historii regionalnej do programów szkolnych. Tych konferencji, czasami z udziałem również znakomitych historyków spoza Szczecina, odbyło się kilkanaście. Po każdej z nich publikowano materiały. Po ich zakończeniu opublikowany został pod redakcją Kazimierza Kozłowskiego i ówczesnego kuratora Pawła Bartnika obszerny tom pt. *Regiony w dziejach Polski — Pomorze Zachodnie*. Stanowi on nadal unikalny materiał pomocny w nauczaniu historii regionalnej.

Podnosząc zasługi Kazimierza Kozłowskiego w przywracaniu pamięci historycznej, nie można pominąć jeszcze jednego ważnego faktu, a mianowicie tego, że wprowadził on niejako ponownie na karty historii, tym razem regionalnej, osobę Władysława Goździka — legendarnego przywódcę strajku na Żeraniu w 1956 r., a potem rybaka w Świnoujściu. Jego praca *Wasz Goździk naszym Goździkiem* oddaje nie tylko interesującą historię polityczną Polski, ale jest jednocześnie świetnym przykładem pokazywania na tle dziejów narodowych historii człowieka, który tak mocno zaznaczył w niej swoje miejsce.

Kazimierz Kozłowski zna doskonale źródła, które pozwalają mu na formułowanie oryginalnych, ciekawych, ale i obiektywnych opinii o przeszłości historycznej Pomorza i Polski, zwłaszcza okresu po 1945 r. Trudno sobie wyobrazić, aby dy-

rektor archiwum państwowego — pełniący tę funkcję przez 32 lata z wyjątkowo dobrym skutkiem dla archiwum — ignorował źródła. Kazimierz Kozłowski w funkcji dyrektora archiwum widział jednak wielką misję dziejową. Zdawał sobie sprawę, że w archiwum stał się depozytariuszem pamięci wielu pokoleń Pomorzan, niezależnie od ich pochodzenia etnicznego, religijnego czy kulturowego. Starał się ową pamięć pielęgnować i upowszechniać. Niemal wzorowo współpracował w upowszechnianiu tej spuścizny z Landesarchiv w Greifswaldzie. W swoich dociekaniach badawczych nie jest jednostronny, wręcz przeciwnie, uwzględnia wiele różnorodnych odniesień. Potrafi z jednej strony pisać interesująco o życiu politycznym pierwszych powojennych lat, widząc jego wielopłaszczyznowe uwarunkowania, a z drugiej strony podkreśla rolę Kościoła w procesach budowania polskiej tożsamości społeczeństwa na Pomorzu Zachodnim. Docenia w historii Pomorza zarówno rolę pierwszego wojewody Leonarda Borkowicza, jak i arcybiskupa Kazimierza Majdańskiego. Obiektywizm i jednocześnie solidność badawcza K. Kozłowskiego sprawiają, że książki jego autorstwa są czytane i doceniane zarówno przez badaczy zajmujących się tą problematyką, jak i przez szerokie grono czytelników. Synteza dziejów Pomorza Zachodniego w sześćdziesięciolecie nie tylko sprzedawała się w dużym nakładzie, ale przyniosła Profesorowi wspomnianą już nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Kazimierz Kozłowski ma jednak i drugą duszę, społecznika i człowieka pracy organicznej. Poniósł on ogromne zasługi na polu popularyzacji wiedzy, organizując konferencje naukowe, odczyty, promocje książek i wystawy. Profesor jest bowiem nie tylko czynnym członkiem wielu towarzystw, ale pełnił w nich też funkcje kierownicze, w tym w Szczecińskim Towarzystwie Kultury, Szczecińskim Towarzystwie Naukowym, Stowarzyszeniu Archiwistów Polskich czy Polskim Towarzystwie Historycznym. Jest ponadto członkiem Rady Archiwalnej przy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i przewodniczącym Rady Naukowej w Książnicy Pomorskiej.

Należy także wspomnieć o zasługach redakcyjnych. Od lat jest członkiem redakcji najstarszego periodyku naukowego w Szczecinie — „Przeglądu Zachodniopomorskiego”. Powołał do życia „Szczeciński Informator Archiwalny” i jego łamy udostępnił nie tylko archiwistom, ale również historykom. Z jego inicjatywy powstała i do dziś ukazuje się „Kronika Szczecina”.

Na niwie wydawniczej osiągnął jeszcze inne sukcesy. Na początku lat 90. reaktywował wydawnictwo „Polskie Pismo i Książka”, działające w powojennym Szczecinie. Wprawdzie po kilku latach zawiesiło ono swoją działalność, ale zdążyło opublikować kilka istotnych dla historii Pomorza monografii. Na trwałe natomiast weszło do życia naukowego nie tylko Szczecina inne wydawnictwo, zawdzięczające swój żywot Kazimierzowi Kozłowskiemu, a mianowicie wydawnictwo „Dokument”. Myślę, że w tym miejscu wyrażę opinię powszechnie panującą w środowisku szczecińskim, że Kazimierz Kozłowski stał się niejako „akuszerem” wielu monografii różnych autorów, których jubilat lubił mniej lub więcej, ale którym zawsze bezinteresownie pomagał opublikować ich dzieła.

Od 1985 r. Kazimierz Kozłowski związał się z Uniwersytetem Szczecińskim, pracując najpierw na części etatu w Instytucie Historii, a następnie, po habilitacji, w Instytucie Politologii już na stałe. W tym ostatnim oprócz licznych, nieco rutynowych działań dydaktycznych, prowadzi studia doktoranckie. Znowu przydaje się jego doświadczenie i zacięcie naukowe.

Kazimierz Kozłowski posiada rzadki dar wysuwania realistycznych planów naukowych i zarażania nimi swoich uczniów i przyjaciół. Środowisko naukowe Szczecina ciągle czeka na jego nowe, mądre książki.

Edward Włodarczyk, *The laudation of professor Kazimierz Kozłowski*. Celebrating the 70th jubilee of professor Kazimierz Kozłowski, longstanding director of State Archives and University professor in Szczecin we had an opportunity to present his profile and his association with science environment of Szczecin. Describing the thesis of professor Kozłowski, Włodarczyk quotes professor Tadeusz Bielecki: Kazimierz Kozłowski is a good example of a person who gets a science promotion acting self-dependently, starting with the position of a descent clerk and social activist to become later a scientist — an outstanding historian. Among professor's best qualities he mentions tremendous diligence and exceptional kindness towards people. The professor's profile is presented in terms of his scientific passions and hobbies. Włodarczyk focuses on professor's determination in familiarising the citizens of Western Pomerania with the history of their region by publishing history origins. He also mentions his famous publications, such as: *Od października '56 do grudnia '70. Ewolucja stosunków społeczno-politycznych na Wybrzeżu (1956–1970)*, *Pomorze Zachodnie w sześćdziesięciolecie (1945–2005)*. *Spółczesność — władza — gospodarka — kultura*. He also considers that professor's scientific achievements would not be complete without his contributions to the popularisation of knowledge, organising scientific conferences and activity within the Department of Polish Historical Association in Szczecin. He mentions that the most memorable conferences organised by the professor include such meetings as: the session related to historical way to Polish Szczecin, the conference about the presence of Pomerania and Szczecin in Polish political unit in 1950s, the session about Pomerania's Jews and the conference depicting problems of settlement within Pomerania region. Moreover, professor Kozłowski was also a publisher. For many years he has been the member of the oldest scientific periodical in Szczecin — „Przegląd Zachodniopomorski”, he brought to life „Szczeciński Informator Archiwalny” and made its content available not only for archivists, but also for other historians, he has been the originator of „Kronika Szczecina” which is still published. At the beginning of 1990s he reactivated „Polskie Pismo i Książka” publishing company, active in post-war Szczecin. Although this publishing company ceased to exist after a few years, it had managed to publish a few monographs, which are of great importance to the history of Pomerania. In turn, „Dokument” is another publishing company which has permanently marked its presence on the field of science thanks to professor Kozłowski's contribution.

Edward Włodarczyk, *Eloge de Professeur Kazimierz Kozłowski*. Le jubilé de 70 ans de prof. Kazimierz Kozłowski, directeur de longue date des Archives d'Etat à Szczecin et professeur de l'Université de Szczecin est devenu une occasion à présenter le caractère du jubilaire et ses relations avec le milieu scientifique de Szczecin. En écrivant sur le travail scientifique du directeur Kozłowski E. Włodarczyk cite l'opinion de prof. Tadeusz Bialecki: „Kazimierz Kozłowski est justement un exemple de l'avancement indépendant scientifique, du modeste employé local et militant social à l'homme de science — historien de haute classe”. Il tourne notre attention sur son grand attachement au travail et sa bienveillance exceptionnelle pour les autres. En caractérisant le caractère

scientifique du professeur il fait connaître ses intérêts et ses passions de recherche. Il souligne que Kazimierz Kozłowski tentait de faire connaître avec esprit de suite aux habitants de Poméranie occidentale l'histoire de cette région à l'aide des publications des sources à son histoire. Il rappelle aussi les publications importantes de sa paternité, entre autres: *De l'octobre '56 au décembre '70. Evolution des relations sociales et politiques sur le Littoral (1956–1970) (Od października '56 do grudnia '70. Ewolucja stosunków społeczno-politycznych na Wybrzeżu [1956–1970])*, *Poméranie occidentale durant soixante ans (1945–2005). Société — pouvoir — économie — culture (Pomorzé Zachodnie w sześćdziesięcioleciu (1945–2005). Społeczeństwo — władza — gospodarka — kultura)*. Il croit que les ouvrages scientifiques de prof. Kozłowski ne seraient pas complets sans mentionner ses mérites sur le champ de la popularisation du savoir, celui de l'organisation des conférences scientifiques ou de son activité dans le cadre de la Succursale de Szczecin de l'Association Historique de Pologne. Parmi les conférences qu'il a organisées on cite une session consacrée à la voie historique à Szczecin polonais, une conférence au sujet de la présence de la Poméranie et de Szczecin dans l'organisme national de Pologne dans la période de 50 ans, une session sur l'histoire des Juifs dans la Poméranie occidentale ainsi qu'une conférence présentant les problèmes de la colonisation dans la Poméranie. Les activités du directeur Kozłowski en tant qu'éditeur complètent cette image. Depuis des années il est membre de la rédaction du périodique scientifique le plus vieux à Szczecin — „Révue de la Poméranie occidentale” („Przegląd Zachodniopomorski”), il a fondé le „Guide d'Archives de Szczecin” („Szczeciński Informator Archiwalny”) et il a mis ses colonnes à la disposition non seulement des archivistes, mais également des autres historiens, c'est de son initiative qu'on a créé la „Chronique de Szczecin” („Kronika Szczecina”) qui paraît jusqu'aujourd'hui. Au début des années 90. il a réactivé les Éditions „Magazine Polonais et Livre” („Polskie Pismo i Książka”) fonctionnant déjà à Szczecin d'après-guerre. Bien que les Éditions aient suspendu leur activité après quelques années, elles ont réussi à publier quelques monographies importantes pour l'histoire de la Poméranie. Les autres éditions sont entrées définitivement à la vie scientifique non seulement de Szczecin. Ces éditions doivent leur vie à Kazimierz Kozłowski, à savoir ce sont les Éditions „Document” („Dokument”).

Эдвард Влодарчик, *Похвала профессору Казимиру Козловскому*. Юбилей, 70-летие, проф. Казимира Козловского, многолетнего директора Государственного архива в Щецине, а также профессора Щецинского университета стал возможностью представить образ юбиляра и его связи с научной средой Щецина. Э. Влодарчик, когда писал о научной работе директора Козловского, цитировал мнение проф. Тадеуша Бялецкого: „Казимир Козловский является простым примером самостоятельной научной карьеры: от скромного местного чиновника и общественного деятеля до ученого — историка высокого класса”. При этом обращает внимание на его огромное трудолюбие и исключительное сочувствие по отношению к другим. Описывая научный образ профессора, приближает его исследовательские интересы и пристрастия. Подчеркивает, что Казимир Козловский постоянно старался приблизить жителей Западной Померании к истории этого региона, публикуя материалы о его истории. Упоминает также о важных публикациях его авторства, среди них: *С октября '56 по декабря '70. Эволюция социально-политических взаимоотношений на Побережье (1956–1970), Западная Померания за 60 лет (1945–2005. Общество — власть — экономика — культура*. Считает, что научные достижения проф. Козловского не будут полными без упоминания его заслуги в сфере популяризации науки, организации научных конференций, а также деятельности в рамках Щецинского отдела Польского исторического общества. Среди конференций, которые он организовывал, называет сессию, посвященную историческому пути к польскому Щецину, конференцию на тему принадлежности Померании и Щецина к польскому государству на протяжении 50 лет, сессию об истории евреев в Западной Померании, а также конференцию, посвященную проблеме заселения в Померании. Целостность образа дополняет деятельность директора Козловского как издателя. Много лет он является членом редакции старейшего

научного периодического издания в Щецине — „Западнопоморского обзора”, основал „Щецинский архивный информатор”, колонки которого были доступны не только архивистам, но также и другим историкам, по его инициативе возникла и до сих пор существует „Хроника Щецина”. В начале 90-х годов возобновил издание „Польского журнала и книги”, которое выпускалось в послевоенном Щецине. Хотя это издание через несколько лет и остановило свою деятельность, но успело опубликовать несколько существенных для истории Померании монографий. Надолго, напротив, вошло в научную жизнь не только Щецина другое издание, которое обязано своим существованием Казимиру Козловскому, это издание „Документ”.

ERIC KETELAAR
(Holandia)

DOKUMENTY JAKO POMNIKI

Co tworzy specyficzną wartość archiwów jako pamięci świata? Proponuję omówić to zagadnienie na przykładzie Archiwum Radziwiłłów. Archiwum to — podobnie jak każde inne — nie powstało i nie było przechowywane jako pamięć świata, lecz jako dokumenty — nie jako zabytek, ale jako dokumentacja wytworzona przez członków rodziny Radziwiłłów realizujących zobowiązania prawne i przeprowadzających transakcje handlowe.

Od 2009 r. Archiwum Radziwiłłów i Księgozbiór Nieświeski figurują na Liście Programu „Pamięć Świata” UNESCO (Lista Programu „Pamięć Świata” 2009). Dobra nieświeskie na Białorusi były siedzibą Radziwiłłów od 1533 r. Już w 2005 r. UNESCO wpisało tę rezydencję na Listę Światowego Dziedzictwa. Propozycja wpisania dziedzictwa dokumentacyjnego Nieświeża na Listę Programu „Pamięci Świata” została zgłoszona przez Białoruś wspólnie z Finlandią, Litwą, Polską, Federacją Rosyjską i Ukrainą. Archiwum radziwiłłowskie zostało wytworzone w okresie między XV a XX w. przez przedstawicieli rodu Radziwiłłów, jednego z najwybitniejszych rodów magnackich Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rzeczypospolitej Obojga Narodów (Bajer 2000, Bajer w druku). Członkowie tego rodu często zajmowali najwyższe urzędy państwowe, a w późniejszym okresie odgrywali ważną rolę w historii Prus, Cesarstwa Rosyjskiego i Rzeczypospolitej Polskiej.

Wzmianki o przedstawicielach tego rodu odnaleźć można w różnych archiwach w Holandii (Molhuysen 1916, Heringa 1961, Thijssen 1992, Otterspeer 2000). 14 kwietnia 1631 r. do uniwersytetu w Lejdzie przybyła znakomita grupa, w której znajdował się 18-letni książę Janusz Radziwiłł (1612–1655) „najznamienitszy i najwspanialszy książę i pan panów”¹, książę na Birzach i Dubinkach na Litwie, z towarzyszącymi mu „12 pueri nobiles et honorarii” (młodzi arystokraci i szlachcice) oraz 3 dworzanami: szambelanem, kamerdynerem i kapelanem,

¹ Publikacja *Album studiosorum* (1875) pomija tytuł „Illustrissimus et celsissimus princeps et dominus dominorum”. Oryginał w Bibliotece Uniwersytetu w Lejdzie, archiwum Senatu, inv. nr. 9, fol. 8 v.

który pełnił także funkcję opiekuna studenta (wychowawcy) (*Album studiosorum* 1875)².

Wszyscy zostali wpisani przez rektora uniwersytetu do albumu studentów (*album studiosorum*), co gwarantowało im wszystkie prawa i przywileje studenckie. Jedno z tych praw zapewniało wyłączenie spod obowiązującego systemu prawnego, jako że studenci i profesorowie odpowiadali wyłącznie przed trybunałem uniwersyteckim. Dlatego, gdy w 1632 r. kamerdyner Radziwiłła zabił w bójce obywatela Lejdy, senat uniwersytecki zdecydował się oddać sprawę do trybunału uniwersyteckiego. Oznaczało to powstanie nowych źródeł, w których pojawiło się nazwisko Radziwiłł. Trybunał skazał kamerdynera na śmierć przez ścięcie, karę wykonano tydzień po owej bójce — był to jedyny wyrok śmierci orzeczony przez trybunał uniwersytecki, jaki kiedykolwiek wykonano.

Trzy tygodnie po tym zdarzeniu książę Radziwiłł wziął udział w ceremonii przeniesienia rektoratu uniwersytetu. W jej trakcie nagle wstał i wygłosił po łacinie improwizowaną przemowę, nie tylko krytykując proces, ale wzywając swoich kolegów studentów, by przyłączyli się do niego w obronie przywilejów. Zwołano posiedzenie członków władz uniwersytetu i profesorów, a dzięki protokołom możemy śledzić sprawę. Przemowę Radziwiłła nazwano złośliwą, szkodliwą i obrazoburczą. Odwołano się do rządu w Hadze — Deputowanych Stanów Generalnych Holandii. Oni z kolei zwrócili się do księcia Fryderyka Henryka Orańskiego. Wszyscy zgodzili się, że przemówienie było aktem niedopuszczalnym i obrazą godności Holandii. Książę Fryderyk Henryk zgodził się, że honor profesorów i trybunału należy odzyskać, ale napomniął, by nie naruszać honoru księcia Janusza. Książęta znali się, ponieważ Radziwiłł odwiedził Fryderyka Henryka w obozie wojskowym koło Hertogenbosch w 1629 r. (Thijssen 1992). Fryderyk Henryk wysłał do Radziwiłła swojego sekretarza, Constantijna Huygensa, zaś uniwersytet jednego z profesorów, by nakłonić go do złożenia oświadczenia na piśmie, iż został podburzony do swego czynu. Ale Radziwiłł ani nie ustąpił, ani nie wyraził żalu. Stany Holandii sporządziły formalny dekret, zatwierdzony przez księcia Fryderyka Henryka, który odczytano w wielkiej auli uniwersytetu. By podkreślić wagę wydarzenia, książę Orański wysłał swoją straż z kolorowymi flagami, bijącą w bębny. Ażeby ocalić honor Radziwiłła, książę wydał dekret zrzucający winę na doradców księcia, którzy wykorzystali jego niepełnoletniość i rangę, stwierdzający jednocześnie, że czyn księcia był szkodliwy, niestosowny i nieodpowiedni dla osoby tej rangi. Studentów ostrzeżono, by nie naśladowali takiego zachowania.

Honor był dla wszystkich zainteresowanych stron najważniejszy: honor księcia Radziwiłła, księcia Orańskiego, a także uniwersytetu i i stanów Holandii. Umacniać go i strzec miały zasady zachowania, protokół, rytuał, gesty itp. To, że po prze-

² Alexander Przytkovsky, *aulae magister*, z Przytkowic w Polsce, Adalbertus Dembosky, *aulae prefectus*, z Dembowej Góry (Denbowa Gura) na Ukrainie, Reynoldus Adamus (Reinold von Dam), *pala-tyn, concionator aulicus et studiorum illustrissimi moderator*.

mówieniu książę Janusz wyszedł z auli z odkrytą głową uznane zostało za nieprzystwoite przez jego współczesnych, którzy rozumieli znaczenie wkładania i zdejmowania kapelusza. Książę uznawał proces i egzekucję swojego służącego za naruszenie jego pozycji księcia. Być może uznał także próbę zmuszenia go do przeprosin za obrazę. Z drugiej strony młody książę Janusz nie okazał szacunku dla czułych spraw Republiki, którą rządziły stany siedmiu prowincji i gdzie zgodnie z prawem książę Orański był zwykłym sługą stanów.

Holandia była jedną z siedmiu autonomicznych prowincji Republiki Siedmiu Zjednoczonych Prowincji Niderlandzkich. Najwyższą władzą były Stany Generalne złożone z przedstawicieli wszystkich prowincji. W 1633 r. Władysław IV Waza, król polski, zaprosił Stany Generalne na uroczystość swojej koronacji (Heringa 1961, Stellingwerf 2002). Książę Janusz Radziwiłł — nadal studiujący w Lejdzie — przekazał to zaproszenie w imieniu króla. Od czasu nieporozumienia z 1632 r. nie nauczył się za wiele o protokole i zasadach pierwszeństwa. Stany Generalne były skonsternowane, że książę, którego odwiedzili deputowani, nie odprowadził ich do schodków karety, a jedynie do holu wejściowego. Co więcej, w wyniku błędu królewskiej kancelarii, księcia przedstawiono Stanom Generalnym, tytułując: „Illustrissimus, illustrissibus, magnificis, generosis, nobilibus, spectabilibus” (najznamienitszy, znakomity, wspaniały, hojny, szlachetny i godny uwagi), a nie preferowanym tytułem „celsi ac potentes” (wspaniały i potężny). Akta dotyczące polsko-holenderskich relacji dyplomatycznych przez wiele lat podkreślały znaczenie właściwej formy tytułu. Jednakże gdy w 1635 r. holenderscy ambasadorowie przyjechali do Polski, król przyjął ich ze wszystkimi honorami — poproszono ich o niezdejmowanie kapeluszy, a gdy w trakcie audyencji zdjęli kapelusze, król uczynił to samo oraz poprosił ambasadorów o ponowne ich założenie.

Holenderskie archiwa zawierają źródła dotyczące Radziwiłła, które powstały i były przechowywane nie jako pamięć świata, lecz dlatego, iż zadaniem instytucji było prowadzenie rejestrów codziennych czynności, m.in. spraw z udziałem Radziwiłła. W wielu krajach terminologia archiwalna wprowadza rozróżnienie między pojęciami „dokumentacja” i „archiwa”. „Dokumentacja”, jak mówił twórca amerykańskiej metodyki archiwalnej Theodore Schellenberg, „nie musi być archiwum. Ażeby stała się archiwum, należy ją chronić z innego powodu, a ten powód to kultura” (Schellenberg 1956, s. 14). Dokumentacja jest tworzona, otrzymywana i przechowywana do celów dowodowych przez agencje, instytucje, organizacje lub osoby prywatne w ramach realizacji zobowiązań prawnych lub transakcji handlowych. Po jakimś czasie ten nadrzędny cel przestaje być istotny, a dokumentacja może zostać zniszczona. Jednakże niektóre jej części mogą zyskać nową funkcję, funkcję kulturalną, jako archiwa. Stają się archiwami, zyskują status zabytków, zostają wyrwane z kontekstu i stają się częścią dziedzictwa kulturowego (Ketelaar 2007). Aktotwórcy zawsze myśleli o przyszłości i wykazywali świadomość potrzeby zachowania pisanych informacji na przyszłość. Jak pisze Clanchy, średniowieczne dokumenty były „obietnicami dla potomności i zapewnieniem ciągłości instytucji

z boską opatrnością” (Clanchy 1993, s. 184). Wiąże się to z pojęciem „longue durée”, czasu wybiegającego daleko w przyszłość. Różni się to od podejścia, że dokumentację wytworzoną na potrzeby bieżące — w których historyczne zdarzenia odgrywają z pewnością znaczącą rolę — należy zachować dla potomności jako dziedzictwo. „Konwencja dziedzictwa” jest „wynikiem procesu społecznego, który nadał szczególną wartość zabytkowi, przedmiotowi lub zwyczajowi kulturowemu” (De Voogd 2005, s. 15).

Według słownika Akademii Francuskiej (1718) oraz *Encyklopedii* Diderota i d’Alemberta (1751) archiwa w okresie *ancien régime* koncentrowały się na dawnych tytułach, statutach i innych ważnych dokumentach, które mogły być przydatne do odzyskania praw należących do rodziny, miasta lub królestwa (Outréy 1953, Outréy 1955). W 1783 r. opublikowano kompendium prawne *Nouveau Denisart*. Zawiera ono hasło „archiwa”, którego autorem był prawdopodobnie sam Armand-Gaston Camus (1740–1804), przyszły archiwista francuskiej Konstytuanty i pierwszy francuski archiwista państwowy. W 1783 r. Camus rozróżnił dwie kategorie repozytoriów — właściwe archiwa (*archives proprement dites*), w których znajdują się „des titres, des actes authentiques, diplômes, chartes, contrats”, oraz inne repozytoria przeznaczone do „des écrits de tout genre”, czyli „monuments écrits”. Te kategorie dokumentów i archiwów pojawiają się ponownie w projekcie ustawy o archiwach z 1790 r., autorstwa Camusa, jako „titres” oraz „monuments historiques”. Ostateczny tekst wspomina tylko o pierwszej z tych kategorii, bieżących archiwach. Kategoria „monuments historiques” jest dla rządów nieprzydatna. Jednakże należy je ocalić od zapomnienia, chociaż nie mają takiego samego znaczenia jak „titres actifs et usuels” (Leniaud 2002, s. 104).

Słynna francuska ustawa o archiwach z 7 messidora roku II (25 czerwca 1794 r.) odróżnia dokumentację dotyczącą domeny państwowej i sądownictwa od wszystkiego, co dotyczy historii, nauki i sztuki — ta ostatnia kategoria z mocy prawa przynależy do bibliotek (Pomian 1992, s. 180–183; Panitch 1996, s. 40–41). Francuska ustawa z 1794 r. uznawana jest za pierwsze wprowadzenie prawa obywateli do dostępu do archiwów, swoistą archiwalną kartę praw (Schellenberg 1956, s. 5). Bautier nazwał to „prawdziwym mitem” (Bautier 1968, s. 149). We Francji publiczny dostęp do pewnych kategorii dokumentacji znany był na długo przed rokiem 1789. Ponadto ustawa z 7 messidora miała ułatwiać dostęp do oryginalnych tytułów prawnych nabywcom własności państwowej — jej celem nie było zapewnienie powszechnego prawa dostępu dla każdego obywatela (Duchéin 1979; Favier 2004, s. 42).

Prawdziwe znaczenie rewolucji francuskiej i przepisów dotyczących archiwów tkwi gdzie indziej. Leniaud argumentuje, że rewolucja francuska wymyśliła zasadę „kolektywizacji” dzieł sztuki, książek i pomników architektury, czyniąc rząd sędzią tego, co należy zachować, co zniszczyć, a czemu przyznać pierwszeństwo (Leniaud 2002, s. 14). To samo dotyczy archiwów. Dbłość o archiwa — zarówno tytuły prawne, jak i zabytki kultury — stała się obowiązkiem państwowym, zarządzanym

w ramach państwowego systemu archiwów. Archiwa stały się instytucją, niezależną od administracji wytwarzającej dokumentację. To one zarządzają materiałami archiwalnymi do celów badań prowadzonych przez inne osoby, a nie pracownicy agencji tworzący dokumentację. Dokumenty archiwalne uznawane były za część *patrimonium*, dziedzictwa narodowego. Nawet archiwa znajdujące się w rękach prywatnych stały się częścią narodowego *patrimonium* archiwalnego. Jak francuski uczony z prowincji pisał w 1791 r. w kierowanej do Zgromadzenia Narodowego propozycji ustanowienia muzeum narodowego, zawierającego pamiątki rodzinne szlachty: „Duma z patrzenia, jak *patrimoine* rodu staje się *patrimoine* narodowym, spowoduje to, czego patriotyzm nie zdołał dokonać” (Leniaud 2002, s. 85). Można wątpić, czy ten argument podzielały same rody szlacheckie.

Chociaż wiele archiwów rodowych pozostawało w całości w rękach prywatnych, inne w mniejszym lub większym stopniu stały się archiwami państwowymi. Przykładem są archiwa Radziwiłłów, w których obok prywatnej korespondencji członków rodziny zachowały się dokumenty państwowe oraz traktaty (Lista Programu „Pamięć Świata” 2009). Po wygaśnięciu najmłodszych linii rodu z Ołyki (1656) i Klecka (1690) ich majątki połączono z dobrami w Nieświeżu, a do archiwum nieświeskiego trafiły stosowne dokumenty. W rezydencji Radziwiłłów w Nieświeżu już od XVI w. przechowywano rodzinne archiwa i dużą bibliotekę. W późniejszym okresie panowie na Nieświeżu wielokrotnie byli kanclerzami wielkimi litewskimi, a ich archiwa służyły jako państwowe repozytorium dla diariuszy sejmowych, państwowych aktów prawnych i tym podobnych. Przywilej przechowywania dokumentacji państwowej w Nieświeżu został potwierdzony w 1768 r. przez Sejm Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

W 1772 r., po pierwszym rozbiórze Rzeczypospolitej Obojga Narodów, Nieśwież został zajęty przez wojska rosyjskie. Karol Stanisław Radziwiłł (1734–1790), ówczesny pan na Nieświeżu, udał się na wygnanie, zabierając ze sobą archiwum. Księgozbiór pozostał w Nieświeżu, stając się łupem wojennym. Został on przeniesiony do Sankt Petersburga i na rozkaz carycy Katarzyny II przekazany Rosyjskiej Akademii Nauk. Księgozbiór liczył 14 892 jednostki magazynowe zgromadzone w 96 skrzyniach oraz grawiury, plany i druki muzyczne.

Archiwa pozostały własnością Karola Radziwiłła, który w ostatnich latach swojego życia przechowywał je w różnych miejscach, głównie na terenie Polski. Powróciły one do Nieświeża, skąd w roku 1818 zostały przeniesione do Wilna, ponieważ wygasła najstarsza linia rodu Radziwiłłów. Wiele dokumentów włączono do archiwów komisji do zbadania sprawy długów Radziwiłłów w Wilnie. Pozostała część archiwaliów wróciła do Nieświeża i pozostawała własnością rodu Radziwiłłów jeszcze po pierwszej wojnie światowej, ponieważ Nieśwież pozostał w granicach Polski. Radziwiłłowie przenieśli dawne akta o wartości historycznej do Warszawy, gdzie utworzono oddzielne, profesjonalne i publiczne archiwum. Pozostała część, składająca się głównie z dokumentacji gospodarczo-administracyjnej, pozostała w Nieświeżu wraz z biblioteką. W okresie międzywojennym obie zostały powiększone.

W 1939 r. Warszawa znalazła się pod okupacją niemiecką, a Nieśwież został zajęty przez Związek Radziecki. W 1944 r. Niemcy przejęli archiwa radziwiłłowskie, ale po wojnie wróciły one do Warszawy. Obecnie przechowywane są w Archiwum Głównym Akt Dawnych (AGAD) w Polsce i obejmują: 1288 j.a. w zbiorze dokumentów pergaminowych oraz w kolekcji kartograficznej i 39 tys. j.a. w Archiwum Warszawskim Radziwiłłów.

Nieświeska część archiwum została przeniesiona w latach 1940–1941 do Mińska, a stamtąd do innych miejsc, np. do Rygi (Łotwa) i do Troppau (obecnie Opawa w Czechach). Po wojnie większość dokumentów powróciła do Mińska i obecnie (25 585 j.a.) przechowywana jest w Państwowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku. Niewielka część archiwum nieświeskiego trafiła z Mińska do Troppau, a następnie w 1946 r. została przeniesiona do Kijowa. Obecnie znajduje się w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy. Księgozbiór nieświeski został przejęty przez wojska rosyjskie w 1772 r. po pierwszym rozbiórze Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Książki z tego zbioru znajdują się obecnie w Sankt Petersburgu (10 tys.), Mińsku (3,8 tys.), Moskwie (1,5 tys.) oraz Helsinkach (820).

Tak więc archiwa i księgozbiór Radziwiłłów znajdują się w różnych miejscach: na Białorusi, w Finlandii, na Litwie, w Polsce, w Federacji Rosyjskiej i na Ukrainie. Czy poszczególnych części tej kolekcji nie powinno się połączyć, czy nie powinny one wrócić do Nieświeża? Dwie główne międzynarodowe zasady archiwalne to zasada proveniencji oraz pertynencji. Ale jakie jest pochodzenie archiwum Radziwiłłów? Archiwa rodu Radziwiłłów (w językach niemieckim i holenderskim używa się określenia archiwa domowe — Haus/huis), podobnie jak innych rodzin czy archiwa rodowe, obejmują lub obejmowały grupy archiwaliów różnej proveniencji, związane z rodem i majątkiem; składają się lub też składały z grup o różnym pochodzeniu. Czy mamy zatem przywrócić sytuację z roku 1600, 1700 czy 1813? Ten dylemat jest analogiczny jak ten związany z restaurowaniem zabytków i dzieł sztuki — jakie warstwy należy usunąć, jaki „oryginalny” stan jest preferowany. Współcześni archiwiści nie stosują już statycznego pojęcia zasady proveniencji, lecz uznające historyczność zasobu obejmującego dokumenty, które są, jak zauważa Graeme Davison: „nie tylko wytworami ich twórców, ale także kolejnych procesów redagowania, korekty, tłumaczenia i interpretacji. Są potencjalnym świadectwem mówiącym o wszystkich tych, którzy uczestniczyli w procesach, dzięki którym zachowały się one do czasów współczesnych” (Davison 2000, s. 81).

Kanadyjski archiwista Tom Nesmith twierdzi, że proveniencję tworzą „społeczne i techniczne procesy zapisu, przekazywania, kontekstualizacji i interpretacji dokumentacji, które stanowią o jej istnieniu, cechach charakterystycznych i nieprzerwanej historii” (Nesmith 1999, s. 146; zob. też Nesmith 2002, s. 35). Wszak rozproszenie, zmiana lokalizacji, aneksja i wyzwolenie archiwów Radziwiłłów zdecydowały o ich kształcie i ciągłości historycznej. Należy wyjaśnić, dlaczego najlepiej jest uznać archiwa Radziwiłłów za „wspólne dziedzictwo”, w którym mają udział różne „wspólnoty dokumentów” (Ketelaar 2005).

Wśród obiektów wpisanych na Listę Programu „Pamięć Świata” znajduje się kilkanaście pozycji zgłoszonych przez więcej niż jeden kraj. Jedną z nich są Archiwa Radziwiłłów i Księgozbiór Nieświeski. Inną są archiwa holenderskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej (VOC, Verenigde Oostindische Compagnie). Archiwum Narodowe Holandii posiada jedynie ich niewielką część (nawet jeśli zajmuje ona ok. 1,3 tys. m.b. pófek). Większa część akt (4 km.b.) znajduje się w Dżakarcie, Kapsztadzie, Madras (Chennai) i Kolombo. To dzięki wspólnemu zgłoszeniu w 2003 r. przez Holandię, Indie, Indonezję, RPA oraz Sri Lankę, możliwe było wpisanie archiwów Kompanii Wschodnioindyjskiej na Listę Programu „Pamięć Świata”³. Każdy z krajów posiada archiwa sporządzone w granicach tego kraju przez urzędników kompanii w latach 1602–1795. Archiwa kompanii są przykładem tego, co nazywany wspólnym dziedzictwem.

Idea wspólnego dziedzictwa została opracowana przez Międzynarodową Radę Archiwów i przyjęta przez Konferencję Ogólną UNESCO w roku 1978 jako jedna z podstawowych zasad, która powinna przyświecać rozwiązywaniu sporów o prawo własności do archiwów (Bastien 1998). Pozostałe dwie zasady to: zasada proveniencji (poszanowania integralności zespołu archiwalnego) oraz zasada pertynencji funkcjonalnej. Druga z tych zasad jest jedynym wyjątkiem od zasady proveniencji i ma zastosowanie, gdy akta niesuwerennych władz politycznych lub administracyjnych są niezbędne dla państwa będącego ich następcą prawnym do prowadzenia spraw tych władz. Według Dyrektora Generalnego UNESCO, koncepcja wspólnego dziedzictwa jest zalecana, gdy archiwa „tworzą część dziedzictwa narodowego dwóch lub więcej państw, ale nie można ich podzielić bez zniszczenia ich wartości prawnej, administracyjnej i historycznej [...] Praktycznym rezultatem stosowania tej koncepcji jest to, że grupa archiwaliów pozostaje fizycznie nietknięta w jednym z zainteresowanych krajów, gdzie jest traktowana jako część narodowego dziedzictwa archiwalnego, z całą odpowiedzialnością za bezpieczeństwo i obchodzenie się z aktami, wynikające z ich statusu dla państwa, które pełni rolę właściciela i kustosa tego dziedzictwa. Państwa współdzielące to wspólne dziedzictwo powinny używać prawa równe prawom państwa-kustosa” (Bastien 1998, s. 241).

To stwierdzenie nie zawiera określenia „współwłaściciel”, które ma określone znaczenie prawne, ale jasne jest, że strony wspólnego dziedzictwa mają wspólne prawa. Prawa te obejmują nie tylko prawo dostępu, ale także prawa dotyczące wartościowania, konserwacji i innych zadań archiwalnych, których zwyczajowo nie można zakwalifikować do kategorii dostępu. Wzajemne prawa oznaczają wzajemne obowiązki. Oznacza to, że każdy z kustoszy nie ma swobody czynienia ze swoją częścią wspólnego dziedzictwa tego, na co miałby ochotę, jeśli stanowiłoby to przeszkodę dla wykonania praw innych stron (Ketelaar 2005).

³ W roku 2011 archiwa holenderskiej Kompanii Zachodnioindyjskiej (Westindische Compagnie) zostały wpisane na Listę Programu „Pamięć Świata” w wyniku zgłoszenia przez Holandię, Brazylię, Ghanę, Gujanę, Antyle Holenderskie, Surinam, Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone.

Koncepcja wspólnego dziedzictwa została opracowana dla archiwów publicznych. Ale w pewien sposób można ją także zastosować do archiwów prywatnych. Osoby prywatne, rodziny, stowarzyszenia, firmy — wszystkie te podmioty tworzą dokumentację i archiwa do własnego użytku. Ale nie czynią tego w próżni, lecz w kontekście społeczno-kulturowym. Pamięć indywidualna tworzy się w „ramach pamięci zbiorowej” — jak to określił Maurice Halbwachs. Podobnie archiwa i związane z nimi wspomnienia tworzą się w kontekście społecznym. Jeannette Bastian zaproponowała koncepcję wspólnoty dokumentacji, twierdząc, że „akta wspólnoty stają się produktami wielopoziomowego procesu tworzenia, który rozpoczyna się od poszczególnych twórców, ale może być w pełni zrealizowany jedynie w ramach całego społeczeństwa, do jakiego należy twórca. Archiwalia osób prywatnych stają się częścią całej wspólnoty akt” (Bastian 2003, s. 3).

Z pewnością jest to przypadek archiwaliów radziwiłłowskich, nie tylko tych, które powstały i były wykorzystywane do sprawowania władzy publicznej. Jako właściciele ogromnego majątku (a nawet całych miast, takich jak Słuck) (Pendzich 2009) na Białorusi, Litwie i w Polsce Radziwiłłowie byli zobowiązani do prowadzenia licznych interesów związanych z ich stanem posiadania, co stanowiło podstawę powstania licznej dokumentacji o charakterze gospodarczym. Źródła te są częścią wspólnoty akt wytworzonych w związku z posiadanymi dobrami i sprawami ich dotyczącymi. Dostarczają one cennych informacji o historii tych społeczności, rozwoju rzemiosła, manufaktur i przedsięwzięć przemysłowych oraz handlowych, związkach z domownikami i relacjach gospodarczych (Lista Programu „Pamięć Świata” 2009).

Zgodnie z *Ogólnymi wytycznymi Programu „Pamięć Świata”* (2002), pozycja proponowana do wpisania na listę musi mieć „światowe znaczenie. To znaczy, że musi być: unikalna i niemożliwa do zastąpienia”. „Idea unikatowości” to klasyczne dzieło pióra historyka i archiwisty Jamesa O’Toole’a opublikowane w 1994 r. i wielokrotnie wznawiane (O’Toole 1994). Autor ten omówił cztery aspekty unikatowości dokumentu archiwalnego: sam fizyczny dokument jest unikalny lub informacja, którą zawiera, jest unikalna, lub proces, w wyniku którego powstał dokument, jest unikalny, lub, po czwarte, unikatowość wynika ze sposobu, w jaki poszczególne pozycje zostały zebrane w akta, to znaczy dokument w kontekście innych dokumentów. O’Toole pisze: „Jeśli mamy określić unikatowość pewnych dokumentów archiwalnych, musimy precyzyjnie określić, którą z czterech charakterystycznych cech mamy na myśli i dlaczego, w tym szczególnym przypadku, ten szczególny rodzaj unikalności jest ważny”. Kiedy odniesiemy to do dokumentów archiwalnych wpisanych na Listę Programu „Pamięć Świata”, znajdziemy przykłady wszystkich czterech rodzajów unikalności.

– Drewniane tablice z 21 postulatami Komitetu Strajkowego z sierpnia 1980 r. (które doprowadziły do powstania „Solidarności”) nie są unikalne dlatego, że zawarta w nich informacja jest unikalna (drugie kryterium), ale dlatego że sam fizyczny dokument jest unikalny (pierwsze kryterium) oraz proces, w wyniku którego powstał, był unikalny (trzecie kryterium). Czwarte kryterium (unikalność ze

względem na połączenie archiwaliów) odnosi się do większości, jeśli nie wszystkich, obiektów archiwalnych wpisanych na Listę Programu „Pamięć Świata”.

– Niemiecki cesarski list żelazny z 1885 r. przechowywany w Archiwum Narodowym Tanzanii nie jest sam w sobie wyjątkowy: wyjątkowe i wpisane na listę jest to, że jest to dokument z archiwów niemieckich, wytworzony i otrzymany przez administrację kolonialną Niemieckiej Afryki Wschodniej. A ponieważ kolonia ta (Deutsch-Ostafrika) obejmowała nie tylko dzisiejszą Tanzanię, ale także Rwandę i Burundi, akta te stanowią wspólne dziedzictwo tych krajów.

– Inny przykład: 14 tomów korespondencji Sułtana Kedaha (1882–1943) z Archiwum Narodowego Malezji jest unikalnych, ponieważ są one jedynym dostępnym śladem Sułtanatu Malezji przed nastaniem epoki zachodniego kolonializmu. Jednakże unikalny nie jest pojedynczy dokument, lecz zbiór 2951 listów.

W mojej opinii z czterech kryteriów najważniejsze są ostatnie dwa. Archiwa są unikalne ze względu na ich „otoczenie kontekstowe” (Craig 2002, s. 287), tworzące unikatowość procesów i funkcji, które doprowadziły do powstania akt, oraz z powodu kontekstu innych dokumentów wytworzonych w ramach tej samej czynności w czasie. Archiwa nie są unikalne tylko dlatego, że zawierają unikatowe informacje i rzadko kiedy są unikalne, ponieważ dokument jako przedmiot kultury materialnej jest sam w sobie unikalny. To ostatnie wiąże się ściśle z symbolicznym znaczeniem dokumentu. W innym artykule O’Toole analizował symboliczny charakter dokumentów archiwalnych (O’Toole 1993). Postawił on podstawowe pytanie: „Kiedy prawdziwa waga i znaczenie dokumentu wynikają w mniejszym stopniu z tego, co widoczne jest na powierzchni tekstu, a w większym stopniu z jego symbolicznego zastępowania czegoś innego?”. Większość dokumentów czczonych jako przedmioty kultury materialnej — od Wielkiej Karty Swobód do amerykańskiej Deklaracji Niepodległości — to symbole lub fetysze (Wood 2000), a nie unikalne źródła informacji. To samo odnosi się do wielu dokumentów wpisanych na Listę Programu „Pamięć Świata”: dokument końcowy kongresu wiedeńskiego, traktat w Tordesillas, dziennik Anny Frank i wiele innych dokumentów, które nie są unikalne ze względu na zawarte w nich informacje, albo ze względu na proces, w wyniku którego zostały wytworzone lub ze względu na swoje miejsce w kontekście innych dokumentów. Są one unikalne jako symbole, ponieważ reprezentują coś innego. Można twierdzić, że reprezentują ideę (platoniczna idea jest „charakterem lub istotą uznawaną za istniejącą odrębnie od poszczególnych przedmiotów, które ją egzemplifikują” — za: *Oxford English Dictionary*). Jaka idea kryje się za dokumentem jako symbolem, dokumentem jako zabytkiem? Według *Ogólnych wytycznych* przedmiot pretendujący do wpisania na Listę Programu „Pamięć Świata” powinien: „tworzyć istotny wpływ w dłuższym okresie czasu i/lub na terenie określonego obszaru kulturowego świata. [...] Musi on mieć wielki wpływ — pozytywny lub negatywny — na bieg historii” (*Ogólne wytyczne programu „Pamięć Świata”* 2002).

Nie są to wartości nieodłączne, ale wartości przypisywane przez ludzi. Różni ludzie w różnych czasach mogą przypisywać temu samemu dokumentowi różne

wartości (Furner 2010, s. 4155–4156; zob. także Furner 2004, s. 259). Ponadto każdy badacz, przypisując wartość do dokumentu, może znaleźć dla niego zastosowanie (lub odwrotnie, znalezienie zastosowania dla dokumentu przez przypisanie mu wartości), którego nie dostrzegłby żaden kolekcjoner lub kurator (O'Toole 1993).

„Nie ma mowy o mierze bezwzględnej znaczenia kulturowego” — zapisano w *Ogólnych wytycznych Programu „Pamięć Świata”* (2002). Przypisanie znaczenia i wartości jest sprawą intersubiektywnego konsensusu (Furner 2010) — konsensusu, który z zasady zmienia się w czasie i przestrzeni. „Pamięć jest procesem, nie rzeczą, i działa różnie w różnych momentach czasu” (Olick i Robbins 1998, s. 122). Ma to zastosowanie także do programu „Pamięć Świata”, a w szczególności do jego części archiwalnej. Każda interakcja, interwencja, kwerenda i interpretacja dokumentów przez twórcę, archiwistę i użytkownika jest aktywacją tego dokumentu (Ketelaar 2001; Nesmith 2005). Każda aktywacja przyczynia się do nieskończonego znaczenia archiwum. Zapis nigdy nie jest skończony i nigdy nie jest kompletny, jest zawsze procesem *mouvance*, czyli płynności. Termin *mouvance* odnosi się do reorganizacji i ponownego wykorzystania tekstu, do przemieszczenia tekstu w czasoprzestrzeni (Arlinghaus 2006).

Dokumenty, podobnie jak inne przedmioty kultury materialnej, nie posiadają inherentnej wartości samej w sobie (Booms 1987, s. 82; zob. McRanor 1996; Jimereson 2011, s. 374). O wartości dokumentacji lub archiwum decyduje „oko patrzącego” (Digital Preservation Testbed 2003). Aktotwórca, archiwista i użytkownik tworzą historie, które określają dla nich, kim są i kim nie są, gdzie pasują, a gdzie nie, kto do nich należy, a kto nie. Znajdują oni znaczenie i tworzą znaczenie w archiwum lub dokumencie, a znaczenia te pomagają budować i przebudowywać strukturę relacji pomiędzy nimi a światem, a tym samym tworzyć ich tożsamość. Franco Ferrarotti napisał: „W znaczeniu bezwzględnym jesteśmy niczym. Jesteśmy tylko tym, czym byliśmy — dokładniej, kim pamiętamy, że byliśmy. Jesteśmy personifikacją wspomnień” (Ferrarotti 1994, s. 1). Można to przenieść na wspólnoty dokumentacji, o czym wyżej. Tożsamość zbiorowa opiera się na dowolnych procesach pamięci, dzięki którym dana grupa określa się przez swoją pamięć wspólnej przeszłości. Granice wspólnoty określone są przez tę pamięć (Booth 2006). Wspólnota to „wspólnota pamięci” (termin zaproponowany przez Petera Burke’a już w 1989 r.) (Burke 1989; zob. też McKemmish, Gilliland-Swetland i Ketelaar 2005). Wspólna przeszłość, pamiętana i rekonstruowana w czasie do chwili obecnej, jest czymś, co daje ciągłość, spójność i koherencję danej wspólnoty. Bycie wspólnotą oznacza zakorzenienie w przeszłości, a więc w tekstach historycznych, za pomocą których przeszłość jest przekazywana. Teksty mogą być krajobrazem, budynkiem, pomnikiem, upamiętnieniem, rytuałem i przedstawieniem, no i oczywiście archiwami.

To, co nazywamy dziedzictwem archiwalnym, tworzy się, ponieważ dziedzictwo (*patrimoine*) istnieje tylko przez zawłaszczenie: dziedzictwo potrzebuje nie tylko wykonawcy testamentu i (zwykle) testamentu, ale także dziedzica, który akceptu-

je warunki i jest gotowy pielęgnować dziedzictwo (Leniaud 2002). Dokumenty archiwalne są obiektami granicznymi, współdzielonymi przez granice różnych wspólnot, chociaż każda z nich prawdopodobnie będzie starała się je wykorzystać w różnych, często sprzecznych celach (Yeo 2010). Każda z tych wspólnot pamięci rości sobie prawa do własnej pamięci zwycięstw i własnej pamięci cierpienia jako uświęconego bogactwa, umiejscawianego w przestrzeni, której ufają i do której mają dostęp tylko członkowie własnej grupy (Miształ 2004). Archiwów jednakże nie da się podzielić według etnicznego lub religijnego, lub politycznego pochodzenia ofiar, zwycięzców, świadków. Archiwiści powinni być czujni i gwarantować, by przywłaszczenie archiwów przez określoną grupę lub w określonym celu nie zagrażało integralności archiwów i prawom innych użytkowników, teraz i w przyszłości (Cox 2009). Co więcej, archiwa naprawdę są pamięcią świata, wspólnym dziedzictwem, do którego my wszyscy, niezależnie od narodowości, mamy dostęp i z którego wszyscy możemy czerpać własne znaczenie i wartości.

Przypisywanie znaczeń i wartości archiwom, a tym samym budowanie i przebudowanie archiwalnej pamięci świata, jest czynem politycznym, czynem polityki pamięci (Cuno 2008; Thomassen 2011). Archiwista nie może udawać, że jest poza tą polityką pamięci: jest on jednym z aktorów, który — cytując Jacquesa Derridę — musi uprawiać politykę pamięci i równocześnie, w tym samym ruchu, krytykę polityki pamięci (Derrida i Stiegler 2002, s. 63).

Eric Ketele, *Documents comme monuments*. En faisant appel à l'exemple des Archives de Radziwiłł l'auteur essaie de répondre à la question: qu'est-ce qui crée une valeur spécifique des archives de „Mémoire du Monde”. A cette occasion il rappelle que depuis 2009 ces archives et la bibliothèque de Nesvizh (Nieśwież) figurent sur la Liste du Programme „Mémoire du Monde” de l'UNESCO, et la proposition de l'inscrire sur cette liste a été déclarée conjointement par la Biélorussie, la Finlande, la Lituanie, la Pologne, la Fédération Russe et l'Ukraine. A cette occasion il fait savoir qu'on peut retrouver les mentions sur les représentants de la famille de Radziwiłł dans les archives différentes sur le territoire des Pays Bas (Molhuysen 1916, Heringa 1961, Thijssen 1992, Otterspeer 2000). Selon l'auteur plusieurs archives de famille restaient en entier dans les mains privées, pourtant entre celles-ci on trouve aussi de telles qui sont devenues en quelque sorte des archives nationales comme les archives de Radziwiłł dans lesquelles excepté la correspondance privée des membres de la famille les documents nationaux et les traités se sont conservés. Les archives et la bibliothèque de Radziwiłł se trouvent, en raison de leurs destins compliqués, dans les endroits différents – sur le territoire de la Biélorussie, de la Finlande, de la Lituanie, de la Fédération Russe et de l'Ukraine. Ne faut-il pas unir les parties particulières de cette collection, ne doivent-elles pas revenir à Nesvizh? Mais quel est l'origine des archives de Radziwiłł? Les archives de la famille de Radziwiłł (en langue allemande et hollandaise on emploie une terme „archives de maison” — Haus / huis), de même que d'autres familles ou bien les archives de famille de provenance différente, liés avec la famille et le bien, se composent ou se sont composés des groupes de provenance différente. Faut-il alors rétablir la situation de 1600, 1700 ou 1813? Ce dilemme est analogue comme celui lié avec la restauration des monuments et des oeuvres d'art — quelles couches sont à éliminer, quel état „original” est préféré? Les archivistes contemporains n'appliquent plus la notion statique du principe de provenance, mais ils reconnaissent l'historicité du fonds comprenant les documents. La dispersité, le changement de la localisation, l'annexion et la libération des archi-

ves de Radziwiłł ont décidé de leur forme et de la continuité historique. Alors il faut expliquer pourquoi il serait bien de reconnaître les archives de Radziwiłł pour „patrimoine commun” dans lequel participent les „communautés des documents” différentes. L'idée du patrimoine commun a été élaborée par le Conseil International des Archives et acceptée par la Conférence Générale de l'UNESCO en 1978 en tant que l'un des principes généraux qui doit aider à régler des controverses concernant le droit de propriété des archives. Selon le Directeur Général de l'UNESCO, le concept du patrimoine commun est recommandé parce que les archives „créent une partie du patrimoine national de deux pays ou plus, mais on ne peut pas les séparer sans détruire leur valeur juridique, administrative et historique [...]”. Le résultat pratique d'appliquer ce concept est tel que ce groupe des archives reste physiquement intact dans l'un des pays intéressé où on les traite comme une partie du patrimoine national d'archives avec toute responsabilité de sa sécurité et de la manière de traiter les actes, qui résulte de leur statut pour le pays qui joue un rôle du propriétaire et du conservateur de ce patrimoine. Les pays co-divisant ce patrimoine commun doivent obtenir les droits égaux aux droits du pays-conservateur”. Le concept du patrimoine commun a été élaboré pour les archives publics. Mais d'une certaine manière on peut l'appliquer aussi pour les archives privées. Les personnes privées, familles, associations, firmes – tous ces sujets forment une documentation et les archives à leur propre usage. Mais ils ne font pas cela dans le vide, mais dans le contexte social et culturel. La mémoire individuelle se forme „dans le cadre de la mémoire collective”. Conformément aux Directives générales du Programme „Mémoire du Monde” (2002) l'élément proposé à être inscrit sur la liste doit être une „valeur mondiale. Cela veut dire qu'elle doit être: unique en son genre et impossible à remplacer”. James O'Toole a remarqué quatre aspects du caractère unique du document d'archives: le document physique lui-même est unique en son genre ou l'information qu'il contient est unique ou bien le processus en conséquence duquel le document a été créé est unique, ou bien, quatrième, le caractère unique résulte de la manière dans laquelle les positions ont été unies en dossier, ctd. le document dans le contexte des autres documents. Selon l'opinion de l'auteur les deux derniers de quatre critères sont le plus importants. Les archives sont uniques par considération pour leur „milieu contextuel” créant le caractère unique des processus et des fonctions qui ont abouti à la création du dossier et à cause du contexte des autres documents créés dans le cadre de la même action en temps. Ce qu'on nomme le patrimoine archival se crée parce que le patrimoine n'existe que par l'usurpation: le patrimoine a besoin non seulement d'un exécuteur du testament et (habituellement) du testament, mais aussi d'un héritier qui accepte les conditions et est prêt à soigner le patrimoine. Les documents d'archives sont des objets limites co-divisés par les limites de différentes communautés, bien que chacune d'elles essaie probablement d'en profiter à des fins différentes, souvent opposées. Chacune de ces communautés de mémoire prétend avoir droit à sa propre mémoire des victoires et à sa propre mémoire de la souffrance comme une richesse sacrée localisée dans l'espace auquel seulement les membres du même groupe font confiance et ont l'accès. Néanmoins on ne peut pas diviser les archives selon l'origine ethnique ou religieux ou politique des victimes, des gagnants, des témoins. Les archivistes doivent rester attentifs et garantir que l'usurpation des archives par un groupe déterminé ou dans le but déterminé ne menace pas l'intégralité des archives et les droits des autres utilisateurs, maintenant et en avenir. De plus les archives sont vraiment une mémoire du monde, un patrimoine commun auquel nous tous, indépendamment de la nationalité, avons l'accès et où nous pouvons puiser notre importance et nos valeurs.

Эрик Кетелар, *Документы как памятники*. Автор, обращаясь к примеру Архива Радзивиллов, пытается ответить на вопрос о том, что создает специфическую ценность таких архивов как „Памяти Мира”. Пользуясь возможностью, напоминает, что с 2009 г. архив вместе с Несвеским (Nieświeskim) Книгохранилищем фигурируют в Списке программы „Памяти Мира” ЮНЕСКО, а предложение внесения его в этот список было подано совместно

Беларусью, Финляндией, Литвой, Польшей, Российской Федерацией и Украиной. Пользуясь этой возможностью, сообщает, что упоминания о представителях рода Радзивиллов можно отыскать в разных архивах на территории Голландии (Молхайсен (Molhuysen) 1916, Херинга (Heringa) 1961, Тхийсен (Thijssen) 1992, Оттерспир (Otterspeer) 2000). По мнению автора, большое количество родовых архивов оставалось полностью в частных руках, однако среди них есть также и такие, которые в большей или меньшей степени стали государственными архивами, например, архивы Радзивиллов, в которых кроме частной корреспонденции членов семьи хранятся государственные документы и трактаты. Архивы и книгохранилище Радзивиллов находятся, по причине их сложных судеб, в разных местах — в Беларуси, Финляндии, Литве, Польше, Российской Федерации и в Украине. Не должны ли отдельные части этой коллекции соединиться, не должны ли они вернуться в Несвеж? Каково же происхождение архива Радзивиллов? Архив рода Радзивиллов (в немецком и голландском языках используется понятие „домашний архив” — *Haus / huis*), подобно другим семейным или родовым архивам включают либо включали в себя архивные материалы разного происхождения, связанные с родом и имуществом, которые состоят или также состояли из групп разного происхождения. Следовательно, должны ли мы восстановить ситуацию 1600, 1700 или 1813 годов? Эта дилемма аналогична ситуации, связанной с реставрацией памятников и произведений искусства, — какие слои следует удалить, какое „оригинальное” состояние является предпочтительным. Современные архивисты уже не используют статичное понятие принципа происхождения, но признают историчность ресурса, хранящего документы. Рассеяние, изменение местонахождения, изъятие и возвращение архивов Радзивиллов определили их форму и историческую непрерывность. Поэтому необходимо объяснить, почему будет лучше всего признать архив Радзивиллов „общим наследием”, которое состоит из разных „групп документов”. Идея общего наследия была разработана Международным советом архивов и принята Общей конференцией ЮНЕСКО в 1978 г. как один из основополагающих принципов, который должен ускорять решение споров о праве собственности на архивы. По мнению Генерального директора ЮНЕСКО, концепция общего наследия рекомендуется, когда архивы „составляют часть национального наследия двух или более государств и не могут быть разделены, не разрушив при этом их юридической, административной и исторической ценности [...] Практическим результатом применения этой концепции является то, что группа архивных материалов физически остается нетронутой в одной из заинтересованных стран, в которой считается частью государственного архивного наследия со всей ответственностью за безопасность и обращение с актами, вытекающими из их статуса для государства, которое выступает в качестве владельца и хранителя этого наследия. Государства, совместно действующие по отношению к этому общему наследию, должны получить права, равные правам государства-хранителя”. Концепция общего наследия была разработана для публичных архивов. Но определенным образом ее можно также применять к частным архивам. Частные лица, семьи, ассоциации, фирмы — все эти субъекты создают документацию и архивы для собственного использования. Но не делают это в вакууме, а в социально-культурном контексте. Индивидуальная память создается в рамках „коллективной памяти”. Согласно общим правилами программы „Памяти Мира” (2002), объект, предлагаемый для внесения в список, должен иметь „мировое значение. То есть должен быть уникальным и незаменимым”. Джеймс О’Тул обратил внимание на четыре аспекта уникальности архивного документа: физически сам документ является уникальным, содержащаяся в нем информация уникальна, процесс, в результате которого появился документ, уникален и, четвертый аспект, уникальность заключается в том, каким образом отдельные позиции были собраны в акте, другими словами, документ в контексте других документов. По мнению автора, самыми важными из четырех являются два последние критерии. Архивы являются уникальными с точки зрения их „контекстуального окружения”, формирующего уникальность процессов и функций, которые

привели к созданию акта, а также благодаря контексту других документов, созданных в рамках той же деятельности в то же время. То, что мы называем архивным наследием, создается, поскольку наследие (*patrimoine*) существует только через присвоение: наследие нуждается не только в исполнителе завещания и (обычно) завещании, но и преемнике, принимающем условия и готовом заботиться о наследии. Архивные документы являются пограничными объектами, на которые воздействуют на границе разных сообществ, хотя каждое из них, скорее всего, будет стараться использовать его в разных, часто противоречивых, целях. Каждое из этих сообществ памяти возвращает себе права на собственную память побед и собственную память страдания как освященного богатства, расположенного в пространстве, которому доверяют и к которому имеют доступ только члены собственной группы. Архивы, однако, не могут быть разделены согласно этнической, религиозной или политической принадлежности жертв, победителей, свидетелей. Архивисты должны быть внимательными и должны гарантировать, чтобы отнесение архивов к определенной группе или определенной цели не угрожало целостности архива и правам других пользователей в настоящее время и в будущем. Более того, архивы действительно являются памятью мира, общим наследием, к которому мы все независимо от национальности имеем доступ и из которого все мы можем черпать собственное значение и ценности.

ERIC KETELAAR
(Holandia)

DOCUMENTS AS MONUMENTS

What is the specific value of archives as „Memory of the World”? I propose to discuss this question using the Radziwill archives as an example. These were — as any other archive — not created and maintained as „Memory of the World”, but as records: not as monuments, but as documentary evidence by members of the Radziwill family in pursuance of legal obligations and in the transaction of business.

Since 2009, the Radziwill Archives and Niasvizh (Nieśwież) Library Collection is included in UNESCO’s „Memory of the World” register (‘‘Memory of the World” Register 2009). The Niasvizh estate in Belarus was the residence of the Radziwiłłów since 1533. Already in 2005, UNESCO recognized the residence as a World Heritage Site. The proposal to include the Niasvizh documentary heritage in the „Memory of the World” register was submitted by Belarus together with Finland, Lithuania, Poland, the Russian Federation and Ukraine. The collection was created between the 15th and the 20th century by members of the Radziwill family, one of the most prominent aristocratic families in the Grand Duchy of Lithuania and the Polish-Lithuanian Commonwealth (Bajer 2000, Bajer forthcoming). Members of the family often occupied the highest state posts and later played an important role in the history of Prussia, the Russian Empire, and the Polish Republic.

Members of this family can be traced in various archives in the Netherlands (Molhuysen 1916, Heringa 1961, Thijssen 1992, Otterspeer 2000). On the 14th of April 1631 a spectacular party arrived at Leiden university, consisting of the 18-year old prince Janusz Radziwill (1612–1655), „most illustrious and most sublime prince and lord of lords”¹, duke of Birże (Biržai) and Dubinki (Dubingiai) in Lithuania, accompanied by twelve *pueri nobiles et honorarii* (young noblemen

¹ The publication of the *Album studiosorum* (1875) omits the address „Illustrissimus et celsissimus princeps et dominus dominorum”. The original in University Library Leiden, archives of the Senaat, inv. nr. 9, fol. 8 v.

and gentlemen) and by three court officials: his major-domo, his butler and a chaplain who also served as master of studies (*tutor*) (*Album studiosorum* 1875)².

They were all registered by the rector of the university in the *album studiosorum*, which gave them all the rights and privileges of a student. One of these rights was exemption from ordinary justice, since students and professors were accountable to the university tribunal only. Thus, when Radziwill's steward killed a Leiden citizen in a fight, in 1632, the university's senate decided to refer the case to the university tribunal, resulting in more records on Radziwill. The tribunal sentenced the steward to death, and he was beheaded, within a week of the fight — the only death penalty proclaimed by the university tribunal ever to be executed.

Three weeks after this event prince Radziwill attended the ceremonial transfer of the rectorship of the university. All of a sudden, he got up and delivered an impromptu speech in Latin, not only criticising the trial, but also calling up his fellow students to join him in defending their privileges. The governors and professors were convened and in the minutes of their meetings we can follow the case. Radziwill's speech was called malicious, injurious and seditious. The government — the Deputies of the States of Holland — in the Hague was approached. They in their turn consulted Frederic Henry, Prince of Orange. They were all in agreement that the speech was an intolerable act and an insult of Holland's dignity. Prince Frederic Henry agreed that the honour of the professors and the tribunal had to be restored, but he cautioned not to injure the honour of prince Janusz. The princes knew each other, since Radziwill had visited Frederic Henry in 1629 in his army camp near Hertogenbosch (Thijssen 1992). Frederic Henry sent his secretary, sir Constantine Huygens, and the university sent one of the professors to Radziwill to let him declare in writing that others had set him up to his deed. But Radziwill neither relented nor repented. The States of Holland drew up a formal decree which was approved by Prince Frederic Henry, and finally read out in the great hall of the university. To stress the importance of the event, the prince of Orange sent his guards with drums beating and colours flying. In order to save Radziwill's honour, the decree, while laying the blame on the prince's advisers who had abused his minority and rank, stated that the prince's action was damaging, improper and not becoming a person of such rank. The students were warned not to imitate such behaviour.

Honour was of the essence for all parties concerned: the honour of prince Radziwill, that of the prince of Orange, and those of the university and the States of Holland. Rules of behaviour, protocol, ritual, gestures, etc. had to underpin and defend it. The fact that prince Janusz after his speech left the university hall with his head uncovered, was regarded an indecency by contemporaries who knew the

² Alexander Przytkovsky, *aulae magister*, from Przytkowice, Poland; Adelbertus Dembosky, *aulae prefectus*, from Denbova Gura, Ukraine; Reynoldus Adamus (Reinold von Dam), *palatinus, concionator aulicus et studiorum illustrissimi moderator*.

meaning of putting one's hat on and off. The prince saw the trial and execution of his servant as a violation of his princely status. He may also have felt the efforts to get him to apologise to be an insult. On the other hand young prince Janusz showed little regard for the sensitivities in the Republic where the rulers were the States of the seven provinces, and where, by law, a prince, the prince of Orange, was a mere servant of the States.

Holland was one of the seven autonomous provinces of the Republic of the United Netherlands. The highest authority was the States-General, made up of representatives of all provinces. In 1633 the Polish king Ladislaus IV Vasa invited the States-General to attend his coronation (Heringa 1961, Stellingwerf 2002). Prince Janusz Radziwill — still a student at Leiden — acted as royal representative in extending the invitation. Since the quarrel of 1632 he had not learned much about protocol and precedence. The States-General were dismayed that the prince, having been visited by their deputies, had not accompanied them to the steps of their carriages, but only as far as the entrance hall. Moreover, because of a fault of the royal chancery, the prince's credential was addressed to the States-General as *Illustrissimis, illustrissibus, magnificis, generosis, nobilibus, spectabilibus* (most illustrious, illustrious, magnificent, generous, noble, and noteworthy), not using the preferred term of address *Celsi ac potentes* (sublime and mighty). The records of the Polish-Dutch diplomatic relations for several years show the importance of the proper form of address. However, when, in 1635, Dutch ambassadors travel to Poland, they are received by the king with all respect: they are asked to keep their hats on, and when, during the audience, they take their hats off, the king does the same and begs the ambassadors to put their hats on again.

Dutch archives contain records of a Radziwill, created and maintained not as „Memory of the World”, but because it was the task of the institutions to record their daily transactions, including their dealings with Radziwill. In a number of countries archival terminology distinguishes between records and archives. „Records”, to quote the founding father of American archival methodology Theodore Schellenberg, „are not necessarily archives. They must be preserved for another reason to be archives, and this reason is a cultural one” (Schellenberg 1956, p. 14). Records are being created, received and maintained as evidence by an agency, institution, organization or individual in pursuance of legal obligations or in the transaction of business. After some time this primary purpose is no longer relevant, and the records might be destroyed. Some records, however, may get a new function, a cultural function, as archives. They become archives, they are monumentalized and they are decontextualized into cultural patrimony (Ketelaar 2007). Record creators have always thought about the future and shown an awareness of the need to transfer recorded information through time. As Clanchy writes, medieval records were „pledges to posterity and an assurance of the continuity of institutions under God's providence” (Clanchy 1993, p. 184). This entails an understanding of a *longue durée* stretching well into the future. It is different

from the notion that records created for current business — in which historical precedents certainly play a major role — have to be transferred as a patrimony to future generations. The „patrimonial convention” is „the outcome of a social process that has attributed a specific value to a monument, an object or a cultural practice” (De Voogd 2005, p. 15).

In the *ancien régime*, archives, in the French Academy’s dictionary (1718) and in the *Encyclopédie* by Diderot and d’Alembert (1751), were restricted to ancient titles, charters and other important papers which might serve to reclaim a right of a family, a city or a kingdom (Outr  y 1953, 1955). In 1783 the *Nouveau Denisart*, a legal compendium, was published. It contains an entry on archives, most probably written by no one else than Armand-Gaston Camus (1740–1804), the future archivist of the French Constituent Assembly and the first French national archivist. In 1783 Camus distinguishes two categories of repositories: the proper archives „archives proprement dites” which receive only *des titres, des actes authentiques, dipl  mes, chartes, contrats*, and other repositories destined for *des   crits de tout genre*, or: the *monuments   crits*. These categories of records and archives return in the draft of the archives law of 1790, written by Camus, as *titres* and *monuments historiques*. The final text mentions only the former, the living archives. The *monuments historiques* are useless for the government. However, they have to be saved from neglect, although they have not the same importance as the „titres actifs et usuels” (Leniaud 2002, p. 104).

The famous French archives law of 7 messidor an II (25 June 1794) distinguishes the records concerning the national domain and the judicial order from everything which concerns history, sciences and arts — the latter belong to libraries by right (Pomian 1992, pp. 180–183; Panitch 1996, pp. 40–41). The French law of 1794 has been venerated as the first proclamation of the citizen’s right of access to archives, a sort of archival bill of rights (Schellenberg 1956, p. 5). Bautier called this „a real myth” (Bautier 1968, p. 149). France knew public access to certain categories of records well before 1789. Furthermore the messidor law was meant to facilitate access to the original titles for buyers of national property and not so much a universal right of access for every citizen (Duch  in 1979; Favier 2004, p. 42).

The real importance of the French Revolution and its archival legislation lies elsewhere. Leniaud has argued that the French Revolution invented the principle of „collectivization” of works of art, books and architectural monuments, making government the judge of what was to be preserved, destroyed or given priority (Leniaud 2002, p. 14). The same applies to archives. Caring for archives — monuments and monuments alike — had become a national responsibility, managed by a national archival system. Archives became an institution, independent from the records creating administration. They manage archival documents for research by other people than the staff of the records creating agency. Archival documents were considered to be a part of the *patrimoine*, the national patrimony. Even archives in private hands became part of the national archival patrimony. As

a French provincial scholar wrote in 1791 in a proposal to the National Assembly to establish a national museum containing the nobility's heirlooms: „The pride of seeing a family's *patrimoine* becoming a national *patrimoine*, will bring about what patriotism has not been able to achieve” (Leniaud 2002, p. 85). One may doubt if this argument was shared by the noble families themselves.

Although many family archives were still entirely in private hands, others had more or less become state archives. An example are the Radziwill archives in which state records and treaties were preserved side by side with the private correspondence of members of the family („Memory of the World” Register 2009). After the extinction of the youngest branches of Olyka (1656) and Kletsk (1690), the estates merged with those of Niasvizh and the documents were added to the Niasvizh archive. The Radziwill residence at Niasvizh had been home to the family archives and an extensive library since the 16th century. Later the lords of Niasvizh repeatedly headed the Chancellery of the Grand Duchy of Lithuania, and their archives served as a state repository for the minutes of parliamentary sessions, state legal acts, and the like. The privilege of keeping state records at Niasvizh was confirmed by the Sejm (Parliament) of the Polish-Lithuanian Commonwealth in 1768.

In 1772 after the first partition of the Polish-Lithuanian Commonwealth, Niasvizh was occupied by Russian troops. Karol Stanislaw Radziwill (1734–1790), then lord of Niasvizh, was living in exile, taking his archive with him. The library remained at Niasvizh and was taken as war booty. It was removed to St. Petersburg and at the orders of Empress Catherine II it was handed over to the Russian Academy of Sciences. The library then contained 14,892 storage units in 96 boxes with addition of engravings, plans, and printed music.

The archives remained in the possession of Karol Radziwill, who, in the last years of his life, had it stored in different places, mainly in Poland. They returned to Niasvizh to be moved in 1818 to Vilnius when the eldest line of the Niasvizh lords had become extinct. Many documents became part of the archives of the Commission for Settlement of Radziwill Debts in Vilnius. The rest of the archives were returned to Niasvizh, and remained in the possession of the Radziwill family even after the First World War, Niasvizh remaining part of Poland. The family sent older records of historical value to Warsaw, where a separate, professional and public archives was established. The other part, mainly economic and administration records, remained in Niasvizh together with the library. Both were expanded during the *Interbellum*.

In 1939 Warsaw was occupied by the Germans, and Niasvizh by the Soviets. In 1944 the Nazis captured the Radziwill archives, but after the war they were returned to Warsaw. They are now in the Central Archives of Historical Records (AGAD, Poland): 1,288 records in the Parchments Collection and the Cartographic Collection; and 39,000 items in the Radziwill Warsaw Archives (*Archiwum Warszawskie Radziwillów*).

The Niasvizh part of the archives was moved in 1940/1941 to Minsk and from there to other places, like Riga (Latvia) and Troppau (now Opava, Czechia). After the war the majority of the documents were returned to Minsk and they are now (25,585 items) in the National Historical Archives of Belarus in Minsk. A small part of the Niasvizh archives went from Minsk to Troppau and were then transferred to Kiev in 1946. They are now in the Central State Historical Archives of Ukraine. The Niasvizh library was captured by Russian troops in 1772 after the first partition of the Polish-Lithuanian Commonwealth. Books from the library can now be found in St. Petersburg (10,000 items), Minsk (3,800 items), Moscow (1,500 items) and Helsinki (820 items).

So the Radziwill archives and library are kept in many different places: Belarus, Finland, Lithuania, Poland, the Russian Federation and Ukraine. Shouldn't the different parts be reunited, shouldn't they be returned to Niasvizh? The two main international principles of archival theory and practice are those of provenance and of original order. But what is the provenance of the Radziwill archives? The archives of the House of Radziwill (in German and Dutch we use the term *Haus / huis* [= house] archives), like other family and estate archives, consist or consisted of archive groups from different provenances. Are we to reconstruct the situation as it was in 1600, or 1700, or 1813? This dilemma is analogous to that of restoring monuments and works of art: what layers does one peel off, and what „original” state is preferred. Modern scholars of archivistics no longer use a static concept of provenance, but one that recognizes the historicity of an archive consisting of documents, that are, as Graeme Davison remarks: „not only the products of their originators but of successive processes of editing, revision, translation and interpretation. They are potential evidence about all those who participated in the processes through which it was handed down to the present” (Davison 2000, p. 81).

Canadian archivistics scholar Tom Nesmith argues that provenance consists „of the social and technical processes of the records’ inscription, transmission, contextualization, and interpretation which account for its existence, characteristics, and continuing history” (Nesmith 1999, p. 146; see also Nesmith 2002, p. 35). And the dispersion, displacement, annexation and liberation of the Radziwill archives form part of, and account for its continuing history. Let me explain why I think it is best to consider the Radziwill archives as a „joint heritage” shared by different „communities of records” (Ketelaar 2005).

Among the inscriptions in the „Memory of the World” register are a dozen or so which were submitted by more than one country. The Radziwill Archives and Niasvizh (Nieśwież) Library Collection is one of them. Another is the archives of the Dutch East India Company (VOC, *Verenigde Oostindische Compagnie*). The Dutch National Archives possess only a small part (even then some 1300 metres of shelving) of the total amount. The greater part of the records (totalling 4 kilometres) are in Jakarta, Cape Town, Chennai (Madras), and Colombo. It was the

joint nomination in 2003 by the Netherlands, India, Indonesia, South Africa, and Sri Lanka that enabled the registration of the VOC archives as „Memory of the World”.³ Each of the countries owns archives created within the country by VOC officials between 1602 and 1795. The VOC archives are an example of what we call a joint heritage.

The concept of joint heritage was developed by the International Council on Archives and accepted by the General Conference of UNESCO in 1978 as one of the basic principles which should guide the solution of conflicting archival claims (Bastien 1998). The two other principles are: the principle of provenance (that is the respect for the integrity of archival fonds) and the principle of functional pertinence. The latter is the only exception to the principle of provenance, applicable when records of a non-sovereign political or administrative authority are needed by a successor State to carry on that authority's business. According to the Director-General of UNESCO, the concept of joint heritage is advisable where archives „form part of the national heritages of two or more States but cannot be divided without destroying its juridical, administrative, and historical value [...] The practical result of the application of this concept is that the archives group is left physically intact in one of the countries concerned, where it is treated as part of the national archival heritage, with all of the responsibilities with respect to security and handling implied thereby for the State acting as owner and custodian of that heritage. The States sharing this joint heritage should then be given rights equal to those of the custodial State” (Bastien 1998, p. 241).

This statement does not use the term co-ownership, which has a specific legal meaning, but makes clear that the parties to a joint heritage have equal rights. These rights encompass not only rights of access, but also rights with regard to appraisal, conservation, and other archival functions which might normally not be subsumed under access. I argue that mutual rights correspond to mutual obligations. This means that each of the custodians is not free to do what he would like to do with his part of the joint heritage if that would obstruct the effectuation of the rights of any of the other parties (Ketelaar 2005).

The concept of joint heritage was developed for public archives. But in a way we can use it for private archives as well. Individuals, families, associations, businesses — they create records and archives for their own use. But they don't do this in a vacuum, but in a socio-cultural context. Individual memory is constructed within the „frameworks of collective memory” — to use Maurice Halbwachs' term. Likewise, archives and the memories they evoke and support, are constructed in a societal context. Jeannette Bastian has proposed the concept of a community of records, arguing that: „the records of a community become the

³ In 2011 the archives of the Dutch West India Company (Westindische Compagnie) were included in the „Memory of the World” register, on the submission by the Netherlands, Brazil, Ghana, Guyana, the Netherlands Antilles, Suriname, the United Kingdom, and the United States.

products of a multitiered process of creation that begins with the individual creator but can be fully realized only within the expanse of this creator's entire society. The records of individuals become part of an entire community of records" (Bastian 2003, p. 3).

This has certainly been the case with the Radziwill records, not only with those that were created and used in the execution of public authority. As owners of huge estates (and even whole towns like Sluck) (Pendzich 2009) in Belarus, Lithuania and Poland, the Radziwills were obliged to deal with much business concerning their property, which generated numerous records of an economic nature. These records are part of the communities of records formed on and around the estates. They provide valuable information for the history of these communities, the development of handicrafts, manufactories and industrial enterprises, trades, household and economic relations („Memory of the World" Register 2009).

According to the *Memory of the World General Guidelines* (2002), an item considered for inclusion in the register has to be „of world significance. That is, it must be: unique and irreplaceable". „The idea of uniqueness" is a classic essay by historian and archivist James O'Toole, published in 1994 and reprinted many times (O'Toole 1994). He reviewed four aspects of the uniqueness of an archival document: the physical document itself is unique, or the information it contains is unique, or the process which the record produced is unique, or, fourthly, the uniqueness is derived from the way individual items have been assembled into files, that is the document in the context of other documents. O'Toole writes „If we are to identify uniqueness in some archival records, we must be precise about which of the four distinct characteristics we mean and why, in any particular case, one particular kind of uniqueness is important". When we apply this to the archival documents in the „Memory of the World" register, we find examples of all four kinds of uniqueness.

- The wooden boards with the 21 demands made by the Strike Committee in August 1980 in Gdansk (which led to the creation of „Solidarity") are not unique because the information they contain is unique (the second criterion), but because the physical document itself is unique (first criterion) and the process which the record produced is unique (the third criterion). The fourth criterion (uniqueness because of the aggregation of records) applies to most, if not all, archival fonds in the „Memory of the World" register.
- A German imperial safe conduct of 1885, kept in the National Archives of Tanzania, is by itself not unique: what is unique and what is registered is the fonds of German records, created and received by the colonial administration of German East Africa. And because *Deutsch-Ostafrika* comprised not only present Tanzania, but also Rwanda and Burundi, the records constitute a joint heritage of these countries.
- Another example: the 14 volumes of correspondence of the Sultan of Kedah (1882–1943) in the National Archives of Malaysia are unique in that

they constitute the only available evidence of the Malay Sultanate prior to the advent of western-style colonialism. However, it is not any single document that is unique, but the aggregation of 2951 letters.

I would argue that of the four parameters the last two are the most important. Archives are unique because of their „contextual envelope” (Craig 2002, p. 287) constituted by the uniqueness of the processes and functions that produced records and by the context of other documents created by the same activity over time. Archives are not unique because the information they contain is unique, and only rarely because the document as artefact has an intrinsic uniqueness. The latter is close to the symbolic significance of a document. O’Toole, in another essay, explored the symbolic nature of archival documents (O’Toole 1993). His primary question was „When does the true significance and meaning of a record derive less from what appears in its surface text and more from its symbolic standing-in for something else?”. Most documents which are venerated as artefacts — from the Magna Charta to the American Declaration of Independence — are a symbol or a fetish (Wood 2000) and not a unique source of information. The same applies to many documents registered as „Memory of the World”: the final document of the Congress of Vienna, the treaty of Tordesillas, the diaries of Anne Frank, and many others that are not unique because of the information they contain, or because of the process which the record produced or because of its place in the context of other documents. They are unique as symbols, standing-in for something else. One might say that they stand-in for an idea (the Platonic idea is „a nature or essence considered as existing separately from the particular things which exemplify it”) (OED). What is this idea behind the document — as-symbol, the document — as-monument? According to the Guidelines, an item considered for inclusion in the „Memory of the World” register should have: „created great impact over a span of time and/or within a particular cultural area of the world. [...] It must have had great influence — whether positive or negative — on the course of history” („Memory of the World” General Guidelines 2002).

These are not intrinsic values, but values assigned by people. Different values may be assigned to the same document by different people at different times (Furner 2010, p. 4155–4156, see also Furner 2004, p. 259). Moreover, any researcher, by assigning a value to a record, can find uses for that record (or, vice versa, finding a use by assigning a value) that no creator, collector, or curator ever imagined (O’Toole 1993).

„There can be no absolute measure of cultural significance” — the *Memory of the World General Guidelines* (2002) state. Assigning significance and value is a matter of intersubjective consensus (Furner 2010), a consensus which is bound to change over time and in different spaces. „Memory is a process, not a thing, and it works differently at different points in time” (Olick and Robbins 1998, p. 122). This applies to the „Memory of the World” too, and especially to the archival part.

Every interaction, intervention, interrogation, and interpretation of a record, by creator, archivist, and user is an activation of that record (Ketelaar 2001, Nesmith 2005). Each activation attributes to the archive's infinite meaning. A record is never finished and never completed, the record is always in a process of *mouvance* or fluidity. *Mouvance* refers to the re-organization and re-use of text, to the repositioning of the text in time-space (Arlinghaus 2006).

Documents — as other cultural artefacts — do not possess an inherent value discernible within the documents themselves (Booms 1987, p. 82, see McRanor 1996, Jimerson 2011, p. 374). The value of a record or archive is „in the eye of the beholder” (Digital Preservation Testbed 2003). The creator, the archivist and the user alike construct stories which establish for them who they are and who not, where they fit in and where they don't, who belong to them and who don't. They find meaning and make meaning in an archive or a record and those meanings help in structuring and restructuring the relationship between the self and the world and thereby in the formation of their identities. As Franco Ferrarotti wrote: „We are nothing in an absolute sense. We are only what we have been — more exactly, what we remember we were. We are memories personified” (Ferrarotti 1994, p. 1). One may extend this to the communities of records which I mentioned earlier. Collective identity is based on the elective processes of memory, so that a given group recognises itself through its memory of a common past. The boundaries of the community are shaped by its memory (Booth 2006). A community is a „community of memory” (a term proposed by Peter Burke as early as 1989) (Burke 1989, see also McKemmish, Gilliland-Swetland, Ketelaar 2005). The common past, remembered and reconstructed through time into the present, is what gives continuity, cohesion and coherence to a community. To be a community involves an embeddedness in its past and, consequently in the memory texts through which that past is mediated. Texts may be a landscape, a building, a monument, commemorations, rituals and performances and, of course, archives.

What we call the archival heritage is constructed because heritage (*patrimoine*) exists only through appropriation: a patrimony needs not only a testator and (usually) a will, but also an heir who accepts the conditions and is prepared to cultivate the heritage (Leniaud 2002). Archival documents are boundary objects, shared across the boundaries of different communities, while each community will probably seek to use them in different and competing ways (Yeo 2010). Each of these communities of memory claims its own memory of victory and its own memory of suffering as a sacred asset, to be framed in a space only trusted and accessible for members of the own group (Misztal 2004). Archives, however, cannot be split up according to the ethnic or religious or political provenance of victims, victors, witnesses. Archivists should be vigilant and ensure that appropriation of archives by a particular group or for a particular cause does not endanger the integrity of the archives and the rights of other users, now and in the future (Cox 2009). Moreover, archives are truly the memory of the world, a joint heritage to which everyone, from

whatever nationality, has access, and which everyone can imbue with his or her own meanings and values.

Assigning meanings and values to archives — and thus constructing and reconstructing the archival „Memory of the World” — is a political act, an act of memory politics (Cuno 2008, Thomassen 2011). The archivist cannot pretend to be outside these politics of memory: he or she is one of the actors who, in the words of Jacques Derrida, must practice a politics of memory and, simultaneously, in the same movement, a critique of the politics of memory (Derrida and Stiegler 2002, p. 63).

References

- Album studiosorum academiae lugduno batavae 1575–1875* (1875), Martinus Nijhoff, Hagae Comitum.
- Arlinghaus F.J. (2006), *Introduction. Written texts on the move: medieval manuscript culture in a multimedia environment* [in:] F.J. Arlinghaus et al. (eds), *Transforming the medieval world: uses of pragmatic literacy in the middle ages*, Turnhout: Brepols, pp. 1–5.
- Bajer P.P. (2000), *Een korte geschiedenis van de familie-Radziwill*, „Oost–Europa Verkenningen”, vol. 162, p. 39–53.
- Bajer P.P. (forthcoming), *Short history of the Radziwill Family*, „The Annals of the Polish Museum and Archives in Australia”, vol. 4, p. 15–27.
- Bastien H. (1998), *Reference dossier on archival claims. Janus. Special issue: Proceedings of the twenty-ninth, thirtieth and thirty-first International Conference of the round table on archives*, p. 209–268, (http://www.wien2004.ica.org/sites/default/files/Reference%20Dossier%20Archival%20Claims_0.pdf).
- Bastian J.A. (2003), *Owning memory. How a Caribbean community lost its archives and found its history*, Libraries Unlimited, Westport Conn. and London.
- Bautier R.H. (1968), *La phase cruciale de l'histoire des archives: la constitution des dépôts d'archives et la naissance de l'archivistique (XVIe – début du XIXe siècle)*, „Archivum”, vol. 18, p. 139–149.
- Booms H. (1987), *Society and the formation of a documentary heritage: issues in the appraisal of archival sources*, „Archivaria”, vol. 24, p. 69–107.
- Booth W.J. (2006), *Communities of memory: on witness, identity, and justice*, Cornell University Press, Ithaca and London.
- Burke P. (1989), *History as social memory* [in:] Butler T. (ed), *Memory. history, culture, and the mind*, Basil Blackwell, Oxford, p. 97–113.
- Clanchy M.T. (1993), *From memory to written record. England 1066–1307*, 2nd ed. Blackwell, Oxford.
- Cox R.J. (2009), *The archivist and community* [in:] Bastian J.A. Alexander B. (eds), *Community archives. The shaping of memory*, Facet, London, p. 109–132.
- Craig B.L. (2002), *Selected themes in the literature on memory and their pertinence to archives*, „American Archivist”, vol. 65, p. 276–89.
- Cuno J. (2008), *Who owns antiquity?* Princeton University Press, Princeton.
- Davison G., *The use and abuse of Australian history*, Allen & Unwin, Crows Nest NSW.
- Derrida J., Stiegler B (2002), *Echographies of television. Filmed interviews*, Polity Press, Cambridge.
- Digital preservation testbed* (2003) *White paper emulation: context and current status*,? http://www.digitaleduurzaamheid.nl/bibliotheek/docs/white_paper_emulatie_EN.pdf?

- Duchain M. (1979), *Requiem pour trois lois défuntés*, „Gazette des archives”, vol. 104, p. 12–15.
- Favier L. (2004), *La mémoire de l'État. Histoire des Archives Nationales*, Fayard, Paris.
- Ferrarotti F. (1994), *The temptation to forget. Racism, anti-semitism, neo-nazism*. Greenwood Press, Westport Conn and London.
- Furner J. (2004), *Conceptual analysis: a method for understanding information as evidence, and evidence as information*, „Archival Science”, vol. 4, p. 233–263.
- Furner J. (2010), *Philosophy and the Information Sciences* [in:] Bates M.J., Maack M.N. (eds) *Encyclopedia of library and information sciences*, 3rd edition, Taylor & Francis, London, vol. 1, no. 1, p. 4153–4165.
- Heringa J. (1961), *De eer en hoogheid van de staat*. Wolters, Groningen.
- Jimerson R.C. (2011), *How archivists „control the past* [in:] Cook T. (ed) *Controlling the past: documenting society and institutions. essays in honor of Helen Willa Samuels*, Society of American Archivists, Chicago, p. 363–379.
- Ketelaar E. (2001), *Tacit narratives: the meanings of archives*, „Archival Science”, vol. 1, p. 143–155.
- Ketelaar E. (2005), *Sharing: collected memories in communities of records*, „Archives and Manuscripts”, vol. 33, p. 44–61.
- Ketelaar E. (2007), *Muniments and monuments: the dawn of archives as cultural patrimony*, „Archives and Manuscripts”, vol. 7, p. 343–357.
- Leniaud J.M. (2002), *Les archipels du passé. Le patrimoine et son histoire*, Fayard, Paris.
- McKemmish S., Gilliland-Swetland A., Ketelaar E. (2005), „Communities of memory”: pluralising archival research and education agendas, „Archives and Manuscripts”, vol. 33, p. 146–175.
- McRanor S. (1996), *A critical analysis of intrinsic value*, „American Archivist”, vol. 59, p. 400–411.
- „Memory of the World” general guidelines to safeguard documentary heritage (2002), ?<http://unesdoc.unesco.org/images/0012/001256/125637e.pdf>?
- „Memory of the World” Register 2009: Radzwills' Archives and Niasvizh (Nieśwież) Library Collection, ?http://www.unesco.org/new/fileadmin/MULTIMEDIA/HQ/CI/CI/pdf/mow/nomination_form_s/radzwills_archives_niasvizh_collection.pdf?
- Misztal B.A. (2004), *The sacralization of memory*, „European Journal of Social Theory”, vol. 7, no. 1, p. 67–84.
- Molhuysen P.C. (1916), *Bronnen tot de geschiedenis der Leidsche universiteit 1574–1811*, vol. 2, Martinus Nijhoff, 's-Gravenhage, ?http://www.historici.nl/retroboeken/leidsche_universiteit/?
- Nesmith T. (1999), *Still fuzzy, but more accurate: some thoughts on the „ghosts” of archival theory*, „Archivaria”, vol. 47, p. 136–150.
- Nesmith T. (2002), *Seeing archives: postmodernism and the changing intellectual place of archives*, „American Archivist”, vol. 65, p. 24–41.
- Olick J.K., Robbins J., *Social memory studies: from „collective memory” to the historical sociology of mnemonic practices*, „Annual Review of Sociology”, vol. 24, p. 105–140.
- Otterspeer W. (2000), *Groepsportret met dame 1. Het bolwerk van de vrijheid. De Leidse universiteit, 1575–1672*, Bert Bakker, Amsterdam.
- O'Toole J.M. (1993), *The symbolic significance of archives*, „American Archivist”, vol. 56, p. 234–255, repr. [in:] Jimerson R.C. (ed) (2000) *American archival studies. Readings in theory and practice*, Society of American Archivists, Chicago, p. 47–72.
- O'Toole J.M. (1994), *On the idea of uniqueness*, „American Archivist” vol. 57, p. 632–58, repr. [in:] Jimerson R.C. (ed) (2000) *American archival studies. Readings in theory and practice. Society of American Archivists*, Chicago, p. 245–77.
- Outréy A. (1953), *Sur la notion d'archives en France, à la fin du XVIIIe siècle*, *Revue historique de droit français et étranger*, p. 277–286.
- Outréy A. (1955), *La notion traditionnelle des titres at les origines de la législation révolutionnaire sur les archives. La loi du 7 septembre 1790*. *Revue historique de droit français et étranger*, p. 438–463.

- Panitch J.M. (1996), *Liberty, equality, posterity?: some archival lessons from the case of the French Revolution*, „American Archivist”, vol. 59, p. 30–47.
- Pendzich B.M. (2009), *Civic resilience and cohesion in the face of Muscovite occupation* [in:] Karen Friedrich K, Pendzich B.M. (eds), *Citizenship and identity in a multinational commonwealth. Poland-Lithuania in context, 1550–1772*, Brill, Leiden Boston, p. 103–127.
- Pomian K. (1992), *Les archives. Du trésor des chartes au Caran* [in:] Nora P. (ed) *Les lieux de mémoire*, vol. 3/3, *De l'archive à l'emblème*. Gallimard, Paris, p. 163–233.
- Schellenberg T.R. (1956), *Modern archives. Principles and techniques*, University of Chicago Press, Chicago.
- Stellingwerff N., Schot S (2002), *Particuliere notulen van de vergaderingen der Staten van Holland 1620–1640*, Veenendaal-Barth J.W. (ed) vol. 6, Instituut voor Nederlandse Geschiedenis, Den Haag nrs. 1, 38, (<http://www.historici.nl/retroboeken/stellingwerff>).
- Thijssen L. (1992), *1000 jaar Polen en Nederland*, Walburg Pers, Zutphen.
- Thomassen T. (2011), *Archiefwetenschap, erfgoed en politisering*. Amsterdam University Press, Amsterdam, ?<http://dare.uva.nl/aup/en/record/374809?>.
- Voogd C. de (2005), *A safe deposit? Het cultureel erfgoed van Amsterdam. Le patrimoine d'Amsterdam. The cultural heritage of Amsterdam*, Gemeente Amsterdam, Amsterdam.
- Wood H. (2000), *The fetish of the document: an exploration of attitudes towards archives* [in:]: Procter M., Lewis C.P. (eds) *New directions in archival research*, Liverpool University Centre for Archive Studies, Liverpool, p. 20–48.
- Yeo G. (2010), *Nothing is the same as something else': significant properties and notions of identity and originality*, „Archival Science”, vol. 10, p. 85–116.

CHARLES KECSKEMÉTI
(Francja)

„ODTWORZENIE PAMIĘCI POLSKI” — NARODZINY PROJEKTU

Tłó

Jako, że nie mam związków z bieżącą działalnością archiwów, zdaję sobie sprawę, iż mogę rozczerować czytelników swoimi opiniami, które można uznać za swego rodzaju staroświeckie. Pozwolę sobie też przypomnieć w tym miejscu poglądy intelektualne, polityczne i etyczne, które kierowały działaniem Międzynarodowej Rady Archiwów (MRA) do ostatnich lat XX w. To pierwsze półwiecze w historii MRA zakończyło się właśnie stworzeniem projektu będącego przedmiotem niniejszego tekstu.

Od utworzenia w 1948 r. pod egidą UNESCO Międzynarodowej Rady Archiwów — organizacji, która miała zostać powołana uroczyście dwa lata później — aż po rok 1998 stałym jej priorytetem były nauki historyczne. By lepiej uświadomić sobie ten fakt, należy przejrzeć 45 tomów „Archivum”, które ukazały się w okresie od 1950 do 2000 r. oraz wydawnictwo *Actes* zawierające materiały z 33 Międzynarodowych Konferencji Okrągłego Stołu Archiwów (*Conférences internationales de la table ronde des archives*, CITRA), które odbywały się między 1954 a 1998 r.

W różnych okresach inaczej podchodzono do realizacji tego priorytetu. W latach 60. XX w. z ogromnym rozmachem prowadzono działania na rzecz liberalizacji dostępu do archiwów i polityki mikrofilmowania, co przyniosło znaczące sukcesy, jak np. zastąpienie „zasady 50 lat” „zasadą 30 lat” oraz zezwolenie, zwłaszcza badaczom zagranicznym, na mikrofilmowanie całych zespołów dokumentów. Po historycznym przełomie w 1989 r. zabiegi te doprowadziły do przyjęcia Zalecenia R 2000 (13) Rady Europy w sprawie europejskiej polityki dostępu do archiwów.

W praktyce oznacza to, że MRA opracowała, przy pomocy finansowej UNESCO i udziale archiwów z ponad 30 państw, archiwów miejskich stolic europejskich oraz archiwów Organizacji Narodów Zjednoczonych i systemu europejskiego, ok. 70 tomów instrumentów badawczych w postaci trzech serii *Przewodnika do*

źródeł historycznych narodów (*Guide des sources de l'histoire des nations*)¹, prekursora programu „Pamięć Świata”, *Przewodnika po archiwach krajów azjatyckich* (*Guide des archives des pays asiatiques*)², *Przewodnika po archiwach organizacji międzynarodowych* (*Guide des archives des organisations internationales*)³ oraz *Przewodnika do źródeł architektonicznych stolic* (*Guide des sources architecturales des capitales européennes*)⁴. Następnie, w latach 90. XX w. podjęto prace, pod egidą Rady Europy, nad najambitniejszym projektem w historii MRA — informatyzacją archiwów Kominternu, które stały się własnością Archiwum Państwowego Federacji Rosyjskiej⁵. Te narzędzia badawcze, dostępne w postaci drukowanej i cyfrowej, są dziś symbolem międzynarodowej współpracy w zakresie archiwistyki z dwóch powodów. Nie można byłoby ich zrealizować bez międzynarodowego współdziałania archiwistów, a ponadto z założenia miały (i nadal mają) służyć promowaniu dostępu badaczy do źródeł historycznych własnych narodów przechowywanych poza granicami ich krajów.

Projekt „Reconstitution of the Memory of Poland” ma zatem swoje korzenie w mocno utrwalonej tradycji MRA. Jednocześnie wpisuje się w ramy wyznaczone przez działania archiwów polskich (których początki sięgają odrodzenia państwowości w 1918 r.) zmierzające do odtworzenia narodowego dziedzictwa archiwalnego, które stało się ofiarą ogromnych zniszczeń wojennych trzech ostatnich stuleci oraz licznych grabieży dokonanych przez mocarstwa okupujące ziemie polskie. Zatem jest zrozumiałe, że wobec wyjątkowo poważnych strat, jakie dotknęły polskie dziedzictwo archiwalne, polscy archiwiści zostali zmuszeni do wypracowania własnego arsenału prawnego, pozwalającego na odzyskanie materiałów archiwalnych zagrabionych przez okupujące mocarstwa w celu zrekompensowania zniszczenia i rabunku poloników, które znalazły się poza granicami kraju w wyniku drugiej wojny światowej.

Nie przez przypadek VI CITRA, która odbyła się w Warszawie w 1961 r., poświęcona została międzynarodowemu prawu archiwalnemu⁶. Ta pierwsza próba roz-

¹ Pierwsza seria: *Guide des sources de l'histoire de l'Amérique Latine*, 12 tomów, 1966–1984 (Niemcy, Belgia, Hiszpania, Stany Zjednoczone, Francja, Włochy, Holandia, Zjednoczone Królestwo, Watykan, Skandynawia). Druga seria: *Guide des sources de l'histoire de l'Afrique au Sud du Sahara*, 15 tomów, 1972–1991 (Niemcy, Brazylia, Hiszpania, Stany Zjednoczone, Francja, Indie, Włochy, Holandia, Portugalia, Watykan, Skandynawia). Trzecia seria: *Guide des sources de l'histoire de l'Afrique du Nord, de l'Asie et l'Océanie*, 15 tomów, 1972–1991 (Niemcy, Austria, Belgia, Dania, Hiszpania, Finlandia/Norwegia/Szwecja, Francja, Holandia, Jugosławia).

² *Guide to the sources of Asian history*, 10 tomów w języku angielskim (Korea, Indie, Indonezja, Nepal, Pakistan, Singapur) i 10 tomów w językach narodowych (Korea, Indonezja, Malesja, Nepal i Tajlandia).

³ Trzy tomy opublikowane w serii Ramp Unesco, 1979–1985 (PGI-79/WS/7, PGI-85/WS/18 et PGI-85/WS/19).

⁴ *Les capitales de l'Europe. Guide des sources de l'architecture et de l'urbanisme*, Corvina, Budapeszt, 1980.

⁵ <<http://www.comintern-online.com/>>.

⁶ *Les archives dans la vie internationale: Actes de la sixième conférence internationale de la table ronde des archives* [Warszawa 1961], Direction des archives de France, Paryż 1963.

szerzenia zakresu działania zwyczajowego prawa międzynarodowego na archiwa, zrujnowane wskutek ogromnych grabieży wojennych dokonanych przez III Rzeszę oraz Związek Radziecki po drugiej wojnie światowej, okazała się być jednak przedwczesna. Zastosowanie znanego od wieków prawa zwyczajowego dotyczącego sukcesji państwa w zakresie dokumentów archiwalnych zostało nagle przerwane wielką falą dekolonizacji. W ciągu 10 lat doszliśmy do sytuacji absurdalnej — ponad 50 krajów, które w latach 60. XX w. uzyskały niepodległość, nie zawarło rutynowych umów pozwalających na przejmowanie dokumentów niezbędnych do utrzymania stanu ciągłości państwa, przekazywanych niegdyś automatycznie w przypadku zmiany zwierzchnika. Na szczepku międzynarodowym pojawił się w ten sposób, za cichym przyzwoleniem wszystkich, problem braku rozwiązań prawnych w tym zakresie.

Wobec tej luki prawnej, Komisja Prawa Międzynarodowego Narodów Zjednoczonych postanowiła w 1967 r. przygotować konwencję międzynarodową dotyczącą sukcesji mienia państwowego, długów i archiwów. Cechująca się niebywałą erudycją praca komisji pozwalała mieć nadzieję na początek nowej ery w dziejach międzynarodowego prawa archiwalnego. Te nadzieje pozostały jednak płonne. Komisja oraz obradująca w Wiedniu w 1983 r., stanowiąca jej kontynuację, międzynarodowa konferencja, zamiast przedstawić podstawy prawne rozwiązania sporów archiwalnych, skupiły się na sformułowaniu argumentów wspierających roszczenia dawnych kolonii, w szczególności Algierii w sporze z Francją. Konwencja będąca produktem okresu, w którym funkcjonowały dwa bloki polityczne, okazała się niemożliwa do zastosowania, ponieważ powstała z pominięciem ekspertyz archiwalnych. Z tego powodu nigdy nie zaczęła obowiązywać⁷. Spoczęła w Archiwum Narodów Zjednoczonych, ale sam fakt jej istnienia blokuje każdą nową inicjatywę opracowania nowego narzędzia służącego ustanowieniu międzynarodowego prawa archiwalnego. Szczegóły wyjaśniające niemożność zastosowania konwencji zostały przedstawione w aktach wytworzonych w 1995 r. przez Komitet MRA ds. Zagadnień Prawnych⁸.

Jednakże, usprawiedliwiając działania MRA, należy zauważyć, iż nie było jej celem kodyfikowanie międzynarodowego prawa archiwalnego, lecz stworzenie narzędzia prawnego uwzględniającego wspólne prawa i zasady, które można by zastosować w przypadku sporów dotyczących mienia, długów oraz archiwów państwowych. Z perspektywy czasu wydaje się oczywiste, że misja ta była niemożliwa

⁷ Na temat niepowodzenia międzypaństwowej konferencji wiedeńskiej zob. J. Monnier, *La Convention de Vienne sur la succession d'états en matière de biens, archives et dettes d'état*, „Annuaire français de droit international”, vol. 30, 1984, p. 221–229.

⁸ *Dossier de référence sur les Contentieux Archivistiques*. Documents rassemblés par H. Bastien, Rada Europy, Strasburg, styczeń 1997. Opinia specjalistyczna na temat konwencji została również opublikowana w *Actes des 29^e, 30^e et 31^e CITRA*, s. 250–255, w języku angielskim (zob. przypis 6) oraz s. 245–250 w języku francuskim, a także w Ch. Kecskeméti, *Sovereignty, disputed claims, professional culture. Essays on archival policies*, Archives et Bibliothèques de Belgique, Brussels 2000, s. 259–266.

do zrealizowania, lecz wówczas MRA stała w obliczu sytuacji kryzysowej spowodowanej procesem dekolonizacji. Konwencja, wyjęta z kontekstu archiwalnego i powiązana ze sprawami majątku i długów państwowych, była próbą uregulowania kwestii sukcesji państw w sferze archiwów, która musiała zakończyć się fiaskiem. Konwencja wiedeńska z 1983 r. — będąca skutkiem godnego ubolewania bałaganu — nie może pozytywnie wpływać ani na myśl archiwalną, ani na międzynarodowe relacje między archiwami.

Projekt „Reconstitution of the Memory of Poland” stanowi od strony prawnej kontynuację działań podjętych przez UNESCO i MRA w 1974 r., lecz realizowanych w duchu innym niż ten, który towarzyszył pracom międzyrządowej konferencji wiedeńskiej. Zadaniem projektu było wypracowanie podstaw ułatwiających rozwiązywanie, na zasadzie konsensusu, sporów archiwalnych między stronami, dotyczących:

- zmiany suwerenności poszczególnych terytoriów,
- przekazów i przejęć dokonanych podczas wojen w wyniku okupacji wojskowej,
- kolonizacji i dekolonizacji oraz
- rozpadu podmiotów politycznych i powstania na ich gruzach nowych państw.

UNESCO/MRA nie zostały zobligowane do konsultowania podejmowanych działań ze środowiskiem archiwalnym. Projekt kodyfikacji prawa zwyczajowego dotyczący regulacji sporów od razu osadzono w ramach teoretycznych i prawnych, w których kryteria wynikające z prawa własności do spornych terenów, faworyzujące jedną ze stron, wyeliminowano i zrekompensowano przez oświadczenie prawa dostępu drugiej strony do owych źródeł. Badania i dyskusje z lat 70. pozwoliły określić spójny zestaw pojęć i akceptowanych przez wszystkich zasad. Zostały one przedstawione w raporcie 20C/102 Dyrektora Generalnego zatwierdzonym przez Konferencję Generalną UNESCO w 1980 r.

Jako nadrzędne przy rozstrzyganiu sporów uznano trzy zasady oparte na poszanowaniu integralności archiwów:

- Państwowość oddziałująca wstecz — rozciągająca na dokumenty archiwalne suwerenność wsteczną — oznacza, iż zasoby wytworzone w wyniku działania administracji i instytucji regulujących sprawy dotyczące wyłącznie lub głównie ziem, które stały się niezależnym państwem, należą do tego państwa.
- Zasada proveniencji terytorialnej przyznaje państwu sukcesorowi zasoby wytworzone na jego terytorium w okresie poprzedzającym utratę przezeń niepodległości, które następnie trafiły do archiwów państwa, które je zaanektowało lub przejęło nad nim kontrolę. Ta sama zasada zobowiązuje do odzyskania archiwów publicznych i prywatnych, które zostały przejęte przez walczące strony w czasie działań wojennych lub przez władze okupacyjne.

- Zasada pertynencji funkcjonalnej — od wieków uwzględniana w prawie zwyczajowym — oznaczająca to, że przekazaniu pełnomocnictw i kompetencji na ręce państwa sukcesora musi towarzyszyć porozumienie nakazujące przekazanie archiwaliów niezbędnych do ich realizowania.

Jeśli chodzi o zasadę „terytorialności” czy „pertynencji terytorialnej”, stworzoną dwa wieki temu dla legitymizacji grabieży materiałów archiwalnych popełnionych przez Francję doby napoleońskiej i od tej pory przywoływaną zawsze, gdy zwycięzca kaleczył dziedzictwo archiwalne pokonanego, to została ona wykluczona z międzynarodowego prawa archiwalnego jako kryterium odnoszące się do prawa własności. Zasadę tę — łatwą do naginania i mogącą powodować niekończące się konflikty — zastąpiono uznaniem przez UNESCO/MRA prawa każdej wspólnoty narodowej do źródeł swojej historii znajdujących się w archiwach innych krajów. Dziś prawo to może być realizowane przez digitalizację wszystkich dokumentów, których ono dotyczy.

UNESCO/MRA zaproponowały również, jako możliwe rozwiązanie sporów, utworzenie wspólnego dziedzictwa dla dwóch lub więcej państw. Dzięki tej koncepcji możliwe staje się rozwiązanie problemu w sytuacji, gdy w wyniku zarządzania danym państwem jego spuścizna zostaje podzielona na należącą do państwa poprzednika oraz dwóch lub więcej państw po nim następujących; wówczas pewne zasoby archiwalne lub całe archiwa stają się częścią dziedzictwa narodowego dwóch lub więcej państw, lecz nie mogą zostać one podzielone bez utraty ich prawnej, administracyjnej i historycznej wartości. W praktyce oznacza to, iż zasoby lub kompletne zbiory przechowywane są fizycznie w nienaruszonym stanie w jednym z zainteresowanych krajów, który przejmuje rolę strażnika tego dziedzictwa, ponosząc za nie odpowiedzialność w zakresie bezpieczeństwa i utrzymania. Państwo lub państwa dzielące to wspólne dziedzictwo mają jednakowe prawa dostępu i zarządzania komunikacją jak państwo je przechowujące.

Zauważmy, że międzyrządowa konferencja w Wiedniu odmówiła włączenia tej proponowanej przez przedstawicieli wielu państw koncepcji do konwencji.

Kontekst polityczny

W opinii Afryki czy Azji, Europa jest niezaprzeczalnie jedna, niezależnie od tego, czy postrzegana jest jako siła napędowa postępu ludzkości i ojczyzna Oświecenia, czy machina niszcząca rozmaite wolności i miażdżąca cywilizacje ludów pozaeuropejskich. O ile dyplomaci, historycy, królowie i poeci są zgodni od wieków w kwestii związków kulturowych i politycznych z naszym kontynentem, o tyle koncepcje dotyczące granic tej Europy wartości różnią się w każdym pokoleniu w zależności od zmiennych politycznych. Od 1947 do 1989 r. Europę dzieliła na dwie części tzw. żelazna kurtyna. Wolny i żyjący w dobrobycie Zachód pogodził się z tą sytuacją. Wschód poddany został wpływowi ZSRR, który narzucił mu dyktatury

ideologiczne, skazując w ten sposób na biedę i zacofanie. Okresowo, aż do wielkiego wieczoru w 1989 r., przetaczały się przez niego tłumione za każdym razem fale protestów.

W tym krótkim półwieczu nie można było nie zadać sobie pytania, czy podział ten istniał od dawna, czy też był konsekwencją dwudziestowiecznych totalitaryzmów. Odpowiedzi na to pytanie z pewnością uzależnione są od sympatii i antypatii oraz politycznego *credo* i temperamentu historyków. Nasze środowisko zawodowe źle zniosło podział Europy na dwie części. Nauka i współczesna kultura archiwalna powstały w Europie wielkich archiwów narodowych i sieciach archiwów państwowych, w okresie między rewolucją francuską a pierwszą wojną światową. Także wiedza i umiejętności zawodowe skupiły się w Europie, co przez długi czas zapewniło archivistom europejskim wiodącą rolę. (Przez ostatnie 50 lat zawód ten przyjął się na całym świecie, poza Europą powstały świetne ośrodki archiwalne, a archiwistyka europejska zajmuje nadal szczególne miejsce).

Pomimo ograniczeń policyjnych, które zniekształciły obraz instytucji archiwów w pewnych krajach Wschodu, dla MRA Europa zawsze pozostała jednością, o czym świadczy polityka redakcyjna „Archivum”, równowaga geograficzna dostrzegana przez CITRA, utworzenie CIBAL⁹ w 1974 r. oraz Europejskie Konferencje Archiwów organizowane przed przełomem 1989 r. Z wysiłku MRA skierowanego na przechodzenie ponad tym rozłamem skorzystała nie tylko Jugosławia, ale także Węgry i Polska — dwa kraje, których archiwa uniknęły wchłonięcia przez policję polityczną.

Być może przesadne było stwierdzenie, iż środowisko zawodowe spodziewało się upadku muru berlińskiego, niemniej okazało się ono zdolne zareagować na nową sytuację i nie tracąc czasu podjęło historyczne wyzwanie wprowadzenia archiwów „innej Europy” do demokratycznej współczesności. Po 30 latach wzmożonej uwagi poświęconej rozwijającym się krajom Południa to działanie europejskie stało się priorytetem dla MRA. Polityczna i finansowa pomoc umożliwiająca jej pracę nadeszła ze strony Rady Europy. Kontakty nawiązane w 1992 r. (na początku rozmowa telefoniczna między Strasburgiem a Paryżem) doprowadziły natychmiast do intensywnej współpracy między Radą Europy a MRA.

Wyzwanie miało wymiar historyczny — to było udane przejście od dyktatury do państwa prawa. Archiwa miały odegrać znaczącą rolę. Archiwiści mieli obowiązek wydać tysiące kopii dokumentów poświadczających rabunek dowodów i umożliwić ofiarom uzyskanie odszkodowania. Archiwa musiały otworzyć się, by spełnić wymagania społeczeństwa obywatelskiego dotyczące poznania prawdy o przeszłości, na temat bolesnych dziesięcioleci krwawego XX w. Należało także przemyśleć raz jeszcze długą historię każdego z krajów sponiewieranych przez ideologie totalitarne i uwolnić się od tabu i kłamstw nieistniejącego już reżimu.

⁹ Międzynarodowe Centrum Informacji na temat źródeł historii Bałkanów i Morza Śródziemnego, Sofia.

Nie tak dawno archiwa musiały stawiać czoło wielu zadaniom, wszystkim równie pilnym: zająć się archiwami partii, policji politycznej i sprywatyzowanych przedsiębiorstw, przyjąć dopływy oczekujące aż do tej pory oraz wykluczyć całą masę dokumentów ze stemplem „tajne”, zainwestować w nowe technologie itd. By to wejście w demokrację powiodło się, należało rzecz jasna zmienić prawo. Oprócz tych zadań politycznych i prawnych, archiwiści musieli pozbyć się mentalnych przyzwyczajeń nabytych w okresie czterech, pięciu lub siedmiu dziesięcioleci ustroju totalitarnego i odbudować kulturę swojego zawodu.

Na tę właśnie potrzebę odpowiedział projekt Rady Europy dotyczący modernizacji i demokratyzacji archiwów skupiony wokół zalecenia w sprawie dostępu do archiwów. W okresie od 1994 do 1998 r. odbyła się seria spotkań europejskich i międzyregionalnych z udziałem archiwistów, historyków i prawników z krajów Europy Zachodniej i nowych demokracji poświęconych zdefiniowaniu zasad etycznych, prawnych i proceduralnych, mających określić warunki dostępu do archiwów w krajach europejskich w XXI w.

Lata 90. przyniosły prawdziwą eksplozję problemów związanych z wcześniejszym „uśpieniem” prawa międzynarodowego w zakresie archiwów. W 1991 r. wybuchła afera wokół „archiwów-trofeów” przechowywanych w Moskwie, która do tychczas nie wygasła. Do tego doszły dwa natychmiast zamrożone spory wynikające z rozpadu Jugosławii i ZSRR. Jako jedyne krzepiące fakty można wymienić zwrot do Namibii archiwów przeniesionych przez Republikę Południowej Afryki oraz podział Czechosłowacji na republikę słowacką i czeską, któremu towarzyszyła pokojowa decentralizacja archiwów.

Narodziny projektu

Z dyskusji prowadzonych między 1992 a 1996 r. w ramach Rady Europy i MRA wyniknęły dwa wnioski. Pierwszy to ten, że państwa przetrzymujące archiwa, które zgodnie z prawem zwyczajowym należą do innego kraju, odsuwały każdy pomysł rozpoczęcia negocjacji w tym zakresie. Wynikało z tego, że Polska nie może liczyć na zwrot archiwaliów utraconych po 1772 r., które nie zostały jej wydane w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Natomiast, i taki był drugi wniosek, wskutek rozpadu totalitarnego świata warunki dostępu znacznie się poprawiły, otwierając nowe perspektywy dla badań nad historią Polski w archiwach byłych mocarstw rozbiorowych.

Pomysł projektu narodził się między końcem 1996 r. a październikiem 1997 r. Europejskie Biuro MRA w trakcie spotkania w Brukseli w grudniu 1996 r. przedstawiło plan mający na celu zwiększenie znaczenia europejskiego dziedzictwa archiwalnego. Najbardziej oczywiste zadanie polegało na opracowaniu przewodników i wykazów źródeł do historii innych krajów. Z powodu zmian granicznych, które w XX w. kilkakrotnie na nowo tworzyły mapę Europy, można było podjąć liczne projekty realizowane we współpracy dwu- i wielostronnej. Po przygotowa-

niu tych narzędzi badawczych miały nastąpić kampanie mikrofilmowania i digitalizacji. Ostatecznie członkowie Europejskiego Biura uznali, że jeszcze nie nadzedł czas, by omówić sprawę przejęć i restytucji archiwów. Podczas tego spotkania Daria Nałęcz jako Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych ogłosiła swój zamiar zorganizowania w Polsce konferencji na temat archiwalnego dziedzictwa europejskiego.

Konferencja odbyła się w Goławicach 23 i 24 października 1997 r. W przededniu obrad, 22 października, przedstawiciele archiwów polskich i MRA wraz z pięcioma polskimi historykami przeanalizowali działania, które należałoby podjąć na szczeblu międzynarodowym, by ułatwić badaczom dostęp do źródeł do historii Polski przechowywanych poza granicami kraju, aby w ten sposób symbolicznie spłacić dwustuletni dług wobec Polski. Po zakończeniu tych konsultacji nastąpiło otwarcie konferencji w Goławicach. Podczas obrad przedstawiono wniosek w sprawie podjęcia prac nad identyfikacją zasobów dokumentujących historię Polski w okresie rozbiorów. Program „Reconstitution of the Memory of Poland” („Odtworzenie Pamięci Polski”) został włączony 13 stycznia 1998 r. do zgłoszonego projektu Rady Europy „Electronic publishing, books and archives” („Wydawnictwa elektroniczne, książki i płyty”). Można było rozpocząć przygotowania techniczne.

Trzynastu polskich historyków (w tym pięciu obecnych na zebraniu w dniu 22 października) wystąpiło 6 marca 1998 r. do Sekretarza Generalnego Rady Europy z apelem o udzielenie projektowi wsparcia. Daniel Tarschys, Sekretarz Generalny Rady Europy, przewodniczył 24 czerwca zebraniu, w którym uczestniczyła delegacja polska z Bronisławem Geremkiem, ministrem spraw zagranicznych na czele, oraz przedstawiciele krajów zaproszonych do udziału w projekcie — tj. Austria, Niemcy, Rosja i Ukraina, w których przechowywane są ogromne ilości archiwaliów wytworzonych przez urzędy i instytucje działające na ziemiach polskich w okresie między 1772 a 1918 r., a także przedstawiciele Belgii, Francji, Włoch i Wielkiej Brytanii, gdzie funkcjonowały polskie organizacje emigracyjne, ucieleśniając ciągłość polskiej państwowości.

Od tej chwili rozpoczęto intensywne prace w Warszawie, Strasburgu i Paryżu, których celem było stworzenie projektu, czyli wypracowanie metodologii sporządzenia inwentarza, wybór oprogramowania, wyszukanie źródeł finansowania i przystąpienie do wstępnych kwerend w krajach uczestniczących w projekcie, by stworzyć wykaz zespołów do zbadania. Projekt został przychylnie przyjęty przez wszystkie instancje międzynarodowe oraz zaproszone do niego kraje. Nie spotkał się on ani z przeszkodami natury biurokratycznej, ani z rezerwą polityczną, co przyczyniło się do nadzwyczajnego tempa i zaawansowania przygotowań.

Pierwsze planowane spotkanie odbyło się w Warszawie (30 listopada–1 grudnia 1998 r.). W jego trakcie Niemcy, Austria, Rosja i Ukraina zapowiedziały swój udział w projekcie. Uczestnicy obrad postanowili włączyć zgromadzone dane do mającej powstać w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie bazy danych

i zalecić Radzie Europy przygotowanie „Studium wykonalności”. Wstępna wersja tego studium została przedstawiona podczas drugiego spotkania poświęconego ustalaniu programów, do którego doszło w Strasburgu (31 maja–1 czerwca 1999 r.). Zaproponowany w tym dokumencie plan pracy został przyjęty. W wyniku zebrania powołano oficjalnie Komitet Wykonawczy zobowiązany do zarządzania projektem oraz podkomisję finansową. W Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kultury w Berlinie (*Stiftung Preussischer Kulturbesitz*) zebrała się grupa robocza (20–21 marca 2000 r.), by przygotować pierwsze posiedzenie Komitetu Wykonawczego, które odbyło się w Warszawie 30 czerwca i 1 lipca 2000 r.

Ogółem zidentyfikowano wiele tysięcy akt i zespołów interesujących Polaków, które przechowywane są obecnie w Berlinie, Kijowie, Lwowie, Moskwie, Saint Petersburgu oraz Wiedniu. Następnie zespoły polskich archiwistów udały się na miejsce, by przeprowadzić kwerendy, korzystając z formularza wypracowanego przy tworzeniu bazy danych. Zastosowana metoda pracy polegała na identyfikacji sprawy oraz typów dokumentów wytworzonych przez aktotwórcę, dotyczących historii zaanektowanych ziem oraz ich ludności.

Kończąc tekst poświęcony narodzinom projektu, wyrażam życzenie, by Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych opublikowała szczegółowy raport na temat wyników prac przeprowadzonych w krajach uczestniczących w projekcie, tj. w: Austrii, Białorusi, Francji, Litwie, Niemczech, Rosji, Szwajcarii, Ukrainie i Włoszech.

Ostatnia uwaga osobista. Od 1996 r., dzięki rozpoczęciu prac, miałem przywilej współpracować z dr. Giuseppe Vitiello z Rady Europy i trójką kolegów: prof. Darią Nałęcz, dr. Klausem Oldenhage i prof. Władysławem Stępnikiem.

Charles Kecske méti, *„Reconstruction of the Memory of Poland” — the birth of the project.* The project „Reconstitution of the Memory of Poland” is firmly rooted in the traditions of International Council on Archive and also falls within the framework set by the actions of Polish archives (which date back to the revival of statehood in 1918) aimed at restoring the national archival heritage which became the victim of massive war destruction during the last three centuries and numerous pillages by the powers occupying Poland. Thus, it is understandable that given such great losses, Polish archivists have been forced to develop their own legal arsenal which allowed them to recover archival materials looted by the occupying powers in order to compensate for the destruction and pillage of Polish heritage items which were taken outside the country as a result of World War II. It was not by accident that the 6th Round Table Conference of Archives, held in Warsaw in 1961, was devoted to international archival law. This first attempt to extend the scope of customary international law on archives, which were ruined by the enormity of war plunder made by the Third Reich and the Soviet Union after World War II, proved to be premature. The attempt to develop an international convention on succession of state property, debts and archives undertaken in 1967 by the United Nations International Law Commission was not successful — the conference which was a product of the period in which the two political blocs existed next to each other proved to be impossible to apply since it was developed without an archival evaluation. For this reason, it never came into force. The „Reconstitution of the Memory of Poland” project is a continuation of the legal actions undertaken by UNESCO and the International Council on Archive but implemented in a somewhat different spirit. The aim of project was to develop a basis which would

facilitate solving, by means of a consensus, archival disputes between the parties which relate to: changes in the sovereignty of individual territories, transfers and acquisitions made during the war as a result of military occupation, colonization and decolonization and the dissolution of political parties and the rise of new countries on their ruins. The idea of the project was born between the end of 1996 and October 1997. The European International Council on Archive Office during a meeting in Brussels in December 1996 submitted a plan aimed at increasing the importance of the European archival heritage. The most obvious task was to develop recommendations and a lists of sources for the history of other countries. Due to border changes, which in the twentieth century created the map of Europe anew several times, it was possible to undertake numerous projects implemented in bilateral and multilateral cooperation. After the preparation of research tools, microfilming and digitization campaigns were to take place. Finally, members of the European Bureau decided that it was not yet time to discuss the matter of acquisition and restitution of archives. During this meeting, Daria Nałęcz as the General Director of the State Archives announced her intention to organise a conference in Poland on archival heritage. The conference took place in Golowice on the 23rd and 24th of October 1997. During the meeting a proposal to work on the identification of resources documenting the history of Poland during the Partitions was presented. The „Reconstruction of the Memory of Poland” program was incorporated on the 13th of January 1998 to the European Council’s project „Electronic publishing, books and archives”. The first scheduled meeting was held in Warsaw (30 November–1 December 1998). In the course of the meeting, Germany, Austria, Russia and Ukraine announced that they would participate in the project. The participants decided to incorporate the data collected into the to-be-established database at the Central Archives of Historical Records in Warsaw and to recommend the European Council to prepare a „feasibility study”. A preliminary version of this study was presented at the second meeting on setting programs, which took place in Strasbourg (31 May–1 June 1999). The work plan proposed in this document was adopted. As a result of the meeting, an Executive Committee responsible for project management and a financial subcommittee were officially appointed. In the Prussian Cultural Heritage Foundation in Berlin (*Stiftung Preussischer Kulturbesitz*) a work group was assembled (20–21 March 2000) in order to prepare the first meeting of the Executive Committee which held in Warsaw 30 June and 1 July 2000. Many thousands of documents and fonds were identified in total which were of interest to Poles. They are currently kept in Berlin, Kiev, Lvov, Moscow, Saint-Petersburg and Vienna. Then, the Polish team of archivists went to the scene to conduct a query using a form which was drawn up during the creation of the database. The work method consisted in identifying the issue and the types of documents produced by their creator on the history of the occupation of lands and their people.

Шарль Кечкемети, *„Восстановление памяти Польши” — рождение проекта*. Проект „Восстановление памяти Польши” („Reconstitution of the Memory of Poland”) базируется на традициях МСА и одновременно вписывается в рамки, разработанные деятельностью польских архивов (истоки которых восходят к возрождению государственности в 1918 г.), направленной на восстановление национального архивного наследия, которое стало жертвой огромных военных уничтожений за последние три столетия и многочисленных захватов польских земель оккупационными державами. Учитывая такие большие потери, понятно, что польские архивисты были вынуждены разработать собственную правовую базу, позволяющую вернуть архивные материалы, разграбленные оккупационными силами, чтобы компенсировать уничтожения и грабежи *польскоязычных документов*, оказавшихся за пределами страны в результате Второй мировой войны. Не случайно VI конференция „Круглый стол по вопросам архивов”, состоявшаяся в Варшаве в 1961 г., была посвящена международному архивному праву. Однако, эта первая попытка расширить рамки международного узального права на архивы, уничтоженные в результате массовых военных грабежей Третьего Рейха и Советского Союза после Второй мировой войны, оказалась преждевременной. Также в 1967 г. не

увенчалась успехом попытка Комиссии ООН по международному праву разработать конвенцию о правопреемстве государственной собственности, долгов и архивов. Конвенция, являющаяся продуктом периода, в котором функционировало два политических тábора, оказалась неприменимой, поскольку была создана без архивных экспертиз. По этой причине, она никогда не вступила в силу. Проект „Reconstitution of the Memory of Poland” с юридической стороны является продолжением действий, предпринятых ЮНЕСКО и МСА, но реализованных в несколько ином духе. Задача проекта заключалась в создании базиса для достижения консенсуса при разрешении архивных споров между сторонами, касающихся: изменения суверенности отдельных территорий, приема и передачи материалов, осуществленных во время войн в результате военной оккупации, колонизации и деколонизации, а также распада политических субъектов и возникновения на их развалинах новых государств. Идея проекта родилась в период с конца 1996 по октябрь 1997 г. Европейское бюро МСА во время встречи в Брюсселе в декабре 1996 г. представило план, направленный на повышение значимости европейского архивного наследия. Наиболее очевидная задача заключалась в разработке руководств и списков источников по истории других стран. Вследствие изменений границ, которые в XX в. несколько раз перекраивали карту Европы, можно было предпринять ряд проектов, реализуемых в режиме дву- и многостороннего сотрудничества. После подготовки этих исследовательских инструментов должны были наступить этапы микрофильмирования и оцифровки. В итоге члены Европейского бюро решили, что еще не пришло время для обсуждения вопроса приема и возвращения архивов. Во время этой встречи Дарья Нелэнч, генеральный директор Государственных архивов, объявила о своем намерении организовать в Польше конференцию об архивном европейском наследии. Конференция проходила в Голавице 23 и 24 октября 1997 г. В ходе встречи было предложено начать работы по идентификации фондов, документирующих польскую историю в период раздела Польши. 13 января 1998 г. программа „Восстановление памяти Польши” была включена в объявленный проект Совета Европы „Electronic publishing, books and archives” („Электронные издания, книги и диски”). Первая запланированная встреча состоялась в Варшаве (30 ноября–1 декабря 1998 г.). В ходе этой встречи Германия, Австрия, Россия и Украина объявили о своем участии в проекте. Участники решили включить собранные данные в базу данных, которая будет сформирована в Центральном архиве исторических записей в Варшаве, и поручить Совету Европы подготовить „Технико-экономическое обоснование”. Предварительный вариант этого обоснования был представлен во время второй встречи, посвященной созданию программ, состоявшейся в Страсбурге (31 мая–1 июня 1999 г.). Предлагаемый в данном документе план работы был принят. В результате встречи был официально учрежден исполнительный комитет, ответственный за управление проектом, и финансовая подкомиссия. В Фонде прусского культурного наследия в Берлине (*Stiftung Preussischer Kulturbesitz*) собралась рабочая группа (20–21 марта 2000 г.) для подготовки первого заседания исполнительного комитета, которое состоялось в Варшаве 30 июня и 1 июля 2000 г. В общей сложности идентифицировано много тысяч актов и групп архивных документов, интересующих поляков, которые в настоящее время хранятся в Берлине, Киеве, Львове, Москве, Санкт-Петербурге и Вене. Затем группы польских архивистов выехали на место, чтобы провести розыски, применяя форму, разработанную при создании базы данных. Использованный метод работы заключается в идентификации дела и типов документов, созданных соответствующей институцией и касающихся истории аннексированных земель и их населения.

CHARLES KECSKEMÉTI
(Francja)

„LA RECONSTITUTION DE LA MÉMOIRE DE LA POLOGNE” — NAISSANCE D’UN PROJET

L’arrière-plan

Comme je ne suis plus immergé dans l’actualité archivistique, je risque de vous décevoir en consacrant cette intervention à une vision professionnelle qui peut vous paraître démodée. J’évoquerai devant vous les convictions intellectuelles, politiques et éthiques qui avaient animé l’action du Conseil international des Archives jusqu’aux dernières années du XX^e siècle. Ce premier demi-siècle de l’histoire du CIA prit fin, précisément, avec le lancement du Projet qui fait l’objet de ce papier.

De 1948, quand fut établie, sous l’égide de l’UNESCO, l’organisation qui allait se constituer solennellement deux ans plus tard, jusqu’à 1998, le service de la science historique faisait partie des priorités permanentes du CIA. Vous pouvez vous en rendre compte en parcourant les quarante-cinq volumes d’*Archivum*, publiés entre 1950 et 2000 et les *Actes* de trente-trois *Conférences internationales de la Table Ronde des Archives* (CITRA dans la suite du texte), tenues entre 1954 et 1998.

Au fil des décennies, le service de cette priorité prit des formes variées. L’action pour la libéralisation de l’accès et de la politique de microfilmage connut un grand élan et des résultats appréciables dans les années 1960, comme le remplacement de la „règle de 50 ans” par la „règle de 30 ans” ou l’autorisation du microfilmage d’ensembles documentaires complets, en particulier pour les chercheurs étrangers. Après le tournant historique de 1989, l’action aboutit à l’adoption de la Recommandation R 2000 (13) du Conseil de l’Europe Sur une politique européenne en matière d’accès aux archives.

Sur le plan pratique, le CIA réalisa, avec le concours financier de l’UNESCO et la participation des archives d’une trentaine de pays, des archives municipales des capitales européennes et des archives des organisations du système des Nations Unies et du système européen, environ soixante-dix volumes d’instru-

ments de recherche: les trois séries du *Guide des Sources de l'Histoire des Nations*¹, précurseur du programme Mémoire du Monde, le *Guide des Archives des pays asiatiques*² le *Guide des Archives des Organisations internationales*³ et le *Guide des Sources architecturales des capitales européennes*⁴. Puis, dans les années 1990, fut mis en chantier, sous l'égide du Conseil de l'Europe, le projet le plus ambitieux de l'histoire du CIA: l'informatisation des Archives du Komintern, devenues propriété des Archives d'État de la Fédération de Russie⁵. Ces instruments de recherche, imprimés et informatiques, constituent les symboles mêmes de la coopération internationale des archives, à un double titre. Ils ne pouvaient être réalisés que grâce à la collaboration mondiale organisée des archivistes et ils étaient (et sont) destinés à promouvoir l'accès des chercheurs aux sources de l'histoire de leur nation conservées à l'extérieur de leur pays.

Le Projet de la reconstitution de la mémoire de la Pologne partagée est issu donc d'une tradition bien établie du Conseil international des Archives. Il s'inscrit, en même temps, dans le cadre des efforts des Archives de Pologne (dont les origines remontent à la renaissance de l'État en 1918) pour restaurer le patrimoine archivistique national, victime de destructions massives pendant les guerres des trois derniers siècles et de spoliations multiples par des puissances occupantes. Il est compréhensible que, face à ces mutilations exceptionnellement graves du patrimoine archivistique, la communauté professionnelle polonaise ait été amenée à élaborer son propre arsenal juridique pour rentrer en possession des archives que s'étaient appropriées les puissances occupantes et revendiquer, pour compenser les destructions et les spoliations, la remise de *Polonica* conservés hors les frontières du pays, fixées à l'issue de la 2^{de} Guerre mondiale.

Ce n'est pas un hasard que la 6^{ème} CITRA, tenue à Varsovie en 1961, fut consacrée au droit international des archives⁶. Cette première tentative de restaurer

¹ 1^{ère} série: *Guide des sources de l'histoire de l'Amérique Latine*, 12 volumes, 1966–1984 (Allemagne, Belgique, Espagne, États-Unis, France, Italie, Pays-Bas, Royaume Uni, Saint-Siège, Scandinavie). 2^{ème} série: *Guide des sources de l'histoire de l'Afrique au Sud du Sahara*, 15 volumes, 1972–1991 (Allemagne, Brésil, Espagne, États-Unis, France, Inde, Italie, Pays-Bas, Portugal, Saint-Siège, Scandinavie). 3^{ème} série: *Guide des sources de l'histoire de l'Afrique du Nord, de l'Asie et l'Océanie*, 15 volumes, 1972–1991 (Allemagne, Autriche, Belgique, Danemark, Espagne, Finlande/Norvège/Suède, France, Pays-Bas, Yougoslavie).

² *Guide to the Sources of Asian History*, 10 volumes en anglais (R. de Corée, Inde, Indonésie, Népal, Pakistan Singapore) et 10 volumes en langues nationales (R. de Corée, Indonésie, Malaisie, Népal et Thaïlande).

³ Trois volumes publiés dans la série RAMP de l'Unesco, 1979–1985 (PGI-79/WS/7, PGI-85/WS/18 et PGI-85/WS/19).

⁴ *Les capitales de l'Europe. Guide des sources de l'architecture et de l'urbanisme*, Corvina, Budapest 1980.

⁵ (<http://www.comintern-online.com/>).

⁶ *Les archives dans la vie internationale: Actes de la sixième conférence internationale de la Table ronde des archives* [Varsovie 1961]. Direction des archives de France, Paris 1963.

le droit international coutumier en matière d'archives, détruit par les saisies massives perpétrées par le 3^{ème} Reich pendant, et par l'URSS après la 2^{de} Guerre mondiale, s'avéra prématurée. L'application du droit coutumier portant sur les successions d'État en matière d'archives, observé depuis des siècles, s'est brusquement arrêtée avec la grande vague de la décolonisation. En l'espace d'une dizaine d'années, on est arrivé à une situation absurde: une bonne cinquantaine de pays devenus indépendants, au cours des années 1960, n'avaient pas conclu l'accord de routine pour recevoir les dossiers nécessaires au maintien de la continuité étatique, remis jadis automatiquement en cas de changement de souveraineté. La situation de non-droit, tacitement acceptée par tous, s'est installée ainsi à l'échelle mondiale.

Face au vide juridique, la Commission de Droit international des Nations Unies entreprit, en 1967, la préparation d'une Convention internationale sur la succession d'États en matière de biens, archives et dettes d'État. Les travaux d'une érudition impressionnante de la Commission laissaient espérer qu'une ère nouvelle allait s'ouvrir dans l'histoire du droit international des archives. Ces espoirs allèrent cependant être déçus. La Commission et, à sa suite, la Conférence intergouvernementale tenue à Vienne, en 1983, au lieu d'offrir une base juridique à la solution des contentieux archivistiques, optèrent pour formuler un argumentaire censé soutenir les revendications des anciennes colonies et, plus particulièrement celles de l'Algérie dans le litige avec la France. La Convention, pur produit de l'ère des blocs, inapplicable parce qu'élaboré sans expertise archivistique, n'entra pas et n'entrera jamais en vigueur⁷. Elle est enterrée aux Archives des Nations Unies, mais sa seule existence bloque toute nouvelle initiative pour préparer enfin l'instrument de la refondation du droit international des archives. Les détails expliquant l'inapplicabilité de la Convention sont exposés dans le dossier établi en 1995 par le Comité du CIA sur les questions juridiques⁸.

Il faut quand même observer à la décharge de la CDI qu'elle n'avait pas pour mission de codifier le droit international des archives mais de produire un instrument juridique, ordonné autour de règles et principes communs applicables aux contentieux en matière de biens, de dettes et d'archives d'État. Avec le recul, il paraît évident que la mission était impossible, mais, à l'époque, la CDI se devait de s'attaquer aux urgences surgies de la décolonisation. Sortie de son contexte archivistique pour être pliée à l'impératif du jumelage avec les biens et les dettes

⁷ Sur le fiasco de la Conférence intergouvernementale de Vienne voir Monnier J., *La Convention de Vienne sur la succession d'États en matière de biens, archives et dettes d'État*, „Annuaire français de droit international”, vol. 30, 1984, p. 221–229.

⁸ *Dossier de référence sur les Contentieux Archivistiques*. Documents rassemblés par Hervé Bastien, Conseil de l'Europe, Strasbourg, janvier 1997. L'avis professionnel sur la Convention est également publié dans *Actes des 29^e, 30^e et 31^e CITRA* (voir note n. 6), p. 250–255 en anglais et p. 245–250 en français ainsi que dans Ch. Kecskeméti, *Sovereignty, Disputed Claims, Professional Culture. Essays on Archival Policies*, Archives et Bibliothèques de Belgique, Brussels 2000, p. 259–266.

d'État, la tentative de la réglementation des successions d'État en matière d'archives ne pouvait qu'aboutir à un fiasco. Gâchis regrettable, la Convention de Vienne de 1983 ne put exercer une influence bénéfique ni sur la pensée archivistique ni sur les relations internationales des Archives.

Du pont de vue de sa conception juridique, le Projet de la reconstitution de la mémoire de la Pologne partagée, se situe dans le prolongement de l'action entreprise par l'UNESCO et la CIA en 1974 dans un esprit diamétralement opposé à celui qui présidait aux travaux de la Conférence intergouvernementale de Vienne. La tâche consistait à élaborer un canevas intellectuel destiné à faciliter la liquidation, par consensus entre les parties concernées, des contentieux archivistiques résultant:

- Des changements de souveraineté sur des territoires donnés;
- Des transferts et saisies opérés pendant des guerres ou à la suite d'occupations militaires;
- De la colonisation et de la décolonisation et
- De l'éclatement d'entités politiques donnant lieu à la création de nouveaux États.

L'action UNESCO / CIA n'était pas lestée de l'obligation de subordonner son objectif à des considérations sans lien avec le domaine des archives. L'ébauche de codification du droit coutumier relatif au règlement des contentieux se trouvait intégrée d'emblée dans un cadre théorique et juridique global où les critères du droit de propriété des fonds en litige, privilégiant nécessairement l'une des parties en présence, étaient complétés et compensés par l'énoncé du droit d'accès par l'autre partie aux sources concernées. Les recherches et discussions des années 1970 ont permis de dégager un ensemble cohérent de concepts et de principes acceptables à tous. Ils sont résumés dans le rapport 20C / 102 du Directeur général approuvé par la Conférence générale de l'UNESCO en 1980.

Trois principes, fondés sur le respect de l'intégrité des fonds d'archives, furent retenus pour présider au règlement des contentieux:

- La „patrimonialité rétroactive” qui étend aux archives le principe de la souveraineté rétroactive, signifie que les fonds créés par le fonctionnement d'administrations et d'institutions chargées d'expédier exclusivement ou principalement les affaires du territoire devenu État indépendant, sont dévolus à ce dernier.
- Le principe de la „provenance territoriale”, attribue à l'État successeur les fonds constitués sur son territoire avant qu'il ne devînt dépendant et transférés par la suite dans les archives de l'État qui l'a annexé ou en a exercé la tutelle. Ce même principe impose la restitution des archives publiques et privées saisies par les belligérants pendant les hostilités ou par des autorités d'occupation.
- Enfin, le principe de la „pertinence fonctionnelle”, observé par le droit coutumier depuis des siècles, signifie que la transmission de pouvoirs et de

compétences à un État successeur doit s'accompagner d'un accord prescrivant le transfert des archives nécessaires à les exercer.

Quant au principe dit de „territorialité” ou de „pertinence territoriale”, inventé il y a deux siècles pour légitimer les rapt d'archives commis par la France napoléonienne, et invoqué depuis lors chaque fois qu'un vainqueur mutilait le patrimoine archivistique du vaincu, il fut banni du droit international des archives en tant que critère du droit de propriété. La plateforme UNESCO/CIA a substitué à ce principe malléable à volonté et, de ce fait, générateur de conflits sans fin, la reconnaissance du droit de chaque communauté nationale à l'accès aux sources de son histoire, localisées dans des archives étrangères. Ce droit peut s'exercer aujourd'hui par la numérisation des ensembles documentaires concernés.

La plateforme UNESCO/CIA proposait également, comme solution possible du contentieux, l'établissement d'un patrimoine commun à deux ou plusieurs pays. Le recours à ce concept permet de résoudre le problème dans les cas où un fonds d'archives ou un ensemble d'archives, résultant de l'activité d'une administration dont la succession est partagée entre l'Etat prédécesseur et deux ou plusieurs Etats successeurs, fait partie du patrimoine national de deux ou plusieurs Etats, mais ne peut être morcelé sans que sa valeur juridique, administrative et historique soit détruite. L'application de ce concept signifie, sur le plan pratique, que le fonds ou l'ensemble de fonds est conservé physiquement intact dans l'un des pays concernés, les responsabilités en matière de sécurité et de traitement que cela implique incombant à l'État agit en en gardien de ce patrimoine. L'État ou les États qui partagent ce patrimoine commun ont les mêmes droits en matière d'accès et de gestion de la communication que l'Etat qui en assure la garde.

Notons que la Conférence intergouvernementale de Vienne a refusé d'inclure ce concept dans la Convention, pourtant proposé par les représentants de plusieurs États.

Le contexte politique

Vue d'Afrique ou d'Asie, l'Europe est incontestablement une, qu'elle soit considérée comme le moteur du progrès humain et la patrie des Lumières ou la machine à détruire les libertés et à broyer les civilisations des peuples non européens. Si les diplomates, les historiens, les rois et les poètes européens accordent, depuis des siècles, un sens à la fois culturel et politique au nom de notre continent, les idées sur les frontières de cette Europe des valeurs varient de génération en génération en fonction des vicissitudes politiques. De 1947 à 1989, un rideau de fer a coupé en deux l'Europe. L'Ouest, libre et prospère, s'accommodait de cette situation. L'Est, satellisé par l'URSS qui y a implanté des dictatures idéologiques et l'a ainsi condamné à l'arriération et à la pauvreté, fut parcouru

périodiquement par des vagues de contestation, réprimées chaque fois, jusqu'au Grand Soir de 1989.

Pendant ce court demi-siècle, on ne pouvait ne pas se poser la question: le découpage, est-il inscrit dans la longue durée, ou résulte-t-il de la flambée totalitaire du XX^e siècle? Bien entendu, les réponses à cette question varient selon les sympathies et les antipathies, le credo politique et le tempérament des historiens.

Au sein de notre communauté professionnelle, la coupure en deux de l'Europe était mal vécue. La science et la culture archivistiques modernes se sont bâties dans l'Europe des grandes Archives nationales et des réseaux d'Archives d'État, entre la Révolution française et la Première Guerre mondiale. Aussi, le savoir et le savoir-faire professionnels se concentraient-ils en Europe, ce qui conférait, pendant longtemps, un rôle de leadership aux archivistes européens. (Au cours des 50 dernières années, le métier s'est implanté partout dans le monde et des pôles d'excellence se sont créés hors d'Europe, mais l'archivistique européenne occupe toujours une place à part dans la vie professionnelle.)

Malgré l'encadrement policier qui défigurait l'institution d'archives dans plusieurs pays de l'Est, l'Europe restait donc une pour le CIA, comme en témoignent la politique rédactionnelle d'*Archivum*, l'équilibre géographique observé par la CITRA, la création du CIBAL⁹ en 1974 et les Conférences européennes des Archives organisées avant le tournant de 1989. L'effort du CIA pour transcender le clivage avait bénéficié non seulement de l'appui de la Yougoslavie, mais aussi de celui de la Hongrie et de la Pologne, les deux pays où les archives, bien qu'intégrées dans l'État-Parti, avaient échappé à l'absorption par la police politique.

Peut-être, serait-il exagéré de dire que la profession s'attendait à la chute du mur de Berlin, mais elle s'avéra capable de réagir à la nouvelle situation sans perte de temps et relever le défi, véritablement historique, de faire entrer les archives de „l'autre Europe” dans la modernité démocratique. Pour le CIA, après trente années d'attention prioritaire accordée aux pays en développement du Sud, l'action européenne devint prioritaire. L'aide politique et financière indispensable pour devenir opérationnel vint du Conseil de l'Europe. Les contacts noués en 1992 (au départ, un coup de téléphone de Strasbourg à Paris) ont rapidement abouti à une coopération intense entre le Conseil de l'Europe et le CIA.

L'enjeu était historique: il fallait réussir la transition de la dictature à l'État de droit. Les Archives devaient y jouer un rôle majeur. Il incombait aux archivistes de délivrer des dizaines de milliers de copies de documents attestant les spoliations et permettre ainsi aux victimes de percevoir une indemnisation. Les Archives devaient s'ouvrir pour répondre à l'exigence de la société civile de connaître la vérité sur le passé, sur les décennies douloureuses du XX^e siècle sanglant. Il fallait aussi repenser la longue histoire de chacun des pays malmenée par les

⁹ Centre international d'information sur les sources de l'histoire balkanique et méditerranéenne, Sofia.

idéologies totalitaires, se libérer des tabous et des mensonges imposés par le régime qui venait de disparaître.

Ce temps n'est pas si lointain où les Archives devaient s'attaquer à de multiples tâches, toutes urgentes : prendre en charge les archives du Parti, de la police politique et des entreprises privatisées, accueillir des versements qui s'étaient fait attendre et déclassifier des masses de documents estampillés „secret”, investir dans les nouvelles technologies etc. Pour réussir l'entrée en démocratie il fallait, évidemment, changer de législation. Et, au-delà de ces tâches juridiques et politiques, les archivistes devaient faire table rase des habitudes mentales contractées durant les quatre, cinq ou sept décennies du régime du secret et réformer leur culture professionnelle.

C'est à ce besoin que répondait le programme du Conseil de l'Europe pour la démocratisation et la modernisation des archives, axé autour l'élaboration de la recommandation sur l'accès aux archives. De 1994 à 1998, une série de réunions européennes et infrarégionales, auxquelles ont participé des archivistes, des historiens et des juristes des pays occidentaux et des nouvelles démocraties, ont été consacrées à la définition des principes éthiques, juridiques et procéduraux appelés à présider aux conditions d'accès dans les pays européens au XXI^e siècle.

Les années 1990 ont été marquées par une véritable explosion de problèmes liés à la mise en veilleuse du droit international des archives un demi-siècle auparavant. En 1991 éclata le scandale des „archives-trophée” de Moscou dont on n'a toujours pas touché la fin. A cela se sont ajoutés les deux contentieux, immédiatement gelés, résultant de la dislocation de l'URSS et de la Yougoslavie. Seuls signes encourageants, l'Afrique du Sud a restitué les archives déplacées à la Namibie et la séparation des Républiques tchèque et slovaque s'est accompagnée d'un règlement serein de la dévolution des archives.

Vers la mise en chantier du Projet

Les discussions conduites dans le cadre du Conseil de l'Europe et du CIA, entre 1992 et 1996, ont dégagé deux conclusions. Selon la première, les États, détenteurs d'archives appartenant selon le droit coutumier à d'autres États, écartaient l'idée même d'engager des négociations à ce sujet. Il s'ensuivit que la Pologne ne pouvait compter sur la restitution de fonds déplacés après 1772 qui n'avaient pas été rendus entre les deux guerres. En revanche, et c'était la deuxième conclusion, grâce à la désagrégation de l'univers mental totalitaire, les conditions d'accès s'étaient nettement améliorées, ouvrant des perspectives inédites pour la recherche sur l'histoire de la Pologne dans les archives des puissances partageantes.

L'idée du Projet est née entre fin 1996 et octobre 1997. Le Bureau européen du CIA, réuni à Bruxelles en décembre 1996, esquissait un plan destiné à mettre

en valeur le patrimoine archivistique européen. La tâche la plus évidente consistait à préparer des guides et des inventaires sur les sources relatives à l'histoire d'autres pays. En raison des changements de frontière qui avaient redessiné plusieurs fois la carte de l'Europe au cours du XX^e siècle, de très nombreux projets, réalisables par coopération bilatérale ou multilatérale, pouvaient être envisagés. La confection de ces instruments de recherche devait être suivie de campagnes de microfilmage ou de numérisation. Enfin, les membres du Bureau européen estimaient le moment de discuter de transferts et de restitutions d'archives n'est pas encore venu. C'est à cette réunion que Mme Daria Nałecz annonça son intention d'organiser en Pologne une conférence sur le patrimoine archivistique européen.

La conférence eut lieu à Golawice les 23 et 24 octobre 1997. Le 22 octobre, les représentants des Archives de Pologne et du CIA examinèrent avec cinq historiens polonais¹⁰ ce qui pouvait être entrepris à l'échelle internationale pour faciliter l'accès des chercheurs aux sources de l'histoire polonaise conservées hors du pays, pour s'acquitter ainsi symboliquement de la dette morale vieille de 200 ans envers la Pologne. À l'issue de cette consultation se tint la séance d'ouverture du Colloque de Goławice. La proposition de mettre en chantier le recensement des fonds documentant l'histoire de la Pologne pendant la période du partage fut formulée à cette séance. Le 13 janvier 1998, la „Reconstitution de la mémoire de la Pologne partagée” fut inscrit au projet du programme „Édition électronique, livres et archives” du Conseil de l'Europe. Les préparatifs techniques pouvaient commencer.

Le 6 mars 1998, treize historiens polonais (dont les cinq présents à la réunion du 22 octobre) ont adressé un appel au Secrétaire général du Conseil de l'Europe lui demandant de donner son appui au Projet. Le 24 juin, Daniel Tarschys, Secrétaire général du Conseil de l'Europe a présidé une réunion à laquelle ont participé une délégation polonaise, conduite par Bronisław Geremek, ministre des Affaires étrangères et les Représentants permanents des pays invités à apporter leur concours au Projet, à savoir l'Allemagne, l'Autriche, la Russie et l'Ukraine où sont conservées les masses d'archives créées par l'administration des territoires polonais entre 1772 et 1918 ainsi que la Belgique, la France, l'Italie et la Grande Bretagne où avaient fonctionné des organismes de l'émigration polonaise, incarnant la continuité nationale.

À partir de là, une intense activité fut conduite à Varsovie, à Strasbourg et à Paris pour organiser la mise en chantier du Projet, donc élaborer la méthodologie du recensement, choisir le logiciel, rechercher des ressources financières et procéder à des enquêtes préliminaires dans les pays participants pour établir la liste des fonds à prospector. Le Projet a été accueilli favorablement par toutes les

¹⁰ (†) Andrzej Bartnicki, (†) Aleksander Gieysztor, (†) Stefan Kuczyński, Andrzej Paczkowski et Janusz Żarnowski.

instances internationales concernées et tous les États invités à y participer. Il ne s'est heurté ni à des obstacles bureaucratiques ni à des réserves politiques, d'où la rapidité remarquable de l'avancement des préparatifs.

Une première réunion de programmation eut lieu à Varsovie, les 30 novembre et 1^{er} décembre 1998. L'Allemagne, l'Autriche, la Russie et l'Ukraine y annoncèrent leur participation au Projet. La réunion a décidé d'intégrer les données collectées dans une base de données à créer aux Archives centrales des Actes anciens à Varsovie et a recommandé au Conseil de l'Europe de faire préparer une Étude de faisabilité. La version préliminaire de cette étude fut soumise à la seconde réunion de programmation tenue à Strasbourg les 31 mai et 1^{er} juin 1999. Le plan de travail proposé dans ce document fut adopté. Le Comité directeur chargé d'administrer le Projet ainsi qu'une sous-commission des finances furent officiellement constitués à l'issue de la réunion. Un groupe de travail s'est réuni à Berlin, à la Fondation du patrimoine culturel prussien (*Stiftung Preussischer Kulturbesitz*), les 20 et 21 mars 2000, pour préparer la première session du Comité directeur qui allait avoir lieu à Varsovie les 30 juin et 1^{er} juillet 2000.

En tout, plusieurs milliers de fonds et collections d'intérêt polonais ont été identifiés à Vienne, Berlin, Saint-Petersbourg, Moscou, Kiev et L'viv. Il incombait ensuite à des équipes d'archivistes polonais de se rendre sur place pour effectuer l'enquête, fonds par fonds, au moyen des formulaires élaborés pour la construction de la base de données. La méthode de travail retenue consistait à relever les types de transactions expédiées et les types de documents produits par le créateur du fonds intéressant l'histoire du territoire annexé et de sa population.

En terminant ce compte-rendu sur la naissance du Projet, j'é mets le v^u que la Direction des Archives de Pologne publie un rapport détaillé sur les résultats acquis dans l'ensemble des pays participants: Allemagne, Autriche, Belarus, France, Italie, Lituanie, Russie, Suisse et Ukraine.

Une dernière remarque personnelle. De 1996 jusqu'au démarrage des travaux, j'ai eu le privilège de collaborer avec le Dr. Giuseppe Vitiello du Conseil de l'Europe et trois collègues, Prof. Daria Nałecz, Dr. Klaus Oldenhage et Prof. Władysław Stępnia.

RAY EDMONDSON
(Wielka Brytania)

STATUS PRAWNY PROGRAMU „PAMIĘĆ ŚWIATA” — CZAS NA KONWENCJĘ

Na wstępie przypomnę cele programu „Pamięć Świata” zawarte w ogólnych wytycznych programu, a mianowicie:

- ułatwianie zachowania dziedzictwa dokumentacyjnego, przy zastosowaniu najbardziej odpowiednich praktyk,
- działania na rzecz zapewnienia powszechnego dostępu do dziedzictwa dokumentacyjnego,
- zwiększanie powszechnej świadomości istnienia i znaczenia dziedzictwa dokumentacyjnego na całym świecie.

Program „Pamięć Świata” został zainicjowany w 1992 r., wkrótce po tym jak Federico Mayor, Dyrektor Generalny UNESCO, miał okazję obejrzeć ruiny Biblioteki Narodowej w Sarajewie — skutek świadomej próby zniszczenia pamięci kulturalnej mieszkańców tego miasta. Wszyscy jesteśmy świadomi tego, że nie był to ani pierwszy, ani ostatni raz, gdy doszło do takiego aktu wandalizmu.

Lista Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego została utworzona w 1997 r. Wkrótce dołączyły do niej listy krajowe i regionalne. W sumie dzisiaj figuruje na nich ogółem 400 bądź 500 obiektów zaliczonych do dziedzictwa dokumentacyjnego. Nie znam dokładnie ich liczby — i to jest jeden z praktycznych problemów natury administracyjnej, z jakim się spotykamy.

Również nie jestem w stanie określić, ile jest Komitetów Krajowych Programu „Pamięć Świata”, ponieważ program nie posiada środków na bieżące utrzymanie wszystkich łączy do stron internetowych. Jest ich ok. 60–70. Niezależnie od dokładnej ich liczby, obejmującej też komitety regionalne, Międzynarodowy Komitet Doradczy oraz jego podgrupy, może być ponad tysiąc lub nawet dwa tysiące osób na całym świecie, które bezpośrednio są związane ze strukturami programu „Pamięć Świata”, oraz znacznie więcej zainteresowanych, ale niezwiązanych formalnie z programem. Niezależnie od tego, czy ludzie ci pracują indywidualnie, czy jako przedstawiciele instytucji kultury, bibliotek, archiwów lub ministerstw, tworzą ogromną siłę fachową, wykonując wielką pracę, w większości ochotniczo.

Gdy Irina Bokova, Dyrektor Generalna UNESCO, przemawiała w maju ubiegłego roku w australijskim parlamencie określiła program „Pamięć Świata” mianem „flagowego programu” UNESCO. Zachęcające słowa, idealnie streszczające niniejsze wystąpienie. Jaka jest obecna sytuacja tego „flagowego programu”?

Jako program ma on oparcie w sektorze komunikacyjno-informacyjnym UNESCO. Jego punktem odniesienia — zbiorem zasad — są *Ogólne wytyczne ochrony dziedzictwa dokumentacyjnego* (*General guidelines to safeguard documentary heritage*). Jego nadrzędnym organem jest Międzynarodowy Komitet Doradczy (*International Advisory Committee, ICA*) — grupa 14 ekspertów powołanych przez Dyrektora Generalnego, którego działalność reguluje zbiór statutów. Organ ten posiada wiele organów zależnych i podkomitetów. Co dwa lata ICA przedstawia Dyrektorowi Generalnemu rekomendacje dotyczące nowych wpisów na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego. Sprawy ICA oraz programu prowadzi niewielki sekretariat mieszczący się w paryskiej siedzibie UNESCO. Z kolei komitety regionalne posiadają własne statuty i mandaty oraz listy regionalne; regulują też własną działalność. Są też formalnie powiązane z wyznaczonym biurem UNESCO w swoim regionie.

Powstające Krajowe Komitety Programu „Pamięć Świata” podlegają Komisjom Krajowym UNESCO. Są one też zobowiązane, podobnie jak komitety regionalne, do działania zgodnie z *Ogólnymi wytycznymi*. Obecnie wiele z tych komitetów prowadzi własne Krajowe Listy Programu „Pamięć Świata”.

Aktualny zakres działań programu „Pamięć Świata” obejmuje:

- Listy Programu „Pamięć Świata” — międzynarodowe, regionalne, krajowe — oraz związane z nimi postępowanie dotyczące wpisów obiektów na listę;
- regionalne i krajowe warsztaty i szkolenia,
- publikacje,
- nagrody i konkursy,
- punkt spotkań międzysektorowych,
- podnoszenie świadomości i działania promocyjne.

Należy dodać, że istnieje wiele spraw, którymi się nie zajmujemy bądź zajmujemy w bardzo ograniczonym zakresie. Tak naprawdę to ledwie dotykamy potencjału programu oraz potrzeb, którym powinien on wychodzić naprzeciw. Poniższe zestawienie ma jedynie charakter orientacyjny, mam jednak nadzieję, że mówi samo za siebie:

- studia uniwersyteckie w zakresie programu „Pamięć Świata”, w tym prace magisterskie na ten temat,
- globalna analiza ryzyka,
- zachęcanie do tworzenia przepisów dotyczących krajowych depozytów prawnych,
- programy funduszy powierzonych i pomocowych,
- katalogi interesariuszy, organizacji pozarządowych i ekspertów,
- projekty w zakresie konserwacji, digitalizacji i rozwoju umiejętności,

- media i publikacje: seriale telewizyjne, książki, obecność na stronach internetowych,
- edukacja i młodzież; programy nauczania,
- edukacja publiczna i określanie standardów,
- wyczulenie na niebezpieczeństwo utraty i zniszczenia,
- reagowanie kryzysowe,
- wspieranie i ułatwianie reagowania rządów i organizacji pozarządowych,
- promocja,
- monitorowanie stanu dziedzictwa dokumentacyjnego.

Pozwolę sobie przedstawić trzy z wymienionych kwestii:

- Globalna analiza ryzyka — po prostu nie posiadamy pełnej wiedzy o tym, jak tragiczna jest sytuacja dziedzictwa dokumentacyjnego w krajach, w których nie ma żadnych bezpiecznych lub odpowiednio finansowanych archiwów, gdzie materiały narażone są na zniszczenie fizyczne lub polityczne kaprysy władz. Nie wiemy również, czy istnieją łatwo dostępne źródła finansowania oraz specjalistycznej wiedzy, pozwalające na interwencję i zminimalizowanie bezpośredniego ryzyka. Kwestia ryzyka jest fundamentalną racją bytu programu „Pamięć Świata” oraz podstawowym argumentem przemawiającym za opracowaniem konwencji.
- Na całym świecie ludzie digitalizują swoje osobiste pamiątki, przenoszą wykonane techniką analogową rodzinne filmy, fotografie i nagrania dźwiękowe na płyty CD lub inne nośniki, które uważa się za trwałe, lecz które mogą nie nadawać się do odtworzenia już za dziesięć lat. Kto mówi im, by postępowali inaczej? I jak duża strata współczesnej pamięci będzie tego skutkiem?
- W przeciwieństwie do światowego dziedzictwa, nie ma żadnej procedury, by obejrzeć i sprawdzić każdy obiekt, który zgłoszono do wpisania na listę, dlatego wiele informacji branych jest na wiarę. I co poważniejsze, po wpisaniu obiektu na listę nikt nie nadzoruje, czy pozycja jest przechowywana w optymalnych (lub prawie optymalnych) warunkach, czy jest dostępna i czy spełnia kryteria „pozostania” w rejestrze.

Program „Pamięć Świata” jest częścią trzelementowej całości. Jest naturalnym dopełnieniem Konwencji w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego (*World Heritage Convention*) z 1972 r. oraz Konwencji dotyczącej ochrony kulturalnego dziedzictwa niematerialnego (*Intangible Heritage Convention*) z 2003 r. Podobnie jak program „Pamięć Świata”, posiadają one listy lub wykazy dziedzictwa dokumentacyjnego.

Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego jest prawdopodobnie najlepiej znana spośród tej trójki, a w trakcie zwiedzania miejsc i budynków na całym świecie, figurujących na Liście Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego, każdy jest świadomy ich statusu — są one dobrze promowane, logo jest umieszczone na obiekcie w widocznym miejscu, naj-

duje się także w materiałach reklamowych i na stronach internetowych. Nie jest to zaskakujące, że wpisanie na listę jest wartością, o którą się zabiega. Moim zdaniem, w ciągu niemal 40 lat lista ta zmieniła społeczne postrzeganie wartości dziedzictwa naturalnego oraz stworzonego przez człowieka i sprawiła, że jego ochrona stała się uzasadnionym wezwaniem dla budżetów państw.

Konwencja dotycząca ochrony kulturalnego dziedzictwa niematerialnego jest młodsza od programu „Pamięć Świata” i dopiero ją czekają największe osiągnięcia, niemniej w jej ramach prowadzone są różnorodne działania, na co wskazuje jej strona internetowa. Ma ona na celu ochronę kultury mówionej i przekazów kulturowych w ramach istniejących społeczności oraz m.in. zachowanie zagrożonych języków. Właściwie jest to „traktat” między państwami, które są związane jego postanowieniami, dotyczącymi m.in. podziału środków finansowych.

Pozwolę sobie przedstawić w skrócie niektóre cechy obu tych konwencji. Obie mają modele finansowania opiewające na miliony dolarów, bazujące na obowiązkowych składkach rządów, które je ratyfikowały. Obie są też wspierane przez partnerstwa komercyjne lub sponsorów.

Rządy są prawnie związane zobowiązaniami konwencji. Wymaga się również, by były raczej proaktywne niż bierne — mają monitorować, identyfikować i określać, informować opinię publiczną. Okresowo przeprowadza się monitorowanie i raportowanie na temat obiektów dziedzictwa wpisanych na listy.

Programy te ponadto określają źródła fachowej wiedzy i formalnie udzielają akredytacji organizacjom pozarządowym działającym w poszczególnych dziedzinach. Prowadzone są intensywne programy szkoleniowe: warsztaty, „szkolenia dla szkolących”, seminaria praktyczne, ukierunkowane na młodych ludzi. Istotny zasięg tych działań widoczny jest na stronach internetowych poszczególnych konwencji. Wynika z tego, że program „Pamięć Świata” jest zachętą dla rządów, które nie utworzyły jeszcze archiwów narodowych, by takie kroki podjęły, a także dla tych, które muszą zapewnić archiwom lepsze wsparcie.

Programy te otrzymują także istotne wsparcie administracyjne. Na potrzeby Konwencji w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego zatrudnionych jest 100 pracowników; w ramach Konwencji dotyczącej ochrony kulturalnego dziedzictwa niematerialnego jest ich mniej, ale mają własny oddział w siedzibie UNESCO w Paryżu. Zatem w przeciwieństwie do programu „Pamięć Świata” nie cierpią one na brak możliwości administracyjnych pozwalających sprostać tempu rozwoju własnej działalności. Dla porównania, w sekretariacie programu „Pamięć Świata” w Paryżu istnieje jeden niepełny etat. Zgadza się — jeden niepełny etat do zarządzania dużym międzynarodowym programem.

Prowadzi nas to do kwestii, których nie da się pominąć. Program „Pamięć Świata” jak również działania wynikające z przyjęcia Konwencji w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego oraz Konwencji dotyczącej ochrony kulturalnego dziedzictwa niematerialnego powinny być kompatybilne. Czasami wpisy na listy uzupełniają się wzajemnie, a my możemy tylko korzystać na takiej wza-

jemnej promocji. Ale raczej jako program, nie zaś konwencja. Program „Pamięć Świata” jest młodszym partnerem — ubogim krewnym — w takiej współpracy. Dlaczego tak jest?

Całkowity budżet oraz obsługę programu „Pamięć Świata” zapewniają różne źródła, w tym Komitety Krajowe UNESCO, które odpowiadają za wspieranie swoich Krajowych Komitetów Programu „Pamięć Świata”. Jednak, jakby tego nie liczyć, całkowita suma jest stosunkowo niewielka i obecnie niewystarczająca na pokrycie nawet podstawowych potrzeb związanych z utrzymaniem międzynarodowych i regionalnych form programu.

Co więcej, Komitety Krajowe UNESCO zwykle są oddziałami ministerstw, z całą powiązaną dynamiką takich relacji. Zabezpieczenie dziedzictwa w długim czasie wymaga międzynarodowych paktów i orzeczeń niezależnych od działań czy możliwości rządów w danej chwili, z których część być może nie chce chronić dziedzictwa lub może chce napisać nową historię, redagując lub dokonując wyboru w materiałach tworzących dziedzictwo.

W przeciwieństwie do swoich odpowiedników (Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, Konwencja dotycząca ochrony kulturalnego dziedzictwa niematerialnego) listy programu „Pamięć Świata” nie mają „zębów” — to znaczy, że rządy nie czują żadnego przymusu, by chronić i zabezpieczać obiekty uznane za dziedzictwo dokumentacyjne lub wspierać finansowo instytucje je przechowujące. Nie ma żadnych sankcji, jeśli tego nie zrobią. Wpisanie na Listę Programu „Pamięć Świata” ma moc etyczną, nie prawną. Siła etyczna ma istotne znaczenie — wpisanie na Listę Programu „Pamięć Świata” musi być wiarygodne i uzasadnione — ale będzie znaczyło jeszcze więcej, jeśli uzyska wsparcie w postaci konwencji prawnej.

Niestety, aksjomatyczne jest to, że wiążąca prawnie konwencja UNESCO, której rządy nie mogą ignorować, oznacza większy prestiż i uwagę niż niewiążący i uznaniowy program UNESCO.

Program „Pamięć Świata” ma prawie 20 lat. Biorąc pod uwagę jego status i zasoby to, co osiągnięto do dnia dzisiejszego, w zasadzie w wyniku działań wolontariuszy, jest naprawdę wyjątkowe. Częściowo przyczyną sukcesu programu jest zaangażowanie ważnych osobistości, które ukształtowały i promowały go oraz stworzyły bazę wiedzy. Ich stałe zaangażowanie przyczyniło się do wzrostu wiarygodności programu „Pamięć Świata”, a w pewnym zakresie także zrekompensowało brak formalnej konwencji. Jednakże jest to także słaby punkt tego programu. Co się stanie, gdy te osoby przejdą do innych zadań? Co się stanie wówczas z własną pamięcią programu „Pamięć Świata”?

W mojej opinii najważniejszym powodem do przygotowania konwencji programu „Pamięć Świata” jest odpowiedź na jedno pytanie: czy dziedzictwo dokumentacyjne jest przynajmniej tak samo ważne dla społeczeństwa jak dziedzictwo stworzone ręką człowieka lub dziedzictwo naturalne bądź dziedzictwo niematerialne? Moja odpo-

wiedź na to pytanie brzmi: tak. Jednakże nie jest to przesłanie, które wynika z aktualnego statusu programu, nieumocowanego konwencją, oraz wszystkich jego konsekwencji. Przekaz jest taki, że ochrona dziedzictwa stworzonego przez człowieka, dziedzictwa naturalnego oraz dziedzictwa niematerialnego jest konieczna, ale kiedy przyjdzie co do czego, to można powiedzieć, używając metafor cyfrowych, że ochrona dziedzictwa dokumentacyjnego ma niższy priorytet, jest takim opcjonalnym dodatkiem.

Nie akceptuję tego jako normatywnego stanu rzeczy. Program „Pamięć Świata” wyszedł już z wieku dziecięcego i okresu dojrzewania, niedługo osiągnie pełnoletność i należy zabezpieczyć jego status na przyszłość. A wśród jego potrzeb nie najmniej istotną jest baza zasobów, która pasowałaby do jego zasięgu geograficznego i która nadążałaby za jego rozwojem, nie polegając wyłącznie na wsparciu wolontariuszy.

Przypomnijmy sobie, co mamy po prawie 20 latach:

- Stworzony system komitetów, ustalony system wpisywania obiektów na listy, sprawdzone w praktyce wytyczne i pokaźny zasób specjalistycznej wiedzy.
- Niezwykle zaangażowanie ochotników oraz ogromną potencjalną bazę instytucji zainteresowanych — bibliotek, archiwów, muzeów oraz innych instytucji historycznych i zajmujących się gromadzeniem zbiorów na całym świecie — z których jedynie niektóre zaangażowały się bezpośrednio.
- Zestawienie warsztatów, działań i wydawnictw oraz cztery „akredytowane” organizacje pozarządowe — Międzynarodowa Rada Archiwów (*International Council on Archives*, ICA), Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń Bibliotekarzy i Bibliotek (*International Federation of Library Associations*, IFLA), Rada Koordynująca Stowarzyszeń Archiwów Audiowizualnych (*Coordinating Council of Audiovisual Archives Associations*, CCAA) oraz Międzynarodowa Rada Muzeów (*International Council of Museums*, ICOM).

Innymi słowy posiadamy dobrze opracowany, sprawnie działający model. Można go rozwijać i dostrajać, ale stanowi dobrą podstawę na przyszłość.

Nie jestem ekspertem od tego, jak przygotowuje się konwencje UNESCO, ani jak one działają, ale Sarah Choy z Komitetu Programu „Pamięć Świata” dla Azji/Pacyfiku (*Memory of the World Committee for Asia/Pacific*, MOWCAP), stworzyła wstępny szkic konwencji programu „Pamięć Świata”. Korzystając z jej zarysu, przedstawię pokrótce punkty, które konwencja taka mogłaby obejmować:

- cele, zasady, definicje,
- struktura operacyjna,
- zobowiązania i obowiązki stron konwencji,
- procedury postępowania,
- programy i działania,
- finansowanie.

Nie ma tu nic zaskakującego, a wiele z tego można by przejąć z istniejących wytycznych, statutów i działań.

Nie mamy jedynie wzorów do części o zobowiązaniach i obowiązkach stron konwencji. Możemy poszukać wzorów w innych konwencjach UNESCO, w tym w Konwencji w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego oraz w Konwencji dotyczącej ochrony kulturalnego dziedzictwa niematerialnego, ale spodziewam się, że będzie to przedmiotem trudnych negocjacji. Przypuszczalnie zobowiązania będą miały charakter zarówno finansowy, jak i prawny — ale ich dokładny zakres nie został jeszcze przeanalizowany.

Inne istotne pytanie brzmi: jak bardzo konwencja programu „Pamięć Świata” zmieni nasze znane i sprawdzone struktury?

Program „Pamięć Świata” jest programem funkcjonującym, posiadającym konkretne listy. Zasady jego działania są ustalone. Jest to kwestia przeniesienia działalności do solidniejszych struktur, regulowanych przez prawo międzynarodowe, a nie tylko przez poleganie na perswazji moralnej. Na pierwszy rzut oka, logika obecnej struktury programu „Pamięć Świata” może zostać utrzymana, ale z dodaniem nadrzędnego organu lub zgromadzenia ogólnego reprezentującego państwa członkowskie — te, które ratyfikowały konwencję — które z kolei mogą być odpowiedzialne za wybór lub mianowanie organu zwanego obecnie ICA. Z pewnością zachowanie sprawdzonej, działającej struktury ma wartość. Jednakże sprawdzenie tego będzie częścią procesu prowadzącego do konwencji.

Czy istnieją jakieś minusy? Być może. Wiele zmian wiąże się z kompromisem. Zastanawiam się — a jeżeli rząd danego kraju ma interes finansowy w konwencji, z powiązanymi obowiązkami, to zapewne będzie chciał zadbać o wyzerowanie wyniku koszty/korzyści. Dynamika polityczna programu „Pamięć Świata” może się znacznie zaostrzyć. Jest to coś, co trzeba rozważyć.

Proces stworzenia konwencji czasami może zająć lata, ale w takiej sytuacji proces ten powinien być prostszy i szybszy ze względu na istniejące już wytyczne, procesy i struktury. Oczywiście konwencja tuż po przyjęciu nie będzie obowiązywała, dopóki nie ratyfikuje jej wymagana minimalna liczba państw (niezależnie od wymaganej liczby). A jeśli chcemy, by Konferencja Generalna przyjęła konwencję, musimy w pierwszej kolejności zyskać poparcie naszych delegatów krajowych, tak by na nią zagłosowali.

Rzecz w tym, że o konwencji mówimy od lat. Nakreśliliśmy ją podczas poprzedniej Międzynarodowej Konferencji Programu „Pamięć Świata” w 2008 r., a także na walnym posiedzeniu MOWCAP w 2010 r. Ale znacznie wcześniej zapowiadano ją w aktualnych *Ogólnych wytycznych*¹, które przyjęto dekadę temu, w 2002 r. Oto stosowny fragment:

W miarę rozwoju programu w naturalny sposób rodzi się konieczność zrewidowania jego statusu. W strukturze UNESCO oznacza to potencjalny rozwój najpierw do poziomu rekomendacji, a następnie konwencji. Każdy z tych etapów oznacza wyższy poziom formalnego uznania i zaangażowania ze strony państw członkowskich UNESCO.

¹ „*Memory of the World*” *General guidelines to safeguard documentary heritage*, oprac. R. Edmondson, UNESCO, Paryż 2002.

Rekomendacja wiąże się z formalnym potwierdzeniem zasadności racji bytu i działań programu „Pamięć Świata”. Konwencja oznacza przejście na poziom wiążącego zobowiązania, wynikającego z ratyfikowania jej przez poszczególne kraje.

To wymaga czasu. I tak na przykład powszechną ratyfikację Konwencji w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego poprzedziło wiele lat i dziesięcioleci zmian. Okazała się ostatecznie skuteczna w zakresie ochrony wielu budynków i miejsc na całym świecie, a także — co pewnie ważniejsze — uwrażliwiła opinię publiczną i zmieniła sposób myślenia ludzi i rządów o ochronie dziedzictwa.

Ta sama logika ma zastosowanie do ochrony dziedzictwa dokumentacyjnego oraz programu „Pamięć Świata”. Niniejsze wytyczne wyznaczają wyraźny kierunek.

Ostatecznie Konwencja w sprawie programu „Pamięć Świata” zapewni mu nie tylko mocniejszą pozycję i wsparcie dla jego rejestrów, komitetów i projektów, ale także podniesie globalną świadomość konieczności ochrony dziedzictwa dokumentacyjnego. Przyszłość można zapewnić jedynie, zmieniając zasadniczo klimat, który spowodował utratę przeszłości.

To, czy chcemy osiągnąć pierwszy poziom — rekomendację, niewiążący instrument — jest kwestią strategiczną, którą należy starannie rozważyć. Ale oznaczałoby to dalsze opóźnienie prac nad konwencją.

Jako przewodniczący MOWCAP przedstawiam w niniejszym tekście opinię MOWCAP i jego krajowych komitetów członkowskich w regionie Azji i Pacyfiku. Nasz region jest domem dla prawie połowy ludzkości, a nękają go różnorodne czynniki geograficzne, polityczne i środowiskowe, które zagrażają naszemu dziedzictwu dokumentacyjnemu. Zdecydowanie uważamy, że nadszedł czas, by zacząć działać.

Dlaczego ma to znaczenie właśnie teraz?

Zasadniczo zaczyna brakować nam czasu. Sekretariat Programu „Pamięć Świata” przy UNESCO w Paryżu dysponuje praktycznie takimi samymi środkami jak 10 lat temu, gdy program był zaledwie drobną częścią tego, czym jest obecnie. Nie jest to sytuacja sprzyjająca zrównoważonemu rozwojowi. Zdecydowanie zbyt wiele zależy od wolontariuszy, kontrola jakości i komunikacja w tak bardzo rozproszonej strukturze wymykają się spod kontroli, a działania związane z marketingiem i zbieraniem funduszy prowadzone są w bardzo niesprzyjających warunkach, ponieważ brakuje nam solidnych ram konwencji, które dawałyby pewność naszym sponsorom. Wszędzie, gdzie spojrzeć, dziedzictwo dokumentacyjne jest zagrożone, a potrzeby szkoleniowe pozostają niezrealizowane.

Uważam, że nadszedł czas, by podjąć zdecydowane kroki w kierunku konwencji — wykonać pracę badawczą, zrozumieć w pełni, jakie działania są konieczne, a także zrozumieć będące ich konsekwencją zmiany strukturalne, określić obowiązki, jakie powinni przyjąć sygnatariusze, oraz ocenić zyski i straty. Zważywszy na niski status programu „Pamięć Świata” wobec Konwencji w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego oraz Konwencji dotyczącej ochrony kulturalnego dziedzictwa niematerialnego, podjęcie takich działań jest naszą powinnością, przynajmniej wobec dobra i statusu dziedzictwa dokumentacyjnego.

Proponuję, by ICA powołało grupę roboczą do wykonania w określonym terminie tego zadania, jak również by powrócić do opracowania raportu i zaleceń, które można by rozpowszechnić w całej sieci programu „Pamięć Świata”. Jeśli z raportu wynikać będzie zalecenie, by program „Pamięć Świata” uzyskał status konwencji, czeka nas ciężka praca i lobbowanie. Jednakże nie uprzedzajmy faktów.

Ray Edmondson, *Situation juridique du Programme „Mémoire du Monde” — temps à la convention*. Le Programme „Mémoire du Monde” a été inauguré en 1992. Le registre du Patrimoine Mondial Culturel et Naturel a été créé en 1997. Bientôt les listes nationales et régionales ont adhéré à celui-ci. Aujourd'hui il comprend au total 400 ou 500 éléments classés au patrimoine documentaire. En tant que programme, il a son appui dans le secteur de communication et d'information de l'UNESCO. Son point de repère — une collection des principes — ce sont les Directives Générales concernant la protection du patrimoine documentaire (*General guidelines to safeguard documentary heritage*). Son organe principal c'est le Comité Consultatif International (CCI) (International Advisory Committee, ICA) — groupe de 14 experts désignés par le Directeur Général, dont l'activité est régie par la collection des statuts. Le budget et le service du Programme „Mémoire du Monde” sont assurés par des sources différentes, ce sont les comités nationaux de l'UNESCO qui sont responsables du soutien de leurs comités nationaux du Programme „Mémoire du Monde”. Pourtant la somme totale est relativement petite et ne suffit pas actuellement à la couverture même des besoins fondamentaux liés avec la subsistance des formes internationales et régionales du programme. L'inscription au Registre du Programme „Mémoire du Monde” a une force éthique et pas du tout juridique. La force éthique a une importance essentielle — l'inscription au Registre du Programme „Mémoire du Monde” doit être crédible et justifiée — mais cette inscription signifiera encore plus si elle obtiendra l'appui sous forme d'une convention légale.

Le Programme „Mémoire du Monde” a presque 20 ans. En prenant en considération son statut et ses fonds, tout ce qu'on a réalisé jusqu'aujourd'hui, en principe à la suite des activités des volontaires est vraiment extraordinaire. Partiellement la cause du succès du programme c'est l'engagement des personnes importantes qui l'ont formé et promu et qui ont créé une base du savoir. Leur engagement constant a contribué à l'augmentation de la crédibilité du Programme „Mémoire du Monde” et — sur une certaine échelle — a récompensé le manque de la convention formelle. Pourtant c'est aussi le point faible de ce programme. Qu'est-ce qu'il y aura quand ces personnes passeront aux autres tâches? Qu'est-ce qu'il y aura alors avec la mémoire particulière du Programme „Mémoire du Monde”?

Selon l'auteur la cause principale de commencer à préparer la convention du Programme „Mémoire du Monde” c'est la réponse affirmative à la question : le patrimoine documentaire est — il au moins aussi important pour la société que le patrimoine créé par l'homme ou bien le patrimoine naturel ou immatériel? Le Programme „Mémoire du Monde” est un programme qui fonctionne et qui possède les registres concrets. Les principes de son activité sont fixés. C'est la question de transférer l'activité aux structures plus solides réglées par la loi internationale et non seulement la question de s'en remettre à la persuasion morale. Le processus de la création d'une convention peut durer plusieurs années, mais dans cette situation ce processus doit être plus simple et plus rapide par considération pour les directives, processus et structures déjà existants. La situation est telle qu'on parle de la convention depuis des années. Elle a été esquissée en 2008 durant la Conférence Internationale du Programme „Mémoire du Monde” ainsi que sur la séance générale de MOWCAP en 2010. On l'a annoncée aussi dans les Directives générales actuelles qu'on a acceptées il y a une dizaine d'années, en 2002. Selon l'opinion de l'auteur le temps de prendre les démarches décidées vers la convention est venu — il faut faire un travail de recherche, comprendre

entièrement quelles activités sont nécessaires et aussi comprendre les changements structurels étant leur conséquence, déterminer les devoirs que les signataires doivent accepter et enfin estimer les pertes et les profits.

Рэй Эдмондсон, *Юридический устав Программы „Память мира”* — пришло время для конвенции. Программа „Память мира” была создана в 1992 г. Международный реестр всемирного культурного и природного наследия был создан в 1997 году. Вскоре к нему были добавлены национальные и региональные реестры. Сегодня в них содержится в общей сложности 400 или 500 объектов, классифицируемых как документальное наследие. Программа находится в ведении коммуникационного и информационного направления ЮНЕСКО. Основой программы являются *Общие руководящие принципы сохранения документального наследия* (*General guidelines to safeguard documentary heritage*). Высшим органом программы является Международный консультативный комитет (International Advisory Committee, ICA) — группа из 14 экспертов, назначаемых Генеральным директором ЮНЕСКО, деятельность которого регулируется сводом законодательных актов. Бюджет и обслуживание Программы „Память мира” осуществляется из различных источников, в том числе за счет национальных комитетов ЮНЕСКО, которые отвечают за поддержку своих национальных комитетов Программы „Память мира”. Однако общая сумма является относительно небольшой и ее недостаточно даже для покрытия основных потребностей, связанных с поддержанием международных и региональных форм Программы. Включение в реестр Программы „Память мира” имеет этическую силу, а не юридическую. Этическая сила имеет большое значение — внесение в реестр Программы „Память мира” должно быть достоверным и обоснованным — но она будет иметь еще большее значение, если обретет поддержку в виде правовой конвенции.

Программа „Память мира” имеет почти 20 лет. Учитывая ее статус и ресурсы, имеющиеся на сегодняшний день достижения (выполненные преимущественно силами добровольцев) — поистине исключительные. Одной из причин успеха Программы является участие в ней выдающихся личностей, которые сформировали и популяризовали ее, а также создали базу знаний. Их постоянное участие способствовало росту доверия к Программе „Память мира” и, в некоторой степени, компенсировало отсутствие официальной конвенции. Однако это также слабое место данной Программы. Что случится, когда эти люди переключатся на решение других задач? Что тогда станет с собственной памятью Программы „Память мира”?

Автор считает, что наиболее веская причина для разработки конвенции Программы „Память мира” — это положительный ответ на вопрос: является ли документальное наследие не менее важным для общества, чем наследие, созданное руками человека, природное наследие или же нематериальное наследие? Программа „Память мира” является действующей программой, имеющей конкретные реестры. Принципы ее работы определены. Речь идет о перенесении деятельности на более солидный уровень, регулируемый международным правом, а не только расчетом на моральные убеждения. Процесс создания конвенции может занять годы, но в данном случае, он должен протекать проще и быстрее, поскольку уже существуют руководящие принципы, процессы и структуры. Дело в том, что разговоры о конвенции ведутся уже в течение многих лет. Она была описана в 2008 году на Международной конференции Программы „Память мира”, а также на общем собрании MOWCAP в 2010 г. Ожидалось также, что она будет отображена в действующих „Общих руководящих принципах”, которые были приняты десять лет назад, в 2002 году. По мнению автора, пришло время предпринять решительные шаги для создания конвенции — провести научно-исследовательскую работу, всесторонне изучить, какие действия необходимо предпринять, а также последующие после них структурные изменения, определить обязанности, которые примут на себя стороны, подписавшие конвенцию, и оценить выгоды и затраты.

RAY EDMONDSON
(Wielka Brytania)

THE LEGAL STATUS OF „MEMORY OF THE WORLD” — TIME FOR A CONVENTION

I begin by referring to „Memory of the World’s” (MOW’s) objectives — as set out in the Programme’s General Guidelines:

- To facilitate preservation, by the most appropriate techniques;
- To assist universal access;
- To increase awareness worldwide of the existence and significance of documentary heritage.

We are here today because, individually and institutionally, we believe in these objectives and in the ability of the MOW Programme to further them.

The MOW Programme began in 1992, after UNESCO’s Director General, Federico Mayor, had observed the ruins of the National Library in Sarajevo — the outcome of a deliberate attempt to destroy the cultural memory of the people of that city. We are all aware that this was not the first, nor the last, time that such vandalism has been carried out.

The International MOW Register was inaugurated in 1997. National and regional registers have followed. Altogether a total of perhaps 400–500 items of documentary heritage are now inscribed on these registers. I don’t have an accurate count, and that’s one of the practical administrative problems we face.

Likewise I can’t give an accurate count of the number of functioning MOW national committees, because the programme lacks the resources to keep all the web links up to date. It’s about 60 to 70. Whatever the exact number, and adding in the regional committees and the ICA with all their sub-groups, I’d say that represents well over 1000, perhaps closer to 2000, people worldwide who are directly part of the MOW structure — plus many more who are interested but not formally connected. Whether these people serve as individuals or as representatives of cultural institutions, libraries, archives or government ministries, it’s a great deal of expertise and a great deal of mostly voluntary effort.

When UNESCO Director-General Irina Bokova spoke to an invited audience in Australia’s Parliament House in Canberra in May last year, she called MOW a „flag-

ship programme” of UNESCO. Encouraging words, and they go straight to the point of this presentation. What is the present situation of this „flagship programme”?

As a programme, it is based in the Communication and Information sector of UNESCO. Its reference point — its rule book — is the *General Guidelines to safeguard documentary heritage*. Its peak body is the International Advisory Committee (ICA), a group of 14 experts appointed by the Director-General. The ICA is governed by a set of statutes and has several subsidiary bodies or subcommittees. Every two years it recommends to the Director-General a list of new inscriptions for the International MOW Register. The ICA and the programme generally is supported by a small secretariat based at UNESCO’s Paris headquarters.

In turn, geographically based regional committees have their own statutes and mandates and regional registers and regulate their own affairs. They have a formal attachment to a designated UNESCO office within their region.

National MOW committees are created by, and are accountable to, UNESCO National Commissions. Like the regional committees they are obliged to work in conformity with the *General Guidelines*, and several committees maintain national MOW registers.

I will take it as read that this audience is generally familiar with the current range of MOW activities, and many of you will be directly involved in some of them. They include:

- MOW registers — international, regional, national — and associated inscription process;
- Regional and national workshops and training;
- Publications;
- Prizes and competitions;
- Cross-sectoral meeting point;
- Awareness raising and publicity.

But I want to add that there are many things we are not doing or doing in a very limited way. Indeed, we are barely touching the potential of the programme, and the needs that it should be meeting. The following list is only indicative, and I hope speaks for itself:

- MOW studies in university, including research theses;
- Global risk survey;
- Encouraging national legal deposit legislation;
- Funds-in-trust and assistance schemes;
- Directories of stakeholders, NGOs and experts;
- Projects: preservation, digitization, skills development;
- Media and publications: television series, books, web presence;
- Education and youth; school curricula;
- Public education and standard setting;
- Vigilance against loss and destruction;
- Disaster responses;

- Encouraging and facilitating response by national governments and NGOs;
- Advocacy;
- Monitoring the condition of inscribed heritage.

Let me enlarge on three of them:

- Global risk survey: We simply do not know in any comprehensive way just how parlous is the situation of documentary heritage in countries where there are no secure or adequately funded archives, where material is subject to physical risk or political whim. Nor, if we did know, are there any readily available sources of funding and expertise to step in and mitigate urgent risk. The issue of risk is a fundamental *raison d'être* of MOW, and the fundamental argument for a convention.
- All over the world, people are switching to keeping their personal memorabilia in digital form, and transferring their analog home movies, photos and voice recordings to CDs or other carriers which they assume to permanent — but which could be unplayable even a decade from now. Who is telling them otherwise? And how wide will the contemporary memory loss be as a result?
- Unlike World Heritage, there is no mechanism to visit and inspect each item nominated for register inscription, so much information has to be taken at face value. Even more seriously, after inscription there is no follow up to see if the item is maintained under optimal (or near optimal) conditions, whether it is accessible, and whether it meets the criteria to remain on a register.

MOW is part of a threesome. It naturally complements the World Heritage Convention of 1972, and the Intangible Heritage Convention of 2003. Like MOW, both have registers or lists of inscribed heritage.

The World Heritage Convention is probably the best known of the three, and when visiting the inscribed sites and buildings all over the world one is generally aware of their status: it is well promoted and the logo is prominently displayed at the site, on publicity and on websites. That's not surprising: being on the list is a distinct asset and it is assiduously sought.

In nearly 40 years, I would argue that it has changed public perception about the value of the built and natural heritage, and made preservation a legitimate call on government budgets.

The Intangible Heritage Convention is younger than MOW and its greatest achievements lie ahead of it, but its activities are multifarious — as its website attests. It protects oral culture and cultural transmission within living communities, and the survival of endangered languages, among other things. It is in fact a „treaty” between states who are bound by its obligations — which includes parting with money.

Let me summarise some features of these two conventions. Both have multi-million dollar funding models, based on mandatory contributions from ratifying

governments. Both conventions are also supported by a number of commercial partnerships or sponsorships.

Governments are legally bound by their commitments in the conventions. They are also required to be proactive rather than passive: surveying, identifying and nominating, keeping the public informed. There is periodic reporting on, and monitoring of, inscribed heritage.

They identify sources of expertise and formally accredit NGOs active in their fields. There are active training programmes: workshops, „train the trainers”, technical seminars, outreach to young people. The considerable extent of these activities is apparent from their websites. It follows, for example, that a MOW convention would be an incentive to governments who have not yet established national archives to do so, and for those who have to better support them.

And they have sizeable administrative support. The World Heritage Convention has a dedicated staff of 100; the Intangible Heritage has less, but it is a section in its own right at UNESCO headquarters in Paris. So unlike MOW, neither suffer from the lack of enough administrative capacity to keep up to speed with the growth of their activities. By contrast, MOW's Paris secretariat has a full time staff equivalent of less than one person. That's right — less than one person to run a vast international programme.

This brings us to some inescapable issues. MOW needs to coordinate with World Heritage and Intangible Heritage. Sometimes our register inscriptions are complementary, and we can only benefit from cross promotion. But as a programme rather than a convention, MOW is the junior partner — the poor relation — in any such collaboration. Why is this?

MOW's aggregate budget and staff support comes from dispersed sources, which include UNESCO National Commissions, who are responsible for supporting their national MOW committees. But by any calculation the overall total is comparatively tiny, and is now insufficient to cover even the basic requirements of maintaining the international and regional aspects of the programme.

Furthermore, UNESCO National Commissions are themselves usually subsets of government ministries with all the inherent dynamics of that relationship. The long term safeguarding of heritage requires international covenants and judgments above and beyond reliance on the actions or perspectives of governments of the day, some of which may not want to preserve heritage, or may want to rewrite history by editing or preselecting what constitutes heritage.

Unlike its counterparts in World Heritage and Intangible Heritage, MOW's registers have no „teeth” — that is to say, governments are under no compulsion to protect and preserve inscribed documentary heritage, or to financially contribute to the support of their custodian institutions. There is no penalty if they fail to do so. MOW inscriptions have moral force but not legal force. Moral force is indeed critical — inscriptions on MOW registers have to be credible and defensible — but they will mean much more if backed up by the legal strength of a convention.

And regrettably, it is axiomatic that a legally binding UNESCO convention which governments cannot ignore is going to attract greater prestige and greater attention than a non-binding and discretionary UNESCO programme.

MOW is nearly 20 years old. Given the realities of its status and resourcing, what has been accomplished to date through an essentially voluntary movement is truly remarkable. Part of the reason for its success is the involvement of key personalities who have shaped it and promoted it and developed its knowledge base. Their continuing involvement has contributed to MOW's growing credibility and, to some extent, even compensated for the lack of a convention. But this is also MOW's vulnerability. What happens when these people move on to other things? What happens to MOW's *own* corporate memory then?

To me the most compelling reason for a MOW convention lies in the answer to one question: is the documentary heritage at least as important to human society as the built or natural or intangible heritage? My answer to that is yes. Yet that is not the message that is broadcast by MOW's current non-convention status, and all the consequences of that status. The message is that protection of the built, natural and intangible heritage is essential, but when the chips are down — to use a digital metaphor — protection of the documentary heritage is a lower priority, an optional extra.

I do not accept this as a normative state of affairs. MOW has had a childhood and an adolescence but it is now on the cusp of its majority, and its long term status needs to be secured. And not least among its needs is a resource base that begins to match its geographic depth and extent, that can keep pace with its growth and is not so utterly reliant on volunteer support.

Let's remind ourselves about what we now have after nearly 20 years:

- We have an established committee system, an established register system, time tested guidelines and a considerable fund of specialist expertise.
- We have an extraordinary degree of volunteer commitment, and an immense potential base of institutional stakeholders — the world's libraries, archives, museums and other historical and collecting institutions — only some of which are so far directly engaged.
- There is a track record of workshops, activities and publications and four „accredited” NGOs — ICA, IFLA, CCAAA and ICOM.

In other words, we have a well developed model that works. It can continue to evolve and be fine tuned, but it is a good foundation for the future.

I am not an expert on how UNESCO conventions are designed or operate, but a MOWCAP colleague, Sarah Choy, has compiled a possible outline of a MOW Convention. Drawing from her outline, here's a very simple summary of what might be included:

- Objectives, principles, definitions,
- Operational structure,
- Obligations and responsibilities of the parties to the convention,

- Procedural rules,
- Programmes and activities,
- Funding.

There's nothing very surprising and much of it could be translated from the existing Guidelines, statutes and activities.

The one thing we don't have a precedent for is the obligations and responsibilities of the parties to the convention. We can look for templates in other UNESCO conventions, including World Heritage and Intangible Heritage, but I expect that is where the difficult negotiations would begin. The obligations are likely to be both financial and legal — but exactly what they would be is an exploration yet to be made.

The other major question is: how much would a MOW convention change our familiar and time tested structures?

MOW is a functioning programme with substantial registers. Its fundamentals are fixed. It is a question of moving the activities into a more robust framework governed by international law, rather than reliance on moral persuasion alone. On the face of it, the logic of the present structure of MOW might be retained, but with the addition of an overarching body or general assembly representing the member states — those who have ratified the convention — who might in turn be responsible for electing or appointing what we currently call the ICA. Certainly there would be a value in retaining a proven structure which works. But testing this would become part of the process of moving towards a convention.

Is there a downside? Perhaps. Many changes involve a trade-off. I am speculating, but if a national government has a financial stake in a convention, with attendant responsibilities, it will also be mindful of the cost / benefit equation. The political dynamics of MOW might take on a keener edge. It's something we have to consider.

The process of gaining a convention can sometimes take years, but in this case it might be quicker and simpler because the guidelines, processes and structures are already in place. Of course, after the convention is adopted it will not become operational until the required minimum number of countries (whatever that number is) ratify it. And if we want the General Conference to adopt the convention in the first place we will need to have gained the support of our respective national delegates to vote in favour of it.

The fact is we have been talking about a convention for years. We canvassed it at the previous International MOW Conference in 2008, and in the MOWCAP General Meeting of 2010. But well before that, it was specifically foreshadowed in the current General Guidelines, adopted a decade ago in 2002. Here's the relevant extract:

As the Programme grows it moves naturally towards a review of its status. In the UNESCO structure this means its potential development first into Recommendation and later a Convention.

Each entails higher levels of formal recognition and commitment by UNESCO Member States.

A Recommendation would involve formal endorsement in principle of the rationale and activities of Memory of the World. A Convention would take this to the level of a binding commitment as each individual country ratified it.

It takes time. Wide ratification of the World Heritage Convention, for example, has taken many years and decades of evolution. It has ultimately proved effective in protecting large numbers of buildings and sites worldwide, and — perhaps even more importantly — sensitizing public opinion and changing the way people and governments think about heritage conservation.

The same logic applies to the protection of documentary heritage and the Memory of the World Programme. Its direction is clear from these Guidelines.

Ultimately a „Memory of the World” Convention will not only give firmer status and support to its registers, committees and projects, but will also improve global consciousness about the protection of the documentary heritage. For the future can only be assured by fundamentally changing the climate which has created the losses of the past.

Whether we wish to aim first for the half way house of a recommendation — a non-binding instrument — is a strategic option to be carefully considered. But it would further delay the achievement of a convention.

As the chair of MOWCAP I am, in presenting this paper, reflecting the view of MOWCAP and its member national committees in Asia Pacific. Our region embraces nearly half the population of the planet, and it is beset by a vast range of geographic, political and environmental factors that put our documentary heritage at great risk. We feel strongly that the time has come to act.

Why does it matter now?

Essentially we are running out of time. The MOW Secretariat at UNESCO in Paris has basically the same resources that it had when the programme was only a fraction of its present size, a decade ago. It is not a sustainable situation. Far too much depends on volunteers, quality control and communication for such a widely dispersed structure is slipping, and marketing and fundraising works at a severe disadvantage because we lack the solid framework of a convention that would make sponsors feel confident. And everywhere we see documentary heritage in danger and training needs and opportunities unfulfilled.

I believe it is time to take a definitive step towards a convention — to research it, to fully understand what that move would involve, to understand the structural changes that might be entailed, to discern the responsibilities that signatories would assume, and to evaluate what we might win or lose. Given MOW's inferior status relative to the World Heritage and Intangible Heritage conventions, we at the very least owe it to the well being and status of the documentary heritage to do our homework on this.

I would propose that the ICA establish a working group with a brief to do this task, working to a prescribed deadline, and to come back with a report and recommendations which can be shared across the whole MOW network. If the report recommends that MOW should seek convention status, then the hard work and the lobbying begins.

WŁADYSŁAW STĘPNIAK
(Warszawa)

CZY PROGRAM „PAMIĘĆ ŚWIATA” POWINIEN ZOSTAĆ ZASTĄPIONY KONWENCJĄ W SPRAWIE OCHRONY ŚWIATOWEGO DZIEDZICTWA DOKUMENTACYJNEGO?

Od 21 kwietnia 2003 r. Babilon znalazł się pod okupacją Coalition Forces, których pojawieniu się w Iraku towarzyszyło wiele kontrowersji na arenie międzynarodowej. W tym historycznym miejscu, jednej z najstarszych kolebek kultury i cywilizacji na świecie, sięgającej trzeciego tysiąclecia p.n.e. — wśród z mozołem odkrywanych i odtwarzanych pomników wielkiej przeszłości — rozlokowane zostały oddziały wojskowe. Żołnierze, wykonując rozkazy swych dowódców, szybko zmienili to wyjątkowe miejsce dziedzictwa kulturalnego ludzkości w obóz wojskowy. Nadano mu nawet nazwę „Camp Alpha” i „właściwie zabezpieczono”, kopiąc przy użyciu ciężkiego sprzętu, wśród pochodzących z głębokiej starożytności obiektów, rowy i transzeje, rozrzucając na lewo i prawo wydobywane przy okazji z ziemi przedmioty liczące nawet kilka tysięcy lat!

Obóz ten istniał od 2 września 2003 r. do 22 grudnia 2004 r., wystarczająco długo, by dokonano wielu zniszczeń. Te godne najwyższego ubolewania działania ustały w obliczu narastającego sprzeciwu opinii międzynarodowej i stanowiska UNESCO, w imieniu których powołano — na prośbę rządu Iraku — międzynarodowy komitet ekspertów w celu oceny stanu zabytków w Iraku, w tym w Babilonie. Rozpoczął on działalność w czerwcu 2005 r., czyli po przekazaniu już Babilonu pod nadzór władz irackich. Wyniki jego działalności możemy poznać dzięki oficjalnie opublikowanemu dopiero w 2009 r. dokumentowi UNESCO pt. *Raport końcowy z oceny szkód w Babilonie. Międzynarodowy Komitet Koordynacyjny ds. Ochrony Dziedzictwa Kulturowego Iraku (Final Report on damage assessment in Babylon. International Coordination Committee for the Saveguarding of the Cultural Heritage of Irak)*¹.

Potwierdził on najgorsze pogłoski i przypuszczenia. Starożytne miasto, teren odkrywania i zabezpieczania zabytków związanych z Hammurabim, Nabuchodono-

¹ Dokument UNESCO CLT/EO/CIP/2009/RP/114 z 26 czerwca 2009 r.

zorem II czy Aleksandrem Wielkim, który chciał uczynić je stolicą swego imperium, zostało poddane zastraszającym działaniom niszczycielskim. Całkowicie rozkradziono przy tym obiekty przechowywane w muzeach archeologicznych Babilonu. Ustalenia dotyczące zbiorów archiwalnych i bibliotecznych zasługują na dosłowne przytoczenie, choć należałoby je poprzedzić ostrzeżeniem, że zawierają treści wstrząsające: „W bibliotece i archiwum babilońskim wszystko zostało zniszczone, w tym ważne sprawozdania, mapy i opracowania na temat wyników wykopalisk i działań zabezpieczających podejmowanych z ramienia Babilońskiego Archeologicznego Projektu Restauracji” (*Everything in the Babylon Library and Archives was destroyed, including important reports, maps, and studies on the results of excavation and preservation works undertaken by Babylon Archeological Restoration Project*)².

W ramach tego raportu sformułowano sześć rekomendacji, z których pierwsze pięć dotyczy zabezpieczenia i odbudowy pozycji tego miejsca na mapie kulturalnych zabytków ludzkości. Rekomendacja szósta wzywa natomiast do podjęcia wszelkich niezbędnych działań mających na celu wpisanie Babilonu na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego (*World Heritage List*) UNESCO³.

W związku z tym powstaje pytanie: czy wojska państw interweniujących zbrojnie w Iraku w 2003 r. zdecydowałyby się użyć Babilonu jako swojej bazy przekształconej w warowny obóz, gdyby Babilon znajdował się na tej liście przed ich pojawieniem się w tym miejscu, skoro wiążące je przepisy konwencji haskiej z 1954 r. o ochronie dóbr kultury w warunkach konfliktów zbrojnych⁴ oraz realizowany w jednostkach wojskowych⁵ system szkoleń na jej temat okazały się zawodne?

Na pytanie to jest niezwykle trudno odpowiedzieć, choć założyć można, że wpis na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego mógł uchronić Babilon od profanacji, a jego Bibliotekę i Archiwum od kompletnej zagłady. W każdym bądź razie jest to sytuacja świadcząca wymownie o tym, że działania podejmowane przez UNESCO, których celem jest ochrona i upowszechnianie wiedzy na temat dziedzictwa kulturowego, mają poważne znaczenie i mimo wszelkich trudności nie można z nich rezygnować. By działania te nie tylko satysfakcjonowały ludzi, takich jak osoby uczestniczące w IV Międzynarodowej Konferencji Programu UNESCO „Memory of the World” („Pamięć Świata”), ale okazywały się skutecznym narzędziem w realizacji szczytnych celów ochrony dziedzictwa ludzkości, zrobić należy jeszcze wiele, zwłaszcza w odniesieniu do problemów dziedzic-

² Ibidem, s. 6.

³ Oto treść tej rekomendacji: „All activities should be undertaken with the view to the nomination of Babylon for inscription on the UNESCO World Heritage List” (ibidem, s. 20). Dotychczas zalecenie to nie zostało jeszcze wykonane.

⁴ Na ten temat UNESCO wydał ostatnio prace J. Toman (*The protection of cultural property in the event of armed conflict; Cultural property in war: improvement in protection*).

⁵ J. Waśkiewicz, *Realizacja zapisów Konwencji Haskiej w działaniach Sił Zbrojnych RP — szkolenie, ćwiczenia, przygotowanie żołnierzy biorących udział w misjach [w:] Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej w działaniach na rzecz ochrony dóbr kultury wobec zagrożeń czasu wojny i pokoju*, Warszawa 2002, s. 100–103.

stwa dokumentacyjnego. Sytuacja w Babilonie w latach 2003–2004 potwierdza wymownie fakt, że właśnie zbiory archiwów, bibliotek i muzeów narażone są w pierwszej kolejności na zagładę, i to zagładę kompletną!

Spojrzenie z tej perspektywy skłania do postawienia pytania, czy uzasadnione jest dalsze pomijanie w działalności kodyfikacyjnej międzynarodowego prawa publicznego, dotyczącego dziedzictwa kulturowego, problemów ochrony zbiorów archiwów, bibliotek i muzeów. Jest to także pytanie o to, czy w ramach programu „Memory of the World” nie należałoby podjąć problematyki z zakresu prawa międzynarodowego, rozpoczynając od powołania odpowiedniego podkomitetu. Przypomnieć można w tym miejscu odbywające się w Pretorii (19–22 lutego 2008 r.) obrady poprzedniej III Międzynarodowej Konferencji Programu UNESCO „Pamięć Świata”⁶ i prowadzoną na ten temat dyskusję. Wprowadzeniem do niej był referat Richarda Engelhardta i Susanne Onager, związanych z Biurem UNESCO w Bangkoku, wypowiadających się na temat metodologii działań związanych z dziedzictwem kulturowym⁷. Oceniając sposób, w jaki poszczególne konwencje UNESCO i program „Memory of the World” traktują elementy dziedzictwa kulturowego, których w stopniu największym dotyczą, wskazali oni na wspólny cel, jakim jest zachowanie i popularyzacja dziedzictwa kulturowego jako takiego, z uwzględnieniem jednak specyfiki każdego z jego rodzajów.

Przebieg dyskusji w Pretorii wykazał, że brakowało dotychczas pełnej zgodności poglądów na temat przekształcenia programu w konwencję międzynarodową. Nie przeszkodziło to jednak sformułować w rezolucji dwóch postulatów, którymi zobowiązano się zająć w trakcie następnej konferencji: „Zadaniem Międzynarodowego Komitetu Doradczego Programu »Pamięć Świata« jest przygotowanie dokumentu, przeznaczonego do upowszechnienia, opisującego kwestie związane ze zmianą statusu Programu »Pamięć Świata«” (*Task the International Advisory Committee of the Memory of the World Programme to prepare a paper, for wide distribution, describing the issues associated with changing the status of the „Memory of the World” Programme*) oraz: „Rozważenie celowości zmiany statusu programu »Pamięć Świata« podczas IV Międzynarodowej Konferencji Programu »Pamięć Świata« w 2011 r.” (*Review the need for an alteration of the status of the Memory of the World Programme at the Fourth International Memory of the World Conference in 2011*)⁸.

Te sformułowania zdają się nie pozostawiać złudzeń, że sytuacja dojrzała już do podjęcia decyzji i związanych z nimi działań praktycznych, które doprowadzą do wzmocnienia prawnomiędzynarodowej ochrony dziedzictwa dokumentacyjnego.

⁶ Temat tej konferencji był następujący: „Communities and memories: a global perspective”. Niestety, nie opublikowano wartościowych materiałów z tej konferencji ani nie udostępniono ich na stronie internetowej jej organizatorów.

⁷ „Progress report on the development of a methodology for complementing the three UNESCO programmes — intangible, tangible and documentary heritage”, mps (w posiadaniu autora).

⁸ „Recommendations from the Third UNESCO International Memory of the World Conference”, mps (w posiadaniu autora).

Nie ma podstaw, by uznać, że apele tego rodzaju nie spotykały się z pozytywną reakcją ze strony organizacji międzynarodowych i osób angażujących się w wielkie dzieło zabezpieczenia pamięci ludzkości. Szczególna rola przypada tu oczywiście UNESCO. Liczne są też dowody na to, że organizacja ta potrafiła określić występujące zagrożenia dla dziedzictwa kulturalnego ludzkości, uporała się z problemami dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, przyjmując w roku 1972 konwencję spełniającą należycie zadania związane z jego ochroną. Zdołała „ucywiliżować” zachowania wobec zabytków znajdujących się na dnie mórz i oceanów, przyjmując stosowną konwencję na ten temat w roku 2001⁹. Podjęła ona najważniejszą z naszego punktu widzenia problematykę ochrony światowego dziedzictwa dokumentacyjnego, w postaci programu „Memory of the World”, traktując go jako wstęp do opracowania następnej konwencji międzynarodowej. W trakcie realizacji tego programu wyłoniły się problemy, w wyniku których podjęto prace nad tymi formami dziedzictwa dokumentacyjnego, które nie odpowiadają kryteriom „Memory of the World”. Wkroczone w ten sposób na drogę prowadzącą do przyjęcia w roku 2003 Konwencji dotyczącej ochrony kulturalnego dziedzictwa niematerialnego (*Convention for the safeguarding of intangible cultural heritage*)¹⁰.

Przyjęcie tej konwencji jest wyrazem niezwykle poważnego potraktowania tej części dorobku dokumentacyjnego ludzkości, która nie w pełni pokrywa się z założeniami programu „Memory of the World”. Tylko pozornie może wydawać się paradoksem to, że konwencja dotycząca niematerialnego dziedzictwa kulturalnego ludzkości istnieje od roku 2003, podczas gdy „Memory of the World” pozostaje programem merytorycznym UNESCO, nadal bez lepszej perspektywy na dalszy rozwój. Należy mieć oczywiście świadomość, że na obecnym etapie działalności UNESCO jest to już bardzo szeroki problem, wymagający także uwzględnienia kwestii zróżnicowania kulturalnego państw i narodów na świecie, czemu poświęcono kolejny, niewymieniony dotychczas akt międzynarodowego prawa publicznego z 2005 r. — Konwencja dotycząca ochrony i promowania różnorodności form wyrazu kulturowego (*Convention on the protection and promotion of the diversity of cultural expressions*)¹¹. Jest to konwencja o ogromnym znaczeniu, która — dzięki przyjętym w niej rozwiązaniom — mogłaby w istotnym stopniu ułatwić działania kodyfikacyjne dotyczące dziedzictwa dokumentacyjnego. Jeżeli zostaną one podjęte, to należy również pamiętać, iż stanowi ono ważną część dziedzictwa kulturowego ludzkości, w całej jego różnorodności, ale ma przy tym swoje specyficzne znaczenie, stanowiąc podstawę badań naukowych i postępu wiedzy na świecie. Tę specyfikę można by określić

⁹ The UNESCO Convention on the protection of the underwater cultural heritage.

¹⁰ <<http://www.unesco.org/culture/ich/index.php?pg=00006>> (dostęp: 16 XII 2009 r.).

¹¹ Imponujący jest zakres działalności UNESCO związanej z różnorodnością kulturalną, co obrazuje m.in. *UNESCO world report, investing in cultural diversity and intercultural dialogue* z roku 2009 (dostępny w wersji drukowanej i na stronie internetowej UNESCO), liczący aż 402 strony.

mianem dziedzictwa informacyjnego. Dlatego też ważne jest, by program „Pamięć Świata” nadal usytuowany był w ramach Programu (i Sektora) Komunikacji i Informacji UNESCO.

Winien być więc ten problem rozpatrywany z perspektywy działań UNESCO dotyczących budowania na świecie nowoczesnych społeczeństw wiedzy¹². Przyszła konwencja mogłaby zagwarantować m.in. zwiększenie wykorzystywania dziedzictwa dokumentacyjnego w celu rozwijania współpracy międzynarodowej, w tym regionalnej i ponadregionalnej, w dziedzinie udostępniania i podejmowania wspólnych projektów dokumentacyjnych. Zwiększanie zakresu dostępu do zbiorów, w tym przede wszystkim archiwalnych, w celach naukowych i edukacyjnych należałoby uznać za jedno z naszych najważniejszych zadań. Problem ten łączy się z wieloma kwestiami prawnymi, ale także technologicznymi i ekonomicznymi, w rozwiązywaniu których UNESCO winno odgrywać rolę wiodącą w skali uniwersalnej.

Dlatego też wzmocnienie pozycji dziedzictwa dokumentacyjnego w systemie skodyfikowanego międzynarodowego prawa publicznego, przez jego zabezpieczenie, szerokie udostępnianie oraz równie szeroką promocję, przynieść winno ludzkości wartości niezwykle wymierne. Żyjemy przecież w epoce, w której wiedza uznana została powszechnie za wartość najwyższą. Dla niej i dzięki niej jesteśmy w stanie podejmować bardzo ambitne wyzwania, dążąc do poznania i zmiany otaczającej nas rzeczywistości. Dążąc do zdefiniowania pojęcia światowego dziedzictwa dokumentacyjnego, identyfikacji jego najważniejszych składników, podejmując działania w celu właściwego zabezpieczenia zbiorów archiwów, bibliotek i muzeów oraz tworząc warunki do ich powszechnej dostępności, stwarzamy szansę bliższego poznania i zrozumienia wzajemnego ludzi na świecie.

Władysław Stępnia k, *Should the „Memory of the World” programme be replaced by the convention on world document heritage protection?* Since the 21st of April 2001 Babylon was under occupation of the Coalition Forces which formed a camp (Camp Alpha) there. It existed from the 2nd of September 2003 to the 22nd of December 2004. During this period of time it came up against a large amount of damage which was described in a specially prepared document for *UNESCO final report on damage assessment in babylon. International Coordination Committee for the Safeguarding of the Cultural Heritage of Iraq*. The report proves that this ancient town, which is considered to be the place of exploration and preservation of historical monuments connected with Hammurabi Nebuchadnezzar II or Alexander the Great, was the subject of massive destruction. Archaeological museums of Babylon were robbed of their exhibits completely. The following passage of the report summarises what was agreed in relation to the Babylon Library and Archives: „Everything in the Babylon Library and Archives was destroyed, including important reports, maps, and studies on the results of excavation and preservation works undertaken by Babylon Archaeological Restoration Project”. The report also mentions the request for inscribing Babylon on the world Heritage List. It can be concluded that the Hague Convention regulations did not provided suitable protection for Babylon and its priceless historical collections during armed

¹² Zob. *Towards inclusive knowledge societies. A review of UNESCO action in implementing the WSIS outcomes*, by D. Souter; *Towards knowledge societies. UNESCO world report* (www.unesco.org/publishing) (dostęp: 20 IV 2011 r.).

conflicts. Moreover, the situation in Babylon between 2003–2004 shows the most revealing evidence that the archives in museums and libraries are vulnerable to be destroyed first and foremost, and to be more accurate, to be destroyed completely.

Therefore, we should discuss the legal and international issues of document heritage protection within the „Memory of the World” programme. We should also consider these problems in terms of UNESCO assumptions relating to developing modern competence societies in the world. The elaborated, next convention on world document heritage protection should guarantee the development of the document heritage in terms of its availability and cooperation with mutual preparation of document projects.

The protection, wide promotion and full availability of document heritage in terms of codified international public law will definitely contribute to reinforcement of its position in the world and better understanding by the whole mankind. We all live in times of widespread belief that knowledge is the highest value. For the purpose of it and thanks to it we can make the greatest challenges to change the world and to get to know better the place we live in. Acting in favour of defining world document heritage, identifying its key elements, taking action in order to protecting properly its archives in museums and libraries and making them available to the public we give people all over the world opportunities to get to know and understand each other better.

Władysław Stępnia, *Le Programme „Mémoire du Monde” doit-il être remplacé par une convention concernant la protection du patrimoine documentaire mondial?* Depuis le 21 avril 2003 Babylone s'est trouvé sous l'occupation de Coalition Forces qui ont créé sur son territoire le camp „Camp Alpha”. Celui-ci a existé du 2 septembre 2003 au 22 décembre 2004 — suffisamment longtemps pour en venir aux maintes destructions. Elles ont été décrites dans le document spécialement préparé pour l'UNESCO intitulé *Rapport final sur l'évaluation des dégâts à Babylone. Comité international de coordination pour la sauvegarde du patrimoine culturel de l'Iraq (Final Report on damage assessment in Babylon. International Coordination Committee for the Cultural Heritage of Irak)*. Il en résulte que cette ville antique, le terrain de la découverte et de la protection des monuments liés avec Hammourabi, Nabuchodonosor II ou Alexandre le Grand a été soumise aux terrifiantes actions destructives. On a volé tous les objets gardés dans les musées archéologiques de Babylone. Les constatations concernant les collections d'archives et bibliothécaires sont suivantes: *Everything in the Babylon Library and Archives was destroyed, including important reports, maps, and studies on the results of excavation and preservation works undertaken by Babylon Archeological Restoration Project*. Le rapport est terminé par l'appel à inscrire le Babylone sur la Liste du Patrimoine Mondial Culturel et Naturel de l'UNESCO. Cela témoigne que les règles de la convention de Haye de 1954 sur la protection des biens de la culture dans les conditions des conflits armés n'ont pas été suffisantes pour protéger cet endroit et ses collections inestimables. De plus la situation à Babylone dans les années 2003–2004 est clairement confirmée par le fait que les collections des archives, des bibliothèques et des musées sont exposées dans le premier ordre à l'anéantissement. Et c'est à l'anéantissement total!

Dans ces conditions dans le cadre du Programme „Mémoire du Monde” il faut qu'on prenne la problématique juridique et internationale de la protection du patrimoine documentaire. Il faut à cette occasion envisager ce problème dans la perspective des actions de l'UNESCO concernant la construction dans le monde des nouvelles sociétés du savoir. La convention future élaborée concernant la protection du patrimoine documentaire doit garantir l'augmentation de l'utilisation du patrimoine documentaire pour développer la coopération internationale dans le domaine de la mise à disposition et de la réalisation des projets documentaires communs.

Le renforcement de la position du patrimoine documentaire dans le système du droit public codifié international par la voie de sa protection, mise à disposition et promotion large devra apporter à l'humanité les valeurs extrêmement mesurables. Nous vivons à l'époque où le savoir a été considéré comme une valeur universellement supérieure. Pour ce savoir et grâce à lui nous sommes en état de prendre des défis ambitieux en aspirant à connaître et à changer la réalité qui nous entoure. En recher-

chant la définition de la notion du patrimoine documentaire mondial et l'identification de ses composants les plus importants, en prenant les actions visant à protéger convenablement les fonds d'archives, de bibliothèques et de musées et en créant les conditions à leur accessibilité universelle nous donnons aux hommes du monde entier à se connaître mieux et à se comprendre mutuellement.

Владислав Стемпняк *Нужно ли заменить программу „Память мира” конвенцией по охране мирового документального наследия?* С 21 апреля 2003 г. Вавилон был оккупирован силами коалиции, которые создали на его территории лагерь „Альфа”. Лагерь просуществовал с 2 сентября 2003 по 22 декабря 2004 года — достаточно долго, чтобы нанести большой ущерб. Разрушения были описаны в специально подготовленном для ЮНЕСКО документе *Заключительный отчет об оценке ущерба в Вавилоне. Международный координационный комитет по защите культурного наследия Ирака (Final report on damage assessment in Babylon. International Coordination Committee for the Saving of the Cultural Heritage of Irak)*. В документе говорится, что этот древний город, арена открытий и охраны памятников, связанных с Хамурапи, Навуходоносором II и Александром Великим, были подвергнуты пугающей разрушительной деятельности. Были полностью разворованы экспонаты, хранящиеся в археологических музеях Вавилона. Заключение относительно архивных и библиотечных фондов следующее: „Все в библиотеке и архивах Вавилона было разрушено, включая отчеты, карты и исследования по результатам раскопок и работ по сохранению, осуществленных в рамках проекта Археологическая реставрация Вавилона” (*Everything in the Babylon Library and Archives was destroyed, including important reports, maps, and studies on the results of excavation and preservation works undertaken by Babylon Archeological Restoration Project*). Доклад заканчивается среди прочего призывом внести Вавилон в Список всемирного культурного и природного наследия (*World Heritage List*) ЮНЕСКО. Это свидетельствует о том, что предписаний Гаагской конвенции 1954 г. о защите культурных ценностей в условиях вооруженного конфликта было недостаточно для охраны этого места и его бесценных фондов. Кроме того, ситуация в Вавилоне в 2003–2004 гг. подтверждает красноречивый факт, что именно фонды архивов, библиотек и музеев в первую очередь подвергаются опасности уничтожения, более того, полного уничтожения!

В такой ситуации в рамках программы „Память мира” („Memory of the World”) мы должны поднять вопрос о международной правовой охране документального наследия. Разработка будущей конвенции об охране документального наследия должна гарантировать увеличение использования документального наследия для развития международного сотрудничества в сфере доступа и реализации проектов, связанных с документами.

Укрепление позиции документального наследия в системе кодифицированного международного публичного права путем его обеспечения, открытия широкого доступа и обеспечения такой же широкой рекламой, должно принести человечеству неизмеримую пользу. Мы живем в эпоху, когда знания повсеместно признаны наивысшей ценностью. Ради нее и благодаря ей мы в состоянии принимать очень амбициозные вызовы, стремясь к познанию и изменению окружающей нас реальности. Стремясь сформулировать понятие мирового документального наследия, определить его самые важные составляющие, предпринимая шаги для соответствующего обеспечения фондов архивов, библиотек и музеев, а также создавая условия для их повсеместной доступности, мы создаем шанс для лучшего познания и взаимного понимания людей в мире.

LOTHAR JORDAN
(Niemcy)

„PAMIĘĆ ŚWIATA” A ŚRODOWISKA AKADEMICKIE — PROPOZYCJA WPROWADZENIA STUDIÓW NAD „PAMIĘCIĄ ŚWIATA”¹

Wprowadzenie

Plan utworzenia studiów magisterskich w zakresie programu „Pamięć Świata” („Memory of the World”) na lata 2009–2012 wymienia „uniwersytecką kadrę naukową” w ramach pozycji „Grupa docelowa A. Profesjoniści”, jako jedną z głównych grup, do której należy kierować działania promocyjne programu „Pamięć Świata”. Prawdopodobnie najskuteczniejszym sposobem dotarcia do kręgów akademickich byłoby utworzenie kierunku studiów nad pamięcią świata i wprowadzenie go do programów uniwersyteckich oraz innych szkół wyższych. Umożliwiłoby to poszerzenie świadomości — globalna sieć naukowo-dydaktyczna programu „Pamięć Świata” przyczyniłaby się do systematycznego rozwoju programu i profesjonalizacji prac z dokumentami i podobnymi formami dziedzictwa ludzkości w kontekście międzynarodowym, tworząc tym samym nowe możliwości w zakresie powszechnego dostępu do informacji i wiedzy.

Nie jest to jedynie kwestia promowania programu „Pamięć Świata”. Z punktu widzenia nauk humanistycznych i niektórych technicznych, studia nad pamięcią świata obejmowałyby szczególnie odcinek nowej dziedziny ludzkiej działalności, która powstała wraz ze stworzeniem programów UNESCO dotyczących dziedzictwa ludzkości (światowe dziedzictwo kulturalne i naturalne, kulturalne dziedzictwo niematerialne, program „Pamięć Świata”). Grupa tych programów

¹ Szczególne podziękowania dla Alissandry Cummins i Joie Springer za pomocne uwagi. Część niniejszego tekstu ukazała się w mojej pracy pt. *Uniwersalny dostęp i świadomość na świecie: Propagowanie programu UNESCO „Pamięć Świata” w społeczeństwie i środowiskach akademickich* [w:] *Proceedings of the International Conference of „World heritage and the memory program”* (Macao, 25–28 listopada 2010 r.), Towarzystwo Dokumentacyjne i Informacyjne Makau/Towarzystwo Biblioteczne Chin — Komitet Badań Akademickich, Makau 2010, s. 6–17.

to najobszerniejszy, celowo stworzony, kompleks pamięci, jej zabezpieczenia oraz określania jej zawartości w historii ludzkości. „»Pamięć Świata« jest swego rodzaju »parasolem« dla różnych dziedzin i dyscyplin wiedzy” (*Ogólne wytyczne programu „Pamięć Świata”, 2002, s. 5*). Opierając się na założeniu, że programy te stosują najwyższe standardy, generują wysokie jakościowo wyniki, akceptowane na całym świecie, które przetrwają długi czas i nakierowane są w możliwie najszerszym zakresie na odbiorców, tj. na całą ludzkość, należy dojść do wniosku, że taki nowy i bardzo szczególny fenomen wymaga pogłębionej wiedzy i zrozumienia, a z praktycznego punktu widzenia rozwoju środków naukowo-badawczych służących wzmocnieniu tych programów. Najlepszym sposobem uzyskania takiego zrozumienia jest stworzenie konkretnych studiów, badań i działań dydaktycznych, ponieważ złożoność i specyfika tych programów utrudniają ujęcie ich w ramy jakiegokolwiek istniejącej dyscypliny akademickiej lub nawet tradycyjnych kierunków interdyscyplinarnych.

Chociaż w różnych częściach świata funkcjonują już katedry/zakłady zajmujące się światowym dziedzictwem kultury (zob. *University world heritage studies programmes* <whc.unesco.org/en/activities/121>), to nie istnieją jeszcze takie podmioty dla programu „Pamięć Świata”. Utworzenie kierunku studiów poświęconych programowi „Pamięć Świata” jest czymś, co musi dopiero nastąpić. Pozwoliłoby to rozwinąć wiedzę ludzkości oraz poszerzyć zasięg programu „Pamięć Świata” i jego wspieranie w sposób zrównoważony, a także zinstytucjonalizowało by nowe możliwości współpracy międzynarodowej na rzecz pamięci ludzkości w całej jej różnorodności. Dzięki wymianie międzynarodowej profesorowie i studenci staną się bardzo skutecznymi propagatorami programu „Pamięć Świata”.

Byłoby rozsądne wprowadzenie studiów nad programem „Pamięć Świata” w kontekście innych poświęconych dziedzictwu, zwłaszcza związanych z programami UNESCO dotyczącymi spraw dziedzictwa, które realizują uniwersytety lub wydziały w różnych rejonach świata, w ścisłym związku z celami, jakie przyświecają studiom nad programem „Pamięć Świata”. W ten sposób studia nad programem „Pamięć Świata”, realizując własne, specyficzne zadania, mogłyby czerpać z doświadczeń innych badań nad dziedzictwem, a zarazem pomagać w inicjowaniu nowych form pracy i nauki związanych ze studiami nad dziedzictwem realizowanymi przez UNESCO (i innym), stając się w ten sposób oryginalnym partnerem kilku dyscyplin akademickich, różnych programów ochrony dziedzictwa oraz instytucji zajmujących się dziedzictwem, takich jak archiwa, biblioteki i muzea.

Katedry, zakłady, wykładowcy programu „Pamięć Świata”

W perspektywie wieloletniej jest utworzenie kompletu stanowisk profesorów/wykładowców programu „Pamięć Świata”, przynajmniej po jednym z nich w każdym regionie. Wszystkie szkoły wyższe oraz instytucje badawcze — uniwer-

sytyty, politechniki, akademie, szkoły wyższe różnego typu itp. — mogłyby utworzyć takie stanowiska.

Aczkolwiek głównym przedmiotem ich studiów pozostaje program „Pamięć Świata”, to każda z nich może położyć szczególny nacisk na wybrane aspekty, jak np. technologie informacyjno-komunikacyjne (ICT), media, studia archiwalne lub muzealne, semantyka dokumentów, porównawcza historia kultury, filologie, lingwistyka. W wielu wypadkach będzie to uzależnione od specyfiki pracy instytucji, instytutów, szkół. Chociaż wśród ich celów powinny znaleźć się podstawowe zasady i bardziej teoretyczne zagadnienia programu „Pamięć Świata”, to kadra profesorska winna dążyć, przynajmniej na poziomie praktycznego zastosowania, do wykorzystania stosownych fragmentów własnych prac (badania stosowane) zarówno na potrzeby programu „Pamięć Świata”, jak i różnych działów i poziomów edukacji.

Można utworzyć dwie grupy stanowisk profesorów/wykładowców programu „Pamięć Świata”:

- Stanowiska profesorskie związane całkowicie lub zdecydowanie ze studiami nad programem „Pamięć Świata”.
- Stanowiska profesorskie powiązane z dyscyplinami bliskimi zadaniom programu „Pamięć Świata”, kładące szczególny nacisk na studia poświęcone temu programowi (np. profesor archiwistyki lub historii filmu ze szczególnym uwzględnieniem studiów nad programem „Pamięć Świata”); jednakże aby były one formalnymi partnerami sieci studiów poświęconych programowi „Pamięć Świata”, niezbędna jest ciągłość badań, publikacji i pracy dydaktycznej w dziedzinie programu „Pamięć Świata”. Stanowiska profesorskie w tej drugiej grupie można utworzyć znacznie prościej, co może raczej szybko pomóc w uruchomieniu sieci akademickiej poświęconej programowi „Pamięć Świata”.

Kadrze profesorskiej programu „Pamięć Świata” (obie grupy) należy pozwolić, za zgodą Sekretariatu/ICA, na umieszczanie logo tego programu na formularzach ich korespondencji itp. przez pewien okres (cztery lub sześć lat), który może zostać wydłużony, jeśli ocena ich wyników pokaże, że skutecznie wykonują swoją pracę.

Taka akademicka sieć programu „Pamięć Świata” może spowodować efekt kul śniegowej i skłonić młodych badaczy, studentów i kolegów reprezentujących różne dyscypliny akademickie do podjęcia prac nad wspomnianym programem lub kwestiami blisko z nim związanymi.

Zadania badawcze

Poniższa krótka lista to zaledwie zarys różnorodnych zadań badawczych związanych z programem „Pamięć Świata”, jak np.:

- Kryteria i normy dotyczące znaczenia dokumentów (autentyczność, jakości estetyczne, znaczenie duchowe i wiele innych) oraz ich zastosowanie w różnych kulturach i regionach; definicja wartości w znaczeniu porównawczym.

- „Tłumaczenie” i pośredniczenie w objaśnianiu znaczenia dokumentów w różnych kontekstach kulturowych.
- Znaczenie stylów i tłumaczenia dla zrozumienia dokumentów i promowania programu „Pamięć Świata” (z poszanowaniem różnorodności kulturowej i lingwistycznej).
- Badania dotyczące wspólnych cech i różnic między podobnymi dokumentami z różnych regionów, kultur, państw (np. dokumenty dotyczące muzyki, przestępstw publicznych).
- Kwestie technologiczne dotyczące ochrony i konserwacji dokumentów, wspierania ich za pomocą nowych technik informacyjnych i komunikacyjnych, tworzenie powiązań między dokumentami programu „Pamięć Świata”.
- Standardy i technologie dokumentów elektronicznych.
- Aspekty marketingowe i promocyjne dziedzictwa kulturowego.
- Strategie i narzędzia dydaktyczne programu „Pamięć Świata”, programy studiów dotyczące programu „Pamięć Świata” lub ich elementy w ramach szerszych studiów poświęconych zagadnieniom dziedzictwa; trwałe wdrożenie programu „Pamięć Świata” w różnych sektorach edukacji (uniwersyteity, szkoły, inne instytucje edukacyjne i oświatowe, jak muzea czy biblioteki).
- Wspólne cechy i różnice między programem „Pamięć Świata” a innymi programami UNESCO dotyczącymi ochrony dziedzictwa (światowe dziedzictwo kulturalne i naturalne, kulturalne dziedzictwo niematerialne).

Kierunek studiów poświęcony programowi „Pamięć Świata” winien przyczynić się do powstania określonych e-publikacji dotyczących tego programu i zagadnień pokrewnych. Być może tytuł „Studia nad pamięcią świata” powinno nosić czasopismo naukowe wydawane drukiem lub w wersji elektronicznej.

Zadania dydaktyczne. Nauczanie z wykorzystaniem sieci komputerowych i Internetu — znaczenie i praktyczne zastosowanie.

Program UNESCO „Pamięć Świata”

Profesorowie/wykładowcy na kierunku poświęconym pamięci świata powinni uczyć o różnych formach dziedzictwa ludzkości w całej jego różnorodności i w różnych kontekstach politycznych i społecznych, jak również o dokumentach jako ważnych elementach tego dziedzictwa, ich różnych formach, definicjach, wymaganiach, metodach i standardach ochrony i konserwacji; o wszystkich możliwościach przybliżenia ich społeczeństwu, zwłaszcza ludziom młodym, a także o międzynarodowych i międzyregionalnych aspektach pracy związanej z dokumentami.

Wiele uniwersytetów poszukuje przedmiotów nauczania, które mają zastosowanie praktyczne, dlatego udział studentów w procesie opracowywania wykazu przedmiotów nauczania na kierunku poświęconym dziedzictwu (pamięci świata), na dowolnym poziomie, może stanowić dla nich cenne doświadczenie w postaci

np. umiejętności określenia potencjału elementów pamięci świata, przygotowania dokumentacji, planów promocji, edukacji lub konserwacji/zarządzania, współpracy z instytucjami zajmującymi się dziedzictwem.

Wprawdzie nadal istnieć będą tradycyjne formy pracy dydaktycznej w salach wykładowych i szkolnych, jednakże szczególną uwagę należy poświęcić tworzeniu nowych form nauczania z wykorzystaniem sieci komputerowych i Internetu.

Jako że niektóre z tych zagadnień są przedmiotem nauk specjalistycznych (archiwistyka, studia muzealne), kierunek studiów poświęconych pamięci świata wydaje się odpowiedni zwłaszcza dla studentów, którzy chcą pracować na kierowniczych stanowiskach w szeroko rozumianym sektorze dziedzictwa kultury lub w zawodach związanych z kulturą, gdzie niezbędna jest wiedza interdyscyplinarna, jak również dla studentów, w przypadku których specjalizacja w zawodach zajmujących się ochroną dziedzictwa jest nieprzydatna (np. w niektórych krajach z przyczyn finansowych) lub niezgodna z tradycjami lokalnymi.

Należy wybrać lub opracować materiały dydaktyczne. Do międzynarodowego użytku należy zaproponować książki, które już omawiają istotne aspekty, jak np. Roslyn Russel, Kylie Winkworth, *Significance 2.0: a guide to assessing the significance of collections* (wydane drukiem i w wersji elektronicznej 2009/2010) lub w miarę konieczności dokonać ich adaptacji. Można by opracować światowy standard dotyczący wyboru lub sporządzania materiałów dydaktycznych. W dalszej perspektywie mają się ukazać się *Programy nauczania programu „Pamięć Świata” UNESCO (UNESCO MoW Curricula)* (jak np. *Wzorcowe programy nauczania w dziennikarstwie [Model Curricula for journalism education]*, UNESCO, CI, 2007).

Współpraca

Zdecydowanie zalecana jest ścisła współpraca kadry profesorskiej kierunku poświęconego pamięci świata z:

- Sekretariatem Programu „Pamięć Świata”, Międzynarodową Radą Archiwów (ICA) i jej podkomitetami (Sekretariat oraz ICA powinny mieć swoich przedstawicieli w ciałach doradczych); Krajowymi Komitetami UNESCO i Komitetami Programu „Pamięć Świata”.
- Innymi katedrami prowadzącymi studia z zakresu programu „Pamięć Świata”, zwłaszcza w ramach współpracy międzynarodowej, oraz z badaczami i instytucjami z różnych regionów i dyscyplin bliskich zadaniom programu „Pamięć Świata”; jednym z narzędzi takiej współpracy mogłyby być wspólne programy studiów doktoranckich z zakresu pamięci świata prowadzone na uniwersytetach w różnych krajach.
- Ekspertami w dziedzinie innych programów i konwencji UNESCO ds. dziedzictwa („Różnorodność form wyrazu kulturowego”).
- Innymi dyscyplinami akademickimi zbliżonymi do zadań studiów poświęconych pamięci świata.

- Instytucjami (np. archiwa, biblioteki, muzea) oraz stowarzyszeniami zajmującymi się problematyką dziedzictwa, jak np. Międzynarodowa Rada Archiwów (*International Council on Archives*, ICA), Rada Koordynująca Stowarzyszeń Archiwów Audiowizualnych (*Co-ordinating Council of Audiovisual Archives Associations*, CCAAA), Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń Bibliotekarzy i Bibliotek (*International Federation of Library Associations*, IFLA), Międzynarodowa Rada Muzeów (*International Council of Museums*, ICOM).

Na szczególną uwagę zasługują relacje z Międzynarodowym Programem Sieci Katedr UNESCO (*UNITWIN/UNESCO Chairs Programme*), które wydają się pożądane, gdyż UNESCO podkreśla „podwójną funkcję Katedr UNESCO i sieci UNITWIN jako »zbiorników myśli« (*think tanks*) oraz »budowniczych mostów« między środowiskiem akademickim, społeczeństwem obywatelskim, lokalnymi społecznościami, środowiskami badawczymi i polityczno-twórczymi” (*Wytyczne i procedury dla Programu Sieci Katedr UNITWIN/UNESCO* <= ED/HED/UNITWIN/2006/PI/1 ver. 4 UNESCO, 2009, s. 2>). Ponadto wg UNESCO ma to na celu „wzmocnienie współpracy Północ–Południe, Południe–Południe oraz Północ–Południe–Południe”.

Przyszłe znaczenie dla programu „Pamięć Świata”

Można oczekiwać, że studia z zakresu pamięci świata przyniosą wiele pozytywnych wyników dla samego programu „Pamięć Świata”, jego jakości i promocji w świecie. Szczególnie interesujący wydaje się jeden z aspektów. Jeśli prawidłowe jest wrażenie, że główny nacisk i uwaga programu, obejmującego przecież szeroką gamę działań, zostały nieco przesunięte w kierunku Listy „Pamięci Świata”, to studia poświęcone pamięci świata mogą pomóc w uzyskaniu zdolności do objęcia działalnością szerokiego zakresu zadań, które uczyniły ten program tak różnorodnym. W ramach sieci studiów nad pamięcią świata program może łatwiej dążyć do zajęcia pozycji lidera w dziedzinie prac na rzecz dokumentów, koncentrując się na wynikach oraz standardach, mających znaczenie nie tylko dla samego programu.

Przyszłe znaczenie dla UNESCO

Połączenie programu „Pamięć Świata” i studiów nad pamięcią świata stwarza szerokie możliwości realizacji zadań, jakie UNESCO wyznaczyło sobie przekrojowo, jako że łączą one oświatę, naukę, kulturę (w zakresie współpracy z innymi programami dziedzictwa) oraz informację i komunikację.

Należy także rozważyć współpracę z innymi programami UNESCO. Jednym z aspektów tej współpracy byłoby to, że zintegrowany proces zarządzania dziedzictwem (np. w związku z konwencjami UNESCO) mógłby ułatwiać proces konserwacji, potrzebny zwłaszcza w małych krajach.

Uruchomienie studiów nad pamięcią świata może okazać się ważnym elementem do wdrażania aspektów badawczych i dokumentacyjnych wymaganych na mocy takich konwencji, jak konwencja o światowym dziedzictwie kultury oraz dziedzictwie kultury niematerialnej.

Studia nad pamięcią świata zwiększają możliwości znalezienia nowych sposobów budowania społeczeństwa informacyjnego i opartego na wiedzy, na rzecz którego działa UNESCO, zwłaszcza w zakresie rozdziałów, które UNESCO przyjęło na Światowym Szczycie Społeczeństwa Informacyjnego (2003/2005): „Dostęp do informacji i wiedzy” (*Access to information and knowledge*), „E-nauka oraz nauczanie z wykorzystaniem sieci komputerowych i Internetu” (*e-nauka i e-learning*), „Różnorodność kulturowa i tożsamości, różnorodność lingwistyczna i treści lokalne” (*Cultural diversity and identity, linguistic diversity and local content*).

Studia nad pamięcią świata, dołączając do Międzynarodowego Programu Sieci Katedr UNESCO/UNITWIN, mogłyby z jednej strony wnieść wiele cennych, nowych treści do tego programu współpracy uniwersyteckiej UNESCO, a z drugiej zaś strony program ten mógłby wzmocnić globalny wpływ pamięci świata.

UNESCO może promować niektóre ze swoich globalnych priorytetów, wspierając szczególne aspekty badań nad pamięcią świata lub działania w szczególnych regionach.

Ogólne znaczenie dla studiów nad dziedzictwem

Chociaż przez laików program „Pamięć Świata” jest często uznawany za dziedzinę dla specjalistów, to ma on raczej szeroki interdyscyplinarny zasięg. Jest to prawdziwe z perspektywy nośników (dokumentów papierowych lub elektronicznych), treści obejmującej niemal wszystkie aspekty życia człowieka (polityka, religia, nauka, literatura, aspekty społeczne itp.); regionów, kultur i języków oraz z perspektywy zaangażowanych instytucji zajmujących się ochroną dziedzictwa. Ponieważ program „Pamięć Świata” „obejmuje dziedzictwo dokumentacyjne z całego okresu historii pisanej, od zwojów papirusów [do] plików elektronicznych” (*Ogólne wytyczne programu „Pamięć Świata” [MoW general guidelines]*, 2002, s. 6), odzwierciedla znaczną część rozwoju kulturowego i technologicznego ludzkości. Program „Pamięć Świata” jest złożonym zjawiskiem dla studiów nad pamięcią świata, postrzeganym jako przedmiot badań oraz badań stosowanych, które mogą być równie dobrze uznawane za złożony model dla szerokiego zakresu zagadnień związanych z dziedzictwem. Wybierając studia nad pamięcią świata, studenci będą mogli nauczyć się wiele o kwestiach związanych z dziedzictwem.

W sytuacji, gdy środowisko akademickie poszukuje nowych form interdyscyplinarności i współpracy międzynarodowej, studia nad pamięcią świata mogą je zaoferować zarówno na poziomie podstawowym, jak i bardzo wysokim.

Studia nad pamięcią świata nie są konkurencyjne wobec istniejących studiów lub dyscyplin

Ponieważ studia nad pamięcią świata mają zdecydowanie interdyscyplinarny charakter, nie są konkurencją dla istniejących dyscyplin. Ich celem nie jest zastąpienie innych kierunków studiów, dyscyplin lub dziedzin, które od dawna odnoszą sukcesy w pracy nad dokumentami, jak np. archiwistyka, edycja naukowa tekstów filozoficznych, literackich lub historycznych. Ale nawet wobec tych dziedzin studia nad pamięcią świata mogłyby okazać się uzupełniającym zbiorem wiedzy, wzmacniając aspekt międzynarodowy i współpracę pomiędzy poszczególnymi wydziałami.

W niektórych przypadkach byłoby pożądane utworzenie stanowisk profesorów/wykładowców pamięci świata (nawet w niepełnym wymiarze czasu pracy) w ramach istniejącego programu studiów i ich kadry, w przeciwnym wypadku lepszym rozwiązaniem mogłoby być utworzenie nowej specjalności, a nawet instytutu.

Rekomendowane działania

Niniejszy projekt powinien zostać przejrany, omówiony, ostatecznie zmodyfikowany przez Sekretariat Programu „Pamięć Świata” i Międzynarodową Radę Archiwów oraz powiązane z nią instytucje, zgromadzenia i konferencje. Możliwe jest też skonsultowanie go z innymi ekspertami. Przyjęcie projektu jako tymczasowych podstaw działania mogłoby zwiększyć znaczenie niniejszej propozycji.

Należy sporządzić krótką listę profesorów/wykładowców oraz uniwersytetów i innych szkół wyższych zainteresowanych lub potencjalnie gotowych do pracy na rzecz realizacji celów zawartych w tej propozycji. Należy skontaktować się z osobami/instytucjami wymienionymi na liście. Zakłada się gotowość do współpracy międzynarodowej. Mile widziane jest doświadczenie w zakresie programu „Pamięć Świata”.

Nawet niewielka liczba konkretnych inicjatyw mających na celu instytucjonalizację idei przedstawionej w tym tekście może okazać się wystarczająca, by uruchomić studia nad pamięcią świata.

Lothar Jordan, *„Mémoire du Monde” et les milieux académiques — proposition d'introduire des études consacrées à „Mémoire du Monde”*. Selon l'opinion de l'auteur la création de la discipline des études consacrée à „Mémoire du Monde” et l'introduction de celle-ci aux programmes de l'éducation réalisés dans les universités et les écoles supérieures serait le moyen le plus efficace de s'approcher aux milieux académiques. Un tel réseau global scientifique et didactique du Programme „Mémoire du Monde” contribuera à son développement systématique et à la professionnalisation des travaux avec les documents et avec des formes du patrimoine humain dans le contexte international en créant ainsi les nouvelles possibilités en domaine de l'accès universel à l'information et au savoir. La création d'une discipline des études consacrée au Programme „Mémoire du Monde” permet de développer la connaissance de l'humanité, élargir la portée du Programme „Mémoire du Monde” et sa promotion

régulière ainsi qu'institutionnaliser les nouvelles possibilités de la coopération internationale au bénéfice de la mémoire de l'humanité dans toute sa diversité. Grâce à l'échange internationale les professeurs et les étudiants deviennent les propagateurs très efficaces du Programme „Mémoire du Monde”.

Il serait raisonnable d'introduire les études concernant le Programme „Mémoire du Monde” dans le contexte d'autres études consacrées au patrimoine, en particulier de celles liées avec les programmes de l'UNESCO concernant les problèmes du patrimoine que réalisent les universités ou les facultés dans les régions différentes du monde en relation exacte avec les objectifs réalisés par les études concernant le Programme „Mémoire du Monde”. Les professeurs qui donnent les cours consacrés à „Mémoire du Monde” doivent enseigner les formes différentes du patrimoine de l'humanité dans toute sa diversité et dans les contextes différents politiques et sociaux ainsi que les documents en tant que les éléments importants de ce patrimoine, leurs formes, définitions, exigences, méthodes et standards différents de leur protection et conservation ; toutes les possibilités de les faire connaître à la société, en particulier aux jeunes gens, et aussi les aspects interrégionaux et internationaux du travail lié avec les documents.

Puisque certains de ces problèmes sont l'objet de l'intérêt des sciences spécialistes (archivisme, études de musée), la discipline consacrée à „Mémoire du Monde” semble convenable en particulier aux étudiants qui veulent travailler sur les postes de commandement dans le secteur du patrimoine de la culture largement compris ou dans les professions liées avec la culture où le savoir interdisciplinaire est nécessaire ainsi qu'aux étudiants pour lesquelles la spécialisation dans les professions s'occupant de la protection du patrimoine n'est pas utile (p.ex. dans les certains pays des raisons financières) ou est inconforme aux traditions locales. Les études concernant „Mémoire du Monde” ont le caractère nettement interdisciplinaire, c'est pourquoi elles ne sont pas concurrentielles aux disciplines existantes. Leur objectif est de ne pas remplacer d'autres disciplines d'études, spécialités ou domaines qui remportent les succès dans le travail avec les documents comme p.ex. archivisme, édition scientifique des textes philosophiques, littéraires ou historiques. Mais même à l'égard de ces domaines les études de „Mémoire du Monde” pourraient devenir un recueil complémentaire du savoir en renforçant un aspect international et la coopération entre les facultés particulières.

Лотар Йордан, „Память мира” и академические круги — предложение введения курсов „Памяти мира”. По мнению автора наиболее эффективным способом входа в академическую среду будет создание специальных курсов, посвященных „Памяти мира”, и введение их в учебные программы университетов и высших учебных заведений. Такая глобальная научно-исследовательская сеть Программы „Память мира” будет способствовать ее планомерному развитию и более профессиональному выполнению работ, связанных с документами и другими подобными формами наследия человечества в международном контексте, создавая, таким образом, новые возможности для общего доступа к информации и знаниям. Создание курсов, посвященных „Памяти мира”, позволит развивать наши знания, расширить сферу действия Программы „Память мира” и ее постоянную популяризацию, а также институционализирует новые возможности для международного сотрудничества в области памяти человечества во всем его многообразии. Благодаря международному обмену преподаватели и студенты станут очень эффективными пропагандистами Программы „Память мира”.

Было бы разумно ввести изучение Программы „Память мира” в контексте других программ, посвященных наследию, в частности, касающихся программ ЮНЕСКО по проблемам наследия, реализуемых университетами или отделами в различных регионах мира, в тесной связи с целями, преследуемыми изучением Программы „Память мира”. Преподаватели курсов, посвященных Программе „Память мира”, должны рассказывать о различных формах человеческого наследия во всем его многообразии, включая различные политические и социальные контексты, а также о документах, как важных элементах этого наследия, о разнообразии их форм, определений, требований, методов и стандартов охраны и консервации; обо всех возможностях их приближения

к обществу, особенно к молодежи, а также о международных и межрегиональных аспектах работ, связанных с документами.

Поскольку некоторые из этих вопросов являются предметом интереса узкоспециализированных наук (архивоведение, музееведение), направление курсов, посвященных Программе „Память мира”, кажется, особенно подходит для студентов, которые планируют работать на руководящих должностях в более широкой области культурного наследия либо овладеть профессиями, связанными с культурой, где необходимы междисциплинарные знания, а также для студентов, для которых специализация в профессиях, занимающихся защитой культурного наследия, не будет востребованной (например, в некоторых бедных странах) либо будет противоречить местным традициям. Курсы Программы „Память мира” имеют явно междисциплинарный характер и поэтому не конкурируют с существующими дисциплинами. Их цель не заключается в замене других курсов, дисциплин или областей, которые уже давно и успешно работают с документами, например, архивоведение, научное редактирование философских, литературных или исторических текстов. Но даже в этих областях, курс Программы „Память мира” может оказаться дополнительным собранием знаний, усиливающим международный аспект и сотрудничество между отдельными факультетами.

LOTHAR JORDAN
(Niemcy)

„MEMORY OF THE WORLD” AND THE ACADEMIC WORLD — A PROPOSAL TO INTRODUCE „MEMORY OF THE WORLD” STUDIES¹

Preliminaries

The MSC MoW Action Plan 2009–2012 reveals „university researchers” under „Target Audience A. Professionals” as being among the core target groups for MoW promotional activities. The probably most effective way to reach the academic world would be by founding Memory of the World Studies and implementing them into universities and other institutions of higher education. This would transcend awareness-rising by far: a global MoW net of research and teaching would help to improve the systematic development of the programme and the professionalization of working for documents and kindred forms of human heritage in an international context, thus building new capacities for universal access to information and knowledge.

This is not only a question of promoting MoW: From the perspective of the humanities and some technological disciplines, MoW Studies would cover a specific sector of the new field of human activities that arose with the development of the UNESCO heritage programmes (WCH, MoW, ICH). The ensemble of these programmes is the most extensive intentionally generated complex of memory and of safeguarding and mediating the contents of this memory in human history. „Memory of the World” is an „umbrella” for diverse knowledge and disciplines”. (*MoW General Guidelines*, 2002, p. 5). Based on the assumption that these programmes apply the highest standards, produce worldwide accepted outcomes of

¹ My special thanks go to Alissandra Cummins and Joie Springer for her helpful remarks. A part of a draft of this paper was published in my paper: *Universal access and awareness worldwide: mediating the UNESCO „Memory of the World Programme” in the public and academic spheres* [w:] *Proceedings of the International Conference of „World Heritage and the Memory Program”* (Macao, 25–28 November 2010), Macao Documentation and Information Society/Library Society of China —The Academic Research Committee. Macao 2010, p. 6–17.

high quality that will be of long endurance, and aim at an audience of the most extensive scope, viz whole mankind, one has to draw the conclusion that such a new and very specific phenomenon requires a deepened knowledge and understanding and, seen from the practical side, the development of scholarly and scientific means to strengthen these programmes. The best way to reach such an understanding is to generate specific studies, research and teaching, as the complexity and the peculiarity of these programmes hinder them to be covered by any existing academic discipline or even traditional interdisciplinary approaches.

While there are already some chairs/professorships for WCH in different parts of the world (see: whc.unesco.org/en/activities/121: „University World Heritage Studies Programmes”), there are none for MoW yet. The foundation of MoW Studies is something yet to come. It would help to improve human knowledge, could extend and promote MoW in a sustainable manner and institutionalize new means of international cooperation for the human memory in its diversity. On the basis of international exchange, professors and students will be very effective multipliers for MoW.

It may be wise to introduce MoW Studies in the context of other heritage studies, especially those on UNESCO heritage programmes at universities in different regions of the world, or in faculties with close connections to the goals of MoW Studies. Thus MoW Studies, while following their specific tasks, could benefit from the experiences of other heritages studies, and at the same time help to instigate new forms of working and learning for and by UNESCO (and other) heritage studies, thus being an innovative partner for some academic disciplines, different heritage programmes and for heritage institutions like archives, libraries, and museums.

MoW Chairs/professorships/lectureships

The long-term perspective is the creation of a set of MoW professorships/lectureships, at least one of them in each region. All institutions of higher education and research could be holding such positions, universities, universities of technology or applied sciences, academies, special schools of higher education, et cetera.

Although they all have MoW at the centre of their studies, each may put a main emphasis on special aspects like technology (ICT), media, archival or museological studies, semantics of documents, comparative cultural history, philologies, languages, and so on. In many cases this will depend on the context of the institutions, institutes, schools, they would work in. While the fundamental principles and more theoretical questions of MoW ought to be among their objectives, the professorships were to aim at the applicability at least of relevant parts of their work (applied research), for MoW itself and for the use in different sectors and on different levels of education.

There may be two groups of MoW professorships / lectureships:

- Professorships fully or mainly dedicated to MoW Studies;
- Professorships from disciplines close to the tasks of MoW, putting an explicit additional emphasis on MoW Studies (i.e. professor of archival studies or film history with special regard for MoW Studies); but to be a formal partner of the MoW Studies network, here, too, continuity in research, publications, teaching on MoW is necessary. Professorships of this second group may be installed more easily and could help to start MoW academic networking rather soon.

The MoW professorships (both groups) should be allowed to use the MoW logo in their letterhead etc with approval of the Secretariat / ICA for a certain time (four or six years), which could be extended if an evaluation of the outcomes would show the work had been successful.

This academic MoW net is expected to have a snowball effect and instigate young re-searchers, students, and colleagues from different academic disciplines to work on MoW or questions related closely to MoW.

Tasks of research

The following short list is just to give an idea of the multiple tasks of MoW research, i.e. on:

- The criteria and standards for the importance of documents (authenticity, aesthetic qualities, spiritual importance, and many other) and their applicability in different cultures and regions; definition of values in a comparative manner;
- „Translating” and mediating the importance of documents into different cultural contexts;
- The role of languages and translations for the understanding of documents and the promotion of mow (with regard for cultural diversity and linguistic diversity);
- Studies on common grounds and differences between similar documents in different regions, cultures, states (i.e. documents on music; on public crimes, and so on);
- Technological questions of safeguarding and preserving documents, of mediating them by new information and communication technologies (ICT), of building bridges between mow documents;
- Standards for and technologies of electronic documents;
- Marketing and promotional aspects of cultural heritage;
- Strategies and tools of teaching of mow; curricula for MoW studies or mow segments in wider heritage studies; sustainable implementation of mow in different sectors of education (universities, schools, other institutions of learning and of knowledge like museums, libraries);

- Common grounds of and differences between MoW and other UNESCO heritage programmes (WCH, ICH).

MoW Studies should instigate specific publications, i.e. e-publications, on MoW and related issues. Perhaps „Memory of the World” Studies could be the title of a scholarly journal, be it in print or in an electronic version.

Tasks of teaching; special attention to e-learning; practical use; UNESCO MoW curriculum

The MoW professors/lecturers should teach about the different forms of human heritage in its diversity and in different political and societal contexts; documents as important parts of human heritage; different forms of documents; their definitions; needs, methods, and standards of safeguarding and preserving them; all means of mediating them to the public, especially to young people; international and interregional aspects of working for documents.

As many universities are looking for teaching contents with a practical use, the participation of students in nomination processes, on whatever level of MoW Register, may provide them with valuable experiences, i.e. identifying potential MoW items; preparing of dossiers; developing of promotional, educational or conservation/management plans; cooperating with heritage institutions.

While there will be traditional forms of teaching in lecture rooms and classrooms, special attention should be paid to develop new forms of e-learning.

As some of these questions are tackled by specialised disciplines (i.e. archival studies; museology), MoW Studies seem especially suitable for students who want to work in leading positions in a broad field of heritage or just cultural professions, for which an interdisciplinary basis of knowledge is important, and for students for which specialization in heritage professions is not useful (i.e. by financial reasons in some countries) or not in accordance with local traditions.

Teaching material should be identified or developed. Books already covering important aspects, should be proposed for worldwide use, like i.e. Roslyn Russell/Kylie Winkworth: *Significance 2.0: a guide to assessing the significance of collections* (2009/2010, print and electronic), or adapted, if necessary. A certain worldwide standard could be developed by the choice or the making of teaching material. In the long run, *UNESCO MoW Curricula* (like i.e. *Model Curricula for Journalism Education*, UNESCO, CI, 2007) were to appear.

Cooperation

A close cooperation of the MoW professorships is strongly recommended with:

- The MoW Secretariat; the ICA and its sub-committees (Secretariat/ICA should be represented in advisory bodies i.e. of endowed MoW professor-

- ships); National UNESCO Commissions and MoW Committees;
- Other MoW professorships, especially in an international cooperation; researchers and institutes of different regions and disciplines close to the tasks of MoW; joint MoW PhD ventures of universities in different countries could be one tool for this;
- Experts for other UNESCO heritage programmes and conventions („Diversity of Cultural Expressions”);
- Other academic disciplines, close to the tasks of MoW Studies;
- Heritage institutions (like archives, libraries, museums), and heritage associations like ICA, CCAAA, IFLA, ICOM; etc.

Special attention should be paid to interaction with the UNESCO UNITWIN/ UNESCO Chairs Programme, an interaction seeming desirable as UNESCO stresses „the dual function of UNESCO Chairs and UNITWIN Networks as »think tanks« and »bridge builders« between the academic world, civil society, local communities, research and policy-making” (*Guidelines and procedures for the UNITWIN/UNESCO Chairs Programme* = ED/HED/UNITWIN/2006/PI/1 rev. 4 UNESCO, 2009, p. 2). It furthermore aims at „strengthening North-South, South-South and Nord-South-South cooperation”.

Further relevance for MoW

Many concrete positive effects of MoW Studies can be expected for MoW, for the quality of the programme and for its worldwide promotion. One aspect seems to be particularly interesting. If the impression is correct that the main emphasis and attention of the programme which covers a broad range of activities has been drawn slightly to concentrate on the World Register, MoW Studies could help gain the capacity to cover the broad range of tasks that make MoW so rich. With the network of MoW Studies the programme could follow its way to leadership in the work for documents more easily, working for outcomes and standards that are of importance beyond the programme itself.

Further relevance for UNESCO

The combination of MoW and MoW Studies offers rich opportunities to fulfill tasks UNESCO has set itself in an real intersectoral manner, as education, science, culture (as far as cooperation with the other heritage programmes is concerned), and information and communication are united in this combination.

A cooperation with further UNESCO programmes should be considered. One aspect of this cooperation would be that an integrated heritage management process (i.e. in relation to UNESCO conventions) may facilitate the conservation process needed particularly within small states.

The application of MoW Studies could provide an important element to implementing the research and documentation aspects required by conventions like WCH and ICH.

MoW Studies enlarge the possibilities to go new ways towards the information and knowledge society UNESCO works for, especially for the chapters it has taken over from the World Summit on the Information Society (2003/2005), „Access to information and knowledge”, „E-science and »E-learning«”, „Cultural diversity and identity, linguistic diversity and local content”.

By joining the UNESCO „UNITWIN/UNESCO Chairs Programme”, on the one hand MoW Studies could add valuable new content to that university networking UNESCO programme, while on the other hand that programme would help to strengthen the global impact of MoW.

UNESCO may foster some of its global priorities by supporting special aspects of MoW Studies or activities in special regions.

Relevance for heritage studies in general

While sometimes people not familiar with MoW think it to be something for specialists, it has rather a very broad interdisciplinary range. That is true from the side of the carriers (paper to electronic records); from the side of the contents, including nearly all aspects of human life (politics, religion, science, literature, societal aspects, and so on); from the side of regions, cultures, and languages; from the side of heritage institutions involved. As MoW „embraces documentary heritage over the whole of recorded history, from papyrus scrolls [to] digital files” (*MoW General Guidelines*, 2002, p. 6), it reflects a great part of human cultural and technological development. MoW is a complex phenomenon for MoW Studies, seen as an object of research and applied research that as well can be taken as a complex model for a wide range of heritage questions. Students could learn a lot about many matters of heritage in MoW Studies.

As the academic world is looking for new forms of interdisciplinarity and international cooperation, MoW Studies could offer both as essential elements to a very high degree.

MoW Studies are not competing with existing studies or disciplines

As MoW Studies would have a strongly interdisciplinary character, they are not competing with existing disciplines. They would not have their eyes on replacing other studies, disciplines, or sub-disciplines which since long time do successful work on documents, like archival studies, scholarly editing of philosophical, literary or historical texts, f.e. But even to them MoW Studies could be a comple-

mentary net of knowledge, enhancing international aspects and the cooperation between different faculties.

In some cases it would be useful to implement a MoW professorship/lecture-ship (here and there even only as a part-time position) into an existing course of study and its staff, in other case the creation of a new course or even institute may be the right way.

Recommendations for action

This draft should be seen through, discussed, eventually modified, by the MoW Secretariat and the ICA and its appropriate bodies, meetings, and conferences. Other experts may be consulted. The acceptance of a draft as a provisional basis for work could accelerate the momentum of this proposal.

A short list of professors/lecturers and universities and other institutes of higher education ready to work for or expected to work for the aims of this proposal should be made. The persons/institutions on the list should be contacted. Readiness to cooperate internationally is supposed. Experiences in MoW are most welcome.

A small number of concrete initiatives to institutionalize the idea of this proposal might suffice to start MoW Studies.

IV MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PROGRAMU UNESCO „PAMIĘĆ ŚWIATA”

Od 18 do 21 maja 2011 r. obradowała w Warszawie, w Centrum Nauki Kopernik, IV Międzynarodowa Konferencja Programu UNESCO „Pamięć Świata”. Jej organizatorami były Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Polski Komitet ds. UNESCO i Narodowe Centrum Kultury, zaś patronat honorowy sprawował Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski. Obradom towarzyszyło hasło „Kultura — Pamięć — Tożsamość”.

Program UNESCO „Pamięć Świata” („Memory of the World”) został zainicjowany w 1992 r. Jego celem jest podejmowanie działań służących zachowaniu, ratowaniu i udostępnianiu dziedzictwa dokumentacyjnego. Najbardziej widocznym przejawem jego funkcjonowania jest międzynarodowa lista, na którą wpisywane są obiekty o światowym znaczeniu historycznym lub cywilizacyjnym. Aktualnie figurują na niej 193 dokumenty, w tym 9 reprezentujących polskie dziedzictwo dokumentacyjne.

Warszawska konferencja służyła nakreśleniu kierunków rozwoju programu „Pamięć Świata” oraz współpracy w ramach tego programu, w powiązaniu z innymi międzynarodowymi inicjatywami dotyczącymi dziedzictwa dokumentacyjnego oraz z uwzględnieniem procesów społecznych zachodzących we współczesnym świecie, jak również różnorodności tradycji i form przekazu, a także zróżnicowanych funkcji, jakie w różnych kręgach kulturowych pełni pamięć zbiorowa.

W spotkaniu wzięło udział 270 uczestników z 71 krajów. Przez cztery dni intelektualni oraz wybitni eksperci w dziedzinie dziedzictwa dokumentacyjnego, problematyki dialogu kultur i dziedzictwa niematerialnego z całego świata debatowali na temat kierunków rozwoju programu „Pamięć Świata”. Uczestniczyli oni w 4 posiedzeniach plenarnych i 9 sesjach panelowych. Wykład inauguracyjny na temat „Pamięć zróżnicowana a świat współczesny” wygłosił na Zamku Królewskim prof. Rajmohan Gandhi. Wyniki warszawskich obrad zostaną przedstawione Konferencji Generalnej UNESCO.

Do istotnych rezultatów konferencji należy zaliczyć 2 dokumenty — „Deklarację warszawską” oraz „Rekomendacje” — dotyczące roli dziedzictwa dokumentacyjnego w procesach społecznych zachodzących we współczesnym świecie, zacho-

wania go dla przyszłych pokoleń i jego udostępniania, jak również miejsca w tym obszarze Programu UNESCO „Pamięć Świata”.

Deklaracja warszawska. Kultura — pamięć — tożsamość

Straty dziedzictwa dokumentacyjnego poniesione w wyniku katastrof naturalnych i spowodowanych przez człowieka szczególnie uwrażliwiły społeczeństwa całego świata na znaczenie tej formy dziedzictwa oraz na potrzebę jego ochrony. Konieczność ochrony dziedzictwa dokumentacyjnego przed ryzykiem i zagrożeniami była bezpośrednim bodźcem do utworzenia w 1992 r. programu „Pamięć Świata”, a następnie jego inauguracji w 1993 r. w Pułtusk, w Polsce.

1. W całym swym zróżnicowaniu dziedzictwo dokumentacyjne stanowi istotną część dziedzictwa ludzkości — jako zapis informacji, jako zbiór źródeł historycznych i ekspresji artystycznej, a także jako ważna część zapisu pamięci zbiorowej, w tym tradycji przekazywanej ustnie. Dziedzictwo dokumentacyjne ma szczególne znaczenie, ponieważ umożliwia zachowanie pamięci różnych kultur i społeczności, pozostając trwałym źródłem wiedzy historycznej o społeczeństwach i narodach, jak również zapisem zmian cywilizacyjnych. Dziedzictwo dokumentacyjne ma szczególne znaczenie dla spójności społecznej — stanowi niezbędną podstawę dialogu, budując szacunek i wzajemne zrozumienie w relacjach pomiędzy cywilizacjami, społeczeństwami i grupami społecznymi. Przyczynia się również w istotny sposób do zrozumienia i uznania wartości różnorodności kulturowej.

2. Pamięć zapisana w dziedzictwie dokumentacyjnym jest niezastąpionym sposobem przekazu tradycji i świadomości historycznej — istotnych elementów procesów afirmacji tożsamości oraz budowania wzajemnego zrozumienia i dialogu pomiędzy różnymi społecznościami.

3. Listy „Pamięci Świata” przyczyniły się do spopularyzowania wiedzy na temat dziedzictwa dokumentacyjnego w całej jego różnorodności kulturowej i semantycznej oraz we wszystkich jego formach, sprzyjając lepszemu rozumieniu innych społeczeństw i kultur. Wymieniając obiekty o doniosłym znaczeniu, Listy „Pamięci Świata” przyczyniają się do ograniczania ryzyka i zagrożeń dla dziedzictwa dokumentacyjnego oraz podkreślają konieczność jego stałej ochrony, jak również uznania jego wartości społecznej. Listy zawierają zróżnicowane pod względem formy zapisy dokumentacyjne pochodzące ze wszystkich kontynentów, opisujące różne społeczności.

4. Program „Pamięć Świata” zwiększa świadomość potrzeby zachowania, rozpowszechnienia i ułatwienia dostępu do obiektów, zbiorów i źródeł dziedzictwa dokumentacyjnego. Szczególną uwagę należy poświęcić pomocy w konsolidowaniu zbiorów rozproszonych, wspieraniu badań naukowych, a także wspieraniu działań ratunkowych wobec zbiorów zagrożonych.

5. Dziedzictwo dokumentacyjne ludzkości nie jest dostatecznie zachowywane z powodu braku odpowiedniej dbałości, katastrof naturalnych i spowodowanych

przez człowieka lub ze względu na brak stabilności społecznej i politycznej. Powinno to stanowić bodziec do dalszego rozwoju programu „Pamięć Świata” i jego działalności, w celu:

- Dalszego wzmacniania roli „Pamięci Świata” jako głównego programu UNESCO w dziedzinach ochrony, udostępniania i promowania dziedzictwa dokumentacyjnego we wszystkich jego formach.
- Uzyskania przez dziedzictwo dokumentacyjne takiego samego statusu jak ten, który już uzyskały inne formy dziedzictwa ludzkości.
- Zachęcania państw członkowskich UNESCO do wzmacniania i rozszerzania zaangażowania na rzecz ochrony i promowania dziedzictwa dokumentacyjnego.
- Zachęcania państw członkowskich UNESCO do zawierania i wzmacniania dwustronnej i regionalnej współpracy w ramach programu „Pamięć Świata”.
- Zachęcania organizacji pozarządowych (CCAAA, ICA, ICOM, IFLA) do pełnego uczestniczenia w programie „Pamięć Świata” ze względu na potencjalne znaczenie tych organizacji jako istotnego źródła wiedzy, doświadczenia oraz różnorodności kulturowej.

Sporządzono z okazji IV Międzynarodowej Konferencji UNESCO „Pamięć Świata” (Warszawa, 18–21 maja 2011 r.) z udziałem ekspertów z 71 państw świata.

Rekomendacje

IV Międzynarodowa Konferencja Programu UNESCO „Pamięć Świata”, w której wzięli udział uczestnicy z 71 państw reprezentujących wszystkie regiony świata, opowiada się za stałym rozszerzaniem programu UNESCO „Pamięć Świata” poprzez:

- Działania mające na celu zwiększenie społecznego zrozumienia roli programu, w szczególności w odniesieniu do innych inicjatyw UNESCO służących ochronie dziedzictwa, takich jak konwencje w sprawie światowego dziedzictwa oraz dziedzictwa niematerialnego tak, aby misja i rola programu w dziedzinie ochrony dziedzictwa dokumentacyjnego mogły być lepiej rozumiane i promowane.
- Działania na rzecz promowania i rozszerzania programu w obszarach kulturowych i geograficznych, które są niedostatecznie reprezentowane na międzynarodowej Liście Programu UNESCO „Pamięć Świata”.
- Dalsze rozpoznanie znaczenia przekazywania wartości dziedzictwa dokumentacyjnego młodszemu pokoleniom, np. w drodze stworzenia programu studiów „Pamięci Świata” na uniwersytetach i w innych instytucjach szkolnictwa wyższego.
- Wspieranie programów szkoleniowych mających na celu ułatwianie procesu nominowania obiektów do wpisu na Listę Programu UNESCO „Pamięć Świata”, a także popieranie innych inicjatyw służących budowaniu kompetencji.

- Rozpoznawanie możliwości zawierania ponadnarodowych i ponadkontynentalnych porozumień partnerskich w dziedzinie ochrony dziedzictwa dokumentacyjnego w celu zapewnienia możliwie najlepszego wykorzystania dostępnej wiedzy i doświadczenia w okolicznościach, w których brak zasobów ludzkich i finansowych stanowi zagrożenie dla dziedzictwa dokumentacyjnego.
- Poszukiwanie dalszych możliwości rozwijania współpracy pomiędzy Programem UNESCO „Pamięć Świata” a Światową Biblioteką Cyfrową oraz innymi projektami i organizacjami zajmującymi się dziedzictwem dokumentacyjnym w celu utworzenia silnych sieci powiązań, zapewniania pomocy oraz umacniania ogólnoswiatowego statusu programu.
- Uznanie, iż wprawdzie w ramach programu został osiągnięty istotny postęp w zakresie współpracy międzysektorowej, to jednak należy badać dalsze możliwości współpracy i dążyć do intensywniejszego współdziałania, także w obszarze wspólnych nominacji.
- Poszukiwanie wsparcia dla działań programu — finansowego i w innych formach — ze strony podmiotów sektora prywatnego, w szczególności zajmujących się dziedzictwem dokumentacyjnym i digitalizacją zasobów informacyjnych.
- Zbadanie sposobów i środków służących wzmocnieniu Programu UNESCO „Pamięć Świata” w celu nadania mu bardziej zrównoważonego charakteru.

Zachęca wszystkie państwa członkowskie do:

- Uznania roli i wartości dziedzictwa dokumentacyjnego, w całej jego różnorodności, w kształtowaniu kulturowych, narodowych i innych tożsamości.
- Sprzyjania zakładaniu Komitetów „Pamięci Świata” tam, gdzie nie istnieją, we współpracy z Komitetami Narodowymi ds. UNESCO.
- Zapewnienia wsparcia rządowego dla prac Programu UNESCO „Pamięć Świata” w poszczególnych państwach członkowskich oraz wspierania prac programu w ramach UNESCO.
- Zbadania sposobów i środków wzmocnienia Programu UNESCO „Pamięć Świata”.
- Działań na rzecz wzmocnienia powiązań pomiędzy Listami Programu „Pamięć Świata”, Światową Biblioteką Cyfrową i innymi podobnymi inicjatywami.

Zachęca Dyrektor Generalną UNESCO do:

- Uznania, że rosnący status i sukces programu „Pamięć Świata” zwiększyły w istotnym stopniu obciążenie pracą sekretariatu programu.
- Zapewnienia sekretariatowi dostatecznych zasobów w celu umożliwienia efektywnej pracy programu.
- Przyczyniania się do ochrony cyfrowej pamięci ludzkości przez inicjatywy podnoszące świadomość społeczną i przez dalszą promocję Karty UNESCO w sprawie Ochrony Dziedzictwa Cyfrowego.

- Zachęcania do udziału międzynarodowych i regionalnych organizacji pozarządowych wszystkich państw członkowskich i organizacji międzyrządowych.

Zachęca uczestniczące organizacje pozarządowe (CCAAA, ICA, ICOM, IFLA) do:

- Zwiększenia wysiłków na rzecz wzrostu widoczności programu „Pamięć Świata” w światowych sieciach tych organizacji.
- Wyłaniania odpowiednich ekspertów do udziału w pracach programu na wszystkich poziomach.
- Organizowania szkoleń na temat opracowywania i zgłaszania aplikacji, w szczególności w regionach, które są obecnie niedostatecznie reprezentowane na Listach Programu „Pamięć Świata”.

Sporządzono z okazji IV Międzynarodowej Konferencji UNESCO „Pamięć Świata” (Warszawa, 18–21 maja 2011 r.) z udziałem ekspertów z 71 państw świata.

Warsaw Declaration. Culture — Memory — Identities. Losses of documentary heritage through natural and man-made disasters have made many societies all over the world particularly sensitive to the value of this particular type of heritage as well as to the need to ensure its safety. The importance of protecting documentary heritage from risks and threats was the direct stimulus for creating the „Memory of the World” Programme (MoW) in 1992 and inaugurating its operation in 1993 in Pułtusk, in Poland.

1. Documentary heritage, in all its diversity, is an important part of the heritage of humankind, as a record of information, as a collection of sources of history and artistic expression, and as an important part of recorded collective memory including orally transmitted tradition. Documentary heritage is of particular importance, as it allows the memory of different cultures and communities to be maintained and remains a lasting source for the history of societies and nations as well as for civilization change. Documentary heritage is of particular importance for social cohesion, as it constitutes the necessary basis for dialogue, building respect and mutual understanding in relations between different civilizations, societies and social groups. It contributes in an important manner to understanding and recognition of the value of cultural diversity.

2. Memory recorded in the documentary heritage is an irreplaceable way of transmitting tradition and historical awareness, which are important components in processes of identity affirmation, as well as for mutual understanding and dialogue between various social groups held together by community bonds.

3. „The Memory of the World” Registers have popularized knowledge about documentary heritage in all its cultural and semantic diversity and in all its forms, thus encouraging better understanding of other societies and cultures. By listing significant items, MoW Registers help to reduce risks and threats to documentary heritage and promote the need for continued protection, as well as an appreciation of its social value. The Registers encompass documentary records from all continents, from many communities, preserved in diverse formats.

4. „The Memory of the World” Programme is increasing awareness of the need to preserve, disseminate and facilitate access to items, fonds and collections of documentary heritage. Assistance in consolidating dispersed collections, support for scientific research and emergency support in case of holdings at risk should be given special consideration.

5. The documentary heritage of humankind is not sufficiently preserved owing to the absence of

proper care, impact of natural and man-made disasters or lack of social and political stability. This should be the stimulus for further developing the Memory of the World Programme and its activities with the aim of:

- Further strengthening the role of „the Memory of the World” as the main UNESCO Programme in the domains of preservation, accessibility and promotion of documentary heritage in all forms;
- Achieving the same status for documentary heritage as is already enjoyed by other elements of the heritage of humankind;
- Encouraging UNESCO Member States to reinforce and further enhance the level of their commitment to the protection and promotion of documentary heritage;
- Encouraging UNESCO Member States to enter into, and strengthen, bilateral and regional co-operation within the framework of „the Memory of the World Programme”;
- Encouraging NGOs (CCAAA, ICA, ICOM, IFLA) to play a full part in the Memory of the World Programme because they may offer an important source of expertise and cultural diversity.

Drafted on the occasion of the 4th International UNESCO Memory of the World Conference (Warsaw, May 18–21, 2011) which brought together experts from 71 countries of the World.

Recommendations. The 4th International UNESCO „Memory of the World” Conference, with some seventy one countries represented from all regions, advocates the continued expansion of the UNESCO „Memory of the World” Programme by:

- Working to increase public understanding of the role of the Programme, particularly in relation to other UNESCO heritage protection initiatives such as the World Heritage and the Intangible Heritage Conventions, so that the Programme’s mission and role in documentary heritage protection may be better understood and promoted;
- Working towards the promotion and extension of the Programme in cultural and geographical areas that are under-represented in the International Register of UNESCO’s „Memory of the World” Programme;
- Further recognizing the importance of transmitting the value of documentary heritage to the younger generation by, for example, establishing „Memory of the World” Studies in universities and other institutions of higher education;
- Supporting training programmes to facilitate the process of nominating to a UNESCO „Memory of the World” Register as well as fostering other capacity-building initiatives;
- Identifying opportunities for transnational and transcontinental partnerships in preservation initiatives, so that the available expertise may be best utilized in situations where the lack of resources, both human and financial, threatens to endanger documentary heritage;
- Seeking further opportunities for developing cooperation between the UNESCO „Memory of the World” Programme and the World Digital Library, and other projects and organizations concerned with documentary heritage, so that strong networks may be established, assistance be provided, and the worldwide profile of the Programme be raised;
- Recognizing that, while great advances have been made in cross-sectoral cooperation within the Programme, further opportunities for cooperation should be explored and greater collaboration be pursued, including in the area of joint nominations;
- Seeking financial and other support from private sector bodies for the operations of the Programme, particularly from those working within the area of documentary heritage and the digitization of information, and
- Examining ways and means strengthening the UNESCO „Memory of the World” Programme in order to make it more sustainable.

Urges all Member States to:

- Recognize the role and value of documentary heritage of all kinds in the formation of cultural, national and other identities;

- Encourage the creation of „Memory of the World” Committees, where these do not exist, in cooperation with National Commissions for UNESCO;
- Provide governmental support for the work of the UNESCO „Memory of the World” Programme within individual Member States, and to support the work of the Programme within UNESCO;
- Examine ways and means of strengthening the „Memory of the World” Programme;
- Work towards strengthening the links between the „Memory of the World” Registers and the World Digital Library, and other similar initiatives.

Urges the Director-General of UNESCO to:

- Acknowledge that the increasing profile and success of the „Memory of the World” Programme has led to a significantly higher workload for the MoW Secretariat;
- Provide sufficient resources to the Secretariat to allow the work of the Programme to be carried out effectively;
- Contribute to the preservation of the digital memory of humanity through awareness-raising initiatives and furthering promotion of the UNESCO Charter for the Preservation of Digital Heritage;
- Encourage the participation of international and regional NGOs, all Member States and IGOs;

Encourages participating NGOs (CCAAA, ICA, ICOM, IFLA) to:

- Increase their efforts to raise the profile of MoW in their global networks;
- Identify suitable experts to participate in the operation of the Programme at all levels;
- Organize training in the application process, especially in regions currently underrepresented in the MoW Registers.

Drafted on the occasion of the 4th International UNESCO Memory of the World Conference (Warsaw, May 18–21, 2011) which brought together experts from 71 countries of the World.

Déclaration de Varsovie. Culture — mémoire — identité. Les pertes du patrimoine documentaire causées par les catastrophes d'origine naturelle ou humaine ont accru la sensibilité de nombreuses sociétés dans le monde entier à la valeur de ce type particulier de patrimoine ainsi qu'au besoin d'assurer sa protection. La nécessité de protéger le patrimoine documentaire contre les risques et les menaces de destruction a été un stimulant direct de la création du Programme „Mémoire du Monde” en 1994 et ensuite de son lancement en 1993, à Pultusk en Pologne.

1. Le patrimoine documentaire dans toute sa diversité constitue une part importante du patrimoine de l'Humanité, en ce qu'il constitue un registre d'informations, une collection de sources pour l'histoire et les expressions artistiques, en ce qu'il constitue aussi une part importante de la mémoire collective sous ses formes enregistrées, y compris de la tradition communiquée verbalement. Le patrimoine documentaire est d'une importance particulière, dans la mesure où il rend possible la sauvegarde de la mémoire de cultures et de communautés différentes et où il demeure une source durable pour l'histoire des sociétés et des nations, aussi bien qu'un témoin des changements civilisationnels. Le patrimoine documentaire est d'une importance particulière pour la cohésion sociale dans la mesure où il constitue le socle nécessaire au dialogue, et à la construction du respect et de la compréhension mutuelle dans les relations entre civilisations, sociétés et groupes sociaux différents. Il contribue d'une façon importante à la compréhension et à la reconnaissance de la valeur de la diversité culturelle.

2. La mémoire enregistrée dans le patrimoine documentaire permet de façon irremplaçable de transmettre traditions et consciences historiques, qui sont des composantes importantes dans les processus d'affirmation des identités, elle contribue largement à la compréhension mutuelle et au dialogue entre les différents groupes sociaux.

3. Les listes de „Mémoire du Monde” ont popularisé la connaissance du patrimoine documentaire dans toute sa diversité culturelle et sémantique et dans toutes ses formes encourageant de ce fait une

meilleure compréhension des autres sociétés et des autres cultures. En énumérant des éléments significatifs, les listes de „Mémoire du Monde” contribuent à réduire les risques et les menaces qui pèsent sur le patrimoine documentaire et soulignent la nécessité de lui assurer une protection permanente et de reconnaître sa valeur sociale. Les listes comprennent des témoignages documentaires de tous les continents décrivant de nombreuses communautés, préservés sous des formats diversifiés.

4. Le Programme „Mémoire du Monde” rend actuellement possible une plus large prise de conscience de la nécessité de préserver, diffuser et faciliter l'accès aux objets, fonds et sources du patrimoine documentaire. Une attention toute particulière se doit d'être accordée à l'assistance apportée à la reconstitution des fonds dispersés, au soutien à la recherche scientifique et à l'aide d'urgence dans les situations à risques.

5. Le patrimoine documentaire de l'humanité n'est pas suffisamment protégé faute de soins appropriés et suite aux catastrophes d'origine naturelle ou humaine ou bien au manque de stabilité sociale et politique. Cela devrait pousser à poursuivre le développement continu du Programme „Mémoire du Monde” et de ses activités afin de:

- continuer à renforcer le rôle du Programme „Mémoire du Monde” comme programme principal de l'UNESCO dans les domaines de protection, accessibilité et promotion du patrimoine documentaire sous toutes ses formes;
- assurer au patrimoine documentaire le même statut que celui dont jouissent d'autres formes du patrimoine de l'humanité ;
- encourager les Etats membres de l'UNESCO à renforcer et augmenter le niveau de leur engagement dans la protection et la promotion du patrimoine documentaire;
- encourager les Etats membres de l'UNESCO à établir et renforcer la coopération bilatérale et régionale dans le cadre du Programme „Mémoire du Monde”;
- encourager les organisations non gouvernementales (CCAAA, ICA, ICOM, IFLA) à tenir leur place à part entière dans le Programme „Mémoire du Monde”, dans la mesure où de telles organisations peuvent constituer une source importante du savoir et d'expérience et de la diversité culturelle.

Rédigé à l'occasion de la IV^{ème} Conférence Internationale de l'UNESCO „Mémoire du Monde” (Varsovie, 18–21 mai 2011) avec participation des experts de 71 pays du monde entier.

Recommandations. La IV^{ème} Conférence Internationale de l'UNESCO „Mémoire du Monde”, à laquelle ont participé 71 pays de toutes les régions du monde, se prononce en faveur de l'expansion continue du Programme de l'UNESCO „Mémoire du Monde”, et recommande à cette fin de:

- oeuvrer à accroître la compréhension du rôle du Programme par le public, en particulier dans sa relation avec d'autres initiatives de l'UNESCO servant à la protection du patrimoine, telles que les conventions sur le patrimoine mondial ou sur le patrimoine culturel immatériel, de telle sorte que la mission du Programme et son rôle dans la protection du patrimoine documentaire soient mieux compris et promus;
- entreprendre à promouvoir et développer le Programme dans des régions culturelles et géographiques qui ne sont pas suffisamment représentées sur le Registre international du Programme de l'UNESCO „Mémoire du Monde”;
- reconnaître de manière accrue l'importance de la transmission de la valeur du patrimoine documentaire aux jeunes générations, en proposant, par exemple, dans les universités et autres institutions d'enseignement supérieur, un programme d'éducation „Mémoire du Monde”;
- encourager les programmes de formation destinés à faciliter le processus de nomination des éléments de patrimoine au Registre du Programme de l'UNESCO „Mémoire du Monde”, et promouvoir les autres initiatives qui viseraient à établir des capacités dans ce domaine;
- identifier les opportunités de partenariats entre pays et continents dans les initiatives de préservation du patrimoine de sorte que les expertises disponibles soient utilisées au mieux dans les cas où le manque de ressources, à la fois humaines et financières, met en danger le patrimoine documentaire;

- poursuivre la recherche d'occasions de développer la coopération entre le Programme de l'UNESCO „Mémoire du Monde” et la Bibliothèque numérique mondiale, ainsi qu'avec d'autres projets et organisations s'occupant de la préservation du patrimoine documentaire, de façon à créer des réseaux solides et à aider et renforcer la position mondiale du Programme;
- reconnaître que, bien que de grandes avancées aient été accomplies dans le cadre du programme dans le domaine de la coopération intersectorielle, il est nécessaire de poursuivre la recherche d'autres possibilités de coopération et de resserrer les liens de collaboration, y compris en ce qui concerne les nominations conjointes;
- rechercher le soutien financier et tout autre type d'aide en provenance des acteurs du secteur privé pour les activités du programme, particulièrement auprès de ceux qui oeuvrent dans le champ du patrimoine documentaire et de la numérisation des fonds d'information;
- examiner les méthodes et les moyens susceptibles de renforcer le Programme de l'UNESCO „Mémoire du Monde”, afin d'accroître sa pérennité.

Recommande aux Etats membres de:

- reconnaître le rôle et la valeur du patrimoine documentaire dans toute sa diversité dans la formation des identités culturelles, nationales ou autres;
- encourager la création des Comités de la „Mémoire du Monde” là où ils n'existent pas encore, en collaboration avec les Commissions nationales pour l'UNESCO;
- fournir, pour chacun d'eux, une aide gouvernementale au travail du Programme „Mémoire du Monde” et soutenir le travail du Programme, au sein de l'UNESCO;
- examiner les méthodes et les moyens susceptibles de renforcer le Programme „Mémoire du Monde”;
- entreprendre des efforts en vue de renforcer les liens entre les Registres du Programme „Mémoire du Monde” et la Bibliothèque Numérique Mondiale, ainsi qu'avec toute autre initiative de ce genre.

Recommande à la la Directrice générale de l'UNESCO de:

- reconnaître que la portée et le succès croissants du Programme „Mémoire du Monde” ont conduit à une charge de travail considérablement accrue pour le Secrétariat du programme;
- accorder des ressources suffisantes au Secrétariat pour permettre une réalisation effective du programme;
- contribuer à la préservation de la mémoire numérique de l'humanité à travers des initiatives de sensibilisation sociale, et à travers la promotion continue de la Charte de l'UNESCO sur la Protection du Patrimoine numérique ;
- encourager la participation des organisations non gouvernementales internationales et régionales des Etats membres et des organisations intergouvernementales.

Encourage les organisations non gouvernementales participantes (CCAAA, ICA, ICOM, IFLA) à:

- renforcer leurs efforts en vue de rendre plus visible le Programme „Mémoire du Monde” dans leurs réseaux à l'échelle globale;
- identifier des experts à même de participer à la mise en oeuvre du Programme à tous les niveaux;
- organiser des formations d'aide aux procédures de soumission et d'inscription des éléments sur les registres, plus particulièrement dans des régions qui sont insuffisamment représentées sur les Registres du Programme „Mémoire du Monde”.

Rédigé à l'occasion de la IV^{ème} Conférence Internationale du Programme „Mémoire du Monde” de l'UNESCO (Varsovie, 18–21 mai, 2011), avec participation des experts de 71 pays du monde entier.

Варшавская декларация. Культура — память — самоидентификация. Утраты документального наследия, понесенные в результате стихийных бедствий и техногенных катастроф, очень повысили восприимчивость общества всего мира к значению данной формы наследия и на необходимость его защиты. Необходимость защиты документального наследия от рисков и опасностей стала непосредственным стимулом для создания в 1992 году Программы „Память мира”, а затем ее торжественного открытия в 1993 году в г. Пултуск, Польша.

1. Во всем своем многообразии документальное наследие является важной частью общего наследия человечества: в форме сохраненной информации, в форме собрания исторических источников и художественного выражения, а также в форме важной части сохраненной коллективной памяти, в том числе традиций, передаваемых устно. Документальное наследие имеет особое значение, поскольку позволяет сохранить память разных культур и обществ, оставаясь стабильным источником исторических знаний об обществах и народах, а также записью о цивилизационных изменениях. Документальное наследие имеет особое значение для социальной сплоченности — оно является обязательным фундаментом для диалога, способствует формированию уважения и взаимопонимания в отношениях между цивилизациями, обществами и социальными группами. Оно также вносит существенный вклад в понимание и оценку культурного разнообразия.

2. Память, хранящаяся в документальном наследии, является незаменимым способом передачи традиций и исторического сознания — основных элементов процессов утверждения идентичности и создания взаимопонимания и диалога между разными обществами.

3. Реестры „Памяти мира” способствовали популяризации знаний о документальном наследии во всех его культурных и семантических разнообразиях и во всех его формах, содействуя более глубокому пониманию других обществ и культур. Перечисляя объекты, имеющие большое значение, реестры „Памяти мира” способствуют снижению рисков и опасностей для документального наследия и подчеркивают необходимость его постоянной защиты, а также признание его общественного значения. Реестры содержат различные по форме документальные записи со всех континентов, описывающие разные общества.

4. Программа „Память мира” усиливает понимание необходимости сохранения, распространения и облегчения доступа к объектам, собраниям и источникам документального наследия. Особое внимание должно быть уделено помощи в консолидации разрозненных собраний, содействию в научных исследованиях и помощи в спасении собраний, подверженных опасности.

5. Документальное наследие человечества не сохраняется должным образом вследствие отсутствия надлежащего ухода, стихийных и техногенных бедствий, либо в связи с отсутствием социальной и политической стабильности. Это должно стать стимулом для дальнейшего развития Программы „Память мира” и ее деятельности с целью:

- дальнейшего укрепления роли „Памяти мира”, как основной Программы ЮНЕСКО в области защиты, популяризации и обеспечения доступа к документальному наследию во всех его формах;
- присвоения документальному наследию такого же статуса, какой уже получили другие формы человеческого наследия;
- побуждения государств-членов ЮНЕСКО к укреплению и расширению своей деятельности в области защиты и популяризации документального наследия;
- побуждения государств-членов ЮНЕСКО к заключению и укреплению двустороннего и регионального сотрудничества в рамках Программы „Память мира”;
- побуждения неправительственных организаций (ССААА, ICA, ICOM, IFLA) в полной мере участвовать в Программе „Память мира”, учитывая потенциальное значение этих организаций, как важного источника знаний, опыта и культурного разнообразия.

Составлено в связи с IV Международной конференцией ЮНЕСКО „Память мира” (Варшава, 18–21 мая 2011 года) с участием экспертов из 71 страны мира.

Рекомендации. IV Международная конференция ЮНЕСКО „Память мира”, в которой приняли участие участники из 71 страны, представляющие все регионы мира, выступает за постоянное расширение Программы ЮНЕСКО „Память мира” путем:

- деятельности, целью которой является увеличение понимания роли программы, в частности относительно других инициатив ЮНЕСКО, направленных на охрану наследия, таких как Конвенция о всемирном наследии, в том числе нематериальном, так, чтобы миссия и роль программы в сфере охраны документального наследия были более понятными и получали содействие в продвижении;
- деятельности, направленной на содействие в продвижении и расширение программы в культурных и географических областях, которые недостаточно представлены в международном списке программы ЮНЕСКО „Память мира”;
- дальнейшего понимания значения передачи ценности документального наследия молодым поколениям, например, путем создания обучающей программы „Память мира” в университетах и других высших учебных заведениях;
- содействия обучающим программам, направленным на упрощение процесса номинирования объектов на внесение в Список Программы ЮНЕСКО „Память мира”, а также поддержка других инициатив, направленных на развитие компетенции;
- определения возможностей заключения транснациональных и трансконтинентальных партнерских соглашений в сфере охраны документального наследия для обеспечения наилучшего использования доступных знаний и опыта в условиях, когда нехватка человеческих и финансовых ресурсов несет угрозу документальному наследию;
- поиска дальнейших возможностей для развития сотрудничества программы ЮНЕСКО „Память мира” и Всемирной цифровой библиотеки, а также с другими проектами и организациями, работающими с документальным наследием, для создания сильных сетевых связей, оказания помощи, а также укрепления всемирного статуса программы;
- признания того, что действительно в рамках программы был достигнут существенный прогресс в сфере межотраслевого сотрудничества, следует однако продолжать изучать возможности сотрудничества и стремиться к более интенсивному взаимодействию также и в сфере общих номинаций;
- поиска поддержки деятельности программы — финансовой и нефинансовой — со стороны частных лиц, в частности занимающихся документальным наследием и оцифровкой информационных ресурсов;
- исследования способов и средств, которые служат укреплению программы ЮНЕСКО „Память мира”, чтобы у нее был более сбалансированный характер.

Стимулировать все государства-члены:

- признать роль и ценность документального наследия во всем его разнообразии в формировании культурной, национальной и другой идентичности;
- содействовать основанию комитетов „Памяти мира” там, где их нет, совместно с Комитетами по связям с ЮНЕСКО;
- обеспечить государственную поддержку работы программы ЮНЕСКО „Память мира” в определенных странах-членах, а также поддержку работы программы в рамках ЮНЕСКО;
- изучение способов и средств укрепления Программы ЮНЕСКО „Память мира”;
- осуществлять деятельность по укреплению связей между Списками программы „Память мира”, Всемирной цифровой библиотекой и другими подобными инициативами.

Предложить Генеральному директору ЮНЕСКО:

- признать, что рост статуса и успеха программы „Память мира” происходил благодаря, в значительной мере, работе секретариата программы;
- предоставить секретариату достаточные ресурсы для осуществления эффективной работы программы;
- содействовать охране цифровой памяти человечества посредством инициатив, повышающих уровень общественного сознания, а также дальнейшей поддержке Карты ЮНЕСКО в деле охраны цифрового наследия;

- поощрять участие в международных и региональных неправительственных организациях всех государств-членов и международных организациях.

Поощрять участие неправительственных организаций (ССААА, ICA, ICOM, IFLA) в:

- увеличении усилий для роста заметности программы „Память мира” в мировых сетях этих организаций;
- подборе соответствующих экспертов для участия в работе программы на всех уровнях;
- организации обучающих семинаров на тему подготовки и подачи заявок в частности в регионах, которые в настоящее время недостаточно представлены в списках программы „Память мира”.

Составлено во время IV Международной конференции ЮНЕСКО „Память мира” (Варшава, 18–21 мая 2011 г.) с участием экспертов из 71 стран мира.

JAKUB RUDNICKI
(Toruń)

INFORMACJA O PROGRAMIE UNESCO „INFORMACJA DLA WSZYSTKICH”

Informacja od wieków wywiera ogromny wpływ na funkcjonowanie i rozwój ludzi. Wartość wiadomości dostarczanych przez wywiad doceniono bardzo wcześniej w Chinach. Doskonałym tego przykładem jest podręcznik *Sztuka wojny* (*Ping-fa*), który został opracowany już w 510 r. p.n.e. przez Sun Tzu, filozofa i wyższego oficera. Jego dzieło zawierało swoisty regulamin szpiegowsko-dywersyjny, w którym autor doradzał nie żałować funduszy na szpiegów, ponieważ pieniądze te zwrócą się po stokroć w postaci zmniejszenia wydatków na armię¹.

Z upływem czasu znaczenie informacji jeszcze bardziej rośnie. Współcześnie, w dobie prężnie rozwijających się technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych, informacja posiada wartość fundamentalną. UNESCO świadoma znaczenia informacji podejmowała liczne działania mające zdefiniować miejsce organizacji w społeczeństwie informacyjnym, w szczególności starania te podejmowano w ramach dwóch programów — „General Information Programme” (PGI) oraz „Intergovernmental Informatics Programme” (IIP). Rewolucja informacyjna sprawiła, że pokryły się założenia tych programów, które coraz bardziej koncentrowały się na dwóch głównych obszarach ich działalności — na treściach przekazywanych społeczeństwu informacyjnemu oraz działaniach (szkolenia, ustanowienie polityki informacyjnej, promowanie procesów wymiany informacji) niezbędnych do stworzenia „infrastruktury” dla tego rozwijającego się społeczeństwa².

Podczas obrad 30. sesji Konferencji Generalnej w 1999 r. zezwolono Radzie Wykonawczej na połączenie „General Information Programme” oraz „Intergovernmental Informatics Programme” w ramach nowego programu. W trakcie 160. sesji Rady Wykonawczej, 1 stycznia 2001 r., przyjęto decyzję o zastąpieniu „General Infor-

¹ J. Besala, *Na zakrętach historii*, Warszawa 2011, s. 299–300.

² *Information for All Programme* (IFAP). *History* [w:] <<http://www.unesco.org/new/en/communication-and-information/intergovernmental-programmes/information-for-all-programme-ifap/about-ifap/history/>> (dostęp: 18 V 2011 r.).

mation Programme” oraz „Intergovernmental Informatics Programme” nowym międzyrządowym programem „Information for All” („Informacja dla Wszystkich”)³.

UNESCO przywiązuje bardzo dużą uwagę do nierówności pomiędzy krajami rozwiniętymi a rozwijającymi się. Państwa często są określane jako „północne” i „południowe”, w zależności od ich sytuacji ekonomicznej, ale w ostatnich latach pojawiło się nowe kryterium podziału — podział cyfrowy. Program „Informacja dla Wszystkich” istnieje po to, by bronić wszystkich ludzi, którzy znajdują się po niewłaściwej stronie podziału informacyjnego, niezależnie od tego, czy przebywają w kraju rozwiniętym lub rozwijającym się. Szczególną troskę przykładą do potrzeb kobiet, młodzieży, osób starszych i niepełnosprawnych⁴.

Do realizacji tak trudnej oraz istotnej misji konieczne było stworzenie organów programu umożliwiających odpowiednie jego funkcjonowanie. Za planowanie i wdrażanie programu odpowiada Międzyrządowa Rada, w skład której wchodzi 26 państw członkowskich UNESCO wybieranych przez Konferencję Generalną. Działanie rady finansowane jest z regularnego budżetu UNESCO. Zgodnie z decyzją Konferencji Generalnej dotyczącą programu „Informacja dla Wszystkich” rada powinna odpowiadać za jego planowanie oraz wdrażanie, w szczególności przez podejmowanie takich działań, jak:

- Analizowanie wniosków na rzecz rozwoju i adaptacji programu „Informacja dla Wszystkich”.
- Rekomendowanie szerokich linii działania, które może podjąć program „Informacja dla Wszystkich”.
- Omawianie i ocenianie osiągnięć programu oraz wyznaczanie podstawowych dziedzin niezbędnych do rozwoju międzynarodowej współpracy.
- Zachęcanie państw członkowskich do udziału w programie „Informacja dla Wszystkich”.
- Popieranie wszystkich działań finansujących wdrażanie programu „Informacja dla Wszystkich”⁵.

Następnym organem programu jest Biuro Międzyrządowej Rady, w skład którego wchodzi osiem państw członkowskich nominowanych przez radę. Biuro spotyka się dwa razy w roku w celu dokonania oceny, wyboru i zatwierdzenia poszczególnych projektów oraz przeprowadzenia tematycznej dyskusji o sprawach istotnych dla programu. Na rzecz organu pracują: przewodniczący, trzech wiceprzewodniczących, trzech innych członków oraz sprawozdawca⁶.

³ Ibidem.

⁴ *Objectives* <<http://www.unesco.org/new/en/communication-and-information/intergovernmental-programmes/information-for-all-programme-ifap/about-ifap/objectives/>> (dostęp: 19 V 2011 r.).

⁵ *Intergovernmental Council for IFAP*, <<http://www.unesco.org/new/en/communication-and-information/intergovernmental-programmes/information-for-all-programme-ifap/about-ifap/intergovernmental-council/>> (dostęp: 20 V 2011 r.).

⁶ *Bureau of the Intergovernmental Council for IFAP* <<http://www.unesco.org/new/en/communication-and-information/intergovernmental-programmes/information-for-all-programme-ifap/about-ifap/bureau-of-the-intergovernmental-council/>> (dostęp: 20 V 2011 r.).

Za zapewnienie niezbędnej obsługi sesji Międzyrządowej Rady oraz spotkań biura programu odpowiada Sekretariat, którego skład określa Dyrektor Generalny UNESCO. Sekretariat gromadzi opinie i komentarze państw członkowskich UNESCO oraz organizacji międzynarodowych związanych z programem „Informacja dla Wszystkich”. Organ jest także odpowiedzialny za redagowanie i przygotowanie określonych projektów, które zostaną poddane ocenie Międzyrządowej Rady⁷.

Istotną rolę odgrywają komitety narodowe programu „Informacja dla Wszystkich”, które dążą do realizacji celów programu na poziomie krajowym, dzięki sposobom dostosowanym do lokalnej sytuacji oraz uprawnień przyznanych danemu komitetowi. Biorąc pod uwagę fakt, iż wiele rządów, przedstawicieli sektora prywatnego, ciał akademickich, stowarzyszeń cywilnych jest zaangażowanych w rozwój, wdrażanie oraz analizowanie kierunków działań społeczeństwa informacyjnego lub jego poszczególnych elementów, komitety narodowe powinny wesprzeć ten proces przez:

- Służenie jako punkt spotkań dla osób i instytucji zaangażowanych w budowę społeczeństwa informacyjnego, a tym samym tworzenie źródła specjalistycznej wiedzy w celu skonsolidowania wiedzy już istniejącej jako podstawy do formułowania porad dla dalszych kierunków działań i ich wdrażania.
- Służenie jako droga przekazywania wiedzy z poziomu międzynarodowego do krajowego oraz między państwami; upowszechnianie wiedzy poprzez działania komitetów narodowych w poszczególnych państwach (np. w formie misji specjalistycznych).
- Scalanie istniejących planów i programów działania na polu społeczeństwa informacyjnego w jedną wszechstronną wizję promującą publiczne zrozumienie procesów zmian wśród osób indywidualnych i społeczeństwa.
- Doskonalenie planów działania zawierających krótkofalowe i długofalowe cele, skoncentrowanie się na potrzebach krajów w obszarze głównych priorytetów programów oraz na rozwijaniu form międzynarodowej i regionalnej współpracy w ramach programu.
- Upowszechnianie informacji i wiedzy na temat zagadnień dotyczących społeczeństwa informacyjnego oraz własnej działalności w celu zapewnienia większego zrozumienia programu „Informacja dla Wszystkich” i wywołania zainteresowania działalnością komitetów narodowych⁸.

Główną misją programu „Informacja dla Wszystkich” jest pomoc państwom członkowskim UNESCO w rozwijaniu i wdrażaniu krajowej polityki informacyjnej w świecie korzystającym coraz częściej z informacji oraz technologii informacyj-

⁷ *Secretariat* <<http://www.unesco.org/new/en/communication-and-information/intergovernmental-programmes/information-for-all-programme-ifap/about-ifap/secretariat/>> (dostęp: 20 V 2011 r.).

⁸ *Guidelines for the creation and operation of National Committees of the Information for All Programme*, Paris, UNESCO, 2010 <<http://unesdoc.unesco.org/images/001870/001870/187069e.pdf>> (dostęp: 20 V 2011 r.).

nych i telekomunikacyjnych. W osiągnięciu tego celu program koncentruje swoje starania na pięciu priorytetowych dziedzinach:

- Informacja dla rozwoju — skupiająca się na wartości informacji przeznaczonej dla ogólnoludzkiego rozwoju.
- Posługiwanie się informacją — umiejętności oraz wiedza umożliwiające ludziom efektywne tworzenie i użytkowanie informacji dla osiągnięcia osobistych, społecznych, zawodowych i edukacyjnych celów.
- Zachowanie informacji — ten cel będzie realizowany w głównej mierze przez wzmacnianie podstawowych zasad programu „Pamięć Świata”.
- Etyka informacji — dotycząca etycznych, prawnych i społecznych aspektów stosowania technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych.
- Dostępność informacji — obejmująca wiele zagadnień związanych z dostępnością, osiągalnością i dostarczeniem informacji, uwzględniająca również specjalne potrzeby osób niepełnosprawnych⁹.

Jednym z wyzwań stojących przed programem „Informacja dla Wszystkich” jest wyjaśnienie rządów państw oraz społeczeństw wartości informacji dla zagadnień związanych z ogólnoludzkim rozwojem. Koszty zaniedbań oraz nieporządku w dokumentacjach organizacji są poważnie niedoceniane, natomiast korzyści płynące z dobrego zarządzania dokumentacją nie są dostatecznie nagłośnione i rozpoznane. Badania UNESCO wykazały, że wolna prasa jest silnie związana z wysokim poziomem rozwoju i zmniejszeniem ubóstwa¹⁰. Cele Deklaracji Milenijnej Narodów Zjednoczonych¹¹ przyjętej we wrześniu 2000 r. łączą rozwój społeczeństw oraz wykorzenienie ubóstwa z kompetentnymi oraz przejrzystymi rządami w poszczególnych państwach. Dostęp do niezbędnych dóbr i właściwego odżywiania również koegzystuje z dużą wolnością prasy. Wolna prasa jest skutecznym narzędziem rozwoju, dobrze współdziała ze środowiskiem medycznym, pomaga również wskazywać rządów ich rzeczywiste zadania. To samo dotyczy mediów cyfrowych dostępnych dzięki technologiom informacyjnych i telekomunikacyjnym, których znaczenie będzie wzrastać¹².

⁹ *Priorities* <<http://www.unesco.org/new/en/communication-and-information/intergovernmental-programmes/information-for-all-programme-ifap/priorities/>> (dostęp: 23 V 2011 r.).

¹⁰ UNESCO silnie wspiera wolność wyrażania się, wolność prasy oraz niezależność mediów. Organizacja świadczy usługi doradcze w zakresie prawodawstwa dotyczącego mediów oraz przekonuje rządy, parlamenty oraz innych decydentów o konieczności zagwarantowania wolności wyrażania się. UNESCO promuje wolność wyrażania się oraz wolność prasy jako podstawowe prawo człowieka. UNESCO ustanowiła także 3 maja dniem wolności prasy, a od 1997 r. przyznaje co roku nagrodę osobie, organizacji lub instytucji, która wniosła olbrzymi wkład w obronę i propagowanie niezależności prasy gdziekolwiek na świecie, w szczególności gdy ta działalność narażona jest na różne zagrożenia. Zob. *Press Freedom* <<http://www.unesco.org/new/en/communication-and-information/freedom-of-expression/press-freedom/>> (dostęp: 23 V 2011 r.).

¹¹ *Deklaracja Milenijna Narodów Zjednoczonych* <www.un.org/pl/dokumenty/deklaracja_milenijna.doc> (dostęp: 23 V 2011 r.).

¹² *Information for development* <<http://www.unesco.org/new/en/communication-and-information/intergovernmental-programmes/information-for-all-programme-ifap/priorities/information-for-development/>> (dostęp: 23 V 2011 r.).

Informacja jest także narzędziem ułatwiającym właściwe rozdzielanie obowiązków wśród pracowników i zabezpieczanie środków umożliwiających egzystencję człowieka. Kluczowy charakter ma nie tylko potrzeba podkreślania znaczenia dostępu do informacji, ale także ukazywanie doniosłości i przydatności informacji. W opinii UNESCO wartość dostępu do informacji i wiedzy jest dobrze znana, natomiast większe starania powinny zostać podjęte na rzecz wyjaśniania i demonstrowania korzyści wynikających z badania tych źródeł¹³.

Niezwykle ważną rolę w działalności UNESCO i programu „Informacja dla Wszystkich” odgrywa umiejętność posługiwania się informacją (*information literacy*). Według Proklamacji Aleksandryjskiej z 2005 r.¹⁴ umiejętność ta umożliwia ludziom wszystkich zawodów i środowisk efektywnie szukać, oceniać, wykorzystywać i tworzyć informacje w celu osiągnięcia swoich celów osobistych, społecznych, zawodowych i edukacyjnych. Jest to podstawowe prawo człowieka w świecie cyfrowym promujące społeczną integrację wszystkich narodów. *Information literacy* obejmuje umiejętności rozpoznawania potrzeb informacyjnych oraz lokalizowania, oceny, zastosowania i tworzenia informacji w kontekście kulturowym i społecznym. Zdaniem twórców Proklamacji Aleksandryjskiej posiada ona kilka niezwykle istotnych cech:

- Ma decydujące znaczenie dla przewagi konkurencyjnej osób, przedsiębiorstw (ze szczególnym uwzględnieniem małych i średnich przedsiębiorstw), regionów i narodów.
- Stanowi klucz do efektywnego dostępu, wykorzystania i posługiwania się treścią w celu wsparcia rozwoju gospodarczego, edukacji, ochrony zdrowia i usług oraz wszelkich innych aspektów życia współczesnych społeczeństw.
- Wykracza poza obecne technologie obejmując uczenie się, krytyczne myślenie i umiejętności interpretacyjne, bez względu na przynależność do określonego środowiska zawodowego czy społeczeństwa¹⁵.

Information literacy i ustawiczne kształcenie zostały opisane jako bramy dla społeczeństwa informacyjnego ukazujące kierunki dalszego rozwoju, dobrobytu oraz wolności. W cyfrowym świecie *information literacy* wymaga od użytkowników umiejętności posłużenia się informacją, technologią komunikacyjną i ich oprogramowaniem w celu stworzenia informacji oraz dostępu do niej. Dla przykładu, zdolność nawigowania w cyberprzestrzeni oraz korzystania ze źródeł informacji w niej dostępnych wymaga zarówno umiejętności technicznych niezbędnych do posługiwania się Internetem, jak i biegłości w interpretowaniu informacji. Podsu-

¹³ Ibidem.

¹⁴ *Alexandria Proclamation on information literacy and lifelong learning* <http://portal.unesco.org/ci/en/files/20891/11364818989Beacons_of_the_Information_Society_The_Alexandria_Proclamation_on_Information_Literacy_and_Lifelong_Learning.doc/Beacons%20of%20the%20Information%20Society_%20%20The%20Alexandria%20Proclamation%20on%20Information%20Literacy%20and%20Lifelong%20Learning.doc> (dostęp: 23 V 2011 r.).

¹⁵ Ibidem.

mowując, cyfrowy świat wymaga nie tylko umiejętności posługiwania się technologiami komunikacyjnymi i informacyjnymi, ale także zrozumienia formatów i środków przekazów, dzięki którym informacja jest przekazywana¹⁶.

Program „Informacja dla Wszystkich” skoncentrował swe działania na *information literacy* i ustanowił ją jednym ze swoich priorytetowych obszarów aktywności. UNESCO w tym zakresie zainicjowała i wypromowała cykl działań, włączając w nie organizowanie międzynarodowych spotkań ekspertów, finansowanie i wdrażanie wielu projektów pilotażowych, stworzenie kilkunastu publikacji oraz portalu internetowego dla osób zainteresowanych ideą globalnej sieci oraz jej aplikacjami¹⁷.

W tym miejscu warto wspomnieć o projekcie „Training the Trainers in Information Literacy” — serii warsztatów ufundowanych przez program „Informacja dla Wszystkich”. We wrześniu 2007 r. Biuro Międzyrządowej Rady programu „Informacja dla Wszystkich” zdecydowało o ufundowaniu globalnego projektu dotyczącego *information literacy*. Jedenaście instytucji z całego świata zorganizowało w 2008 i 2009 r. pod egidą „Training the Trainers” warsztaty z zakresu informacji dla specjalistów oraz nauczycieli¹⁸. Celem warsztatów szkoleniowych był rozwój i nauka umiejętności i kompetencji niezbędnych, by uzyskać biegłość w:

- określaniu potrzeb informacyjnych innych osób,
- skutecznym wyszukiwaniu i odzyskiwaniu potrzebnej informacji, przy pomocy minimalnego wysiłku i w jak najkrótszym czasie,
- organizowaniu odzyskanej informacji w potrzebnych formach i formatach,
- stosowaniu informacji oraz komunikowaniu się z innymi osobami; oraz
- gromadzeniu informacji dla przyszłego użytku¹⁹.

Doświadczeni prowadzący, posiadający rozległą wiedzę w dziedzinie *information literacy*, prowadzili warsztaty oraz dyskusje z udziałem kursantów. Podsumowując, celem warsztatów było szkolenie „trenerów” na polu *information literacy*, którzy po pomyślnym ukończeniu zajęć mogliby przekazywać nabytą wiedzę z zakresu *information literacy* osobom, które nie posiadają jej oraz umiejętności z nią związanych. Do tych osób można zaliczyć np. kobiety, dzieci, młodzież, bezrobotnych, niepełnosprawnych, ludzi z obszarów wiejskich lub odizolowanych, pracowników małych i średnich przedsiębiorstw²⁰.

¹⁶ *Information literacy* <<http://www.unesco.org/new/en/communication-and-information/intergovernmental-programmes/information-for-all-programme-ifap/priorities/information-literacy/>> (dostęp: 24 V 2011 r.).

¹⁷ F. W. Horton, *Understanding information literacy: a premier*, UNESCO 2008, s. ii <<http://unesdoc.unesco.org/images/0015/001570/157020e.pdf>> (dostęp: 25 V 2011 r.).

¹⁸ *Training-the-trainers in information literacy* <http://portal.unesco.org/ci/en/ev.php-URL_ID=25623&URL_DO=DO_TOPIC&URL_SECTION=201.html> (dostęp: 25 V 2011 r.).

¹⁹ *Training-the-trainers in information literacy. Content of trainings* <http://portal.unesco.org/ci/en/ev.php-URL_ID=25990&URL_DO=DO_TOPIC&URL_SECTION=201.html> (dostęp: 25 V 2011 r.).

²⁰ Ibidem.

Powszechny dostęp do informacji jest warunkiem wstępnym budowy społeczeństw opartych na wiedzy. Od początku swojego istnienia biblioteki i archiwa były strażnikami dziedzictwa dokumentacyjnego ludzkości, jednakże świat w coraz większym stopniu jest kształtowany przez technologie cyfrowe. Nasi przodkowie nie musieli podejmować specjalnych działań, by zachować dokumenty pergaminowe lub papirusowe. To stwierdzenie w pewnym stopniu dotyczy dokumentacji umieszczonej na nośniku papierowym, która generalnie zachowuje się przez wieki. Natomiast większość informacji cyfrowych prawdopodobnie nie przetrwa bez specjalnych działań nawet 10 lat, niekoniecznie z powodu niszczenia nośnika, a raczej z powodu zanikania formatu²¹. Tradycyjne instytucje, takie jak archiwa, biblioteki i muzea, muszą stanąć wobec wyzwań spowodowanych gwałtownym wzrostem liczby informacji.

Kolejne nowe wyzwanie stanowi dla nich rozwój technologii, skutkujący znacznym zmniejszeniem trwałości dokumentów. Jeżeli nie uczyni się nic, to wiele ważnych dokumentów w formacie elektronicznym nie przetrwa albo stanie się całkowicie niedostępnych w bardzo krótkim czasie. W rezultacie dojdzie do trwałej utraty znaczącej części zbiorowej pamięci ludzkości. Z tym wyzwaniem należy pilnie się uporać, jednakże koszty ochrony informacji cyfrowej nie powinny być lekceważone, ponieważ znacznie przekraczają koszty zachowania dokumentów tradycyjnych w ciągu ostatnich pięciu tysiącleci²².

Etyka informacji jest następnym istotnym obszarem zainteresowania programu „Informacja dla Wszystkich”. Etyczne zasady dla społeczeństwa opartego na wiedzy wywodzą się z Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka²³ i obejmują prawo do wolności wyrażania, dostępu do informacji, prawa do edukacji, prawa do prywatności oraz prawa do uczestniczenia w życiu kulturalnym. Jednym z największych wyzwań jest nierówność w dostępie do technologii telekomunikacyjnych i informacyjnych między państwami oraz między miejskimi i wiejskimi społecznościami w obrębie krajów²⁴.

Zwiększająca się szybkość rozwoju technologicznego pozostawia niewiele czasu decydentom oraz ustawodawcom, by uprzedzić zmiany i przygotować się do kolejnych fal przekształceń w przyszłości. Brak czasu do namysłu skutkuje tym, że

²¹ *Intergovernmental Council for the Information for All Programme (IFAP), Twelfth meeting of the Bureau (2–4 April 2007), Outcomes of the open thematic debate on information preservation*, Bibliothèque nationale de France, 3 April 2007 <http://www.unesco.org/new/fileadmin/MULTIMEDIA/HQ/CI/CI/pdf/ifap12_for_governments_and_industry.pdf> (dostęp: 25 V 2011 r.).

²² *Preservation of information* <<http://www.unesco.org/new/en/communication-and-information/intergovernmental-programmes/information-for-all-programme-ifap/priorities/preservation-of-information/>> (dostęp: 25 V 2011 r.).

²³ *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* <www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Powszechna_Deklaracja_Praw_Czlowieka.pdf> (dostęp: 25 V 2011 r.).

²⁴ *Information ethics* <<http://www.unesco.org/new/en/communication-and-information/intergovernmental-programmes/information-for-all-programme-ifap/priorities/information-ethics/>> (dostęp: 25 V 2011 r.).

międzynarodowa społeczność musi podejmować natychmiastowe decyzje, które obciążone są poważnymi moralnymi i etycznymi konsekwencjami. Próbować programować maszyny, aby zabezpieczyły prawa człowieka, czy pozwolić na naturalny rozwój technologii? Zezwolić rynkowi na zobowiązanie ludzi do uczestnictwa w systemach cyfrowych, czy wspierać tradycyjny styl życia²⁵?

Wraz z korzyściami płynącymi ze stosowania globalnej sieci pojawiają się także groźby nadużywania Internetu, który wywołał nowe problemy dotyczące prywatności jego użytkowników. Dodatkową przeszkodą w jego prawidłowym funkcjonowaniu są wirusy oraz spamy. Niektóre państwa już tworzą mechanizmy chroniące swoich obywateli przed tymi zagrożeniami, np. zapewniając dzieciom bezpieczeństwo w Internecie. Niestety, trzeba podjąć zdecydowanie więcej działań w zakresie etycznych problemów, jakie dotyczą społeczeństwa informacyjnego. Razem z instytucjami współpracującymi program „Informacja dla Wszystkich” podejmuje działania zapobiegające problemom etycznym wynikającym z gwałtownego rozwoju technologicznego²⁶.

Ostatnim priorytetowym obszarem działalności programu „Informacja dla Wszystkich” jest zagadnienie dostępu do informacji. Nowe ekonomiczne oraz technologiczne uwarunkowania budzą niepokój o zanikanie dostępu do niektórych informacji i wiedzy, które były swobodnie upowszechniane w przeszłości. Równocześnie nowe technologie, takie jak Internet, tworzą bezprecedensową szansę dla dzielenia się informacją i promowania językowej różnorodności, zachowując języki, które w przeciwnym razie by wymarły. Tysiące języków świata są nadal nieobecne w Internecie; globalna sieć umożliwiała wszystkim ludziom umieszczanie w niej treści w ich własnych językach²⁷.

UNESCO przyjęła w 2003 r. Rekomendację w sprawie promocji i stosowania wielojęzyczności oraz powszechnego dostępu do przestrzeni cybernetycznej, która promuje wielojęzyczność i sprawiedliwą równowagę między interesami posiadaczy praw do informacji a innymi osobami, które chciałyby uzyskać dostęp do ich informacji. Rekomendacja zaleca również państwom członkowskim wdrażanie przepisów niezbędnych do zapewnienia ochrony językom zagrożonym wymarciem. Internet może zapewnić przetrwanie językom, których istnienie jest zagrożone. W latach następnych UNESCO poparło globalne starania związane z Free and Open Source Software (FOSS)²⁸ oraz Open Educational Resources

²⁵ M. Rundle, C. Conley, *Ethical implications of emerging technologies: a survey*, UNESCO, Paris 2007, s. 4 <<http://unesdoc.unesco.org/images/0014/001499/149992e.pdf>> (dostęp: 26 V 2011 r.).

²⁶ *Information ethics*, op.cit.

²⁷ *Information accessibility* <<http://www.unesco.org/new/en/communication-and-information/international-programmes/information-for-all-programme-ifap/priorities/information-accessibility/>> (dostęp: 25 V 2011 r.).

²⁸ Portal UNESCO umożliwia dostęp do dokumentów i stron internetowych, które dotyczą darmowego oprogramowania oraz rozwoju technologii Open Source, zob. *Free & Open Source Software Portal* <http://portal.unesco.org/ci/en/ev.php-URL_ID=12034&URL_DO=DO_TOPIC&URL_SECTION=201.html> (dostęp: 25 V 2011 r.).

(OER)²⁹, stworzyło też kilkanaście projektów promujących wielojęzyczność w cyberprzestrzeni i właściwe użycie technologii telekomunikacyjnych oraz informacyjnych dla sprawiedliwszego dostępu do informacji, włączając w to osoby niepełnosprawne³⁰.

Program „Informacja dla Wszystkich” uruchomił także stronę internetową IFAP Succes Stories, na której zachęcał społeczności używające informacji dla rozwoju, by podzieliły się historiami swoich sukcesów w tej dziedzinie. Zgłoszenia przyjmowano do 31 marca 2008 r. Historie zebrane na otwartej platformie internetowej dostarczają praktycznych przykładów, które mogą zainspirować innych do uświadomienia sobie, jak niezwykle istotną rolę odgrywa informacja w procesie ludzkiego rozwoju. Dzięki tym historiom, które zawierają sprawdzone już rozwiązania, inne osoby mogą je powielić lub dostosować do własnych potrzeb i warunków lokalnych, w jakich się znajdują³¹.

W ramach inicjatywy IFAP Succes Stories ufundowano nagrody w wysokości 5 tys. dolarów dla pięciu najbardziej innowacyjnych historii sukcesu. Przyznano po jednym wyróżnieniu na każdy region UNESCO (Afryka, kraje arabskie, Europa i Ameryka Północna, Ameryka Łacińska i Karaiby, Azja i Oceania). Laureatem wyłonionym z krajów arabskich jest historia o tym, jak kilka starych komputerów w połączeniu z darmowym oprogramowaniem *open source* i odrobiną wiedzy przyczyniło się do rozwoju biblioteki uniwersyteckiej. W przeciągu kilku miesięcy biblioteka przekształciła swoje stare komputery w nową, szybką sieć komputerową z dostępem do Internetu, baz danych, katalogu bibliotecznego oraz uniwersyteckiego portalu internetowego Ritaj. Wszystko to osiągnięto dzięki zainstalowaniu oprogramowania *open source* oraz umiejętnemu podłączeniu starych komputerów do jednej nowszej jednostki, która pełni rolę serwera³².

Drugim laureatem był projekt serii warsztatów zorganizowanych w Filadelfii, których celem była edukacja 40 imigrantów z Ameryki Łacińskiej w zakresie obsługi kamery, używania cyfrowego oprogramowania oraz tworzenia skryptów dokumentalnych. W ten sposób wyszkolono 40 dziennikarzy, z których wielu to nielegalni imigranci w USA. Stworzyli oni materiały filmowe przedstawiające kulturę kraju, z którego przybyli, spojrzenie na nową ojczyznę oraz problemy, jakie w niej napotkali jako osoby nowo przybyłe lub nielegalni imigranci. Równocześnie uczestnicy warsztatów mieli szansę upowszechnienia informacji o swoich prawach

²⁹ Open Educational Resources dostarcza materiałów do celów nauki i badań, które należą do domeny publicznej lub oparte są na licencji zezwalającej na ich darmowe użycie, opracowanie oraz dystrybucję, zob. *Open Educational Resources* <<http://www.unesco.org/new/en/communication-and-information/access-to-knowledge/open-educational-resources//>> (dostęp: 25 V 2011 r.).

³⁰ *Information accessibility*, op.cit.

³¹ *IFAP succes stories* <<http://www.unesco-ci.org/cgi-bin/ifapstories/page.cgi?g=d=1>> (dostęp: 27 V 2011 r.).

³² *Open source software brings a new lease of life to libraries in Palestine* <<http://www.unesco-ci.org/cgi-bin/ifapstories/page.cgi?g=Detailed%2F22.html;d=1>> (dostęp: 27 V 2011 r.).

i miejscach, w których mogą uzyskać niezbędne usługi, jak również promowania szacunku dla różnorodności kulturowej i narodowej³³.

Inna nagrodzona historia dotyczy nauczania języka angielskiego wśród uczniów w wieku 13–18 lat uczęszczających do małej tajlandzkiej szkoły z bardzo małymi możliwościami i ograniczonymi sukcesami akademickimi. Pół roku nauczyciele szkoły oraz anglojęzyczni wolontariusze eksperymentowali z różnymi metodami nauczania w celu osiągnięcia jak najlepszych wyników przez uczniów. Młodzież uczyła się na podstawie angielskich tekstów dostarczonych przez rząd tajlandzki. Słownictwo oraz gramatyka zawarte w tych opracowaniach były zbyt skomplikowane i złożone dla uczniów, którzy nie potrafili zapamiętać, czego się nauczyli, a tym bardziej wykorzystać tego w praktyce. Włączenie komputerów w proces nauczania odniosło pozytywne skutki, ponieważ uczniowie lubią pracować z komputerami. Prawdziwy sukces nastąpił jednak dopiero, gdy nauczyciele stworzyli własny program nauczania oparty na potrzebach oraz zainteresowaniach młodzieży. Projekt osiągnął sukces dzięki zaangażowaniu uczniów oraz właściwie wybranym metodom, które pozwoliły na naukę języka angielskiego w sposób zrozumiały i klarowny dla tajlandzkiej młodzieży³⁴.

Następna nagrodzona inicjatywa to program FLAME („Females Leading Achieving Motivating and Empowering”) zainicjowany w mieście Katutura w Namibii. Jest to program motywujący kobiety do samodzielnego kierowania własnym życiem w sposób, który uznają za najwłaściwszy. Kobiety w tym rejonie mają przeciw sobie tradycyjne normy społeczne, faworyzujące mężczyzn, niską samoocenę połączoną z ubóstwem oraz nieustającą groźbą zarażenia się wirusem HIV, które razem składają się na obraz ponurej egzystencji. Wiele z młodych dziewcząt nie zdaje sobie sprawy z faktu, że ma możliwość wyboru i wyrażania opinii w sprawach, które ich dotyczą i na nie wpływają³⁵.

FLAME zrodziła pasję trzech kobiet i grupki dziewcząt odczuwających potrzebę przynależności do społeczności, w której poczuć się bezpiecznie. Dziewczyny chciały stworzyć azyl, w którym mogłyby podzielić się bez strachu swoimi najgłębszymi lękami i najszybszymi marzeniami. Chciały stworzyć własną społeczność zapewniającą więcej możliwości kobietom — swobodę wyrażania się i zrzeszenia, w której mogą same decydować o przemianach zachodzących w ich życiu. Program ufundował klub, w którym kobiety mogą czytać książki i dyskutować na ich temat. Książki zapewnione przez program nie rozwiążą problemów, z jakimi spotykają się kobiety na co dzień, ale zasiewają w ich sercach nadzieję na życie z nieskończonymi możliwościami własnego rozwoju³⁶.

³³ *Our city, our voices: immigrant newscasts in the digital age* <<http://www.unesco-ci.org/cgi-bin/ifapstories/page.cgi?g=Detailed%2F59.html;d=1>> (dostęp: 27 V 2011 r.).

³⁴ *Team teaching english with international english speaking volunteers at Watphrathatwittaya School* <<http://www.unesco-ci.org/cgi-bin/ifapstories/page.cgi?g=Detailed%2F27.html;d=1>> (dostęp: 27 V 2011 r.).

³⁵ *Where there's a FLAME, there's a fire* <<http://www.unesco-ci.org/cgi-bin/ifapstories/page.cgi?g=Detailed%2F61.html;d=1>> (dostęp: 27 V 2011 r.).

³⁶ *Ibidem*.

Ostatnia wyróżniona inicjatywa związana jest z rozwojem osób głuchych w Brazylii, które — jak żadna inna społeczność w tym kraju — od dłuższego czasu zmagają się z dyskryminacją i wykluczeniem. Ta społeczność cierpi na brak dostępu do informacji i wiedzy potrzebnej do stworzenia efektywnej współpracy z lokalnymi samorządami oraz międzynarodowymi agencjami zajmującymi się projektami na rzecz rozwoju. Osoby głuche uczestniczące w projekcie nauczyły się rozpoznawać własne potrzeby oraz wykonały swój pierwszy projekt edukacyjny na temat HIV i AIDS dla ludzi głuchych w Brazylii. W projekcie stworzono narzędzia oparte na języku migowym oraz materiały filmowe uwzględniające potrzeby osób niepełnosprawnych i niewykształconych w zakresie *information literacy*. Pewność siebie zdobyta dzięki ustanowieniu własnych narzędzi naukowych rozwinęła poczucie odpowiedzialności wśród uczestników projektu, którzy w przyszłości chcą popularyzować własne doświadczenia wśród osób głuchych zamieszkujących obszary wiejskie i niewykształconych w zakresie *information literacy*³⁷.

Oprócz realizacji własnych projektów program „Informacja dla Wszystkich” wniósł także wkład w realizację projektów innych organizacji. Od 2005 r. Biuro Międzyrządowej Rady Programu „Informacja dla Wszystkich” otrzymało od organizacji z całego świata ponad 500 próśb w sprawie ufundowania projektów. Projekty dotyczą trzech priorytetowych obszarów: *information literacy*, rozwoju świadomości ludzi w kwestii znaczenia ochrony wszystkich rodzajów informacji oraz promowania lepszego zrozumienia etycznych, prawnych i społecznych implikacji związanych z technologiami informacyjnymi i telekomunikacyjnymi³⁸.

UNESCO stworzyła bazę danych dostępną on-line obejmującą wszystkie projekty zgłoszone do programu „Informacja dla Wszystkich” niezależnie od tego, czy zostały ufundowane, czy nie. Baza zawiera podstawowe informacje o projektach, informację o ich wdrożeniu, dane statystyczne oraz kilka konkretnych relacji demonstrujących, jak dostęp do informacji i wiedzy może zmienić ludzkie życie³⁹. Aktualnie program „Informacja dla Wszystkich” ufundował 36 projektów, z których większość dotyczy krajów rozwijających się z Afryki, Azji, Oceanii i Ameryki Łacińskiej. Blisko połowa z ufundowanych projektów obejmuje promowanie oraz rozwój *information literacy*. Natomiast niektóre z projektów mają zasięg międzynarodowy i warto im poświęcić więcej uwagi⁴⁰.

Jednym z tych projektów o zasięgu międzynarodowym jest internetowa baza danych Global Database on Good Practices, której celem jest przechowywanie oraz rozprowadzanie projektów zalecających właściwe postępowanie z telekomu-

³⁷ *It's DEAF WAY! — Deaf community in NE of Brazil creating the tool of their own for development* <<http://www.unesco-ci.org/cgi-bin/ifapstories/page.cgi?g=Detailed%2F37.html;d=1>> (dostęp: 27 V 2011 r.).

³⁸ *Database of IFAP projects* <<http://www.unesco-ci.org/cgi-bin/ifaprojects/page.cgi?d=1>> (dostęp: 27 V 2011 r.).

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ *Database of IFAP projects: statistics* <<http://www.unesco-ci.org/cgi-bin/ifaprojects/page.cgi?d=1&p=stats>> (dostęp: 27 V 2011 r.).

nikacyjnymi i informacyjnymi technologiami. Przeznaczeniem bazy jest także wspieranie wymiany doświadczeń i wiedzy specjalistycznej obejmujących projektowanie, wdrażanie oraz ewolucję projektów służących rozwojowi technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych⁴¹. Oczekuje się, że państwa członkowskie UNESCO oraz programu „Informacja dla Wszystkich” będą nadsyłać informacje o projektach, które mogą zostać włączone do bazy danych.

Celem następnej internetowej bazy danych jest wypełnianie roli przewodnika umożliwiającego użytkownikom wyszukiwanie i przeglądanie materiałów archiwalnych związanych z zagadnieniami i wydarzeniami dotyczącymi praw człowieka. Baza powiadamia o miejscu przechowywania takich materiałów i przedstawia warunki dostępu do nich. Twórcy przewodnika mają nadzieję, że będzie on przydatnym źródłem informacji dla wszystkich prowadzących badania na temat pogwałcenia praw człowieka, jak również może stać się wartościowym narzędziem do ustalania prawdy i wiedzy o niektórych mrocznych epizodach w dziejach ludzkości⁴².

Intencją kolejnego projektu jest stworzenie wskazówek, które pomogą bibliotekom na całym świecie w sformułowaniu czytelnych kierunków działania dotyczących Internetu, określeniu celów, priorytetów i usług związanych z potrzebami informacyjnymi krajowych i lokalnych społeczności. Wskazówki wspomogą także promowanie zasad obejmujących wolność dostępu do informacji oraz wolność wyrażania, a także skłonią decydentów na poziomie krajowym i lokalnym do wprowadzania strategii, kierunków działania oraz planów, które wdrażają zasady artykułu 19 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka oraz Manifestu Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich dotyczącego dostępu do informacji za pośrednictwem Internetu⁴³. Według zapisów w manifestie nieskrępowany dostęp do informacji jest konieczny do osiągnięcia wolności, równości, wzajemnego zrozumienia oraz pokoju. Zapewnienie wolności dostępu do informacji, bez względu na środek jej przekazu, jest kluczowym obowiązkiem bibliotekarzy.

Czwarty projekt o zasięgu międzynarodowym ufundowany przez program „Informacja dla Wszystkich” ma na celu ustanowienie internetowego źródła służącego jako centralny punkt gromadzący i udostępniający sprawdzone opracowania z całego świata na temat *information literacy* i ustawicznego kształcenia. Umieszczone na stronie internetowej źródła mają zawierać projekty, programy, meto-

⁴¹ *Global database on good practices* <<http://www.unesco-ci.org/cgi-bin/ifapprojects/page.cgi?g=Detailed%2F16.html;d=ARRAY%280x9cecec4%29>> (dostęp: 27 V 2011 r.).

⁴² *International guide to archival sources on human rights violations* <[http://www.unesco-ci.org/cgi-bin/ifapprojects/jump.cgi?ID=332&view=report;d=ARRAY\(0x9888174\)>](http://www.unesco-ci.org/cgi-bin/ifapprojects/jump.cgi?ID=332&view=report;d=ARRAY(0x9888174)>)> (dostęp: 27 V 2011 r.).

⁴³ *Guidelines on freedom of access to the internet through libraries* <<http://www.unesco-ci.org/cgi-bin/ifapprojects/page.cgi?g=Detailed%2F19.html;d=ARRAY%280x90126a4%29>>>; Manifest Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich dostępny jest on-line w kilkunastu wersjach językowych, zob. *The IFLA Internet manifesto* <<http://www.ifla.org/publicationshe-ifla-internet-manifesto>> (dostęp: 27 V 2011 r.).

dy, techniki, narzędzia, kierunki działań oraz najlepsze praktyki dotyczące *information literacy* i ustawicznego kształcenia. Udostępniona ma być także lista z danymi kontaktowymi: instytucji, organizacji, naukowców, nauczycieli i fachowców z różnych regionów świata, którzy specjalizują się w teorii i praktyce *information literacy* oraz ustawicznego kształcenia⁴⁴.

Pomysłodawcą ostatniego projektu jest Commonwealth Library Association. W opinii organizacji w większości państw należących do Wspólnoty Narodów próby zaadaptowania technologii informacyjnych dających dostęp do globalnej wiedzy realizowane są z trudnościami. Istnieje potrzeba wyposażenia bibliotekarzy w umiejętności umożliwiające nowatorskie użytkowanie globalnej sieci, wspierające usługi wykonywane w publicznych bibliotekach. Bibliotekarze pracujący w instytucjach publicznych muszą przyjąć nową edukacyjną rolę, ponieważ spotykają się z potrzebami użytkowników bibliotek, którzy chcą się nauczyć efektywnego stosowania źródeł zawierających informację cyfrową. Biblioteki publiczne mają obowiązek przejścia roli lidera w nauczaniu umiejętności z zakresu *information literacy*. Bez odpowiedniego szkolenia ludzie nie mogą skutecznie korzystać z możliwości Internetu⁴⁵.

W 2006 r. zorganizowano w ramach projektu na Jamajce warsztaty dla 35 bibliotekarzy z ponad 20 krajów należących do Wspólnoty Narodów. Uczestnicy przybyli z tak odległych państw, jak: Botswana, Ghana, Malawi, Nigeria, Republika Południowej Afryki i Zambia. Celem warsztatów było wyposażanie bibliotekarzy w umiejętności pozwalające efektywnie korzystać z Internetu oraz udzielenie pomocy w stworzeniu programów dotyczących nauki *information literacy* przeznaczonych dla użytkowników bibliotek publicznych. Po zakończeniu warsztatów Commonwealth Library Association zajęło się dystrybucją instrukcji, materiałów, multimedialnego sprawozdania z warsztatów. Źródła mają na celu wsparcie rozwoju wiedzy i umiejętności nabytych przez bibliotekarzy podczas warsztatów⁴⁶.

Żaden program nie może osiągnąć sukcesu bez odpowiedniego wsparcia finansowego. Jedynie funkcjonowanie rady programu „Informacja dla Wszystkich” jest wspierane przez środki z regularnego budżetu UNESCO, natomiast działalność programowa, w tym projekty pilotażowe, realizowana jest dzięki państwom wpłacającym dobrowolne datki. Te środki finansowe zdeponowane są na specjalnym

⁴⁴ *International clearinghouse on information literacy and lifelong learning (CoIL-LL)* <<http://www.unesco-ci.org/cgi-bin/ifaprojects/page.cgi?g=Detailed%2F176.html;d=ARRAY%280x890f1bc%29>> (dostęp: 27 V 2011 r.).

⁴⁵ *Information literacy training programme for public librarians across the Commonwealth* <<http://www.unesco-ci.org/cgi-bin/ifaprojects/page.cgi?g=Detailed%2F450.html;d=ARRAY%280x97a5174%29>> (dostęp: 28 V 2011 r.).

⁴⁶ *UNESCO organizes an international workshop on Information Literacy in Jamaica* <http://portal.unesco.org/ci/en/ev.php-URL_ID=21084&URL_DO=DO_TOPIC&URL_SECTION=201.html> (dostęp: 28 V 2011 r.).

koncie programu, które jest zarządzane zgodnie z finansowymi regulacjami UNESCO. Dyrektor Generalny regularnie składa raporty z funkcjonowania konta Rada Wykonawczej UNESCO⁴⁷.

Kluczowym zadaniem budżetu programu „Informacja dla Wszystkich” jest zabezpieczenie środków przeznaczonych na bieżące projekty i programy. Ufundowane projekty pilotażowe odgrywają bardzo ważną rolę w podnoszeniu świadomości państw na temat korzyści wynikających z rozwoju społeczeństw opartych na wiedzy. Rada programu zachęca rządy krajów do rozszerzania wsparcia finansowego na rzecz programu „Informacja dla Wszystkich”, aby jego niezwykle ważna działalność mogła być kontynuowana⁴⁸. Dalszy rozwój tej szczególnej inicjatywy UNESCO nie powinien pozostać bez wpływu na archiwa na całym świecie. Instytucje te, w nie mniejszym stopniu niż biblioteki, powinny czynnie uczestniczyć w rozwoju społeczeństwa informacyjnego.

Jakub Rudnicki, *Information on the UNESCO program „Information for All”*. The „Information for All” Programme was established in 2001 to protect all the people who are on the wrong side of the information gap, whether they live in a developed or developing country. The program bodies which allow the „Information for All” Programme to function include: Inter-Governmental Council, Office of the Inter-Governmental Council and the Secretariat.

The main mission of the „Information for All” Programme is to help UNESCO member states in developing and implementing a national information policy. In achieving this goal, the program focuses its efforts on 5 priority domains: information for growth, *information literacy*, information preservation, information ethics and information availability. The *information literacy* plays a critical role in the modern world. According to the Alexandria Proclamation of 2005, *information literacy* allows people of all trades and of all circles to effectively search form evaluate, use and create information in order to achieve their personal, social, professional and educational goals.

Apart from executing own projects, the „Information for All” Programme also contributes to realization of other organizations projects. The projects relate to three priority areas: *information literacy*, raising the awareness of people on the meaning of protection of all types of information and promoting a better understanding for ethical, legal and social implications related to information and telecommunication technologies. UNESCO created an online database which provides access to all projects entered to the „Information for All”, regardless of whether they were funded or not. As of present, the „Information for All” has funded 36 projects, of which most pertained to developing countries from Africa, Asia, Oceania and Latin America.

The operation of the programme, including pilot projects, is carried out thanks to the countries which make voluntary donations. One should hope that the „Information for All” Programme gets the sufficient funds for a further effective operation. A further development of this important UNESCO initiative should not remain without influence on archives throughout the world. These institutions, to an extent no lesser than libraries, should actively participate in development of information society.

Jakub Rudnicki, *Informations sur le programme de l'UNESCO „Information pour tous”*. Le programme „Information pour tous” a été créé en 2001, dans le dessein de défendre tout les gens qui se trouvent du mauvais côté de la division informationnelle, indépendamment du fait d'habiter le pays en

⁴⁷ *Funding* <<http://www.unesco.org/new/en/communication-and-information/intergovernmental-programmes/information-for-all-programme-ifap/funding/>> (dostęp: 29 V 2011 r.).

⁴⁸ Ibidem.

développement ou un pays qui ne l'est pas. Les organes de programme qui rendent possible le fonctionnement de l'*Information pour tous* sont: le Conseil intergouvernemental, le Bureau du Conseil intergouvernemental et le Secrétariat.

La mission principale du programme „Information pour tous” consiste à aider les pays membres de l'Unesco dans le développement et l'application de la politique nationale de l'information. Dans ce but, le programme concentre ses efforts sur 5 domaines de priorité: information pour le développement, *information literacy*, conservation de l'information, éthique de l'information et accès à l'information. *Information literacy* joue un rôle particulièrement important dans le monde contemporain. Selon la Proclamation d'Alexandrie de 2005, *information literacy* rend possible aux gens de tous les métiers et de tous les milieux une recherche efficace, une évaluation, utilisation et création des informations dans le but d'atteindre leurs propres desseins personnels, sociaux, professionnels et éducatifs.

À côté de la réalisation de ses propres projets, le programme „Information pour tous” apporte aussi une contribution à la réalisation des projets d'autres organisations. Les projets concernent trois sphères de priorité: *information literacy*, le renforcement de la conscience humaine sur l'importance de la garde de toutes les sortes d'information et la promotion de la meilleure compréhension des implications éthiques, judiciaires et sociales liées aux technologies d'information et de télécommunication. L'Unesco a créé une base de données accessible on-line, qui permet d'accéder tous les projets présentés au programme „Information pour tous”, indépendamment de ce qu'ils étaient fondés ou non. Actuellement, le programme „Information pour tous” a fondé 36 projets, dont la plupart se réfère aux pays en développement de l'Afrique, de l'Asie, de l'Océanie et de l'Amérique Latine.

L'action du programme, y compris les projets de pilotage, est réalisée grâce aux pays qui versent des dons bénévoles. Il faut espérer que „Information pour tous” obtiendra des fonds suffisants à son action efficace. Le développement suivant de cette initiative importante de l'Unesco ne doit pas rester sans influence sur les archives dans le monde entier. Ces établissements doivent, pas moins que les bibliothèques, participer d'une manière active dans le développement de la société d'information.

Якуб Рудницкий, *Информация о программе ЮНЕСКО „Информация для всех”*. Программа „Информация для всех” (*Information for All Programme*) была создана в 2001 г. для того, чтобы защитить интересы всех людей, не имеющих доступ к информации, независимо от того, находятся ли они в развитой или развивающейся стране. К программным органам, позволяющим функционировать „Информация для всех”, относятся: Международный совет, Международное бюро совета и секретариат.

Главной миссией программы „Информация для всех” является помощь государствам-членам ЮНЕСКО в развитии и внедрении национальной информационной политики. Для достижения этой цели, программа концентрируется на 5 приоритетных отраслях: информации для развития, *information literacy*, сохранении информации, ее этике и доступности. *Information literacy* играет необыкновенно существенную роль в современном мире. Согласно Александрийскому провозглашению 2005 г., *information literacy* позволяет людям всех профессий и обществ эффективно искать, оценивать, использовать и создавать информацию для достижения своих личных целей, общественных, профессиональных и образовательных.

Кроме реализации собственных проектов, программа „Информация для всех”, вносит, также, свою лепту в воплощение в жизнь проектов других организаций. Проекты касаются 3 приоритетных областей: *information literacy*, укрепление сознания людей о значении защиты всех видов информации и популяризации лучшего понимания для этических, правовых и общественных импликаций, связанных с информационными и телекоммуникационными технологиями. Организация ЮНЕСКО создала базу данных, доступную online, предоставляющую доступ ко всем проектам, заявленным в рамках программы „Информация для всех”, независимо от того, были они финансированы или нет. Актуально, программа „Информация для всех” реализовала финансирование 36 проектов, большинство из которых касается развивающихся стран из Африки, Азии, Океании и Латинской Америки.

Деятельность программы, включая пилотажные проекты, реализуется благодаря добровольным пожертвованиям стран. Стоит надеяться, что „Информация для всех” будет располагать достаточным фондом на дальнейшую эффективную деятельность. Дальнейшее развитие этой важной инициативы ЮНЕСКО не должно оставаться без влияния на архив во всем мире. Эти учреждения, не в меньшей степени от библиотек, должны активно участвовать в развитии информационного общества.

NICHOLAS SIEKIERSKI
(Stany Zjednoczone)

JAN KARSKI I INSTYTUT HOOVERA

Życie i działalność Jana Kozińskiego-Karskiego są znane głównie z jego własnych wspomnień i opowiadań. We wspomnieniach tych dominuje wątek wojenny, a zwłaszcza dzieje jego ostatniej misji kurierskiej z jesieni 1942 r. Archiwum osobiste, które Jan Karski przekazał za życia do Instytutu Hoovera, to głównie nagrania wspomnień i albumy z wycinkami prasowymi o tej misji i późniejszych, jak też o odczytach i wystąpieniach. Minęło już 11 lat od śmierci bohaterskiego kuriera, zbliża się 100. rocznica jego urodzin. Karski jest i pozostanie częścią polskiej historii, zasługuje więc na bardziej kompletną biografię. Niniejszy artykuł to drobny przyczynek do takiej przyszłej, pełniejszej biografii Jana Karskiego, a zarazem próba rekonstrukcji ważnego epizodu w historii polskich zbiorów Instytutu Hoovera do Badań Wojny, Rewolucji i Pokoju w Kalifornii (*Hoover Institution on War, Revolution and Peace*), największych zbiorów poza Polską. Artykuł ten jest oparty głównie na zawartości teczek korespondencji wewnętrznej Instytutu Hoovera z lat 1945–1949. Autorami tej dokumentacji są Jan Karski, prof. Henry Fisher, przewodniczący dyrekcji Biblioteki Hoovera (taka była wówczas nazwa obecnego Instytutu Hoovera), Perrin Galpin, przedstawiciel Biblioteki Hoovera w Nowym Jorku oraz sam prezydent Herbert Hoover¹.

Herbert Hoover, 31. prezydent Stanów Zjednoczonych, jest w Polsce nadal mało znany. Generacja Polaków, która przeżyła trudne lata po pierwszej wojnie światowej — w dużym stopniu dzięki amerykańskiej pomocy humanitarnej, którą zarządzał Hoover — już nie żyje. Pomimo że minęło już ponad 20 lat od chwili, gdy Polska ponownie odzyskała niepodległość, to pomnik upamiętniający tę po-

¹ W opracowaniu niniejszym korzystałem również z notatek i wspomnień mojego ojca, Macieja Siekierskiego, kuratora zbiorów europejskich Instytutu Hoovera, zwłaszcza z niepublikowanego tekstu z okazji 10. rocznicy śmierci Karskiego, którego jestem współautorem. Najpełniejsze omówienie polskich zbiorów Instytutu Hoovera zawarte jest w książce: W. Stępnia, *Archiwalia polskie w zbiorach Instytutu Hoovera Uniwersytetu Stanforda*, Warszawa 1997. Najnowsza monografia o J. Karskim: A. Żbikowski, *Karski*, Warszawa 2011. Jej autor wspomina krótko o pracy Karskiego na rzecz Instytutu Hoovera, podając niestety błędną chronologię tego epizodu, zob. A. Żbikowski, op.cit., s. 356.

moc, stojący przed wojną na skwerze Hoovera, nie został zrekonstruowany. Nazwisko Hoovera, wielkiego filantropa i honorowego obywatela Polski, znane było niegdyś każdemu polskiemu dziecku. Znał je również i Jan Karski. Dlatego był mile zaskoczony, gdy pod koniec marca 1945 r. — w trakcie zorganizowanej w Nowym Jorku serii odczytów na temat polskiego państwa podziemnego — zainteresował się nim sam Herbert Hoover. Hoover uznał, że Karski ze względu na bohaterską przeszłość i sławę, którą zawdzięczał książce *Story of a secret state*, cieszy się powszechnym zaufaniem Polaków i będzie mógł pomóc Bibliotece Hoovera w gromadzeniu polskich wydawnictw i wojennej dokumentacji archiwalnej z terenu USA i Europy. Karski mieszkał wówczas w Nowym Jorku. Propozycja, którą złożył mu osobiście prezydent Hoover (w swojej nowojorskiej rezydencji w hotelu Waldorf Astoria) onieśmieliła go i zachwyciła zarazem. Przyjął ją, zostając od 6 kwietnia 1945 r. przedstawicielem Instytutu Hoovera wraz ze sporym jak na tamte czasy uposażeniem (250 dolarów miesięcznie) oraz dodatkowymi funduszami przeznaczonymi na podróże i zakupy². Posadę tę Karski otrzymał za zgodą ambasadora Jana Ciechanowskiego, z którym Herbert Hoover już od dłuższego czasu prowadził rozmowy na temat ewentualnego zabezpieczenia w Bibliotece Hoovera archiwów ambasady polskiej w Waszyngtonie oraz archiwaliów innych polskich instytucji rządowych w związku z przewidywanym w najbliższym czasie wycofaniem przez władze USA uznania dla rządu RP w Londynie³.

Karski był gotów na szybki wyjazd do Londynu, ale przeszkodziły mu w tym formalności paszportowo-wizowe. Posiadał polski, „londyński” paszport dyplomatyczny i obawiał się trudności z powrotem do USA, gdyby dokument ten utracił ważność⁴. Listy władz Biblioteki Hoovera, jak i samego Herberta Hoovera, kierowane w tej sprawie do Departamentu Stanu nie przynosiły rezultatu⁵. W międzyczasie Karski nawiązał bardzo ożywione kontakty z instytucjami polskimi i polonijnymi w USA oraz w Londynie⁶. Zajął się również polityczną emigracją litewską, łotewską i estońską⁷. Do Stanfordu zaczęły napływać pierwsze transporty polskich materiałów zgromadzonych bezpośrednio lub pośrednio przez Karskiego. Były to książki, wydawnictwa periodyczne, fotografie i mikrofilmy z prasy podziemnej. Do

² Perrin Galpin do Henry’ego Fishera, 6 kwietnia 1945 r., pudło 37C, Hoover records, Hoover Institution Archives. Herbert Hoover zaczął interesować się sprawami polskimi pod koniec XIX w., po pierwszym spotkaniu z Ignacym Paderewskim. Zainteresowania te utrzymały się przez całe jego życie. W swoim wydanym pośmiertnie dziele (*Freedom betrayed: Herbert Hoover's secret history of the second world war and its aftermath*, edited with and introduction by G.H. Nash, Hoover Institution Press, Stanford 2011) Hoover nie tylko wymienia Karskiego i wielu innych Polaków, z którymi spotykał się, ale poświęca sprawom polskim osobną 80-stronicową część swojego dzieła.

³ P. Galpin do H. Fishera, 21 marca 1945 r., pudło 37C, Hoover records, Hoover Institution Archives.

⁴ P. Galpin do H. Fishera, 27 marca 1945 r., ibidem.

⁵ J. Karski do P. Galpina, 7 sierpnia 1945 r., ibidem.

⁶ J. Karski do P. Galpina, 2 grudnia 1945 r., pudło 46B, ibidem.

⁷ J. Karski do P. Galpina, 14 kwietnia 1945 r., pudło 37C, ibidem.

końca 1945 r., czyli do wyjazdu Karskiego do Europy, Biblioteka Hoovera otrzymała 30 takich przesyłek ważących łącznie kilka ton⁸.

Wojna w Europie była już zakończona, a sprawa niepodległości Polski — sprawa, której Karski poświęcił prawie sześć lat swojego życia — pozostała przegrana. Wczesnym latem 1945 r. dobiegały końca obrady konferencji założycielskiej Organizacji Narodów Zjednoczonych w San Francisco, bez udziału Polski. W Moskwie w tym czasie skazywano 16 przywódców polskiego podziemia. Podczas gdy Mikołajczyk pertraktował z władzami sowieckimi, Karski telegrafował do Londynu 30 czerwca: „Biblioteka Hooverowska ponawia zapytanie, czy rząd polski odda zapieczętowane pieczęciami polskimi archiwa, materiały, dokumentację w całości lub częściowo do przechowania. Jest to najlepszy na świecie schron polityczny i techniczny”⁹. Tego samego dnia minister spraw zagranicznych Adam Tarnowski telegrafował do ambasadora Ciechanowskiego: „Pilne. Proszę Pana Ambasadora o wszelkie ułatwienia celem umożliwienia Karskiemu pilnego przylotu do Londynu na tydzień”¹⁰. Nie było już, niestety, czasu na pilne narady i podróże. W dniu 5 lipca Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wycofały uznanie dla rządu polskiego w Londynie. Według relacji Karskiego ostatni telegram szyfrowy z Londynu do Ambasady RP w Waszyngtonie, którego treści już nie wprowadzono do książki, zawierał instrukcję przekazania całej dokumentacji ambasady do Biblioteki Hoovera¹¹. Instrukcję tę ambasador wykonał bezzwłocznie, wysyłając wszystko w 19 skrzyniach do Stanfordu. Transport zawierał akta nie tylko z Waszyngtonu, ale też z ambasad polskich w Londynie i Moskwie–Kujbyszewie, które już wcześniej zabrano w tym celu z Europy¹².

Sprawa polska załamała się ostatecznie. Karski próbował dostosować się do nowej rzeczywistości. Ożenił się. Nigdy nie mówił o swoim pierwszym małżeństwie, dlatego trudno stwierdzić, czy była to decyzja do końca przemyślana, czy też spowodowana impulsem. Faktem jest, jak donosił „New York Times”, że 29 lipca 1945 r. Jan Karski poślubił Isabelę Kerpel-Fronius, wcześniej żonę budapeszteńskiego adwokata, córkę ambasadora Wenezueli Diogenesa Escalante. Diogenes Escalante był przed wojną ambasadorem w Londynie, a potem posłem przy Lidze Narodów w Genewie, więc znajomość Jana z Isabelą sięgała prawdopodobnie czasów, gdy przebywał on na praktyce zagranicznej Ministerstwa Spraw Zagranicznych¹³. Chociaż zmiana stanu cywilnego zahamowała nieco chęci Karskiego do

⁸ J. Karski do P. Galpina, 21 grudnia 1945 r., pudło 46B, ibidem.

⁹ J. Karski do Z. Berezowskiego i A. Pragiera, 30 czerwca 1945 r., pudło 10, folder 10, Jan Karski papers, ibidem.

¹⁰ A. Tarnowski do J. Ciechanowskiego, 30 czerwca 1945 r., pudło 42, folder 8, Poland. Ambasada U.S. records, ibidem.

¹¹ P. Galpin, Confidential Memorandum, Certain Materials for Polish History, 11 lipca 1945 r., ibidem. Hoover records.

¹² H. Fisher do P. Galpina, 3 września 1945 r., pudło 37C, Hoover records, ibidem.

¹³ „New York Times”, z 22–23 lipca 1945 r., pudło 37C, ibidem.

podróżowania, to niebawem ponowił on starania konsularne umożliwiające mu wyjazd do Europy. Uczynił w ten sposób kolejny krok w kierunku nowej rzeczywistości — wystąpił o paszport i otrzymał go, „warszawski”¹⁴. Sprawę może wyjaśnić fakt, że Karski pozostawał w dobrych kontaktach z Januszem Żółtowskim, radcą finansowym ambasady, jedynym wyższym urzędnikiem rządu polskiego w Londynie, który pozostał na tej placówce po przejęciu ambasady przez władze warszawskie¹⁵. Niewykluczone, że to Żółtowski pomógł Karskiemu w sprawie paszportowej. Z nowym paszportem Karski pojechał do Montrealu, gdzie bez większych trudności otrzymał amerykańską wizę emigracyjną¹⁶.

Na ostatniej przed wyjazdem do Europy odprawie u Herberta Hoovera Karski zadeklarował gotowość nie tylko odwiedzenia Anglii, Francji, Włoch i Szwajcarii, ale nawet Polski, twierdząc że „sama nazwa Biblioteki Hoovera była wystarczająco mocna, aby w wypadku aresztowania wydostać go z tamtejszego więzienia”. Pracodawcy skwitowali to nieco pobłażliwą uwagą, że Karski to „widać, że prawdziwy Polak” i stanowczo odradzili mu takiej podróży, twierdząc, że zdobycie czeokolwiek w Polsce nie jest warte takiego ryzyka¹⁷. Niewątpliwie mieli rację. Witold Pilecki i Bolesław Kontrym, ludzie bardziej doświadczeni politycznie i życiowo niż Karski, podobnie jak i dziesiątki innych „żołnierzy wyklętych”, przypłacili decyzję powrotu własnym życiem.

Karski wyruszył do Europy na pokładzie statku „Queen Elizabeth” 30 grudnia 1945 r.¹⁸ W swoim pierwszym liście z Londynu wyrażał zadowolenie, że dzięki rekomendacji prezydenta Hoovera był traktowany ze specjalnymi względami przez kapitana i miał okazję kilkakrotnie rozmawiać z takimi pasażerami, jak Eleonora Roosevelt czy senator Arthur Vanderberg¹⁹.

Półroczny pobyt w Europie, podczas którego odwiedził Anglię, Francję, Włochy i Szwajcarię, był dla niego bardzo owocny. W Londynie Karski zaangażował porucznika AK Józefa Garlińskiego, przyszłego wybitnego historyka drugiej wojny światowej i polskiego podziemia, oraz jego żonę Eileen, z domu Short — jedyną Irlandkę, która prawie całą okupację przepracowała w podziemiu, najpierw w Delegaturze Rządu, a potem jako sanitariuszka w powstaniu warszawskim. Garlińscy pomagali Karskiemu przygotować zarówno spotkania z dziesiątkami osób — przedstawicielami rządu RP, sztabu generalnego oraz „polskiego Londynu” — jak i ekspedycję pozyskanych materiałów do Kalifornii. Karski sprawił, że Garliński został zatrudniony w Instytucie Hoovera jako agent-akwizytor na okres dwóch lat. Dienne notatki, które Garliński sporządzał dla Karskiego, są kopalnią informacji o życiu emigracyjnego Londynu w pierwszych miesiącach 1946 r. Wizyty

¹⁴ P. Galpin do H. Fishera, 19 października 1945 r., *ibidem*.

¹⁵ P. Galpin do H. Fishera, 26 września 1945 r., *ibidem*.

¹⁶ P. Galpin do H. Fishera, 7 listopada 1945 r., *ibidem*.

¹⁷ P. Galpin do H. Fishera, 7 grudnia 1945 r., *ibidem*.

¹⁸ P. Galpin do H. Fishera, 26 grudnia 1945 r., *ibidem*.

¹⁹ K. Sokołowska do P. Galpina, 26 stycznia 1946 r., *ibidem*.

w Londynie, Edynburgu i Glasgow zaowocowały w postaci tysięcy książek, czasopism, broszur i dokumentów. Karski poczynił również wstępne ustalenia w sprawie archiwów Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, czasowo złożonych w Dublinie. Trafiły one ostatecznie do instytutu dopiero pod koniec lat 50. XX w., po cofnięciu przez Irlandię uznania dla rządu RP w Londynie²⁰.

Z wyjazdem Karskiego do Francji wiąże się pewien incydent graniczny. W trakcie rewizji osobistej, przed wejściem na prom w New Haven, znaleziono u niego ok. 2 tys. dolarów w złocie. Miał je w pakietach, przyklejone taśmą do ciała oraz umieszczone w butach. Wywożenie złota z Anglii było wtedy ściśle regulowane, zatem Karski popełniał poważne wykroczenie celne. Wydarzenie to opisał londyński „Evening Standard” z 5 marca 1946 r., a wycinek z artykułem znajduje się w jednej teczce z osobistym listem premiera Tomasza Arciszewskiego do prezydenta Hoovera²¹. W liście tym Arciszewski informuje Hoovera, że wie o wszystkim, a Karski wyjaśni sytuację po powrocie oraz że zaufanie jego do Karskiego i Biblioteki Hoovera pozostaje bez zmian. Amerykańscy pracodawcy Karskiego skwitowali sprawę ironiczną uwagą, że odważny kurier, który w czasie wojny wielokrotnie wymykał się gestapo, dał się złapać angielskim celnikom w czasie pokoju²². Dzięki pomocy polskich i brytyjskich przyjaciół skończyło się na wysokiej karze, przekraczającej nieco wartość złota, i dodatkowym tygodniu pobytu w Londynie na załatwienie formalności sądowych. W dokumentach brakuje dalszych informacji w tej sprawie. Nie da się chyba ustalić, dlaczego Karski podjął ryzyko przewozu złota. Niewykluczone, że robił to na czyjąś prośbę czy zlecenie. Może było to związane z planami pomocy starszemu bratu, ppłk. Marianowi Kozielewskiemu, który właśnie w tym czasie opuszczał kraj. Ostatecznie mogła to być też nie do końca przemyślana, impulsywna decyzja młodego człowieka ukształtowanego w warunkach wojennych, stałej niepewności i zagrożenia.

Pozostała podróż przebiegła bez większych przygód. We Francji Karski zainteresował się głównie zbiorami Biblioteki Polskiej w Paryżu, a w Szwajcarii gromadził wydawnictwa po internowanych tam w czasie wojny Polakach²³. Głównym celem podróży do Włoch — Rzymu, Neapolu i Ancony — były spotkania z generałem Andersem i oficerami z Biura Dokumentów II Korpusu. Chodziło głównie o zabezpieczenie w Bibliotece Hoovera dziesiątek tysięcy oryginalnych zwolnień z łagrów oraz ankiet i zeznań polskich więźniów gułagów, zwolnionych i ewakuowanych z Rosji sowieckiej w 1942 r.²⁴ Generał Anders zgodził się pierwotnie oddać w depozyt zmikrofilmowane swoje archiwa, ale wobec brytyjskiej decyzji

²⁰ J. Karski do P. Galpina, 3 lutego 1946 r.; J. Karski to H. Fishera, 22 lipca 1946 r., pudło 46B, ibidem.

²¹ T. Arciszewski do H. Hoovera, 4 marca 1946 r., pudło 37C, ibidem.

²² P. Galpin do H. Fishera, 14 marca 1946 r., ibidem.

²³ J. Karski do H. Fishera, 22 lipca 1946 r., ibidem.

²⁴ J. Karski do H. Gibsona, 24 maja 1946 r., pudło 7, Herbert Hoover papers (Vault), ibidem.

o przeniesieniu do Wielkiej Brytanii oddziałów polskich z terenu Włoch i Środkowego Wschodu po prostu zabrakło czasu na sporządzenie mikrofilmów i praktycznie cała dokumentacja Polskich Sił Zbrojnych trafiła w postaci oryginalnej do Biblioteki Hoovera — transporty z aktami przybyły do USA z Neapolu, Ancony i Kairu już kilka miesięcy po powrocie Karskiego, 1 lipca 1946 r.²⁵

Dzięki europejskiej wyprawie Karskiego Biblioteka Hoovera stała się największym i najzasobniejszym ośrodkiem archiwalnym dokumentującym najnowsze dzieje Polski poza krajem. Oczywiście dużą część zbiorów Hoovera stanowiły depozyty niedostępne dla badaczy z reguły przez 20 lat. Mimo to wielkość zbiorów otwartych była tak duża, że należało zatrudnić kogoś do opieki nad nimi. W opinii prezydenta Hoovera Jan Karski był najlepszym kandydatem²⁶, ale on sam nie miał na to ochoty. Po 7 latach zmagania i tułaczki zapragnął zmiany. W swoim ostatnim liście do prezydenta Hoovera, z 28 października 1946 r., pisał:

Szanowny Panie,

Wyjeżdżam do Wenezueli pojutrze. Z okazji tej chciałbym podziękować Panu jeszcze raz za całą swoją dobroć i hojność. Żyje wiele milionów Europejczyków, którzy zawsze będą uważać Pana za swojego opiekuna i swoją nadzieję. Nigdy nie miałem odwagi powiedzieć Panu, że nawet w mojej rodzinie istniała wielka tradycja Pańskiej hojności i przyjaźni. Nigdy nie miałem odwagi powiedzieć Panu, że moja biedna stara matka mawiała: „przeżyłam trudne czasy po pierwszej wojnie światowej dzięki pomocy Hoovera dla Polski”.

Rozpaczam nowe życie po raz kolejny, w nowym kraju i pomiędzy nowymi ludźmi. Jestem bardzo znużony, lecz opuszczam ten kraj głęboko wzruszony przez wszystko, co Pan dla nas wszystkich zrobił, a dla mnie szczególnie.

Niech Bóg Pana zachowa w Pańskim szlachetnym działaniu.

Pozostaję z szacunkiem,

Jan Karski²⁷

O pobycie Jana Karskiego w Wenezueli wiemy tyle, co o jego pierwszym małżeństwie — bardzo niewiele. Mieszkał tam niespełna trzy lata²⁸. Jesienią 1948 r.

²⁵ P. Galpin do H. Fishera, 6 września 1946 r., pudło 37C, Hoover records, ibidem.

²⁶ H. Hoover do H. Fishera, 11 lipca 1946 r., pudło 7, Herbert Hoover papers (Vault), ibidem.

²⁷ P. Galpin do H. Fishera, 22 lipca 1946 r., pudło 37C, Hoover records, ibidem.

²⁸ J. Karski do H. Hoovera, 28 października 1946 r., Herbert Hoover papers (Vault), ibidem. Małżeństwo z córką wenezuelskiego dyplomaty miało nie tylko podłoże uczuciowe, ale i praktyczne. W zachowanej korespondencji J. Karskiego z J. „Jurem” Lerskim, z lata 1945 r., Karski zwierza się przyjacielowi, że „jest to zupełnie normalne, że pragnę w moim wieku założyć rodzinę”, a na przyjazd pozostawionej w kraju narzeczonej liczyć nie może! Poza tym jest realistą i spodziewa się, że Polska bardzo długo nie odzyska niepodległości, więc pozostając za granicą będzie mógł pomagać innym polskim emigrantom. Kontynuował: „w przeciągu kilkunastu miesięcy otrzymam większe, niż którykolwiek inny z Polaków możliwości urzędzenia wielu z naszych rodaków na kontynencie południowo-amerykańskim” (J. Karski do J. Lerskiego, 26 lipca 1945 r., pudło 10, folder 13, Jan Karski papers, Hoover Institution Archives). Możliwości te niewątpliwie Karski wiązał z osobą swego teścia, ambasadora Escalante, przewidzianego przez wenezuelską partię rządzącą na następnego prezydenta kraju. Choroba psychiczna teścia zniweczyła te oczekiwania, jak i chyba przyczyniła się do rozkładu małżeństwa z Isabelą. Dokładnie, kiedy doszło do rozwodu, nie wiadomo, poza tym, że pod koniec 1953 r. Isabele de domo Escalante za-

odwiedził biuro przedstawiciela Biblioteki Hoovera w Nowym Jorku²⁹. Kilka tygodni później pisał z Caracas do dyrektora Biblioteki Harolda Fishera. Twierdził, że nie nadaje się do interesów i robienia pieniędzy i myśli o powrocie do USA, doktoracie i karierze naukowej. Wspomniał też, że udało mu się pomóc bratu w przeniesieniu się z Francji do Kanady³⁰. Fisher nie mógł zaproponować Karskiemu pracy w Bibliotece, bo polski etat był już zajęty przez Witolda Sworakowskiego, więc zachęcił go do złożenia podania o przyjęcie na katolicki Uniwersytet Georgetown³¹. Następny i ostatni list Karskiego do Fishera pochodzi z grudnia 1949 r. Jest pełen optymizmu i wdzięczności za dobre rady. Karski już drugi semestr był asystentem na wydziale nauk politycznych, wykładał dzieje najnowszych stosunków politycznych Europy Wschodniej oraz pracował nad doktoratem. Pisał: „powinienem być to zrobić już dawno temu. Drogi Profesorze, jestem Panu tak wdzięczny, że słów nie znajduję, aby to wyrazić. Niech Bóg Pana błogosławi”³².

Minęło prawie 40 lat. W Instytucie Hoovera już dawno wygasła pamięć o Janie Karskim i jego zasługach. Mój ojciec, Maciej Siekierski, pracownik Instytutu Hoovera, pisał właśnie artykuł o zbiorach polskich Instytutu Hoovera do specjalnego numeru „Polish Review” (1988), poświęconego „białym plamom” w najnowszej historii Polski. W dokumentacji kilku zbiorów trafił na dobrze znane już wtedy w USA nazwisko zasłużonego Polaka i napisał do niego. Karski odnowił swój kontakt z Instytutem Hoovera. Ojciec odwiedził kilkakrotnie prof. Karskiego w Chevy Chase. Podczas jednej z tych wizyt towarzyszyłem ojcu i miałem okazję poznać profesora. Spotkanie to zrobiło na mnie duże wrażenie i przesądziło może o wyborze kierunku studiów historycznych. Karski odwiedził instytut w 1995 r. Zobaczył wtedy po raz kolejny sporą część tych dokumentów, które własnoręcznie pakował pół wieku wcześniej. Był zachwycony warunkami w naszym archiwum i stanem zabezpieczenia swoich zdobyczy. Ucieszył się bardzo, gdy dowiedział się, że instytut kończy porządkowanie zbiorów polskiej proweniencji rządowej, a mikrofilmy zbiorów trafią do Warszawy. Karski jednoznacznie stwierdził, że jedyne właściwe miejsce dla jego własnych zbiorów to Instytut Hoovera, co też zapisał w swym testamencie. Ojciec odwiedził profesora po raz ostatni w grudniu 1999 r., tuż po formalnym przekazaniu w Warszawie prof. Bronisławowi Geremkowi, ówczesnemu ministrowi spraw zagranicznych, pierwszej partii naszych mikrofilmów, ok. miliona klatek. Był wyraźnie wzruszony. Ojciec przywiózł profesorowi zaproszenie i stypendium od dyrekcji na dłuższy pobyt w instytucie w roku następnym. Niestety, z zaproszenia tego profesor Karski już nie zdążył skorzystać.

wiera w Miami kolejny związek małżeński, tym razem z dr. Indalecio Lievano, dyplomatą kolumbijskim („Miami Daily News” z 14 listopada 1953 r.). Sam Karski ożenił się powtórnie dopiero w 1965 r.

²⁹ P. Galpin do H. Fishera, 17 września 1948, pudło 46B, Hoover records, Hoover Institution Archives.

³⁰ J. Karski do H. Fishera, 22 października 1948 r., ibidem.

³¹ J. Karski do H. Fishera, 12 listopada 1948 r., ibidem.

³² J. Karski do H. Fishera, 21 grudnia 1949 r., ibidem.

Nicholas Siekierski, *Jan Karski and the Hoover Institution*. The life and deeds of Jan Kozielski-Karski are mostly known from his reminiscences, which are dominated by his World War II experiences, and in particular the story of his last courier mission in autumn of 1942. It has been 11 years since this heroic courier passed away, the centenary of his birthday approaches. Karski is and will be a part of the Polish history, therefore he deserves a more complete biography. This piece is but a small contribution to a fuller biography of Jan Karski that someone will surely write in the future, as well as an attempt at reconstructing a very important episode in the history of the Hoover Institution Library and Archives and its Polish collections, the largest such collections outside of Poland. This article is based entirely on files of internal correspondence of the Hoover Institution from the years 1945–1949. They are authored by: Jan Karski, Professor Henry Fisher, Director of the Hoover Library (that being the name of the present Hoover Institution), Perrin Galpin, representative of the Hoover Library in New York and President Herbert Hoover himself. The correspondence shows that Karski connected with the Hoover Library in April 1945 when he accepted the offer made in person by President Hoover to become a special acquisitions agent and representative of the Hoover Library. His task was to search for, collect and transfer to the Hoover Library, Polish publications and war-time archival documentation located in the USA and Europe. The article describes the activities undertaken by Jan Karski until October 1946. It also recalls episodes from the life of the courier from Warsaw, so far unknown to the general public.

Nicholas Siekierski, *Jan Karski et Hoover Institution*. La vie et l'activité de Jan Kozielski-Karski sont principalement connues grâce à ses propres mémoires et récits, dominés par le fil de guerre et surtout par l'histoire de sa dernière mission de courrier de l'automne 1942. A 11 ans de la mort du brave courrier, nous nous approchons à la 100ème anniversaire de sa mort. Puisque Karski est et demeure une partie de l'histoire polonaise, il mérite une biographie plus complète. Le présent article constitue une contribution modeste à la future biographie de Jan Karski et, en même temps, un essai de reconstruction d'un épisode important de l'histoire des fonds polonais de Hoover Institution sur la Guerre, la Révolution et la Paix, les plus grands fonds en dehors de la Pologne. Le présent article s'appuie surtout sur le contenu des dossiers avec la correspondance intérieure de Hoover Institution des années 1945–1949. Ses auteurs sont: Jan Karski, prof. Henry Fischer, président de la direction de Hoover Bibliothèque (tel était le nom de l'Institution à l'époque), Perrin Galpin, représentant de Hoover Bibliothèque à New York et le président Herbert Hoover. Il en découle que Karski s'est lié avec Hoover Bibliothèque (futur Hoover Institution) en avril 1945, au moment de l'acceptation de la proposition adressée à Karski par le président Herber Hoover. Dès ce moment, son rôle embrassait la recherche, la collection et le transfert aux fonds de Hoover Bibliothèque des éditions polonaises et de la documentation d'archives de guerre du territoire des Etats-Unis et de l'Europe. L'article rapproche les actions entreprises par Jan Karski jusqu'à octobre 1946 au profit de l'acquisition dans les fonds de la Bibliothèque de nouveaux matériaux, tout cela accompagné par les épisodes inconnus de la biographie du courrier de Varsovie.

Никола́с Секре́ский, *Ян Карский и Гуверовский институт*. Жизнь и деятельность Яна Козелевского-Карского известны, в основном, благодаря его собственным воспоминаниям и рассказам, в которых доминирует военный сюжет, а особенно история его последней курьерской миссии осенью 1942 г. Прошло уже 11 лет со дня смерти героического курьера, приближается 100 годовщина со дня его рождения. Карский является и остается частью польской истории, поэтому заслуживает более комплектной биографии. Настоящая статья — это небольшой шаг к написанию, в будущем, более полной биографии Яна Карского, а одновременно, является попыткой реконструкции важного эпизода в истории польских собраний Гуверовского института исследования войны, революции и мира в Калифорнии (*Hoover Institution on War, Revolution and Peace*), самых больших собраний за границами Польши. Эта статья основана, в основном, на содержимом папок с внутренней корреспонденцией Гуверовского института 1945–1949 гг. Ее

авторами являются: Ян Карский, проф. Генрих Фишер, председатель дирекции Гуверовской библиотеки (такое тогда было название настоящего Гуверовского института), Перрин Галпин, представитель Гуверовской библиотеки в Нью-Йорке, и сам президент Герберт Гувер. Из статьи следует, что Карский связался с Гуверовской библиотекой (позднее Гуверовским институтом) в апреле 1945 г., в момент принятия предложения работы, представленного лично президентом Гербертом Гувером. Отныне, его заданием стал поиск, сбор и передача в Гуверовскую библиотеку польских изданий и военной архивной документации, находящейся на территории США и Европы. Статья приближает действия, которые предпринимал Ян Карский в период с октября 1946 г. с целью приобретения для библиотечных собраний материалов, и напоминает, при этом, о всеобще неизвестных эпизодах из биографии курьера из Варшавы.

IZABELLA GASS
(Warszawa)

SPUŚCIZNY ARCHIWALNE W ZASOBIE ARCHIWUM MUZEUM POLSKIEGO W RAPPERSWILU

Archiwum Muzeum Polskiego w Rapperswilu posiada 51 spuścizn archiwalnych. Ze względu na ich twórców można je podzielić na kilka grup.

Pierwszą, najliczniejszą, grupę stanowią spuścizny żołnierzy 2 Dywizji Strzelców Pieszych internowanych w 1940 r. na terenie Szwajcarii. Żołnierze ci pod dowództwem gen. Bronisława Prugara-Ketlinga walczyli w czerwcu 1940 r. we Francji w rejonie Maiche i St. Hipolite, osłaniając wycofujący się francuski 45 Korpus Piechoty. Po klęsce Francji zostali internowani w Szwajcarii, osadzeni w obozach i skierowani do prac fizycznych. Z czasem mogli się uczyć i studiować na trzech renomowanych uczelniach szwajcarskich. Po zakończeniu wojny część z nich powróciła do kraju, a część pozostała na emigracji w USA, Kanadzie, Wielkiej Brytanii czy Australii. Oczywiście najwięcej z nich pragnęło osiąść w Szwajcarii, co jednak było bardzo trudne z powodu szwajcarskich przepisów administracyjnych.

W archiwum Muzeum Polskiego znajdują się głównie archiwalia tych żołnierzy, którym po wojnie udało się pozostać w Szwajcarii. Rozmiarowo spuścizny są niewielkie i liczą po kilka, kilkanaście jednostek archiwalnych.

Cechą charakterystyczną tych spuścizn jest — co zrozumiałe — prawie całkowity brak dokumentów do 1939 r. Z tego okresu zachowały się pojedyncze fotografie, legitymacje, czasem akt ślubny czy świadectwo szkolne, listy od żon czy narzeczonych — wszystko to, co żołnierze zabrali ze sobą we wrześniu 1939 r. Niewiele też jest materiałów z okresu internowania w Szwajcarii. Są to głównie książki wojskowe, fotografie, listy od rodzin z kraju. Z powodu cenzury z listów tych niewiele można się dowiedzieć o rzeczywistości w okupowanej Polsce, ale za to wiele o przedsiębiorczości internowanych Polaków, którzy by wesprzeć finansowo rodziny w kraju, wysyłali im na sprzedaż szwajcarskie zegarki. Te zegarki były często powodem pretensji i swarów rodzinnych, o czym można przeczytać w listach: „Wuju — pisał bratanek do internowanego Dziadowicza — ja też jestem twój krześniak, a jeszcze zegarka nie dostałem. A Walek dostał już dwa”¹.

¹ Spuścizna Wincentego Dziadowicza, I-14, sygn. 3, k. 5.

Najwięcej materiałów archiwalnych pochodzi z lat 70. i 80. XX w., z ostatnich lat życia internowanych. Składają się na nie legitymacje, paszporty, dokumentacja medyczna, listy, wycinki prasowe. Należy tutaj zaznaczyć zupełny brak pamiętników czy dzienników. Jest to o tyle dziwne, że z reguły ludzie na starość lubią pisać wspomnienia i różnego rodzaju autobiografie. Na podstawie tych spuścizn bardzo trudno byłoby prześledzić koleje życia ich twórców, czy stworzyć zbiorowy obraz powojennych dziejów żołnierzy 2 Dywizji Strzelców Pieszych.

Przykładem takich materiałów są archiwalia związane z osobą Kazimierza Bartkowiaka, żyjącego w latach 1904–1996, człowieka zasłużonego dla sprawy polskiej i Muzeum Polskiego w Rapperswilu². Był człowiekiem samotnym, dlatego po jego śmierci cała spuścizna trafiła do archiwum Muzeum Polskiego. I co się okazało. Nie ma w niej żadnych materiałów mówiących o jego pracy społecznej czy zawodowej. Zachowały się jedynie pojedyncze dokumenty osobiste typu legitymacje, paszporty (w których po licznych stemplach można stwierdzić, że ich właściciel dużo podróżował), książeczki szczepień jego psa Żabki, fotografie, dwa listy, jakieś wycinki prasowe, oprawione zdjęcie maturalne z 1925 r., kilka fotografii z ostatnich lat jego życia. Cała spuścizna liczy zaledwie osiem jednostek archiwalnych. Na jej podstawie nie można nic powiedzieć o jej twórcy.

Nie lepiej przedstawia się spuścizna inż. architekta Zdzisława Pręgowskiego (1912–1998), który przez 20 lat był prezesem Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Polskiego w Rapperswilu i inicjatorem wielu akcji społecznych i narodowych (jak np. upowszechnienia faktu zamordowania przez Niemców profesorów lwowskich), człowieka niezwykle utalentowanego, wykształconego i zamożnego, co nie było takie łatwe w przypadku polskiego emigranta³. Na jego niewielką spuściznę (14 jednostek archiwalnych) składają się głównie rachunki, pokwitowania, notatniki adresowe, karty wizytowe, korespondencja, wycinki prasowe. Z jego licznych wynalazków i projektów architektonicznych do archiwum trafiły jedynie fotografie zaprojektowanej przez niego kapliczki Najświętszej Marii Panny Ostrobramskiej w Locarno. Zachował się także dyplom nadania mu tytułu *doctora honoris causa* Politechniki Wrocławskiej. W archiwum Politechniki Wrocławskiej znajdują się materiały z tej uroczystości, jak i z wieloletniej współpracy Zdzisława Pręgowskiego z tą uczelnią.

Dlaczego tak się dzieje? Wstyd powiedzieć, ale rodziny nie przywiązują wagi do „papierów”, pozostawionych przez zmarłych i po prostu wyrzucają je na śmietnik. Dobrze jest, jeśli materiały te trafią na strych, gdzie czekają na „odkrycie”. Tylko dzięki wysiłkom pracowników muzeum, którzy wciąż apelują o zachowanie dokumentów i przekazywanie ich do archiwum, Rapperswil posiada spuścizny. Aż strach pomyśleć, ile dokumentów zostało bezpowrotnie zniszczonych.

Chlubnym wyjątkiem może być spuścizna Zbigniewa Płaskowskiego (1921–2009). Stało się tak dlatego, że sam twórca jeszcze za życia (zmarł w stycz-

² Spuścizna Kazimierza Bartkowiaka, I–39.

³ Spuścizna Zdzisława Pręgowskiego, I–26.

niu 2009 r.) zadbał o swoje materiały i przekazał je do archiwum⁴. Zbigniew Płaskowski był pracownikiem naukowym Politechniki w Zurychu, a od 1968 r. jej profesorem. Dokonał wiele udoskonaleń i odkryć w dziedzinie inżynierii lotniczej i aerodynamiki. Wśród Polonii szwajcarskiej był znany jako współorganizator i sponsor licznych imprez charytatywnych, był członkiem wielu towarzystw polonijnych, w tym Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Polskiego w Rapperswilu.

Spuścizna Zbigniewa Płaskowskiego liczy 41 jednostek archiwalnych i obrazuje wszystkie dziedziny jego życiowej działalności: naukową, publicystyczną, społeczną. Pozostały utrwalone na diapozytywach jego prelekcje o internowaniu żołnierzy polskich w Szwajcarii w latach 1940–1945, które wytrwale prezentował na różnego rodzaju spotkaniach i zjazdach byłych internowanych. Do archiwum przekazał także materiały związane z okresem swoich studiów w Szwajcarii, listy gratulacyjne z okazji nadania mu odznaczeń i medali oraz korespondencję.

Cechą charakterystyczną tych żołnierskich spuścizn są kalendarzyki żołnierskie z lat 1941–1945 oraz modlitewniki żołnierzy polskich wydawane w Rzymie. Musiały być dla nich ważną pamiątką, skoro zachowali je przez tyle lat.

Kolejną grupę tworzą archiwalia literatów, dziennikarzy i tłumaczy literatury polskiej. Najważniejsze z nich to spuścizny Józefa Mackiewicza (1902–1985) i Barbary Toporskiej (1913–1985), które trafiły do Rapperswilu za zgodą obojga pisarzy w 1985 r.⁵, oraz Jerzego Stempowskiego (1893–1969), stanowiąca depozyt z Burgerbibliothek w Bernie.

Zgodnie z wolą Mackiewicza dostęp do jego materiałów był zastrzeżony przez 20 lat. Spuściznę opracowano dopiero w 2005 r. Wielką jej zaletą są rękopisy książek i artykułów jej twórcy. Jak wiadomo, w maju 1943 r. — po odkryciu przez Niemców w Katyniu grobów polskich oficerów zamordowanych przez Sowietów — na zaproszenie niemieckie i za zgodą władz polskich Mackiewicz udał się do Katynia jako obserwator ekshumacji zwłok. Po powrocie w „Gońcu Codziennym” ukazał się z nim wywiad jako naocznym świadkiem ekshumacji. Wielu zwolenników linii politycznej Mackiewicza liczyło, że w jego spuściznie znajdować się będą nieznanne dokumenty czy fotografie dotyczące Katynia. Nic takiego jednak nie było. W teczce z napisem „Katyń” zachowały się jedynie wycinki prasowe na ten temat.

W spuściznie Barbary Toporskiej, towarzyszkii życia Józefa Mackiewicza, zachowały się rękopisy jej artykułów, powieści *Siostry*, wierszy, malowane przez nią obrazy i rysunki. Wzruszający jest jej pamiętnik z ostatnich lat życia — zapis miłości i czułości do męża. Załamana i zrezygnowana po jego śmierci, zmarła kilka miesięcy po nim.

W 2006 r. Muzeum Polskie w Rapperswilu, korzystając z faktu posiadania w swoich zbiorach wymienionych spuścizn, zorganizowało konferencję na temat „Życie i twórczość Józefa Mackiewicza i Barbary Toporskiej” — była to pierwsza

⁴ Spuścizna Zbigniewa Płaskowskiego, I–13.

⁵ Spuścizna Józefa Mackiewicza, I–1; Spuścizna Barbary Toporskiej, I–2.

sesja z cyklu „Duchowe źródła nowej Europy”. Następna odbyła się w 2007 r. i poświęcona została dwóm wybitnym postaciom kultury polskiej, których wojenne losy rzuciły na obczyznę — Krystynie Marek i Jerzemu Stempowskiemu⁶.

Spuścizna Jerzego Stempowskiego, jednego z największych polskich eseistów, trafiła do Muzeum Polskiego w Rapperswilu w 2009 r. Liczy ona 447 jednostek archiwalnych i zawiera rękopisy najważniejszych jego dzieł: *Eseje dla Kasandry* czy *Listy z ziemi berneńskiej*. Bardzo interesująca jest też korespondencja Stempowskiego, w tym listy Marii Dąbrowskiej, Jerzego Giedroycia, Marka Hłaski, Józefa Czapskiego, Czesława Miłosza, Andrzeja Bobkowskiego oraz innych najwybitniejszych polskich pisarzy i krytyków zarówno krajowych, jak i zagranicznych.

Spuścizna Krystyny Marek (1914–1993) trafiła do zbiorów Muzeum Polskiego w Rapperswilu w 1993 r.⁷ Krystyna Marek była profesorem prawa międzynarodowego na Uniwersytecie w Genewie. W latach 50. XX w. pracowała w Radiu Wolna Europa, współpracowała też z paryską „Kulturą”.

Spuścizna Krystyny Marek stanowi źródło do poznania jej życia, twórczości i działalności. Największą grupę akt tworzy korespondencja. Zachował się także jej dziennik z lat 1939–1943, w którym opisywała trudy i problemy życia na emigracji. Jest to wstrząsający dokument epoki, pełen bólu i tęsknoty za ojczyzną, rodziną, bliskimi⁸.

Dużą ciekawostką w tej spuściznie jest karta wejścia na nabożeństwo żałobne Jana Matejki w 1893 r. Do karty przyklejony został listek oliwny z wieńca żałobnego. Tę wzruszającą pamiątkę Krystyna Marek zabrała ze sobą na tułaczkę⁹.

Archiwalia zachowane po artystach stanowią niewielką grupę. Są to spuścizny po muzykach: Bolesławie Zaczekowskim (1917–2003), Czesławie Marku (1891–1985), Zbysławie Woźniaku (1904–1991), malarce i aktorze. W materiałach muzyków zachowały się jedynie programy koncertów, wycinki prasowe i fotografie. Za to bogato prezentowana — na fotografiach i pocztówkach — jest twórczość malarska Ireny Zadarnowskiej (1916–1986)¹⁰. Jej wystawa malarska, którą zorganizowało Muzeum Polskie w Rapperswilu w 1981 r., posiada pełną dokumentację — fotografie obrazów, ich cenniki, zaproszenia na wernisaż, rachunki, tekst mowy powitalnej, korespondencja w tej sprawie¹¹.

Aż z Londynu trafiła do archiwum spuścizna po zapomnianym już aktorze przedwojennego Lwowa oraz Warszawy, Karolu Dorwskim (1906–1980), który po wojnie pracował jako spiker i aktor w Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa¹².

⁶ Konferencja miała temat: „Emigracja. Klimat czasu — klimat ludzi. Jerzy Stempowski — Krystyna Marek”.

⁷ Spuścizna Krystyny Marek, I–6.

⁸ Ibidem, sygn. 19.

⁹ Ibidem, sygn. 59.

¹⁰ Spuścizna Ireny Zadarnowskiej, I–17.

¹¹ Ibidem, sygn. 3.

¹² Spuścizna Karola Dorwskiego, I–3.

Spuścizna jest niewielka — liczy zaledwie 20 jednostek archiwalnych zawierających wycinki prasowe, albumy fotograficzne, dokumenty osobiste, trochę korespondencji. Ot, typowa spuścizna emigranta. Wszystkie te materiały znajdowały się w pudle, do którego od 1981 r. nikt nie zaglądał. Wśród pożółkłych listów znajdował się jeden, szczególnie wzruszający. Jego nadawcą był Marian Hemar, który tak pisał do Dorwskiego: „22 września 1967. Drogi Panie Karolu. Niewiele jest ludzi, z którymi bym się tą garstką ziemi podzielił. (jest to ziemia z Cmentarza Obrońców Lwowa). Pozdrawiam Pana Serdecznie (–) Marian Hemar”¹³.

Przeszukane zostało dokładnie całe pudło, w którym oprócz dokumentów, fotografii i gazet znajdowały się krawaty aktora, spinki do mankietów, ale woreczka z ziemią nie było. Dopiero później, z wycinków prasowych opisujących ceremonię pogrzebową Karola Dorwskiego, dowiedziałam się, że ziemię tę wysypano na jego trumnę i odczytano powyższy list Hemara. Jakież było moje zdziwienie, kiedy w wydanej w 2007 r. książce Karoliny Grodziskiej *Miasto jak brylant... Księga cytatów o Lwowie* przeczytałam wiersz Hemara poświęcony temu zdarzeniu¹⁴.

„Panowie i panie” —

Powiedziałem — „przepraszam was jeszcze na chwilę.

Tę kopertę z plastiku, z tą kartką papieru,

Przed tygodniem dostałem w paczce z Manchesteru,

Przeczytam wam, tę kartkę, jak jest napisana”:

„Szanowny Panie Hemar! Przesyłam dla pana

Tę kopertę, w imieniu siostry mojej, Mieci,

Z Wrocławia. W tej kopercie jest ziemia z cmentarza

Orląt na Łyczakowie, z mogił Lwowskich Dzieci,

Ona ją miała ze sobą w Rosji. Z Kazachstanu

Przywiozła ją nietkniętą. A teraz ją panu

Przysyła — niech pan robi z nią co pan uważa.

Nie podaję nazwiska jej, mojego też nie,

Bo nigdy nie wiadomo, całkiem niezależnie

Mogłoby się to wydać i niech Pan Bóg broni,

Pozostaję z szacunkiem, Lwowianin, Antoni”.

Przeczytałem tę kartkę — spojrzałem po sali.

A wtem widzę, że wszyscy naraz — w krzesłach — wstali.

Wstali — i milczą — wstali — i patrzą — i stoją

Przed tą garsteczką ziemi. Przed tą ziemią swoją.

Przed odrobiną żwirku — i piasku — i krzemu —

Co przysła ku lwowskiemu narodowi swemu.

Zszedłem ze stopni — ale — ledwie widział stopnie —

Bo mi szkła okularów mgłą zasły okropnie.

Marian Hemar, *Ziemia lwowska*, 1966

¹³ Ibidem, sygn. 13, k. 3.

¹⁴ K. Grodziska, *Miasto jak brylant... Księga cytatów o Lwowie*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2007, s. 516.

Archiwum przechowuje także spuścizny swoich pracowników, darczyńców i osób związanych z muzeum. Wśród nich można wymienić spuściznę dr. Juliana Godlewskiego (1903–1983), największego mecenasa Rapperswilu, oraz rapperswilskich bibliotekarzy — ojca i córki — Stanisława Zielińskiego (1880–1936) i Haliny Zielińskiej (1911–1998).

Julian Godlewski ugruntował materialne podstawy muzeum, na którego cele przekazał w 1972 r. 100 tys. franków szwajcarskich. Darem Godlewskiego jest także galeria obrazów malarstwa polskiego takich mistrzów, jak Jacek Malczewski, Józef Chełmoński, Leon Wyczółkowski, Józef Brandt, czy osiemnastowieczne meble i dywany perskie. Przez całe emigracyjne życie Julian Godlewski tropił wytrwale zabytki sztuki polskiej rozsiane po świecie, które dzięki swoim znacznym zasobom finansowym mógł kupować. Robił to nie dla zaspokojenia własnej pasji kolekcjonerskiej, tylko dla dobra ogółu, gdyż dzieła wykupione z obcych rąk trafiały do Rapperswilu lub do muzeów w kraju, np. na Wawel. W jego spuściźnie niewiele zachowało się materiałów obrazujących tę rozległą działalność społeczną. Spuścizna dr. Juliana Godlewskiego liczy siedem jednostek archiwalnych zawierających korespondencję, nieliczne dokumenty osobiste, jak paszporty, prawo jazdy, karty członkowskie różnych stowarzyszeń. Jego bogatą działalność charytatywną odzwierciedla jedynie przyznany mu w 1980 r. medal „Za zasługi dla polskiego ruchu olimpijskiego” oraz telegram Jerzego Kukuczki, polskiego himalaisty, który w 1980 r. zdobył jeden z ośmiotysięczników w Himalajach: „Panie hrabio, było ciężko, ale udało się. Dziękujemy za pomoc” — co oznaczałoby, że Godlewski wsparł finansowo i tę wyprawę¹⁵. Zachował się także list gratulacyjny Jana Pawła II dla himalaistów. Wraz z dokumentacją aktową do archiwum trafiły różne przedmioty stanowiące własność Godlewskiego: łyżka, nóż, krzyż, dzbanki, a nawet bony towarowe PKO z lat 1969–1979.

Rodzina Zielińskich związała się z Biblioteką Rapperswilską jeszcze przed pierwszą wojną światową. Stanisław Zieliński (1880–1936), działacz niepodległościowy, historyk, bibliotekarz, czynny członek Ligi Morskiej i Kolonialnej, pracował w latach 1910–1918 jako bibliotekarz w Muzeum¹⁶. W czasie pierwszej wojny światowej prowadził na terenie Szwajcarii akcję polityczno-propagandową z ramienia Naczelnego Komitetu Narodowego oraz werbował ochotników do legionów, za co został aresztowany. Uniewinniony, powrócił do odrodzonej Polski, gdzie odegrał dużą rolę w plebiscycie na terenie Warmii i Mazur.

W spuściźnie Stanisława Zielińskiego znajdują się pojedyncze dokumenty nawiązujące do jego działalności politycznej i twórczości literackiej. Interesujące są też reprodukcje fotografii rodzinnych z drugiej połowy XIX w.

Kilka lat temu ukazała się drukiem praca doktorska Bożeny Bartczak poświęcona Stanisławowi Zielińskiemu¹⁷. W korespondencji do Haliny Zielińskiej, córki

¹⁵ Spuścizna Juliana Godlewskiego, I–27, sygn. 4, k. 3.

¹⁶ Spuścizna Stanisława Zielińskiego, I–18.

¹⁷ B. Bartczak, *Stanisław Zieliński: bibliotekarz, bibliograf, publicysta*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Warszawa 2001.

Stanisława, zachował się list Bożeny Bartczak z prośbą o umożliwienie przeprowadzenia kwerendy w materiałach ojca.

Halina Zielińska, córka Stanisława, stała się legendą muzeum. Urodziła się dosłownie w cieniu zamku rapperswilskiego, bo w domu przy rynku. W zbiorach archiwum zachowała się fotografia w sepii z 1911 r. przedstawiająca całą rodzinę Zielińskich na tle zamku. Piastunka trzyma na ręku niemowlę. To Halina Zielińska (1911–1998)¹⁸.

Halina Zielińska została bibliotekarzem w Rapperswilu już w 1938 r. Odeszła, gdy po zakończeniu drugiej wojny światowej muzeum stało się placówką propagandy PRL. Powróciła na swoje stanowisko w 1975 r., do odrodzonego muzeum. Mimo wieloletniej pracy pozostawiła niewielką spuściznę (39 jednostek archiwalnych). Pozostały po niej głównie wycinki prasowe w postaci artykułów o Muzeum Polskim w Rapperswilu oraz broszura jej autorstwa *Magna Res Libertas. Polska Kolumna Wolności w Rapperswilu*.

W archiwum znajdują się także dwie spuścizny po rodach szlacheckich: Potulickich i Sapiehów. Na Archiwum Rodziny Potulickich (1847–1984) składają się dokumenty opisujące życie Michała hr. Potulickiego oraz członków jego rodziny¹⁹. Sporą część materiałów stanowią wypisy z herbarzy i notatki genealogiczne. Spuścizna ta stanowi cenne źródło dokumentujące życie dyplomaty, działacza polskiego na emigracji, ale również życie polskiej rodziny arystokratycznej żyjącej w rozproszeniu na obczyźnie.

Archiwum Rodziny Sapiehów (1828–1995) dotyczy głównie Aleksandra ks. Sapiehy (1880–1980), bratanka kardynała Adama Sapiehy²⁰. W spuściznie tej znalazły się także dokumenty dotyczące jego rodziny oraz osób z nim skoligaconych: Potockich, Lubomirskich, Sanguszków. Po drugiej wojnie światowej Aleksander ks. Sapieha nie wrócił do kraju, zamieszkał w Nicei. Wojna przyniosła mu wielką osobistą tragedię. W 1940 r. na terenie Francji, walcząc z Niemcami, zginęli jego dwaj synowie, Leon i Karol. Zachowały się telegramy informujące o ich śmierci, nekrologi, zaproszenia na msze i pielgrzymki w ich intencji. Na podstawie dokumentów można prześledzić wysiłki księcia podejmowane w poszukiwaniu ciał synów jeszcze wiele lat po wojnie. Widać, z jakim pietyzmem przechowywał te materiały wraz z fotografiami synów. Wiemy o nich niewiele. Z zachowanych kilku listów, napisanych do ojca po polsku i angielsku, oraz fotografii wyłania się obraz młodych, przystojnych chłopców wchodzących dopiero w życie.

Ale najciekawszymi materiałami w tej spuściznie są albumy fotograficzne przedstawiające życie arystokracji europejskiej na przełomie XIX i XX w. Przede wszystkim są to zdjęcia z podróży do modnych wówczas „badów” i kurortów — Karlsbadu i Mentony, Abacji, Ostendy, Meranu — znanych z powieści i wspomnień tam-

¹⁸ Spuścizna Haliny Zielińskiej, I–19.

¹⁹ Archiwum Rodziny Potulickich, I–40.

²⁰ Archiwum Rodziny Sapiehów, I–42.

tych lat. Oczywiście, jak przystało na bratanka kardynała Adama Sapiehy, w spuściznie znajdują się liczne fotografie portretowe kardynała.

Zachowała się także fotografia i nekrolog Jadwigi ks. Sapieżyny z Sanguszków (1830–1918), babki Aleksandra i żony ks. Adama Stanisława Sapiehy, o którym pamiętnikarz Kazimierz Chłędowski pisał złośliwie, że był „to mąż dwóch żon, które były do tego siostrami”²¹. Cała Galicja plotkowała o gorszącym romansie ks. Adama z młodszą siostrą swojej żony, Heleną (1836–1891)²².

W spuściznach znajduje się nie tylko dokumentacja aktowa, kartograficzna, fotograficzna, fonograficzna, ale też prasa i książki oraz najróżniejsze *curiosa* typu krawaty, wazoniki, spinki, puzderka itd.

Spuścizny zostały opracowane, oprócz kilku, przez Izabellę Gass, autorkę niniejszego artykułu, oraz Ewę Furmańską w ramach wolontariatu podczas ich pobytów w Rapperswilu w okresie ostatnich ośmiu lat. Opracowano je zgodnie z wytycznymi Polskiej Akademii Nauk z 1990 r. dotyczącymi opracowywania spuścizn. Zostały zinwentaryzowane za pomocą programu World. Jedynie trzy z nich zinwentaryzowano w komputerowej bazie danych IZA (Inwentarze Zespołów Archiwalnych).

Izabella Gass, *Archival legacy in the resources of the archives of the Polish Museum in Rapperswil*. When in 1870 the Polish aristocrat count Broel-Plater founded the Polish Museum in the 13th century castle in Rapperswil by the Zurich Lake in Switzerland, Poland did not exist on the map of Europe. The idea of the count Plater was to make of the Museum a cultural, political, educational centre for the Polish emigration. A modest collection at first, it grew thanks to donations and legacies of emigrants which contributed their works of art, historic keepsakes, militaria, books.

After the WWI, when Poland regained independence, the Rapperswil collection, by virtue of the last will of the count Plater, was restored to Poland, where most of them were destroyed during WWII. Between the wars, the exhibition entitled „Polnische Kunst” was opened in the Museum. After WWII, the authorities of the People’s Republic of Poland wanted to open in the Museum a communist propaganda outpost, which led to its closure in 1949. Currently, the Rapperswil castle houses a third Museum, re-established in 1975 through the efforts of the entire Polish emigration.

Apart from museum objects, paintings, numismatic collections, books, the Museum also receives manuscript legacies of Poles who died in the emigration. These legacies are stored in the archive. Currently, the archive houses 51 archival legacies.

These legacies may be divided to several groups with respect to their authors:

1. Legacies of soldiers of the 2nd Infantry Fusiliers Division, who were interned in Switzerland in 1940. They form the most numerous group of legacies, although they are small in size. The archival materials are mostly dated from 1970s and 1980s, the last years of the soldiers’ lives. They are formed by personal documents, correspondence, press cuttings. There is no memoirs, journals, diaries.

2. Legacies of writers, translators, journalists. The most important of them are legacies of two well-known emigration writers: Józef Mackiewicz and Jerzy Stempowski.

²¹ B. Wernichowska, *Tak kochali Galicjanie*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2005, s. 47.

²² Z tego związku narodził się Jan Piotr, którego ks. Jadwiga musiała uznać za własnego syna. Kiedy Helena zmarła, Jan Piotr odziedziczył po niej majątek. Wtedy też dowiedział się, że była jego matką. Tak to nim wstrząsnęło, że wyjechał z kraju i utrzymywał tylko oficjalne stosunki z ojcem i przyrodnim rodzeństwem.

3. Legacies of artists, including the legacy of a popular emigration actor Karol Dorwski.

4. Legacies of employees and sponsors of the Museum, including the greatest patron of the Museum, Julian Godlewski, who consolidated the material grounds of the Museum in the 1970s.

5. Family legacies: counts Potulicki and princes Sapieha.

The legacies include not only record documentation but also photographs, maps, phonographic records and various curia, such as boxes, pins, ties, vases, etc.

Izabella Gass, *L'héritage d'archives dans les fonds des archives du Musée Polonais à Rapperswil*. Quand en 1870 un aristocrate polonais Wladyslaw Broel-Plater fondait le Musée Polonais dans un château du XIII^e siècle à Rapperswil au bord du Lac de Zurich, la Pologne n'existait pas sur les cartes de l'Europe. Selon l'idée du comte Plater, le Musée était conçu en tant que centre culturel, politique et éducatif de l'émigration polonaise. Modeste au début, grâce aux dons et legs des émigrés qui cédaient les oeuvres d'art, souvenirs historiques, militaire et livres, la collection a vite connu un développement.

Après la I^{ère} Guerre mondiale, avec l'indépendance de Pologne reconqu岸, en vertu du testament du comte Plater, la collection de Rapperswil est rentrée en Pologne, où elle a été en majorité sujette de la dispersion pendant la II^{ème} Guerre mondiale. Entre les deux guerres, le Musée a ouvert une exposition „Polnische Kunst”. Après la II^{ème} Guerre mondiale le gouvernement de la République populaire de Pologne envisageait la création d'un poste de propagande communiste au Musée, ce qui a mené à sa fermeture en 1949. A présent, au château de Rapperswil il y a un troisième Musée, rené en 1975 par les efforts de toute l'émigration polonaise.

A part des objets de musée, tableaux, collections numismatiques, livres, le Musée reçoit aussi les héritages des manuscrits des Polonais décédés à l'étranger. Ces héritages rentrent dans les archives. Actuellement dans les archives il y a 51 héritages.

Par rapport à leurs auteurs, les héritages peuvent être divisés en quelques groupes:

1. Les héritages des soldats de la 2^e Division d'Infanterie Polonaise internés en Suisse en 1940. Ils constituent le plus grand groupe dans les héritages, même si au niveau de dimensions ils ne sont pas grands. Les archives proviennent surtout des années 70 et 80, les derniers ans de vie des soldats. Ils comprennent les documents du type personnel, la correspondance, les coupures de journal.

2. Les héritages des hommes littéraires, traducteurs, journalistes. Parmi eux la plus grande valeur est représentée par les héritages des écrivains d'émigration célèbres: Józef Mackiewicz et Jerzy Stempowski.

3. Les héritages des artistes, parmi eux l'héritage d'un acteur connu à l'émigration: Karol Dorwski.

4. Les héritages des employés et donateurs du Musée, parmi eux sont plus grand mécène Julian Godlewski qui consolidait les fonds du Musée dans des années 70.

5. Les héritages nobiliaire des Comtes Potuliccy et ducs Sapieha.

Les héritages contiennent non seulement les actes, mais aussi une documentation photographique, cartographique, phonographique et curiosités diverses comme coffrets, boutons, cravattes, bouquetiers etc.

Изабелла Гасс, *Архивное наследие в фонде архива Польского музея в Рапперсвиле*. Когда в 1870 г. польский аристократ Владислав граф Броел-Платер основывал в XIII-вечном замке в Рапперсвиле на Цюрихском озере в Швейцарии Польский музей, Польша не было на карте Европы. По идеи графа Платера, музей должен был стать культурным, политическим, просветительным центром польской эмиграции. Вначале скромная экспозиция разрасталась благодаря дарам и легатам эмигрантов, передающих произведения искусства, исторические предметы, военную атрибутику, книги.

После I мировой войны, когда Польша обрела независимость, на основе завешания графа Платера, рапперсвилские собрания были возвращены в страну, где большинство из них было уничтожено во время II мировой войны. В межвоенный период, в музее была открыта выставка

„Polnische Kunst”. После II мировой войны, власти ПНР хотели сделать из музея заведение коммунистической пропаганды, что довело до его закрытия в 1949 г. В настоящее время, в раперсвильском замке находится третий музей, возродившийся в 1975 г. благодаря стараниям всей польской эмиграции.

Кроме музейных объектов, картин, нумизматических собраний и книг, в музей передаются, также, материалы рукописного наследия поляков, похороненных на чужбине. Материалы этого наследия передаются в архив. В настоящее время, в архиве находится 51 документ архивного наследия.

Это наследие, ввиду их создателей, можно разделить на несколько групп:

1. Наследие солдат 2 пехотной стрелковой дивизии, интернированных в Швейцарии в 1940 г. Материалы этого наследия составляют наиболее многочисленную группу среди материалов наследия, хотя и небольшую по размерам. В основном, это архивные документы 70-х и 80-х годов, последних лет жизни солдат. Они состоят из личных документов, корреспонденции, газетных вырезок. Нет воспоминаний, журналов, дневников.

2. Наследие литераторов, переводчиков, журналистов. Самыми важными из него являются документы наследия известных писателей эмигрантов: Юзефа Мацкевича и Ежи Стемповского.

3. Наследие артистов, в том числе наследие популярного актера эмигранта Кароля Дорвского.

4. Наследие сотрудников и жертвователей музея, в том числе самого большого мецената музея Юлиана Годлевского, который укрепил материальные основы музея в 70-е годы.

5. Наследие родов: род Потулицких графов и ксендзов Сапеха.

В материалах наследия находится не только актовая документация, но также и фото-графическая, картографическая, фонографическая и различные курьеза (*curiosa*) такие, как: коробочки, запонки, галстуки, вазы и т.д.

ADAM BANIECKI
(Wrocław)

KRAJOWE ADAPTACJE MIĘDZYNARODOWYCH STANDARDÓW ARCHIWALNYCH

Między rokiem 1990 a 2008 Międzynarodowa Rada Archiwów doprowadziła do opracowania i wydania czterech międzynarodowych standardów archiwalnych.

Pierwszym z serii jest *ISAD (G) General international standard archival description*¹ — pierwsze wydanie w 1994 r.², drugie poprawione w 1999 r., tłumaczenie polskie: *ISAD (G) Międzynarodowy standard opisu archiwalnego. Część ogólna*, Warszawa 1995 i 2005 (tłumaczył Hubert Wajs).

*ISAAR (CPF) International standard archival authority record for corporate bodies, persons and families*³ — pierwsze wydanie w 1996 r., drugie zmienione w 2005 r., tłumaczenie polskie: *Międzynarodowy standard archiwalnych haseł wzorcowych stosowanych do archiwów ciał zbiorowych, osób i rodzin*, Warszawa 2001 i 2006 (tłumaczyła Anna Laszuk).

*ISDF International standard for describing functions*⁴, *Międzynarodowy standard opisu funkcji* — pierwsze wydanie w 2007 r. — nie ma tłumaczenia na język

¹ *ISAD(G) General International Standard Archival Description / ISAD(G) Norme générale et internationale de description archivistique*. Deuxieme edition, Suede, Stockholm 1999. Tekst normy w wielu językach, w tym także w języku polskim dostępny jest na stronie internetowej Międzynarodowej Rady Archiwów (dalej: MRA): <<http://www.ica.org/7102/public-resources/isadg-general-international-standard-archival-description-second-edition.html>> oraz w specjalnym dziale Naukowego Portalu Archiwalnego wraz z materiałami na jego temat: <http://www.archiwa.net/index.php?option=com_content&view=category&id=40:isad-g&Itemid=13&layout=default>.

² Daty wydań dotyczą publikacji w języku angielskim.

³ Tekst normy w wielu językach, w tym także w języku polskim dostępny jest na stronie internetowej MRA: <<http://www.ica.org/7115/ressources-publiques/isaar-cpf-norme-internationale-sur-les-notices-dautorit-utilises-pour-les-archives-relatives-aux-collectivites-aux-personnes-ou-aux-familles-2me-edition.html>> oraz w specjalnym dziale Naukowego Portalu Archiwalnego wraz z materiałami na jego temat: <http://www.archiwa.net/index.php?option=com_content&view=category&id=41:isaar-cpf&Itemid=13&layout=default>.

⁴ *ISDF Norme internationale pour la description des fonction*. Premiere edition. Dresde, Allemagne, 2–4 mai 2007, Tekst normy w wielu językach dostępny jest na stronie internetowej MRA: <<http://www.ica.org/7105/public-resources/isdf-international-standard-for-describing-functions.html>>

polski⁵. *ISDIAH: International standard for describing institutions with archival holdings* (Międzynarodowy standard do opisu instytucji przechowujących archiwalia) — pierwsze wydanie w 2008 r. Istnieje polskie nieautoryzowane tłumaczenie poprzedniej wersji znanej jako *ISIAH (International standard for institutions with archival holding. draft*, Madrid 2007), opublikowane na stronie internetowej Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie⁶.

Wszystkie cztery standardy stanowią całość składającą się na narzędzie, którego celem jest stworzenie jak najbardziej przejrzystego sposobu docierania do zasobów archiwalnych. ISAD (G) został pomyślany jako praktyczna realizacja fundamentalnej zasady archiwistyki — zasady proveniencji. Określona na kongresie archiwalnym w Brukseli zasada proveniencji mówi: „Każdy dokument jest umiejscowiony w zespole (kolekcji) i w serii tego zespołu (kolekcji), w miejscu do którego przynależał, gdy ten zespół (kolekcja) stanowiły jeszcze organizm żywy”⁷. Współczesny kanadyjski system opisu materiałów archiwalnych RDDA2, całkowicie oparty na ISAD (G), określa ją następująco: „W ramach zasady poszanowania zespołu, dokumenty utworzone, zebrane lub przechowywane przez osobę fizyczną lub prawną muszą być grupowane w ich oryginalnym porządku, który je obowiązywał i nie mogą być mieszane z dokumentami innej osoby fizycznej lub prawnej”⁸. Realizacja zasady proveniencji w praktyce odbywa się przez stratygraficzne opisanie elementów zasobu: zespołu, serii, podserii, jednostki archiwalnej, części archiwalnej dokumentu (najmniejszej logicznej jednostki opisu — franc. *pieces*, ang. *item*) adekwatnie do miejsca, jakie zajmowały w żywym organizmie. Muszą też być

oraz w specjalnym dziale Naukowego Portalu Archiwalnego wraz z materiałami na jego temat: <http://www.archiwa.net/index.php?option=com_content&view=category&id=42:isd&Itemid=13&layout=default>.

⁵ Normę ISDF poprzedzała norma ISAF (International Standard on Activities/Functions of Corporate Bodies – Międzynarodowa norma funkcji/działalności jednostek organizacyjnych) opublikowana w Paryżu w 2006 r. Zdecydowano jednak, że norma winna skupić się na funkcjach, a nie na dziejach jednostek organizacyjnych i w 2007 r. zastąpiono ją nową normą. Norma ISAF została przetłumaczona na język polski przez autora niniejszego tekstu i jest nadal dostępna na stronie portalu ArchNet. http://www.archiwa.net/index.php?option=com_content&view=category&id=42:isd&Itemid=13&layout=default

⁶ ISDIAH Norme internationale pour la description des institutions de conservation des archives Première édition Elaborée par le Comité des normes et bonnes pratiques Londres, Royaume-Uni, 10–11 mars 2007. Tekst normy w wielu językach dostępny jest na stronie internetowej MRA: <<http://www.ica.org/7109/public-resources/isdiah-international-standard-for-describing-institutions-with-archival-holdings.html>> oraz w specjalnym dziale Naukowego Portalu Archiwalnego wraz z materiałami na jego temat: <http://www.archiwa.net/index.php?option=com_content&view=category&id=43:isdiah&Itemid=13&layout=default>, a tekst polski ISIAH dostępny jest na stronie internetowej Archiwum Głównego Akt Dawnych: <<http://www.agad.archiwa.gov.pl/metodyka/isish.pdf>>.

⁷ J. Cuvelier, L. Stainer, *Congrès de Bruxelles 1910. Actes, Bruxelles 1912*, s. 633, tłumaczenie tekstu A. Baniecki. Celowo użyto pierwotnego tekstu zasady proveniencji, ponieważ obecnie zasada ta może być różnie interpretowana w zależności o tego, jak została zdefiniowana w różnych słownikach archiwalnych. Francuski tekst brukselski z 1910 r. jest definicją pierwotną i jak się zdaje bardzo przejrzystą.

⁸ RDDA2 P.3.0. *Règles pour la description des documents d'archives*, 2008, s. XXV; tłumaczenie z j. francuskiego: autor.

opisane odpowiednio do poziomu, jaki zajmują w stratygrafii zespołu. W ten sposób ISAD (G) stworzył wielopoziomowy opis archiwalny, co oznacza, że używa się opisów na wielu poziomach w celu opisania całości dokumentów, których porządek strukturalny zawiera wiele mniejszych całości. Wszystko układa się w stratygraficzne warstwy odzwierciedlające porządek organizacyjny i kancelaryjny twórcy⁹ zwane zespołami, seriami, podseriami, jednostkami, częstkami archiwalnymi dokumentu. Porządek, zauważmy, często zaburzony zmianami organizacyjnymi lub innymi czynnikami mającymi wpływ na kształt zespołu i jego składowych. Ów wielopoziomowy porządek realizowany jest za pomocą czterech reguł:

1. Opisu od ogółu do szczegółu.
2. Podawania informacji odnoszącej się tylko do opisywanego poziomu.
3. Ukazywania wzajemnych powiązań opisywanych obiektów.
4. Unikania powtarzania tych samych informacji.

Takie praktyczne rozwiązanie zastosowania zasady proveniencji ma na celu identyfikację, wyjaśnienie kontekstu (kontekstu rozumianego szeroko: instytucjonalnie i historycznie) oraz zawartości materiałów archiwalnych z punktu widzenia ułatwienia do nich dostępu. Kanadyjska norma RDDA2 doprecyzowuje cele wskazane w ISAD (G):

- „1. Stworzyć dostęp do dokumentów za pomocą kwalifikowanych instrukcji opisu.
2. Umożliwić rozumienie dokumentów archiwalnych, dostarczając informacji na temat ich zawartości, kontekstu ich powstania i ich organizacji.
3. Zapewnić o autentyczności dokumentów archiwalnych, dostarczając informacji na temat historii ich przechowywania, porządkowania oraz okoliczności dotyczących ich utworzenia i używania/korzystania”¹⁰.

Wielopoziomowy opis archiwalny i dostarczenie informacji o kontekście powstania archiwaliów wiążą się nieodłącznie z informacjami o twórcy. Zasada proveniencji, podstawowa zasada archiwistyki, osadza twórcę w roli centralnego punktu odniesienia dla kontekstu powstania związanych z nim zespołów, zbiorów czy kolekcji oraz identyfikacji wzajemnych powiązań różnorodnych obiektów (nie tylko archiwalnych) z nim związanych.

Dzięki zastosowanej metodzie oddzielenia twórcy archiwaliów od opisu archiwalnego, standardy mają stworzyć możliwość dotarcia do zasobów związanych z określonym twórcą, które mogą być przechowywane w różnych zespołach archiwalnych, różnych archiwach oraz instytucjach innego typu niż archiwa, takich jak biblioteki czy muzea. Rdzeniem systemu jest wielopoziomowy opis archiwalny uję-

⁹ Twórca zespołu: osoba, rodzina lub jednostka organizacyjna, która stworzyła, otrzymała lub przechowywała archiwalia w wyniku swojej działalności osobistej lub instytucjonalnej. Nie mylić z kolekcjonerem. ISAD (G), s. 12, tłumaczenie z j. francuskiego: autor. Definicja twórcy zespołu jest tożsama z identyfikacją wymagań wobec systemu archiwistycznego zdefiniowanego w standardzie ISO 15489 Records management, zob. więcej: Chantal Renevey Fry, La norme ISO 15489 sur le Records Management, Journee de travail AAS — 24 mars 2004.

¹⁰ RDDA2, ibidem, s. XXIII.

ty w standardzie ISAD (G), uzupełniony o opis twórcy archiwaliów. Drugim standardem realizującym współczesny opis archiwalny jest ISAAR (CPF), dostarczający informacji o twórcy materiałów archiwalnych. Opisuje on trzy typy bytów: jednostki organizacyjne, rodziny i osoby. Dostarcza informacji o ich działalności. Tworzy zbiór danych będący podstawą indeksowania, określając tzw. hasło wzorcowe opisywanego bytu oraz przyporządkowane mu hasła indeksowe. Rozdzielenie opisu twórcy, ujętego w ISAAR (CPF), od opisu archiwalnego archiwaliów zawartego w ISAD (G) pozwala na śledzenie działalności twórcy w różnych zespołach archiwalnych, obiektach muzealnych, materiałach przechowywanych w bibliotekach czy zbiorach archeologicznych.

W przypadku opisu twórcy instytucjonalnego mamy do czynienia z opisem jego działalności, czyli dziejów jednostki organizacyjnej, którą można opisać za pomocą normy ISAAR (CPF), działalności będącej następstwem spełnianej lub spełnianych przez nią funkcji. Ujęcie opisu funkcji w odrębnym standardzie ISAF¹¹ nastąpiło w wyniku coraz szerszego stosowania do zarządzania informacją standardu *records management*, dla którego jednym z fundamentów organizacji zarządzania obiegiem informacji jest analiza funkcjonalna jednostki organizacyjnej. Analiza funkcjonalna obejmuje zdefiniowanie i określenie funkcji, czyli „[...] odpowiedzialności za cel lub działalność podejmowaną przez jednostkę organizacyjną wobec prawa, polityki lub z racji sprawowanego mandatu. Funkcje mogą być podzielone na skoordynowane całości operacyjne bardziej szczegółowe, takie jak podfunkcje, procedury operacyjne, działania, zadania, sprawy”¹². Oznacza to, że funkcje są dużo stabilniejsze niż struktury administracyjne, ponieważ te ostatnie mogą się łączyć, dzielić czy ulegać transformacji, podczas gdy takie funkcje, jak np. rejestracja aktów stanu cywilnego czy pobór podatków, są znacznie stabilniejsze i nie podlegają częstym zmianom. Zatem funkcje mogą służyć jako:

- podstawa porządkowania i opisu archiwaliów,
- podstawa oceny archiwaliów,
- narzędzie do badania i analizy archiwaliów.

„Znajomość funkcji daje wiele korzyści. Pozwala oceniać, porządkować i opisywać archiwalia w sposób zbliżony do oferowanego przez *records management*, który używa funkcji dla analizy i porządkowania archiwaliów w strukturze organizacyjnej”¹³.

Opracowując standard, Komitet Norm i Dobrej Praktyki Międzynarodowej Rady Archiwów (ICA/CBPS) posłużył się modelem opisu analizy funkcjonalnej stosowanej do zarządzania archiwami w Australii, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii oraz normami międzynarodowymi: ISO¹⁴ 15489 Records

¹¹ ISDF, op.cit, zob.: przyp. 4.

¹² Ibidem, s. 10, tłumaczenie z j. francuskiego: autor.

¹³ C.S. de Grimouard, P.L. Gnessougou Baron-Dioumency, *Une nouvelle norme internationale pour décrire les fonctions des producteurs d'archives: ICA-ISDF*, „Comma” 2008, s. 15.

¹⁴ International Organization for Standardization <<http://www.iso.org/iso/home.htm>>.

management (2001) i ISO 23081 (*Processus de gestion des enregistrements — Méta-données pour les enregistrements*).

W marcu 2011 r. francuskie organizacje związane z zarządzaniem dokumentacją oraz standaryzacją, w tym Stowarzyszenie Archiwistów Francji, podjęły pracę nad oceną i integracją normy ISO 15489 z serią norm grupy ISO 30300 obejmujących zagadnienia zarządzania dokumentem tzw. aktywnym¹⁵. Całkowite zakończenie prac przewidziano na 2014 r. Możliwe, że prace te przyczynią się do ewaluacji standardu ISDF.

Stworzenie normy ISDF ma pozwolić identyfikować jednostki organizacyjne spełniające podobne funkcje nie tylko w kontekście poziomym, czyli np. jednostki o takiej samej lub zbliżonej funkcji, działające w określonym czasie, ale także i w układzie historycznym. Pozwoli to identyfikować funkcję np. skarbową w różnych okresach historycznych, identyfikując ją z ówczesnymi jednostkami organizacyjnymi zobowiązanymi do jej realizacji. Takie ujęcie ma na celu pogłębienie wiedzy na temat kontekstu wytwarzania materiałów archiwalnych¹⁶, a także stworzenie możliwości docierania do zasobu, bez konieczności znajomości nazwy twórcy czy nazwy zespołu. Dotarcie do interesujących badacza informacji odbywałoby się przez funkcje, czyli w uproszczeniu wiedzę o tym, jakie cele dany podmiot musiał realizować.

Ostatnim standardem archiwalnym jest ISDIAH — *Międzynarodowy standard opisu instytucji przechowujących archiwalia*. Norma służy do opisu instytucji, których podstawową funkcją jest przechowywanie archiwaliów i udostępnianie posiadanego zasobu użytkownikom. Takimi instytucjami są nie tylko archiwa, ale także biblioteki, muzea, przedsiębiorstwa, rodziny i osoby prywatne. Norma powinna pozwolić także na:

- Praktyczną orientację w kwestii instytucji przechowujących archiwalia i możliwość kontaktu z nimi, a także na wiedzę o dostępności ich zasobów oraz innych oferowanych przez nie usługach.
- Wydawanie rocznika lub wykazu instytucji przechowujących zasób archiwalny lub zbiory archiwalne.
- Ustanowienie relacji między wykazami bibliotek i muzeów oraz opracowanie wspólnego rocznika instytucji przechowujących spuściznę historyczną na poziomie regionalnym, narodowym lub międzynarodowym.

¹⁵ Seria norm 30300 to cztery normy pod wspólną nazwą: „System zarządzania dokumentami aktywnymi”. Składają się na nie: 1. Norma ISO 30300, która stworzy międzynarodowy, precyzyjny tezaurs records management; 2. Norma ISO 30301, która sprecyzuje wymagania wobec systemów zarządzania dokumentami przez cały ich cykl życia; 3. Norma ISO 30302 będzie przewodnikiem mówiącym, jak stworzyć system zarządzania dokumentacją; 4. Norma ISO 30303 określi wymagania stawiane przez audyt organizacji oraz certyfikację systemu zarządzania dokumentami aktywnymi; więcej: L. Blanc, „Introduction à la série de normes ISO 30300, Système de management des documents d’activité. Intégration du records management et perspectives d’évolution de l’ISO 15489 CN11–Mars 2011”.

¹⁶ Więcej na temat normy ISDF: C.S. de Grimouard, P.L. Gnessougou Baron-Dioumency, *Une nouvelle*, op.cit., s. 113–123.

- Tworzenie statystyk o instytucjach przechowujących archiwalia na poziomie regionalnym, narodowym i międzynarodowym¹⁷.

Norma powinna być wykorzystywana do opisu instytucji przechowujących archiwalia w ramach systemu opisu archiwalnego, a także do tworzenia znormalizowanych haseł wzorcowych i indeksowych, które mogłyby zostać wykorzystane w budowaniu zestawień tychże. Opis ISDIAH rozszerza opis ISAAR (CPF) i może się tylko do takiego zakresu ograniczyć lub może być opisem niezależnym. W każdym jednak przypadku powiązania opisów instytucji przechowujących zasób historyczny powinny być jasno określone. Norma opisuje podstawowe informacje, takie jak: adresy, godziny otwarcia pracowni naukowej, osoby odpowiedzialne itd. ISDIAH opisuje instytucję istniejącą — „żywą”, w przeciwieństwie do ISAAR (CPF), który nie ustosunkowuje się do istnienia lub nie opisywanego bytu i pozwala opisywać zarówno byty historyczne, jak i współcześnie istniejące.

Międzynarodowe standardy archiwalne tworzą wzajemnie uzupełniającą się całość, ale na tym nie koniec, ponieważ wpisują się w jeszcze szerszy kontekst rozwiązań globalnych związanych z postępowaniem technologicznym i pojawieniem się dokumentów elektronicznych oraz koniecznością zapewnienia im przetrwania. Również wymagania użytkowników wynikające z szybko rozwijających się możliwości technicznych wpływają na tworzenie przez archiwa zdigitalizowanych zasobów dostępnych w każdym miejscu świata¹⁸. W samej biurowości dochodzi do rewolucji i nowego zdefiniowania jej zadań i metod.

Z punktu widzenia archiwistyki najważniejsze są normy archiwalne, bo to one kształtują metodykę archiwistyki, w zgodzie zresztą z innymi standardami.

Od 2004 r. międzynarodowe normy archiwalne są adaptowane przez kolejne archiwistyki narodowe. Skupiają się one na normach ISAD (G) i ISAAR (CPF), pamiętać jednak należy, że pozostałe dwie normy są stosunkowo niedawno opu-

¹⁷ ISDIAH, op.cit., zob.: przyp. 6.

¹⁸ Stowarzyszenie Szwajcarskich Archiwistów opublikowało: *Catalogue des normes archivistiques importantes utilisées en Suisse*. Version 1.2 du 1er février 2009 (*Katalog istotnych norm archiwistycznych stosowanych w Szwajcarii*), który obejmuje następujące normy: 1. ISO 15489 Information et documentation — Records management; 2. MoReq Modèle d'exigence pour l'organisation de l'archivage électronique; 3. ISO 23081 Information et documentation — Processus de Records Management — Méta-données pour les enregistrements (records); 4. ISAD (G) Norme générale et internationale de description archivistique; 5. ISAAR (CPF) Norme internationale sur les notices d'autorité archivistiques relatives aux collectivités, aux personnes et aux familles; 6. Dublin Core Metadata Element Set; 7. SEPIA-DES Sepia Data Element Set; 8. ISO 11799 Exigences pour le stockage du matériel de bibliothèque et d'archives; 9. ISO 9606 Information et documentation — Papier pour documents — Prescriptions pour la permanence; 10. OAIS lub ISO 14721 Modèle de référence pour un système ouvert d'archivage d'information; 11. PREMIS Preservation Metadata: Implementation Strategies; 12. METS Metadata Encoding and Transmission Standard; 13. EAD Description archivistique encodée; 14. EAC Contexte archivistique encodée. Podobne publikacje powstają także w innych krajach, np. francuska publikacja: *Guide pratique. Comprendre et utiliser les normes dans le domaine de l'archivage numérique*, STS group, septembre 2009. Do szwajcarskiej listy archiwalnej należałoby dodać ISDF, ISDIAH oraz pamiętać o pracach nad grupą norm ISO 30300.

blikowane. Cele normalizacji zostały zdefiniowane w 1992 r. i powtórzone w kolejnych edycjach normy ISAD(G)¹⁹: „Prezentowane reguły ogólne opisu archiwalnego są częścią procesu, którego celem jest:

- zapewnienie zgodnej redakcji rzeczowych i precyzyjnych opisów;
- ułatwienie wyszukiwania i wymiany informacji na temat archiwaliów;
- ułatwienie korzystania z danych publicznych;
- stworzenie możliwości integracji opisów danych, pochodzących z różnych miejsc przechowywania, w jeden zunifikowany system informacji”²⁰.

Adaptacja powyższych celów w normach narodowych odbywa się w dwojaki sposób. Pierwszy polega na ogłoszeniu stosownych regulacji prawnych nakazujących wprowadzenie norm, czyli konieczną zgodność z nimi wszelkich instrukcji metodycznych. Tak postąpiono w 2005 r. we Francji, uznając ISAD (G) i ISAAR (CPF) za obowiązujące w całej metodyce francuskiej²¹. W tym samym roku, jeszcze przed oficjalnym przyjęciem w metodyce francuskiej międzynarodowych standardów archiwalnych, opracowano instrukcję metodyczną do opisu zbiorów sfragistycznych²². Instrukcja ta odwołuje się bezpośrednio do nich i rozdziela opis twórcy od opisu archiwalnego.

Druga metoda adaptacji standardów, którą można by nazwać „kanadyjską”, polega na tworzeniu kompleksowego systemu opisu materiałów archiwalnych oparte go na normach międzynarodowych. Pionierem jest tu Kanada, która taki system posiada od 1992 r. (*Règle pour la description des documents d'archives*, RDDA) i który w 2004 r. otrzymał nr 2: RDDA2, właśnie w związku z uwzględnieniem w nim międzynarodowych standardów archiwalnych. Obecna edycja pochodzi z 2008 r.

W Europie zaczęły ukazywać się, wzorem kanadyjskim, całościowe systemy opisu archiwalnego. Włochy od 2004 r. rozwijają System Informacyjny Archiwów Państwowych (*Sistema Informativo degli Archivi di Stato*, STIA). Wersja 3 STIA opracowywana była do 2005 r., a obecnie dostępna jest wersja 4 STIA, którą przygotowano w latach 2006–2007²³. System wdraża najnowsze osiągnięcia archiwistyki, dyplomatyki i sfragi-

¹⁹ Énoncé des principes relatifs à la description des documents d'archives, Ottawa, Secrétariat de la Commission du CIA sur les normes de description, février 1992 i powtórzona we wprowadzeniu do standardu ISAD(G); zob.: *ISAD (G) Norme générale et internationale de description archivistique*, op.cit., zob.: przyp. 1.

²⁰ Ibidem, s. 7, tłumaczenie: autor.

²¹ CIRCULAIRE DITN/RES/2005/005 Normalisation de la description archivistique z 13 czerwca 2005 r. oraz: Note d'information DITN/RES/2007/007 Objet: normes de description archivistique, état de la question.

²² Référence: DITN_RES_2005_003 Objet: description des collections sigillographiques. 1 Paris, le 29 mars 2005.

²³ Całość dostępna jest pod adresem: <<http://www.archivi.beniculturali.it/Patrimonio/patrdocsias.html>>. Na system STIA składają się 4 moduły, będące *nota bene*, kopalnią wiedzy z zakresu nowoczesnej metodyki archiwalnej: 1. *Linee guida alla descrizione e gestione del patrimonio documentario*, vol. 1, nuova ed. novembre 2006 (*Przewodnik do zarządzania spuścizną dokumentacyjną*), s. 129; 2. *Linee guida alla descrizione e gestione del patrimonio documentario. Il modulo INVENTARIO*, vol. 2.1, nuova ed. novembre 2006 (*Przewodnik dla modułu inwentarz*), s. 60; 3. *Linee guida alla descrizione e gestione del patrimonio documentario. La scheda PERGAMENE*, vol. 2.2, nuova ed. novembre 2006 (*Prze-*

styki do opisu archiwalnego. „Opisy są kompletnie wykonywane przez poszczególne archiwa państwowe, które ponoszą pełną odpowiedzialność naukową za publikowane informacje w skorelowanych modułach, respektując międzynarodowe standardy opisu ISAD (G) i ISAAR (CPF), pozwalając im równocześnie na rozwijanie i modyfikowanie danych równoległe do opracowania archiwalnego, analizy naukowej, jak również samego opisu”²⁴. Wielką zaletą systemu jest jego zdolność do modyfikacji i poszanowanie dla autonomii poszczególnych archiwów państwowych. Cały projekt koordynowany jest przez Instytut Centralny Archiwów w Rzymie (*Istituto Centrale per gli Archivi*).

Dwa następne całościowe rozwiązania systemowe, o zbliżonej budowie, powstały w hiszpańskiej Katalonii w 2007 r. oraz w Szwajcarii w 2009 r.

Decyzje o adaptacji standardu ISAD (G) w metodyce katalońskiej zapadły w 2001 r. podczas VIII Dni Archiwistyki Katalońskiej w Tortosie. W wyniku prac podjętych przez Departament Kultury Katalonii i Stowarzyszenie Archiwistów Katalonii opublikowano w 2007 r. Katalońską Normę Opisu Archiwalnego²⁵. Cele normy są dokładnie te same, które wskazuje ISAD (G)²⁶. Są one realizowane przez wykonanie poniższych prac:

- „1. Określenie zakresu zastosowania norm dla różnych typów archiwaliów, różnych faz dokumentacji i różnych typów dokumentów.
2. Sformułowanie poziomów opisu i skonkretyzowanie ich określenia.
3. Sformułowanie danych kluczowych lub obowiązkowych dla każdego poziomu opisu i dla każdego typu dokumentów oraz określenie porządku prezentacji tych danych.
4. Zdefiniowanie struktury ogólnej różnych typów instrumentów opisu z punktu widzenia ich jednorodnej prezentacji, która ułatwi ich czytanie i wymianę danych”²⁷.

wodnik dla modułu dokumentów pergaminowych), s. 74; 4. *Linee guida alla descrizione e gestione del patrimonio documentario. Scheda SIGILLI*, vol. 2.3, nuova ed. agosto 2007 (*Przewodnik dla modułu opisu materiałów sfragistycznych*), s. 85.

²⁴ „Le descrizioni sono effettuate presso ciascun Archivio di Stato, cui compete la piena responsabilità scientifica delle informazioni pubblicate. Moduli correlati nel rispetto degli standard descrittivi internazionali ISAD(G) e ISAAR(CPF), permettono di incrementare e modificare i dati parallelamente al lavoro archivistico che è lavoro scientifico di analisi e ricerca, oltre che di descrizione” [w:] *Sistema Informativo degli Archivi di Stato* <<http://www.archivi.beniculturali.it/Patrimonio/patrdocsias.html>>, tłumaczenie: autor.

²⁵ *Norma de dedscriptió Arxivística de Catalunya* (NODAC) 2007, s. 284 <<http://www20.gencat.cat/docs/CulturaDepartament/Cultura/Temes/Arxius/Norma%20de%20Descripcio%20Arxivistica%20de%20Catalunya/arxius/NodCast.pdf>> (dostęp: 18 lipca 2011 r.). Norma jest dostępna on-line także w języku angielskim: *Standards of Archival Description in Catalonia* (NODAC) 2007 pod ardesem: <http://www20.gencat.cat/docs/Patrimoni/06_arxius/07_Difusio_cultural/Publicacions/static_files/ANGLES_%20NODAC%20definitiva_V9.pdf> (dostęp: 18 lipca 2011 r.); francuskim: *Norme de Description Archivistique de Catalogne* (NODAC) (dostęp: 18 lipca 2011 r.), a także hiszpańskim.

²⁶ Zob.: *Norma de dedscriptió Arxivística de Catalunya* (NODAC) 2007, s. 15.

²⁷ Ibidem, s. 8, tłumaczenie: autor.

Normę tworzy 5 głównych rozdziałów²⁸, z których trzeci — zawierający samą normę — składa się ze wszystkich bloków i 27 elementów opisu ISAD (G). Głębokość opisu przewidziano dla 6 poziomów²⁹. Dla każdego zaś z poziomów określono 3 stany opisu: obowiązkowy, zalecany, opcjonalny.

Wreszcie reguły dostosowane są do opisu różnych rodzajów dokumentacji: tekstowej, kartograficznej, fotograficznej, ikonograficznej, technicznej, audiowizualnej, dźwiękowej i elektronicznej³⁰. Każdy z rodzajów dokumentacji opisywany jest za pomocą dodatkowych wyznaczników technicznych, zależnych od opisywanych obiektów. Instrukcja znacznie poszerza możliwości opisu, dostarczając rozwiązań problemów, których standard międzynarodowy nie rozstrzyga, jak sposób postępowania w przypadku braku danych dla obowiązkowych elementów opisu, np. brak danych opisywanego obiektu. Sam w sobie system NODAC jest bardzo kompletnym, przemyślanym i użytecznym narzędziem pozwalającym nie tylko sprawnie opracowywać zasób, ale dostarczać zrozumiałą informację o zasobie użytkownikom.

Najnowsza implementacja normy ISAD (G): *Szwajcarskie wskazówki dla stosowania generalnej i międzynarodowej normy opisu archiwalnego ISAD (G)*³¹ są podobnie zbudowane jak kataloński NODAC. Prace nad szwajcarskimi wskazówkami rozpoczęto w 2005 r. z inicjatywy Stowarzyszenia Archiwistów Szwajcarii. Zakończono je we wrześniu 2009 r. Archiwiści szwajcarscy dostrzegają korzyści płynące z normalizacji i standaryzacji jako fazę wstępną, poprzedzającą wymianę i ustanowienie sieci danych o zasobie. Standaryzacja przyczyni się w przyszłości do stworzenia możliwości łączenia różnorodnych systemów informacji naukowej. Dane będą zebrane w sposób jednorodny, według odpowiednich i zrozumiałych kryteriów, co ułatwi korzystanie z nich użytkownikom. Co ciekawe, archiwiści szwajcarscy zauważają, że standaryzacja nie oznacza reinwentaryzacji teorii i praktyki archiwalnej, ponieważ normy i standardy są wynikiem bardzo zaawansowanej i profesjonalnej wiedzy archiwalnej. „[Ta wiedza] pozwala na ujednolicenie, polepszanie i ułatwienie metod pracy archiwistów. W konsekwencji uczestniczy w profesjonalizacji działalności archiwistów”³².

²⁸ Są to: 1. Projekt (zawierający informacje o projekcie); 2. Katalońska norma opisu archiwalnego (zawierająca elementy opisu ISAD (G) oraz słownik); 3. Modele odsyłaczy i cytatów dokumentów i bibliografii; 4. Kompletne przykłady opisu; 5. Indeksy (analityczny i tematyczny).

²⁹ Sześć poziomów opisu NODAC: zespół, podzespół, grupa serii, seria, jednostka dokumentacyjna złożona (*unitat documental compsta*), jednostka dokumentacyjna prosta (*unitat documental simple*). *Norme*, op.cit., s. 34.

³⁰ W systemie NODAC dokumentacja elektroniczna uważana jest za szczególnie przypadek, ponieważ nie mieści się w przyjętej systematyzacji, a dokument elektroniczny może przybrać kształt *multiform* (łączyć tekst z dźwiękiem, obrazem, może być interaktywny). *Norme de dedscriptió Arxivística de Catalunya* (NODAC) 2007, op.cit. s. 21.

³¹ Tekst francuski: *Directives suisses pour l'application de la norme generale et internationale de description archivistique ISAD (G)*, Zurich 2009, s. 56; tekst niemiecki: *Schweizerische Richtlinie für die Umsetzung von ISAD (G) — International Standard Archival Description (General)*, Zurich 2009, s. 56.

³² Standardiser signifie qu'il n'est pas besoin de devoir toujours „ré-inventer” la théorie et les pratiques d'excellence (Best Practices). Les normes et standards sont le résultat d'un savoir professionnel réfléchi.

Norma składa się z czterech rozdziałów³³, z których trzeci zawiera elementy opisu wielopoziomowego. Przewidywana głębokość opisu archiwalnego jest płytsza niż w normie katalońskiej i kończy się na poziomie określonym jako dokument, a zatem i tak poniżej poziomu opisu jednostki archiwalnej. *Novum* są dwa lub trzy najwyższe poziomy opisu, inne niż w spotykanych dotychczas normach. Dwa lub trzy najwyższe poziomy są opisami powyżej poziomu zespołu archiwalnego (*fonds*) i związane są z samą organizacją archiwum jako jednostką organizacyjną (*service d'archives*) przechowującą zasób. Najwyższym poziomem opisu jest archiwum (*services d'archives*), a poniżej niego znajdują się — w zależności od wielkości archiwum — sekcje (*section*) i podsekcje (*sous-section*), dopiero poniżej mamy zespół archiwalny i jego części składowe. Taka konstrukcja opisu wynika z uwzględnienia normy ISDIAH, która pozwala na włączenie opisu przechowawcy materiałów archiwalnych do homogenicznego opisu wielopoziomowego tworzącego system informacji naukowej o zasobie. Opis przechowawcy został zdefiniowany jako najwyższy poziom opisu³⁴. Strukturę opisu wzbogacają schematy organizacyjne struktury zasobu uwzględniające organizację służby archiwalnej w archiwach małych, średnich i dużych. Uwzględnienie opisu przechowawcy materiałów archiwalnych, sporządzonego na podstawie normy ISDIAH, ma wzbogacić informację o zasobie o dane niezbędne użytkownikowi do skorzystania z niego³⁵. Szwajcarskie wskazówki stanowią bardzo nowoczesny i kompleksowy system opisu archiwalnego, sprawnie wykorzystujący zarówno międzynarodowe normy archiwalne, jak i narodowe ich implementacje.

Oprócz opracowania i udostępnienia przez Międzynarodową Radę Archiwów międzynarodowych standardów archiwalnych powstało również uniwersalne narzędzie informatyczne, które w zamyśle twórców łączy je wszystkie wzorcowo w jeden system opisu o nazwie Access to Memory (AtoM). Jest to aplikacja informatyczna *open source* oparta na kilku elementach (Apache, MySQL, PHP) wykorzystanych w otwartym systemie informacji Qubit oraz Framework Symphony. System jest otwarty i dostępny nieodpłatnie pod adresem www.ica-atom.org, jest wsparty wielojęzyczną dokumentacją oraz forum dyskusyjnym. Projekt jest finansowany ze środków międzynarodowych³⁶. Pierwsza robocza wersja 1.0 beta ukazała się 1 lipca

Elles permettent une uniformisation, une amélioration et une facilitation des méthodes de travail archivistiques. Par conséquent, elles participent à la professionnalisation des activités archivistiques, *ibidem*, s. 4.

³³ Elementy składowe standardu to: 1. Wstęp, 2. Postulaty robocze (zawiera interesujące schematy różnorodnych modeli hierarchicznej budowy zasobów archiwalnych w zależności od ich wielkości), 3. Standard opisu, 4. Bibliografia.

³⁴ Ujęty został w rozdziale 3.1. Poziom opisu: jednostka organizacyjna archiwum (3.1 Niveau de description: service d'archives) wskazówek, s. 13–15.

³⁵ Zob. przypis nr 9 wskazówek, *ibidem*, s. 13.

³⁶ Projekt finansują: Międzynarodowa Rada Archiwów, National Center for Documentation & Research (Zjednoczone Emiraty Arabskie), Archiefschool (Holandia), Direction des Archives de France, Bibliothèque et Archives Canada, Canadian Council of Archives, UNESCO, The World Bank Group. Library & Archives of Development.

2008 r., pierwszą stabilną wersję oznaczoną AtoM 1.1. udostępniono od 22 listopada 2010 r. Obecnie, od 29 listopada 2011 r., jest to już wersja AtoM 1.2., także w języku polskim³⁷. Obecna edycja posiada już możliwość generowania raportów.

AtoM zawiera elementy opisu archiwalnego ISAD (G), opisu twórcy ISAAR (CPF), funkcji (ISDF), przechowywcy (ISDIAH), rozbudowany indeks osobowy oparty na ISAAR (CPF), pozwalający na przeszukiwanie zarówno na podstawie haseł wzorcowych, jak i spiętych z nimi haseł indeksowych oraz mniej rozbudowanych haseł indeksu geograficznego i rzeczowego. Interesującym rozwiązaniem jest możliwość wiązania ze sobą, na różnych poziomach hierarchii, rekordów hasła wzorcowego twórcy (*authority record*).

Aplikacja umożliwia publikację różnorodnych cyfrowych obiektów na każdym poziomie opisu. Posiada mechanizm wyszukiwania informacji. Niestety, nie przewidziano możliwości uzyskiwania raportów, ale autorzy zakładają możliwość przygotowania ich w przyszłości. System pozwala użytkownikowi na eksport danych do xml zgodnie z Dublin Core 1.1 i EAD 2002.

U podstaw idei międzynarodowej standaryzacji opisów archiwalnych znalazł się użytkownik. Postęp technologiczny uświadomił społeczności międzynarodowej możliwości powszechnego łatwego i taniego dostępu do zasobów kultury, w tym do archiwów. Ograniczenia jawiły się dwojakie. Pierwszymi okazały się metodyki narodowe, drugim zaś ograniczenia techniczne, takie jak np. standardy wymiany. Bez zunifikowanej w podstawowym zakresie metodyki archiwalnej nie można określić uniwersalnych wymogów technicznych.

Kolejnym krokiem w kierunku użytkownika stał się wymóg ukazania kontekstu powstawania zasobu archiwalnego. Kontekst wytworzenia ma ułatwiać zarówno zrozumienie treści archiwaliów, jak i umiejscowienie ich w przestrzeni geograficzno-historycznej. Osadzenie archiwaliów w ich współczesnej rzeczywistości jest nieocenioną pomocą nie tylko dla mniej wyrobionych historycznie użytkowników, ale także dla profesjonalnych historyków. W tej sytuacji pewna część tzw. krytyki źródła przejęta zostaje przez archiwa. Nie wszędzie na świecie ten aspekt archiwistyki jest doceniany i realizowany.

Niezwykle istotnym elementem służącym użytkownikowi jest rozdzielenie opisu twórcy od opisu archiwalnego. To bardzo szerokie zagadnienie i niezwykle istotne, ponieważ wpisuje się w nałożony przez międzynarodowe standardy wymóg ukazywania powiązań pomiędzy opisywanymi obiektami archiwalnymi. Niezależny opis twórcy pozwala w najbardziej czywisty sposób ukazać powiązania łączące część jego spuścizny. Dokładnie temu samemu celowi służy przypisanie twórcy do określonych funkcji. Dzięki temu tworzą się powiązania rzeczowe, które nie są oparte na twórcy, identyfikujące podobne aspekty życia społecznego w czasie i przestrzeni. Jeśli uwzględnimy ukazywanie powiązań na poziomie opracowania

³⁷ Tłumaczenie na język polski zostało wykonane przez Tomasza Broniszewskiego oraz autora niniejszego tekstu. Do pól pomocy wykorzystano polskie tłumaczenia ISAD, ISAAR i ISDIAH.

zespołu archiwalnego i zasobu, to okaże się, że użytkownik ma szansę na otrzymanie potężnego narzędzia pozwalającego na niezwykle głęboką identyfikację interesujących go zagadnień. Jak się zdaje, tak dogłębnej analizy zasobu poza archiwami dokonać się nie da i dlatego wymogi te wpisano w procesy metodyki archiwalnej ujętej w międzynarodowe standardy archiwalne.

Następnym elementem adresowanym do użytkownika jest standaryzacja opisu samych przechowawców. Powinna ona ułatwić bezpośredni dostęp do zasobu. W przypadku Szwajcarii opis przechowawcy, oparty na ISDIAH, jest już integralnym elementem opisu archiwalnego. Działania zmierzające do wszechstronnego ułatwienia obywatelom dostępu do dokumentacji archiwalnej, a szerzej kultury, są bezpośrednim następstwem demokracji, której podstawowym wymogiem jest przejrzystość i zapewnienie prawdziwości danych.

Powyższy krótki przegląd adaptacji standardów Międzynarodowej Rady Archiwów przez archiwistykę narodowe ukazuje proces obejmujący coraz więcej państw wprowadzających je w życie. Dzieje się to w zgodzie z poszanowaniem narodowej praktyki, a poszczególne rozwiązania różnią się między sobą w szczegółach, stosując te same normy ogólne.

Dzieje się tak tam, gdzie istnieje zrozumienie dla nowoczesnego pojmowania roli archiwów w życiu społeczeństw, roli rozumianej jako element systemu odpowiedzialnego za cykl życia informacji. Standardy Międzynarodowej Rady Archiwów są tylko jednym z elementów składających się na zabezpieczenie i udostępnianie informacji. Zajmują właściwe im miejsce obok standardów ISO, modeli, norm i zaleceń służących zarządzaniu i zachowaniu danych bez względu na sposób ich powstania i przechowywania. Niektóre z tych norm łączą w sobie standardy archiwalne, wykorzystując je do opisu archiwalnego.

Liczba znormalizowanych rozwiązań mających zastosowanie w globalnej archiwistyce stale rośnie, a omówienie już stosowanych przekracza zakres tego artykułu. To dlatego poszczególne archiwistykę tworzą ich wykazy, dążąc do ewaluacji przyjmowanych metod, a przede wszystkim starają się korzystać z wypracowanych wspólnie rozwiązań. Dobre rozwiązania przyjmują się bardzo szybko, jak choćby *records management*, modele Moreq²³⁸ czy OAIS³⁹. Każdy z tych elementów odgrywa istotną rolę w cyklu życia informacji, w tym przypadku elektronicznej, a system *records management* w ogóle leży u podstaw zarządzania informacją i dokumentacją w publicznych jednostkach organizacyjnych w wysoko rozwiniętych państwach świata. Jest także podstawą omawianych norm archiwalnych.

Dla archiwistów to owe normy archiwalne są najistotniejsze, ponieważ są fundamentem metodyki archiwistykę z pełnym uwzględnieniem i odniesieniem do wyzwań powstałych w związku z globalizacją dostępu do informacji i metodami jej trwałego

³⁸ Model Requirements for the Management of Electronic Records. DLM-Forum 2008. Obecnie opracowywany jest Moreq2010.

³⁹ Open Archival Information System-ISO 1472:2003.

zabezpieczenia. Normy są podstawowym narzędziem przygotowania zabezpieczenia dla przyszłości informacji zawartej w archiwaliach, bez względu na ich formę czy nośnik. Ich rola wobec szybkiego postępu technologicznego stale rośnie. Stały się podstawą do rozwoju bardziej zaawansowanych technologii, już nie metodycznych archiwistyki, ale informatycznych, wykorzystujących je, ale związanych z zarządzaniem i udostępnianiem informacji o zasobie archiwalnym, takich jak np. EAD⁴⁰ czy EAC⁴¹. Bez zrozumienia i poruszania się w standardach Międzynarodowej Rady Archiwów trudno w ogóle wykorzystać te informatyczne narzędzia.

Wobec coraz szerszego stosowania standardów archiwalnych Międzynarodowej Rady Archiwów narzuca się pytanie, w którym miejscu tego ogólnego już procesu znajduje się polska archiwistyka?

Próbę odpowiedzi na to pytanie podjęła Anna Laszuk w tekście „Standardy Międzynarodowej Rady Archiwów — od praktyki do teorii?”⁴². Autorka omawia nieliczną polską literaturę dotyczącą standardów, wskazuje na podejmowane inicjatywy wywołania dyskusji oraz próby stosowania standardów w praktyce. Przede wszystkim jednak analizuje elementy budowy standardów, odnosząc je do polskich przepisów metodycznych. Wskazuje wiele elementów polskiej metodyki, które są zgodne lub zostały wypracowane, korzystając ze standardów MRA. Ostatecznie jednak nie doszło nawet do pełnej implementacji ISAD (G) ze względu na konieczność przebudowy dotychczasowej metodyki w polskich archiwach państwowych⁴³.

Godząc się z takim osądem, autor niniejszego tekstu skłania się do stwierdzenia, że 20 lat po rozpoczęciu prac nad pierwszym ze standardów, a 3 lata po opracowaniu ostatniego, w polskiej metodyce archiwalnej standardy Międzynarodowej Rady Archiwów w zasadzie nie funkcjonują. Czy fakt zbieżności niektórych elementów standardów ze stosowanymi wymogami opracowania zasobu w polskiej metodyce oznacza, że korzystamy ze standardów MRA? Sam fakt stosowania od 1910 r. zasady proveniencji (dla Polski najpierw w archiwach zaborców, a potem w niepodległej Rzeczypospolitej) narzucał pewną unifikację (nazwy, datacja, określenia ilościowe,

⁴⁰ Encoded Archival Description; wydanie polskie: *EAD_PL. Międzynarodowy standard opisu informacji o zasobie archiwalnym*, tłum. i oprac. A. Klubiński, W. Woźniak, Warszawa 2008.

⁴¹ Encoded Archival Context — brak polskiego tłumaczenia.

⁴² A. Laszuk, *Standardy Międzynarodowej Rady Archiwów — od praktyki do teorii?*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 2, Toruń 2011, s. 227–246. Bardzo szczegółowe omówienie wpływu standardów MRA na polskie rozwiązania metodyczne. Równocześnie autorka w omawianym tekście dokonuje bardzo ważnej analizy terminologii występującej we wszystkich standardach, odnosząc ją do polskiego słownictwa. Analizy ważnej dlatego, że istniejące różnice w rozumieniu terminologii archiwistycznej w różnych językach mogą powodować złe zrozumienie lub niedorozumienie intencji twórców standardów. Takie różnice występują także pomiędzy tekstami angielskim i francuskim, które są uznawane za równoprawny materiał wyjściowy dla tłumaczeń na inne języki. Jeśli do tego dodamy spore niekiedy różnice w samej terminologii specjalistycznej archiwistyki pomiędzy metodykami narodowymi (np. duże różnice pomiędzy terminologią polską a francuską), to okaże się, że zagadnienie przekładu tekstu standardów może być jednym z kluczowych dla możliwości podjęcia udanego ich wdrożenia.

⁴³ Konkluzja zob. A. Laszuk, op.cit., s. 2.

odtworzenie struktury organizmu twórcy itd.). Zasada proveniencji wymuszała podobne rozwiązania w wielu archiwistykach narodowych. To jednak okazuje się zbyt mało, aby możliwa była homogeniczna wymiana informacji o zasobie na szerokim międzynarodowym poziomie⁴⁴. Dotyczy to także bezpośredniej kwerendy w pracowni naukowej. Niekiedy trzeba natrudzić się, aby dotrzeć do szukanej informacji, a jak dobrze jest, gdy spotyka się świetnie przygotowanego i życzliwego archiwistę. Najczęściej kwerenda nie dotyczy tematów wyrażanych wprost przez tytuły jednostek, a wówczas wiedza o funkcjach, przekształceniach kompetencyjnych, powiązaniach twórcy i zasobu itd. okazuje się fundamentalna. Na tym tle archiwista przepisujący na akord tytuły jednostek ze spisów zdawczo-odbiorczych dla międzynarodowych standardów MRA nie istnieje i nie ma to znaczenia, czy za tymi spisami zdawczo-odbiorczymi stoją tysiące udostępnianych skanów. Bez systemowego opracowania — często na nieistniejącym w Polsce poziomie opisu poniżej jednostki archiwalnej — i indeksowania są one równie bezwartościowe. A to opracowanie możliwe jest tylko dzięki zaawansowanej i nowoczesnej metodyce archiwalnej.

Warto również zaznaczyć, że istnieją wytyczne opracowane jeszcze przez Komitet ds. Norm Opisu MRA określające kryteria zgodności pomocy archiwalnych z ISAD⁴⁵.

Wprawdzie są to wytyczne, co zrozumiałe, dość ogólne, ale można je potraktować jako swego rodzaju wzorzec wymagań wobec środków ewidencyjnych.

Najważniejszym, choć nie jedynym, warunkiem zgodności ze standardami MRA jest opis wielopoziomowy.

Pewne pozytywne działania — wymuszone przez informatyzację archiwów i odnoszące się do normy ISAD (G) — podjęte w Polsce w postaci określenia struktury i zawartości baz danych okazały się nietrwałe⁴⁶. Należy się jednak spodziewać, że masowa digitalizacja zacznie wymuszać nie tylko działania porządkujące zarządzanie masowymi już materiałami cyfrowymi, ale wymusi kroki metodyczne w odniesieniu do zasobu w ogóle, bo użytkownik będzie musiał w jakiś sposób docierać do pożądanych informacji. Bazy danych są tylko formą prezentacji zasobu, sposobem na docieranie do informacji. Nie są metodyką, a to właśnie metodyka rozstrzyga o treści informacji i jej kontekście. Dla użytkownika baza danych nie ma istotnego znaczenia, ważna jest jakość zawartej w niej informacji i umiejętność skutecznej jej prezentacji.

⁴⁴ Warto przywołać podany przez A. Laszuk przykład realizacji w latach 2005–2007 projektu EURIDICE, op.cit., s. 15.

⁴⁵ Orientations pour la préparation et la présentation des instruments de recherche, <<http://www.icads.org.uk/fr/instrumentsderecherche.htm>> tekst dostępny jest w języku francuskim i angielskim. Szczegółowe polskie omówienie zob.: A. Baniecki, *ISAD (G) — światowy system wielopoziomowego opisu materiałów archiwalnych*, „Archeion” 2005, t. 108, s. 23. Tekst dostępny także na portalu ArchNet <www.archiwa.net>.

⁴⁶ Zarządzenie nr 4 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 1 lutego 2005 r. w sprawie struktury i zawartości baz danych tworzonych w archiwach państwowych po niecałych czterech latach obowiązywania zostało uchylone Decyzją nr 23 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych

Próby opisu zasobu na podstawie standardów MRA podejmuje od lat Archiwum Główne Akt Dawnych, które stara się promować i przybliżać standardy polskiemu środowisku archiwalnemu przez działy swojego serwisu internetowego „Metodyka” i „Inwentarze”⁴⁷.

Ważnym ośrodkiem promocji standardów jest także ArchNet — Naukowy Portal Archiwalny, który posiada dział poświęcony międzynarodowym standardom MRA⁴⁸. Portal stara się na bieżąco informować o stanie zaawansowania światowej standaryzacji metodyki archiwalnej.

Jedyną instrukcją metodyczną opracowaną w Polsce i bazującą na wszystkich standardach Międzynarodowej Rady Archiwów jest przygotowany w 2010 r. projekt „Wskazówki metodyczne do opracowania materiałów sfragistycznych w zasobie archiwów państwowych”⁴⁹. Nie ma w nich żadnych delegacji warunkujących użycie jakiegokolwiek narzędzia informatycznego jako elementu niezbędnego dla sprostania wymogom obligatoryjnym czy fakultatywnym wskazówek. Możliwe jest natomiast budowanie na ich podstawie różnorodnych narzędzi informatycznych w zależności od potrzeb korzystających z zasobów sfragistycznych lub celów wyznaczanych przez zarządzających nimi. Inaczej zbudowane będzie narzędzie informatyczne, którego celem jest ewidencja skarbowa zasobu, a inaczej, gdy celem jest rozeznanie konserwatorskie czy dostarczenie informacji o zasobie sfragistycznym określonego archiwum. Inaczej, gdy osią będą zagadnienia estetyki pieczęci jako przedmiotu sztuk plastycznych, a jeszcze inaczej, gdy priorytetem będzie twórca, funkcje lub *corpus* pieczęci itd.

Trzeba jednak z przykrością zaznaczyć, że chociaż wskazówki były podobno przedmiotem zainteresowania Centralnej Komisji Metodycznej i zostały rozesłane do archiwów państwowych w celu zebrania opinii, to nie wywołały zainteresowania w środowisku archiwistów i nie zostały wprowadzone do stosowania. Nie tylko nie podjęto dyskusji na temat samych wskazówek, ale nawet na temat sposobu zastosowania norm w oderwaniu od zagadnień sfragistycznych.

z 15 września 2008 r., uchylającą decyzję w sprawie struktury i zawartości komputerowych baz danych tworzonych i użytkowanych w archiwach państwowych. Okazuje się, że trudno jest uciec od wielopoziomowości opisu, co pokazały Zalecenia w sprawie digitalizacji materiałów archiwalnych w archiwach państwowych (załącznik do Zarządzenia nr 13 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 23 czerwca 2011 r. w sprawie digitalizacji zasobu archiwalnego archiwów państwowych). Zalecenia powtarzają *de facto* w odniesieniu do struktur katalogów i ścieżki zapisu wielopoziomowego począwszy od numeru archiwum, a skończywszy na liczniku. Mamy tu oczywiście do czynienia z głębokością opisu jedynie do poziomu jednostki archiwalnej, bo licznik jest atrybutem czysto technicznym.

⁴⁷ Zob. AGAD: dział „Metodyka” i „Inwentarze”: <http://www.agad.archiwa.gov.pl/metodyka/pomoce_metodyczne.html>.

⁴⁸ ArchNet <http://www.archiwa.net/index.php?option=com_content&view=section&id=15&Itemid=13>.

⁴⁹ Wskazówki metodyczne do opracowania materiałów sfragistycznych w zasobie archiwów państwowych opracowane przez zespół naukowy ds. przygotowania wskazówek metodycznych do opracowania materiałów sfragistycznych w zasobie archiwów państwowych.

Poważny niepokój budzi fakt, że aspekt rozwoju metodyki archiwalnej i ewentualnej adaptacji standardów archiwalnych Międzynarodowej Rady Archiwów został całkowicie pominięty w Strategii Archiwów Państwowych na lata 2011–2020⁵⁰. Trudno sobie wyobrazić np. masowe udostępnianie materiałów archiwalnych on-line nie tylko bez rozwoju metodyki archiwalnej, ale i bez uwzględnienia znacznej już liczby innych, wymienionych wyżej, wymogów standaryzacyjnych ściśle ze sobą powiązanych.

Zaniechanie wprowadzenia w polskiej archiwistyce międzynarodowych standardów MRA może przynieść znacznie większe niż opisywane wyżej skutki negatywne w postaci hermetyzacji polskiej informacji archiwalnej. Nie byłoby to zjawisko korzystne, zważywszy na historyczne uwarunkowania charakteru polskiego zasobu archiwalnego, którego cechą jest wielokulturowość.

Świat rozwija się i w chwili obecnej MRA podjęła prace nad opracowaniem „Zaleceń zastosowania ISAD (G) w archiwach architektury”⁵¹.

Tymczasem 18 sierpnia 2011 r. Komitet Dobrej Praktyki i Norm Grupa Robocza na Temat Dostępu Międzynarodowej Rady Archiwów opublikowała projekt nowego standardu pt. *Podstawowe zasady dostępu do archiwów/archiwaliów* (*Principes relatifs à l'accès aux archives*)⁵². We wstępie do dokumentu autorzy napisali: „Dostęp jest procesem, który pozwala na korzystanie z archiwów, ponieważ z jednej strony obejmuje autoryzację legalności, a z drugiej środki ewidencyjne. Od 1994 r. Międzynarodowa Rada Archiwów (MRA) opublikowała cztery normy opisu archiwalnego: ISAD (G) w 1994 r., ISAAR (CPF) w 1996 r., ISDF w 2008 i ISDIAH w 2008 r. Normy te odnoszą się do pomocy archiwalnych, będących jednym z dwóch elementów warunkujących dostęp do archiwaliów; zostały one zastosowane do praktycznego opisu archiwalnego. Tekst *Podstawowych zasad* odnosi się do drugiego elementu warunkującego dostęp do zasobu: władzy prawnej, która prawnie umożliwia dostęp do archiwów”⁵³. Dokumentami komplementarnymi z *Podstawowymi zasadami* są: Kodeks deontologiczny archiwów z 1996 r.⁵⁴ oraz deklaracja o archiwach z 2010 r.⁵⁵ (przyjęta w Oslo).

Wszystkie te standardy i wiele innych dokumentów związanych z międzynarodową metodyką archiwistyki ciągle czekają w Polsce na poważną dyskusję archiwistów i wdrożenie do polskiej metodyki.

⁵⁰ Komunikat nr 1/2010 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 23 grudnia 2010 r. w sprawie ogłoszenia Strategii Archiwów Państwowych.

⁵¹ Lignes directrices pour appliquer ISAD(G) aux archives d'architecture, realizację projektu przewidziano na 2012 r. zob.: <<http://www.ica.org/5613/objectif-strategique-3/lignes-directrices-pour-appliquer-isadg-aux-archives-darchitecture.html>>, oraz nota na ArchNet <www.archiwa.net>.

⁵² Principes relatifs à l'accès aux archives zob.: ArchNet.<http://www.archiwa.net/index.php?option=com_content&view=article&id=345:mra-npodstawowe-zasady-dostepu-do-archiwow-nowy-standard-miedzynarodowy-mra&catid=69:principes-relatifs-a-laces-aux-archives&Itemid=13>.

⁵³ Ibidem, tłumaczenie fragmentu: autor.

⁵⁴ ICA Code de déontologie (polonais) <<http://www.ica.org/5556/documents-de-rfrence/code-de-dontologie-de-lica.html>>.

⁵⁵ La Déclaration universelle des archives <<http://www.ica.org/13344/la-dclaration-universelle-des-archives/la-dclaration-universelle-des-archives.htm>>.

* * *

Powyższy tekst jest znacznie rozszerzoną wersją referatu wygłoszonego 27 kwietnia 2011 r. na XIV Zjeździe Archiwistów Czeskich we Franciszkowych Łażniach w Czechach.

Autor składa podziękowanie dr Annie Laszuk za uwagi merytoryczne, a właściwie dyskusję, która przyczyniła się poważnie do wzbogacenia niniejszego tekstu.

Adam Baniecki, *National adaptation of international archival standards*. Between 1990 and 2008, the International Council on Archives contributed to development and publication of four international archival standards: ISAD (G), ISAAR (CPF), ISDIAH and ISDF. All four are related to information about the resource content and their aim is to execute in practice the fundamental principle of archive studies — the principle of provenience.

The standards revolutionized the archival methodology. ISAD (G) implemented a multi-level archival description, ISAAR (CPF) — the separation of the description of the creator from the description of the resource, ISDIAH — the standardized information about the holder, while ISDF — the functional analysis of authors compliant with the records management system.

The adaptation of standards to national standards takes place in two separate ways. The first one consists in publishing applicable regulations of law which impose the implementation of standards, which means that all methodical instructions must be compliant with them. It was done so in 2005 in France, when ISAD (G) and ISAAR (CPF) were considered as applicable throughout the French methodology. The other method, which may be called „Canadian” consists in creating a comprehensive system of descriptions of archival materials based on international standards. Canada pioneered this approach by implementing this system in 1992 (RDDA); in 2004, a second version of the system was implemented: RDDA2 due to inclusion of international archival standards.

In Europe, comprehensive methods of description of archival materials were created in Italy, which since 2004 has been developing a State Archive Information System (*Sistema Informativo degli Archivi di Stato*) — STIA. Version 3 of the STIA was developed until 2005 and currently, its fourth version is available, which was prepared in the years 2006–2007. Catalonia developed its own system *Norme de descripció Arxivística de Catalunya* (NODAC) 2007.

Since 2009, Switzerland has been developing *Directives suisses pour l'application de la norme generale et internationale de description archivistique ISAD (G)*. Moreover, highly developed archive studies prepare lists of ISO standards which supplement the archival description systems. Since 2010, an international system called Access to Memory (AtoM) is being developed. Poland seems to be still hesitating and approaches the challenge of implementing modern methodologies in its own archival practice with inconsistency.

Adam Baniecki, *Les adaptations nationales des normes d'archives internationales*. Entre 1980 et 2008 le Conseil international des archives a achevé une élaboration et une édition de quatre normes d'archives internationales: ISAD (G), ISAAR (CPF), ISDIAH i ISDF. Toutes les quatre sont liées à l'information sur le contenu des fonds. Leur but consiste à une réalisation pratique d'un principe fondamental de l'archivistique — principe de provenance. Les normes ont révolutionné la méthodologie de l'archivistique. ISAD (G) a introduit une description d'archives à plusieurs niveaux, ISAAR (CPF) la séparation de la description de l'auteur de la description du fonds, ISDIAH l'information normalisée sur l'institution de conservation et ISDF et une analyse fonctionnelle des producteurs conforme au système *records management*.

L'adaptation des standards aux normes nationales se déroule à deux façons. La première consiste à la publication des réglementations judiciaires adéquates imposant l'introduction des normes, donc un

accord indispensable de toute instruction методологических. C'est de cette manière qu'on a procédé en France, en considérant ISAD (G) i ISAAR (CPF) comme obligatoire dans toute la методология française. La deuxième méthode, dénommée „canadienne”, consiste à la création d'un système complexe de la description des matériaux d'archives basé sur les normes internationales. Le Canada, qui possède ce système à partir de 1992 (RDDA) et qui en 2004 a reçu le numéro 2: RDAA2 en rapport avec son acceptation des standards internationaux, en est un pionnier.

En Europe, les méthodes complexes de la description des matériaux d'archives ont été créées en Italie qui, depuis 2004, développe le Système Informativo des Archives de l'Etat (*Sistema Informativo degli Archivi di Stato*) — STIA. La version 3 STIA a été élaborée depuis 2005 et maintenant une version 4 STIA, préparée entre 2006 et 2007, est accessible. La Catalogne a élaboré son propre système *Norme de descriptió Arxivística de Catalunya* (NODAC) 2007, la Suisse depuis 2009 développe *Directives suisses pour l'application de la norme generale et internationale de description archivistique ISAD(G)*. En outre, les archivistiques de hauts niveaux préparent les listes des normes ISO complétant les systèmes de la description d'archives. Depuis 2010 un système informatique international Acces to memory (AtoM) est développé. La Pologne semble toujours hésiter et traiter d'une manière inconsequente l'introduction d'une методология moderne dans son propre travail d'archivistique.

Адам Банецкий, *Национальные адаптации международных архивных стандартов*. Между 1990 и 2008 годами Международный совет архивов разработал и издал четыре международных архивных стандарта: ИСАД (Г), ИСААР (ЦПФ), ИСДИАХ, ИСДФ. Все четыре стандарта связаны с информацией о содержимом фонда и их целью является практическая реализация фундаментального принципа архивоведения принципа провиниенции (принадлежности к составу).

Стандарты произвели революцию в архивной методике. ИСАД (Г) ввел многоуровневое архивное описание, ИСААР (ЦПФ) — отделение описания создателя от описания фонда, ИСДИАХ — нормализованную информацию о хранителе, а ИСДФ — функциональный анализ создателей, соответствующий системе records management.

Адаптация стандартов к национальным нормам осуществляется двояким способом. Первый заключается в объявлении соответствующего правового регулирования, требующего введения норм, т.е. обязательное ему соответствие любых методических инструкций. Так было сделано в 2005 году во Франции, признавая ИСАД (Г) и ИСААР (ЦПФ) обязывающими во всей французской методике. Второй метод, который можно было бы назвать „канадским”, заключается в создании комплексной системы описания архивных материалов, основанной на международных нормах. Пионером в этом является Канада, которая ввела такую систему в 1992 году (РДДА) и которая, именно в связи с учетом в ней международных архивных стандартов, в 2004 г. получила № 2: РДДА2.

В Европе, комплексные методы описания архивных материалов появились в Италии, которая с 2004 г. развивает информационную систему государственных архивов (*Sistema Informativo degli Archivi di Stato*) — СТИА. До 2005 г. была разработана версия 3 СТИА, а в настоящее время доступна версия 4 СТИА, разработанная в 2006–2007 годах. Каталония разработала собственную систему *Norme de dedscriptio Arxivística de Catalunya* (НОДАЦ) 2007.

С 2009 года Швейцария развивает *Directives suisses pour l'application de la norme generale et internationale de description archivistique ISAD (G)*. Кроме этого, высокоразвитое архивоведение составляет реестры норм ИСО, которые дополняют системы архивного описания. С 2010 года развивается международная система Acces to memory (AtoM). Польша, вроде бы, все еще раздумывает и подходит к внедрению современной методики в собственную архивную практику непоследовательно.

WIESŁAWA KWIATKOWSKA
(Toruń)

CO MOGĄ, A CO POWINNY WIEDZIEĆ O NASZYCH CZASACH PRZYSZŁE POKOLENIA. KULTUROWE ASPEKTY SELEKCJI DOKUMENTACJI

Zgromadzone w archiwach materiały stanowią podstawowe źródło wiedzy o faktach z przeszłości, które winny składać się nie tylko na całościowy obraz danej epoki, ale i ukazywać codzienne sprawy ludzkie i społeczne. Nasze czasy będą opisywane głównie na podstawie obecnie pozyskiwanych archiwaliów. O selekcji akt i przejęciu na wieczyste przechowanie tej ich części, która posiada wartość historyczną oraz tworzy dobra kultury narodowej, ostatecznie decydują mało znani szerszej współczesności, w pewnym sensie bezimienni, archiwiści.

Jakie są zasady i praktyka gromadzenia zasobu archiwalnego? Jakie w wyniku dokonywanej selekcji są zachowywane dla przyszłych pokoleń materiały? Jakich twórców? Czy złożą się one na wszelkie aspekty naszej rzeczywistości, w tym także tej codziennej? Próba odpowiedzi na te pytania zostanie podjęta w niniejszym tekście. Na przedstawione ustalenia złożą się niejednokrotnie subiektywne wnioski autorki, z pewnością polemiczne i zachęcające do dyskusji nad chyba najważniejszym dzisiaj problemem archiwistyki — selekcją i wartościowaniem dokumentacji¹.

*

Archiwistyka jest w pewnym sensie też nauką o człowieku, jego kulturze, wartościach i celach. Dotychczasowa literatura specjalistyczna praktycznie nie poświęcała uwagi temu aspektowi. Opierała się na pozytywistycznym założeniu obiektywności ludzkiego poznania, na przejrzystości relacji między poznającym podmiotem a poznawanym przedmiotem. Na podstawie tych założeń szkolono archiwistę, który w swej pracy miał kierować się obiektywnymi, raz na zawsze określonymi zasadami. Jest to założenie złudne, zwłaszcza jeśli się je rozpatruje z perspektywy

¹ Tekst został przygotowany na podstawie referatu wygłoszonego 19 września 2009 r. podczas XVIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Olsztynie, w konsekwencji uwzględnia stan prawny obowiązujący w tamtym okresie.

stanu nauk humanistycznych na początku XXI w. Można śmiało powiedzieć, że archiwista nigdy nie jest bezstronnym sędzią, który na podstawie obiektywnych, tzn. niezależnych od niego, jedynie słusznych (bo naukowych) zasad dokonuje selekcji akt, ich gromadzenia, opracowania i udostępnienia.

Archiwa i ich pracownicy są częścią współczesności, współczesnej kultury i społeczeństwa. Stąd czerpią swoją wizję i swoje poglądy zarówno na temat przeszłości, jak i teraźniejszości, zatem czasów, w których zostały i są wytworzone akta. Można się tu odwołać do znanej sentencji św. Augustyna, według której, jeśli myślimy o współczesności, to kierujemy się naszym obrazem i doświadczeniem przeszłości, a jeśli myślimy o przyszłości, to punktem odniesienia jest współczesność².

Spółeczeństwo nieustannie kształtuje i przekształca otaczający je krajobraz kulturalny. Powstają różne jego składniki: architektura, sieć miast, system drogowy i wiele innych. Obok tego istnieje — jako część wspomnianego krajobrazu — struktura złożona z elementów „wyższej” kultury, tworzona przez środowiska artystyczne. Istnieje też krajobraz naukowy, na który składają się instytucje powołane do zadań badawczych i pracujący w nich ludzie. Można zatem powiedzieć, na tej samej zasadzie, że istnieje krajobraz archiwalny składający się z sieci archiwów i ich zasobów. Należą do niego także możliwości czerpania i tworzenia, na podstawie zgromadzonych w nich materiałów, wiedzy o społeczeństwach, które je wytworzyły.

W świetle współczesnej metodologii historii nie istnieje „obiektywna”, raz na zawsze dana przeszłość składająca się z niezmiennych faktów, które jakoby ukryte w masie źródeł są dostępne bezstronnemu badaniu, a nawet „ustalaniu” przez historyka. Przeszłość, jak się obecnie sądzi, nie jest przez badacza „rekonstruowana”, lecz „konstruowana”. Jej obraz jest wynikiem uprzednich założeń, które kierują czynnościami historyka, a które pochodzą z otaczającej go kultury, różnorodnych doświadczeń, które były jego udziałem zarówno jako jednostki, jak i części społeczeństwa. Jeśli nawiązać do cytowanej sentencji św. Augustyna, to odsłania się ogólny mechanizm ich powstawania³.

Zatem obraz naszej przeszłości i współczesności jest także wytworem kultury naszych czasów. Na początku konstruowania tego obrazu dla przyszłych pokoleń stoją archiwiści wtłoczeni w struktury prawne i organizacyjne archiwów. Pojawia się tu problem ich formacji kulturowej — jak rozumieją oni swoje zadanie i sens swojej pracy? jakie odebrali wykształcenie? w jakim otoczeniu społecznym przyszło im działać? jakie są relacje między nimi a państwową siecią archiwalną? Są to kwestie, które czekają jeszcze na zbadanie. Nie mniej ważne są ustalone zasady i procedury, w ramach których archiwiści podejmują decyzje o pozostawieniu na wieczyste przechowanie niektórych akt i wybrakowaniu pozostałych.

² P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, tłum. J. Margański, Kraków 2006, s. 127–134, 469–471.

³ J. Topolski, *Rzecz o socjologii wiedzy historycznej: Mity fundamentalne w pisaniu historii*, „Przegląd Humanistyczny”, t. 38, 1994, nr 5, s. 27–36; K. Bartkiewicz, *O wyobraźni z myślą o historii* [w:] *Historia, poznanie i przekaz*, red. B. Jakubowska, Rzeszów 2000, s. 41–42.

Ogólne założenia selekcji zostały ukształtowane jeszcze pod koniec XIX w., gdy pojawił się problem masowości wytwarzanych akt. Polegają one na ocenie wartości akt według stopniowo ustalanych kryteriów i ustanowieniu pierwszego etapu selekcji u twórców. Następne stulecie przyniosło różne propozycje rozwiązań szczegółowych, w tym wykorzystanie na szeroką skalę metod statystycznych⁴. Znaczący wpływ na to zjawisko miały koncepcje badań nad zjawiskami masowymi, które pojawiły się jeszcze w pierwszej połowie XX w., a swoje urzeczywistnienie znalazły w latach 50. ubiegłego stulecia. W szkole Annales zostały ukształtowane podstawy nauki o aktach masowych, w tym o ich krytyce i sposobach wykorzystania w badaniach nad procesami i strukturalnymi przemianami.

Realizowany obecnie w Polsce system selekcji opiera się na ustaleniu jako naczelnej dyrektywy stosowania selekcji twórców dokumentacji przed selekcją samej dokumentacji⁵. Najpierw więc archiwa tworzą listę instytucji, które wytwarzają materiały archiwalne (akta o wartości historycznej), i dopiero na drugim etapie dokonywana jest ocena samych akt. Wyselekcjonowane instytucje objęte są specjalnym nadzorem i opieką archiwów państwowych (kontrola biurowości, nadzór nad archiwami zakładowymi, kontrola selekcji akt), których celem jest właściwy wybór i zachowanie w całości materiałów wieczystych⁶. Dla dokonania oceny najpierw twórców, a następnie dokumentacji archiwa stosują właściwe metody badawcze⁷ i kryteria oceny wartości. Te ostatnie nie mają charakteru uniwersalnego, są to kryteria szczegółowe, zmieniające się i dostosowywane do konkretnego twórcy i jego dokumentacji⁸. Wyniki przeprowadzonej naukowej oceny są zamieszczane po zatwierdzeniu przez archiwa państwowe, w wykazach/kwalifikatorach akt, przy czym materiałom archiwalnym nadawana jest kategoria A, a dokumentacji niearchiwalnej (mającej znaczenie praktyczne) — kategoria B. Możliwa jest zmia-

⁴ B. Schwinekoepfer, *Zagadnienie masowości akt w archiwach*, „Archeion” 1956, t. 25, s. 221–235; Z. Chmielewski, *Archiwistyka wobec problemu masowości akt*, „Archeion” 1999, t. 100, s. 51–69.

⁵ B. Ryszewski, *Aktualne problemy archiwistyki polskiej* [w:] *Archiwa polskie wobec wyzwań XXI wieku. Pamiętnik III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Toruń, 2–4 września 1997*, t. 1, red. D. Nałęcz, Radom 1997, s. 33–34, uzupełniają ją kolejne zasady: wieloetapowości selekcji i kompleksowej oceny wartości materiałów archiwalnych.

⁶ Zasady i tryb ustalania jednostek organizacyjnych wytwarzających materiały archiwalne (w których tworzy się archiwa zakładowe) zawierają wytyczne stanowiące załącznik do Decyzji nr 1 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 27 maja 2002 r. w sprawie zasad i sposobu ustalania przez archiwa państwowe państwowych jednostek organizacyjnych, jednostek samorządu terytorialnego i samorządowych jednostek organizacyjnych, w których tworzy się archiwa zakładowe. Tekst ujednolicony dostępny na stronie internetowej: www.archiwa.gov.pl (zakładka: prawo archiwalne).

⁷ B. Ryszewski, *Problemy i metody badawcze archiwistyki*, Toruń 1985, s. 50–51, przede wszystkim należą do nich metoda analizy funkcjonalnej i metoda systemowa.

⁸ H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 38–42; do najważniejszych kryteriów oceny wartości dokumentacji należą: znaczenia twórcy, znaczenia historycznego twórcy, wartości informacyjnej materiałów, niepowtarzalności informacji, niepowtarzalności tekstów, typowości, unikatowości, dawności, stopnia zachowania materiałów archiwalnych.

na kategorii, a wyłączne prawo do tego mają archiwa państwowe, czyli archiwiści⁹. Korzystają z niego jednak rzadko (w zasadzie dotyczy to akt kategorii BE, pozostałych wyjątkowo). W rezultacie raz ustalona i zawarta w wykazach kwalifikacja jest traktowana w zasadzie jako ostateczna i decyduje o losach dokumentacji — jej część o symbolu A jest zachowywana jako źródła wieczyste, pozostała natomiast (symbol B) podlega brakowaniu i jest niszczona.

Przedstawione w wielkim skrócie procedury wartościowania stosowane są przez państwową administrację archiwalną wyłącznie w odniesieniu do instytucji państwowych i samorządowych. Poza nadzorem państwa pozostaje cały sektor niepaństwowy, a więc dokumentacja wytwarzana przez prywatne banki, szkoły, przedsiębiorstwa, związki wyznaniowe, organizacje, towarzystwa, partie polityczne¹⁰. Postępowanie z aktami w ramach obowiązujących regulacji prawnych jest ich sprawą wewnętrzną. W przyjmowanych rozwiązaniach mogą, ale nie muszą, wzorować się na ustanawianych dla sektora państwowego. Dotyczy to także oceny wytwarzanej dokumentacji i wydzielania jej części jako źródeł historycznych.

Jakie są faktyczne rezultaty prowadzonej obecnie przez archiwa państwowe działalności w zakresie selekcji dokumentacji państwowej i samorządowej, możemy poznać na podstawie analizy przykładowych wykazów akt z lat 1994–2007, które zostały opracowane dla urzędów zespolonej administracji rządowej w województwie, organów gmin i związków międzygminnych, archiwów państwowych, urzędów pracy, banków, zakładów ubezpieczeniowych, szpitali, instytucji kultury (biblioteka, muzeum)¹¹.

⁹ Rozporządzenie Ministra Kultury z 16 września 2002 r. w sprawie zasad postępowania z dokumentacją, zasad jej klasyfikowania i kwalifikowania oraz zasad i trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych, Dz.U. 2002, nr 167, poz. 1375, zał. nr 1. Po upływie obowiązującego okresu przechowywania podlega ekspertyzie dokumentacja kategorii BE. Przeprowadza ją właściwe archiwum państwowe, które może dokonać zmiany kategorii akt, co może wiązać się z uznaniem ich za materiały archiwalne. W szczególnie uzasadnionych przypadkach dotyczy to pozostałej kategorii B.

¹⁰ Ustawa z 14 lipca 1984 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, tekst jednolity, Dz.U. 2006, nr 97, poz. 673, rozdział 4: Niepaństwowy zasób archiwalny. Zapisy zawarte w tekście pierwotnym dotyczące prowadzenia rejestru niepaństwowego zasobu archiwalnego nie weszły w praktyce w życie i zostały w roku 2006 uchylone.

¹¹ Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 18 grudnia 1998 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej dla zespolonej administracji rządowej w województwie, Dz.U. 1998, nr 161, poz. 1109 (ocena na 11 lipca 2009 r.), załącznik nr 9, Jednolity rzeczowy wykaz akt dla zespolonej administracji rządowej w województwie; Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z 22 grudnia 1999 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej dla organów gmin i związków międzygminnych, Dz.U. 1999, nr 112, poz. 1319, załącznik nr 4, Jednolity rzeczowy wykaz akt dla organów gmin i związków międzygminnych; Decyzja nr 40 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 29 października 2004 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej i jednolitego rzeczowego wykazu akt archiwów państwowych, załącznik, Jednolity rzeczowy wykaz akt archiwów państwowych, Warszawa 2004; Zarządzenie nr 8 Prezesa Krajowego Urzędu Pracy z 16 czerwca 1997 r., załącznik nr 2, Rzeczowy wykaz akt jednostek organizacyjnych systemu urzędów pracy, Warszawa czerwiec 1997 (wykaz ten jest już częściowo nieaktualny, ale nadal archiwa zalecają jego wykorzystywanie jako wzoru przy tworzeniu klas merytorycznych); Uchwała nr 29/2001

Udział akt o wartości historycznej w całości dokumentacji tych instytucji jest zróżnicowany i stanowi od 12,75 proc. (Oddziały NBP) do 48,33 proc. (Muzeum Etnograficzne). Najmniej materiałów archiwalnych wytwarzają oddziały banków i zakładu ubezpieczeniowego (poniżej 20 proc.); następną grupę stanowią urzędy administracji samorządowej szczebla gminnego (20,66 proc.); administracji rządowej w województwie (21,28 proc.); Wojewódzki Szpital Zespolony w Toruniu (21,9 proc.); Książnica Miejska (22,72 proc.). Najliczniejsza grupa to twórcy ponad 30 proc. akt kategorii A (wojewódzkie urzędy pracy, archiwa państwowe, centrale banków i zakładu ubezpieczeniowego, Krajowy Urząd Pracy). Rekordzistą jest Muzeum Etnograficzne w Toruniu, którego prawie połowa dokumentacji zasługuje na wieczyste przechowanie. Dane te wskazują na istnienie pewnych prawidłowości i wpływie konkretnych czynników na ilość akt kategorii A. Wśród nich podstawowe znaczenie ma miejsce twórcy w hierarchii władz czy instytucji. Wbrew nowszym ustaleniom naukowym przyjmuje się w praktyce, że większą wartość mają materiały twórcy zajmującego wyższy szczebel w systemie ustrojowym. Następny czynnik zwiększający udział materiałów archiwalnych to znaczenie instytucji w sferze kulturalnej, naukowej czy artystycznej i wynikająca z tego unikatość dokumentacji.

Z punktu widzenia dokonywanej w wykazach klasyfikacji dokumentacja jest dzielona na dwie zasadnicze grupy: 1. akta typowe dotyczące zarządzania, kadr, środków rzeczowych oraz ekonomiki i finansów (klasy 0–3), obecne we wszystkich instytucjach; 2. akta specyficzne, dotyczące działalności merytorycznej danej jednostki i tylko dla niej charakterystyczne (klasy 4–9). W większości badanych wykazów wśród akt wieczystych przeważają akta typowe¹², a w niektórych zdecydowanie dominują, np. w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym ich udział w całości akt kategorii A wynosi aż 87,75 proc. Nieznacznie więcej specyficznych

Zarządu NBP z 16 marca 2001 r., załącznik nr 2, Jednolity wykaz akt Narodowego Banku Polskiego; Uchwała nr 14/6/C Zarządu Banku Gdańskiego z 25 stycznia 1994 r., załącznik nr 1, Jednolity wykaz akt Banku Gdańskiego S.A., Gdańsk 1994; Zarządzenie nr 2/97 Prezesa Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń S.A z 15 stycznia 1997 r., załącznik nr 2, Rzeczowy wykaz akt, Warszawa styczeń 1997; Zarządzenie nr 176/2007 Dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. L. Rydygiera w Toruniu w sprawie wprowadzenia instrukcji kancelaryjnej, jednolitego rzeczowego wykazu akt i instrukcji archiwalnej, Toruń 2007; Zarządzenie nr 2/2001 Dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Książnicy Miejskiej w Toruniu z 2 marca 2001 r. w sprawie wprowadzenia instrukcji kancelaryjnej i rzeczowego wykazu akt oraz instrukcji o organizacji i zakresie działania archiwum zakładowego WBP i Książnicy Miejskiej w Toruniu, Toruń 2001; Zarządzenie nr 6/2000 Dyrektora Muzeum Etnograficznego im. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej w Toruniu z 20 grudnia 2000 r. w sprawie wprowadzenia instrukcji kancelaryjnej, rzeczowego wykazu akt oraz instrukcji archiwalnej w Muzeum Etnograficznym w Toruniu.

¹² Udział materiałów archiwalnych typowych wśród całości akt kategorii A: Wojewódzki Szpital Zespolony — 87,75 proc.; Centrala BG — 62,06 proc.; oddziały — 61,53 proc.; Krajowy Urząd Pracy — 61,66 proc.; wojewódzkie urzędy pracy — 63,10 proc.; Książnica Miejska — 60,95 proc.; Muzeum Etnograficzne — 59,97 proc.; PZU oddziały — 58,06 proc.; zespolona administracja rządowa w województwie — 54,87 proc.; Centrala NBP — 50 proc.; jednostki — 58,92 proc.

materiałów archiwalnych wytwarzają organy gmin, archiwa państwowe i centrala PZU¹³. Tendencja ta jest sprzeczna z naukowym kryterium wartości informacyjnej dokumentacji, które uznaje, że „największą wartość informacyjną mają materiały odzwierciedlające jego podstawowe funkcje, a zwłaszcza takie, które odpowiadają kompetencjom rzeczowym lub terytorialnym właściwym tylko danemu twórcy zespołu”¹⁴.

Rolę wzorca przy budowaniu klas akt typowych i nadawaniu im kategorii archiwalnej pełni przykładowy wykaz, który ma moc obowiązującą dla instytucji państwowych i samorządowych, dla pozostałych może stanowić pomoc. Porównanie powojennych przykładowych wykazów akt wskazuje na ich zasadniczą zgodność w stosowanych kryteriach i wynikających z nich rodzajów akt uznanych za wieczyste. Podsumowanie wieloletnich doświadczeń archiwistów polskich stanowi obecnie obowiązujący wykaz z roku 2002¹⁵.

W konsekwencji kwalifikacja akt typowych w wykazach opracowywanych dla konkretnych instytucji jest ujednolicona. Zdecydowanie najwięcej akt kategorii A występuje w klasie pierwszej (0 Zarządzanie) dotyczącej zarządzania (31,66–67,34 proc. całości akt kategorii A analizowanych wykazów)¹⁶. Należą do nich w szczególności akta organów kolegialnych; zjazdów, konferencji, sympozjów; dokumenty dotyczące podstaw prawnych działania i organizacji; akty normatywne; akta przekształceń własnościowych; przepisy kancelaryjno-archiwalne; środki ewidencyjne zasobu archiwalnego; plany i sprawozdania; analizy własne; opracowania statystyczne; dokumentacja systemów i programów informatycznych; opracowania naukowe; informacje o własnej instytucji; dokumentacja współpracy z jednostkami krajowymi i zagranicznymi; akta kontroli zewnętrznych. Znacznie mniej wartościowych akt znajduje się w pozostałych grupach. Wśród nich można wymienić m.in. takie grupy, jak: ogólne zasady pracy i płacy, zasady, plany i programy szkolenia; metodyka pracy; wybrane akta osobowe (klasa 1 Kadry); akta

¹³ Udział materiałów archiwalnych specyficznych wśród całości akt kategorii A: archiwa państwowe — 57,14 proc.; organy gmin — 52,97 proc.; Centrala PZU — 52,5 proc.

¹⁴ H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, op.cit., s. 39.

¹⁵ Pierwszy przykładowy wykaz akt typowych (pełna wersja) ukazał się w roku 1963, Zarządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego z 9 kwietnia 1963 r. w sprawie podziału materiałów archiwalnych na kategorie i ustalania terminów ich przechowywania, M.P. 1963, nr 37, poz. 184; kolejny w roku 1984, Rozporządzenie Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z 25 lipca 1984 r. w sprawie zasad klasyfikowania i kwalifikowania dokumentacji oraz zasad i trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych, Dz.U. 1984, nr 41, poz. 216. Obecnie obowiązuje cytowane już Rozporządzenie Ministra Kultury z 16 września 2002 r.

¹⁶ Udział akt kategorii A w klasie 0 Zarządzanie w całości materiałów archiwalnych: Wojewódzki Szpital Zespolony — 67,34 proc.; Bank Gdański Oddziały — 55,38 proc.; Centrala — 47,58 proc.; zespolona administracja rządowa w województwie — 47,69 proc.; NBP Jednostki — 46,42 proc.; Centrala — 39,20 proc.; KUP — 43,33 proc.; WUP — 42,7 proc.; Książnica Miejska — 41,90 proc.; Organy gmin — 40,85 proc.; Muzeum Etnograficzne — 37,93 proc.; archiwa państwowe — 34,52 proc.; PZU Oddziały — 37,09 proc.; Centrala — 31,66 proc.

dotyczące typizacji; dokumentacja techniczna ważniejszych obiektów czy nowych technologii (klasa 2 Środki rzeczowe); podstawowe zasady ekonomiczno-finansowe; dokumentacja dotycząca kosztów i cen; dokumentacja inwentaryzacji powszechnej (klasa 3 Ekonomia)¹⁷.

Akta te występują w formie protokołów, uchwał, sprawozdań, list i wykazów, opracowań własnych (referatów, opinii, podsumowań, ustaleń), przepisów prawnych, planów/programów, umów, analiz, zestawień statystycznych, sprawozdań, raportów, zezwoleń, ewidencji, dokumentacji prawnej i technicznej, a więc w formie tradycyjnej księgi wpisów lub do niej zbliżonej. Wyjątkowo ma być zachowana korespondencja, głównie merytoryczna, dotycząca współpracy krajowej lub zagranicznej¹⁸.

Wartość historyczną posiadają materiały o charakterze prawno-dowodowym i ogólnym opracowane na podstawie źródeł pierwotnych, częściowych. Zniszczeniu mają natomiast ulec akta dotyczące spraw szczegółowych czy konkretnych ludzi, dotyczące np. opieki zdrowotnej nad pracownikami, zakładowych imprez kulturalnych, wczasów, stołówek, deputatów, ogródków działkowych¹⁹.

Zapoznanie się z zawartością dalszych klas wybranych wykazów pokazuje, że przy typowaniu akt merytorycznych do kategorii A stosuje się takie same kryteria jak dla akt typowych. Przyjrzyjmy się bliżej aktom, jakie mają pozostać po działalności organów gmin miejskich i wiejskich²⁰. Zachowana wieczyście ma być przede wszystkim dokumentacja syntetyczna i posiadająca znaczenie prawno-dowodowe: stanu cywilnego (m.in. księgi stanu cywilnego i akta zbiorowe); gospodarki nieruchomości (ich ewidencja i jej zmiany); geodezyjno-kartograficzna (bazowy i przejściowy zasób geodezyjno-kartograficzny), budownictwa, urbanistyki i architektury (plany zagospodarowania przestrzennego i jego zmiany); geologiczna (podstawowa dokumentacja badań geologicznych). Poznamy ogólny obraz składający się na życie kulturalne gmin (organizacja i programy upowszechniania kultury, stowarzyszenia kulturalne — ewidencja, a zwłaszcza ochrona dóbr kultury), ochronę zdrowia (plany i programy; organizacja opieki zdrowotnej; lecznictwo — metody, ustalanie chorób; środki lecznicze — zasady), ochronę środowiska (plany i programy ochrony; kontrola ochrony — badania, analizy i oceny jakości środo-

¹⁷ Rozporządzenie Ministra Kultury z 16 września 2002 r., załącznik nr 2, Przykładowy wykaz akt typowych, klasa 0 Zarządzanie, klasa 1 Kadry, klasa 2 Środki rzeczowe, klasa 3 Ekonomia; por. *Kancelaria i archiwum zakładowe. Podręcznik*, red. E. Borodij, Warszawa 2009, s. 72–73.

¹⁸ Przykładowy wykaz akt typowych, m. in. jednostki o symbolach klasyfikacyjnych: 070–076 Współpraca z krajowymi jednostkami organizacyjnymi; 079 Reprezentacja; 0841 Wspólne przedsięwzięcia.

¹⁹ Tamże, m.in. jednostki o symbolach klasyfikacyjnych: 171–178.

²⁰ Jednolity rzeczowy wykaz akt dla organów gmin i związków międzygminnych, klasa 4 Kultura, sport, turystyka, oświata, klasa 5 Sprawy obywatelskie, urzędy stanu cywilnego, sprawy wojskowe, obrona cywilna, straż pożarna, komunikacja, drogownictwo, łączność, klasa 6 Rolnictwo, leśnictwo, przemysł, usługi, handel, klasa 7 Gospodarka komunalna, mieszkaniowa, lokalowa, przestrzenna, budownictwo, urbanistyka, architektura, geologia, ochrona środowiska, klasa 8 Zdrowie, pomoc społeczna, osoby niepełnosprawne, klasa 9 Zatrudnienie i sprawy socjalne.

wiska; ochrona powietrza — ewidencja i bilanse źródeł zanieczyszczenia; szkody górnicze — analizy i informacje, opinie, programy i plany, sprawozdania, ewidencja budynków), a w mniejszym stopniu oświatę (system oświaty — ustalanie, zezwolenia, likwidacja, ewidencja szkół).

Nieliczne akta będą mówiły o sprawach obywatelskich i społecznych; obronie; gospodarce komunalnej i mieszkaniowej; rolniej; leśnictwie; przemyśle; usługach i handlu; pomocy społecznej; zatrudnianiu; sporcie; turystyce; bezpieczeństwie. Do wybrakowania są zakwalifikowane wszystkie materiały dotyczące obrony przeciwpożarowej, komunikacji, łączności, gospodarki wodnej, spraw socjalnych. Generalnie wartość praktyczną posiadają — w ocenie autorów wykazu — wszelkie akta szczegółowych akt spraw, w tym dokumentujące np. wychowanie fizyczne i sport masowy (organizacja imprez sportowych, nadzór nad ośrodkami sportu, ewidencja uczniowskich klubów sportowych), turystykę i wypoczynek (oprócz kierunków i programów rozwoju), świadczenie pomocy społecznej (renty socjalne, zasiłki, pomoc rzeczowa i inna), działalność opiekuńczą (wywiady środowiskowe, mieszkania ochronne, interwencje kryzysowe, sprawianie pogrzebów), zapobieganie patologiom społecznym (alkoholizm, narkomania i inne)²¹.

Luki tej nie wypełnią akta kategorii B przewidziane do ekspertyzy i ewentualnego przekwalifikowania na materiały archiwalne, gdyż występują one przeważnie w takiej samej formie ogólnych i zbiorczych materiałów (przepisy prawne, normatywy, decyzje, zezwolenia, ewidencja, plany, opinie, ustalenia własne, studia i analizy).

Bardzo zbliżona jest struktura dokumentacji administracji rządowej²². Materiały wieczyste dotyczą przeważnie regionalnej polityki gospodarczej i przestrzennej, administracji architektoniczno-budowlanej i nadzoru budowlanego, geodezji i kartografii, geologii, gospodarki nieruchomościami (klasa 7). Dobrze ma być zachowana dokumentacja ochrony przeciwpożarowej, zarządzania kryzysowego, obronności oraz ochrony środowiska. Po pozostałych dziedzinach działalności administracji rządowej pozostaną nieliczne materiały (kultura, sport, turystyka, oświata; sprawy obywatelskie i wyznaniowe, ewidencja ludności; rolnictwo, leśnictwo, gospodarka wodna; ochrona zdrowia, pomoc społeczna), a nawet mogą w całości ulec zniszczeniu (komunikacja, gospodarka mieszkaniowa, zatrudnienie i przeciwdziałanie bezrobociu). Znacznie więcej niż w organach gmin akt zakwali-

²¹ Ibidem, m.in. jednostki o symbolach klasyfikacyjnych: 4121–4123; 4220–4225; 8120–8144; 8161, 8162; 8130–8132.

²² Jednolity rzeczowy wykaz akt dla zespolonej administracji rządowej w województwie, klasa 4 Kultura, sport, turystyka, ochrona dóbr kultury, oświata, klasa 5 Sprawy obywatelskie i bezpieczeństwa, ewidencja ludności, urzędy stanu cywilnego, dokumenty tożsamości, cudzoziemcy, ochrona przeciwpożarowa, zarządzanie kryzysowe, obronność, informacje niejawne, komunikacja, klasa 6 Rolnictwo, rybactwo śródlądowe, leśnictwo, łowiectwo, ochrona środowiska, gospodarka wodna, klasa 7 Regionalna polityka gospodarcza i przestrzenna, ochrona konsumentów, nadzór budowlany, infrastruktura techniczna, geologia, nadzór geodezyjny i kartograficzny, gospodarka nieruchomościami, klasa 8 Ochrona zdrowia, inspekcja sanitarna, inspekcja farmaceutyczna, klasa 9 Pomoc społeczna, rehabilitacja zawodowa i społeczna oraz zatrudnianie osób niepełnosprawnych, zatrudnienie i przeciwdziałanie bezrobociu.

fikowanych do ekspertyzy może ewentualnie uzupełnić ten obraz o inne materiały syntetyczne²³.

Uzupełnienie dokumentacji urzędowej w zakresie informacji jednostkowych nie stanowią akta innych instytucji państwowych i samorządowych, w których także dominują opracowania zbiorcze i ogólne.

W dziedzinie kultury i sztuki akta wieczyste to m.in.: dokumentacja spektakli, koncertów i wystaw; dokumentacja konkursów, przeglądów, spotkań teatralnych i realizacji filmów; ewidencja i gromadzenie zbiorów, ich opracowanie i konserwacja; dokumentacja naukowo-historyczna obiektów muzealnych; ewidencja zabytków, karty dokumentacyjne²⁴.

W bankowości zachowana ma być dokumentacja dotycząca: założeń i realizacji polityki pieniężnej; emisji znaków pieniężnych; zasad polityki podatkowej i kredytowej; ważniejszych umów kredytowych²⁵. Akta wieczyste w zakładach ubezpieczeń to przepisy prawne, zasady i kierunki działalności, analizy i zestawienia statystyczne²⁶. W dziedzinie ochrony zdrowia będą to akta m.in.: profilaktyki i masowych szczepień, mianownictwa chorób, metod leczenia; zezwoleń na wyrób środków leczniczych; metod zwalczania chorób epidemicznych i zakaźnych; zasad, metod i programów rehabilitacji zawodowej i społecznej²⁷. W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Toruniu wartość historyczną w grupie akt merytorycznych posiadają jedynie: własne ustalenia ogólnych zagadnień ochrony zdrowia oraz działalności profilaktycznej, akty normatywne i opracowania własne przepisów regulują-

²³ Jednolity rzeczowy wykaz akt dla zespolonej administracji rządowej, do kategorii BE zaliczono przede wszystkim: przepisy prawne, programy, sprawozdania, meldunki, analizy, decyzje/pozwolenia, zbiory danych, ewidencje, dokumentację prawną i techniczną.

²⁴ Jednolity rzeczowy wykaz akt Muzeum Etnograficznego, klasa 4 Gromadzenie i zabezpieczanie muzealiów, klasa 5 Działalność naukowo-badawcza, klasa 6 Działalność popularyzatorsko-edukacyjna i wystawiennicza, klasa 7 Gromadzenie i zabezpieczanie zbiorów bibliotecznych i archiwalnych; Rzeczowy wykaz akt WBP i Książnicy Miejskiej, klasa 4 Gromadzenie, ewidencja, opracowywanie zbiorów, klasa 5 Udostępnianie zbiorów, klasa 6 Zabezpieczanie zbiorów, klasa 7 Działalność naukowo-badawcza, wydawnicza, popularyzatorska, sieć biblioteczna; Jednolity rzeczowy wykaz akt archiwów państwowych, klasa 4 Narastający zasób archiwalny. Dokumentacja o czasowym okresie przechowywania, klasa 5 Gromadzenie zasobu archiwalnego, klasa 6 Opracowanie własnego zasobu archiwalnego, klasa 7 Techniczne zabezpieczenie własnego zasobu archiwalnego, klasa 8 Udostępnianie materiałów archiwalnych i popularyzacja, klasa 9 Działalność naukowo-badawcza. Wydawnictwa; por. *Kancelaria i archiwum zakładowe*, op.cit., s. 75.

²⁵ Jednolity wykaz akt Banku Gdańskiego S.A., klasa 4 Działalność kredytowa, klasa 5 Marketing i rozwój, klasa 6 Procedury skarbowe, maklerskie obroty zagranicznego, klasa 7 Operacje finansowe i rachunkowość; Jednolity wykaz akt NBP, klasa 4 Polityka pieniężna, klasa 5 System bankowy, klasa 6 Rachunkowość i technika bankowa w NBP, klasa 7 Znaki pieniężne, depozyty Skarbu Państwa, klasa 8 Gospodarka dewizowa; por. *Kancelaria i archiwum zakładowe*, op.cit., s. 75.

²⁶ Rzeczowy wykaz akt PZU S.A., klasa 4 Organizacja usług ubezpieczeniowych, klasa 5 Obowiązkowe ubezpieczenia rolne, klasa 6 Ubezpieczenia dobrowolne majątkowe i finansowe, klasa 7 Ubezpieczenia dobrowolne osobowe, klasa 8 Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej, klasa 9 Reasekuracja ubezpieczeń.

²⁷ *Kancelaria i archiwum zakładowe*, op.cit., s. 75.

cych obowiązki szpitala na wypadek wojny lub klęsk żywiołowych, część dokumentacji dotyczącej jadłospisów²⁸.

Aby zobrazować wynik końcowy selekcji przeprowadzonej według powyższych kryteriów, prześledźmy dokumentację dotyczącą zatrudnienia i przeciwdziałania bezrobociu. Jakie materiały będzie miał do dyspozycji przyszły historyk badający te zagadnienia dla przełomu XX i XXI w.? Podstawowe znaczenie będą miały akta urzędów pracy, a uzupełniające przede wszystkim miejskie (gminne) i administracji państwowej. W świetle obowiązujących obecnie regulacji akta powiatowych urzędów pracy nie wejdą w skład narodowego zasobu archiwalnego. Zachowane zostaną materiały urzędów pracy szczebla krajowego i wojewódzkiego, a wśród nich dotyczące:

- Obserwacji rynku pracy — informacje o stanie bezrobocia (syntetyczne, materiały źródłowe do zniszczenia), analizy, opracowania naukowe i ich ewidencja.
- Aktywnych form pośrednictwa pracy i przeciwdziałania bezrobociu — decyzje, pozarządowe instytucje pośrednictwa pracy — rejestr, ich kontrola, zasady organizacji robót interwencyjnych i pożyczek, analizy rynku pracy, programów specjalnych i zatrudniania absolwentów.
- Poradnictwa zawodowego — akty normatywne, założenia, metodyka, analizy i sprawozdania, baza danych dotyczących informacji zawodowej — zalecenia metodyczne, procedury, bank danych, organizacja szkolenia bezrobotnych — przepisy prawne, metodyka, plany działalności, analizy i sprawozdania.
- Zatrudnienia i rehabilitacji osób niepełnosprawnych — przepisy prawne, programy zatrudnienia, analizy, kontrola miejsc pracy (protokoły), prognozy i plany szkoleń.
- Migracji zarobkowej i legalności zatrudnienia — umowy, przepisy prawne, informacje i oceny, zasady i tryb kontroli legalności zatrudnienia, analizy.
- Ochrony roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy — akty prawne, działalność Rady FGŚP, zasady i programy, planowanie środków, sprawozdawczość i analizy²⁹.

W niewielkim stopniu uzupełnią je akta administracji samorządowej i państwowej: analizy i oceny rynku pracy; zasady zatrudniania; bilanse siły roboczej³⁰.

²⁸ Jednolity rzeczowy wykaz akt Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego, klasa 4 Ochrona zdrowia, por. J. Rybicka, „Działalność i rola archiwum bieżącego Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego w Toruniu”, praca magisterska, Toruń 2009, s. 45.

²⁹ Rzeczowy wykaz akt jednostek organizacyjnych systemu urzędów pracy, klasa 4 Obserwacja rynku pracy oraz analizy i prognozowanie tendencji rozwojowych, klasa 5 Aktywne formy pośrednictwa pracy i przeciwdziałanie bezrobociu, klasa 6 Poradnictwo zawodowe i szkolenie bezrobotnych, klasa 7 Zatrudnienie i rehabilitacja osób niepełnosprawnych, klasa 8 Migracja zarobkowa i legalność zatrudnienia, klasa 9 Ochrona roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy.

³⁰ Jednolity rzeczowy wykaz akt dla organów gmin i związków międzygminnych, jednostki o symbolach klasyfikacyjnych: 8141, 8150, 9010, 9011, 9044; Jednolity rzeczowy wykaz akt dla zespolonej administracji rządowej w województwie, jednostki o symbolach klasyfikacyjnych: 910.

Jako nieposiadające wartości historycznej mają ulec zniszczeniu tak interesujące akta, jak: rejestry bezrobotnych, ustalanie statusu bezrobotnego (wnioski, decyzje, odwołania), ustalanie uprawnień do zasiłków, skierowania do pracy i na szkolenia, karty indywidualne i dokumentacja grup zajęciowych (kluby pracy), karty usług doradczych, współpraca z poradniami psychologicznymi, wizytacje zakładów pracy zatrudniających niepełnosprawnych, ich wnioski o pożyczkę na podjęcie działalności gospodarczej, rekrutacja na warsztaty terapii zajęciowej, decyzje dotyczące zezwolenia na zatrudnienie cudzoziemców itd.³¹

Przedstawione wyniki dotyczą państwowego zasobu archiwalnego. Poza sektorem państwowym pozostają dzisiaj bardzo liczne agendy życia politycznego, gospodarczego, społecznego, naukowego i kulturalnego. O sprawach dokumentacji decydują one we własnym zakresie. Jakie po nich materiały zostaną zachowane dla potomnych, to na dzień dzisiejszy wielka niewiadoma. Decydujący wpływ może mieć na to stopień świadomości kierownictwa danej firmy i jej pracowników w kwestii wartości dokumentacji. A ta pozostawia wiele do życzenia. W aktach widać się na ogół stertę niepotrzebnych „papierzyśk” zawałających miejsce i jeśli nawet przydatnych, to do konkretnego celu i przez określony czas. Postrzeganie akt jako skarbcza kultury narodowej, w których jest zapisana nasza rzeczywistość, przekazana następnym pokoleniom, prawie nie istnieje w społeczeństwie. Wprowadzenie prawnych regulacji włączających zasób niepaństwowy pod nadzór państwa (na wzór ochrony zabytków) pozwoli na rozciągnięcie kontroli nad jego selekcją. Zgadzając się z potrzebą rozszerzenia uprawnień państwowej administracji archiwalnej na sektor prywatny, należy mieć świadomość, że ogromne obawy może budzić stosowanie opisanych kryteriów wartościowania.

Dokonywana w ostatnich dziesięcioleciach selekcja dokumentacji jest oparta na jednoznacznych i konsekwentnie realizowanych kryteriach. Preferują one dokumentację odnoszącą się do funkcjonowania biurokratyzowanych struktur, a nie mają względów dla codziennych spraw ludzkich i społecznych, składających się na naszą codzienność. Pozostawiamy dla potomności materiały syntetyczne i ogólne, stanowiące rezultat końcowy realizowanej działalności, natomiast niszczymy wszelkie źródła pierwotne, dokumentujące drogę dochodzenia do tych uogólnień. W ocenie archiwistów nie zasługują na zachowanie szczegółowe akta spraw. Znikną podania ludzi z interesującymi nieraz uzasadnieniami, sposoby załatwienia ich spraw, uzasadnienia podjętych decyzji. Funkcjonowanie instytucji poznamy na podstawie suchych liczb i opracowań całościowych, które nic nie mówią o poszczególnych sytuacjach i ludziach, których przecież dotyczyły³².

³¹ Rzeczowy wykaz akt jednostek organizacyjnych systemu urzędów pracy, m.in. jednostki o symbolach klasyfikacyjnych: 520–522, 530–538, 542, 610–613, 723, 724, 750–753, 780–782, 810, 811.

³² Podobne wnioski zawiera publikacja M. Kuli, *Co kiedyś znajdziemy, a co powinniśmy znaleźć w archiwach?* [w:] *O co chodzi w historii*, Warszawa 2008, s. 78–85. Autor formułuje je na podstawie doświadczeń użytkownika zasobu archiwalnego, a więc z punktu widzenia odbiorcy działań administracji archiwalnej. Opisane zjawiska są więc dostrzegane w środowisku historyków, szkoda, że tak rzadko znajdują swoje odbicie w dyskusjach publicznych i publikacjach.

Wpływ na to preferowanie materiałów syntetycznych ma przestarzały, ale zakorzeniony w polskiej praktyce archiwalnej pogląd o większej wartości akt instytucji stojących wyżej w hierarchii i przewadze akt ogólnych nad jednostkowymi. Dzieje się tak wbrew naukowym kryteriom oceny wartości dokumentacji, które zalecają zachowywanie akt twórców reprezentujących wszystkie szczeble danego systemu ustrojowego, a „prawidłowo ukształtowany zasób archiwalny winien nie tylko przechowywać ogólny obraz rzeczywistości widoczny w materiałach syntetycznych, lecz i opis faktów jednostkowych”³³.

Kryteria selekcji i wartościowania akt wykazują całkowitą niezależność wobec aktualnych kierunków badań historycznych. Współczesny kwestionariusz badawczy nauki o dziejach skupia się na człowieku, jego relacjach z bliższym i dalszym otoczeniem, życiowych celach, wartościach i poglądach.

Dość łatwo jest wskazać na przyczyny tego stanu rzeczy. W praktyce nadal są stosowane kryteria wartościowania, które były aktualne w dobie badania zjawisk masowych, wielkich ludzi i ważnych wydarzeń. Epoka nowoczesności, której koniec właśnie się głosi, preferowała wszelkie „obiektywizacje” ludzkiej działalności, w tym instytucje państwowe, system prawny, życie gospodarcze. Wszystko to postrzegane było w skali wielkich struktur. Do wspomnianych obiektywizacji należała także nauka, we wszystkich jej najważniejszych aspektach — jako zbiór niezawodnych reguł poznania, zasób niezachwianej wiedzy czy sieć instytucji powołanych do uprawiania nauki. Obiektywizacja w tym kontekście oznacza także odejście od kultury, deprecjację tej ostatniej jako efekt subiektywnej strony ludzkiej natury. Podejście to się zmienia. Obecnie do przeszłości odchodzi wszechwładne wcześniej przekonanie o absolutnym charakterze wiedzy „naukowej”. Nauka wraca na łono kultury. Pora wyciągnąć wnioski z tej przemiany. Powinny one dotyczyć zarówno nowego formułowania celów i zadań archiwistyki, jak też i kwestii bardziej praktycznych — kwestionariusza badawczego, który byłby zalecany młodym adeptom nauki, czy kształcenia archiwistów.

Wiesława Kwiatkowska, *Future generations — what can and what should they know about our times. Cultural aspects of documentation selection*. The article attempts to demonstrate the effects of documentation selection made by state archives. In order to do this, the paper conducts an analysis of example lists of records from the years 1994–2007, prepared for offices of combined government administration in the voivodship, commune and intercommunal union bodies, state archives, labour offices, banks, insurance companies, hospitals, cultural institutions (libraries, museums). The analysis showed that the documentation selection performed in the last decades is based on explicit and consistently met criteria. They prefer the documentation relating to the operation of bureaucratized structures, and they have no attention to everyday human and social issues which form our everyday lives. We leave for the next generations synthetic and general materials, which are a final result of some activities carried out, while we destroy all the initial sources which document the way leading to these generalizations. In the assessment of archivists, detailed case records do not deserve preservation. People's applications with

³³ H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, op.cit., s. 38–40.

interesting justifications, ways their cases were solved, justifications of decisions made will all disappear. The operation of institutions will be known based on pure numbers and comprehensive studies, not saying anything about particular situations and people they related to.

The criteria of selection and valuation of records are totally independent from current trends of historic research. A modern research query for a historical study focuses on humans, their relations with the closer and further environment, life goals, values and beliefs. It is quite easy to show the causes of such a state. In practice, valuation criteria that were current in the age of studying mass phenomena, great people and important events are still used. This approach changes. Currently, the all-dominant belief of absolute character of the „scientific” knowledge is currently vanishing. The science returns to culture. It is time to reach conclusions based on this transformation. They should both concern a new formulation of objectives and tasks of the archive studies, as well as more practical issues: research questionnaire which would be recommended to young adepts of science or archivists.

Wiesława Kwiatkowska, *Ce que peuvent et ce que devraient savoir sur nos temps les prochaines générations. Les aspects culturels de la sélection de la documentation.* Le présent article comprend un essai de la démonstration des effets de la sélection de la documentation, entreprise par les Archives de l'Etat. A cet effet, on a préparé une analyse des relevés des actes des années 1994–2007, qui embrassait des relevés rédigés pour les bureaux d'administration unie de l'Etat dans la voïvodie, les organes des communes et les associations des communes, Archives de l'Etat, agences nationales pour l'emploi, banques, bureaux d'assurance, hôpitaux, institutions culturelles (bibliothèque, musée). L'analyse a fait voir que la sélection de la documentation entreprise dans les dernières décennies est fondée sur des critères univoques et reste réalisée d'une manière conséquente. Ces critères privilégient la documentation liée aux structures bureaucratiques, sans avoir égard aux problèmes quotidiens humains et sociaux qui contribuent à notre réalité. Nous laissons aux futurs des matériaux synthétiques et généraux comme effet final d'une action performée et cependant nous détruisons toute source élémentaire qui documente la voie menante à ces généralisations. Dans l'opinion des archivistes, les actes détaillés des causes ne méritent pas la conservation. En résultat, des requêtes aux argumentations souvent intéressantes, les moyens employés dans de différentes affaires et les fondements des décisions prises vont disparaître. Le fonctionnement des institutions sera reflété par des nombres secs et des sommaires, sans montrer des situations et des gens particuliers.

Les critères de sélection et de valorisation des actes restent entièrement sans lien avec les tendances actuelles des recherches scientifiques. Le questionnaire contemporain des recherches sur les époques se concentre sur l'homme, ses relations avec son proche et plus lointain entourage, sur ses desseins quotidiens, opinions et valeurs. Il n'est guère difficile de démontrer les raisons de cet état de choses. Sur le plan pratique, les critères de valorisation actuels à l'époque des phénomènes de masse, grands hommes et grands événements sont aujourd'hui toujours en application. Cette approche est en train d'évoluer. Aujourd'hui, la certitude, jadis toute-puissante, sur le caractère absolu du savoir „scientifique” rentre dans le passé. La science rentre au sein de la culture. Il est temps de tirer les conséquences de cette transformation. Elle devraient toucher aussi bien une nouvelle reformulation des desseins de l'archivistique que les problèmes plus pratiques: le questionnaire de recherche recommandé aux nouveaux adeptes de la science et l'éducation des archivistes.

Вєслава Квятковская, *Что могут, а что должны знать будущие поколения о наших временах. Культурные аспекты селекции документации.* В статье предпринята попытка показать эффекты проводимой государственными архивами селекции документации. С этой целью был проведен анализ примерных перечней архивных документов 1994–2007 гг., составленных для учреждений коллегиальных органов правительственной администрации в воеводстве, для органов гмин и межгминных объединений, государственных архивов, управлений по трудоустройству, банков, страховых компаний, больниц, учреждений культуры (библиотека, музей). Анализ показал,

что реализуемая в последних десятилетиях селекция документации основана на однозначных и последовательно реализуемых критериях. Предпочтение в них отдается документации, относящейся к функционированию забюрократизированных структур, они не учитывают будничных жизненных вопросов человека и общества, составляющих нашу повседневность. Мы оставляем будущим поколениям синтетические и общие материалы, являющиеся окончательным эффектом реализованной деятельности, а уничтожаем всякие первоисточники, документирующие путь к этим обобщениям. По мнению архивистов, подробные документы дел не заслуживают сохранения. Исчезнут заявления людей с, иногда, интересным обоснованием, исчезнут, также, способы решения их дел и мотивировка принятых решений. О функционировании учреждений мы узнаем на основе сухих цифр и обобщенных разработок, не описывающих отдельных ситуаций и людей, которых они касались.

Критерии селекции и оценки ценности архивных документов показывают полную независимость по отношению к современным направлениям исторических исследований. Современный опросник для исследования науки об истории сосредотачивается на человеке, его реляциях с ближайшим и дальним окружением, жизненных целях, ценностях и взглядах. Можно достаточно легко определить причину такого состояния вещей. На практике, по-прежнему, применяются критерии оценки ценности, которые были актуальны в период исследования массовых явлений, великих людей и важных событий. Этот подход изменяется. В настоящее время, в прошлое уходит ранее, всеобщее принятое мнение об абсолютном характере „научных” знаний. Наука возвращается к культуре. Пора сделать выводы из этой перемены. Они должны касаться как нового формулирования целей и задач архивоведения, так и более практических вопросов: опросника для исследования, который рекомендовался бы молодым адептам науки или для обучения архивистов.

ARTUR R. SYPUŁA
(Warszawa)

WARTOŚĆ ARCHIWALNA DOKUMENTACJI DOTYCZĄCEJ DOWODÓW OSOBISTYCH WYDANYCH W URZĘDACH GMIN

Problem wartości archiwalnej dokumentacji dotyczącej wydanych dowodów osobistych został podjęty w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych (NDAP) w roku 2009¹. Ze względu na dostrzeżony przez Archiwum Akt Nowych fakt, że Centralny Rejestr Wydanych Dokumentów Tożsamości (tzw. centralny zbiór metryczek dowodów osobistych²) okazał się niekompletny, Centralna Komisja Archiwalnej Oceny Dokumentacji (CKAOD) na posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2008 r. zgłosiła wniosek o wstrzymanie wydawania zgody na brakowanie dokumentacji dotyczącej wydanych dowodów osobistych³. Odpowiednie zalecenie w tej sprawie wprowadził do stosowania zastępca Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych (pismo z 28 stycznia 2009 r., znak WKZ/400/4/09). W tym samym piśmie polecono archiwom państwowym wykonanie ekspertyz dokumentacji dotyczącej wydanych dowodów osobistych w urzędach szczebla gminnego (w tym miast na prawach powiatu) i przekazania ich wyników do 15 kwietnia 2009 r. Poszczególne archiwa przeprowadziły szerokie rozpoznanie w urzędach gmin, urzędach miejskich (miasta) oraz urzędach dzielnicowych m.st. Warszawy, badając ilość przechowywanej przez te podmioty dokumentacji dotyczącej wydanych dowodów osobistych, zawartość tworzących ją jednostek archiwalnych oraz zakres przeprowadzonego brakowania. W ramach prezentowanego artykułu zostanie przedstawiona analiza, która powstała w NDAP na podstawie wyników wspomnianego rozpoznania i która stała się podstawą dla dalszych rozstrzygnięć w zakresie postępowania z dokumentacją dotyczącą wydanych dowodów osobistych.

¹ W ramach spraw o znakach: WKZ/400/4/09 i DKN/400/3/09.

² Zbiór został przejęty w latach 2007–2008 przez Archiwum Akt Nowych. Decyzją nr 3 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 4 lutego 2010 r. w sprawie rozmieszczenia materiałów archiwalnych stanowiących zbiór Centralny Rejestr Metryczek Wydanych Dokumentów Tożsamości od 1952 r. do 1997 r. został przekazany do Archiwum Państwowego Dokumentacji Osobowej i Płacowej w Milanówku (przyp. red.).

³ Protokół nr 5/2008 z posiedzenia Centralnej Komisji Archiwalnej Oceny Dokumentacji w dniu 12 grudnia 2008 r., znak WKZ/0040/5/08, s. 8–9.

Jej ustalenia — zwłaszcza w zakresie określenia cezury chronologicznej dla dokumentacji kwalifikowanej do materiałów archiwalnych — stały się przedmiotem posiedzenia CKAOD w dniu 15 września 2009 r., która jednogłośnie zarekomendowała przekwalifikowanie do kategorii A dokumentacji dotyczącej dowodów osobistych wydanych do roku 1979 włącznie (tj. do wprowadzenia systemu PESEL). W przypadku dokumentacji dotyczącej dowodów wydanych po 1979 r. zalecono jej kwalifikację do kategorii BE50 (przy okresie przechowywania licznym od daty wydania pierwszego dowodu osobistego i dokonywaniu ekspertyzy jedynie pod warunkiem, że właściciel dowodu osobistego już nie żyje)⁴. Przedstawione przez CKAOD propozycje znalazły akceptację Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych⁵. Formalnej recepcji tych rozwiązań do systemu prawa dokonano na podstawie Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych (Dz.U. nr 14, poz. 67; Dz.U. nr 27, poz. 140). Zgodnie z załącznikiem nr 2 do wskazanego rozporządzenia, ujęta w klasie 5344 jednolitego rzeczowego wykazu akt organów gminy i związków międzygminnych oraz urzędów obsługujących te organy i związki, dokumentacja obsługi dowodów osobistych kwalifikowana jest — w odniesieniu do dokumentacji wytworzonej po 2010 r. — do kategorii B10, natomiast dokumentacja starsza odpowiednio do kategorii A (jeśli powstała przed 1980 r.) albo BE50 (dla lat 1980–2010).

Analiza wyników ekspertyzy kopert dowodów osobistych przeprowadzonej przez archiwa państwowe w urzędach gmin

Celem analizy jest ocena zasadności przekwalifikowania dokumentacji dotyczącej wydanych dowodów osobistych (tzw. kopert dowodów osobistych) do kategorii archiwalnej A, na podstawie danych uzyskanych w wyniku ekspertyzy przeprowadzonej przez właściwe terytorialnie archiwa państwowe w urzędach szczebla gminnego (w tym miast na prawach powiatu) w odpowiedzi na pismo zastępcy Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych dr. Andrzeja Biernata z 28 stycznia 2009 r. (znak WKZ/400/4/09).

Zgodnie z powyższym pismem właściwe terytorialnie archiwa państwowe zobowiązano do przeprowadzenia ekspertyzy w urzędach szczebla gminnego (w tym miast na prawach powiatu) w celu ustalenia:

1. ilości dokumentacji dotyczącej wydanych dowodów osobistych ogółem;
2. miejsca przechowywania tej dokumentacji;

⁴ Protokół nr 2/2009 z posiedzenia Centralnej Komisji Archiwalnej Oceny Dokumentacji w dniu 15 września 2009 r., znak DKN/0040/2/09, s. 3–4.

⁵ Zob. pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych do dyrektorów archiwów państwowych z dnia 6 listopada 2009 r., znak DKN/400/3/09.

3. zawartości kopert dowodów osobistych dla różnych okresów ich prowadzenia;
4. czy dokonywano wyłączenia spraw zakończonych ze zbioru kopert wydanych dowodów osobistych;
5. czy przeprowadzono brakowanie omawianej dokumentacji i z jakiego okresu.

Dane, jakie poszczególne archiwa państwowe uzyskały w wyniku przeprowadzonej ekspertyzy w urzędach szczebla gminnego (w tym miast na prawach powiatu), stanowią podstawę prezentowanej analizy. Informacje na temat dokumentacji dotyczącej wydanych dowodów osobistych (tzw. kopert dowodów osobistych) pochodzą z 406⁶ urzędów szczebla gminnego, w tym z:

- 41 urzędów miast (miejskich) na prawach powiatu⁷,
- 47 urzędów miast i gmin,
- 125 urzędów miast (miejskich),
- 183 urzędów gmin,
- 10 urzędów stanu cywilnego.

Wyniki powyższej ekspertyzy przedstawiają się następująco:

1. Informacje na temat metrażu dokumentacji dotyczącej wydanych dowodów osobistych (tzw. kopert dowodów osobistych) pochodzą z wymienionych wyżej urzędów szczebla gminnego (w tym miast na prawach powiatu). Łączny metraż dokumentacji dotyczącej wydanych dowodów osobistych (tzw. kopert dowodów osobistych) pochodzącej z urzędów objętych ekspertyzą archiwów państwowych wynosi 40 915,72 m.b. akt⁸. Przy założeniu, że wśród dokumentacji zajmującej 1 m.b. znajduje się średnio 250 kopert⁹, można przyjąć, że urzędy szczebla gminnego (w tym miast na prawach powiatu), które zostały objęte ekspertyzą i rozpoznaniem przez właściwe terytorialnie archiwa państwowe, przechowują 10 319 607 tzw. kopert dowodów osobistych.

⁶ Liczba orientacyjna, ze względu na niejednolity sposób prezentacji wyników ekspertyz przez poszczególne archiwa państwowe. Archiwum Państwowe w Przemyślu (pismo do Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych z dnia 8 kwietnia 2009 r., znak: 4022-3/09) podaje jedynie przykładowe wyniki, nie informując o liczbie przeprowadzonych ekspertyz.

⁷ Archiwum Państwowe m.st. Warszawy przedstawiło odrębnie wyniki dla poszczególnych Delegatur Biura Administracji i Spraw Obywatelskich dla wszystkich (18) dzielnic m.st. Warszawy.

⁸ Liczba ta uwzględnia jednak szacowane całościowe metraże dokumentacji dotyczącej dowodów osobistych na obszarach właściwości archiwów państwowych w Siedlcach, Opolu, Suwałkach i Kielcach. Brak natomiast danych o metrażu dokumentacji dotyczącej wydanych dowodów osobistych dla obszaru właściwości Archiwum Państwowego w Kaliszu, jednego urzędu miasta i jednego urzędu gminy na obszarze właściwości Archiwum Państwowego w Białymstoku oraz jednego urzędu gminy i jednego urzędu miejskiego na obszarze właściwości Archiwum Państwowego w Szczecinie. Oddział w Radzynie Podlaskim Archiwum Państwowego w Lublinie określił ilość dokumentacji wyłącznie w jednostkach archiwalnych.

⁹ Założenie sformułowane przez pracownika Archiwum Państwowego w Kielcach na podstawie danych z ekspertyzy przeprowadzonej na obszarze właściwości tegoż archiwum. Szacunek ten, jak się wydaje, jest niezwykle ostrożny, ponieważ np. mediana z wyników ekspertyzy Archiwum Państwowego w Katowicach wynosi 403, mediana dla danych z ekspertyzy przedstawionej przez Archiwum Państwowe w Białymstoku wynosi natomiast 401. Oznacza to, że końcowy wynik mógłby wynosić nawet 165 79 712 kopert dowodów osobistych.

2. Dokumentacja dotycząca wydanych dowodów osobistych przechowywana jest przeważnie w komórkach organizacyjnych urzędów zajmujących się wydawaniem dowodów osobistych. Zazwyczaj są to komórki lub samodzielne stanowiska ds. ewidencji ludności, niekiedy urzędy stanu cywilnego. Komórki te prowadzą w związku z przechowywaniem dokumentacji dotyczącej wydanych dowodów osobistych tzw. podręczne archiwa lub gromadzą ją w pomieszczeniach biurowych¹⁰. Powszechnie stosowanym rozwiązaniem w przypadku wyłączania spraw zakończonych (por. punkt 4 niniejszej analizy) jest przekazywanie ich dokumentacji do archiwów zakładowych właściwych urzędów. W protokołach z przeprowadzonej ekspertyzy pracownicy archiwów państwowych nie podnosili, z jednym wyjątkiem, problemu niewłaściwego przechowywania dokumentacji dotyczącej wydanych dowodów osobistych w urzędach poddanych rozpoznaniu¹¹.

3. Zawartość tzw. kopert dowodów jest różna, w zależności od daty wydania pierwszego dowodu osobistego danej osobie.

Dotychczas dokumentację dotyczącą wydawanych dowodów osobistych określały następujące akty prawne:

1. Dekret z dnia 22 października 1951 r. o dowodach osobistych (Dz.U. nr 55, poz. 382), sześciokrotnie zmieniany: Dekretem z dnia 1 lutego 1956 r. o zmianie dekretu o dowodach osobistych (Dz.U. 1956, nr 6, poz. 29), Dekretem z dnia 13 czerwca 1956 r. o zmianie dekretu o dowodach osobistych (Dz.U. 1956, nr 21, poz. 101), Ustawą z dnia 13 grudnia 1957 r. o opłacie skarbowej (Dz.U. 1958, nr 1, poz. 1), Ustawą z dnia 30 stycznia 1959 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz.U. 1959, nr 14, poz. 75), Ustawą z dnia 14 lipca 1961 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności

¹⁰ W Urzędzie Miejskim w Sopocie (miasto na prawach powiatu, AP Gdańsk) dokumentacja przechowywana jest w archiwum podręcznym Referatu Dowodów Osobistych Urzędu, w pomieszczeniu wyposażonym w regały kompaktowe. W Urzędzie Gminy i Miasta w Pajęcznie (miasto powiatowe, AP Częstochowa) dokumentacja dotycząca wydanych dowodów osobistych przechowywana jest w dwóch pomieszczeniach: koperty dowodowe dotyczące najstarszych dowodów, wydanych w latach 1957–2000 (osób zmarłych), w liczbie ok. 66,00 m.b. zgromadzone są w wydzielonym pomieszczeniu znajdującym się na drugim piętrze (poddasze) budynku Urzędu Gminy i Miasta w Pajęcznie. Pomieszczenie o powierzchni ok. 10 m kw. wyposażone jest w drewniane szafy zamykane na haczyk, krzesła, oświetlenie elektryczne. Zabezpieczeniem są zamykane na klucz drzwi. Koperty dowodowe dotyczące dowodów wydanych w latach 2001–2009 oraz osób, które nie dokonały wymiany ustawowej, w liczbie ok. 35,00 m.b. przechowywane są w wydzielonym pomieszczeniu znajdującym się na drugim piętrze (poddasze) budynku Urzędu Gminy i Miasta w Pajęcznie. W przypadku Urzędu Miasta w Jędrzejowie (AP Kielce) dokumentacja przechowywana jest w oddzielnym pomieszczeniu usytuowanym w budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej, w bezpośrednim sąsiedztwie budynku administracyjnego urzędu. W Urzędzie Gminy Krynice (AP Zamość) całość dokumentacji dotyczącej wydanych dowodów osobistych znajduje się w pokoju biurowym pracownika odpowiedzialnego za ewidencję ludności i dowody osobiste.

¹¹ Ekspertyza Archiwum Państwowego w Krakowie wykazała nieodpowiednie warunki przechowywania dokumentacji dotyczącej wydanych dowodów osobistych w tzw. archiwum podręcznym Urzędu Miasta i Gminy w Myślenicach.

- (Dz.U. 1959, nr 33, poz. 164), Ustawą z dnia 14 lipca 1961 r. o zmianie dekretu z dnia 22 października 1951 r. o dowodach osobistych (Dz.U. 1961, nr 33, poz. 165);
2. Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów i Ministra Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 20 marca 1952 r. o właściwości władz i trybie postępowania w sprawach dowodów osobistych i tymczasowych zaświadczeń tożsamości (Dz.U. nr 13, poz. 82);
 3. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 listopada 1958 r. w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 20 marca 1952 r. o właściwości władz i trybie postępowania w sprawach dowodów osobistych i tymczasowych dowodów tożsamości (Dz.U. nr 70, poz. 346);
 4. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lutego 1962 r. o właściwości organów i trybie postępowania w sprawach dowodów osobistych i tymczasowych zaświadczeń tożsamości oraz o wzorach tych dokumentów (Dz.U. nr 16, poz. 70);
 5. Ustawa z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych (Dz.U. nr 14, poz. 85), nowelizowana 26-krotnie, obowiązuje do dziś (Dz.U. 2006, nr 1339, poz. 993 z późn. zm.);
 6. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 sierpnia 1974 r. w sprawie dokumentów stwierdzających tożsamość (Dz.U. nr 33, poz. 195), dwukrotnie nowelizowane: Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 17 lipca 1980 r., zmieniającym rozporządzenie w sprawie dokumentów stwierdzających tożsamość (Dz.U. nr 16, poz. 58) i Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 7 września 1981 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie dokumentów stwierdzających tożsamość (Dz.U. nr 23, poz. 120);
 7. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 czerwca 1984 r. w sprawie dokumentów stwierdzających tożsamość (Dz.U. nr 32, poz. 175), sześciokrotnie nowelizowane: Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 26 czerwca 1987 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie dokumentów stwierdzających tożsamość (Dz.U. nr 19, poz. 116), Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 8 sierpnia 1988 r. zmieniającym przepisy niektórych rozporządzeń w zakresie dotyczącym służby zastępczej oraz zasadniczej służby w obronie cywilnej (Dz.U. nr 30, poz. 207), Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29 lipca 1989 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie dokumentów stwierdzających tożsamość (Dz.U. nr 48, poz. 265), Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 1 kwietnia 1993 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie dokumentów stwierdzających tożsamość (Dz.U. nr 27, poz. 120), Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 19 września 1995 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie dokumentów stwierdzających tożsamość (Dz.U. nr 114, poz. 547), Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 16 lipca 1996 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie dokumentów stwierdzających tożsamość (Dz.U. nr 23, poz. 423);

8. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 listopada 2000 r. w sprawie wzoru dowodu osobistego oraz trybu postępowania w sprawach wydawania dowodów osobistych, ich wymiany, zwrotu lub utraty (Dz.U. nr 112, poz. 1182) zmienione: Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 18 marca 2003 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie wzoru dowodu osobistego oraz trybu postępowania w sprawach wydawania dowodów osobistych, ich wymiany, zwrotu lub utraty (Dz.U. nr 56, poz. 500) oraz Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 30 stycznia 2007 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie wzoru dowodu osobistego oraz trybu postępowania w sprawach wydawania dowodów osobistych, ich wymiany, zwrotu lub utraty (Dz.U. nr 24, poz. 146).

Pomimo licznych zmian regulacji prawnych dotyczących trybu wydawania dowodów osobistych (a tym samym zawartości tzw. kopert dowodów osobistych) za najważniejszą cezurę czasową dla zawartości dokumentacji dotyczącej wydanych dowodów osobistych należy uznać dzień 1 stycznia 1975 r., tj. datę wejścia w życie Ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych (por. punkt 3.5 niniejszej analizy). Sprawy wydawania dowodów osobistych zostały wtedy przekazane z Komend Powiatowych Milicji Obywatelskiej do terenowych organów administracji państwowej stopnia powiatowego (zgodnie z art. 46 ust. 1 wspomnianej ustawy)¹². Wraz ze zmianą organu wydającego dowody osobiste zmieniła się również dokumentacja dotycząca wydanych dowodów osobistych, stanowiąca zawartość tzw. kopert dowodowych. W związku z tym, w świetle danych z ekspertyzy przeprowadzonej przez archiwa państwowe, zauważalny jest proces stopniowego zmniejszania się ilości dokumentacji umieszczonej w kopertach dowodowych, zwłaszcza w okresie obowiązywania ustawy z 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych (por. punkt 3.5 niniejszej analizy).

Zgodnie z przeważającymi obserwacjami pracowników archiwów państwowych przeprowadzających ekspertyzę, największa ilość dokumentacji została zgromadzona w tzw. kopertach dowodów osobistych osób, które osiągnęły pełnoletność przed 26 października 1951, tj. przed datą wejścia w życie Dekretu z dnia 22 października 1951 r. o dowodach osobistych (por. punkt 3.1 niniejszej analizy). Dokumentacja zgromadzona w kopertach dowodów osobistych tych osób jest też najbardziej różnorodna — oprócz dokumentacji określonej przepisami (art. 9 Dekretu z dnia 22 października 1951 r. o dowodach osobistych i § 6 ust. 1 Rozporządzenia Preze-

¹² W okresie obowiązywania Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów i Ministra Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 20 marca 1952 r. o właściwości władz i trybie postępowania w sprawach dowodów osobistych i tymczasowych zaświadczeń tożsamości (por. punkt 3.2 i 3.3 niniejszej analizy) organem, który wydawał dowód osobisty, były posterunki i komisariaty Milicji Obywatelskiej (§ 2); sprawy wydawania dowodów osobistych zostały przekazane do Komend Powiatowych Milicji Obywatelskiej na podstawie Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lutego 1962 r. o właściwości organów i trybie postępowania w sprawach dowodów osobistych i tymczasowych zaświadczeń tożsamości oraz o wzorach tych dokumentów (por. punkt 3.4 niniejszej analizy), (§ 2).

sa Rady Ministrów i Ministra Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 20 marca 1952 r. o właściwości władz i trybie postępowania w sprawach dowodów osobistych i tymczasowych zaświadczeń tożsamości) zawierają dokumenty, których gromadzenie nie wynikało bezpośrednio z obowiązujących regulacji prawnych, lecz wiązało się z czynnościami operacyjnymi Milicji Obywatelskiej i Urzędu Bezpieczeństwa¹³. Należy ponadto zaznaczyć, że w wyniku stosowania powyższych przepisów do dokumentacji dotyczącej wydanych dowodów osobistych włączone zostały przedwojenne i okupacyjne dokumenty identyfikacyjne (*Kennkarte*, *Personalausweis*, *Arbeitsbuch für Ausländer*), które należało złożyć (zgodnie z § 17 Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów i Ministra Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 20 marca 1952 r. o właściwości władz i trybie postępowania w sprawach dowodów osobistych i tymczasowych zaświadczeń tożsamości), składając ankietę (stanowiącą wniosek o wydanie dowodu osobistego i zawierającą oprócz podstawowych danych osobowych także informacje o miejscu przebywania i zajęciach petenta po roku 1939). Koperty dowodów osobistych osób urodzonych na przełomie XIX i XX w. zawierają — zgodnie z określoną w art. 9 ust 1 Dekretu z dnia 22 października 1951 r. o dowodach osobistych (Dz.U. nr 55, poz. 382) koniecznością potwierdzenia daty i miejsca narodzin ubiegającego się o wydanie dowodu osobistego — kościelne metryki chrztu i małżeństwa¹⁴. Natomiast w przypadku dokumentacji dotyczącej wydanych dowodów osobistych, która weszła do tzw. kopert dowodów osobistych, z lat 1951–1974 stałymi jej elementami są odpisy i wyciągi z aktów stanu cywilnego (także dzieci), wnioski o wydanie dowodu osobistego (zgodnie z obowiązującymi w poszczególnych okresach wzorami), fotografie, potwierdzenia odbioru dowodu osobistego, karty osobowe, dokumenty potwierdzające zameldowanie, zatrudnienie lub kontynuację nauki, poświadczenia obywatelstwa polskiego, meldunki o utracie dowodu osobistego; natrafiono nawet na odpis certyfikatu przynależności (prawo

¹³ Przykładowo: zgodnie z informacją z ekspertyzy Archiwum Państwowego w Zamościu (załącznik do pisma z 15 kwietnia 2009 r., znak 400–3/09) w Wydziale Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta w Tomaszowie Lubelskim przechowywana jest koperta dowodowa zmarłej w 1990 r. Marianny Kuczyńskiej, legitymującej się dowodem nr JB 1 815 878, która oprócz dokumentów przewidzianych regulacjami art. 9 Dekretu o dowodach osobistych z 22 października 1951 r. zawierała także wniosek Powiatowej Komendy Milicji Obywatelskiej — Biuro Dowodów Osobistych do Urzędu Bezpieczeństwa o udzielenie informacji o osobie z 1951 r., oraz wywiad Posterunku Milicji Obywatelskiej w Majdanie Sopotkim o Marii Koczyńskiej [sic!] z informacją o jej zajęciach w okresie międzywojennym i przynależności do „organizacji faszystowskiej AK”. Takie traktowanie przedmiotowej dokumentacji na posterunkach i komisariatach Milicji Obywatelskiej tłumaczy fakt występowania dokumentacji opatrzonej w latach 50. XX w. klauzulą „ściśle tajne” — obserwowany przez pracowników archiwów państwowych w Katowicach (Urząd Miejski w Będzinie), Piotrkowie Trybunalskim (Urząd Gminy Drużbice), Toruniu (Urząd Miejski w Aleksandrowie Kujawskim), Kielcach (dane zbiorcze) i Częstochowie (Urząd Miasta Częstochowa).

¹⁴ Archiwum Państwowe w Lublinie poddało ekspertyzie kopertę (założoną przez Urząd Miasta w Lublinie w 1969 r.) mężczyzny urodzonego w 1902 r., do której włączono odpis metryki chrztu z 1902 r. sporządzonej w 1912 r. oraz oświadczenie dotyczące małżeństwa zawartego w 1940 r. w Kiwercach na Wołyniu z datą 1945 r. (załącznik do pisma do Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych z 15 kwietnia 2009 r., znak 400–3/09).

swojszczyzny)¹⁵. Na uwagę zasługuje fakt, że na terenie Ziemi Odzyskanych włączano do kopert dowodowych odpisy zaświadczeń wydanych przez Państwowy Urząd Repatriacyjny, które potwierdzały złożenie przez ludność autochtoniczną Deklaracji Wierności Narodowi i Państwu Polskiemu, jak również brak nazwiska danej osoby na liście volksdeutsche¹⁶. W jednym przypadku w kopercie dowodowej znalazło się pismo z Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w sprawie przyspieszenia procedury wydania dowodu osobistego¹⁷. Także w jednym przypadku wśród dokumentacji zawartej w kopercie dowodu osobistego zauważono informację z zakładu karnego o przesłaniu dowodu osobistego aresztanta¹⁸.

Odrębnego omówienia wymaga dokumentacja dotycząca dowodów osobistych osób, które osiągnęły pełnoletniość po wejściu w życie Ustawy z 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych (por. punkt 3.5 niniejszej analizy), tj. po 1 stycznia 1975 r. Z chwilą przekazania spraw wydawania dowodów osobistych do terenowych organów administracji państwowej zmniejsza się ilość dokumentacji przechowywanej w kopertach dowodów osobistych i stabilizuje się zawartość tych kopert; zanika też dokumentacja niewymieniona bezpośrednio w obowiązujących przepisach¹⁹. W kopertach osób, które po raz pierwszy ubiegały się o dowód osobisty po 1 stycznia 1975 r., znajdują się wnioski o wydanie dowodu osobistego, wyciągi i odpisy aktów stanu cywilnego, kartki z kolejnych dowodów osobistych danej osoby, potwierdzenia uiszczenia opłaty za dowód, zapotrzebowania na kopertę osobową oraz skasowane dowody osobiste. Do omawianej dokumentacji należą również te metryczki wydanych dowodów osobistych, które zostały założo-

¹⁵ Dokument ten, wystawiony w 1949 r., znajduje się w kopercie dowodowej mężczyzny urodzonego w 1905 r. i pochodzi z gminy Jarocin w powiecie Nisko (informacja z ekspertyzy Archiwum Państwowego w Lublinie w Urzędzie Miasta Lublin). W tej samej kopercie znajduje się sporządzony również w 1949 r. protokół oświadczenia świadków, że zainteresowany jest osobą, za którą się podaje, narodowości polskiej i jest lojalny w stosunku do państwa polskiego i jego ustroju.

¹⁶ Potwierdzenia te zaobserwowano podczas ekspertyzy w Urzędzie Miasta w Zawierciu (przeprowadzonej przez Archiwum Państwowe w Katowicach).

¹⁷ Przypadek zauważony w dokumentacji przechowywanej w Delegaturze Biura Administracji i Spraw Obywatelskich m.st. Warszawy w Dzielnicy Wilanów. Z powodu braku informacji na temat datacji tego pisma ze strony Archiwum Państwowego m.st. Warszawy, nie ma pewności, czy pismo trafiło do koperty dowodowej przed 1 stycznia 1975 r.

¹⁸ Obserwacja dokonana podczas ekspertyzy w Delegaturze Biura Administracji i Spraw Obywatelskich m.st. Warszawy w Dzielnicy Praga Północ. W notatce z ekspertyzy Archiwum Państwowego m.st. Warszawy brakuje jednak informacji o dacie powstania tego pisma, dlatego też jego przypisanie do omawianego okresu (1951–1974) ma jedynie charakter hipotetyczny.

¹⁹ Dokumenty, jakie należało złożyć w celu otrzymania dowodu osobistego określały przepisy § 1–3 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 sierpnia 1974 r. w sprawie dokumentów stwierdzających tożsamość (Dz.U. nr 33, poz. 195), dwukrotnie nowelizowane: Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 7 września 1981 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie dokumentów stwierdzających tożsamość (Dz.U. nr 16, poz. 58) i Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 7 września 1981 r., zmieniającym rozporządzenie w sprawie dokumentów stwierdzających tożsamość (Dz.U. nr 23, poz. 120). Wymienione nowelizacje nie wprowadzały jednak zmian w dokumentacji dotyczącej wydanych dowodów osobistych.

ne po 1997 r., kiedy to ustała praktyka przesyłania ich do Centralnego Biura Adresowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Po 1 stycznia 2001 r. w skład dokumentacji dotyczącej wydanych dowodów osobistych wchodziły formularze dla Centrum Personalizacji, które zostały wprowadzone na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 listopada 2000 r. w sprawie wzoru dowodu osobistego oraz trybu postępowania w sprawach wydawania dowodów osobistych, ich wymiany, zwrotu lub utraty (Dz.U. nr 112, poz. 1182).

Wyniki ekspertyzy przeprowadzonej przez właściwe terytorialnie archiwa państwowe potwierdzają fakt, że część metryczek wydanych dowodów osobistych nie została wysłana do Centralnego Biura Adresowego i pozostała w komórkach organizacyjnych urzędów właściwych dla wydawania dowodów osobistych²⁰. Wyjaśnia to problem niekompletności Centralnego Rejestru Metryczek Wydanych Dokumentów Tożsamości, który został zasygnalizowany przez Archiwum Akt Nowych²¹.

4. Przedmiotem ekspertyzy archiwów państwowych, zgodnie z pismem zastępcy Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych dr. Andrzeja Biernata z 28 stycznia 2009 r. (znak WKZ/400/4/09), było także rozpoznanie, czy w poddanych ekspertyzie urzędach dokonywano wyłączeń spraw zakończonych ze zbioru dokumentacji dotyczącej dowodów osobistych. Uzyskane dane wskazują, że w przypadku wydawania dowodów osobistych uznawano sprawę za zakończoną z chwilą zgonu lub wyjazdu za granicę (bez prawa powrotu) posiadacza dowodu. Wyłączenia tzw. kopert dowodowych osób zmarłych i wyjeżdżających dokonywano albo przez fizyczne oddzielenie odpowiednich kopert od reszty zbioru w pomieszczeniach biurowych komórek organizacyjnych urzędów²², albo przez prze-

²⁰ Dane, jakimi dysponuje NDAP po otrzymaniu wyników ekspertyzy przeprowadzonej przez poszczególne archiwa państwowe, nie pozwalają na precyzyjne określenie liczby metryczek, które nie znalazły się w Centralnym Biurze Adresowym w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Pracownicy Archiwum Państwowego w Rzeszowie dostrzegli 12 takich przypadków w losowo wybranych kopertach. Archiwum Państwowe w Koszalinie stwierdziło obecność metryczek założonych przed 1975 r. w 3 kopertach, przechowywanych w Urzędzie Miejskim w Koszalinie, a Archiwum Państwowe w Zamościu stwierdziło 7 przypadków pozostawienia metryczek dowodowych z omawianego okresu w poddanych ekspertyzie kopertach. Dane przekazane przez pozostałe archiwa państwowe, nawet jeśli informują o stwierdzeniu obecności metryczek w dokumentacji dotyczącej wydanych dowodów osobistych w objętych ekspertyzą urzędach, nie pozwalają na określenie ich liczby i przynależności chronologicznej z uwagi na swój ogólny charakter.

²¹ Zgodnie z ustaleniami przekazanymi przez Archiwum Akt Nowych w notatce informacyjnej z 16 stycznia 2009 r. w okresie funkcjonowania Centralnego Rejestru Metryczek Wydanych Dokumentów Tożsamości wyłączano metryczki osób zmarłych z tym, że czynności ich wyłączania prowadzono jedynie do 1992 r. Oznacza to, że zbiór obejmuje metryczki tych osób, które występowały z wnioskiem o wystawienie dokumentu tożsamości w latach 1952–1997 i żyły jeszcze w 1992 r.

²² Np. w Urzędzie Gminy Kłodawa (obszar właściwości Archiwum Państwowego w Gorzowie Wielkopolskim) koperty osób zmarłych wyłączane są na bieżąco i odkładane do wydzielonego kartonu, przechowywanego w szafie zamykanej na zamek patentowy. Urząd Stanu Cywilnego w Jezioranach (AP Olsztyn) wyłączoną dokumentację przechowuje w wydzielonych szufladach. Urząd Gminy Chełmno (AP Toruń) wyłącza z całości zbioru koperty osób zmarłych, które są następnie przechowywane w kasie

kazanie ich do archiwum zakładowego²³. Dane, jakie uzyskano w wyniku ekspertyzy przeprowadzonej przez archiwa państwowe, wskazują, że jedynie 22 urzędy spośród badanych nie wyłączały spraw zakończonych²⁴. Wyniki ekspertyzy potwierdzają także istnienie w niektórych spośród zbadanych urzędów praktyki odrębnego wyłączenia kopert dowodowych osób, które nie dopełniły ustawowego obowiązku²⁵ wymiany dowodu osobistego²⁶. Zanotowano także przypadki bezzwrotnego zabierania kopert dowodowych przez przedstawicieli Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, bez potwierdzenia ich wydania²⁷. Przy omawianiu problemu wyłączeń przedmiotowej dokumentacji należy zwrócić uwagę na fakt, że w przypadku zmiany miejsca zameldowania danej osoby jej kopertę dowodową przesyłano do urzędu miasta lub gminy właściwego ze względu na aktualne miejsce zameldowania tej osoby²⁸. Zgodnie z informacjami przekazanymi przez pracowników Archiwum Akt Nowych, organy ochrony państwa prowadziły w celach służbowych czynności stałego wyłączenia metryczek osób zajmujących najwyższe stanowiska w państwie²⁹.

5. Na podstawie pisma zastępcy Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych dr. Andrzeja Biernata z 28 stycznia 2009 r. (znak WKZ/400/4/09) archiwa

pancernej. W Urzędzie Miejskim w Dąbrowie Górniczej (AP Katowice) wyłączone koperty dowodowe są przechowywane w tzw. archiwum podręcznym Wydziału Spraw Obywatelskich.

²³ Np. w Urzędzie Miejskim w Malborku (obszar właściwości Archiwum Państwowego w Elblągu z siedzibą w Malborku) wyłączone koperty osób zmarłych zostały przekazane do archiwum zakładowego.

²⁴ Podana liczba ma charakter orientacyjny z uwagi na nieprecyzyjne ustalenia archiwów państwowych. Pojęcie „wyłączania” było niejednakowo rozumiane przez archiwistów. Archiwa państwowe w Lesznie, Piotrkowie Trybunalskim, Zamościu i Zielonej Górze deklarowały brak wyłączeń spraw zakończonych w poddanych ekspertyzie jednostkach, podając jednocześnie metraż kopert osób zmarłych; tak przedstawione wyniki, ze względu na ich wewnętrzną sprzeczność, zostały pominięte w niniejszym wyliczeniu. Zdarzały się także przypadki uznawania za „wyłączenia” czynności udostępniania i wypożyczania organom wymiaru sprawiedliwości przedmiotowej dokumentacji z zachowaniem jej kserokopii w kopertach dowodowych, z których pochodziła.

²⁵ Zgodnie z art. 2 ust. 2 Ustawy z dnia 12 września 2002 r. o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz Ustawy o działalności gospodarczej (Dz.U. nr 183, poz. 1522).

²⁶ Praktykę tę stosuje się w Urzędzie Miasta i Gminy w Drawsku Pomorskim i Urzędzie Miasta Szczecinka (oba na obszarze właściwości Archiwum Państwowego w Koszalinie) i w Delegaturach Biura Administracji i Spraw Obywatelskich (Urząd m.st. Warszawy) w dzielnicach: Bemowo, Bielany, Białołęka i Targówek, a także w Urzędzie Stanu Cywilnego w Purdzie (Archiwum Państwowe w Olsztynie).

²⁷ Sytuacja sygnalizowana przez pracowników Wydziału Spraw Administracyjnych archiwistom Archiwum Państwowego w Krakowie (załącznik do pisma Archiwum Państwowego w Krakowie do Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych z 28 stycznia 2009 r., znak NVI.403–88/09).

²⁸ Obserwacja z ekspertyzy Archiwum Państwowego w Częstochowie (pismo do Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych z 14 kwietnia 2009 r., znak 400–3/09).

²⁹ Według ustaleń Archiwum Państwowego w Lublinie koperty dowodowe osób, które zajmowały stanowiska kierownicze na szczeblu wojewódzkim nie były wyłączone, natomiast dokumentacja dotycząca dowodów osobistych wydanych osobom, które w związku z pełnieniem najwyższych stanowisk w państwie przeprowadziły się do Warszawy, zostały przekazane do Warszawy; nie wiadomo jednak, czy wiązało się to jedynie ze zmianą miejsca zamieszkania.

państwowe zostały zobligowane do przeprowadzenia rozpoznania w celu ustalenia, czy przedmiotowa dokumentacja była już brakowana w urzędach, które prowadziły sprawy wydawania dowodów osobistych. Zgodnie z otrzymanymi przez NDAP wynikami ekspertyzy, brakowanie dokumentacji stwierdzono w 76 urzędach szczebla gminnego objętych rozpoznaniem. Należy jednocześnie zauważyć, że w 18 z tych urzędów stwierdzono brakowanie dokumentacji dotyczącej wydanych dowodów osobistych bez zgody archiwum państwowego (na podstawie: „Wykaz urzędów, w których podczas ekspertyz archiwalnych dotyczących dowodów osobistych stwierdzono niszczenie dokumentacji bez zgody archiwów państwowych”, do znaku: WKZ/400/4/09 — sporządzony w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych)³⁰. Procedurą brakowania obejmowano dokumentację dowodów osobistych osób zmarłych lub tych, które wyjechały za granicę bez prawa powrotu, dla której upłynął okres przechowywania (w latach 1976–1990: kat. B50; po 1991 r.: kat. B10)³¹. Należy również zauważyć, że uzyskane informacje pozwalają domyślać się przeprowadzania brakowania dokumentacji dotyczącej wydanych dowodów osobistych jeszcze we właściwych jednostkach Milicji Obywatelskiej, przed przekazaniem ich zadań w tym zakresie do terenowych organów administracji państwowej³².

³⁰ Przypadki takiego postępowania z dokumentacją zanotowano na obszarach właściwości następujących archiwów państwowych: AP Białystok (2 przypadki), AP Gdańsk (1), AP Katowice (1), AP Kielce (5), AP Płock (4), AP Poznań (1), AP m.st. Warszawy (2), AP Zamość (2).

³¹ W okresie 1976–1990 dokumentacja wydanych dowodów osobistych kwalifikowana była do kat. B50 (por. jednolity rzeczowy wykaz akt dla urzędów terenowych organów administracji państwowej, wydany na podstawie Zarządzenia nr 36 Ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 12 grudnia 1975 r. w sprawie ustalenia jednolitego rzeczowego wykazu akt dla urzędów terenowych organów administracji państwowej, klasa 6222: „Teczki osobowe osób, którym wydano dowody osobiste i które wyjechały za granicę lub zmarły”). W latach 1991–1999 przedmiotową dokumentację kwalifikowano do kategorii B10 (zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt dla urzędów terenowych organów rządowej administracji ogólnej, wydanym na podstawie Zarządzenia nr 32 Ministra-Szefa Urzędu Rady Ministrów z dnia 22 grudnia 1990 r. w sprawie ustalenia jednolitego rzeczowego wykazu akt dla terenowych organów rządowej administracji ogólnej; klasa 5121: „Nadzór nad wydawaniem dokumentów tożsamości”). Również do kat. B10 kwalifikowano przedmiotową dokumentację w latach 2000–2003, na podstawie jednolitego rzeczowego wykazu akt dla organów gmin i związków między-gminnych, stanowiącego załącznik nr 4 do Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 22 grudnia 1999 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej dla organów gmin i związków międzygminnych (Dz.U. 1999, nr 112, poz. 1319 z późn. zm.); klasa 5122: „Dokumentacja wydawanych dowodów osobistych (koperty dowodowe)”, z zaznaczeniem, że okres przechowywania liczy się od daty zgonu osoby, która występowała o wystawienie dowodu osobistego. Od 2003 r. omawiana dokumentacja nadal kwalifikowana jest do kat. B10 – por. jednolity rzeczowy wykaz akt dla organów gmin i związków międzygminnych stanowiący załącznik nr 2 do Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 10 marca 2003 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie instrukcji kancelaryjnej dla organów gmin i związków międzygminnych (Dz.U. 2003, nr 69, poz. 636 z późn. zm.); klasa 5122: „Dokumentacja wydawanych dowodów osobistych (koperty dowodowe)”, z tym, że w § 2 rozporządzenia ustawodawca podkreślił, że sposób liczenia okresu przechowywania dokumentacji wydawanych dowodów osobistych ma zastosowanie także do ustalania okresu przechowywania tej dokumentacji przed dniem 1 stycznia 2000 r.

³² W notatce z ekspertyzy w Urzędzie Miejskim w Łańcucie (Archiwum Państwowe w Rzeszowie) zamieszczono informację, że dokumentacja przekazana do urzędu przez Komendę Powiatową Milicji

Wnioski

Analiza zawartości kopert dowodów osobistych wykonana na podstawie ekspertyzy przeprowadzonej przez archiwa państwowe w urzędach szczebla gminnego (w tym miast na prawach powiatu) pozwala stwierdzić, że przedstawiają one znaczącą wartość poznawczą i dokumentacyjną. Ich znaczenie i użyteczność można omawiać w dwóch aspektach:

- interesu prawnego obywateli,
- walorów naukowych.

Dokumentacja dotycząca wydanych dowodów osobistych może bez wątpienia mieć poważne znaczenie jako materiał dowodowy przy dochodzeniu przez obywateli praw majątkowych. Znaczenie ma tu zwłaszcza dokumentacja, która znajduje się w najwcześniej założonych kopertach dowodowych (lata 50. XX w.), ponieważ w jej skład wchodzi dokumenty poświadczające pracę przymusową w Niemczech³³ lub repatriację z terenów wschodnich³⁴. Włączane do kopert dowodów osobistych dokumenty mogą stanowić materiał dowodowy w celach emerytalno-rentowych, umiejscowienia aktów stanu cywilnego sporządzanych za granicą oraz różnych postępowań sądowych i administracyjnych (w tym spadkowych)³⁵.

Dokumentacja wydanych dowodów osobistych stanowi cenny materiał dla badań naukowych, zwłaszcza dla studiów historycznych i antropologicznych. Dla badań historycznych największą wartość źródłową przedstawiają koperty dowodowe wytworzone przed 1 stycznia 1975 r., tj. przed przekazaniem spraw wydawania dowodów osobistych do terenowych organów administracji państwowej. Jak wspomniano (por. punkt 3 prezentowanej analizy), w tym okresie do kopert — zwłaszcza w mniejszych miejscowościach — włączano nieprzewidziane przepisami materiały. Koperty osób, które osiągnęły pełnoletność przed wejściem w życie Dekre-

Obywatelskiej nie obejmowała kopert osób, które zmarły przed tym przekazaniem. Podobna sytuacja miała miejsce w Urzędzie Miasta Lublin; właściwe komendy Milicji Obywatelskiej nie przekazały tam dokumentacji osób, które zmarły przed ustawowym przeniesieniem wydawania dowodów osobistych do terenowych organów administracji państwowej, nie przekazano także kopert osób, które zmieniły miejsce zamieszkania przed tą datą i złożyły wniosek o wydanie dowodu osobistego w innej komendzie Milicji Obywatelskiej. Nie jest zatem wykluczone, że w komendach dokonano nie tylko, jak sugeruje ekspertyza Archiwum Państwowego w Lublinie, wyłączeń dokumentacji powyższych spraw, ale również jej brakowania.

³³ Wartość dowodową omawianej dokumentacji w poświadczaniu uprawnień do ubiegania się o odszkodowania z Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie podkreślają zwłaszcza w swoich opiniach pracownicy archiwów państwowych w Częstochowie, Kielcach i Lesznie.

³⁴ Urząd Miasta Krakowa w latach 90. XX w. wydawał oryginały dokumentów potwierdzających pobyt na ziemiach wschodnich i stan majątkowy zainteresowanym poświadczaniem uprawnień do podjęcia starań o odszkodowanie za pozostawione mienie na terenach wschodnich (załącznik do pisma Archiwum Państwowego w Krakowie do Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych z 28 stycznia 2009 r., znak NVI.403–88/09).

³⁵ Uwaga Archiwum Państwowego w Częstochowie (pismo do Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych z 14 kwietnia 2009 r., znak 400–3/09).

tu z dnia 22 października 1951 r. o dowodach osobistych (por. punkt 3.1 analizy), zawierają ponadto wiele unikalnych dokumentów tożsamości i aktów stanu cywilnego sprzed 1939 r. i drugiej wojny światowej. Powyższe materiały są zatem istotnym źródłem wiedzy na temat losów poszczególnych osób w okresie 1939–1951 oraz cennym materiałem do badań prozopograficznych i genealogicznych.

Przedmiotowa dokumentacja może zostać również wykorzystana — ze względu na umieszczanie w niej danych na temat cech osobniczych posiadaczy dowodów osobistych — w badaniach z zakresu antropologii fizycznej. Masowy charakter tej dokumentacji stwarza możliwość miarodajnego opracowania statystycznego populacji Polski XX w. pod względem jej typu biologicznego. Ze względu na to, że w dokumentach wchodzących w skład kopert dowodowych kobiet umieszczano dane o ich dzieciach, mają one znaczenie w badaniach demograficznych (problematyka dzietności).

Na podstawie przedstawionych wyżej wniosków sugeruje się przekwalifikowanie kopert dowodów osobistych osób, które ubiegały się po raz pierwszy o dowód osobisty przed 1 stycznia 1975 r., do kategorii A. Wydaje się natomiast zasadne przekwalifikowanie całej dokumentacji kopert dowodowych osób, które po raz pierwszy wystąpiły o dowód osobisty po tym dniu, do kategorii BE50. Należy się bowiem liczyć z faktem, że w związku z postępującą informatyzacją procedur wydawania dokumentów tożsamości coraz większego znaczenia nabierać będzie gromadzenie nie tyle dokumentów wytwarzanych w trakcie tych czynności, ile zapisanych w ich trakcie danych.

Artur R. Sypuła, *Archival value of documentation pertaining to personal identity cards documentation issued by municipal offices*. The presented study bases on findings of an analysis prepared by the Author in 2009 on the basis of reconnaissance made in 406 commune-level offices (including in towns with the status of poviats) by specific state archives upon order of the Deputy Chief Director of the State Archives. The findings were a basis of the Central Commission for Archival Assessment of Documentation (CCAAD) meeting on 15 September 2009, which unanimously — basing on its determinations and postulates — recommended to change the qualification to category A of the documentation pertaining to personal identification cards issued up to 1979 (i.e. until the PESEL system was introduced). These solutions were implemented into the body of law by the ordinance of the President of the Council of Ministers of 18 January 2011 on chancellery instruction, uniform subject indexes of files and instruction on organization and scope of operation of company archives (Journal of Laws No. 14 item 67, Journal of Laws No. 27 item 140). The author discusses: the legal grounds for creating documentation of personal identity cards, the number of said documentation stored in commune-level offices included in the analysis, place and conditions of storage, contents of the so-called ID card envelopes in particular periods. Subsequently, conclusions on their archival qualifications are formulated. In the opinion of the Author, the documentation of personal identity cards issued at least by the end of 1974 should be kept perpetually, due to its high value for preserving the legal interest of citizens and its cognitive values (in particular to prosopographical, genealogical and anthropological research).

Artur R. Sypuła, *Valeur d'archives de la documentation liée à la documentation des cartes d'identité délivrées par les mairies*. L'étude présentée est fondée sur les résultats d'une analyse préparée par

l'Auteur en 2009 en tenant compte des reconnaissances effectuées dans 406 mairies (dont des villes ayant rang de district) par les Archives de l'Etat relatifs sur la recommandation de l'Adjoint de Directeur Général des Archives de l'Etat. Les résultats de l'analyse ont fait objet de la séance de CKAOD le 15 septembre 2009, qui a recommandé à l'unanimité — en basant sur leurs conclusions et postulats — la requalification à la catégorie A de la documentation liée aux cartes d'identité délivrées avant 1979 y compris (cet-à-dire à l'introduction du système PESEL). Les résolutions ont été introduites dans le système de la loi par la disposition du Président du Cabinet le 18 janvier 2011 sur l'instruction de chancellerie, des relevés des actes réels indéniables et sur instruction sur l'organisation et la sphère d'activité des archives d'établissement (Dz.U. nr 14, poz. 67; Dz.U. nr 27, poz. 140). L'Auteur de l'article discute successivement: les motifs juridiques de la création de la documentation des cartes d'identité, la quantité de la documentation conservée dans les mairies de la commune comprise dans les expertises, le lieu et les conditions de son dépôt, le contenu des ci-nommés enveloppes des cartes d'identité dans des périodes respectifs et formule les conclusions dans la matière de sa qualification d'archives. L'Auteur opte pour l'entreposage à perpétuité de la documentation des cartes d'identité délivrées en moins avant la fin de 1974 vu sa grande utilité à l'assurance de l'intérêt juridique des citoyens et ses valeurs cognitives (notamment pour les recherches prosopographiques, généalogiques et anthropologique).

Артур Р. Сыпула, *Архивная ценность документации, касающейся документации паспортов, выданных в гминных управлениях*. Представленное исследование основывается на определениях анализа, выполненного автором в 2009 г. на основании распознаваний, проведенных в 406 управлениях гминного уровня (в том числе, в городах на правах уездов) государственными архивами, по поручению заместителя главного директора Государственных архивов. Его определения стали предметом состоявшегося 15 сентября 2009 г. заседания ЦКАОД (*Центральная архивная экспертная комиссия*), которая единогласно — основываясь на его определениях и постулатах — рекомендовала переклассификацию документации в категорию А, касающуюся паспортов, выданных до 1979 года включительно (т.е. введение системы ПЭСЭЛ — *Всеобщая Электронная Система Учета Населения*). Эти решения были введены в систему законодательства согласно распоряжению Премьер-министра от 18 января 2011 г. по вопросу канцелярской инструкции, единых существенных перечней актов и инструкций по делам организации и сферы деятельности административных архивов (законодательный вестник № 14 поз. 67; законодательный вестник № 27 поз. 140). Автор статьи поочередно обсуждает: правовые основы создания документации паспортов, количество существенной документации, хранящейся в учреждениях гминного уровня и подлежащей экспертизе, место и условия ее хранения, содержащееся так называемых паспортных конвертов отдельных периодов, а также формулирует выводы по их архивной квалификации.

PAWEŁ E. WESZPIŃSKI
(Warszawa)

WYKORZYSTANIE MATERIAŁÓW KARTOGRAFICZNYCH ZE ZBIORÓW ARCHIWALNYCH DO OPRACOWANIA MAP HISTORYCZNYCH KZ WARSCHAU¹

Wstęp

W trakcie wystąpienia podsumowującego XXV Ogólnopolską Konferencję Historyków Kartografii, która odbyła się we wrześniu 2011 r. w Poznaniu, prof. Stanisław Alexandrowicz, nestor środowiska polskich historyków kartografii, wyraził opinię, że materiały kartograficzne są źródłami niedocenianymi, a często wręcz pomijanymi przez historyków. Przekaz historyczny jest jego zdaniem pozbawiony komponentu przestrzennego, mimo że często właśnie miejsce, w którym zachodzą wydarzenia historyczne, jest istotą lub bardzo ważnym składnikiem opisywanego procesu i zjawiska. W świetle opinii prof. S. Alexandrowicza z dużą satysfakcją można odnotować prace historyczne, których autorzy opierają się przedstawionemu pogładowi, uznając przekaz kartograficzny zarówno źródłowy, jak i będący wynikiem ich dociekań za ważną integralną część prowadzonych badań.

Przykładem takiego podejścia jest publikacja wydana przez Instytut Pamięci Narodowej autorstwa dr. Bogusława Kopki pt. *Das KZ Warschau. Geschichte und Nachwirkungen*. W omawianej pracy, będącej niemieckojęzycznym wydaniem książki *KL Warschau*², autor zarówno wykorzystał liczne kartograficzne materiały źródłowe, jak i uznał za właściwe przedstawienie omawianych zagadnień w formie kartograficznej.

Niniejszy artykuł, którego autor jest jednocześnie autorem opublikowanych w książce map, jest próbą podsumowania wykonanej pracy ze wskazaniem przyjętej metodyki postępowania.

¹ Użyta nazwa „KZ Warschau” dla określenia Konzentrationslager Warschau zamiast popularnej w polskojęzycznej literaturze nazwy „KL Warschau” jest uzasadniona jako przedstawienie oryginalnej niemieckiej nazwy obozu zawierającej skrót pierwszego jej członu. Znany skrót KL jest spolszczonym skrótem niemieckiego słowa *Konzentrationslager*, skracanego w języku niemieckim jako KZ. Użycie polskiego skrótu jednego członu niemieckojęzycznej nazwy wydaje się nieuzasadnione.

² B. Kopka, *Konzentrationslager Warschau. Historia i następstwa*, Warszawa 2007.

Mapa dawna i mapa historyczna

Przedmiot przedstawianych rozważań opisują dwa, na pozór podobne i często mylnie stosowane pojęcia.

Pod pojęciem „mapy dawnej” kryją się mapy będące materiałami źródłowymi do poznania dawnej przestrzeni, zachodzących w niej zjawisk i mających miejsce wydarzenia. Zatem przykładem mapy dawnej może być mapa *Okolica Warszawy w diametrze pięciu mil* Hermana Karole de Perthéesa z 1789 r. lub plan *Wędruję po Warszawie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II* z 1991 r. I o ile nie można w zasadzie określić górnej granicy chronologicznej opracowań dawnych, to z pewnym przybliżeniem można powiedzieć, że wyznacza ją aktualność interesującego opracowania, odróżniająca je od map współczesnych, czyli aktualnych. Przedstawione określenie ruchomej granicy opracowań dawnych i współczesnych może oczywiście budzić pewne wątpliwości, m.in. wśród części historyków kartografii, dla których nawet opracowania dziewiętnastowieczne „nie zasługują” na postawienie ich w centrum dociekań naukowych. Tym niemniej pozostaną przy przedstawionym wyżej sposobie delimitacji omawianej granicy.

Pojęcie „mapa historyczna” dotyczy współczesnych opracowań kartograficznych, których autorzy przyjęli mapę tematyczną jako formę przekazu informacji historycznych. Przykładem zbioru map historycznych mogą być *Atlasy Historyczne Polski*³ albo omawiane w niniejszym artykule mapy KZ Warschau. Mapy historyczne mogą być z upływem czasu traktowane jako mapy dawne albo ściślej jako dawne mapy tematyczne dokumentujące zarówno stan badań historycznych, jak i etap rozwoju metodyki, grafiki i techniki kartograficznej. Jest rzeczą oczywistą, że delimitacja granicy pomiędzy mapą historyczną a dawną mapą historyczną jest problemem wysoce subiektywnym. Problem ten nie jest jednak przedmiotem dociekań w przedstawianym artykule.

Kompleksowość opracowań

Opracowanie map obrazujących zjawiska historyczne na tle dawnej sytuacji terenowej wymaga wykorzystania różnorodnych materiałów źródłowych. I o ile opracowanie podstawowych elementów podkładu kartograficznego jest oparte na kartograficznym materiale źródłowym, o tyle aktualizacja treści topograficznej oraz opracowanie treści tematycznej wymaga skorzystania z bardzo różnorodnych rodzajów źródeł — kartograficznych, teledetekcyjnych, ikonograficznych i fotograficznych oraz tekstowych. Innymi słowy opracowanie mapy historycznej jest

³ Atlasy Historyczne Miast Polski wydawane są w ramach serii atlasów historycznych miast europejskich, zapoczątkowanej w 1955 r. przez Międzynarodową Komisję Historii Miast. Prace nad koncepcją rozpoczęto w 1968 r., do chwili obecnej opracowano ponad 350 atlasów, w tym kilkanaście atlasów miast polskich.

pracą o charakterze kompleksowym, a metodyka opracowania wymaga wykorzystania zarówno warsztatu kartografa i geografa, jak i warsztatu historyka. Kompleksowość wymaga zatem prowadzenia dociekań interdyscyplinarnych lub połączenia wysiłku przedstawicieli tych dyscyplin.

Omawiany w artykule przykład Warszawy jest szczególny, choć w wielu aspektach nieodosobniony, pozwala na wskazanie kilku uwag, których uwzględnienie jest niezbędne do osiągnięcia celu, jakim jest opracowanie wiarygodnej mapy historycznej.

Cechy źródeł kartograficznych

Zniekształcenia

Przy wykorzystaniu źródeł kartograficznych, a zatem materiałów o odniesieniu przestrzennym i w określony matematycznie sposób ilustrujących relacje przestrzenne, zwrócić należy szczególną uwagę na problem występujących na nich zniekształceń. Proponuję traktować problematykę zniekształceń wieloaspektowo, wyróżniając tym samym dwa zasadnicze ich rodzaje — zniekształcenia geometryczne i zniekształcenia tematyczne.

Zniekształcenia geometryczne i związane z nimi pojęcie kartometryczności wykorzystywanych planów i map, a zatem ich cech pomiarowych, wiążą się z usytuowaniem przedstawianego obrazu w dwuwymiarowej przestrzeni⁴. Zniekształcenia te dotyczą wierności odtworzenia odległości i powierzchni w skali opracowania oraz wierności przedstawionych kątów.

Zniekształcenia tematyczne odnoszą się do przedstawianych na mapie i planie zagadnień. Dla przykładu, na poziomie nominalnym może to być niepoprawnie oznaczony fakt istnienia lub nieistnienia obiektu, fałszywy opis obiektu lub zjawiska; na poziomie interwałowym niewłaściwa relacja wielkości prezentowanych obiektów, a na poziomie ilorazowym nieprawidłowa gęstość zaludnienia w poszczególnych kwartałach zabudowy w mieście.

Różne mogą być źródła występujących na mapach i planach zniekształceń. Możemy mieć do czynienia ze zniekształceniami niezamierzonymi, wynikającymi z ograniczeń technicznych stosowanych narzędzi pomiarowych i redakcyjnych, umiejętności kartografa, możliwości reprodukcyjnych oraz warunków przechowywania i użytkowania map. Możemy też mieć do czynienia ze zniekształceniami wprowadzanymi świadomie, wynikającymi z przyjętej metodyki opracowania planu, w tym z przeprowadzonego procesu generalizacji kartograficznej. Możemy też wreszcie mieć do czynienia ze zniekształceniami mającymi na celu wprowadzenie czytelnika w błąd lub wy-

⁴ Wzmiankowana dwuwymiarowość jest oczywiście celowym uproszczeniem problemu i odnosi się do przedmiotu artykułu, jakim są mapy KZ Warschau, do opracowania których wykorzystano plany miasta, w których z definicji powierzchnię odniesienia można traktować jako płaską, a zatem trzeci wymiar — wysokość — oraz krzywiznę powierzchni Ziemi można pominąć w rozważaniach.

wołanie w nim oczekiwanego przez autora mapy wrażenia. W tym przypadku źródłem zniekształceń mogą być działania cenzury oraz zabiegi propagandowe.

Na uwagę zasługuje też fakt, że opracowanie map i planów odbywało się i odbywa w określonym, konkretnym celu. Tym samym do elementów wpływających na zniekształcenia należał ów cel opracowania dzieła. Mógł to być wspomniany cel propagandowy, cenzuralny, ale również cel pragmatyczny, jakim mogło być np. przedstawienie opisanej sieci ulic w mieście skutkujące przewiększeniem szerokości ulic. Świadomość tego faktu może mieć zasadniczy wpływ na ocenę źródła oraz na świadomość możliwości występowania różnorodnych zniekształceń.

Aktualność

Wprawdzie pojęcie „aktualności” można pomieścić w zakresie znaczeniowym zniekształceń tematycznych, to jednak jego specyfika skłania do odrębnego wskazania problemów związanych z aktualnością. Aktualność mapy należy rozumieć jako zgodność modelu w danym momencie czasowym z obrazowaną na nim sytuacją rzeczywistą w tym samym momencie. Przy takim rozumieniu aktualności możemy mieć do czynienia z mapą:

- nieaktualną, gdy model w całości lub w części przedstawia sytuację sprzed zakładanego momentu czasowego, bez poinformowania czytelnika o niezgodności obrazu ze stanem rzeczywistym;
- aktualną;
- przeaktualizowaną, gdy model przedstawia sytuację „z przyszłości” bez poinformowania czytelnika o niezgodności obrazu ze stanem rzeczywistym.

W przypadku aktualności, podobnie jak przy omawianych zniekształceniach mamy do czynienia z różnymi przyczynami zastanego stanu rzeczy, niezależnymi od autora, przypadkowymi lub celowymi.

Ocena źródeł i potrzeba weryfikacji danych

Już na podstawie zaprezentowanych nielicznych przykładów można przedstawić osąd, że świadomość istniejących zniekształceń może mieć wpływ na formułowanie oceny wiarygodności i zakresu możliwego wykorzystania opracowania kartograficznego. Świadomość istniejących lub możliwych zniekształceń każe weryfikować informację zawartą w źródłach kartograficznych z innymi źródłami tego samego typu, ale również konfrontować je ze źródłami teledetekcyjnymi, ikonograficznymi, fotograficznymi oraz tekstowymi.

Problem aktualności w kontekście opracowania mapy

KL Warschau

Opracowując plany historyczne, zwłaszcza Warszawy międzywojennej oraz okupacyjnej, należy szczególną uwagę zwracać na aktualność dostępnych mate-

riałów źródłowych. Owa aktualność, a raczej jej brak, jest najistotniejszą wadą, z jaką mamy do czynienia w przypadku dawnych planów stolicy. O ile kartometryczność map i planów Warszawy od okresu opracowania tzw. planów Lindleyów⁵ w zasadzie można uznać za wystarczającą, o tyle adekwatność obrazu kartograficznego do sytuacji rzeczywistej, istniejącej w obrazowanym momencie, pozostawia wiele do życzenia.

Problem aktualności wpływał, co oczywiste, na opracowanie planu rejonu obozu koncentracyjnego w Warszawie do książki dr. Bogusława Kopki *Das KZ Warschau. Geschichte und Nachwirkungen*⁶. Warto zaznaczyć, że wykorzystane plany mogą być podstawowym kartograficznym materiałem źródłowym również do opracowania innych planów historycznych Warszawy z okresu drugiej wojny światowej oraz okresu bezpośrednio ją poprzedzającego. Mogą służyć także do różnorodnych analiz przestrzennych wybranych obszarów miasta.

Wykorzystane plany

Wykorzystane plany można usystematyzować, stosując kryterium szczegółowości prezentacji treści, ściśle powiązanej ze skalą opracowań. Według tego kryterium można wyróżnić trzy grupy: plany wielkoskalowe, średnioskalowe i małoskalowe⁷.

Plany wielkoskalowe

Plany wielkoskalowe, ukazujące zabudowę Warszawy na poziomie (z dokładnością) pojedynczej nieruchomości, to plany opracowane w skalach od 1:200 i 1:250 (szczegółowe Lindleyowskie plany kwartałów zabudowy i tras ulic⁸ z końca XIX w.) do skali 1:1000 (będącej prekursorem mapy zasadniczej miasta w warstwie sytuacyjnej). Opracowania te cechuje stosunkowo duża aktualność treści w odniesieniu do daty opracowania. Jednakże duża szczegółowość oraz, zwłaszcza w przypadku prac Lindleyowskich, dawny okres opracowania powodują, że wymienione plany mogą być jedynie materiałem weryfikacyjnym, uzupełniającym w pracach dotyczących przestrzeni miasta z okresu drugiej wojny światowej.

⁵ Planami Lindleyów nazywane są wielkoskalowe plany Warszawy opracowane pod kierunkiem W.H. Lindleya w związku z projektowaniem i budową warszawskich wodociągów i kanalizacji w latach 1883–1915. Określenie „plan Lindleyów” zastosowane zamiast dawniej używanej nazwy „plan Lindleya” wiąże się z tym, że udział w dziele miał — oprócz głównego inżyniera Williama Heerleina — sprawujący również stały nadzór nad pracami, mieszkający w Warszawie Joseph.

⁶ B. Kopka, *Das KZ Warschau. Geschichte und Nachwirkungen*, IPN, Warszawa 2010.

⁷ Zastosowanego podziału nie można ekstrapolować na inne mapy i plany. Pojęcie „mało-”, „średnio-” i „wielkoskalowe” jest pojęciem względnym, zależnym od charakteru wykorzystywanych opracowań kartograficznych. Zatem co innego będzie oznaczało to pojęcie w odniesieniu do planów i map części miasta, planów miasta i map topograficznych. W przypadku wymienionych rodzajów map i planów pojęcia te będą obejmowały różne zakresy skalowe.

⁸ Pojęcie „mapy tras ulic”, wydające się dość niefortunne językowo, jest pojęciem specjalistycznym wykorzystywanym w środowiskach geodezyjnych do opisu map pokazujących ulice wraz z ich infrastrukturą naziemną i podziemną oraz jedynie rzutów fasad zabudowy wzdłuż ulic.



Ryc. 1. Arkusz *Planu Miasta Stołecznego Warszawy*, 1938–1941, 1:1000, Zarząd Miejski w m.st. Warszawie (APW, Kolekcja I map i planów Warszawy, zesp. 1004/IV, sygn. K I 130), zmniejszenie

Do wymienionej grupy planów należą:

1. *План города Варшвы. Сѣмка под руководством Главного Инженра В.Г. Лундлея. [Plan Miasta Warszawy. Zdjęcie pod kierunkiem Głównego Inżyniera W.H. Lindleya]* — *plany blokowe*, 1883–1909, 1:200 i 1:250 (część arkuszy w skalach 1:100, 1:400, 1:500), opracowany pod kierunkiem W.H. Lindleya, plan sytuacyjny, rękopis (APW⁹, Wydział Pomiarów Zarządu Budowy Kanalizacji i Wodociągów „Plany Lindleya”, zesp. 1001/IV, seria 2, seria 3);
2. *План города Варшвы. Сѣмка под руководством Главного Инженра В.Г. Лундлея. [Plan Miasta Warszawy. Zdjęcie pod kierunkiem Głównego Inżyniera W.H. Lindleya]* — *plany ulic*, 1883–1909, 1:200, opracowany pod kierunkiem W.H. Lindleya, plan sytuacyjny, rękopis (APW, „Plany Lindleya”, zesp. 1001/IV, seria 1);
3. *Plan Miasta Stołecznego Warszawy*, 1938–1940, 1:1000, Zarząd Miejski w m.st. Warszawie (APW, Kolekcja I map i planów Warszawy, zesp. 1004/IV, sygn. K I 130).

Plany średnioskalowe

Do grupy planów średnioskalowych zaliczam na potrzeby przedstawianych rozważań plany w skalach 1:2500 (Lindleyowskie plany rękopiśmienne w wersji sytuacyjnej i poziomicowej; plany sytuacyjne drukowane wraz z ich międzywojennymi

⁹ Archiwum Państwowe m.st. Warszawy.

aktualizacjami i kontynuacjami; opracowania Biura Odbudowy Stolicy). Są to plany, na których szczegółowo zaprezentowano treść na poziomie kwartału zabudowy, zarysy sytuacji są na nich zgeneralizowane w stopniu pozwalającym na odczytanie m.in. charakterystycznych cech rzutów budynków. Plany tej grupy, opracowane w okresie międzywojennym, cechuje duża miejscowa nieaktualność treści. Unaczęśnianie planów było prowadzone na obszarach istotnych dla wydawcy, którym był Zarząd Miejski w m.st. Warszawie, z pozostawieniem części treści arkuszy planów w formie niezmienionej, pochodzącej z pierwszych wydań planu, w tym z planu Lindleyowskiego z pierwszych lat XX w.



Ryc. 2. Fragment montażu arkuszy *Planu Miasta Stołecznego Warszawy*, 1936–1941, Biuro Pomiarów Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie, litografia (APW, Kolekcja I map i planów Warszawy, zesp. 1004/IV, sygn. K I 124), zmniejszenie, oryginał barwny

Do wymienionej grupy należą przechowywane w zbiorach Archiwum Państwowego m.st. Warszawy:

1. *Баруава [Warszawa]*, 1897, 1:2500, opracowany pod kierunkiem W.H. Lindleya, plan sytuacyjny, rękopis (APW, „Plany Lindleya”, zesp. 1001/IV, sygn. L 734 R);
2. *Баруава [Warszawa]*, 1897, 1:2500, opracowany pod kierunkiem W.H. Lindleya, plan poziomicowy, rękopis (APW, „Plany Lindleya”, zesp. 1001/IV, sygn. L 734 P);
3. *Баруава [Warszawa]*, 1901–1902, 1906, 1911, 1:2500, opracowany pod kierunkiem W.H. Lindleya, plan sytuacyjny, litografia (APW, „Plany Lindleya”, zesp. 1001/IV, sygn. L 734 D);

4. *Plan Miasta Stołecznego Warszawy*, 1936–1941, 1:2500, opracowany w Biurze Pomiarów Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie, litografia (APW, Kolekcja I map i planów Warszawy, zesp. 1004/IV, sygn. K I 124);
5. [*Mapy zniszczeń — mapa stanu zabudowy m.st. Warszawy*], [1945–1947], 1:2500, Biuro Odbudowy Stolicy, rękopis na światłokopii (APW, Biuro Odbudowy Stolicy, zesp. 25/IV, sygn. 1040, 1041, 1044, 1166, 1188, 1189);
6. [*Plany załącznikowe do inwentaryzacji BOS*], [1945–1946], 1:1000–1:2500, Biuro Odbudowy Stolicy, rękopisy na kalce, papierze lub na światłokopii (APW, Biuro Odbudowy Stolicy, zesp. 25/IV).

Plany małoskalowe

Do planów małoskalowych (w rozumieniu przedmiotu prezentowanych rozważań) zaliczam plany, na których zaprezentowano silnie zgeneralizowaną zabudowę, opracowane na poziomie szczegółowości całego miasta, w skalach 1:10 000–1:25 000. Należą do nich urzędowe plany miejskie będące merytoryczną i graficzną kontynuacją Lindleyowskiego planu w skali 1:10 000 z 1900 r. Problem aktualności tych planów ma dwojaki charakter. Z jednej strony jest to „typowa” nieaktualność, gdzie — podobnie jak w przypadku planów średnioskalowych — na fragmentach planów zaprezentowano obraz ilustrujący sytuację terenową sprzed daty wydania planu i różniącą się od sytuacji rzeczywistej. Z drugiej strony mamy do czynienia z cechą „przeaktualizowania”, polegającą na umieszczaniu na planie planowanej sytuacji terenowej przy użyciu tego samego znaku co sytuacja istniejąca. Cecha ta jest doskonale widoczna na planie miasta z roku 1935 i odnosi na nim do przedstawienia postanowień *Ogólnego Planu Zabudowania m.st. Warszawy* z 1931 r.¹⁰

Omawianą grupę planów reprezentują:

1. *План города Варшвы. Сёмка под руководством Главного Инженера В.Г. Линдлея* [*Plan miasta Warszawy. Zdjęcie pod kierunkiem Głównego Inżyniera W.H. Lindleya*], 1900, 1:10 000, opracowany pod kierunkiem W.H. Lindleya (APW, „Plany Lindleya”, zesp. 1001/IV);
2. *Plan m.st. Warszawy*, 1935, 1:20 000, Zarząd Miejski w m.st. Warszawie (APW, Kolekcja I map i planów Warszawy, zesp. 1004/IV, sygn. K I 107);
3. *Stadtplan von Warschau* [*Plan miasta Warszawy*], 1940–1941, 1:20 000, *Atlas Verlags- und Vertriebsgesellschaft m. B.H.*, druk (APW, Kolekcja I map i planów Warszawy, zesp. 1004/IV, sygn. K I 120);
4. *Stadtplan Warschau* [*Plan miasta Warszawy*], 1941/1943, 1:20 000, OKH/Gen StdH Chief des Kriegskarten und Vermessungsgewesens, Herstellung u. Druck Kr. Kart u. Verm. Amt Warschau, druk (MHW¹¹, Dział planów i planów architektonicznych).

¹⁰ *Ogólny Plan Zabudowania m.st. Warszawy*, skala 1:10 000, zatwierdzony przez Ministerstwo Robót Publicznych w dniu 11 sierpnia 1931 r. (APW, Kolekcja I map i planów Warszawy, zesp. 1004/IV, sygn. K I 262).

¹¹ Muzeum Historyczne m.st. Warszawy.



Ryc. 3. *Plan m.st. Warszawy*, 1935, 1:20 000, Zarząd Miejski w m.st. Warszawie, druk (APW, Kolekcja I map i planów Warszawy, zesp. 1004/IV, sygn. K I 107), zmniejszenie, oryginał barwny

Opracowania fotogrametryczne

Opracowania fotogrametryczne potraktowane zostały w artykule odrębnie z uwagi na jednoznaczną aktualność obrazu opisaną często dzienną datą wykonania zdjęć lotniczych oraz z uwagi na swoistą „bezskałowość” obrazu związaną z brakiem generalizacji obrazu¹². Zatem podawana na wykorzystywanych materiałach skala jest informacją o zmniejszeniu obrazu względem rzeczywistości, pozwalającą na dowolne (w granicach określonych uwarunkowaniami technicznymi) przeskalowanie obrazu bez utraty metodycznego sensu opracowania. W grupie tej znajdują się zdjęcia lotnicze i fotoplany wykonane bądź opracowane w latach 1926, 1935, 1939–1945 i 1945. Są to:

1. *[Zdjęcia lotnicze Warszawy]*, 1926 (APW, Kolekcja materiałów teledetekcyjnych, zesp. 2078/IV, sygn. 1);
2. *Warszawa [Fotoplan]*, 1935, 1:2500, Fotolot — Wydział Aerofotogrametryczny PLL LOT (APW, Kolekcja materiałów teledetekcyjnych, zesp. 2078/IV, sygn. 2);
3. *Bildplan Warschau* [Fotoplan Warszawy], 24 września 1939 r., 1:10 000, Luftwaffe (APW, Kolekcja materiałów teledetekcyjnych, zesp. 2078/IV k, sygn. 4);
4. *Warschau* [Warszawa — fotoplan], 8–10 września 1939 r., 1:12 500 (APW, Kolekcja materiałów teledetekcyjnych, zesp. 2078/IV, sygn. 5);
5. *Warszawa [Fotoplan]*, 1945, 1:2500, Główny Urząd Pomiarów Kraju na podstawie rosyjskich zdjęć lotniczych (APW, Kolekcja materiałów teledetekcyjnych, zesp. 2078/IV, sygn. 3);



Ryc. 4. Fragment montażu arkuszy fotoplanu *Warszawa*, 1935, 1:2500, Fotolot — Wydział Aerofotogrametryczny PLL LOT (APW, Kolekcja materiałów teledetekcyjnych, zesp. 2078/IV, sygn. 2)

¹² Utrata szczegółów w porównaniu z obrazem rzeczywistym jest tu wynikiem ograniczeń wynikających z cech użytego obiektywu oraz materiału światłoczułego.

6. [Zdjęcia lotnicze Warszawy], 1939–1945, National Archives, College Park, Waszyngton.

Opracowanie planu KZ Warschau

Opracowanie planu okolic KZ Warschau oraz planu całego miasta z okresu okupacji wymagało dokonania wyboru odpowiedniego materiału podkładowego. Do obu opracowań wykorzystano plany przechowywane w zbiorach Archiwum Państwowego m.st. Warszawy, które można określić jako podstawowe urzędowe plany miasta okresu międzywojennego. Aktualizacja planów odbywała się z wykorzystaniem różnorodnych opracowań kartograficznych.

Plan KZ Warschau w skali 1:5000

Do opracowania planu za podkład podstawowy przyjęto *Plan Miasta Stołecznego Warszawy* w skali 1:2500 z lat 1936–1941. Na uwagę zasługuje fakt, że wykorzystany podkład przedstawiał sytuację terenową przedwojenną, miejscami nieaktualną nawet dla okresu wydania planu. Ponadto nie uwzględniał, co oczywiste, zniszczeń będących wynikiem działań wojennych z września 1939 r.

Aktualizacja treści na potrzeby opracowania planu przeprowadzona została wstępnie na podstawie fotoplanu z listopada 1935 r. Wykorzystanie tego materiału, nie w pełni adekwatnego z uwagi na datę opracowania do przedmiotu opracowania, było podyktowane wysoką jakością użytego materiału światłoczułego. Drobnziarnisty materiał negatywowy oraz papier fotograficzny użyty do montażu fotoplanu pozwalał na jednoznaczną, trafną interpretację przekazu. Plan zaktualizowany na podstawie omawianego fotoplanu był następnie korygowany z wykorzystaniem gorszej jakości fotoplanu z 24 września 1939 r. oraz zdjęć lotniczych z okresu okupacji pochodzących ze zbiorów National Archives w College Park pod Waszyngtonem, które sprowadził do Polski w formie reprodukcji cyfrowych Zygmunt Walkowski¹³. Zdjęcia z National Archives przydatne były szczególnie przy wyznaczaniu przebiegu muru obozu i weryfikacji relacji na temat umiejscowienia baraków drewnianych i murowanych, czy też przy określaniu przebiegu i rozwoju sieci linii kolejki wywożącej gruz z terenu byłego getta. Ostatnim wykorzystanym w procesie weryfikacji obrazu materiałem były zdjęcia lotnicze z 1945 r. Wprawdzie obraz terenu getta — a tym samym również zlokalizowanego w części byłego getta KZ Warschau — zarejestrowany w 1945 r., jest obrazem trudnym do interpretacji, co wynika z pełnej destrukcji tkanki miejskiej na tym obszarze, to jednak również to opracowanie było materiałem bardzo cennym w procesie unaczęśniania i weryfikacji treści planu.

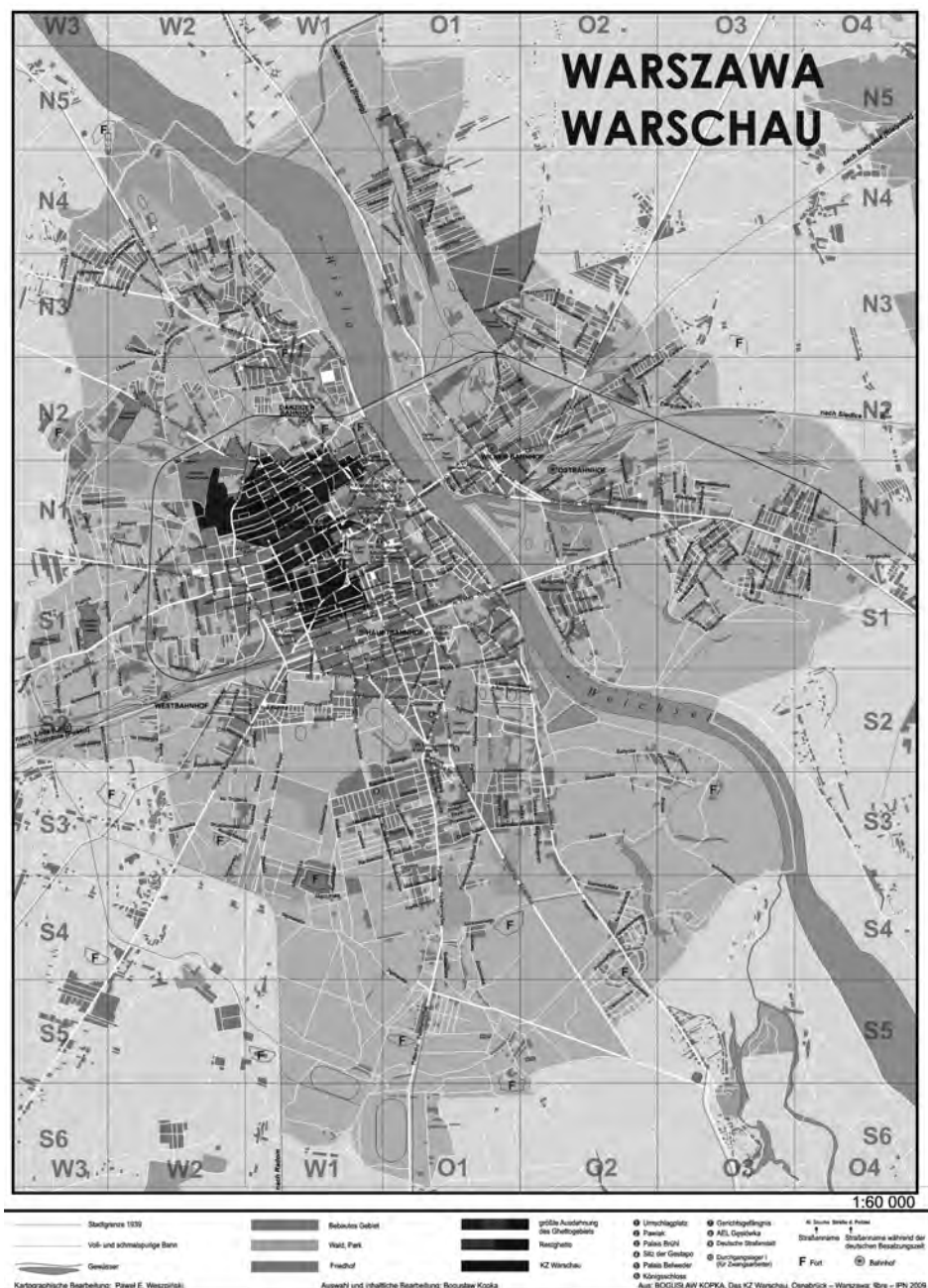
¹³ Wymieniony materiał został zaprezentowany m.in. na wystawie „Warszawa z wysoka. Niemieckie zdjęcia lotnicze 1940–1945” z National Archives w College Park, zorganizowanej w Warszawie w roku 2009 przez Dom Spotkań z Historią.

Plan Warszawy okresu okupacji w skali 1:60 000

Do opracowania planu całego miasta przyjęto za podkład podstawowy *Plan Miasta Stołecznego Warszawy* w skali 1:20 000 z 1935 r. Jak wspominałem wcześniej, z wykorzystaniem tego planu wiążą się problemy nieaktualności oraz przeaktualizowania treści. Unacześnienie podkładu zostało przeprowadzone głównie z wykorzystaniem niemieckiego fotoplanu *Bildplan Warschau* z 24 września 1939 r., a dla północnych i południowych peryferii miasta z wykorzystaniem również niemieckiego fotoplanu z 8–10 września 1939 r. Ten drugi materiał jest opracowaniem o zdecydowanie niższej jakości technicznej niż fotoplan z 24 września. Także w przypadku planu całej Warszawy do aktualizacji wykorzystano zdjęcia z National Archives w College Park.



Ryc. 5. Część byłego getta warszawskiego i Konzentrationslager Warschau (załącznik do książki B. Kopki, *Das KZ Warschau. Geschichte und Nachwirkungen*, oprac. kartograf. P.E. Weszpiński), zmniejszenie, oryginał barwny



Ryc. 6. Warszawa. Warschau (załącznik do książki B. Kopki, *Das KZ Warschau. Geschichte und Nachwirkungen*, oprac. kartograf. P.E. Wespiański), zmniejszenie, oryginał barwny

Warstwa nazewnicza planu w zakresie opisu niemieckojęzycznych nazw ulic opracowana była na podstawie niemieckich okupacyjnych planów Warszawy w skali 1:20 000. Oprócz opisów niemieckojęzycznych, wyróżnionych graficznie w celu umieszczenia ich na pierwszym poziomie czytania warstwy nazewnicznej, opisane zostały również polskie nazwy ulic. Zabieg ten z jednej strony pokazuje zrozumiałość dla czytelnika przestrzeń, z drugiej zaś jest sygnałem rzeczywistego funkcjonowania nazw ulic. Jest wszak rzeczą oczywistą, że znajomość tragicznych zdarzeń drugiej wojny światowej kieruje nasze wspomnienie ku alei Szucha, a nie na StraÙe der Polizei.

Zasięg granic warszawskiego getta naniesiony został na podstawie współczesnych serii map getta warszawskiego opracowanych w skali 1:5000 do książki *Getto Warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*¹⁴. Mapy z wymienionej publikacji były też wykorzystane jako materiał uzupełniający przy opracowaniu obu opisywanych map.

Podsumowanie

Opracowanie planów KZ Warschau jest przykładem specyficznego wykorzystania szczególnych materiałów archiwalnych — dawnych planów miasta i zdjęć lotniczych do prowadzenia badań oraz przedstawienia wyników współczesnych badań historycznych. Znaczenie omawianych materiałów jest nie do przecenienia. Nie można przecież wyobrazić sobie kompletnych badań zjawiska mającego odniesienie przestrzenne bez wykorzystania materiałów kartograficznych — materiałów, których przekaz informacyjny cechuje duży izomorfizm z prezentowaną przestrzenią¹⁵.

Wskazany w artykule trop źródłowy może mieć zastosowanie do prowadzenia również innych prac dotyczących Warszawy przełomu międzywojnia i drugiej wojny światowej. Jak pokazują badania materiałów źródłowych, zaproponowany zestaw planów i zdjęć lotniczych jest wystarczający do prawidłowego zobrazowania przestrzeni Warszawy wymienionego okresu.

Zasadne wydaje się nawiązanie przez archiwa państwowe współpracy z National Archives w College Park w zakresie przeprowadzenia kwerendy lub kwerend źródłowych i pozyskania cyfrowych kopii tych bezcennych zbiorów materiałów teledetekcyjnych. Wspomniana wcześniej kwerenda Z. Wąlkowskiego nie wyczerpała całości obszernego zasobu waszyngtońskiego archiwum. Zachodzi duże prawdopodobieństwo, że na podstawie przechowywanych tam materiałów możliwe by-

¹⁴ B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, [oprac. kartograficzne P.E. Wespiniński], Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2001.

¹⁵ Problem szerzej omawiam w artykule będącym rozwinięciem wystąpienia zaprezentowanego na II Toruńskich Konfrontacjach Archiwalnych w 2009 r. (P.E. Wespiniński, *Opracowanie i inwentaryzacja materiałów archiwalnych o odniesieniu przestrzennym*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 2, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2011, s. 279–290.

łoby m.in. opracowanie fotoplanu lub ortofotomapy Warszawy okresu okupacji — materiału niepodważalnie cennego w badaniach miasta omawianego okresu.

Paweł E. Wespiański, *The use of cartographic materials from the collections of archives for the development of historical maps KZ Warschau*. Preparation of maps which illustrate historic phenomena requires the use of various source materials, including old maps and plans. Special attention should be paid to the validity of available source materials. Invalidity is the key defect we are dealing with in case of mid-20th century plans of Warsaw. If the cartometric quality of maps and plans of Warsaw from the turn of the 20th century may be considered as sufficient, the congruence of the cartographic image to the reality existing in the illustrated moment leaves much to be desired. The issue of validity of sources impacted the preparation of plans of the area of the concentration camp in Warsaw for the book by Bogusław Kopka, Ph.D. entitled *Konzentrationslager Warschau*.

Among the plans used the following may be distinguished:

- large-scale plans in scales from 1:200 and 1:250 to 1:1000 (plans with a relatively high validity of contents);
- medium-scale plans at the 1:2500 scale (plans with great invalidity of contents)
- small-scale plans in scales 1:10 000–1:25 000 (plans partly invalid, partly „re-validated”) — the planned situation was marked with the same sign than the existing situation);
- photogrammetric studies with great image resolution and unequivocal validity of image described by a daily date.

To prepare the plan of KZ Warschau, the *Plan Miasta Stołecznego Warszawy* (*Plan of the Capital City of Warsaw*) in the scale of 1:2500 from the years 1936–1941 was adopted as a base map. The *Plan Miasta Stołecznego Warszawy* (*Plan of the Capital City of Warsaw*) in scale of 1:2500 for 1935 was adopted as base map for the plan of the entire city. Both documents may be identified as main official city plans from the between-the-wars period. The plans were validated using, among others, aerial photographs and photoplans from the years 1935, 1939–1945.

The development of the plans of KZ Warschau is an example of using old plans to illustrate and present the results of modern historical studies. The indicated source track may be applied to conduct other works relating to Warsaw in the period before and during WWII.

Paweł E. Wespiański, *Utilisation des matériaux cartographiques venant des fonds d'archives pour l'élaboration des cartes historiques KZ Warschau*. La rédaction des cartes démontrant les phénomènes historiques exige l'utilisation des sources de nature différente, et parmi eux de vieilles cartes et vieux plans. Il faut particulièrement fixer son attention sur l'actualité des sources accessibles. Sa manque constitue un principal défaut quant aux cartes de Varsovie du moitié du XXème siècle. Tandis que la correspondance des cartes et des plan de Varsovie du détour des âges XIXème et XXème est, en principe, reconnue suffisante, la conformité de l'image cartographique à la situation réelle existante au moment de la projection laisse beaucoup à désirer. Le problème de l'actualité des sources influençait la rédaction des plans du camp de concentration situé à Varsovie, préparés pour le livre de dr Bogusław Kopka *Konzentrationslager Warschau*.

Entre les plan utilisés on peut distinguer:

- les plans de grande échelle, à l'échelle de 1:200 et 1:250 jusqu'à 1:1000 (plans d'une haute actualité de contenu);
- les plans de moyenne échelle, à l'échelle de 1:2500 (plan d'une petite actualité de contenu);
- les plans de petite échelle, à l'échelle de 1:10 000–1:25 000 (plans en partie pas actuels, en partie „suractualisés” — la situation du plan était défini par le même signe que la situation réelle);
- élaborations fotogrammétriques d'une grande ampleur de l'image et de l'actualité équivalente de l'image signée d'une date exacte.

Comme base fondamental pour la rédaction du plan de KZ Warschau, on a choisi *Plan Miasta Stołecznego Warszawy* à l'échelle de 1:2500 de 1936–1941. *Plan Miasta Stołecznego Warszawy* à l'échelle de 1:2500 de 1935 a été accepté comme plan d'une ville entière. Deux élaborations peuvent être définies en tant que principaux plans officiels de la ville de l'époque entre les deux guerres. Les plans ont subi une actualisation, entre autre à l'appui des photographies aériennes et photoplans des années 1935, 1939–1945.

La rédaction des plans de KZ Warschau constitue un exemple de l'utilisation des plans anciens à l'illustration et préparation des résultats des recherches historiques contemporaines. La piste de source indiquée est susceptible de trouver l'application dans d'autres travaux liés à la ville Varsovie du détour de l'époque entre deux guerres et Seconde Guerre mondiale.

Павел Е. Вешпиньский, *Использование картографических материалов из архивных фондов для обработки исторических карт Концлагеря Варшавский*. Разработка карт, иллюстрирующих исторические явления, требует использования различных источников, в том числе давних карт и планов. Особенное внимание необходимо обращать на актуальность доступных источников. Ее отсутствие является существенным недостатком, с которым мы имеем дело в случае планов Варшавы половины XX в. Если, с точки зрения картометрических свойств карт и планов Варшавы, начиная с перелома XIX и XX вв., их можно, в принципе, признать достаточными, то адекватность картографического изображения действительной ситуации, существующей в иллюстрируемом моменте, оставляет желать лучшего. Проблема актуальности источников влияла на разработку планов района концлагеря в Варшаве для книги д. Богуслава Копки *Konzentrationslager Warschau*.

Среди использованных планов можно выделить:

- планы большого масштаба в масштабе от 1:200 и 1:250 до 1:1000 (планы относительно высокой степени актуальности содержания);
- планы среднего масштаба в масштабе 1:2500 (планы высокой степени неактуальности содержания);
- планы малого масштаба в масштабах 1:10 000–1:25 000 (планы частично неактуальные, частично „чрезмерно актуализированные” — планируемая ситуация обозначалась таким же знаком, что и существующая);
- фотограмметрические разработки с большой точностью изображения и его однозначной актуальностью, с указанием даты.

Для разработки плана KZ Warschau, за основу был принят *План столичного города Варшавы* 1936–1941 гг. в масштабе 1:2500. Для плана всего города был принят *План столичного города Варшавы* 1935 г. в масштабе 1:2500. Обе разработки можно считать главными планами города в межвоенный период. Планы были актуализированы, в частности, на основании авиационных съемок и фотопланов 1935, 1939–1945 гг.

Разработка планов KZ Warschau является примером использования давних планов для иллюстрирования и представления результатов современных исторических исследований. Указанный след источников может иметь применение при проведении других работ, касающихся Варшавы в межвоенный период и период II мировой войны.

VIOLETTA URBANIAK
(Warszawa)

„CZEGO SIĘ JAŚ NIE NAUCZY...” — CZYLI O MIEJSCU I ROLI ARCHIWÓW W PROCESIE EDUKACJI

Edukacja jest pojęciem oznaczającym wychowanie, wykształcenie, a zatem wiąże się z rozwojem umysłowym i wiedzą człowieka, w tym z procesem jej zdobywania zarówno w szkole, jak i poza nią. Ma ogromne znaczenie w rozwoju społeczności ludzkiej od początku jej istnienia. W każdym okresie historycznym była postrzegana inaczej, inne też stawiano przed nią cele i zadania. Tak jest również i w epoce nam współczesnej, z drobną różnicą — o edukacji słyszymy niemal wszędzie, określenie to stało się bardzo modne, stając się swego rodzaju słowem „kluczem”. W edukacji chcą uczestniczyć niemal wszyscy, tymczasem w naszej rzeczywistości jedynie szkoła (na każdym z poziomów kształcenia) jest przygotowana i uprawniona do realizacji zadań w tym zakresie. Inne instytucje, jak np. muzea, biblioteki czy archiwa, nie są w stanie jej zastąpić w tym dziele, mogą ją jedynie wspierać, uzupełniać. W tym miejscu pojawia się pytanie, jak mogą to robić, skoro są to instytucje tak inne.

Faktycznie, szkoła i np. archiwum to dwie odrębne instytucje, i to jakże różne. Pierwsza, oświatowo-wychowawcza, zajmuje się kształceniem i wychowaniem dzieci, młodzieży, a nawet dorosłych. Druga o charakterze urzędu administracyjnego, urzędu wiary publicznej, a zarazem placówki naukowej powołana została do kształtowania, zabezpieczania, gromadzenia, opracowywania oraz trwałego przechowywania i udostępniania materiałów archiwalnych, ale też uprawniono ją do wydawania z nich uwierzytelnionych odpisów, wypisów, wyciągów i kopii oraz do publikowania źródeł i pomocy archiwalnych, jak również do prowadzenia badań w dziedzinie archiwistyki. Czy istnieje coś, co może łączyć tak odmienne placówki?

W definicji ‘archiwum’ dostrzegamy powinności tej instytucji wobec dziedzictwa dóbr kultury — gromadzenie, przechowywanie, opracowywanie. Archiwum gromadzi archiwalia, by mogły przetrwać, by można było je badać, ale także po to, by je udostępniać, czyli przekazywać wiedzę o nich samych, ich twórcach, okolicznościach, w jakich powstały, o materiale pisarskim wykorzystanym do ich wytworzenia, a także o ich zawartości, treści. I tu pojawia się element wspólny dla szkoły i archiwum — wiedza.

Obowiązkiem archiwum jest zatem także przekazywanie wiedzy. Dlatego archiwiści są kustoszami stojącymi zarówno na straży zbiorów, jak i kustoszami prawdy o historii, narodzie, ludzkiej cywilizacji, uniwersalnych wartościach itd. Jednakże zadaniem archiwów nie powinno być przekazywanie gotowej (podręcznikowej) wiedzy, lecz raczej dostarczanie narzędzi umożliwiających odbiorcy samodzielne zrozumienie treści, wejście w konkretną rzeczywistość historyczną, kulturową czy artystyczną. Archiwum powinno rozwijać zdolności do samodzielnego i niezależnego myślenia oraz przekształcać myślenie schematyczne w kreatywne — w znaczeniu twórczej postawy wobec świata i opinii o nim. Archiwum pełni zatem rolę szczególną — jest repozytorium materiałów archiwalnych uratowanych przed zniszczeniem, a zarazem miejscem wszechstronnej edukacji społecznej. Tej stronie działalności archiwów winno towarzyszyć przekonanie, że są one przede wszystkim dla ludzi — tych najmłodszych (przedszkole) i tych najstarszych (uniwersytet III wieku). Należy jednak pamiętać, że choć służba społeczeństwu jest najważniejszym zadaniem archiwum, to nie może być to równoznaczne z pobłażaniem mu niewiedzy. W ten sposób uzyskaliśmy odpowiedź na postawione wyżej pytanie (co łączy szkołę i archiwum?) — łączy je zapis w podstawie programowej mówiący m.in., że: „celem edukacji historycznej [...] jest również zaznajomienie uczniów z warsztatem historyka”, ale to nie wszystko. Łączą je działania edukacyjne (naturalnie realizowane w różny sposób), a przede wszystkim łączy je uczeń — człowiek, obywatel, przyszły członek społeczeństwa obywatelskiego, a zarazem potencjalny użytkownik archiwum, wolny od stereotypowego postrzegania tej instytucji, swobodnie korzystający z jej zasobów archiwalnych czy to jako badacz, uczony, genealog, czy jako obywatel poszukujący dokumentów niezbędnych do udokumentowania własnego interesu prawnego.

O działalności edukacyjnej archiwów można powiedzieć to, że była, jest i zapewne będzie. Więcej, jest z nią trochę jak z naszym codziennym językiem — mową, którą posługujemy się od urodzenia, a dopiero w szkole, na lekcji polskiego, przeżywamy oświecenie — przecież mówimy prozą. Działania edukacyjne były zawsze obecne w bieżącej pracy archiwów, tylko inaczej je nazywano — mówiono o popularyzacji lub działalności oświatowej i kulturalnej (oświatowo-kulturalnej) — i traktowano jako formę udostępniania materiałów archiwalnych. Wystarczy sięgnąć np. do prac I. Mamczak-Gadkowskiej, A. Tomczaka, M. Karbowskiej, C. Ohryzko-Włodarskiej, S. Pańków czy tekstów publikowanych w latach 70.–90. XX w. w „Archeionie” (w dziale „Kronika”)¹. Wynika z nich jednoznacznie, że począwszy od dwudziestolecia międzywojennego przez cały XX w., z wyłączeniem okresu okupacji, archiwa prowadziły takie działania. Przybierały one naturalnie różne formy.

¹ I. Mamczak-Gadkowska, *Archiwa państwowe w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2006; A. Tomczak, *Zarys dziejów archiwów polskich*, wyd. 2, Toruń 1982; np. M. Karbowska, *Trzy wystawy w Archiwum Państwowym* (OT w Piotrkowie Trybunalskim), „Archeion” 1967, t. 47, s. 211–212; C. Ohryzko-Włodarska, *Działalność popularyzatorska Archiwum Państwowego w Łodzi*, „Archeion” 1962, t. 38, s. 313; S. Pańków, *Archiwa*, Warszawa 1975.

Dominowały zdecydowanie organizowane w archiwach, ale też „w lokalach wypożyczonych” — jak pisze S. Pańków — wystawy stałe i okresowe². Popularne były pokazy dokumentów dla młodzieży, w trakcie których: „[...] nauczyciele historii [...] mają okazję do pokazania młodzieży dokumentów, które posłużyły do napisania odpowiedniego rozdziału podręcznika historii. Ten bezpośredni kontakt ze źródłem historycznym znaczy nieraz więcej niż najlepiej przygotowany wykład. Niekiedy też archiwalia opuszczają swe zwykłe pomieszczenia i wędrują do szkoły, a wówczas archiwista zajmuje miejsce nauczyciela i on omawia wydarzenia lub proces historyczny, ilustrując je odpowiednimi dokumentami”³.

Tak pisała przed 35 laty S. Pańków, według której: „Organizowanie wystaw, pokazów, wykładów, a więc cała działalność oświatowa łącznie ze służbą informacyjną oraz opieką nad narastającym zasobem — to elementy zmieniające zasadniczo oblicze archiwów. Z instytucji w jakimś sensie biernych, przygotowanych, ale oczekujących na przybycie użytkownika, stały się instytucjami aktywnymi, podejmującymi inicjatywy, niezbędne dla rozwoju życia kulturalnego i naukowego”⁴.

Koniec XX w. przyniósł dalsze zmiany w zakresie działań edukacyjnych archiwów. Złożyło się na to wiele przyczyn, m.in. przemiany ustrojowe, upowszechnienie nowych technologii (Internet) i związane z tym możliwości korzystania z wzorów wypracowanych przez archiwa zachodnioeuropejskie, dostrzeżenie potrzeby tworzenia wizerunku archiwum, aktywizacja w tym zakresie bibliotek i muzeów oraz nowo powstających instytucji kultury, a przede wszystkim reforma edukacji. Tymczasem w ustawie o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z 14 lipca 1983 r. nie ma mowy o działaniach czy działalności edukacyjnej⁵. Jest natomiast zapis mówiący, że: „Do zakresu działania archiwów państwowych należy w szczególności: [...] prowadzenie prac naukowych oraz wydawniczych w dziedzinie archiwistyki i dziedzin pokrewnych; [...] popularyzacja wiedzy o materiałach archiwalnych i archiwach oraz prowadzenie działalności informacyjnej”⁶. W tym miejscu nasuwa się myśl, że zmieniło się tak wiele, a zarazem jednak niewiele, skoro obserwacje M. Jabłońskiej, H. Robótki i S. Roszaka⁷ nawiązują w pewnym sensie do tekstu S. Pańków sprzed 35 lat⁸.

Refleksja ta skłania do zastanowienia się nad kwestią współdziałania szkoły i archiwum w procesie kształcenia i wychowania młodzieży — przyszłych pokoleń

² S. Pańków, *Archiwa*, op.cit., s. 111–112.

³ Ibidem.

⁴ Ibidem.

⁵ Dz.U. 2011, nr 123, poz. 698.

⁶ Ibidem, artykuł 28.

⁷ M. Jabłońska, H. Robótka, *Budowanie wizerunku archiwum* [w:] *Archiwa w nowoczesnym społeczeństwie. Pamiątnik V Zjazdu Archiwistów Polskich, Olsztyn 6–8 września 2007 r.*, Warszawa 2008, s. 363–364; S. Roszak, *Nauczyciel historii w archiwum — archiwista w szkole. Czy istnieje pola współpracy?* [w:] *Archiwa w nowoczesnym społeczeństwie*, op.cit., s. 441–442.

⁸ S. Pańków, *Archiwa*, op.cit., s. 7–10.

społeczeństwa obywatelskiego. Taka współpraca angażująca archiwum w edukację historyczną i obywatelską służy też interesom samego archiwum, gdyż oznacza szansę na wychowanie/przygotowanie społeczeństwa do korzystania z zasobu archiwalnego (uświadomienie roli archiwum jako instytucji kultury na równi z biblioteką i muzeum, a tym samym zmianę stereotypowego myślenia o tej instytucji). Wymaga jednakże wzajemnego otwarcia się na siebie archiwum i szkoły. W ramach tej współpracy archiwum może zaoferować bardzo wiele, a mianowicie:

- Możliwość pracy z różnymi typami źródeł (w postaci skanów i kopii) — od dokumentów rękopiśmiennych, przez sporządzane na maszynie, fotografie, nagrania dźwiękowe po filmy.
- Pomoc w zrozumieniu przez uczniów, do czego służy historykowi źródło historyczne; w jaki sposób pomaga ono poznać i zrozumieć przeszłość, co można na jego podstawie o niej powiedzieć; na czym polega krytyka źródła.
- Instruktaż dotyczący pracy ze źródłami do historii lokalnej/tzw. małych ojczyzn.
- Możliwość uzyskania wiedzy na temat organizowania różnych form zajęć opartych na pracy z dokumentem archiwalnym.
- Możliwość uzyskania wiedzy o tym, jak uczniowie rozumieją pojęcie źródła historycznego, a następnie wykorzystania jej do oceny dotychczasowych działań edukacyjnych i przygotowania nowych form.
- Wiedzę historyczną.
- Wiedzę o zasobie archiwum.
- Możliwość praktycznego poznania zasad korzystania z zasobu archiwum.
- Uzyskanie umiejętności korzystania z pomocy archiwalnych.
- Uzyskanie umiejętności odszukania konkretnych dokumentów w zasobie archiwalnym za pośrednictwem tradycyjnych pomocy archiwalnych oraz udostępnionych on-line.
- Zaspokojenie psychicznej potrzeby człowieka kontaktu z przeszłością.
- Inny styl nauczania niż w szkołach — nauka przez prezentowanie dokumentów, czyli kreatywna edukacja (dotykanie, oglądanie, próba czytania, wyobrażanie sobie ich historii i historii ich twórców to wyjątkowy sposób edukacji).
- Pomoc w zrozumieniu własnych korzeni, a przez to siebie samego i społeczeństwa, w którym przyszło nam żyć (odkrywanie własnej tożsamości).

Przy planowaniu działań edukacyjnych przeznaczonych dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych należy pamiętać, że od roku szkolnego 2009/2010 obowiązuje nowa podstawa programowa przedmiotów historia, historia i społeczeństwo, wiedza o społeczeństwie. Dlatego przystępując do organizacji wystawy archiwalnej, przygotowania publikacji o charakterze edukacyjnym czy materiałów na stronę internetową adresowanych do nauczycieli i uczniów, warto po nią sięgnąć, gdyż w ten sposób uzyskamy pewność, że zarówno wkład pracy, jak i środki finansowe poniesione na realizację tych przedsięwzięć przyniosą właściwy

efekt — nasza oferta nie tylko zainteresuje odbiorcę, ale okaże się użyteczna w codziennej pracy nauczyciela historii, poszerzy jego możliwości warsztatowe.

Wspomniana podstawa programowa przedmiotów historia oraz historia i społeczeństwo została wprowadzona na podstawie Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół⁹.

Dokument ten określa, czego szkoła jest zobowiązana nauczyć ucznia o przeciętnych uzdolnieniach na każdym etapie kształcenia. Ponadto reguluje takie kwestie, jak:

- programy nauczania realizowane w szkołach,
- treści zawarte w podręcznikach,
- ocenianie wewnątrzszkolne,
- system oceniania zewnętrznego.

Opisuje też (na każdym etapie edukacyjnym):

- cele kształcenia — wymagania ogólne w trzech zasadniczych obszarach rozwijania kompetencji historycznych uczniów w ciągu całego toku nauczania (chronologia historyczna, analiza i interpretacja historyczna, tworzenie narracji historycznej),
- treści nauczania — wymagania szczegółowe.

Do wymagań tych dostosowano system egzaminów zewnętrznych, który obejmuje gimnazja do 2012 r., zaś licea do 2015 r.

Kształcenie ogólne podzielone na cztery etapy edukacyjne:

- I etap edukacyjny (klasy I–III szkoły podstawowej) — edukacja wczesnoszkolna,
- II etap edukacyjny (klasy IV–VI szkoły podstawowej),
- III etap edukacyjny (gimnazjum),
- IV etap edukacyjny (szkoła ponadgimnazjalna);

może być prowadzone w jednym z trzech wariantów:

- podstawowym — obowiązkowym dla wszystkich uczniów,
- rozszerzonym — do wyboru przez ucznia w szkole ponadgimnazjalnej,
- uzupełniającym — do wyboru przez ucznia (dostosowanym do jego szczególnych potrzeb edukacyjnych lub dopełniającym jego zainteresowania).

Przedmiot historia i społeczeństwo jest realizowany na drugim etapie kształcenia (klasy IV–VI szkoły podstawowej) w wymiarze 120 godzin (2 godziny w klasie IV, po 1 godzinie w klasach V i VI). Ma on charakter propedeutyczny, przygotowuje do nauki historii na wyższych etapach edukacyjnych, zaznajamiając ucznia z podstawowymi pojęciami historycznymi, kategoriami społecznymi, chronologią.

Przedmioty historia i wiedza o społeczeństwie należą do obowiązkowych na III etapie kształcenia (gimnazjum) i mogą być prowadzone osobno bądź w bloku,

⁹ Dz.U. 2009, nr 4, poz. 17.

jeśli nauczyciel spełnia wymagania kwalifikacyjne, uwzględnia podstawy programowe łączonych w blok zajęć oraz ustala śródroczne i roczne oceny z każdego z przedmiotów wchodzących w jego skład. Ogółem na historię przypada 180 godzin, a na wiedzę o społeczeństwie 60 godzin. Nowością we wspomnianej podstawie programowej jest połączenie cyklu gimnazjalnego i ponadgimnazjalnego. Oznacza to również inny od znanego dotychczas układ treści nauczania — w gimnazjum uczniowie poznają dzieje Polski i świata do 1918 r., zaś dzieje po pierwszej wojnie światowej do czasów współczesnych przeniesiono do klasy I szkoły ponadgimnazjalnej.

Historia i wiedza o społeczeństwie to przedmioty obowiązkowe także na IV etapie kształcenia (szkoła ponadgimnazjalna). Każdy uczeń liceum podczas trzyletniej nauki powinien mieć 60 godzin historii w klasie I, a jeżeli wybierze program rozszerzony, to jeszcze dodatkowo 240 godzin w klasach II i III. Na wiedzę o społeczeństwie przypada 30 godzin w klasie I, a przy programie rozszerzonym jeszcze dodatkowo 180 godzin w klasach II i III. Na tym etapie uczniowie wybierają jeden z bloków przedmiotowych: przyroda lub historia i społeczeństwo, w zależności od przedmiotów, które będą realizować w zakresie rozszerzonym — ci, którzy nie wybiorą przedmiotów humanistycznych na poziomie rozszerzonym, powinni pogłębić swą wiedzę z historii, wiedzy o społeczeństwie i wiedzy o kulturze w ramach przedmiotu historia i społeczeństwo.

Analiza treści nauczania przedmiotu historia (historia i społeczeństwo na II etapie edukacyjnym) na każdym z trzech etapów edukacyjnych (II–IV) opisanych w podstawie programowej jednoznacznie wskazuje, że jej autorzy jakby zapomnieli o archiwum jako instytucji kultury, mimo że w *Komentarzu do podstawy programowej przedmiotów Historia oraz Historia i społeczeństwo* czytamy: „Celem edukacji historycznej, na który kładzie nacisk współczesna dydaktyka, jest również zaznajomienie uczniów z warsztatem historyka i kształtowanie tzw. myślenia historycznego oraz umiejętności pozwalających na twórczy i aktywny udział w procesie poznawczym”¹⁰.

Nie oznacza to bynajmniej, że w podstawie programowej nie ma miejsca dla archiwum. Jest, tyle że niemal niezauważalne. I tylko od dobrego przygotowania zawodowego nauczyciela przedmiotu i jego dobrej woli zależy, czy uwzględni on tę instytucję, realizując swój przedmiot w trakcie roku szkolnego.

W podstawie programowej można dostrzec miejsce dla archiwum wśród wymagań ogólnych, w ramach obszaru analiza i interpretacja historyczna.

¹⁰ Podstawa programowa z komentarzami, t. 4, *Edukacja historyczna i obywatelska w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum historia i społeczeństwo, historia, wiedza o społeczeństwie, podstawy przedsiębiorczości, ekonomia w praktyce, wychowanie do życia w rodzinie, etyka, filozofia*, Warszawa 2008.

ETAP EDUKACYJNY	WYMAGANIA OGÓLNE – ANALIZA I INTERPRETACJA HISTORYCZNA
II	Uczeń: – odpowiada na proste pytania postawione do tekstu źródłowego, planu, mapy, ilustracji, – pozyskuje informacje z różnych źródeł oraz selekcjonuje je i porządkuje, – stawia pytania dotyczące przyczyn i skutków analizowanych wydarzeń historycznych i współczesnych.
III	Uczeń: – wyszukuje oraz porównuje informacje pozyskane z różnych źródeł i formułuje wnioski, – dostrzega w narracji historycznej warstwę informacyjną, wyjaśniającą i oceniającą, – wyjaśnia związki przyczynowo-skutkowe analizowanych wydarzeń, zjawisk i procesów historycznych, – wyjaśnia znaczenie poznawania przeszłości dla rozumienia świata współczesnego.
IV P i R	Uczeń: – analizuje wydarzenia, zjawiska i procesy historyczne w kontekście epoki i dostrzega zależności pomiędzy różnymi dziedzinami życia społecznego, – rozpoznaje rodzaje źródeł, – ocenia przydatność źródła do wyjaśnienia problemu historycznego, – dostrzega wielość perspektyw badawczych oraz wielorakie interpretacje historii i ich przyczyny.

W tej grupie wymagań zwracają uwagę takie umiejętności, jak: pozyskiwanie informacji z różnych źródeł, selekcjonowanie ich i porządkowanie (II etap); wyszukiwanie i porównywanie informacji pozyskanych z różnych źródeł oraz formułowanie wniosków (III etap); rozpoznawanie rodzajów źródeł oraz ocena ich przydatności do wyjaśnienia problemu historycznego (IV etap). Są to umiejętności związane ściśle z warsztatem historyka, którym niewątpliwie jest archiwum, na równi z dwoma innymi instytucjami kultury — biblioteką i muzeum.

Miejsce dla archiwum pojawia się również wśród treści nauczania — praktycznie na każdym z etapów edukacyjnych — wszędzie tam, gdzie mamy odwołanie do konkretnych dokumentów. Jednakże największe możliwości pod tym względem stwarzają treści nauczania na II poziomie edukacyjnym — przy tematach:

I. „Mała Ojczyzna”. Uczeń:

- 1) Opisuje swoją „małą ojczyznę”, uwzględniając tradycję historyczno-kulturową i problemy społeczno-gospodarcze.
- 2) Zbiera informacje o rozmaitych formach upamiętniania postaci i wydarzeń z przeszłości „małej ojczyzny”.
- 3) Wskazuje na planie miejscowości siedzibę władz lokalnych i na przykładach omawia zakres działań oraz sposoby powoływania władz.

II. Historia jako dzieje. Uczeń:

- 1) Odróżnia historię rozumianą jako dzieje, przeszłość od historii rozumianej jako opis dziejów przeszłości.
- 2) Wyjaśnia, na czym polega praca historyka.
- 3) Podaje przykłady różnych źródeł historycznych i wyjaśnia, dlaczego należy je chronić.

W tym kontekście warto przyrzeć się bliżej archiwum oraz zastanowić się, jakie miejsce powinno ono zająć w pracy szkoły.

Przykładem takiego podejścia do działań edukacyjnych mogą być warsztaty poświęcone praktycznemu wykorzystaniu źródeł archiwalnych zorganizowane przez Archiwum Państwowe m.st. Warszawy oraz Mazowieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli w okresie od 15 kwietnia do 15 października 2010 r. Były one przeznaczone dla nauczycieli przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. W warsztatach (45 godzin) uczestniczyło 65 nauczycieli. Przedmiotem zajęć warsztatowych były materiały archiwalne pogrupowane w zestawy tematyczne:

1. Źródła historyczne — rola archiwum,
2. Herb Warszawy,
3. Emigracja z ziem polskich XIX/XX w.,
4. Warszawa we wrześniu 1939 r.,
5. Warszawscy Żydzi,
6. Droga do „Solidarności”.

W ramach każdego warsztatu zrealizowano cztery moduły tematyczne:

1. Omówienie dziejów i zasobu archiwum, zasad korzystania z materiałów archiwalnych i prowadzenia poszukiwań archiwalnych oraz strony internetowej Archiwum Państwowe m.st. Warszawy,
2. Charakterystyka wybranych zestawów źródeł pod kątem możliwości ich wykorzystania w trakcie lekcji,
3. Analiza celów i treści kształcenia zawartych w podstawie programowej,
4. Zajęcia praktyczne z materiałami źródłowymi (zestawy tematyczne obejmujące skany i wydruki materiałów źródłowych oraz wydruki materiałów pomocniczych).

O takim doborze tematycznym materiałów źródłowych zdecydowała przede wszystkim konieczność dostosowania zestawów źródłowych do określonych w podstawie programowej celów kształcenia (odnośnie wymagań ogólnych i wymagań szczegółowych), a ponadto przy konkretnych już tematach następujące czynniki:

1. Źródła historyczne — rola archiwum
 - Temat narzucony niejako przez samo miejsce warsztatów — mówiąc o źródłach w archiwum nie sposób nie przedstawić samego archiwum, jego dziejów, zasobu, strony internetowej, zasad korzystania z materiałów archiwalnych, prawidłowego posługiwania się pomocami archiwalnymi czy obowiązującymi w archiwum formularzami i drukami.

2. Herb Warszawy

- Temat wywołany 20. rocznicą przywrócenia przedwojennego herbu Warszawy oraz przygotowaniem do wystawy poświęconej warszawskiej Syrence.

3. Emigracja z ziem polskich XIX/XX w.

- Unikatowa kolekcja listów i dołączonych do nich materiałów ikonograficznych przechowywanych w zasobie APW w zespole Listy emigrantów;
- 250 oryginalnych listów powstałych w okresie 15 XI 1890–24 V 1891 r., 177 listów z USA i 60 z Brazylii, w tym 17 z drogi, 10 autorstwa kobiet i 1 napisany przez dziecko;
- Listy adresowane do odbiorców z Mazowsza pn. (pn. część guberni płockiej, granicząca z Prusami Wschodnimi – powiaty: Rypin, Lipno, Golub-Dobrzyń);
- Żaden z listów nie dotarł do adresata — zatrzymała je rosyjska cenzura;
- Materiały eksponowane w 2005 r. na wystawie „Emigracja z Europy do Ameryki 1840–1920”;
- Aktualność tematyki — możliwość porównania emigracji wczoraj i dziś (przyczyny, uprzedzenia, stereotypy), a tym samym zrozumienia problemów emigranta w naszym świecie.

4. Warszawa we wrześniu 1939 r.

- Temat sprowokowany poniekąd nietypową publikacją wydaną przez archiwum z okazji 70. rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej — komiks historyczny *Koniec lata 1939*;
- Komiks opracowany i wydany przez archiwistów dla uczniów i nauczycieli należało sprawdzić, czy może być pomocny na lekcji historii.

5. Warszawscy Żydzi

- Unikatowość materiału ikonograficznego przechowywanego w zbiorach APW, przedstawiającego fazy budowy getta w Warszawie, przeprowadzki do getta, dzień codzienny w getcie;
- Publikacja *Za murem. Jak powstawało warszawskie getto* (dostępna online na stronie internetowej archiwum);
- Wystawa o analogicznym tytule.

6. Droga do „Solidarności”

- O wyborze tego tematu zdecydowały dwie wystawy, które przygotowało archiwum (20. rocznica obrad okrągłego stołu, 30. rocznica narodzin „Solidarności”).

Zaproponowane tematy oznaczały też gwarancję pracy z różnorodnymi typami źródeł, czyli możliwość:

1. Pracy z różnymi formami przekazu źródłowego (rękopis, maszynopis, druk, fotografia, plakat, afisz, plan, mapa).

2. Doświadczenia i porównania np. stylu pracy ze źródłem:

- rękopiśmiennym (trzeba samodzielnie odczytać tekst, składając czasem słowa niczym puzzle, ale nagrodą jest satysfakcja, że odczytaliśmy i zrozumieliśmy zapis prawidłowo — odczytywanie postępuje wolniej, ale czytający jednocześnie myślą nad tym, co czytają, np. nad wyrazem „pi-sennik”, częstym w korespondencji emigrantów, bo kto zgadnie, że oznaczał osobę piszącą listy za kogoś, kto nie umiał pisać? Zwracają też uwagę na typografię dokumentu i okoliczności, w jakich powstał),
- drukowanym (druk = szybko i dużo, tzn. gwarantuje szybki dostęp do informacji, możliwość „wyciągnięcia” ze źródła więcej danych, ale przy okazji niszczy magię kontaktu ze źródłem, gdyż koncentruje uwagę odbiorcy na samej treści),
- fotograficznym (angażuje wzrok odbiorcy, jego zaletą jest łatwy i szybki dostęp do informacji, umożliwia bezpośredni dostęp do przeszłości — otwiera okno do zatrzymanego w czasie momentu, dostarcza masę informacji o czasach, w których powstało, oraz uchwyconych w kadrze obiektach, zmusza odbiorcę do postawienia pytania, dlaczego zrobiono konkretne zdjęcie — w jakim celu?, jaką technologią, jak technologia wpłynęła na wykonane zdjęcie, czy zdjęcie było inscenizowane, dlaczego wybrano taką, a nie inną scenę, czy dokonano retuszu fotografii, czy dodano ręcznie kolor, jaką wiadomość próbuje przekazać nam źródło, co mówi fotografia o systemie wartości typowym dla danej epoki).

3. Spojrzenia na dany problem z różnych stron.

4. Potwierdzenia lub zanegowania wniosków uzyskanych w wyniku analizy innych źródeł.

W trakcie warsztatów wykorzystano różnorodne materiały archiwalne, np. dla tematu 1. Źródła historyczne — rola archiwum były to następujące materiały:

1. Pismo i materiały pisarskie — słowniczek pojęć
2. Początki archiwów na świecie
3. Początki archiwów w Polsce
4. Słowa przysięgi archiwariusza z 1766 r.
5. Archiwum i archiwalia — słowniczek pojęć
6. Zadania współczesnego archiwum
7. Podstawy prawne działalności archiwów państwowych
8. Schemat organizacji archiwów państwowych w Polsce
9. Archiwa państwowe w Polsce — wykaz
10. Z wizytą w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy
11. Z wizytą w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy 2
12. Archiwum Państwowe m.st. Warszawy — historia, zasób, zasięg działania, najcenniejsze materiały
13. Schemat organizacyjny Archiwum Państwowego m.st. Warszawy
14. Dokumenty z zasobu Archiwum Państwowego m.st. Warszawy — wybór

15. Regulamin korzystania z materiałów archiwalnych w pracowniach naukowych Archiwum Państwowego m.st. Warszawy
16. Jak korzystamy z zasobu Archiwum Państwowego m.st. Warszawy?
17. Zgłoszenie użytkownika zasobu archiwalnego Archiwum Państwowego m.st. Warszawy
18. Rewers
19. Metryczka akt
20. Sprawdź, czy potrafisz — ćwiczenie z neografii
21. Rada archiwisty

Natomiast dla tematu 3. Emigracja z ziem polskich XIX/XX w.:

1. Emigracja — informacje wstępne
2. Emigracja — słowniczek pojęć
3. Kim byli emigranci (fotografia)?
4. Kim byli emigranci (listy)?
5. Skąd pochodzili emigranci (fotografia)?
6. Jak wyglądało życie codzienne w kraju przyszłego emigranta (fotografia)?
7. Przygotowania do podróży (listy)
8. Jak podróżować — dobre rady starego emigranta (listy)
9. Początek drogi za ocean (fotografia)
10. Dokumenty paszportowe
11. Dokumenty finansowe
12. Materiały reklamowe (biura podróży, towarzystwa przewozowe)
13. Dokumenty dotyczące podróży koleją
14. Materiały dotyczące podróży morską
15. Jak cię widzą, tak cię piszą — opinie o nowych emigrantach (listy)
16. Amerykańskie realia (listy)
17. Gospodarowanie na odległość (listy)
18. Relacje z rodziną w kraju (listy)
19. Autografy listów
20. Czy potrafisz odczytać list emigranta?

Co dały warsztaty organizatorom i uczestnikom? Po pierwsze zestaw scenariuszy do wykorzystania w trakcie lekcji, które zostały opublikowane¹¹. Po drugie zestaw materiałów źródłowych udostępnionych w postaci płyty CD towarzyszącej wydawnictwu. Po trzecie wiedzę — uczestnicy warsztatów wiedzą już, co to jest archiwum i jakie zadania realizuje; umieją posługiwać się pomocami archiwalnymi i korzystać z zasobu archiwalnego zarówno za pośrednictwem pracowni naukowej archiwum, jak i on-line; wiedzą, że mogą liczyć na wsparcie ze strony archiwum w swojej codziennej pracy (wystawy, wydawnictwa, strona internetowa, wiedza fachowa, współpraca). Organizatorzy natomiast uzyskali informację, jak po-

¹¹ *Archiwum jako warsztat pracy nauczyciela. Scenariusze lekcji dla nauczycieli szkoły podstawowej, gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej*, red. T. Stachurska-Maj, V. Urbaniak, Warszawa 2010.

strzegane są archiwa przez nauczycieli oraz czego oczekują oni od instytucji archiwum.

Innym przykładem nowego podejścia do działań edukacyjnych są wydawnictwa przygotowywane przez Archiwum Państwowe m.st. Warszawy w sposób pozwalający na ich wykorzystanie w trakcie lekcji historii. Jedno z nich — komiks *Koniec lata 1939* zostało już wspomniane wyżej. Jest to publikacja przeznaczona dla młodzieży szkolnej (poziom szkoły podstawowej i ponadgimnazjalnej) przedstawiająca fakty i daty związane z wydarzeniami w Warszawie w okresie od 23 sierpnia do 28 września 1939 r. (także w postaci chronologii wydarzeń rozgrywających się w wymienionym okresie w Warszawie na tle wojny obronnej 1939 r.), osoby w nich uczestniczące oraz samą stolicę — jej ulice oraz poszczególne obiekty architektoniczne. W założeniu autorów miała stanowić materiał pomocniczy pomagający uczniom opanować materiał poświęcony wojnie obronnej Polski w roku 1939 poprzez zastosowanie niestandardowej formy przekazu łączącej komiks z materiałami archiwalnymi, ułatwiającej młodzieży wizualizację wydarzeń i atmosfery Warszawy sprzed ponad 70 lat. Wydawnictwo składa się z trzech części, z których pierwsza służy do prezentacji Warszawy z końca sierpnia 1939 r., jako miasta pełnego życia, pięknej architektury, tętniącego żywym folklorem miejskim. Część druga przedstawia przebieg wydarzeń w Warszawie we wrześniu 1939 r., a zwłaszcza momenty kluczowe (rola prezydenta Stefana Starzyńskiego, zbombardowanie Zamku Królewskiego, wkroczenie Niemców, echa agresji sowieckiej, kapitulacja miasta). Ta część kontrastuje z wizerunkiem stolicy z części pierwszej. Część ostatnia rozgrywa się 40 lat później, w 1979 r., gdy losy fikcyjnych bohaterów ponownie się splatają. Na podstawie informacji przekazanych przez nauczycieli uczestniczących w warsztatach poświęconych praktycznemu wykorzystaniu źródeł archiwalnych, jak również zamówień szkół na tę publikację wynika, że spełniła ona swoje zadanie na lekcjach poświęconych wojnie obronnej Polski w 1939 r.

Podobną rolę mogą pełnić katalogi wystaw organizowanych przez archiwum, jak np. *Vivat Konstytucja! W 220. rocznicę Konstytucji 3 Maja czy I Warszawa nie zawiodła. W 90. rocznicę bitwy warszawskiej*. Nie są to bowiem do końca typowe katalogi wystaw, raczej publikacje im towarzyszące. Zwykle składają się z tekstów merytorycznych wprowadzających w temat wystawy oraz przybliżających konkretne wydarzenia, uzupełnionych materiałami źródłowymi w postaci ilustracji dokumentów eksponowanych na wystawach oraz fragmentów lub całych tekstów źródłowych.

Stałym elementem działań edukacyjnych pozostają też wystawy. Są jednak nieco inne niż te, o których pisała S. Pańków w swojej publikacji. Oryginalne dokumenty eksponowane w gablotach coraz częściej ustępują miejsca wielkoformatowym wydrukom ich zeskanowanych wizerunków prezentowanym niekoniecznie w zaciszu siedzib archiwów, ale w miejscach jak najbardziej gwarnych, ruchliwych — na ulicach Warszawy. W tym miejscu można polemizować na temat owego „bezpośredniego kontaktu ze źródłem historycznym”, niemniej faktem jest, że

w ten sposób odpowiednio podany merytorycznie dokument, materiały archiwalne, samo archiwum wychodzą naprzeciw odbiorcy — zabieganemu człowiekowi XXI w., który zwykle nie ma czasu zajrzeć na wystawę do odległej siedziby archiwum, ma natomiast chwilę, by ją obejrzeć, gdy czeka na autobus, tramwaj, znajomego, znajomą. Tym samym cel edukacyjny zostaje zrealizowany.

Zaletą tak przygotowanych wystaw jest również możliwość ich wypożyczania zainteresowanym instytucjom, także szkołom. W ten sposób wystawy mogą „wędrować”, upowszechniając wiedzę o konkretnych wydarzeniach, materiałach archiwalnych i naturalnie o archiwum. Aktualnie Archiwum Państwowe m.st. Warszawy dysponuje 15 takimi wystawami:

1. „Warszawa — obrazy z dziejów. Mapy, plany i widoki Warszawy 1641–2007” (wspólnie z MHW, WPG)
2. „Cztery wieki — cztery panoramy”
3. „Vivat Konstytucja! W 220. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja”
4. „Wykonywa się fotografie... Znani i nieznani w obiektywie warszawskich fotografów z drugiej połowy XIX wieku”
5. *Panorama Adolfa Kozarskiego z 1875 r.* przedstawiająca widok Warszawy z wieży Zamku Królewskiego
6. „Inżynierowie bez granic. Lindleyowskie plany Warszawy przełomu XIX i XX wieku”
7. „Krakowskie Przedmieście w obiektywie Zdzisława Marcinkowskiego 1904–1939”
8. „I Warszawa nie zawiodła. W 90. rocznicę bitwy warszawskiej”
9. „Trzy lwy i biały orzeł”
10. „Za murem. Jak powstawało warszawskie getto. Fotografie z 1940 r.”
11. „Wypędzeni z Warszawy 1944. Losy dzieci” (wspólnie z MHW)
12. „Nie po drodze nam z przeciwnikami socjalizmu” (wspólnie z MHW oddział Wola)
13. „Warszawa z lotu ptaka”
14. „Polacy w Gruzji”
15. „Pamięć Warszawy. Pamięć Polski. Pamięć Świata”

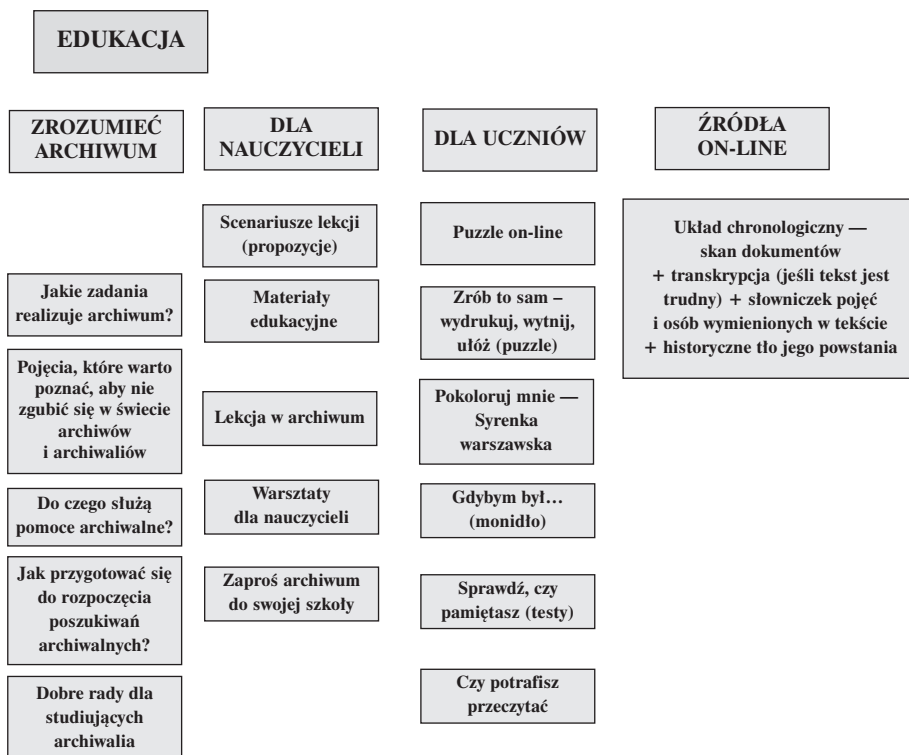
Skoro mowa o wystawach, nie sposób nie wspomnieć o tych „wędrujących” w sieci, czyli wystawach multimedialnych dostępnych on-line na stronie internetowej archiwum (www.warszawa.ap.gov.pl):

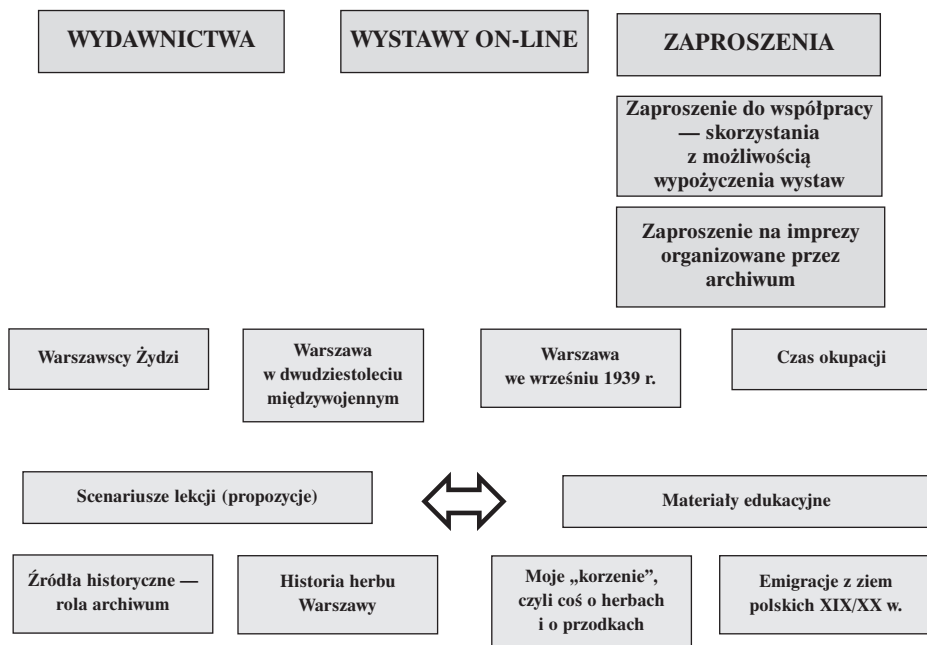
1. „Warszawska Syrenka”
2. „Oś Saska”
3. „Vivat Konstytucja!”
4. „Polacy w Gruzji”
5. „Plany Lindleyów”
6. „Chopin w dokumentach Archiwum Państwowego m.st. Warszawy”
7. „Wystawa reklam świątecznych”
8. „Być dzieckiem”

9. „Warszawa w pocztówce”
10. „Bitwa warszawska 1920”
11. „Fotografia okupacyjna”
12. „Alarm dla miasta Warszawy”
13. „Droga do »Solidarności«”
14. „Pamięć Warszawy. Pamięć Polski. Pamięć Świata”

Opatrzone obszernymi komentarzami i wyjaśnieniami skany materiałów archiwalnych poświęconych konkretnej tematyce stwarzają nauczycielowi nowe możliwości — zamiany tradycyjnej lekcji historii w lekcję historii on-line, przeprowadzoną w szkolnej pracowni komputerowej. Młodzieży natomiast proponują wirtualną wędrowkę w czasie zamiast „nudnego” zwiedzania stacjonarnej wystawy w archiwum.

Strona internetowa archiwum staje się coraz częściej miejscem odwiedzanym przez nauczycieli historii poszukujących nowych, interesujących materiałów, które mogłyby urozmaicić prowadzone przez nich lekcje. Z myślą o nich, jak również o ich uczniach Archiwum Państwowe m.st. Warszawy przygotowuje przeznaczony dla nich dział edukacyjny. Jego schemat wygląda następująco:





Reasumując, działania edukacyjne zawsze były obecne w działalności archiwów państwowych i realizowane na miarę bieżących możliwości i potrzeb. Istotne zmiany w tym zakresie przyniósł dopiero koniec XX w. Zmiany ustrojowe, nowe technologie, wzorce zachodnie, reforma podstawy programowej przedmiotu historia i wynikające stąd nowe oczekiwania sprawiły, że archiwa zmuszone zostały uczynić duży krok naprzód w tej dziedzinie, opuszczając pozycję z połowy lat 70. XX w., i ewoluować w kierunku instytucji będącej miejscem wszechstronnej edukacji społecznej. Instytucji, która nie tylko wspomaga szkołę, zaznajamiając uczniów z warsztatem pracy historyka, ale na równi z nią jako jej partner uczestniczy w procesie kształcenia i wychowania ucznia, człowieka, przyszłego członka społeczeństwa obywatelskiego, świadomego własnej przeszłości. Nowe wyzwania zmieniły też pozycję działań edukacyjnych wśród zadań realizowanych przez archiwum. Wzmocniły ich znaczenie, sprawiając, że zyskały one na samodzielności. Mówiąc o nich, nie można pominąć drugiej strony — szkoły. Dla dobra ucznia obie instytucje powinny bardziej otworzyć się na siebie, wsłuchać się we wzajemne potrzeby i oczekiwania i ściślej współpracować. Spoglądając natomiast z perspektywy działań edukacyjnych realizowanych przez Archiwum Państwowe m.st. Warszawy można stwierdzić, że archiwum temu nieobce są nowe trendy w tej dziedzinie.

Violetta Urbaniak, „*You can't teach an old dog new tricks...*” — *or about the place and role of archives in the education process*. Education is a term which means upbringing, education, and therefore it relates to mental development and human knowledge, including with the process of gaining education both at school and outside. In each historic period, it was perceived differently, it had different objectives and tasks. Almost everyone wants to participate in education, but in our reality only school (at every level of education) is prepared and entitled to perform tasks in this scope. Other institutions, like museums, libraries or archives are unable to replace school in this task, they may only support and supplement it. This gives rise to a question: how can they do it, if those institutions are so different from each other.

It's true, school and for instance, an archive, are two separate institutions, and what is more, they are so different. The first one, educational, takes care of education and upbringing of children, youth and even adults. The second one, an administration office, public trust office as well as a research entity established to form, secure, collect, study and permanently store and provide access to archival materials; it is also entitled to issue certified copies and excerpts and to publish sources and archival supports, as well as to conduct research in the area of archival studies. Is there anything that can connect two such different institutions?

The definition of „archive” includes the obligations of this institution towards cultural heritage — collection, storage, study. The archive collects archival materials to make them last, so that they can be studied but also to make them available, which means to pass knowledge about themselves, their creators, circumstances of their creation, writing materials used to create them, as well as about their contents. Here comes the element common for the school and archive — knowledge. The archive's duty is to pass knowledge. That is why archivists are custodians of both resources and truth about history, nation, human civilization, universal values, etc. However, the task of the archives should not include only the transfer of ready (book) knowledge, but they rather should concentrate on tools which allow the recipients to understand the content, enter the specific historic, cultural or artistic reality. The archive should develop the ability to think independently and to transform schematic thinking into creative thinking — in the meaning of a creative attitude to the world and opinions about it. The archive has therefore a special role — it is a repository of archival materials saved from destruction, while also being a place of comprehensive social education.

Educational activities will always be present in the functioning of state archives, pursued as possible and as needed. Significant changes in this scope were brought about only in the end of the 20th century. Transformational change, new technologies, Western models, history programme reform and the resulting new expectations caused the archives to make a big step forward in this area, leaving their position from 1970s and evolve towards an institution which is a place of comprehensive social education. An institution which not only supports school, making the students familiar with a historian's workshop, but will equally be a partner participating in the process of education of the student, human, future member of the civil society, conscious of his own past. New challenges also changed the position of educational activities among the many tasks performed by the archive. They strengthened their meaning, making them gain independence. When discussing them, it is hard to pass over the other side — the school. For the student's sake, both institutions should open more to the other one, listen to their mutual needs and expectations and cooperate more closely.

Violetta Urbaniak, „*On fera vieux ce qu'on fait jeune...*” — *sur la place et rôle des archives dans le processus de l'éducation*. La notion de l'éducation signifie la formation, le développement et par cela elle s'attache aux développement mental et au savoir de l'homme, et parmi eux au processus de l'acquisition de ce dernier aussi bien à l'école qu'en dehors d'elle. A chaque époque historique ce concept était perçu d'une manière différente et d'autres buts et tâches étaient posés devant elle. A peu près tous veulent suivre l'éducation et pourtant dans notre réalité il n'y a que l'école (sur tous les niveaux d'apprentissage) à être préparée et autorisée à réaliser des tâches dans ce domaine. D'autres institutions, comme musées, bibliothèques et archives, ne sont pas capables de la remplacer dans cet oeu-

vre, elles ne peuvent que lui donner un support, la compléter. A ce moment, il y apparaît une question comment les institutions si différentes peuvent le faire.

Effectivement, l'école et p.ex. les archives sont deux institutions très différentes. La première, établissement de l'instruction publique et de l'éducation des jeunes, s'occupe de la formation et de l'éducation des enfants, adolescents et même des adultes. La deuxième de caractère d'organe d'administration, d'organe de la foie publique et en même temps de l'institut de recherches créées pour assurer la formation, préservation, collection, élaboration et la retention permanente et mise à la portée des matériaux archivaux. Elle est autorisée également à l'émission des grosses, extraits, abrégés et copies et à la publication des sources et des supports d'archives, aussi bien qu'à la direction des recherches dans le domaine de l'archivistique. Que peut-il associer des établissements différents?

La définition des „archives” comprend les obligations de cette institution envers le patrimoine culturel — la collection, la garde, l'élaboration. Les archives rassemblent les documents d'archives pour qu'il puissent survivre, pour qu'on puisse les scruter, mais aussi pour les rendre accessibles et par cela transmettre le savoir sur eux, sur leurs auteurs, les circonstances qui ont contribué à leur création, sur le matériel de fabrication et également sur leur contenu. C'est ici qu'il apparaît l'élément commun de l'école et des archives — la science. La transmission de la science constitue un devoir des archives. C'est pour cette raison que les archivistes sont des conservateurs mis à la garde non seulement des fonds, mais aussi des conservateurs de la vérité sur l'histoire, sur la nation, sur la civilisation humaine, sur les valeurs universelles etc. Toutefois, les archives ne doivent pas transmettre le savoir tout prêt, mais plutôt fournir des instruments servants à la compréhension du contenu, l'entrée dans une réalité historique, culturelle et artistique. Les archives doivent développer la capacité d'une réflexion autonome et indépendante et transformer la réflexion schématique vers la créative — dans le sens de l'attitude créative par rapport au monde et à l'opinion sur lui. Les archives jouent un rôle spécial — ils sont un dépôt des fonds d'archives sauvés contre la destruction et en même temps lieu d'une éducation sociale universelle.

Les actions éducatives ont toujours été présentes dans l'activité des archives de l'Etat et réalisées sur mesure des possibilités et besoins courants. Les changements essentiels dans ce domaine n'ont été apportés qu'à la fin du XX siècle. Par suite des changements politiques, nouvelles technologies, modèles de 'Ouest, la réforme de la base du programme du sujet l'histoire et des expectations qui en découlent ont contribué au fait que les archives ont été contraints au grand pas en avance dans ce domaine, en quittons la position des années 70. du XX siècle et à évoluer vers la direction désignée par les institutions de l'édu-cations sociales universelle. Par les institutions qui non seulement donnent son support à l'école par la démonstration aux élèves de l'atelier de l'historien, mais aussi participe en tant que partenaire dans le processus éducatif et formatif de l'élève, de l'homme, du futur membre de la société civique conscient de son avenir. De nouveaux défis ont également changé la position des actions éducatives réalisées par les archives. Ils ont renforcé leur sens de façon qu'il sont devenus plus indépendants. On ne peut pas omettre le deuxième côté — l'école. Au nom du bien de l'élève, les institutions devraient s'ouvrir davantage sur eux-mêmes, écouter leurs besoins et attentes et coopérer d'une manière plus étroite.

Виолетта Урбаняк, „Чего не знал Ванюша¹²...” — или о месте и роли архивов в процессе обучения. Образование является понятием, обозначающим воспитание, обучение, а, следовательно, связано с умственным развитием и знаниями человека, с процессом их приобретения, как в школе, так и вне нее. В каждый исторический период, образование воспринималось по-разному, другие, также, ставились перед ним цели и задачи. В образовании хотят участвовать почти все. Тем временем, в нашей действительности, только школа (на каждом из уровней обучения) подготовлена и имеет право реализации задач в этой области. Другие заведения такие,

¹² Чему смолоду не научишься, того и под старость знать не будешь; чего не знал Ванюша, того не будет знать Иван.

как, например, музеи, библиотеки или архива, не в состоянии заменить ее в этом деле, они могут лишь поддерживать и дополнять. Здесь появляется вопрос, как они это могут делать, если это такие же заведения, как и все другие.

Действительно, школа и, например, архив — это два отдельных заведения, и то какие разные. Первое, учебно-воспитательное, занимается обучением и воспитанием детей, молодежи, а даже взрослых. Второе, как административное учреждение, орган публичного доверия, и одновременно как научное заведение, создано для формирования, обеспечения сохранности, сбора, разработки, а также для долговечного хранения и предоставления архивных материалов. Но ему, также, дано право выдачи заверенных копий документов, выписок и копий, право публикации источников и архивных пособий, а также право проведения исследований в области архивоведения. Есть ли что-нибудь, что может связывать такие разные ведомства?

В дефиниции „архив” указано, что повинностью этого ведомства по отношению к наследию ценностей культуры является сбор, хранение и разработка. Архив собирает архивные документы с целью их сохранения, чтобы их можно было исследовать, а также для того, чтобы они были доступны, т.е., чтобы передавать знания о них, их авторах, обстоятельствах, при которых они создавались, об используемых для их создания письменных материалах, а также их содержимое и суть. И здесь появляется элемент, общий для школы и архива — знания. Следовательно, обязанностью архива является, также, передача знаний. Поэтому архивисты являются как хранителями, стоящими на страже собраний, так и хранителями правды об истории, народе, человеческой цивилизации, универсальных ценностях и т.д. Однако, задачей архивов не должна быть передача готовых (из учебников) знаний, а скорее всего — инструментов, позволяющих пользователю самостоятельно понять содержание, оказаться в конкретной исторической, культурной и артистической действительности. Архив должен развивать способности самостоятельного независимого мышления, преобразовывать схематическое мышление в креативное — в значении творческого подхода к миру и его оценке. Архив играет особенную роль — это репозиторий архивных материалов, спасенных от уничтожения, а одновременно — место всеобщего просвещения общества.

Образовательная работа всегда присутствовала в деятельности государственных архивов и выполнялась по мере имеющихся возможностей и по необходимости. Существенные изменения в этой области произошли только лишь в конце XX в. Изменение строя, новые технологии, западные стандарты, реформа программной основы предмета истории и вытекающие из этого новые ожидания были причиной того, что архивы были вынуждены покинуть позицию половины 70 годов, сделать большой шаг вперед и развиваться как ведомство, являющееся местом всестороннего общественного просвещения. Развиваться в сторону заведения, которое не только содействует школе, ознакомляя учащихся с мастерской историка, но наравне со школой, как партнер, участвует в процессе обучения и воспитания учащегося, человека, будущего члена гражданского общества, осознающего свое прошлое. Новые вызовы изменили, также, позицию просветительной работы среди реализуемых архивом задач, усиливая ее значение. Говоря об этом нельзя забывать школу. Для учащихся, было бы полезно, чтобы оба эти ведомства открылись на себя, выслушали свои потребности и ожидания, и стали теснее сотрудничать.

CLARA C. VON WALDTHAUSEN
(Holandia)

RATOWANIE KOLEKCJI FOTOGRAFII USZKODZONYCH W WYNIKU POWODZI W HOLANDII

Streszczenie

W nocy z 17 na 18 października 2002 r. woda gruntowa zalała magazyn i pracownię naukową Archiwum Regionalnego w Wijk bij Duurstede (Holandia). Poziom wody gruntowej sięgnął 1,8 m — praktycznie cała kolekcja, oprócz materiałów przechowywanych na najwyższych półkach, uległa zamoczeniu i zabrudzeniu. Strażacy, ochotnicy i pracownicy archiwum przez trzy dni pakowali, układali w paczkach i przewozili archiwalia do chłodni znajdującej się w najbliższym mieście. W niniejszym tekście omówiono techniki suszenia, jakie zastosowano podczas ratowania zamoczonej kolekcji fotografii z Archiwum Regionalnego. Przedstawiono też przegląd działań mających na celu osuszenie materiałów oraz decyzje podejmowane w procesie ratowania zamoczonych fotografii. Scharakteryzowano również zastosowane techniki suszenia na powietrzu, rezultaty liofilizacji oraz zalety i wady każdej z metod.

Wprowadzenie

Archiwum Regionalne w Wijk bij Duurstede ma swoją siedzibę w miejscowym ratuszu. W momencie, gdy doszło do zalania, w budynku prowadzono prace konstrukcyjne związane z budową nowego skrzydła. Usterka sprzętu ekipy budowlanej służącego do wypompowywania wody gruntowej z miejsca budowy spowodowała, że w piwnicy bardzo szybko podniósł się poziom wody, która następnie zalała magazyn i czytelnię archiwum. Operacja ratowania zbiorów trwała trzy dni, podczas których większość materiałów udało się spakować i przetransportować do najbliższej chłodni. Pięć dni po zalaniu poproszono autorkę o konsultację w zakresie metod suszenia kolekcji fotografii. Jeszcze wcześniej zalecono archiwistom przeniesienie do chłodni slajdów i negatywów na szklanych płytach. Nie zamrożono 1 tys. oprawio-

nych slajdów 35 mm oraz ok. 115 negatywów na szklanych płytach, tylko przechowywano je na głównym piętrze archiwum w zaplombowanych, czarnych plastikowych torbach. Natychmiast przystąpiono do opracowywania planu minimalizacji ryzyka uszkodzeń biologicznych i fizycznych tych materiałów. Budżet na ratowanie materiałów był ograniczony w związku z trwającymi w tym samym czasie analizami wykonywanymi na zlecenie firm ubezpieczeniowych. Fundusze, które przyznane zostały początkowo na restaurację, przekazało miasto Wijk bij Duurstede. W połowie drogi między budynkiem archiwum a chłodnią urządzono przestrzeń laboratoryjną wyposażoną w niezbędne sprzęty (regały, stoły i krzesła). Pomieszczenie zaopatrzone w centralne ogrzewanie i duże, uchylne okna wychodzące na północ. Archiwum Narodowe i kilka archiwów miejskich podarowało bibułę, kuwety i inne materiały niezbędne do suszenia na powietrzu. Wolontariusze, którzy zajmowali się rejestracją kolekcji fotografii przed katastrofą i którzy dzięki swojej solidnej pracy cieszyli się w archiwum uznaniem, również oferowali swoją pomoc. Poproszono ich o asystowanie konserwatorom w trakcie ratowania fotografii i ponowne umieszczanie ich w osłonach po wysuszeniu. Większość z nich wykazała się ogromną zręcznością i pracowała bardzo precyzyjnie. Pozostałych wolontariuszy poproszono o pomoc na innych polach — zadania rozdzielono, uwzględniając ich umiejętności. Podczas półrocznego programu ratowania materiałów archiwalnych czterech wolontariuszy uczestniczyło w pracach przynajmniej dwa razy w tygodniu i to w dużej mierze dzięki ich zaangażowaniu i pracy udało się uratować zniszczone materiały pomimo ograniczeń czasowych i budżetowych. Niniejszy tekst dotyczy planów, monitorowania oraz metod suszenia kolekcji fotografii.

Kolekcja

Kolekcja fotografii Archiwum Regionalnego w Wijk bij Duurstede składa się z ok. 20 tys. fotografii, slajdów, negatywów i klatek mikrofilmów, 5,5 tys. fotografii na nośnikach wtórnych oraz 11 tys. mikrofilmów. Obejmuje również ok. 200 współczesnych albumów — są to syntetyczne czteroszczękowe segregatory, wewnątrz których znajdują się osłony z polipropylenu z kieszeniami o różnych wymiarach, przeznaczonymi na fotografie różnego formatu. W skład kolekcji wchodzi też ok. 35 albumów historycznych. Część z nich to umieszczone w futerałach albumy szyte, pokryte syntetyczną skórą bądź albumy z pojedynczymi kartami, zszyte z boku i umieszczone w papierowych okładkach (Primanis, 1999).

Kolekcję przechowywano w magazynie znajdującym się w piwnicy archiwum. Współczesne albumy były ustawione pionowo na półkach, inne fotografie umieszczono na nośnikach wtórnych przy użyciu kleju lub wrażliwej na nacisk taśmy Filmoplast P90. Fotografie mocowano do nich klejem lub taśmą wzdłuż ich górnej krawędzi, a następnie ustawiano je pionowo na półce przeznaczonej na segregatory, w rogu magazynu. Negatywy na szklanych płytach przechowywano w ich oryginalnych pudłach i innych skrzyniach. Slajdy 35 mm pakowano w papier i plastikowe oprawy do przezroczystych, z których część była oszklona, następnie wkładano je do

kuwet, które umieszczano w szarych plastikowych pojemnikach o szerokości dwóch i wysokości pięciu kuwet. Mikrofilmy włożone w papierowe koperty przechowywano w metalowych szufladach w czytelni, która również została w całości zalana.

Przechowywanie w chłodni

W trakcie wstępnych działań ratowniczych niemal wszystkie fotografie i albumy fotograficzne umieszczono w niebieskich, plastikowych skrzyniach, które wcześniej służyły jako kosze na papier. Materiały papierowe spakowano do pudeł z brązowego, karbowanego kartonu, by odróżnić je w ten sposób od pudeł zawierających kolekcję fotografii. Wypełnione skrzynie przetransportowano do chłodni w pobliskim mieście. Tam układano je na drewnianych paletach owiniętych w plastikową folię i zamrażano chłodnym podmuchem powietrza o temperaturze -30°C . Po 48 godzinach przeniesiono je do pomieszczenia o wyższej temperaturze (-20°C). Kolekcja pozostała w chłodni do czasu podjęcia działań renowacyjnych, na czas których pewną część materiałów przeniesiono do suszenia.

Przestrzeń do konserwacji

Laboratorium konserwacyjne urządzone na drugim piętrze budynku biurowego okazało się bardzo wygodne, zwłaszcza podczas suszenia kilku kolekcji równocześnie. Pomieszczenia można było zamykać na klucz, kuchnia i łazienka znajdowały się tuż obok, urządzono również osobną przestrzeń służącą za stołówkę. Materiały fotograficzne można było rozdzielić między poszczególne pomieszczenia i podzielić w zależności od rodzaju ich nośnika i metody suszenia. Uzyskano też do dyspozycji dodatkową przestrzeń — ścianę, na której zainstalowano regały na dodatkowe fotografie poddawane suszeniu. Wilgotność i temperaturę w przestrzeni konserwacyjnej regulowano za pomocą centralnego ogrzewania oraz otwierając i zamykając okna. Do monitorowania poziomu wilgotności zainstalowano w pomieszczeniach hydrografy. Odczyty rejestrowano rano, w południe i pod koniec dnia, aby ustalić w ten sposób wartość maksymalną i okres utrzymywania się wysokiej wilgotności. Rano średnia wilgotność wynosiła 35 proc., by pod koniec dnia zwiększyć się maksymalnie do poziomu 75 proc. Następnego dnia wilgotność z reguły malała do 40 lub 45 proc. Przez cały drugi dzień suszenia proces ten postępował. Trzeciego dnia, gdy suszone fotografie ponownie umieszczano na nośnikach, poziom wilgotności spadał do 35 proc. W przeciwnym razie należałoby stosować odwilżacze zapobiegające powstawaniu pleśni, co znacznie naruszyłoby ograniczony budżet projektu.

Suszenie zamoczonych slajdów i negatywów nieprzechowywanych w chłodni

Szóstego dnia po powodzi przygotowano przestrzeń laboratoryjną, zebrano materiały i grupę oddanych sprawie wolontariuszy. W pierwszej kolejności zajęto się materiałami, których nie przeniesiono do chłodni. Zagrożenie pleśnią materiałów

przechowywanych w plastikowych torbach było ogromne ze względu na stosunkowo wysoką wilgotność utrzymującą się przez pięć dni. Po dokładnym sformułowaniu instrukcji i krótkim szkoleniu wolontariusze posiadający odpowiednie umiejętności przystąpili do otwierania opraw i suszenia slajdów. Negatywy na szklanych płytach były konserwowane wyłącznie przez profesjonalnego konserwatora.

Przezrocza chromogeniczne

Kolorowe przezrocza zostały najpierw poddane ocenie, co pozwoliło określić ich stan zachowania i poziom uszkodzeń w postaci wykwitów pleśni. Woda, która przedostała się do wnętrza plastikowych pojemników i której nie można było zupełnie się pozbyć, całkowicie zamoczyła przezrocza przechowywane w dwóch niższych rzędach kuwet. W niektórych miejscach emulsja na przezroczach uległa rozpuszczeniu, tworząc niewielkie plamy wielkości kropli wody. Natomiast emulsja na slajdach, które znajdowały się w dolnych rzędach, uległa całkowitemu rozkładowi i spłynęła z folii podłożowej z octanu celulozy, co spowodowało, że po otwarciu pudeł barwniki wypłynęły z pojemników do przechowywania. Na slajdach nie wytworzyła się pleśń.

Slajdy w górnych kuwetach schły przez sześć dni przechowywania, a emulsja była delikatna i lepka, choć wyglądała na stabilną. Usunięto ją z osłon, opłukano slajdy przez kilka sekund w wodzie dejonizowanej, by usunąć ewentualne nieczystości pochodzące z powodzi, a następnie rozwieszono, mocując na perforacjach spinaczami rozłożonymi w kształcie litery „S”, i suszono na sznurach rozwieszonych w pokoju. Obok każdego przezrocza umieszczono odpowiadającą mu osłonę, aby zapobiec w ten sposób utracie dokumentacji. Slajdy po wysuszeniu umieszczano z powrotem w plastikowych osłonach, na które przekopowano napisy ze starych osłon, używając do tego celu niezmywalnego markera. Kuwety z mokrymi slajdami ułożono na bibule, by w ten sposób mogły wyschnąć na wolnym powietrzu. Nie zostały one opłukane, tylko zdjęto je i rozwieszono do wyschnięcia w sposób opisany powyżej. Na większości z nich stwierdzono utratę obrazu całkowitą lub w niektórych miejscach. Slajdy z mniejszymi ubytkami, na których obraz częściowo się zachował, wysuszono i umieszczono w osłonach w sposób opisany powyżej. Pojemniki do przechowywania oraz kuwety dokładnie wyczyszczono. Slajdy po osuszeniu umieszczono w pierwotnej kolejności w kuwetach, które z kolei wstawiono do oznakowanych na nowo pojemników, które przeniesiono z powrotem do archiwum.

Negatywy żelatynowo-srebrze na szklanych płytach

Pochodzące z XX w. negatywy żelatynowo-srebrze na szklanych płytach zostały oddzielone od siebie i umieszczone w pudłach — każdą płytę owinięto w papier zeszytowy w niebieskie linie. W niektórych przypadkach na opakowaniu umieszczono niebieskim tuszem opis negatywu. Powstające miejscowo wykwit pleśni pojawiły się tylko na zewnętrznej części dwóch z dwunastu pudeł; nie znaleziono ich na

żadnym z negatywów ani na papierze, którym były one owinięte. Nasiąknięty całkowicie wodą papier nie przyklejał się do emulsji. Łatwo można go było zdjąć z negatywów, a nieznaczne rozwarstwienie emulsji wzdłuż brzegów negatywu zauważano tylko w trzech przypadkach. Uszkodzenia negatywów na szklanych płytach wynikały przede wszystkim z migracji tuszu na emulsję żelatynową, czego rezultatem było przeniesienie odwróconych napisów na emulsję. Tego rodzaju uszkodzenia zauważano jedynie tam, gdzie tusz znalazł się w bezpośrednim kontakcie z emulsją. Druga forma uszkodzeń widoczna była na emulsjach negatywów pokrytych przejrzystym werniksem/lakierem. Lakier na tych negatywach pękał i całkowicie lub częściowo złuszczył się z powierzchni.

Negatywy na szklanych płytach wyjęto z pudeł, a papierowe opakowania ostrożnie usunięto. Negatywy na szklanych płytach schły na bibule ułożone płasko, emulsją do góry. Obecności barwników i pigmentów do retuszowania nie stwierdzono na żadnej ze stron negatywów na szklanej płycie. Emulsja na polakierowanych negatywach wydawała się trwalsza i te negatywy płukano w dejonizowanej wodzie, aby usunąć luźne, rozproszone elementy lakieru, a następnie suszono je w sposób opisany powyżej. Po wysuszeniu każdy negatyw na szklanej płycie został umieszczony w kopercie z czterema klapkami (PAT)¹. Napisy i numery rejestracyjne naniesiono na koperty miękkim ołówkiem przed włożeniem do nich negatywów. Negatywy umieszczono w pudłach z karbowanej tektury i przeniesiono do archiwum. Oryginalne pudła z negatywami na szklanych płytach zostały oczyszczone, wysuszone i umieszczone w oddzielnych pudłach.

Metody suszenia zamrożonych materiałów fotograficznych

Wprowadzenie

Podczas suszenia zamrożonych fotografii zastosowano dwie metody: suszenie na powietrzu i liofilizację. Sądząc po publikacjach na ten temat, więcej zwolenników ma metoda suszenia na powietrzu. W tym przypadku, w związku z ograniczonym budżetem i zaangażowaniem wolontariuszy, wdrożono pilotażowy projekt, którego celem było określenie poziomu stabilności fotografii i możliwości zastosowania suszenia na powietrzu. W literaturze omawiającej tę problematykę pojawiają się również opisy suszenia przez zamrażanie, czyli liofilizacji, chociaż autorzy przestrzegają przed możliwością wystąpienia zmian na powierzchni fotografii po ich wysuszeniu (Norris 1996, Lavédrine 2003). W związku z tym, że istnieją nieliczne dowody na tego rodzaju zmiany, zdecydowano się przeprowadzić test na przemoczonych fotografiach z kolekcji, których wartość historyczna była mniejsza, by

¹ Test aktywności fotograficznej (Photographic Activity Test, ISO 18916) przeprowadza się na materiałach, które znajdują się w kontakcie z materiałami fotograficznymi; dotyczy on reakcji chemicznych zachodzących z emulsją żelatynowo-srebrną.

w ten sposób sprawdzić, jaki wpływ na fotografie mają techniki liofilizacji dostępne obecnie w Holandii.

Logistyka suszenia na powietrzu

Na dzień przed suszeniem zabrano fotografie z chłodni, by odtajały w temperaturze ok. 15–18°C. Średni czas odtajania materiałów fotograficznych umieszczonych w skrzyniach o rozmiarach ok. 50x25 cm wynosił 17–24 godzin. Czas ten zależy od masy i gęstości materiału, a także od ilości wody obecnej w materiale i wokół niego. Współczesnym albumom wystarcza zaledwie kilka godzin, podczas gdy skrzynia zawierająca fotografie dużego formatu potrzebuje 24–30 godzin. Dokładne planowanie ilości i rodzaju materiału, który przeniesiono z chłodni, okazało się mieć kluczowe znaczenie dla realizacji projektu, która uzależniona była również od liczby pracowników oraz dostępnej przestrzeni.

Suszenie na powietrzu

Projekt pilotażowy pozwolił ustalić, że emulsje prawie wszystkich kolorowych i czarno-białych fotografii, które odtajały (z wyjątkiem Polaroid peel-apart, zob. tabela 1.), były wystarczająco stabilne, by zanurzyć je w zimnej, czystej, dejonizowanej wodzie na ok. 5–20 minut. Zabrudzone fotografie zostały najpierw opłukane pod strumieniem wody z kranu. Wodę dejonizowaną zastosowano dopiero do ostatniego płukania w związku z ryzykiem wiązania się wody powodziowej z nieczystościami pozostałymi na fotografii. Rozważano również potencjalny wpływ wody dejonizowanej na powstawanie reakcji chemicznych na powierzchni fotografii. Po konsultacjach z naukowcami specjalizującymi się w konserwacji zdecydowano, by polewać fotografie zimną, dejonizowaną wodą, trzymając fotografie czystą ręką (bez rękawiczki) pod strumieniem². Woda reaguje z solami na powierzchni skóry, przez co jej reaktywność chemiczna maleje. Płukanie przeprowadzano przy użyciu dwóch kuwet wypełnionych wodą dejonizowaną, w których kolejno zanurzano odbitki. Wodę regularnie mieszano i zmieniano natychmiast, gdy pojawiały się w niej ślady zanieczyszczeń w postaci włókien, osadu lub nastąpiła zmiana koloru. Co pewien czas pod strumieniem wody lekko dotykano emulsji czystą dłońią w celu usunięcia zabrudzeń z jej powierzchni. Fotografie z napisami przełożono, aby zapobiec migracji barwników na emulsję fotografii znajdującej się poniżej. Fotografie opatrzone stemplami z atramentu płukano szybko, ażeby nie dopuścić do migracji tuszu przez papier fotograficzny na emulsję. Po opłukaniu nadmiar wody spływał z fotografii, podczas gdy je same ułożono na bibule emulsją do góry i pozostawiono do wyschnięcia. Gdy krople wody odparowały z powierzchni, fotografie odwrócono emulsją w dół, by zapobiec ich zwijaniu. Z tego powodu w niektórych przypadkach umieszczano na fotografiach czyste arkusze bibuły. Fotografie przymocowane do płyty zdjęto z zabru-

² Rozmowa z Douglasem Nishimura z Image Permanence Institute, Rochester, NY, USA, oraz Scottem Williamsem.

dzanego nośnika i jeśli było to możliwe, konserwator fotografii usuwał wrażliwe na nacisk taśmy klejące z rewersu fotografii. Napisy umieszczone na nośnikach wtórnych wycinano i składano razem z fotografiami. Zachowano również układ fotografii w kolekcji. Bardzo nieliczne fotografie przymocowane były do swoich oryginalnych, dziewiętnasto- lub dwudziestowiecznych nośników.

Testy przeprowadzone podczas realizacji projektu pilotażowego wykazały, że substancja klejąca stosowana do fotografii — w niektórych przypadkach papier przylegający do oryginalnego kartonu — uległa osłabieniu, a nawet rozpuściła się w wyniku przedłużonego kontaktu z wodą powodziową. Okładzina papierowa i fotografie odkleiły się od kartonu podczas suszenia. Z tego powodu fotografie suszono pod ciężarem zwykłej bibuły oraz gładkiej bibuły poliestrowej. Wymieniano ją regularnie, a czas suszenia w zależności od grubości nośnika pomocniczego wynosił do czterech tygodni.

Suszenie na powietrzu negatywów i mikrofilmów na nośnikach elastycznych

Negatywy i mikrofilmy na nośnikach filmowych zostały najpierw wyjęte z kopert oraz osłon. Plastikowe osłony otwarto, przecinając je skalpelem wzdłuż spoiny, a plastik zdjęto z filmu, by wyjąć negatyw lub mikrofilm, nie ryzykując przy tym rozwarstwienia emulsji. Materiały te opłukano w sposób przedstawiony powyżej i rozwieszono przy użyciu spinaczy do bielizny lub rozłożonych spinaczy biurowych w zależności od formatu i rodzaju materiału.

Suszenie na powietrzu albumów fotograficznych

Fotografie przechowywane we współczesnych albumach wyjęto z plastikowych osłon tak samo, jak zrobiono to w przypadku negatywów i mikrofilmów. Napisy umieszczone w kieszeniach albumu suszono razem z fotografiami, zachowano przy tym kolejność zdjęć w albumie. Po wysuszeniu na powietrzu fotografie umieszczono w nowych, polietylenowych osłonach. Przeprowadzono testy w celu ustalenia, czy zwijające się fotografie można umieścić w polietylenowych osłonach, nie powodując uszkodzeń emulsji żelatynowej. Spodziewano się, że fotografie można rozprasować tylko przy użyciu nacisku i ciężaru kartek albumu. Badanie fotografii po trzech miesiącach potwierdziło, że odbitki na papierze barytowym były płaskie, a emulsja nie uległa uszkodzeniom. Lekkie zwijanie odbitek żywicznych również zredukowano. Okazało się, że substancje klejące w albumach uległy częściowemu lub całkowitemu rozpuszczeniu. Niektóre okładki albumów nabrzmiały i zostały częściowo rozpuszczone. Innym poważnym rodzajem uszkodzeń była migracja tuszu i barwników ze stron albumów na fotografie. Napisy wykonane atramentem również przeniknęły na emulsję innych fotografii. Fotografie we wszystkich albumach przymocowano przy użyciu narożników, nacięć lub rozpuszczalnych w wodzie substancji klejących. Zdecydowano o wyjęciu fotografii z albumów (dokonał tego konserwator) oraz wysuszeniu ich w sposób opisany powyżej. Albumy suszono, przekładając ich strony bibułą celulozową oraz gładką bibułą poliestrową.

Podczas drugiego etapu konserwacji można przeprowadzić działania służące stabilizacji albumów i ponownemu umieszczeniu w nich fotografii.

Liofilizacja

Liofilizację przeprowadzono w dwóch miejscach w Holandii. Chociaż stosowana za każdym razem aparatura była różna, to sam proces liofilizacji przebiegał podobnie. Liofilizacja pozwala na suszenie zamokłych fotografii i innych materiałów, gdy pozostają one w stanie zamrożenia. Zamrożone obiekty umieszcza się w komorze liofilizacyjnej — w próżni i przy bardzo niskim ciśnieniu absolutnym (poniżej 5 mbar), co pozwala na utrzymanie materiałów w stanie zamrożenia. Gdy osiąga się odpowiednie ciśnienie, rozpoczyna się proces sublimacji, tzn. lód przekształca się bezpośrednio w parę wodną, a ta przekształca się ponownie w lód, tyle że na powierzchni, poza komorą, wewnątrz której z reguły panuje temperatura od -50°C do -60°C . Pompa próżniowa chroni mechanizm przed potencjalnie szkodliwym wpływem wody, oleju i tłuszczu, które są częścią składową niektórych suszonych obiektów. Ostatecznie, kontrolowany stopniowy wzrost temperatury usuwa resztę pary wodnej i sprzyja uwalnianiu wody z obiektu. Co interesujące, 90 proc. suszenia przebiega w temperaturach poniżej 0°C ³.

Ocena

Przechowywanie w chłodni

Uwzględniając zakres uszkodzeń, jakim uległa kolekcja slajdów w związku z tym, że przez dłuższy czas była narażona na działanie wilgoci, można stwierdzić, że lepiej byłoby przenieść ją do chłodni wraz z innymi materiałami. Badanie zamrożonych negatywów i mikrofilmów dowodzi, że materiały te, podobne pod względem składu do przezroczy, można poddawać zamrażaniu bez ryzyka powstania negatywnych skutków wizualnych.

Negatywy na szklanych płytach, które nie zostały zamrożone, wyjęto z papierowego opakowania i poddawano suszeniu bez narażenia fotografii na uszkodzenie emulsji. W chłodni odnaleziono później 250 negatywów żelatynowo-srebrowych na szklanych płytach. Negatywy te pakowano do plastikowych toreb po 30 lub więcej sztuk, bez przekładania, opraw czy pudełek.

Co istotne, żaden z negatywów nie uległ uszkodzeniom fizycznym podczas ratowania kolekcji, zamrażania, odtajania i suszenia. Emulsje okazały się bardziej stabilne niż na tych negatywach, których nie poddano zamrożeniu. W przeciwieństwie do płyt, których nie zamrożono, negatywy te można było przepłukać wodą i suszyć, ustawiając je pionowo na półkach. Część z nich owinięto papierem i opisano, używając w tym celu atramentu i podobnie jak w przypadku negatywów na

³ Informacje z korespondencji z Johnem van Dorstenem, dyrektorem ds. technologii konserwacji, Holandia.

szklanych płytach, których nie zamrażano, zaobserwowano migrację tuszu na emulsję. Do tej migracji mogło dojść, gdy kolekcję zanurzono w wodzie lub na etapie jej odtajania.

Przekładanie

Autorzy większości publikacji twierdzą, że przed zamrożeniem należy fotografie przełożyć, by w ten sposób zapobiec ich sklejanemu się. Niemniej jednak, ze względu na czas i kwestie logistyczne, fotografii nie przekładano przed zamrożeniem. Dlatego autorka obawiała się o ich stan po rozmrożeniu, spodziewała się bowiem, że większość odbitek żelatynowych ulegnie sklejeniu. Jednak tylko część suchych fotografii wykazała tendencję do przyklejania się do sąsiednich materiałów. W kilku przypadkach emulsja odbitek na brzegach dotykała bezpośrednio niebieskich ścian skrzynek. Odbitki te tylko częściowo wyschły podczas rozmrażania, zanim można je było wyjąć ze skrzynki. Emulsja była wyjątkowo lepka i przykleiła się miejscami do brzegów skrzynki. Po zwilżeniu przy użyciu rozpylacza fotografie można było oddzielić i wyjąć bez ryzyka uszkodzenia emulsji.

Wolontariusze

Pomoc wolontariuszy okazała się nieoceniona podczas ratowania kolekcji. Uczestniczyli oni w płukaniu i przenoszeniu fotografii, a następnie zbierali i pakowali archiwalia po wyschnięciu. Udało im się przywrócić porządek w kolekcji, ponieważ znali zarówno same fotografie, jak i budynki oraz mieszkańców pobliskich miast, których podobizny widniały na fotografiach. W związku z ograniczonym budżetem nie udałooby się zrealizować projektu w takim tempie bez ich pomocy. Przed podjęciem jakiegokolwiek akcji ratowania dokumentów należy zawsze uwzględniać przygotowanie i umiejętności, a także lojalność i uczciwość wolontariuszy oraz ich znajomość zawartości archiwum. Niezwykle ważnym aspektem jest bezpieczeństwo. Umiejętności ochotników należy zawsze poddać ocenie, a następnie przydzielić im zadania, które odpowiadają ich kompetencjom i umiejętnościom. W żadnym wypadku nie wolno powierzać im zadań, podczas których mogą narazić na szwank zdrowie swoje lub innych czy stan ratowanych materiałów. Wolontariusze o mniejszej sprawności manualnej nie powinni posługiwać się skalpelem ani zajmować się wyjmowaniem delikatnych odbitek z opakowań. Mogą oni jednak okazać się bardzo pomocni podczas przygotowania kuwet z wodą, umieszczania fotografii na półkach lub odwracania odbitek na papierze barytowym w celu powstrzymania procesu ich zawijania się. Ważne jest, by wszyscy mieli poczucie, że wykonują ważne zadania i uczestniczą w ratowaniu kolekcji.

Kolejną ważną kwestią, którą należy uwzględnić w kontekście zaangażowania ochotników, jest czas realizacji projektu. Suszenie kolekcji fotografii trwało siedem miesięcy, a po trzech stało się oczywiste, że ich zainteresowanie zaczyna się zmniejszać. Umiejętności, wiedza i doświadczenie zdobywane regularnie przez ochotników miały kluczowe znaczenie dla powodzenia projektu.

Suszenie na powietrzu

Główną zaletą suszenia na powietrzu polega na tym, że w zależności od stabilności i metody wywoływania odbitek, fotografie można opłukać w czystej, dejonizowanej wodzie⁴. Płukanie pozwala usuwać nieczystości i sole z powierzchni emulsji fotograficznej, a przez to ogranicza ryzyko blaknięcia i powstawania odbarwień⁵. Przed płukaniem należy zawsze ocenić stabilność każdej fotografii. Z doświadczenia wynika, że emulsje fotograficzne były zbyt delikatne, by wytrzymać proces rozmrażania, ponownego zamrażania i ponownego odtajania⁶. Konieczne jest opracowanie dokładnego planu logistyki suszenia na powietrzu przed przystąpieniem do realizacji projektu.

Drugą zaletą suszenia na powietrzu jest to, że każdą fotografię można ocenić indywidualnie i opracować specjalny program konserwacji dla danej odbitki lub całej kolekcji. Na przykład wrażliwe na nacisk powłoki klejące należało usunąć z rewersu odbitki (dokonywał tego konserwator fotografii) przed suszeniem na powietrzu. Fotografie usunięto z zabrudzonych, współczesnych opraw, co skróciło czas suszenia i konserwacji⁷.

Po wysuszeniu odbitek na powietrzu nie stwierdzono żadnych widocznych oznak redukcji połysku. Był on równomierny na wszystkich odbitkach oprócz przypadków, w których pergaminowe przekładki znalazły się w kontakcie z emulsją fotografii. W tych wypadkach doszło do niewielkich zmian na powierzchni fotografii — pojawiły się zmarszczenia odpowiadające zagięciom na pergaminie (rezultat absorpcji wody). Zmian połysku na odbitkach nie udało się zredukować przez zanurzenie ich na 20 minut w zimnej dejonizowanej wodzie.

Suszenie na powietrzu albumów historycznych było najbardziej czasochłonne i ryzykowne. Bibułę należało wymieniać przynajmniej raz dziennie, aby w ten sposób strony albumu i fotografie schły i nie zawijały się bez wyjmowania fotografii z albumu. Faktura poliestrowych warstw, którymi przekładane były fotografie, odbiła się na emulsji podczas suszenia, zatem stosowanie jakiegokolwiek nacisku na fotografie, przynajmniej początkowo, było wykluczone. Suszenie powinien przeprowadzać konserwator fotografii; niezbędna jest codzienna ocena postępów

⁴ Operacja ratowania materiałów, brak czasu, odpowiednio przygotowanej przestrzeni i wody uniemożliwia czasem płukanie odbitek przed umieszczeniem ich w chłodni.

⁵ Należy zawsze uwzględniać przygotowanie i umiejętności, lojalność i uczciwość ochotników, a także znajomość zawartości archiwum przed jakąkolwiek akcją ratowania dokumentów. Ważną kwestią jest bezpieczeństwo, które należy zapewnić na poziomie instytucjonalnym.

⁶ Ponowne zamrażanie nastąpiło podczas procesu suszenia w jednym przypadku. Było rezultatem nieporozumienia w odniesieniu do dnia, w którym należało przeprowadzić konserwację. Większość fotografii, które ponownie zamrożono i które odtajały, również ucierpiała z powodu częściowego rozwarstwienia emulsji na sąsiednie materiały. W niektórych częściach emulsja wyglądała na rozpuszczoną.

⁷ Interesujące jest to, że proces usuwania taśmy Filmoplast P90 z rewersu odbitek żywicznych przebiegał różnie w zależności od rodzaju papieru fotograficznego. Filmoplast P90 udało się łatwo zdjąć z papieru Kodak, natomiast zdarzało się, że trudno było go zdjąć z papieru, który nie posiadał oznaczenia z nazwą producenta.

procesu suszenia odbitek i albumów, co jednak w tym przypadku nie było możliwe. Fotografie usunięte z albumów i wysuszone na powietrzu można ponownie umieścić w albumach po przeprowadzeniu konserwacji.

Najczęściej pojawiające się rodzaje uszkodzeń odbitek podczas suszenia na powietrzu wymieniono w tabeli 1. Trudno ocenić, czy uszkodzenia te powstały podczas powodzi, czy też w trakcie rozmrażania⁸. Te same rodzaje uszkodzeń widać na fotografiach poddanych liofilizacji, dlatego też można założyć, że przynajmniej część uszkodzeń wymienionych w tabeli 1. spowodowała woda z powodzi.

Tabela 1. Zestawienie procesów fotograficznych i główne rodzaje uszkodzeń powstających podczas suszenia na powietrzu

PROCES	ROZMIARY KOLEKCJI	CHŁODNIA	MATERIAŁY URATOWANE (w proc.)	USZKODZENIA
Negatywy srebrowo-żelatynowe na szklanych płytach	± 375	50 proc. w chłodni	± 99,4 proc.	Miejscowe rozwarstwienie emulsji. Miejscowa migracja tuszu na emulsję. Miejscowe lub całkowite rozwarstwienie lakieru.
Przezrocza 35 mm	± 1000	nie	± 50 proc.	Miejscowa lub całkowita utrata emulsji.
Negatywy na elastycznych nośnikach (rolki pokryte octanem celulozy: 35mm i 120 mm)	± 100	tak	100 proc.	W ± 70 proc. przypadków nastąpiła migracja barwników przeciwodblaskowych z negatywów na papierowe osłony. Barwniki były niewidoczne na negatywach — nie spowodowały odbarwienia nośnika ani emulsji.
Wybielanie barwnika srebrnego (Cibachrome)	± 10	tak	± 99 proc. ⁹	Częściowa migracja barwników z odbitek na sąsiadujące plansze.

⁸ Materiały niepoddane zamrożeniu uległy uszkodzeniu w związku z przedłużonym kontaktem z wodą.

⁹ Trudno oszacować procentowo rozmiar ubytków barwnika na odbitkach. Fotografie i barwniki są w dobrym stanie. Nie można było przeprowadzić obliczeń co do migracji atramentu, ponieważ nie ma danych dotyczących intensywności barwnika przed powodzią.

Dyfuzja barwnika srebrnego (Polaroid peel-apart)	± 45	tak	± 1 proc.	Nieodwracalne pęcznienie i rozpuszczanie emulsji.
Dyfuzja barwnika srebrnego (Polaroid SX-70)	± 70	tak	przynajmniej 14 proc.	Miejscowe pęknięcia substancji tworzącej obraz.
Odbitki chromogeniczne i srebro-żelatynowe ¹⁰	± 7000	tak	98,5 proc.	Miejscowa migracja atramentu na obraz i segregator. Zwijanie fotografii na papierze barytowym. Częściowe ubytki emulsji.
Odbitki chromogeniczne, srebro-żelatynowe i fotografie Polaroid (w albumach współczesnych)	± 200	tak	± 99 proc.	Utracono fotografie Polaroid peel-apart. Metalowe części albumu pokryła rdza. Zabrudzeniu uległy polipropylenowe stronice albumu.
Historyczne albumy z odbitkami srebro-żelatynowymi	± 35	tak	± 60 proc.	Rozpuszczeniu uległy wszystkie rozpuszczalne w wodzie substancje klejące spajające albumy. Warstwy pergaminu oddzielające stronice albumów spowodowały nieodwracalną deformację emulsji fotograficznej. Rozmokły oprawy albumów wykonane z tkaniny.

¹⁰ Fotografie uwzględniono w „odsetku ocalonych”, jeżeli informacje wizualne udało się odtworzyć po powodzi. Odsetek fotografii, które uległy uszkodzeniu w wyniku migracji tuszu z sąsiedniego tekstu na emulsję, był bardzo wysoki (± 60 proc.). Tylko jedna niebieska skrzynia zawierała odbitki chromogeniczne i żelatynowo-srebro-żelatynowe, na których zaobserwowano częściowe ubytki emulsji, powstałe w wyniku przypadkowego rozmrożenia i ponownego zamrożenia odbitek.

Mikrofilmy	$\pm 11\ 000$	tak	± 98 proc.	Stwierdzono powstanie niewielkich pęcherzyków powietrza pomiędzy emulsją a nośnikiem.
------------	---------------	-----	----------------	---

Rezultaty liofilizacji

Liofilizacja pozwala na suszenie dużej ilości materiałów archiwalnych bez konieczności ciągłego nadzoru ze strony konserwatora fotografii i wydzielenia osobnej przestrzeni do suszenia. Materiały testowe, które zostały poddane liofilizacji, skontrolowano przy normalnym oświetleniu i przy świetle bocznym oraz pod stereomikroskopem przy powiększeniu 6-, 10-, 20- i 40-krotnym. Jak podaje literatura przedmiotu, odbitki poddane liofilizacji wykazywały różne rodzaje zmian na powierzchni emulsji.

Po pierwsze, zaobserwowano miejscowe zmiany połysku na powierzchni odbitek wykazujące większy połysk niż oryginał i występujące na całej powierzchni odbitki. Po drugie, dostrzeżono miejscowe mikropęknięcia i zmiany w fakturze przypominające kształtem kryształy lodu na szybie. Widoczne zmiany wykazały redukcję połysku; zmian faktury nie udało się zmniejszyć za pomocą bawełnianych wacików zwilżonych mieszanką etanolu i dejonizowanej wody. Na niektórych fotografiach zauważono również czarne, sypkie kryształy rozpuszczalne w dejonizowanej wodzie, które mogły powstawać z nieczystości zawartych w wodzie gruntowej. Testy wyrywkowe potwierdziły dużą koncentrację zanieczyszczeń będących pozostałością procesów liofilizacji. Ryzyko utrwalenia nieczystości na powierzchni rozpulchnionej emulsji w procesie liofilizacji jest bardzo duże, a możliwości ich usuwania po liofilizacji są ograniczone. Zarówno na odbitkach suszonych na powietrzu, jak i tych poddanych liofilizacji zaobserwowano uszkodzenia w postaci miejscowych pęknięć odbitek Polaroid SX-70 oraz migracji atramentu z materiałów, które znalazły się w bezpośrednim kontakcie z emulsją fotograficzną. Co ciekawe, ubytki emulsji na odbitkach Polaroid peel-apart były takie same po liofilizacji jak po suszeniu na powietrzu. Jak widać, nastąpiła migracja barwników na sąsiednie materiały. W tabeli 2. przedstawiono główne rodzaje uszkodzeń, jakim uległa powierzchnia odbitek poddanych liofilizacji.

Tabela 2. Główne rodzaje uszkodzeń stwierdzone po przeprowadzeniu liofilizacji¹¹

PROCES	USZKODZENIA
Dyfuzja barwnika srebrnego (typ Polaroid SX-70) Odbitki chromogeniczne i żelatynowo-srebrowe	Miejscowe pęknięcia i powstawanie kryształów na powierzchni fotografii. Miejscowa migracja tuszu na odbitkę i spoiwo. Powstawanie zabrudzeń na powierzchni. Tworzenie kryształów na emulsji. Zmiany struktury i połysku na powierzchni.
Odbitki chromogeniczne, srebrowo-żelatynowe i fotografie Polaroid w albumach współczesnych	Częściowa migracja tuszu na obraz i spoiwo. Zmiana struktury i połysku powierzchni. Album i jego propylenowe stronicie uległy zabrudzeniu.

Podsumowanie

Powodzenie akcji ratowania archiwaliów w dużej mierze zależy od źródła katastrofy, czasu zanurzenia, stabilności materiału fotograficznego oraz decyzji podejmowanych w odniesieniu do akcji ratunkowej i konserwacji uszkodzonych materiałów. W związku z różnicami fizycznego i chemicznego składu oraz rozbieżnościami w zakresie stabilności poszczególnych materiałów fotograficznych, obecność konserwatora fotografii w trakcie działań służących ratowaniu materiałów jest koniecznością. Należy również wziąć pod uwagę względy logistyki i wielkość dostępnej przestrzeni. Trzeba sporządzić dokładny i przemyślany plan, który pozwoli określić, jak dużo materiałów odtajało, oraz ustalić liczbę pracowników i wolnej przestrzeni potrzebnej do przeprowadzenia prac.

Należy uwzględnić też możliwość skorzystania z pomocy wolontariuszy. Zdrowie, umiejętności, sprawność i bezpieczeństwo to aspekty, które wypada przy tym wziąć pod uwagę. Trzeba również zapewnić odpowiednie szkolenie i nadzór nad działaniami realizowanymi przez osoby nienależące do grupy ekspertów. Praca z ochotnikami podczas ratowania zalanej kolekcji w Wijk bij Duurstede zakończyła się powodzeniem, ponieważ pomimo ograniczonego budżetu w ciągu stosunkowo krótkiego okresu udało się bezpiecznie osuszyć dużą ilość materiałów.

Mokre emulsje fotograficzne nie przyklejały się do siebie po odtajaniu. Odbitki można było łatwo oddzielić jedną od drugiej, a emulsja nawet po trzech dniach od chwili zamrożenia była dość stabilna, aby wytrzymać kąpiel w zimnej wodzie. Ponowne zamrażanie odbitek, które odtajały, przyniosło niekorzystne rezultaty — emulsje uległy rozwarstwieniu i częściowemu rozpuszczeniu. Jeżeli oczyszczenie i przełożenie materiałów fotograficznych przed zamrożeniem nie

¹¹ Innych procesów nie uwzględniono w testach liofilizacji.

jest możliwe, ważne jest, by dokładnie opłukać wszystkie fotografie i oprawy, aby w ten sposób zapobiec ich przyklejaniu się.

Testowanie fotografii poddanych liofilizacji wykazało zmiany połysku i faktury odbitki. Na powierzchni emulsji pojawiły się kryształy i zabrudzenia. Były one prawdopodobnie wynikiem zabrudzeń powstałych z wody gruntowej, których nie udało się spłukać przed zamrożeniem. Był to główny powód, dla którego zdecydowano, by odbitki należące do kolekcji poddać suszeniu na powietrzu. Poza tym, potrzebna jest bardziej przejrzysta wizja wpływu liofilizacji na emulsję i skład chemiczny odbitki. Główną formą uszkodzeń odbitek z kolekcji była migracja tuszu na emulsję fotograficzną. Tusz pochodził z flamastrów i długopisów, trwałych markerów, pieczęci, maszynopisów itp. Uszkodzeniom można było zapobiec, posługując się ołówkiem lub przekładając odbitki kartonem, papierem lub plastikiem, a także nie umieszczając napisów i oznaczeń w bezpośrednim sąsiedztwie z emulsją fotograficzną.

Inne uszkodzenia były rezultatem błędnych przekonań co do zamrażania przezroczystych 35 mm. Przypadkowo zamrożone negatywy żelatynowo-srebrów na szklanych płytach nie uległy uszkodzeniom fizycznym podczas zamrażania, a emulsja okazała się bardziej stabilna niż na negatywach żelatynowo-srebrowych, których nie zamrożono. Płukanie odbitek w dejonizowanej wodzie zmniejszyło zabrudzenia na powierzchni. Potrzebne są dodatkowe badania dotyczące wpływu dejonizowanej wody na stabilność odbitek oraz oszacowanie czasu zanurzenia niezbędnego do właściwego opłukania.

Podziękowania

Autorka pragnie podziękować Rii van der Eerden-Vonk za wsparcie i współpracę podczas osuszania fotografii z kolekcji w Wijk bij Duurstede. Podziękowania należą się również Douglasowi Nishimura oraz Scottowi Williamsowi za czas poświęcony na dyskusję o sposobach ratowania zalanych dokumentów. Autorka dziękuje również Hadassadzie Koning i Marie Beutter za pomoc przy ratowaniu dokumentów oraz Lyzanne Gann, Martinowi Jürgensowi i Anji Lorenz za pomoc przy redakcji niniejszego tekstu.

Bibliografia

- Hendriks K., *A life remembered*, Denmark 2002, s. 99–104.
Jovic K. (ed.) *Water damage restoration using freeze-drying equipment, techniques*. Brochure from Freeze dry Specialists, Inc. <http://www.freezedry.com/r_Luther.htm>.
Lavédrine B., *A Guide to the preventive conservation of photograph collections*, Getty Conservation Institute, Los Angeles 2003, s. 128–132.

Hess Norris De., *Air-drying of water-soaked photographic materials: observations and recommendations*, ICOM Committee for Conservation, 1996, s. 601–607.

Primanis O., *Interim report on the HRHRC photograph album survey. 1. Nineteenth-century photograph albums: structures, condition, and treatments*. Post prints of the Book and Paper Group, Photographic Materials Group Joint Session at the 27th Annual Meeting of the AIC (June 11, 1999), s. 69–79.

Walsh B., *Salvage operations for water damaged archival collections: a second glance*, „WAAC Newsletter” 1997, vol. 19, no. 2.

Clara C. von Waldthausen, *Saving collections of photographs damaged by flood in the Netherlands*. In the night of 17 October 2002, groundwater flooded the warehouse and the reading room of the Regional Archive in Wijk bij Duurstede (the Netherlands). The water level reached 1.8 m — basically all the collection, except for materials stored on top shelves, was soaked and soiled. Fire-fighters, volunteers and archive employees spent three days packing, storing in packages and transporting archive materials to a cold storage located in the nearest town. This text discusses the drying techniques that were used to save the soaked collection of photographs from the Regional Archives. The paper also presents a list of activities which aimed to dry the materials and decisions made in the process of saving the soaked photographs. Applied techniques of air drying, results of freeze-drying as well as virtues and drawbacks of each of the method have also been characterized.

The success of the archive materials rescue action largely depends on the source of the disaster, submersion time, stability of the photographic material and decisions made with relation to the rescue action and preservation of the damaged materials. With relation to the differences in physical and chemical content and discrepancies in scope of stability of particular photographic materials, the presence of a photography restorer is needed during the course of activities aimed to save the materials. Logistic issues and available space should also be taken under consideration. A precise and well-considered plan should be prepared to determine the amount of thawed materials and the number of employees and free space needed to carry out the works.

Clara C. von Waldthausen, *Le sauvetage des collections photographiques endommagées par suite de l'inondation aux Pays-Bas*. Dans la nuit de 17 octobre 2002, les eaux souterraines ont inondé le dépôt et le cabinet de lecture des Archives Régionales à Wijk bij Duurstede (Pays-Bas). Le niveau des eaux a atteint 1,8 mètres — en pratique toute la collection, sauf des matériaux conservés sur les plus hautes échelles, a subi une mouillure et a été salie. Pendant trois jours, des pompiers, des volontaires et des employés des archives emballaient, rangeaient dans des colis et transportaient des fonds d'archives au frigorifique de la ville voisine. Dans le présent texte, nous avons discuté les techniques de séchage appliquées au sauvetage de la collection mouillée des photographies des Archives Régionales. Une revue d'actions de séchage des matériaux a également été présentée, ainsi que les décisions prises au cours du processus du sauvetage des photographies mouillées. En plus, nous avons caractérisé les techniques appliquées de séchage en l'air, les résultats de la lyophilisation et les qualités et défauts de chaque méthode présentée.

Le succès de l'action de sauvetage des fonds d'archives dépend sensiblement de la source de catastrophe, du temps de submersion, de la stabilité du matériel photographique et des décisions prises par rapport à l'action de sauvetage et à la conservation des matériaux abîmés. En rapport avec les différences physiques et chimiques du contenu et les divergences dans la stabilité des matériaux photographiques, la présence du conservateur de photographie au cours de l'action du sauvetage reste nécessaire. Il faut également prendre en considération les aspects logistiques et l'ampleur de l'espace disponible. Il faut préparer un plan précis et réfléchi qui permettra de constater le nombre de matériaux fondus et déterminer le nombre d'employés et l'espace nécessaire dans ces travaux.

Клара Ц. фон Вальтхаузен, *Спасение коллекции фотографий, поврежденных в результате наводнения в Голландии*. Ночью 17 октября 2002 г. грунтовые воды залили склад и читальный зал регионального архива в Вейк-бей-Дюрстее (Голландия). Уровень воды достиг 1,8 м — практически вся коллекция, кроме хранящихся на выше расположенных полках материалов, пропиталась водой и грязью. В течение трех дней пожарники, добровольцы и сотрудники архива упаковывали, укладывали в коробки и перевозили архивные документы на ближайший холодильный склад. В настоящем тексте обсуждаются техники высушивания, которые были применены для спасения пропитанной водой коллекции фотографий регионального архива. Рассмотрены, также, меры, предпринятые для осушения материалов, и решения, принимаемые в процессе спасения промоченных водой фотографий. Представлена, также, характеристика примененной техники высушивания на воздухе, результаты лиофилизации, а также преимущества и недостатки каждого из методов.

Успех акции спасения архивных документов, в большей степени, зависит от источника катастрофы, времени нахождения под водой, стабильности фотографического материала и решений, принимаемых относительно акции спасения и реставрации поврежденных материалов. В связи с различиями в физическом и химическом составе, а также расхождениями в стабильности отдельных фотографических материалов, присутствие реставратора фотографий во время работ по спасению материалов является обязательным. Следует, также, принять во внимание логистику и размеры доступного пространства. Необходимо составить точный и продуманный план, который позволит определить: сколько материалов оттаяло, необходимое количество работников и свободного пространства для проведения работ.

CLARA C. VON WALDTHAUSEN
(Holandia)

REZULTATY SUSZENIA ZAMOCZONYCH FOTOGRAFII

Informacje ogólne na temat zamrażania i liofilizacji zasady utrwalania/stabilizacji przez zamrażanie

Zamrażanie jest sposobem bezpiecznego przechowywania zalanych materiałów przez nieograniczony okres i w stanie fizycznym zbliżonym do tego, w jakim je odnaleziono. Zapobiega powstawaniu dalszych uszkodzeń spowodowanych działaniem wody i pleśni w oczekiwaniu na podjęcie zabiegów konserwatorskich.

Zamrażanie nie jest metodą suszenia ani usuwania zarodników pleśni, ale pozwala niezwykle skutecznie kontrolować rozwój pleśni, ponieważ utrzymuje zarodniki w stanie uśpienia.

Badania przeprowadzone przez Wydział ds. Badań i Testów Biblioteki Kongresu (USA) nie wskazują, by zamrażanie groziło powstawaniem uszkodzeń substancji celulozowych i białkopodobnych.

Zamrażanie jako metoda ratowania zalanych dokumentów ma ponadto inne zalety. Pomaga zapobiec rozmazywaniu się rozpuszczalnych w wodzie substancji, takich jak tusz czy farba drukarska, i pojawianiu się plam z wody, które mogą powstawać w wyniku suszenia zamoczonych dokumentów metodami konwencjonalnymi.

Warunki przechowywania w niskich temperaturach

Wielkość i proces kształtowania kryształów lodu zależy od tempa i temperatury zamrażania. Zamrażanie owiewowe stosowane w celu przechowywania niektórych rodzajów żywności służy do szybkiego zamrożenia produktu (proces trwa kilka godzin) w temperaturze poniżej -50°C . Zaletą szybkiego zamrażania jest to, że w jego wyniku powstają kryształy o bardzo niewielkich rozmiarach, co sprawia, że papier nie nabrzmiewa.

Po zamrożeniu uszkodzonych materiałów należy je przechowywać w temperaturze ok. -18°C . Wyższa temperatura może spowodować powstawanie większych kry-

sztalów lodu. Przechowywanie materiałów w temperaturze poniżej -30°C także nie jest zalecane, ponieważ w tych warunkach kryształy lodu również powiększają się. Jeżeli nie ma dostępu do zamrażania owiewowego, można umieścić uszkodzone materiały w komorze mrozącej w temperaturze -30°C , by w ten sposób przeprowadzić zamrażanie wstępne. Zamrażanie wstępne w temperaturach od -30°C do -50°C trwa ok 8–15 godzin w zależności od rozmiarów i stopnia zamoczenia materiałów.

Przygotowanie do zamrażania

Przed przystąpieniem do zamrażania pożądane może wydawać się oczyszczenie materiałów z nagromadzonych szczątków, zwłaszcza w sytuacji, gdy zalanie nastąpiło w wyniku powodzi. Jest to jednak zazwyczaj niebezpieczne, dlatego nie jest zalecane przed zamrażaniem.

Osoby nieprzeszkolone, które nie dysponują odpowiednimi umiejętnościami, nie powinny przystępować do oczyszczania materiałów, ponieważ grozi to powstaniem dodatkowych uszkodzeń.

W okresie reagowania na sytuację kryzysową i udzielania pierwszej pomocy nie należy podejmować działań mających na celu przywrócenie materiałom ich oryginalnego stanu, ponieważ grozi to tylko spowodowaniem dodatkowych uszkodzeń.

Wszystkie rzadkie, najbardziej wartościowe i delikatne obiekty należy przygotować do zamrożenia oddzielnie, nigdy razem z innymi materiałami, a także sklasyfikować je w osobnych kategoriach, ażeby każdy z nich mógł być bez trudu zlokalizowany i zidentyfikowany przed przystąpieniem do suszenia.

Pojemniki i metody pakowania materiałów przeznaczonych do zamrażania

Choć pudła z tektury falistej są tańsze i łatwiejsze w przechowywaniu niż plastikowe skrzynki podobne do tych, w których transportuje się mleko, ich stosowanie może ograniczyć tempo i skuteczność suszenia. Tekturowe pudła są również bardzo nietrwałe, gdy służą do przechowywania mokrych materiałów.

W miarę możliwości zaleca się stosowanie pudeł jednego rodzaju i w jednym rozmiarze. Jeżeli nie jest to możliwe, nie należy umieszczać na jednej palecie pudeł różnych rozmiarów.

Proces zamrażania i schnięcia przebiega szybciej, gdy pudła nie są ułożone ciasno obok siebie, jednak luźne ustawienie grozi powstawaniem zniekształceń.

Technologie suszenia przez zamrażanie i w próżni

Opis techniczny

1. Wrzenie wody następuje, gdy ciśnienie pary wodnej równa się ciśnieniu powietrza atmosferycznego. Gdy ciśnienie atmosferyczne wynosi 1130 hPa, woda wrze w temperaturze 100°C .

2. Posługując się pompą próżniową pozwalającą obniżyć ciśnienie, można obniżyć temperaturę wrzenia wody.
3. Lód również może przechodzić ze stanu stałego bezpośrednio w stan gazowy, jeśli temperatura i ciśnienie atmosferyczne utrzymywane są poniżej punktu potrójnego dla wody.
4. Gdy ciśnienie spada do 6,1 hPa, w temperaturze 0,01°C osiągnięty zostaje punkt potrójny dla wody, tj. lód i woda w stanie ciekłym oraz para wodna mogą współistnieć, zachowując równowagę.
5. Ciśnienie rzędu 2 hPa potrzebne jest do przeprowadzenia szybkiej liofilizacji.
6. Aby przyspieszyć tempo sublimacji, para wodna usuwana jest z systemu przez ponowne zamrażanie jej na powierzchni kondensatora, gdzie panuje temperatura niższa niż w pozostałych miejscach układu. Para wodna przedostaje się do kondensatora pod wpływem różnic temperatur, ponieważ ciśnienie pary wodnej lodu o temperaturze -45°C jest dużo niższe niż w temperaturze -20°C.

Zalecenia

1. Istotne jest zrozumienie, że procesy wykorzystywane przez firmy stosujące suszenie próżniowe i liofilizację różnią się znacznie od siebie w zależności od specyficznych wymogów poszczególnych rodzajów materiału.
2. Liofilizacja posiada kilka ważnych zalet, dzięki którym jest ona lepszą metodą ratowania zamoczonych materiałów. Jedną z nich jest to, że w procesie sublimacji woda pozostaje zamrożona. Sublimacja umożliwia zatem usunięcie wody, która przechodzi ze stanu stałego bezpośrednio w gazowy. Pozwala to uniknąć większości problemów związanych z pęcznieniem papieru, klejeniem się i absorbowaniem wody przez nośniki rozpuszczalne i wrażliwe na działanie płynów.
3. Suszenia próżniowego nie zaleca się w przypadku zamoczenia odbitek fotograficznych.
4. Rzadkie i wartościowe kolekcje należy poddawać suszeniu, uwzględniając wrażliwość substratu nośnika. W związku tym tego rodzaju materiały należy oddzielić od innych, nie tak rzadkich lub wartościowych.
5. Jeżeli komora do suszenia próżniowego lub liofilizacji jest zaprojektowana w taki sposób, że źródło ciepła znajduje się wewnątrz komory, to należy zadbać o to, by poddawany suszeniu materiał nie dotykał źródła ciepła, gdyż mogłoby to spowodować jego przegrzanie i przypalenie.
6. Materiał zainfekowany pleśnią, ale całkowicie wysuszony w warunkach liofilizacji, może być poddawany szybkiej kontroli, by uzyskać pewność, że zarodniki pozostają w stanie uśpienia, jednak tylko pod warunkiem, że materiał po wyschnięciu przechowywany jest w klimatyzowanym pomieszczeniu, w temperaturze od 10°C do 13°C i w warunkach maksymalnie 35-procentowej wilgotności.

Restauracja materiałów po wysuszeniu

1. Zastąpienie jest niemal zawsze mniej kosztowne niż odrestaurowanie materiałów. Poniżej przedstawiono podstawowe kroki, które należy podjąć po zakończeniu procesu suszenia, niezbędne, by przystąpić do przenoszenia materiałów do normalnych warunków przechowywania.
2. Wszystkie pudła i katalogi papierowe należy rozpakować i umieścić na otwartych półkach w klimatyzowanym pomieszczeniu z dobrą wentylacją. Materiały te nie powinny być przechowywane wraz z materiałami z kolekcji głównych. Umieszczenie ich w osobnym pomieszczeniu ułatwia dokonanie oceny stanu wysuszonych materiałów oraz określenie, które z nich należy wymienić, a które powinny być poddane procesom oczyszczania i restauracji.
3. Starannie przygotowana i zorganizowana kontrola wyrywkowa materiałów zainfekowanych pleśnią powinna być przeprowadzana codziennie przez personel przeszkolony w tym zakresie i posiadający umiejętności niezbędne do wykonywania tego rodzaju zadań.
4. Na etapie przygotowywania przestrzeni rehabilitacyjnej należy przewidzieć dwukrotnie więcej miejsca na półkach niż wymagałoby tego przechowywanie książek nieuszkodzonych. Jest to konieczne w związku ze zjawiskiem zniekształcenia i nabrzmiewania książek.
5. W pomieszczeniach służących do rehabilitacji materiałów powinna panować 30-, 40-procentowa wilgotność i temperatura poniżej 18°C.
6. Zaleca się przechowywanie kolekcji w pomieszczeniach rehabilitacyjnych przez okres przynajmniej sześciu miesięcy. W tym okresie temperatura i wilgotność w przestrzeni rehabilitacyjnej może być stopniowo modyfikowana w taki sposób, by panujące tam warunki coraz bardziej przypominały warunki panujące w magazynach, do których materiały zostaną przeniesione po zakończeniu procesu rehabilitacji.
7. Przed przeniesieniem do biblioteki głównej każdy materiał należy poddać dokładnej kontroli. Jeżeli to możliwe, należy uprzednio przeprowadzić wszystkie niezbędne prace polegające na oczyszczeniu i restauracji zalanych materiałów.

Metody suszenia, które nie są zalecane

Maszyna do pakowania próżniowego — materiał poddawany suszeniu okłada się bibułą i pakuje w plastikowe torby, a następnie pozostawia do wyschnięcia. Bibułę wymienia się kilkakrotnie podczas suszenia.

Liofilizacja w komorze próżniowo-termicznej (*Vacuum thermal freeze-drying*, VTFD) — polega na wykorzystaniu warunków próżni oraz cykli temperatur powyżej 0°C.

Osuszacz — pomieszczenia z półkami przystosowane są do przechowywania przedmiotów niewielkich rozmiarów. Proces schnięcia jest efektem niskiej wilgotności powietrza (ok. 15–30 proc.).

Zagrożenia — fotografie mogą przyklejać się do siebie podczas procesu suszenia.

Podsumowanie

Zalety suszenia na powietrzu

1. Fotografie należy opłukać, aby usunąć w całości lub w części ziemię, brud i innego rodzaju nieczystości powstałe w wyniku powodzi.
2. W razie potrzeby dany obiekt może być poddawany suszeniu osobno.
3. Istnieją dowody na to, że suszenie na powietrzu w mniejszym stopniu naraża na uszkodzenie poszczególne warstwy fotografii niż liofilizacja. Może to jednak być uzależnione od zastosowanej metody.
4. Podczas ratowania zalanych materiałów udział wolontariuszy może okazać się bardzo pomocny. Należy jednak pamiętać o starannym rozdzieleniu i określeniu przyznawanych ról; wolontariusze powinni pracować pod ścisłym nadzorem przeszkolonych pracowników.
5. Suszenie na powietrzu może być najtańszą metodą suszenia.

Wady suszenia na powietrzu

1. Powierzchnia odbitek żelatynowych, która znalazła się w kontakcie z chropowatą powierzchnią, taką jak pergamin stosowany w albumach fotograficznych, może ulec uszkodzeniu. Zależy to od nacisku wywieranego na powierzchnię fotografii, kiedy jest ona mokra i podczas zamrażania.
2. Emulsja Polaroid peel-apart zazwyczaj zostaje nieodwracalnie uszkodzona.
3. Następuje migracja tuszu ze znaczków i napisów (zjawisko to obserwuje się również podczas liofilizacji).
4. Barwniki z odbitek srebrnych mogą migrować na sąsiednie materiały (rezultaty liofilizacji w tym przypadku nie są znane).
5. Fotografie, zwłaszcza na papierze barytowym, zawijają się, jeżeli nie są poddawane suszeniu pod ciężarem.

Zalety liofilizacji

1. Fotografie można suszyć w dużych partiach.
2. Fotografie poddawane suszeniu (w dużych partiach) wykazują mniejszą tendencję do zwijania się.
3. Emulsja Polaroid peel-apart pozostaje prawie nieuszkodzona (zob. wady).
4. Metoda ta może być bardziej opłacalna (kiedy nie korzysta się z pomocy wolontariuszy).

Wady liofilizacji

1. Brud i nieczystości wywołane powodzą nie zostają usunięte. Po zakończeniu procesu liofilizacji zabrudzenia emulsji mogą okazać się trudne, a wręcz niemożliwe do całkowitego lub częściowego usunięcia.
2. Powierzchnia odbitek żelatynowo-srebrowych jest często fizycznie zmieniona.
3. Połysk na powierzchni odbitek żelatynowo-srebrowych ulega zmianie.
4. Zdarza się migracja barwników stosowanych w procesach Polaroid peel-part.
5. Na powierzchni fotografii może powstać miejscowa krystalizacja zabrudzeń.
6. Może nastąpić migracja tuszu z pieczęci, napisów i kolorowych materiałów.

Przykłady uszkodzeń spowodowanych zastosowaniem liofilizacji

1. Migracja tuszu z teczki, w której fotografia była przechowywana, miejscowe wyblaknięcie odbitki, proces: DOP (wywoływanie chemiczne).
2. Migracja tuszu z fotografii wykonanej techniką Polaroid peel-apart na sąsiedni nośnik.
3. Normalne oświetlenie, proces: odbitka srebrowa wywołana światłem metodą kolodionową, Collodion Silver POP.
4. Zabrudzenia na powierzchni, których nie usunięto po powodzi.
5. Detal, normalne oświetlenie, na fotografii widoczne są zabrudzenia pochodzące z wody gruntowej, które nie zostały usunięte po powodzi, proces: odbitka żelatynowo-srebrowa wywołana chemicznie, Gelatine Silver DOP.
6. Detal, normalne oświetlenie.
7. Normalne światło, proces: odbitka żelatynowo-srebrowa wywołana chemicznie.
8. Oświetlenie boczne, nierówna pokryta plamami powierzchnia wskazuje na liofilizację.
9. Detal ukazujący zmiany połysku i struktury powierzchni.
10. Detal ukazujący zmiany połysku i struktury powierzchni.
11. Normalne oświetlenie, proces: odbitka żelatynowo-srebrowa wywołana chemicznie.
12. Detal ukazujący zmiany struktury powierzchni i migrację barwnika na sąsiedni nośnik drugorzędny.
13. Normalne oświetlenie, proces: odbitka żelatynowo-srebrowa wywołana chemicznie.
14. Oświetlenie boczne, widoczne zmiany połysku i struktury na powierzchni odbitki.
15. Detal, normalne oświetlenie; ukazuje migrację barwnika z napisów wykonanych rozpuszczalnym w wodzie tuszem, proces: odbitka żelatynowo-srebrowa wywołana chemicznie.
16. Normalne oświetlenie, proces: Polaroid peel-apart.

17. Normalne oświetlenie ukazujące krystalizację i uszkodzenia w górnym rogu.
18. Normalne oświetlenie, proces: odbitka z negatywu chromogenicznego na papierze fotograficznym z powłoką żywiczną.
19. Oświetlenie boczne ukazuje nierówną strukturę powierzchni.

Przykłady uszkodzeń powstających na skutek suszenia na powietrzu

1. Oświetlenie lampą błyskową, zwijające się odbitki na papierze barytowym, proces: wywoływanie chemiczne.
2. Normalne oświetlenie, fot. odklejona od oryginalnego nośnika drugorzęd- nego, proces: wywoływanie chemiczne.
3. Normalne oświetlenie, proces: odbitka srebrowa wywołana światłem meto- dą kolodionową, wyraźnie retuszowana.
4. Migracja barwnika z retuszu widoczna na nośniku drugorzędnym.
5. Normalne oświetlenie, polaroid peel-apart był lekko wilgotny.
6. Normalne oświetlenie, polaroid peel-apart był bardzo wilgotny.
7. Normalne oświetlenie, proces: odbitka srebrowa wywołana światłem meto- dą kolodionową.
8. Oświetlenie lampą błyskową, detal ukazujący niewielkie pęknięcia spoiwa.
9. Normalne oświetlenie, migracja barwnika z papieru pergaminowego na znajdującą się pod nim odbitkę srebrowo-żelatynową wywołaną chemicz- nie.

Wrażliwość zamoczonych fotografii

Najmniej stabilne

1. Wszystkie fotografie o nietrwałych emulsjach.
2. Wydruki z drukarek atramentowych sprzed 2005 r.
3. Azotan i octan celulozy (niszczenie).
4. Technika mokrego kolodionu (ambrotypy).
5. Screen processes — odbitki powstające na płytach (np. autochrom).
6. Dyfuzja barwnika (Polaroid peel-apart).

Możliwe do uratowania w ciągu 24 godzin

1. Stabilne fotografie (archiwa redakcyjne, wojskowe, naukowe, przemysłowe).
2. Fotografie, slajdy i negatywy kolorowe.
3. Dagerotypy.
4. Negatywy na szklanych płytach.
5. Procesy fotomechaniczne.

Możliwe do uratowania w ciągu 48 godzin

1. Czarno-białe odbitki żelatynowe (wywoływane światłem i chemicznie).
2. Azotan celulozy, octan celulozy, bazy poliestrowe.
3. Techniki dziewiętnastowieczne: odbitki na papierze solnym, albuminowe, kolodionowe, platynowe itd.

Wskazówki dotyczące ratowania i suszenia

Wskazówki dotyczące procedury ratowania zalanych materiałów

1. Dokonać segregacji (albumy fotograficzne, szklane negatywy, fotografie).
2. Zastosować materiał do przekładania, jeżeli:
 - istnieje zagrożenie migracją tuszu,
 - fotografie mają tendencję do sklejaną się.
3. Do przekładania stosować wyłącznie gładkie materiały.
4. Umieścić mokre fotografie w plastikowych torebkach po uprzednim dokonaniu segregacji (albumy, obiekty w osłonie, szklane nośniki).
5. Plastik opóźnia proces sublimacji.
6. Oznaczyć opakowania i skrzynie.
7. Przechowywać kolekcję w zimnym pomieszczeniu.

Wskazówki dotyczące przygotowań do suszenia

1. Przygotowania należy przeprowadzić wcześniej.
2. Oczyszczyć przestrzeń do pracy.
3. Wszystkie potrzebne materiały powinny znajdować się na miejscu.
4. Oszacować niezbędną liczbę pracowników.
5. Oszacować długość czasu potrzebnego do odtajania obiektów w zależności od ilości wody, materiału oraz wymiarów.
6. Zamrożony materiał o wymiarach 50x25 cm w temperaturze 17°C — ok. 23 godzin.
7. Jaki rodzaj? — materiał jednorodny.
8. Ile czasu? — jeden dzień pracy.
9. Ilu pracowników? — w zależności od wielkości pomieszczenia.

Ogólne zalecenie dotyczące suszenia

1. Wykonać analizę laboratoryjną wody.
2. Skonsultować się z konserwatorem fotografii.
3. Podzielić materiały na podstawie rodzaju nośnika drugorzędowego (papier, szkło, metal itd.).
4. Przechowywać dokumentację wraz z obiektem.
5. W miarę możliwości suszyć na powietrzu (+ liofilizacja).
6. Mieć świadomość konsekwencji liofilizacji.

7. Przemysłać logistykę suszenia przed przystąpieniem do pracy.
8. Uwzględnić możliwość pracy z wolontariuszami.

Wybór literatury na temat reagowania w sytuacjach kryzysowych

- Albright G.E., *Flood aftermath: the preservation of water-damaged photographs*, „Photographic Materials Group”, 4 VI 1988, s. 9–11.
- Buchanan S., *Disaster planning: preparedness and recovery for libraries and archives*, UNESCO, Paris 1988 (PGI-88/WS/6).
- Disaster preparedness and recovery: selected bibliography*, Solinet, Preservation Services Leaflet.
- Disaster recovery: saving photograph collections*, Conservation Center for Art and Historic Artifacts, Filadelfia 1998.
- Dorge V., Sharon L.J., (comps.) *Building an emergency plan: a guide for museums and other cultural institutions*. Los Angeles, CA: The Getty Conservation Institute, 1999; Poszczególne rozdziały przeznaczone są dla dyrektorów instytucji, kierowników ds. reagowania kryzysowego i szefów zespołów z poszczególnych działów. Przedstawiają szczegółowo i krok po kroku instrukcje dotyczące przygotowania i wdrożenia programu reagowania kryzysowego.
- Hess Norris D., *Air-drying of water-soaked photographic materials: observations and recommendations*, ICOM Committee for Conservation, 1996, s. 601–607; <www.ccaha.org>.
- Jones D.C., *Preparing salvage caches for emergency use*, 2/8 (July 1995).
- „Journal of the American Institute For Conservation, Disaster Preparedness, Response, and Recovery Issue” 2000, vol. 39, no. 1.
- Kahn M., *Disaster prevention and response for special libraries: an information kit*, Special Libraries Association, Washington D.C., 1995; Niezwykle przydatna publikacja w formie listy zadań do wykonania, służąca zapobieganiu katastrofom. Obejmuje listę publikacji zawierających dodatkowe wiadomości. Obszerne informacje na temat strategii odczytywania automatycznego. Dostępna w Special Libraries Association, 1700 Eighteenth Street, N.W., Washington DC. 20009-2514, tel. 202–234–4700, ext. 643.
- Knapp A.M., *Hantavirus disease health and safety update*.
- Kopperl D.F., Bard C.C., *Freeze-drying of motion picture films*, „SMPTE Journal” 1985, vol. 94, no 8, s. 826–827.
- Lord, Reno A., Demeroukas C. and M., *Steal this book: a template for creating a museum's emergency preparedness plan*, Southeastern Registrars Association, 1994.
- National Park Service, seria: *Conserve o gram*, <www.cr.nps.gov/csd/publications/conserveogram/conserv.html> 2/6 (July 1993)>.
- National task force on emergency response. Emergency response and salvage wheel, the task force*, Washington D.C. 1997; Zwięzły podręcznik ułatwiający opracowanie procedury reagowania w nagłych przypadkach; Dostęp: Heritage Preservation, 1730 K Street, NW, Suite 566, Washington D.C. 20006, tel. 202-634-1422. Zamówienia i informacje: <www.heritagepreservation.org>.
- Northeast document conservation center: technical leaflets*, URL, <<http://www.nedcc.org/leaf.htm>>.
- Reilly J.A., *Are you prepared? A guide to emergency planning*, The Nebraska State Historical Society, Omaha, Nebraska 1997. Zwięzły i przejrzysty podręcznik służący pomocą podczas opracowywania planów awaryjnych, przygotowany na potrzeby stanu Nebraska, chociaż przydatny dla wielu instytucji; zamówienia należy kierować do Sabriny Navarrette z Nebraska State Historical Society (snavarrette@mindspring.net).
- Trinkley M., *Protecting your institution from wild fires: planning not to burn and learning to recover* n.d., (June 12, 2001), <<http://palimpsest.stanford.edu/byauthrinkley/wildfire.html>>; Szczegóło-

we informacje na temat właściwości dymu i sadzy oraz sposobów oczyszczania budynków i kolekcji.

Walsh B., „*Salvage at a glance*” and „*Salvage operations for water damaged archival records: a second glance*”, WAAC Newsletter 19.2 (1997 may), <<http://palimpsest.stanford.edu/waac>>. Wytyczne dotyczące ratowania materiałów w przypadku zdarzeń niosących za sobą małe, średnie i poważne zagrożenia. „Ratowanie w pigułce” to tabela, którą warto wydrukować i umieścić w dostępnym dla wszystkich miejscu; może ona okazać się niezwykle pomocna w opracowaniu planu działania.

Clara C. von Waldthausen, *Results of drying wet photographs*. This text presents the process of freezing as a safe method of storing flooded materials for an unlimited period of time and in a physical condition close to one they were found in. It discusses in detail the storage conditions in low temperature, preparation for freezing, methods of packaging materials intended for freezing and containers used for this aim. In the second part, the paper reviews technologies of drying through freezing and using vacuum, as well as restauration of materials after drying, focusing on drying methods which are not recommended in such situation. The great advantage of this paper is its instructive nature, and in particular the underlining of positive and negative aspects of each of the discussed methods of drying photographs.

Clara C. von Waldthausen, *Les résultats du séchage des photographies mouillées*. Le présent texte présente le processus de la congélation en tant que moyen en sûreté de la conservation des matériaux pendant une période de temps indéfinie et dans l'état physique proche à ceux dans lequel elles étaient trouvées, en discutant d'une manière détaillée: les conditions de conservations dans des températures basses, la préparation à la congélation, les méthodes d'emballage des matériaux destinés à la congélation et les récipients utilisés dans ce but. Dans la deuxième partie l'auteur approche des technologies du séchage par congélation et dans le vide, et la restauration des matériaux après le séchage, toute en prenant garde aux méthodes du séchage déconseillées dans de telles situations. Une grande valeur du texte consiste à son caractère d'entraînement et avant tout le soulignement des côtés positifs et négatifs de chaque méthode de séchage discutée.

Клара Ц. фон Вальтхаузен, *Результаты высушивания промоченных фотографий*. В настоящем тексте представлен процесс замораживания, как безопасный способ хранения материалов, находившихся под водой в течение неопределенного времени, в физическом состоянии, похожем на то, в каком они были найдены. В тексте подробно обсуждаются условия хранения в низких температурах, подготовка к замораживанию, методы упаковки предназначенных для замораживания материалов, а также используемые для этого емкости. Во второй части описывается технология высушивания путем замораживания и путем применения вакуума, а также реставрирование материалов после высушивания с обращением внимания на не рекомендуемые в этом случае методы высушивания. Огромным достоинством текста является его инструктивный характер, а особенно, подчеркивание позитивных и негативных сторон каждого из обсуждаемых методов высушивания фотографий.

JANUSZ GRABOWSKI

(Warszawa)

TYTULATURA SIEMOWITA IV, KSIĘCIA MAZOWIECKIEGO, PRETENDENTA DO KORONY POLSKIEJ

W badaniach nad dziejami kancelarii średniowiecznych w Polsce¹ ciągle brakuje studiów monograficznych dotyczących poszczególnych formuł średniowiecznego dyplomu, w tym intytulacji władców². Dlatego w niniejszym artykule (który jest częścią większej pracy) zajmiemy się tytułaturą Siemowita IV, księcia mazowieckiego i bełskiego oraz pretendenta do korony polskiej. Stan badań nad tytułaturą dynastów mazowieckich (XIII–XVI w.) przedstawiliśmy w opublikowanych niedawno artykułach, w których zwróciliśmy uwagę na ważną rolę, jaką pełni ta formuła nie tylko przy analizie autentyczności dokumentów, formularza i dyktatu, ale również w badaniach dotyczących dziejów politycznych Mazowsza, zwłaszcza podziałów terytorialnych tej dzielnicy³. Zanim przejdziemy do szczegółowej analizy tytułatury

¹ J. Grabowski, *Badania z zakresu dyplomatyki średniowiecznej i staropolskiej prowadzone w Polsce w latach 1996–2007*, „Studia Źródłoznawcze” 2009, t. 46, s. 107–140.

² Z nowszych opracowań zob. m.in.: A. Bogucki, *Książę i wojewoda. Tytułatura niekoronowanych władców czeskich i polskich*, „Przegląd Historyczny” 1998, t. 89, z. 4, s. 551–571; T. Jasiński, *Tytułatura Bolesława Chrobrego na zjeździe gnieźnieńskim* [w:] *Memorie amici et magistri. Studia historyczne poświęcone pamięci Prof. Wacława Korty (1919–1999)*, Wrocław 2001; M.L. Wójcik, *Tytułatura książąt legnicko-brzeskich do początku XV wieku* [w:] *Silesia Numismatica. Ducatus Lignicensis et Bregensis. Liber primus*, red. B. Paszkiewicz, Legnica 2001, s. 27–39; A. Barciak, *Tytuł opawski książąt wrocławsko-legnickich w początkach XIV wieku* [w:] *Ludzie — Kościół — wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej*, Warszawa 2001, s. 445–452; A. Gut, *Formularz dokumentów książąt zachodniopomorskich do połowy XIV wieku*, Szczecin 2002; J. Pakulski, *Desygnaty władzy książęco-królewskiej w średniowiecznej Polsce* [w:] *Genealogia. Stan i perspektywy badań nad społeczeństwem Polski średniowiecznej na tle porównawczym*, red. J. Pakulski, J. Wroniszewski, Toruń 2003, s. 21–45; J. Grabowski, *Tytułatura mazowiecka i ruska na dokumentach królewskich Piastów i Jagiellonów (XIV–XVI w.)* [w:] *Polska kancelaria królewska. Między władzą a społeczeństwem*, cz. 3, red. W. Chorążyczewski, W. Krawczuk, Warszawa 2008, s. 8–31; P. Węcowski, *Dwa przyczynki do piastowskiej legitymizacji władzy Jagiellonów. Imiona liczebniaki w tytułaturze polskich Jagiellonów* [w:] *Świat średniowiecza. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*, red. A. Bartoszewicz, G. Myśliwski, J. Pysiak, P. Żmudziński, Warszawa 2010, s. 562–57.

³ J. Grabowski, *Tytułatura kujawska i ruska Siemowita IV, księcia mazowieckiego. Ze studiów nad intytulacją w średniowiecznych dokumentach w Polsce* [w:] *Piśmiennictwo pragmatyczne w Polsce do końca*

tego władcy, należy podać podstawowe dane genealogiczne o jego osobie. Był on synem Siemowita III Trojdenowica i Eufemii, córki księcia opawskiego Mikołaja, pochodzącego z bocznej linii Przemyślidów⁴. Według ustaleń Kazimierza Jasińskiego urodził się między rokiem 1353 a 1356, chociaż termin *ad quem* zaproponowany przez tego badacza wydaje się zbyt późny. Poślubił na początku 1387 r. ukochaną siostrę Władysława Jagiełły, Aleksandrę Olgierdównę, z którą miał 13 dzieci (5 synów i 8 córek). Książę zmarł 6 stycznia 1426 r. w Gostyninie i został pochowany 21 tego miesiąca w katedrze płockiej, nekropolii Piastów Mazowsza Zachodniego⁵.

Imię odziedziczył po swoim ojcu Siemowicie III Trojdenowicu. Na zachowanych dokumentach oraz korespondencji, sporządzonych w języku łacińskim i niemieckim, występuje jako *Semouitus*⁶, *Semouithus*⁷, *Symovitus*⁸. Znamy również zdrobniałą (spieszczoną) formę jego imienia: Siemek, Siemaszek, Siemeczek⁹ (*Semco*, *Semascone*, *Semeczkon*)¹⁰. Także w rachunkach krzyżackich

XVIII w., red. A. Wałkowski, Olsztyn 2006, s. 119–135; idem, *Tytułatura książąt mazowieckich. Forma i funkcje* (Wybrane zagadnienia), „Klio”, nr 13, s. 41–79.

⁴ A. Supruniuk, *Siemowit IV* (ok. 1352–1426), *książę mazowiecki, kujawski i bełski*, *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 37, Warszawa–Kraków 1996, s. 76; K. Jasiński, *Rodowód Piastów mazowieckich*, Poznań–Wrocław 1998 [2008], s. 87–88.

⁵ Czerwińsk, Archiwum parafialne, Zakład Salezjański w Czerwińsku nad Wisłą, Liber mortuorum, s. 62. Hipotetycznie sędzę, że pogrzeb Siemowita IV odbył się 21 stycznia 1426 r. w Płocku, w dzień św. Agnieszki. Tego dnia Aleksandra Olgierdówna, wdowa po Siemowicie IV, wraz z synami: Siemowitem, Kazimierzem, Trojdenem i Włodzisławem czynią pobożną fundację dla szpitala i klasztoru dominikanów w Płocku; *Zbiór dokumentów i listów miasta Płocka* (dalej: ZDLmP), t. 1, wyd. S.M. Szacherska, Warszawa 1975, nr 106–107.

⁶ Archiwum Diecezjalne Płock (dalej: AD Płock), nr 152, 184, 186; *Zbiór dokumentów małopolskich* (dalej: ZDM), cz. 4, wyd. S. Kuraś i I. Sułkowska-Kuraś, Wrocław 1969, nr 1135, 1232, 1270, 1276; ZDLmP, nr 103.

⁷ AP Toruń, Kat I, nr 224, 227 = *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* (dalej: KDW), t. 11, *Dokumenty z lat 1225–1444, indeksy*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jasiński, T. Jurek, I. Skierska, Poznań 1999, nr 1792, 1795; Centralna Biblioteka Akademii Nauk (dalej: CBAN), Wilno, sygn. F1–10 = J. Grabowski, *Najstarsze przywileje książąt mazowieckich dla Szeńska* [w:] *Średniowiecze polskie i powszechne*, t. 4, red. I. Panic, J. Sperka, Katowice 2007, s. 130; AD Płock, nr 93 = ZDLmP, t. 1, nr 54, ibidem, nr 120 = *Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego* (dalej: KDMaz.), wyd. J.T. Lubomirski, Warszawa 1863, nr 124; AGAD, *Zbiór dokumentów pergaminowych* (dalej: ZDP), nr 3419 = ZDLmP, t. 1, nr 83; Kraków, Bibl. Cz., nr 342 = ZDM, nr 1339; Archiwum Państwowe Kraków (dalej: AP Kraków), nr 879 = ZDM, nr 363; K. Neitmann, *Die Pfandverträge Des Deutschen Ordens in Preussen*, *Zeitschrift für Ostforschung*, t. 41, z. 1, nr 1b.

⁸ *Iura Masovia Terrestria* (Pomniki dawnego prawa mazowieckiego ziemskiego) (dalej: IMT), oprac. J. Sawicki, t. 1, Warszawa 1972, nr 51.

⁹ Na temat tego ostatniego określenia, występującego we współczesnych źródłach, zob. M. Weber, *Udział księcia mazowieckiego Siemowita IV w konflikcie między Luksemburgami morawskimi na przełomie XIV i XV wieku* [w:] *Cognitioni gestorum. Studia z dziejów średniowiecza dedykowane Profesorowi Jerzemu Strzelczykowi*, red. D.A. Sikorski, A.M. Wyrwa, Poznań–Warszawa 2006, s. 483–493.

¹⁰ K. Jasiński, *Dokumentacyjne funkcje imion w średniowieczu* [w:] *Powstawanie — przepływ — gromadzenie informacji. Materiały I Sympozjum nauk dających poznawać źródła historyczne. Problemy warsztatu historyka*, red. J. Pakulski, Toruń 1976, s. 73.

spotykamy go najczęściej jako Siemaszka¹¹. Natomiast w tekście dyplomu opata klasztoru szkockiego w Wiedniu występuje jako Semaczko *alias Semiwiccius dux Mazovie*¹². Imię Siemowit występowało dość często wśród Piastów mazowieckich. Chociaż nawiązywało do Siemowita, pierwszego historycznego władcy z dynastii piastowskiej (syna Piasta i Rzepki)¹³, to jednak w rodzimej dynastii powtórzyło się dopiero u syna Konrada I na początku XII w.¹⁴, prawdopodobnie pod wpływem *Kroniki* Wincentego Kadłubka¹⁵. Było to dostojne imię dwuczłonowe; pochodziło od ogólnosłowiańskiego „semja” = ‘rodzina’ oraz „vitū” = ‘mocny’. Wcześniej nosili je: Siemowit I — syn Konrada I, Siemowit II — syn Bolesława II, Siemowit III — syn Trojdena I, a później Siemowit V — syn Siemowita IV oraz jego wnuk Siemowit VI — syn Włodzisława I. Siemowit było także drugim imieniem Stanisława Siemowita, syna Siemowita III z drugiego małżeństwa. W intytlacji Siemowita IV nie występuje numer porządkowy, książę nie nosił również żadnego przydomka, gdyż określenie *liberalissimus* (hojny), które spotykamy w *Genealogii* Tomickiego, jest epitetem świadczącym wyłącznie o zaletach jego charakteru¹⁶.

W wyniku pierwszego podziału Mazowsza, przeprowadzonego przez Siemowita III w 1373 r., Siemowit IV otrzymał w drugiej połowie tego roku w samodzielne władanie dzielnicę złożoną z ziemi rawskiej i czerskiej z Liwem. Od tego czasu zaczął używać dwuczłonowej tytułatury czerskiej i rawskiej. Na pierwszym znanym dokumencie (z 5 stycznia 1374 r.), który wystawił samodzielnie jako książę, spotykamy tytułaturę *dux Cynrensis et dominus et heres Rawensis*¹⁷. Formuła ta nie odzwierciedlała pełnego stanu posiadania Siemowita IV, które-

¹¹ *Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1309–1409*, hrsg. v. E. Joachim, Königsberg 1896, s. 4, 14, 44–46 i in.

¹² K. Jasiński, *Dokumentacyjne funkcje imion*, s. 73.

¹³ Przegląd literatury na temat imienia pierwszego władcy z dynastii Piastów zestawili m.in. H. Łowmiański, *Dynastia Piastów we wczesnym średniowieczu* [w:] *Początki państwa polskiego*, t. 1, Poznań 1962, s. 112–122; idem, *Początki Polski*, t. 5, Warszawa 1973, s. 461 n., przyp. 1453; J. Hertel, *Imiennictwo dynastii Piastów we wczesnym średniowieczu*, Warszawa–Poznań–Toruń 1980, s. 39–42; K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, Warszawa–Wrocław 1992, s. 47, przyp. 2.

¹⁴ K. Jasiński, *Kielich płocki z pateną — dar księcia mazowieckiego Konrada I* [w:] *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, Warszawa 1997, s. 293; idem, *Genealogia księcia mazowieckiego Siemowita I* [w:] *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, Poznań 1997, s. 117–124.

¹⁵ J. Hertel, *Imiennictwo*, s. 41. Zdaniem Jasińskiego, *Kielich płocki*, s. 295, oddziaływanie *Kroniki* Kadłubka na imiennictwo synów Konrada I można datować dopiero po urodzeniu trzeciego Konradowica, którego imię Siemowit nawiązywało z całą pewnością do imienia Siemowita, według Galla — pradziada Mieszka I. Zaczynając od Siemowita, następni synowie Konrada I Kazimierzowica otrzymali imiona Ziemomysł i Mieszko, które nawiązywały do kolejności pierwszych Piastów przekazanych przez Galla, K. Jasiński, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, Poznań–Wrocław 2001, s. 65.

¹⁶ K. Jasiński, *Rodowód Piastów mazowieckich*, s. 87.

¹⁷ *Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza* (dalej: NKDMaz.), cz. 3, *Dokumenty z lat 1356–1381*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuraś, indeks osób i miejscowości oprac. J. Piętka, Warszawa 2000, nr 140.

mu przypadł również Liw. Ta sama tytułatura pojawiła się na dokumencie Siemowita IV z 1376 r. przeznaczonym dla Pakosława z Tarnowa. Chociaż w zachowanym transumpcie Augusta II z 1699 r.¹⁸ (na podstawie którego opublikowano dokument) formuła brzmi: *dux Cernensis, dominusque et heres Cernensis*, to jednak jest to błąd kopisty, gdyż Siemowit IV w 1376 r. nadal posiadał dzielnicę rawską i we wszystkich zachowanych dokumentach z tego okresu używał wyłącznie tytułatury czerskiej i rawskiej. Potwierdza to poprawny wpis formuły tego dokumentu w Archiwum Skarbu Koronnego, nieznanym wydawcom. Także w kolejnych dokumentach Siemowita IV spotykamy tytułaturę *dux Cynrenensis et Ravensis*¹⁹; *dux Czynrensis, dominusque Ravensis et heres*²⁰. W dyplomie z 14 kwietnia 1377 r., w którym książę zezwalał Świętosławowi Rzeczywie z Magnuszewa na odbywanie w tym mieście targu i jarmarków, spotykamy określenie *dux Iunior Mazowie*²¹. Epitet ten w formie *Iunior dux Mazovie*, który występuje również na skrypcie dłużnym Siemowita IV z 8 stycznia 1381 r.²², miał na celu odróżnić go od ojca Siemowita III, który w tym czasie używał określenia: *dux senior Mazovie, dux tocius Masovie* lub *Semovitus Troydeni*. Po przeprowadzonym 23 września 1379 r. podziale Mazowsza, tytułatura Siemowita IV nie zmieniła się²³, gdyż książę (zgodnie z wolą ojca) otrzymał wówczas jedynie ekspektatywę na ziemi: gostynińską, płocką, płońską, rawską, sochaczewską i wiską. Dlatego dopiero po śmierci ojca (16 czerwca 1381 r.) Siemowit IV objął dzielnicę złożoną z ziemi: płockiej (wraz z Zawkrzem), płońskiej, rawskiej, sochaczewskiej, gostynińskiej oraz wiskiej, która mu przypadła po przekazaniu starszemu bratu (Januszowi I) ziemi czerskiej i liwskiej. Wszystkie wymienione ziemie (oprócz Zawkrza) znalazły się w pełnej tytułaturze Siemowita IV. W początkowym okresie samodzielnych rządów na Mazowszu (po 16 czerwca 1381 r.) książę używał tytułatury:

1. ogólnomazowieckiej: *dux Mazovie*²⁴;
2. mazowieckiej i płockiej: *dux Mazouie dominus et heres Plocensis*²⁵; *dux Masovie (etc.) dominusque Plocensis et heres*²⁶; *dux Masovie et heres dominusque Plocensis*²⁷;

¹⁸ Ibidem, nr 177.

¹⁹ Ibidem, nr 142, 149.

²⁰ Ibidem, nr 151.

²¹ Ibidem, nr 185.

²² Ibidem, nr 260.

²³ IMT, t. 1, nr 23–24, dokumenty zostały wystawione pod złą datą dzienną i miesięczną, zob. J. Grabowski, *Kancelarie i dokumenty książąt mazowieckich w latach 1341–1381. Ośrodki zarządzania i kultury*, Warszawa 1999, s. 46, przyp. 147.

²⁴ KDMaz., nr 107; IMT 1, nr 26.

²⁵ AGAD, MK 5, k. 32v.

²⁶ *Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku* (dalej: Dok. kuj-maz.), wyd. B. Ulanowski, Archiwum Komisji Historycznej (dalej: AKH), t. 4, Kraków 1888, nr 48, s. 340; ZDLmP 1, nr 50.

²⁷ AGAD, Zakroczymskie ziem. wiecz. rel. 19, k. 88.

3. mazowieckiej i wiskiej: *dux Mazovie et dominus Visnensis*²⁸;
4. płockiej i wiskiej: *dux Plocensis dominus et heres Visnensis*²⁹; *dux Plocensis heresque et dominus Visnensis*³⁰;
5. mazowieckiej, płockiej, rawskiej, sochaczewskiej, gostynińskiej, płońskiej i wiskiej: *dux Mazouie terrarumque Plocensis, Rauensis, Sochaczouiensis, Gostinensis, Plonensis, Visnensis dominus et heres*³¹.

W 1383 r., po zajęciu Kujaw brzeskich, na dokumentach Siemowita IV spotykamy tytułaturę kujawską³². Wspomniana tytułatura występowała już na dokumentach Konrada I Kazimierzowica — protoplasty Piastów mazowieckich³³. O posiadaniu tej dzielnicy przez Konrada I świadczą zachowane dokumenty, w których jest on określany jako książę Mazowsza i Kujaw: *dux Masoviae et Cuivaviae*³⁴. Najstarszy dokument z kujawskim określeniem w tytułaturze Konrada pochodzi z 6 grudnia 1206 r.³⁵ Od tego czasu aż do wydzielenia dzielnic dorosłym synom Konrad I używał tytułatury kujawskiej³⁶. Natomiast powracając do Siemowita IV, należy stwierdzić, że był on pierwszym Piastem mazowieckim, który po 150 latach zaczął używać tytułatury kujawskiej. Formuła ta pojawiła się na dokumentach księcia płockiego w okresie jego walki o koronę polską. Na przełomie maja i czerwca 1383 r. Siemowit IV (nie chcąc dopuścić do objęcia starostwa brzeskiego przez stronnika Andegawenów Ścibora ze Ściborzyc) wysłał na Kujawy wojsko dowodzone przez Krzesłowa z Kościoła i Abrahama Sochę, wojewodę płockiego, w celu zajęcia zamku brzeskiego³⁷. Wojska mazowieckie i stronnicy kujawscy Siemowita zajęli zamek brzeski i miasto Kowal; wcześniej (w okresie Wielkiego Postu) stronnicy mazowieccy opanowali zamek w Kruszwicy³⁸. Dzięki poparciu rodów: Ogonów, Łabędziów, Nałęczów, Pomianów i Roliców, którym przewodził kasztelan kruszwicki Dobiesław z Kościoła, Siemowit IV opanował

²⁸ Ibidem, MK 23, k. 370.

²⁹ Ibidem, MK 34, k. 208.

³⁰ ZDLmP, t. 1, nr 53.

³¹ AGAD, MK 6, k. 184.

³² Zmiany w tytułaturze Siemowita IV nie nastąpiły od razu, gdyż jeszcze w dyplomie z 9 lipca 1383 r. (KDMaz., nr 107), w którym książę nadawał Bartoszowi z Wezenborka h. Tur miasto Przedecz, spotykamy wyłącznie tytułaturę mazowiecką: *dux Mazovie*.

³³ K. Jasiński, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, s. 29–38.

³⁴ *Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis* (Zbiór ogólny przywilejów i spominików mazowieckich), t. 1, wyd. J.K. Kochanowski, Warszawa 1919, nr 181, 184, 200, 205, 209, 211, 232, 264, 266, 267, 272.

³⁵ J. Płocha, *Najdawniejsze dzieje opactwa benedyktynów w Mogilnie*, Wrocław 1969, s. 116–117; Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w XIII–XIV wieku*, Warszawa–Poznań 1974, s. 167.

³⁶ Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne*, s. 169.

³⁷ A. Supruniuk, *Rządy Siemowita IV na Kujawach Brzeskich w latach 1383–1398*, *Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie*, t. 15, s. 47.

³⁸ *Kronika Jana z Czarnkowa*, wyd. J. Szlachetkowski, *Monumenta Poloniae Historica* (dalej: MPH), t. 2, Lwów 1872, s. 738–739; A. Supruniuk, *Rządy Siemowita IV na Kujawach*, s. 47.

całe Kujawy brzeskie z głównymi grodami: Brześciem, Kowalem, Kruszwicą i Radziejowem³⁹.

11 czerwca 1383 r. w Brześciu Kujawskim wójt, burmistrz i rajcy miasta Radziejowa, w obecności dygnitarzy kujawskich i mazowieckich, uznali zwierzchnią władzę księcia płockiego⁴⁰. W wystawionym w tym dniu dokumencie złożyli hołd Siemowitowi IV, uznając go za swego „naturalnego pana i księcia”⁴¹. Rządy na Kujawach brzeskich rozpoczął książę od nominacji urzędniczych oraz nadań ziemskich dla swoich dotychczasowych adherentów, nagradzając ich za wierną służbę. O zajęciu w 1383 r. Kujaw przez Siemowita IV świadczą nie tylko listy świadków w zachowanych dokumentach, ale przede wszystkim tytułatura książęca.

Po raz pierwszy tytuł kujawski spotykamy w dyplomie z 7 września 1383 r. dla Stanisława Grada z Kowalewa h. Dołęga w brzmieniu: *dux Mazouie, Cuiaue etc. dominusque Plocensis et heres*⁴². Tytułatura kujawska obok płockiej i wiskiej wystąpiła również na dokumentach: z 26 listopada 1383 r. dla Henryka, kanclerza książęcego i prepozyta w kolegiacie św. Michała w Płocku w brzmieniu: *dux Plocensis, Cuiaviensis heresque et dominus Wisnensis*⁴³ oraz z 24 sierpnia 1384 r. dla Bartosza z Wezenborka h. Tur w formie: *dux Masouie, Cuiaue etc.*⁴⁴

Chociaż po zawartym 12 grudnia 1385 r. w Krakowie pokoju z królową Jadwigą⁴⁵ Kujawy pozostały w rękach księcia płockiego (do czasu ich wykupu), to jednak Siemowit IV przestał używać tytułatury kujawskiej na swoich dokumentach. Po raz ostatni tytuł kujawski pojawił się na dyplomie Siemowita IV z 1 listopada 1385 r. dla arcybiskupa gnieźnieńskiego w brzmieniu: *dux Mazovie, Cuyavie etc. nec non dominus Plocensis et heres*⁴⁶.

W okresie 15 lat posiadania przez Siemowita IV Kujaw brzeskich tytułatura kujawska znana jest tylko dla okresu 1383–1385, później książę nie używał już tytułatury kujawskiej; rzadko również bywał na Kujawach. Z itinerarium Siemowita IV (szczegółowo opracowanego przez Annę Supruniuk)⁴⁷ wynika, że w latach 1385–1398 książę płocki przebywał tylko trzykrotnie na Kujawach, w 1392, 1394 i 1396 r. Warto zauważyć, że po 1385 r. tytułatura kujawska nie pojawiła się już na żadnym dokumencie Siemowita IV, również synowie księcia nie używali roszczeniowej tytułatury kujawskiej. Dlatego Siemowit IV był jedynym księciem mazowieckim (nie licząc Konrada I Kazimierzowica) używającym tytułatury kujawskiej.

³⁹ A. Supruniuk, *Rządy Siemowita IV na Kujawach*, s. 48.

⁴⁰ IMT, t. 1, nr 28.

⁴¹ Ibidem.

⁴² AGAD, MK 23, k. 271.

⁴³ ZDLmP, t. 1, nr 51.

⁴⁴ KDMaz., t. 3, nr 107.

⁴⁵ IMT, t. 1, nr 30.

⁴⁶ KDW, t. 3, nr 1839.

⁴⁷ A. Supruniuk, *Otoczenie księcia mazowieckiego Siemowita IV (1374–1426)*, Warszawa 1998, s. 310–311.

Z posiadaniem w tym czasie przez Siemowita IV nowych nabytków należy wiązać tytułaturę brzeską. Tytuł brzeski Siemowita IV wystąpił tylko na jednym zachowanym dokumencie, wystawionym 30 października 1383 r. w Brześciu Kujawskim dla miasta Brześcia, w którym książę nadaje mieszczanom — za okazaną wierność (podczas oblężenia) — wieś Stare Miasto⁴⁸. W dyplomie tym tytułatura brzeska pojawiła się na drugim miejscu po plockiej, a przed gostynińską, sochaczewską, kolską i płońską, w brzmieniu: *dux Plocensis, Brestensis, Gostinensis, Sochaczoviensis, Colensis, Plonensis dominus et heres*⁴⁹. Warto dodać, że na liście świadków tego nadania spotykamy wyłącznie urzędników kujawskich: Dobiesława z Kościoła h. Ogon, kasztelana kruszwickiego, Krystyna ze Świętego h. Łabędź, kasztelana kowalskiego, Włodzimierza z Konecka i Goździkowa h. Łabędź, cześnika brzeskiego, Wojciecha Kołaczka ze Świętego h. Rola, podkoniego brzeskiego oraz Jakuba Kuliga z Przywieczerzyna h. Nałęcz, komornika brzeskiego⁵⁰.

Także tytułaturę kolską, która pojawiła się na omawianym dokumencie dla Brześcia Kujawskiego, należy łączyć z opanowaniem miasta Koła (przed 30 października 1383 r.), w okresie walk o koronę polską, przez oddziały wierne Siemowitowi IV⁵¹. Zdaniem części literatury tytułatura ta pojawiła się w wyniku błędnego odczytu kopisty, który zamiast tytułu rawskiego wpisał kolski⁵². Zauważmy jednak, że na dokumentach Siemowita IV z lat 1382–1384 (tj. z okresu zabiegów o koronę polską) nie spotykamy jednolitej formy tytułatury na dokumentach książęcych mających rozwinięty formularz⁵³.

Dopiero w późniejszym czasie pełna tytułatura Siemowita IV ulegnie stabilizacji i będzie najczęściej występować w brzmieniu: *dux Mazouie terrarumque Plocensis, Rauensis, Sochaczouiensis, Gostinensis, Plonensis, Visnensis dominus et heres*⁵⁴; *dux Masouie terrarum princeps Plocensis, Ravensis, Sochaczoviensis, Gostinensis, Plonensis, Visnensis dominus Belzensis ac heres*⁵⁵; *senior dux Mazowie Russieque princeps terrarumque Plocensis, Rawensis, Sochaczowiensis, Gostinensis, Plonensis dominus et heres Visnensis et Belzensis etc.*⁵⁶ Użycie tytułu kolskiego jest uzasadnione z uwagi na fakt, że książę wystawił ten dokument wkrótce po zajęciu miasta Koła. Dlatego pisarz świadomie posłużył się tytułaturą kolską w celu podkreślenia nowych nabytków księcia na terenie Wielkopolski. Za tytułaturą kolską przemawia również przeprowadzona przez nas analiza formal-

⁴⁸ AGAD, Archiwum Publiczne Potockich (dalej: APP), sygn. nr 304, s. 571–572.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ A. Supruniuk, *Otoczenie*, s. 291–292; eadem, *Rządy Siemowita IV na Kujawach*, s. 53.

⁵¹ Pakulski, *Brześć za rządów wójta Tylo (1306–1320) i jego lokalizacja*, *Zapiski Kujowsko-Dobrzyńskie*, t. 15: *Kujawy wschodnie i ziemia dobrzyńska w średniowieczu*, 2001, s. 82–83.

⁵² Wg J. Pakulskiego, ibidem, s. 82, tytułatura w tym dokumencie powinna mieć brzmienie: *dux Plocensis, Brestensis, Gostinensis, Sochaczoviensis, Ravensis, Plonensis dominus et haeres*.

⁵³ Zob. J. Grabowski, *Tytułatura kujawska i ruska Siemowita IV*, s. 124–125.

⁵⁴ AGAD, MK 6, k. 184.

⁵⁵ KDMaz., nr 130.

⁵⁶ AGAD, MK 64, k. 374.

na, która wskazuje, że dyplom z 30 października 1383 r. został prawdopodobnie zredagowany i spisany przez miejscowego pisarza z Brześcia Kujawskiego. Świadczy o tym m.in. brak formuły końcowej, lista świadków składająca się wyłącznie z urzędników kujawskich oraz intytulacja, w której podano tytuły księcia płockiego w porządku niespotykanym w innych dokumentach, gdyż w kancelarii Siemowita IV wymieniano najczęściej po tytułaturze płockiej, rawską, sochaczewską, gostynińską, płońską i wiską, a po 1388 r. bełską. Warto również zauważyć, że tekst dokumentu (zachowany w kopii) nosi ślady kilku poprawek w postaci zamalowanych lub nadpisanych wyrazów⁵⁷. Świadczy to, że dokument po skopiowaniu był sprawdzony pod względem merytorycznym. Brak śladów poprawek w intytulacji (która jest zapisana czytelnie, bez żadnych skreśleń) przemawia za formą *Colensis*. Także z punktu widzenia analizy paleograficznej jest mało prawdopodobne, żeby szesnastowieczny kopista pomylił wyraz *Rawensis* z *Colensis* i zapisał niewłaściwe brzmienie tytułatury. Dlatego błąd kopisty polegał wyłącznie na opuszczeniu tytułatury rawskiej (po której zawsze występowała sochaczewska i gostynińska), nie zaś na umieszczeniu tytułu kolskiego na analizowanym dokumencie. W XV w. tytuł kolski pojawił się również na dokumencie wystawionym 22 września 1477 r. przez Annę, wdowę po Włodzisławie I, w brzmieniu: *ducissa Mazovie domina ac heres Slezie tenuitricque castri Colensis*. Jednak nie nawiązywał on do czasów Siemowita IV⁵⁸, lecz był związany z czasowym posiadaniem przez tę księżnę zamku kolskiego.

Chociaż w okresie walk o koronę polską Siemowit IV posiadał przejściowo Łęczycę, to jednak na zachowanych dokumentach nie spotykamy tytułatury łęczyckiej. Książę płocki po koronacji Jadwigi (16 października 1384 r.) i odrzuceniu przez Małopolan projektu jego małżeństwa z córką Ludwika Andegaweńskiego podjął na nowo działania zbrojne. Z jego polecenia Bartosz z Wezenborka opanował Łęczycę i ziemię łęczycką⁵⁹. W listopadzie 1384 r. Siemowit IV zajął klasztor w Mogile, zamek biskupi w Raciążku na Kujawach inowrocławskich, północno-zachodnią część okręgu radomskiego (znajdowały się tu dobra Łabędziów, zwolenników księcia) oraz część ziemi dobrzyńskiej⁶⁰. Nowe nabytki, w tym zwłaszcza ziemia łęczycka, nie znalazły — jak już wspomniano — potwierdzenia w tytułaturze Siemowita IV. Książę także w tej ziemi nie dokonywał zmian na urzędach ziem-

⁵⁷ AGAD, APP, sygn. 304, s. 571–572. Nie wiemy, na jakiej podstawie dokonano wpisu dokumentu Siemowita IV z 30 września 1383 r. do księgi, gdyż tekst dyplomu zachował się jedynie w kopiarzu pochodzącym z 1564 r., który został sporządzony z okazji lustracji dóbr królewskich. Tytuł: *Privilegium donacionis villae Stare Miasto civitatis Brzesce iure haereditario in perpetuum possidendam*. Przed tekstem dokumentu Siemowita IV z 1383 r. zamieszczono regest dyplomu Zygmunta I z 1512 r. dla Brześcia Kujawskiego dotyczący przywilejów celnych dla tego miasta. W tym przypadku jednak powołano się na istniejący oryginalny dokument królewski.

⁵⁸ AGAD, ZDP, nr 3550; J.S. Mujta, *Koło w dokumentach*, Konin–Koło 1998, s. 11–17.

⁵⁹ J. Bieniak, *Epilog zabiegów*, s. 77–78, 82; A. Supruniuk, *Rządy Siemowita na Kujawach*, s. 55.

⁶⁰ Ibidem.

skich, mianował tylko tam swojego starostę⁶¹. Jednak z uwagi na fakt, że z okresu jesień 1384 – grudzień 1385 r. zachowało się niewiele dokumentów księcia płockiego, nie można wykluczyć, że Siemowit IV używał tytułu ziemi łączyckiej, która nawiązywała do tytułatury Konrada I Kazimierzowica.

Na szczególną uwagę ze wszystkich tytułów używanych przez Siemowita IV zasługuje tytuł ruski, który pojawił się w kancelarii książęcej w tym samym roku (1383) co kujawski. Większość dotychczasowych badaczy sądziła, że pojawienie się tytułatury ruskiej na dokumentach Siemowita IV jest związane z nadaniem mu przez Władysława Jagiełłę (przed majem 1388 r.) księstwa bełskiego⁶². Nie jest to zgodne z prawdą, gdyż tytułatury ruskiej Siemowita IV i jego następców nie należało tylko wiązać z posiadaną przez nich ziemią bełską oraz przejściowo innymi obszarami na Rusi Czerwonej⁶³. Pojawiła się ona bowiem po raz pierwszy w kancelarii Siemowita IV na kilka lat przed objęciem ziemi bełskiej, w okresie walki o koronę polską. Po raz pierwszy książę płocki użył tytułatury ruskiej w dyplomie z 19 lipca 1383 r. wystawionym dla Marcina z Dramina w brzmieniu: *dux Mazouie, Russie*⁶⁴. Tytułatura w podobnej formie wystąpiła także w dokumencie z 10 sierpnia 1383 r., w którym Siemowit IV nadawał Piotrowi ze Strzyg h. Świnka wieś Zieloną na Zawkrzu⁶⁵. W następnym roku spotykamy również dokumenty książęce z tytułaturą ruską: z 31 maja 1384 r., dla Mikołaja z Niesiołowa⁶⁶, oraz z 7 września 1384 r., dla Stanisława Grada ze Szreńska h. Dołęga⁶⁷. W obu dokumentach mamy tytułaturę w brzmieniu: *dux Mazouie, Rusie etc.* Tytuł księcia Rusi, który pojawił się na dokumentach Siemowita IV w latach 1383–1384 (w okresie bezkrólewia po śmierci Ludwika Andegaweńskiego), miał m.in. podkreślać prestiż i ambicje księcia płockiego zabiegającego w tym czasie o koronę polską⁶⁸. Ro-

⁶¹ A. Szymczakowa, *Łęczyckie i sieradzkie wobec zabiegów Siemowita IV o koronę polską*, „Rocznik Łódzki” 1975, t. 20, s. 345; A. Supruniuk, *Rządy Siemowita na Kujawach*, s. 55.

⁶² Na temat nadania ziemi bełskiej zob. m.in.: A. Świeżawski, *Nadanie ziemi bełskiej Siemowitowi IV [w:] Mazowsze i Ruś Czerwona*, s. 137–154; A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego*, Warszawa 1993, s. 32; J. Tęgowski, *Sprawa ruska w stosunkach Siemowita IV z Władysławem Jagiełłą*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie”, seria: Zeszyty Historyczne 1994, z. 2, s. 115–126.

⁶³ A. Świeżawski, *Tytułatura ruska książąt mazowieckich*, Częstochowa 1994, s. 30.

⁶⁴ AGAD, Płockie ziem. wiecz. rel., nr 2, k. 27–27v.

⁶⁵ G.J. Zielińscy, *Wiadomość o rodzie Świnków oraz rodowód pochodzącej od nich rodziny Zielińskich od czasów najdawniejszych do roku 1600*, cz. 1, Toruń 1880, nr 5, s. 124–125.

⁶⁶ AGAD, Płockie ziem. rel. wiecz. i wyroki, nr 4, składka 18, k. 102–102v.

⁶⁷ KDMaz., nr 127, dokument został wydany pod złą datą roczną i z błędami; zob. poprawne wydanie tego dyplomu: J. Grabowski, *Najstarsze przywileje książąt mazowieckich dla Szreńska*, s. 133–134.

⁶⁸ Problematyką wojny domowej o koronę polską po śmierci Ludwika Andegaweńskiego zajmowali się m.in.: W. Moszczeńska, *Rola polityczna rycerstwa wielkopolskiego po śmierci Ludwika Węgierskiego*, „Przegląd Historyczny” 1925, t. 25, s. 135–143; Z. Nowak, *Polityka północna Zygmunta Luksemburskiego do roku 1411*, Toruń 1964, s. 32–39; J. Bieniak, *Epilog zabiegów Siemowita IV o koronę polską*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, Historia 9, Toruń 1973, s. 71–87; A. Szymczakowa, *Łęczyckie i sieradzkie*, s. 331–346; J. Tęgowski, *Postawa polityczna arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzanty w czasie bez-*

szczeniowa tytulatura ruska Siemowita IV nawiązywała również do tradycji Piastów mazowieckich, m.in. czasowego posiadania przez jego dziada Trojdena I i ojca Siemowita III ziemi drohickiej (prawdopodobnie w latach 1340–1352)⁶⁹ oraz faktu, że babką Siemowita IV była Maria Juriewna, księżniczka ruska⁷⁰, natomiast stryjem Bolesław Jerzy Trojdenowic, książę halicko-włodzimierski⁷¹, który używał tytułu księcia ruskiego w formie: *dux Russie*⁷², *dux terre Russie, Galicie et Lodimerie*⁷³, *natus dux et dominus Russie*⁷⁴ oraz *dux et heres Regni Russie*⁷⁵. Po 1384 r. tytulatura ruska znika na jakiś czas z dokumentów Siemowita IV. Książę w latach 1385–1387 używa wyłącznie tytułu księcia Mazowsza oraz pana lub dziedzica płockiego. Powracając natomiast do pierwszego pojawienia się tytulatury ruskiej na dokumentach Siemowita IV (połowa 1383 r.), należy zauważyć, że data ta nie była przypadkowa. Poza ambicjami młodego księcia, a także odwołaniem się do tradycji Piastów mazowieckich, tytulatura ruska wystąpiła na dokumentach Siemowita IV w określonych okolicznościach, mianowicie dopiero po odbytych w 1383 r. dwóch zjazdach rycerstwa polskiego w Sieradzu. Pierwszy z nich miał miejsce

królowia po śmierci Ludwika Węgierskiego [w:] *Genealogia — rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, Toruń 1996, s. 131–150; A. Supruniuk, *Rządy Siemowita IV na Kujawach*, s. 39–64.

⁶⁹ O posiadaniu ziemi drohickiej przez książąt czerskich (którzy zajęli ją prawdopodobnie na wieść o śmierci Bolesława Jerzego Trojdenowica w 1340 r.) świadczy m.in. mandat Siemowita III z 31 stycznia 1342 r. (NKDMaz., cz. 2, wyd. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuraś, Wrocław 1989, nr 249), wystosowany do Jana Dobrogostowica, wojewody drohickiego. Nie można również wykluczyć, że na dworze Piastów mazowieckich była pielęgnowana tradycja o czasowym posiadaniu ziemi drohickiej jeszcze przez Konrada I Kazimierzowica, chociaż książę ten nigdy nie używał tytulatury ruskiej. Na temat przynależności ziemi drohickiej w XIII w. zob. m.in.: B. Włodarski, *Polska i Ruś 1194–1340*, Warszawa 1966, s. 112–114; A. Swieżawski, *Tytulatura ruska*, s. 13 oraz ostatnio A. Bugaj, *Okoliczności i czas nadania ziemi drohickiej księciu mazowieckiemu Januszowi Starszemu* [w:] *Komturzy, rajcy, żupani*, red. B. Śliwiński, Malbork 2005, s. 91–94. Najpóźniejszy termin posiadania ziemi drohickiej przez książąt czerskich przypada naszym zdaniem w 1352 r. Właśnie w tym roku Siemowit III i Kazimierz I Trojdenowice (po przegranej rywalizacji z Litwinami o ziemię drohicką) zbliżyli się wyraźnie do Kazimierza Wielkiego i zawarli z nim układ, którego najważniejszym „prawnym aspektem” był hołd lenny książąt mazowieckich. W 1352 r. książęta przejęli również od króla polskiego w zastaw ziemię płocką oraz wzięli udział w zawartym przez Kazimierza Wielkiego rozejmie z Litwinami, zob. na ten temat m.in.: H. Paszkiewicz, *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1925, s. 132–133; J. Grabowski, *Między Polską, Luksemburgami, Litwą a zakonem krzyżackim. Uwagi nad zhołdowaniem Mazowsza przez Kazimierza Wielkiego* [w:] *Europa Środkowa i Wschodnia w polityce Piastów*, red. K. Zielińska-Melkowska, Toruń 1997, s. 133–135.

⁷⁰ D. Dąbrowski, *Rodowód Romanowiczów książąt halicko-wołyńskich*, Poznań–Wrocław 2002, s. 242–249.

⁷¹ Na temat Bolesława Jerzego zob. H. Paszkiewicz, *Bolesław (zm. 1340), ostatni książę Rusi halicko-włodzimierskiej*, PSB, t. 2, 1936, s. 270–271.

⁷² *Codex diplomaticus Prussicus* (dalej: CDP.), ed. J. Voigt, t. 2, Königsberg 1842, nr 116.

⁷³ Ibidem, nr 119; tytulatura ta nawiązywała to tytułu królów węgierskich używanych od czasów Andrzeja II.

⁷⁴ Ibidem, nr 145.

⁷⁵ *Codex diplomaticus Poloniae* (dalej: KDP), wyd. L. Ryszczewski, A. Muczkowski, t. 3, Varsoviae 1858, nr 88.

28 marca 1383 r. Według relacji Janka z Czarnkowa uczestnicy tego wydarzenia domagali się, na fali dążeń integracyjnych, nie tylko odebrania Władysławowi Opolczykowi ziem dobrzyńskiej, kujawskiej i wieluńskiej, zamków i miast: Ostrzeszowa, Bolesławca, Krzepic, Kłobucka, Częstochowy, Olsztyna i Bobolic (nadanych mu przez Ludwika Andegawęńskiego), ale również ponownego przyłączenia Rusi Czerwonej do Królestwa Polskiego⁷⁶. Kandydatura Siemowita IV do tronu polskiego uzyskała na wspomnianym zjeździe duże poparcie wśród zgromadzonych możnych. Za sprawą arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzanty oraz adherentów księcia płockiego niemal doszło do wyboru i ukoronowania Siemowita IV na króla⁷⁷. Natomiast Władysław Opolczyk (przeciwnik kandydatury swego szwagra) został na krótko uwięziony przez stronników Siemowita IV. Prawdopodobnie to z kręgów popierających kandydaturę Piasta mazowieckiego wyszedł program rewindykacyjny, którego żądaniem była ponowna integracja ziem utraconych przez Koronę, w tym Rusi Czerwonej będącej faktycznie prowincją należącą do Węgier⁷⁸. Jednakże pojawienie się tytułatury ruskiej na dokumentach Siemowita IV należy wyraźnie łączyć dopiero z wydarzeniami, które rozegrały się na drugim zjeździe sieradzkim 16 czerwca 1383 r.⁷⁹ Obecny na nim Siemowit IV został nie tylko spektakularnie uznany przez swoich zwolenników królem polskim, ale najpewniej złożył również obietnicę przyłączenia do Korony utraconych ziem, w tym Rusi Czerwonej. Dlatego postanowił (jako kandydat do tronu polskiego) wprowadzić również do intytulacji wystawianych dokumentów tytułaturę ruską, nawiązując tym samym do tytułu ruskiego używanego przez swego stryjca Bolesława Jerzego II oraz króla Kazimierza Wielkiego — przedstawicieli tej samej dynastii piastowskiej⁸⁰. Był to akt politycznej propagandy, który miał pomóc księciu płockiemu w osiągnięciu tronu polskiego. Zauważmy, że tytułatura ruska na dokumentach Siemowita IV pojawiła się wkrótce po drugim zjeździe sieradzkim. Natomiast po przybyciu Jadwigi Andegawenki do Polski i jej koronacji w Krakowie, 15 października 1384⁸¹, Siemowit IV przestał używać tytułu ruskiego.

Tytułatura ruska pojawia się ponownie w kancelarii Siemowita IV (na zachowanych dokumentach) dopiero w latach 90. XIV w. Dotychczasowa literatura była skłonna łączyć ten fakt z nadaniem ziemi bełskiej księciu płockiemu przez Władysława Jagiełłę. Gdyby tak rzeczywiście było, to wówczas tytuł ruski pojawiłby się natychmiast po otrzymaniu królewskiej donacji, czyli najpóźniej w maju 1388 r.

⁷⁶ *Kronika Jana z Czarnkowa*, s. 735–736; *Joannis Dlugossii Annales*, Varsaviae 1985, lib. 10, s. 117–118, 144.

⁷⁷ J. Bieniak, *Epilog zabiegów*, s. 72; A. Supruniuk, *Siemowit IV*, s. 76.

⁷⁸ Wg J. Sperki, *Otoczenie Władysława Opolczyka w latach 1370–1401*, Katowice 2006, s. 152, Ruś Czerwona była od 1379 r. traktowana jako prowincja należąca do Węgier.

⁷⁹ *Kronika Jana*, s. 737; *Joannis Dlugossi*, lib. 10, s. 119–120.

⁸⁰ Na temat tytułatury mazowieckiej króla Kazimierza Wielkiego, zob. J. Grabowski, *Tytułatura mazowiecka i ruska na dokumentach królewskich*, s. 12–17.

⁸¹ S.A. Sroka, *Genealogia Andegawenów węgierskich*, Kraków 1999, s. 55.

Natomiast książę w latach 1388–1393 używał wyłącznie tytułatury bełskiej. Pierwszy zachowany dyplom, na którym spotykamy tytułaturę *dux Mazouie, dominusque Plocensis et heres Vismensis, Russieque princeps*, pochodzi dopiero z 2 lutego 1394 r.⁸²

Pojawienie się ponownie tytułatury ruskiej w kancelarii Siemowita IV było świadomym aktem manifestacji księcia płockiego, przypominającym o jego prawach do posiadania niektórych ziem ruskich oraz wyraźnym apelem skierowanym do króla i jego otoczenia o zaprzestanie procesu uszczuplania pierwotnej donacji. Zauważmy, że Siemowit IV, obejmując darowiznę Jagiełły (między wrześniem 1387 r. a czerwcem 1388 r.), nie otrzymał na piśmie jej potwierdzenia, dlatego nadanie to było systematycznie uszczuplane⁸³. Początkowo w skład nadania wchodził m.in. powiat krzeszowski (zabrany przed 23 kwietnia 1390 r.)⁸⁴, zaginiony dziś Podhoraj wraz ze swym powiatem (zabrany w grudniu 1392 r.)⁸⁵, Horodło (zabrane ok. 1412–1413 i przekazane Witoldowi)⁸⁶, wsie Zamch i Obsza w pobliżu Bełza (zabrane ok. 1412–1413)⁸⁷ oraz inne wsie w pow. bełskim: Pikulin, Małoniż, Pukarzew, Wiszniów, Mircze oraz połowa Modrynia⁸⁸. Dopiero 25 lutego 1395 r. (już po zaistniałym incydencie ze zniszczeniem dokumentu przez Mikołaja Kurowskiego)⁸⁹ Siemowit IV — nie mogąc liczyć na otrzymanie obiecanych ziem ruskich (prawdopodobnie Wołynia) — wystawił dokument stwierdzający, że władza Bełzem, Lubaczowem, Buskiem, Grabowcem, Horodłem, Sewłoszem (Sokalem)

⁸² ZDM, t. 4, Wrocław 1969, nr 1110.

⁸³ A. Janeczek, *Osadnictwo*, s. 25–26; A. Swieżawski, *Nadanie ziemi bełskiej*, s. 146–147.

⁸⁴ A. Janeczek, *Osadnictwo*, s. 25.

⁸⁵ A. Swieżawski, „*Districtus Podhorayensis*” a sprawa rzekomego nadania Podola Siemowitowi IV w świetle źródeł, „Przegląd Historyczny” 1968, t. 59, s. 120 n.

⁸⁶ A. Janeczek, *Osadnictwo*, s. 25. Po śmierci Witolda powiat ten wraz z Łopatynem, utraconym w czasie walk ze Świdrygiełłą, powrócił do władztwa mazowieckiego.

⁸⁷ Ibidem, s. 26.

⁸⁸ A. Swieżawski, *Nadanie ziemi bełskiej*, s. 142.

⁸⁹ *Articuli Vladislao regi Poloniae a ducibus Masoviae traditi Sandomiriae A. D. 1426*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 6, Lwów 1893, s. 632. Wg relacji synów Siemowita IV, książę płocki upominając się o nadanie ziem ruskich, wręczył Władysławowi Jagielle (znajdującemu się w otoczeniu rady królewskiej) oryginalny dokument, który monarcha przekazał podkanclerzemu (sic!) Mikołajowi Kurowskiemu do odczytania, ten jednak na oczach zgromadzonych osób przeciął go i podziurawił. Incydent ten mógł mieć miejsce najwcześniej w 1393 r., kiedy to Mikołaj Kurowski objął urząd protonotariusza (nigdy nie był podkanclerzem) w kancelarii Jagiełły. Chociaż wiadomo, że w niektórych kancelariach średniowiecznych urząd protonotariusza określano *promiscue* z podkanclerzym, albo używano (łącznie) jednego określenia *protonotarius et vicecancellarius*. Wg Tęgowskiego, *Sprawa ruska*, s. 124–125, incydent ten miał miejsce pomiędzy 25 lutego 1395 r. a 7 stycznia 1396 r., kiedy to król definitywnie rozstrzygnął o zaspokojeniu roszczeń swego szwagra. Zauważyliśmy jednak, że potwierdzenie darowizny przez królową Jadwigę nastąpiło dopiero 8 marca 1397 r. (IMT, t. 1, nr 46), dlatego również i ta data wchodziłaby w rachubę. Uważamy jednak, że miało to miejsce przed 25 lutego 1395 r. (IMT, t. 1, nr 44; J. Tęgowski, *Sprawa ruska*, s. 126), gdyż książę już wcześniej zdawał sobie sprawę z faktu, że nie może liczyć na objęcie Wołynia (będącego od 1392 r. w posiadaniu Witolda), a zwłoka z prawnym uregulowaniem spraw ziemi bełskiej mogła doprowadzić do dalszych aneksji ze strony króla polskiego.

i Łopatyniem⁹⁰. Akt Siemowita przyspieszył wystawienie dokumentu potwierdzającego to nadanie przez Jagiełłę (7 stycznia 1396 r.)⁹¹; stosowny dokument wystawiła również królowa Jadwiga (8 marca 1397 r.)⁹². Kolejne dokumenty Siemowita IV z tytułem księcia Rusi zachowały się dopiero z początku XV w. Z 12 września 1401 r. pochodzi dyplom dla Stanisława Grada ze Szreńska h. Dołęga, w którym zastosowano tytułaturę ruską: *dux Masouie Russieque princeps necnon Plocensis*⁹³. W późniejszym okresie tytułatura ruska występowała w następującej formie: *dux Masovie, Russieque princeps dominus terrarum Plocensis, Ravensis, Sochaczowien-sis, Gostinensis, Plonensis, necnon heres Wysnensis et Belzensis*⁹⁴; *senior dux Mazo- uie, Russie princeps, Plocensis, Rauensis, Sochaczouiensis, Gostinensis, Plonensis, necnon et heres Visnesnis et Belzensis*⁹⁵. Po śmierci Siemowita IV tytułatura ruska była nadal używana w kancelarii książąt Zachodniego Mazowsza. W 1462 r. po śmierci synów Włodzisława I, Siemowita VI i Włodzisława II (ostatnich męskich potomków Siemowita IV), krótkotrwałe rządy w dzielnicy płockiej objęła ich ciotka, Katarzyna Siemowitówna. Także na jej dokumentach spotykamy tytułaturę ruską. Chociaż Katarzyna zrezygnowała wkrótce z księstwa płockiego na rzecz swego krewnego Konrada III „Rudego” i zamieszkała w Płońsku, to jednak nadal używała na niektórych dokumentach tytułatury ruskiej⁹⁶.

W 1388 r. po raz pierwszy pojawiła się na dokumentach Siemowita IV tytułatura bełska, którą należy łączyć z objęciem przez niego w tym czasie (między wrześniem 1387 r.⁹⁷ a majem 1388 r.⁹⁸) ziemi bełskiej z nadania Władysława Jagiełły. Pierwsze ślady obecności księcia w ziemi bełskiej (potwierdzone źródłowo) przypadają na koniec 1388 r.⁹⁹ 30 grudnia 1388 r. Siemowit IV wystawił w Bełzie doku-

⁹⁰ IMT, t. 1, nr 44.

⁹¹ Ibidem, nr 45.

⁹² Ibidem, nr 46.

⁹³ AGAD, MK 6, k. 248–250. Nadanie dla Stanisława Grada na wieś Starożreby (parafia Zagroba) w powiecie bielskim pochodzi z 12 września 1401 r., nie zaś z 7 września 1398 r., jak przyjmuje A. Supruniuk, *Otoczenie*, s. 258. Uzasadnienie podaje w artykule pt. *Stanisław Grad ze Szreńska h. Dołęga, wojewoda mazowiecki* [w:] *Genealogia. Studia i Materiały historyczne*, red. M. Górny, Poznań–Wrocław 2004, t. 16, s. 74.

⁹⁴ *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej z archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie* (dalej: AGZ), t. 2, wyd. X. Liske, Lwów 1870, nr 38.

⁹⁵ ZDM, t. 2, nr 369.

⁹⁶ Jest to dokument wystawiony w Płońsku 6 lutego 1477 r., AGAD, Płockie ziem. wiecz. rel. nr 2, k. 142v.

⁹⁷ W sierpniu 1387 r. doszło do wyprawy królowej Jadwigi na Ruś, która zlikwidowała tam wpływy węgierskie, J. Tęgowski, *Sprawa ruska*, s. 120.

⁹⁸ Na temat okoliczności objęcia ziemi bełskiej zob. m.in.: O. Halecki, *Dzieje Unii Jagiellońskiej*, t. 1, Kraków 1919, s. 117 n.; E. Małczyńska, *Książęce lenno mazowieckie 1351–1536*, Lwów 1929, s. 41 n.; A. Świeżawski, *Nadanie ziemi bełskiej*, s. 137–142; J. Tęgowski, *Sprawa ruska*, s. 116–125.

⁹⁹ ZDM, t. 4, nr 1082, w dokumencie tym Siemowit IV został określony jako książę Mazowsza i pan bełski, a na liście świadków wystąpił Grzymisław z Krzykos h. Pobóg, archidiakon dobrzyński pełniący urząd kanclerza ruskiego.

ment, w którym zastosowano tytułaturę: *dux Masouie, dominusque Belzensis*¹⁰⁰. Także w dyplomie z 31 grudnia tego roku przeznaczonym dla Pawła z Radzanowa h. Prawda wystąpiła tytułatura: *dux Masovie, dominusque Belzensis et heres*¹⁰¹. W późniejszych dokumentach tytuł bełski występował również na końcu formuły w następującym brzmieniu: *dux Masouie, dominus et heres Belzensis etc.*¹⁰²; *dux Mazouie, dominusque Plocensis et heres Belzensis etc.*¹⁰³; *dux Mazouie princepsque terrarum Plocensis et Belzensis*¹⁰⁴; *dux Masouiae, dominusque Plocensis, Visnensis et haeres Belzensis*¹⁰⁵; *dux Mazouie, dominusque terrarum Plocensis, Sochaczowiensis, Rawensis, Gostinensis, Plonensis necnon heres Wisnensis et Belzensis*¹⁰⁶; *dux Masouie terrarum princeps Plocensis, Ravensis, Sochaczowienis, Gostinensis, Plonensis, Visnensis dominus Belzensis ac heres*¹⁰⁷; *dux Masouie, princepsque terrarum Plocensis, Visnensis (sic!), Rauensis, Sochaczowiensis, Plonensis et Gostinensis, necnon dominus et heres Belzensis*¹⁰⁸. Analizowaną formułę spotykamy przede wszystkim na dokumentach dotyczących księstwa bełskiego i wystawionych m.in. w Bełzie, Lubaczowie, Sokalu. Chociaż zdarzają się też wyjątki, że na dyplomach dotyczących wyłącznie ziem rdzennie mazowieckich występuje tytułatura bełska. Analogicznie zachowały się również dyplomy wystawione w księstwie bełskim, na których brakuje tytułu bełskiego. W niektórych przypadkach może to wynikać z błędu późniejszych kopistów, jednak zachowały się też oryginalne dokumenty, w których nie ma tytułu bełskiego. W późniejszym okresie rządów Siemowita IV możemy zauważyć, że kancelaria książęca starała się umieszczać tytułaturę bełską także na dokumentach dotyczących Mazowsza płockiego, co świadczy o ustabilizowaniu się formularza dokumentów. Dlatego do wyjątków należy ostatni dokument księcia (wystawiony na tydzień przed śmiercią) z 29 grudnia 1425 r., na którym nie ma tytułu bełskiego¹⁰⁹.

Powracając natomiast do tytułatury ruskiej, należy zauważyć, że w świetle zachowanych źródeł nie wiadomo, czy Siemowit IV zaczął tytułować się księciem Rusi natychmiast po objęciu nadania Władysława Jagiełły, gdyż pierwszy znany dokument, na którym spotykamy tytułaturę: *dux Mazouie, dominusque Plocensis et haeres Visnensis, Russiaeque princeps*, pochodzi dopiero z 2 lutego 1394 r.¹¹⁰ Natomiast już 3 maja 1388 r. Grzymisław z Krzykos h. Pobóg, archidiakon dobrzyński i były

¹⁰⁰ AGZ, t. 8, nr 18.

¹⁰¹ ZDM, t. 4, nr 1083.

¹⁰² Ibidem, t. 5, nr 1222.

¹⁰³ Ibidem, t. 4, nr 1127.

¹⁰⁴ AGZ, t. 3, nr 83.

¹⁰⁵ ZDM, t. 4, nr 1109.

¹⁰⁶ Ibidem, t. 5, nr 1199.

¹⁰⁷ KDMaz., nr 130.

¹⁰⁸ ZDM, t. 5, nr 1236–1237.

¹⁰⁹ AGAD, Płockie ziem. wiecz. rel. wyroki 3, skł., k. 4v–5.

¹¹⁰ ZDM, t. 4, nr 1110.

podkanclerzy dworu Siemowita IV, wystąpił z urzędem kanclerza ruskiego¹¹¹. Jednak w późniejszych latach nie spotykamy na dokumentach Siemowita IV tytułu ruskiego. Jest natomiast obecna (o czym była już mowa) tytulatura bełska. Kolejne dyplomy księcia płockiego z tytułem księcia Rusi znamy dopiero z początku XV w.¹¹² W dokumencie z 6 marca 1401 r., nadającym wiernemu Łemkowi 2 włóki we wsi Czerwona w pow. sochaczewskim, książę użył tytulatury: *dux Mazouie, Russieque princeps terrarumque Plocensis, Rauensis, Sochaczowiensis, Gostinensis, Plonensis dominus et heres Visnensis et Belzensis etc.*¹¹³ Także z tego roku, z 12 września, pochodzi dyplom wystawiony dla Stanisława Grada ze Szreńska h. Dołęga, w którym zastosowano tytulaturę ruską: *dux Masouie Russieque princeps necnon Plocensis*¹¹⁴. W późniejszym okresie tytulatura ruska występowała w następującej formie:

- *dux Mazouie etc.*¹¹⁵;
- *Mazoviae et Russiae dux etc.*¹¹⁶;
- *dux Mazouie, Russie (Russieque) princeps etc.*¹¹⁷;
- *dux Mazouiae, Russiae etc. princeps terrarum Plocensis, Rauensis, Sochaczowiensis, Gostinensis, Plonensis dominus et heres Visnensis*¹¹⁸;
- *dux Mazouie, Russieque princeps etc terrarumque Plocensis, Gostinensis, Rawensis, Sochaceuiensis, Plonensis dominus et heres Visnensis*¹¹⁹;
- *dux Masouie, Russiaeque princeps, terrarumque Plocensis, Ravensis, Sochaczowiensis, Gostinensis, Plonensis, necnon dominus et heres Visnensis et Belzensis*¹²⁰;
- *dux Mazouie, Russieque princeps, terrarum Plocensis, Rawensis, Sochaczowiensis, Gostinensis, Plonensis, dominusque et heres Wisnensis et Belznensis etc.*¹²¹;
- *dux Mazouiae, Russiaeque princeps terrarum (terrarumque) Plocensis, Rauensis, Sochaczowiensis, Gostinensis, Plonensis nec non dominus et heres Visnensis (etc.)*¹²²;

¹¹¹ AGAD, Płockie gr. wieczyste 159, k. 738–740.

¹¹² Dokument Siemowita IV dla Stanisława Grada, w którym wystąpiła tytulatura ruska, został wydany w KDMaz., nr 127, pod błędną datą 7 września 1397 r. W rzeczywistości pochodzi on z 7 września 1384 r.; A. Swieżawski, *Tytulatura ruska*, s. 32, umieszcza ten dokument najpierw pod datą: 7 września 1391 r., a następnie 7 września 1397 r.; ibidem, s. 35. Obie propozycje są błędne i nie mają żadnego uzasadnienia, gdyż przeczy temu dyspozycja dokumentu oraz lista świadków. Zob. nową edycję tego dokumentu z poprawną datą: 7 września 1384, J. Grabowski, *Najstarsze przywileje*, Aneks nr 2, s. 133.

¹¹³ AGAD, MK 64, k. 374–375.

¹¹⁴ Ibidem, MK 6, k. 248–250.

¹¹⁵ Biblioteka Narodowa, Biblioteka Ordynacji Zamoyskich (dalej: BN, BOZ), sygn. 70, s. 12.

¹¹⁶ IMT, t. 1, nr 56.

¹¹⁷ AGAD, MK 30, k. 155v–156; Błońskie ziemskie 4, k. 693–694; KDMaz., nr 152; ZDM, t. 2, nr 366.

¹¹⁸ *Mazowieckie przywileje rodowe z XIV i XV w.* (dalej: MPR), wyd. W. Semkowicz, AKH, t. 11, 1909–1913, s. 379, nr 4.

¹¹⁹ ZDLmP, t. 1, nr 83.

¹²⁰ ZDM, t. 5, nr 1236.

¹²¹ Ibidem, nr 1339.

¹²² ZDLmP, t. 1, nr 95, 103.

- *dux Masouie, Russieque princeps terrarum Rawensis, Plocensis, Sochaczouiensis, Gostinensis, Plonensis necnon dominus et heres Visnensis*¹²³;
- *dux Masovie, Russieque princeps dominus terrarum Plocensis, Ravensis, Sochaczowiensis, Gostinensis, Plonensis, necnon heres Wyszynensis et Belzensis*¹²⁴;
- *dux Masouie, Russieque princeps necnon dominus terrarum Plocensis, Rawensis, Sochaczewiensis, Gostinensis, Plonensis et heres Wyszynensis*¹²⁵.

W dokumentach Siemowita IV wystawionych na początku XV w. pojawiło się określenie *senior* (starszy)¹²⁶, które wprowadzono dla odróżnienia księcia płockiego od jego najstarszego syna Siemowita V urodzonego najwcześniej pod koniec 1387 r.¹²⁷ Po raz pierwszy intytulacja w brzmieniu: *nos Semouitus Dei gracia senior dux Mazouie Russieque princeps terrarumque Plocensis, Rawensis, Sochaczouiensis, Gostinensis, Plonensis, dominus et heres Visnensis et Belzensis etc.* wystąpiła w dyplomie księcia z 6 marca 1401 r.¹²⁸ Jednak dopiero od 1417 r. spotykamy coraz częściej określenie *senior*:

- *dux Mazouie Russieque princeps etc.*¹²⁹;
- *senior dux Masouie, Russie princeps etc.*¹³⁰;
- *senior dux Mazouie, Russie princeps, Plocensis, Rauensis, Sochaczouiensis, Gostinensis, Plonensis, necnon et heres Visnesnis et Belzensis*¹³¹;
- *senior dux Masouie Russie (Russieque) princeps terrarum (terrariumque) Plocensis, Rawensis, Sochaczouiensis, Gostinensis, Plonensis necnon dominus et heres Visnensis et Belzensis etc.*¹³²;
- *senior dux Mazouie, Russieque princeps, terrarum Plocensis, Ravensis, Sochaczowiensis, Gostinensis, Plonensis, dominusque et heres Wisnensis et Belzensis*¹³³;
- *senior dux Masoviae, Russiae (Russieque) princeps, necnon terrarum Plocensis, Ravensis, Sochaczowiensis, Gostinensis, Plonensis dominus (dominusque) et haeres Visnensis et Belzensis*¹³⁴.

¹²³ AGAD, MK 42, k. 239v–240; ZDM, t. 5, nr 1254.

¹²⁴ AGZ, t. 2, nr 38.

¹²⁵ AD Płock, dok. perg. nr 152.

¹²⁶ Określenia *senior* oprócz *dux totius Masovie* używał już ojciec Siemowita IV — Siemowit III Trojdenowic po wydzieleniu w 1373 r. swoim starszym synom tymczasowych dzielnic, jednak pierwszy zachowany dokument tego księcia pochodzi dopiero z 28 lutego 1378 r., ZDImP, t. 1, nr 43.

¹²⁷ Wg A. Supruniuk, *Siemowit V (ok. 1389–1442), książę mazowiecki*, PSB, t. 37, 1996, s. 81, książę urodził się najwcześniej w 1388 r. i nie później niż w 1391 r. Określenie *senior* występuje również na dokumentach Janusza I, brata Siemowita IV, i wiąże się z dopuszczeniem pod koniec XIV w. do współrządów jego najstarszego syna — Janusza Młodszego.

¹²⁸ AGAD, MK 64, k. 373v–375.

¹²⁹ Ibidem, Błońskie ziem. 4, k. 693–694.

¹³⁰ ZDM, t. 2, nr 366.

¹³¹ Ibidem, nr 369.

¹³² AGAD, MK 59, k. 319v; MK 77, k. 125–128; ZDM, t. 2, nr 363; t. 5, nr 1348, 1352.

¹³³ ZDM, t. 2, nr 358; t. 5, nr 1339; AGZ, t. 3, nr 93.

¹³⁴ AD Płock, dok. perg. nr 184; ZDM, t. 2, nr 353, t. 5, nr 1361.

Siemowit IV był pierwszym księciem mazowieckim, który zaczął używać w dokumentach o rozwiniętym formularzu tytulatury płońskiej i zawkrzeńskiej. Tytulaturę płońską w brzmieniu m.in.: *dux Masoviae terrarum Plocensis, Ravensis, Sochaczoviensis, Gostinensis, Plonensis et heres Visnensis*¹³⁵; *dux Masoviae terrarum dominus et heres Plocensis, Ravensis, Sochaczoviensis, Gostinensis, Plonensis, Visnensis etc.*¹³⁶; *dux Mazoviae Russieque princeps terrarumque Plocensis, Ravensis, Sochaczoviensis, Gostinensis, Plonensis dominus et heres Visnensis et Belsensis*¹³⁷ spotykamy w kancelarii książęcej dopiero od 1388 r., pomimo że młodszy Siemowitowic objął Płońsk (zgodnie z wolą ojca po jego śmierci) w czerwcu 1381 r. Na zachowanych dokumentach tytuł płoński występuje zawsze po tytulaturze tzw. ogólnomazowieckiej oraz partykularnej: plockiej, rawskiej, sochaczewskiej i gostynińskiej, ale przed wiską i bełską.

Jeżeli chodzi o tytulaturę zawkrzeńską, to została ona wprowadzona do kancelarii książęcej dopiero pod koniec panowania Siemowita IV. Choć określenie *terra nostra dicta Sakrze* występuje już w dyplomie z 23 listopada 1384 r. (dotyczącym zastawu tego terytorium przez Siemowita IV na rzecz zakonu krzyżackiego)¹³⁸, to jednak zdaniem Ewy Kowalczyk¹³⁹ nie ma dowodu na to, że w chwili dokonywania pierwszego zastawu zakonowi (1384–1399) nazwa ta oznaczała w pełni wykształconą jednostkę administracyjną leżącą między Wkrą a Łydynią i górnym Orzycem¹⁴⁰. W drugiej połowie XIV w. obszar określany później jako ziemia zawkrzeńska wchodził w skład *disctictus* plockiego, w którym władzę od 1381 r. sprawował Siemowit IV¹⁴¹. Dlatego do 1384 r. nie spotykamy w źródłach informacji wskazujących, żeby Zawkrze stanowiło odrębną jednostkę administracyjną, gdyż w tym czasie było integralną częścią *districtus* plockiego. Dlatego określenie ziemi (*terra*) w odniesieniu do Zawkrza, które spotykamy w dokumencie Kazimierza Wielkiego z 1367 r. dla Jakusza i Pietrasza, synów Piotra Świnki ze StrzYG, stolnika dobrzyńskiego¹⁴², należy uznać za późniejszą interpolację¹⁴³. Najstarszym

¹³⁵ AGAD, plockie gr. wiecz. 159, k. 738–740.

¹³⁶ AGAD, MK 44, k. 814–815; MPR, nr 1, s. 374.

¹³⁷ AGAD, MK 64, k. 374–375.

¹³⁸ IMT, t. 1, nr 29.

¹³⁹ E. Kowalczyk, *Dzieje granicy mazowiecko-krzyżackiej*, Warszawa 2003, s. 78–79. Zdaniem tej badaczki, Zawkrze nie było „wyodrębnioną krainą geograficzną”, gdyż jej granice (wbrew opinii A. Borkiewicz-Celińskiej, *Osadnictwo Zawkrza w okresie książęcym* [w:] *Studia i materiały do dziejów ziemi zawkrzeńskiej*, red. J. Antoniewicz, Warszawa 1971, s. 44–46; *Słownik historyczno-geograficzny województwa plockiego w średniowieczu*, oprac. A. Borkiewicz-Celińska, z. 4, Warszawa 2000, s. 343) nie mają charakteru naturalnego.

¹⁴⁰ E. Kowalczyk, *Dzieje granicy*, s. 78–79.

¹⁴¹ J. Grabowski, *Kancelarie i dokumenty*, s. 46–47.

¹⁴² NKDMaz., cz. 3, nr 93; wydawcy nie przeprowadzili krytyki autentyczności tego dyplomu, znającego wyłącznie z transumptu króla Zygmunta I z 1512 r., AGAD, MK 26, s. 180–181.

¹⁴³ Wg I. i S. Kurasiów, NKDMaz., cz. 3, nr 93, dokument jest autentyczny. Podobnie sądzi B. Możeko, *Ród Świnków na pograniczu polsko-krzyżackim w średniowieczu*, Gdańsk 1998, s. 67–70 (która ze-

znanym dyplomem, w którym Zawkrze występuje jako terytorium już wyraźnie wyodrębnione, jest wspomniany akt zastawu z 1384 r. dokonany przez Siemowita IV na rzecz zakonu krzyżackiego¹⁴⁴. Po raz pierwszy tytułaturę zawkrzeńską spotykamy w przywileju Siemowita IV dla ziemi gostynińskiej z 4 sierpnia 1422 r. w brzmieniu: *dux Masouie Russieque princeps nec non terrarum Plocensis, Ravensis, Sochaczoviensis, Gostynensis, Zawkrzensis, Plonensis ac dominus et heres Wynensis et Belsensis*¹⁴⁵. Tytuł zawkrzeński w formie: *dux Mazowie Russieque, princeps terrarum Plocensis, Rawensis, Zawkrzensis, Sochaczoviensis, Gostynensis, Plonensis ac dominus et heres Wisnensis* wystąpił również w statucie Siemowita IV z 29 sierpnia 1424 r. dotyczącym arcybiskupstwa gnieźnieńskiego¹⁴⁶. Zastanawia, dlaczego świeżo wprowadzona tytułatura zawkrzeńska poprzedza w tym dokumencie sochaczewską i gostynińską? Prawdopodobnie doszło w tym wypadku do błędu kopisty, który po tytułaturze rawskiej umieścił zakrzeńską, a nie zgodnie z obowiązującą precedencją ziem: sochaczewską i gostynińską. Po śmierci Siemowita IV tytułatura zawkrzeńska występowała w dokumentach wieczystych Włodzisława I oraz jego synów, Włodzisława II i Siemowita VI. Później spotykamy ją również w kancelarii książąt Wschodniego Mazowsza.

Analiza tytułatury Siemowita IV pozwala zauważyć, że w kancelarii tego władcy panowała pewna dowolność przy redagowaniu formuły, gdyż po określeniu: *dux Mazowie, Russie (Russieque) princeps* dodawano często zwrot: *terrarum (terarumque), dominus (dominusque) terrarum*, lub *necnon dominus terrarum*, a następnie wymieniano ziemie należące do księcia. Według Świeżawskiego w kancelarii Siemowita IV do 1412 r. panowała różnorodna i chaotyczna tytułatura¹⁴⁷. Nie można się z tym do końca zgodzić, gdyż do naszych czasów zachowało się niewiele oryginałów, a dokumenty znane z kopii mogą zawierać opuszczenia. Stosowane przez redaktorów (w różnej kolejności) zwroty: *terrarum, dominus terrarum, necnon dominus terrarum*, lub *dominus et heres, dominusque et heres, necnon dominus*

stawiała literaturę przedmiotu na temat tego dyplomu), oraz A. Supruniuk, *Uzupełnienia i uwagi do Nowego kodeksu dyplomatycznego Mazowsza*, część 3, *Dokumenty z lat 1356–1381*, „Studia Źródłoznawcze” 2002, t. 40, s. 129. Natomiast odmiennego zdania jest K. Pacuski, *Uzupełnienia i sprostowania do Nowego kodeksu dyplomatycznego Mazowsza*, część III, *Dokumenty z lat 1356–1381*; ibidem, dok. 93, s. 176, który przypuszcza, że dokument Kazimierza Wielkiego w obecnej postaci został sfałszowany, jednak podstawą dla tego fałszyfikatu zapewne był autentyczny, znacznie węższy dokument dotyczący jedynie dóbr Świnków w ziemi dobrzyńskiej. Naszym zdaniem nie można wykluczyć, że dokument króla polskiego dla Świnków nie obejmował również ich dóbr leżących na terenie *districtus* płockiego. Jednak stanowczo należy się opowiedzieć za tym, że występująca w analizowanym dyplomie nazwa *terra* w odniesieniu do Zawkrza została interpolowana przez późniejszego kopistę.

¹⁴⁴ IMT, t. 1, nr 29; zob. szerzej na ten temat M. Radoch, *Z dziejów stosunków mazowiecko-krzyżackich na przełomie XIV i XV w.* [w:] *Mazowsze i jego sąsiedzi w XIV–XV wieku*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 1997, s. 31; idem, *Zarys działalności polityczno-dyplomatycznej książąt mazowieckich wobec państwa krzyżackiego w Prusach w latach 1385–1407*, Olsztyn 1999, s. 34.

¹⁴⁵ IMT, t. 1, nr 67.

¹⁴⁶ Ibidem, nr 68.

¹⁴⁷ A. Świeżawski, *Tytułatura raska*, s. 7.

et heres, necnon heres nie świadczą o chaosie panującym w kwestii używania tytułury, lecz potwierdzają tezę, że w kancelarii Siemowita IV nie posługiwano się jednolitym formularzem pełnej intytulacji¹⁴⁸. Dlatego mamy tyle zachowanych wariantów tytułury; jednak są to różnice niewielkie i dotyczące głównie zwrotów, które ze względów politycznych i prawnych nie miały żadnego znaczenia. Warto też pamiętać, że Siemowit IV, w porównaniu m.in. ze swym bratem Januszem I, dokonywał częstszych zmian na najwyższych stanowiskach w kancelarii dworskiej, gdyż w okresie jego rządów redagowaniem i kontrolą dokumentów zajmowali się m.in. Ulryk z Kępy, Wojciech z Krajkowa, Stanisław Pawłowski z Gnatowic h. Pierzchała. Mogło to wpływać na używanie w dokumentach Siemowita IV różnych wariantów tytułury. Przez cały okres rządów Siemowita IV przestrzegano w kancelarii ścisłej zasady precedencji ziem, które wchodziły w skład księstwa płockiego. Dlatego w dokumentach o rozwiniętym formularzu zawsze wymieniano w tytułaturze książęcej po ziemi płockiej (najważniejszej w hierarchii urzędniczej) ziemi: rawską, sochaczewską, gostynińską, płońską i na końcu wiską: *dux Mazovie terrarumque Plocensis, Ravensensis, Sochaczewiensis, Gostinensis, Plonensis, Visnensis dominus et heres*¹⁴⁹; *dux Masoviae terrarum Plocensis, Ravensensis, Sochaczoviensis, Gostinensis, Plonensis et heres Visnensis*¹⁵⁰; *dux Masoviae terrarum dominus et heres Plocensis, Ravensensis, Sochaczoviensis, Gostinensis, Plonensis, Visnensis etc.*¹⁵¹; *dux Masowie terrarum Plocensis, Ravensensis, Sochaczoviensis, Gostinensis, Plonensis et heres Visnensis*¹⁵²; *dux Mazowie terrarum princeps et dominus Plocensis, Ravensensis, Sochaczoviensis, Gostinensis, Plonensis et heres Vyznensis*¹⁵³. Z chwilą pojawienia się tytułu bełskiego formuła ta wymieniała — po określeniu: *dominus et heres* — tytuł wiski i na końcu bełski, chociaż tytułatura bełska — w odróżnieniu od płockiej, rawskiej, sochaczewskiej, gostynińskiej, płońskiej i wiskiej — nie zawsze występowała w dokumentach o pełnym formularzu. Znamy nieliczne wyjątki (z całego okresu panowania Siemowita IV), gdy po ziemi płockiej wymieniano gostynińską, przed rawską i sochaczewską¹⁵⁴, czy zawkrzeńską przed sochaczewską i gostynińską¹⁵⁵. Porządek poszczególnych ziem wymienionych w tytułaturze odpowiadał hierarchii urzędniczej, zwłaszcza w odniesieniu do najwyższych urzędów w księstwie płockim. Na liście

¹⁴⁸ Z analogicznym zjawiskiem spotykamy się nawet później w kancelarii królewskiej, I. Sułkowska-Kurasiowa, *Polska kancelaria królewska w latach 1447–1506*, Wrocław 1967, s. 61.

¹⁴⁹ AGAD, MK 6, k. 184–184v; MK 34, k. 208–208v.

¹⁵⁰ Ibidem, Płockie gr. wiecz. 159, s. 738–740.

¹⁵¹ Ibidem, MK 44, k. 814–815; MPR, nr 1.

¹⁵² AGAD, MK 70, k. 498–500.

¹⁵³ NKDMaz., cz. 3, nr 233. Dokument został wydany pod niepoprawną datą 2 stycznia 1380 r. Tytułatura oraz lista świadków przemawia za 2 stycznia 1390 r.; zob. J. Grabowski, *Kancelaria i dokumenty*, s. 64–65, gdzie szczegółowa analiza autentyczności tego dokumentu.

¹⁵⁴ Jest to dokument zachowany w oryginale (AGAD, ZDP, nr 3419; wyd. ZDLmP, t. 1, nr 83), w którym wystąpiła tytułatura: *dux Mazowie, Rusieque princeps etc. terrarumque Plocensis, Gostinensis, Rawensis, Sochaceuiensis, Plonensis dominus et heres Visznensis*.

¹⁵⁵ IMT, t. 1, nr 68.

świadków, po wojewodzie płockim, pierwsze miejsce zawsze zajmował kasztelan płocki, a po nim kasztelanowie: rawski, sochaczewski i gostyniński¹⁵⁶. Podobną kolejność dostrzegamy wśród niższych rangą urzędników — podkomorzonych¹⁵⁷, chorążych¹⁵⁸. Potwierdza to również lista świadków zamieszczonych w statucie Siemowita IV z 12 czerwca 1387 r.¹⁵⁹ Wśród wymienionych tam urzędników występują kasztelanowie w następującej kolejności: płocki, rawski. Także sędziowie są podani na liście świadków według hierarchii przyjętej w tytułaturze książęcej, tj. płocki, rawski, sochaczewski, gostyniński. Rekapitułując, należy stwierdzić, że choć Siemowit IV (w porównaniu z bratem Januszem I) dokonywał częstszych zmian na najwyższych stanowiskach w kancelarii dworskiej, co mogło mieć wpływ na używanie w dokumentach tego księcia różnych wariantów tytułatury, to jednak analiza dokumentów Siemowita IV (zaopatrzonych w pełną tytułaturę) potwierdza zależność między kolejnością poszczególnych tytułów w intytulacji a порядkiem urzędników na liście świadków.

Podsumowując nasze ustalenia nad tytułaturą Siemowita IV, należy stwierdzić, że książę używał w okresie swego panowania (1374–1426) skróconej i rozwiniętej (pełnej) formuły. Skrócona tytułatura występowała w brzmieniu: *dux Mazovie*¹⁶⁰, *dux Mazouie etc.*¹⁶¹, a w języku niemieckim: *herczog (hertzog) von der Mazaw (Mazow)*¹⁶². Po wprowadzeniu tytułu ruskiego formuła skrócona miała najczęściej brzmienie: *Mazoviae et Russiae dux etc.*¹⁶³. W kancelarii książęcej stosowano również dwuczłonową tytułaturę: mazowiecką i płocką¹⁶⁴, mazowiecką i bełską¹⁶⁵; mazowiecką i wiską¹⁶⁶, płocką i wiską¹⁶⁷. Ta ostatnia formuła świadczy, że Wizna odgrywała ważną rolę w tytułaturze księcia. Także po zstąpieniu Wizny na rzecz zakonu krzyżackiego Siemowit IV podkreślał na swoich dokumentach, że jest panem i dziedzicem wiskim: *dux Mazovie et dominus Visnensis*¹⁶⁸, *dux Plocensis heresque et dominus Vizenensis*¹⁶⁹.

¹⁵⁶ Ibidem, nr 30, kasztelanowie: sochaczewski, gostyniński; ibidem, nr 31, kasztelanowie: płocki, rawski; MPR, nr 4, kasztelanowie: płocki, gostyniński.

¹⁵⁷ ZDM, t. 5, nr 1276, podkomorzowie: płocki, rawski, gostyniński; AGAD, MK 23, k. 371, podkomorzowie: płocki, rawski; KDMaz., nr 130, podkomorzowie: płocki, gostyniński; AGAD, MK 70, k. 377; ZDM, nr 1270, podkomorzowie: rawski, gostyniński.

¹⁵⁸ ZDM, t. 4, nr 1144, chorążowie: płocki, rawski; AGZ, t. 9, nr 23, chorążowie: płocki, sochaczewski.

¹⁵⁹ IMT, t. 1, nr 31.

¹⁶⁰ Ibidem, nr 26, 30; ZDLmP, t. 1, nr 67; KDMaz., nr 107.

¹⁶¹ IMT, t. 1, nr 44, 50 (dokumenty zachowane w oryginale).

¹⁶² Ibidem, nr 51; K. Neitmann, *Die Pfandweträge*, nr 1b.

¹⁶³ IMT, t. 1, nr 56.

¹⁶⁴ AGAD, MK 5, k. 32v; MK 64, k. 225v; Kapicjana 56, k. 71–76; IMT, t. 1, nr 31; DKMaz, nr 48, s. 340; ZDLmP, t. 1, nr 50, 54.

¹⁶⁵ AGZ, t. 8, nr 18; ZDM, nr 1083, 1144.

¹⁶⁶ AGAD, MK 23, k. 370.

¹⁶⁷ Ibidem, MK 34, k. 208–208v.

¹⁶⁸ Ibidem, k. 370–371.

¹⁶⁹ ZDLmMP, t. 1, nr 53.

W dyplomach wystawionych przez Siemowita IV spotykamy, oprócz dwuczłownej tytulatury, formułę wymieniającą trzy tytuły: mazowiecki, kujawski i płocki¹⁷⁰; płocki, kujawski i wiski¹⁷¹; mazowiecki, ruski i płocki¹⁷²; mazowiecki, płocki i bełski¹⁷³.

Natomiast pełna (rozwinięta) tytulatura występuje w następujących wariantach:

1. mazowiecka, płocka, rawska, sochaczewska, gostynińska, płońska, wiska¹⁷⁴;
2. mazowiecka, płocka, rawska, sochaczewska, gostynińska, płońska, wiska, bełska¹⁷⁵;
3. mazowiecka, ruska, płocka, rawska, sochaczewska, gostynińska, płońska, wiska¹⁷⁶;
4. mazowiecka, ruska, płocka, rawska, sochaczewska, płońska, płońska, wiska, bełska¹⁷⁷;
5. mazowiecka, ruska, płocka, rawska, sochaczewska, gostynińska, zawkrzeńska, płońska, wiska i bełska¹⁷⁸.

W zachowanej korespondencji Siemowit IV używał zawsze skróconej tytulatury: *dux Masouie etc.*¹⁷⁹, *dux senior Mazouie*¹⁸⁰, *dux Masovie Rusie etc.*¹⁸¹

Jeżeli chodzi o sfragistykę Siemowita IV, to z okresu jego rządów (1374–1426) znamy odciski po pięciu pieczęciach książęcych¹⁸². Na pierwszej z nich, herbowej sygnetowej z lat 1373/4–1381, spotykamy napis w otoku majuskułą: +S . DVCIS . CIRNENSIS¹⁸³. Tytulatury czerskiej na pieczęci używał książę do czasu wejścia w życie ostatecznego podziału Mazowsza, tj. do śmierci Siemowita III (16 czerwca 1381 r.)¹⁸⁴. Kolejna pieczęć, herbową większą I, była w użyciu od 1381 r. (tj. po ob-

¹⁷⁰ KDW, t. 3, nr 1839.

¹⁷¹ ZDLmP, t. 1, nr 51.

¹⁷² J. Grabowski, *Najstarsze przywileje*, s. 133–134.

¹⁷³ AGZ, t. 3, nr 83.

¹⁷⁴ AGAD, MK 6, k. 184–184v.

¹⁷⁵ KDMaz., nr 130.

¹⁷⁶ ZDLmP, t. 1, nr 95, 103; IMT, t. 1, nr 69.

¹⁷⁷ AGAD, MK 64, k. 374; AGZ, t. 2, nr 38; ZDM, t. 2, nr 369; ibidem, t. 5, nr 1236, 1339; ZDLmP, t. 1, nr 100.

¹⁷⁸ IMT, t. 1, nr 67–68. W tym ostatnim dokumencie tytuł zawkrzeński wystąpił przed sochaczewskim i gostynińskim, co jest prawdopodobnie błędem kopisty.

¹⁷⁹ AP Toruń, Kat. I, nr 224 = KDW, t. 11, nr 1792.

¹⁸⁰ AP Gdańsk, 300 D6, nr 277.

¹⁸¹ AP Toruń, Kat. I, nr 227 = KDW, t. 11, nr 1795.

¹⁸² S.K. Kuczyński, *Pieczęcie książąt mazowieckich*, Wrocław 1978, s. 334–342.

¹⁸³ Ibidem, s. 334; J. Grabowski, *Kancelarie i dokumenty*, s. 337–338.

¹⁸⁴ Niesłusznie przyjmuje S.K. Kuczyński, *Pieczęcie*, s. 336, że wspomniana pieczęć herbową sygnetową I została już w 1379 r. zastąpiona pieczęcią herbową sygnetową II. Zauważmy, że na mocy dokumentu z 23 września 1379 r. (NKDMaz., cz. 2, nr 216; mylnie rozwiązana datacja) książę otrzymał tylko ekspektatywę do posiadania księstwa płockiego, które faktycznie objął dopiero po 16 czerwca 1381 r. Dlatego Siemowit IV dopiero po śmierci ojca i przekazaniu starszemu bratu Januszowi I ziemi czer-

jęciu księstwa płockiego)¹⁸⁵ do czasu jej zagubienia w 1397 r. Analizę legendy tej pieczęci utrudnia fakt, że zachowała się ona w jednym bardzo zniszczonym odcisku z 1383 r. Według odczytu Kuczyńskiego napis w otoku majuskułą ma brzmienie: [...] VITI + DEI GRA DVCIS [...]. Dlatego możemy tylko hipotetycznie przyjąć, że napis na tej pieczęci mógł zawierać tytułaturę tzw. ogólnomazowiecką oraz płocką i wiską. Jest to możliwe, jeżeli założymy, że kolejna znana z praktyki kancelaryjnej pieczęć Siemowita IV, herbowa większa II, naśladowała *sigillum*, którego tłok zaginął w 1397 r. Wskazuje na to również przypuszczalna średnica pieczęci herbowej I, która według Kuczyńskiego wynosiła 78 mm, czyli tyle samo co kolejna pieczęć herbowa II większa używana w latach 1397–1426¹⁸⁶. Powyższa pieczęć znana jest z jednego odcisku, który zachował się przy dokumencie z 1425 r. Ze względu na uszkodzenie odcisku można odczytać tylko część napisu majuskułą w otoku: S : SEMOVITI : DEI : GRACIA : DVCIS : MAZOVIE : DOMINI : [...] : ET : VISNENSIS¹⁸⁷. Znając tytułaturę Siemowita IV występującą w dokumentach wieczystych wystawionych w latach 1381–1426 należy przyjąć, że po tytule ogólnomazowieckim w legendzie omawianej pieczęci znajdował się tytuł płocki (w formie: PLOCENSIS), gdyż trudno sobie wyobrazić, żeby na głównej pieczęci książęcej zabrakło najważniejszego (po mazowieckim) tytułu partykularnego, jakiego używał Siemowit IV. Potwierdza to nieznanym Kuczyńskiemu transumpt dokumentu głównego strony polsko-litewskiego pierwszego pokoju toruńskiego (pochodzący z 8 października 1412 r.)¹⁸⁸, który zawiera m.in. opis pieczęci herbowej II większej Siemowita IV. Interesująca nas tytułatura napięczętna księcia mazowieckiego została odczytana: + S. Semoviti dei gra(cia) ducis Mazovie et domini Plocensis ac Visnensis¹⁸⁹.

Z okresu panowania Siemowita IV zachowały się jeszcze odciski po dwóch jego pieczęciach sygnetowych. Na pierwszej z nich, znanej w literaturze jako pieczęć herbowa sygnetowa II (z lat 1381?–1426?)¹⁹⁰, spotykamy wyłącznie tytułaturę płocką, napis minuskułą w brzmieniu: s: semoviti * ducis * plocensis. Natomiast na pieczęci herbowej sygnetowej III (z lat ok. 1400?–1426?) — z powodu zatarcia i ubytku zachowanych odcisków — można tylko hipotetycznie przyjąć, że w legendzie tego *sigillum* widniała tytułatura tzw. ogólnomazowiecka lub płocka¹⁹¹. Dla-

skiej, w zamian za wiską, przestał używać w dokumentach tytułu czerskiego. Analogicznie wycofano również nieaktualną pieczęć herbową sygnetową I z praktyki kancelaryjnej.

¹⁸⁵ S.K. Kuczyński, *Pieczęcie*, s. 335–336.

¹⁸⁶ Ibidem, s. 326.

¹⁸⁷ AP Kraków, Archiwum Lanckorońskich, dok. perg., sygn. 25.

¹⁸⁸ GStA, Schiebl. 64, nr 7; zob. A. Szweida, *Uwagi o dokumentach rozejmowych i pokojowych z okresu wojny 1409–1411*, *Zapiski Historyczne*, t. 75, 2010, z. 2, s. 77–81, który jako pierwszy z polskich badaczy dokonał dyplomatyczno-sfragistycznej analizy wspomnianego transumptu.

¹⁸⁹ Ibidem, s. 80, przyp. 71.

¹⁹⁰ S.K. Kuczyński, *Pieczęcie*, s. 339, podaje skrajne daty występowania tej pieczęci: 1379?–1426. Jednak należy poprawiać *termini a quo* podany przez tego badacza, gdyż Siemowit IV używał tytułatury płockiej dopiero po śmierci ojca w 1381 r.

¹⁹¹ Ibidem, s. 341–342.

tego też można przypuszczać, że ze względu na mniejsze rozmiary wspomnianej pieczęci (od herbowej sygnetowej II)¹⁹², zamiast tytułu plockiego mógł występować na niej tylko ogólnomazowiecki. Wówczas pełny napis minuskułą w otoku tej pieczęci miałby formę: *s. semoviti* * [ducis * mazovie].

Janusz Grabowski, *Titles of Siemowit IV, Mazovian prince, claimant to the throne of Poland*. This article concerning the titles of Siemowit IV prince of Mazovia (claimant to the Polish throne) is a part of a larger paper dedicated to the titles of Mazovian princes (13th–16th centuries). In the introduction, the author presented the basic genealogical information about Siemowit IV and his family. The prince was born in the beginning of 1350, in 1387 he married Aleksandra (sister of the king Władysław Jagiełło) and died on 6 January 1426. As a result of the first division of Mazovia, he received from his father, Siemowit III, the Rawa and Czersk region with Liw. After the death of Siemowit III (16 June 1381) assumed power over the following regions: Płock, Rawa, Sochaczew, Gostynin, Wizna, Płońsk and Zawkrze. In 1383, Siemowit IV's documents feature Ruthenian titles (with relation to his efforts to gain the crown of Poland), and after 1388 — Bełsk titles. After his seizing of the Brzeg Kuyavia region in 1383, Kuyavian titles appear (in the years 1383–1385). During his rule (1374–1426), Siemowit IV used an abbreviated and an expanded form. The abbreviated titles appeared most often in the following form: *dux Mazouie etc.*, and in German: *herzog von der Mazaw*. After introduction of the Ruthenian title, the abbreviated form had most often the form of: *Mazoviae et Russiae dux etc.* The expanded form of titles took the fullest character: *dux Masouie Russieque princeps nec non terrarum Plocensis, Raven-sis, Sochaczoviensis, Gostynensis, Zawkrzensis, Plonensis ac dominus et heres Wysnensis et Belsensis*.

As far as Siemowit IV's sigillography is concerned, the heraldic seals of the prince feature, in the years 1374–1381, the title of Czersk, and later (1381–1426) the titles of Mazovia, Płock and Wizna. On the other hand, the two known signet rings of the prince feature the Płock title (the first of them), and the Mazovian title on the second of them.

Janusz Grabowski, *Titulature de Siemovit IV, duc de Mazovie, prétendant au trône de Pologne*. Le présent article sur la titulature de Siemovit IV duc de Mazovie (prétendant au trône de Pologne) fait partie d'un plus grand travail consacré à la titulature des ducs de Mazovie (XIII–XVI s.). Tout d'abord l'auteur présente les informations généalogiques fondamentales sur Siemovit IV et sa famille. Le duc est né au début de 1350, en 1387 il a épousé Alexandre (soeur du roi Ladislas II Jagellon) et il est mort le 6 janvier 1426. Par conséquence de la première division de Mazovie, il a reçu de la part de son père (Siemovit III) les régions de Rawa et Czersk avec Liw. Toutefois, après la mort de Siemovit III (16 juin 1381) il entre en possessions des régions suivantes: de Płock, de Rawa, de Sochaczew, de Gostynin, de Wizna, de Płońsk et Zawkrze. En 1383, sur les documents de Siemovit IV est apparue la titulature russe (par suite de ses démarches envers le trône polonais), et, après 1388, la titulature de Bełz. Toutefois après la saisie de la Cujavie de Brzeg en 1383 (dans les années 1383–1385), il apparaît la titulature de Cujavie. Dans la période de son règne (1374–1426), Siemovit IV utilisait une formule abrégée et une formule étendue. La titulature abrégée paraissait le plus souvent en énoncé *dux Mazouie etc.*, et dans la langue allemande: *herzog von der Mazaw*. Après l'introduction du titre russe, la formule abrégée était le plus souvent: *Mazoviae et Russiae dux etc.* Quant à la titulature étendue, elle est apparue dans sa forme la plus complète: *dux Masouie Russieque princeps nec non terrarum Plocensis, Raven-sis, Sochaczoviensis, Gostynensis, Zawkrzensis, Plonensis ac dominus et heres Wysnensis et Belsensis*.

Quant à la sigillographie de Siemovit IV, sur les sceaux (ancestraux) du duc dans les années 1374–1381, nous rencontrons le titre de Czersk et puis (1381–1426) le titre de Mazovie, de Płock et de

¹⁹² Odcisk pieczęci herbowej sygnetowej II ma średnicę 22 mm, natomiast pieczęci herbowej sygnetowej III zaledwie 16 mm.

Wizna. Par contre, sur deux chevalieres connues du duc apparaît, sur le premier, le titre de Plock, sur le seconde de Mazovie.

Януш Грабовский, *Титулатура Земовита IV, мазовецкого князя претендента на корону Польши*. Настоящая статья на тему титулатуры Земовита IV, мазовецкого князя (претендента на корону Польши), является частью более обширной работы, посвященной интитуляции мазовецких князей (XIII–XVI в.). В предисловии, автор представил основную генеалогическую информацию о Земовите IV и его семье. Князь родился в начале 1350 года, в 1387 он обвенчался с Александрой (сестрой короля Владислава Ягайло), а умер 6 января 1426 г. В результате I раздела Мазовии, отец (Земовит III) передал ему во владение Равскую и Черскую земли со Львом. А после смерти Земовита III (16 июня 1381), князь вступил во владение следующих земель: Плоцкая, Равская, Сохачевская, Гостыниньская, Виская, Плоньская и Завкше. В 1383 г. на документах Земовита IV (в связи с его стремлением получить польскую корону) появилась русская титулатура, а после 1388 — бельская титулатура. В 1383 г., после занятия Брестской Куявии, появилась (в 1383–1385 годах) куявская титулатура. Во времена своего царствования (1374–1426), Земовит IV пользовался сокращенной и расширенной формами. Сокращенная титулатура, чаще всего, была следующего содержания: *dux Mazouie etc.*, а по-немецки: *herzog von der Mazaw*. После введения русского титула, сокращенная формула, чаще всего, выглядела как: *Mazoviae et Russiae dux etc.* Что касается расширенной титулатуры, то она была в самой полной форме: *dux Masouie Russieque princeps nec non terrarum Plocensis, Ravensis, Sochaczoviensis, Gostynensis, Zawkrzensis, Plonensis ac dominus et heres Wysnensis et Belsensis*.

Что касается сфрагистики Земовита IV, то в 1374–1381 годах на (гербовых) печатях князя можно встретить черский титул, а позднее (1381–1426) — мазовецкий, плоцкий и виский титулы. А на двух известных княжеских перстнях-печатках умещены титулы: на первом из них — плоцкий титул, а на втором — мазовецкий.

KRZYSZTOF MROZOWSKI
(Warszawa)

PRAKTYKA KANCELARYJNA A HIERARCHIA SPOŁECZNA. SPISY URZĘDNIKÓW JAKO ŹRÓDŁO DO BADAŃ NAD SPOŁECZEŃSTWEM STAREJ WARSZAWY U SCHYLKU ŚREDNIOWIECZA (1494–1550)

Istotą lokacji miasta na prawie niemieckim było nadanie pewnemu obszarowi nowego prawa¹, dlatego w dokumentach lokacyjnych określano przede wszystkim granice tego terytorium oraz podstawowe obowiązki i przywileje wójta czy sołtysa, który miał stanąć na czele nowo tworzonego ośrodka. Jednocześnie jednak wiele kwestii zupełnie pomijano, a wśród nich sprawy tak istotne, jak faktyczne położenie i rozplanowanie miasta² czy struktura i kompetencje jego władz³. Tylko wyjątkowo wspomniano o konieczności powołania przez wójta kilku ławników czy też o możliwości utworzenia rady, której członków miałaby wybierać cała wspólnota. Nieistotne dla wystawcy dokumentu problemy rozwiązywano później, kierując się potrzebami, możliwościami, a na pewno również przyzwyczajeniami zjeżdżających z różnych stron osadników⁴. Brak sztywnej regulacji prawnej — jasnego określenia obowiązków, zasad powoływania czy samej struktury władz — sprzyjał późniejszym modyfikacjom, a w okresach większych

¹ Por. S. Trawkowski, *Przemiany społeczne i gospodarcze w XII–XIII wieku* [w:] *Polska dzielnicowa i zjednoczona*, red. A. Gieysztor, Warszawa 1972, s. 62–118; ogólnie: H. Samsonowicz, *Lokacje — ich znaczenie, przebieg skutki prawne* [w:] M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 45–88.

² S. Pazyra, *Geneza i rozwój miast mazowieckich*, Warszawa 1959, s. 85: „w żadnym przywileju nie występują normy w zakresie rozplanowania czy zabudowy miasta”.

³ Por. H. Samsonowicz, *Z zagadnień ustrojowych miasta średniowiecznego* [w:] *Wiek średni. Prace ofiarowane T. Manteufflowi*, Warszawa 1962, s. 151–157; idem, *Kto podejmował decyzje w miastach samorządowych średniowiecznej Polski?* [w:] *Miasta, ludzie, instytucje, znaki. Księga jubileuszowa ofiarowana profesor Bożenie Wyrozumskiej w 75. rocznicę urodzin*, red. Z. Piech, Kraków 2008, s. 149–160.

⁴ H. Samsonowicz, *Powoływanie władz w samorządach miejskich w Polsce XV wieku*, *Studia z dziejów państwa i prawa polskiego*, t. 9, cz. 1, Warszawa 2006, s. 181–192; J. Tandecki, *Ustrój i administracja wielkich miast pruskich lokowanych na prawie chełmińskim* [w:] idem, *Średniowieczne księgi wielkich miast pruskich jako źródła historyczne i zabytki kultury mieszczańskiej*, Warszawa 1990, s. 11–56.

napięć społecznych mógł stanowić swoisty *casus belli* dla różnych grup miejskiej społeczności.

W miarę jak kształtowały się i krzepły instytucje władzy, zmieniały się również struktury społeczne, a wśród formalnie równych obywateli miasta pojawiała się wąska grupa rodzin, których członkowie regularnie zasiadali w ławie i radzie⁵. Atrakcyjność pełnienia funkcji rajcy czy ławnika wynikała nie tylko z możliwości wpływania na politykę miasta czy czerpania określonych korzyści majątkowych, lecz także z prestiżu, jakim cieszyli się członkowie władz miejskich. Ostatecznie udział w sprawowaniu władzy był jednym z najbardziej deficytowych i luksusowych towarów w mieście, zapewniającym zarówno wyższą pozycję w hierarchii społecznej, jak i jej powszechne uznanie⁶. Z drugiej strony przynależność do elity władzy wymagała przestrzegania określonych norm i zwyczajów, a sprawujący władzę tworzyli hierarchię o niezwykle wyraźnej i trwałej strukturze⁷. W tym artykule chcemy przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, czy zachowane w księgach radzieckich Starej Warszawy spisy ławników i rajców pozwalają nam odkryć, jak wyglądała ta hierarchia na przełomie dwóch epok — średniowiecza i nowożytności.

O kształtowaniu się ustroju Starej Warszawy w średniowieczu — z braku źródeł — wiemy stosunkowo niewiele: miasto lokowano zapewne ok. 1300 r.⁸, a więc na tyle późno, że część rozwiązań mogło ono przejąć od starszych ośrodków⁹. Najwcześniejsze wzmianki o władzach miasta znajdują się w aktach procesu polsko-krzyżackiego

⁵ Właśnie powtarzalne zasiadanie we władzach miasta podaje R. Czaja jako najczęstsze kryterium przynależności do patrycjatu, przy czym podkreśla, że w różnych miastach i w różnym czasie takich wskaźników mogło być więcej, a generalnie w miarę upływu czasu ich liczba rośnie; idem, *Patrycjat średniowiecznego Miasta Torunia i Starego Miasta Elbląga w średniowieczu* [w:] *Elity mieszczańskie i szlacheckie Prus Królewskich i Kujaw w XIV–XVIII wieku*, red. J. Staszewski, Toruń 1995, s. 13–46; por. też A. Gąsiorowski, *Dysponenci władzy w późnośredniowiecznym Poznaniu*, „Przegląd Historyczny”, t. 66, 1975, z. 1, s. 25–38.

⁶ Warto podkreślić, że majątek nie był najważniejszym kryterium przynależności do patrycjatu, ale generalnie we władzach zasiadali ludzie zamożni, por. R. Czaja, op.cit., s. 46.

⁷ Por. G. Althoff, *Potęga rytuału. Symbolika władzy w średniowieczu*, Warszawa 2011, s. 17, 23.

⁸ Dyskusja na temat początków Warszawy, bogata i pełna sprzecznych opinii, nie została w zasadzie wyraźnie zamknięta, jednak od ostatnich badań archeologicznych przeprowadzonych w latach 50. XX w. grono historyków uznających inne teorie wyraźnie się zmniejszyło. Por. S. Pazyra, *Geneza i rozwój miast mazowieckich*, Warszawa 1959; H. Münch, *Lokacja Starej i Nowej Warszawy*, „Rocznik Warszawski” 1973, t. 12, s. 7–37; T. Lalik, *Uwagi o rozwoju miast mazowieckich i Warszawy* [w:] *Warszawa Średniowieczna*, z. 2, Studia Warszawskie, t. 21, 1975, s. 33–62; A. Świechowska, *Początki osadnictwa na terenie Nowego Miasta* [w:] *Szkice Nowomiejskie*, red. O. Puciata et al., Warszawa 1961, s. 10–26.

⁹ O władzach Warszawy por. S. Ehrenkreutz, *Z dziejów organizacji miejskiej Starej Warszawy*, Warszawa 1912; A. Wolff, *Skład rady i ławy miasta Starej Warszawy w latach 1381–1527*, „Rocznik Warszawski” 1965, t. 6, s. 5–14; T. Strzembosz, *Tumult Warszawski 1525 roku*, Warszawa 1959; ostatnio także J. Grabowski, *Ustrój i organizacja władz Starej Warszawy w epoce książąt mazowieckich (XIV–XVI wiek)*, „Rocznik Warszawski” 2008, t. 36, s. 61–80; A. Bartoszewicz, *U progu społeczeństwa obywatelskiego. Warszawskie sądownictwo samorządowe w późnym średniowieczu*, „Rocznik Warszawski” 2008, t. 36, s. 81–98; A. Karpiński, *Organizacja i funkcjonowanie władz Starej i Nowej Warszawy w latach 1525–1764. Uwagi o warszawskim samorządzie w epoce nowożytnej*, „Rocznik Warszawski” 2008, t. 36, s. 143–169.

z 1339 r.¹⁰, rajcy po raz pierwszy pojawiają się w dokumencie księcia mazowieckiego Janusza I z 1376 r.¹¹, a informacje o panującym w mieście prawie chełmińskim w dokumentach z roku 1382 i 1388¹². Więcej wiadomości o funkcjonowaniu rady i ławy odnajdujemy dopiero w księgach ławniczych zachowanych od 1427 r.¹³; interesującym świadectwem działalności warszawskich elit są również rachunki bractwa ławniczego z lat 1453–1468¹⁴. Podstawą naszych rozważań są jednak przede wszystkim księgi radzieckie Starej Warszawy, w których corocznie zapisywano skład ławy i rady — takie notatki zachowały się dopiero od roku 1494¹⁵. I to właśnie ten rok wyznacza dolną granicę naszych badań, natomiast za datę ich zakończenia przyjęliśmy rok 1552, zakładając, że zestawienie zapisów z ponad 50 lat pozwoli dostrzec najważniejsze trendy i najciekawsze zjawiska. Przy okazji w pełni świadomie łamiemy tradycyjną w badaniach nad dziejami Warszawy cezurę roku 1526, której utrzymanie dla naszego tematu byłoby całkowicie bezcelowe.

Omawiane zapisy wyborów rajców i ławników charakteryzuje pod względem formy duża różnorodność. Niekiedy poświęcano im osobną kartę księgi, na której ozdobnym pismem starannie wpisano imiona i nazwiska poszczególnych urzędników, kiedy indziej spisano je między codziennymi sprawami, pismem tylko nieco większym niż zwykle. Treść zapisek jest dość monotonna — zwykle po dacie podawano kolejno skład rady, rozpoczynając od burmistrza określanego na ogół mianem *proconsul*, pierwszego rajcę nazywano niekiedy asesorem. Następnie wymieniano ławników, przy czym na ogół poświęcano im mniej miejsca, notując ich nazwiska albo w dwóch kolumnach, albo po prostu w ciągu. Spis ławników rozpo-

¹⁰ *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 1, wyd. T. Działyński, Poznań 1890, s. 87–88. O wójtach por. T. Wierzbowski, *Wstęp [w:] Przywileje Królewskiego Miasta Stołecznego Starej Warszawy 1376-1772*, wyd. idem, Warszawa 1913, s. XV–XVI (dalej: *Przywileje...*); S. M. Szacherska, *Wójtowie dziedziczni Starej Warszawy w XV i XVI wieku [w:] Społeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 1, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1981, s. 291–346.

¹¹ *Przywileje...*, nr 1.

¹² Przywilej z 26 maja 1382 r. nadający wsi Solec: „ius Theutonicum, quod Culmense dicitur, quo nostra civitas Warszevia fruitur atque gaudet”; *Przywileje...*, nr 4; podobnie w przywileju z 1388: „dicto iure et iusto iudicio Culmensi iuridice”, ibidem, nr 6.

¹³ Księgi ławnicze zachowały się z przerwą w latach 1472–1497: Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Księgi miejskie Starej Warszawy (dalej: SW) nr 525 z lat 1427–1453 (wydana jako: *Księgi Ławnicze Miasta Starej Warszawy z XV wieku*, t. 1, *Księga nr 525 z lat 1427–1453*, wyd. S. Ehrenkreutz, Warszawa 1916); SW nr 527 z lat 1453–1472; SW nr 528 z lat 1497–1511; SW nr 529 z lat 1511–1528; SW nr 530 z lat 1528–1535; SW nr 531 z lat 1535–1543; SW 532 z lat 1543–1555.

¹⁴ AGAD, Varia Oddziału I, nr 26. Bractwo istniało na pewno już przed 1430 r., z tego roku pochodzi dokument, w którym ławnicy Starej Warszawy uchwalają artykuły bractwa, opublikowany przez A. Wolffa: idem, *Skład rady i ławy...*, s. 13–14.

¹⁵ *Księga radziecka miasta Starej Warszawy*, t. 1 (1447–1527), wyd. A. Wolff, Wrocław 1963 (dalej: KRMSW). W swojej edycji Wolff połączył dwie księgi prowadzone przez radę, ale należące zapewne do osobnych serii — spisy rajców i ławników pojawiają się od początku drugiej księgi (AGAD, SW 1, lata 1493–1527). Kwerenda na potrzeby tego tekstu objęła również księgi o sygnaturach SW 2 (lata 1527–1543) i SW 3 (1543–1552).

czynano zawsze od starszego ławnika, określanego jako *prothoscabinus*, o wójcie (sądowym, ziemskim czy dziedzicznym) nie wspomniano nigdy. Istotna z naszego punktu widzenia wydaje się stosunkowo duża różnorodność odmianek imion i nazwisk urzędników, którzy we władzach miejskich zasiadali latami, oraz błędy w kolejności wpisywania osób, widoczne dzięki nanoszonym później poprawkom¹⁶. Wreszcie wypada dodać, że jeśli skład rady lub ławy zmieniał się w trakcie jej kadencji, to fakt ten odnotowywano właśnie na zapisce z wyborów¹⁷.

Analizując skład ławy z pierwszej połowy XVI w., odkrywamy dość klasyczny obraz władz miejskich. Ławnicy rekrutowali się przede wszystkim spośród najbogatszych obywateli miasta — spotykamy wśród nich członków rodzin kupieckich, reprezentantów dochodowych rzemiosł, a nawet (sądząc z nazwisk) pojedynczych przedstawicieli stanu szlacheckiego. Typowe wydaje się pełnienie funkcji ławnika czy rajcy latami — rekordzista, Mikołaj Erler, zasiadał w ławie przez 30 lat (1498–1528) — za normę można przyjąć pełnienie tej funkcji przez ponad dekadę. Rajcy byli powoływani niemal wyłącznie spośród grona byłych ławników i nigdy nie wracali z powrotem do ławy. O zasadach wybierania członków obu organów samorządu wiemy niewiele. Ławników zapewne wybierali rajcy, o czym zdaje się świadczyć interesująca wzmianka o uzupełnieniu ławy po śmierci jej członka: „Domini consules propter mortem Joannis auritextoris locaverunt in ipsius locum Stanislaum Naborowski et Martinum Flys sartorem elegerunt in scabinum”¹⁸. Trudno powiedzieć, czy powierzenie wyboru brakującego ławnika rajcom wynikało jedynie ze szczególnych okoliczności, normy prawnej czy obyczaju. Wspomniana notatka wydaje się jednak ważna także z innego powodu: przekazanie przez rajców „miejsca” Jana Haftarza Stanisławowi Naborowskiemu, który w tym czasie był już ławnikiem, sugeruje, że zajmowanie określonej pozycji w ławie — wyrażane zapewne przez zasiadanie w określonym miejscu w czasie jej obrad — miało swoje znaczenie, wiązało się z konkretnymi obowiązkami, czy też było nośnikiem pewnych treści. Innymi słowy w tej lakonicznej zapisce znajdujemy ślad istnienia stałego porządku wśród ławników, którego działanie możemy lepiej poznać i zrozumieć, gdy zestawimy spisy ławników z kilkudziesięciu kolejnych lat¹⁹.

Zestawienie pozycji zajmowanych przez poszczególne osoby w kolejnych latach pokazuje wyraźnie widoczne sekwencje: powtarzalne układy imion i nazwisk, które nie wydają się przypadkowe. Podana w określonym roku kolejność ławników jest niemal bezwzględnie zachowywana w latach następnych; odstępstwa od tej zasady

¹⁶ Np. zapiski z: 1533 r. (AGAD SW 2, k. 69); 1542 r. (AGAD, SW 2, k. 320).

¹⁷ Szczególnie ciekawe dopiski w zapisce z 1552 r. (AGAD, SW 3, k. 445v.), w której odnotowano śmierć dwóch rajców — Stanisława Chilacza i Michała Harnisha, miejsce drugiego z nich miało zostać puste aż do następnych wyborów na znak żałoby czy szacunku dla zmarłego; śmierć wybranych urzędników odnotowano także w 1530 r. (AGAD, SW 2, k. 26–26v.) i w 1519 r. (KRMSW, nr 1295), o czym szerzej niżej.

¹⁸ Dopisek z 20 maja 1519 r. do zapiski o wyborach władz z 22 lutego 1519 r.

¹⁹ Zestawienie spisów ławników znajduje się w aneksie.

dotyczą niemal wyłącznie najwyższego szczebla w ławie, czyli funkcji starszego ławnika. Jednocześnie, w zależności od liczby osób przechodzących do rady lub wracających po przerwie do ławy, cała sekwencja albo przesuwa się na wyższe stopnie, albo spada z zachowaniem ustalonego porządku. Konsekwentnie utrzymywany układ nie był, jak się zdaje, przypadkowy. Znamienne wydaje się przede wszystkim wpisywanie nowych członków ławy na ostatnim, dwunastym miejscu — od tej zasady odstąpiono w zbadanym okresie w zasadzie tylko raz²⁰. Nie wydaje się również możliwe, aby trwałość tego układu wynikała z przepisywania list z lat poprzednich, przeciwnie czemu zdają się świadczyć wspomniane wcześniej liczne odmianki w nazwiskach i imionach, czy też po prostu błędy w kolejności nazwisk, które jednak zawsze starannie poprawiano. Wreszcie szczególnie istotne wydaje się wpisywanie osób powracających do ławy na opuszczonym uprzednio miejscu. W taki sposób po przerwie w latach 1496–1497 „wrócił” na swoje trzecie miejsce Stanisław Krupka, a Mikołaj Pomian na pierwsze po trzyletnim odpoczynku w latach 1508–1511. Przyznając wracającym ławnikom określone miejsca, nie kierowano się jednak ich numerem. Ważne było zachowanie ustalonego porządku osób, co potwierdza przypadek Marcina Flisza, który w czasie swojej nieobecności awansował z dziewiątego miejsca w 1524 r. na szóste w 1528 r., a więc znalazł się ponownie o miejsce niżej niż Jan Filipowicz, który w 1524 r. był ósmy.

Przedstawione wyżej ustalenia na temat samych spisów ławników możemy znacznie rozwinąć, jeśli przeanalizujemy inne zapisy z ksiąg miejskich, w których pojawia się co najmniej dwóch członków ławy. Taka konfrontacja pozwoli nam odpowiedzieć na pytanie, na ile omawiany porządek ławników funkcjonował w świadomości społecznej i w codziennej praktyce urzędniczej. W wydanej księdze radzieckiej z lat 1494–1527 możemy odnaleźć 36 takich zapisów²¹. Ławnicy pojawiają się w nich nie jako strony sprawy, ale w jednakowych — równorzędnych — funkcjach (najczęściej: świadków, arbitrów, opiekunów). Są to zatem zapisy, w których o kolejności podawania nazwisk nie decydował formularz, lecz inne czynniki. Dlatego istotne wydaje się, że jedynie w czterech spośród nich imiona i nazwiska ławników wpisano w kolejności niezgodnej z tą, którą znamy ze spisów dla poszczególnych lat. Szczególną pomyłkę spotykamy w zapisie z 1495 r.²², w której nie tylko nazwiska czterech ławników podano w innej kolejności, ale również wszystkie wymienione osoby określi-

²⁰ Tylko raz spotykamy ławnika wpisanego na listę wyżej niż wcześniej zasiadający członkowie (Henryk Szum 1539). Stosunkowo rzadko przyjmowano do ławy więcej niż jedną nową osobę, przy czym niekiedy wymiennosc była bardzo duża; w 1530 r. do ławy powołano aż siedmiu nowych członków, co zresztą wynikało głównie z gwałtownej zmiany składu rady miasta — aż pięciu ławników z 1529 r. zostało wybranych rok później na rajców. Zmiany te mogły wynikać z działań podjętych przez Zygmunta Augusta, który w 1530 r. przywrócił edykt księcia Janusza (1525) regulujący wiele kwestii gospodarczych i ustrojowych w mieście.

²¹ Por. tabela 1.

²² KRMSW nr 581 (11 września 1495 r.): „Coram consulibus protunc residentibus, videlicet Mathia sellatore, Theophilo aurifabro, Ambrosio, Nickel pellifex, Steffano Golumb [...]”.

no mianem rajców (w tym gronie również Teofila Złotnika, który wówczas nie należał do miejskich władz). Ten dość istotny błąd możemy jednak stosunkowo dobrze wytłumaczyć — w tym okresie w mieście panowała zaraza, dodatkowo omawiana zapiska została wpisana — z trudnych do ustalenia względów — do księgi dopiero w 1502 r.²³, a te czynniki mogły zdecydowanie wpłynąć na ostateczny kształt wpisu. W pozostałych zapiskach, w których kolejność nazwisk nie odpowiada omawianym wpisom, przyczyn ich zmian możemy się jedynie domyślać.

Warto natomiast zwrócić uwagę na fakt, że w ogromnej większości wpisów (bliżej 90 proc.) nazwiska ławników podano w odpowiedniej — zgodnej ze spisami — kolejności. Szczególnie interesujące wydają się spośród nich te, w których podano nazwiska więcej niż dwóch ławników. W dwóch zapiskach wymieniono trzech ławników²⁴, a w zapisce z 1526 r. pisarz wymienia kolejno drugiego — Mikołaja Erlera, czwartego — Piotra Rzymskiego, dziesiątego — Andrzeja Półtoraka i jedenastego — Piotra Aptekarza²⁵. Również w księdze przyjęć do prawa miejskiego znajdujemy wiele zapisek, w których ławnicy pojawiają się parami w funkcji poręczycieli — wśród 15 tego typu wpisów zaledwie raz wpisano najpierw ławnika zajmującego niższe miejsce²⁶. Wydaje się zatem, że także tutaj mamy do czynienia z dość świadomym przestrzeganiem istniejącej hierarchii.

Idealnym zwieńczeniem kariery ławnika był awans do rady, do której z zasady nie przyjmowano osób bez stażu w ławie — wyjątkowo traktowano jedynie byłych pisarzy czy osoby z wyższym wykształceniem²⁷. Awans z ławy do rady nie był w żaden sposób powiązany z długością takiej praktyki. Mateusz Wilczek czy Stanisław Kazub awansowali najszybciej — już po roku urzędowania w ławie — tymczasem inni mimo wieloletniego doświadczenia nie zostali nigdy dopuszczeni do grona rajców. Przejście do rady oznaczało także wyjście ze ścisłej hierarchii ławy — spisy rajców nie odkrywają przed nami żadnej zasady porządkującej tę grupę. Duża dynamika zmian początkowo wydaje się mieć związek z koniecznością rotacji na stanowisku burmistrza, później ten porządek się zacierza i mamy zarówno lata, w których skład rady w ogóle się nie zmienia, jak i lata, w których wymianie ulega cały zestaw rajców.

Ławnicy, którzy kończyli karierę w ławie, ale nie awansowali do rady, nadal należeli do bractwa ławniczego, o czym świadczą zachowane dla lat 1453–1468 rachunki tej organizacji²⁸. Umieszczone w tym źródle listy ławników odświeżają obraz podobny do znanego nam z omówionych wcześniej spisów. Zasadniczo wi-

²³ Szerzej na ten temat: A. Wolff, *Przedmowa* [w:] KRMSW, s. XLI–XLII.

²⁴ KRMSW nr 1119 (1 maja 1515 r.) i nr 1271 (9 lipca 1518 r.).

²⁵ KRMSW nr 1752 (8 sierpnia 1526 r.).

²⁶ Por. tabela 2.

²⁷ W omawianym okresie szczególnie interesująco prezentuje się kariera Franciszka Liszcza (Liszczojca), byłego notariusza miasta, który był nie tylko rajcą, ale też przez wiele lat pełnił funkcję burmistrza miasta. Por. A. Sołtan, *Pisarze miejscy Starej Warszawy od XV do 1. połowy XVII wieku. Pocho-dzenie — wykształcenie — kariery*, „Rocznik Warszawski” 2008, t. 36, s. 171–194.

²⁸ Por. przyp. 13.

doczna jest hierarchia w obrębie ławy — nowych członków wpisuje się z zasady na ostatnim miejscu, a poprawianie kolejności nazwisk świadczy o znaczeniu zajmowania określonych miejsc. Wyraźnie mniejsza wydaje się jednak konsekwencja w utrzymywaniu danego układu w kolejnych latach. Poszczególne osoby zamieniają się miejscami — spotykamy się z przeskakiwaniem kilku szczebli itd. Taki stan rzeczy mógł wynikać z dwóch przyczyn. Przede wszystkim rachunki miały charakter *stricte* użytkowy, a więc wpisów dokonywano mniej starannie niż do ksiąg o charakterze wieczystym. Po drugie, jak wspomnieliśmy we wstępie, organizacja władz miasta była skutkiem powolnej ewolucji — być może zatem luźniejsze zasady z połowy XV w. osiągnęły 50 lat później formę sztywnego obyczaju czy nawet prawa.

Zachowane spisy ławników Starej Warszawy są interesującym świadectwem funkcjonowania miejskich elit. Widoczna troska, jaką przykładano do kolejności spisywania nazwisk urzędników, sugeruje, że ława nie była kolegium złożonym z równych sobie członków, ale organem o wyraźnej wewnętrznej hierarchii. Hierarchię tę odwzorowywano zapewne nie tylko w spisach urzędników, ale również w sali obrad ławy, gdzie zajmowane miejsce określało również pozycję osoby. W pierwszej połowie XVI w. kolejność zasiadania w ławie zależała przede wszystkim od długości stażu ławnika i była ściśle przestrzegana w następnych latach. Możemy podejrzewać, że taki stan rzeczy wyewoluował z wcześniejszych piętnastowiecznych form, które były zasadniczo bardziej elastyczne. Rosnącą sztywność hierarchii w obrębie ławy możemy chyba traktować jako jeden z przejawów kształtowania się tych norm, których prawnie nie określono w początkach istnienia miasta.

Tabela 1. Ławnicy w Księdze Radzieckiej Miasta Starej Warszawy z lat 1494–1527²⁹

Nr i rok zapisu z KRMSW	Miejsce w ławie i nazwisko pierwszego wymienionego ławnika	Miejsce w ławie i nazwisko drugiego i ew. kolejnych wymienionych ławników	Funkcja, w jakiej ławnicy pojawiają się w zapisie
428/1498	1 – Teofil Złotnik	2 – Ambroży	arbitrzy
581/1495	2 – Maciej Rymarz	1 – Ambroży 6 – Mikołaj Kuśnierz 9 – Stefan Golumb	jako świadkowie
803/ 1508	1 – Mikołaj Kuśnierz	2 – Hanus Haftarz	obecni z urzędu
804/1508	2 – Hanus Haftarz	11 – Mikołaj Cziczek	opiekunowie dzieci
821/1508	1 – Mikołaj Kuśnierz	8 – Piotr Broda malarz	obecni z urzędu
876/1510*	11 – Stanisław Rymarz	7 – Mikołaj Kazub	arbitrzy

²⁹ W tabeli szarym tłem wyróżniono zapisy, w których kolejność ławników nie zgadza się z corocznymi zapisami z wyborów, gwiazdka przy dacie wskazuje, że wpisu dokonano przed wyborami dlatego miejsca w ławie podano dla poprzedniego roku.

988/1512	5 – Stanisław Dambala	6 – Wawrzyniec Kuszniak	obecni z urzędu
989/1512	6 – Wawrzyniec Kuszniak	11 – Jan Scheliga	obecni z urzędu
1003/1513*	3 – Hanus Haftarz	6 – Wawrzyniec Kuszniak	obecni z urzędu
1008/1513	7 – Jerzy Baryczka	8 – Mikołaj Cziczek	obecni z urzędu
1017/1513	7 – Jerzy Baryczka	9 – Stanisław Rymarz	arbitrzy
1072/1514	7 – Jerzy Baryczka	9 – Stanisław Rymarz	arbitrzy
1076/1514	3 – Mikołaj Erler	11 – Jakub Ludwik	obecni z urzędu
1085/1514	7 – Jerzy Baryczka	9 – Stanisław Rymarz	arbitrzy
1119/1515	1 – Jerzy Baryczka	3 – Mikołaj Erler 9 – Baltazar [Gyze]	arbitrzy
1133/1515	2 – Hanus Haftarz	9 – Balczer Gyze	obecni z urzędu
1174/1516	7 – Stanisław Rymarz	4 – Stanisław Dambala	opiekunowie dzieci
1231/1517	5 – Piotr Malarz	6 – Stanisław Rymarz	obecni z urzędu
1271/1518	4 – Jan Szeliga	8 – Piotr Rzymski 11 – Jan Filipowicz	arbitrzy
1451/1521	7 – Piotr Rzymski	11 – Marcin Flisz	obecni z urzędu
1452/1521	7 – Piotr Rzymski	9 – Zygmunt Burgholczer	obecni z urzędu
1474/1522	7 – Piotr Rzymski	11 – Marcin Flisz	obecni z urzędu
1481/1522	11 – Marcin Flisz	9 – Zygmunt Burgholczer	obecni z urzędu
1483/1522	7 – Piotr Rzymski	11 – Marcin Flisz krawiec	obecni z urzędu
1499/1522	7 – Piotr Rzymski	9 – Zygmunt Burgholczer	obecni z urzędu
1512/1527 (dopisek)	3 – Piotr Rzymski	9 – Piotr Aptekarz	obecni z urzędu
1614/1524	2 – Mikołaj Erler	7 – Zygmunt Burgholczer	obecni z urzędu
1649/1524	8 – Jan Filipowicz	12 – Jerzy Foker	obecni z urzędu
1660/1525	6 – Zygmunt Burgholczer	10 – Andrzej Kazubek	obecni z urzędu
1693/1525	1 – Maciej Neisser	Jan [brak nazwiska] 5 – Piotr Rzymski	arbitrzy
1752/1526	2 – Mikołaj Erler	4 – Piotr Rzymski 10 – Andrzej Półtorak 11 – Piotr Aptekarz	obecni z urzędu
1757/1540 (dopisek)	6 – Wacław Rymarz	8 – Stanisław Pannitonsor	obecni z urzędu
1760/1526	2 – Mikołaj Erler	5 – Zygmunt Burgholczer	obecni z urzędu
1778/1527*	4 – Piotr Rzymski	5 – Zygmunt Burgholczer	obecni z urzędu
1819/1527	9 – Piotr Aptekarz	12 – Jan Pigul	obecni z urzędu
1836/1528*	3 – Piotr Rzymski	7 – Stanisław Chilacz	obecni z urzędu

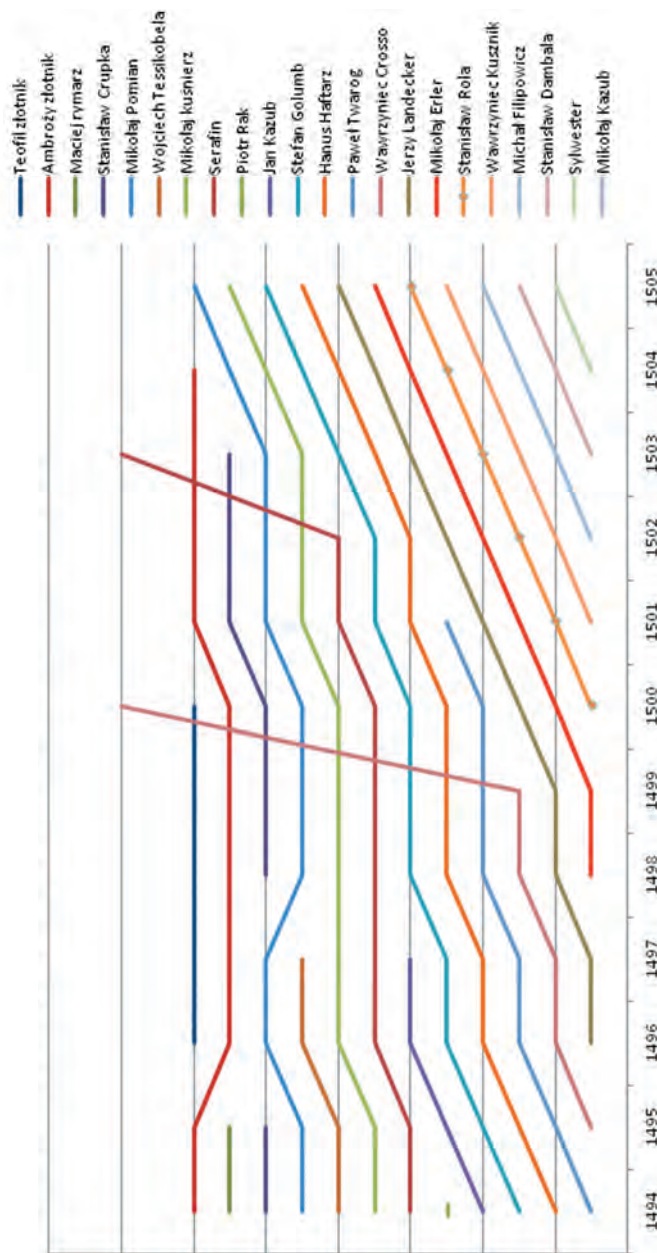
Tabela 2. Ławnicy jako poręczyciele w księdze przyjęć do prawa miejskiego Starej Warszawy

ACCAV nr i rok zapiski	Miejsce w ławie i nazwisko pierwszego wymienionego ławnika	Miejsce w ławie i nazwisko drugiego wymienionego ławnika
38/1510	3 – Mikołaj Erler	8 – Jerzy Baryczka
53/1511	9 – Stanisław Rymarz	10 – Jan Scheliga
54/1511	9 – Stanisław Rymarz	10 – Jan Scheliga
106/1514	8 – Mikołaj Cziczek	5 – Wawrzyniec Kuszniak

117/1514	5 – Wawrzyniec Kuszniak	11 – Jakub Lodvig
145/1516	7 – Stanisław Rymarz	12 – Piotr Rzymski
152/1516	8 – Jan Scheliga	11 – Wojciech Susliga
157/1517	2 – Mikołaj Erler	9 – Balczer Gyze
213/1520	11 – Jan Długosz	12 – Marcin Flisz
224/1520	6 – Baltazar Gysze	7 – Wojciech Susliga
428/1528	2 – Mikołaj Erler	4 – Zygmunt Burgholczer
525/1533	1 – Jan Fierlag	2 – Piotr Rzymski
551/1534	1 – Tomasz Korp	9 – Balczer Burbach
631/1536	2 – Piotr Rzymski	3 – Maciej Pasch
805/1545	1 – Marcin Susliga	7 – Stanisław Rymarz

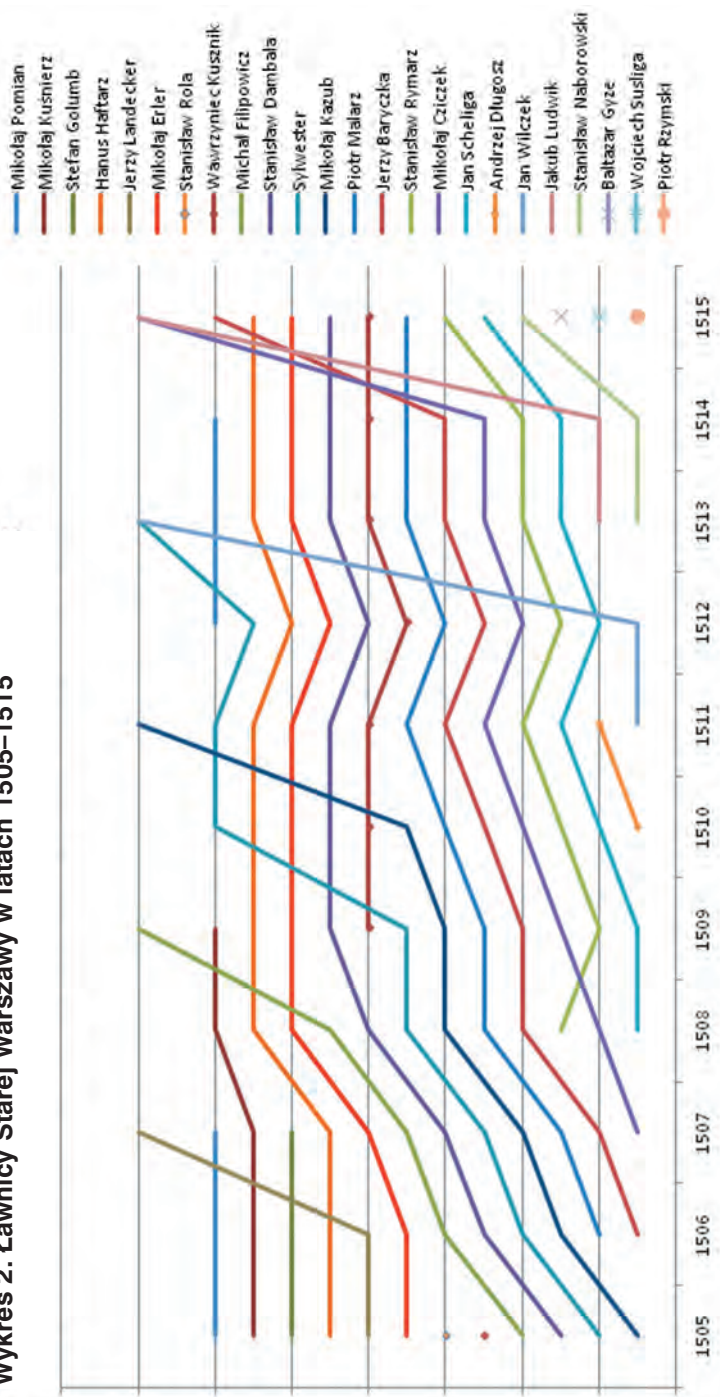
Aneks: Skład ławy Starej Warszawy w latach 1494–1552³⁰

Wykres 1. Ławnicy Starej Warszawy w latach 1494–1505

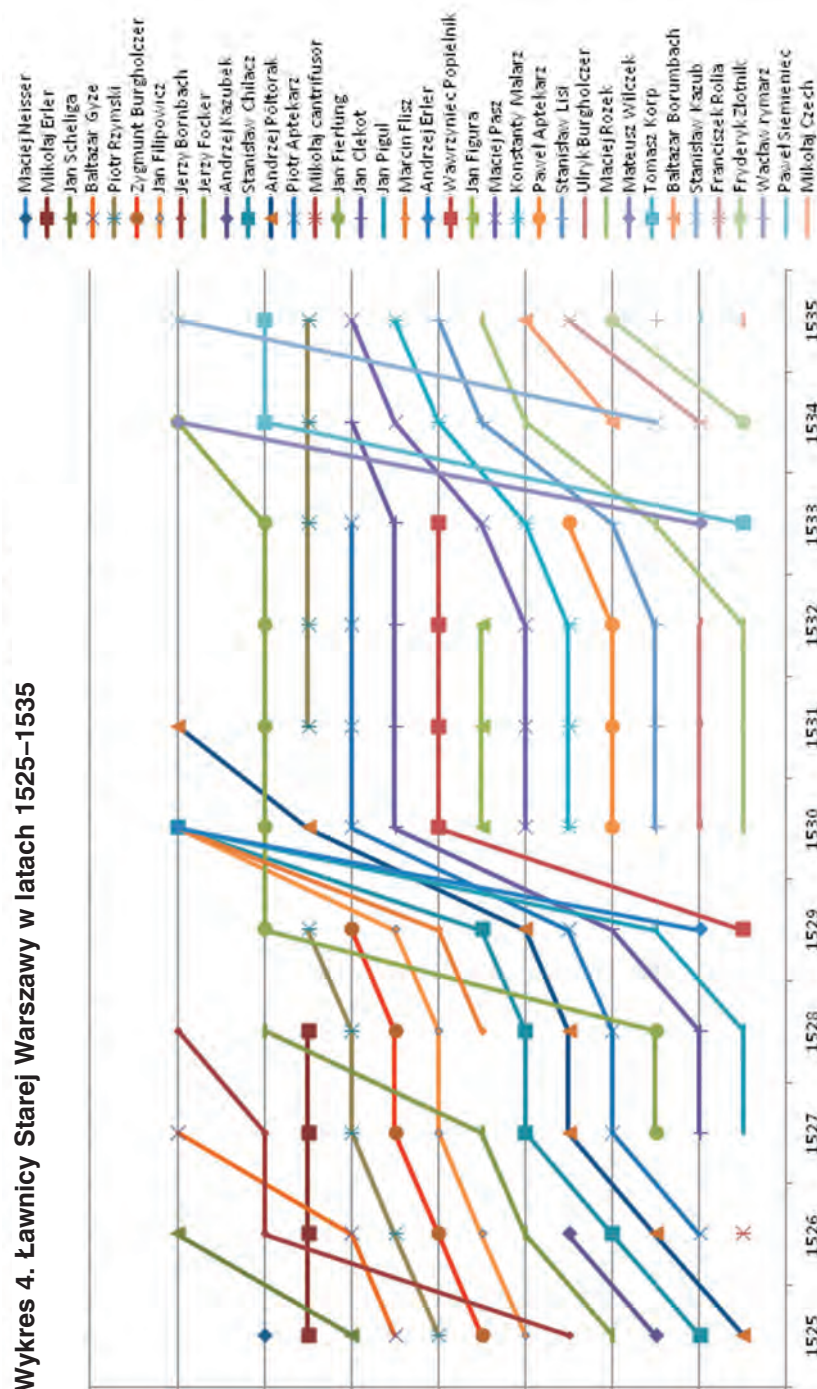


³⁰ Przedstawione w aneksie wykresy obrazują dynamikę zmian w obrębie ławy w latach 1494–1552. Oś pozioma określa kolejne lata, oś pionowa – zasadniczo miejsce w ławie, przy czym na najniższej linii widoczny jest ostatni 12 ławnik, a najwyższą linię zarezerwowano dla tych, którzy awansowali do rady.

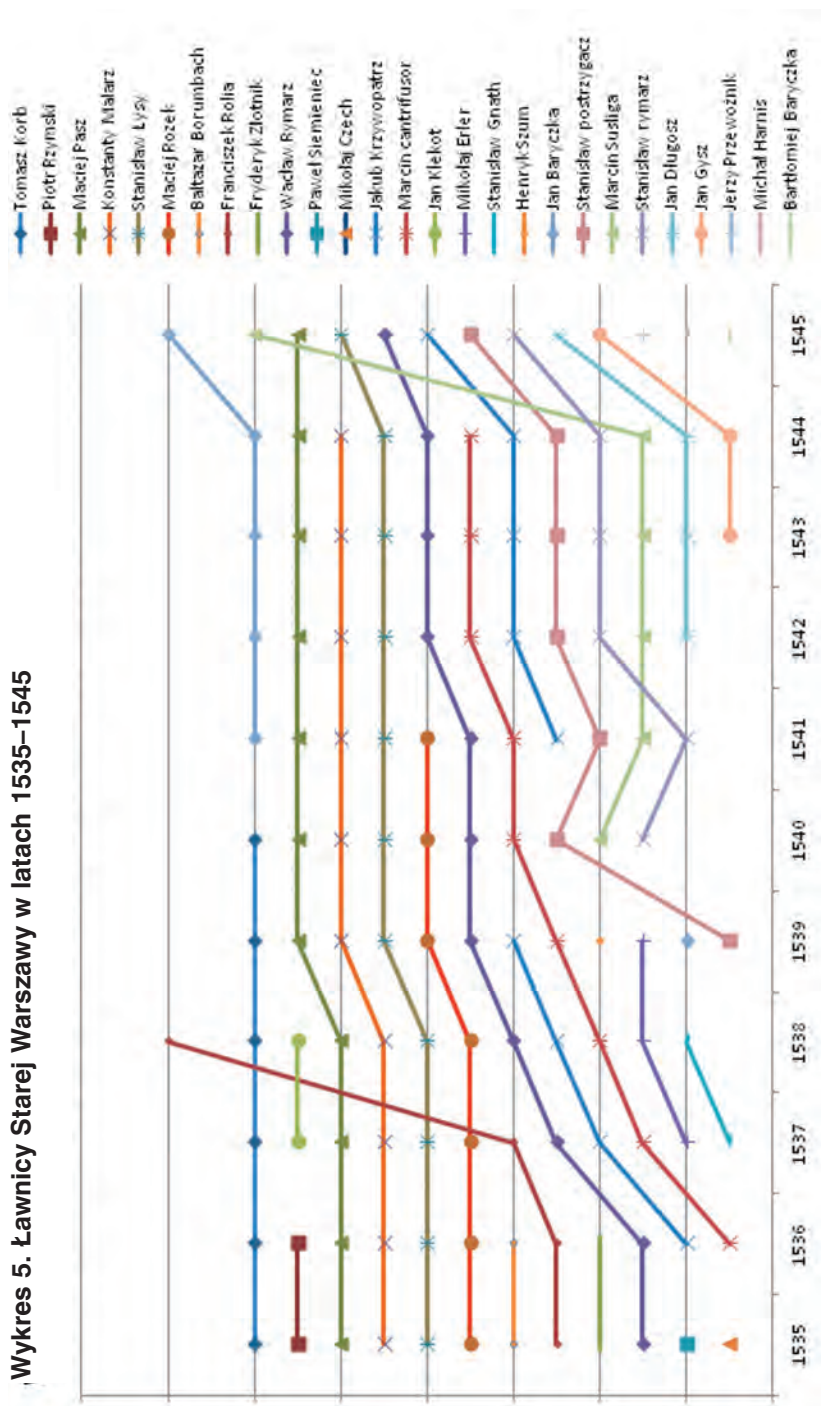
Wykres 2. Ławnicy Starej Warszawy w latach 1505–1515



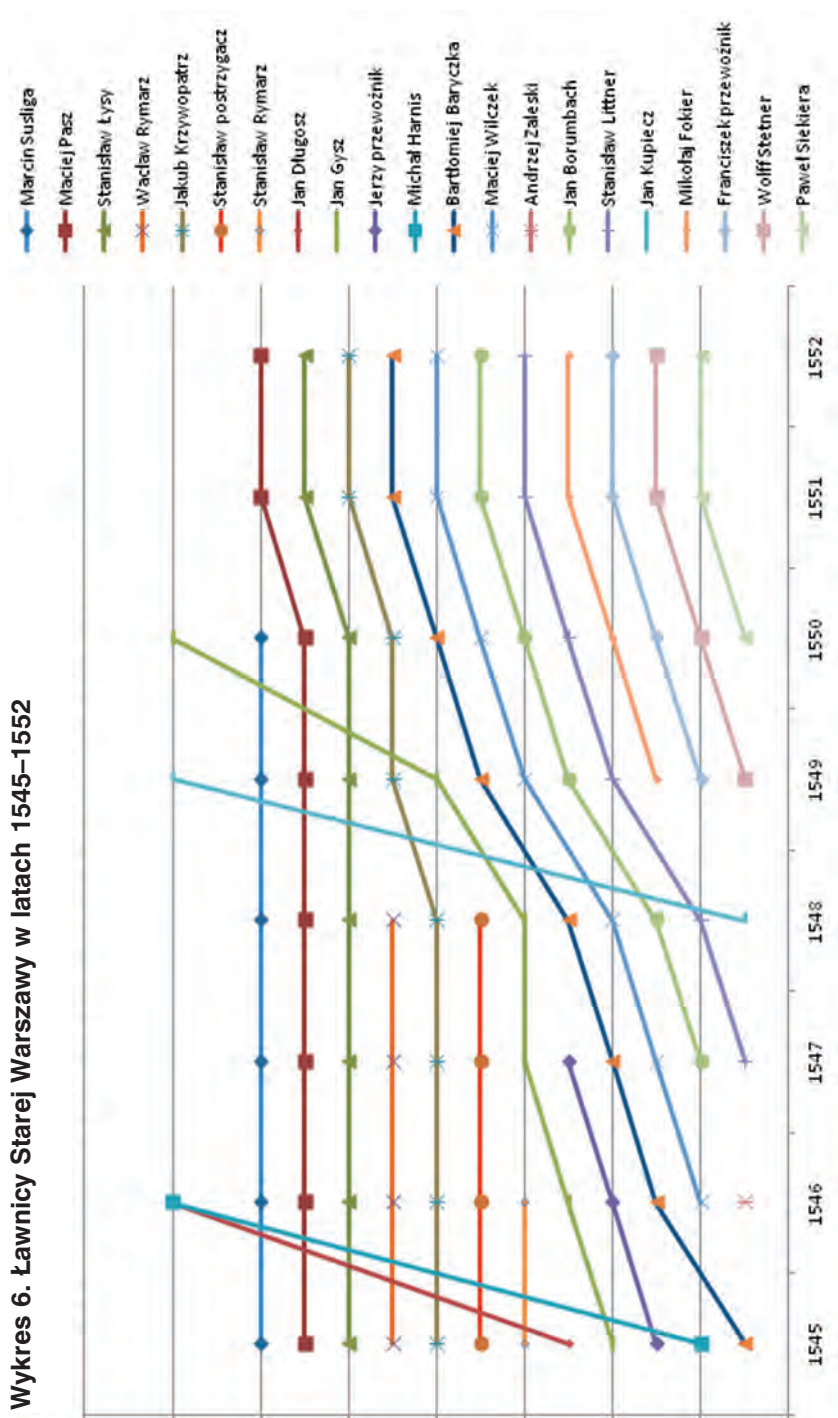
Wykres 4. Ławnicy Starej Warszawy w latach 1525–1535



Wykres 5. Ławnicy Starej Warszawy w latach 1535–1545



Wykres 6. Ławnicy Starej Warszawy w latach 1545–1552



Krzysztof Mrozowski, *Chancery practice and social hierarchy. Lists of officials as a source to study on the society of Old Warsaw in the late Middle Ages (1494–1550)*. The article presents the results of research on lists of town councillors which were preserved in council books of Old Warsaw from the years 1494–1550. The clerks who prepared them every year attached a lot of weight to order in which particular persons were listed. This visible care for writing the town councillors' names in proper order resulted from quite a strict hierarchy within the council, which is well illustrated by the diagrams attached to the text. In general, the status within the council was directly related to the seniority of the function: new members were in principle listed last — on the twelfth place, while the order of seats of the officials practically never changed. Therefore, the advance could be only related to the fact that another burgess left the council. These principles were however not applicable to the appointment for the function of senior councillor. The functioning of hierarchy of town councillors, well illustrated by the lists, may also be traced in other municipal documents. The notes in the council books and books on the civil law seem to confirm its existence: in the vast majority of notes where at least two town councillors are mentioned, they are mentioned in the order compliant with the order known from the lists. It therefore can be concluded that the lists of clerks reflected the actual hierarchy, which functioned in the minds of the town inhabitants.

Krzysztof Mrozowski, *Pratique de chancellerie et hiérarchie sociale. Listes des employés comme une source des études concernant la société de la vieille Varsovie au déclin du Moyen-Age (1494–1550)*. L'article présente les résultats de recherche sur les listes des échevins maintenues dans les livres de justice de la vieille Varsovie des années 1494–1550. Les greffiers qui procédaient chaque année à leur préparation attachaient la grande importance à l'ordre de l'apparition des noms particuliers. Ce souci bien prononcé à faire énumérer les noms des échevins dans une succession congrue résultait d'une hiérarchie assez compassée de la banc des échevins, bien exprimée par les diagrammes joints au texte. En principal, la place sur le banc était directement liée à la longueur de l'exercice de la fonction de l'échevin: de nouveaux membres étaient inscrits en principe à la dernière — douze place et l'ordre de l'apparition des fonctionnaires ne changeait guère. Un avancement ne pouvait découler que du délaisement du banc par un bourgeois qui en avait fait le membre. Pourtant, ces principes n'étaient pas en vigueur quant à l'entrée en charge d'un échevin major. Le fonctionnement de l'hiérarchie apparente dans les inventaires est également à observer dans d'autres textes sources citadines. Les notices dans le livre de justice et dans le livre d'accueil dans les titres de ville ne semblent que confirmer son existence: dans la plupart des notices, les échevins mentionnés sont toujours cités dans l'ordre connu des inventaires. De ce fait, nous sommes en état de constater que les listes des fonctionnaires faisaient voir une réelle hiérarchie présente dans la conscience des citoyens.

Кшиштоф Мрозовский, *Секретарские практики и социальная иерархия. Списки чиновников как источник для изучения общества старой Варшавы в конце средневековья (1494–1550)*. В статье представлены результаты исследований списков заседателей, которые сохранились в советских книгах 1494–1550 гг. Ежегодно составляющие эти списки чиновники придавали большое значение очередности, в которой перечислялись отдельные лица. Такое строгое отношение к соблюдению соответствующего порядка записи фамилий заседателей вытекало из существующей внутри состава заседателей жесткой иерархии, которая хорошо просматривается в приложенных к тексту графиках. В основном, позиция в составе заседателей была непосредственно связана с продолжительностью выполнения функции заседателя. Новых членов, как правило, записывали на последнее — двенадцатое место, а очередность усаживания чиновников почти никогда не менялась. Следовательно, аванс мог быть связан только с выходом из состава одного из входящих в него мещан. Однако, такие правила не обязывали в случае выполнения функции старшего заседателя. Функционирование хорошо прослеживаемой в списках иерархии заседателей можно заметить, также, в других городских источниках. Записи в советской книге и книге признания городских гражданских прав, кажется, подтверждают ее существование: в большинстве записей, в которых появляются, по крайней мере, два заседателя, очередность их перечисления согласна той, которая нам известна из записей. Следовательно, можно утверждать, что списки чиновников передавали действительную иерархию, которая фактически функционировала в сознании жителей города.

TOMASZ DZIKI
(Włocławek)

ŹRÓDŁA DO HISTORII GOSPODARCZEJ ZIEM POLSKICH W LATACH 1793–1914 NA PRZYKŁADZIE KUJAW WSCHODNICH I ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ

Wprowadzenie

Celem niniejszego artykułu jest omówienie źródeł archiwalnych do historii gospodarczej ziem polskich powstałych w latach 1793–1914. Ze względu na bardzo szeroki zakres tematu skoncentrowano się na przedstawieniu źródeł do dziejów gospodarczych na przykładzie Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej. W tekście wymieniono najważniejsze zespoły archiwalne, które przechowywane są przede wszystkim w zasobach: Archiwum Państwowego w Toruniu Oddział we Włocławku (APTOW), Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie (AGAD), a także w zasobach kilku innych archiwów państwowych, np. Archiwum Państwowego w Płocku (APP), Archiwum Państwowego m.st. Warszawy (APW), Archiwum Państwowego w Bydgoszczy (APB), Archiwum Państwowego w Toruniu (APT) i Archiwum Państwowego w Poznaniu (APPoz.).

Nie ograniczono się tylko do omówienia zespołów akt wytworzonych przez instytucje gospodarcze lub zespołów akt, w których dominują materiały do historii gospodarczej. Zasygnalizowano przydatność i możliwość wykorzystania materiałów źródłowych, w których jest przechowywana dokumentacja obejmująca różne sprawy z życia lokalnych miejscowości i społeczności. Ze zrozumiałych względów artykuł nie wyczerpuje tematu. Ma charakter przyczynkowski. Tekst powinien ułatwić poszukiwania, a przede wszystkim wskazać potencjalnym badaczom główne kierunki kwerendy archiwalnej do historii gospodarczej ziem polskich w okresie zaborów.

Aktualny stan badań nad historią gospodarczą Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej w okresie zaborów jest wciąż niezadowalający. Do chwili obecnej najobszerniejszymi opracowaniami dotyczącymi tej tematyki są przedwojenna mono-

grafia autorstwa Franciszka Szeligi i książka Tomasza Dzikiego z 2004 r.¹ W 1981 r. ukazał się drukiem artykuł popularyzujący zasób APTOW w zakresie materiałów źródłowych do dziejów przemysłu². Informacje historyczne o życiu gospodarczym kilku miejscowości można znaleźć w opracowaniach monograficznych dziejów miast. Ich autorami są m.in.: P. Bokota³, W. Stankowski⁴, T. Dzikie⁵. Zagadnienia z zakresu historii gospodarczej Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej, m.in. także w okresie zaborów, były tematami wielu artykułów naukowych i popularnonaukowych opublikowanych w czwartym i dziewiątym tomie czasopisma pt. „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, które jest organem wydawniczym Włocławskiego Towarzystwa Naukowego⁶. Niektóre włocławskie przedsiębiorstwa przemysłowe, których początki sięgają okresu zaborów, doczekały się krótkich opracowań naukowych⁷. Pewne informacje na temat dziejów gospodarczych omawianego terenu w okresie zaborów można znaleźć także w wielu innych publikacjach historycznych.

Źródła do dziejów gospodarczych w latach 1793–1914 w zasobie Archiwum Państwowego w Toruniu Oddział we Włocławku

Historyk rozpoczynający kwerendę archiwalną do dziejów gospodarczych Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej w XIX w. w pierwszej kolejności przeprowadzi poszukiwania w zasobie APTOW, ponieważ archiwum to obejmuje swoim zasięgiem omawiany teren i z tego względu tutaj powinny znajdować się zachowane

¹ F. Szeliga, *Przemysł włocławski*, Włocławek 1928, ss. 104; T. Dzikie, *Przemysł włocławski w latach 1870–1918. Gospodarcze i społeczne aspekty industrializacji*, Toruń 2004, ss. 305.

² M. Gruszczyńska, *Materiały źródłowe do dziejów przemysłu w zasobie Archiwum Państwowego we Włocławku*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, Seria D, *Gospodarka*, Włocławek 1981, s. 275–292.

³ P. Bokota, *Cechy rzemieślnicze we Włocławku w okresie zaborów (1793–1918)* [w:] *Włocławek. Dzieje miasta*, t. 1. *Od początków do 1918 roku*, red. J. Staszewski, Włocławek 1999, s. 470–487.

⁴ W. Stankowski, *Włocławek jako ośrodek fabryczny i przemysłowy w XIX i na początku XX wieku* [w:] *Stolica i region. Włocławek i jego dzieje na tle przemian Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Materiały z sesji naukowej (9–10 maja 1994 roku)*, red. O. Krut-Horonziak, L. Kajzer, Włocławek 1995, s. 187–211; idem, *Życie gospodarcze Włocławka w XIX wieku* [w:] *Włocławek. Dzieje miasta*, t. 1, s. 442–469.

⁵ T. Dzikie, *Nieszawa w latach 1793–1918* [w:] *Dzieje Nieszawy*, t. 1, *Do roku 1945*, red. R. Czaja, Toruń 2004, s. 95–150; idem, *W przygranicznym mieście (1793–1914)* [w:] *Historia Gólab-Dobrzyń*, t. 2, *Dzieje Dobrzyń do 1939 roku. Gólab-Dobrzyń w latach 1939–1945*, red. K. Mikulski, przy współpracy M. Starosty, Toruń 2008, s. 33–107; idem, *Rypin w latach 1793–1918* [w:] *Rypin — dzieje miasta*, t. 1, *Do 1918 roku*, red. K. Mikulski, Rypin 2010, s. 289–477.

⁶ „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, Seria D, *Gospodarka*, Włocławek 1981; „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, t. 9, *Gospodarka i społeczeństwo*, Włocławek 1995.

⁷ Wśród tych publikacji można wymienić m.in.: T. Dzikie, *Dzieje browaru Bojańczyków we Włocławku (około 1842–1937)*, „Ziemia Kujawska” 2006, t. 19, s. 33–50; idem, *Z dziejów włocławskiej fabryki cykorii Ferd. Bohm et. Comp. (obecnie Delecta). Powstanie i przemiany własnościowe w latach 1816–1923*, „Ziemia Kujawska” 2008, t. 21, s. 137–148; idem, *Z dziejów włocławskich fabryk cykorii (do 1939 r.)*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, t. 24, *Kujawy wschodnie i ziemia dobrzyńska w okresie dwudziestolecia międzywojennego 1918–1939*, Włocławek 2009, s. 81–97.

akta instytucji związanych z życiem gospodarczym i działających w przeszłości (przed 1914 r.) na Kujawach wschodnich i w ziemi dobrzyńskiej⁸.

W zasobie APTOW nie ma wielu zespołów archiwalnych, w których przechowywane byłyby akta instytucji *stricte* gospodarczych, istniejących na omawianym terenie przed 1914 r. Najważniejszymi z tej grupy są zespoły:

- Cukrownia „Dobre” w Dobrem powiat nieszawski z lat 1907–1945 [1947]⁹;
- Cukrownia „Brześć Kujawski” w Brześciu Kujawskim z lat 1899–1946¹⁰;
- Fabryka Cukru „Chocen” w Choceniu z lat 1891–1939 [1963]¹¹;
- Steinhagen i Saenger Fabryki Celulozy Spółka Akc. Fabryka Celulozy we Włocławku z lat 1909–1945 [1947]¹².

W przypadku akt pierwszego przedsiębiorstwa na szczególną uwagę zasługują zachowane sprawozdania i bilanse z lat 1909–1914, księga inwentarzowa towarzystwa akcyjnego z lat 1915–1916, a także m.in. dzienniki kasowe sprzed 1914 r., księga wypadków przy pracy z lat 1913–1924, księgi akcjonariuszy z lat 1907–1925. Z działalności Cukrowni „Brześć Kujawski” przed 1914 r. zachowało się bardzo mało akt. W zespole na uwagę zasługuje jednostka pt. „Dziennik Cukrowni” z lat 1899–1900, a także 2 j.a. zawierające dokumentację prawną dotyczącą wykupu gruntów pod budowę linii kolejowej z lat 1910–1924 i eksploatacji bocznicy kolejowej w latach 1910–1936. Również w trzecim z wymienionych zespołów zachowało się bardzo mało akt sprzed 1914 r. Na uwagę zasługuje tylko kilka jednostek¹³.

⁸ Archiwum we Włocławku zostało powołane na podstawie Zarządzenia Ministra Oświaty i rozpoczęło działalność 1 sierpnia 1950 r. jako Oddział Powiatowy Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Bydgoszczy. Na podstawie dekretu o archiwach państwowych z 29 marca 1951 r., który regulował sieć archiwalną w Polsce, oddział został przekształcony w Powiatowe Archiwum Państwowe we Włocławku (źródło: H. Żmijewski, *Powiatowe Archiwum Państwowe we Włocławku w latach 1950–1961*, „Ziemia Kujawska” 1963, t. 1, s. 274). Zgodnie z okólnikiem nr 26 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 26 lipca 1952 r. precyzyjnie został określony tymczasowy zasięg terytorialny archiwów państwowych. PAP we Włocławku działał na terenie: miasta Włocławka oraz powiatów: aleksandrowskiego, lipnowskiego i włocławskiego (źródło: *Zbiór przepisów archiwalnych wydanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w latach 1952–2000*, wybór i oprac. M. Tarakanowska i E. Rosowska, Warszawa 2001, s. 198–201). Po utworzeniu w 1956 r. powiatu radziejowskiego włączono jego obszar w zasięg terytorialny działania PAP we Włocławku (zob. H. Żmijewski, op.cit., s. 274). Do kolejnych zmian w omawianym zakresie doszło na początku 1976 r. W wyniku reformy administracyjnej kraju z dniem 1 stycznia 1976 r. powstało województwo włocławskie. Na podstawie zarządzenia NDAP z 31 stycznia 1976 r. włocławskie archiwum przekształcono w Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Bydgoszczy Oddział we Włocławku (źródło: *Zbiór przepisów archiwalnych*, s. 417). Terenem działania oddziału zostało nowe województwo włocławskie. Do kolejnej, kosmetycznej zmiany dotyczącej zasięgu terytorialnego włocławskiego archiwum doszło w wyniku ostatniej reformy podziału administracyjnego kraju. Aktualnie zasięg terytorialny APTOW obejmuje miasto Włocławek i powiaty: aleksandrowski, lipnowski, radziejowski, rypiński i włocławski.

⁹ Łącznie zespół liczy 173 j.a., co stanowi 3,52 m.b. akt.

¹⁰ Łącznie zespół liczy 82 j.a., co stanowi 1,17 m.b. akt.

¹¹ Zespół jest niewielki. Łącznie liczy tylko 30 j.a., co stanowi 0,09 m.b. akt.

¹² Zespół liczy 186 j.a., co stanowi 2,42 m.b. akt.

¹³ W tych kilku j.a. można znaleźć informacje dotyczące spraw własności gruntów.

Taka sama sytuacja jest w przypadku czwartego przedsiębiorstwa. Większość zbioru to akta z okresu międzywojennego.

Z grupy akt wytworzonych przez instytucje gospodarcze, które istniały przed 1914 r. i przechowywane są w zasobie APTOW, można wymienić jeszcze trzy szczerunkowo zachowane zespoły: Rejestry probostwa i folwarku Witowo powiat nieszawski z lat 1834–1852¹⁴, Włocławska Fabryka Cykorii „Stella” Spółka Akcyjna we Włocławku z lat 1912–1926¹⁵ i Włocławska Fabryka Drutu dawn. C. Klauke Spółka Akcyjna we Włocławku z lat 1905–1937¹⁶.

W zasobie APTOW skromnie przedstawia się również stan zachowania akt cechów rzemieślniczych działających przez cały omawiany okres w miastach kujawskich i dobrzyńskich. Z tej grupy na uwagę zasługują dwa zespoły: Akta Cechowe miasta Włocławka z lat 1838–1870 oraz 1916–1920¹⁷ i Akta Cechowe Nieszawy z lat 1772–1927¹⁸. Bardzo mało zachowało się też akt wytworzonych przez instytucje finansowe, które istniały na Kujawach wschodnich i w ziemi dobrzyńskiej przed 1914 r. Z tej grupy w zbiorach APTOW przechowywane są zespoły numer 5 i 75: Kasa Oszczędnościowa Miasta Włocławka z lat 1851–1899 (łącznie zespół liczy 20 j.a. = 0,30 m.b. akt) i Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Brześciu Kujawskim z lat 1908–1912, z działalności którego pozostały tylko 2 j.a. = 0,01 m.b. akt¹⁹.

Z uwagi na skromny stan zachowania akt wytworzonych przez przedsiębiorstwa przemysłowe, cechy rzemieślnicze oraz instytucje finansowe sprzed 1914 r., kwerenda dotycząca historii gospodarczej Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej musi być przeprowadzona także w aktach innych instytucji. Bogate w treści z życia gospodarczego regionu powinny być akta wielu instytucji i urzędów administracji ogólnej oraz administracji specjalnej. Do pierwszej grupy zalicza się m.in. akta miast i gmin wiejskich z XIX w. Władze miejskie i gminne zajmowały się m.in. gromadzeniem danych statystycznych z zakresu gospodarki, egzekwowaniem podatków i opłat, w tym także opłat od osób, instytucji prowadzących działalność gospodarczą. W zasobie APTOW bogate w tego rodzaju treści są zespoły:

¹⁴ Numer zespołu 62, łącznie liczy 6 j.a. = 0,10 m.b. akt.

¹⁵ Cały zespół liczy tylko 2 j.a. = 0,02 m.b. akt (nr zespołu 458). Na uwagę zasługuje książka kontroli kotła parowego, która zawiera wpisy od 1912 r. W tej jednostce jest też projekt pomieszczenia fabrycznego z 1912 r., w którym był zlokalizowany kocioł.

¹⁶ Zespół szczerunkowo zachowany, łącznie zachowały się tylko 3 j.a. = 0,02 m.b. akt (nr zespołu 459). Jednostki te to dokumentacja techniczna części obiektów fabrycznych, w tym garażu.

¹⁷ Zespół liczy tylko 3 j.a., co stanowi 0,07 m.b. akt.

¹⁸ Zespół został wyłączony w trakcie porządkowania z zespołu Akta Cechowe miasta Nieszawy. Liczy 11 j.a., co stanowi 0,13 m.b. akt.

¹⁹ O źródłach do dziejów instytucji finansowych w zasobie APTOW zob. szerzej: T. Dzik, *Źródła do dziejów bankowości w zasobie Archiwum Państwowego w Toruniu Oddział we Włocławku* [w:] *Dzieje pieniądza i bankowości regionu kujawsko-pomorskiego. Stan i perspektywy badań. Materiały z konferencji odbytej 17 maja 2006 r. w Auditorium Novum Akademii Techniczno-Rolniczej im. J. i J. Śniadeckich w Bydgoszczy*, red. W. Garbaczewski, R. Kabaciński, Bydgoszcz 2006, s. 123–133.

- Akta miasta Włocławka z lat 1787–1944 [1961], łącznie zespół liczy 13 345 j.a., co stanowi 107,08 m.b. akt²⁰;
- Akta miasta Nieszawy z lat [1714] 1807–1944, łącznie zespół liczy 1123 j.a., co stanowi 10,59 m.b. akt²¹;
- Akta gminy Chodecz powiat włocławski z lat 1864–1935, łącznie zespół liczy 901 j.a. = 5,68 m.b. akt.

Akta innych miast i gmin z terenu Kujaw wschodnich z XIX w. w zdecydowanej większości przypadków zachowały się w stanie szczątkowym, co niewątpliwie utrudnia odnalezienie materiałów źródłowych do historii ich życia gospodarczego. Dużo materiałów do historii gospodarczej całych Kujaw wschodnich przechowywanych jest w aktach władz powiatowych powiatu włocławskiego. Są to zespoły: (nr 322) Naczelnik Powiatu Włocławskiego z lat 1808–1866 [1889] i (nr 9) Urząd Powiatowy Włocławski (Vłoclavskoe Uezdnoe Upravlenie) z lat [1858] 1866–1917. W obu zespołach zachowało się bardzo dużo danych z zakresu wszystkich dziedzin gospodarki. W odrębnych poszytach można znaleźć np. wykazy fabryk, manufaktur istniejących w danym mieście czy gminie wiejskiej wraz z informacjami liczbowymi (statystycznymi) dotyczącymi ich działalności; dane liczbowe o wielkości zbiorów płodów rolnych. Bardzo źle przedstawia się stan zachowania akt wytworzonych przez władze powiatowe oraz władze miast i gmin wiejskich ziemi dobrzyńskiej²². Źle przedstawia się również stan zachowania akt władz powiatu nieszawskiego z drugiej połowy XIX w.²³

W zasobie APTOW przechowywanych jest też wiele zespołów akt wytworzonych przez różne instytucje i urzędy z działu administracji specjalnej. Do badań nad historią gospodarczą Kujaw wschodnich przed 1914 r. ważne są zespoły:

- Włocławski Urząd Skarbowy z lat 1808–1871 [1898] — zachowało się 99 j.a., co stanowi 0,35 m.b. akt²⁴;
- Komisarz do Spraw Włościańskich Powiatu Włocławskiego z lat 1864–1915 — zachowało się 132 j.a., co stanowi 2,17 m.b. akt;
- Komisarz do Spraw Włościańskich Powiatu Nieszawskiego z lat 1864–1915 — zachowało się 86 j.a., co stanowi 1,10 m.b. akt.

Akta dwóch ostatnich zespołów są cennym źródłem historycznym do dziejów wprowadzania na Kujawach wschodnich reformy uwłaszczeniowej z 1864 r. i kształtowania się nowych, kapitalistycznych warunków rozwoju rolnictwa na tym terenie. Z omawianej grupy zespołów akt instytucji administracji specjalnej należy też wymienić akta Policmajstra Miasta Włocławka (Policmajster Goroda Vloc-

²⁰ M. Gruszczyńska, op.cit., s. 286.

²¹ Ibidem, s. 287.

²² T. Dzik, *Stan zachowania źródeł do dziejów ziemi dobrzyńskiej w XIX w. Z warsztatu archiwisty i historyka*, „Archiwista Polski” 2010, nr 2 (58), s. 8–10.

²³ W zasobie APTOW przechowywany jest zespół szczątkowy: Zarząd Powiatowy Nieszawski (Nieszawskoje Uezdnoe Upravlenie) z lat 1899–1914. Z działalności tej instytucji zachowało się jedynie 7 j.a.

²⁴ M. Gruszczyńska, op.cit., s. 284.

lavka) z lat 1879–1915²⁵. W zespole są m.in. rozporządzenia władz rosyjskich dotyczące spraw robotniczych i fabrycznych. Szczególnie cenne są poszyty zawierające imienne spisy pracowników większości włocławskich przedsiębiorstw przemysłowych zatrudnionych w latach 1912–1914²⁶. W zasobie APTOW przechowywane są również akta: Inspektora Podatkowego Powiatu Włocławskiego z 1914 r.²⁷ i Włocławskiej Kasy Skarbowej z lat 1905–1917²⁸.

Omówione źródła archiwalne do historii gospodarczej, które są przechowywane w zasobie APTOW, w przypadku historii wielu przedsiębiorstw oraz życia gospodarczego miast i gmin wiejskich mogą być niewystarczające dla pełnego odtworzenia problemu. Dodatkowo stan zachowania akt władz administracji powiatowej (ogólnej i specjalnej) z terenu ziemi dobrzyńskiej sprzed 1914 r. jest fatalny. Dlatego historyk zmuszony jest poszukiwać informacji źródłowych na omawiany temat także w aktach innych aktotwórców. Ważnymi zbiorami z zasobu APTOW są akta wielu instytucji ochrony prawa i wymiaru sprawiedliwości. Na przykład informacje źródłowe do historii wielu instytucji gospodarczych można odnaleźć w zespole: Sąd Okręgowy we Włocławku i Sąd Okręgowy w Toruniu Wydział Zamiejscowy we Włocławku z lat 1917–1939 [1955]²⁹. W zespole przechowywane są przede wszystkim teczki z aktami rejestrowymi przedsiębiorstw oraz ich rejestry. Mimo że sąd rozpoczął działalność w czasie pierwszej wojny światowej, to w bardzo dużej liczbie poszytów można znaleźć dokumenty z działalności wielu instytucji sprzed 1914 r. Najczęściej są to wypisy z ksiąg hipotecznych, odpisy, kopie aktów notarialnych z informacjami o zmianach majątkowych, prawnych i organizacyjnych spółek i innego typu podmiotów gospodarczych. Podobnego typu materiały, również i sprzed 1914 r., można znaleźć w wielu jednostkach w zespole: Akta rejestru handlowego i rejestru spółdzielni sądów we Włocławku z lat [1909] 1917–1985³⁰.

Następną grupą zespołów, które należałoby objąć kwerendą w trakcie badań nad historią gospodarczą Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej w okresie zaborów, są księgi hipoteczne i wieczyste. Aktualnie w zasobie APTOW przechowywanych jest pięć zbiorów ksiąg hipotecznych i wieczystych. Są to:

- Księgi wieczyste i akta gruntowe z terenu byłego powiatu aleksandrowskiego z lat 1808–1968, zespół liczy łącznie 372 j.a., co stanowi 5,03 m.b. akt;
- Księgi i akta hipoteczne sądów w Lipnie z lat [1805] 1821–1982, zespół liczy 1226 j.a., co stanowi 32,88 m.b. akt;
- Księgi wieczyste dóbr ziemskich z terenu powiatu rypińskiego z lat 1821–1970, zespół liczy 96 j.a., co stanowi 6,25 m.b. akt;

²⁵ Zespół łącznie liczy 164 j.a., co stanowi 1,10 m.b. akt.

²⁶ M. Gruszczyńska, op.cit., s. 286–287.

²⁷ Zespół zachował się w stanie szczątkowym, liczy tylko 7 j.a., co stanowi 0,07 m.b. akt.

²⁸ Zespół liczy tylko 28 j.a., co stanowi 0,06 m.b. akt.

²⁹ Łącznie zespół liczy 2665 j.a., co stanowi 8,49 m.b. akt.

³⁰ Zespół liczy 638 j.a., co stanowi 5,50 m.b. akt.

- Księgi hipoteczne miasta Rypina z lat 1833–1969, zespół liczy 98 j.a., co stanowi 2,35 m.b. akt;
- Księgi i akta hipoteczne sądów we Włocławku z lat [1797] 1829–1999 [2004], aktualnie zespół liczy 3126 j.a., co stanowi 74,82 m.b. akt.

Informacje zapisywane w księgach gruntowych i hipotecznych oraz dokumenty znajdujące się w dowodach do ksiąg hipotecznych są doskonałym źródłem historycznym nie tylko dla użytkowników zasobu archiwalnego prowadzących badania własnościowe czy genealogiczne. Księga hipoteczna danej nieruchomości (majątku ziemskiego, nieruchomości miejskiej, na której działała np. fabryka) to w zasadzie jej historia. W księdze, a często też w dowodach, można znaleźć opisy nieruchomości. Są wykazy właścicieli, informacje o zmianach własnościowych i wiele innych dokumentów i zapisów.

Cennymi zbiorami, także do badań nad historią gospodarczą Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej przed 1914 r., są akta notariuszy, których kancelarie istniały w kilku miastach obu regionów. Łącznie w zasobie APTOW przechowywane są akta 57 notariuszy, których kancelarie działały do 1914 r. Do historii gospodarczej Kujaw wschodnich bogatymi w informacje źródłowe są nie tylko akta notariuszy z Włocławka. W pierwszej połowie XIX w. wielu bardzo znanych mieszkańców całego regionu finalizowało transakcje nie we Włocławku, lecz w Brześciu Kujawskim i Kowalu. Ranga Włocławka, a tym samym i włocławskich kancelarii notarialnych, rosła stopniowo — w miarę, jak miasto przekształcało się w nowoczesny, jak na tamte lata, duży ośrodek miejski, co nastąpiło w drugiej połowie XIX w. Spośród 57 notariuszy w miastach kujawskich pracowało łącznie 32³¹. Kancelarie te istniały w: Brześciu Kujawskim, Kowalu, Włocławku (powiat włocławski) oraz w Nieszawie i Radziejowie (od 1867 r. najpierw powiat radziejowski, a następnie nieszawski). Stan zachowania akt notarialnych z powiatu nieszawskiego jest zły. Zachowane akta notariuszy z Nieszawy i Radziejowa są zdzięsiatkowane. Najważniejsze uległy zniszczeniu w czasie drugiej wojny światowej³².

W przypadku historii ziemi dobrzyńskiej na szczególną uwagę, zwłaszcza jeżeli chodzi o pierwszą połowę XIX w., zasługują akta notariuszy, których kancelarie działały w tym czasie w Lipnie. W Rypinie i Dobrzyniu nad Wisłą kancelarie notarialne

³¹ W przypadku czterech zespołów są to akta notariuszy, którzy w trakcie pracy zawodowej przenosili swoje kancelarie między miastami regionu. Są to: Akta Notariusza Władysława Nowcy z Włocławka i Dobrzynia n/Wisłą (od 1898 r.) z lat 1883–1914 (nr zespołu 953); Akta Notariusza Józefa Skibickiego z Włocławka i Brześcia Kujawskiego (od 1877 r.) z lat 1876–1897 (nr zespołu 973); Akta Notariusza Wawrzyńca Janczewskiego z Kowala i Włocławka (od 1851 r.) z lat 1843–1858 (nr zespołu 986); i Akta Notariusza Karola Potrzebowskiego z Dobrzynia n/Wisłą i Włocławka (od 1898 r.) z lat 1889–1918 (nr zespołu 990). Z tego powodu łączna liczba kancelarii podanych w tekście jest mniejsza niż liczba kancelarii podanych odrębnie dla Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej. Dwóch notariuszy przez jakiś czas działało we Włocławku i Dobrzyniu nad Wisłą.

³² M. Gruszczyńska, *Straty wojenne w dokumentacji urzędów administracji państwowej i samorządowej z terenu Kujaw i ziemi dobrzyńskiej*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, t. 24, *Kujawy wschodnie i ziemia dobrzyńska w okresie dwudziestolecia międzywojennego 1918–1939*, Włocławek 2009, s. 160.

zaczęły powstawać w większości dopiero w drugiej połowie XIX w. Mieszkańcy późniejszych powiatów lipnowskiego i rypińskiego w pierwszej połowie XIX w. dokonywali większości transakcji u notariuszy z Lipna. W zasobie APTOW przechowane są akta 15 notariuszy, którzy w latach 1808–1914 funkcjonowali w Lipnie; 8 notariuszy, którzy prowadzili kancelarie w Rypinie, i 4 notariuszy z Dobrzynia nad Wisłą³³.

Akta notarialne są ważnym źródłem informacji nie tylko w badaniach własnościowych i genealogicznych. W pierwszej połowie XIX w. władze miast, a także gmin wiejskich, potwierdzały większość transakcji notarialnie, m.in. umowy dzierżaw podatków, kontrakty na propinację w mieście, umowy dzierżaw folwarków czy podmiotów gospodarczych (m.in. browarów, cegielni, gorzelni). W aktach notariuszy z XIX w. można znaleźć także m.in. wiele inwentarzy po zmarłych, opisy nieruchomości (majątków), protokoły z zebrań udziałowców i współwłaścicieli przedsiębiorstw, transakcje kupna-sprzedaży manufaktur, fabryk, folwarków. Informacje zawarte w aktach notarialnych wzbogacają, a niejednokrotnie stanowią jedno z niewielu zachowanych źródeł do historii jakiegoś podmiotu gospodarczego lub folwarku w okresie zaborów.

Ważnym i dużym zbiorem źródeł archiwalnych, które można wykorzystać w badaniach nad dziejami życia gospodarczego Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej, są akta metrykalne poszczególnych parafii różnych wyznań, które przed 1914 r. funkcjonowały na omawianym terenie. W zasobie APTOW przechowywany jest duży zbiór akt stanu cywilnego parafii rzymskokatolickich, ewangelicko-augsburskich, a także prawosławnych i okręgów wyznania mojżeszowego. Akta urodzeń, małżeństw i zgonów stanowią cenny materiał źródłowy m.in. do takich zagadnień z zakresu życia gospodarczego, jak: struktura zawodowa mieszkańców miast i wsi, osadnictwo wiejskie i miejskie czy ustalanie faktów z życia (biografii) przemysłowców, kupców, właścicieli folwarków i majątków ziemskich.

Źródła do dziejów gospodarczych w okresie zaborów w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie

Z uwagi na wskazane braki w materiałach źródłowych przechowywanych w zasobie APTOW, zwłaszcza jeżeli chodzi o dzieje ziemi dobrzyńskiej oraz np. całego omawianego obszaru w okresie zaboru pruskiego, w kwerendzie archiwalnej do historii gospodarczej należy uwzględnić zasób AGAD. W tym archiwum przechowywane są akta instytucji o zasięgu ogólnokrajowym, w których są materiały także do historii gospodarczej Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej. Dla okresu zaboru pruskiego (1793–1806) najcenniejszymi zespółami są:

- Generalne Dyrektorium. Departament Prus Południowych (General Direktorium. Departement Südproussen) z lat 1793–1806, zespół łącznie liczy 7159 j.a.;

³³ T. Dzik, op.cit., s. 10.

- Generalne Dyrektorium. Departament Prus Nowowschodnich (General Direktorium. Departement Neuostpreussen) z lat 1795–1806, zespół liczy 4847 j.a.

W 1793 r., w wyniku drugiego rozbioru Polski, całe Kujawy wschodnie i ziemia dobrzyńska znalazły się pod zaborem pruskim. Z nowych terenów Prusacy utworzyli zupełnie nową prowincję — Prusy Południowe. W 1795 r., po trzecim rozbiorze, nastąpiły dalsze zmiany w podziale administracyjnym. Prusacy utworzyli kolejną prowincję — Prusy Nowowschodnie. W jej skład weszła cała ziemia dobrzyńska, natomiast Kujawy wschodnie funkcjonowały dalej w ramach Prus Południowych³⁴. Z tego powodu w aktach wymienionych dwóch zespołów można znaleźć wiele materiałów źródłowych do historii omawianego terenu. W pierwszym zespole zachowały się m.in. słynne opisy miast polskich z lat 1793–1794³⁵.

Zadawalająco przedstawia się stan zachowania akt dla okresu Królestwa Kongresowego, w których jest też bardzo dużo cennych informacji do dziejów omawianego rejonu w latach Księstwa Warszawskiego. Do najważniejszych zespołów w zasobie AGAD, które warto objąć kwerendą w badaniach nad historią gospodarczą Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej w okresie 1807–1914, zaliczyć należy:

- Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych z lat 1795–1868 (KRSW), zespół liczy łącznie 7965 j.a.;
- Komisję Rządową Przychodów i Skarbu z lat 1799–1904 (KRPiS), zespół liczy łącznie 5888 j.a.;
- Towarzystwo Kredytowe Ziemskie z lat 1839–1949 (TKZ), zespół liczy 5758 j.a.;
- Komisję Województwa Mazowieckiego. Rząd Gubernialny Warszawski z lat 1793–1914 (KWMRGW), zespół liczy 11 961 j.a.;
- Kancelarię General-Gubernatora Warszawskiego (Kancelarija Varsavskogo General-Gubernatora) z lat 1859–1918 (KGGW), zespół liczy 9388 j.a.

W aktach KRSW zachowały się m.in. opisy miast polskich z 1820 r.³⁶ Na uwagę zasługują duże serie bardzo obszernych poszytów (charakterystycznych dla kancelarii Królestwa Polskiego z pierwszej połowy XIX w.) z aktami dotyczącymi poszczególnych miast. Na przykład seria dotycząca Włocławka liczy 23 j.a.³⁷, Nieszawy 12 j.a.³⁸ W zespole są też takie serie poszytów z aktami miast dobrzyńskich. W tych jednostkach są akta ze wszystkich dziedzin życia danego miasta: budżety,

³⁴ M. Kallas, *Z przeszłości administracyjnej Kujaw i ziemi dobrzyńskiej (Od rozbiorów do utworzenia województwa włocławskiego)*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, Seria A, *Historia*, Włocławek 1978, s. 197.

³⁵ Opisy te ukazały się drukiem w oryginalnym niemieckim języku w dwutomowym opracowaniu źródłowym J. Wąsickiego. Opisy miast kujawskich i dobrzyńskich znalazły się w tomie drugim, zob. J. Wąsicki, *Opisy miast polskich z lat 1793–1794*, cz. 2, Poznań 1962.

³⁶ W przypadku miast kujawskich wiele z tych opisów ukazało się również drukiem. Należy tutaj wspomnieć o serii publikacji źródłowych, które ukazywały się w kolejnych po sobie tomach wydawnictwa pt. „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”.

³⁷ Są to sygn. 2013–2035.

³⁸ Są to sygn. 1375–1386.

korespondencja w sprawach miejscowych inwestycji, wykazy rzemieślników, płatników podatków, akta dzierżaw lokalnych podatków. W zespole na uwagę zasługuje również wiele innych poszytów.

Drugi z wymienionych zespołów zawiera również interesujące źródła do dziejów gospodarczych Królestwa Polskiego, zwłaszcza dla pierwszej połowy XIX w. W zespole jest dużo poszytów dotyczących spraw egzekwowania podatków także w okresie Księstwa Warszawskiego. Na uwagę zasługują też poszyty zawierające raporty „historyczno-miesięczne” departamentowych służb skarbowych³⁹ oraz wiadomości topograficzno-statystyczne departamentów⁴⁰. Zachował się m.in. rejestr z danymi statystycznymi dotyczącymi rzemieślników w Księstwie Warszawskim z lat 1809–1810⁴¹. W aktach KRPiS są również poszyty z materiałami mówiącymi m.in. o jarmarkach w Królestwie Polskim⁴², donacjach⁴³, stosunkach handlowych z innymi państwami⁴⁴ oraz wiele innych serii jednostek, w których można znaleźć informacje do historii gospodarczej ziem polskich, a w tym i do życia gospodarczego Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej.

W zespole Towarzystwo Kredytowe Ziemskie na uwagę zasługują mapy i plany gruntowe dóbr ziemskich, m.in. także z terenu Kujaw wschodnich. Również w KWMRGW jest przechowywanych sporo poszytów z aktami do dziejów Kujaw wschodnich, które administracyjnie funkcjonowały w ramach województwa mazowieckiego, a następnie guberni warszawskiej. W zespole zachowały się np. opisy miast guberni warszawskiej z 1860 r.⁴⁵, a także m.in. akta dotyczące jarmarków, folwarków⁴⁶ i wielu innych zagadnień. Na uwagę zasługuje również seria poszytów dotycząca finansów miast guberni, wśród których jest też dużo jednostek poświęconych sprawom budżetowym miast kujawskich⁴⁷. Także w zespole akt Kancelaria Generał-Gubernatora Warszawskiego zachowało się dużo jednostek, które należałoby wykorzystać w trakcie badań nad historią gospodarczą Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej w omawianym okresie. Wymienić można serie poszytów ze sprawozdaniami z działalności towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych czy towarzystw wzajemnego kredytu istniejących w Królestwie Polskim przed 1914 r.⁴⁸ Inną serię poszytów przechowywanych w zespole tworzą jednostki z aktami zawie-

³⁹ M.in. sygn. 737–739.

⁴⁰ Np. sygn. 757.

⁴¹ Sygn. 614.

⁴² Np. sygn. 2490.

⁴³ Sygn. 2430–2431.

⁴⁴ Np. sygn. 2488.

⁴⁵ Opisy 11 miast kujawskich zostały opublikowane w pracy: *Opisy miast Kujaw wschodnich z 1860 r. (gubernia warszawska)*, t. 6, Nowe Miscellanea Historyczne, wstęp i oprac. M. Gruszczyńska i J. Poraziński, Warszawa 2002, ss. 116.

⁴⁶ Np. sygn. 4315, 4343–4344.

⁴⁷ M.in. sygn. 4366, 4368, 4372, 4384, 4388, 4389, 4394, 4396, 4398, 4400, 4401, 4404, 4409.

⁴⁸ Np. sygn. 5228–5231, 5294, 5320, 5323, 5401, 5412, 5415.

rającymi sprawozdania finansowe miast z całego Królestwa Polskiego z początku XX w., w tym też miast kujawskich i dobrzyńskich⁴⁹.

Źródła do dziejów gospodarczych Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej w okresie zaborów w zasobach innych archiwów państwowych (wybór)

Dużo materiałów źródłowych do historii gospodarczej ziemi dobrzyńskiej w okresie zaborów znajduje się w zasobie APP. Jest tak, ponieważ ziemia dobrzyńska w XIX w. była administracyjnie związana z Płockiem. W 1797 r., na mocy patentu królewskiego z 1 czerwca tego roku, prowincja Prusy Nowowschodnie została podzielona na dwa departamenty (białostocki i płocki), te z kolei podzielono na powiaty. Istniejące do tego momentu trzy powiaty dobrzyńskie: dobrzyński, lipnowski i rypiński zostały połączone w jeden powiat lipnowski, który wszedł w skład departamentu płockiego⁵⁰. W Księstwie Warszawskim powiat lipnowski (w granicach z czasów pruskich) włączono do utrzymanego departamentu płockiego⁵¹. W 1816 r. dokonano podziału Królestwa Polskiego na województwa i obwody. Powstał obwód lipnowski obejmujący całą ziemię dobrzyńską, który istniał w ramach województwa płockiego⁵². W 1842 r. w Królestwie Polskim zmieniono obwody na powiaty, a województwa na gubernie. Nie miało to wpływu na przynależność administracyjną ziemi dobrzyńskiej. Dotychczasowy obwód, od tego momentu powiat lipnowski, dalej funkcjonował w granicach guberni płockiej⁵³. Z dniem 1 stycznia 1867 r. wprowadzono w Królestwie Polskim kolejną reformę podziału administracyjnego kraju, w wyniku której powiat lipnowski podzielono na dwa powiaty: lipnowski i rypiński. Oba powiaty dalej funkcjonowały w ramach guberni płockiej. Sytuacja nie uległa zmianie do końca omawianego okresu⁵⁴.

Zespołami archiwalnymi z zasobu APP, które warto uwzględnić w trakcie badań nad historią gospodarczą ziemi dobrzyńskiej, są:

- Kancelaria Gubernatora Płockiego (Kancelarija Plockago Gubernatora) z lat 1866–1914 [1927] — z działalności tej instytucji zachowało się 1404 j.a.;
- Płocki Rząd Gubernialny (Plockoe Gubernskoe Pravlenie) z lat [1821] 1866–1914 [1920] — zespół liczy 3676 j.a.;
- Płocka Izba Skarbowa (Plockaja Kazennaja Palata) z lat [1867] 1869–1918 — zespół liczy 4554 j.a.

⁴⁹ Np. sygn. 5740, 5775, 5795, 5834, 5901, 5979–5980, 6101, 6127.

⁵⁰ J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie (Neuostpreussen) 1795–1806*, Poznań 1963, s. 177–178.

⁵¹ T. Dziki, *W przygranicznym*, s. 37.

⁵² M. Kallas, op.cit., s. 202.

⁵³ T. Dziki, op.cit., s. 41.

⁵⁴ Ibidem, s. 41.

W pierwszym zespole jest wiele poszytów z materiałami źródłowymi do historii ziemi dobrzyńskiej. Można w nich znaleźć informacje z różnych dziedzin życia, także m.in. rewizje zarządów gminnych. Podobnego typu akta znajdują się w drugim zespole. Z kolei w aktach Płockiej Izby Skarbowej bardzo interesującą serię poszytów stanowią akta z wykazami podmiotów gospodarczych, które działały przed 1914 r. na terenie miast i gmin wiejskich guberni płockiej. W wykazach podawano nazwę firmy, nazwisko właściciela podmiotu gospodarczego, adres, a także dane statystyczne dotyczące jej działalności, m.in. liczbę zatrudnionych osób. W zespole na uwagę zasługują także poszyty z korespondencją w sprawach m.in. podatków włościańskich⁵⁵.

Badając dzieje gospodarcze ziemi dobrzyńskiej w drugiej połowie XIX w., należałoby przeprowadzić kwerendę w zasobie APP także w takich zespołach, jak: Starszy Inspektor Fabryczny Guberni Płockiej (Starsij Fabricnyj Inspektor Plockoj Gubernii) z lat 1887–1914⁵⁶ i Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Królestwie Polskim. Dyrekcja Szczegółowa w Płocku z lat 1826–1916⁵⁷. Stan zachowania akt obu instytucji nie jest imponujący, ale są to bardzo interesujące zbiory. W aktach inspektora fabrycznego jest wiele jednostek zawierających cenne informacje o poszczególnych fabrykach działających na terenie guberni. W poszytach, które zakładano odrębnie dla każdej firmy, często można znaleźć roczne ankiety wypełniane przez właścicieli fabryk bądź ich zarządy, w których podawano dużo szczegółowych informacji o przedsiębiorstwie, w tym wiele danych statystycznych. W drugim zespole zachowała się duża seria poszytów dotycząca nieruchomości ziemskich z terenu ziemi dobrzyńskiej. W poszytach jest np. korespondencja dotycząca udzielanych pożyczek właścicielom ziemskim, listy zastawne, korespondencja z hipoteką, akta z licytacji majątków niewypłacalnych dłużników⁵⁸.

Na koniec omawiania zasobu APP pod kątem źródeł do dziejów gospodarczych ziemi dobrzyńskiej warto wymienić jeszcze dwa niewielkie zespoły archiwalne:

- Płocki Urząd Gubernialny do spraw Włościańskich (Plockoe Gubernskoe Po Krest'janskim Delam Prisutstvie) z lat [1866] 1870–1914, z działalności którego zachowały się tylko 52 j.a.;
- Płocki Gubernialny Urząd Skarbowy (Plockoe Gubernskoe Kaznacejstwo) z lat 1866–1914, który łącznie liczy 175 j.a.

Z kolei w zasobie APW przechowywane są zespoły akt wytworzonych przez instytucje szczebla gubernialnego z guberni warszawskiej. W nich znajduje się dużo materiałów źródłowych do historii powiatów kujawskich, które przez cały czas przynależały administracyjnie najpierw do województwa mazowieckiego ze stolicą w Warszawie, a potem do guberni warszawskiej. Ważnymi zespołami w zasobie tego archiwum są:

⁵⁵ T. Dzik, *Stan zachowania*, s. 13–14.

⁵⁶ Zespół liczy tylko 334 j.a.

⁵⁷ Zespół liczy 258 j.a.

⁵⁸ T. Dzik, *op.cit.*, s. 14–15.

- Kancelaria Gubernatora Warszawskiego (Kancelarija Varsavskago Gubernatora) z lat 1865–1917;
- Rząd Gubernialny Warszawski (Varsavskoe Gubernskoe Pravlenie) z lat 1867–1918;
- Starszy Inspektor Fabryczny Guberni Warszawskiej (Starsij Fabricnyj Inspektor Varsavskoj Gubernii) z lat 1894–1915.

Korzystanie z dwóch pierwszych zespołów utrudnia stan ich opracowania. Z działalności Kancelarii Gubernatora Warszawskiego zachowało się aż 41 079 j.a., z czego opracowanych jest 4674 j.a. Z kolei zespół akt Rząd Gubernialny Warszawski liczy łącznie aż 58 724 j.a., w tym opracowanych 6517. Sama liczba zachowanych akt potwierdza fakt, że w obu zespołach na pewno przechowywanych jest bardzo dużo cennych materiałów źródłowych do historii powiatów nieszawskiego i włocławskiego, w tym i do życia gospodarczego tego terenu w drugiej połowie XIX w.⁵⁹ Z działalności inspektora fabrycznego guberni warszawskiej zachowało się 1469 j.a. W zespole na uwagę zasługują m.in. poszyty dotyczące poszczególnych przedsiębiorstw, zawierające analogiczne informacje co poszyty omówionego wyżej inspektora fabrycznego guberni płockiej. W zespole duża liczba poszytów dotyczy przedsiębiorstw działających we Włocławku⁶⁰.

W omówionych zasobach APTOW, AGAD, a także APP i APW znajduje się wiele zespołów archiwalnych, w których można prowadzić kwerendę na temat dziejów życia gospodarczego Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej w okresie zaborów. W innych archiwach państwowych tak bogatych zbiorów na ten temat nie ma. Źródła do historii gospodarczej Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej można znaleźć jeszcze m.in. w zasobach APB i APT, a także w zasobie APPoz. Są to przede wszystkim akta do dziejów rzemiosła. Najwięcej materiałów jest w Bydgoszczy. W APB przechowywana jest duża grupa zespołów akt cechów rzemieślniczych z miast kujawskich i dobrzyńskich. Taki stan rzeczy wynika z wieloletniej podległości włocławskiego archiwum pod Bydgoszcz. W APB przechowywanych jest 37 zespołów cechów rzemieślniczych z omawianego terenu. Są to akta jednego cechu szewskiego z Dobrzynia z lat 1783–1934 (nr zespołu 655), a także cechów z:

- Nieszawy (10) — cech bednarzy i kołodziei z lat 1821–1893 (nr zespołu 657), szewski z lat 1799–1933 (nr 656), murarsko-ciesielski z lat 1874–1927 (nr 658), garncarzy z lat 1800–1928 (nr 659), krawców z lat 1818–1931 (nr 660), piekarzy z lat 1821–1930 (nr 661), rzeźników z lat 1820–1930 (nr 662), rymarzy z lat 1819–1927 (nr 663), ślusarzy, kowali, blacharzy i gwoździarzy z lat 1865–1930 (nr 664), stolarzy z lat 1862–1911 (nr 665);

⁵⁹ Np. w aktach rządu gubernialnego w referatach budowlanych można znaleźć wiele jednostek zawierających plany (projekty) budynków włocławskich, fabryk i przedsiębiorstw istniejących na całym omawianym terenie.

⁶⁰ M.in. sygn.: 1098–1099, 1101–1102, 1104–1106, 1112, 1114, 1121, 1124, 1127, 1129, 1138, 1141, 1144, 1148, 1154, 1156, 1159–1160, 1167, 1169, 1220, 1222–1223, 1256, 1265, 1270, 1334e, 1337, 1339, 1359, 1419.

- Lipna (5) — bednarzy z lat 1819–1929 (nr zespołu 728), kowali z lat 1876–1937 (nr 729), murarzy z lat 1819–1928 (nr 730), szewców z lat 1893–1928 (nr 731), stolarzy z lat 1820–1927 (nr 732);
- Radziejowa (1) — stolarzy z lat 1750–1860 (nr 761), w zespole jest tylko 1 j.a., w której można znaleźć listy cechowe;
- Rypina (3) — kołodziejów z lat 1819–1927 (nr 762), krawców, szewców, cholewkarzy i rymarzy z lat 1820–1950 (nr 763), stolarski i ciesielski z lat 1846–1937 (nr 766);
- Włocławka (10) — gwoździarzy z lat 1858–1891 (nr 779), kowali z lat 1824–1927 (nr 780), kuśnierzy z lat 1824–1875 (nr 781), murarzy i cieśli z lat 1851–1948 (nr 783), piekarzy z lat 1817–1923 (nr 784), siodlarzy z lat 1861–1933 (nr 786), ślusarzy z lat 1858–1929 (nr 787), stelmachów i tokarzy z lat 1822–1928 (nr 788), stolarzy z lat 1821–1918 (nr 789), szewców z lat 1817–1927 (nr 790);
- Kowala (3) — kowalsko-ślusarski z lat 1891–1938 (nr 791), szewców z lat 1850–1927 (nr 792), stolarzy z lat 1895–1939 (nr 793);
- Przedcza (4) — czapniczo-kuśniersko-krawiecki z lat 1888–1927 (nr 794), kowali z lat 1859–1928 (nr 795), stolarzy z lat 1842–1927 (nr 796), szewców z lat 1814–1894 (nr 797).

W zdecydowanej większości są to małe zespoły liczące 1–3 j.a. Przede wszystkim zachowały się księgi wpisów uczniów, czeladników i majstrów. Również w zasobie APT są przechowywane dwa niewielkie zespoły cechów rzemieślniczych Dobrzynia nad Drwęcą, który w XIX w. należał pod względem administracyjnym do powiatów dobrzyńskich, najpierw do lipnowskiego, a od 1867 r. do rypińskiego. Są to zespoły: Cech szewców z terenu miasta Dobrzynia nad Drwęcą z lat 1818–1874 (nr zespołu 1297), który liczy tylko 1 j.a., co stanowi 0,06 m.b. akt, oraz Cech stolarzy i stelmachów z terenu miasta Dobrzynia nad Drwęcą z lat 1886–1903 (nr zespołu 1612), który również liczy tylko 1 j.a., co stanowi 0,01 m.b. akt. W zasobie APT na uwagę zasługuje też zespół akt: Księgi i akta gruntowe, hipoteczne sądów w Golubiu-Dobrzyniu z lat [1780] 1818–1995⁶¹. W zespole są księgi hipoteczne wielu nieruchomości ziemskich z terenu ziemi dobrzyńskiej. W 1956 r., w wyniku utworzenia nowego powiatu golubsko-dobrzyńskiego, część ziemi dobrzyńskiej przeszła pod kontrolę APT. Z tego powodu księgi hipoteczne wielu miejscowości, które w XIX w. należały do zaboru rosyjskiego, znajdują się obecnie albo będą przejmowane z sądu w Golubiu-Dobrzyniu do zasobu APT. Dotyczy to m.in. takich miejscowości, jak: Dulsk, Sokołowo, Dobrzyń nad Drwęcą, Białkowo, Radziki Małe czy Płonne⁶².

Na koniec należy zwrócić uwagę, że materiały do historii rzemiosła w XIX w. na Kujawach wschodnich można znaleźć też w zasobie APPozn. Przyczyną tego

⁶¹ Zespół liczy 536 j.a., co stanowi 9,00 m.b. akt.

⁶² T. Dzik, op.cit., s. 15.

stanu jest fakt, że w wyniku sygnalizowanej reformy podziału administracyjnego Królestwa Polskiego, którą zrealizowano w 1866 r., z istniejącego dotychczas powiatu wrocławskiego utworzono dwa nowe: radziejowski, a potem nieszawski (po pozbawieniu Radziejowa praw miejskich) i wrocławski. Ponadto w wyniku tej reformy część powiatu wrocławskiego (w granicach do 1866 r.) przyłączono do powiatu kolskiego. Mowa tutaj m.in. o takich miejscowościach, jak: Izbica Kujawska, Babiak, Brdów. Dlatego w zasobie poznańskiego archiwum można poszukiwać materiałów historycznych do dziejów gospodarczych tej części Kujaw wschodnich.

Tomasz Dżiki, *Sources for economic history of Polish territories in the years 1793–1914 on example of eastern Kuyavia and Dobrzyń region*. The paper aims to discuss sources for economic history of Polish territories in the 19th century. The authors focus on the key collections from the resources of the State Archive in Toruń Wrocław Branch, Central Archives of Historical Records in Warsaw and resources of state archives in Płock, Warsaw, Bydgoszcz and Toruń. The text does not relate only to records created by strictly economic institutions. The paper signals the usefulness of archival materials created for instance by local administration institutions (powiat, province) as well as institutions of municipal, communal, judicial administration.

In Wrocław, few records of economic institutions were preserved. That is why the most valuable resources to study economic history are city records (of Nieszawa, Wrocław), and principally the records of poviát authorities (Head of the Wrocław Poviát and Wrocław Poviát Office). Records of several special administration institutions and records of notaries public, district court and land and mortgage register records. Vital records of parishes of various denominations complement these sources.

The Central Archives of Historical Records hold valuable archival resources concerning the discussed subject. These are mainly records of central institutions from the period of Prussian occupation and Kingdom of Poland, in particular records of internal affairs and treasury government commissions. The sources for economic history of the Dobrzyń region were kept in the Płock archives. This results from the fact that in the 19th century the Dobrzyń region was within the voivodship, later the province with its capital in Płock. Source information may be searched in Płock in records created by provincial authorities. Special attention should be paid to records of the Płock Tax Chamber from the years [1867] 1869–1918. Several archival collections which preserved many sources for economic history studies of the discussed area, are stored in the State Archives of the capital city of Warsaw. Records created by provincial authorities are the most important resource also in this set.

A complementary query may also be conducted in Bydgoszcz, where a collection of records of guilds from Kuyavian and Dobrzyń region towns are kept. In Toruń, land and mortgage registers are worth considering, as due to the administrative reform of the country of 1956, a part of Dobrzyń region, for instance, was included in the Toruń poviát and in the Golub-Dobrzyń poviát. That is why the land and mortgage registers of many cities from former Dobrzyń region poviáts were transferred to the courts of these cities.

An additional query of the at the State Archives in Poznań also may be suggested. As a result of the administrative division reform of the Kingdom of Poland in 1866, a part of the former Wrocław poviát was included in the Koło poviát. This concerns such Kuyavian municipalities as: Izbica Kujawska, Babiak, Brdów. The sources pertaining to the history of those municipalities from the 2nd half of the 19th century are kept in Koło.

Tomasz Dżiki, *Textes sources sur l'histoire agricole des régions polonaises des années 1793–1914 à l'exemple de la Cujavie d'Est et la région de Dobrzyń*. Le but du texte est une réflexion sur les textes sources sur l'histoire agricole du territoire polonais au XIXème siècle. On s'est concentré sur les esem-

bles principaux des fonds : des Archives de l'Etat à Toruń, filiale à Włocławek; les Archives centrales des actes anciens à Varsovie et des fonds d'Archives de l'Etat à Płock, Varsovie, Bydgoszcz et Toruń. Le texte ne se réfère pas qu'aux actes produits par des institutions strictement agricoles. Il y est signalé également l'utilité des documents produits par les organes de l'administration territoriale (de powiat, de gubernia), urbaine, communale, judiciaire.

Peu d'actes des institutions agricoles s'est conservé à Włocławek. Pour cette raison les fonds de la plus grande valeur pour les recherches sur l'histoire agricole sont les actes des villes (de Nieszawa, Włocławek) et particulièrement les actes des organes des districts (Directeur du district de Włocławek et du Bureau de district de Włocławek). Les actes de quelques institutions de l'administration spéciale et les actes des notaires, de la cour fédérale et de l'hypothèque méritent aussi l'attention. Les actes de métrique des paroisses des confessions différentes complètent cette liste.

Des fonds d'archives de valeur sur le sujet analysé se trouvent à ACAA. Ce sont surtout les actes des institutions centrales de l'époque de l'occupation prussienne et du Royaume de Pologne, particulièrement les actes des commissions gouvernementales de l'intérieure et des finances. Des textes sources de l'histoire agricole de la région de Dobrzyń se sont conservées aussi dans les archives de Płock. Cela est dû au fait qu'au XIX^{ème} siècle la région de Dobrzyń fonctionnait dans les frontières de la voïvodie et puis gubernia avec la capitale à Płock. C'est dans les actes produits par les organes de la gubernia qu'il faut chercher les textes sources à Płock. Les actes du Trésor de Płock des années [1867] 1869–1918 méritent une attention particulière. Quelques fonds d'archives avec un grand nombre des textes sources de l'histoire agricole du territoire en question restent conservés dans les Archives de l'Etat de la ville de Varsovie. Egalement ici les actes produits par les organes de la gubernia sont le plus importants.

Il vaut mener une enquête complémentaire à Bydgoszcz, où est conservé entre autres une série de groupes d'actes des corporations artisanales du territoire des villes de la Cujavie et de Dobrzyń. A Toruń, les actes d'hypothèque méritent une attention particulière, puisque par suite de la réforme d'administration du pays en 1956, une partie de la région de Dobrzyń est entrée dans les districts de Toruń et de Golub-Dobrzyń. C'est pourquoi l'hypothèque de plusieurs villes des anciens districts de Dobrzyń s'est trouvée dans des cours de justice de ces villes.

Il vaut suggérer une enquête supplémentaire dans les Archives de l'Etat à Poznań. Par suite d'une réforme de la division administrative du Royaume de Pologne de 1866, une partie de l'ancien district de Włocławek a été incluse dans le district de Koło. Cela se réfère à des telles villes de la Cujavie que: Izbica Kujawska, Babiak, Brdów. De là les textes sources sur l'histoire de ces villes de la seconde moitié du XIX^{ème} siècle y sont conservées.

Томаш Дзикай, *Источники для истории экономики польских земель в 1793–1914 годах на примере восточной Куявии и Добжинской земли*. Целью текста является обсуждение источников для истории экономики польских земель в XIX в. Внимание сосредоточено на самых важных собраниях фонда: Государственного архива в Торуне отдел во Влоцлавеке; Главного архива давних актов в Варшаве и фонда государственных архивов в Плоцке, Варшаве, Быдгоже и Торуне. Текст касается не только архивных документов, созданных экономическими заведениями. Была отмечена полезность архивных документов, составленных, в частности, учреждениями местной (уездной, губернской), городской и гминной администраций, а также учреждениями юстиции.

Во Влоцлавеке сохранилось немного архивных документов экономических учреждений. Поэтому самыми ценными сборниками для исследования истории экономики являются архивные документы городов (Нешавы, Влоцлавека) и, в основном, архивные документы уездных властей (начальника Влоцлавецкого уезда и Влоцлавецкого уездного управления). Внимания достойны, также, архивные документы нескольких учреждений специальной (не подлежащей воеводе) администрации и акты нотариусов, окружного суда и архива ипотечных актов. Дополнением являются метрические книги приходов различных вероисповеданий.

Ценные архивные собрания на обсуждаемую тему находятся в АГАД (*Главный архив давних актов*). В основном, это архивные документы центральных учреждений со времен прусского

захвата и Королевства Польского, акты правительственных комиссий по внутренним делам и казначейства. Источники для истории экономики Добжинской земли сохранились, также, в плоцком архиве, поскольку в XIX веке Добжинская земля функционировала в границах воеводства, а потом – губернии, со столицей в Плоцке. Первоисточники следует искать в архивных документах, составленных, преимущественно, губернскими властями. Особенного внимания заслуживают, в частности, архивные документы Плоской казенной палаты в период [1867] 1869–1918 гг. Несколько архивных собраний, в которых сохранилось много источников для истории экономики обсуждаемой территории, хранится в Государственном архиве столичного города Варшавы. Здесь, также, самыми важными являются архивные документы, составленные губернскими учреждениями.

Дополнительный поиск стоит провести в Быдгоще, где хранится, в частности, серия собраний архивных документов ремесленных цехов куявского и добжинского регионов. В Торуне, внимания заслуживают ипотечные акты, поскольку в результате административной реформы страны в 1956 г. часть, например, Добжинской земли была включена в состав Торуньского и Голубско-добжинского уездов. Поэтому архив ипотечных актов многих городов давних добжинских уездов находится в судах этих городов.

Стоит посоветовать, также, поиск в Государственном архиве в Познани. В результате реформы административного разделения Королевства Польского в 1866 г., часть давнего Влоцлавецкого уезда была включена в состав Кольского уезда. Это касается таких населенных пунктов Куявии, как: Избица Куявская, Бабяк, Брдув. Поэтому источники, касающиеся истории этих населенных пунктов II половины XIX в., также хранятся там.

JACEK WALISZEWSKI
(Toruń)

STUDENCKI PROJEKT DIGITALIZACJI „ARCHEIONU”

Czasopismo naukowe „Archeion” jest niewątpliwie cennym źródłem wiedzy z zakresu archiwistyki¹. Od momentu powstania w 1926 r. podejmuje najważniejsze zagadnienia z tej dziedziny, twórczo je rozwijając. Na przestrzeni dziesięcioleci pełni także rolę merytorycznego forum przedstawiającego bieżące problemy. Czasopismo to cenione jest również przez historyków ze względu na zamieszczane artykuły dotyczące materiałów źródłowych znajdujących się w Polsce i za granicą. Staje się tym samym trochę niedocenianym elementem systemu informacji archiwalnej. Jako student nie mogę pominąć znaczenia tegoż pisma na płaszczyźnie akademickiej. Stanowi ono stały punkt bibliograficzny niemal w każdej pracy badawczej. Wymienione powyżej czynniki, a także wiele innych, przyczyniły się do narodzin pomysłu digitalizacji „Archeionu”. Rozpoczynając studia drugiego stopnia na kierunku archiwistyka i zarządzanie dokumentacją na Wydziale Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, postanowiłem napisać pracę pt. „»Archeion«. Miejsce w systemie informacji archiwalnej i problemy digitalizacji”. Istotnym jej elementem jest projekt zapisu w wersji cyfrowej poszczególnych tomów czasopisma i umieszczenie ich w Internecie. Dzięki temu znacznie prostsze stałoby się dotarcie do cennej zawartości omawianego periodyku.

Pierwszy problem, na jaki natrafiłem, dotyczył doboru odpowiednich parametrów digitalizacji. Stałem przed podobnym dylematem, z jakim musiały uporać się biblioteki cyfrowe. Pojedyncze skany powinny zajmować możliwie najmniej miejsca na nośniku, z jednoczesnym zachowaniem odpowiedniej ich jakości. Jak

¹ Charakterystyki „Archeionu” i ukazania jego ogromnego znaczenia podjęli się m.in.: P. Bańkowski, *Narodziny i międzywojenne lata „Archeionu”*, „Archeion” 1968, t. 50, s. 51–76; S.K. Kuczyński, *Czasopismo „Archeion” i jego znaczenie dla archiwistów i archiwistyki polskiej* [w:] *Sześćdziesięciolecie polskich archiwów państwowych*, red. M. Przeczek, Warszawa 1981, s. 100–112; A. Kulecka, „Archeion” jako inspiracja badawcza i pomoc dydaktyczna [w:] *Archiwistyka na uniwersytetach, archiwistyka w archiwach*, red. W. Chorążyczewski, A. Rosa, Toruń 2009, s. 157–190; I. Mamczak-Gadkowska, „Archeion”. *Tradycja i współczesność najstarszego polskiego pisma archiwalnego* [w:] *Czasopisma naukowe bibliotek, archiwów, muzeów: tradycje — role — perspektywy*, red. A. Królczyk, Kórnik 2010, s. 59–74; B. Wojszczyński, *Współpracownicy „Archeionu” w latach 1927–1939*, „Archeion” 1999, t. 100, s. 11–27.

wiadomo, idealny pod tym względem jest zapis w formacie DjVu. Niestety, w fazie rozpoczęcia projektu nie istniał w miarę funkcjonalny i niekomercyjny program umożliwiający taki zapis. Niewiele zresztą zmieniło się w tej kwestii do dziś². Format TIFF, który jest formatem bezstratnym, a co za tym idzie dającym najlepszą jakość skanu, widnieje w większości standardów digitalizacyjnych. W moim projekcie nie mógł jednak zostać wykorzystany z racji zbyt dużego rozmiaru plików. Ostatecznie, po licznych próbach i konsultacjach, zdecydowałem się na format PDF.

Każda strona została zeskanowana w rozdzielczości 150 dpi, co może budzić drobne kontrowersje. Niemniej, dzięki zastosowaniu tak niskiej rozdzielczości, rozmiar pojedynczych skanów waha się w przedziale 150–230 KB, co jest do zaakceptowania, zważywszy na liczbę stron poszczególnych tomów czasopisma. Ponadto przeglądarka graficzna XnView, której używałem do zapisu, posiada funkcję automatycznego wyostrenia obrazu, tzw. „normalizację”, co znacząco koryguje jego jakość.

W większości przypadków zastosowałem wielkość powierzchni skanowanej rzędu 840x1220 pikseli. Poczynione zostały drobne odstępstwa od tej reguły, z racji tego, iż obszar wypełniony drukiem względem całej strony zmieniał się na przestrzeni lat. Wystarczy porównać tomy międzywojenne z opublikowanymi po zakończeniu drugiej wojny światowej, aby dostrzec znaczące różnice. Naturalnie, podane wcześniej wielkości zmieniałem również w przypadku wszelkich materiałów uzupełniających artykuły, jak chociażby miniatury planów, ryciny czy tabele, które często przybierały formę rozkładanych załączników.

Dla dopełnienia przyjętych parametrów podam, iż jako typ kompresji wybrałem JPEG, a kontrast został ustawiony na 40 jednostek. Niektóre z tomów pozbawione są zmiany kontrastu, co jednak nie wpływa w większym stopniu na ich odbiór. Spotkałem się nawet z opinią, iż tomy te odczytuje się łatwiej, a wszystko zależy tu od użytkownika.

Wiele z przyjętych początkowo założeń okazało się niemożliwych do spełnienia w trakcie ich realizacji. Pierwotny plan dotyczył digitalizacji wszystkich tomów „Archeionu” (1–94), ażeby dopełniona została zawartość już udostępniana na stronie internetowej Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych³. Maksymalna liczba tomów zeskanowanych miesięcznie wynosiła cztery. Biorąc pod uwagę także czas, jaki na późniejszym etapie był potrzebny do nadania całości odpowiedniej formy, podjąłem wspólnie z promotorem prof. Waldemarem Chorążyczewskim decyzję o ograniczeniu projektu do pierwszych 50 woluminów. Warto zauważyć, iż jest to również pewna zamknięta całość, dopełniona bibliografią zawartości tomów I–C autorstwa Reginy Piechoty. Bibliografię tę postanowiłem także wykorzystać w swojej pracy.

² Jedyna znana mi tego typu darmowa aplikacja to DjVu Solo, której efekty zapisu prezentują się najwyżej dostatecznie.

³ <<http://www.archiwa.gov.pl/pl/wydawnictwa/epublikacje/w26.html>> — pod tym adresem można zapoznać się z treścią tomów 95–107, włączając w to *Bibliografię zawartości*, która ukazała się jako dodatek do t. 100 „Archeionu”.

Podstawowe problemy, z jakimi przyszło mi się zmierzyć w trakcie skanowania, związane były z rozmieszczeniem druku na stronie. Swoistym mankamentem w publikacjach z przyjętego okresu jest brak odpowiedniego pozycjonowania tekstu względem strony. Nie mówię tu już o przemieszczeniach w płaszczyźnie pionowej i poziomej, lecz przede wszystkim o arkuszach wydrukowanych wyraźnie pod kątem. Przyznam, iż przed rozpoczęciem projektu nie zwracałem na to uwagi. Te niewidoczne na pierwszy rzut oka szczegóły mają jednak kolosalne znaczenie w procesie digitalizacji. Prace w wersji książkowej można obrócić pod dowolnym kątem, co nie zawsze można zrobić, dysponując jedynie skanem na ekranie komputera. Program XnView umożliwia późniejsze wyrównanie tekstu, aczkolwiek ma to negatywny wpływ na jakość obrazu. Z opcji tej korzystałem początkowo dość często, aby w ostateczności zupełnie z niej zrezygnować na rzecz bardziej wyraźnych stron. Zapis w wersji cyfrowej przeprowadzałem przy użyciu skanera płaskiego Primax Colorado 600p, w rezultacie każda strona wymagała indywidualnego podejścia i odpowiedniego mechanicznego ustawienia. Miało to istotny wpływ na czas pracy, gdyż niektóre bardziej problematyczne przypadki pochłaniały nawet kilkanaście dodatkowych minut.

Osobne zagadnienie stanowi jakość zastosowanego papieru i trwałość druku. W większości z tomów, które objęte zostały projektem, użyto papieru średniej klasy. Różnice w wyglądzie poszczególnych arkuszy można dostrzec także w obrębie jednego woluminu. Nie należy zapominać również o upływie czasu, jaki minął od momentu publikacji początkowych numerów czasopisma. Druk w wielu przypadkach najzwyczajniej wyblakł. Dzięki zastosowaniu wymienionych wyżej parametrów udało się jednak osiągnąć rezultat co najmniej zadowalający. Nie ma najmniejszych problemów z odczytaniem treści zeskanowanych stron.

W trakcie realizacji projektu nadarzyła się niepowtarzalna okazja do zaprezentowania wstępnych założeń i rezultatów szerszemu gronu. W dniach 4–5 marca 2010 r. zorganizowana została przez Bibliotekę Kórnicką Polskiej Akademii Nauk konferencja na temat „Czasopisma naukowe bibliotek, archiwów i muzeów. Tradycje — role — perspektywy”. Podczas sesji poświęconej współczesnym ideom mogłem wystąpić z krótkim komunikatem na temat realizowanej pracy⁴. Projekt spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem, co dodatkowo zmotywowało mnie do dalszych działań.

Mimo wielu problemów technicznych, po ponad roku digitalizacji, udało się zapisać wszystkie zaplanowane strony czasopisma w wersji cyfrowej. Następny etap polegał na łączeniu skanów w całości gotowe do przeglądania. Średnia wielkość pełnego tomu wyniosła 50 MB, co jest dość znacznym wynikiem. W związku z powyższym zdecydowałem się wyodrębnić pojedyncze artykuły, zapisując je w osobnych plikach. Działy występujące w „Archeionie”, jak np. „Kronika archi-

⁴ J. Waliszewski, *Digitalizacja „Archeionu”. Założenia i problemy* [w:] *Czasopisma naukowe bibliotek, archiwów, muzeów: tradycje – role – perspektywy*, red. A. Królczyk, Kórnik 2010, s. 75–78.

walna”, „Recenzje i sprawozdania z książek”, „Przegląd zagranicznych czasopism”, z których trudno jest oddzielić poszczególne pozycje, zostały potraktowane całościowo. Osobno zapisano także spisy treści, aby użytkownik miał łatwy i szybki dostęp do oryginalnego wykazu zawartości. Skany łączyłem przy użyciu programu PDF SAM (Split and Merge), który umożliwia m.in. bezstratne wiązanie ze sobą nawet kilkudziesięciu plików w tym formacie. Powstałe w ten sposób całości posiadają nazwy złożone z trzech, względnie dwóch elementów. Pierwszy to numer porządkowy, który szereguje pliki w pożądanej kolejności. Drugi to imię i nazwisko autora artykułu, a trzeci to tytuł artykułu poprzedzony myślnikiem. W przypadku odrębnych działów drugi element stanowi nazwa danej całości. Dodatkowo każdy z tomów rozpoczyna się plikiem o numerze „01.”, którego nazwa składa się z tytułu czasopisma i liczby rzymskiej wskazującej tom, np. — „01. Archeion tom XLVII”. W pliku tym znalazły się wszelkie materiały nieuwzględnione w oryginalnym spisie treści, jak chociażby strona tytułowa i redakcyjna czy errata.

Prezentując swój projekt na wspomnianej wcześniej konferencji naukowej, opisywałem dwa sposoby korzystania ze zdigitalizowanego „Archeionu”. Pierwszy miał polegać na wyborze poszukiwanego tomu i wyświetleniu listy plików, z których się składa. Drugi miał być związany z bibliografią zawartości numerów od 1 do 50. Dodatek ten, zeskanowany przy użyciu techniki OCR (*optical character recognition*), powinien umożliwić dotarcie do konkretnych treści bezpośrednio dzięki systemowi linków i odsyłaczy. Niestety, w związku z tym, iż cały projekt na końcowym etapie stanął pod znakiem zapytania, ostatecznie skupiłem się wyłącznie na pierwszej z wymienionych możliwości.

Podstawowym krokiem, jaki wspólnie z promotorem wykonałem w kwestii rozwiązania wątpliwości prawnych związanych z moją pracą, było napisanie pisma do Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych z prośbą o nawiązanie współpracy. Odpowiedź nadeszła w tygodniu, w którym cała zawartość 50 tomów czasopisma została ostatecznie dopracowana i przygotowana do rozpowszechnienia. Wobec negatywnej oceny kancelarii prawnej zapadła decyzja o nieumieszczeniu mojego projektu na stronie internetowej NDAP. W opinii podkreślono, iż nie można przenieść praw do utworów na polach eksploatacji (to jest udostępnienie w Internecie) nieistniejących w chwili zawarcia umowy. Uzyskanie tych praw od autorów lub ich spadkobierców, jeśli w ogóle byłoby możliwe, jest zadaniem na długie lata.

Szesnaście tomów czasopisma z okresu międzywojennego, jeśli uda się dopełnić wszelkich formalności, będzie jednak dostępnych w witrynie NDAP. Przepisy prawa autorskiego nie stoją w tym przypadku na przeszkodzie, by umieścić zawartość tych tomów w Internecie. Być może pozostałe woluminy, które zdigitalizowałem, rozpowszechnione zostaną za pośrednictwem serwera Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. Zgodnie bowiem z artykułem 28 Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z 4 lutego 1994 r. (z późn. zm.) biblioteki, archiwa i szkoły wyższe mogą udostępniać zbiory dla celów badawczych lub poznawczych „za pośrednictwem końcówek systemu informatycznego znajdujących się na ich terenie”.

Planowane jest także przekazanie cyfrowych tomów „Archeionu” innym ośrodkom uniwersyteckim kształcącym archiwistów w Polsce, aby dostęp do nich był możliwie najszerszy.

Korzystając z okazji, chciałbym podziękować rodzicom za to, że tak dzielnie znosili wszelkie niedogodności związane z przyjętą formą mojej pracy oraz wspierali mnie cennymi uwagami. Podziękowania należą się także prof. Waldemarowi Chorażyczewskiemu i dr. Wiesławowi Nowosadowi, którzy związani byli z projektem od samego początku, prof. Wandzie Roman i dr. Agnieszce Królczyk, dzięki którym mogłem uczestniczyć w konferencji naukowej, dr. Krzysztofowi Nierzwickiemu, mgr Jolancie Szewczak, prof. Andrzejowi Tomczakowi i mgr. Zbigniewowi Woźniakowi, którzy umożliwili mi skompletowanie poszukiwanych tomów. Dziękuję również wszystkim, którzy w mniejszym i większym stopniu przyczynili się do szczęśliwego ukończenia projektu. Wszelkie pozytywne wypowiedzi potwierdzały zasadność mojej pracy, a głosy krytyki mobilizowały do ciągłego doskonalenia przyjętych koncepcji. Wierzę, że te niespełna 15 tys. zeskanowanych stron i ponad 900 plików przepełnionych wiedzą ułatwi nie tylko życie akademickie, ale i zawodowe. Być może, będzie to także wskazówka dla przyszłych tego typu inicjatyw.

Jacek Waliszewski, *Student's project of „Archeion” digitalization*. The scientific periodical „Archeion” is a valuable source of knowledge in the domain of archive studies. From its inception in 1926, it discusses the critical issues of this area. When I was starting the second degree studies in the field of studies archive studies and documentation management at the Faculty of Historic Sciences of Nicolaus Copernicus University in Toruń, I decided to prepare a thesis the key element of which would be the digitalized form of particular volumes of the periodical. The first problem I stumbled onto related to the selection of appropriate digitalization parameters. Ultimately, after many attempts and consultations, I decided to record the documents in PDF format. The pages were digitalized in resolution of 150 dpi, applying the scanned surface of 840x1220 pixels. I selected JPEG as a compression type, while the contrast was set to 40 units. Together with my thesis supervisor, professor Waldemar Chorażyczewski, I decided to limit the project to the first 50 volumes. During scanning, I encountered problems related to text layout on the page, quality of the applied paper and permanence of print. On 4–5 March 2010, I presented the initial assumptions and results during a conference organized by the Kórnik Library of the Polish Academy of Science. After more than a year of digitalization, I managed to record all the planned pages of the periodical in digital version. If it will be possible to complete the formalities, the first sixteen volumes will be available on the NDAP website. Maybe the other volumes will be distributed through the server of the University Library in Toruń. I wish to thank all who contributed to this project. I hope it will be a guidance for future initiatives of this type.

Jacek Waliszewski, *Projet étudiant de numérisation „Archeion”*. Le périodique „Archeion” constitue une source appréciable du savoir dans le domaine des archives. Du moment de sa création en 1926 il soulève les problèmes les plus considérables de ce domaine. Ayant commencé les études du deuxième degré dans le département des archives et de la gestions de documentation à la Faculté des Sciences Historiques Nicolas Copernic à Toruń je me suis décidé de rédiger un mémoire avec la transcriptions numérique des volumes respectifs du périodique en tant qu'élément essentiel. Le premier obstacle rencontré concernait le choix des paramètres de numérisation adéquats. Enfin, après de nombreux essais et de nombreuses consultations, j'ai pris parti d'un enregistrement dans le format PDF. Les

pages ont été digitalisé dans la résolution de 150 dpi avec le surface scannée de 840 x 1220 pixel. Le type de compression était JPEG et le contraste mis sur 40 unité. En coopération avec mon promoteur prof. Waldemar Chorażyczewski, je me suis résolu à limiter le projet aux 50 premiers volumes. Au cours du scanning, j'ai me suis heurté aux problèmes liés à la distribution du texte sur les pages, à la qualité du papier utilisé et à la durabilité de l'imprimé. Le 4 et 5 mai 2010, j'ai présenté les principes préliminaires et les résultat pendant la conférence organisée par la Bibliothèque de Kórnik de l'Académie polonaise des sciences. Au bout d'un an de travail de digitalisation, l'enregistrement numérique des toutes pages du projet. Une fois toutes les formalités accomplies, les seize premières volumes seront accessible dans le site web NDAP. Il se peut que les volumes restant seront distribués par l'intermédiaire du serveur de la Bibliothèque Universitaire de Toruń. J'aimerais remercier à tous qui ont contribué à l'achèvement du projet. Il peut constituer un indice pour les futures initiatives de ce type.

Яцек Валишевский, *Студенческий проект оцифровки „Археиона”*. Научный журнал „Археион”(„Archeion”) является ценным источником знаний в области архивоведения. С момента создания в 1926 г., он поднимает самые важные вопросы этой отрасли. Начиная науку в ВУЗе второго уровня на кафедре архивоведения и управления документацией на факультете исторических наук университета им. Н. Коперника в Торуне, я решил написать работу, существенным элементом которой стала цифровая запись отдельных томов журнала. Первая проблема, с которой я столкнулся, была связана с подбором соответствующих параметров цифровизации. В конце концов, после многочисленных попыток и консультаций, я решился на запись в формате ПДФ. Страницы были преобразованы в цифровую форму с разрешением 150 dpi, при использовании сканируемой поверхности порядка 840x1220 пикселей. В качестве алгоритма компрессии я выбрал ЙПЕГ и установил контраст на 40 единиц. Вместе с промотором, проф. Вальдемаром Хоронжичевским, я принял решение об ограничении проекта до первых 50 томов. Во время сканирования, я столкнулся с проблемой, связанной с размещением печати на странице, качеством используемой бумаги и устойчивостью печати. 4–5 марта 2010 г., на организованной Курницкой библиотекой Польской академии наук конференции, я представил предварительные предположения и результаты. По истечении более года, мне удалось записать все планируемые страницы в цифровой версии. Первые шестнадцать томов, при условии выполнения формальностей, будут доступны на сайте НДАП (*Главная дирекция государственных архивов*). Возможно, что оставшиеся тома будут распространены посредством сайта университетской библиотеки в Торуне. Я благодарю всех, кто помог мне завершить этот проект. Может быть, в будущем, он будет служить помощью для инициатив такого рода.

WOKÓŁ KONCEPCJI DZIAŁANIA ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

ARCHEION, T. CXII

WARSZAWA 2011

LIST OTWARTY NACZELNEGO DYREKTORA ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH PROF. WŁADYSŁAWA STĘPNIAKA DO DYREKTORÓW I PRACOWNIKÓW ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

Szanowne Koleżanki i Koledzy!

Z dniem 10 sierpnia 2011 r. zostałem powołany przez Prezesa Rady Ministrów, na wniosek zwierzchnika narodowego zasobu archiwalnego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, na stanowisko Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych. Praca w archiwach państwowych i działalność na rzecz całej dziedziny archiwalnej w naszym kraju wypełniała niemalże w całości moją dotychczasową aktywność zawodową, podjętą w roku 1976. Zgromadzona wiedza i zdobyte doświadczenie mówią mi, że w naszym środowisku zawodowym niezwykle ważne znaczenie posiadają kompetencje, które uzupełniane być winny pełną zaangażowania postawą, umiłowaniem wykonywanej pracy oraz przyjaznym stosunkiem do własnego otoczenia zawodowego i licznych grup osób interesujących się naszymi zbiorami i działalnością. Pragnę Państwa zapewnić, że kierować się będę tymi właśnie wartościami, licząc na to, że znajdować będę zrozumienie i poparcie ze strony środowiska.

Poddając się procedurze konkursu na stanowisko Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, zobowiązany byłem do przedłożenia wielu materiałów, w tym w pierwszej kolejności opracowanej na piśmie koncepcji działania na tym stanowisku. Przedkładam Państwu to opracowanie, zwracając się równocześnie z uprzejmą prośbą o dzielenie się ze mną uwagami na jego temat. Konsultacja ta, na przeprowadzenie której proponuję czas do końca września br., pozwoli mi zapewne na wprowadzenie stosownych uzupełnień i korekt. Pragnę bowiem, by moją współpracę z całym środowiskiem archiwistów cechowała pełna otwartość na dyskusję i gotowość akceptacji wszystkich słusznych, należyście uzasadnionych, propozycji.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i najlepsze życzenia wielu twórczych osiągnięć w naszym wspólnym dziele, pracy na rzecz archiwów polskich.

Warszawa, 10 sierpnia 2011 r.

Prof. Władysław Stępiak

Open letter of the Chief Director of the State Archive professor Władysław Stępniaś to directors and employees of state archives. On 10 August 2011, the function of the Chief Director of the State Archive was assumed, as a result of a competition proceeding, by professor Władysław Stępniaś. On the first day of his term of office, he addressed in an open letter the archivists; in the letter, he made a special note to the significance of competencies in the current work of archives, but also to the friendly relation to his own professional environment and numerous groups of people interested in resources and operation of state archives. While underlining the fact that he intends to live up to those values, he asked for feedback on the study entitled „Concept of operation of the function of the Chief Director of the State Archive and methods of its accomplishment” which he prepared as part of the competition procedure.

Lettre ouverte du Directeur Générale des Archives de l'Etat, professeur Władysław Stępniaś, aux directeurs et employés des archives de l'Etat. Le 10 août 2011, suite à un concours, professeur Władysław Stępniaś est entré en charge de Directeur Général des Archives de l'Etat. Le premier jour de son service il s'est adressé aux archivistes dans une lettre ouverte, qui leur a fait remarquer l'importance non seulement des compétences dans le travail courant des archives, mais aussi de l'attitude propice à son milieu professionnel et aux nombreuses personnes passionnées pour les fonds et l'activité des Archives de l'Etat. Toute en soulignant sa volonté de suivre ces valeurs, il a sollicité des commentaires sur son texte „Conception de l'action à la fonction du Directeur Général des Archives de l'Etat et méthodes de sa réalisation” élaboré dans le cadre des préparatifs au concours.

Открытое письмо главного директора Государственных архивов профессора Владислава Стемпняка директорам и сотрудникам государственных архивов. 10 августа 2011 г., в результате конкурсной процедуры, на пост главного директора Государственных архивов заступил проф. Владислав Стемпняк. В первый день исполнения своих служебных обязанностей он обратился с открытым письмом к архивистам, в котором обратил особенное внимание на значение компетенции в текущей работе архивов и на дружелюбное отношение к своим сотрудникам по работе и многочисленным группам, интересующимся собраниями и деятельностью государственных архивов. Подчеркивая свои намерения руководствоваться этими достоинствами, попросил представить замечания к работе под названием „Концепция работы на посту главного директора Государственных архивов и методы реализации”, подготовленной согласно требованиям конкурсной процедуры.

WŁADYSŁAW STĘPNIAK
(Warszawa)

KONCEPCJA DZIAŁANIA NA STANOWISKU NACZELNEGO DYREKTORA ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH ORAZ METODY JEJ REALIZACJI¹

Prezentując tę koncepcję, rozpoczynam od kontekstu, w którym działa Naczelny Dyrektor na płaszczyźnie międzynarodowej i krajowej. Pragnę zwrócić uwagę na uwarunkowania tej działalności, łączące się ze współpracą w Unii Europejskiej. Kolejny problem to wpływ założeń polityki państwa, zawartych w „Długookresowej Strategii Rozwoju Kraju Polska 2030. Kalendarz realizacyjny”, na funkcjonowanie archiwów. Dalsze punkty dotyczą już problemów wewnętrznych archiwów oraz prowadzonej przez nie współpracy międzynarodowej.

I. W działalności Unii Europejskiej w stosunku do archiwów nie wystąpiły fakty świadczące o możliwościach objęcia dziedziny archiwalnej założeniami wspólnej polityki, prowadzącymi do pełnej koordynacji ich funkcjonowania. Jeden z wniosków sformułowanych w *Raporcie o archiwach w powiększonej Unii Europejskiej* opublikowanym na przełomie 2005 i 2006 r., a powstałym w wyniku decyzji Komisji Europejskiej, zawiera stwierdzenia mówiące o daleko posuniętej różnorodności podstaw prawnych i form działalności archiwalnej². Komisja Europejska, wydając zalecenia, musiała się ograniczyć w tych warunkach do:

1. Sposobów zapobiegania zniszczeniom w wyniku katastrof naturalnych i standardów budynków przeznaczonych na archiwa.
2. Wzmocnienia współpracy interdyscyplinarnej w dziedzinie dokumentów i archiwów elektronicznych.
3. Utworzenia i prowadzenia Portalu Internetowego do dokumentów i archiwów w Europie.

¹ Tekst niniejszy został udostępniony na stronie internetowej Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych 10 sierpnia 2011 r. <www.archiwa.gov.pl>.

² Stąd wniosek: „Byłoby zupełnie niewłaściwe nawet rozważanie jakiegoś »modelu« służby archiwalnej możliwej do powszechnego przyjęcia w państwach członkowskich”.

4. Monitorowania ustawodawstwa europejskiego i państw członkowskich odnoszącego się do zarządzania i dostępu do archiwów i dokumentów; założenia rejestru przepisów i ustaw związanych z archiwami w rozszerzonej Unii Europejskiej.
5. Analizy i ulepszenia sposobów zapobiegania kradzieży dokumentów archiwalnych.

Oprócz tych projektów, realizowanych z aktywnym udziałem polskich archiwistów i przynoszących wymierne rezultaty, raport zawiera postulaty o istotnym znaczeniu. Dotyczą one m.in. ważnej roli archiwów w funkcjonowaniu administracji, udostępnianiu materiałów archiwalnych oraz kształceniu archiwistów, zapewniającym uznanie posiadanych kwalifikacji i mobilność w skali UE.

Zbliża się posiedzenie European Board of National Archives, European Advisory Group oraz DLM-Forum, które odbędzie się w Krakowie w październiku 2011 r., w ramach polskiej prezydencji. Mamy prawo zaproponować własny program dotyczący także wcześniej podjętych projektów (m.in. ustanowienie systemu szkoleń, praktyk i wizyt studialnych dla archiwistów w ośrodkach wiodących w określonych dziedzinach działalności archiwalnej). Należałoby nadać nowy, silny impuls planowanemu projektowi Europejskiego Programu Ochrony i Ratowania Archiwów.

Wydarzenie to przyczynić się powinno do ugruntowania wysokiej pozycji archiwów polskich we współpracy europejskiej oraz pozwolić na prezentację naszych osiągnięć (należy pamiętać o IV Międzynarodowej Konferencji „Memory of the World”, w maju 2011 r. w Warszawie) oraz naszego dziedzictwa archiwalnego zawierającego wiele elementów o istotnym znaczeniu dla historii i kultury europejskiej.

II. Kolejną perspektywę wyznaczają działania Rządu RP, związane z Raportem „Polska 2030. Wyzwania rozwojowe”, zawarte w „Długookresowej Strategii Rozwoju Kraju Polska 2030. Kalendarz realizacyjny”. W przyjętych dziewięciu strategiach dziedzina archiwalna włączona została do „Strategii rozwoju kapitału społecznego”, koordynowanej przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Strategia, jako program, który przez różne działania kultury ma aktywizować społeczeństwo do budowy więzi, przepływu informacji i wyzwania inicjatywy, wymaga zaangażowanej postawy archiwów w realizacji przypadających na nie zadań, dzięki czemu nastąpić powinno wzmocnienie ich pozycji wśród instytucji kultury i wzrost znaczenia w funkcjonowaniu państwa i życiu społeczeństwa. W celu realizacji tych zadań Naczelny Dyrektor powołać powinien zespół koordynacyjny, pracujący pod jego kierownictwem. Także strategia „Sprawne państwo”, koordynowana przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, stawia przed środowiskiem archiwistów wiele wyzwań. Problemami tymi zajmowałby się także ten zespół koordynacyjny.

Pragnę odnieść się do ogłoszonej 23 grudnia 2010 r. „Strategii Archiwów Państwowych na lata 2010–2020”. Dokument, którego opracowanie i ogłoszenie uznać

należy za fakt pozytywny, nie spotkał się z pełną akceptacją środowiska. Dyrektorzy archiwów państwowych zgłosili właśnie postulat ponownego jej przedyskutowania i sformułowania na nowo celów oraz przypisania do nich nowych mierników. Jest to sytuacja poważna, wymagająca konkretnych działań, by środowisko archiwistów realizowało najważniejsze cele w zakresie spraw informacyjnych, budowania obrazu archiwów jako nowoczesnych i przyjaznych instytucji, uczestniczących aktywnie w edukacji społeczeństwa. Do celów tych zaliczyć należy także zapewnienie w większym zakresie wykonywania podstawowych zadań archiwów w dziedzinie zarządzania dokumentacją (w tym dokumentem elektronicznym) oraz gromadzenia, opracowywania i udostępniania zbiorów. Tak, opracowywaniu zasobu archiwalnego należy przywrócić należne mu miejsce w całokształcie działalności merytorycznej archiwów.

III. Poprawa warunków funkcjonowania archiwów państwowych

Zmarły w 1972 r. prof. Kazimierz Konarski, omawiając sytuację archiwów w Polsce, stwierdził, że nie ma w naszym języku „słowa bardziej zakurzonego, spleśniałego i tchnącego nudą niż archiwum. Nie dba się o nie, lekceważy się je, skąpi na ich utrzymanie”. Te słowa świadczą wymownie o rozgoryczeniu środowiska, z którym bezgranicznie się identyfikował. Istotne w sytuacji archiwów od tego czasu nastąpiły zmiany, lecz nie wybudowano ani jednego gmachu archiwalnego, a archiwa, by w pełniejszym zakresie uczestniczyć w realizacji europejskiej polityki archiwalnej i krajowej strategii rozwoju, napotykały na wielkie przeszkody. Nie są bowiem zaspokojone podstawowe potrzeby wynikające z nieprzystawalności panujących w nich warunków do standardów określanych w drodze urzędowej (np. norma PN-ISO 11799 „Wymagania dotyczące warunków przechowywania materiałów archiwalnych i bibliotecznych”).

Archiwa podlegające Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, tworząc sieć składającą się z 3 archiwów centralnych, Archiwum Państwowego Dokumentacji Osobowej i Płacowej oraz 30 archiwów państwowych (regionalnych) wraz z 43 oddziałami, obejmującą cały kraj i obejmującą od ponad 10 tys. jednostek materiały archiwalne, muszą zapewniać swym zasobom odpowiednie warunki przechowywania i udostępniania. Z tego powodu istotnym zadaniem jest długofalowe działanie na rzecz poprawy warunków przechowywania zasobu w długim czasie, połączone z dostosowaniem przestrzeni budynków archiwalnych oraz ich wyposażenia do nowoczesnych funkcji edukacyjnych, skierowanych do zróżnicowanego odbiorcy. Innym aspektem tej sprawy jest zapewnienie odpowiedniej powierzchni magazynowej na przyjmowane corocznie do archiwów materiały archiwalne (rocznie ok. 5 tys. m.b. półek). Należy więc kontynuować rozpoczęte w 2011 r. budowy siedzib archiwów w Radomiu, Zielonej Górze i Gorzowie Wielkopolskim. Znoweliżować należy przygotowany w poprzednich latach projekt Wieloletniego Progra-

mu Rządowego „Modernizacja infrastruktury archiwów państwowych” i poczynić starania o jego przyjęcie lub alternatywnie przeanalizować możliwość wykorzystania środków europejskich. Do istotnych zadań należy budowa siedzib archiwów w Krakowie, Bydgoszczy i Rzeszowie, a także powiększenie powierzchni Archiwum Akt Nowych, która byłaby użytkowana razem z Narodowym Archiwum Cyfrowym.

Nowe metody zarządzania administracją publiczną (np. budżet zadaniowy czy kontrola zarządcza) wskazują na konieczność przeanalizowania obecnej sieci i struktury terenowej archiwów państwowych pod kątem stworzenia warunków do optymalnego nią zarządzania.

IV. Rozwijanie zintegrowanego systemu informacyjnego o narodowym zasobie archiwalnym i masowe udostępnianie zasobów archiwalnych on-line

Archiwa od lat 90. XX w. podjęły się zadania informatyzacji opracowywanej w toku ich pracy informacji o posiadanym zasobie. Efektem tych działań są ogólnopolskie bazy danych (SEZAM i IZA) udostępniane w formie scalonej także w Internecie. Nie odpowiadają one jednak współczesnym standardom technologicznym, a co istotniejsze, nie obejmują wszystkich ważnych procesów działalności archiwalnej i w niedostateczny sposób je integrują. Z tego powodu od 2006 r. rozpoczęły się prace nad Zintegrowanym Systemem Informacji Archiwalnej. Te działania należy kontynuować, udoskonalając i rozbudowując system o nowe funkcje, które powinny zapewnić także zarządzanie masowym skanowaniem materiałów archiwalnych, które w ostatnich latach uległo istotnemu przyspieszeniu. System ten powinien być dedykowany także innym archiwom, niepodlegającym NDAP, zarówno z obszaru państwowego, jak i niepaństwowego zasobu archiwalnego. W szczególności należy zwrócić uwagę na współpracę z bibliotekami i muzeami posiadającymi materiały archiwalne. Dzięki temu będzie można integrować w jednym miejscu wiedzę o narodowym zasobie archiwalnym. Końcowym efektem systemu powinno być nieustanne udoskonalanie narzędzi do prezentacji zgromadzonych danych (informacja o zasobie na różnych poziomach i skany materiałów archiwalnych) w Internecie. Dzięki temu zwiększony zostanie dostęp użytkowników do zasobu archiwalnego, nieograniczony miejscem przechowywania. Istotnym warunkiem zakreślonych powyżej działań jest zapewnienie odpowiedniego zaplecza technicznego i ludzkiego. Należy więc dokonać analizy obecnego sposobu tworzenia zintegrowanego systemu i budowania na jego potrzeby zaplecza infrastrukturalnego (w ramach NAC) pod kątem kosztów i efektywności, w wyniku czego powinno nastąpić określenie dalszych kierunków działania.

V. Zapewnienie efektywnego zarządzania dokumentacją i przygotowanie archiwów do przejmowania dokumentów elektronicznych

Archiwa państwowe od kilkudziesięciu lat odgrywają istotną rolę w procesie zarządzania dokumentacją powstającą w instytucjach sektora publicznego. Polega ona m.in. na standaryzacji procesów związanych z powstawaniem, gromadzeniem i przechowywaniem dokumentacji, co w efekcie zapewnia zachowanie jej części, istotnej z punktu widzenia długofalowych potrzeb/interesów obywatela, administracji państwa, a także przyszłych użytkowników. Znaczenie tych działań nabrało ostatnio szczególnego znaczenia i wiąże się z modernizacją administracji, a zwłaszcza z jej informatyzacją. Z tego powodu archiwa od kilku lat biorą aktywny udział w pracach związanych z tworzeniem nowych standardów, które mają uwzględnić funkcjonowanie dwóch systemów tworzenia dokumentacji (tradycyjnego i elektronicznego). Działania te zwłaszcza w obszarze prac legislacyjnych powinny być kontynuowane, a archiwa państwowe powinny stawać się profesjonalnym partnerem i ekspertem dla administracji, który pomaga te procesy wdrażać i upowszechniać oraz tworzyć dobre praktyki. Przyczyni się to do powstawania efektywnych systemów zarządzania dokumentacją, wytwarzaną przede wszystkim w sektorze publicznym.

Wielkim wyzwaniem, jakie stoi przed archiwami państwowymi, jest przygotowanie się do przejmowania z podmiotów, które są w kręgu ich zainteresowania, materiałów archiwalnych w postaci elektronicznej, powstających w systemie Elektronicznego Zarządzania Dokumentacją, a zatem wymagających specjalnych warunków przechowywania. W ostatnich latach proces ten na skutek podejmowanych działań, zmierzających m.in. do ułatwienia kontaktu obywatela z urzędem poprzez systemy teleinformatyczne, ulega przyspieszeniu. Prawo nakłada obowiązek przejmowania i gromadzenia dokumentacji powstającej także w postaci elektronicznej. Wypełnienie tego zadania wymaga stworzenia systemu teleinformatycznego, który będzie spełniał funkcje archiwalne, takie jak przejmowanie, gromadzenie i udostępnianie oraz zapewni przechowywanie tej dokumentacji w długim czasie w warunkach zmieniających się technik i technologii informatycznych. W NDAP w latach 2006–2008 podjęto prace idące w tym kierunku, w wyniku czego powstał prototyp Archiwum Dokumentu Elektronicznego. Prace te należy kontynuować i rozwijać w celu stworzenia systemu produkcyjnego, odpowiadającego wymaganiom nakreślonym powyżej.

VI. Funkcjonowanie instytucji narodowego zasobu archiwalnego

Wprowadzona w roku 1983 instytucja narodowego zasobu archiwalnego, nadzór nad którym sprawuje Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, obejmuje wszystkie materiały archiwalne, bez względu na tytuł własności do

nich. Wprowadzane przez NDAP systemy zarządzania dokumentacją winny być powszechnie dostępne i stosowane. Ustanowić należy system informowania i doradzania w sprawach tego rodzaju dla wszystkich wytwórców zasobu narodowego.

Jednak w celu skutecznego oddziaływania na cały zasób archiwalny wzmocnić należy rolę Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych tak, aby zarządzał skutecznie — zgodnie z ustawą — państwowym zasobem archiwalnym, bez względu na instytucje go tworzące, i miał istotny wpływ na politykę archiwalną państwa poprzez jej koordynację i reprezentację spraw archiwalnych za granicą. Niezwykle rozbudowany system archiwów wyodrębnionych utrudnia prowadzenie takiej polityki. System ten generuje przy tym wysokie koszty zarządzania i przechowywania dokumentacji oraz materiałów archiwalnych. Długa jest lista władz i instytucji centralnych, które od podstaw organizują warunki przechowywania archiwaliów. Ponoszone w związku z tym nakłady wzrastać będą w szybkim tempie. Największe niedogodności spotkają jednak użytkowników, którzy nie otrzymają w jednym miejscu możliwości prowadzenia zaawansowanych badań, obejmujących całość kształt polityki państwa.

Jeszcze bardziej skomplikowana jest sytuacja niepaństwowego ewidencjonowanego zasobu archiwalnego. Wprowadzenie tej instytucji prawnej należy ocenić wysoko. W kraju demokratycznym konieczne jest poszanowanie niezależności instytucji życia publicznego, takich jak partie polityczne, związki zawodowe, fundacje i stowarzyszenia, czy też sfery życia gospodarczego. Po niemalże 40 latach funkcjonowania, z powodu m.in. rezygnacji z prowadzenia rejestru narodowego zasobu archiwalnego, występują ogromne zagrożenia, których konsekwencją będą w przyszłości braki źródeł dotyczące wielu aspektów życia. Konieczne jest podjęcie działań na rzecz odpowiedniego zarządzania dokumentacją w takich instytucjach oraz tworzenie warunków do wieczystego przechowywania wytwarzanych przez nie materiałów archiwalnych. Występuje potrzeba utworzenia punktów doradztwa i szkolenia odpowiedzialnych za tę część zasobu narodowego archiwistów. Wykonanie tych zadań nie będzie możliwe bez współpracy z organizacjami pozarządowymi, w tym stowarzyszeniami archiwistów. Przywrócić przy tym należy instytucję rejestru narodowego zasobu archiwalnego, wraz z określeniem zakresu świadczeń ze strony państwa na rzecz właścicieli zgłaszanych do niego materiałów, którzy zobowiązywaliby się w zamian do udostępniania do badań naukowych własnych zbiorów i obejmowania ich zakresem ogólnego systemu informacji archiwalnej.

Archiwom państwowym w tym dziele potrzebni są sojusznicy w postaci innych instytucji pamięci, bez względu na ich status prawny, którzy w szczególności na poziomie niższych struktur podziału administracyjnego (gmina, powiat) wspomóc mogliby funkcjonowanie instytucji narodowego zasobu archiwalnego. Sojusznikiem takim w sposób naturalny winny stać się biblioteki publiczne, których sieć w nieporównywalnie większym zakresie niż archiwów państwowych obejmuje terytorium państwa.

W Polsce do zbiorów archiwów państwowych trafia nikły procent dokumentacji wytwarzanej przez władze państwowe i samorządowe oraz podległe im jednostki organizacyjne. Do kategorii wytwórców państwowego zasobu archiwalnego zaliczanych jest bowiem mniej niż 10 proc. instytucji tego rodzaju, a na wieczyste przechowywanie kwalifikujemy jedynie kilka procent (ok. 4 proc.) powstającej w nich dokumentacji, która staje się materiałami archiwalnymi. Archiwa państwowe nie były w stanie przejmować większej ilości dokumentów. Możliwości, jakie daje ustawa w odniesieniu do materiałów archiwalnych wytworzonych przez niepaństwowe jednostki organizacyjne, znajduje najczęściej zastosowanie w konsekwencji likwidacji partii politycznych. Te materiały oczywiście wchodzi w skład państwowego zasobu archiwalnego. Funkcjonuje jednak poza tym wiele tysięcy innych niepaństwowych instytucji, dla których partnerem w zakresie spraw archiwalnych stać by się mogły właśnie biblioteki. Tam także składać w depozyt lub przekazywać mogłyby też swe archiwalia — pod warunkiem, że posiadają one znaczenie jako źródła historyczne — osoby fizyczne.

VII. Problemy archiwistów jako grupy zawodowej, w tym sprawy związane z kształceniem, podnoszeniem kwalifikacji oraz podejmowaniem tematów badawczych i inicjatyw wydawniczych

Archiwa państwowe zatrudniają ok. 900 pracowników merytorycznych w kilkudziesięciu archiwach. W tych warunkach jeden pracownik posiadać musi często wiedzę i kwalifikacje możliwe do przypisania kilku osobom. To jest cecha najistotniejsza tego środowiska. Od poziomu wiedzy, kwalifikacji i zaangażowania archiwistów uzależnione jest w stopniu bardzo wysokim funkcjonowanie archiwów. A są to ludzie słabo opłacani, na granicy lub poniżej średniej krajowej, którzy posiadać muszą bardzo wysokie wykształcenie i wykazywać się wieloma umiejętnościami, w tym odczytywać i rozpoznawać teksty powstałe w różnych językach i okresach historycznych oraz działać w warunkach społeczeństwa informacyjnego. To dzięki nim współczesne pokolenia posiadają dostęp do źródeł tysiącletniej przeszłości państwa i narodu.

Dla właściwego funkcjonowania dziedziny archiwalnej na jednej płaszczyźnie postawić musimy więc, obok problemów omówionych powyżej, sprawy związane z pracownikami. Tutaj otwiera się szeroka perspektywa działań, obejmująca także współpracę z uniwersytetami kształcącymi archiwistów i organizującymi system doskonalenia ich umiejętności zawodowych. Winniśmy monitorować, jakie kompetencje dają swym studentom ośrodki kształcenia, a następnie podpowiadać kierunki pożądanych zmian, uświadamiać, dokąd zmierza rynek pracy w przyszłości.

Ważną sprawą powinien być udział NDAP w opracowaniu krajowej ramy kwalifikacji, określającej najpierw cel, potem efekty kształcenia. Należałoby co jakiś czas formułować opinie na temat pożądanych w przewidywalnej przyszłości kom-

petencji pracowników archiwów. Ważne znaczenie miałyby okresowe spotkania z nauczycielami, np. coroczne seminaria współorganizowane z SAP, na których można byłoby konsultować kwestię praktyk, staży, podręczników, programów kształcenia, a także kluczowych z punktu widzenia NDAP problemów archiwów, ich planów prac merytorycznych i wydawniczych.

W tej perspektywie uwzględniać należy realizację aspiracji naukowych archiwistów, którzy zazwyczaj bez wsparcia przygotowują tematy rozpraw doktorskich i habilitacyjnych. Wydają źródła i opracowują monografie, często dotyczące podstawowych problemów archiwistyki. Ludziom pracującym tak ofiarnie — tematy te nie są realizowane w służbowym czasie pracy — archiwa polskie, polska nauka i kultura zawdzięczają bardzo wiele.

Rozważyć należy powołanie specjalnej komórki organizacyjnej w NDAP, zajmującej się koordynacją działalności naukowej archiwów i archiwistów w Polsce. Przyjęte rozwiązanie po likwidacji Zakładu Naukowego Archiwistyki uznać należy za niewystarczające. Departament Edukacji i Współpracy Międzynarodowej nie posiada kadr pozwalających na zajmowanie się działalnością naukową. Dlatego zasadne wydaje się pozyskanie przez NDAP współpracy najwybitniejszych archiwistów, którzy pozostając pracownikami swych macierzystych instytucji, okresowo uczestniczyliby w działaniach podejmowanych na szczeblu NDAP. Powstałby w ten sposób instytut działający w rozproszeniu, lecz realizujący istotne z punktu widzenia całości struktury projekty. Jemu też podlegałaby działalność wydawnicza, w tym czasopismo „Archeion”, którego wydawanie przysparzało dotąd NDAP wiele trudności.

VIII. Współpraca międzynarodowa, konsekwencje rozproszenia po świecie archiwaliów i sprawy restytucyjne

NDAP i archiwa państwowe w Polsce zajęły po roku 1989 niezwykle wyeksponowaną pozycję w międzynarodowej współpracy archiwów — w ramach Międzynarodowej Rady Archiwów, na płaszczyźnie regionalnej w Europie i w zakresie stosunków bilateralnych z najważniejszymi partnerami. Przypomnijmy cztery tomy wydawnictwa źródłowego *Katyń. Dokumenty zbrodni* oraz dwa tomy dotyczące losów jeńców wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920, wydane we współpracy z archiwami rosyjskimi, a także inne wydawnictwa źródłowe i materiały konferencji organizowanych w naszym kraju (przerwane, niestety, bez uzasadnienia konferencje archiwów Europy Środkowej i Wschodniej z cyklu „Coloquia Jerzy Skowronek dedicata”). Ten zakres działalności został znacznie ograniczony. Nie wnikając w przyczyny stwierdzić należy, że Naczelny Dyrektor winien dołożyć należytych starań do zdynamizowania współpracy, by możliwe było podjęcie kolejnych trudnych problemów historycznych z Rosją, Ukrainą, Litwą czy Białorusią. Ich lista uświadamia, jak wiele jeszcze spraw wymaga działań dokumentacyjnych.

W NDAP w latach 90. wykonano wiele prac związanych z dokumentowaniem polskich strat i roszczeń restytucyjnych. Gotowi jesteśmy do udziału w działaniach restytucyjnych, na które od jakiegoś czasu Naczelny Dyrektor utracił wpływ. Ta sytuacja winna ulec zmianie.

Nie rezygnując z praw do przemieszczonych archiwaliów, winniśmy z naszymi partnerami podejmować współpracę w celu zapewnienia dostępu do nich. Przykładem może być współdziałanie archiwów polskich i ukraińskich oparte na koncepcji UNESCO wspólnego dziedzictwa kulturalnego.

Nie wymagają komentarza działania dotyczące polskich ośrodków emigracyjnych i wychodźczych, w zbiorach których przechowywana jest istotna część polskiego dziedzictwa. Osiągnięcia NDAP w tym zakresie są znaczne i zasługują na wyrazy uznania. Krytycznie ocenić jednak należy stosunek do Rady Polskiego Dziedzictwa Archiwalnego i próbę jej likwidacji. Na konferencji „Środowiska polskich instytucji pamięci na Zachodzie”, w Szwajcarii we wrześniu 2011 r., powinna zostać przedstawiona informacja o naszej współpracy z jej przedstawicielami, z zaznaczeniem gotowości wspierania działań mających na celu zachowanie dóbr kultury w miejscach, w których znajdują się.

IX. Wniosek generalny, czyli potrzeba przyjęcia nowego prawa archiwalnego

Archiwa są ważnymi instytucjami dla funkcjonowania państwa i życia społeczeństwa. Działają w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości, stawiającej coraz to nowe wyzwania. Współczesne społeczeństwa wiedzy zawdzięczają rewolucji informacyjnej przyspieszony rozwój. Państwa i społeczeństwa korzystają z tego rozwoju, nie uświadamiając sobie jednak, że wzrastają koszty utrzymywania dziedzictwa dokumentacyjnego, szczególnie w postaci elektronicznej. W Polsce mamy trudną sytuację. Przed nami jeszcze daleka droga do rozwiązania problemów lokalowych archiwów, tak by mogły one przejąć i udostępniać archiwalia w postaci tradycyjnej (ok. 500 km.b. materiałów archiwalnych na przedpolu), a zbliża się moment przejmowania wytworów e-administracji. To powód, dla którego stan archiwów wymaga prowadzenia przemyślanej polityki.

Realizując podjęte już inwestycje, doskonaląc narzędzia pracy i zwiększając zakres prac merytorycznych, uwzględniając w nich w należytej proporcji opracowywanie zasobu historycznego i działalność metodyczną, archiwa zabiegać muszą o wprowadzenie nowej ustawy. Ich dalszy rozwój uzależniony jest od podstaw prawnych funkcjonowania. Świadomość ta jest powszechna wśród archiwistów. Gdyby opublikować opracowane dotychczas projekty, powstałaby gruba księga, która zostanie zapewne przygotowana. Ostatnią pozycją w niej powinno być Prawo o postępowaniu z dokumentacją i o archiwach, a punktem wyjścia do jego opracowania mogą być projekty powstałe w NDAP w 2009 i 2010 r.

Projekty te w znacznym zakresie odpowiadają wymogom zarządzania dokumentacją. Krytyczne uwagi nasuwają propozycje dotyczące archiwów, które wymagają jeszcze głębszego zastanowienia. Wprowadzenie kategorii archiwów historycznych nie zostało należyście uzasadnione i wkomponowane w strukturę narodowego zasobu archiwalnego. Przyjęcie propozycji w tej postaci może być źródłem komplikacji, przyczynić się do dezintegracji państwowego zasobu archiwalnego i osłabienia pozycji Naczelnego Dyrektora jako centralnego organu administracji rządowej. Słabą stroną projektu jest potraktowanie materiałów archiwalnych w zbiorach prywatnych. Natomiast propozycja przywrócenia instytucji rejestru, wprowadzenia planu ochrony zbiorów czy zawarcie przepisów dotyczących archiwistów zasługują na pozytywną ocenę. Sadzę, że dysponując tą propozycją, nowy Naczelnny Dyrektor mieć będzie ułatwione zadanie, by przedłożyć nowy projekt. Kolejna kadencja Sejmu RP powinna tym razem przynieść nowe prawo archiwalne, oczekiwane od 1989 r.

Władysław Stępnia k, *Concept of operation of the function of the Chief Director of the State Archive and methods of its accomplishment*. On 10 August 2011, the function of the Chief Director of the State Archive was assumed, as a result of a competition proceeding, by professor Władysław Stępnia k. On the first day of his term, he addressed the archivists in an open letter, asking for feedback on the study entitled „Concept of operation of the function of the Chief Director of the State Archive and methods of its accomplishment” which he prepared as part of the competition procedure. The text contains an analysis of the situation of the state archives presented in the following points:

1. European Union approach to archives;
2. Activities of the Government of the Republic of Poland, related to the Report „Poland 2030. Development challenges”, contained in the „Long-term Poland’s Development Strategy 2030. Schedule of execution”;
3. Improvement of conditions of operation of state archives;
4. Development of integrated information resource about the national archival resource and mass access to archival resources on-line;
5. Ensuring an efficient management of documentation and preparing archives to taking over electronic documents;
6. Functioning of the institution of national archival resource;
7. Problems of archivists as a professional group, including matters related to education, improvement of qualifications and taking research issues and publishing initiatives;
8. International cooperation, consequences of scattering of archival materials throughout the world and restitution issues;
9. General conclusion, or the need to adopt a new archival law.

Władysław Stępnia k, *Conception de l’action à la fonction du Directeur Général des Archives de l’Etat et méthodes de sa réalisation*. Le 10 août 2011, suite à un concours, professeur Władysław Stępnia k est entré en charge du Directeur Général des Archives de l’Etat. Le premier jour de son exercice de fonctions, il s’est adressé aux archivistes dans une lettre ouverte avec une demande de formuler les remarques sur une élaboration „Conception de l’action à la fonction du Directeur Général des Archives de l’Etat et méthodes de sa réalisation” rédigée par ce dernier pour accomplir les procédures du concours. Le texte en question comprend une analyse du fonctionnement des Archives de l’Etat présentée dans les points suivants:

1. L'action de l'Union Européenne par rapport aux archives;
2. L'action du gouvernement de la République Polonaise liée au rapport „Pologne 2030. Défi du développement” compris dans la „Stratégie à long terme du développement de la Pologne 2030. Le calendrier de réalisation”;
3. L'amélioration des conditions du fonctionnement des Archives de l'Etat;
4. Le développement du système intégré sur les fonds nationaux des archives et l'accès public aux archives on-line;
5. L'assurance d'une gestion efficace de la documentation et la préparation des archives à l'accueil des documents numériques;
6. Fonctionnement des institutions des fonds nationaux des archives;
7. Les problèmes des archivistes en tant qu'un groupe professionnel, problèmes liées à l'éducation, des qualifications et aborder des sujets de recherche et des nouvelles initiatives;
8. La coopération internationale, les conséquences de la dispersion des fonds archivaux dans le monde entier et leur restitution;
9. Une proposition générale — le besoin d'acceptation de la nouvelle loi archivale.

Владислав Стемпняк, *Концепция работы на посту главного директора Государственных архивов и методы ее реализации*. 10 августа 2011 г., в результате конкурсной процедуры, на пост главного директора Государственных архивов заступил проф. Владислав Стемпняк. В первый день исполнения своих служебных обязанностей он обратился с открытым письмом к архивистам и попросил представить замечания к работе под названием „Концепция работы на посту главного директора Государственных архивов и методы ее реализации”, подготовленной согласно требованиям конкурсной процедуры. Текст содержит анализ ситуации государственных архивов, представленный в следующих пунктах:

1. Деятельность Европейского союза по отношению к архивам;
2. Действия правительства РП, связанные с рапортом „Польша 2030. Вызовы для развития”, содержащиеся в „Долговременной стратегии развития страны Польша 2030. Календарь реализации”;
3. Улучшение условий функционирования государственных архивов;
4. Развитие интегрированной информационной системы о национальном архивном фонде и массовый доступ к архивным фондам он-лайн;
5. Обеспечение эффективного заведования документацией и подготовка архивов к принятию электронных документов;
6. Функционирование учреждения национального архивного фонда;
7. Проблемы архивистов как кадровой группы, в том числе вопросы, связанные с обучением, повышением квалификаций и проведением исследовательской работы и работы по издательским инициативам;
8. Международное сотрудничество, последствия разброса по всему свету архивных документов и реституционные вопросы;
9. Основное заявление, т.е. необходимость принятия нового архивного права.

WOKÓŁ KONCEPCJI FUNKCJONOWANIA ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH — ODPOWIEDZI NA LIST OTWARTY NACZELNEGO DYREKTORA ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH¹

10 sierpnia 2010 r. stanowisko Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych objął, w wyniku postępowania konkursowego, prof. Władysław Stępniaak. W pierwszym dniu swojego urzędowania zwrócił się w liście otwartym do archiwistów², prosząc o uwagi na temat opracowania pt. „Koncepcja działania na stanowisku Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych oraz metody jej realizacji”³, które przygotował, poddając się procedurze konkursu. Oba te dokumenty zostały udostępnione na stronie internetowej Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Celem konsultacji było uzyskanie opinii środowiska, pozwalających na ewentualną modyfikację wspomnianej „Koncepcji”.

Archiwiści bardzo życzliwie i przychylnie przyjęli oba dokumenty. „Koncepcja działania na stanowisku Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych” spotkała się z dużym zainteresowaniem i nadzieją na zmiany. Wyrażając poparcie dla planowanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych działań, poszczególne archiwa i osoby indywidualne włączyły się w dyskusję, przedstawiając swoje opinie i propozycje dotyczące spraw poruszonych w „Koncepcji”.

W odpowiedzi na list otwarty wpłynęło 25 opinii — 2 z nich nadesłały archiwa centralne (Archiwum Główne Akt Dawnych, Narodowe Archiwum Cyfrowe), 14 archiwa państwowe (Białystok, Bydgoszcz, Kalisz, Leszno, Lublin, Olsztyn, Piotrków Trybunalski, Poznań, Rzeszów, Siedlce, Suwałki, Toruń, Warszawa, Zielona Góra), 9 osoby indywidualne.

Nadesłane materiały są bardzo różnorodne — są wśród nich teksty bardzo obszerne (10 stron, załączniki) i jednostronicowe, są szczegółowe opracowania propo-

¹ Niniejszy tekst powstał na podstawie materiałów nadesłanych w odpowiedzi na prośbę o konsultację opracowania pt. „Koncepcja działania na stanowisku Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych oraz metody jej realizacji”, przedstawionego w „Liście otwartym Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych prof. Władysława Stępniaaka do dyrektorów i pracowników archiwów państwowych”.

² Zob. wyżej.

³ Zob. wyżej.

nujące konkretne rozwiązania, ale i takie, które koncentrują się na jednym lub kilku z nich bądź zawierają tylko słowa poparcia.

Podobnie rozłożyło się zainteresowanie sprawami poruszonymi w „Koncepcji”. Zdecydowanie najmniejszą uwagę wzbudził wątek międzynarodowy (działalność Unii Europejskiej w stosunku do archiwów). Autorzy opinii generalnie przyjmują do wiadomości ten punkt i rozumiejąc problem różnorodności podstaw prawnych i form działania archiwów w poszczególnych państwach członkowskich UE, opowiadają się za szeroką współpracą w tym obszarze, głównie naukową. W tej kwestii najszerszą propozycję przedstawiło Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim.

Sprawy „krajowe” zdecydowanie wysunęły się na pierwszy plan we wszystkich nadesłanych tekstach. Archiwa pozytywnie przyjmują zapowiedź przywrócenia opracowaniu zasobu archiwalnego należnej roli, krytycznie natomiast oceniają dokument „Strategia Archiwów Państwowych na lata 2010–2020”. Dostrzegają konieczność przeprowadzenia dyskusji na jego temat, a w konsekwencji przewartościowania celów strategicznych w nim zawartych, z uwzględnieniem realnych możliwości ich realizacji przez archiwa. Jako przykład podają m.in. zapis o działaniach edukacyjnych, które — jeśli mają być prowadzone profesjonalnie — wymagają właściwego przygotowania ze strony archiwów w postaci odpowiednio dostosowanych pomieszczeń, wyposażenia i pracowników. Zwracają też uwagę na inny punkt „Strategii”, mówiący o tworzeniu wizerunku archiwów jako „nowoczesnych i przyjaznych instytucji” — w kontekście współczesnego pojmowania „nowoczesności”, która zazwyczaj kojarzy się z technikami informatycznymi i digitalizacją — podkreślając daleko szersze znaczenie określenia „nowoczesne i przyjazne archiwum”, obejmujące również instytucję sprawnie obsługującą interesanta (na co składają się warunki lokalowe, kompetencje i kultura osobista pracowników, procedury udostępniania, obowiązujące cenniki, czyli elementy niewymagające znaczących nakładów finansowych, a wpływające na wizerunek archiwów na równi z procesem komputeryzacji).

Kwestia poprawy warunków funkcjonowania archiwów państwowych spotkała się z dużym zainteresowaniem ze strony niemal wszystkich autorów nadesłanych opinii. Przychylając się do konieczności przeanalizowania obecnej struktury archiwów państwowych, zwracają oni uwagę na złożoność problemu.

I tak, pojawia się sugestia powrotu do zasady powoływania archiwów o kompetencjach zgodnych z definicją tej instytucji (wiecześnie przechowującej materiały archiwalne). Według niektórych celowa wydaje się likwidacja pewnych oddziałów zamiejscowych archiwów, z czym wiązałoby się łatwiejsze zarządzanie i oszczędność środków finansowych. Z kolei część uważa, że wszelkie decyzje dotyczące centralizacji zasobu należy podejmować z dużą rozważą, ponieważ oszczędności mogą być tylko pozorne, a ograniczenie powierzchni magazynowej znaczne.

Na zupełnie inny aspekt problemu zwraca uwagę Adam Baniecki wraz z zespołem archiwistów⁴. W jego opinii kulturotwórcza i edukacyjna rola małych archi-

⁴ Zob. dalej.

wów czy oddziałów zamiejscowych jest niedoceniana i zdarza się, w przeciwieństwie do sytuacji ich odpowiedników w Europie Zachodniej, że sens ich istnienia bywa negowany. Jego zdaniem ewentualne oszczędności finansowe uzyskane na likwidacji małych archiwów czy oddziałów zamiejscowych mogłyby okazać się niewspółmiernie niskie w porównaniu z kosztami społecznymi, a zwłaszcza z perspektywą załamania się badań regionalnych.

Dwie następne sprawy nie budzą wątpliwości. Pierwsza z nich to inwestycje budowlane — wszyscy zgadzają się, że należy budować nowe obiekty dla archiwów, a jednocześnie modernizować już istniejące, podnosząc ich standard i wyposażając tak, by mogły właściwie wypełniać swoje zadania statutowe. Druga sprawa to wspólne dla wszystkich archiwów problemy związane z zarządzaniem i sygnalizowana przez nie konieczność analizy organizacji struktury archiwów właśnie w tym zakresie, bowiem archiwa bywają często pozostawione same sobie, bez pomocy, z coraz szybciej zwiększającą się liczbą sprawozdań, tabel i czysto urzędniczych przepisów, które zabierają czas przeznaczony na prace merytoryczne.

Opinie na temat konieczności budowy systemu informacyjnego o narodowym zasobie archiwalnym są jednoznaczne — taki system jest rzeczą oczywistą i konieczną przy istniejących realiach technicznych, które zasadniczo zmieniły możliwości udostępniania materiałów archiwalnych na świecie. Stanowi on również najskuteczniejszą ochronę najczęściej udostępnianych materiałów archiwalnych, a zarazem sprawia, że archiwa mogą zaistnieć bardziej w świadomości społeczeństwa.

Część archiwów opowiada się zdecydowanie za kontynuacją prac związanych z wdrażaniem Zintegrowanego Systemu Informacji Archiwalnej ZoSIA. Część jednak jest zdania, że trzeba zdecydować, czy będzie to nadal system ZoSIA, po wprowadzeniu poprawek eliminujących występujące problemy (m.in. przy skalaniu lub konwersji danych), czy zupełnie nowy system (tu powstaje pytanie o fundusze i czas na jego realizację).

Wszyscy zgadzają się natomiast, że udostępnianie on-line powinno objąć w pierwszej kolejności materiały wykorzystywane najczęściej, przez najliczniejszą grupę użytkowników. Z tą formą udostępniania wiąże się jednak konieczność zapewnienia właściwej infrastruktury technicznej (sprzęt komputerowy, stanowiska do fotografowania akt) oraz obsady etatowej. Zważywszy, że proces fotografowania jest szybszy niż skanowanie warto, zwłaszcza w przypadku akt powstających masowo (akta stanu cywilnego), zdecydować się na to rozwiązanie.

Zarządzania dokumentacją, a tym samym przygotowania archiwów do przejmowania dokumentów elektronicznych, nie da się uniknąć, jest to tylko kwestia czasu — tak widzą przyszłość w tej dziedzinie autorzy nadesłanych odpowiedzi. Zwracają przy tym uwagę na konieczność przygotowania archiwów i pracowników, zwłaszcza nadzoru, do przejmowania dokumentów elektronicznych i pełnienia funkcji ekspertów w tej dziedzinie. Uważają, że rozwiązaniem będzie system szkoleń, dostosowanie obowiązujących przepisów, opracowanie procedur i zasad postępowania z dokumentacją elektroniczną, a także praca nad zmianą mentalności

zarówno archiwistów, jak i urzędników wytwarzających, gromadzących, przechowywujących i udostępniających dokumentację. Zwracają również uwagę na problem repozytoriów cyfrowych i Archiwum Dokumentu Elektronicznego. Stawiają pytania, czy dokumentacja elektroniczna powinna być gromadzona centralnie w Narodowym Archiwum Cyfrowym, czy może w kilku wybranych, najważniejszych (największych) i najlepiej przygotowanych do tego zadania archiwach państwowych. W tym kontekście warto również zwrócić uwagę na głos w tej sprawie K.J. Stachelskiego⁵.

Pisząc o funkcjonowaniu instytucji narodowego zasobu archiwalnego, autorzy opinii uważają postulat zwiększenia roli Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w zakresie oddziaływania na cały zasób archiwalny za słuszny, gdyż pozwoli mu to skuteczniej wpływać na politykę archiwalną państwa, a przez to zagwarantuje prawidłowość postępowania mającego na celu zabezpieczenie źródeł do dziejów państwa zarówno w zakresie historii politycznej, gospodarczej, jak i społecznej. Wskazują na rozważenie możliwości ponownego przeanalizowania listy podmiotów tworzących państwowy i niepaństwowy zasób archiwalny oraz przywrócenie rejestru twórców niepaństwowego zasobu archiwalnego. Dostrzegając potrzebę objęcia doradztwem twórców niepaństwowego zasobu archiwalnego, zwracają uwagę na obecne realia pracy archiwów (zalew normatywów kancelaryjno-archiwalnych do opiniowania i zatwierdzania, konieczność realizacji coraz większej liczby ekspertyz i innych działań związanych z doradztwem, braki kadrowe), które mogą utrudniać realizację zadań związanych z doradztwem. Sugerują podjęcie działań mających na celu zwiększenie wiedzy społeczeństwa na temat archiwów państwowych, ich uprawnień oraz możliwości w tym zakresie. Z zainteresowaniem podchodzą również do koncepcji partnerstwa bibliotek, jednakże nie są przekonani, czy biblioteki są odpowiednio przygotowane do współpracy w tej dziedzinie.

Zdecydowanie z największym zainteresowaniem spotkał się punkt siódmy „Koncepcji” (Problemy archiwistów jako grupy zawodowej, w tym sprawy związane z kształceniem, podnoszeniem kwalifikacji oraz podejmowaniem tematów badawczych i inicjatyw wydawniczych). Autorzy opinii całkowicie podzielają obserwacje Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w tej dziedzinie. Dzieląc się swoimi przemyśleniami w tej kwestii, zwracają uwagę na dotychczasową sytuację — brak rozbudowanego zaplecza kadrowego, ograniczanie do minimum etatów administracyjnych na rzecz merytorycznych, umożliwiających realizację zadań statutowych. Jednakże ostatnio, jak zauważają, warunki działania archiwów zmieniły się z powodu rozbudowy czynności administracyjno-biurokratycznych (budżet zadaniowy i raporty z mierników jego wykonania, priorytety NDAP i raporty z podobnych, ale innych mierników wykonania itd., kontrola zarządcza itp.) — tym samym niedobór kadr stał się bardziej odczuwalny. Archiwa dostrzegają, że duże instytucje zatrudniają do realizacji zwiększających się zadań nowych pracowników lub re-

⁵ Zob. dalej.

organizują się — jako przykład podają Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych, która w ostatnich latach rozbudowała u siebie odpowiednie działy administracyjne — podczas gdy podległe jej archiwa, zwłaszcza mniejsze, mogą to uczynić jedynie wyłącznie kosztem etatów merytorycznych. W tej sytuacji autorzy nadesłanych opinii stawiają pytanie: jak w tych warunkach realizować działania określone w różnych strategiach, planach i priorytetach? I porównują możliwości archiwów oraz delegatur Instytutu Pamięci Narodowej (wielkość zasobu, liczba etatów w pionie archiwalnym oraz w pionie edukacyjno-naukowym)⁶.

Druga kwestia, na którą zwracają uwagę, dotyczy włączenia archiwistów w szeregi pracowników służby cywilnej. Rozwiązanie to zdaniem części autorów nie zdaje egzaminu, choćby dlatego, że większość prac archiwalnych nie wiąże się w żaden sposób z „urzędowaniem” i służbą cywilną, a szkolenia oferowane w jej ramach (bezpłatne) nie obejmują w żadnym wypadku zagadnień związanych z opracowaniem i częściowo udostępnianiem zasobu archiwalnego czy działalnością naukową.

Trzeci wymieniany często problem dotyczy możliwości etatowych i wysokości wynagrodzeń pracowników archiwów państwowych.

Dużo miejsca w nadesłanych tekstach zajmują sprawy związane z miejscem i rolą pracowników naukowych, którzy pozostali jeszcze w archiwach państwowych, oraz z rozwojem naukowym archiwistów — m.in. pojawiają się propozycje wprowadzenia jednolitego systemu ułatwień dla archiwistów wybierających ścieżkę kariery naukowej w archiwum⁷. Środowisko wyraża ponadto swoje zaniepokojenie wobec doniesień medialnych dotyczących zawężenia możliwości przygotowywania rozpraw habilitacyjnych wyłącznie do osób zatrudnionych na wyższych uczelniach.

Archiwa wskazują również na rozbieżności między wymaganiami a faktycznym poziomem przygotowania absolwentów uczelni do pracy w archiwach, sugerując konieczność bliższej współpracy ze szkołami wyższymi w procesie kształcenia przyszłych kadr dla archiwów.

Archiwa z zadowoleniem i nadzieją przyjmują zapowiedź przywrócenia zaplecza naukowego w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Praktyka kilku ostatnich lat (bez Zakładu Naukowego Archiwistyki) dowodzi, jak potrzebna jest komórka inicjująca i koordynująca działalność naukową i wydawniczą zarówno w NDAP, jak i w archiwach państwowych⁸. Przewidywany charakter jej przyszłych działań wymaga jednak, by nie tworzyli jej przypadkowi pracownicy, a archiwiści z długoletnim stażem zawodowym, mający rzeczywistą wiedzę i dorobek naukowy. Równolegle archiwa proponują rozważenie możliwości stworzenia systemu grantów i rezerwy finansowej oraz zagwarantowania środków na wydawnictwa seryjne

⁶ Zob. dalej — opinia Archiwum Państwowego w Bydgoszczy.

⁷ Zob. dalej — np. opinie archiwów państwowych w Białymstoku, Lublinie, Piotrkowie Trybunalskim, Poznaniu, A. Banieckiego, P. Guta.

⁸ Zob. dalej — opinie Archiwum Głównego Akt Dawnych, archiwów państwowych w Lublinie i Olsztynie oraz P. Guta.

i czasopisma. Wskazują także na konieczność przeanalizowania polityki popularyzacyjnej NDAP z kilku ostatnich lat — w ich opinii „wystawy archiwalne powinny być profesjonalne i realizowane przez specjalistów z dziedziny, której poświęcony jest temat wystawy. W szczególności powinien być dobrze określony adresat wystaw, a wreszcie rozdzielone powinny być liczne inicjatywy lokalne (regionalne) od inicjatyw ogólnopolskich czy międzynarodowych”⁹.

W kwestii współpracy międzynarodowej, konsekwencji rozproszenia po świecie archiwaliów i spraw restytucyjnych archiwa popierają wszelkie projekty dotyczące współpracy w sprawach szeroko pojmowanego wspólnego dziedzictwa archiwalnego.

Archiwa, uznając przyjęcie nowego prawa archiwalnego za sprawę ważną, proponują pewne uzupełnienia (np. uregulowanie statusu dyrektorów archiwów państwowych czy sprecyzowanie zadań merytorycznych Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i archiwów państwowych), jak również uważają, że podział na archiwa historyczne i bieżące nie jest potrzebny.

Poniżej prezentujemy większość z tekstów nadesłanych przez dyrektorów archiwów państwowych i osoby indywidualne, które zawierają konkretne propozycje nawiązujące do treści zamieszczonych w opracowaniu „Koncepcja działania na stanowisku Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych oraz metody jej realizacji”. Na potrzeby publikacji pominięto w nich elementy początkowe i końcowe oraz kwestie dotyczące spraw wewnętrznych archiwów.

Violetta Urbaniak
(Warszawa)

Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD)

Zaproponowana „Koncepcja działania na stanowisku Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych oraz metody jej realizacji” spotkała się z bardzo życzliwym i przychylnym przyjęciem w środowisku archiwistów. Z zainteresowaniem i nadzieją przyjęto zarówno deklarację przywrócenia zaniechanych w 2008 r. podstawowych, merytorycznych i profesjonalnych zadań w działalności archiwów państwowych, jak również samą formę listu otwartego wyrażoną w partnerskim potraktowaniu środowiska oraz zaproszeniu do swobodnej wymiany poglądów dotyczących przyszłości archiwów. Wyrażając poparcie dla planowanych przez Pana Profesora działań, chcieliśmy jednocześnie zaproponować do rozważenia propozycje rozwiązań szczegółowych, a także zwrócić uwagę na problemy pojawiające się w bieżącej działalności archiwów, które mogą być łatwo przezwyciężone przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych.

Podzielamy zawartą w „Koncepcji...” krytyczną ocenę dokumentu „Strategia Archiwów Państwowych na lata 2010–2020”, do którego również AGAD zgłasza-

⁹ Zob. dalej — AGAD.

ło wiele zastrzeżeń. Zapowiedziana dyskusja, w tym ponowne sformułowanie celów strategicznych archiwów państwowych, wydają się konieczne. Co oczywiste, powinny one wynikać z zadań ustawowych. W tym kontekście z ulgą przyjęto zapowiedź przywrócenia opracowaniu zasobu archiwalnego należnego miejsca w całości kształcie działalności merytorycznej archiwów.

Na pełne poparcie zasługuje propozycja ponownego przeanalizowania sposobu tworzenia zintegrowanego systemu informacji archiwalnej i budowy na jego potrzeby zaplecza infrastrukturalnego w NAC. Archiwum to, forsując system ZoSIA, dąży do zmonopolizowania sfery związanej z udostępnianiem kopii cyfrowych przez archiwa państwowe, co nie służy najlepiej współpracy międzyarchiwalnej. W zupełnej sprzeczności z dotychczasową praktyką stoi natomiast „wyjęcie” z systemu SEZAM tych archiwów państwowych, które stosują system ZoSIA (AP Lublin i AP Poznań), gdyż utrudnia to użytkownikom zdobycie pełnej informacji o zasobach archiwów państwowych podległych NDAP.

Kopie cyfrowe w systemie ZoSIA są opisywane według standardu stworzonego specjalnie do tego celu w NAC. Co istotne, standard ten opracowano nie bardzo przejmując się istniejącymi międzynarodowymi standardami — np. ISAD (G) czy EAD — co powoduje problemy przy scalaniu lub konwersji danych (np. ZoSIA w dość dziwny i skomplikowany sposób „wyprowadza” dane do EAD, ale zupełnie nie potrafi zaimportować zwalidowanego pliku xml).

Ważnym elementem współpracy z NAC powinno być zachowanie podmiotowości archiwów przekazujących skany materiałów archiwalnych ze swego zasobu do systemu „Szukaj w archiwach”. Obecna formuła powoduje, że „własność” materiałów zostaje rozmyta, a użytkownik może odnieść uzasadnione wrażenie, iż wszystkie zespoły udostępniane w tym systemie znajdują się w NAC. Należy zatem dołożyć starań, aby sama strona „Szukaj w archiwach” wyraźnie informowała, w którym archiwum przechowywany jest dany zespół (analogicznie, jak to zrobiono w bazie SEZAM).

Z dużymi nadziejami potraktowano zapowiedź powrotu do działalności naukowej i wydawniczej. Bez wątpienia konieczne jest powołanie w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych komórki zajmującej się koordynacją działalności naukowej archiwów i archiwistów, a także współpracą ze środowiskiem akademickim.

Pomysł ten wymaga jednak skomentowania. Jak się wydaje, komórka taka powinna łączyć zadania dawnego Zakładu Naukowego Archiwistyki i Wydziału Wydawnictw. Inicjowanie kierunków badawczych, ich koordynacja i wspieranie, czemu towarzyszyć będzie działalność naukowa (np. konferencje) i wydawnicza (w tym zamawianie i gromadzenie materiałów do „Archeionu”), pociąga za sobą konieczność znalezienia odpowiednio wykwalifikowanej kadry złożonej z archiwistów-praktyków, mających rzeczywistą wiedzę i dorobek naukowy.

Wydaje się także, że innym obszarem działania NDAP powinny być zagadnienia związane z dokumentacją elektroniczną. Może warto rozważyć możliwość powołania grupy tworzącej zaplecze intelektualne dla Archiwum Dokumentacji Elektronicznej? Takim punktem wyjścia mogłaby być dyskusja nad polskim tłuma-

czeniem Specyfikacji MoReq2 — wzorcowe wymagania dotyczące zarządzania dokumentami elektronicznymi. Aktualizacja i rozszerzenie, 2008.

W pełni popierając plany odbudowania działalności wydawniczej, trzeba mieć na uwadze problemy, z jakimi obecnie borykają się archiwa. Ich źródłem jest brak środków finansowych, generujący dalsze trudności w realizacji zamierzeń wydawniczych (ale też naukowych i popularyzatorskich). Ostatnią publikacją wydaną przez AGAD, i sfinansowaną przez NDAP, był opublikowany w 2008 r. informator o zasobie archiwalnym. Po roku 2008 NDAP pozostawiła archiwa same sobie w pozyskiwaniu środków finansowych.

W tych warunkach AGAD zdecydowało się na współpracę z Wydawnictwem DiG, zawierając umowę, na mocy której archiwum nie ponosi kosztów wydawniczych. Umowa ta ma jednakże strony ujemne — archiwum otrzymuje niewielką liczbę egzemplarzy publikacji, z trudnością wystarczającą na rozesłanie w ramach wymiany biblioteczej, a przede wszystkim ma bardzo ograniczone możliwości negocjowania terminu druku, zaś współpracujący z AGAD autorzy i recenzenci wykonują swoją pracę *pro publico bono*.

Sytuacja taka ze zrozumiałych względów nie powinna utrzymywać się dłużej — centralne archiwum państwa polskiego winno mieć zapewnione stałe finansowanie swoich najważniejszych wydawnictw i inicjatyw naukowych, a ponadto gwarancję realizacji wieloletniego planu naukowo-wydawniczego. Warto zwrócić uwagę, że publikacji archiwalnych nie można traktować w oderwaniu od kontekstu ich powstania. Wiele z nich jest rezultatem końcowym złożonych projektów (np. konferencja naukowa — publikacja materiałów pokonferencyjnych; wystawa archiwalna — katalog wystawy; serie wydawnicze przewodników tematycznych, często poprzedzone kwerendami i konferencjami naukowymi). Opisane działania nie będą mogły być realizowane bez poważnego wsparcia ze strony NDAP, a konkretnie komórki organizacyjnej zajmującej się koordynacją spraw naukowo-wydawniczych archiwów.

Wydaje się również, że istnieje potrzeba ponownego przemyślenia polityki w zakresie popularyzacji, w tym działalności wystawienniczej. Doświadczenia kilku minionych lat (2008–2010) nakazują przypomnieć, że wystawy archiwalne powinny być profesjonalne, przygotowane przez specjalistów z dziedziny, do której należy problematyka prezentowanej ekspozycji. W szczególności powinien zostać dobrze określony odbiorca wystawy, a wreszcie należałoby rozdzielić liczne inicjatywy lokalne (regionalne) od ogólnopolskich czy międzynarodowych.

AGAD w pełni popiera zarysowane w „Koncepcji...” plany powrotu do współpracy z partnerami zagranicznymi w dziedzinie wspólnego dziedzictwa archiwalnego. Szczególnie istotna jest współpraca ze służbami archiwalnymi państw wschodnich sąsiadów Polski, w których zbiorach znajdują się materiały archiwalne wytworzone na terenie Rzeczypospolitej w jej historycznych granicach.

Pilnego uregulowania wymaga kwestia rozmieszczenia zasobu archiwalnego. Nie rozwiązało jej Zarządzenie nr 8 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 22 grudnia 2009 r. w sprawie wprowadzenia wytycznych dotyczących zasad po-

stępowania z zespołami rozbitymi, przechowywanymi w archiwach państwowych. Zarządzenie to wprowadziło wiele blokad proceduralno-biurokratycznych uniemożliwiających szybkie załatwienie między archiwami spraw bezspornych. Należy zwrócić uwagę, że zarządzenie to wprowadziło do terminologii archiwalnej niezbyt fortunne pojęcie „zespół rozbity”. Być może w celu rozwiązania problemów opisywanych w przywołanym zarządzeniu należałoby powrócić do prowadzonej w II Rzeczypospolitej (i przerwanej przez wybuch drugiej wojny światowej) tzw. akcji scaleniowej zasobów archiwów i innych instytucji przechowujących materiały archiwalne.

Niezwykle ważne są kwestie związane z wprowadzeniem nowej ustawy archiwalnej. Oprócz zapisów zawartych w kolejnych projektach prawa archiwalnego warto rozważyć także wprowadzenie innych zapisów, w tym:

- unormowanie statusu dyrektorów archiwów państwowych przez włączenie ich do korpusu Służby Cywilnej (paradoksem jest, że dyrektorzy archiwów państwowych, nie będąc członkami SC, jednocześnie sprawują obowiązki dyrektorów generalnych urzędu);
- doprecyzowanie zapisów dotyczących zadań merytorycznych NDAP i archiwów państwowych tak, aby zabezpieczyć się przed przyszłymi innowacjami wprowadzanymi aktami niższego rzędu (np. zmianą statutu), zmierzającymi do okrojenia zakresu merytorycznego działalności archiwów.

Narodowe Archiwum Cyfrowe (NAC)

Pierwsza kwestia, którą chciałbym poruszyć, dotyczy opracowania zasobu oraz wykorzystywanych do tego celu narzędzi. Zgadzając się całkowicie z Panem Dyrektorem, że opracowanie zasobu archiwalnego jest sednem działalności merytorycznej archiwów, chciałbym w tym kontekście zwrócić uwagę na znaczenie narzędzia informatycznego służącego temu celowi. Nie sposób bowiem wyobrazić sobie funkcjonowania nowoczesnego archiwum bez elektronicznych narzędzi opracowania. Dlatego tak istotne jest prowadzenie dalszych prac nad Zintegrowanym Systemem Informacji Archiwalnej w kierunku jak najszybszego wprowadzenia go do archiwów państwowych oraz zainteresowanych instytucji przechowujących narodowy zasób archiwalny. Jednocześnie chciałbym podkreślić, że w moim odczuciu podstawową wartością opracowania jest przygotowanie użytecznych i jak najszerzej dostępnych pomocy archiwalnych. Warto więc, skupiając się na opracowaniu, nie pominąć bardzo istotnej kwestii, jaką jest publikowanie w Internecie elektronicznych wersji pomocy archiwalnych wraz z kopiami cyfrowymi materiałów archiwalnych. Oba działania są pozytywnie postrzegane przez społeczeństwo oraz budują obraz archiwów jako instytucji nowoczesnych i przyjaznych obywatelowi.

Jednocześnie w odniesieniu do podniesionej przez Pana Dyrektora kwestii budowy zintegrowanego systemu informacyjnego pragnę zwrócić uwagę na znaczne zaawansowanie prac nad Zintegrowanym Systemem Informacji Archiwalnej (Zo-

SIA), który już obecnie funkcjonuje w dwóch archiwach państwowych (Poznań i Lublin wraz z oddziałami) oraz wdrażany jest w instytucjach spoza sieci archiwów państwowych, które przechowują materiały archiwalne. Równolegle rozwijana jest platforma internetowa do prezentacji danych w formie portalu SwA (www.szukajwarchiwach.pl), umożliwiająca dostęp do opisów materiałów archiwalnych oraz ich cyfrowych kopii. NAC jest przygotowane technicznie i merytorycznie do kontynuowania tych prac i dalszego rozwoju systemu w kierunkach, które nakreślił Pan Dyrektor. Ponadto chciałbym wyrazić przekonanie, że sposób budowy zintegrowanego systemu przyjęty w 2007 r. jest nie tylko efektywny, ale jednocześnie zapewnia najlepsze wykorzystanie środków publicznych. Pozwala przy tym zachować pełną kontrolę nad powstającym narzędziem teleinformatycznym oraz niezależność od podmiotów komercyjnych, których działalność na rynku nastawiona jest na doraźny efekt, podczas gdy perspektywa działalności archiwów państwowych, również w wymiarze cyfrowym, musi obejmować czas znacznie dłuższy.

Druga kwestia, do której chciałbym się odnieść, związana jest z przedstawionymi przez Pana Dyrektora kierunkami prowadzenia dalszych inwestycji budowlanych w archiwach państwowych. Chciałbym zwrócić uwagę Pana Dyrektora na fakt, że jednym z archiwów, które najmocniej odczuwa problemy lokalowe, jest Narodowe Archiwum Cyfrowe — nigdy nieposiadające własnej siedziby, którego specyficzny zasób wymaga szczególnej dbałości ze względu na wrażliwe nośniki. Jednocześnie zadania NAC — jako archiwum cyfrowego odpowiedzialnego zarówno za proces digitalizacji materiałów archiwalnych, jak i przechowywanie materiałów archiwalnych w postaci cyfrowej — stawiają bardzo wysokie wymagania związane z utrzymywaniem infrastruktury teleinformatycznej. Te trudne zadania NAC realizuje od 2008 r., zdobywając niezbędne środki finansowe, które umożliwiły zbudowanie nowoczesnego i bezpiecznego Centralnego Repozytorium Cyfrowego (CRC), stanowiącego platformę dla udostępniania wielu usług, począwszy od ZoSIA, przez SwA, po prototyp ADE. Doświadczenia zdobyte w trakcie rozwoju CRC stanowią bezcenny kapitał wiedzy niezbędnej wobec stojących przed archiwami wyzwań związanych z zabezpieczaniem i przechowywaniem dokumentacji w postaci elektronicznej. Jednocześnie jestem świadomy, jak wiele zadań w tej kwestii pozostało jeszcze do wykonania. Wśród nich na jednym z pierwszych miejsc należy wymienić dalszy rozwój CRC, w tym budowę infrastruktury, która mogłaby stanowić zapasowe centrum danych chroniące dodatkowo przechowywane zasoby.

Nie możemy zapominać również o zasobie archiwum pozostającym w postaci analogowej. To miliony zdjęć oraz dziesiątki tysięcy taśm z nagraniami dźwiękowymi i filmami. Ich obecne warunki przechowywania pozostawiają sporo do życzenia. Kurczy się też wolna powierzchnia magazynowa, co staje się palącym problemem wobec zbliżającego się terminu (rok 2015) zakończenia umów użyczenia zbiorów byłej państwowej jednostki organizacyjnej Polskie Radio i Telewizja. Zbliżający się do końca okres, na jaki zawarto umowy użyczenia z TVP S.A. i PR S.A.,

oznacza konieczność przejścia do zasobu NAC ogromnych ilości archiwalnych materiałów audiowizualnych. Kluczowym problemem będzie tu zarówno konieczność zapewnienia dużej powierzchni magazynowej, jak i stworzenia odpowiednich warunków fizycznych dla przechowywania tak delikatnych nośników, jakimi są taśmy magnetyczne oraz światłoczułe. Niezbędne będzie również zapewnienie właściwego sprzętu do ich odtwarzania oraz wykonywania kopii zabezpieczających w postaci cyfrowej. Kwestie te nakładają się na problemy podnoszone przez wiele środowisk i związane są z dalszymi losami archiwów TVP, które również wymagają podjęcia działań ze strony archiwów państwowych w celu ostatecznego rozstrzygnięcia tego problemu z zapewnieniem odpowiedniego zabezpieczenia materiałów archiwalnych. Trudna sytuacja lokalowa wraz ze wskazanymi powyżej czynnikami stanowi argumenty jednoznacznie przemawiające za budową nowej siedziby Narodowego Archiwum Cyfrowego jako samodzielnego obiektu dostosowanego do jego specyficznych zadań.

Archiwum Państwowe w Białymstoku (APB)

Bardzo poważnym wyzwaniem dla polskiej służby archiwalnej jest budowa nowych siedzib archiwów państwowych. Dobrze się stało, iż powstają takie w Gorzowie Wielkopolskim, Radomiu i Zielonej Górze. Zmodernizowany plan, o którym informuje Pan Dyrektor, zakłada budowę obiektów w Bydgoszczy, Krakowie i Rzeszowie oraz powiększenie powierzchni Archiwum Akt Nowych, która byłaby użytkowana wspólnie z Narodowym Archiwum Cyfrowym. Nie ma natomiast informacji o budowie obiektu Archiwum Państwowego w Białymstoku, chociaż wcześniej zostało to uwzględnione w Wieloletnim Programie Rządowym „Modernizacja infrastruktury archiwów państwowych”. W przesłanej do NDAP analizie dokładnie opisaliśmy bardzo trudne warunki lokalowe, w jakich znajduje się APB. Wiele wysiłku wkładamy w zapewnienie profesjonalnej obsługi pracowni naukowej, z czym wiąże się konieczność codziennego przewożenia archiwaliów z magazynu oddalonego od siedziby archiwum. Nie dysponujemy samochodem służbowym. W budynku archiwum nie ma możliwości stworzenia profesjonalnej pracowni konserwatorskiej czy też pracowni do masowej digitalizacji archiwaliów. Niezbędne jest wybudowanie nowej siedziby Archiwum Państwowego w Białymstoku.

Nowe metody zarządzania administracją publiczną wykazują faktyczną potrzebę przeanalizowania obecnej sieci archiwalnej. Celowa wydaje się likwidacja niektórych oddziałów archiwów, co oznaczałoby łatwiejsze zarządzanie i oszczędność środków finansowych.

Masowe skanowanie jest ważnym i ambitnym zadaniem archiwów. Powstaje tu jednak pytanie, w jaki sposób to zadanie będzie realizowane w archiwach, które nie są w stanie np. ze względu na warunki lokalowe stworzyć profesjonalnej pracowni do digitalizacji zasobu?

Dobrym pomysłem jest kontynuowanie prac nad powstaniem Archiwum Dokumentu Elektronicznego. Powstanie takiej instytucji pozwoliłoby na sprawne zarządzanie i przechowywanie dokumentów elektronicznych. Centralizacja tego zadania spowodowałaby zmniejszenie kosztów przechowywania tego typu dokumentacji, odciążałaby archiwa, które nie są przygotowane do realizacji tego zadania.

Trafnym spostrzeżeniem zawartym w „Koncepcji...” jest określenie bibliotek publicznych mianem naturalnych sojuszników i współpracowników archiwów. Archiwum Państwowe w Białymstoku współpracuje z biblioteką uniwersytecką i Książnicą Podlaską w ramach Podlaskiej Biblioteki Cyfrowej.

W dobie dużego bezrobocia praca w archiwach zapewnia stałe i stabilne zatrudnienie. Sytuacja finansowa państwa nie napawa optymizmem, dlatego pracownicy archiwum zdają sobie sprawę, iż podwyżek płac w najbliższym czasie raczej nie będzie. Pozostaje kwestia motywowania ich do rzetelnego wykonywania obowiązków, których przybywa. Wydaje się, iż należy wspierać wysiłki pracowników, którzy w ramach służby cywilnej mogą podejmować próby zdania egzaminu na urzędnika służby cywilnej, co zwiększa wynagrodzenie i zapewnia większą stabilność pracy. Należy szukać środków na kursy i szkolenia pracowników. W chwili obecnej korzystamy z oferty bezpłatnych szkoleń proponowanych przez Urząd Służby Cywilnej. Drugą kwestią jest przywrócenie atrakcyjniejszych warunków dla pracowników na etatach naukowych. Mogliby oni pozyskiwać środki z grantów na badania naukowe czy też edycję źródeł.

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (APBd)

Konieczność międzynarodowej współpracy archiwów wobec postępującego procesu globalizacji jest faktem niewymagającym żadnego uzasadnienia. Nas oczywiście najbardziej interesuje współpraca w obrębie krajów należących do Unii Europejskiej. Poszanowanie autonomii poszczególnych krajów w zakresie działalności archiwów pozwala zachować narodowe tradycje i doświadczenia. Przyglądając się modelom i sposobom zarządzania archiwami w różnych państwach europejskich, możemy, chociaż nie bezkrytycznie, korzystać z wypracowanych tam rozwiązań. Najnowsze sposoby zarządzania administracją, w tym archiwami i ich zbiorami, bazują w ostatnich latach na wzorcach anglosaskich. Nie jest to w naszych warunkach rozwiązanie najszcześniejsze, gdyż nasza tradycja administrowania państwem, rzutująca na sposób postępowania z archiwaliami, jest zgoła odmienna i niekoniecznie stamtąd należy czerpać wzorce.

Szukając w przestrzeni społecznej dobrego miejsca dla polskich archiwów, musimy odpowiedzieć sobie na pytanie, jaką rolę mają one pełnić we współczesnym społeczeństwie. Co oczywiste, krokiem następnym jest zmierzenie się z realiami, tzn. zbadanie, czy organizacja i sposób finansowania archiwów, a także pozostający w ich dyspozycji kapitał ludzki, są adekwatne do przewidywanej dla nich roli.

Udział archiwów w różnych programach i strategiach, jeżeli ma nie być jedynie deklaracyjny, musi być oparty na realnym zbilansowaniu naszych możliwości.

O konieczności zmiany obowiązującego prawa archiwalnego mówimy co najmniej od dwóch dziesięcioleci! Opiniowaliśmy wiele wersji założeń do projektu nowej ustawy archiwalnej i kilka wersji gotowych już projektów, a żadne zmiany w tym zakresie nie nastąpiły. Pozycja archiwów państwowych i Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych ulega systematycznej degradacji. Najwartościowsze części wytwarzanego współcześnie państwowego i narodowego zasobu archiwalnego pozostają, mimo pewnych formalnych podstaw, poza archiwami państwowymi i poza realną kontrolą ze strony NDAP. Prerogatywy Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w stosunku do innych sieci archiwalnych powinny realnie wzrosnąć, oczywiście z wyłączeniem archiwów Kościołów i związków wyznaniowych. W tym przypadku może mieć miejsce jedynie życzliwa współpraca.

Z całą konsekwencją należy dążyć do daleko idącej redukcji liczby archiwów wyodrębnionych. Oprócz archiwów Sejmu, Senatu, Prezydenta RP, wojskowych oraz częściowo służb specjalnych nie powinny funkcjonować inne archiwa wyodrębnione. W szczególności na pełną niezależność zasługują archiwa wojskowe, które mają swoje ugruntowane tradycje i sieć. Odrębność archiwów wojskowych mieści się także w tradycji innych krajów europejskich. Kompletnym kuriozum jest tworzenie archiwów wyodrębnionych dla niektórych jedynie komórek organizacyjnych poszczególnych instytucji. Zaskakujące jest także włączenie do archiwów wyodrębnionych np. Archiwum Państwowej Straży Pożarnej, która nawet w czasach realnego socjalizmu podlegała archiwom państwowym (do końca lat 80. XX w.).

Archiwa państwowe nigdy nie miały rozbudowanego zaplecza kadrowego — aby zapewnić realizację merytorycznych zadań statutowych ograniczano do niezbędnego minimum (przynajmniej w Bydgoszczy) etaty administracyjne. W zmieniających się ostatnio warunkach działania archiwów, zwłaszcza przy rozbudowie czynności administracyjno-biurokratycznych, niedobór kadr jest bardzo odczuwalny (budżet zadaniowy i raporty z mierników jego wykonania, priorytety NDAP i raporty z podobnych, ale innych mierników wykonania itd., kontrola zarządcza, zamówienia publiczne, inwestycje, fundusze unijne i granty, itp.). Duże instytucje albo zatrudniają do realizacji tych nowych zadań nowych pracowników, albo reorganizują się. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych rozbudowała u siebie odpowiednie działy administracyjne. Podległe jej archiwa, zwłaszcza mniejsze, mogą to uczynić wyłącznie kosztem etatów merytorycznych. Jak wówczas realizować działania określone w różnych strategiach, planach i priorytetach?

Jeżeli usiłujemy porównywać naszą działalność do działalności innych, podobnych instytucji, to dla przykładu można podać, że w Delegaturze Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy, której zasób wynosi ok. 3,5 km.b. akt, jest zatrudnionych ogółem 56 osób (z ochroną), w tym w pionie archiwum i udostępniania 30 osób, a w pionie naukowo-edukacyjnym 8 osób. Delegatura nie prowadzi księgowości, spraw kadrowych itd. Te zadania są wykonywane przez Oddział IPN w Gdańsku

lub centralę w Warszawie. Tymczasem Archiwum Państwowe w Bydgoszczy przy zasobie przekraczającym obecnie 10 km.b. akt dysponuje 37,5 etatu. Dodatkowo od lat pozostaje nierozwiązany problem dysproporcji między metrażem dokumentacji przechowywanej przez poszczególne archiwa a liczbą zatrudnionych w nich osób. Na jednego zatrudnionego przypada, w zależności od archiwum państwowego, od 150 do 300 m.b. akt.

Szkolenia oferowane archiwom w ramach służby cywilnej, czyli bezpłatne, dotyczą w przeważającej mierze zagadnień właściwych dla typowych urzędów. Nie obejmują w ogóle zagadnień związanych z opracowaniem i częściowo udostępnianiem zasobu archiwalnego czy działalnością naukową, tymczasem w archiwach typowa dla urzędów praca wykonywana jest jedynie przez administrację, oddziały nadzoru i częściowo udostępniania. Większość prac archiwalnych nie wiąże się w żaden sposób z „urzędowaniem” i służbą cywilną. Pracownicy opracowania mogą podnosić kwalifikacje jedynie na studiach podyplomowych, których sfinansowanie nawet dla jednej osoby w skali archiwum kompletnie rujnuje budżet przeznaczony na szkolenia. Oczywiście można się szkolić za własne pieniądze, ale wywołuje to poczucie głębokiej niesprawiedliwości, skoro dla jednych pracowników są szkolenia bezpłatne, a dla innych nie. Współpraca z wyższymi uczelniami, zwłaszcza o wieloletnich i uznanych tradycjach w zakresie kształcenia archiwistów, oraz współdziałanie ze Stowarzyszeniem Archiwistów Polskich rzeczywiście powinny zaowocować poprawą sytuacji w tym zakresie.

Nawet niewielkie muzea mają wyodrębnione komórki organizacyjne, a co najmniej stanowiska pracy zajmujące się pozyskiwaniem pozabudżetowych środków finansowania. Wskazane byłoby, aby takie działania były podejmowane w skali całej sieci archiwów państwowych przez wyspecjalizowane agendy NDAP. Przy całej miserii finansowej archiwów pewnym wyjściem z sytuacji jest pozyskiwanie sponsorów. Z drugiej jednak strony taka działalność archiwów, będących przecież urzędami i to wykonującymi czynności kontrolne i nadzorcze, wydaje się być nie do końca jednoznaczna.

Czy chcemy, czy nie, ustawa o narodowym zasobie archiwalnym określa priorytety naszych działań i to one powinny być dla nas najistotniejsze, reszta winna stanowić jedynie dodatek. Poważnym wyzwaniem — zapewne najważniejszym, przed którym stają obecnie archiwa — jest kwestia informatyzacji. Z jednej strony, skoro są takie oczekiwania, powinniśmy jak najszerzej udostępniać informacje o naszym zasobie on-line, z drugiej być przygotowanymi na przejmowanie dokumentów tworzonych w systemach elektronicznych. Jeżeli chodzi o udostępnianie, to należałoby osiągnąć taki poziom, by w systemach informatycznych archiwów dostępna była informacja o każdej jednostce archiwalnej, zawierająca chociażby najbardziej elementarne dane — zespół, tytuł jednostki, zakres chronologiczny. Jest to możliwe do osiągnięcia w krótkim czasie. Wystarczy doprowadzić do „cyfryzacji” wszelakich środków ewidencji, ze spisami zdawczo-odbiorczymi łącznie. To, czy dane zespoły — w myśl niezwykle szczegółowych i wymagających instruk-

cji NDAP z zakresu ewidencji i opracowania — są całkowicie opracowane czy nie, nie ma żadnego znaczenia w kontekście dostępu do opisu jednostki archiwalnej on-line. Bardzo dobrym krokiem było przyjęcie niegdyś kategoryzacji zespołów archiwalnych — A1, A2, A3 — dostosowującej sposób opracowania do rangi zespołu archiwalnego. Potrzebne są dalsze działania w tym zakresie.

Konieczna jest także właściwa ocena wagi prac archiwalnych. Przy konstruowaniu mierników króluje magia wielkich liczb. Łączy się ze sobą rzeczy kompletnie nieporównywalne, dodając np. liczbę jednostek archiwalnych do terabajtów danych w systemach informatycznych. Jakim miernikiem pracy archiwum jest liczba wejść na jego stronę internetową w stosunku np. do liczby sporządzonych haseł indeksowych?

Cyfryzacja działań administracji publicznej — wbrew panującym opiniom — nie postępuje zbyt szybko. Grono zapaleńców posługujących się w codziennej praktyce administracyjnej dokumentem elektronicznym nie jest na razie zbyt duże. Jest to zapewne w jakiejś mierze kwestia przyzwyczajęń i wraz ze zmianą pokoleniową nastąpi zapewne szybka, być może nawet lawinowa zmiana w tym zakresie. Obecnie wielce zastanawiająca jest determinacja, z jaką dąży się do „uszcześliwienia” ogółu obywateli tzw. e-administracją. Czy ktoś realnie przeliczył koszty tego przedsięwzięcia? Czy bierze się przy tym pod uwagę fakt, ile razy w ciągu roku i z jakimi urzędami ma do czynienia przeciętny polski obywatel? Czy wykładanych na to środków nie można lepiej spożytkować w innych, niedoinwestowanych dziedzinach gospodarki narodowej i życia społecznego? Tak czy inaczej, zapewne nie da się spowolnić lansowanej mody na informatyzację i przygotowanie archiwów państwowych do przyjęcia do swojego zasobu dokumentacji cyfrowej. Proces ten jest — jak słusznie zauważył Pan Dyrektor — kolejnym z najważniejszych priorytetów naszej działalności. Należy przy tym zauważyć, że koszty przechowywania w długim czasie i zabezpieczenia oraz sprawnego udostępniania dokumentacji cyfrowej będą o wiele wyższe niż zapisanej w postaci tradycyjnej.

Także niezwykle trafne są uwagi Pana Dyrektora dotyczące współdziałania z innymi podmiotami w zakresie zabezpieczenia archiwaliów. W szczególności owocna może tu być współpraca z władzami samorządowymi. Rosnący poziom materialny lokalnych społeczności budzi w nich nowe potrzeby, jak chociażby posiadanie własnego herbu czy też monografii danej miejscowości. Uczniowie w szkołach mają zajęcia z zakresu historii swoich „małych ojczyzn”. Jest teraz, moim zdaniem, dobry moment na upowszechnienie idei dobrowolnego tworzenia na szczeblu gmin bądź związków międzygminnych czy nawet powiatów swoistych archiwów przejściowych. Trafiałaby do nich dokumentacja pozostająca obecnie poza sferą zainteresowania archiwów państwowych, a więc z samorządowych jednostek organizacyjnych, które nie zostały uznane za wytwarzające materiały archiwalne. Przy odpowiedniej zachęcie mogłyby tam trafiać także zbiory prywatne. Oczywiście archiwa państwowe służyłyby tym lokalnym archiwom pomocą metodyczną. Powstałaby taka sytuacja, że sieć archiwów państwowych przejmowałaby materiały archi-

walne stanowiące swoisty „koszyk świadczeń podstawowych”, a przejściowe archiwa samorządowe byłyby miejscem przechowywania dokumentacji istotnej z punktu widzenia konkretnych, lokalnych społeczności. Byłaby to także swoista „bariera bezpieczeństwa” dla archiwów państwowych, gdyż w ten sposób jakaś część dokumentacji, dziś może mylnie uznanej za bezwartościową, ocalałaby dla przyszłych pokoleń.

W zakresie funkcjonowania Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, mówiąc w skrócie, brakuje nam kierowniczej roli tej naszej nadrzędnej instytucji w zakresie metodyki prac archiwalnych, a poważnie, pogłębionej refleksji w tym zakresie. **W archiwach praktycznie zamarło życie naukowe, albowiem biurokratyczna rzeczywistość nie pozostawia na to czasu. Wydawanie mniej lub bardziej udanych instrukcji metodycznych i żarliwa kontrola ich literalnego przestrzegania nie rozwiązuje całości problemów.** Można czasem odnieść wrażenie, że prace w archiwach może wykonywać każdy na podstawie drobiazgowych instrukcji i procedur postępowania. **Akurat to zjawisko nie jest właściwe tylko archiwom. Jest to skutek przenoszenia na takie placówki jak archiwa metod działań przejmowanych z biznesowych korporacji. Wszystko ma i może być ujednolicone, zmierzone, zważone i policzone.**

Tymczasem specyfika archiwów i archiwaliów, zwłaszcza w polskiej praktyce archiwalnej, wyrywa się czasami ustalonym z góry jednolitym schematom i procedurom, i niekiedy potrzebne jest właśnie odstępstwo od nich i chwila zastanowienia. Często nie przywiązuje się zbytnej uwagi do faktu, iż większość obecnego zasobu polskich archiwów została wytworzona przez trzy różne systemy administracyjne — rosyjski, austriacki i pruski — i to z konsekwencjami trwającymi także przez pierwsze dziesięciolecie II Rzeczypospolitej. Szkoda, że nie ma poważnego forum („Archeion”) oprócz internetowych, gdzie byłaby możliwa dyskusja (naukowa) na różne tematy związane z metodyką archiwalną. Ciała kolegialne działające przy NDAP wydają się być pozbawione rzetelnego wsparcia ze strony zaplecza naukowego. Istotne z punktu widzenia przyszłości decyzje w zakresie narastania i oceny dokumentacji oraz metodyki innych prac archiwalnych podejmowane są przeważnie w naszym własnym, archiwalnym gronie, co nie jest najlepszym rozwiązaniem. Archiwiści nie są specjalistami w każdej dziedzinie!

Niektóre akty prawne, nawet o randze rozporządzeń, dotyczące działalności archiwalnej przeczą elementarnym zasadom obowiązującym w archiwistyce. Czy wobec tego same z siebie tworzą nową archiwistykę? Nie jest do końca jasne, jaką rolę w tej sytuacji pełni Centralna Komisja Metodyczna czy też Komisja Archiwalnej Oceny Dokumentacji i czy obie komisje mają na to wpływ.

Pozostałe części „Koncepcji...”, zwłaszcza dotyczące współpracy międzynarodowej, budowy nowych gmachów archiwalnych i modernizacji już istniejących oraz wnioski generalne, wychodzą naprzeciw oczekiwaniom wszystkich pracowników archiwów państwowych i pozostaje tylko życzyć Panu Profesorowi szczęścia i wytrwałości w ich realizacji.

Archiwum Państwowe w Kaliszu (APK)

Godne pochwały jest przywrócenie opracowania akt jako ważnej części merytorycznej działalności archiwów. Nie wolno jednakże zapominać o ewidencjonowaniu. Należy dążyć do tego, by wszystkie materiały pozostające na stanie archiwum miały chociażby podstawową pomoc archiwalną (sygnatura, tytuł jednostki, daty skrajne). W przypadku wartościowych niezewidencjonowanych materiałów ich zewidencjonowanie powinno mieć nawet pierwszeństwo przed opracowaniem innych materiałów, które mają już ewidencję. W przypadku APK taka sytuacja ma miejsce w stosunku do kaset VHS byłej Telewizji Centrum w Kaliszu. W ich przypadku sama inwentaryzacja, tzn. nadanie sygnatur i spisanie kaset (nawet jeżeli kaseta ma tytuł np. „Telekurier Kaliski z dnia 12 XIII 1996 r.”), ma bardzo ograniczoną wartość informacyjną. Konieczne jest sporządzenie indeksu wydarzeń rejestrowanych przez telewizję, co jest bardzo pracochłonne.

Jeżeli chodzi o ewidencjonowanie materiałów pozostających poza ewidencją archiwum, to należy podejść do nich wybiórczo. Pierwszeństwo powinny mieć materiały o łatwej do ustalenia przynależności zespołowej lub mające duże znaczenie badawcze. Natomiast luzy czy współczesne druki ulotne powinny być ewidencjonowane, w miarę możliwości kadrowych archiwum, przez praktykantów lub stażystów.

Należy przyspieszyć budowę zintegrowanego systemu informacyjnego, ale z uwzględnieniem możliwości wykorzystania dotychczasowych środków ewidencyjnych. Do obecnej wersji systemu ZoSIA nie da się skopiować spisów zrobionych w formie tabel, np. w WORD czy Excelu. Problem pojawi się przy dużych spisach obejmujących kilka tysięcy jednostek przejmowanych np. z sądów, kiedy trzeba będzie przepisywać spisy zdawczo-odbiorcze do systemu ZoSIA.

Należy kontynuować prace nad scaleniem zespołów archiwalnych, które rozpoczęto w 2009 r., wykorzystując przy tym dotychczasowe ustalenia Zespołu ds. rozmieszczenia zasobu archiwalnego. Można jednakże pomyśleć nad uproszczeniem procedury w niektórych przypadkach — np. materiały będące poza ewidencją danego archiwum, których przynależność zespołowa nie budzi kontrowersji, a zespół znajduje się w innym archiwum, mogłyby zostać przekazane na mocy porozumienia dyrektorów obu archiwów, bez angażowania komisji metodycznych, wspomnianego zespołu i Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, tak jak to jest dzisiaj.

Godny zastanowienia jest pomysł, by biblioteki wzięły udział w gromadzeniu i przechowywaniu jakiejś części narodowego zasobu archiwalnego. Nie tylko zresztą spuścizn osób prywatnych, ale także instytucji samorządowych, których materiałami archiwalnymi nie byłyby zainteresowane archiwa państwowe, np. likwidowanych szkół podstawowych. Należy jednak pamiętać, że pracownicy bibliotek, przede wszystkim gminnych, mogą nie być przygotowani merytorycznie do nowej roli. Mogą także powstać problemy związane z warunkami przechowywania, konserwacją itp. Oprócz bibliotek podobną rolę mogłyby odgrywać muzea i izby regionalne.

Archiwum Państwowe w Lesznie (APL)

Odnosząc się do punktu dotyczącego funkcjonowania archiwów w ramach Unii Europejskiej, należy stwierdzić, że ważne jest — jak zauważył prof. Stępnia — wykorzystanie mających odbyć się w Polsce posiedzeń European Board of National Archives, European Advisory Group oraz DLM Forum do przedstawienia przez stronę polską własnego programu współpracy archiwalnej. Z pewnością taka inicjatywa wpisywałaby się w wiele innych związanych z polską prezydencją w Unii Europejskiej.

W kwestii włączenia dziedziny archiwalnej do „Strategii rozwoju kapitału społecznego”, która ma na celu aktywizację społeczeństwa do budowy więzi, przepływu informacji oraz wyzwalania inicjatyw, ważne jest czynne włączenie się archiwów państwowych. Słuszna jest propozycja prof. Stępnia dotycząca powołania zespołu koordynującego, który mógłby pracować nad różnymi koncepcjami wykorzystania potencjału archiwów państwowych do realizacji celów tej strategii. Powinno to wzmocnić pozycję archiwów państwowych wśród innych instytucji kultury, ponieważ często nadal archiwa nie są wystarczająco dostrzegane. Powołanie drugiego zespołu koordynującego w związku ze strategią „Sprawne państwo” też jest propozycją celową.

Co do propozycji przedyskutowania „Strategii Archiwów Państwowych na lata 2010–2020” propozycja Pana Dyrektora wydaje się być słuszna, zwłaszcza w kontekście przyjęcia nowych dziewięciu strategii w ramach „Długookresowej Strategii Rozwoju Polska 2030”. W tej sytuacji konieczne jest dostosowanie strategii do nowych wyzwań. Oczywiście nie należy zapominać o podstawowych zadaniach archiwów.

Cieszy nas także deklaracja Pana Dyrektora, że w działalności merytorycznej archiwów państwowych należy przywrócić należne miejsce opracowywaniu zasobu archiwalnego.

Diagnostując sytuację archiwów w punkcie „Poprawa warunków funkcjonowania archiwów państwowych”, Pan Dyrektor wie jako długoletni praktyk, że polskie archiwa w większości nie mają możliwości spełnienia warunków zawartych w normie PN-ISO 11799. W perspektywie czasowej jest to sytuacja nie do przyjęcia i rzeczywiście wymaga niezbędnej poprawy. Archiwa nie są także dostosowane do nowoczesnych funkcji edukacyjnych. Działania zmierzające do poprawy tego stanu rzeczy są wręcz niezbędne i ciągle postulowane.

W kwestii konieczności przeanalizowania obecnej sieci terenowej archiwów państwowych pod kątem stworzenia warunków do optymalnego nią zarządzania, wyrażamy opinię, że małe samodzielne archiwa — takie jak np. Archiwum Państwowe w Lesznie — elastyczniej i szybciej reagują na zmiany związane z budżetem zadaniowym czy kontrolą zarządczą. Zarządzanie dużym archiwum, ze znaczną liczbą oddziałów, wydaje się w kontekście nowych metod zarządzania trudniejsze, choćby tylko z perspektywy gromadzenia informacji i danych do budżetu zadaniowego lub sprawozdań z jego realizacji. Przeprowadzenie analizy ryzyka w jednost-

ce mniejszej jest łatwiejsze z uwagi na dogłębną znajomość przez kierownictwo mocnych i słabych stron, zagrożeń oraz ewentualnie występujących ryzyk.

Co do propozycji dotyczących Zintegrowanego Systemu Informacji Archiwalnej konieczne jest w najbliższym czasie podjęcie tego problemu i określenie dalszych działań, czas bowiem nie działa na korzyść archiwów państwowych. Wprowadzenie nowego systemu jest rzeczą niezbędną, należy tylko zdecydować, czy wdrażamy istniejący Zintegrowany System Informacji Archiwalnej (ZoSIA), po dokonaniu niezbędnych poprawek, czy też będziemy budować nowy system. W tym drugim przypadku musimy jednak odpowiedzieć sobie na pytanie, czy mamy fundusze na tworzenie nowego systemu oraz czas niezbędny do jego budowy i wdrożenia w archiwach. Wydaje się, że lepszym wyjściem jest jednak zakończenie prac nad już istniejącym systemem.

W kwestii efektywnego zarządzania dokumentacją i przygotowania archiwów do przejmowania dokumentów elektronicznych słusznie stwierdził Pan Dyrektor, że działania związane z zarządzaniem dokumentacją, i to w stosunku do dokumentacji tworzonej w postaci tradycyjnej i elektronicznej, powinny być nadal kontynuowane, zwłaszcza w dziedzinie legislacyjnej. Archiwa państwowe nie mogą zostać zepchnięte na margines tych prac. Stanowienie prawa w tym zakresie nie może odbywać się obok archiwów. Powinniśmy być profesjonalnym partnerem i ekspertem w tej dziedzinie. Archiwa muszą być przygotowane na przyjęcie dokumentu elektronicznego i to w coraz bliższej perspektywie czasowej. Stworzenie systemu teleinformatycznego, spełniającego funkcje archiwalne jest w tej sytuacji niezbędne. Celowa jest zatem propozycja Pana Dyrektora dotycząca kontynuowania prac nad Archiwum Dokumentu Elektronicznego.

Odnosząc się do punktu poświęconego narodowemu zasobowi archiwalnemu, należy zauważyć, że wprowadzenie systemu informowania i doradzania dla wytwórców tego zasobu jest sprawą słuszną. Ważne jest wzmocnienie roli Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, aby skutecznie mógł zarządzać państwowym zasobem archiwalnym bez względu na instytucje go wytwarzające i miał wpływ na politykę archiwalną państwa. Rozbudowany system archiwów wyodrębnionych oczywiście utrudnia prowadzenie jednolitej polityki, generuje dodatkowe koszty i nie ułatwia korzystania z archiwaliów użytkownikom.

Rezygnacja z prowadzenia rejestru narodowego zasobu archiwalnego ma swoje konsekwencje — w przyszłości rzeczywiście zabraknie źródeł dotyczących wielu aspektów życia. Jednak zapis ten nigdy nie był tak naprawdę realizowany. Przywrócenie rejestru narodowego zasobu archiwalnego jest słusznym postulatem, ale po jego wprowadzeniu należałoby działać z pełną konsekwencją i wiedzieć, jakie świadczenia państwo zagwarantuje właścicielom zgłaszanych archiwaliów. Tylko czytelne określenie obowiązków i praw wynikających ze zgłoszenia materiałów do rejestru może sprawić, że właściciele będą chcieli je zgłaszać.

Słuszną jest też konkluzja Pana Dyrektora, że sojusznikiem archiwów w prowadzeniu rejestru narodowego zasobu archiwalnego mogą stać się biblioteki, których

się w Polsce jest bez porównania większa niż sieć archiwów państwowych. Może należałoby rozważyć także włączenie do tego zadania muzeów. Wydaje się, że instytucje te mogłyby okazać się pomocne przy tworzeniu rejestru archiwaliów znajdujących się w posiadaniu osób prywatnych. Oczywiście należy przy tym zabezpieczyć prawo archiwów do pierwokupu zgłaszanych do rejestru archiwaliów. Ważne jest również uzgodnienie zasad wymiany informacji między instytucjami, które mogłyby taki rejestr prowadzić. Wydaje się również istotne, by zapewnić prywatnych właścicieli, że ceny, jakie uzyskają w archiwach państwowych, nie będą różniły się zasadniczo od tych, jakie oferuje wolny rynek. Taki zapis z pewnością zachęcałby do zgłaszania archiwaliów do rejestru.

Rejestr archiwaliów instytucji życia publicznego powinien być jednak prowadzony przez archiwa państwowe. Z naszych doświadczeń wynika bowiem, że biblioteki (zwłaszcza w mniejszych ośrodkach) nie dysponują odpowiednio wykwalifikowaną kadrą, nie pozostają również w większości pod bezpośrednim nadzorem archiwów. Nie rezygnując zatem z propozycji partnerstwa bibliotek (a może także muzeów) w tej kwestii, warto byłoby rozważyć możliwość wzmocnienia obecnej sieci archiwów państwowych z ich oddziałami np. dodatkowymi etatami odpowiedzianymi za rejestr narodowego zasobu archiwalnego i doradztwo różnym instytucjom i organizacjom. Archiwa powinny pełnić funkcje eksperckie.

Deponowanie archiwaliów z niepaństwowego zasobu archiwalnego w bibliotekach być może nie byłoby złym rozwiązaniem, ale musimy pamiętać, że biblioteki w większości nie dysponują odpowiednimi magazynami, które spełniałyby normy PN-ISO 11799. Nie posiadają także odpowiednio przeszkolonej kadry.

Pozostając przy problemach poruszonych w punkcie „Problemy archiwistów jako grupy zawodowej, w tym sprawy związane z kształceniem, podnoszeniem kwalifikacji oraz podejmowaniem tematów badawczych i inicjatyw wydawniczych”, trudno się nie zgodzić z Panem Profesorem, że NDAP powinna czynnie uczestniczyć w opracowywaniu wymogów kwalifikacyjnych określających cele i wyniki kształcenia na kierunku archiwistyka. Pozwoliłoby to uczelniom przygotowywać przyszłych pracowników archiwów o pożądanym przez te instytucje kompetencjach. Uważamy również, że należy zastanowić się nad nadaniem zawodowi archiwistów bardziej formalnoprawnych norm.

W dzisiejszych czasach pracownikom archiwum trudno jest prowadzić badania z powodu lawinowo rosnącej liczby bieżących zadań związanych z działalnością merytoryczną archiwum. Ponadto archiwa nie mają środków na działalność badawczą i wydawniczą. Chcąc realizować te zadania, muszą poszukiwać dodatkowych źródeł finansowania, najczęściej w samorządach lokalnych. Archiwa nie mają też żadnego pionu, który zajmowałby się działalnością badawczą i edukacyjną, tak jak np. Instytut Pamięci Narodowej, który na tego typu działalność otrzymuje niewspółmiernie większe środki finansowe.

Koncepcja Pana Dyrektora dotycząca współpracy międzynarodowej, zwłaszcza w punkcie odnoszącym się do archiwów Europy Środkowej i Wschodniej, jest bar-

dzo ważna, łączy nas bowiem wspólne, choć trudne dziedzictwo. Natomiast problem restytucji jest zasadniczy, dlatego Naczelny Dyrektor powinien mieć na niego wpływ.

Przyjęcie nowego prawa archiwalnego wobec pojawiających się przed archiwami nowych wyzwań jest rzeczą niezbędną. Dotychczasowe propozycje nowych rozwiązań prawnych, z uwagi chociażby na upływ czasu, powinny zostać ponownie przeanalizowane. Mamy nadzieję, że Pan Dyrektor będzie zdeterminowany, by złożyć projekt nowego prawa archiwalnego w Sejmie nowej kadencji.

Archiwum Państwowe w Lublinie (APLub)

Zaproponowana „Koncepcja działania na stanowisku Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych oraz metody jej realizacji”, opracowana w związku z procedurą konkursu na stanowisko Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, wykracza poza doraźne potrzeby procedury konkursowej. Jest ona oczywiście prezentacją polityki Naczelnego Dyrektora, ale jest też istotnym głosem w dyskusji nad kształtem, miejscem i rolą sieci archiwów państwowych w Polsce. Szkoda, że ostatnio dyskusja ta jakby nieco przycichła, dlatego zarówno „Koncepcja...”, jak również poddanie jej pod otwarte konsultacje, to niezwykle ważne kroki w kierunku jej ożywienia. Ze swojej strony chcielibyśmy odnieść się do kilku spraw poruszonych w „Koncepcji...”.

Za trafne należy uznać powiązanie sytuacji w archiwach państwowych z długookresową strategią rozwoju państwa w perspektywie do 2030 r. Pozwoli to dostrzec nie tylko bieżące problemy, ale co ważniejsze budować przemyślany program działania sieci archiwalnej na przyszłość i w ścisłym związku z polityką państwa. Pomysł stworzenia zespołu koordynacyjnego ds. realizacji zadań wynikających ze strategii oraz innych dokumentów jest uzasadniony pod warunkiem zachowania jego profesjonalizmu, reprezentatywności i realnego znaczenia. Jest to tym ważniejsze, że włączenie dziedziny archiwalnej do „Strategii rozwoju kapitału ludzkiego” nie wyczerpuje całego obszaru działania archiwów. Kładzie ona nacisk na kulturalną stronę ich działalności, pomija natomiast rolę archiwów w administracji publicznej, która właściwie oznacza ich udział w dziedzinie zarządzania państwem. Być może ten aspekt działalności archiwalnej warto mocniej podkreślać, ale bez sprowadzania go wyłącznie do przypominania o urzędowej funkcji archiwów.

Z zainteresowaniem trzeba przyjąć zapowiedź rewizji „Strategii Archiwów Państwowych na lata 2010–2020”. Jeśli dokument ten jest kontestowany, to istotnie warto zadbać, aby został on w większym zakresie wypracowany i akceptowany przez całe środowisko. Co więcej, powinien to być dokument, który nie tylko formułuje cele, ale też uwzględnia realne możliwości ich realizacji, dając pod tym względem archiwom równe szanse działania. Słusznie Pan Dyrektor zwrócił uwagę na potrzebę większej spójności „Strategii...” z katalogiem podstawowych funkcji archiwów państwowych, do czego zobowiązuje je prawo archiwalne. Jest to tym

bardziej uzasadnione, że archiwa nadal składają sprawozdania tworzone według klucza zadań podstawowych. Z drugiej jednak strony nie należy celów „Strategii...” kojarzyć tylko z wykonywaniem zadań podstawowych, bo te i tak należą do codziennej pracy archiwów. Istotą tego dokumentu, jeśli dobrze rozumiemy, jest określenie wybranych priorytetów działalności archiwalnej, które będą realizowane w okresie obecnej dekady. Chodzi o to, by archiwa w tym czasie skoncentrowały swoją działalność na zadaniach specjalnych, ustawowo uzasadnionych, które z jakichś względów są uznane za najważniejsze.

W tym kontekście nieco inaczej traktujemy sprawę opracowania materiałów archiwalnych. Trudno powiedzieć, aby zostało ono zepchnięte na margines pracy archiwów bądź zastąpione ewidencjonowaniem materiałów archiwalnych, chociaż istotnie inaczej są rozłożone akcenty w zakresie szeroko rozumianego opracowania. Zasadniczym wyłomem w tym zakresie czynności było wprowadzenie zasad uproszczonego opracowania, co też wywołało zróżnicowane reakcje archiwistów, włącznie z negatywnymi. Obecne przesunięcie akcentów polega na nadaniu czasowo określonego priorytetu pracom nad uporządkowaniem ewidencji w archiwach, co jak wiemy z doświadczenia zaczęło stawać się palącym problemem. Potrzeba uporządkowania ewidencji wynikała z trzech zasadniczych przesłanek: pozostawiania materiałów archiwalnych poza ewidencją, przy czym sytuację tę tworzyły zaszłości sięgające dziesięcioleci; weryfikacji środków ewidencyjnych, tak aby uzyskać ich zgodność ze stanem faktycznym; poprawy środków ewidencyjnych w celu dotarcia do akt na poziomie jednostki archiwalnej. Trudno zaprzeczyć, że każde archiwum będzie właściwie realizować swoje ustawowe zadania, o ile będzie miało podstawowy porządek w ewidencji. Jest to także niezbędne dla właściwego informowania użytkowników o rzeczywistym stanie zasobu, wśród którego nie będzie zapomnianych, a przez to nieznanych materiałów archiwalnych. Tylko materiały zewidencjonowane mogą być udostępniane. Położenie nacisku na potrzebę poprawy ewidencji nie oznaczało systemowego odejścia od opracowania. W każdym archiwum sytuacja zapewne wygląda inaczej. W przypadku archiwum lubelskiego skoncentrowanie się na pracach ewidencyjnych, które nawiasem mówiąc nie zostały jeszcze zakończone, z natury rzeczy musiało ograniczyć zakres i tempo opracowania, ale tylko dlatego, że czynności te są wykonywane przez tych samych archiwistów. Sytuacja ta zresztą dotyczy bardziej centrali archiwum, w oddziałach zamiejscowych, gdzie stan ewidencji był znacznie lepszy, w zasadzie przez cały czas prowadzono opracowanie. Należy też dodać, że istota problemu nie tkwi w terminologii, lecz w rzeczywistych działaniach. W wielu przypadkach prace nad poprawą ewidencji musiały w praktyce być prowadzone przy zachowaniu całego instrumentarium i procedury właściwych dla opracowania, a przynajmniej uproszczonego opracowania.

Niezmiernie istotnym wątkiem poruszonym w „Koncepcji...” jest sprawa warunków przechowywania materiałów archiwalnych i oczywiście związana z tym kwestia inwestycji budowlanych. Dotychczasowa polityka w tym zakresie zakładała budowę nowych archiwów, w czym ważną rolę miał odegrać Wieloletni Pro-

gram Rządowy „Modernizacja infrastruktury archiwów państwowych”. Wobec znanych trudności finansowych trudno powiedzieć, jakie będą jego dalsze losy, co oczywiście nie sprzyja realizacji zamierzeń inwestycyjnych. Jednocześnie polityka ta nie przewidywała poprawy warunków przechowywania na drodze budowy dodatkowych gmachów archiwalnych, które przejęłyby tylko część zadań archiwów. Chodzi tu zwłaszcza o budynki magazynowe, które byłyby oddalone od istniejących już siedzib archiwów. Niechętny stosunek do takich rozwiązań argumentowano nieodłącznym wzrostem kosztów utrzymania oraz trudnościami w zarządzaniu archiwum. Trudno odmówić racji tym rzeczowym argumentom, niemniej być może warto rozważyć, w pojedynczych przypadkach, bardziej elastyczne działania inwestycyjne, które nie naruszałoby podstaw dotychczasowej polityki inwestycyjnej, a jednocześnie szybciej i skuteczniej reagowałyby na potrzeby lokalowe archiwów. Podstawą takiego działania nie powinna być sztywna zasada, a rzeczywiste rozeznanie sytuacji, na które składają się co najmniej trzy elementy: potrzeby archiwum, możliwości ich skutecznego zaspokojenia i rachunek ekonomiczny całego przedsięwzięcia.

Sprawa przyszłości zintegrowanego systemu informacyjnego jest dla lubelskiego archiwum szczególnie ważna, ponieważ na mocy decyzji Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych uczestniczy ono w pilotażowym wdrażaniu systemu ZoSIA. Archiwum na bieżąco opiniuje strukturalne i funkcjonalne rozwiązania tego systemu i przekazuje uwagi dotyczące jego praktycznego działania. Bez wątpienia jest to poważny i kosztowny projekt i jak każde takie przedsięwzięcie musi być profesjonalnie zarządzany. Wielokrotnie na ten problem zwracano uwagę, podobnie jak na obowiązujące wymagania metodyki archiwalnej. Bez wątpienia warto w większym stopniu zadbać, by inicjatywa i pomysłowość, wiedza i kompetencje, chęci i poświęcenie młodego zespołu twórców systemu ZoSIA przyniosły w przewidywalnym czasie pożądaną rezultat w postaci sprawnie działającego zintegrowanego systemu informacyjnego uwzględniającego wszystkie potrzebne funkcjonalności w różnych obszarach pracy archiwum, od czynności na przedpolu archiwalnym, przez ewidencję i opracowanie materiałów archiwalnych, aż do ich digitalizacji i udostępniania. Dobrze byłoby, gdyby system ten stał się rozpoznawalną marką archiwów państwowych. Jako ich produkt byłby ważnym czynnikiem promocyjnym o różnym zasięgu: lokalnym, krajowym, a nawet zagranicznym.

W zakresie elektronicznego zarządzania dokumentacją archiwa państwowe wymagają poważnego doinwestowania. Chodzi tu o wprowadzenie systemu szkoleń, których celem będzie przygotowanie kompetentnych pracowników działających na przedpolu archiwalnym oraz stworzenie procedur i zasad postępowania z dokumentacją elektroniczną. Nie mniej ważne jest wyposażenie archiwów państwowych w system EZD, na którym można będzie ćwiczyć praktycznie umiejętności kontroli postępowania z dokumentacją.

Niezwykle interesujące i ważne są uwagi Pana Dyrektora dotyczące pozycji zawodowej archiwistów i możliwości podnoszenia przez nich kwalifikacji zawodo-

wych oraz zdobywania stopni naukowych. Pod tym względem w archiwach państwowych jest zapewne wiele do zrobienia, przy czym podstawowa kwestia to brak systemu uczestnictwa w tym procesie i zapewnienia dostatecznych środków finansowych. W rezultacie ze strony samych archiwistów słabnie zainteresowanie dodatkowymi możliwościami kształcenia. Ważne jest też, by zostały stworzone jasne relacje między podnoszeniem kwalifikacji a ścieżką kariery zawodowej i uposażeniem, chociaż nie zawsze jest to wystarczająca inspiracja i zachęta do podnoszenia kwalifikacji. Decydujący wydaje się tu system udziału w tym procesie, do którego należy zaliczyć głównie częściowe zwolnienie z pracy merytorycznej w postaci przyznawania dni wolnych na szkolenia czy urlopu szkoleniowego oraz pokrywania kosztów delegacji. Obecnie z powodu braku jednolitego systemu o stosowaniu tych ułatwień decydują dyrektorzy archiwów, którzy w swoich decyzjach muszą jednak uwzględniać potrzeby związane z wykonywaniem podstawowych funkcji archiwum. Sprawa jest ważna, choć delikatna, ale bez wątpienia warta zastanowienia i dalszej dyskusji. Ma ona oczywiście szerszy kontekst związany ze sposobem pojmowania, czym jest dzisiaj archiwum państwowe, jaką pełni funkcję społeczną oraz jakimi kadrami powinno dysponować.

Z zadowoleniem należy przyjąć pomysł przywrócenia zaplecza naukowego w NDAP w postaci osobnej struktury i nadania jej ważnego miejsca w pracy archiwalnej. Wynika to nie tylko z tradycji sieci archiwów państwowych w Polsce, ale głównie z obecnych realnych potrzeb rozwoju społeczeństwa wiedzy i informacji. Warto przy tym przemyśleć organizację, skład i funkcje takiej komórki, biorąc pod uwagę zarówno dotychczasowe doświadczenia, jak i rzeczywiste potrzeby środowiska archiwalnego. Jej trzon powinni raczej stanowić pracownicy archiwów, znający praktykę archiwalną i otwarci na wiedzę teoretyczną, co oczywiście nie wyklucza udziału przedstawicieli środowisk uniwersyteckich. Udział środowisk uniwersyteckich w „działaniach podejmowanych na szczeblu NDAP” należy raczej rozumieć jako płaszczyznę i formę współpracy między nimi a siecią archiwów państwowych. Współpraca ta może być korzystna dla obu stron, na czym oczywiście zyska szeroko rozumiana archiwistyka. Większy kontakt archiwistów ze środowiskiem naukowym powinien korzystnie wpłynąć na merytoryczne podstawy ich pracy. Z drugiej jednak strony środowiska akademickie powinny z większą otwartością i śmiałością podejmować problemy badawcze z zakresu teorii i metodyki archiwalnej oraz nowych technologii. Paradoksalnie dziś w większym stopniu problemy te są artykułowane przez praktyków — pracowników archiwów, którzy jednak nie zawsze mają możliwości na ich kompetentne rozwiązanie. Przy tej okazji należy zastanowić się nad miejscem i rolą pracowników naukowych, którzy pozostali jeszcze w archiwach państwowych. Wydaje się, że ich potencjał naukowy i doświadczenie nie są do końca właściwie wykorzystane.

Archiwum Państwowe w Olsztynie (APO)

„Koncepcja działania na stanowisku Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych oraz metody jej realizacji” spotkała się z dużym zainteresowaniem w środowisku archiwistów, którzy zgłaszają do niej swoje uwagi.

Punkt mówiący o działaniach Unii Europejskiej podejmowanych w stosunku do archiwów przyjmujemy do wiadomości. Rozumiemy problem różnorodności podstaw prawnych i form działalności archiwalnej w poszczególnych krajach UE i uważamy za słuszne, że w tej mierze UE nie narzuca własnych warunków. Jednocześnie opowiadając się za współpracą naukową z archiwami, nie tylko europejskimi, mamy świadomość, że konieczne jest dostosowanie się do międzynarodowych standardów i norm archiwalnych.

W odniesieniu do „Strategii rozwoju kapitału społecznego” i zadań, które nakłada ona na archiwa, słuszna jest koncepcja powołania odpowiedniego zespołu do realizacji tych zadań. Należy jednak bardzo jasno określić cele i zadania tego zespołu, by mógł on działać sprawnie. Bardzo pozytywnie widzimy również koncepcję przywrócenia odpowiedniej roli opracowaniu zasobu archiwalnego. Mamy ogromną nadzieję, że poskutkuje to również przywróceniem warsztatów zawodowych, na których archiwiści będą mogli doskonalić się i podnosić swoje kwalifikacje, co będzie miało przełożenie na jakość opracowania zasobu.

Pochylając się nad problemami lokalowymi archiwów państwowych, należy stwierdzić, że faktem bezspornym jest konieczność rozbudowy czy też budowy nowych siedzib dla archiwów państwowych w wielu miastach, jak również poprawa warunków przechowywania akt w istniejących siedzibach. Należy jednak z dużą rozważą podejść do centralizacji zbiorów i w miarę możliwości finansowych nie rezygnować z posiadanych oddziałów zamiejscowych — nie powinno się ograniczać posiadanej powierzchni magazynowej.

Sprawa informatyzacji archiwów oraz udostępnianie ich zasobów on-line to problem bardzo szeroki. Jednak najbardziej podstawowe pytanie, jakie nasuwa się przy tym temacie, to sens podążania w kierunku drogiego systemu digitalizacji oraz przechowywania kopii cyfrowych. Obecnie wymagany jest format TIFF, w którym wykonanie kopii trwa długo, kopia zapisana w tym formacie zajmuje dużo miejsca na dysku oraz istnieje możliwość wprowadzenia w niej zmian, co nie znajduje uzasadnienia. Czemu nie można wykonywać kopii w formacie PDF, do którego wystarczą dobre aparaty cyfrowe umożliwiające robienie bardzo dobrych jakościowo kopii w szybkim czasie? Do tego koszt przechowywania kopii w tym formacie jest zdecydowanie niższy. Nasuwa się przy tym pytanie o system ZoSIA — co dalej z tą bazą? Czy będzie ona wprowadzana do innych archiwów, czy też zostanie wycofana? Dlaczego system ZoSIA, który nie jest powszechnie obowiązującym systemem w archiwach państwowych, jest wyznacznikiem możliwości przystąpienia do projektów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego? Z całą pewnością problem ten wymaga szybkiego rozwiązania.

Przy punkcie mówiącym o zarządzaniu i przejmowaniu dokumentacji elektronicznej nasuwa się podstawowe pytanie: jak możemy być specjalistami, skoro sami nie stosujemy systemu EZD? Również w tym obszarze wiele spraw wymaga uregulowania. Stojąc przed problemem przejmowania tego rodzaju dokumentacji, należy już myśleć o dostosowaniu przepisów, m.in. ewidencyjnych, czy o zmianie słownika archiwalnego. Powinny być przy tym organizowane systemy szkoleń i warsztatów dla pracowników oddziałów nadzoru archiwalnego.

Narodowy zasób archiwalny — za szczytną przyjmujemy ideę zapanowania nad niepaństwowym zasobem archiwalnym. Będzie to możliwe z chwilą uchwalenia nowego prawa archiwalnego nakładającego na wszystkie podmioty obowiązek nie tylko dbania o dokumentację, którą wytwarzają, ale też uświadamiającego wytwórców, jak wymierne korzyści to przynosi. Narodowy zasób archiwalny może być przechowywany w archiwach prowadzonych przez różne podmioty, również prywatne, ważna jest jednolitość stosowanych zasad. Nie musi być gromadzony fizycznie w jednym miejscu, bo na to nie starczy środków, ważny będzie dobrze zorganizowany system informacji. Nie sądzimy jednak, by archiwa państwowe znalazły sojusznika w lokalnych bibliotekach, które same borykają się z niedostatkami finansowymi i kadrowymi.

Archiwiści jako grupa zawodowa — w tym aspekcie najważniejsza zgłoszona w środowisku uwaga dotyczyła konieczności reaktywacji Zakładu Naukowego Archiwistyki przy NDAP. Potrzebna jest instytucja, do której można się zwrócić o pomoc merytoryczną. Postulujemy również stworzenie systemu doskonalących szkoleń zawodowych, grup dyskusyjnych czy innych możliwości podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Nie mniej ważny jest problem kształcenia na poziomie uniwersyteckim wszechstronnie przygotowanych kadr, merytorycznie i warsztatowo. Aktualnie zadanie praktycznego przygotowania absolwenta uczelni (np. umiejętność paleografii i neografii, prawidłowe przeprowadzenie ekspertyzy archiwalnej) spada na zatrudniające archiwum, ponieważ coraz mniej uczelni kształcących archiwistów dysponuje odpowiednią kadrą dydaktyczną.

W kwestii współpracy międzynarodowej popieramy wszelkie projekty.

Projekt nowego prawa archiwalnego — niezbędne jest uchwalenie nowej ustawy archiwalnej. Jej projekt opracowywany jest już tak długo, że prawdopodobnie się zdezaktualizował. Niemniej zgadzamy się, że należy opracować go jak najszybciej, ale oczywiście dobrze. Uchwalenie nowego prawa archiwalnego to dobra okazja do podniesienia rangi archiwów państwowych. W kwestii wprowadzenia w nowej ustawie kategorii archiwów historycznych i bieżących stoimy na stanowisku, że jest to niesłuszne i takiego rozdziału nie powinno być.

Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim (APPT)

Pomimo kilkuletniego już członkostwa Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej nie wydaje się na dzień dzisiejszy możliwe wypracowanie jednolitego modelu europejskiej służby archiwalnej. Jest to nawet niewskazane ze względu na zbyt duże róż-

nice zarówno natury prawnej, historycznej, jak i kulturowej. Jednakże naszym zdaniem należy dążyć do jeszcze pełniejszej wymiany dwustronnych doświadczeń wśród szerokiej grupy środowisk skupionych nie tylko wokół archiwów państwowych, ale również wśród instytucji i ośrodków akademickich zajmujących się edukacją archiwalną oraz branżowych stowarzyszeń. Działalność taką można prowadzić nadal, m.in. organizując konferencje, sympozja lub sesje naukowe, w ramach których podczas paneli dyskusyjnych można omawiać różne aspekty związane ze specyfiką działania archiwów. Innym rodzajem współpracy mogłyby być wizyty grup archiwistów lub staże archiwalne w ramach konkretnych bloków tematycznych, tj. zagadnień którymi dana grupa się zajmuje (np. konserwacja, digitalizacja, prawo archiwalne, metodyka archiwalna, czy też kreowanie wizerunku archiwów w ramach popularyzacji i edukacji oraz PR). Wymiana poglądów i doświadczeń prezentowanych na szerokim forum mogłaby docelowo przyjąć kształt swoistego drogowskazu ujednoliciającego formy pracy w konkretnym zakresie działania, które należałoby upowszechniać w postaci tradycyjnych publikacji lub edycji elektronicznej. Oczywiście jest to zależne od dobrej woli i chęci współpracy wielu podmiotów. Wydaje się ona jednak możliwa do realizacji w kształcie, który mogłaby wskazywać Międzynarodowa Rada Archiwów, a ze strony polskiej Rada Archiwalna funkcjonująca przy Naczelnym Dyrektorsze Archiwów Państwowych. Jedną z form wymiany doświadczeń może być wykorzystanie techniki jako swoistej platformy, za pomocą której drogą elektroniczną można popularyzować zasób archiwalny, historię archiwów oraz omawiać wszelkie inne problemy. Interesującym przykładem w polskim wydaniu realizującym wymienione powyżej elementy, oczywiście w niepełnym jeszcze zakresie, może być Naukowy Portal Archiwalny „Archnet” lub IFAR. Warto i należy śledzić analogiczne dokonania zamieszczane w sieci, takie jak np. portal EURIDICE, który w styczniu 2007 r. był prezentowany w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

W ramach wymiany doświadczeń i poglądów nasuwa się jeszcze jedna interesująca naszym zdaniem propozycja. Chodzi mianowicie o publikację (np. w wersji elektronicznej) najważniejszych dzieł, monografii, opracowań i artykułów naukowych z zakresu archiwistyki (aktoznawstwa, form kancelaryjnych, metodyki archiwalnej, prawa archiwalnego, archiwoznawstwa) wydanych zarówno w Polsce, jak i w Europie. Wydawnictwo nazwane roboczo „Monumenta Archivistica” mogłoby być szeroko udostępniane w sieci, oczywiście z poszanowaniem w pełni praw autorskich i wszystkich innych kwestii z tym związanych. Taka reedycja w nowym kształcie nieznanych często młodemu pokoleniu cennych wydawnictw, w tłumaczeniu na języki kongresowe, byłaby niezwykle interesująca zarówno dla środowiska archiwistów polskich, jak i całej Europy. Należałoby rozważyć możliwość pozyskania na ten cel stosownych środków finansowych w ramach jednego z projektów finansowanych ze środków Unii Europejskiej.

Archiwa państwowe jako urzędy wiary publicznej powinny mieć również większy wpływ na tworzenie własnego wizerunku w społeczeństwie jako urzędów przyjaznych dla wszystkich obywateli. Składa się nań wiele aspektów działania archi-

wów, które wynikają z dwóch istotnych kwestii, tj. warunków pracy (lokale i ich wyposażenie) oraz form i metod pracy. Odnosząc się do pierwszej z nich należy zauważyć, że w dobie funkcjonowania społeczeństwa informacyjnego trzeba zapewnić użytkownikom szeroki dostęp do archiwów. Powinien on być możliwy zarówno w dotychczasowy, tradycyjny sposób, tj. wizyty bezpośrednie w archiwach, z umożliwieniem dostępu do tych placówek również osobom niepełnosprawnym, jak i za pośrednictwem sieci informatycznej. W tym ostatnim przypadku chodzi zarówno o udostępnianie zgromadzonych zasobów on-line, jak i obsługę klienta urzędu z wykorzystaniem drogi elektronicznej. W związku z powyższym należy gruntownie przeanalizować formy, metody i warunki pracy archiwów. Działania zawarte w „Strategii Archiwów Państwowych na lata 2010–2020”¹⁰ należy poddać ponownej analizie i dostosować do obecnych możliwości archiwów (także kadrowych). Trudno być zarazem urzędem administracji specjalnej, instytucją naukową prowadzącą w pewnym zakresie badania naukowe, jak i placówką oświatową zajmującą się edukacją i popularyzacją. Obecne wyposażenie sprzętowe, ale także i obsada kadrowa (łączenie w opisie stanowisk kilku stanowisk pracy), przy skromnych środkach budżetowych, nie wydają się być wystarczające do realizacji zadań postawionych w „Strategii”. Należy ponownie przyjrzeć się hierarchii zadań realizowanych przez archiwa, w tym zastanowić się nad kwestiami związanymi z opracowaniem historycznego zasobu archiwalnego. Zwłaszcza to ostatnie powinno stać się ponownie jednym z głównych zadań priorytetowych. Komisje metodyczne działające w ramach poszczególnych archiwów winny zachować przy tym zdrowy rozsądek, ustalając harmonogram prac nad zespołami archiwalnymi zasługującymi na pełne opracowanie, tj. z szerokim wachlarzem pomocy archiwalnych. Zespół archiwalny opracowany z zachowaniem wszystkich prawideł sztuki ma olbrzymi walor poznawczy i informacyjny dla użytkownika. Dyskusja, jaka odbyła się w listopadzie 2010 r. podczas konferencji w Poznaniu poświęconej m.in. kryteriom doboru, wartości i selekcji informacji zawartych w przyszłych archiwaliach, wyraźnie pokazała rozbieżności między oczekiwaniami użytkowników archiwów a częścią środowiska mającą wpływ na konstrukcję obecnie wdrażanych normatywów kancelaryjno-archiwalnych¹¹. Pamiętać również należy, że współcześnie nic nie jest stałe. Każda jednak zmiana przybierająca postać wiążących decyzji powinna być przemyślana i przedyskutowana, co dawać będzie swoistą gwarancję podejmowanych w praktyce słusznych działań.

W tym miejscu warto powrócić jeszcze do kwestii działań i zadań strategicznych realizowanych przez archiwa, a wyrażonych w postaci mierników. Może byłaby możliwość pozostawienia archiwom państwowym pewnej swobody wyboru za-

¹⁰ Dokument ten dostępny jest m.in. na stronie internetowej NDAP (www.archiwa.gov.pl).

¹¹ Mowa o konferencji, która odbyła się 25–26 listopada 2010 r. w Poznaniu, pod hasłem „Dokumentacja masowa — problemy wartościowania i selekcji”. Współorganizatorami jej były wówczas: Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Stowarzyszenie Archiwistów Polskich — Sekcja Edukacji Archiwalnej oraz Archiwum Państwowe w Poznaniu.

dania określonego w jego indywidualnym przypadku jako priorytetowego? Wynikałaby ona ze specyfiki pracy danego archiwum. Na przykład archiwum, które nie ma problemu z nawisem archiwalnym znajdującym się na przedpolu, jako priorytet swego działania mogłoby uznać właśnie opracowanie zasobu już zgromadzonego w archiwum. Indywidualne ustalanie priorytetów mogłoby wynikać również z obsady kadrowej, posiadanych środków, możliwości współpracy z innymi podmiotami (np. w zakresie popularyzacji) i wyposażenia sprzętowego. W związku z tym obecnie ogłoszoną „Strategię” należy, naszym zdaniem, poddać ponownie dyskusji wewnętrznej.

Należy z zadowoleniem odnotować budowę nowych gmachów archiwów w Gorzowie Wielkopolskim, Radomiu i Zielonej Górze. Od początku istnienia sieci archiwów państwowych nie budowano odpowiednich budynków na potrzeby tych specyficznych w działaniu instytucji. [...]

Zasadne jest kontynuowanie prac związanych z wdrażaniem Zintegrowanego Systemu Informacji Archiwalnej ZoSIA i jego stała aktualizacja w zakresie zmieniających się przepisów prawa archiwalnego oraz wytycznych metodycznych w zakresie opracowania zasobu archiwalnego. Słuszna jest koncepcja podjęcia prac nad rozszerzeniem systemu, chociażby w postaci końcówek modułowych dedykowanych innym odbiorcom — instytucjom kultury. Zintegrowane systemy mogłyby służyć nie tylko szybkiej wymianie informacji, ale również i udostępnianiu zasobów on-line niezależnie od pory dnia, czasu i miejsca. Wszystko to jest możliwe pod warunkiem zwiększenia nakładów na infrastrukturę (sprzęt, serwery lub macierze dyskowe, oprogramowanie, profesjonalne pracownice digitalizacji, szkolenia). Należy w tej kwestii zastanowić się jednak nad kierunkiem działania. Czy zmierzać będziemy ku realizacji funkcji informacyjnych, udostępniając szeroko rozumiane bazy danych? Czy również w coraz większym zakresie będziemy udostępniać zasób on-line nie tylko w postaci wirtualnych wystaw i spacerów? Obie formy są już realizowane przez archiwa coraz powszechniej, jednakże wydaje się zasadne opracowanie jednolitego modelu lub standardów działania w tym zakresie. Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim realizuje częściowo te zadania od 2006 r., informując o podejmowanych inicjatywach (kronika wydarzeń, publikacje), a także umieszczając na własnej stronie internetowej (www.piotrkow-tryb.ap.gov.pl) wystawy on-line czy wirtualny spacer po archiwum.

Niestety, na dzień dzisiejszy wydaje się, że archiwa państwowe nie są przygotowane do przejmowania dokumentacji elektronicznej z instytucji pozostających pod ich nadzorem. Podstawowa trudność to niedostosowanie posiadanej infrastruktury technicznej. Problemem są też regulacje prawne w tym zakresie. Blisko dziesięć istniejących ustaw i rozporządzeń w zakresie szeroko rozumianego dokumentu elektronicznego, podpisu elektronicznego, standardu zapisu metadanych itd. nie sprzyja przejrzystości podejmowania działań w tym zakresie. Ostatnią sprawą, ale również istotną, jest nasza mentalność — zarówno archiwistów, jak i urzędników, którzy taką dokumentację mają wytwarzać, gromadzić, przechowywać i udostępniać. Wszyst-

kie te kwestie wiążą się z koniecznymi nakładami finansowymi na ten cel. Środki powinny być przeznaczone nie tylko na sprzęt, ale i szkolenia wspólne dla archiwistów i urzędników. Wymiana doświadczeń sprzyjać bowiem będzie wypracowaniu wspólnych metod postępowania z dokumentem elektronicznym. Z problemów zasygnalizowanych powyżej wynika np. fakt, że na terenie działania piotrkowskiego archiwum żadna z pozostających pod jego nadzorem instytucji nie zgłosiła na dzień dzisiejszy — pomimo możliwości wyboru EZD jako sposobu prowadzenia spraw w jednostkach organizacyjnych — chęci przejścia z systemu tradycyjnego na EZD. Należy zastanowić się również nad sprawą repozytoriów cyfrowych lub Archiwum Dokumentu Elektronicznego. Czy dokonać centralizacji gromadzenia dokumentacji elektronicznej w Narodowym Archiwum Cyfrowym, czy też może w kilku wybranych, najważniejszych (największych) i najlepiej przygotowanych do tego zadania, archiwach państwowych? Na przykład wyznaczonych z podziałem umownym na ścianę zachodnią, wschodnią, północną, południową i centrum (w tym przypadku NAC). W przypadku dostępu do dokumentu elektronicznego wydaje się, że zasada pertynencji nie będzie miała większego znaczenia. Dokument będzie dostępny także a może przede wszystkim dla jego twórcy w każdej chwili, niezależnie od miejsca jego przechowywania. Tak czy inaczej, problem, który na ten moment chwilowo się oddalił, prędzej czy później powróci (prawdopodobnie w okresie nie dłuższym niż pięć lat) i warto byłoby, aby archiwa były już przygotowane do tego zadania, posiadając wypracowane odpowiednie standardy i procedury.

Podstawowym problemem w kwestii funkcjonowania instytucji narodowego zasobu archiwalnego jest obowiązująca ustawa o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach. Prawo archiwalne powinno w końcu ulec zmianie i to na tyle daleko idącej, by nadzór archiwalny mógł objąć szerszą grupę aktotwórców. Wydaje się to o tyle zasadne, że nadal znaczna grupa podmiotów wytwarzających w toku swojego działania szeroko rozumianą dokumentację nie jest w ogóle objęta jakąkolwiek formą kontroli i nadzoru. Poza obszarem działania Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych pozostaje znaczna liczba aktotwórców, którzy wytwarzają istotne z punktu widzenia państwa i jego historii materiały. Należałoby ponownie zastanowić się nad ustaleniem listy podmiotów tworzących państwowy i niepaństwowy zasób archiwalny, jak też nad przywróceniem rejestru twórców niepaństwowego zasobu archiwalnego. Widzimy tutaj konieczność docelowego objęcia nadzorem, w formie doradztwa, takich podmiotów, jak m.in. różnego rodzaju organizacje społeczne i stowarzyszenia, samorządy zawodowe i partie polityczne. Nie chodzi o bezpośrednią ingerencję w postępowanie z dokumentacją w toku ich funkcjonowania, lecz przede wszystkim o docelowe zachowanie spuścizn po aktotwórcach, które odzwierciedlają ich działanie, ludzi w nich zrzeszonych oraz ich wpływ na życie danej społeczności, także lokalnej (we wszystkich jego aspektach). Obawiamy się, że po wielu podmiotach, które nie pozostają pod nadzorem państwowej służby archiwalnej, zachowane zostaną dla przyszłych pokoleń jedynie szczątkowe ślady ich działalności. Także w zakresie archiwów wyodrębnionych należy dążyć do ujedno-

licenia metod i form działania w zakresie postępowania z dokumentacją, a z przysługującym zasobem archiwalnym w szczególności. Niewątpliwie należy wzmocnić znaczenie i rolę Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych jako gwaranta prawidłowości postępowania zmierzającego do zabezpieczenia źródeł do dziejów państwa, jego historii politycznej i gospodarczej oraz społeczeństwa.

Problemy archiwistów jako grupy zawodowej w kontekście ich uposażenia są tak samo stare jak sama grupa zawodowa. Przy bardzo wysokich wymaganiach, jakie stawiano i nadal stawia się przed kandydatami do pracy w państwowej służbie archiwalnej, proponuje się stosunkowo niskie pobory, które nie tylko nie zaspokajają wielu potrzeb socjalno-bytowych, ale również tych natury kulturalnej i intelektualnej. Wielu pracowników archiwów państwowych ma ambicje i aspiracje naukowe. Niestety, są oni skazani na swoisty niebyt środowiskowy, ograniczający ich do roli dobrych rzemieślników pracujących na rzecz ludzi nauki. Osoby nadal nieposiadające specjalistycznego wykształcenia wyższego nie mają możliwości rozwoju ze względu na skromne pobory uniemożliwiające im doksztalcenie w trybie niestacjonarnym. Również opracowywanie rozpraw doktorskich i habilitacyjnych pozostaje niejako poza archiwami. Pracownicy opracowują tematy naukowe najczęściej w pozasłużbowym czasie pracy, samodzielnie ponosząc koszty związane z kwerendami i opłatami wymaganymi przy postępowaniu doktorskim czy habilitacyjnym. Powoduje to duże rozgoryczenie w środowisku, zwłaszcza w przypadku dobrych kontaktów z miejscowymi ośrodkami akademickimi, których pracownicy korzystają z różnego rodzaju grantów i stypendiów przeznaczanych na ten cel. Uzyskanie stopnia naukowego niewiele zmienia ich sytuację, może poza osobistą satysfakcją. Przy sygnałach, jakie pojawiają się w doniesieniach medialnych o możliwości przygotowywania rozpraw habilitacyjnych jedynie przez osoby związane z wyższą uczelnią, pojawia się istotny problem zapewnienia pracownikom archiwów państwowych równego dostępu do rozwoju naukowego. W dodatku likwidacja Zakładu Naukowego Archiwistyki spowodowała swoisty zastój w tym zakresie. Wyniki badań, jakie są ogłaszane drukiem, to najczęściej rezultaty indywidualnych projektów stanowiących odzwierciedlenie zainteresowań archiwistów (często też są publikowane dzięki ich własnym prywatnym środkom) lub pokłosie konferencji branżowych. W skrajnym przypadku można by postawić pytanie: czy widoczny jest kres archiwistyki jako nauki w archiwach? Może warto byłoby rozważyć dwie kwestie w tym zakresie. Pierwsza to współpraca z wytypowanym ośrodkiem lub ośrodkami akademickimi, która umożliwiłaby podnoszenie kwalifikacji zawodowych już zatrudnionych archiwistów. Chodzi nie tylko o możliwość studiowania archiwistyki jako takiej, ale również współpracę przy realizacji projektów, w ramach których pracownicy archiwów mogliby być współrealizującymi je partnerami. Tym samym mogliby realizować, niejako przy okazji, tematy rozpraw doktorskich czy habilitacyjnych, co pozwoliłoby na wdrożenie stosownych procedur pod egidą wyższej uczelni. Można również rozważyć kwestię pomocy w finansowaniu tego typu inicjatyw, analogicznie jak ma to miejsce w przypadku osób zatrudnionych w oświacie (zwolnienie

z 50 proc. kosztów postępowania). Wydaje się również zasadne, że samo środowisko powinno udzielać sobie wsparcia przez zwalnianie archiwistów zatrudnionych w archiwach państwowych z odpłatności za wykonanie usługi ksero lub skanów.

Szeroka współpraca z uczelniami kształcącymi archiwistów powinna być realizowana w jak najszerszym zakresie również z jeszcze jednego powodu. Doświadczenia wyniesione z rozmów konkursowych na stanowiska pracy w służbie cywilnej ujawniają wyraźnie niedostateczny poziom wiedzy praktycznej kandydatów do pracy w archiwach państwowych. Wynika to prawdopodobnie z niedostosowanych do wymagań współczesnego rynku pracy programów kształcenia. Tylko nieliczni kandydaci mają pojęcie, czego będzie się od nich wymagać na danym stanowisku pracy. Liczne w ostatnich latach konferencje wskazują na rozbieżności powstałe w środowisku archiwistów praktyków i archiwistów teoretyków co do funkcjonowania archiwów i archiwistyki jako takiej. Często ci ostatni nie są świadomi tego, co dzieje się dzisiaj w archiwach. Ich wiedza ogranicza się często do doświadczeń z zakresu korzystania z zasobu archiwalnego w charakterze użytkownika. A to właśnie często ta grupa wpływa na kształtowanie sylwetki absolwenta oraz posiadanych przez niego kompetencji i kwalifikacji zawodowych. W tym miejscu należy bardzo docenić wypracowanie modelu kompetencji zawodowych archiwistów i zarządców dokumentacji. Jest to już materiał dostępny, lecz nadal w wielu przypadkach niedostrzeżony¹². Archiwa państwowe, współpracując ze szkolnictwem wyższym, powinny wpływać także na formy i metody kształcenia niejako swoich przyszłych kadr. Z zadowoleniem należy odnotować zaangażowanie archiwistów w prace Sekcji Edukacji Archiwalnej Stowarzyszenia Archiwistów Polskich.

Inną kwestią jest inicjatywa wydawnicza. Po likwidacji dochodów własnych należy rozważyć również sposób utrzymania na regionalnym rynku wydawniczym periodyków wydawanych przez lub przy współpracy archiwów państwowych (*vide*: „Badania nad Dziejami Regionu Piotrkowskiego”). Warto również zastanowić się w przypadku branżowych periodyków nad możliwością uzyskania stosownej punktacji za publikowane na ich łamach materiały, aby mogły stanowić one ważny element w wykazie dorobku naukowego kandydatów na stopnie naukowe.

W zakresie współpracy międzynarodowej zadania do realizacji leżą głównie po stronie NDAP oraz właściwych organów szczebla ministerialnego. Archiwa państwowe w zależności od oczekiwań na pewno będą brały udział w różnych formach współpracy międzynarodowej.

Mamy nadzieję, że uwagi i spostrzeżenia zaprezentowane powyżej spotkają się z życzliwym przyjęciem ze strony Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych

¹² Zob. wydawnictwa stanowiące pokłosie konferencji branżowych, takie jak: *Kształcenie archiwistów i zarządców dokumentacji w kontekście wdrażania Procesu Bolońskiego*, red. I. Mamczak-Gadkowska, Poznań 2009; *Kształcenie archiwistów i zarządców dokumentacji. Model kompetencji zawodowych*, red. W. Kwiatkowska, Poznań 2010; *Model kompetencji zawodowych archiwistów i zarządców dokumentacji. Rekomendacja Zarządu Głównego SAP uchwalona 4 listopada 2010 r.*, „Archiwista Polski” 2010, nr 4 (60), s. 13–19.

oraz być może będą stanowiły sugestie do podjęcia dalszej merytorycznej dyskusji w środowisku archiwalnym.

Archiwum Państwowe w Poznaniu (APP)

Podzielając w pełni założenie Pana Dyrektora, by „współpracę z całym środowiskiem archiwistów cechowała pełna otwartość na dyskusję i gotowość akceptacji wszystkich słuszych, należyście uzasadnionych propozycji” pozwoliłem sobie przekazać „Koncepcję działania na stanowisku Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych oraz metody jej realizacji” do wiadomości wszystkim osobom zatrudnionym w Archiwum Państwowym w Poznaniu. Ich głosy oraz własna uważna i wielokrotna lektura „Koncepcji” skłania do podzielenia się następującymi wnioskami, uwagami i propozycjami.

Koncepcja działania opracowana przez Pana Profesora obejmuje wiele dziedzin, w ramach których planuje się aktywnie modernizować zastaną rzeczywistość. Większość z nich jest bezdyskusyjna i może jedynie wywołać uzasadnione nadzieje środowiska na bardziej efektywną organizację naszej pracy oraz na dostrzeżenie codziennego mrówczego wysiłku wielu archiwistów. Są jednak również sprawy, które budzą wątpliwości, bądź wymagają doprecyzowania, by wątpliwości owe rozwiązać.

Odnosząc się do problemu uwarunkowań w działalności na płaszczyźnie międzynarodowej, należy jak najbardziej się zgodzić z postulatem prezentacji na forach współpracy międzynarodowej propozycji wcześniej przygotowanych projektów związanych m.in. z systemem szkoleń, praktyk i wizyt studialnych dla archiwistów w ośrodkach wiodących w określonych dziedzinach działalności archiwalnej. Kontynuując wątek współpracy międzynarodowej, należy wyrazić przekonanie, iż przebogate doświadczenie Pana Profesora również w tej dziedzinie oraz dotychczasowe rezultaty kontaktów zagranicznych wpłyną bardzo pozytywnie na ugruntowanie wysokiej pozycji archiwów polskich we współpracy europejskiej oraz umożliwią prezentację zarówno naszych osiągnięć, jak i dziedzictwa archiwalnego, zawierającego elementy o istotnym znaczeniu dla historii i kultury europejskiej.

Z zadowoleniem należy przyjąć propozycję Pana Dyrektora dotyczącą powołania zespołów koordynujących działania wynikające z celów zapisanych w „Strategii rozwoju kapitału społecznego” oraz w strategii „Sprawne państwo”. Zwłaszcza jest to bardzo istotne w odniesieniu do tej pierwszej, w ramach której ujęta została dziedzina archiwalna. Z nadzieją należy oczekiwać wyników działania wspomnianych zespołów, mających na celu przede wszystkim wzmocnienie pozycji archiwów państwowych wśród instytucji kultury oraz zapewnienie wzrostu ich roli i rangi w funkcjonowaniu państwa i w życiu społeczeństwa.

Z powyższą kwestią ściśle wiąże się kontynuacja prac nad ogłoszoną pod koniec 2010 r. „Strategią Archiwów Państwowych na lata 2010–2020”. Już w trakcie

prac nad przygotowaniem założeń do tej strategii wśród osób w nich uczestniczących pojawiło się przeświadczenie, iż przygotowywany dokument jest materiałem o charakterze dynamicznym i elastycznym, zakładającym nie tylko możliwość, ale i konieczność wprowadzania zmian i uzupełnień na podstawie weryfikacji wynikającej z praktycznej realizacji przez NDAP i archiwa państwowe celów strategicznych i operacyjnych.

Poprawa warunków funkcjonowania archiwów państwowych jest niewątpliwie jednym z najważniejszych zadań. W istocie rzeczy jest ono dość złożone i wymagające uwzględnienia kilku zasadniczych kwestii.

Wyrażając radość i zadowolenie z faktu rozpoczęcia w 2011 r. budowy nowych obiektów dla archiwów w Gorzowie Wlkp., Radomiu i Zielonej Górze, pozwałam sobie prosić Pana Dyrektora o zwrócenie uwagi na konieczność rozwiązania problemu lokalowego archiwum w Poznaniu, zwłaszcza w kontekście możliwości ubiegania się o zewnętrzne środki finansowe z Mechanizmu Finansowania EOG.

Koncentrując uwagę na budowie nowych obiektów archiwalnych należy uwzględnić również konieczność zapewnienia odpowiednich środków na bieżące remonty i modernizację już istniejących i eksploatowanych obiektów, jak też na ich wyposażenie. Na pozór jest to sprawa oczywista, ale w praktyce niekoniecznie racjonalnie rozwiązywana. Jak się wydaje, jest to problem w skali ogólnej naszego kraju, gdyż w wielu dziedzinach działania inwestycyjne zdają się abstrahować od późniejszych kosztów i możliwości utrzymania, a odbywają się często kosztem prawidłowej i uzasadnionej ekonomicznej eksploatacji już istniejących obiektów.

Odrębnym zagadnieniem jest również sprawa organizacji sieci archiwów państwowych podległych Naczelnemu Dyrektorowi Archiwów Państwowych. Na problem ten należy spojrzeć przez pryzmat zadań, jakie mają one w istocie spełniać. Istniejący model łączy w sobie funkcje administracji archiwalnej, gromadzenia i udostępniania oraz popularyzacji wiedzy o archiwaliach i przeszłości. Jednocześnie obecna sieć placówek archiwalnych jest w dużym stopniu przypadkowa i pełna niekonsekwencji. Zasięg terytorialny działania, wielkość zasobu i ogólny potencjał między największymi a najmniejszymi archiwami jest tak duży, że trudno mówić o jakichkolwiek rozwiązaniach systemowych.

Podobnie rzecz się przedstawia w odniesieniu do oddziałów zamiejscowych, których część jest w istocie porównywalna z obecnymi samodzielnymi archiwami. Rodzi to zapewne określone problemy w zakresie zapewnienia odpowiednich i jednolitych standardów pracy archiwalnej, ale kwestię tę należy postrzegać w aspekcie rzeczywistej efektywności pracy i wieloaspektowej analizy kosztów funkcjonowania.

Należy także zwrócić uwagę na okoliczność, że wspomniane wyżej niekonsekwencje organizacyjne oznaczają w wielu przypadkach zróżnicowany, często nieadekwatny do realizowanych zadań, poziom zatrudnienia i niczym nieuzasadnione zróżnicowanie wysokości płac.

Istniejący dualizm funkcji urzędu administracji archiwalnej i placówki archiwalnej realizującej pozostałe zadanie rodzi wiele konsekwencji, także w zakresie ewentualnych zmian w organizacji sieci archiwów. Trudno nie zauważyć faktu, że w odniesieniu do zadań z zakresu administracji archiwalnej istniejące obszary i zakresy działalności poszczególnych placówek archiwalnych są kompletnie nieczytelne i niezrozumiałe dla innych podmiotów. Uwzględnić przy tym należy fakt, że realizacja zadań związanych z nadzorem wymaga narastającej liczby czynności w jednostkach organizacyjnych w terenie, a to generuje określone koszty. Realizacja takich czynności z poziomu placówek o dużym obszarze działania oznacza zwiększenie kosztów w tym zakresie.

Pomijając problematykę realizacji zadań z zakresu administracji archiwalnej, pozostają dwa kierunki działalności archiwów państwowych. Oczywiście pierwszoplanowym zadaniem jest gromadzenie, przechowywanie, opracowanie i udostępnianie materiałów archiwalnych. Z tego punktu widzenia koncepcja centralizacji zasobu jest możliwa do realizacji i można wykazać wiele związanych z tym zalet, aczkolwiek wymaga ona oczywiście znacznych nakładów finansowych.

Można również założyć, że w perspektywie zmian związanych z informatyzacją i digitalizacją udostępnianie materiałów archiwalnych nabierze zupełnie innego wymiaru i pozwoli w konsekwencji odmiennie spojrzeć na kwestię dostępności zbiorów dla użytkowników. Jednakże to rozwiązanie oznacza w dużej mierze rezygnację z funkcji placówek propagujących tradycje dziedzictwa narodowego na poziomie lokalnych społeczności, a tej luki duże placówki archiwalne nie będą już w stanie zapłacić.

W gruncie rzeczy takie oczekiwania adresowane są przede wszystkim do placówek, które działają poza dużymi ośrodkami kulturalnymi i naukowymi. Tutaj archiwum jest jedną z wielu instytucji, a na prowincji jedną z niewielu działających na tym polu, co określa zakres społecznych oczekiwań. Prawdą jest, że tego rodzaju działalność archiwów została zepchnięta trochę na margines, ale wynika to z faktu obciążenia nielicznych pracowników coraz większą ilością pracy wynikającej z konieczności realizacji zadań podstawowych. W konsekwencji na szerszą działalność w tym zakresie zaczyna brakować sił i środków. W tej sytuacji sprawą do rozstrzygnięcia pozostaje określenie zakresu działalności archiwów państwowych. Jeżeli przyjmujemy, że archiwa państwowe powinny prowadzić aktywną działalność na tym polu, to niezbędne staje się uwzględnienie takiego stanu rzeczy zarówno w aspekcie organizacji sieci archiwów, jak i zapewnienia realnych możliwości realizacji zadań.

Wobec postępu procesu informatyzacji w skali ogólnej kwestia rozwijania systemu informacyjnego o narodowym zasobie archiwalnym jest rzeczą oczywistą i konieczną. Istniejące już obecnie możliwości techniczne zrewolucjonizowały w istocie warunki udostępniania zasobów archiwalnych, a to zapewne dopiero początek tego procesu.

Masowe udostępnianie zasobów archiwalnych on-line powinno w pierwszej kolejności dotyczyć tych materiałów archiwalnych, które są najczęściej wykorzystywane i to przez największą grupę użytkowników. Takimi materiałami w chwili obecnej są niewątpliwie akta metrykalne i stanu cywilnego. Dlatego też priorytetem działań w zakresie digitalizacji powinna stać się ta część zasobu archiwów państwowych. Z jednej strony to najbardziej efektywny sposób zaistnienia archiwów w świadomości szerokich rzesz społeczeństwa, z drugiej zaś pozwoli on skuteczniej chronić najczęściej udostępniane materiały archiwalne.

Uwzględnić przy tym należy fakt, że zapewnienie masowej digitalizacji wymaga nie tylko odpowiedniej infrastruktury technicznej, ale także adekwatnej obsady etatowej, co już obecnie jest większym problemem aniżeli względy natury technicznej.

Biblioteki publiczne, jak też muzea, są już obecnie w dużym stopniu partnerem dla archiwów przy realizacji różnych przedsięwzięć. Dotyczą one z reguły działań z zakresu popularyzacji zasobu i edukacji historycznej.

Koncepcja współpracy w zakresie przejmowania i przechowywania przez biblioteki części materiałów narodowego zasobu archiwalnego jest zapewne możliwa, ale wymaga generalnych rozwiązań systemowych. Biblioteki publiczne, które w większości są obecnie samorządowymi jednostkami organizacyjnymi, przeżywają proces związany z określeniem swojej roli w zmieniającej się rzeczywistości cywilizacyjnej. W coraz większym stopniu klasyczna funkcja ksiąźnicy łączona jest z szeroko rozumianymi działaniami w zakresie upowszechniania kultury. W poszukiwaniu modelu funkcjonowania nowa sfera działalności może być dla tych placówek atrakcyjna. Problem jednak w tym, jak zapewnić w obowiązującym systemie prawnym i organizacyjnym zachowanie jednolitych standardów w zakresie postępowania (ewidencji, opracowania itd.) z materiałami przejmowanymi przez biblioteki.

Dotychczasowe doświadczenia w odniesieniu do materiałów znajdujących się w części bibliotek, muzeów czy też w licznych tzw. archiwach wyodrębnionych są raczej mało budujące. Wydaje się, że ten kierunek działania wymaga wcześniejszego unormowania w nowej ustawie w celu zapewnienia jednolitych zasad postępowania i realnego nadzoru nad całokształtem narodowego zasobu archiwalnego. Jak już wspomniano, biblioteki na szczeblu gmin i powiatów są samorządowymi jednostkami organizacyjnymi, a to może powodować tendencję do przejmowania materiałów nie tylko zasobu niepaństwowego, ale również państwowego.

Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że koncepcja włączenia archiwistów w szeregi pracowników służby cywilnej nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Sama idea organizacji służby cywilnej zdaje się zresztą od dawna przeżywać głęboki kryzys, a w odniesieniu do wielofunkcyjnej roli archiwów od początku rodziła poważne wątpliwości. Trafniejszym rozwiązaniem wydaje się być niewątpliwie w tym przypadku koncepcja ustawowo określonej grupy zawodowej, analogicznie jak w przypadku muzealników i bibliotekarzy. Pozwoli to stworzyć racjonalny sy-

stem awansu zawodowego, a w konsekwencji także skuteczniej oddziaływać na problematykę kształcenia i podnoszenia kwalifikacji archiwistów.

Zasadniczym problemem pozostaje jednak kwestia możliwości etatowych i wysokości wynagrodzeń pracowników archiwów państwowych. Wydaje się, że bez rozwiązania tego podstawowego problemu niemożliwe będzie długofalowe zapewnienie dopływu najlepszej kadry, jak też istotnej motywacji do podnoszenia kwalifikacji.

Ważną kwestią poruszoną w „Koncepcji” jest postulat uwzględnienia możliwości realizacji aspiracji naukowych archiwistów, którzy „zazwyczaj bez wsparcia przygotowują tematy rozpraw doktorskich i habilitacyjnych. Wydają źródła i opracowują monografie, często dotyczące podstawowych problemów archiwistyki”. W związku z powyższym być może warto byłoby doprecyzować te sprawy. Chodzi o to, by odpowiedzieć na pytanie, czy pracownik archiwum przygotowujący rozprawę doktorską może liczyć na przyznanie w rocznym planie pracy określonej liczby dni na pisanie pracy i przygotowanie się do egzaminów doktorskich oraz czy otrzyma z NDAP środki finansowe na pokrycie kosztów przewodu doktorskiego otwartego na uczelni (obecnie jest to kwota rzędu ok. 10 tys. zł).

Dyskusja nad potrzebą przyjęcia nowego prawa archiwalnego trwa już od 20 lat i niewątpliwie niezbędne jest ostateczne rozwiązanie tego zasadniczego problemu. To zagadnienie pierwszoplanowe, bowiem od przyjętych rozwiązań ustawowych zależą w istocie rzeczy inne kierunki działań w zakresie organizacji, zadań i rzeczywistego zakresu działania oraz funkcjonowania archiwów państwowych w przyszłości. W toku dotychczasowych dyskusji nad rozwiązaniami i kształtem nowego prawa archiwalnego uwidoczniły się zasadnicze różnice zdań. Zwraca przy tym uwagę raczej dość powszechna wiara w cudowną moc sprawczą przyszłej ustawy i przekonanie o jej wręcz nadrzędnej roli wobec już funkcjonującego systemu prawnego regulującego wiele zagadnień odnoszących się do szeroko rozumianej problematyki całokształtu prawa archiwalnego.

Poglądy i oczekiwania środowiska archiwistów zdają się cechować w pewien przemożny sposób dwa odmienne stanowiska. Z jednej strony przyzwyczajenie do modelu, pojęć i rozwiązań wynikających z obecnej ustawy, czyli zmiany miałyby polegać na jej „unowocześnieniu i nadaniu bardziej przejrzystego charakteru”. Z drugiej strony rysuje się pogląd o konieczności istotnej zmiany w istniejącym stanie rzeczy i stworzenia zupełnie nowej rzeczywistości w każdym z aspektów prawa archiwalnego. Jednakże w tym przypadku daje się niekiedy odczuć daleko posuniętą abstrakcję od obowiązującego już systemu prawa i iluzoryczne przekonanie o nadrzędności przepisów archiwalnych w kształtowaniu bieżącej rzeczywistości. Towarzyszy temu również pewne oderwanie od ewentualnych finansowych uwarunkowań wielu proponowanych rozwiązań.

Generalnie jednak sugeruje się przyjęcie ustawy o szerokim zakresie przedmiotowym i podmiotowym, mającej podstawowy charakter dla całości prawnych uregulowań związanych z dokumentacją. Poczynając od zarządzania doku-

mentacją, wydzielania materiałów archiwalnych, organizacji sieci archiwalnej, ochrony materiałów archiwalnych i zasad udostępniania, a na kwestii statusu zawodowego archiwistów kończąc.

Obowiązująca ustawa miała od początku wiele wad, ale tworzyła pewien system, którego oczywistym celem było wyodrębnienie i zachowanie tej części dokumentacji, która posiada trwałą wartość historyczną. Sposób realizacji tego nadrzędnego celu wynikał przede wszystkim z ówczesnego ustroju państwa, w którym bez mała wszystkie podmioty były „państwowymi jednostkami organizacyjnymi” w ramach generalnie scentralizowanej struktury administracji państwowej.

To oczywiste, że wraz ze zmianą ustroju państwa dotychczasowe sposoby i środki realizacji tego celu przestały być efektywne. Państwo już nie jest w takim zakresie właścicielem dokumentacji i nie posiada w wielu sferach życia publicznego i gospodarczego dawnego zakresu „dominium”, a i sfera „imperium” nie jest już tożsama. Zatem nowa ustawa musi ostatecznie wprowadzić nowy system, którego celem będzie zachowanie dotychczasowego narodowego zasobu archiwalnego oraz wyodrębnienie i zachowanie powstałej już i powstającej części dokumentacji (informacji) posiadającej trwałą wartość historyczną w zmienionych i zmieniających się realiach prawnoustrojowych, a także cywilizacyjnych.

Można odnieść wrażenie, że ten oczywisty fakt ginie gdzieś po trosze w meandrach dotychczasowej i niekończącej się od lat dyskusji na temat nowego prawa archiwalnego, w której nader często cel, środki i tryb realizacji rozpatruje się niejako autonomicznie. Podobnie jak też sprawę realnych ograniczeń w konstruowaniu modelu nowego prawa archiwalnego.

Niewątpliwie z dotychczasowych projektów najbardziej nowatorski charakter ma „Prawo o postępowaniu z dokumentacją i o archiwach” opracowany w NDAP w latach 2009–2010 i to on może stanowić podstawę do dalszych działań w tym zakresie. Zauważyć przy tym należy, że rozwiązania przyjęte w tym projekcie są w istocie często różne od postulatów formułowanych na etapie założeń, co jest zapewne w jakiejś mierze rezultatem istniejących lub spodziewanych ograniczeń na drodze procesu legislacyjnego.

Reasumując, pozwolę sobie na konstatację, iż „Koncepcja działania na stanowisku Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych oraz metody jej realizacji” wyszła spod pióra osoby bardzo dobrze zorientowanej w realiach naszych archiwów, która na tej podstawie nakreśliła spójną strategię działania na najbliższe lata.

Archiwum Państwowe w Siedlcach (APS)

„Koncepcja działania na stanowisku Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych oraz metody jej realizacji” zakłada ambitne cele, których realizacja, nawet częściowa, powinna przyczynić się do poprawy pracy archiwów państwowych oraz podniesienia rangi zawodu archiwisty. Odpowiadając na prośbę Pana Dyrektora, przekazujemy kilka uwag dotyczących „Koncepcji”.

Założenia strategii „Sprawne państwo” i roli archiwów państwowych w jej realizacji wymagają nowych działań w przestrzeni publicznej, która do niedawna była domeną tylko administracji rządowej. Archiwa są w stanie sprostać temu wyzwaniu, pod warunkiem istnienia przewidywalnego prawa i współdziałania wszystkich resortów na szczeblu centralnym, zmierzającego do skutecznej realizacji powyższych zobowiązań (wprowadzenie i realne funkcjonowanie e-administracji, rzetelne i konsekwentne realizowanie przyjętych kierunków działania).

Jednym z haseł „Strategii Archiwów Państwowych na lata 2010–2020” jest budowanie wizerunku archiwów jako „nowoczesnych i przyjaznych instytucji”. Synonimem nowoczesności jest obecnie głównie rozwój technik informatycznych i digitalizacja. Warto chyba jednak pochylić się nad rozwojem „archiwów przyjaznych” w sensie sprawności obsługi interesanta (warunki lokalowe, kompetencje i kultura osobista personelu, procedury udostępniania, koszty powielania itd.). Elementy te wpływają na wizerunek archiwów na równi z postępami komputeryzacji i digitalizacji, a wydaje się, że od lat nie są specjalnie doceniane. Działania w tej materii nie wymagają też znaczących nakładów finansowych.

„Strategia Archiwów” zakłada również działania edukacyjne. Jeśli mają one być prowadzone nowocześnie i fachowo, to warto zastanowić się nad przygotowaniem archiwów do tego typu działalności. Chodzi o lokale, wyposażenie, a przede wszystkim o przygotowanie pracowników.

Opracowanie w archiwach państwowych w ostatnich latach zostało ograniczone i słusznym postulatem jest przywrócenie należnego mu miejsca w działalności statutowej archiwów. Zakres opracowania powinien przystawać bardziej do potrzeb współczesnego użytkownika (tworzenie pomocy wyższego rzędu itp.).

Wydaje się, że w przypadku poprawy warunków przechowywania materiałów archiwalnych oraz warunków pracy archiwistów i użytkowników należy — obok budowy nowych obiektów — położyć większy nacisk na prace modernizacyjne w istniejących już obiektach archiwalnych. Chodzi tu o możliwość podjęcia działań także z wykorzystaniem „centralnych” środków — podobnie jak w przypadku wyposażenia w sprzęt do digitalizacji — zarówno na rzecz prac podnoszących standard istniejących obiektów, jak i wyposażenia archiwów np. w regały jezdne, urządzenia nawilżająco-osuszające czy materiały zabezpieczające zasób.

Od lat wiadomo, że dostępne obecnie ogólnopolskie archiwalne bazy danych nie są narzędziem doskonałym. Wiadomo też, że ma je zastąpić ZoSIA, tyle że system ten nie został powszechnie wdrożony nawet w archiwach państwowych. Trudno więc mówić o współpracy w tej materii z muzeami, bibliotekami i innymi podmiotami posiadającymi materiały archiwalne i do takiej współpracy zachęcać. Jeśli decyzja o wdrożeniu systemu jest ostateczna, to należałoby przyspieszyć migrację baz danych w archiwach państwowych, a następnie popularyzować używanie systemu przez inne instytucje.

Podnoszony w tym punkcie postulat zwiększenia roli Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w zakresie oddziaływania na cały zasób archiwalny wyda-

je się ze wszech miar słuszny. W przypadku państwowego zasobu archiwalnego objętego systemami archiwów państwowych i archiwów wyodrębnionych warto chyba postulować swoistą „akcję uświadamiającą”, jak ten system w Polsce wygląda. Wydaje się bowiem, że nawet parlamentarzyści niespecjalnie zdają sobie z tego sprawę. Próbę zmiany istniejącej sytuacji można również rozpocząć niejako oddolnie, z poziomu użytkowników, dla których obecny system jest dosyć uciążliwy.

W przypadku niepaństwowego zasobu archiwalnego sytuacja wydaje się wręcz alarmująca. Wiele dokumentów życia publicznego wytwarzanych przez partie polityczne, związki zawodowe, organizacje pozarządowe itp. ulega obecnie rozproszeniu lub zniszczeniu. Aby je ocalić warto przede wszystkim prowadzić szeroko zakrojoną akcję podnoszenia wiedzy społeczeństwa na temat archiwów państwowych i ich uprawnień oraz możliwości w tym zakresie. Nie obędzie się oczywiście w tym przypadku bez „sojuszników”, ale upatrywanie ich w lokalnych bibliotekach może być problematyczne. Na poziomie „powiatowo-gminnym” biblioteki nie są przygotowane ani organizacyjnie, ani merytorycznie do takich działań. Można natomiast w tym zakresie wykorzystać administrację samorządową szczebla gminnego i powiatowego. Ma ona rozeznanie na temat funkcjonujących na danym terenie organizacji pozarządowych i innych podmiotów. Archiwa zakładowe w urzędach gmin czy starostwach powiatowych posiadają w miarę wykwalifikowaną kadrę oraz stałe kontakty z archiwami państwowymi.

Bardzo istotne są uwagi na temat współpracy archiwów z ośrodkami akademickimi kształcącymi archiwistów. Obecni absolwenci wyższych uczelni nie zawsze są przygotowani należycie do pracy w archiwach. Bolączką jest nieznanomość archiwalnych przepisów prawnych oraz brak wiedzy na temat organizacji administracji publicznej. Problemem jest też słaba znajomość języków, w których wytwarzano materiały archiwalne w okresie zaborów, zwłaszcza języka rosyjskiego. Także prowadzone przez archiwa państwowe działania edukacyjne, popularyzatorskie oraz w zakresie udostępniania, konserwacji i zabezpieczenia wymagają odpowiednio przygotowanej fachowej kadry. Również zadania nakładane na archiwa zakładowe wymagają działań na rzecz kształcenia ich personelu. Może warto wrócić do praktyki edukacyjnej z lat 70. XX w., kiedy archiwistyka była przedmiotem zajęć w szkołach średnich kształcących w zakresie administracji i ekonomii.

Można tylko przyklasnąć uwagom o realizacji naukowych aspiracji archiwistów i powołaniu komórki koordynującej, ale też może i współfinansującej takie działania prowadzone przez archiwa.

Archiwum Państwowe w Suwałkach (APSu)

W „Konceptji działania na stanowisku Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych oraz metodach jej realizacji” znalazło się odniesienie do „Strategii rozwoju kapitału społecznego 2011–2020”, która wskazuje m.in. na to, że archiwa

państwowe są właściwie skazane na rozwój. Oczywiście procesowi temu i celom określonym w „Strategii” powinna służyć optymalizacja zarządzania archiwami. Problemem, który rysuje się w tym miejscu — nie pierwszy raz w historii archiwów — są chyba bardziej radykalne, niż wprowadzane do tej pory korekty, zmiany w sieci archiwów państwowych. Oprócz uzyskania korzyści doraźnych (np. redukcja kosztów utrzymania magazynów archiwalnych, skupienie kadry) takie działanie może prowadzić do poważnych i długofalowych zmian w podziale środków finansowych, zasobów materialnych i ludzkich. Zmiany te rzeczywiście powinny poprawić funkcjonowanie całej struktury archiwów państwowych, ale też uwzględnić zapisy „Strategii” i nie powodować — jeśli to tylko możliwe — wydłużenia czasu załatwiania petentów, utrudnienia dostępu do archiwów i pogorszenia jakości załatwiania spraw, zwiększenia kosztów działalności, a zwłaszcza kulturowego zubożenia regionów/podregionów/środków, gdyż archiwalia są zdecydowanie ważniejsze i bardziej przydatne, jeśli znajdują się na terenie i w społecznościach, których dotyczą.

Nawiązując do postulatów wprowadzenia zmian w „Strategii Archiwów Państwowych na lata 2010–2020”, może warto zastanowić się nad tym, by każde archiwum wypracowało — na bazie ogólnie obowiązujących celów strategicznych i operacyjnych, z uwzględnieniem konkretnych warunków i możliwości działania — własną strategię, która zawierałaby wybrane, niekiedy wręcz specyficzne cele, akceptowane ewentualnie przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, a w razie potrzeby korygowane. Oczywiście określamy już swoje cele, zadania i mierniki, ale robi się to w miarę potrzeb, dane są zbyt rozproszone i zmienne (zwłaszcza w planach finansowych, budżetach zadaniowych), niedostatecznie klarowne i uwiarygodnione, a także skoordynowane w ramach całej struktury, co sprawia wrażenie pewnego chaosu. Wypracowanie przez każde archiwum własnej strategii nie oznacza, że nie należy zmienić „Strategii Archiwów Państwowych na lata 2010–2020”. Trzeba to uczynić, jeśli założymy, że cele operacyjne i ich mierniki powinny zawierać informacje o najważniejszych/finalnych wynikach działalności archiwów, a nie o licznych czynnościach wykonanych w danym okresie, które złożyły się na osiągnięcie tych rezultatów. W skorygowanej „Strategii” powinny znaleźć się również, ze względu na podstawowe znaczenie, zapisy o zmianach w sieci archiwów państwowych, jeżeli jest lub będzie konieczność czy wola i zasadność ich wprowadzenia.

Mamy już za sobą wiele doświadczeń związanych ze zmianami w zarządzaniu, które są konsekwencją wprowadzenia budżetu zadaniowego i kontroli zarządczej. W rezultacie archiwa wykonują zadania, których wcześniej nie realizowały, wynikające m.in. z monitorowania ich działalności w ciągu roku oraz opracowywania analizy ryzyka. Wprowadzenie kontroli zarządczej niesie ze sobą pozytywne, które wskazują na niedociągnięcia, ale uświadamiają też, że od lat warunki działania i możliwości poszczególnych archiwów w mniejszym lub większym stopniu nie przystają do istniejących oraz wprowadzanych standardów i wymagań. To, co daje się dziś zau-

ważyć, to coraz większe zaangażowanie kadr archiwum w zarządzanie jednostką, a więc w działania typowe dla każdego urzędu, a nie w jej pracę merytoryczną. Można odnieść wrażenie, że obecnie archiwa próbują nadążyć czy dostosować się, z większymi lub mniejszymi trudnościami, do zmieniających się i rosnących wymagań biurokratycznych. Te kłopoty są w istotnej mierze skutkiem niedoborów kadrowych, a dotyczy to zwłaszcza specjalistów z różnych innych dziedzin niż działalność podstawowa. Musimy jednak pamiętać, że trudno pozwolić sobie na zmniejszanie kadry merytorycznej (nawet tylko przez obciążanie jej z różnym skutkiem obowiązkami pozamerytorycznymi), bo to ona pracuje na mierniki budżetu zadaniowego czy „Strategii Archiwów Państwowych na lata 2010–2020” i to efekty jej pracy mają zasadniczy wpływ na postrzeganie archiwów przez społeczeństwo i władze. Może z czasem uda się optymalnie wykorzystywać te instrumenty, które daje kontrola zarządcza, ale nie powinno być złudzeń, że archiwa w dłuższym okresie lepiej podążają zadaniom, bazując głównie na takim doskonaleniu zarządzania, które nie wymaga ponoszenia nakładów finansowych, ewentualnie z ponoszeniem nakładów, ale tylko na obiekty, wyposażenie i sprzęt czy szkolenie kadr.

W związku z kontrolą zarządczą wydaje się, że ważne jest też wprowadzenie zmian do analizy ryzyka. Przede wszystkim należałoby ograniczyć liczbę ryzyk, bowiem w obecnym kształcie znaczna część z nich jest przyczyną zasadniczych i specyficznych dla archiwów zagrożeń/ryzyk. Taka sytuacja prowadzi do tego, że w analizie ryzyka jest zbyt wiele powtórzeń, np. przy opisywaniu tych samych działań, które mają zapobiegać wystąpieniu poszczególnych ryzyk.

W obecnym trudnym, bo pełnym różnych komplikacji, okresie istotne jest stworzenie takiego klimatu, by uniknąć narastania w środowisku archiwalnym frustracji czy bierności wywołanej nie tylko niskimi zarobkami, ale też innymi różnymi ograniczeniami, czy choćby problemami związanymi z nadążaniem za zmianami i dostosowaniem się do nowoczesności. Archiwa zawsze były i są jednostkami różniącymi się między sobą pod wieloma względami, zdecydowanie bardziej niż inne urzędy administracji państwowej w ramach swoich struktur, ale zróżnicowanie poziomu ich rozwoju nie powinno być chyba zbyt duże. Warto mieć na uwadze to, by sposób finansowania archiwów nie pogłębiał różnic między nimi. Wprowadzenie kontroli zarządczej miało zapewne skutkować również większym zaangażowaniem pracowników w funkcjonowanie instytucji jako całości. Czy tak się stanie? Czy raczej należy spodziewać się reakcji dystansowania się wobec odpowiedzialności, wynikającej z obawy przed jej ponoszeniem? Tu trzeba dodać, że możliwości oddziaływania na pracowników przez nagradzanie, awansowanie łącznie z awansem finansowym, ocenę, dyscyplinowanie, zwalnianie i zatrudnianie mają swe ograniczenia. Stosowanie części z tych instrumentów pociąga za sobą wdrożenie biurokratycznych, mających zapobiegać nadużyciom procedur (np. przy ocenie, postępowaniu dyscyplinarnym, zwalnianiu i zatrudnianiu w służbie cywilnej), w których kierownik jednostki nie mo-

że reagować szybko i elastycznie, jest tylko jednym z podmiotów, a jego opinie oraz decyzje nie muszą być ostateczne.

Niezwykle istotną kwestią jest podniesienie poziomu merytorycznego opracowywania materiałów archiwalnych oraz zwiększenie roli i jakości pracy komisji metodycznych w procesie opracowywania. Oczywiście jest bowiem obniżenie poziomu rzemiosła archiwalnego, co można zauważyć na przykładzie prac tych komisji.

Warto też przyjrzeć się przejmowaniu materiałów archiwalnych, przeprowadzając analizę całego systemu kształtowania zasobu archiwalnego i wskazując czynniki odpowiedzialne za niewystarczające rezultaty w zakresie przejmowania, co jest widoczne choćby na przykładzie rozmiarów zasobu archiwalnego. Szczególną uwagę należy zwrócić na system klasyfikowania i kwalifikowania dokumentacji, który niewiele się zmienił od lat 20.–30. XX w. Od kilkudziesięciu lat praktycznie brakuje dyskusji naukowej na ten temat, co pozostaje w jaskrawym kontraście choćby z dynamicznymi zmianami społecznymi i technologicznymi.

Wiele jest do zrobienia w zakresie poprawy systemu informacji archiwalnej. Funkcjonujący system informacji archiwalnej znacznie odbiega od aktualnych potrzeb użytkowników. Użytkownikom należy dać możliwość wyboru między tradycyjnym, strukturalnym systemem informacji archiwalnej a narzędziami informacyjnymi kierującymi bezpośrednio do poszukiwanych dokumentów lub wręcz informacji. Warto byłoby powiązać udostępnianie, w szczególności w aspekcie informowania o zasobie, ze strategią popularyzacyjno-edukacyjną, zwłaszcza z wykorzystaniem takiego medium jak Internet.

Niezwykle istotne są działania mające na celu kreowanie wizerunku archiwów jako instytucji nowoczesnych i przyjaznych. Niska ocena archiwów państwowych widoczna była chociażby na XVIII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Olsztynie (16–19 września 2009 r.). Na zjeździe tym archiwa nie były zbyt widoczne, w przeciwieństwie choćby do Instytutu Pamięci Narodowej, co wyraźnie pokazuje różnice w możliwościach obu struktur.

Archiwum Państwowe w Toruniu (APT)

Przedstawioną przez Pana Dyrektora „Koncepcję działania na stanowisku Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych” pracownicy Archiwum Państwowego w Toruniu przyjęli z dużą ulgą i nadzieją na powrót do zarzuconych nieco w ostatnich latach niektórych kierunków działalności merytorycznej archiwów państwowych. Szczególnie cieszy nacisk na konieczność przywrócenia opracowaniu zasobu archiwalnego należnego miejsca w działalności archiwów. Bardzo ważną kwestią jest również wzmocnienie pozycji Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych jako głównego koordynatora wszelkich działań w zakresie narodowego zasobu archiwalnego zarówno państwowego, jak i niepaństwowego. W tym

kontekście nieodzowne wydaje się również wzmocnienie roli archiwów państwowych wobec wytwórców materiałów archiwalnych, a także pozycji samych pracowników merytorycznych archiwów, którzy niejednokrotnie nie posiadają wystarczających narzędzi prawnych do egzekwowania obowiązku opieki nad narastającym zasobem archiwalnym.

Wyrażone w „Koncepcji” zrozumienie dla odpowiedzialnej i trudnej pracy archiwistów budzi nadzieję na podjęcie przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych działań mających na celu zapewnienie godnego wynagrodzenia dla pracowników merytorycznych archiwów, którzy niejednokrotnie są specjalistami w wielu wąskich dziedzinach archiwistyki. Również działalność naukowa archiwistów, zwykle prowadzona w wolnym czasie, będzie bardziej doceniana, jeśli wspierać ją będzie przywrócony, niekoniecznie w tej samej formie, Zakład Naukowy Archiwistyki, działający w ramach NDAP.

Najważniejszym wyzwaniem dla Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych powinno być jednak doprowadzenie do ostatecznego uchwalenia nowego prawa archiwalnego, które — przyjęte w odpowiednim kształcie — rozwiązać może wiele problemów związanych z funkcjonowaniem państwowej służby archiwalnej i całokształtem narodowego zasobu archiwalnego.

Realizacja wizji archiwów przedstawionej w „Koncepcji działania na stanowisku Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych” wymagać będzie na pewno ciężkiej pracy oraz determinacji w dążeniu do celu. Szkoda tylko, że tak wiele kwestii jest zależnych od środowisk zewnętrznych, a nawet politycznych (np. pozyskanie dodatkowych środków na inwestycje czy uchwalenie nowego prawa archiwalnego).

Wspólne działania podjęte we współpracy NDAP z archiwami państwowymi, w przyjaznej atmosferze i z pełnym zaangażowaniem obu stron, dają jednak poważną nadzieję na realizację zadań określonych w opracowanej „Koncepcji”. Ze swej strony, w imieniu Archiwum Państwowego w Toruniu, deklarujemy pełną gotowość do dalszej pracy na rzecz rozwoju polskich archiwów państwowych.

Archiwum Państwowe m.st. Warszawy (APW)

„Strategia rozwoju kapitału społecznego” w swoich działaniach w stosunku do archiwów, oprócz zmiany prawa archiwalnego w zakresie większego dostępu do materiałów archiwalnych, kładzie szczególny nacisk na szeroki dostęp za pośrednictwem Internetu zainteresowanych osób do dokumentów znajdujących się w zasobach m.in. archiwów. Aby móc sprostać temu wyzwaniu, konieczne są:

- działania NAC w zakresie szybkiego zdigitalizowania już istniejących mikrofilmów (we współpracy z poszczególnymi archiwami, które muszą przygotować skany do udostępnienia), gdyż jest to najprostszy sposób udostępnienia użytkownikom materiałów archiwalnych w Internecie;
- inwestycje w sprzęt (nie tylko komputerowy, ale także w stanowiska do fo-

tografowania akt) oraz kadry w poszczególnych archiwach w celu zwiększenia liczby udostępnianych skanów lub fotografii;

- procedury udostępniania materiałów archiwalnych w Internecie, określające zwłaszcza, jakiego rodzaju dokumenty i z jakimi informacjami, bez obaw o naruszenie np. ustawy o ochronie danych osobowych, mogą być zamieszczone w Internecie, jak również stanowiące, czy dostęp do tych materiałów winien być poddany rejestracji — ten ostatni aspekt jest ważny w kontekście równego dostępu do informacji, tzn. gdy obecnie klient chce skorzystać z akt w archiwum, wypełnia zgłoszenie użytkownika, natomiast nie czyni tego, gdy korzysta z nich on-line.

W tej sytuacji warto zintensyfikować współpracę ze środowiskami genealogicznymi zarówno przy indeksowaniu akt masowych, przez udostępnianie kopii dokumentów, np. akt stanu cywilnego (ASC), jak i przy ich fotografowaniu. Wydaje się, że akta, zwłaszcza powstające masowo czy intensywnie wykorzystywane przez użytkowników (jak ASC), bądź których coroczny napływ do magazynów archiwalnych przekracza możliwości ich digitalizacji przez poszczególne archiwa, powinny być poddane fotografowaniu. Czynność ta jest szybsza niż digitalizacja, oczywiście przy wykorzystaniu sprzętu odpowiedniej klasy i zapewniającego fotografowanie o odpowiednich parametrach.

„Strategia Archiwów Państwowych na lata 2010–2020” zawiera moim zdaniem najważniejsze cele archiwów (była omawiana i dyskutowana m.in. na naradzie dyrektorów), jednakże wymaga modyfikacji i uzupełnienia o cel: „Doskonalenie organizacji i jakości pracy archiwów, kształcenie i rozwój kadry archiwów”. W związku z tym należałoby zwrócić większą uwagę na kształcenie wszystkich grup archiwistów (nie tylko odpowiedzialnych za nadzór i konserwację), w tym szczególnie w zakresie zmieniającego się prawa. Umożliwiłoby to — pod warunkiem, że zostałyby na ten cel zabezpieczone środki w budżecie — podnoszenie kwalifikacji przez pracowników. Ponadto potrzebne jest intensywniejsze niż dotychczas rozpoznanie potrzeb klientów archiwów czy podjęcie badań jakości świadczonych usług — działania te są co prawda już zapisane w „Strategii” (wynikają także z kontroli zarządczej) — ale należy wprowadzić je w życie. Umożliwi to uzyskanie informacji spoza środowiska archiwalnego na temat aktualnych potrzeb użytkowników zasobu archiwum oraz pomoże określać plany jego działania.

Często spotykamy się w środowisku archiwistów ze smutną konstatacją, iż potoczne wyobrażenie na temat archiwów i pracujących w nich osób jest negatywne, stereotypowe i nieprzystające do rzeczywistości. Jeśli dodać do tego poczucie społecznego niedocenienia wykonywanej pracy, to obraz archiwów nie przedstawia się w jasnych barwach.

Dlatego też jednym z zadań archiwów winna być w najbliższych latach budowa własnego wizerunku. Nie chodzi tu o działania wyłącznie promocyjne, jak np. audycje, artykuły prasowe, konkursy, wydawnictwa, wystawy, ale przede wszystkim takie, które odpowiadać będą na zapotrzebowanie różnych grup użytkowników ar-

chiwów. Dobrze sporządzona i umieszczona w Internecie ewidencja do całego zasobu archiwum, rozwijanie prezentacji zbiorów za pośrednictwem „szukajwarchiwach”, możliwość wyszukiwania informacji bez konieczności odbywania wizyty w odległej czasami instytucji, otwarcie się i współpraca z różnymi środowiskami to działania, które winny być rozwijane, by archiwa przybliżyły się do ludzi, a oni mieli okazję uświadomić sobie, iż takie instytucje są im przydatne i potrzebne.

Archiwa starają się docierać do społeczeństwa za pośrednictwem mediów, co widać choćby w materiałach publikowanych na stronie internetowej NDAP (www.archiwa.gov.pl), ale brakuje programu całościowego wykorzystania potencjału archiwów i informowania o ich działaniach.

Wiadomo, że realizacja celów zawartych w każdej strategii nie zależy tylko od dyrektora archiwum oraz możliwości kadrowych i lokalowych tej instytucji, ale także od środków finansowych. APW w swoim budżecie nie posiada np. środków na działalność edukacyjną, popularyzatorską i wydawniczą, pomimo że taka działalność jest jego obowiązkiem statutowym. Powoduje to, że APW znajduje się często w sytuacji „proszącego”, a zatem nie może być w żaden sposób pełnoprawnym partnerem w stosunku do innych instytucji przy organizacji różnych przedsięwzięć. Dlatego należy podjąć działania, by w budżecie NDAP zabezpieczyć środki na finansowanie w formie „grantów” poszczególnych projektów zgłaszanych przez archiwa.

W zakresie poprawy warunków funkcjonowania archiwów warto zastanowić się nad:

- warunkami lokalowymi archiwów i ich oddziałów oraz przeanalizować potrzeby magazynowe poszczególnych archiwów z uwzględnieniem tych związanych z przejmowaniem materiałów archiwalnych z archiwów zakładowych w okresie co najmniej 10-letnim, oszacowanych na podstawie danych z „przedpoła archiwalnego”, jak również wynikających z ewentualnej potrzeby przenoszenia zasobu likwidowanych struktur archiwalnych;
- analizą sieci archiwów pod kątem utrzymania dotychczasowej struktury, liczby pracowników oraz opracowania planu stopniowej jej reorganizacji, co być może pozwoli na przesunięcie ludzi i środków np. do działalności naukowo-edukacyjnej archiwum;
- opracowaniem wzorcowego standardu obiektu archiwalnego w zakresie jego funkcji i wyposażenia, który mógłby być wykorzystany przy budowie nowych obiektów archiwalnych. Wzorcowy projekt zawierałby niezbędne informacje dotyczące potrzeb i wymagań, jakie powinien spełniać obiekt archiwalny. Powinien także przewidywać możliwość jego rozbudowy, zwłaszcza funkcji magazynowych;
- stworzeniem warunków do udzielania pomocy merytorycznej w zakresie inwestycji budowlanych, a zwłaszcza budowy nowych obiektów, archiwom je prowadzącym. Archiwa nie posiadają odpowiedniego doświadczenia w prowadzeniu dużych inwestycji, które wymagają znacznej wiedzy prawnej czy

też budowlanej. Inżynier budownictwa nie zajmuje się prowadzeniem archiwum zakładowego, dlatego więc archiwiści, humaniści, mają realizować projekty budowlane o wielomilionowej wartości? Winni tym zajmować się specjaliści korzystający z pomocy kadry archiwów w zakresie rozwiązań dotyczących funkcji pełnionych przez archiwa. Same szkolenia dla dyrektorów i pracowników nie rozwiążą tego problemu. Dlatego też, biorąc pod uwagę plany budowy nowych archiwów, należy zastanowić się, czy działania inwestycyjne nie powinny być prowadzone za pośrednictwem i przy nadzorze odpowiedniej komórki organizacyjnej w NDAP w pełnym zakresie (może warto skorzystać pod tym względem z doświadczeń Instytutu Pamięci Narodowej) lub nowych etatów tworzonych czasowo na okres inwestycji — dla tzw. „inżynierów kontraktów”. Skupienie zarządzania inwestycjami pozwoli zapobiec (lepiej zapobiegać niż być mądrym po szkodziu) i ograniczyć ryzyko popełnienia błędów oraz wyeliminować możliwość wystąpienia tych samych problemów, uwolni czas i ludzi od konieczności zajmowania się sprawami i decydowania w kwestiach, w których nie mają wiedzy specjalistycznej, pozwoli archiwom i ich pracownikom zająć się działalnością merytoryczną, czyli taką, do której są przygotowani.

Zabezpieczenie zbiorów archiwalnych przed zniszczeniem i utratą jest jedną z podstawowych funkcji archiwów. W coraz większym stopniu wykorzystywane są w nich systemy zabezpieczające zbiory przed kradzieżą, pożarem, zalaniem. W dalszym ciągu pozostaje jednak problem zabezpieczenia obiektów archiwów poza godzinami, czyli ich fizyczny dozór. Jeśli państwo polskie rzeczywiście chce chronić swoje dziedzictwo narodowe, winno zdobyć się na wysiłek wyasygnowania dodatkowych środków finansowych na rozwiązanie tego problemu. Dotychczasowe rozwiązania należy bowiem uznać za prowizoryczne i nieodpowiadające potrzebom.

W zakresie zapewnienia efektywnego zarządzania dokumentacją, także w formie elektronicznej, należy zwrócić uwagę na przygotowanie archiwów i pracowników, zwłaszcza prowadzących działalność kontrolną, do przejmowania dokumentów elektronicznych. Trudno jest doradzać innym instytucjom, czy występować w roli ekspertów, jeśli archiwa i ich pracownicy mają niewielkie doświadczenie praktyczne w tej dziedzinie, tzn. nie stosują na co dzień EZD w archiwach.

Nie negując wartości dokumentacji wytwarzanej przez instytucje niepaństwowe oraz konieczności współpracy i monitorowania ich działalności w zakresie wytwarzanej dokumentacji oraz przejmowanie jej — co zważywszy na obecną sytuację, w której archiwa są zalewane przez normatywy kancelaryjno-archiwalne, a liczba ekspertów i innych koniecznych działań rośnie lawinowo — realizacja zadania związanego z doradztwem spotka się z trudnościami spowodowanymi brakiem możliwości kadrowych.

Poruszony problem prowadzenia badań naukowych w archiwach jest bardzo poważny i wart głębszej refleksji. Zmiany, jakie zaszły w zakresie wymagań klien-

tów w stosunku do archiwów — świadczenie usług, dostarczanie informacji, digitalizacja, a także załatwianie spraw związanych z lawinowo narastającym planowaniem i sprawozdawczością, czyli działania czysto urzędnicze — spowodowały, że działalność naukowa, w tym wydawanie publikacji, zeszła na dalszy plan. Znaczną rolę odegrał także brak środków finansowych, jak również — i nie da się tego ukryć — odpowiedzialność służbowa, gdyż nieterminowe załatwianie podań powoduje określoną odpowiedzialność, skargi klientów i konieczność pisania wyjaśnień itp. Z drugiej strony, przedstawiciele środowisk uniwersyteckich wyrażają zdziwienie, że w archiwach brakuje osób zajmujących się badaniami naukowymi czy to w kontekście archiwistyki, czy historii bądź publikacji źródeł. Dlatego też propozycja powołania zespołów realizujących badania czy projekty wydawnicze wydaje się być interesująca. Podobna sytuacja przedstawia się w zakresie edukacji. Archiwa mają potencjał, natomiast brakuje możliwości choćby w postaci przygotowanej kadry, znajomości metod nauczania, podstawy programowej i potrzeb nauczycieli. Jednym z wyjść jest współpraca z ośrodkami kształcącymi nauczycieli zarówno na szczeblu centralnym, jak i lokalnym. Biorąc pod uwagę istniejące warunki lokalowe archiwów, wymienione wyżej zadania administracyjne, konkurencję (muzea, biblioteki) w zakresie prowadzenia działań edukacyjnych, należy prowadzić pracę „u podstaw”, wśród nauczycieli poprzez warsztaty i konferencje, dając im możliwość poznawania archiwum, jego zbiorów oraz dostarczając źródła do pracy na lekcjach.

W procesie tworzenia nowego prawa archiwalnego należy rozważyć możliwość zapisania w nim (wzorem zapisu w ustawie o IPN) stwierdzenia, że archiwów nie obowiązuje w ich działalności ustawa o ochronie danych osobowych. Trudno bowiem zrozumieć, że te same akta, wytworzone przez jedną instytucję, podlegają różnym przepisom prawa w zależności od miejsca ich przechowywania (IPN czy archiwum państwowe). Podobna sytuacja występuje w archiwach w zakresie stosowania cenników. W nowej ustawie winna znaleźć się delegacja ustawowa dla Prezesa Rady Ministrów lub Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego do wydania jednolitego cennika stosowanego w archiwach.

Archiwa, archiwiści i ich dyrektorzy nie mogą zostawać sami z narastającą ilością czysto urzędniczych przepisów, sprawozdań, tabel itp. W przypadku sprawozdań i mierników problemem jest ich liczba, zbyt duża częstotliwość ich przedkładania oraz sama liczba różnych zestawień (np. sprawozdanie opisowe roczne wraz z KN 1, priorytety, strategia, budżet zadaniowy, formularz A i B3 — opis działalności i wykonanie mierników) zawierających często powtarzające się dane. Z drugiej zaś strony narzucane przez ministerstwo mierniki w budżecie zadaniowym nie odzwierciedlają podstawowych działań archiwów. Brak stabilności w tym zakresie — tzn. wprowadzanie co roku zmian w nazewnictwie działań, zmieniające się interpretacje stosowania i liczenia mierników — powoduje, delikatnie mówiąc, zniechęcenie i obojętność oraz brak zrozumienia co do sensowności tych prac. Wśród

archiwistów coraz częściej rodzą się pytania: jakie pozytywne efekty przynosi tak rozbudowana sprawozdawczość? Jakie są z niej wyciągane wnioski, które poprawiają sytuację archiwów?

Wyjściem jest ujednolicenie mierników w sprawozdaniach, ograniczenie ich liczby, jak również opracowanie nowego wzoru rocznego sprawozdania oraz planu działania archiwum dostosowanego do potrzeb.

Także sami nie powinniśmy tworzyć procedur i sprawozdań ponad te, które są wymagane. Również przepisy i procedury, które zgodnie z prawem winny być wprowadzone w archiwach, powinny być oparte na jednolitym wzorze. Funkcjonowanie w archiwach podobnych przepisów pozwoli na łatwiejsze i w miarę jednolite funkcjonowanie tych instytucji, a w konsekwencji na porównanie ich działalności czy łatwiejsze kontrolowanie. Obecnie większe archiwa mają trudności z pogodzeniem wszystkich obowiązków, tym bardziej problemy te dotyczą słabszych kadrowo archiwów. Za marnotrawstwo czasu i energii należy uznać tworzenie w archiwach samodzielnie, w każdym z nich z osobna, tych samych przepisów.

Podsumowując, należy stwierdzić, że konieczna staje się analiza organizacji sieci i struktury archiwów. Działania optymalizujące funkcjonowanie archiwów są konieczne, gdyż zdajemy sobie sprawę, że środki finansowe z budżetu państwa będą ograniczone (także na etaty) i muszą być wykorzystane racjonalnie w sytuacji, gdy coraz więcej zadań spada na archiwa, a i oczekiwania w stosunku do nich są wyższe. Wygaszanie działalności archiwów lub jej ograniczanie winno następować stopniowo i być zaplanowane tak, by również pracownicy poszczególnych archiwów znali zamierzenia i byli do nich przygotowani. Analiza winna dotyczyć także aspektu zarządzania instytucją. Zważywszy na zmiany, jakie zaszły w administracji pod względem jej funkcjonowania, oczekiwania od niej profesjonalizmu, zwłaszcza w zakresie obsługi klienta i racjonalnego gospodarowania środkami publicznymi, nie da się uciec przed koniecznością odpowiedzi na pytanie o model zarządzania archiwum i rolę, jaką powinien pełnić jego dyrektor (na pewno musi mieć wizję i drogę rozwoju instytucji) — kim powinien być? menedżerem niezwiązanym zbyt z archiwistyką, historią? a może powinien posiadać wykształcenie historyczne i wsparcie w postaci np. zastępcy ds. administracyjnych? Może warto skopiować styl działania sądów powszechnych, w których za administrację, remonty i inwestycje odpowiadają osoby odpowiednio do tego przygotowane i wykształcone. Ta świadomość coraz bardziej staje się powszechna w środowisku archiwistów.

Biorąc pod uwagę zarysowane wyżej problemy, nie sposób nie zadać pytania o rolę Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych i Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w ramach struktury narodowego zasobu archiwalnego oraz podległych archiwów państwowych. Czy ma ona opierać się tylko i wyłącznie na zapisach w obowiązujących przepisach, czy też znajdzie się w niej element pomocniczości, współdziałania? Nie do końca bowiem należy zgodzić się z opinią, że wszystko zależy od archiwum, jego pracowników oraz dyrektora, od ich umiejętności i organizacji pracy.

Archiwum Państwowe w Zielonej Górze

Poprawa warunków funkcjonowania archiwów wiąże się bezsprzecznie ze stopniową modernizacją struktury ich sieci, mającą na celu, gdzie jest to możliwe, jej koncentrację. Przemawiają za tym zmiany zachodzące w otoczeniu archiwów, m.in. wprowadzanie EZD w jednostkach nadzorowanych, nowe metody zarządzania administracją publiczną, konieczność specjalizacji kadry i trudności w pozyskiwaniu nowych, odpowiednio przygotowanych pracowników. Sprostanie tym wyzwaniom jest szczególnie trudne w niewielkich jednostkach, bowiem aplikowane procedury i pragmatyka zawodowa najczęściej adresowane są do archiwów o co najmniej średniej wielkości.

Likwidacja niewielkich oddziałów, połączona z budową nowych obiektów archiwalnych o nowoczesnej infrastrukturze udostępniania, pozwoli zapewne na ograniczenie protestów lokalnych środowisk i jednocześnie powinna przynieść ograniczenie wydatków archiwów na utrzymanie niedającej się wykorzystać powierzchni. Należy jednak pamiętać, że utrzymanie nowego obiektu (zwłaszcza systemów wentylacji i klimatyzacji oraz opłaty i podatki) będzie generowało większe wydatki niż dotychczasowe, przeznaczone zarówno na utrzymanie głównej siedziby — nierzadko zabytkowej i tym samym zwolnionej od wielu opłat i podatków lokalnych — jak i konieczność serwisowania drogich systemów i urządzeń.

Konieczne też staje się określenie standardów odnoszących się przede wszystkim do wyposażenia technicznego nowych i modernizowanych obiektów, które już decyduje, a w przyszłości będzie decydowało jeszcze bardziej o skuteczności wypełniania misji, jaka spoczywa na każdym z archiwów państwowych.

Budowę zintegrowanego systemu informacyjnego o już przechowywanym zasobie utrudniał również brak precyzyjnej i jednolitej ewidencji tego zasobu w archiwach państwowych. Chodzi tu o zespoły rozbite, których scalanie na poziomie archiwów zostało w zasadzie zakończone. Wskazane jest natomiast niezwłoczne ukończenie prac scaleniowych na poziomie międzyarchiwalnym, zwłaszcza tam, gdzie osiągnięto pełną zgodność stanowisk komisji metodycznych i dyrektorów archiwów.

System informacyjny o zasobie powinien być dedykowany przede wszystkim użytkownikom zasobu, którzy z natury rzeczy nie są specjalistami, są jedynie zainteresowani przedmiotem własnych poszukiwań. Dlatego też, idąc za przykładem rozwiązań stosowanych w innych archiwach (np. w Nadrenii), system wyszukiwawczy powinien umożliwiać wyszukiwanie: a) według struktury przechowywanego zasobu, z uwzględnieniem możliwości przeglądania poszczególnych inwentarzy; b) za pomocą słów kluczowych przy użyciu formularza wyszukiwawczego; c) za pomocą dowolnie wpisanego słowa.

Dotychczasowe próby standaryzacji systemów tworzenia dokumentacji w postaci elektronicznej nie napawają optymizmem. Obserwacja ich wdrażania i stoso-

wania w administracji publicznej sprawia wrażenie, że regulacje prawne dotyczące tej materii są niespójne, często oderwane od dotychczasowych zasad, co niewątpliwie przyczynia się do osłabienia ich percepcji, utrudniając wdrażanie. W jednostkach nadzorowanych często powstają systemy krzyżowe, projekty dedykowane, wykraczające poza jednego aktotwórcę, niemożliwe do zachowania w postaci zespołu archiwalnego zgodnie z tradycyjną definicją. Istnieją obawy, że dalsze procesy obecnie zachodzące przyniosą zanik akt spraw, co przyczyni się do nadmiernego rozproszenia informacji, a w rezultacie może uniemożliwić jej wykorzystanie przez użytkowników.

Na poziomie regionalnym prawna instytucja narodowego zasobu archiwalnego w praktyce nie funkcjonuje. Los niektórych materiałów archiwalnych, zwłaszcza wytwarzanych przez niepaństwowe jednostki organizacyjne, w rzeczywistości jest znany archiwistom z archiwów państwowych tylko w wyniku przypadku. Tymczasem jednostki te realizują wiele zadań, których znaczenie dla społeczności lokalnych jest nie do przecenienia, a część dokumentacji wytworzonej w związku z tymi działaniami zasługuje na zaliczenie jej do materiałów archiwalnych. W tej sytuacji jednym z możliwych środków, który w sposób trwały i stały umożliwiałby pozyskiwanie informacji o materiałach archiwalnych, jest prawne zobligowanie tych jednostek do przekazywania informacji o wytworzonych i przechowywanych materiałach archiwalnych w przypadkach, gdy dana jednostka staje się beneficjentem środków publicznych.

Nowe regulacje prawne, w tym wprowadzenie systemu bolońskiego, a zwłaszcza poddanie wyższych uczelni surowym regułom ekonomicznym, stworzyło sytuację, w której jakość kształcenia archiwistów pozostawia wiele do życzenia. Nastąpiła redukcja przedmiotów „okołoarchiwalnych” i rozluźnienie standardów kształcenia, a tym samym kompetencje i umiejętności absolwentów znacznie się obniżyły. Dlatego też pożądane jest ustanowienie standardów, a nawet przygotowanie przykładowych sylabusów, oraz wprowadzenie zasady obowiązkowych praktyk studenckich w archiwach państwowych w wymiarze daleko większym niż jest stosowane obecnie.

* * *

Redakcja Naukowego Portalu Archiwalnego wraz kolegami z Zespołu naukowego ds. przygotowania wskazówek metodycznych do opracowania materiałów sfragistycznych w zasobie archiwów państwowych oraz z koleżankami i kolegami, którzy identyfikują się z prezentowanym niżej stanowiskiem, pragnie podzielić się uwagami dotyczącymi przyszłości naszej archiwistyki¹³.

¹³ Autorzy opinii: Adam Baniecki, Archiwum Państwowe we Wrocławiu — kierownik Oddziału w Lubaniu, Zespół naukowy do spraw przygotowania wskazówek metodycznych do opracowania materiałów sfragistycznych w zasobie archiwów państwowych, Naukowy Portal Archiwalny ArchNet; Dariusz Bednarek, Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Stanowisko do spraw komputeryzacji i informatyki archiwalnej, starszy archiwista, Zespół naukowy do spraw przygotowania wskazówek metodycznych do

Naukowy Portal Archiwalny od 2003 r. monitoruje rozwój archiwistyki na świecie, informując o nim polskie środowisko archiwalne. Wieloletnie zajmowanie się zagadnieniami związanymi z kierunkami rozwoju narodowych archiwistyk oraz działań organizacji ponadnarodowych, zwłaszcza Międzynarodowej Rady Archiwów (MRA), a także innych (np. Stowarzyszenia Archiwistyki Frankofońskiej, Archiwiści bez Granic), jak również narodowych stowarzyszeń zawodowych archiwistów, pozwoliło nam uchwycić i określić procesy w naszej opinii istotne dla rozwoju nowoczesnej archiwistyki także w Polsce.

W okresie 1990–2008 MRA doprowadziła do opracowania, przyjęcia przez Zgromadzenie Ogólne MRA i publikacji czterech standardów archiwalnych obejmujących zagadnienia dotyczące opracowania zasobu archiwalnego i informacji o nim¹⁴. W latach 2005–2009 standardy te zostały wprowadzone w najbardziej wiodących archiwistykach światowych, takich jak: amerykańska (Kanada), australijska francuska, hiszpańska i włoska. Wszędzie tam stały się obowiązkowymi narzędziami metodycznymi i stanowią podstawę dla rozwiązań narodowych. Co więcej, w chwili obecnej trwają międzynarodowe prace nad następnym standardem „Podstawowe zasady dostępu do archiwów/archiwaliów” (*Principles of Access to Archives*). Pierwsze cztery standardy obejmowały zagadnienia metodyczne, nowy standard ma określić podstawy prawne udostępniania zasobu. Zakończenie prac nad nim przewidywane jest na rok 2012. Równocześnie Sekcja Archiwów Architektury MRA prowadzi prace nad adaptacją standardu ISAD (G) do opisu dokumentacji architektonicznej, które także mają zakończyć się w 2012 r.

Polska archiwistyka pozostaje poza nurtem zmian w metodyce światowej, a międzynarodowe standardy nie są uznawane za metodyczną podstawę naszej ar-

opracowania materiałów sfragistycznych w zasobie archiwów państwowych; Tomasz Broniszewski, ArchNet; Robert Forysiak-Wójciński, Muzeum Książąt Lubomirskich Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Gabinet Numizmatyczno-Sfragistyczny, Zespół naukowy do spraw przygotowania wskazówek metodycznych do opracowania materiałów sfragistycznych w zasobie archiwów państwowych; Barbara Grzybek, Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Lubaniu, kustosz; Paweł Gut, Archiwum Państwowe w Szczecinie — kierownik Oddziału I. Materiałów archiwalnych wytworzonych do 1945 r., Zespół naukowy do spraw przygotowania wskazówek metodycznych do opracowania materiałów sfragistycznych w zasobie archiwów państwowych; Marcin Hlebionek, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu Zakład Nauk Pomocniczych Historii, Zespół naukowy do spraw przygotowania wskazówek metodycznych do opracowania materiałów sfragistycznych w zasobie archiwów państwowych, ArchNet; Anna Laszuk, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, ArchNet; Jolanta Leśniewska, Archiwum Państwowe w Płocku — kierownik Oddziału w Kutnie, Zespół naukowy do spraw przygotowania wskazówek metodycznych do opracowania materiałów sfragistycznych w zasobie archiwów państwowych, ArchNet; Edyta Łaborewicz, Archiwum Państwowe we Wrocławiu — kierownik Oddziału w Legnicy, ArchNet; Ivo Łaborewicz, Archiwum Państwowe we Wrocławiu — kierownik Oddziału w Jeleniej Górze, ArchNet; Dorota Żygadło, Archiwum Państwowe we Wrocławiu, starszy kustosz, Zespół naukowy do spraw przygotowania wskazówek metodycznych do opracowania materiałów sfragistycznych w zasobie archiwów państwowych.

¹⁴ Standardy te to: ISAD (G), ISAAR (CPF), ISDIAH i ISDF.

chiwistyki. Stawia to nas w niekorzystnej sytuacji, ponieważ rewolucja w metodycie archiwistyki ściśle związana jest z postępem technologicznym, zwłaszcza w zakresie wykorzystania informatyki w archiwistyce. Wspomniane standardy metodyczne już zostały wyposażone w narzędzia informatyczne, takie jak EAD, EAC, EAG, schematy XML i inne, które w pełni mogą być wykorzystane tylko w odniesieniu do nowoczesnej metodyki, określonej we wspomnianych wyżej standardach. Przykładem praktycznego zastosowania wspólnych standardów są liczne projekty międzynarodowe, w tym realizowany obecnie Europejski Portal Archiwalny. Polska w nim uczestniczy, jednakże nie dysponując właściwą bazą, „na szybko” i wyinkowo dostosowuje własne dane do wspólnego formatu EAD.

W Polsce standardy opisu nie zostały uznane za obowiązujące, a w „Strategii Archiwów Państwowych na lata 2010–2020” zagadnienia rozwoju metodyki archiwalnej i ewentualnej adaptacji międzynarodowych standardów archiwalnych zostały całkowicie pominięte. Taki stan rzeczy jest przeciwieństwem dla bardzo dynamicznego rozwoju archiwistyki na świecie. Publikacji tłumaczeń standardów MRA na język polski mogłaby towarzyszyć rewizja obowiązujących polskich przepisów metodycznych, połączona z koniecznymi uzupełnieniami i modyfikacjami, co przyczyniłoby się do powstania spójnej metodyki opracowania zasobu, możliwej do wdrożenia nie tylko w archiwach podległych NDAP.

Biorąc pod uwagę powyższe doświadczenia, jak również stanowisko Zespołu naukowego ds. przygotowania wskazówek metodycznych do opracowania materiałów sfragistycznych w zasobie archiwów państwowych, który przygotował w latach 2008–2009 jedyną, jak dotychczas, instrukcję metodyczną w całości opartą na międzynarodowych standardach archiwalnych, a której los uznać można obecnie za nieznany, widzimy potrzebę powołania ośrodka zdolnego do inicjowania, planowania i koordynacji działań mających na celu rozwój nowoczesnej metodyki archiwalnej w Polsce, metodyki rozwijającej się w powiązaniu z głównymi nurtami światowymi, korzystającej z ich doświadczeń, które powinny być przenoszone do codziennej praktyki zawodowej archiwistów. Takie instytucje istnieją na świecie — dobrym przykładem może być włoski Centralny Instytut Archiwistyki w Rzymie (*Istituto Centrale per gli Archivi*). W Polsce do niedawna zbliżone funkcje pełnił Zakład Naukowy Archiwistyki. W kontekście międzynarodowym okazuje się, że archiwistyka jest bardzo dynamicznie rozwijającą się nauką stosowaną i taką też powinna być w Polsce. Bez nowoczesnej metodyki archiwalnej trudno będzie uczestniczyć w światowej wymianie informacji naukowej, a bez wyspecjalizowanego ośrodka koordynującego może to być bardzo trudne.

W Polsce potrzebny jest także ośrodek odpowiedzialny za informację archiwalną, który również na podstawie rozwiązań międzynarodowych mógłby reagować na zmieniające się potrzeby użytkowników. I tak np. pierwszym wyzwaniem w tym zakresie jest wprowadzenie opisu instytucjonalnych twórców zasobu, zgodnie z wypełnianymi przez nich funkcjami, czyli praktyczne wprowadzenie standardu ISDF do naszej metodyki. Dotyczy to również praktycznego zastosowania standar-

du ISAAR (CPF) np. w zakresie indeksowania. W przypadku informacji naukowej narzędzia w postaci baz danych SEZAM, IZA i PRADZIAD, wypracowane w ubiegłej dekadzie przez Centralny Ośrodek Informacji Archiwalnej, okazały się niezwykle trafnymi i trwałymi rozwiązaniami, nadal doskonale się sprawdzającymi. Niemniej obecne światowe rozwiązania idą w kierunku udostępniania zasobu on-line.

Zaangażowana jest w nie MRA, pilotująca powstanie i rozwój systemu AtoM (*Access to Memory*), finansowanego przez wspólnotę międzynarodową. Jest to wielofunkcyjny system powstały na bazie doświadczeń krajów członkowskich. Trudno jest odnieść się do przygotowywanego obecnie, jak się zdaje kosztownego, systemu ZoSIA, ponieważ nieznane są jego założenia merytoryczne, brakuje też analizy tego narzędzia pod kątem metodyki archiwalnej. Nie ma również informacji na temat wsparcia technicznego i możliwości dalszego rozwoju tego narzędzia. Być może są to rzeczy znane i oczywiste dla kierownictwa i Centralnej Komisji Metodycznej (CKM), ale nieudostępnienie ich społeczności archiwalnej budzi wiele pytań.

Niewątpliwie warto też zwrócić uwagę na konieczność poprawy systemu komunikacji między Naczelnym Dyrektorem Archiwów Państwowych a archiwami państwowymi, także w dziedzinie metodyki (zgodnie z punktem D. Informacja i komunikacja standardów kontroli zarządczej — Komunikat Nr 23 Ministra Finansów z dnia 16 grudnia 2009 r. w sprawie standardów kontroli zarządczej dla sektora finansów publicznych). Można np. przywrócić zwyczaj udostępniania w Internecie protokołów posiedzeń CKM (ostatni dostępny protokół dotyczy posiedzenia z 12 listopada 2007 r.).

Można odnieść wrażenie, że opracowanie systemu ZoSIA przyczyniło się bardzo mocno do wstrzymania rozwoju metodyki archiwalnej w ostatnich latach. Utworzenie ośrodka odpowiedzialnego za nowoczesną informację naukową dawałoby gwarancje właściwego i pełnego wykonywania przez archiwa państwowe jednej z podstawowych ich funkcji — udostępniania zasobu. Korzystać można przy tym z doświadczeń innych środowisk, np. towarzystw genealogicznych, które już teraz udostępniają kopie cyfrowe akt metrykalnych oraz tworzą do nich indeksy — pomoce archiwalne wyższego rzędu.

Od końca lat 90. XX w. do ok. 2005 r. w wysoko rozwiniętych państwach świata prowadzono prace nad zagadnieniami związanymi z postępowaniem z dokumentacją elektroniczną. Zagadnienie dokumentu elektronicznego jest niezwykle szerokie i wykracza poza archiwistykę i kompetencje Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych. Niemniej archiwa muszą szukać sposobów skutecznego zmierzenia się z tym problemem, zwłaszcza w odniesieniu do trwałego przechowywania archiwalnej spuścizny elektronicznej. W zakresie postępowania z dokumentem elektronicznym wypracowano na świecie międzynarodowe standardy, które w Polsce także nie znajdują zrozumienia i zastosowania. Standardy te obejmują cały cykl życia dokumentu/informacji i obecnie ściśle odnoszą się do międzynaro-

dowych standardów archiwalnych, zwłaszcza w zakresie zastosowania analizy funkcjonalnej w opisie funkcji jednostek organizacyjnych na poziomie zarządzania dokumentacją, opisanych w standardzie ISO 15489-1 i ISO 15489-2, a na poziomie opisu archiwalnego w normie ISDF.

Po 10 latach funkcjonowania w Europie systemu *records management* przygotowywana jest aktualnie jego ewaluacja i rozbudowa w postaci całego pakietu norm ISO 30300. Obecnie można nakreślić rozwiązanie problemów związanych z dokumentem elektronicznym, przyjmując za punkt wyjścia system zarządzania dokumentacją w ogóle (także dokumentacją klasyczną) bazujący na *records management* (ISO 15489 i pochodne), zarządzaniu dokumentem elektronicznym w jednostkach organizacyjnych opartym na modelu MoReq2010 (wypracowanym i rozwijanym przez DLM-Forum) oraz modelu archiwum cyfrowego opartym na modelu OAIS [ISO 14721]). Te dwie normy i model stanowią szkielet nowoczesnego postępowania z dokumentacją cyfrową, który jest obudowany dość pokaźną liczbą innych norm, standardów i modeli rozwiązujących różne powiązane aspekty.

Obecnie archiwistyki narodowe publikują wykazy obowiązujących je norm i standardów międzynarodowych oparte właśnie na wspomnianej konstrukcji. Wchodzą one do kanonu ich metodyk narodowych, stając się ich integralną częścią. Wcześniej czy później Polska będzie musiała zrezygnować z rodzimych, co już dziś wiemy, niezbyt udanych pomysłów i przyjąć sprawdzone w świecie rozwiązania. Im szybciej to nastąpi, tym mniejszy będzie koszt transformacji. W tej dziedzinie archiwa polskie powinny stać się siłą wiodącą.

W Polsce, w przeciwieństwie do większości państw europejskich, nie ma historycznych archiwów samorządowych — archiwów wspólnot lokalnych, czyli podstawowych kulturotwórczych jednostek kształtujących edukację historyczną. Dlatego funkcje te musiały przejść archiwa państwowe. W rezultacie, patrząc z perspektywy scentralizowanego zarządzania służbą archiwalną, można zauważyć, że ranga małych regionalnych archiwów czy też oddziałów zamiejscowych jest niedoceniana, a niekiedy pojawia się pokusa negocjowania potrzeby ich istnienia. Doświadczenia krajów, takich jak Francja, Hiszpania, Niemcy, Włochy, kraje skandynawskie i anglosaskie, które posiadają niezwykle rozbudowane sieci niepaństwowych, lokalnych archiwów historycznych, prowadzą do odrębnych wniosków. Nawet scentralizowane służby archiwalne, jak w Czechach, starają się umocnić lokalne struktury archiwów, widząc w nich fundament edukacji historycznej.

Istnienie tych małych placówek jest ważne, ponieważ wrastają one w społeczność lokalną w czasach, gdy każda miejscowa wspólnota (gmina, powiat) stara się odkrywać, kształtować i promować własną tożsamość. Zainteresowanie historią regionalną rośnie w bardzo szybkim tempie. Gminy i powiaty zaczynają się domagać posiadania swojej historii u siebie, ponieważ w przeciwnym razie nie mają jej w ogóle. Ponadto małe archiwa i oddziały zamiejscowe pozwalają służbie archiwalnej na zapewnienie lepszego nadzoru, a tym samym na pełniejsze zachowanie dokumentacji wieczystej.

Ewentualne oszczędności finansowe uzyskane kosztem utrzymania małych archiwów czy oddziałów zamiejscowych zostaną skonsumowane przez konieczność zatrudnienia większej liczby osób w centralach, koszty dojazdów do nadzorowanych instytucji i łączności z nimi. Do tego należy dodać wysokie, niewymierne koszty społeczne związane z możliwością dotarcia badaczy i klientów do siedzib archiwów, skutkujące załamaniem badań regionalnych. Dziś można wskazać w Polsce obszary, gdzie pomimo istnienia dużych ośrodków regionalnych, administracyjnych i handlowych historia regionalna nie istnieje, albo przybiera karykaturalną postać z powodu braku odniesienia do źródeł i środowiska, jakie istnieje wokół każdego zarówno dużego, jak i małego archiwum. W dużych centralach archiwalnych badania regionalne prowadzi się w niewielkim stopniu, niewielu też zainteresowanych dziejami swoich „małych ojczyzn” do nich dociera.

Rozumiejąc społeczną misję archiwów państwowych w kategoriach edukacji społecznej, uważamy, że najlepszą metodą do osiągnięcia celu jest ich wrońnięcie w społeczeństwo. To również jedyna droga dla osadzenia archiwów na właściwym miejscu w strukturze państwa oraz świadomości obywateli.

Przyjmując z uznaniem wystąpienie Pana Profesora, przekazuję kilka uwag dotyczących działalności archiwów państwowych¹⁵.

Ustawa archiwalna. Odnosząc się do podstaw działania archiwów państwowych, a także ogólniej do spraw zarządzania dokumentacją, w tym materiałami archiwalnymi, należy zauważyć, że kwestie te winny zostać uregulowane w nowoczesnej ustawie archiwalnej, w której należałoby położyć nacisk na podniesienie rangi archiwów państwowych w ramach struktur państwa i społeczeństwa przez podkreślenie ich roli jako kustoszy pamięci narodu, m.in. przez wskazanie, iż są to instytucje spełniające wielorakie funkcje w wielu dziedzinach działalności państwa i społeczeństwa, takie jak: przejmowanie dokumentacji ze wszystkich resortów, działów administracji państwowej i samorządowej, organizacji społecznych i politycznych, a także z instytucji gospodarczych. Warto poszukać możliwości resortowego podporządkowania archiwów bezpośrednio premierowi, gdyż wykonują one zadania nie tylko na rzecz jednego resortu, ale realizują również funkcje międzyresortowe. Obecne umiejscowienie archiwów państwowych w ramach Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (MKiDN) sprawia, że instytucje administracji państwowej czy samorządowej związane z resortami, takimi jak np. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji (MSWiA), Ministerstwo Obrony Narodowej (MON) czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ), nie traktują poważnie wielu spraw wskazywanych przez archiwa. Wzorem może być tu umocowanie Bundesarchiv w Niemczech, które podlega bezpośrednio urzędowi kanclerskiemu.

¹⁵ Autorem opinii jest Paweł Gut, Archiwum Państwowe w Szczecinie — kierownik Oddziału I.

Wspomnianemu wyżej celowi służyć winno także ograniczenie prawa do tworzenia archiwów wyodrębnionych — czy ich liczba musi być tak znaczna? Posiadanie przez większość instytucji centralnych własnych archiwów potwierdza tylko opinię, iż zarówno w świadomości społeczeństwa, jak i władz państwowych, ranga archiwów państwowych jest obecnie bardzo niska. Również podniesienie do rangi symbolu akt służb specjalnych z lat 1944–1989 — jako jedynych archiwaliów — i stworzenia dla nich cieplarnianych warunków w postaci Instytutu Pamięci Narodowej (IPN) także nie najlepiej świadczy o elitach politycznych RP, które nie traktowały i nadal nie traktują archiwów państwowych poważnie. W nawiązaniu do tej sytuacji wydaje się, że w ustawie winien znaleźć się zapis mówiący, iż zasób archiwalny przechowywany w zasobach IPN stanowi narodowy, państwowy zasób archiwalny, który należy do zasobu archiwów państwowych i został jedynie użyczony do IPN na czas określony. Zasób archiwalny IPN winien być w dokładnie określonym czasie przekazany do zasobu archiwów państwowych. Za wzór może tu służyć dokumentacja Stasi z Instytutu Gaucka, która od 2019 r. ma być przekazywana do zasobu archiwów krajów związkowych i Bundesarchiv.

W nowej ustawie archiwalnej winny znaleźć się również zapisy mówiące, iż archiwa państwowe są najważniejszym kreatorem rozwiązań z zakresu przepisów kancelaryjno-archiwalnych oraz to one kierują tego typu działaniami, zaś inne resorty, jak np. MSWiA, są jedynie ich partnerami. W obecnych realiach sytuacja jest odwrotna. Punkt ten wiąże się nierozzerwalnie z kwestią kształcenia i wykształcenia pracowników archiwów państwowych, o czym niżej.

W ustawie archiwalnej należy zamieścić zapis wprowadzający równowagę kompetencji urzędowych i naukowych w działaniu archiwów państwowych. Obecnie te pierwsze są mocno akcentowane, podczas gdy te drugie są często negowane, co też jest jedną z przyczyn niskiego statusu archiwów państwowych i ich pracowników. Nie negując faktu, że archiwa państwowe są urzędami wiary publicznej i wykonują liczne działania z tym związane, należy przyznać, że przez swą działalność administracyjną nie były i nie będą mogły nigdy zrównać się znaczeniem z administracją skarbową, urzędami wojewódzkimi itd. Przedkładanie pierwiastka urzędniczego w „etosie” archiwów państwowych może sprawić, iż w przypadku ograniczania administracji znajdą się na pierwszym miejscu — jako najsłabsze ogniwo służby cywilnej — do redukcji etatów, ograniczania budżetu itd. Z tego też względu archiwa państwowe powinny rozwijać swą działalność naukową, co winno być dostatecznie mocno wyeksponowane w ustawie archiwalnej, w mniejszym zaś stopniu edukacyjną — pozostawiając to ostatnie pole dla muzeów, domów kultury, a przede wszystkim szkół.

Organizacja i rola archiwów państwowych. Zgodzić się należy, iż do zadań Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych winno należeć również podjęcie prac nad siecią archiwów — nad stworzeniem nowoczesnej struktury organizacyjnej obejmującej archiwa państwowe oraz centralne. Spośród istniejących obecnie archiwów centralnych: Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD), Archiwum Akt

Nowych (AAN), Narodowe Archiwum Cyfrowe (NAC), Archiwum Państwowe Dokumentacji Osobowej i Płacowej (APDOP) powinny pozostać najwyżej dwa. Pierwszym z nich byłby AGAD, który winien być wizytówką polskiej archiwistyki z nowoczesną siedzibą, w której najcenniejsze dla dziejów państwa polskiego dokumenty będą posiadały komfortowe warunki przechowywania i udostępniania. Z kolei w struktury AAN winny zostać włączone NAC oraz APDOP. Nowy AAN stanowić powinien centrum zarządzania dokumentacją współczesną, nie tylko tą tradycyjną, ale też, a może przede wszystkim, dokumentacją elektroniczną. AAN powinien spełniać rolę centralnego ośrodka przechowywania danych elektronicznych władz centralnych państwa polskiego (repozytorium e-dokumentu w sieci administracji centralnej, analogicznie archiwa państwowe w województwach dla administracji państwowej i samorządowej), a następnie — po ich ocenie i brakowaniu — zajmować się ostateczną archiwizacją archiwalnego dokumentu elektronicznego.

Ponadto wydaje się zasadne przeprowadzenie restrukturyzacji archiwów pod względem liczby samodzielnych placówek w regionach — czy zasadne jest, by działały po trzy samodzielne archiwa w jednym województwie, czy może niech to będzie jedno, podczas gdy pozostałe dwa mogą stać się jego oddziałami. Może warto byłoby sięgnąć po dobre doświadczenia z koncepcji powiatowych archiwów państwowych.

Kształcenie i dokształcanie archiwistów pracujących w archiwach państwowych. Zaproponowana koncepcja stworzenia rozproszonego „Instytutu Archiwistyki” stanowi bardzo interesujący pomysł mający na celu podniesienie rangi archiwów państwowych, by nie były kojarzone jedynie z funkcją administracyjną i „biurokracją” w negatywnym znaczeniu tego terminu. Instytut Archiwistyki może stać się pomysłem na misyjną działalność archiwów państwowych.

Archiwa państwowe posiadają niezmierzone ilości akt, pamiątek przeszłości. Podstawowym zadaniem archiwów jest ich przygotowanie do udostępnienia badaczom z wyższych uczelni, instytutów badawczych czy społeczeństwu. Jednak te docelowe środowiska nie korzystają z tego w pełnym zakresie. Dotyczy to zwłaszcza środowisk naukowych zajmujących się historią, ale nie tylko. Badacze uniwersytecy, którzy obłożeni są nadmiarem dydaktyki (uczelnie nie promują badań, ale wydajność dydaktyczną swoich pracowników), nie zajmują się wieloma segmentami badań, ponadto często podążają za modą, wybierając historię społeczną, polityczną itd., pomijając wiele dziedzin badań nad przeszłością. To pole winni zająć archiwiści, którzy powinni udostępniać zasoby archiwalne nie tylko w postaci pierwotnej, czyli same archiwalia, ale również prowadzić badania podstawowe z zakresu archiwistyki, historii i innych nauk pokrewnych.

Archiwa mogłyby prowadzić badania regionalne (zwłaszcza archiwa mniejsze czy oddziały terenowe w regionach słabych pod względem zaplecza naukowego), które w formie prac naukowych i popularnonaukowych udostępniane byłyby społeczeństwu. Odnosząc się z całym szacunkiem do amatorów, pasjonatów historii

regionalnej, należy stwierdzić, że często nie są oni w stanie przeprowadzić profesjonalnych badań i sprowadzają swoich czytelników na manowce. Inną propozycja to badania nad historią państwa, realizowane w archiwach centralnych i dużych regionalnych, zwłaszcza z zakresu ustroju państwa czy dziejów politycznych. Takie działania archiwów państwowych miałyby ogromne znaczenie państwowotwórcze, jeśli spojrzeć się na zakres badań uniwersyteckich, gdzie dzieje ustrojowe, historia poszczególnych urzędów, władz, działów administracji itp. stanowi margines przy dominacji historii politycznej, społecznej czy gospodarczej. Ponadto należy rozwinąć wiele dyscyplin z zakresu nauk pomocniczych historii, do czego archiwa i archiwiści są w szczególności sposobem predestynowani. Z tą dziedziną wiążą się ściśle badania z zakresu archiwistyki. Archiwista, pracownik archiwum państwowego, mając możliwości bezpośredniego dostępu do materiałów archiwalnych, a także nadzorując proces powstawania dokumentacji, posiada jak najlepsze warunki do prowadzenia badań z zakresu rozwoju form kancelaryjnych, akto- i archiwoznawstwa oraz nad dokumentem elektronicznym. Te studia winny też być podstawą do tworzenia nowych rozwiązań w tych zakresach (prowadzenia badań nad nowymi rozwiązaniami), zwłaszcza w obszarze szeroko rozumianego zarządzania informacją i dokumentem elektronicznym itd. Archiwa powinny opracowywać nowe metody zarządzania dokumentem, jego przetwarzania, przechowywania itd., a następnie tworzenia instrukcji metodycznych do opracowania poszczególnych rodzajów czy grup materiałów archiwalnych.

Taki Instytut Archiwistyki winien również być centrum dokształcania archiwistów z archiwów państwowych, ale nie tylko. Powinien organizować zjazdy metodyczne, szkolenia i kursy z zakresu metod opracowania archiwalnego, narzędzi pomocniczych, np. warsztaty z paleografii, neografii. W obecnej rzeczywistości archiwiści wtłoczeni w służbę cywilną mogą liczyć co najwyżej na kursy prawa administracyjnego, języków nowożytnych, prawa unijnego itd. Nie negując potrzeby posiadania również wiedzy z tego zakresu, archiwiści powinni dokształcać się przede wszystkim w zakresie pracy z archiwaliami, które są przechowywane w magazynach ich placówek, a od tego odeszło się już dawno. Np. ostatni kurs neografii gotyckiej odbył się w sierpniu 1996 r. w Archiwum Państwowym w Poznaniu (Kurs zorganizowany przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych i Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie).

Za formę dokształcania winno być uznane również zdobywanie stopni naukowych. Najczęściej dysertacje czy rozprawy habilitacyjne archiwiści przygotowują na podstawie materiałów, które aktualnie opracowują. W ten sposób pogłębiają swoją wiedzę o dokumentacji, którą się opiekują, a także upowszechniają wiedzę o tych materiałach czy też o wydarzeniach z przeszłości, o których zapisane zostały informacje w tych materiałach. To pogłębianie wiedzy obejmować winno nie tylko zagadnienia z historii czy archiwistyki, ale też z dziedziny administracji, prawa, informatyki czy konserwacji materiałów archiwalnych. Nie powinno dziwić, że pracownicy działów nadzoru ugruntowywaliby swoją wiedzę dysertacjami z prawa czy

ekonomii i zarządzania lub szeroko rozumianej informatyki. Ta wiedza miałaby również wpływ na jakość ich pracy, postrzeganie archiwów państwowych w jednostkach kontrolowanych przez archiwistów, a także w samym społeczeństwie, władzach regionalnych i centralnych.

W ten sposób można zdobyć szacunek społeczeństwa i środki na utrzymanie archiwów państwowych, także z funduszy niekoniecznie pochodzących z budżetu (unijne i inne). Otwieranie się na ludzi „niejako na siłę”, powszechne w społeczeństwie informatycznym, zda się na niewiele, gdyż archiwa zawsze przegrają z nowoczesnością globalną. Dla człowieka współczesnego coś, co wydarzyło się kilkanaście lat temu, to już zamierzchła przeszłość, którą jest zainteresowana tylko część społeczeństwa. I do tej grupy właśnie, oczywiście oprócz badaczy zawodowych i użytkowników utylitarnych (zaświadczenia itd.), powinny archiwa się zwracać. Korzystanie z archiwum powinno być przywilejem, swoistym wyróżnieniem związanym z koniecznością posiadania odpowiedniej wiedzy i przygotowania do pracy z dokumentem, ale też szacunku dla tego dokumentu i przeszłości.

W tym celu archiwa państwowe powinny być jednostkami naukowymi z dodaniem funkcji urzędowych, przed którymi nie powinny się uchylać, ale funkcje te nie powinny dominować. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych (NDAP) powinna albo przyjąć formę Instytutu Archiwistyki, albo też jej organizacja winna zostać sprowadzona do funkcji pomocniczych na rzecz archiwów państwowych — organizacja budżetu i inwestycji, pomoc prawna, reprezentacja wobec władz centralnych, koordynacja działań w skali całego kraju (metodycznych, naukowych, edukacyjnych). W ramach NDAP winien funkcjonować Instytut Archiwistyki, tak jak istniał Zakład Naukowy Archiwistyki. Sam Instytut Archiwistyki mógłby liczyć 1–2 osoby tworzące jego sekretariat w NDAP, pozostali zaś członkowie instytutu byłiby to archiwiści zainteresowani prowadzeniem badań naukowych nie tylko z historii, ale też z archiwistyki, nowych technologii informatycznych, e-administracji czy prawa administracyjnego. Do tego należy dodać współpracę z uczelniami i archiwistyką uczelnianą oraz wysokie wymagania stawiane przed archiwistami (jeden z dziewiętnastowiecznych dyrektorów generalnych archiwów państwowych stwierdził, iż nie wyobraża sobie archiwisty bez habilitacji — choć to nie musi zawsze odnosić się do samych tytułów, lecz raczej do posiadanej wiedzy i umiejętności), którzy powinni się rozwijać, kierując swoje zainteresowania w kierunku nauki, a tylko w ograniczonym zakresie ku administracji.

Edukacyjna rola archiwów powinna mieć charakter elitarny, a nie egalitarny. Ogólnodostępne wystawy archiwalne czy prezentacje należy jak najbardziej organizować, ale z rozmysłem i profesjonalnie, by mogły być wydarzeniem, a nie jednym z wielu faktów w społeczeństwie informacyjnym. W przypadku archiwów centralnych takie imprezy powinny mieć rangę porównywalną z wystawą obrazów Caravaggia w Muzeum Narodowym.

Archiwa państwowe powinny przeznaczać większość energii na opracowanie posiadanej dokumentacji, z naciskiem na tworzenie pomocy archiwalnych na wy-

sokim poziomie metodycznym — inwentarze i przewodniki po zespołach, z wykorzystaniem wypracowanych przez lata archiwalnych zasad i metod (np. Konarski). Nie negując narzędzi informatycznych, należałoby jednak uważać je za pomoc techniczną, a nie wyznacznik sposobu opracowywania archiwaliów. Tworząc bazy danych, nie można zapominać, iż forma papierowa inwentarza (ze wstępem) czy przewodnika po archiwum lub zespole archiwalnym bądź ich elektroniczne odwzorowanie (e-book) są często tylko formą praktyczniejszą od opcji przerzucania setek rekordów w poszukiwaniu informacji.

Opracowanie archiwalne winno odbywać się w sposób przemyślany i praktyczny. Należałoby powrócić w nim do zasad klasycznej archiwistyki (aby wstęp nie był zbyt długi, a w przypadku zespołów typowych nie powtarzać tych samych danych itd.). Dotyczy to również budowy samego inwentarza i głębi informacji w nich zawartych. W tych działaniach dużą rolę powinien odgrywać, oprócz komisji metodycznych w archiwach i CKM, również Instytut Archiwistyki, a także współpraca z archiwistyką uczelnianą.

* * *

Nie czuję się i nie jestem historykiem. Uważam, że archiwiści pracujący w archiwach zakładowych są rzemieślnikami, którzy przygotowują grunt do badań dla historyków¹⁶. To oni w głównej mierze decydują, co pozostawić dla historii, i mają okazję wyłuskania perełek archiwalnych, wartych pozostawienia, uwypuklenia i podsunęcia ich pracownikom archiwów państwowych.

Z tego też punktu widzenia wypływają moje przemyślenia. W miarę upływu czasu, jak również z powodu przemian społecznych i ustrojowych zachodzących w naszym kraju, dokumentacja znajdująca się w archiwach urzędów samorządowych staje się bardzo bogata i różnorodna. Może warto postawić pytanie, czy nie należałoby potraktować archiwistyki zakładowej bardziej odrębnie i oddzielić ją od archiwistyki historycznej, jako prawie odrębnej dziedziny.

Na temat działalności międzynarodowej nie zabieram głosu — pozostawiam ją specjalistom takim jak Pan. Nawiązując do przytoczonych przez Pana słów prof. Konarskiego o „zakurzonym, spleśniałym i tchnącym nudą archiwum”, można dodać opinię, że niestety nawet w jednostkach samorządowych traktowane są one jako składy zbędnej makulatury.

Prawdą jest, że archiwa zakładowe mieszczą się często w miejscu niedopuszczalnym w świetle obowiązujących przepisów — w piwnicy lub na strychu. Prawdą jest także, że nowych budynków się nie buduje. Po wejściu w życie w bieżącym roku nowej instrukcji kancelaryjnej dla administracji dokumentów będzie przybywało i to znacznie. Być może pewnym rozwiązaniem jest pozostawienie dokumentacji archiwalnej w wytwarzających ją urzędach oraz przeniesienie odpowiedzialności za jej przechowywanie i opiekę nad nią na władze samorządowe przy pozostawieniu pra-

¹⁶ Autorem opinii jest inż. Andrzej Jamrozik, technik archiwista.

cownikom archiwów państwowych prawa kontroli, nadzoru i starań zmierzających do podniesienia ich uprawnień, ażeby prawo nie było bezsilne i martwe.

Funkcjonowanie instytucji narodowego zasobu archiwalnego jest główną przyczyną mojej wypowiedzi. Ustawa z 1983 r. wprowadziła instytucję narodowego zasobu archiwalnego. Jednakże w tamtym okresie struktura urzędu gminy czy powiatu wyglądała zupełnie inaczej. Zasób dokumentów w ówczesnych terenowych organach administracji państwowej ograniczał się do dokumentacji wytwarzanej przez urząd gminy, miasta, powiatu.

Ustawa o samorządzie z 1990 r. nałożyła na gminy obowiązek zaspokojenia zbiorowych potrzeb mieszkańców danej gminy, w szczególności dotyczących: ładu i porządku publicznego, dróg, ulic, mostów, wodociągów i zaopatrzenia w wodę; działalności w zakresie telekomunikacji, lokalnego transportu, ochrony zdrowia, pomocy społecznej, edukacji publicznej, kultury, w tym bibliotek i innych instytucji kultury itd. W celu realizacji powyższych zadań gmina tworzy jednostki organizacyjne, takie jak: szkoły i przedszkola, ośrodki zdrowia, ośrodki pomocy społecznej, domy kultury, biblioteki itp. Państwowa służba archiwalna traktuje te jednostki jako oddzielne placówki, nie włącza ich zasobu do narodowego zasobu archiwalnego i wymaga zatwierdzania dla nich osobnych instrukcji kancelaryjnych, rezygnując jednocześnie z prawa do nadzoru i kontroli. Te jednostki organizacyjne nie posiadają osobowości prawnej, powoływane są na podstawie uchwały rady gminy czy powiatu, finansowane są z budżetu gminy, są jakby kolejnym działem czy referatem tyle tylko, że z oddzielną siedzibą.

Ustawa archiwalna mówi o dokumentowaniu działalności gminy. Całej gminy. Czy szkoła podstawowa nie jest częścią gminy? Rozszerzenie pojęcia narodowego zasobu archiwalnego na jednostki organizacyjne samorządów ujednoliciłoby przepisy i zasady archiwalne i pozwoliłoby służbie archiwalnej na nadzór nad wytwarzaną w nich dokumentacją. Przecież dokumentacja szkół, zwłaszcza na terenach dolnośląskiego, gdzie państwowość polska tworzyła się dopiero po 1945 r., ma ogromne znaczenie historyczne, a po reorganizacjach w Ministerstwie Oświaty jest jej bardzo mało.

To, co Pan pisze na temat liczby pracowników merytorycznych i ich wykształcenia oraz wymogów stawianych nie tyle przez przełożonych, co przez samo realizowanie zadań, jest prawdą. Ta profesja łączy kilka zawodów w jednej osobie. Błędne decyzje mogą być nie do naprawienia. Archiwiści zakładowi najczęściej zdobywają swoją wiedzę na krótszych lub dłuższych kursach, często są to pracownicy urzędów czy instytucji zmuszeni do uczestniczenia w takim kursie. Gdyby rozważyć zakres szkolenia obejmujący więcej zagadnień z zakresu obecnie funkcjonującej administracji oraz zmian, jakim podlegała ona w ostatnim półwieczu, znajomości przepisów branżowych wynikających z realizowanych zadań na szczeblu gminy czy powiatu, takich jak ordynacja podatkowa, prawo budowlane, przepisy kadrowe, przepisy o pomocy społecznej itp. z naciskiem nie tylko na działalność bieżącą, ale na umiejętność oceny wartości dokumentów dla historii, funkcjonowania

urzędu i potrzeb mieszkańców gminy, to wtedy wiedza uzyskana na takim kursie będzie bardziej przydatna. Historię średniowiecza można poznać na podstawie literatury, w domu. Urzędnicy, którym zwiększa się zakres obowiązków, nie zawsze fascynują się historią.

Ustawa archiwalna jest oczywiście bardzo potrzebna i życzę Panu oraz wszystkim archiwistom, aby jak najszybciej została uchwalona. Bardzo nowoczesne są już zapisy Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych. W instrukcji archiwalnej czytamy, że: „archiwum zakładowe jest osobną komórką lub samodzielnym stanowiskiem pracy”. Tymczasem wśród dostępnych na stronach internetowych urzędów gmin informacji o strukturach wewnętrznych tych instytucji taka komórka jak „archiwum” w bardzo wielu przypadkach nie istnieje. Obowiązki archiwisty dodawane bywają zazwyczaj jednemu z pracowników, a wszelkie prace w archiwum zakładowym wykonywane są jako zajęcie dodatkowe, w miarę posiadanego przezeń wolnego czasu, a nie rzeczywistych potrzeb. Zaistniała okazja podniesienia rangi archiwistów zakładowych przez wyegzekwowanie rozporządzenia premiera.

* * *

Z dużym zainteresowaniem sięgałem po „Koncepcję działania na stanowisku Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych oraz metody jej realizacji”¹⁷. Lektura ta zrodziła we mnie pewne refleksje, z którymi chciałbym podzielić się z Panem Dyrektorem.

Po pierwsze, cieszy otwartość i chęć do dyskusji o sprawach archiwalnych ze środowiskiem archiwistów. Ze swej strony (oraz pracujących ze mną kolegów) odbieram to bardzo pozytywnie i z dużą dozą optymizmu na przyszłość. Odnosząc się do idei zawartych w opracowaniu, chciałbym skupić się na rzeczach interesujących mnie najbardziej z punktu widzenia realizowanych przeze mnie zadań zawodowych, perspektywy umiejscowienia w strukturze sieci archiwalnej oraz uprawianej myśli archiwozoficznej. Z tych względów szczególnie zainteresował mnie punkt „Funkcjonowanie instytucji narodowego zasobu archiwalnego”, jakże związany z ogólnonarodową strategią rozwoju kraju do 2030 r. (punkt II). Zgadzałem się ze spostrzeżeniami Pana Dyrektora w kwestii utrudnień dotyczących funkcjonowania systemu archiwalnego w Polsce, chciałbym wyrazić swoją satysfakcję, że nawiązują one również do refleksji, które wspólnie z dr. Arturem Górakiem przedstawiliśmy w referacie pt. „Historyk wobec selekcji archiwalnej”, wygłoszonym podczas obrad sekcji archiwistycznej XVIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Olsztynie 19 września 2009 r. (tekst zostanie opublikowany najprawdopodobniej w najbliższym tomie toruńskiego czasopisma „Archiwa. Kancelarie. Zbiory”). Szczególnie raduje nawiązanie do mojej autorskiej koncepcji związania bibliotek publicz-

¹⁷ Autorem opinii jest dr Dariusz Magier, Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskim, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach.

nych ze światem archiwalnym, co odczytuję w Pana pomysle poszukiwania „sojuszników” w dziele archiwalnym. We wspomnianym referacie mówiłem m.in.: „Któż bowiem jak nie placówki operujące w środowiskach lokalnych, w realiach zdecentralizowanego państwa i przy rozbudowie wspomnianego już »społeczeństwa obywatelskiego«, prawidłowo przeprowadzi selekcję twórców materiałów posiadających znaczenie dla dziejów miejscowych społeczności? Wykorzystać można by tu było np. sieć bibliotek publicznych, które — przy pomocy historyków — efektywnie mogłyby pozyskiwać dokumentację dla narodowego zasobu archiwalnego. Kwestia miejsca ich przechowywania jest już drugorzędna i zależna od możliwości organizacyjnych oraz zatrudnienia odpowiedniej liczby archiwistów. Skala kształcenia archiwalnego w Polsce nie rodzi raczej zagrożenia niesprostania temu zadaniu. Korzyścią nie do przecenienia byłoby natomiast włączenie materiałów archiwalnych przechowywanych w muzeach i bibliotekach (jako archiwach historycznych) do systemu informacyjnego narodowego zasobu archiwalnego”. Co do ostatnich cytowanych słów wskazywałem oczywiście na Zintegrowany System Informacji Archiwalnej, testowany z powodzeniem w kilku archiwach państwowych. Niestety, na podstawie reakcji przedstawicieli archiwów państwowych uczestniczących w dyskusji wywnioskowałem, że większość z nich odebrała ten pomysł jako swoiste „uszczuplanie” prerogatyw archiwów państwowych (potwierdziłem zresztą to spostrzeżenie, prezentując referat na zebraniu naukowym w rodzimym Archiwum Państwowym w Lublinie). Oczywiście związane jest to z dotychczasową organizacją „instytucji narodowego zasobu archiwalnego” oraz samoświadomością archiwistów i odbieraną przez nich rzeczywistością archiwalną. Pomimo zmian w życiu społecznym, spowodowanych rewolucją w zakresie komunikowania się (na różnych płaszczyznach), świat archiwalny wydaje się być nadal introwertyczny, nazbyt przywiązany do komunikacji z aktotwórcami raczej na poziomie restrykcyjnym (do czego pcha go, niestety, ogólnoeuropejski trend biurokratyzacji życia). Rzutuje to z kolei na odbiór archiwów państwowych na zewnątrz. W moim odczuciu niezbędne jest opisanie na nowo modelu uniwersum archiwalnego, w którym archiwa państwowe stanowią jedynie jeden z jego elementów. Oczywiście nie obejdzie się w tym zakresie bez prawnych rozwiązań systemowych, o których wspomina „Koncepcja” (punkt VIII).

Szczególnie cieszy wrażliwość Pana Dyrektora na realizację aspiracji naukowych oraz w ogóle na zagadnienie uprawiania nauki w archiwach. Pod tym względem sprawa jest dosyć oczywista i pomysł powołania przez NDAP gremium funkcyjnego na rzecz nauki w archiwach państwowych wydaje się bardzo dobry.

* * *

Od ponad ośmiu lat pracuję w Archiwum Państwowym w Krakowie na stanowisku informatyka¹⁸. Zachęcony Pana prośbą postanowiłem podzielić się kilkoma pomysłami oraz problemami, z którymi borykam się w mojej codziennej pracy.

¹⁸ Autorem opinii jest Jacek M. Seweryn, Archiwum Państwowe w Krakowie.

Jednym z nich jest centralny system ewidencji zasobu archiwalnego, a raczej jego brak. Informacja o zasobie jest podstawowym „dobrem”, jakie posiada każde archiwum państwowe, i jest niezbędna do prawidłowego funkcjonowania tego typu instytucji. Jest ona szczególnie ważna dla archiwów znajdujących się w tak uciążliwej sytuacji rozproszenia lokalowego jak Archiwum Państwowe w Krakowie. Odpowiedzią na te problemy miał być system ZoSIA. Niestety, po prawie trzyletnim okresie produkcji i wdrażania go oczekiwanych rezultatów nie ma. System wdrożono w dwóch archiwach i tylko one mają wpływ na jego wygląd i działanie. Pozostałe nie mają dostępu nawet do jego wersji demo. A na pytanie kierowane do NAC, kiedy inne archiwa będą mogły zapoznać się z systemem, np. z wersją demo, pada odpowiedź: „NAC nie posiada obecnie środków finansowych na uruchomienie wersji demo”. Przy czym jednocześnie prowadzone są wdrożenia w instytucjach działających poza państwową siecią archiwalną, nagłaśniane przez NAC. Od początku realizacji projektu archiwum krakowskie było żywo zainteresowane systemem. Pracownicy archiwum zgłaszali uwagi i starali się brać udział w pracach. Niestety, współpraca zamarła. A system, który NAC opisuje na swoich stronach jako „pierwszy w Polsce publiczny system informatyczny w całości bazujący na *open source* i otwartych standardach”, ma utajnioną dokumentację.

Taki stan rzeczy nie wynika ze złej woli czy też niepełnego zrozumienia problemu przez NAC. Jest on skutkiem niewłaściwego przygotowania projektu, nieodpowiedniego lub mało skutecznego nadzoru instytucji nadrzędnej oraz braku merytorycznej współpracy ze strony odpowiednich gremiów. Podsumowując, uruchomienie systemu dla wszystkich archiwów powinno być priorytetem na najbliższy rok pracy.

Kolejny problem, z którym zetknąłem się w pracy, związany jest z zagadnieniem szkoleń kadry IT. Niestety, szkolenia z tej dziedziny są bardzo kosztowne — zdarza się, że koszt jednego pięciodniowego szkolenia pochłania 50 proc. budżetu archiwum państwowego z mniejszych ośrodków. W roku 2009 dzięki staraniom Nikodema Bończa-Tomaszewskiego udało się pozyskać kwotę 100 tys. zł na szkolenia z zakresu administracji systemem SUSE Linux Server v10. Jako ówczesny koordynator tych szkoleń mogę stwierdzić, iż dzięki temu, że w projekcie wzięło udział 10 archiwów, udało się wynegocjować ceny o ok. 30 proc. niższe niż rynkowe. W wyniku tych szkoleń 10 administratorów ukończyło pełną ścieżkę szkoleniową z systemu SUSE Linux Server v10, z czego 4 osoby uzyskały międzynarodowy tytuł *Certified Linux Administrator*, a jedna *Certified Linux Engineer*. Uważam, że wszelkie podobne inicjatywy są pożądane i cenne, a zaplanowanie kształcenia kadry informatycznej archiwów państwowych powinno być ważnym elementem budowy nowoczesnych rozwiązań informatycznych w archiwach.

Jednym z priorytetów na najbliższe lata jest budowa nowoczesnych siedzib archiwów państwowych. Krakowskie archiwum również ma nadzieję na nowy obiekt. Jest to dobry moment, by w nowym budynku Archiwum Państwowego w Krakowie zaplanować ulokowanie jednego z cyfrowych repozytoriów obsługujących sieć ar-

chiwalną. Budowa od podstaw takiego ośrodka pozwoli wykonać go bez żadnych kompromisów i zgodnie z najnowszymi normami dla tego typu obiektów. Umożliwi to z kolei utworzenie np. kopii repozytorium NAC, jak również może zapewnić usługi hurtowni danych dla archiwów z południowej Polski, które nie należą do państwowej sieci archiwalnej.

Ostatnim tematem, na który chciałbym zwrócić uwagę, jest fakt zakończenia działalności przez Zespół naukowy „Informatyka i Archiwa”. Zespół ten działał przez ponad 15 lat i w znaczący sposób wpływał na sposób wykorzystania IT w archiwach. Z uwagi na jego funkcję i działalność warto byłoby zastanowić się nad jego ponownym powołaniem.

* * *

W archiwach istnieje kilka dostępnych do przeszukiwania za pośrednictwem Internetu baz danych. Nie warto ich traktować jako konkurencji¹⁹. Po prostu są to różne bazy, z którymi trzeba coś zrobić. Aktualnie mamy okres przejściowy, w którym nie ma jednej kompletnej bazy. Dobrze, że nie ma ich 10, 20 czy więcej, jak w innych firmach.

Bazy te są przeznaczone dla użytkownika — obywatela. Skoro nadal mamy jedną sieć archiwów państwowych, choć faktycznie doszło już do demontażu archiwalnego systemu informacji, przy każdej z tych baz danych warto podać odnośniki do pozostałych, wraz z krótkim opisem (swoją drogą, czy te bazy mają jakieś metryczki?), i wyjaśnić, co można w nich znaleźć, np. „Bazy znajdujące się w portalu archiwa.gov.pl to bazy, do których aplikacje napisała (wytworzyła?) firma komercyjna w roku 2001. W kolejnych latach, w miarę przyrostu i zróżnicowania danych nadsyłanych przez archiwa, aplikację rozszerzano o dalsze moduły zgodnie z potrzebami i oczekiwaniami archiwów. Był to pierwszy dostępny on-line system informacji o zasobie archiwów państwowych i jednocześnie pierwszy tak duży projekt archiwów w całości bazujący na oprogramowaniu *open source*. Wykorzystano najszerzej stosowane wówczas oprogramowanie MySQL i PHP. ZoSIA to zainicjowana w 2007 r. próba utworzenia własnymi siłami systemu, który oprócz opisu archiwalnego będzie zawierał także skany dokumentów i możliwość pracy on-line bezpośrednio na danych. Podobnie jak bazy zamieszczone w portalu archiwa.gov.pl, system ZoSIA, budowany jest na bazie oprogramowania *Open Source*, choć tym razem wykorzystano PostgreSQL i Python. Jak dotychczas, ZoSIA tworzona jest bez pomocy profesjonalnych firm programistycznych wyspecjalizowanych w realizacji tego typu projektów. Obecnie w tym systemie można znaleźć (kompletne?) opisy zasobu z Archiwum Państwowego w Lublinie z oddziałami oraz z Archiwum Państwowego w Poznaniu z oddziałami, które nie są już dostępne w bazach serwisu archiwa.gov.pl”. A przy ZoSIA analogicznie szerszy opis baz umieszczonych w portalu archiwa.gov.pl.

¹⁹ Autorem tekstu jest Wados Martoski.

Odnosi się wrażenie, że nazwa domeny „szukajwarchiwach”, która prowadzi do dość skromnej zawartości systemu ZoSIA, jest pretensjonalna, sporo na wyrost, i może wprowadzać w błąd użytkownika. W systemie ZoSIA opisano na razie kilka procent zasobu. Ktoś, kto uwierzy, że to rzeczywiście jest cała zawartość archiwów, może się oszukać. Może warto zmienić adres internetowy prowadzący do ZoSIA na coś mniej pretensjonalnego. A może inaczej wykorzystać nazwę *szukajwarchiwach.pl*? Taki adres mogłaby mieć strona (portal) zawierająca opisy zawartości wszystkich dostępnych w Internecie baz archiwów państwowych oraz odnośniki do nich prowadzące — czyli SEZAM, PRADZIAD, IZA, ELA, DOKUMENTACJA, ZoSIA, a także wyspecjalizowane (tematyczne?) bazy archiwów zawierające dane, które nie miały znaleźć się w SEZAM i nie są planowane do umieszczania w systemach ZoSIA i SZKiC jak np. Rejestr Handlowy „A”, udostępniany przez Archiwum Państwowe m.st. Warszawy (<http://warszawa.ap.gov.pl/wyszukiwarka/rha/index.html>) — taka strona, od której można rzeczywiście zaczynać szukanie w archiwach. A może także linki do całkiem innych baz wykorzystujących dane uzyskane z archiwów państwowych w poprzednich latach (np. <<http://www.jewishgen.org/databases/#Poland>> czy <<http://geneteka.genealodzy.pl/>>)?

Pracownicy z Interdyscyplinarnego Centrum Modelowania Matematycznego Uniwersytetu Warszawskiego, współpracujący z NDAP nad projektem standardu metadanych (<http://archiwa.gov.pl/images/stories/file/pdf/e-PL-0.1-2.pdf>) już w 2005 r., łącznie określili bazy powstałe z przetwarzania dokumentów analogowych (czyli tworzenie kopii cyfrowych już posiadanych dokumentów) i dodawania ich opisu, jako „bazy historyczne”. Nawiasem mówiąc, uważali oni, że owe bazy historyczne powinny stanowić dodatek do informatycznego zintegrowanego systemu archiwów państwowych, a nie jego podstawę. A produkcja skanów z już istniejących dokumentów winna być realizowana w miarę wolnych sił i środków.

Przeznaczenie wszystkich sił i środków na tworzenie bazy historycznej (ZoSIA) było chyba decyzją zbyt szybką. Nie wiemy, kto podjął tę decyzję i na ile wynikała ona z uwarunkowań takich, jak np. stała obecność dyrektora Narodowego Archiwum Cyfrowego Nikodema Bończa-Tomaszewskiego w ciałach doradczych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego i doradzanie mu kierunków oraz polityki postępowania w sprawach digitalizacji. Przy jednoczesnym kierowaniu NAC doszło do szczególnej sytuacji — ta sama osoba zasiadała w „ciłach ustawodawczych” i „wykonawczych”. Czyli doradzała ministrowi to, co sama chciała wykonywać; *vide* wpisanie nieukończonego systemu ZoSIA do zaleceń digitalizacyjnych czy programu Kultura+.

O ile w 2007 r. można było się łudzić, że problematykę dokumentów elektronicznych (*born digital*) uda się jakoś ominąć, inni zrobią to lepiej, zaś archiwa dostaną gotowy system i będą tylko przejmować zasób, o tyle dzisiaj wiemy już na pewno, że nie da się tego uniknąć i chyba dość szybko trzeba będzie przenieść działania i uwagę na dokumentację natywnie wytworzoną w postaci elektronicz-

nej. W tym miejscu powstaje pytanie, za ile lat archiwa będą musiały zacząć przemawiać takie dokumenty czy wręcz zbiory dokumentów elektronicznych.

Trudno stwierdzić, czy istnieją jakieś szacunki dotyczące kosztów zeskanowania 300 km.b. akt oraz czasu niezbędnego na realizację takiego zadania. Jakie następnie byłyby koszty utrzymania i zabezpieczania takiego systemu? Czy ktoś zastanawiał się, że dublowanie zasobu (tworzenie skanów, czyli kopii cyfrowych już posiadanych materiałów archiwalnych) tak naprawdę oznacza stworzenie nowego, równoległego archiwum (budynki, infrastruktura, ludzie, zarządzenia, procedury) z zupełnie nowym, choć zdublowanym zasobem? Zatem, co pozostaje dalej? W pierwszej kolejności warto zwrócić uwagę na:

1. Powołanie Zespołu ds. Archiwum Dokumentów Elektronicznych (ADE) oraz analizę ADE (z perspektywy archiwisty i użytkownika, a nie programistyczną — nie jest istotne bowiem, czy będzie to zrobione w oprogramowaniu Java, jak do tej pory, czy w jakimś innym, spełniającym nałożone przez zespół kryteria) i znalezienie wykonawcy. Trudno powiedzieć, czy warto walczyć o kod źródłowy obecnego prototypu ADE, który pochodzi sprzed pięciu lat. Od tamtej pory technologie znacznie się rozwinęły. Największą część pracy to ustalenie, co i jak ma być przechowywane, przetwarzane, czy w jaki sposób wizualizowane (udostępniane?), a nie w jakim programie. I to w dużej części jest już zrobione — w prototypie ADE (firma wykonująca nie musi znać kodu źródłowego — wystarczy, że zobaczy, jak obecne ADE działa i zastosuje własne rozwiązania, by osiągnąć taki sam wynik).
2. Uporządkowanie systemu ZoSIA (i zmiana jego nazwy), czyli: skupienie się na opisach archiwalnych i skanach (OSKA?) — usunięcie z kodu źródłowego wszystkich zbędnych, na dzisiaj, funkcji (np. miał być komunikator, żeby archiwiści mogli porozumiewać się między sobą). Przydałaby się też zmiana interfejsu, gdyż lewa część, ze względu na natłok informacji, jest trudna do operowania, zaś wybieranie tam czegoś (wybór działów) to droga przez mękę, a o osobach niepełnosprawnych chyba zapomniano.
3. Ograniczenie wyścigu w zakresie liczby zeskanowanych dokumentów i ustalenie realnego limitu skanów (wynikającego z możliwości i oczekiwanej jakości) umieszczanych w systemie ZoSIA każdego roku oraz dobór materiału najbardziej wartościowego, np. księgi metrykalne po przepracowaniu przez genealogów będą „wisiały” prawie bezużytecznie. Wiadomo skądinąd, że genealodzy to bardzo specyficzna i opiniotwórcza grupa użytkowników, ale obecnie mają swobodę fotografowania w archiwach, zatem kryterium doboru ksiąg metrykalnych jako bezwzględnie pierwszoplanowych materiałów do skanowania przestaje być aktualne.
4. Wytworzenie systemu mini-ZoSIA i rozdanie go archiwom. Dodanie funkcji import-eksport między główną ZoSIA w NAC a mini-ZoSIA w archiwach tak, by archiwa mogły aktualizować główną ZoSIA bez konieczności

stałej pracy w systemie on-line. Ten, kto musiał aktualizować serwis www czy BIP archiwum lub chociażby uczestniczy w grupach dyskusyjnych wie, jak kłopotliwa i żmudna może być praca on-line — oczekiwanie na odświeżenie strony, przekroczenie limitu czasu, awaria łącza dostawcy Internetu lub awaria łącza, które sam dzierżawi (za taką awarię dostawca Internetu nie odpowiada), i inne tego rodzaju niespodzianki, łatwe do uniknięcia w przypadku pracy w niewielkiej (kilkanaście lub kilkadziesiąt komputerów) sieci lokalnej. To opis archiwalny umieszczany w bazie wymaga skupienia i koncentracji, a nie to, „czy się zapisało”, czy nie. Na pracę on-line przyjdzie czas po powstaniu sieci korporacyjnej archiwów państwowych, wewnętrznego intranetu i łącza dedykowanych.

5. Powołanie Zespołu ds. aktualizacji analizy funkcjonalnej. Od 2005 r. zaszło wiele zmian formalnych czy proceduralnych w działaniu archiwów, jak np. wprowadzenie kontroli zarządczej, analizy ryzyk czy umożliwienie fotografowania dokumentów w archiwach, dlatego istnieje konieczność przygotowania projektu wymagań i oczekiwań od systemu zintegrowanego. I to byłaby kłamra spinająca ADE z bazami historycznymi.

Pozostaje zagadnienie techniczne — czy skany wytwarzane przez archiwa są tymi samymi skanami, które są przechowywane w ZoSIA? Czyli, czy przed przekazaniem do NAC skany dokumentów są podpisywane cyfrowo lub chociażby posiadają skróty z rodziny SHA (obecnie algorytm MD5 nie jest uważany za bezpieczny i nie powinno się go stosować)? Skany dokumentów archiwalnych to nie jest *Potop* H. Sienkiewicza umieszczony on-line. To jednak są dokumenty i powinny mieć jakąś formę potwierdzenia integralności tak, aby archiwum zawsze mogło sprawdzić, czy skan w systemie ZoSIA (SZKiC) to jest ten sam skan, który archiwum dostarczyło.

* * *

Zachęcony Pana listem i dokumentem „Koncepcja działania na stanowisku Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych oraz metody jej realizacji” zamieszczonymi na stronie internetowej Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych (NDAP) i nie mogąc, z powodu wyjazdu zagranicznego, uczestniczyć w spotkaniu z Panem w Archiwum Akt Nowych (AAN) pozwalam sobie przedstawić niektóre moje uwagi²⁰.

W punkcie „Koncepcji” dotyczącym działalności rządu RP i strategii znajduje się zdanie: „strategia jako program, który przez różne działania kultury ma aktywizować społeczeństwo do budowy więzi, przepływu informacji i wyzwania inicjatywy, wymaga zaangażowanej postawy archiwów w realizacji przypadających na nie zadań, dzięki czemu nastąpić powinno wzmocnienie ich pozycji wśród instytucji kultury i wzrost znaczenia w funkcjonowaniu państwa i życiu społeczeństwa”. Dalej wspomina Pan Profesor o powołaniu Zespołu Koordynującego, który będzie

²⁰ Autorem opinii jest Krzysztof Smolana, Archiwum Akt Nowych.

zajmował się tym zadaniem. W związku z tym mam pytanie — czy jednym z jego zadań będzie doprowadzenie do tego, by AAN zostało uznane za instytucję kultury, gdyż w moich kontaktach z pracownikami Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego nieraz słyszałem i słyszę, nie wiem, czy prawdziwe zdanie, że jesteśmy tylko urzędem, a nie instytucją kultury.

Bardzo ucieszył mnie również inny fragment „Koncepcji”, mówiący o tym, iż „uwzględniać należy realizację aspiracji naukowych archiwistów, którzy zazwyczaj bez wsparcia przygotowują rozprawy doktorskie i habilitacyjne. Wydają źródła i opracowują monografie, często dotyczące podstawowych problemów archiwistyki. Ludziom pracującym tak ofiarnie — tematy te nie są realizowane w służbowym czasie pracy — archiwa polskie, polska nauka i kultura zawdzięczają bardzo wiele. Rozważyć należy powołanie specjalnej komórki organizacyjnej w NDAP [...]”. W całości zgadzam się z opinią Pana Profesora. Miałbym również pytanie, czy wspomniana komórka organizacyjna przyjmie jako jedną z podstaw działania archiwów, nie tylko możliwość, ale wręcz obowiązek wydawania źródeł. Wiązałoby się to nie tylko z obowiązkiem planowania takich wydawnictw, ale i z gwarancją otrzymywania w ramach budżetów, jako jedno z zadań, pieniędzy na ich realizację. Ważne byłoby też zapewnienie podstaw materialnych już istniejącym czasopismom archiwalnym wydawanym przez archiwa, w przypadku AAN są to oczywiście „Teki Archiwalne”.

Pozwolę sobie również w „aspekcie naukowym” działalności archiwów i archiwistów na kilka słów o nieco innym charakterze. Nie tak dawno przeżyliśmy akcję — dodałbym uwłaczającą niektórym — zmuszania archiwistów zatrudnionych na etatach naukowych bądź to do rezygnacji z zajmowanych stanowisk kierowniczych, bądź do rezygnacji z etatu naukowego. Poparte to było bardzo silnym argumentem w postaci wysokości uposażenia. Uwłaczające pracownikom naukowym działania — uznające ich za niezdolnych do pełnienia funkcji kierowniczych — winny, jak sądzę, spotkać się z dezaprobatą, nawet jeśli przychodzi ona z wielkim opóźnieniem. Łatwiej wówczas będzie odbudowywać naukowy aspekt działania archiwów.

Napisał Pan również zdanie, iż „Nie wymagają komentarza działania dotyczące polskich ośrodków emigracyjnych i wychodźczych, w zbiorach których przechowywana jest istotna część polskiego dziedzictwa”. Pozwalam sobie na mały komentarz, że być może z ośrodkami emigracyjnymi i wychodźczymi ta współpraca jest nawet więcej niż zadowalająca, gdyż w zasadzie w mniejszym lub większym stopniu wiemy, co one posiadają. Za to w bardzo niewielkim stopniu wiemy, co posiada emigracja, ale nie ta zinstytucjonalizowana, stanowiąca niewielką zaledwie część, by już nie wspominać potomków Polaków. Grupa ta wymaga zupełnie innych niż dotychczas stosowane metody działania.

* * *

Podbudowany naszą zeszłoroczną rozmową przy okazji konferencji w Łomży, postanowiłem potraktować Pana pismo do dyrektorów archiwów państwowych,

zamieszczone na stronie internetowej Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych (NDAP), jako list otwarty do szeroko rozumianego środowiska²¹. Chciałbym, aby Pańska kadencja jako Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych nie była podporządkowana problematyce archiwistycznej, lecz była szansą na otrząśnięcie się z problemów i planowego, racjonalnego działania. W tym celu należy zastanowić się, jakie obecne uwarunkowania determinują działalność archiwów i pracujących w nich ludzi, odnaleźć potencjalne obszary niewykorzystanych szans rozwoju i wyznaczyć kierunki wzmoczonych działań. Jako archiwista z wykształcenia, pracownik archiwum zakładowego Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, archiwista Fundacji Instytut Myśli Józefa Tischnera, a przede wszystkim praktykujący badacz — korzystający rokrocznie z zasobów różnych archiwów — myślę, że mam prawo zając w tej sprawie stanowisko.

Obecna ustawa o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z 14 lipca 1983 r., którą tzw. środowisko chętnie potępia, w mej ocenie nie jest po prostu przestrzegana. Nie spotkałem się z merytoryczną krytyką konkretnych rozwiązań w niej przyjętych, co więcej, podczas omawiania przez Ewę Perłakowską stanu prac nad nowym prawem archiwalnym dowiedziałem się, że nawet wobec najbardziej krytykowanego rozwiązania, tj. przepisów dotyczących niepaństwowego zasobu archiwalnego, wcale nie podjęto nowych, kompleksowych rozwiązań. Podniesienie rangi aktu prawnego z ustawy na „prawo” wcale nie gwarantuje sukcesu w postaci powszechnego przestrzegania istniejących przepisów.

Co zatem wpływa na stan obecny? Nie przypadkiem zacytował Pan fragment: „nie ma słowa bardziej zakurzonego, spleśniałego i tchnącego nudą niż archiwum”. Rzeczywiście, taki odbiór w pewnych kręgach można uznać za powszechny, co więcej, archiwiści bywają postrzegani jako coś pośredniego między nierobem a szkodnikiem. Na szczęście nie jest to stanowisko powszechne. Nie będzie raczej nadużyciem określenie, że im niższy poziom umysłowy rozmówcy, tym jego wyobrażenie na temat pracy w archiwum jest bardziej mylne. Ludzie spotykający się z życzliwą i kompetentną obsługą darzą archiwistów znacznie wyższym szacunkiem niż osoby w ogóle z archiwów niekorzystające albo mające wątpliwą przyjemność bycia „obsłużonymi” *pro forma*.

Osobiście spotykałem się zarówno z wielkim szacunkiem dla archiwistów — jako fachowców pomagających w sprawnym dostępie do koniecznych informacji (tak odbierają tę grupę zazwyczaj naukowcy, ale też np. proboszczowie) — i uznaniem dla ich szczegółowej wiedzy, jak i odrobiną poirytowania w przypadku żmudnego egzekwowania przepisów (zwykle urzędnicy), po kompletne lekceważeniu (bhp-owcy, ale też profesor ekonomii). Ci ostatni nie mają pojęcia, jak to funkcjonuje, a nikt nie podjął wyzwania, by przedstawić im sytuację faktyczną. Doświadczenie pokazuje, że samo podanie konkretnego paragrafu obowiązującego prawa jest często niewystarczające, dopiero wytłumaczenie, z czego on wynika lub jakie

²¹ Autorem opinii jest Karol Jacek Stachelski.

niesie konsekwencje, sprawia, że współpraca nawet z opornym klientem archiwum układa się co najmniej dobrze.

Moim zdaniem w języku polskim jest jeszcze co najmniej jedno, równie tchnące nudą słowo — muzeum. Co jednak sprawia, że gdy przysłowiowy Kowalski odnajdzie pod węglem swego domu dawne dokumenty, chce zawiadamiać o tym muzea lub Instytut Pamięci Narodowej (IPN), zaś o archiwum nawet nie pomyśli? To nie jest mój wymysł — artykułów prasowych z podobnymi konkluzjami widziałem kilka. Co więcej, likwidator pewnego przedsiębiorstwa, które nie było pod nadzorem archiwalnym, pokazując dziewiętnastowieczną mapkę owego przedsiębiorstwa niemal zachnął się na sugestię, że należałoby to przekazać do archiwum państwowego, a nie do muzeum. Wbrew pozorom odpowiedź znajduje się w wymienionych w ustawie zadaniach archiwów. Gromadzenie, konserwacja, przechowywanie i opracowywanie zbiorów są bardzo ważne, gdy nie służą sobie i muzom. Celem nadrzędnym jest udostępnianie i informowanie o zasobie, to z nich wynikają pozostałe zadania. Muzea przede wszystkim eksponują, IPN ma osobny pion edukacyjny. Tym należy tłumaczyć większą społeczną akceptację dla ich działań.

Rzeczywiście obecna sieć archiwów jest nawet dla osób „z branży” mało czytelna i nie wynika w żaden sposób ani z podziału administracyjnego państwa, ani ze stopnia obciążenia oddziałów, a już na pewno najmniej do czynienia ma z kardynalnymi zasadami teorii archiwistyki. Jak bowiem ma się do zasady pertynencji terytorialnej fakt, że akta naczelnika powiatu szczuczyńskiego przechowywane są w Łomży, zaś akta naczelnika żandarmerii tegoż powiatu w Białymstoku, a sądu pokoju w Elku? Albo weźmy np. zespół archiwalny o nazwie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie, który znajduje się w zasobie Archiwum Państwowego w Opolu. A zasada proveniencji? Czy wprowadzone niedawno przepisy nakazujące wydzielanie z akt administracji terenowej dokumentacji powiązanej z obroną cywilną w celu przekazania jej w perspektywie do Centralnego Archiwum Wojskowego (CAW) nie stanowią rażącego przykładu jej złamania?

Budowa nowych siedzib archiwów może stanowić istotny krok naprzód. Należy jednak unikać jak ognia słabo uzasadnionych przeprowadzek zasobu. Mój dawny promotor użył kiedyś zgrabnego powiedzenia „dwie przeprowadzki to tak jak jeden mały pożar”. Dotyczy to nie tylko opuszczenia całych lokali, lecz także migracji wewnętrznych, nawet w ramach jednego magazynu. „Nie cudzołóż! Skądżeś wziął, tam i połóż” — z takim przykazaniem (podobno autorstwa Adama Wolffa) rozpocząłem kontakt z archiwami i jak żadne inne pozostaje ono wciąż aktualne.

Zaproponowana przez Pana współpraca z bibliotekami, zwłaszcza w małych ośrodkach, jest bardzo ciekawa. Uważam jednak, że niestety mogłaby się zakończyć ogromną szkodą dla archiwaliów. Po pierwsze, biblioteki powszechnie stosują zasadę kasowania starszych, cieszących się mniejszą popularnością lub bardziej zniszczonych, wskutek intensywniejszego użytkowania, woluminów. Może by się udało przekonać zatrudnione tam osoby, że w przypadku archiwaliów takie działanie jest bardziej niż niepożądane. Tym niemniej z rozmów z osobami zarządza-

jącymi mniejszymi bibliotekami wynika, że w przypadku przeprowadzki (a każda z nich miała co najmniej jedną w ostatnim dwudziestolecu) jako pierwsze ofiarą padały dokumenty życia społecznego, jedyne zbiory pokrewne archiwaliom, gromadzone tam od dziesięcioleci i nieposiadające nigdzie drugiego egzemplarza. W mojej ocenie powierzenie tak niepewnym instytucjom zbiorów archiwalnych jest niepotrzebnym hazardem z — i tak wątlm — dziedzictwem.

W Pańskiej „Koncepcji” nie odnalazłem większego zainteresowania organizacjami obywatelskimi (inaczej pozarządowymi) oprócz stowarzyszeń archiwistów. Chciałbym przypomnieć, że swego czasu powołano Radę Archiwów Społecznych, w której jedynych obradach (o jakich mi wiadomo) uczestniczyłem w 2004 r. Istnieje znaczna liczba fundacji i stowarzyszeń, których niekoniecznie głównym, lecz jednym z istotnych celów, jest opieka nad spuścizną kulturową w skali od lokalnej do ponadkrajowej. Myślę, że wspomnienie ich wysiłków może być w dłuższej perspektywie błogosławieństwem dla badaczy i alternatywą dla zrutynizowanych archiwów instytucjonalnych.

Ustawa posługuje się pojęciem państwowej sieci archiwalnej. Archiwa państwowe, archiwa wyodrębnione i archiwa zakładowe teoretycznie stanowią jednorodną sieć działającą na podstawie wspólnych przepisów. Oczywiście nie ma nic bardziej mylnego. Całkowicie zgadzam się z Pana wnioskiem, że wyodrębnianie archiwów kolejnych instytucji centralnych przekroczyło już granice zdrowego rozsądku i rzeczywistych potrzeb. Tym niemniej trzeba się zastanowić, z czego to może wynikać. Czy nie jest tak, że urzędy nadal pracują na aktach co najmniej sięgających czasów okółowojennych, uzyskując do nich dostęp we własnych archiwach zakładowych w ciągu godzin, podczas gdy analogiczny dostęp do akt złożonych np. w AAN trwa w dobrym układzie dobę i obłożony jest dodatkowymi kosztami? Dlaczego instytucja nie może „dopożyczyć” z archiwum państwowego swoich własnych akt, a po przekroczeniu 20 stron kserokopii musi za nie płacić?

Powyższe wątki wielokrotnie poruszane były na konferencjach, zwłaszcza przez przedstawicieli samorządów. To lekceważenie ich potrzeb stało się główną przyczyną postulatu tworzenia archiwów historycznych w gminach. Należy też zauważyć, że samorządowcy mają identyczne obawy wobec mającego powstać centralnego Archiwum Dokumentacji Elektronicznej. Uważają ten pomysł za kolejny pretekst do uzyskania od nich pieniędzy za dostęp do ich własności.

Kwestia opłat w archiwach jest kolejnym, interesującym zagadnieniem. Sytuacja, w której na podstawie tych samych przepisów emeryt pragnący poświadczenia swoich zarobków ponosi opłaty w archiwum państwowym, zaś w archiwum zakładowym organu założycielskiego nie płaci nic, podobnie jak u istniejącego pracodawcy, ale jeśli ten sam pracodawca złożył dokumenty w przedsiębiorstwie prowadzącym działalność archiwalną, to już płaci, na pewno nie sprzyja czytelności kompetencji i nie spełnia konstytucyjnej zasady pogłębiania zaufania obywateli do państwa. Podobnie niewytłumaczalne jest zwiększanie opłaty za wykonanie odbitki z akt w przypadku, gdy jest ona potrzebna nie do celów badawczych, a np. genealogicznych.

Równie niejasne są warunki i zasady udostępniania jednorodnej dokumentacji znajdującej się w różnych archiwach. Przypomnę cytowany w rozmowie przykład dwóch milicjantów, komendantów posterunków. Jeden zatrudniony pod koniec lat 40. XX w., więc jegoteczka akt osobowych jest w IPN. Dostęp do niej mają teoretycznie wszyscy, ale praktycznie pod nadzorem indywidualnego „cerbera” można obejrzeć wyłącznie kserokopie (czasem poucinane) tych akt i na dodatek nie wolno z nich robić żadnych odbitek, tylko ślęczyć godzinami i robić wypisy. Drugi natomiast zatrudniony został na początku lat 50., a jego akta spoczywają w archiwum komendy wojewódzkiej, gdzie dostęp do nich jest obwarowany wszystkimi przepisami dotyczącymi ochrony danych funkcjonariuszy (choć ta konkretna osoba od dawna nie żyje i urząd o tym wie). Działalność posterunków milicji była jednakże przedmiotem zainteresowania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), dlatego w archiwum państwowym można odszukać to, czego komenda nie chciała ujawnić — akta PZPR dostępne są każdemu zainteresowanemu. Gdyby jeszcze trzeba było skorzystać z akt sądowych, to mogłoby się okazać, że dostęp do nich zależy wyłącznie od dobrego humoru wypisującego zgodę na udostępnienie asesora. Byłem w podobnej sytuacji i choć sprecyzowałem cel badawczy, to nie zostałem poproszony np. o uzupełnienie wniosku o list polecający, lecz skwitowano krótko: brak interesu prawnego — odmowa.

Dekadę temu archiwa państwowe zrezygnowały z konieczności przedstawiania przez użytkowników listów polecających z instytucji, co znacznie zintensyfikowało i podniosło poziom badań naukowych, zwłaszcza historycznych. Póki co, to zachowanie nie jest jeszcze standardem nawet w państwowej sieci archiwalnej. W przypadku archiwów zakładowych o udostępnieniu lub odmowie decyduje kierownik komórki organizacyjnej, której dane archiwum podlega. Może on być liberalny i wzorować się na archiwach państwowych, ale nie musi. Ostatecznie np. CAW domaga się listów polecających, zupełnie jakby dopuszczenie mniej rozgarniętego obywatela do akt wojny polsko-bolszewickiej mogło stanowić zagrożenie dla państwa.

Na tym tle niezmiernie wysoko oceniam Pana decyzję pozwalającą badaczom korzystającym z zasobu archiwów państwowych na kopiowanie materiałów archiwalnych własnym sprzętem fotograficznym. Niewątpliwie jest to działanie zwiększające jednocześnie bezpieczeństwo archiwaliów (jeśli nie używa się lampy błyskowej), komfort badacza i dostępność zasobów. Spodziewam się, że jego konsekwencją będzie dalsze, istotne zwiększenie liczby i jakości publikacji. Jednocześnie trzeba zauważyć, że archiwalia podległe większości ministerstw innych niż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji (gdzie takie rozwiązanie funkcjonuje od kilku lat, z sukcesami) nie są udostępniane do samodzielnego kopiowania. Chciałbym też zauważyć, że w większości archiwów państwowych, w których prowadziłem własne badania, liczba miejsc w czytelniach, zwanych inaczej pracowniami naukowymi, często jest mniejsza niż liczba użytkowników. Szczególnie niemiły jest powszechny brak sprawnych czytników mikrofilmów (standardowo jeden), zwłaszcza że nie ma

możliwości korzystania ze zmikrofilmowanych już materiałów w tradycyjnej formie. Owszem, możemy się cieszyć, że to i tak jest lepsza sytuacja niż w CAW, gdzie miejsca w czytelni należy rezerwować z dużym wyprzedzeniem, albowiem zawsze ich brakuje, lecz chyba nie do takich praktyk powinno się równać. Należy się też przygotować, że skrócenie czasu korzystania z archiwaliów przez pojedynczego badacza może skutkować mniej równomiernym obciążeniem pracowników archiwów, a tym samym okresowymi zatorami na linii magazyn–czytelnia.

Myślę, że umożliwienie użytkownikom wykonywania fotokopii z materiałów archiwalnych stanowi niesamowitą szansę, by archiwa mogły na szeroką skalę rozpropagować swój zasób. Wystarczy bowiem poprosić użytkowników, by w wypadku robienia fotokopii cyfrowych podzielili się nimi z archiwum. Przy niewielkim zaangażowaniu pracowników mamy automatycznie znaczną ilość znośnej jakości cyfrowych odwzorowań materiałów, o których przydatności do badań decyduje nie zespół metodyczny, a rzeczywiste społeczne zapotrzebowanie. Materiały te można następnie (w niższej rozdzielczości, ale w dużej liczbie) umieszczać na stronach internetowych archiwów. W rezultacie uzyskujemy dobrą informację o zasobie, a zarazem informację zwrotną o tym, co użytkowników najbardziej interesuje (liczoną np. w liczbach pobieranych powiększeń lub informacji o sygnaturze oryginału). Najpopularniejsze materiały można byłoby skopiować w wyższej rozdzielczości, co przełoży się na realną konserwację zachowawczą oryginałów. Jednocześnie unikniemy oskarżeń o stronniczy dobór materiałów do skanowania.

Postulowałbym rozważenie możliwości wzajemnego wypożyczania archiwaliów i ich kopii między jednostkami państwowej sieci archiwalnej. Sieć archiwów zakładowych jest nieporównywalnie gęstsza, skoro zaś spełniają one warunki niezbędnego minimum bezpieczeństwa, to czemu nie umożliwić użytkownikom zapoznawania się z archiwaliami w dogodnym dla nich miejscu. Jednocześnie wzmocni to przekonanie o służebnej, a nie nakazowo-zarządczej roli archiwów państwowych.

W większości archiwów istnieją pewne niedogodności. Jedną z nich jest powszechne zamykanie pracowni naukowych dużych archiwów na tzw. okres urlopowy. Zasada ta mająca korzenie w głębokim PRL jest anachronizmem w obecnych realiach. Wyjaśnienie, że maleje wówczas liczba użytkowników, jest prawdziwe, lecz nie na tyle, by sankcjonować tak drastyczne ograniczenia. Ciekawe, że małe archiwa (np. w Łomży), które nie zamykają swoich podwoi w sierpniu, odnotowują właśnie w tym czasie zwiększony ruch.

Analogiczne jest rozwiązanie w postaci tzw. dni pracy wewnętrznej, które też warto byłoby na nowo przemyśleć. Jako szykanę traktuję również przerwy na wietrzenie, egzekwowane zarówno przy pełnym obciążeniu czytelni, jak i wobec jednego w danym momencie czytelnika.

Można się zastanowić, czy wypełniany przez badacza rewers rzeczywiście potrzebuje dwóch praktycznie identycznych części. Druga część w założeniu spełnia rolę zakładki w magazynie, lecz spotkałem się z archiwami, gdzie funkcję zakładki spełnia karta, bez zbędnego rozdzielania. Z kolei AGAD wymusza wypisywanie

dotatkowej, trzeciej części rewersu. Czasem wypisanie takowego zajmuje więcej czasu niż samo korzystanie z owych akt. W naszym archiwum zakładowym przyjęliśmy praktykę, że zakładki dla magazynu przygotowuje pracownik obsługujący czytelnik, natomiast w przypadku, gdy akta złożone są w magazynach oddalonych, zamawia się je telefonicznie u konkretnego magazyniera. Naturalnie zarówno u nas, jak i w archiwach państwowych telefon i tak jest w użyciu, gdy trzeba wyjaśnić jakąkolwiek wątpliwość dotyczącą zamawianych akt, lecz liczba pomyłek w pojedynczych kartach udostępnień jest minimalna.

Ciekawym zjawiskiem, nieszczególnie przeze mnie pochwalanym, jest dyskryminowanie przez archiwa warszawskie miejscowych badaczy. Jaką różnicę dla samego archiwum ma to, gdzie jestem zameldowany? Tymczasem w AGAD od tego jest uzależnione, czy będę mógł liczyć na popołudniową dostawę akt, a w AAN mogę zamówić jednorazowo więcej jednostek niż moi warszawscy koledzy. Ograniczenie liczby zamawianych jednostek aktowych, co do zasady słuszne, może przecież też przyjąć inne ramy. Wielokrotnie zdarzyło mi się korzystać z „tomów” liczących od trzech do kilkunastu stron, zajmujących w przegródce w pracowni naukowej minimalną ilość miejsca, wymagających równie mało czasu na zapoznanie się z nimi, lecz wliczających się do dziennego limitu. Może akceptowalnym dla wszystkich rozwiązaniem byłby dzienny limit zamówień rzędu np. 0,5 m.b.?

Z drugiej strony znaczną część czasu pracy archiwisty zajmują prace mechaniczne i mało produktywne. Czy rzeczywiście *paginare necesse est*? Przecież, jeśli jest ono wykonywane tylko po to, by udostępnić akta w pracowni naukowej, gdzie jest stały nadzór, to mija się to z sensem. Czytelnikowi też to nie służy — rzadkością są przypisy odwołujące się do konkretnej strony nowożytnych akt. Co więcej, pomyłki w paginacji są powszechne, zaś z samego układu akt zazwyczaj daje się wywnioskować, czy są one kompletne. Podejrzewam, że wykorzystanie precyzyjnej wagi przy wydaniu akt i ich zwrocie dałoby lepsze rezultaty niż pozory dbałości o integralność akt, jakie daje paginowanie. Ewidentnie mało rozsądne zaś wydaje się wymuszanie na przekazujących akta urzędnikach obowiązku paginowania akt mających np. metryczki z wypisanymi wszystkimi dokumentami w każdym postępowaniu. Wiąże się to z zapobieganiem kradzieży archiwaliów, które tak leży na sercu Komisji Europejskiej. Zwracam uwagę, że archiwista odnotowujący niekompletność teczek prezydenta Lecha Wałęsy nie stwierdzał tego na podstawie paginacji. Jedyne zaś znane mi fakty dotkliwych kradzieży w aktach dokonane zostały nie przez czyhającego na zbiory badacza, a ręką pracownika archiwum państwowego na Wawelu. Z drugiej strony jako archiwum zakładowe nie możemy obecnie odmówić żadnemu sądowi przesłania oryginałów akt, choć ten notorycznie zwraca je nam bez oryginalnych teczek, z podolepianymi różnorakimi „żółtymi karteczkami”, które w dalszej perspektywie będą utrapieniem w konserwacji, przemieszanie i, co też się zdarza, zdekompletowanie.

Rzeczywiście niewielka ilość akt wytwarzanych przez instytucje publiczne kwalifikowana jest do przechowywania wieczystego. W przypadku większości doku-

mentacji podlegającej brakowaniu robi się to bez większego żalu, tym niemniej moja ocena części dokumentacji typowanej do brakowania często różni się od jasných kryteriów określonych w przepisach. Uważam np., że niszcząc dokumentację remontów w obiektach zabytkowych, należałoby się jej dokładniej przyjrzeć. Praktycznie wszystkie sprawy z zakresu geodezji i ewidencji ludności też mogą mieć znaczenie dla przyszłych badań historycznych. Myślę też, że dobrą praktyką w przypadku brakowania akt może być pozostawianie spisów spraw bądź rejestrów — zawierają one minimalną liczbę najistotniejszych danych, lecz jednocześnie nie wymagają wiele miejsca do przechowywania.

Problemem, który bardzo trudno wytłumaczyć komukolwiek, jest kwalifikowanie obligatoryjne do wiecznego przechowywania części dokumentacji przedsiębiorstw, które znalazły się pod nadzorem archiwum państwowego, podczas gdy identyczna dokumentacja z pozostałych przedsiębiorstw łąduje przymusowo na makulaturze. Stwierdzenie, że np. takie Krakowskie Zakłady Sodowe miały duże znaczenie dla kraju i ich bilans znajduje się w archiwum państwowym, podczas gdy kolneńska „Morena” — pierwsza w mieście duża fabryka, której istnienie zaważyło na charakterze gospodarki w tym powiecie na ponad ćwierć wieku — nie ma znaczenia, dlatego jej bilanse idą na papier toaletowy, wymaga wielkiej odwagi lub głupoty (co się wzajemnie nie wyklucza). Obecne prawo nie pozwala nawet, by archiwum zakładowe organu założycielskiego mogło przekazać takie akta zainteresowanemu archiwum społecznemu zamiast na makulaturę.

Nikt nie ma wątpliwości, że księgi metrykalne są niezwykle cennym źródłem historycznym dotyczącym pojedynczych osób, prowadzonym w jednolity sposób na terenie praktycznie całej Rzeczypospolitej, przez co łatwo jest porównywać wyniki badań. Tymczasem ich jakość, mierzona liczbą danych w nich umieszczanych, systematycznie spada. W czasach Księstwa Warszawskiego można było z takiej metryki wyczytać stan, wiek, zawód i dokładne miejsce zamieszkania każdej wymienionej w niej osoby, dziś praktycznie jedynie wiek. Ponadto obecne prawo nakazuje wręcz urzędowi fałszowanie niektórych wpisów, np. przez wpisywanie losowego popularnego imienia męskiego w miejsce nieznanego ojca. Dodatkowo duża mobilność obywateli utrudni w przyszłości badania prowadzone metodą rekonstrukcji rodzin, nie mówiąc już o niemałej przecież grupie badaczy-genealogów. Obecnie znacznie cenniejsze jakościowo są, równie masowe i porównywalne, akta osobowe prowadzone przez pracodawców. W mojej ocenie należałoby się poważnie zastanowić, czy nie zasługują one w całości na zakwalifikowanie jako materiały archiwalne.

Powrócę jeszcze do wzmiankowanej w wstępie kwestii pracowników archiwów. Oczywiście nie każdy pracownik jest archiwistą, lecz należy mocno zwrócić uwagę na poziom nie tyle edukacji, co rzetelnego merytorycznego przygotowania do pracy zatrudnionych w archiwach osób. Na każdej konferencji, na której poruszany jest temat zmiany prawa archiwalnego, pojawia się wniosek o zapisanie w przepisach wysokiego statusu „archiwistów państwowych”. W mojej opinii już

takie sformułowanie świadczy jak najgorzej o jego autorach. Wskazuje bowiem na nieznajomość obowiązującego prawa i chęć usankcjonowania jak najgorszych uzusów, zgodnie z którymi o ważności akt decyduje ich wiek, a osoby mające kontakt z dawniejszymi materiałami archiwalnymi są ważniejsze od tych, które operują na nowszych aktach. Nie ma znaczenia fakt rzetelnego wykształcenia kierunkowego czy faktycznych umiejętności popartych praktyką. W obecnym stanie prawnym od osoby obsługującej składnicę akt osobowych wymaga się więcej niż od pracownika archiwum państwowego.

Przed drugą wojną światową to archiwiści konkretnych instytucji decydowali na miejscu o tym, co ma być przechowywane wieczyście, a co czasowo. Przepisy archiwalne każdy urząd ustalał sam. Nie musieli mieć studiów. Wystarczała dobrze rozwinięta wrażliwość historyczna. Po wojnie do archiwów „zrucano” często osoby, które nie nadawały się do innej pracy i rezultaty ich działalności, oparte na konkretnych przepisach, możemy podziwiać obecnie. O ile z XIX w. mamy dużo dobrych źródeł, z okresu międzywojennego często zdekompletowane, lecz jednak obszerne zbiory dokumentacji, o tyle z lat 1950–1970 bardzo często zachowały się przypadkowe szczątki, niekoniecznie tego co najistotniejsze. Najbardziej jednak w „programie powszechnego brakowania” poruszało mnie skrupulatne brakowanie części akt złożonych już w archiwach państwowych. Dla przykładu we wstępie do inwentarza akt międzywojennego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przechowywanego w AAN, możemy przeczytać, że oprócz dubletów brakowaniu poddano projekty architektoniczne obiektów niemających znaczenia dla historii sztuki. Nie było tego mało i nikt nie zwracał uwagi, że niezbyt ciekawy architektonicznie drewniany budynek mógł pełnić funkcję ochronki dla sierot, w której w czasie wojny ukrywano żydowskie dzieci. Dziś wąż się losy obiektu — remont czy rozbiórka — lecz brakuje oryginalnej dokumentacji. Dokumentacji mało istotnej dla Warszawy, istotnej dla lokalnej społeczności. Niewykwalifikowany archiwista złożył akta do przechowywania, wykwalifikowany je wybrakował, zespół zatwierdził.

Ilość wiedzy merytorycznej koniecznej do pracy w archiwum nie jest porażająco wielka. Jeśli ktoś ma wrażliwość historyczną, łatwo sobie ją przyswoi. Jednakże poczucia odpowiedzialności przed przyszłymi pokoleniami wyuczyć nikogo się nie da. Niedawno zdarzyło mi się uczestniczyć w pewnym zdarzeniu — pracownica archiwum poinformowana przez użytkownika o źle przetłumaczonym oryginalnym opisie teczki i równie błędnym zapisie w inwentarzu po prostu przekreśliła opis na teczce i odłożyła ją do zwrotu. Można podejrzewać, że ów błąd nie pozwoli jeszcze długo badaczom dotrzeć do właściwej dokumentacji, ale same przepisy tego nie naprawią.

Pracując w archiwum zakładowym urzędu wojewódzkiego, uczestniczyłem również w kontrolach w archiwach podległych jednostek. Piszząc wnioski pokontrolne, bezwzględnie opierałem się na powszechnie obowiązujących przepisach. Tymczasem analogiczne wystąpienia archiwum państwowego niejednokrotnie nie odnosiły się do właściwej podstawy prawnej. Powszechne było natomiast „nagania-
nie” zaleceniami pokontrolnymi na nieumocowane w prawie kursy archiwalne,

prowadzone przez pracowników organu kontrolującego. Odbieram to jako specyficzną formę korupcji. Ponadto stwarza to znaczne wątpliwości co do merytorycznej wiedzy kontrolującego. Myślę, że gdyby osoby zatrudnione w nadzorze nad narastającym zasobem archiwalnym miały uprzednio minimum roczną praktykę w dowolnym archiwum zakładowym, ich kwalifikacje nie dawałyby się tak łatwo podważyć.

Z tym wiąże się kolejny wniosek. W jaki sposób może doradzać mi jako prowadzącemu archiwum społeczne osoba niemająca bladego pojęcia o funkcji mojego archiwum, posiadająca wrażliwość historyczną słonia i mniejsze doświadczenie niż moje własne? To jest właśnie przyczyna, dla której wiele organizacji obywatelskich stroni od kontaktów, a tym bardziej od unifikacji zbiorów lub inwentarzy elektronicznych, z archiwami państwowymi. Liczy się czynnik ludzki, nie prawo. Zwracam uwagę, że jako prezes stowarzyszenia mogę wydać zarządzenie, na mocy którego cała dokumentacja stowarzyszenia może zostać zniszczona. Jest to zgodne z ustawą. Tymczasem większość tego typu jednostek tak nie robi, bo ich świadomość i potrzeba dokumentowania swego dziedzictwa jest większa niż świadomość tego samego u zewnętrznych archiwistów.

Ostatnią kwestią, do której chciałbym się odnieść, jest powszechna informatyzacja. Nie rozumiem, dlaczego dokumentacja elektroniczna miałaby sprawiać więcej problemów niż tradycyjna. Dokumenty elektroniczne nie są zagrożeniem, lecz niepowtarzalną szansą na rozwój i lepszy społeczny odbiór archiwów i archiwistów. Wypracowane przez ostatnie dwa wieki metody szybkiego docierania do potrzebnych informacji, od ogółu do szczegółu, mają takie samo zastosowanie do odszukiwania kartek z notatkami, jak i do dokumentów elektronicznych. Wiedza i doświadczenie archiwistów w tym zakresie może imponować każdemu twórcy wyszukiwarek, pod warunkiem że się dowiedzą, iż te szlaki zostały już dawno przetarte. Trzeba wyjść ze swego środowiska i propagować oczywisty fakt, że my akurat wiemy, w jaki sposób można to zrobić tanio i niezawodnie. Rezultaty prac samych informatyków z ich pomysłami dowodzą, że sukces w tej kwestii mamy gwarantowany.

About the concept of functioning of state archives — replies to the Open letter of the Chief Director of the State Archive. On 10 August 2011, the function of the Chief Director of the State Archive was assumed, as a result of a competition proceeding, by professor Władysław Stępiak. On the first day of his term, he addressed the archivists in an open letter, asking for feedback on the study entitled „Concept of operation of the function of the Chief Director of the State Archive and methods of its accomplishment” which he prepared as part of the competition procedure. Both documents were made available on the website of the Chief Directorate of State Archives. The consultation aimed to obtain the opinion of the environment allowing to possibly modify the aforementioned „Concept”.

The archivists accepted both documents with kindness and favour. The „Concept of operation of the function of the Chief Director of the State Archive” was met with great interest and hope for future changes. By expressing support for the activities planned by the Chief Director of the State Archives, individual archives and persons joined the discussion by presenting their opinions and proposals concerning the issues discussed in the „Concept”.

25 opinions were received as replies to the open letter — 2 of them were sent by central archives (Central Archives of Historical Records, National Digital Archives), 14 state archives (Białystok, Bydgoszcz, Kalisz, Leszno, Lublin, Olsztyn, Piotrków Trybunalski, Poznań, Rzeszów, Siedlce, Suwałki, Toruń, Warszawa, Zielona Góra), 9 individuals.

The received materials are very varied — they both include very extensive papers (10 pages, attachments) and one-page documents, detailed studies which propose specific solutions, but also papers which focus on a single of several aspects or only contain words of support. Interest in matters discussed in the „Concept” is similarly spread.

This text contains specific proposals relating to the issues discussed in the „Concept of operation of the function of the Chief Director of the State Archive and methods of its accomplishment”.

Autour de la conception du fonctionnement des Archives de l'Etat — les réponses à la Lettre ouverte du Directeur Général des Archives de l'Etat. Le 10 août 2011, suite à un concours, professeur Władysław Stępiak est entré en charge de Directeur Général des Archives d'Etat. Le premier jour de son exercice de fonctions, il s'est adressé aux archivistes dans une lettre ouverte avec une demande de formuler les remarques sur l'élaboration „Conception de l'action à la fonction du Directeur Général des Archives d'Etat et méthodes de sa réalisation” rédigée par ce dernier pour accomplir les procédures du concours. Les deux documents ont été publiés sur le site web de la Direction Générale des Archives d'Etat. Le but de la consultation consistait à obtenir l'opinion du milieu professionnel susceptible de modifier „Conception” en question.

La réception de deux documents de la part des archivistes a été très bienveillante. „Conception de l'action à la fonction du Directeur Général des Archives d'Etat” a retrouvé un grand intérêt et l'espérance des changements. Prêtant un appui pour les actions envisagées par le Directeur Général des Archives d'Etat, des archives respectives et des gens particuliers ont joint la discussion par leur présentation des opinions et des propositions concernant les problèmes présents dans la „Conception”.

25 répliques sont rentrées en réponse de la lettre ouverte — dont deux envoyées par les archives centraux (Archives *principaux* des actes anciens, Archives nationales digitales), 14 Archives d'Etat (Białystok, Bydgoszcz, Kalisz, Leszno, Lublin, Olsztyn, Piotrków Trybunalski, Poznań, Rzeszów, Siedlce, Suwałki, Toruń, Warszawa et Zielona Góra) et 9 réponses des particuliers.

Des matériaux envoyés sont très hétérogènes — certains textes sont très longs (10 pages, pièces jointes), d'autres d'une page, il y en a des élaborations détaillées avec des propositions bien concrètes et celles qui se concentrent sur un aspect ou apèortent leur soutien au Directeur. Il en a de même avec des questions soulevées dans le texte.

Le présent texte comprend des propositions effectives faisant référence au contenu de la „Conception de l'action à la fonction du Directeur Général des Archives d'Etat”.

Около концепции деятельности государственных архивов — ответы на открытое письмо генерального директора Государственных архивов. 10 августа 2011 г., в результате конкурсной процедуры, на пост главного директора Государственных архивов заступил проф. Владислав Стемпняк. В первый день исполнения своих служебных обязанностей он обратился с открытым письмом к архивистам и попросил представить замечания к работе под названием „Концепция работы на посту главного директора Государственных архивов и методы ее реализации”, подготовленной согласно требованиям конкурсной процедуры. Оба документа были выложены на сайте Генеральной дирекции государственных архивов. Целью консультации было узнать мнение окружающих для эвентуальной модификации упомянутой „Концепции”.

Архивисты отнеслись к обоим документам с одобрением. „Концепция работы на посту главного директора Государственных архивов” вызвала большой интерес и вселила надежду на изменения. Выражая поддержку для планируемых генеральным директором государственных архивов работ, отдельные архивы и индивидуальные лица подключились к дискуссии, высказывая свое мнение и предложения, касающиеся затронутых в „Концепции” вопросов.

В ответ на открытое письмо поступило 25 отзывов — 2 из них прислали центральные архивы (Главный архив давних актов, Национальный цифровой архив), 14 — государственные архивы (Белосток, Быдгощ, Калиш, Лешно, Люблин, Ольштын, Пётркув Трибунальский, Познань, Жешув, Седльце, Сувалки, Торунь, Варшава, Зелёна Гура), 9 — индивидуальные лица.

Присланные материалы очень разные — есть среди них очень обширные тексты (10 страниц, приложения) и одностраничные, есть подробные разработки, предлагающие конкретные решения, но есть, также, и такие, которые концентрируются на одном или нескольких из них, или только со словами поддержки. Подобным образом разложился интерес к вопросам, затронутым в „Концепции”.

Настоящий текст содержит конкретные предложения, относящиеся к содержанию „Концепции работы на посту главного директора Государственных архивов и методы ее реализации”.

JAROSŁAW PORAZINSKI
(Toruń)

ZARZĄDZANIE ARCHIWUM HISTORYCZNYM — UWAGI I REFLEKSJE

Zarządzanie archiwum państwowym, czy też — szczerze mówiąc wolę to właśnie określenie — kierowanie nim, nie różni się w zasadniczy sposób od kierowania jakimkolwiek urzędem państwowym, choć naturalnie archiwum posiada swoją specyfikę, którą określa fakt ustawowej opieki nad materiałami archiwalnymi, a więc dobrami kultury narodowej¹. Ten fakt wymusza na kierujących przede wszystkim właściwy dobór kadry pracowniczej, troskę o wysoki poziom zabezpieczenia technicznego zasobu, przestrzeganie odpowiednich procedur przechowywania i udostępniania swoich materiałów itd. Wszystko musi odbywać się w ramach obowiązującego prawa. Jest więc kilkanaście ustaw, które precyzyjnie te zadania normują, a ustawy te muszą być ponadto zgodne z prawodawstwem Unii Europejskiej.

Oczywiście w mniejszym czy większym stopniu zasady takie obowiązują w innych placówkach o podobnym charakterze — np. w bibliotekach czy muzeach. Archiwum jest jednak także urzędem, a więc instytucją, która musi zaspokajać również interesy prawne konkretnych obywateli. Połączenie tych funkcji, naukowej i kulturowej z administracyjną, stwarza wiele komplikacji i trudności w zarządzaniu. Na przykład archiwista wykonuje kwerendę dla innego urzędu lub obywatela-petenta, przestrzegając z jednej strony rygorów warsztatu naukowego archiwistyki, z drugiej zaś wyniki swojej pracy musi przedstawić w taki sposób, by nie kolidowały one z innymi aktami prawnymi. Innego rodzaju trudności związane są, moim zdaniem, z jednej strony z prawdziwym pędem do nowoczesności rozumianej wprost jako rewolucja cyfrowa (powinniśmy mieć, jako obywatele, dostęp do wszelkich materiałów informacyjnych, nie ruszając się z domów w systemie on-line), z drugiej zaś strony ów bliski kontakt z obywatelami wymusza bardzo ściśle powiązanie archiwum z obowiązującym systemem prawnym i instytucjami prowa-

¹ Jest to skrócony tekst referatu, który został wygłoszony 16 grudnia 2011 r. na jubileuszowej konferencji z okazji 60-lecia archiwistyki toruńskiej na UMK.

dzącymi podobną działalność. W pewnym planie zaś archiwum powinno prowadzić działalność naukową i popularyzatorską.

Myślę więc, odwołując się do moich obecnych doświadczeń, że pojawienie się w Polsce tak ogromnych firm proponujących szeroko rozumiane „usługi archiwalne”, jak Outsourcing Experts — OUX (holding ten powstał niedawno z połączenia Grupy Archidoc i Funduszu Neo Investmens — Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wyraził już zgodę na to połączenie) czy amerykański Iron Mountain, już przyczyniło się do zrewolucjonizowania procesu zarządzania dokumentacją w dużych przedsiębiorstwach. Chodzi przede wszystkim o upowszechnienie technologii cyfrowych. Najprawdopodobniej ok. 1/3 takich dużych przedsiębiorstw w naszym kraju powierza tym wielkim firmom kompleksową obsługę swojej dokumentacji — od kancelarii do składnicy akt.

Zwracam uwagę na ten problem, ponieważ prędzej czy później interesy tych firm mogą spotkać się z kompetencjami Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a koniec końców z jednostkami państwowej struktury archiwalnej, wymuszając nowe rozwiązania. Jak dotychczas oczywiście „na straży” narodowego zasobu archiwalnego stoi ustawa archiwalna z 1983 r., ale to jest, moim zdaniem, rzeczywiste wyzwanie dla polskiej archiwistyki. Bo właśnie te kolosy przede wszystkim oferują pracę archiwistom i to one wyznaczają nowoczesne standardy zarządzania dokumentacją. Dysponują na te cele ogromnymi środkami finansowymi. Spółki wchodzące obecnie w skład OUX miały np. w 2010 r. 150 mln zł przychodu.

Wspominam o tym także dlatego, że archiwa historyczne weszły przecież przed laty na ten obszar, organizując na bazie sieci archiwów państwowych własny system przechowywania dokumentacji niearchiwalnej. Efektywność ekonomiczna tej działalności nie jest wysoka, bo instytucje państwowe nie mogą przecież kierować się tu wyłącznie kryterium zysku, ale archiwom państwowym w niektórych miastach udało się przynajmniej uzupełnić luki w budżecie.

Nie o jakąś konkurencję z prywatnymi konsorcjami tu zresztą chodzi. Powtarzam — chodzi o wyzwanie. Wspomniane wyżej wielkie firmy proponują już, także za pośrednictwem i z pomocą powołanego w 2007 r. Instytutu Outsourcingu (www.instytut-outsourcingu.pl), a zatem własnego zaplecza intelektualnego, *outsourcing* we wszystkich niemal branżach, w tym także w administracji publicznej, która pozostaje przecież pod nadzorem struktury archiwalnej.

Cóż, teoretycy *outsourcingu* odwołują się wprost do sformułowanej jeszcze przez Henry’ego Forda zasady: „Jeśli jest coś, czego nie potrafimy zrobić wydajniej, taniej i lepiej niż nasi konkurenci, nie ma sensu, żebyśmy to robili; powinniśmy zatrudnić do wykonania tej pracy kogoś, kto robi to lepiej niż my”. Jest to czytelne przesłanie również dla administracji publicznej w naszym kraju, którą nieustannie oskarża się o nieudolność, nieumiejętność obsługi klienta, brak kompetencji, ale przede wszystkim o wielkie marnotrawstwo środków. I jest coś na rzeczy. Bez względu bowiem na wielkość środków przewidzianych w budżecie pań-

stwa tzw. sfera budżetowa zawsze wchłonie wszystko i zażąda jeszcze więcej... Ale to temat inny, którym być może warto się będzie zająć w przyszłości.

Te problemy z pozoru tylko nie są związane z tematem. W istocie jednak to, w jaki sposób będą funkcjonowali „aktotwórcy”, jakie elementy nowoczesnych technologii informatycznych będą przez nich wykorzystywane, kto będzie decydował o stosowanych przez nich normach czy parametrach i procedurach przechowywania, jakie czynniki będą decydowały o ich wyborze itd., będzie w zasadniczy sposób wpływało na kształtowanie narodowego zasobu archiwalnego, w tym także jego państwowej części, nad którą pieczę sprawować powinny archiwa państwowe i ich kierownicy.

Czy będą do tego przygotowani? Nie obawiam się raczej o kompetencje techniczne, jak to się określa w fachowej literaturze, czyli o umiejętności wykorzystania narzędzi, metod i technologii. Przeciwnie nawet — jestem tu optymistą, a opieram to swoje przekonanie na własnych obserwacjach postępu z lat 90. XX w., kiedy w stosunkowo szybkim tempie archiwiści i kadra zarządzająca uczyli się pracy z komputerem, ale też z faxem, skanerem, aparatem cyfrowym, kalkulatorem elektronicznym itd. Obecnie większość inicjatyw i projektów szkoleniowych organizowanych lub współfinansowanych przez SAP obejmuje właśnie nowoczesne technologie.

Natomiast można i trzeba, jak sędzę, myśleć z troską o poziomie kompetencji społecznych i koncepcyjnych kadry. Te pierwsze zakładają posiadanie umiejętności związanych ze współpracą z jednostkami i zespołami ludzkimi — umiejętności oddziaływania oraz motywowania do pracy. Umiejętności koncepcyjne zaś to po prostu twórcze wykorzystanie zasobów instytucji zarówno ludzkich, jak i technicznych oraz szersze spojrzenie na jej funkcje. Tych umiejętności nie uda się raczej nauczyć. Ich zdobycie powinno być długoletnim procesem.

Nacisk zatem kładzie się na różne, często wykluczające się cechy lub kompetencje. Dyrektor archiwum powinien zatem występować w rolach: uczonego badacza (najlepiej z tytułem naukowym), archiwisty praktyka; menedżera, bo trzeba zabiegać o środki; prawnika; ekonomisty-biznesmena; specjalisty od budownictwa i *public relations*; działacza społecznego, publicysty itd., bo tak przecież działalność archiwum państwowego w terenie określa ustawa o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z 1983 r. (wielokrotnie zmieniana i nowelizowana) oraz statuty poszczególnych archiwów.

Rzetelne wypełnienie choćby jednej z tych ról jest naturalnie niemożliwe, o czym wszyscy doskonale wiedzą, ale pomimo to zadań przecież i czynności urzędowych — jak to w administracji — przybywa. Wprowadzenie bowiem do praktyki zarządzania archiwum nowych rozwiązań prawnych — mam tu na myśli przede wszystkim Ustawę o służbie cywilnej z dnia 21 listopada 2008 r. zmieniło radykalnie pozycję prawną archiwistów. Przede wszystkim więc weszli oni do tzw. korpusu służby cywilnej. Przed laty zostało to rozwiązanie przyjęte przez środowisko en-

tuzjastycznie, bo wiązano z tym nowym statusem nadzieje na większe możliwości awansu zawodowego i podwyżki wynagrodzeń. Rzeczywistość szybko zweryfikowała te nadzieje... Okazało się bowiem, że merytoryczne kwalifikacje archiwistów nie mieszczą się we wdrażanych zarządzeniach Prezesa Rady Ministrów zasadach opisu i wartościowania stanowisk w służbie cywilnej, a jest to konieczny warunek racjonalizacji pracy. Niewiele upraszczając, można sporządzić opis stanowiska sekretarki w archiwum, ale już archiwiści zajmującego się opracowaniem akt, popularyzacją zasobu, publikacjami naukowymi nie, bo brak jest kryteriów opisu i wartościowania.

Być może należało się w tym miejscu zastanowić nad potrzebą wprowadzenia tzw. audytu wiedzy? Koniec końców dyrektor archiwum historycznego jest przede wszystkim człowiekiem zarządzającym właśnie wiedzą. Wiedzą archiwistów. Specjaliści od zarządzania nazwaliby ją „wiedzą cichą, czy ukrytą” — to po prostu nieocenione w tym zawodzie doświadczenie... Otóż i ono jest mierzalne, choć oczywiście nie za pomocą danych ilościowych.

Sporo komplikacji pojawiło się także w związku z wprowadzaniem przepisów warunkujących awans zawodowy i finansowy. Wymagania ustawy o służbie cywilnej są tu proste. Ale, mówiąc najkrócej, bogaty skądinąd system szkoleń, których odbycie warunkuje osiągnięcie kolejnych szczebli awansu, stanowi ofertę dla urzędników *sensu stricto*, do których w archiwum zaliczyć można w zasadzie tylko pracowników administracji i księgowości, ale nie archiwistów *sensu stricto*. Odpowiedzialnym za realizację zadań wynikających z ustawy o służbie cywilnej jest oczywiście dyrektor archiwum, tym razem występujący w charakterze dyrektora generalnego urzędu, przy czym on sam nie jest bynajmniej członkiem korpusu służby cywilnej...

Od 2005 r. wdramy w kraju tzw. budżet zadaniowy, który uznawany jest w Europie za dobrą metodę racjonalizowania finansów publicznych w skali państwa, choć część specjalistów przyznaje, że warunkiem wprowadzenia tej metody konstruowania budżetu państwa jest wcześniejsza reforma finansów publicznych... Jak wiemy, są z tym poważne problemy. Tymczasem konieczność stosowania tego prawa *hic et nunc* powoduje przesuwanie sporej części zadań archiwów z płaszczyzny merytorycznej (podstawowe zadania merytoryczne archiwów polegają, przypomnę w tym miejscu, na: gromadzeniu, przechowywaniu, zabezpieczaniu, opracowywaniu i udostępnianiu materiałów archiwalnych) na płaszczyznę administracyjną. Ściślej — w budżecie zadaniowym chodzi o całkowitą i maksymalnie precyzyjną kontrolę wydatków na działalność za pomocą mierników przyjętych na etapie planowania poszczególnych zadań. To naturalnie rozwiązanie słuszne, które wynika z nowej ustawy o finansach publicznych. Wprowadzone w niej zostało pojęcie kontroli zarządczej. Wdrażanie standardów takiej kontroli wymaga opracowania specjalnej strategii działania. Chciałoby się w tym miejscu złośliwie zapytać: strategię wdramy po to, aby zaspokoić potrzeby kontrolerów?

Ale jak to wygląda w praktyce? Oto w strategii NDAP na dziesięciolecie 2010–2020 znajdujemy rzeczywiście starannie opracowane zadania związane z misją, wizją, celami strategicznymi i operacyjnymi archiwów (w dawnych czasach mówiło się po prostu o planie, ale to o to chodzi, bo cele, zadania i kompetencje archiwów są przecież ściśle zdefiniowane w ustawie archiwalnej, i tu się je powtarza) oraz 43 mierniki. Na przykład pierwszy cel strategiczny to zaspokajanie informacyjnych potrzeb społeczeństwa. Jego osiągnięcie będzie możliwe dzięki realizacji sześciu celów operacyjnych (1. udostępnianie zasobu on-line; miernik — łączna liczba skanów w sztukach; 2. udostępnianie ewidencji on-line; miernik — liczba opisów w bazach danych itd.).

Aby zebrać te informacje, opracować zadania i podzadania, wybrać mierniki (nie samodzielnie wszakże, bo i one są skodyfikowane), w archiwum powinna działać specjalna komórka lub w przypadku większej placówki nawet oddział na bieżąco weryfikujący dane wpisywane dzień po dniu przez archiwistów. Spora część tych danych zresztą była, tak czy owak, gromadzona w sprawozdaniach rocznych poszczególnych archiwów oraz w zbiorczych zestawieniach NDAP. Wszystko to zresztą jest dostępne na stronach internetowych NDAP i poszczególnych archiwów (swoje strony mają także oddziały) lub w regularnie przesyłanych zainteresowanym informacjach bieżących.

O co więc w tym wszystkim chodzi, doprawdy nie wiadomo, bo przecież nawet najbardziej precyzyjne planowanie (a archiwa przeżywały już przecież rozmaite warianty planów!) nie stanowi gwarancji pozyskania środków na działalność. Będzie ich dokładnie tyle, ile zostanie zapisane w ustawie budżetowej, ile państwo zechce (raczej: ile będzie w stanie) przeznaczyć w niej na kulturę. Zresztą ok. 3/4 budżetu (jeśli nie więcej) jednostek takich, jak archiwa stanowią tzw. „wydatki sztywne”, co przesądza problem planowania...

Natomiast na pewno rozkwitnie sprawozdawczość. Obawiam się też, czy nie zadziała tu słynne, choć niesłusznie zapomniane, prawo Parkinsona (przypomnę: „praca rozszerza się tak, aby wypełnić czas dostępny na jej ukończenie”).

Strategia opracowana przez NDAP jest istotnie bardzo ortodoksyjna — każe opisywać i oceniać efekty pracy archiwum wyłącznie językiem matematyki. Liczyć wszystko. Tymczasem lektura przygotowanej dla rządu Rzeczypospolitej informacji z realizacji wydatków w układzie zadaniowym za 2009 r. skłania do przyjęcia zupełnie innych rozwiązań. Wzywa się w tej informacji więc wyraźnie zarówno do ograniczenia liczby mierników oceny, a także — co warto podkreślić jako rozwiązanie zgodne ze zdrowym rozsądkiem — zachęca do posługiwania się miernikami jak najprostszymi, które też ułatwiać powinny planowanie. Takim miernikiem np. w przypadku zadań związanych z funkcjonowaniem organów państwa jest po prostu procent realizacji planu ubiegłorocznego... Cóż, nie jest to może odkrywcze i nowatorskie, ale jakże pomocne w ocenie rezultatów.

Wskazałem na dwa zaledwie kompleksy zagadnień, które stanowiły i stanowią najważniejsze, moim zdaniem, problemy w zarządzaniu jednostką tak specyficzną

jak archiwum państwowe — pierwszy związany z kierowaniem zespołem ludzi, drugi zaś z zarządzaniem środkami finansowymi. W obu przypadkach dostrzegam tę samą tendencję — tendencję do sformalizowania wszelkich czynności i procedur.

Pominąłem tu inne, zresztą bardzo ważne, problemy zarządzania archiwum — myślę o działaniach popularyzatorskich, informacyjnych, edukacyjnych, naukowych itd. Stanowią one bowiem sferę prawdziwej przyjemności zarówno dla kadry zarządzającej archiwum, jak też i dla archiwistów... Od lat obserwuję wielką aktywność intelektualną tego środowiska. Najważniejsze więc, aby mimo wszystko, dyrektorzy i kierownicy archiwów nie tracili jej z oczu.

Jaroslav Porazinski, *Managing a historical archive — remarks and reflections*. Managing a state archive, or — to be frank I prefer this expression — administering it does not much differ from administering any state office, although naturally, an archive has its specificity, which is determined by the fact of statutory care of archival materials, which are a part of the national heritage. This fact demands from the managers, most of all, an appropriate selection of personnel, care for a high level of technical protection of the resources, compliance with appropriate procedures of storage and providing access to the materials, etc. All must be compliant with applicable law. There are some dozen acts which precisely formulate these tasks, and moreover, these acts must be compliant with the legislation of the European Union. Of course, to a greater or lesser extent, such principles are also applicable in other entities of a similar nature — e.g. in libraries or museums. However, an archive is also an office, which is an institution which must meet the legal interests of specific citizens. The combination of these functions — the scientific and cultural one with the administrative one — results in any complications and difficulties for the managers. A diligent fulfilment of at least one of these roles is naturally impossible, everyone knows that, but despite this, the number of official tasks and activities — just like in any administration — grows.

The author discusses two sets of issues which were and are in his opinion the most important problems in managing an entity as specific as a state archive is — the first one related to managing a team of people, and the other one with managing financial resources. In both cases the author sees the same tendency — the tendency to formalize all activities and procedures. However, the author sets aside other, not less important problems in archive management — activities related to popularization, information, education, research, etc., which in his opinion are an area of real pleasure both for the archive management and the archivists..., while believing, at the same time, that one cannot stop paying attention to this area.

Jaroslav Porazinski, *La gestion des archives historiques — remarques et réflexions*. La gestion des Archives de l'Etat ou bien — et je préfère cette détermination — sa direction, ne diffère pas autant de l'administration d'un office de l'Etat, quoique évidemment les archives ont leur propre spécificité désignée par le fait d'une garde statuaire exercée sur les documents d'archives et par cela les biens de la culture nationale. Ce fait force la direction de choisir le personnel avec soin, prendre soin d'un haut niveau de sécurité des fonds, respecter les procédures de conservation convenables et de mise à portée des documents etc. Tout cela doit se passer avec le respect de la loi en vigueur. Plusieurs lois réglementent ces missions d'une manière très précise et, en plus, elles doivent se conformer à la législation de l'Union Européenne. Certainement, en quelque sorte ces règles sont en vigueur dans d'autres postes de caractère similaire — bibliothèques ou musées. Et pourtant, les archives constitue une office — donc institution — obligée à satisfaire aussi les intérêts juridiques des citoyens particuliers. L'union de ces fonctions, scientifique et culturel, avec la fonction administrative, engendre beaucoup de complications et difficultés dans la gestion. Naturellement, comme nous le savons tous, il est impossible de

remplir même un de ces rôles d'une manière consciencieuse et, malgré tout, les devoirs — et les activités de fonction — se multiplient.

L'auteur discute deux ensembles de problèmes qui, à son avis, formaient et forment les plus grands problèmes de la gestion d'une unité autant spécifique que les Archives de l'Etat — le premier est lié à la direction d'un groupe de gens et deuxième découle de la gestion des moyens financiers. Dans les deux cas la même tendance peut être aperçue — la tendance à la normalisation de toutes les actions et procédures. Il passe outre à des autres — pourtant d'une grande importance — problèmes liés à la gestion des Archives de l'Etat — l'activité vulgarisatrice, informative, éducative, scientifique etc. qui, à son avis, forment une sphère d'un vrai plaisir aussi bien pour le personnel gérant les archives que pour les archivistes..., tout en faisant attention à ne pas la perdre de vue.

Ярослав Поразинский, *Управление историческим архивом — примечания и размышления*. Управление государственным архивом или, также — честно говоря, я предпочитаю именно такое определение — заведование ним, главным образом, не отличается от заведования каким-либо государственным учреждением, хотя, естественно, архив имеет свою специфику, определенную согласно предусмотренным законом обеспечением сохранности архивных документов, а значит ценностей народной культуры. Этот факт, прежде всего, требует от управляющих соответствующего подбора рабочих кадров, соблюдения высокого уровня технических средств по обеспечению сохранности фонда, соблюдения соответствующих процедур хранения и доступности своих материалов и т.д. Все это должно происходить в рамках обязывающего законодательства. Есть более десяти законов, которые четко нормируют эти задачи и которые должны соответствовать законодательству Европейского союза. Конечно, в большей или меньшей степени, такие правила обязывают и в других заведениях подобного характера — например, в библиотеках или музеях. Однако, архив является учреждением, а следовательно заведением, которое обязано удовлетворять, также, правовые интересы конкретных граждан. Сочетание этих функций, научной и культурной, с административной функцией создает много осложнений и трудностей в управлении. Добросовестное исполнение хотя бы одной из этих ролей, разумеется, невозможно, о чем все прекрасно знают, но, несмотря на это, служебных задач и работы — как это бывает в администрации — прибавляется.

Автор обсуждает два комплекса вопросов, которые представляли и представляют самые важные, по его мнению, проблемы в управлении так специфическим субъектом, как государственный архив. Первый комплекс связан с управлением группой людей, а второй — с заведованием финансовыми средствами. В обоих случаях можно заметить такую же самую тенденцию — тенденцию придания формальности всяческим действиям и процедурам. При этом умалчиваются другие, впрочем, очень важные проблемы в управлении архивом, связанные с популяризаторской, информационной, образовательной, научной деятельностью и т.п. Работа в этих сферах деятельности, по мнению автора, доставляет огромное удовольствие, как управляющим кадрам архива, так и архивистам. Однако, несмотря ни на что, эту сферу нельзя спускать с глаз.

OMÓWIENIA I RECENZJE

ARCHEION, T. CXII

WARSZAWA 2011

ALINA KOPICZYŃSKA, *AKTA WŁADZ ADMINISTRACJI GUBERNIALNEJ KRÓLESTWA POLSKIEGO W LATACH 1867–1915*, Warszawa 2004, ss. 163 + 27 schematów.

W 2004 r. nakładem Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych ukazała się publikacja autorstwa Aliny Kopiczyńskiej pt. *Akta władz administracji gubernialnej Królestwa Polskiego w latach 1867–1915*. Recenzowaną monografię należy zaliczyć do cennych przedsięwzięć wydawniczych. Autorka poruszyła zagadnienia, które dotychczas nie były kompleksowo opracowane. W książce można znaleźć wykład z zakresu historii administracji gubernialnej w Królestwie Polskim, a także udaną próbę odtworzenia procesu aktotwórczego i przebiegu archiwizacji dokumentacji wytworzonej przez administrację szczebla gubernialnego, która funkcjonowała na omawianym terenie w latach 1867–1915.

Praca składa się ze wstępu, trzech rozdziałów, podsumowania, a także z bogatej bibliografii, wykazów skrótów i schematów, indeksów osób i geograficznego oraz streszczeń w dwóch językach obcych (angielskim i rosyjskim). Na końcu książki autorka zamieściła aż 27 schematów, które niewątpliwie wzbogacają opracowanie oraz sprawiają, że wykład zawarty w rozdziałach merytorycznych jest dla czytelnika bardziej przejrzysty i zrozumiały. Na przykład schemat nr 2 (Likwidacja autonomicznych władz Królestwa Polskiego w latach 1866–1869) w sposób precyzyjny i jednocześnie łatwy w odbiorze ukazuje zmiany, jakie zachodziły w tych latach w ustroju królestwa, proces likwidacji polskich instytucji oraz unifikację ustrojową tych ziem z Rosją. Wśród schematów są także takie, które przedstawiają praktyczną stronę funkcjonowania administracji gubernialnej, m.in.: obieg pism w kancelariach (schematy nr 10–16), a także tok załatwiania różnych spraw, jak np. uzyskanie paszportu zagranicznego (schemat nr 18), pozwolenia na posiadanie broni (schemat nr 22), zesłanie w trybie administracyjnym (schemat nr 23), bieg sprawy w kwestii uzyskania zgody na prowadzenie biblioteki i czytelnicy (schemat nr 24) czy uzyskanie zgody na wydawanie gazety (schemat nr 26) albo schemat powstawania corocznych sprawozdań o stanie guberni (schemat nr 27). Schematy te, o których szerzej autorka pisze w tekście, są bardzo cennym źródłem informacji o zasadach funkcjonowania rosyjskiej administracji nie tylko dla archiwistów, ale także dla historyków i miłośników historii XIX w.

Wartość poznawczą publikacji powiększa obszerna bibliografia. Autorka korzystała z zasobów siedmiu polskich archiwów państwowych oraz Łotewskiego

Państwowego Archiwum Historycznego w Rydze. Podstawą źródłową opracowania były też imponujące zbiory przepisów prawa z drugiej połowy XIX w., częściowo w języku rosyjskim, oraz rosyjskie publikacje urzędowe z tego okresu i początku XX w., m.in. niezachowane w komplecie *Pamiatnyje kniżki* poszczególnych guberni. Bogaty jest również wybór opracowań publikowanych i niepublikowanych. Znalazły się w nim najważniejsze monografie i artykuły z zakresu archiwistyki, historii ustroju ziem polskich i Rosji. Wśród opracowań jest też wiele monografii obcojęzycznych.

Celem pracy było prześledzenie procesów archiwotwórczych, które stymulowały powstanie zespołów akt wytworzonych przez administrację gubernialną w Królestwie Polskim w latach 1866–1915. Autorka skoncentrowała się przede wszystkim na aktach wytworzonych przez kancelarie gubernatorów oraz rządy gubernialne, które w Królestwie Polskim rozpoczęły działalność z początkiem 1867 r., na podstawie ukazu z 19 (31) grudnia 1866 r. We wstępie autorka określiła również ramy chronologiczne pracy, stwierdzając jednoznacznie: „Rok 1866 i 1915 stanowią cezury wyznaczające ramy chronologiczne niniejszego opracowania” (s. 6). Także na pierwszej stronie wstępu czytamy „Niniejsze opracowanie jest próbą [...] akt wytworzonych przez urzędy administracji gubernialnej Królestwa Polskiego w latach 1866-1915, kancelarie gubernialne i rządy gubernialne” (s. 5). Pierwsza cezura podana we wstępie jako początkowa dla opracowania, niestety, nie pokrywa się z ramami chronologicznymi zawartymi w tytule książki. Dla recenzującego jasne jest, że wykład zaczyna się od 1866 r., ponieważ to w tym roku ukazał się wymieniony wyżej ukaz, który regulował funkcjonowanie przyszłej administracji gubernialnej w królestwie. Mimo to dla czytelnika, który nie posiada pełnej wiedzy o ustroju Królestwa Polskiego, zasygnalizowana różnica w datach, w tytule książki i we wstępie, jest niezrozumiała. W tekście nie ma wyjaśnienia tego problemu. Cezura końcowa nie budzi zastrzeżeń.

Pierwszy rozdział książki ma charakter m.in. wykładu z zakresu historii ustroju Królestwa Polskiego, historii instytucji — twórców badanych zespołów archiwalnych. W rozdziale mowa jest o rozwoju sprawy polskiej po powstaniu styczniowym, popowstaniowej pacyfikacji królestwa, likwidacji jego odrębności ustrojowej, likwidacji polskich urzędów centralnych, a także o instytucjach okresu przejściowego i unifikacji ustrojowej królestwa z Rosją. W rozdziale można znaleźć również informacje na temat ustroju Rosji i centralnych organów władzy tego państwa. Autorka omówiła w nim także kompetencje gubernatorów i rządów gubernialnych, m.in. strukturę organizacyjną kancelarii gubernatorów oraz kancelarii rządów gubernialnych, jak również zmiany, jakie zachodziły w tym zakresie.

Tekst nie jest „standardowym” wykładem z zakresu historii ustroju. Nie został oparty tylko i wyłącznie na przepisach prawnych. Kopiczyńska wsparła wywód wynikami kwerendy archiwalnej. Po omówieniu kompetencji np. gubernatorów, które zapisano w ukazie z grudnia 1866 r., przedstawiła, jak wyglądały realia pracy tych urzędów, które wynikały z treści wytworzonych przez nie akt. Niewątpliwie

jest to dużym plusem opracowania. Rzadko można spotkać w monografiach z zakresu historii ustroju, aby autor pokusił się o ukazanie praktyki ustrojowej. W trakcie omawiania wyników kwerendy archiwalnej przedstawiono wiele ciekawych wniosków. Jednym z istotnych jest to, że nie zawsze kompetencje omawianych instytucji pokrywały się z odgórnymi wytycznymi. Na codzienną pracę gubernatorów i ich kancelarii miało wpływ otoczenie, w jakim pracowali. Nieco inne sprawy dominowały w pracy gubernatorów i ich kancelarii na terenie guberni z rozwijającymi się ośrodkami przemysłowymi, np. w Łodzi, a nieco inne na terenach typowo rolniczych. Ponadto gubernatorzy posiadali znaczne kompetencje w kwestiach personalnych w podległych im instytucjach. Powodowało to, że mogli prowadzić własną politykę personalną na terenie administrowanej przez siebie guberni. Kompetencje gubernatorów dotyczyły głównie spraw politycznych i wojsko-policyjnych, które z upływem czasu ulegały poszerzeniu.

Drugi rozdział monografii w całości poświęcony został procesowi aktotwórczemu w urzędach administracji gubernialnej. Poruszono w nim m.in. takie sprawy, jak: miejsce kancelarii w strukturze organizacyjnej poszczególnych urzędów, problem wprowadzenia w Królestwie Polskim rosyjskiego systemu kancelaryjnego, skład personelu urzędów, ze szczególnym uwzględnieniem pracowników urzędów, którzy bezpośrednio uczestniczyli w procesie aktotwórczym. Autorka omówiła tutaj także obieg pism w kancelariach gubernatorów oraz kancelariach rządów gubernialnych i problem przechowywania bieżących akt. Czytelnik znajdzie wiele interesujących informacji na temat codziennej pracy urzędów (np. czas ich pracy; jak postępowano, krok po kroku, z napływającą do nich korespondencją). W rozdziale autorka opisała także stosowane w tych instytucjach pomoce kancelaryjne. Ostatni podrozdział zawiera analizę treści akt wytwarzanych w instytucjach objętych kwerendą, która daje wiele cennych informacji o zawartości informacyjnej akt. Historyk zainteresowany aktami wytworzonymi przez administrację gubernialną Królestwa Polskiego po lekturze tekstu dowie się, do jakich zagadnień, tematów, problemów badawczych znajdzie najwięcej informacji źródłowych. Tekst w drugim rozdziale przedstawiony został w znakomitej części na podstawie analizy źródeł archiwalnych, co podnosi wartość poznawczą pracy.

Trzeci rozdział pt. *Archiwizacja akt urzędów administracji gubernialnej Królestwa Polskiego. Problemy selekcji i archiwalnego opracowania zespołów* autorka poświęciła archiwizacji akt badanych instytucji. Opisała kolejne etapy postępowania z aktami. Rozdział składa się z dwóch podrozdziałów. W pierwszym przedstawiono m.in. powstanie archiwów rządów gubernialnych, ich zasób, status oraz dzieje. Omówiono problem archiwizacji akt w tych archiwach, zasady przejmowania akt z komórek organizacyjnych, zasady selekcji i opracowania. Podrozdział również w dużej części został opracowany na podstawie materiałów archiwalnych. Autorka odtworzyła proces postępowania z aktami, m.in. zasady ich przygotowania do przekazania do archiwum urzędu, zasady wypożyczania akt z archiwum do komórek organizacyjnych instytucji. W podrozdziale przedstawiono także historię

akt władz gubernialnych w latach pierwszej wojny światowej oraz w okresie międzywojennym, ich losy podczas drugiej wojny światowej, a także dzieje powojenne, stan ich zachowania, dyslokacje i miejsca przechowywania. W omawianym rozdziale autorka omówiła też problemy opracowania zespołów akt władz gubernialnych królestwa w archiwach państwowych. Rozdział zamyka podrozdział dotyczący problemu opracowania nowego systemu ewidencyjno-informacyjnego dla zespołów akt urzędów administracji gubernialnej.

Licząca 163 strony (+ schematy) książka przygotowana została starannie pod względem edytorskim. Jej konstrukcja, oprócz zasygnalizowanego problemu z cezurą początkową, jest jasna i przejrzysta. Na uwagę zasługuje estetycznie i ciekawie zaprojektowana okładka, w którą wkomponowano zdjęcie fragmentów kilku pism wytworzonych przez instytucje rosyjskie, na czele z pismem Prokuratora Warszawskiej Izby Sądowej.

Recenzowana monografia jest cenną publikacją. Poszerza naszą wiedzę na temat historii administracji gubernialnej w Królestwie Polskim, jej organizacji, podstaw prawnych funkcjonowania rządów gubernialnych i kancelarii gubernatorów, a także codziennej ich pracy. Po raz pierwszy w tak dużym zakresie przedstawia proces archiwizacyjny stymulujący powstanie zespołów akt urzędów administracji gubernialnej Królestwa Polskiego w latach (1866) 1867–1915. Autorce udało się osiągnąć nakreślony we wstępie cel.

Tomasz Dziki (Włocławek)

PROTOKOŁY SEJMIKU GENERALNEGO PRUS KRÓLEWSKICH, t. 3, (LISTOPAD 1530 – PAŹDZIERNIK 1535). PROTOKOLLE DES LANTAGS VON KÖNIGLICH PREUSSEN, Bd 3. (NOVEMBER 1530 – OKTOBER 1535), wyd. Marian Biskup, Krzysztof Kopiński, Piotr Oliński, Janusz Tandecki, Toruń 2010, ss. 316 + XXIX.

Historycy zajmujący się dziejami Królestwa Polskiego w późnym średniowieczu i w okresie wczesnonowożytnym mogą z satysfakcją odnotować ukazanie się kolejnego tomu pomnikowej edycji źródłowej ilustrującej działalność instytucji stanowych na terenie Prus Królewskich w XVI w. Wydawane przez zespół toruńskich historyków *Protokoły Sejmiku Generalnego Prus Królewskich*, których trzeci tom jest przedmiotem niniejszej recenzji, mają objąć wszystkie recesy obrad Rady Pruskiej i całego sejmiku z lat 1526–1569. Stanowią tym samym kontynuację wydawnictw prezentujących wcześniejsze źródła tego typu, zawierających dokumentację ogólnokrajowych zjazdów przedstawicieli rycerstwa i wielkich miast z terenu państwa zakonu krzyżackiego, a później Prus Królewskich. W 1526 r. zjazdy te zostały przekształcone w sejmik generalny, analogiczny jak w innych częściach Korony.

Pierwsza edycja protokołów obrad stanów pruskich pochodzi z drugiej połowy XIX w., kiedy powstało pięciotomowe wydawnictwo Maxa Toeppena zawierające recesy zjazdów z okresu krzyżackiego¹. Dalszym ciągiem tego dzieła była edycja akt stanów Prus Królewskich. Pierwsze działania w tym zakresie podjęto jeszcze w końcu XIX w., kiedy materiały z lat 1466–1479 przygotował do druku Franz Thunert². Po jego śmierci prace ustały i zostały podjęte dopiero w latach 50. XX w. na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Karol Górski i Marian Biskup w ciągu kilkunastu lat opublikowali cztery tomy akt z lat 1479–1506³, kolejne edycje Marian Biskup przygotował razem z Ireną Janosz-Biskupową, dzięki czemu ukazały się recesy powstałe do 1526 r.⁴

Kontynuacją tego wydawnictwa jest edycja *Protokołów Sejmiku Generalnego Prus Królewskich* z lat 1526–1569, spisanych przez pisarzy gdańskich, którzy towarzyszyli posłom z tego miasta. Recenzowana publikacja jest trzecim tomem powstałym w ramach realizacji tego ambitnego przedsięwzięcia⁵ i obejmuje, jak już wspomniano, recesy z lat 1530–1535. Składa się ona oprócz tekstu źródła, ze wstępu, wykazu skrótów, wykazu ważniejszej literatury, indeksów nazw geograficznych i osobowego.

We wstępie zostały omówione dotychczasowe dzieje prac nad edycją recesów zjazdów pruskich (s. VII–X) oraz podstawa wydania (s. XII–XIII), którą stanowią protokoły przechowywane w Archiwum Państwowym w Gdańsku, w dziale Recesy Stanów Prus Królewskich. Charakteryzując wydawany materiał źródłowy, wydawcy skupili się przede wszystkim na opisie znaków wodnych występujących na poszczególnych kartach papieru, natomiast nieco mniej uwagi poświęcili „kilku rękóm” pisarskim (s. XII), których dziełem były publikowane recesy. Wydawcy omówili ponadto przyjętą przez siebie metodę wydania (s. XIII), która nie różni się zresztą od praktyki przyjętej w edycji *Akt Stanów Prus Królewskich*. Podstawowa różnica polega jedynie na tym, że „edytorzy postanowili ograniczyć się wyłącznie do druku tylko tekstów samych recesów, rezygnując zupełnie z publikacji akt im towarzyszących (np. instrukcji dla posłów miejskich lub królewskich, luźnych listów, załączonych kopii dokumentów), jednak zawsze podając [...] informacje, że takowe archiwalia istnieją i gdzie ewentualnie można je znaleźć. Na decyzję tę miał też wpływ fakt, że część z tych przekazów została już wcześniej ogłoszona drukiem [...]” (s. XI–XII). Jak stwierdzają wydawcy, takie rozwiązanie spowodowało

¹ *Acten der Ständetage Preussens unter Herrschaft des Deutschen Ordens*, hrsg. v. M. Toeppen, Bd. 1–5, Leipzig 1878–1886.

² *Acten der Ständetage Preußens Königlichen Anteils*, Bd. 1, hrsg v. Fr. Thunert, Danzig 1896.

³ *Akta Stanów Prus Królewskich*, t. 1–4, wyd. K. Górski, M. Biskup, Toruń 1955–1967.

⁴ *Akta Stanów Prus Królewskich*, t. 5, cz. 1–3, wyd. M. Biskup, I. Janosz-Biskupowa, Warszawa–Poznań 1973–1974; t. 6, wyd. M. Biskup, I. Janosz-Biskupowa, Warszawa 1979; t. 7, wyd. M. Biskup, I. Janosz-Biskupowa, Warszawa 1979; t. 8, wyd. M. Biskup, I. Janosz-Biskupowa, Warszawa–Toruń 1993.

⁵ *Protokoły Sejmiku Generalnego Prus Królewskich*, t. 1 (1526–połowa 1528), wyd. M. Biskup, B. Dybaś, J. Tandecki, Toruń 2001; t. 2 (lipiec 1528–październik 1530), wyd. iidem, Toruń 2005.

jednak, że korzystający z tej publikacji źródłowej będą musieli niekiedy sięgać do innych wydawnictw źródłowych (s. XII), przede wszystkim zawartych w edycji *Acta Tomicianae* i dziele Gotfryda Lengnicha *Geschichte der Preussischen Lande Königlich Polnischen Antheils...* Wydaje się jednak, że przyjęte przez zespół edytorski rozwiązanie jest słuszne, znacznie przyspieszyło prace nad publikacją, a skrupulatnie podawane informacje o uzupełniających publikacjach powodują, że czytelnik nie odczuwa dotkliwie braku pominiętych dokumentów, akt czy listów.

Recenzowany tom obejmuje 11 recesów z lat 1530–1535 (pierwszy z nich pochodzi z 23 listopada 1530 r., ostatni z 18 października 1535 r.), 10 sejmików generalnych i jednego sejmiku nadzwyczajnego, odbywających się najczęściej w Malborku (siedmiokrotnie), Grudziądzu (tu przedstawiciele szlachty i miast spotkali się dwukrotnie) oraz w Nowym Mieście i Elblągu (po jednym razie). Uzupełnieniem protokołów sporządzonych podczas tych zjazdów są dwa rejestry. Pierwszy zawiera informację o niedoszłym do skutku sejmiku zaplanowanym na 28 października 1531 r. (nie odbył się z powodu spóźnionego zaproszenia dla posłów księcia Albrechta oraz zarazy szerzącej się w Prusach, s. 75). Drugi jest streszczeniem tematyki sejmiku nadzwyczajnego z 13 grudnia 1533 r. (z odsyłaczami do wydawnictw źródłowych zawierających edycje dokumentów, s. 160).

Protokoły Sejmików Generalnych Prus Królewskich prezentują nam całą panoramę problemów, z jakimi stykali się mieszkańcy tej części państwa zarówno ci należący do rządzącej elity, jak i zwykli mieszczanie i chłopci. Pierwsza połowa XVI w. stanowiła „bardzo ważny okres krystalizowania się nowych form prawno-ustrojowych całych Prus Królewskich” (s. IX). Nic zatem dziwnego, że na sejmikach poruszano m.in. sprawy związane z zakresem autonomii i indygenatu (m.in. dyskusja nad pojęciem „indygena”, s. 37–40; skargi na naruszanie praw pruskich, s. 102; relacja z rozmów posłów pruskich na dworze królewskim, s. 179–184). Często tematem obrad były spory i nieporozumienia. Omawiano i próbowano rozwiązywać konflikty wybuchające między miastami, szlachtą a mieszczanami, między urzędnikami, spory graniczne itp. Na każdym ze zjazdów podnoszono sprawy płaconych podatków i kontrybucji, poruszano zagadnienia związane z handlem, kwestiami korzystania z dróg handlowych i występujących na nich utrudnień czy pobieranych ceł, skarżono się na drożyznę i trudności z wyżywieniem mieszkańców prowincji. Wiele uwagi poświęcano zawsze problemom monetarnym, a sejmik odbywający się we wrześniu 1533 r. został w znacznej części poświęcony dyskusji na ten temat (s. 142–143).

Posłowie troszczyli się także o bezpieczeństwo na Bałtyku i omawiali sprawy sąsiedztwa z Prusami Książęcymi. W tle obecne są problemy dotyczące całego państwa, przede wszystkim konieczność organizowania obrony przed Tatarami i zagrożeniem tureckim (miało być głównym tematem sejmiku zwołanego na 13 grudnia 1533 r., s. 160). Dominującym językiem jest niemiecki, niemniej trzeba zauważyć, że korespondencja sejmiku z królem odbywała się po łacinie, a w oma-

wianym źródle znalazła się pokaźna liczba listów skierowanych przez monarchę do stanów pruskich.

Teksty recesów są poprzedzone regestami sporządzonymi przez wydawców (w języku polskim i niemieckim, w obu językach opublikowano także wstęp, wykaz skrótów i wykaz ważniejszej literatury), w których podane zostały krótkie informacje o okolicznościach zwołania sejmiku, obecnych na nim urzędnikach ziemskich i delegatach miast oraz o przyczynach nieobecności innych, a przede wszystkim szczegółowo streszczono tematykę poszczególnych zjazdów. Zgodnie z zapowiedzią we wstępie, na końcu regestów umieszczano odsyłacze do źródeł. Regesty zawierają konkretne, jasno i przejrzyście sformułowane informacje i dzięki temu stanowią ogromne ułatwienie dla badaczy szukających wiadomości na interesujący ich temat, zwłaszcza że numeracja poszczególnych akapitów pozwala na szybkie dotarcie do poszukiwanego fragmentu źródła. Tej ogromnej pracy wykonanej przez wydawców nie sposób przecenić. Na każdym z sejmików poruszano dziesiątki spraw, przedstawiano relacje i informacje o różnych działaniach, składano skargi, odczytywano listy, dyskutowano, nieraz w sposób chaotyczny, co odzwierciedlały protokoły. Regesty pozwalają czytelnikowi zapanować nad tym pokaźnym materiałem. Wydawcom można tylko przy tej okazji wytknąć jeden lapsus: przetłumaczenie zwrotu *a capitaneis quatuor Mazowiae districtuum* (s. 125) jako „przez kapitanów czterech dystryktów” (s. 114). W innych sytuacjach używano już prawidłowych określeń, „powiaty” i „starostowie”, pomyłka zatem ma zapewne w dużej mierze charakter korektorski.

Tekst źródła został przez wydawców opatrzony przypisami tekstowymi i rzeczowymi. Przypisów tekstowych jest dosyć dużo, jak na materiał źródłowy o charakterze czystopisu, ale „zapewne ze względu na to, że często mechanicznie kopiowano je [recesy] z brudnopisów — pisarze popełniali sporo mniejszych lub większych pomyłek” (s. X). Przypisy rzeczowe, jak stwierdzają wydawcy „stosowano tylko w najważniejszych przypadkach, wyjaśniając większość osób i nazw topograficznych w załączonych na końcu tomu dwujęzycznych indeksach osób i nazw geograficznych” (s. XIII). Można tylko dodać, że wbrew tej deklaracji przypisów rzeczowych, zwłaszcza odnoszących się do osób, nie jest tak znowu mało, przy nazwiskach najważniejszych postaci umieszczono odsyłacze informujące o ich drodze życiowej, a przede wszystkim o dotyczącej ich literaturze przedmiotu. Starannie opracowane indeksy, osobowy i geograficzny, podnoszą wartość prezentowanego wydawnictwa. Godny uwagi jest zwłaszcza indeks nazw geograficznych (s. 312–316), oparty na polskojęzycznych wersjach nazw geograficznych, ale uwzględniający także ich wersje niemieckie i łacińskie.

Pewne wątpliwości może za to budzić umieszczenie w publikacji wykazu ważniejszej literatury (s. XVI–XVII w języku polskim, s. XXVIII–XXIX w języku niemieckim), co nie jest normą w wypadku edycji źródłowych. Jest to zabieg ryzykowny dla wydawców. Po pierwsze, wydawnictwo źródłowe będzie służyć historykom

latami, a literatura przedmiotu ulega przemianom i dezaktualizacji. Po drugie, zawsze narażają się na zarzut pominięcia tej bądź innej pozycji, np. braku w wykazie literatury wielokrotnie cytowanego w omawianej publikacji wydawnictwa *Herzog Albrecht von Preussen und das Bistum Ermland (1525–1550)*⁶ (cyt. m.in. na s. XII, 1, 29, 161, 244).

W zakończeniu *Wstępu* recenzowanej publikacji wydawcy zauważyli, że „edycja kolejnych tomów z tej serii może w przyszłości napotkać nieco większe trudności” (s. XIII), związane z tym, że *Acta Tomiciana*, do których tak często odsyłano czytelnika, zostały doprowadzone tylko do 1536 r. „W tej sytuacji przed edytorami następných tomów *Protokołów* stanie dylemat: czy recesy od 1536 r. drukować już z załączonymi doń dokumentami, listami i aktami, czy też — co wydaje się bardziej racjonalne — wydawcy, przygotowując kolejny tom do druku, dodatkowo przeprowadzą kwerendę źródłową [...], a o jej wynikach poinformują ogólnie przyszłych czytelników edycji, odsyłając w razie potrzeby do konkretnych zbiorów [...] to drugie rozwiązanie pozwoli na kontynuację tej serii w dotychczasowej formie” (s. XIV). Należy mieć nadzieję, że zostanie wybrane to, racjonalne, choć także kosztowne i czasochłonne rozwiązanie i do rąk badaczy trafią w najbliższych latach następne tomy *Protokołów Sejmiku Generalnego Prus Królewskich*.

Prezentowana publikacja stanowi nowy element olbrzymiego dorobku toruńskich mediewistów obejmującego nie tylko kolejne tomy *Protokołów Sejmiku Generalnego Prus Królewskich*, ale także księgi miejskie toruńskie, chełmińskie, a ostatnio także gdańskie⁷. Wszystkie te edycje powstają przy zastosowaniu zbliżonych metod pracy, mogą i powinny stanowić wzór dla adeptów sztuki edytorskiej i generalnie historyków, młodszych i starszych. Toruńscy badacze i edytorzy, reprezentujący trzy pokolenia mediewistów — Marian Biskup, Janusz Tandecki, Krzysztof Kopiński, Piotr Oliński — pokazują całemu środowisku, jak można niezwykle efektywnie i z sukcesami łączyć własne, wybitne badania naukowe ze żmudną pracą nad edycją tekstów źródłowych.

Agnieszka Bartoszewicz (Warszawa)

⁶ *Herzog Albrecht von Preussen und das Bistum Ermland (1525–1550). Regesten aus dem Herzogli-chen Briefarchiv und den Ostpreussischen Folianten*, bearb. v. S. Hartmann, Köln 1991.

⁷ M.in. *Księga ławnicza Starego Miasta Torunia (1428–1456)*, wyd. K. Ciesielska, J. Tandecki, t. 1–2, Toruń 1992–1993; *Księgi szosu i wykazy obciążeń mieszkańców Starego Miasta Torunia z lat 1394–1435*, wyd. K. Mikulski, J. Tandecki, A. Czacharowski, *Źródła do dziejów średniowiecznego Torunia*, t. 1, Toruń 2002; *Księgi małoletnich z lat 1376–1429*, wyd. K. Mikulski, J. Tandecki, *Źródła do dziejów średniowiecznego Torunia*, t. 2, Toruń 2002; *Księga ławnicza Starego Miasta Torunia (1456–1479)*, wyd. K. Kopiński, J. Tandecki, Toruń 2007; *Księga kamlarii miasta Torunia z lat 1453–1495*, wyd. K. Kopiński, K. Mikulski, J. Tandecki, Toruń 2007; *Księga ławnicza sądu przedmiejskiego Chełmna 1480–1559*, wyd. Z. H. Nowak, J. Tandecki, Warszawa 1990; *Księgi Młodego Miasta Gdańska 1400–1455 [1458–1459]*, wyd. K. Kopiński, P. Oliński, Toruń 2008.

ROSLYN RUSSELL, KYLIE WINKWORTH, *SIGNIFICANCE 2.0: A GUIDE TO ASSESSING THE SIGNIFICANCE OF COLLECTIONS*, Adelaide, Commonwealth of Australia, Collections Council of Australia, 2010 <<http://significance.collectionscouncil.com.au>>.

Noel Turnbull, były przewodniczący zlikwidowanej w kwietniu 2010 r. Collections Council of Australia, podkreśla w przedmowie do omawianego opracowania, iż sposób myślenia i życie Australijczyków uchwycone zostały w australijskich zbiorach archiwalnych, muzealnych i bibliotecznych. Odzwierciedlają one historię, naukę, środowisko, pokazując kreatywność i rozwój społeczeństwa, wszystko to, co nadaje sens jego funkcjonowania w kraju i w skali globalnej. Podobnie jak Australijczycy, rozproszeni na całym kontynencie australijskim, zbiory również przechowywane są w wielu miejscach. Podejmowane są więc różne sposoby identyfikacji i opieki nad nimi, w zależności od ich rodzaju, formy, charakteru i miejsca przechowywania. Można powiedzieć, że australijskie zbiory są częścią kulturalnego kontinuum. W dobie powszechnego dostępu do Internetu istnieje nieograniczona możliwość udostępniania dóbr kultury szerokiemu gronu odbiorców, a jednocześnie dzięki zintegrowanemu procesowi oceny można znacznie lepiej zbiorami zarządzać. To właśnie ten proces oceny pozwala zrozumieć znaczenie zbiorów dla zachowania tożsamości czy też rozwoju społeczno-kulturalnego. Szczególną jego zaletą jest sposób, w jaki odkrywa on powiązania między kolekcjami archiwalnymi, bibliotecznymi i muzealnymi, społecznościami i lokalizacjami, wydarzeniami historycznymi, obyczajowymi i kulturalnymi, eksplorując przy tym dzieje tych materiałów (ruchomego dziedzictwa kulturowego) oraz umiejscawiając je w szerszym kontekście.

Koncepcje procesu oceny były rozwijane przez Australian National Committee of the International Council on Monuments and Sites (ICOMOS, Międzynarodowa Rada Ochrony Zabytków) i przyjęte 19 sierpnia 1979 r. jako „Karta Burra” (*Burra Charter*)¹. Zawierała ona wskazówki w zakresie konserwacji i zarządzania obiektami dziedzictwa kulturowego. Jej rzeczywista przydatność zależała jednak od wiedzy i doświadczenia członków ICOMOS. W latach 1981, 1988 i 1999, w ramach dalszych prac badawczych, wprowadzono do niej poprawki. W 2001 r., na podstawie rezultatów działań ICOMOS, Heritage Collections Council (HCC), poprzedniczka zlikwidowanej w kwietniu 2010 r. Collections Council of Australia, opublikowała pierwszą edycję *Significance*. HCC widziała potrzebę oceny znaczenia zbiorów, identyfikując ten problem jako jeden z kluczowych elementów Narodowej Polityki i Strategii Konserwacji i Ochrony Zasobu². Poprzedzające publika-

¹ Nazwa pochodzi od miejscowości Burra w Australii Południowej, <http://australia.icomos.org/wp-content/uploads/BURRA_CHARTER.pdf> (dostęp: 11 września 2011 r.).

² „National Conservation and Preservation Policy and Strategy”; R. Russell, K. Winkworth, *Significance 2.0: a guide to assessing the significance of collections*, Adelaide, Commonwealth of Australia, Collections Council of Australia, 2010, s. 4.

cję *Significance* trzyletnie badania i warsztaty miały pomóc w ustaleniu kryteriów oceny. Testując krok po kroku cały proces oceny i sposoby wykorzystania przyjętych kryteriów, uczestnikom warsztatów udało się odkryć nowe informacje, wydawałoby się nawet o dobrze udokumentowanych obiektach. To zmieniło ich rozumienie znaczenia i ważności.

HCC, realizując założenia *Significance*, rozwijała jednocześnie stronę internetową z dostępem do zbiorów przechowywanych w różnych instytucjach w Australii. Projekt ten stopniowo ewoluował i w rezultacie powstał Collections Australia Network (CAN), portal internetowy umożliwiający dostęp do setek australijskich zbiorów. W początkowej fazie rozwoju portalu muzea zostały poproszone o określenie ich najważniejszych eksponatów i kolekcji, które miałyby zostać udostępnione on-line. W odpowiedzi autorzy projektu otrzymali obszerną listę różnych obiektów związanych z ważnymi wydarzeniami i działalnością ludzi na przestrzeni dziejów. Jednakże instytucje, opisując obiekty, przedstawiały jedynie ich cechy i wygląd zewnętrzny. Brakowało informacji o tym, jakie mają one znaczenie dla społeczeństwa i dlaczego. Jakkolwiek przechowawcy mieli świadomość historycznego znaczenia obiektów, to dla użytkowników serwisu nie było to już aż tak oczywiste. Okazało się, że należy wyjść poza standardowe opisy katalogowe (inventaryzowe), wyjaśniając sens i znaczenie obiektów, zbiorów. Od tego czasu takie informacje są umieszczane w ramach CAN, co stwarza nowe możliwości dla badaczy.

Od momentu ukazania się *Significance* w 2001 r. większość australijskich instytucji publicznych gromadzących zbiory muzealne, archiwalne i biblioteczne przyjęła koncepcje „znaczenia”, wykorzystując je w wielu obszarach swojej działalności — gromadzenia, ochrony, planowania, promocji, edukacji, udostępniania, a także w różnych innowacyjnych projektach współpracy z innymi instytucjami. Rosła jednocześnie liczba zainteresowanych instytucji zagranicznych. Dla osiągnięcia głównych celów działalności Collections Council of Australia, m.in. w zakresie właściwego zarządzania zbiorami w ramach określonych standardów i usprawnienia rozwiązywania wspólnych problemów, z jakimi spotykają się instytucje gromadzące zbiory, po kilku latach stosowania zasad i kryteriów oceny zbiorów przedstawionych w pierwszej wersji *Significance*, w 2006 r. zainicjowano serię badań i analiz, które miały na celu weryfikację jej użyteczności. Zorganizowane w kwietniu 2008 r. warsztaty pozwoliły autorkom niniejszej publikacji zapoznać się z doświadczeniami uczestników projektu. Liczne prezentacje umieszczone zostały wówczas także na otwartym forum internetowym prowadzonym na stronie Collections Council of Australia, co wywołało szerszą dyskusję. Wreszcie w lutym 2009 r. projekt proponowanych zmian pod nazwą *Significance 2.0* udostępniony został ok. 100 osobom i instytucjom związanym z dziedzictwem kulturowym, przede wszystkim w Australii. Wszystkie cenne uwagi recenzentów, które według redakcji mogłyby zastosować w swojej praktyce zarówno archiwa, jak i muzea czy biblioteki, zostały uwzględnione w ostatecznej wersji *Significance 2.0*. Autorki zdawały sobie sprawę z tego, iż me-

tody i kryteria oceny przewidziane w ramach *Significance 2.0* będą wykorzystane przez zainteresowane instytucje w różnym stopniu i zakresie, a niekiedy równoległe z innymi metodami. Punktem wyjścia oceny znaczenia obiektów, zwłaszcza w przypadku archiwów i bibliotek, będą badania nad kontekstem i proveniencją materiałów. Pozwolą one zidentyfikować funkcje, działalność osób lub wydarzenia, które mogą przesądzić o znaczeniu i wartości zbiorów. Należy przy tym pamiętać o czterech przewodnich zasadach zdefiniowanych w trakcie warsztatów zorganizowanych w kwietniu 2008 r. Przede wszystkim nie jest możliwe przechowywanie wszystkiego wieczyście, dlatego ocena znaczenia, selekcja, jest tutaj niezbędna. Znaczenie obiektu nie jest absolutem. Jest względne, dynamiczne i może okazać się nietrwałe, gdyż zależy poniekąd także od punktu widzenia oceniającego. Bez wątpienia może zmieniać się w czasie, kształtując jednak pamięć i tożsamość społeczeństwa. Muzealnicy, archiwiści czy bibliotekarze powinni konsultować swoje decyzje ze społecznościami, których zbiory dotyczą, a także brać pod uwagę często inne postrzeganie znaczenia kolekcji przez ludzi. Dokonując oceny znaczenia, istotne jest także zrozumienie kontekstu — zdarzeń, zjawisk, miejsc oraz instytucji, relacji międzyludzkich, które nadają kolekcjom określony kształt.

Powyższe zasady stanowią podstawę dotychczasowej pracy autorów zarówno pierwszej, jak i drugiej odsłony *Significance*, która wydana została w wersji drukowanej, elektronicznej PDF oraz umieszczona na stronie internetowej. Wersje te różnią się od siebie jedynie stroną wizualną, a dodatkowo, o czym niżej, dostępny on-line rozdział szósty zawiera przykłady studiów przypadków, które nie znalazły miejsca w wersji drukowanej oraz PDF.

Publikacja ma charakter przewodnika. Opatrzona jest ilustracjami, przykładami oraz licznymi schematami ułatwiającymi orientację i zrozumienie poruszanych problemów. Składa się z siedmiu rozdziałów poprzedzonych przedmową i wstępem, słowniczka zastosowanych w treści terminów, wykazu skrótów, bibliografii oraz indeksu.

Veronica Bullock, redaktor wydania, a zarazem menadżer *Significance 2.0*, w sposób ogólny, choć wyczerpujący, przedstawia we wstępie rozwój projektu poczynawszy od wspomnianej „Karty Burra”. Rozdział pierwszy *Significance 2.0* stanowi swego rodzaju wprowadzenie do całości publikacji. Autorki wyjaśniają w nim krótko, czym jest *Significance 2.0*, w jaki sposób i w jakim zakresie może być przydatny dla zainteresowanych instytucji oraz organizacji, wskazując w szczególności na archiwa, biblioteki i muzea, chociaż jego założenia powinny zainteresować także konserwatorów, nauczycieli, zarządzających dziedzictwem kulturowym, prywatnych przechowywawców zbiorów, kolekcjonerów, naukowców i studentów. Autorki podkreślają jednocześnie, że podstawową różnicą mającą ułatwić wdrożenie *Significance 2.0* jest prezentacja całego procesu oceny w odniesieniu do różnego rodzaju obiektów i zbiorów, a także wielu przydatnych tzw. aplikacji, narzędzi i wskazówek dostępnych on-line.

Rozdział drugi wyjaśnia, dlaczego *Significance 2.0* ma aż tak wielką wagę i znaczenie dla zbiorów, zwłaszcza rozproszonych. The Distributed National Collection (DNC) zdefiniowane zostały jako suma wszystkich kolekcji mających określone znaczenie dla narodu, przechowywanych przez liczne instytucje, organizacje i osoby prawne lub prywatne w całym kraju, często ze sobą powiązane i uzupełniające się. Zdarza się także, że materiały wytworzone przez jednego twórcę znajdują się w różnych miejscach, przez co ich scalenie informacyjne jest szczególnie ważne. Jako przykład posłużyły autorkom postaci Edwarda „Neda” Kelly’ego oraz wilka workowatego (*Thylacinus cynocephalus*), które znalazły swoje odbicie w zbiorach archiwów, bibliotek i muzeów w całej Australii i nie tylko. Edward Kelly (3 VI 1854–11 XI 1880), złodziej, bandyta, skazany na banicję w australijskiej kolonii karnej, wreszcie pojmany i stracony przez powieszenie, stał się bohaterem ludowym, gdy po jego śmierci przeprowadzono dochodzenie wśród policjantów, odkrywając serię nadużyć i przypadki naruszenia prawa. Poświęcono mu wiele publikacji, powstało także wiele produkcji filmowych inspirowanych życiem i działalnością Kelly’ego i jego gangu. Pamiątki po nim pozostały do dziś w wielu miejscach Australii, m.in. w Ned Kelly Museum w Glenrowan w stanie Wiktoria, National Museum of Australia w Canberze, Public Records Office Victoria, State Library of Victoria czy Victoria Police Museum w Melbourne. Zachowała się spuścizna aktowa oraz inne obiekty, jak np. domowej produkcji zbroja. Różnorodność zbiorów dotyczących Neda Kelly’ego pokazuje, iż potrzebne są wspólne standardy opisu znaczenia i wartości obiektów, dokumentów, dzieł sztuki czy też miejsc dziedzictwa kulturowego. Podobnie w przypadku wspomnianego wilka workowatego, powszechnie znanego jako tygrys tasmański lub wilk tasmański, występującego pierwotnie na terenach Australii i Nowej Gwinei, natomiast później, po przybyciu osadników na kontynent australijski, uznanego za szkodnika i wypartego na obszar Tasmanii, gdzie wyginął w XX w. Podejmowane próby odtworzenia gatunku nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Zwierzę wciąż jednak żyje w pamięci Australijczyków. Nie tylko w opowieściach, ale także na fotografii, materiałach audiowizualnych, dziełach sztuki czy też w specjalistycznej dokumentacji związanej z próbami klonowania gatunku. Urósł do rangi symbolu, ukazując jak destrukcyjny wpływ na środowisko naturalne mogą mieć działania człowieka. Wszystkie te materiały przechowywane są nie tylko w galeriach, muzeach, bibliotekach i archiwach Australii, ale także m.in. w archiwach Uniwersytetu Teksańskiego w Austin czy zbiorach Towarzystwa Zoologicznego w Londynie. Stanowią nie tylko dowód tego, co istniało w przeszłości, lecz również mają wpływ na kształtowanie teraźniejszości i przyszłości.

Zbiory archiwalne, biblioteczne, muzealne to bank pamięci narodu, a zarazem klucz do przyszłości i bezcenne źródło wiedzy, której według autorek Australijczycy będą potrzebować w przyszłości, by móc zmierzyć się z wyzwaniem kolejnych lat. W jaki sposób zatem zapewnić wygodny i szeroki dostęp do zbiorów?

Z pomocą przychodzi właśnie *Significance 2.0*, dostarczając skutecznych narzędzi do analizy każdego rodzaju obiektów i kolekcji, a także informowania o ich znaczeniu i wartości. Zaznaczono jednak, że *Significance 2.0* nie ma na celu konkrowania czy zastępowania dotychczasowej praktyki, zasad i metod oceny, które ewoluowały wraz z rozwojem działalności archiwów, bibliotek i muzeów. Wiele terminów, np. „proweniencja” czy „kontekst”, może mieć w każdym przypadku inny zakres i sens, w zależności od przyjętych kryteriów oceny materiałów archiwalnych, bibliotecznych czy obiektów muzealnych. Nie bez znaczenia są także zróżnicowane potrzeby i oczekiwania odbiorców (użytkowników). Opierając się jednak na doświadczeniach archiwistów, bibliotekarzy i muzealników, *Significance 2.0* pozwala na rozszerzenie współpracy między nimi zwłaszcza w sytuacji, gdy stanowi integralną część głównych krajowych programów dotyczących dziedzictwa kulturowego, w tym Australian Memory of the World czy Community Heritage Grants.

W omawianym rozdziale drugim niepotrzebnie kolejny raz przedstawiono ewolucję projektu *Significance 2.0*. Te informacje zawarto we wstępie i rozdziale pierwszym.

Rozdział trzeci stanowi wprowadzenie do procesu oceny wartości i znaczenia zbiorów bądź też pojedynczych obiektów poprzez badania i analizy. Treść wzbogacono o wybrane przykłady oraz ilustracje. Proces oceny nie jest celem samym w sobie, jak podkreślają autorki, lecz stanowi podstawę właściwego zarządzania zbiorami na wielu płaszczyznach — gromadzenia, przechowywania, zabezpieczania i udostępniania. Zwięźle przedstawiono etapy procesu oceny oraz kryteria oceny. Proces ten podzielony został na pięć etapów obejmujących: analizę obiektu lub zbioru (kolekcji), badanie ich dziejów, proveniencji i kontekstu, porównania z podobnymi zbiorami bądź obiektami, zrozumienie ich wartości dzięki określonym kryteriom oceny i wreszcie podsumowanie (*statement of significance*), które zawiera opis przedmiotu badań, jego znaczenia i wartości dla badaczy. O tym, jak właściwie sporządzać takie podsumowanie, traktuje rozdział piąty omówiony poniżej.

Wśród kryteriów oceny autorki wymieniają cztery podstawowe, a mianowicie:

1. historyczne;
2. artystyczne lub estetyczne — najbardziej odpowiednie w przypadku określania znaczenia dzieł sztuki, rzemiosła, techniki, sztuki ludowej;
3. naukowe (wartość badawcza) — szczególnie istotne dla archiwów, zbiorów historii naturalnej lub kolekcji archeologicznych;
4. społeczne lub duchowe, prezentujące specyfikę, odrębność kulturową, tradycje grup etnicznych bądź społecznych,

a także cztery kryteria porównawcze:

1. unikatowości lub reprezentatywności;
2. stan zachowania (kompletność);
3. możliwości interpretacyjne;

4. proveniencja — kluczowy element *Significance 2.0*, któremu poświęcono drugą część trzeciego rozdziału.

Podjmując zagadnienie proveniencji, nie ograniczono się wyłącznie do przedstawienia jej definicji. Na szczególną uwagę zasługuje dokładne i wyczerpujące omówienie istoty proveniencji (pochodzenia) — udokumentowanych dziejów danego obiektu bądź zbioru oraz ich związku z twórcą. Proveniencja może być głównym powodem, dla którego archiwa, muzea czy biblioteki pozyskują dany obiekt. Obecnie np. muzea australijskie, pozyskując zbiory muzealne od darczyńców, zachęcają nawet do dostarczania jak największej ilości informacji o przedmiocie. To pomaga instytucjom zrozumieć i określić znaczenie, a także ułatwia podejmowanie decyzji chociażby o właściwej ekspozycji. Podobnie postępuje się w przypadku dzieł sztuki, kolekcji historii naturalnej (okazy przykładowe).

W rozdziale trzecim umieszczono także odpowiedzi na najczęściej pojawiające się, ze strony zainteresowanych projektem instytucji, pytania i wątpliwości, m.in. co do rzeczywistej wartości procesu oceny materiałów, jej przydatności dla użytkowników i społeczeństwa, a także współpracy osób prywatnych — oprócz których nikt nie dysponuje wiedzą na temat posiadanych przez nich pamiątek rodzinnych, fotografii, dzieł sztuki itp. — w zakresie oceny zbiorów.

Czwarty rozdział szczegółowo przedstawia poszczególne etapy procesu oceny obiektów, zbiorów (ich części lub wybranych obiektów) oraz materiałów z różnych kolekcji stanowiących przedmiot badań tematycznych, regionalnych. W każdym przypadku mamy do czynienia z badaniami nad historią i proveniencją materiałów; konsultacją z darczyńcami, właścicielami i innymi osobami posiadającymi wiedzę na temat danego obiektu; z analizą stanu fizycznego; porównaniami z innymi, podobnymi materiałami; identyfikacją miejsc lub innych obiektów związanych z ocenianymi zbiorami; następnie z oceną znaczenia obiektu lub zbioru z wykorzystaniem kryteriów oceny oraz określeniem stopnia znaczenia. Cały proces wieńczy sporządzenie podsumowania (*statement of significance*). Oczywiście wybór i kształt poszczególnych etapów zależeć będzie przede wszystkim od obiektów lub zbiorów poddawanych ocenie. Zaprezentowane schematy mogą być dostosowane i modyfikowane w zależności od potrzeby oceniającego. Warte podkreślenia jest również to, że autorki nie ograniczyły się jedynie do omówienia schematu całego procesu oceny. Dla przybliżenia złożoności przedsięwzięcia i tym razem wykorzystano przykłady obiektów muzealnych, wspierając się także fotografiami. Jest to pomocne szczególnie dla osób rozpoczynających pracę z *Significance 2.0*.

Dalszą część rozdziału poświęcono zagadnieniu kontekstu, czyli funkcjonowania obiektu lub zbioru w określonym czasie, miejscu bądź środowisku. Oprócz proveniencji kontekst stanowi ważny element oceny znaczenia, a jego zrozumienie jest niezbędne, by dokonać pełnej oceny zbiorów. Może obejmować relacje z innymi materiałami bądź miejscami, w których dany obiekt funkcjonował. Badania nad kontekstem mogą ukazać, w jaki sposób i w jakim celu dany przedmiot był wy-

korzystywany. Pozwalają uzyskać pełniejsze zrozumienie znaczenia i ważności materiałów. Oczywiście określanie kontekstu wygląda inaczej w przypadku materiałów archiwalnych, muzealiów, artefaktów czy zbiorów bibliotecznych i dzieł sztuki. Dla archiwistów kontekst i proveniencja będą mieć znaczenie przy podejmowaniu decyzji o przejściu materiałów do archiwum. Będą zwracać uwagę na dzieje twórcy oraz okoliczności powstania materiałów. Daje to odpowiedź na pytanie o rzeczywistą wartość archiwaliów. Dla kustoszy muzealników istotne będzie m.in. umiejscowienie określonej pracy, dzieła w twórczości artysty lub ruchu artystycznym. Z kolei kontekst w przypadku zbiorów archeologicznych odnosi się do miejsca, w którym artefakty zostały odnalezione, ich związku z innymi obiektami czy też miejsca w stratygrafii. Brak takich informacji może, niestety, istotnie umniejszać znaczenie wykopalisk.

W rozdziale piątym omówiono sposób przygotowania *statement of significance*, podsumowania wszystkich etapów oceny dokonanej na podstawie wspomnianych wcześniej kryteriów głównych i pomocniczych. Autorki przygotowały szablon wyjaśniający, w jaki sposób i dlaczego poszczególne kryteria oceny są ważne dla określenia cech przedmiotu i jego znaczenia. Przy każdym kryterium podane zostały proponowane pytania, które powinny być pomocne w badaniach. Nie są one jednak obligatoryjne i mogą podlegać modyfikacji. *Statement of significance* obejmuje wszystkie informacje zebrane na wcześniejszych etapach, jak również porównania z podobnymi obiektami lub zbiorami. Może mieć formę zwięzłą bądź bardziej rozbudowaną i szczegółową, w zależności od charakteru opisywanego obiektu lub zbioru, okoliczności, w jakich prowadzony był proces oceny, czy doświadczenia zawodowego oceniającego oraz dostępnych źródeł pomocniczych. Takie podsumowanie, znacznie szersze niż opis katalogowy (inwentarzowy), prezentujący jedynie opis zewnętrzny i krótki zarys dziejów, winno być ostatecznie podstawą właściwego zarządzania zasobem archiwalnym, zbiorami bibliotecznymi czy muzealnymi. *Statement of significance* zawiera wszystkie elementy, które przyczyniają się do znaczenia przedmiotów i kolekcji, w tym wygląd zewnętrzny, określenie materiału, z jakiego zostały wykonane, konstrukcję, kontekst, informacje o miejscu, z jakiego pochodzą wraz z opisem dziejów, funkcji, jakie pełniły, wartości dla społeczeństwa oraz informacje o związku z innymi materiałami. Przedstawienie wszystkich tych informacji w postaci jednego opisu precyzyjnie wyjaśnia potencjalnym użytkownikom, dlaczego dany obiekt lub zbiór jest ważny i dlaczego znalazł swoje miejsce w zbiorach publicznych. Przy przygotowaniu *statement of significance* zalecana jest współpraca z innymi osobami posiadającymi jakąś wiedzę na temat danego obiektu bądź zbioru. Proponowane jest nawet tworzenie małych grup roboczych, uwzględniających różne punkty widzenia, opinie i doświadczenia. Ważne jest także, by co pewien czas *statement of significance* poddawać weryfikacji, mając na uwadze stały rozwój badań.

Po dokonaniu oceny znaczenia danego obiektu lub zbioru, określeniu jego wartości naukowej, kulturowej, możliwe jest podjęcie wielu dalszych kroków,

np. w postaci działań zabezpieczających, konserwacji, prezentacji multimedialnych (wystawy on-line) lub wystaw bezpośrednich itp. W tym celu przygotowane zostały tzw. „aplikacje”, narzędzia ułatwiające postępowanie z materiałami. Sumaryczne zestawienie „aplikacji” zawiera przedostatni, szósty rozdział publikacji, natomiast szczegółowa ich prezentacja stanowi część wersji on-line *Significance 2.0* wraz z wieloma przykładowymi studiami przypadków, które także nie znalazły miejsca w wersji drukowanej i elektronicznej PDF³.

Na zakończenie, w rozdziale siódmym, omówiony został problem określenia narodowego bądź międzynarodowego znaczenia obiektów lub kolekcji przechowywanych na terenie Australii. W dotychczasowej praktyce nie przykładano do tego zbyt dużej uwagi. Przede wszystkim dlatego, że Australia — państwo federalne złożone z sześciu stanów i trzech terytoriów (Stołeczne, Jarvis Bay, Darwin), oraz terytoriów zależnych — jest zasiedlona przez społeczności o odmiennej kulturze, tradycjach, historii, polityce i rozwoju. W trakcie prac nad projektem *Significance* okazało się, że taka różnorodność ma jednak znaczenie w kontekście kraju i powyższe elementy oceny są równie istotne. Nie bez znaczenia pozostawał fakt rozproszenia zbiorów archiwalnych czy muzealnych wśród osób prywatnych, stowarzyszeń, regionalnych wspólnot. W celu dokonania oceny tych materiałów, ich ewentualnego wpisania do krajowych rejestrów zabytków dziedzictwa kulturowego⁴, przyjęto kryteria analogiczne do przedstawionych w poprzednich rozdziałach — główne (historyczne, artystyczne lub estetyczne, naukowe, społeczne lub duchowe) i pomocnicze — porównawcze (unikatowości lub reprezentatywności, stan zachowania, możliwości interpretacyjne oraz proveniencja). Zastosowanie procesu oceny znacząco uzupełnia obowiązujące w Australii akty prawne chroniące ruchome dziedzictwo kulturowe kraju: Protection of Movable Cultural Heritage Act (1986) oraz Protection of Movable Cultural Heritage Regulations (1987). W rozdziale siódmym jako wzór przedstawiono *statement of significance* dziesięciu wybranych obiektów i kolekcji z archiwów, muzeów, bibliotek i galerii australijskich.

Publikację kończy słowniczek terminów, wykaz zastosowanych w tekście skrótów, obszerna bibliografia obejmująca nie tylko publikacje książkowe, ale także źródła dostępne w Internecie, oraz raczej skromny indeks mieszany (osobowy, geograficzny i rzeczowy).

Doceniając ogromny wkład pracy Roslyn Russell i Kylie Winkworth, jak również innych osób zaangażowanych w opracowanie projektu *Significance 2.0*, trzeba niestety powiedzieć, iż układ tekstu (raz drukowanego w trzech kolumnach, na

³ <<http://www.environment.gov.au/heritage/publications/significance2-0/part-6/index.html>> (dostęp: 11 września 2011 r.).

⁴ W Australii funkcjonuje wiele takich rejestrów, np. National Quilt Register, the Australian Register of Historic Vessels, New South Wales Migration Heritage Centre's Belongings Register, Australian Memory of the World Register.

stępnym razem w jednej)), a do tego często chaotyczne rozmieszczenie fotografii, może rozpraszać uwagę czytelnika, zmuszając go do ponownego wertowania stron w poszukiwaniu pożądanej informacji. Indeks w tym przypadku nie jest zbyt pomocny. Brakuje też wyraźnego zaznaczenia tytułów podrozdziałów, w celu nadania publikacji większego porządku. Zdecydowanie wygodniej korzysta się z dostępnej on-line elektronicznej wersji pracy.

Powyższe uwagi w niczym nie umniejszają wartości merytorycznej publikacji i jej przydatności nie tylko dla instytucji australijskich. Jakkolwiek często można odnieść wrażenie, że skierowana jest ona raczej do muzealników czy też instytucji gromadzących obiekty archeologiczne lub dzieła sztuki, to *Significance 2.0* stanowi przydatne narzędzie dla bibliotekarzy i archiwistów, którzy w swojej pracy zawodowej również mają do czynienia z problemem oceny i selekcji materiałów archiwalnych. Czy założenia *Significance 2.0* mogłyby z powodzeniem zostać zaadaptowane np. przez archiwa w Polsce? Nie widzę takiej potrzeby. W polskiej metodyce archiwalnej funkcjonuje już zagadnienie selekcji i oceny wartości dokumentacji twórców zespołów, która ustalana jest na podstawie szczegółowych kryteriów wartościowania. Pozwalają one na wyodrębnienie z dokumentacji zespołów lub zbiorów materiałów archiwalnych, a następnie określenie ich wartości historycznej lub praktycznej, przez nadanie im właściwej kwalifikacji archiwalnej. Warto podkreślić, iż kryteria oceny przyjęte w ramach *Significance 2.0* pokrywają się w zasadzie z rodzimymi kryteriami selekcji materiałów archiwalnych. *Significance 2.0* należy zatem traktować jako ciekawostkę, niemniej nie można wykluczyć, iż ktoś zdecyduje się wykorzystać propozycję Australijczyków w praktyce. Lektura *Significance 2.0* pozostawia jednak pewien niedosyt. Mimo szczerych intencji grupy roboczej założenia projektu wciąż nie obejmują kolekcji cyfrowych, ale zapewne wszystko jeszcze przed nami.

Robert Górski (Toruń)

PHILIPPE CHRISTOL, *RETROUVER SES ANCÊTRES POLONAI*S, Archives & Culture, Paris 2011.

Francuskie Wydawnictwo Archives & Culture przystąpiło do publikacji poradników genealogicznych dla osób zainteresowanych prowadzeniem poszukiwań w różnych krajach. Do Polski zaprasza Philippe Christol, który w prezentowanej publikacji przedstawia nie tylko metody poszukiwań, lecz także Polskę, jej historię i język. W treści książki, napisanej w języku francuskim, autor zamieścił niektóre sformułowania po polsku, zaznaczając je kursywą. W ten sam sposób zaznaczał m.in. polskie nazwy własne, w tym imiona i nazwiska. Sprawilo to jednak autorowi niemało kłopotu i nie czynił tego konsekwentnie. Czasem chyba sam się gubił,

pisząc w jednym zdaniu: *Wrocław*¹ i *Breslau* (s. 31). Zdarza się też, że polskie wyrazy pisane są tekstem prostym, te same osoby nazywane są i po polsku, i po francusku. Brak konsekwencji sprawił, że na kartach książki można spotkać: króla *Władysława II*, *Ladislasa IV Wazę*, *Stanislasa Leszczyńskiego*, *Marie Curie obok Marie Skłodowskiej-Curie* oraz *Marie Curie née Skłodowskiej*, *Piłsudskiego obok Pilsudskiego* oraz *Wołyń obok Volhynie*. Nowatorsko wygląda też forma *Joseph (Józef) Poniatowski* czy *Xavier (Ksawery) Branicki*. Sprawiać to może kłopot także czytelnikowi, podobnie jak nadużywanie wielkich liter na określanie nazw pospolicitych, np. *Gmina* czy *Sygnatura*.

Poradnik składa się z siedmiu rozdziałów. Pierwszy rozdział („La Pologne: Présentation générale”) zawiera informacje o położeniu państwa polskiego, jego związkach z Francją i osobach znanych i zasłużonych dla obu krajów, a także o Polonii pozostającej poza granicami Polski. Autor przekonuje w nim także, że mimo wielu przeciwności dziejowych, wojen i zniszczeń, archiwa polskie nadal istnieją. W dalszych rozdziałach pokazuje, jak dotrzeć do poszukiwanych i zachowanych materiałów.

Drugi rozdział („La Pologne historique”) — mający za przewrotne motto słowa ze wstępu do *Króla Ubu* Alfreda Jarry’ego: „En Pologne, c’est-a-dire nulle part” — przybliży czytelnikom nasz kraj, nieznany bliżej wielu z nich. Omawia kolejne etapy dziejów i organizacji państwa, najwięcej miejsca poświęcając wydarzeniom drugiej wojny światowej, w tym zbrodni katyńskiej². Na osi czasu (s. 17) autor przedstawił najważniejsze daty z dziejów Polski, wyróżniając okresy okupacji: 1795–1806, 1815–1918 i 1939–1944 oraz częściowej niepodległości, do której zaliczył Księstwo Warszawskie i „okupację sowiecką” w latach 1944 (powstanie warszawskie) – 1990 (wybór Wałęsy na prezydenta). Epokę dynastii Jagiellonów zakończył jednak w roku 1569, a nie w 1572, zaś początek Księstwa Warszawskiego datował na rok 1806, a nie 1807. Pojawiły się też rozbieżności między informacjami, które podaje Christol, a znanymi z innych publikacji. Zdaniem autora Warszawa stała się stolicą Polski w latach 1807–1815 (s. 18), zaś *Mazurek Dąbrowskiego* jest polskim hymnem państwowym od 1926, a nie od 1927 r. (s. 31). Relację historyczną ubarwił ilustracjami oraz mapami Polski ukazującymi zmienność jej granic. Inny oryginalny sposób prezentacji regionów historyczno-geograficznych, które w 1771 r. wchodziły w skład państwa polskiego, stanowi tabela (s. 24), w której określił przynależność państwową 21 regionów w 9 późniejszych okresach. Konieczność dopasowania terenów geograficznych do tych okresów sprawiła zapewne, że nie wszystkie dane o regionach są precyzyjne. Litwa występuje tam dwukrotnie (część z Kownem

¹ W niniejszej recenzji zastosowano kursywę tylko w przypadku cytowania wyrazów, które w publikacji także podano kursywą.

² Znakiem czasu jest tu nawiązanie do katastrofy smoleńskiej: „W chwili, kiedy piszę te zdania, Polska oplakuje swego prezydenta Lecha Kaczyńskiego, zmarłego w katastrofie samolotu, który wiozł polskie osobistości na ceremonię upamiętnienia masakry w Katyniu”, s. 26 [tłum. AL].

i z Wilnem), są także Mazurie (miasto Suwałki) oraz Mazurie-Podlachie (miasto Siedlce). Autor omawia nie tylko różnorodność terytorialną, ale i skład religijno-narodowy ludności zamieszkującej państwo polskie w różnych okresach dziejowych. Sześć stron poświęca też przybywającym głównie do Francji kolejnym falom emigracji oraz najbardziej znanym Polakom, których działalność kwitła na wygnaniu.

Bardzo trudno Polakowi ocenić przydatność zawartości rozdziału „La langue polonaise”. Przybliżanie frankofonom naszego języka rozpoczyna Christol od przedstawienia alfabetu oraz problemów z pisownią i wymową. Stara się tłumaczyć i porównywać dwuznaki („sz”, „cz”, „rz”) ze znakami występującymi w języku czeskim i cyrylicy, zrównując przy tym „sz” z „ś” i „si” (s. 39). W tym też rozdziale przypomina, że niektóre polskie nazwy własne doczekały się już pisowni francuskiej (np. *Maria Leszczyńska* = Marie Leczińska), a francuskie — polskiej (np. Chopin = *Szopen* lub *Szopę* [sic! s. 40]), najwięcej uwagi poświęcając tatrzańskiemu serowi *golka* (s. 40–41).

Następujący po uwagach wstępnych słowniczek podzielił autor na pięć grup wyrazów: 1) Zbliżone brzmieniem do odpowiedników francuskich, np. data, akt, dokument; 2) Łatwe do zapamiętania — grupa ta jest najmniej homogeniczna, autor dokonuje tu czasem porównań do wyrazów w języku angielskim lub przekładu dosłownego, np. prawosławny — złożony z dwóch słów: „prawda” (a raczej *prawo*) i „słowo” (s. 42); 3) Niebudzące skojarzeń, ale których znajomość może być przydatna w poszukiwaniach genealogicznych, tzn. głównie nazwy członków rodziny, także w brzmieniu dawnym (np. *siestran* czy *wnek*); 4) Liczby; 5) Dni tygodnia i miesiące.

W tym słowniczku nie udało się uniknąć błędów. Chciałabym zwrócić uwagę nie na błędy literowe czy językowe, ale terminologiczne (s. 45–46, 77). *Zespół* nie jest nazywany przez autora „fonds d’archives”, lecz „regroupement d’archives” („grupą archiwaliów”), „regroupement des cotes” („grupą sygnatur”), nazywaną zamiennie „rozdziałem”, a we wzorze rewersu — „podgrupą archiwaliów” („sous-groupe d’archives” [s. 110]). Z opisu tej konstrukcji wynika, że autor umieszcza ją między podserią a jednostką archiwalną. Podane przez niego przykłady (parafia, kancelaria notarialna) są jednak odpowiednie do terminu, czyli poziomu zespołu. *Zasób* tłumaczy autor jako „fonds d’archives” (zamiast „fonds et collections” lub „collections”), a przykładem są rejestry parafialne. *Sygnatura* jest w jego opisie/rozumieniu cechą dokumentu; *jednostki archiwalne*, właściwie wyjaśnione, nie są podane w liczbie pojedynczej; *udostępnianie* przetłumaczone zostało nie jako „access” lub „communication”, lecz jako „consultation” (wykorzystanie). Pozostaje jedynie wierzyć, że badacze nie będą traktować omawianego poradnika jako podręcznika archiwistyki.

Po omówieniu wybranych słów autor pokazuje przykłady konstrukcji językowych, z którymi może zetknąć się użytkownik (np. *W lipcu pracownia jest nieczynna.*), oraz wprowadza frankofonów w tajniki deklinacji, tworzenia liczby mnogiej czy uzgadniania rodzaju przymiotnika z rzeczownikiem. Rozdział ten

kończy „Konkluzja: łatwy język polski”, w której autor uprzedza, że z jego poradnika nie można nauczyć się języka polskiego, ale jednocześnie dodaje otuchy: „Prowadzenie w Polsce poszukiwań bez znajomości języka polskiego nie jest z pewnością łatwe, ale jest możliwe!” (s. 49).

Po tych trzech rozdziałach wstępnych przechodzi autor do porad praktycznych. Czwarty rozdział to „Le début d'une recherche”. Na początku Christol konstatuje, iż mimo powtarzalności losów emigrantów, każda „klasyczna” sytuacja musi być traktowana jako wyjątkowa, choć poszukiwania można zaczynać od wspólnych punktów. I zachęca, aby przed skierowaniem kroków ku polskim archiwom dokładnie zapoznać się ze źródłami dostępnymi we Francji, korzystając z pomocy np. Biblioteki Polskiej w Paryżu. Wskazuje też inne instytucje, które mają dokumenty związane z polskimi emigrantami.

Dalszy krok to odpowiedź na pytanie „Ale gdzie?”. Ustalenie miejsca pochodzenia przodków, skojarzenie jednego z funkcjonujących w przeszłości, czasem w kilku językach, wariantów nazw miejscowości uważane jest przez autora za pierwszy sprawdzian umiejętności badacza. Nazwy największych miejscowości i regionów w języku francuskim, polskim, ukraińskim, niemieckim, litewskim i rosyjskim (o ile występują) podał autor w oddzielnym zestawieniu (s. 131–132) — szkoda, że nie w kolejności alfabetycznej. Ważne jest wskazanie przez autora różnych rodzajów źródeł, które można wykorzystywać w poszukiwaniach — także tych, które nie zostały jeszcze przekazane do archiwów. Jako deskę ratunku w przypadku wątpliwości geograficznych wskazuje autor Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych.

W piątym rozdziale („Les sources et l'organisation des archives”) Christol omawia źródła, które warto poznać zarówno w archiwach francuskich, co może przydać się także badaczom polskim udającym się do Francji, jak i w instytucjach polskich. Osobny podrozdział zajmuje omówienie działalności mormonów i możliwości korzystania z wykonanych przez nich kopii ksiąg metrykalnych. W wielu przypadkach możliwe jest bowiem wykonanie poszukiwań w centrach mormonów we Francji bez konieczności wyjazdu do archiwów w Polsce.

W Polsce poszukiwania można prowadzić w różnych instytucjach — autor omawia więc kolejno urzędy stanu cywilnego, archiwa państwowe, diecezjalne i parafialne. Podkreśla, że polscy proboszczowie są nadal prawdziwymi plebanami, odwiedzającymi parafian i znającymi dzieje wielu rodzin (s. 81). Autor zaznacza, że od roku 2008 możliwe jest otrzymywanie kopii dokumentów w urzędzie stanu cywilnego tylko w przypadku postępowania administracyjnego, natomiast można korzystać bezpośrednio z akt lub zlecić prowadzenie poszukiwań pracownikom urzędów (s. 73). Omawiając strukturę i zasób archiwów państwowych, porównuje je do archiwów francuskich, lecz niesłusznie wiąże metrykę akt przechowywanych przez polskie archiwa z rokiem 1946, tj. momentem, gdy urzędy stanu cywilnego rozpoczęły regularne przekazywanie stuletnich ksiąg stanu cywilnego. W wielu archiwach przechowywane są bowiem księgi wytworzone znacznie wcześniej niż wskazany rok

1850/1890 (sic!, s. 75). Kilka akapitów dalej autor informuje na szczęście, że w archiwach znajdują się akta także z początku XIX w., a nawet wcześniejsze. Zapewnia też, że pracownicy archiwów udzielają odpowiedzi pisemnych nawet wtedy, gdy zapytanie zostało sformułowane po francusku. Radzi jednak uzbroić się w cierpliwość i nie poddawać. W opinii autora badacz jest przyjmowany w archiwach nie tak życzliwie jak w urzędach stanu cywilnego, a osoby obsługujące go w pracowni naukowej nie zawsze wiedzą o istnieniu informatorów o zasobie archiwum (s. 77).

Omówieniu różnych instytucji przechowujących akta towarzyszą informacje o dostępnej w nich dokumentacji. Akta metrykalne różnych wyznań i obrządków są okazją do kolejnego sięgnięcia do historii Polski, a także podania danych o liczebności wyznawców. Za pozytywne należy uznać, iż autor wymienia również instytucje niemieckie, w których znajduje się obecnie część ksiąg metrykalnych, głównie ewangelickich (s. 83). Omawiając źródła do genealogii Żydów, wspomina nie tylko towarzystwa francuskie, ale także realizowany od 1995 r. projekt „Jewish Records Indexing Poland”.

Rozdział kończy konkluzja, w której autor zauważa działania podejmowane przez polskie archiwa w celu umożliwienia prowadzenia badań w przestrzeni wirtualnej: bogate serwisy internetowe (także archiwów diecezjalnych), opisy zasobu, bazę danych PRADZIAD (baza danych Ewidencje Ludności w Archiwaliach ELA nie jest wspomniana) oraz pierwsze skany ksiąg stanu cywilnego udostępniane online przez archiwa w Warszawie, Lublinie i Poznaniu.

Po ogólnym przedstawieniu archiwów i ich zasobów autor powraca do historii Polski, zwłaszcza okresu zaborów, by zwrócić uwagę na różnicowanie funkcjonujących wówczas systemów administracyjnych oraz ich wpływ na wytwarzaną przez nie dokumentację. Rozdział szósty („Royaume de Pologne, Prusse ou Galicie”) publikacji zawiera opisy dokumentacji powstałej w trzech zaborach, ułożone w kolejności odwrotnej do nazw podanych w rozdziale. Najdłuższy, ostatni podrozdział nosi tytuł „Zabużańskie”. Autor słusznie wskazuje w nim oprócz archiwów polskich także litewskie, białoruskie i ukraińskie jako właściwe do prowadzenia poszukiwań. Słusznie też wymienia źródła inne niż akta metrykalne, które mogą być przydatne w badaniu historii rodzinnej, tzn. akta notarialne, spisy ludności i mieszkańców, księgi hipoteczne, księgi grodzkie i ziemskie, katastry, akta Państwowego Urzędu Repatriacyjnego itp. Szkoda, że zabrakło tu rejestrów podatkowych, które dla okresu przedspisowego można uznać za *quasi* spisy ludności i własności. Przegląd źródeł do badań kończy Christol ponownym wskazaniem (por. s. 86–88) dostępnych w Internecie baz danych lub projektów (s. 99–100). Ich adresy internetowe podane są jednak w zestawieniu końcowym (s. 142–143), w oderwaniu od opisu zawartości. Za najbardziej zaawansowany uznaje JRI-Poland, który dostarcza najwięcej danych jednostkowych o konkretnych osobach.

Najdłuższy, ostatni rozdział („Aides a la recherche”) zawiera różnorodne materiały do konkretnego praktycznego wykorzystania. Są tu zarówno wzory wnio-

sków w języku polskim, jak i ich tłumaczenia na francuski — z przykładową sugestią dołączenia ofiary w przypadku zwracania się do diecezji lub parafii (s. 105) — oraz przykładowe odpowiedzi w języku polskim z tłumaczeniem na francuski ich poszczególnych elementów. Drobne potknięcia językowe w zamieszczonych wzorach dokumentów nie staną się przeszkodą dla polskich archiwistów w zrozumieniu zapytania i intencji wnioskodawców oraz w podjęciu odpowiednich kroków mających na celu zaspokojenie ich potrzeb informacyjnych.

Większe znaczenie ma niezbyt precyzyjne tłumaczenie zgłoszenia użytkownika zasobu archiwalnego. Badacz dowiaduje się z omawianej publikacji, że ma podać adres korespondencyjny „na obszarze działania archiwum” (zamiast „w okresie korzystania z archiwaliów”). Podać ma również „końcowy cel badań” (a nie „charakter zamierzonych badań archiwalnych”). Niedostatki terminologiczne dały znać o sobie też w rubryce „nazwy zespołów (zbiorów) archiwalnych”, w której autor zaleca podać „nazwę kategorii archiwaliów” („nom de la catégorie d’archives”), sugerując wpisanie po prostu: „Księgi Metrykalne”. Tłumacząc teksty umieszczone na rewersie archiwalnym, rubryki wypełniane przez dyżurnego określa jako wypełniane fakultatywnie.

Przydatność proponowanych tłumaczeń przykładowych akt stanu cywilnego z różnych okresów i terenów ocenią użytkownicy francuskojęzyczni. Kłopoty czekają ich zapewne przy korzystaniu z dokumentów pisanych cyrylicą oraz pismem sütterlin, mimo załączonych przez autora odpowiedników liter łacińskich. Problem będą mieli także ze skontaktowaniem się z Archiwum Państwowym w Zielonej Górze z siedzibą w Starym Kisielinie, gdyż archiwum to zostało pominięte w wykazie zamieszczonym w publikacji. Warto zaznaczyć, że w zestawieniu tym figurują nie tylko polskie archiwa państwowe, lecz także archiwa kościelne oraz placówki zagraniczne — francuskie i krajów ościennych.

Publikację urozmaica wiele ilustracji — nie są one wprawdzie numerowane, ale w tekście (s. 155) podano zbiorcze zestawienie tych źródeł. Największy związek z omawianą tematyką mają kopie przykładowych dokumentów. Oprócz nich zamieścił autor mapy zarówno w tekście, jak i na końcu książki, widoki różnych miejsc Polski, wzory monet używanych w Polsce, kopie obrazów, nie podając przy tym na ogół miejsca przechowywania oryginałów. Wśród materiału ilustracyjnego znalazły się także przykładowe strony internetowe, przy czym struktura serwisu archiwalnego omówiona została (i przetłumaczona) na przykładzie Archiwum Państwowego w Łodzi (s. 140–141).

Uważny czytelnik dostrzeże w publikacji drobne potknięcia językowe oraz niezbyt ściśle informacje z zakresu geografii czy historii. Niektóre tłumaczenia (językowe i znaczeniowe) i analogie, jakie autor stara się czynić, przybliżające frankofonom polskie realia, dobrane zostały niezbyt trafnie. O ile bowiem *Archiwum Państwowe* (w tekście występujące także jako *AP* lub *A.P.* — nazwa ta jest przetłumaczona jako „Archive d’Etat” dopiero na s. 75) można uznać za odpowiednik archiwum departamentalnego, o tyle uznanie *AGAD* (pełna nazwa jest podana do-

piero na s. 77) za odpowiednik Archiwum Narodowego nie jest precyzyjne. Autor tłumaczy też czasem dosłownie nazwy własne, np. „Grande Pologne” (*Wielkopolska*) i „Petite Pologne” (*Małopolska*) (s. 16), „le Mazovien” (*Tadeusz Mazowiecki*) i „le voyageur” (tzn. „wędrownik”, „podróżnik” — *Lech Wałęsa*; „flâneur” wydawało się zbyt nieodpowiednie?) (s. 29) lub nazwy pospolite (*środa* — od *środek* [„milieu”] czy *czwartek* — od *czwarty* [„quatrième”] [s. 44–45]). Dalej wskazuje związki nazwisk z przymiotnikami lub rzeczownikami pospolitymi („Nowak” — „nowy”, „Kowalski” — „kował”, „Góral” — „góry”) (s. 60–61), przestrzegając jednocześnie, by nie ulegać złudzeniom, bo związek nazwiska z miejscem może zachodzić, ale nie musi.

Poradnik kończy zestawienie bibliografii — zapewne wybranych publikacji (od podręczników historii do monograficznych artykułów) pogrupowanych w ośmiu częściach. Wśród nich znalazła się książka o tytule analogicznym do omawianej pracy, którą wydało w 2008 r. Archiwum Państwowe w Krakowie³, a nie Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, jak podał to P. Christol. Na jej okładce skromnie dodano „English version included”, podczas gdy publikacja jest faktycznie dwujęzyczna. Strony 9–39 tej publikacji zawierają informacje dla osób władających językiem polskim, zaś czytelnicy anglojęzyczni mogą korzystać z informacji podanych na stronach 43–73. Autorka pogrupowała etapy poszukiwań w ośmiu, kolejno opisanych, krokach. I podobnie jak P. Christol uprzedza, że przed wizytą w archiwum należy wykonać wiele kroków wstępnych, które mają za zadanie dobrze przygotować genealoga do poszukiwań archiwalnych.

Podtytuł książki Karoliny Gołąb-Malowickiej zapowiada kontakt z dokumentami, który publikacja również umożliwia. Obie wersje językowe wzbogacono o 19 takich samych (czarno-białych) ilustracji, numerowanych odrębnie w każdej wersji językowej. Są to kopie dokumentów związane z tekstami wskazówek, obok których je zamieszczono. Na końcu książki umieszczono (na 62 stronach nlnb.) kolorowe ilustracje dokumentów z podpisami w obu językach oraz numeracją ciągłą, wspólną z ilustracjami w tekście. W sumie publikacja zawiera 81 ilustracji różnorodnych dokumentów, nie tylko powszechnie wykorzystywanych akt stanu cywilnego czy spisów ludności. I szkoda, że nie dołączono wykazu tych ilustracji. Brakuje też aktualnego opisu zawartości bazy danych PRADZIAD (s. 21, 57 i 77).

Część opisową oddzielają od zbioru ilustracji załączniki:

„Słowniczek pojęć przydatnych w poszukiwaniach genealogicznych” zawiera 11 terminów i ich definicji (opisów), głównie z dziedziny archiwistyki. Należy zauważyć, że w publikacji firmowanej przez archiwum państwowe terminy te i ich odpowiedniki w obu językach powinny być zgodne, np. ze słownikiem opracowanym

³ K. Gołąb-Malowicka, *W poszukiwaniu przodków. Źródła do badań genealogicznych w Archiwum Państwowym w Krakowie/Searching for one's ancestors. Sources for genealogical research in the State Archive in Krakow*, Kraków 2008.

przez Międzynarodową Radę Archiwów⁴ lub z terminologią stosowaną w standardzie ISAD (G)⁵. Tymczasem autorka (tłumaczka?) tłumaczy np. „zespół archiwalny” jako „archival collection” (zamiast „fond”, „archive group” lub „records group”), „zbiór archiwalny” jako „archival set” (zamiast „archival collection”), „pomoc archiwalną” jako „archival help” (zamiast „finding aid”), „daty skrajne” jako „history of dates” (zamiast „dates”), „spis zespołów archiwalnych” jako „a roll of archival collections” (zamiast „summary of records”). Podobnie jak w przypadku publikacji P. Christola, lepiej byłoby, by badacze nie starali się zapamiętać podanych terminów. W słownikach MRA nie zdefiniowano, niestety, funkcjonujących w polskiej metodyce archiwalnej pojęć „inwentarze kartkowe” i „inwentarze książkowe”. Zaproponowane w książce tłumaczenie „card inventory” może liczyć na poprawne zrozumienie, lecz „book inventory” może zmylić, używane jest bowiem jako odpowiednik inwentarza — katalogu książek⁶.

Dalej umieszczono słowniczki terminów łacińskich i niemieckich występujących w aktach metrykalnych wraz z ich polskimi i angielskimi odpowiednikami.

Ostatnie jest zestawienie miejscowości należących do parafii rzymskokatolickich w rejonie Krakowa oraz wykaz miejscowości należących do izraelskich okręgów metrykalnych w Krakowie, Klasnie i Podgórzu, będące w rzeczywistości jednym wykazem miejscowości, dla których wskazano siedzibę parafii i żydowskiej gminy wyznaniowej. Szkoda tylko, że niektóre nazwy miejscowości podano zbiorczo, co sprawia, że przynależności np. Stryjowa należy szukać przy Branicach, a Balachówki przy Zakrzowie.

Podsumowując, warto polecić badaczom dziejów rodzinnych powyższe publikacje jako kolejne dostępne poradniki. Książka Philippe’a Christola jest interesującym spojrzeniem badacza praktyka z innego kraju, zawierającym niespotykane wcześniej elementy. Podkreślić należy, że autor zmierzył się nie tylko z teorią archiwistyki i praktyką prowadzenia kwerend, ale też z wieloma zagadnieniami różnorodności Polski — historycznej, geograficznej, językowej, narodowościowej, wyznaniowej itp. Zawarł w poradniku także własne spostrzeżenia dotyczące funkcjonowania polskich archiwów, czym można zainteresować ich pracowników. Można przy tym żywić nadzieję, że poradnik ten nie będzie traktowany przez poszukiwaczy jako jedyne źródło informacji o Polsce, a kolejne jego wydanie zostanie odpowiednio poprawione.

Anna Laszuk (Warszawa)

⁴ *Dictionary of Archival Terminologie. Dictionnaire de terminologie archivistique. English and French with Equivalents in Dutch, German, Italian, Russian and Spanish*, ed. by P. Walne, K.G. Saur 1988.

⁵ *ISAD (G): General international standard archival description*, Madrid 2000.

⁶ Terminy „card inventory” i „book inventory” użyte zostały jako tłumaczenia rozdziałów, w spisie treści publikacji: H. Robótka, *Opracowanie i opis archiwaliów. Podręcznik akademicki*, Toruń 2010, s. 5–6. Jednakże w części czwartej (*Podręczny słownik archiwalny*) inwentarz archiwalny (książkowy) określony został jako „inventory of items”, zaś przy inwentarzu kartkowym nie podano odpowiedników obcojęzycznych.

PHILIPPE CHRISTOL, *RETROUVER SES ANCÊTRES POLONAIS*, Archives & Culture, Paris 2011 — Odpowiedź na recenzję.

Tytułem wprowadzenia należy przypomnieć, że *Retrouver ses ancêtres polonais* (*Odnalezienie polskich przodków*) jest syntezą przeznaczoną dla szerokiego grona czytelników, a nie pracą akademicką sporządzoną przez dyplomowanego archiwistę dla odbiorcy uniwersyteckiego. Należy zwłaszcza mieć na uwadze fakt, że jej czytelnikami są bądź początkujący archiwiści, bądź genealogiści znający zasady działania francuskich archiwów departamentalnych, które są dla nich głównym punktem odniesienia. Wiele wyjaśnień zawartych w publikacji ma formę porównań, aby czytelnik mógł się wdrożyć.

Zdanie na s. 31 służy porównaniu ludności miasta powojennego (które nazywa się Wrocław, ponieważ znajduje się ono w Polsce) z miastem przedwojennym (które nazywało się Breslau, gdyż leżało na terenie Niemiec). Ukryte odniesienie polega na tym, że miasto było wówczas wielokulturowe, z przewagą kultury niemieckiej (ponownie), zaś po 1945 r. stało się miastem kultury polskiej.

Przewrotne motto zawierające słowa ze *Wstępu do Króla Ubu* Alfreda Jarry'ego: „W Polsce, czyli nigdzie” — zdanie Jarry'ego (wygłoszone podczas pierwszego przedstawienia, a następnie powtarzane, ale wg mojej wiedzy niewydrukowane) sytuuje się w kontekście politycznym (1896) wspierania sprawy polskiej przez inteligencję francuską; zresztą ojciec Ubu jest znany współcześnie każdemu Francuzowi, ale ci, którzy nie czytali sztuki (znakomita większość społeczeństwa), nie zdają sobie zupełnie sprawy, że argumentem wyjściowym jest Polska teoretyczna: ogólnie Ubu jest uważany za króla zupełnie wymyślanego kraju. Cytat ten ma na celu przywołanie zatartego wspomnienia.

Daty 1569–1572 oraz 1806–1807 — unia lubelska jest datowana w książce na rok 1569, elekcyjny charakter tronu polskiego rozpoczyna rok 1572, czyli śmierć ostatniego z Jagiellonów; podobnie Księstwo Warszawskie powstało na mocy traktatu zawartego w Tylży w 1807 r., ale wydarzenia, które do niego doprowadziły (IV koalicja i kampania polska), zaczęły się w roku 1806. Nieścisłości w innych datach (s. 18: Warszawa stolicą w latach 1807–1815 zamiast w 1596 r.; s. 31: Mazurek hymnem narodowym w 1926 r. zamiast w 1927 r.) zostaną poprawione w kolejnym wydaniu.

Uwagi dotyczące tabeli na s. 24 — Litwa pojawia się faktycznie dwa razy, ale było to konieczne z uwagi na różne losy strefy Wilna i pozostałej części kraju (reprezentowanej przez Kowno) w okresie międzywojennym; nazwa Mazury–Podlasie: zostanie zastąpiona przez Mazowsze–Podlasie w następnym wydaniu — jak wspomniano w recenzji, format tabeli zmuszał do akrobacji geograficznych, przez co zmiany granic nie zawsze pokrywały się z podziałem na prowincje.

Kwestia zgodności terminologii archiwistycznej i jej tłumaczenia, zwłaszcza w publikacji adresowanej do genealogów-amatorów, stanowi poważny problem. Faktycznie, miałem pewne trudności z dopasowaniem struktury francuskiej sieci

archiwalnej (odniesienie genealogów, którzy korzystają z archiwów departamentalnych) do polskiej. Nie wątpię, że tłumaczenia podane w recenzji są bardzo dokładne z archiwistycznego punktu widzenia, jednak należy się postawić w sytuacji czytelnika, który jest bądź pełnym debiutantom, bądź — w najlepszym razie — użytkownikiem francuskich archiwów departamentalnych i musi ustalić zgodność pojęć. Korzystając z archiwów polskich, natrafia na sytuację przedstawioną poniżej, m.in. w Internecie lub w publikacjach archiwalnych:

Typowe nazewnictwo stosowane w archiwum francuskim (archiwum departamentalne)	Typowe nazewnictwo stosowane w archiwum polskim (archiwum państwowe)
Fonds (np.: AD34 ¹ — wszystkie dokumenty zgromadzone w archiwum	Spotykanym słowem jest „zasób” (zob. strony internetowe np. AP w Poznaniu lub Łodzi)
„Etat Général des Fonds”	„Informator o zasobie”, w którym spis treści odpowiada „Spisowi zespołów (zbiorów)” (np. Informator Siedlce, 1999 ²)
Série (np. E: archiwa rodzinne, notarialne, stan cywilny)	(?) tłumaczyć również jako „grupa zespołów” (?)
Sous-série (np. 3E lub 4E: stan cywilny)	podseria = (?)
Paroisse lub bureau d’Etat-Civil (np. A.D.12 Cornus 4E68)	np. A.P. m.st. Warszawa: zespół 72/2111/0 Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Michała w Warszawie (Mokotów) serie : np. urodzenia
np. sygn. 3E68/24 Registre des décès, commune de Cazouls les Béziers, 1833–1841	sygnatura 72/2111/0/-/1 Akta urodzeń, małżeństw i zgonów 1896 = jednostka archiwalna

¹ Zob. np. stronę: „Etat Général des Fonds” <http://archives-pierresvives.herault.fr/archives/egf/FRA-DO34_000000014> oraz stronę menu, która do tego wprowadza <<http://archives-pierresvives.herault.fr/archives/necherche/numerise>>.

² W tym informatorze termin „zbiory” ponownie został użyty w rozdziale XI. *Zbiór wypisów, afiszów...* Termin „collection” nie jest często używany we francuskim archiwum departamentalnym, wyjątek stanowią archiwalia specjalistyczne lub uzyskane w wyjątkowy sposób bądź ze względu na swoje pochodzenie („zbiory kancelarii sądowej” dotyczące stanu cywilnego). Termin ten ma zastosowanie częst-

Sytuacja nie jest też zbyt jasna dla nieprofesjonalisty, zresztą celem jest wyjaśnienie struktury archiwalnej amatorom w możliwie najprostszy sposób, a więc zamieszczenie tabeli zbyt szczegółowej nie wchodzi w grę. W kolejnym wydaniu spróbuję osiągnąć kompromis, modyfikując terminologię w opisany poniżej sposób (główny problem tkwi w różnym użyciu słów):

- „zasób”: „fonds ou collection” („collection” znaczy też tyle co „zbiór”);
- „Informator o zasobie”: „Etat Général des Fonds” (publikacja zawierająca informację na temat ogółu zasobów danego archiwum państwowego);
- „zespół”: „fonds d’archive” (termin używany na wszystkich szczeblach klasyfikacji, np. do określania rejestrów parafialnych/urzędów stanu cywilnego lub kancelarii notarialnej).

Następny problem dotyczy ustawy z 1946 r. i występowania zespołów archiwalnych urzędów stanu cywilnego od 1850/1890 r. — czytelnik francuski jest przyzwyczajony do tego, że w archiwum departamentalnym znajdzie akta metrykalne prowadzone systematycznie, nieprzerwanie aż do 1792 r., a w znakomitej większości aż do początków lub, w najgorszym wypadku, do połowy XVIII w. Tymczasem w polskich archiwach państwowych zaczynają się one faktycznie w latach 1850–1860, nawet w 1890 r. (zob. np. Poznań, Siedlce...); niesystematyczny charakter ksiąg starszych (od 1826 r. w Królestwie Polskim, 1810–1825 w Księstwie Warszawskim oraz różne istniejące wcześniejsze rejestry) musi być podkreślony, by czytelnik francuski mógł zrozumieć odmienną sytuację — może być on poruszony tym faktem lub może nie zasięgnąć informacji przed przyjazdem do Polski, lub wręcz nie zrozumieć negatywnej odpowiedzi archiwum państwowego.

Pracownicy archiwów państwowych udzielają odpowiedzi pisemnych nawet wówczas, gdy zapytanie kwerendowe zostało sformułowane w języku francuskim, publikacja zaleca jednak (s. 75) pisanie w języku polskim.

Skorzystanie z publikacji typu *Informator o zasobie archiwalnym* wymaga faktycznie posiadania wiedzy o jego istnieniu oraz umiejętności złożenia precyzyjnego zamówienia w pracowni naukowej. Należy podkreślić, że odpowiednik tej pomocy archiwalnej znajduje rzadkie zastosowanie we Francji, gdzie starano się raczej publikować seriami inwentarze sumaryczne (*Inventaire Sommaire*) lub inwentarze książkowe (*Répertoire Numérique*), które użytkownik francuski znajdzie oczywiście w czytelnicy. Nie będzie on miał więc w zwyczaju zadawać pytań o informator, dlatego autor publikacji uznał, że fakt ten należy szczególnie podkreślić.

„Rejestr podatkowy” — rzeczywiście nie wiedziałem o istnieniu tego typu dokumentów, w następnej edycji zostanie zamieszczona stosowna informacja.

Błędy językowe w korespondencji i dokumentach zostaną poprawione w następnym wydaniu, a przy Archiwum w Zielonej Górze zostanie podany adres tej instytucji.

sze wobec materiałów archiwalnych Archiwum Narodowego, mniej znanego genealogom. Z tego powodu „zasób” jest nieco niewłaściwie tłumaczony jako „fonds”.

„Archiwum Państwowe” (w tekście występujące także jako *AP* lub *A.P.* — nazwa ta jest przetłumaczona jako *Archive d'Etat* dopiero na s. 75) — pierwsza wzmianka pojawia się na s. 13 „les Archiwum Państwowe (*AP*, odpowiednik naszych archiwów departamentalnych)”, a termin „Archiwum Państwowe, les Archives d'État des régions” jest użyty jako przykład w rozdziale o języku (s.46).

Skrótowiec „*AP*” został wybrany poprzez analogię z „*AD*” szeroko stosowanym w nazewnictwie używanym przez genealogów francuskich.

„Lech Wałęsa”; flâneur [*włóczęga*] wydawało się zbyt nieodpowiednie? — faktycznie to tłumaczenie wydawało mi się potencjalnie dyskusyjne; przewidziano zastąpienie „voyageur” [*podróżnik*] terminem „vagabond” [*wędrowiec*] w następnym wydaniu.

Publikacja *W poszukiwaniu przodków* wydana w 2008 r. przez Archiwum Państwowe w Krakowie, a nie przez Naczelną Dyрекję Archiwów Państwowych, zostanie poprawiona w następnym wydaniu.

W kwestii komentarza końcowego — wg mojej wiedzy nie ma dziś żadnej publikacji w języku francuskim (jak to zaznaczam na końcu książki, bibliografia anglojęzyczna jest znacznie bogatsza) adresowanej do szerokiego odbiorcy, która przybliżałaby poszukiwania genealogiczne w archiwach polskich. Właśnie dlatego załączyłem bibliografię — nieco zbyt obszerną, jak na ten typ przewodnika. Mam też nadzieję, że dzięki pomocy ze strony Naczelnej Dyрекji Archiwów Państwowych oraz pracowników archiwów (o których życzliwości i zaangażowaniu piszę w książce) moja publikacja stanie się możliwie najbardziej dokładnym narzędziem przeznaczonym dla genealogów francuskich mających polskich przodków.

Philippe Christol

„THE AMERICAN ARCHIVIST”. THE SOCIETY OF AMERICAN ARCHIVISTS 2010, t. 73, nr 1–2.

„American Archivist” jest oficjalnym czasopismem Stowarzyszenia Archiwistów Amerykańskich (*Society of American Archivist*, SAA). Ukazuje się od 1938 r. Od roku 1998 wydawane jest jako półrocznik (wcześniej jako kwartalnik). Na jego łamach prezentowane są poglądy i opinie dotyczące teoretycznych i praktycznych kwestii związanych z zawodem archiwisty (głównie na terenie Ameryki Północnej), jak również wzajemnych relacji między archiwistami, aktotwórcami i użytkownikami archiwów, a także osiągnięć społecznych, prawnych, technologicznych i w dziedzinie kultury, które wpływają na istotę zapisanych informacji, potrzebę ich tworzenia i zachowania. Czasopismo publikuje teksty w ramach następujących działów: „Artykuły” (*Articles*), „Studium przypadku” (*Case Studies*), „Recenzje” (*Reviews*). Od roku 2008 pismo jest dostępne on-line.

Numer 1 (t. 73, wiosna–lato 2010) otwiera artykuł pt. *Tylko cienka zasłona z papieru* (*But a thin veil of paper*). Jest to w zasadzie tekst wystąpienia, które wygłosił 14 sierpnia 2009 r. w Austin w Teksasie Frank Boles, ówczesny prezes Stowarzyszenia Archiwistów Amerykańskich. Sformułował w nim podstawowe zadania stojące przed archiwistami amerykańskimi, za zasadnicze uznając wartościowanie, klasyfikację i opracowywanie materiałów archiwalnych. Mówiąc o nich, zwrócił również uwagę na rolę archiwów i archiwistów we współczesnym społeczeństwie:

Związku Radzieckiego już nie ma. Przedrewolucyjna Francja nie stoi już dworem. Uchwały starożytnych Ateńczyków nie są już prawem na Akropolu. To, co pozostało to historia. Jest to historia ZSRR, rojalistycznej Francji i demokracji ateńskiej, z której my jako ludzie uczymy się wspólnie i dzięki której my jako ludzie rozwijamy się wspólnie. To przeszłość, którą badamy nie dlatego, że jest nam potrzebna z jakiegoś nagłego, praktycznego powodu, lecz raczej dlatego, że potrzebujemy jej do szerszego, bardziej znaczącego celu. To ona wyjaśnia nam, kim jesteśmy oraz po co jesteśmy. Otwiera okno do naszych dusz, indywidualnych i zbiorowych. Archiwa są i pozostaną tym miejscem, w którym — oprócz wszystkiego innego — dusze jednostek i społeczności zostaną zarówno zachowane, jak i obnażone. O ile ktokolwiek może znaleźć prawdę — znajdzie ją w naszych zasobach archiwalnych. O ile ktokolwiek może znaleźć nieśmiertelność — znajdzie ją w naszych zbiorach.

Ze względu na tę podstawową istotę człowieczeństwa, która znajduje się w naszych magazynach, ci z nas, którzy pracują w archiwach, są zarazem uprzywilejowani i ważni. Jesteśmy selekcyonerami i strażnikami pamięci indywidualnej i zbiorowej. Co archiwiści zapamiętają, zostanie zapamiętane. Co archiwiści zapomną, zostanie zapomniane.

Kathleen Fear, *Pojmowanie przez użytkownika metadanych w kolekcjach zdjęć cyfrowych: lub, co dokładnie masz na myśli mówiąc „relacja”* (*User understanding of metadata in digital image collections: or, what exactly do you mean by „coverage”?*), analizuje przydatność standardu Dublin Core z perspektywy użytkowników zainteresowanych kolekcjami fotografii cyfrowych. Autorka stara się odpowiedzieć na pytanie, czy użytkownicy są w stanie zinterpretować elementy metadanych, które są prezentowane prawidłowo, oraz czy informacja, jaką one dostarczają, jest zdaniem użytkowników użyteczna.

Kyong Rae Lee, *Rola mnichów buddyjskich w rozwoju archiwów w średniowiecznej Korei* (*The role of Buddhist monks in the development of archives in the Korean middle ages*), porównuje rolę mnichów — buddyjskich w Korei oraz chrześcijańskich w średniowiecznej Europie — w rozwoju i zarządzaniu archiwami. Zdaniem autorki buddyjscy i chrześcijańscy mnisi oraz ich klasztory odegrały podobne role, jeśli chodzi o zabezpieczenie tekstów religijnych i świeckich. O ile jednak działania mnichów chrześcijańskich ograniczyły się do archiwów klasztornych, o tyle mnisi buddyjscy zajmowali się w równym stopniu archiwami zakonnymi i świeckimi. Scentralizowany system biurokratyczny powstały we wczesnym okresie panowania dynastii Koryo (918–1392) wymagał analogicznego systemu archiwalnego, którego częścią były archiwa klasztorne. Były one zarządzane przez jeden z głównych departamentów rządowych podległych władzy świeckiej oraz przez buddyjskich urzędników, którzy w dużej mierze rekrutowali się z mnichów buddyjskich. Ustalenia autorki sugerują, że różne politycznie i społecznie struktury w średniowiecznej Korei i Europie oraz różniące się od siebie religie, filozofie i kultury buddyzmu i chrześcijaństwa odpowiadają za odmienny rozwój archiwów w tych dwóch społecznościach.

Dominique Daniel, *Dokumentowanie doświadczeń imigracyjnych i etnicznych w archiwach amerykańskich* (*Documenting the immigrant and ethnic experience in American archives*), analizuje rozwój archiwów etnicznych oraz imigracyjnych w Stanach Zjednoczonych po 1960 r. Skupia się na procesach i obiektach dokumentujących doświadczenia społeczności, które je wytworzyły. Pokazuje drogę, jaką pokonały one od przedmiotu (tematu) zbiorów archiwalnych do podmiotu aktywnie uczestniczącego w procesie kształtowania, wartościowania, selekcji, opracowania i udostępniania własnych archiwów. Wskazuje na wiele czynników, które sprawiły, że ewolucja ta stała się możliwa. Wymienia wśród nich: nowy kontekst polityczny, prawa mniejszości, różnorodność kulturową, rosnące zainteresowanie historią społeczną, wpływ postmodernistycznego myślenia na teorię archiwalną, nowe technologie cyfrowe.

Lisl Zach i Marcia Peri w artykule pt. *Praktyki w zakresie programów zarządzania dokumentacją elektroniczną szkoły wyższej i uniwersytetu: tu i teraz* (*Practices for college and university electronic records management (ERM) programs: then and now*) starają się zrozumieć, jak archiwa uniwersyteckie i szkół wyższych usiłują sprostać wyzwaniom związanym z wprowadzeniem dokumentu elektronicznego.

Niestety, ich badania sugerują, że nawet pod koniec pierwszej dekady XXI w. archiwa te w większości przypadków nie mogą liczyć ani na wsparcie administracyjne, ani techniczne, by móc zapewnić identyfikację, zabezpieczenie i korzystanie w długim czasie z dzisiejszych dokumentów. Oczywiście jest również i to, że wielu archiwistów zatrudnionych w archiwach uniwersyteckich oraz szkół wyższych potrzebuje praktycznej pomocy. Warto zauważyć, że recenzja publikacji pt. *Dokumenty elektroniczne w repozytorium rękopisów* (*Electronic records in the manuscript repository*) autorstwa Elizabeth H. Dow, zamieszczona w dziale „Recenzje” niniejszego tomu, jak i sama publikacja, mogą stanowić potencjalną pomoc dla tej grupy archiwistów.

Trzy następne teksty nawiązują do fenomenu MPLP — *more product, less product* (maksimum produktu, mniej produktu), a tym samym do artykułu Marka A. Greene’a i Dennise’a Meissnera pt. *More product, less process: revamping traditional archival processing*, poświęconego modernizacji dotychczasowych zadań realizowanych przez archiwa (gromadzenie, opracowanie, przechowywanie), który ukazał się w 2005 r. w „*American Archivist*”. Obaj autorzy, publikując swój tekst, planowali zrewolucjonizować zawód archiwisty i wywołać w środowisku dyskusję. I poniekąd udało się im osiągnąć cel, ponieważ w bieżącym numerze mamy dwa artykuły — dwie przemyślane reakcje na wspomnianą publikację z 2005 r. W pierwszym pt. *Wiele hałasu o spinacze: „więcej produktu, mniej działań” i nowoczesne repozytorium rękopisów* (*Much ado about paper clips: „more product, less process” and the modern manuscript repository*) Carl Van Ness poddaje krytycznej ocenie metodologię badań oraz argumenty, którymi posłużyli się w swoim artykule Greene i Meissner, zarzucając im, że opierają się głównie na danych typowych raczej dla archiwów uniwersyteckich i szkół wyższych niż dla archiwów jako samodzielnych instytucji. W drugim pt. *Optymalny dostęp? Gromadzenie, opracowanie i przechowywanie w archiwach uniwersyteckich i szkół wyższych* (*Optimum access? Processing in college and university archives*) Christopher J. Pro m opisuje i analizuje, w jaki sposób stosowane współcześnie metody gromadzenia, opracowania i przechowywania wpływają na dostęp do archiwów uniwersyteckich i szkół wyższych. Analiza ta pokazuje, że zapotrzebowanie na dostępne on-line informacje opisowe znacznie przewyższa wielkość danych dotychczas udostępnionych. Zdaniem Pro ma archiwiści mają obowiązek pomagać wszystkim instytucjom w korzystaniu ze sprawdzonych technik zarządzania i łatwych do wdrożenia narzędzi, ażeby materiały archiwalne mogły stać się bardziej dostępne dla użytkowników. Niektóre tematy podniesione przez Pro ma zostały rozwinięte przez Marka A. Greene’a, *MPLP: to nie służy już tylko realizacji zadań z zakresu gromadzenia, opracowania i przechowywania* (*MPLP: It’s not just for processing anymore*), który próbuje odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób podejście MPLP może pozytywnie oddziaływać na proces oceny, przechowywania, udostępniania i zarządzania dokumentacją elektroniczną.

Dwa teksty zamieszczone w dziale „Studium przypadku” zadają kłam stereotypowi wizerunku stęchłego, zakurzonego archiwum. W pierwszym Patricia J. Rettig

przedstawia skuteczny program realizowany przez Archiwum Zasobów Wodnych Uniwersytetu Stanowego w Colorado, którego celem jest zapewnienie dostępu, promocji i zachowania dziedzictwa zasobów wodnych Colorado. W drugim Leigh McWhite, nawiązując do pierwszej prezydenckiej debaty między Barackiem Obamą a Johnem McCainem, która odbyła się 26 września 2008 r. na Uniwersytecie Mississipi, omawia przy tym szerokie możliwości, jakie stworzyło to wydarzenie do prezentacji lokalnego archiwum i jego zbiorów. W trzecim artykule Laura Capell zastanawia się nad wykorzystaniem procesu digitalizacji w realizowanej w praktyce strategii zabezpieczenia materiałów archiwalnych.

W dziale „Recenzje” możemy zapoznać się z wnikliwą oceną dziewięciu publikacji, z których szczególną uwagę zwracają dwa tytuły: *What are archives? Cultural and theoretical perspectives: a leader* w opracowaniu Louise Craven (Ashgate Publishing, Burlington Vt., Hampshire U.K. 2008, ss. 196) oraz *Records management: making the transition from paper to electronic* autorstwa Davida O. Stephensa (ARMA International, CRM. Lexena, Kansas 2007, ss. 292).

Numer 2 (t. 73, jesień–zima 2010) poświęcony jest problematyce wzajemnego przenikania się teorii i praktyki. Teksty poruszające to zagadnienie oparte są na badaniach przeprowadzonych w odniesieniu do trzech obszarów: rozumienia użytkowników archiwów, rozumienia zasobów archiwalnych oraz zrozumienia archiwistów jako grupy zawodowej.

Numer otwiera artykuł Paula Conwaya, *Sposoby patrzenia: cyfrowe archiwa fotograficzne i doświadczeni użytkownicy* (*Modes of seeing: digitizer photographic archives and the experienced user*), w którym autor próbuje odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób oddziałują wzajemnie na siebie użytkownicy i zdigitalizowane materiały ikonograficzne. Analizuje też, w jaki sposób doświadczeni badacze (nie uczeni) postrzegają wizualną, materialną i archiwalną stronę cyfrowych archiwów fotograficznych, podczas gdy równolegle podejmowane są innowacyjne projekty pozwalające przesunąć granice wizualnej interpretacji. Tekst został opracowany na podstawie doświadczeń siedmiu osób posiadających duże doświadczenie w korzystaniu z materiałów fotograficznych przechowywanych w Bibliotece Kongresu USA. W rezultacie Conway kontekstualizuje badania w zakresie literatury przedmiotu, podsumowuje metodologię badań oraz przedstawia wnioski z wywiadów, które koncentrują się na próbie odpowiedzi na pytanie, czym kieruje się doświadczony użytkownik, wybierając fotografie cyfrowe do realizowanego przez siebie projektu. Tylko zrozumienie tych „sposobów postrzegania” współczesnych archiwów cyfrowych zawierających materiały ikonograficzne pozwoli archiwistom zrozumieć przykładowe konsekwencje działań digitalizacyjnych, które podejmują.

Juan Herbaig w tekście pt. *Sposoby patrzenia: zdigitalizowane archiwa fotograficzne i doświadczony użytkownik* (*Modes of seeing: digitizer photographic Archives and the experienced user*) zauważa, że w okresie dwóch ostatnich dziesięcioleci specjaliści z zakresu archiwistyki zaczęli kwestionować tradycyjne założenia doty-

czące natury zapisu, a opierając się na teoriach z takich dziedzin, jak socjologia, teoria organizacji i badań naukowych oraz na własnych badaniach etnograficznych, zaproponowali bardziej zintegrowane definicje oraz poszerzenie kontekstu analizy sporządzania rejestracji i ewidencji. Autor twierdzi, że dalsze prace prowadzone w tym kierunku powinny służyć zarówno badaniom naukowym, które coraz bardziej uzależnione są od dostępnych baz danych i materiałów archiwalnych, jak i archiwistyce, która staje się bardziej relatywna, wykraczając przy tym poza dotychczasowy znany sobie świat prawa, biznesu czy administracji.

Heather Heckman, *Spal po obejrzeniu lub wywołaj pożar w podziemiach: rozkład azotanów i problem palności* (*Burn after viewing, or, fire in the vaults: nitrate decomposition and combustibility*), zwraca uwagę, że powszechnie znane jest ryzyko pożaru związane z gromadzonymi azotanowymi taśmami filmowymi, jednakże zrozumienie zależności między procesem rozkładu azotanów a palnością materiałów z nich wykonanych pozostaje nadal słabe. Autorka twierdzi, że dialog w tej dziedzinie między środowiskami archiwistów i uczonych jest niezadowolający i dlatego proponuje plan badań w tym zakresie, opracowany w zależności od sytuacji na krótki, średni i długi okres.

Magia G. Krause, *Studenci w archiwum: wykorzystanie rubryki oceny do zbadania poziomu nauczania* (*Undergraduates in the archives: using an assessment rubric to measure learning*), pisze o badaniach, które przeprowadziła wśród studentów historii dużych uniwersytetów, chcąc uzyskać odpowiedź na pytanie, czego może nauczyć studentów instrukcja archiwalna. Uzyskane wyniki dowodzą jej zdaniem, że instrukcja archiwalna może mieć pozytywny wpływ na proces studiowania.

Morgan G. Daniels i Elizabeth Yakel, *Szukaj a znajdziesz: rezultat przeszukiwania w systemie pomocy archiwalnych dostępnych on-line* (*Seek and you may find: successful search in online finding aid systems*), omawiają rezultaty eksperymentu przeprowadzonego w dwóch archiwach, z wykorzystaniem systemów pomocy archiwalnych dostępnych on-line, w celu określenia heurystyki prowadzenia skutecznego wyszukiwania w systemach archiwalnych. Autorzy zwracają uwagę, że wielu z 43 uczestników eksperymentu miało problemy w doborze i zrozumieniu właściwej terminologii archiwalnej. Ich zdaniem wyniki tego badania powinny mieć wpływ na instrukcję archiwalną, jak również na projekt interfejsów przeznaczonych dla pomocy archiwalnych udostępnianych on-line.

Wendy M. Duff, Elizabeth Yakel, Helen R. Tibbo, Joan M. Cherry, Aprille McKay, Magia G. Krause, Rebecca Sheffield, *Rozwój, testowanie i ocena archiwalnych narzędzi pomiarowych* (*The development, testing, and evaluation of the archival metrics toolkits*), zwracają uwagę na potrzebę badania i lepszego zrozumienia zarówno przydatności archiwów, jak i grup osób korzystających z ich zasobów. W ich opinii większość archiwów jest zainteresowana stałą poprawą oferowanych usług oraz gromadzeniem danych wskazujących, że ich działania wychodzą naprzeciw oczekiwaniom użytkowników archiwów, jednakże stosunkowo niewiele z nich podejmuje formalne badania ewaluacyjne w tym zakresie. Przy-

kładem takich badań jest projekt „Archival Metrics”, którego założenia, realizację oraz rezultaty omawiają autorzy.

Amber L. Cushing, *Satysfakcja zawodowa młodych archiwistów: badanie grupy pracujących zawodowo archiwistów w wieku poniżej 35 lat* (*Career satisfaction of young archivists: a survey of professional working archivists, age 35 and under*), nawiązuje w swoim artykule do badań przeprowadzonych w 2006 r., które wskazały na zjawisko zmiany pokoleniowej w tym zawodzie, zalecając jednocześnie konieczność zrobienia miejsca nowym pracownikom oraz angażowania młodych profesjonalistów do ról kierowniczych w ramach instytucji. W trakcie tego badania zapytano pracujących archiwistów w wieku 35 lat i poniżej, czy są zadowoleni z wykonywanych obowiązków i środowiska, w którym pracują, a także z relacji ze stowarzyszeniami zawodowymi. Otrzymane wyniki pokazały, że młodzi archiwiści są generalnie zadowoleni z codziennego dnia pracy.

Tekst Maggie Dickson, *Co się komu należy, daremny wysiłek: prawo autorskie a digitalizacja kolekcji Tomasza E. Watsona* (*Due diligence, futile effort: copyright and the digitization of the Thomas E. Watson papers*), otwiera dział „Studium przypadku”. Autorka koncentruje się w nim na problemach związanych z udostępnianiem materiałów archiwalnych i bibliotecznych on-line, w tym zwłaszcza na prawach autorskich. Za przykład posłużyła jej dostępna on-line kolekcja rękopisów Tomasza E. Watsona należąca do zbiorów Południowej Kolekcji Historycznej Uniwersytetu w Karolinie Północnej. Artykuł omawia również tzw. dozwolony użytek jako swoistą możliwość udostępniania on-line materiałów archiwalnych zawierających dokumenty chronione prawem autorskim.

Sonia Yaco, *Równowaga prywatności i dostępu w zbiorach dotyczących likwidacji segregacji rasowej w szkołach: studium przypadku* (*Balancing privacy and access in school desegregation collections: a case study*), omawia problemy związane z dokumentacją powstałą przed 50 laty na terenie Virginii, w okresie tzw. protestów przeciw istniejącej w szkołach segregacji rasowej. Zawiera ona dokumenty dotyczące konkretnych uczniów oraz informacje politycznie wrażliwe, a dostęp do nich określają sprzeczne ze sobą ustawy (FERPA, HIPAA i FOIA). Autorka bada decyzje w sprawie dostępności do tych akt oraz ich prywatności, jakie podjęły trzy repozytoria przechowujące tego typu zbiory. Stawia też pytania, czy ograniczanie dostępu do zbiorów jest zgodne z prawem i etyką, oraz wzywa do wprowadzenia najlepszych praktyk w celu przeprowadzenia archiwistów przez sprzeczne prawo dostępu.

Laura Uglean Jackson i D. Claudia Thompson w artykule pt. *Ale obiecałeś: studium przypadku wyłączenia obiektów ze zbiorów American Heritage Center Uniwersytetu Wyoming* (*But you promised: a case study of deaccessioning at the American Heritage Center, University of Wyoming*) analizują decyzje oraz metody stosowane w trakcie procesu wyłączenia obiektów ze zbiorów jako narzędzia służącego do zarządzania kolekcją. Są to okoliczności, które powodują z jednej strony wzrost wartości pozostałych, zachowanych zbiorów, z drugiej natomiast mogą

złagodzić gniew i rozczarowanie ofiarodawców, których materiał podlega wyłącznie, a ponadto sprzyjają budowie więzi z innymi repozytoriami i sprawiają, że zbiory stają się bardziej dostępne.

W dziale „Recenzje” omówiono 12 publikacji, wśród których na szczególną uwagę zasługują dwie publikacje — pierwsza, autorstwa K. Theimer, nosi tytuł *Web 2.0 tools and strategies for archives and local history collections* (Neal-Schuman Publishers, Inc., New York 2010, ss. 246). Druga natomiast to książka trzech autorów (P.B. Hirtle, E. Hudson, A.T. Kenyon) pt. *Copyright and cultural institutions: guidelines for digitization for U.S. libraries, archives and museums* (Cornell University Library, Ithaca N.Y. 2009, ss. 272).

Violetta Urbaniak (Warszawa)

„ARCHIVES AND MANUSCRIPTS”. THE JOURNAL OF THE AUSTRALIAN SOCIETY OF ARCHIVISTS 2010, t. 38, nr 1–2.

Numer 1 otwiera wstęp, w którym redaktor naczelny Sebastian Gurciullo omawia plany dotyczące zawartości merytorycznej przyszłych numerów czasopisma, a także możliwości wydawania jego elektronicznej wersji. Według Gurciulla na łamach czasopisma powinno ukazywać się więcej tekstów o charakterze przeglądowym, studium przypadków oraz różnych form dyskusji. Wspomina też o zamiarze dodania podtytułu wskazującego wyraźnie na czasopismo poświęcone sprawom archiwalnym Australii i państw rejonu Pacyfiku. W numerze opublikowano ponadto kilka obszernych artykułów, 16 recenzji prac z zakresu archiwistyki, zarządzania dokumentacją i konserwacji archiwaliów.

Bob Pym z australijskiego Uniwersytetu im. Charlesa Stuarta, były pracownik *Australian War Memorial I National Film and Sound Archive* w Canberze, w swoim artykule pt. *Archives and Web 2.0: the example of the September 11 digital archive* podejmuje coraz częściej poruszany w środowisku archiwistów problem wykorzystania standardu Web 2.0 w praktyce archiwalnej oraz zarządzania dokumentacją. Cechą charakterystyczną Web 2.0 jest to, iż treść takich serwisów generują sami użytkownicy (*user-generated content*), powszechne jest użycie folksonomii (wspólne „tagowanie”, społeczna klasyfikacja, indeksowanie), gromadzenie się wokół nich szerokiej społeczności, a przez to możliwość nawiązywania kontaktów. Pym wskazuje, iż wraz z pojawieniem się standardu Web 2.0 zaistniały nowe możliwości w zakresie tworzenia i kształtowania archiwów, gdzie z czasem obiekty cyfrowe stanowić będą wiodącą formę dokumentów. Ponadto wiele prac realizowanych dotychczas przez grupy wykwalifikowanych specjalistów (archiwistów, zarządców dokumentacji), jak np. porządkowanie czy opis, w przyszłości może być wykonywanych przez większe grupy wolontariuszy, którzy sami opracowują tzw. metadane, czyli opisy dokumentów dostępnych za pośrednictwem sieci infor-

matycznych, jak np. strony www bądź katalogi biblioteczne i archiwalne. Te „metryki dokumentów” stały się nieodłączną i jedną z najważniejszych części współczesnego zarządzania informacją. Identyfikują, uwierzytelniają, opisują, umożliwiają zarządzanie i udostępnianie w czasie i przestrzeni akt wytworzonych w trakcie działalności społecznej czy gospodarczej. Takie podejście znalazło już zastosowanie w przypadku archiwów funkcjonujących w sieci poza tradycyjną praktyką archiwalną. Bob Pymm skupia się na przykładzie *The September 11 Digital Archive*, utworzonego w grudniu 2001 r. przez Centrum Historii i Nowych Mediów przy Uniwersytecie im. George’a Masona w Waszyngtonie we współpracy z Uniwersytetem Miejskim w Nowym Jorku w ramach projektu popularyzacji historii społecznej w USA. Archiwum to powstało z myślą o upamiętnieniu tragicznych wydarzeń, jakie miały miejsce w Stanach Zjednoczonych 11 września 2001 r. Wykorzystując elektroniczne środki przekazu (Internet), archiwum to gromadzi, przechowuje, prezentuje i umożliwia wyszukiwanie materiałów dokumentujących zarówno tamte dni, jak i życie społeczeństwa amerykańskiego w latach następnych oraz postępy zagospodarowania terenu po zniszczonych budynkach *World Trade Center*. Cechą charakterystyczną omawianego archiwum i niewątpliwym jego plusem jest w zasadzie nieograniczona ilość miejsca przeznaczonego na kolejne dopływy. Zainteresowanie społeczeństwa projektem i odpowiedź na ogłoszenia w prasie, zachęcające do przekazywania materiałów, przeszły najśmielsze oczekiwania twórców. W ciągu pięciu lat udało się zgromadzić ponad 120 tys. obiektów cyfrowych. Obecnie ich liczba przekroczyła 150 tys. i obejmuje ponad 15 tys. fotografii, 40 tys. wiadomości przesłanych za pośrednictwem poczty elektronicznej, opisujących ludzkie przeżycia, oraz ponad 40 tys. relacji naocznych świadków zdarzeń — nagrań dźwiękowych i wizualnych oraz innych pamiątek. Umożliwiono także wymianę opinii i refleksji różnym grupom społecznym, etnicznym czy religijnym oraz przedstawianie prac plastycznych i literackich. Znalazło się też miejsce dla teorii spiskowych, a także dla dokumentacji specjalistycznej i inżynierskiej dotyczącej zawalenia się wież *World Trade Center*. Nie określono limitu przyjmowanej dokumentacji. Jedynym warunkiem, jaki postawiono przed zainteresowanymi, była konieczność dostarczenia materiałów wyłącznie w formie cyfrowej. Na uwagę zasługuje fakt, że we wrześniu 2003 r. Biblioteka Kongresu uznała *The September 11 Digital Archive* za obiekt cyfrowy zakwalifikowany do wieczystego przechowywania. Podsumowując, Bob Pymm podkreśla celowość podobnych przedsięwzięć, w których wartościowanie i selekcja dokumentacji, praktykowane przez środowiska archiwistów, nie mają miejsca. W tym przypadku to sami przekazujący dokonują oceny dokumentacji. Według autora takie podejście umożliwia zebranie nieograniczonej ilości materiałów dokumentujących określone wydarzenia czy autentyczne zachowania społeczności.

Sue McKemmish, Shannon Faulkhead, Livia Iacovino z Uniwersytetu Johna Monasha w Melbourne oraz Kirsten Thorpe z Uniwersytetu Technologicznego w Sydney w artykule pt. *Australian indigenous knowledge and the archi-*

ves: embracing multiple ways of knowing and keeping przedstawiły główne ustalenia projektu „Australian Research Council Linkage: Trust and Technology” zakładającego utworzenie funkcjonujących w środowisku on-line systemów archiwalnych w celu gromadzenia przekazów ustnych rdzennej ludności Australii w kontekście wysiłków zmierzających do narodowego pojednania i respektowania praw człowieka. W projekcie wzięło udział ok. 80 przedstawicieli rdzennej ludności (Koorie) ze stanów Victoria, Nowa Południowa Walia i Tasmania oraz z innych południowo-wschodnich obszarów Australii, wraz z naukowcami z *Public Records Office Victoria*, *Koorie Heritage Trust Inc.*, *Victoria Koorie Records Taskforce*, *Indigenous Issues Special Interest Group of the Australia Society of Archivists*, a także z Uniwersytetu Johna Monasha. Dokonano przy tym zarówno analizy praw człowieka (z perspektywy norm krajowych i międzynarodowych), jak i prawa archiwalnego w zakresie zarządzania oraz udostępniania dokumentacji odnoszącej się do rdzennej ludności Australii. Rezultaty projektu wskazują na potrzebę zrozumienia przez archiwistów priorytetów społeczności lokalnych, a także wykorzystania ich wiedzy i pamięci. Autorzy projektu proponują także wprowadzenie stosownych zmian w przepisach prawnych i polityce oraz zmianę podejścia specjalistów w celu wspierania rdzennych społeczności Australii jako współtwórców i partnerów w rozwoju implementacji systemów archiwalnych i usług oraz kształtowaniu zbiorów na podstawie zbioru zasad wypracowanych w 2009 r. (*Statement of principles relating to Australia indigenous knowledge and the archives* i *Exposure draft position statement on human rights, Indigenous communities in australia and the archives*). Ma to szczególne znaczenie w sytuacji, gdy rdzenna ludność, mimo posiadania prawa dostępu do akt jej dotyczących, nie uczestniczy we wspólnym podejmowaniu decyzji w kwestii własności, opieki czy ochrony. Autorki szeroko omawiają wspomniane zasady, wśród których wymieniają m.in.: identyfikację różnorodnych archiwalnych źródeł wiedzy rdzennej ludności oraz uznanie znaczenia przekazów ustnych (opowieści), identyfikację praw do zasobu w zakresie zarządzania i współtworzenia bez względu na formę i charakter materiałów oraz ujęcie ich w określone ramy prawne, także w przepisy archiwalne, przyjęcie całościowego, opartego na społecznościach lokalnych, podejścia do archiwizacji, współtworzenia systemów archiwalnych i usług (integracja, gromadzenie i udostępnianie fizyczne lub wirtualne archiwaliów niezależnie od ich źródła, formy i nośnika). Rdzenna ludność ma wszelkie prawa do utrzymania, kontroli i rozwoju swojego dziedzictwa kulturowego, nauki, tradycyjnej wiedzy i form ekspresji, a co za tym idzie ochrony własności intelektualnej. Wynika to również z międzynarodowych postanowień dotyczących praw człowieka i mniejszości. Ważna jest przy tym edukacja i szkolenia dla archiwistów oraz zarządców dokumentacji, a także analiza relacji między środowiskiem akademickim a rdzennymi mieszkańcami Australii. W ostatnim przypadku zaleca się unikanie metod badawczych, które traktują takie społeczności jako przedmiot badań. Uniknie się wówczas skojarzeń z ponowną kolonizacją, błędnego wykorzystania czy ignorowania przez badaczy wiedzy rdzennej ludności.

Powyższe zasady znalazły się także w ostatecznym raporcie *Trust and technology project* i stanowiły rekomendację oraz punkt wyjścia do dalszych działań zmierzających do: reformy prawa archiwalnego Australii, rozszerzenia definicji twórców materiałów archiwalnych na każdego, kto wniósł swój wkład do procesu powstawania dokumentacji, stworzenia spójnych ram organizacyjno-prawnych dla zaangażowania i udziału rdzennej ludności w zarządzaniu i funkcjonowaniu służby archiwalnej w zakresie gromadzenia, oceny i organizacji udostępniania zbiorów, rozwoju edukacji stypendystów oraz wspierania stypendystów i stażystów, np. w ramach programu „Monash Indigenous Archives Scholarship” (sponsowanego przez Narodowe Archiwum Australii, Stowarzyszenie Archiwistów Australijskich, *Public Records Office Victoria*). Autorki, podsumowując rozważania, wskazują przede wszystkim na rolę, jaką mają do spełnienia archiwa i archiwisści na polu pojednania narodowego i poszanowania praw człowieka, a przy tym dbałości o rzetelne i obiektywne przedstawianie faktów. Tylko w ten sposób będzie możliwa pełna implementacja międzynarodowych zobowiązań wobec rdzennej ludności Australii.

Segomotso Masegonyana Keakopa z Uniwersytetu Botswany prezentuje zmiany modelu zarządzania archiwami i dokumentacją na terenie działania Wschodnio- i Południowoafrykańskiego Regionalnego Oddziału Międzynarodowej Rady Archiwów (ESARBICA). Jak podkreśla autorka, wiele wyzwań stojących obecnie przed archiwistami i osobami zarządzającymi dokumentacją jest poniekąd dziedzictwem postkolonializmu. Na przykładzie Botswany, Mozambiku, Tanzanii, Namibii, Malawi, Republiki Południowej Afryki, Suazi, Zambii, Zimbabwe Kenii i Lesoto koncentruje swoją uwagę na takich głównych elementach, jak: współpraca między archiwistami, promowanie ochrony dziedzictwa archiwalnego (digitalizacja, konserwacja), selekcja materiałów archiwalnych, ułatwianie korzystania z materiałów archiwalnych, zwiększenie nakładów finansowych na szkolenia archiwistów w regionie i wzrost zatrudnienia, a także rewindykacja akt czy koordynacja gromadzenia i ochrony przekazów ustnych, co jest szczególnie problemem w Afryce, gdzie w przeszłości większość informacji nie została spisana, pozostając jedynie w umysłach i tradycji ludności, ustnie przekazującej wiedzę następnym pokoleniom. Jest to bez wątpienia konieczne do pełnej rekonstrukcji historii Afryki. Według Keakopa jednym z głównych problemów dla archiwistów jest próba pogodzenia zarządzania dokumentacją elektroniczną i tradycyjnych metod zarządzania w stosunku do zbiorów aktowych. Autorka twierdzi, iż chcąc sprostać problemom, konieczna będzie współpraca, a wręcz partnerstwo między zainteresowanymi stronami oraz koordynacja działań i analiz w celu znalezienia lepszych rozwiązań, w tym także prawnych. Jak pokazują badania, niektóre kraje poczyniły już w tym zakresie znaczne wysiłki, m.in. Republika Południowej Afryki, Tanzania i Uganda, których prawo archiwalne przewiduje organizację zarządzania dokumentacją (również elektroniczną) w całym sektorze publicznym. Nadal jednak pozostaje wiele do zrobienia. Mimo rozwoju komputeryzacji brakuje jasno wytyczo-

nych celów, a działania podjęte przez archiwa Kenii, Tanzanii, RPA, Zambii czy Botswany wciąż są na etapie wstępnym. Wyraźny postęp widoczny jest w przypadku digitalizacji. Przoduje tutaj Narodowe Archiwum Zambii, które rozpoczęło projekt wykonywania kopii cyfrowych zasobu, w tym zbiorów prasy. Będzie to niewątpliwie punkt wyjścia do promocji archiwów i zbiorów archiwalnych wśród społeczeństwa. Keakopa z optymizmem patrzy na rozwój archiwów państw wschodniej i południowej Afryki, podkreślając ich determinację w dążeniu do osiągnięcia założonych celów. Zachęca przy tym archiwa narodowe do jeszcze większego zaangażowania w sektorze publicznym, współpracy z innymi instytucjami, wysiłków na rzecz zmian w prawie archiwalnym, zwiększenia zatrudnienia oraz współdziałania w organizowaniu szkoleń i edukacji przyszłych archiwistów oraz osób zarządzających dokumentacją. Ważna jest przy tym współpraca ESARBICA z Organizacją Narodów Zjednoczonych ds. Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO) czy z *the International Records Management Trust*, zajmującą się rozwojem strategii zarządzania dokumentacją oraz informacją.

Mając na uwadze zachodzące zmiany klimatyczne i coraz częściej występujące klęski żywiołowe, Matthew Gordon-Clark oraz Simon Shurville podejmują niezwykle istotny temat ochrony zbiorów archiwalnych przed skutkami kataklizmów spowodowanych przede wszystkim wzrostem poziomu mórz i oceanów czy trzęsieniami ziemi, których skutkiem mogą być niszczycielskie fale tsunami. Swoją uwagę skupiają na szczególnie zagrożonych wyspiarskich państwach regionu Pacyfiku, jak Tuvalu, Kiribati, Samoa czy Wyspy Salomona, zachęcając archiwistów do podjęcia prac zapobiegawczych, konsultacji i koordynacji działań zmierzających do wypracowania standardów skutecznego reagowania na realne zagrożenia. Autorzy wskazują na funkcjonujące już różne projekty mające na celu ochronę zabytków kultury, m.in. projekt UNESCO „Pamięć Świata” („Memory of the World”) czy działalność *Pacific Manuscripts Bureau* przy Australijskim Uniwersytecie Narodowym w Canberze. Na podstawie przeprowadzonych badań proponują jednak pewien schemat, według którego należy postępować. Przede wszystkim konieczna jest identyfikacja zagrożeń, na jakie narażone są wyspy i państwa regionu, oraz ustalenie priorytetów działania, możliwości technicznych i wymagań, jakie administracja musi spełnić przy ewentualnej translokacji zasobu w bezpieczne miejsce, w tym do innego państwa. Niezbędne są w tej sytuacji stosowne zmiany prawne, polityczne, mentalne, a także ekonomiczne, gdyż nie każde państwo jest w stanie samodzielnie ponieść koszty przedsięwzięcia. Wskazana jest współpraca na równych prawach z krajami dysponującymi znacznie większymi środkami, np. Stany Zjednoczone, Australia czy Nowa Zelandia. Kolejnym zadaniem dla służby archiwalnej będzie znalezienie miejsc, gdzie możliwe będzie złożenie zasobu. Autorzy nie są jednak przekonani co do gotowości zagrożonych wysp lub państw do przechowywania swoich archiwów w innych krajach. W szczególności mają na myśli kwestie kulturowe i prawne, w tym chociażby różnice w systemach zarządzania państwem, które mogą stać się źródłem nieporozumień bądź konfliktów, czy w zakresie udostępniania

archiwaliów. Po osiągnięciu porozumienia pozostaną wówczas tylko wątpliwości natury ekonomicznej i organizacyjnej, jak np. zatrudnienie archiwistów, szkolenia, sprawa konserwacji zbiorów. Gordon-Clark i Shurville, patrząc z niepokojem na realne problemy związane z globalnym ociepleniem, zdecydowanie zalecają podjęcie konkretnych działań w kwestiach poruszonych w artykule, choć zdają sobie sprawę z trudności, jakie przeżywa obecnie światowa gospodarka. Według nich ochrona dziedzictwa kulturowego z myślą o przyszłych pokoleniach powinna stanowić priorytet dla każdego kraju. Dla archiwistów ma ona także wymiar etyczny.

Odmienne zagadnienie jest przedmiotem artykułu Maryann Dever, Sally Newman i Ann Vickery, które na przykładzie australijskich pisarek i poetek — Marjorie Faith Barnard (1897–1987), Aileen Yvonne Palmer (1915–1988) i Lesbia Venner Harford (1891–1927) — analizują aspekty związane z wykorzystaniem materiałów archiwalnych do badań nad życiem osobistym. We wprowadzeniu przedstawiają sylwetki kobiet i ich romantyczne przeżycia na podstawie przechowywanych w archiwach państwowych i innych instytucjach publicznych, m.in. w Bibliotece Narodowej Australii, spuścizn obejmujących korespondencję prywatną, bardzo osobiste pamiętniki, dzienniki, notatki, utwory literackie, autobiografie i inne materiały odzwierciedlające życie codzienne, wydarzenia i związki międzyludzkie. Informacje zawarte w powyższych materiałach, które autorki nazywają „archiwum intymnym”, wywołują jednak wątpliwości i rodzą pytanie, w jaki sposób je odczytywać, interpretować i wykorzystywać do badań. Archiwum prywatne to specyficzny rodzaj zespołu (zbioru). Znacznie różni się od dokumentacji urzędowej. Pojawiają się tutaj przede wszystkim problemy natury etycznej i poniekąd prawnej związane z dostępnością zbiorów prywatnych dla badaczy. Autorki zalecają ostrożność i rozagę podczas prowadzonych badań, doceniając przy tym niekwestionowaną wartość materiałów *stricte* prywatnych, które według nich pozwalają na „odtworzenie” osoby twórcy na podstawie jego archiwalnego „ucieleśnienia”. Badanie „archiwów intymnych” jest swoistym pragnieniem odkrywania i nadania sensu temu, co zostało w nich utrwalone. Artykuł Dever, Newman i Vickery w sposób ogólny prezentuje zawartość publikacji ich autorstwa pt. *The intimate archive: journeys through private papers*, Canberra 2009, której recenzowania podjęła się w omawianym numerze pisma Shauna Hicks. Publikacja obejmuje wiele zagadnień związanych z badaniami autorek nad życiem osobistym trzech australijskich pisarek, a także porusza istotne kwestie z zakresu postępowania z materiałami proveniencji prywatnej, w szczególności problem dostępu, prywatności, etyki zawodowej archiwistów, interpretacji. Autorki dokonały także szerokiej analizy roli i przydatności archiwów prywatnych dla badaczy. Hicks pozytywnie ocenia opracowanie, polecając je w szczególności archiwistom i każdemu, kto kiedykolwiek pracował ze spuściznami.

Godnych uwagi jest jeszcze kilka innych recenzowanych w niniejszym numerze publikacji. Alison Daley omawia opracowanie pt. *Archival and special collections facilities: guidelines for archivists, librarians, architects and engineers*, Chicago 2009,

red. M.F. Pacifico i T.P. Wilsted, wydane przez Stowarzyszenie Archiwistów Amerykańskich (SAA). Porusza ono bardzo istotny problem właściwego projektowania budynków archiwalnych. Zawiera wskazówki nie tylko dla archiwistów, bibliotekarzy, konserwatorów i innych odpowiedzialnych za bezpieczne gromadzenie i przechowywanie cennych kolekcji archiwalnych, ale także dla architektów i inżynierów projektujących obiekty archiwalne czy biblioteczne. Autorzy dokonali analizy podstawowych elementów procesu projektowania takich budynków, wychodząc od wyboru lokalizacji i konstrukcji — z uwzględnieniem odpowiednich warunków przechowywania archiwaliów — aż po wyposażenie i zabezpieczenia przeciwpożarowe oraz antywlamaniowe. Rozważania te stanowią dopiero pierwszą fazę zaplanowanego na następne pięć lat przeglądu oraz oceny przydatności wytycznych, co w ostateczności ma doprowadzić do wypracowania narodowych standardów budownictwa archiwalnego w USA. W opinii Daley wytyczne takie stanowią solidny fundament do dalszych rozważań.

Gillian Oliver uważa pozycję *Digital image for the information professional*, Aldershot (Wielka Brytania) 2008, autorstwa Melissy M. Terras, za lekturę obowiązkową i cenne źródło informacji dla wszystkich zajmujących się obiektami cyfrowymi (dokumentacją cyfrową), w szczególności i bez wyjątku dla archiwistów, bibliotekarzy, muzealników i specjalistów w zakresie informacji naukowej. Oliver podkreśla, iż komputeryzacja i digitalizacja stwarzają ogromne możliwości dla wyżej wymienionych grup zawodowych, co powinno zostać należycie wykorzystane, natomiast publikacja Melissy Terras w przystępny sposób umożliwia zrozumienie głównych problemów z nimi związanych.

Rowena Loo przedstawia publikację Elizabeth Shepherd pt. *Archives and archivists in 20th century England*, Farnham 2009, stanowiącą pierwsze kompleksowe studium z dziejów rozwoju archiwów oraz zawodu archiwisty w dwudziestowiecznej Anglii. Sięga jednak także do XIX w. i początków założonego w 1838 r. *Public Records Office*. Mimo kilku uwag dotyczących struktury rozdziałów, Loo docenia pracę Elizabeth Shepherd, postrzegając ją jako wartościowe źródło dla każdego, kto zainteresowany jest historią archiwów.

Alison McCrindle pozytywnie ocenia książkę Grahama Matthews, Yvonne Smith i Gemmy Knowles pt. *Disaster management in archives, libraries and museums*, Farnham 2009. Publikacja ta w opinii McCrindle bez wątpienia stanowi cenne źródło kompleksowej informacji zarówno praktycznej, jak i teoretycznej, dla wszystkich pracujących w sektorze instytucji kultury i współuczestniczących w planowaniu zarządzania kryzysowego.

Dla Baiby Berzins publikacja Randalla C. Jimersona (*Archives power: memory, accountability and social justice*, Chicago 2009) okazała się inspirująca. Autorka pokazuje z jednej strony siłę archiwów — odpowiedzialnych i odgrywających kluczową rolę w kształtowaniu pamięci, tożsamości i zabezpieczenia dowodów przeszłości — z drugiej zaś obnaża działalność archiwów z gruntu polityczną, ograniczającą łatwy dostęp społeczeństwa do archiwaliów.

Numer zamyka kronika obejmująca najważniejsze wydarzenia w 2009 i pierwszej połowie 2010 r., które miały miejsce w archiwach australijskich oraz państw rejonu Pacyfiku. Dowiadujemy się m.in. o programie kopiowania materiałów audiowizualnych podjętym przez Archiwum Australijskiego Uniwersytetu Narodowego (ANU), digitalizacji zbiorów i publikacjach on-line *Australian War Memorial Research Centre*, wejściu w życie nowego prawa archiwalnego w Indonezji (23 października 2009 r.), zastępującego dotychczas obowiązujące przepisy z 1971 r., czy też zorganizowanej przez Archiwum Narodowe Nowej Zelandii konferencji, której tematem była digitalizacja i zarządzanie informacją (3–5 maja 2010 r.).

Numer 2 otwiera wspomnienie o zmarłym Gerardzie Lyn Fisherze (1923–2010), naczelnym archiwistrze stanu Australia Południowa w latach 1960–1968, archiwistrze na Uniwersytecie w Sydney w latach 1969–1980 i drugim prezesie Stowarzyszenia Archiwistów Australijskich w latach 1977–1979.

Omawiany numer zdominowały artykuły o tematyce szeroko pojętej komputeryzacji i wykorzystania technik informatycznych w archiwach.

Adrian Cunningham z Narodowego Archiwum Australii w artykule *The Government 2.0 taskforce 2009: recordkeeping issues and opportunities* przybliży założenia i cele prac grupy roboczej o nazwie *Government 2.0 Taskforce*, powołanej w czerwcu 2009 r. przez australijską minister finansów Lindsay Tanager i sekretarza rządu Joe Ludwiga, przy poparciu senatora Johna Faulknera. Zadaniem tej grupy, z którą Cunningham współpracował, w ogólnym założeniu było zbadanie i przygotowanie zaleceń dla rządu australijskiego w zakresie wykorzystania technologii Web 2.0 w celu uczynienia informacji rządowej bardziej dostępną dla społeczeństwa, promowania rządu konsultatywnego, przejrzystego i współuczestniczącego w życiu obywateli, zbudowania kultury innowacji on-line w środowiskach rządowych (otwarte na nowe technologie), a także zacieśnienia współpracy między agencjami rządowymi. Grupa zobowiązana została także do identyfikacji i określenia zasad oraz ram współpracy ze specjalnie powołanym komisarzem ds. informacji. W ciągu sześciu miesięcy pracy grupa zainicjowała konsultacje społeczne, prowadząc je za pośrednictwem blogu w Internecie¹, organizując otwarte seminaria, realizując przy tym wiele różnych projektów. W lipcu 2009 r. przedstawiono analizę zagadnień opartą na zasadach wolnego dostępu do informacji publicznej opracowanych przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). Uwzględniono tutaj m.in. zapewnienie jakości i integralności informacji, ochronę informacji w długim czasie, minimalizację barier cenowych i praw autorskich czy licencji, wykorzystywanie narzędzi ułatwiających i przyspieszających wyszukiwanie informacji, implementację standardów Web 2.0 i 3.0, prawo do prywatności, bezpieczeństwo, a także problematykę gromadzenia informacji. W ostatecznym raporcie (*Engage: getting on with Government 2.0*) zamieszczono wiele zaleceń, skupiając się na potrze-

¹ Dziennik prowadzony przez internautę na stronach www.

bie zadeklarowania przez władze centralne otwartości w rządzeniu, ale też na poprawie poradnictwa i konieczności udziału agencji rządowych oraz na zaangażowaniu i zachęcaniu społeczeństwa do większego wykorzystania dostępnych narzędzi internetowych. Problematyka podjęta przez grupę i rezultaty jej prac miały również szczególne znaczenie dla archiwów jako instytucji kultury gromadzących materiały archiwalne. Cunningham wymienia w tym miejscu dwa główne obszary, tj. działanie na rzecz popularyzacji i zwiększenia dostępności zasobu dla społeczeństwa oraz gromadzenie i przechowywanie dowodów pracy rządu, w ramach projektu „Government 2.0”, jako dziedzictwa narodowego. W pierwszym przypadku autor zauważa, iż przed archiwami jest jeszcze długa droga, zanim będą w stanie wykorzystać w pełni zalety technologii Web 2.0. Główną przeszkodą jego zdaniem są ograniczone fundusze, wysokie koszty digitalizacji zasobu, a także stale obecne wśród archiwistów poczucie misji szerokiej ochrony zasobu i udostępniania go jedynie profesjonalistom bądź też obawa o utratę kontroli nad zasobem z powodu udostępniania go on-line i umożliwiania w ten sposób jego dalszego wykorzystania. Pozostaje także problem prywatności i prawa autorskiego, co w odczuciu Cunninghama stanowi często pretekst, by usprawiedliwiać obojętność instytucji na potrzeby użytkowników. Z kolei gromadzenie dokumentacji powstałej w trakcie realizacji projektu „Government 2.0”, a także informacji zebranej przez lub dla sektora publicznego, będzie wymagało przede wszystkim wypracowania przez archiwa właściwych zasad i metod zarządzania oraz udostępniania. Mimo biurokratycznych przeszkód, z jakimi zmagala się grupa robocza Government 2.0, udało się stworzyć podstawy dalszych działań w kierunku realizacji zadań wskazanych w raporcie końcowym. Wymagać to będzie jednak determinacji kolejnych rządów. Archiwistów czeka jednocześnie trudny i ekscytujący czas. Z jednej strony szeroki zakres i złożoność wyzwań, z drugiej świadomość nowych perspektyw rozwoju z wykorzystaniem dotychczasowych doświadczeń. Cunningham widzi nieuchronność zmian, których rezultatem będzie funkcjonowanie otwartego i przejrzystego demokratycznego rządu.

Kye O'Donnell z *Public Records Office Victoria* w Melbourne, były prezes *Western Australia Local Government Records Management Group*, wyczerpująco przedstawia proces wdrażania elektronicznego systemu zarządzania i składowania dokumentacji w organach samorządu terytorialnego miasta Perth, stolicy stanu Australia Zachodnia. W 2001 r. władze miasta przedstawiły czterofazową strategię wprowadzania systemu opartego na oprogramowaniu Tower Software/Hewlett-Packard TRIM, który już na początku 2004 r. w pełni funkcjonował w strukturach administracyjnych miasta, wspierając jednocześnie jego potrzeby biznesowe. Podstawą systemu są wirtualne teczki ułatwiające klasyfikację i zarządzanie dokumentacją. W nich są gromadzone, rejestrowane i przechowywane wiadomości przekazywane za pośrednictwem poczty elektronicznej (e-maile) czy skanowana korespondencja, do której dostęp mają wszyscy pracownicy administracji za pośrednictwem specjalnego interfejsu systemu zarządzania. Zgodnie z obowiązującymi w Australii Zachodniej przepisami *State records act 2000*, plan zarządzania doku-

mentacją zaakceptowany został w lipcu 2004 r. przez *State Records Commission* (SRC). W 2005 r. miasto przedstawiło strategię ochrony zbiorów cyfrowych, co stanowiło uzupełnienie planu zarządzania (*Digital records preservation strategy*), z zapewnieniem bieżącego dostępu do dokumentów oraz w przyszłości. Strategia dotyczy dokumentów cyfrowych zakwalifikowanych do przechowywania wieczystego (kat. A) i w długim czasie (kat. P — *permanent*) w systemie. Jednocześnie zwrócono uwagę na kilka czynników ryzyka związanych z tym przedsięwzięciem, m.in. na problem zmian standardów formatów plików, ewentualne błędy późniejszej konwersji, utratę oryginalnych właściwości i funkcjonalności dokumentów po zmianie formatu, starzenie się nośników oraz problemy odczytu, naturalną degradację nośników i brak możliwości ich uruchomienia w przyszłości. Czynniki te stanowiły podstawę opracowania zasad strategii ochrony zasobów cyfrowych, które objęły:

1. Wartościowanie dokumentacji z uwzględnieniem stanu jej zachowania, ważności oraz formatu, który może w najbliższym czasie nie być wykorzystywany.
2. Wykorzystanie formatu danych cyfrowych opartych na wolnym, otwartym oprogramowaniu (*Open source*), zgodnie z zaleceniami Australijskiego Archiwum Narodowego.
3. Stosowanie jednego formatu danych w celu uniknięcia częstej konwersji i możliwych błędów.
4. Zachowanie funkcjonalności dokumentów po konwersji do innego formatu.
5. Konieczność opatrzenia każdego dokumentu w zrozumiałe i łatwe do odzyskania metadane (opis) umożliwiające kontrolę, zarządzanie, wyszukiwanie, zrozumienie i jego przechowywanie w czasie. W celu uniknięcia utraty metadanych muszą być one przechowywane razem z dokumentem w jednym systemie. Projekt przewidywał także obowiązkowe dołączanie metadanych do dokumentu przy konwersji do innego formatu.
6. Wykorzystanie nośników danych, które umożliwią przechowywanie w długim czasie, np. sieciowy system pamięci masowej (*online storage systems*) zalecany przez Australijskie Archiwum Narodowe ze względu na jego żywotność, możliwość rutynowej konserwacji, udoskonalania, przy jednoczesnej redukcji prawdopodobieństwa degradacji.

Na powyższych zasadach oparto dziewięciopunktową strategię w zakresie konserwacji cyfrowej (ochrony dokumentów):

1. Identyfikacja dokumentów kwalifikowanych do konserwacji i ochrony zgodnie z kategorią archiwalną.
2. Konserwacji (ochronie) zasobów cyfrowych podlegają jedynie foldery (teczki) zamknięte (po trzech latach od otwarcia).
3. Automatyczne wyodrębnienie z systemu oryginalnych danych cyfrowych i metadanych po zakwalifikowaniu ich do wieczystego przechowywania.
4. Normalizacja do określonego formatu przechowywania (format otwarty Extensible Markup Language XML) przy użyciu aplikacji ochrony zasobów cyfrowych Xena, przygotowanej przez Australijskie Archiwum Narodowe.

5. Dołączenie metadanych do dokumentu (w systemie TRIM).
6. Kontrola jakości znormalizowanego dokumentu, jego przydatności, liczby błędów oraz ewentualnej utraty funkcjonalności.
7. Po sprawdzeniu jakości, import pliku w formacie XML do systemu jako dokładny obraz nadal przechowywanego oryginalnego dokumentu.
8. Przechowywanie danych cyfrowych w sieciowym systemie pamięci masowej.
9. Udostępnienie zarchiwizowanych danych przez przeglądarkę Xena.

System ochrony zasobów cyfrowych wdrażany był w sześciu etapach przez okres trzech lat. Rozpoczęto od modyfikacji okresów przechowywania w systemie, a następnie wprowadzono procedury zamykania wirtualnej teczki (po trzech latach od jej otwarcia). Po czym dokonano instalacji i oceny aplikacji Xena na serwerze z oprogramowaniem TRIM oraz na wybranych komputerach. Dodano także opcję eksportu i importu danych w systemie zarządzania dokumentacją. Na dwa ostatnie etapy złożyły się testy procesu ochrony zasobów cyfrowych oraz pełna implementacja systemu, który przy niskich nakładach finansowych funkcjonuje w administracji miejskiej przez ponad trzy lata. Mimo to, jak zauważa autor, kilka elementów będzie wymagać rozwoju. Przede wszystkim konieczne wydaje się być przygotowanie prostej przeglądarki dla plików Xena, integracja systemu ochrony zasobów cyfrowych z systemem zarządzania, a także stworzenie podstaw przyszłego transferu danych do archiwów państwowych. W tym ostatnim przypadku *State Records Office* w Australii Zachodniej nie jest jeszcze w pełni przygotowane na odbiór dokumentacji cyfrowej.

Paul Macpherson, archiwista z Uniwersytetu Nowej Południowej Walii w Sydney, podejmuje problem przyszłości pracowni naukowych w instytucjach archiwalnych w sytuacji, gdy dostęp on-line do archiwaliów nabiera coraz większego znaczenia. Zdaniem Macphersona skupianie się wyłącznie na pracowniach naukowych prowadzonych w budynkach archiwalnych jest niejako reliktem z XIX i początku XX w., gdy bezpośredni kontakt z archiwaliami uważano za jedyną drogę wolnego i sprawiedliwego udostępniania. Wkroczenie do archiwów technologii cyfrowych otworzyło przed nimi nowe możliwości, w tym szanse alternatywnej drogi popularyzacji i dostępu do materiałów archiwalnych, a jednocześnie wykonywania kopii zabezpieczających i reprodukcji. W tej sytuacji autor podaje w wątpliwość sens funkcjonowania pracowni naukowych. Przytacza także dane statystyczne, które według niego zdają się być odpowiedzią na postawione pytanie. W Archiwum Narodowym Wielkiej Brytanii na jeden dokument udostępniany bezpośrednio w pracowni naukowej (w latach 2009–2010) przypadało statystycznie ok. 221 udostępnionych on-line. W latach 2008–2009 odnotowano w Australijskim Archiwum Narodowym 22 290 odwiedzin w pracowni naukowej. Z kolei stronę internetową, bazy danych oraz archiwum cyfrowe odwiedziło w tym czasie już 5 249 213 osób. Macpherson wskazuje, iż możliwość dostępu on-line do archiwaliów ma także duże znaczenie dla użytkownika, który oszczędza zarówno czas, jak i pieniądze. Nie daje to jednak użytkownikowi żadnej możliwości pracy z oryginalnym doku-

mentem. Z drugiej strony, wszelkie plany i próby likwidacji pracowni naukowych w archiwach wywołują niemałe kontrowersje. Gdy w listopadzie 2009 r. Australijskie Archiwum Narodowe ogłosiło, iż w ramach oszczędności zamierza zamknąć pracownie w oddziałach w Adelajdzie, Hobait i Darwin, pojawiły się głosy krytyki ze strony użytkowników. Argumentowano wówczas, iż:

- Digitalizacja nie może zastąpić możliwości korzystania z materiałów archiwalnych w pracowniach, gdyż jedynie niewielka część zasobu jest dostępna on-line.
- Poleganie na kopiach cyfrowych będzie stanowić barierę dla rozwoju nowych kierunków badań.
- Nie wszyscy mają dostęp do Internetu.
- W niekorzystnej sytuacji znajdzie się rdzenna ludność Australii oraz historycy, którzy często muszą mieć kontakt z oryginalnym dokumentem.

Macpherson próbuje polemizować z powyższymi tezami. Przyznaje, że jedynie część zasobu dostępna jest w postaci kopii cyfrowych, jednakże podkreśla fakt, iż w pracowniach także udostępnia się zazwyczaj równie niewielką część zbiorów. Opierając się na badaniach wykazujących, że już ponad 80 proc. gospodarstw domowych w Australii ma stały dostęp do Internetu, zaś liczba potencjalnych użytkowników archiwów cyfrowych wciąż rośnie, Macpherson twierdzi, iż nie byłoby sprawiedliwe dostosowanie potrzeb większości do wymagań stosunkowo niewielkiego odsetka korzystających z akt w pracowniach. Zaznacza, że z Internetu skorzystać można także w bibliotekach, które mają znacznie bardziej rozbudowaną sieć organizacyjną niż archiwa, przez co dostęp do nich jest bardziej powszechny niż do pracowni naukowych w archiwach. Autor nie podziela również opinii irlandzkiego historyka Michaela Kennedy'ego, który prowadząc badania preferuje bezpośrednie korzystanie z oryginalnych źródeł. Nie odmawiając jednak udostępniania oryginałów w pracowniach, Macpherson uważa, iż archiwa powinny zapewnić sprawiedliwy dostęp do usług archiwalnych i akt poprzez stosowne standardy i przepisy, np. przygotowane przez *The Council of Australasian Archives and Records Authorities (Statement of principle — providing public access to records in Australia government archives)*, służąc tym samym interesom obywateli. Jeśli jest to możliwe, użytkownicy winni mieć możliwość wyboru sposobu i środków dostępu do archiwów. Miejsce zamieszkania, zdolność komunikacji czy status społeczno-ekonomiczny nie mogą być tutaj przeszkodą. Autor opowiada się przy tym za stopniowym transferem środków z utrzymywania pracowni na udostępnianie archiwaliów on-line, nawet za cenę zamykania części rzadziej odwiedzanych obiektów. Warunkiem musi być jednak zaspokojenie potrzeb każdej z grup użytkowników. Zachęcając do dalszej dyskusji, Macpherson zapewnia jednocześnie, że całkowita likwidacja pracowni i zastąpienie ich archiwami cyfrowymi nigdy nie będzie możliwe.

W omawianym numerze znalazły się także krótkie artykuły będące luźnymi refleksjami nad wybranymi problemami archiwów i archiwistyki. Pierwszy z nich, autorstwa Michaela Kirby'ego, oparty jest na jego przemówieniu wygłoszonym na

konferencji Stowarzyszenia Archiwistów Australijskich, która odbyła się w 2009 r. w Brisbane. Kirby, sędzia sądu najwyższego, odszedł na emeryturę 2 lutego 2009 r., po prawie 35 latach pracy w instytucjach wymiaru sprawiedliwości i komisjach rządowych. Wspomina pierwsze miesiące, kiedy to poszukiwał odpowiedniego miejsca do złożenia swojego archiwum prywatnego. Pierwsze decyzje podjął już w 1984 r., przekazując niewielką część materiałów do archiwum Prezesa Sądu Apelacyjnego Nowej Południowej Walii. Później rozważał zdeponowanie swojej spuścizny m.in. w Australijskiej Bibliotece Narodowej lub w archiwach uniwersytetów w Sydney i Melbourne. W ostateczności, aczkolwiek nie bez wątpliwości, w 2009 r. zdecydował się przekazać do Australijskiego Archiwum Narodowego materiały obejmujące pamiętniki, korespondencję prywatną i służbową, relacje z różnych spotkań, dokumentację dotyczącą edukacji, pracy na uniwersytetach i w innych instytucjach. Wątpliwości Kirby'ego dotyczyły m.in. kwestii terminu przechowywania akt, udostępniania materiałów o charakterze prywatnym, z których te najbardziej osobiste pozostawił w zbiorach domowych (i nie trafiły one do archiwum), a także problemów digitalizacji umożliwiającej szeroki dostęp do archiwaliów przy zachowaniu prawa autorskiego i innych zastrzeżeń.

Jezuita o. Paul Gardiner na przykładzie australijskiej świętej Mary McKillop podkreśla znaczenie archiwaliów zarówno pisanych, jak i przekazów ustnych, jako materiału dowodowego w procesie kanonizacyjnym, coraz częściej wymagającym także badań historycznych i konfrontacji źródeł. Przykład Mary McKillop (1842–1909) — założycielki Zgromadzenia Sióstr Świętego Józefa od Najświętszego Serca oraz sieci szkół dla niezamożnych dzieci — pokazuje, w jakim stopniu materiały archiwalne mogą uzupełniać dowody pochodzące od osób, które znali ją bezpośrednio. Gdyby nie dokładna analiza źródeł pisanych w sytuacji, gdy zeznania świadków okazały się niewystarczające i niekoniecznie wiarygodne, rozpoczęty w 1925 r. proces beatyfikacyjny zostałby zawieszony. Zakończył się dopiero w 1995 r. Wówczas Mary McKillop została beatyfikowana w Sydney przez papieża Jana Pawła II. Piętnaście lat później, 17 października 2010 r. w Watykanie, papież Benedykt XVI dokonał kanonizacji błogosławionej Mary McKillop.

Eric Ketelaar, emerytowany profesor Uniwersytetu w Amsterdamie, przybliży strukturę publikacji *The arrangement and description of archives amid administrative and technological change: essays and reflections by and about Peter J. Scott*, Canberra 2010, red. Adrian Cunningham, jak również sylwetkę jednego z najbardziej znanych archiwistów australijskich. Ponad czterystustronicowa publikacja wydana została przez Stowarzyszenie Archiwistów Australijskich w październiku 2010 r. Jest to zbiór esejów i refleksji Petera J. Scotta w większości publikowanych już w latach 1966–1981, m.in. na łamach „Archives and Manuscripts”, oraz kilka niepublikowanych dotychczas tekstów wykładów wygłoszonych dla studentów i innych prac ukończonych w 2010 r. Całość uzupełniają eseje autorstwa Laury Millar i Barbary Reed, w których traktują one o ogromnym znaczeniu prac i przemysleń Scotta dla rozwoju nie tylko australijskiej archiwistyki. Ponadto w książce zamie-

szczono obszerną bibliografię prac na temat tzw. systemu serii opracowanego przez Scotta i jego współpracowników w latach 60. ubiegłego wieku, a także szczegółowy indeks, wiele ilustracji, tabel i wykresów. Scott już we wstępie, autorstwa Cunninghama, przedstawiany jest jako „ojciec chrzestny najlepszych współczesnych praktyk gromadzenia i ewidencji dokumentacji”, pozostający pod wpływem holenderskich archiwistów Samuela Mullera, Johana Adriana Feitha i Roberta Fruina, autorów znanego *Podręcznika do porządkowania i opisu archiwalnego* (Groningen 1898) i twórców zasady proveniencji. Rozważania Scotta miały wpływ na powstanie modelu kontinuum wg Franka Upwarda (*Records continuum model*), przewidującego dwie osie (gromadzenia i ewidencji oraz identyfikacji twórcy) i cztery wymiary (obejmują one cały proces aktotwórczy i archiwotwórczy), w których funkcjonuje dokumentacja, a także Międzynarodowego standardu opisu archiwalnego ISAD (G) czy też najnowszego standardu metadanych ISO 23081. Scott jest autorem wielu opracowań z zakresu archiwistyki, przede wszystkim metodyki archiwalnej oraz administracji. Przedstawiona publikacja winna być lekturą obowiązkową dla wszystkich studentów archiwistyki i zarządzania dokumentacją, a także już praktykujących archiwistów, co sugeruje również Barbara Reed w swoim eseju. W kolejnym numerze „Archives and Manuscripts” zaplanowano opublikowanie szerokich recenzji powyższej książki.

Przegląd publikacji w omawianym numerze obejmuje 10 pozycji, z których kilka zasługuje na szczególną uwagę. Aż 3 recenzje przygotowane zostały przez Shaunę Hicks. Mimo zauważalnych wad, m.in. braku indeksów czy słowniczka terminów nie zawsze dla czytelnika zrozumiałych, uważa ona książkę Elizabeth Master i Ian Batterham pt. *Keeping family treasures*, Canberra 2010, za przydatną w szczególności dla genealogów, badaczy dziejów rodzin i osób prywatnych. Ma ona charakter przewodnika ułatwiającego konserwację pamiątek rodzinnych, np. fotografii, korespondencji, pamiętników i notatników, albumów, nagrań oraz drogocennych przedmiotów dzięki wykorzystaniu środków dostępnych w warunkach domowych. Podzielona została na 10 rozdziałów, z których każdy dotyczy innego rodzaju materiałów.

Kolejną publikacją recenzowaną przez Shaunę Hicks jest opracowanie *The Kercher reports: decisions of the New South Wales Superior Courts, 1788 to 1827*, Sydney 2009, red. Bruce Kercher, Brent Salter. Jest to wydawnictwo źródłowe, obejmujące dokumentację procesową sądów Nowej Południowej Walii z lat 1788–1827. Wybierając źródła, uwagę skupiono głównie na najważniejszych decyzjach sądów w sprawach kryminalnych dotyczących raczej nietypowych i rzadkich przypadków. Sprawy cywilne zajmują tutaj mniej miejsca. Dokumenty ułożono w porządku chronologicznym, natomiast w obrębie jednego roku według numerów spraw. Treść została uwspółcześniona, co zostało przez edytorów zaznaczone i uzasadnione. Dołączono także listę spraw, słowniczek terminów, bibliografię oraz indeks. Recenzowane wydanie dostępne jest także w formie elektronicznej na stronie internetowej Uniwersytetu Macquarie w Sydney i zawiera odnośniki do

podobnych źródeł z Tasmanii, Australii Południowej i Zachodniej. Hicks nie ma zastrzeżeń do formy wydawnictwa. W jej opinii jest to doskonałe źródło nie tylko dla prawników, ale także historyków i genealogów.

Shauna Hicks omówiła także wydany przez *State Records New South Wales* na nośniku DVD *Old register one to nine: the register of assignments and other legal instruments*, Sydney 2008. Mimo niezbyt precyzyjnego tytułu otrzymujemy wydawnictwo źródłowe składające się z dziewięciu rejestrów powstałych w *New South Wales Department of Land* w Sydney w latach 1794–1824, które zawierają m.in. dane dotyczące właścicieli ziemskich, statystyczne, informacje o dzierżawach, kupnie czy sprzedaży gruntów, hipotekach, uprawach i in. Zdaniem Hicks, mimo nieoceanionej przydatności rejestrów dla badaczy zajmujących się historią Nowej Południowej Walii czy też historyków rodzin i genealogów, mechanizm wyszukiwawczy oraz indeksy w plikach PDF nie są zbyt przyjazne, zaś korzystanie z nich jest raczej frustrujące. Jest to w zasadzie jedyna wada tej elektronicznej publikacji, jaką zauważa Hicks.

Sigrid McCausland pozytywnie ocenia przewodnik z dziedziny ochrony i konserwacji materiałów archiwalnych autorstwa Mary Lynn Ritzenthaler (*Preserving archives and manuscripts*, Chicago 2010). Opracowanie przeznaczone jest przede wszystkim dla amerykańskich archiwistów i kierowników jednostek odpowiedzialnych za realizację programów konserwatorskich. Uzupełnieniem treści są zamieszczone na ponad 100 stronach: słowniczek terminów, bibliografia oraz liczne ilustracje. Jedynym mankamentem, który nie wpływa jednak w żaden sposób na wartość publikacji, jest według McCausland brak odniesień do ochrony archiwów cyfrowych.

Sebastian Gurciullo szeroko omawia publikację pt. *Community archives: the shaping of memory*, London 2009, red. Jeanette A. Bastian, Ben Alexander. Początkowe zniechęcenie lekturą, spowodowane przez niezbyt staranne wydanie, a także mało czytelny druk i błędy typograficzne we wstępie, okazało się zwodnicze. W opinii recenzenta opracowanie stanowi doskonałe wprowadzenie do tematu archiwów kreowanych przez społeczeństwo, m.in. dzięki standardowi Web 2.0. Gurciullo prezentuje także dwa krótkie przewodniki do badań genealogicznych autorstwa Shauny Hicks (*Your family history archives: a brief introduction*, Modbury North, South Australia 2010, oraz *What was the voyage really like: a brief guide to researching convict and migrant voyages to Australia and New Zealand*, Modbury North, South Australia 2010). Oba opracowania z pewnością ułatwią każdemu zainteresowanemu rozpoczęcie poszukiwań własnych „korzeni” i badań nad historią rodziny.

Matt Lyons zdecydowanie poleca studentom i każdemu, kto chciałby poznać historię długiego, brutalnego i wyniszczającego konfliktu na Pacyfiku w latach 1941–1945, książkę Richarda Overy’ego (*War in the Pacific 1941–1945*, Crows Nest, Nowa Południowa Walia 2010). Czytelnik otrzymuje m.in. obraz fanatyzmu żołnierzy Cesarskiej Armii Japońskiej i amerykańskich przygotowań do realizacji

planów operacyjnych „Olympic” i „Coronet” przewidujących inwazję na Kiusiu i Region Kantō.

Numer tradycyjnie zamyka kronika zawierająca doniesienia ze świata archiwów, muzeów i bibliotek australijskich, m.in. o kontynuacji projektu digitalizacji w *Australian War Memorial* oraz *Australian Manuscripts Collection* przy *State Library Victoria*, a także o najważniejszych wydarzeniach międzynarodowych, w tym o wejściu w życie nowych przepisów brakowania i rozpoczęciu realizacji projektu archiwów cyfrowych przez Archiwum Nowej Zelandii.

Robert Górski (Toruń)

„ARCHIVNÍ ČASOPIS”. ODBOR ARCHIVNÍ SPRAVA MV ČR 2009, t. 59, nr 1–4; 2010, t. 60, nr 1–4.

Numer 1 (2009) wydawnictwa otwiera praca Petra Raka poświęcona miejskim systemom kancelaryjnym okręgu Žateckiego (*Registraturní systémy regulovaných magistrátů Žateckého kraje a spisový plán Wilma a Maštova z let 1829–1850*). Omówienie tematu autor rozpoczyna od przypomnienia początków wprowadzania przepisów kancelaryjnych, nawiązuje przy tym do historii regionu i organizacji administracyjnej miast. Rak wskazuje na pierwsze zasadnicze regulacje dotyczące spraw registratury zamieszczone w dekrete dworskim z 9 września 1785 r. oraz w zarządzeniu czeskiego Gubernium z 3 września 1789 r. Następnie charakteryzuje problematykę stosowania systemów kancelaryjnych w magistratach w XIX w. Załącznikiem do artykułu jest alfabetyczny wykaz miejscowości ziemi žateckiej z odnośnikami do zespołów, źródeł, literatury i pomocy ewidencyjnych. Tekst uzupełnia plan akt miasta Maštova z 1840 r.

Kolejny artykuł autorstwa Jindřicha Marka to praca szczegółowo omawiająca piętnastowieczne nowo odnalezione materiały archiwalne, które przechowywane są w zbiorze konsystorza ultrakwistycznego w Bibliotece Narodowej Republiki Czeskiej (*Nové písemnosti utrakvistické konzistoře a další dodatky k soupisu samostatných zlomků v Národní knihovni ČR*). Dokumenty datowane są na lata 1476–1487 i pochodzą najprawdopodobniej z registratury Vaclava Korandy. Artykuł uzupełniają kopie rękopisów oraz spis inwentarzowy 48 dokumentów, skorowidze chronologiczny i rzeczowy.

W dziale „Komunikaty” Vit Charous podejmuje temat digitalizacji dokumentacji audiowizualnej w Archiwum Czeskiej Telewizji. Autor przedstawia projekt DAPF i prezentuje kolejne kroki podejmowane w ramach jego realizacji, charakteryzuje też wymagania funkcjonalne systemu. Z kolei tekst Martina Halaty i Marka Suchego poświęcony jest fototece Archiwum Praskiego Zamku (2001–2008). Autorzy przedstawiają problematykę zabezpieczenia zasobu fotograficznego i przypominają o udziale archiwum w międzynarodowym grancie „Digital European Cathe-

dra Archives (D.E.C.A)” w latach 2002–2003. Następny artykuł w tym dziale to opracowana przez Hanę Hrachovą relacja z wystawy regionalnej zorganizowanej z okazji 420. rocznicy podniesienia Rakovníka do godności miasta królewskiego. Z kolei komunikat Oskara Macka i Michala Wanner’a odnosi się do konferencji „Forum DLM”, która odbyła się w dniach 10–12 grudnia 2008 r. w Tuluzie. Spotkanie zorganizowano pod hasłem „Zarządzanie dokumentami a informacja w Europie, rezultaty i nowe kierunki”. Dział zamyka obszerna relacja Romany Niemcovej z międzynarodowego stażu zorganizowanego przez Dyрекcję Archiwów Francji, zawierająca charakterystykę programową poszczególnych modułów kursu.

W części poświęconej jubileuszom archiwistów uwagę zwraca bibliografia prac Miloslava Sovadinego dołączona do jego biografii.

W omówieniach publikacji umieszczono m.in. przewodnik po zbiorach Biblioteki Narodowej w Pradze (M. Hejnová, *Historické fondy Národní knihovny ČR. Pířvodce*, Národní knihovna, Praha 2007).

Numer 2 (2009). W pierwszym tekście działu „Artykuły” Zdeňka Hledíko-va zajmuje się wybranymi dokumentami biskupstwa w Litomierzycach (*Limítač ní listiny litomyřského biskupstw*). Autorka przeprowadza dokładną analizę trzech dokumentów dotyczących tego samego wydarzenia, tj. wytyczenia granic biskupstwa. Najstarszy dokument datowany jest na 3 grudnia 1349 r., jego wystawcą jest arcybiskup praski Arnořt z Pardubic, a adresatem papież Klemens VI. Dokument jest przechowywany w Morawskim Archiwum Krajowym w Brnie. Pozostałe dwa dokumenty datowane są na dzień 4 listopada 1350 r. Wystawcą jednego z nich jest biskup w Litomierzycach Jan; dokument ten jest również przechowywany w Morawskim Archiwum Krajowym w Brnie. Drugi dokument, noszący również datę 4 listopada 1350 r., został wystawiony przez arcybiskupa Arnořta i skierowany był do papieża Klemensa VI. Miejszem jego przechowywania jest Okręowe Archiwum Państwowe w Litomyřlu.

Kolejna praca, autorstwa Ludmily Kubátovej, to prezentacja dziejów archiwum Biblioteki Narodowej w Pradze (*Vznik a vývoj Archivu Národní knihovny*). Autorka przypomina historię założenia biblioteki uniwersyteckiej (dekret Marii Teresy z 25 stycznia 1777 r.) i początki gromadzenia zasobu o charakterze archiwalnym (m.in. po zlikwidowanych klasztorach — dekret Józefa II z 30 października 1781 r.). Następnie przedstawia sytuację biblioteki w dwudziestoleciu międzywojennym i po drugiej wojnie światowej, przybliża działalność niektórych bibliotekarzy i archiwistów, omawia proces opracowywania zasobu i organizację archiwum. Odnosząc się do regulacji prawnych, podkreśla, że dopiero ustawa archiwalna z 1974 r. pozwoliła uregulować kwestię funkcjonowania archiwum zakładowego jako odrębnej komórki organizacyjnej w bibliotece. Załącznikiem do artykułu jest spis zespołów oraz kopie niektórych materiałów archiwalnych przechowywanych w zasobie biblioteki.

Część „Komunikaty” otwiera informacja Jiřego Smítki na temat XIX spotkania Walnego Zgromadzenia Czeskiego Towarzystwa Archiwalnego (26 marca 2008 r.)

w gmachu Archiwum Narodowego w Pradze, podczas którego podsumowano działalność towarzystwa za 2008 r. Tekst zawiera protokół z posiedzenia, wykaz zadań i listę podjętych decyzji. W dziale znajdują się również informacje o konferencjach w postaci relacji Huberta Valáška z 30. sympozjum w Mikulovì, poświęconego historii Moraw, oraz komunikatu Heleny Sedláčkové o międzynarodowej konferencji sfragistycznej (zorganizowanej w dniach 23–25 października 2008 r. w Lille). Blok prezentuje również opracowania, które powstały na bazie informacji pozyskanych z archiwów zagranicznych. Tomáš Dvořák jest autorem obszernej informacji o brytyjskich pomocach archiwalnych udostępnionych w Internecie. Lenka Sýkorová natomiast charakteryzuje *Lastenausgleichsarchiv LAA Bayreuth* i omawia jego zasób pod kątem występowania w nim informacji dotyczących terenów czeskich. W opisie materiałów znajdują się również odniesienia do ziem polskich. Z kolei Michaela Škvírová i Benjamin Bartl dzielą się wrażeniami z kursu dla młodych archiwistów z Europy Środkowej i Wschodniej, który został zorganizowany w dniach 16–23 listopada 2008 r. w ramach jesiennej szkoły archiwalnej.

W dziale poświęconym osobowościom środowiska archiwalnego do rysu biograficznego Karola Bilka załączono wykaz bibliograficzny jego publikacji.

Tom kończą omówienia czasopisma „Slovenska Archivistika” oraz wykaz publikacji, które pozyskano do Biblioteki Zarządu Archiwów Republiki Czeskiej.

Numer 3 (2009). Dział „Artykuły” zawiera dwa teksty. Pierwszy z nich to praca Hany Vodičkové poświęcona kwestiom terminologicznym (*Prspěvek k dějinám odborné terminologie netradič ních druhů dokumentů*). Autorka rozpoczyna od przypomnienia angielsko-amerykańskiego słownika zasad katalogowania (*Anglo-American cataloguing rules*, 1988 revision, American Library Association) oraz prac nad jego przetłumaczeniem na język czeski. Następnie podejmuje analizę słownictwa dotyczącego dokumentacji audiowizualnej. Rozważa znaczenie dokumentu dźwiękowego i obrazowego, wskazuje na rodzaje nośników danych, podaje terminy odnoszące się do dokumentacji obrazowej. Słownictwo analizowane jest na podstawie wspomnianego czeskiego przekładu angielsko-amerykańskich zasad katalogowania (AACR2R) oraz porównywane z innymi zapisami w normach (ISBD) i słownikach. Z artykułem polemizuje w dziale „Dyskusje” Bohdan Kaňák.

Do kwestii dokumentacji elektronicznej nawiązuje drugi artykuł w tym dziale, opracowany przez Bertholda Konratha, pt. *Digitální archivace, elektronické spisy a správa životního cyklu dokumentů v Rakouském státním archivu*. Odnosząc się do początków cyfryzacji w archiwach austriackich, autor przypomina rządowy projekt ELAK z 2000 r. (zapoczątkowany w 2001 r.), powołanie grupy roboczej ds. digitalizacji w 2005 r., uchwalenie 15 listopada 2006 r. zasad *Digitalne Langzeitarchivierung von Verwaltungsinformationen digLA.1.0.0*. Autor omawia poszczególne kwestie związane z postępowaniem z dokumentacją elektroniczną, selekcją mate-

riałów, przekazywaniem dokumentów elektronicznych w odpowiednich formatach do Austriackiego Archiwum Państwowego. Porusza również kwestie zabezpieczania danych i udostępniania materiałów archiwalnych w kontekście przepisów prawnych i standardów międzynarodowych.

W następnym bloku, po krótkim komunikacie Štípánky Pfliegerovej o wystawie poświęconej miastu Pilzno, zamieszczono obszernie omówienie zagadnień dotyczących dokumentacji elektronicznej w Szwajcarii. Tekst został przygotowany przez Tomáša Kalinę, Miroslava Kunta i Karla Koneckiego na podstawie materiałów pozyskanych podczas wyjazdu studyjnego do archiwów szwajcarskich (*Schweizerische Bundesarchiv Bern, Staatsarchiv des Kantons Basel-Stadt*). Z kolei Martin Šisler relacjonuje przebieg kolokwium, które pod hasłem „Zwischen analog und digital Schriftguverwaltung als Herausforderung für Archive” zorganizowała Szkoła Archiwalna w Marburgu w dniach 10–11 czerwca 2008 r. Ludmila Sulitková opisuje udział w międzynarodowym stażu archiwalnym w Paryżu w okresie od 17 listopada do 9 grudnia 2008 r.

Tom zamykają teksty jubileuszowe. Bibliografie publikacji załączono do informacji przybliżających sylwetki archiwistów Viery Vávrovej i Huberta Valáški.

W numerze 4 (2009) czasopisma Hans Waalwijk z Archiwalnej Szkoły w Amsterdamie zajmuje się zagadnieniem systemów archiwalnych (*Řetiz je tak pevný jako jeho nejslabší článěk*). Autor zwraca uwagę, że dotychczasowa zasada przynależności zespołowej staje się niewystarczająca w przypadku gromadzenia informacji w różnego rodzaju rejestrach, prowadzonych często w formie wspólnych zbiorów danych instytucji. Podejmuje też rozważania w kwestii relacji między dokumentem i rejestrem, omawia właściwości dokumentów i danych, tworzenia rejestrów i ich łączenia, podaje przykłady rozwiązań zastosowanych w Holandii. Zastanawia się nad centralnym i zdecentralizowanym sposobem przechowywania dokumentów i danych.

Problematyce selekcji archiwaliów poświęcony jest artykuł Mikuláša Čtvrtníka (*Teorie „macroappraisal” v pojetí Terryho Cooka a otázka archivního hodnocení*). Autor rozważa w nim kwestie dotyczące metodyki wartościowania określanej jako „macroappraisal”. Metoda ta rozwinęła się w środowisku archiwistów kanadyjskich, a jej głównym orędownikiem był Terry Cook. Čtvrtník wyjaśnia definicję „macroappraisal”, powołując się na tłumaczenie tego pojęcia w innych językach. Przypomina też poglądy najbardziej znanych archiwistów, którzy zajmowali się tematyką wartościowania. Wspomina Hilarego Jenkinsona i Theodora R. Schellenberga.

W następnym tekście Bořivoj Indra odnosi się do francuskiej ustawy archiwalnej (*O novém francouzském archivním zákonu*). Nowelizacja francuskiego prawa archiwalnego została wprowadzona 15 lipca 2008 r. Autor omawia definicje wybranych pojęć zawartych w ustawie oraz porównuje je z występującymi w ustawodawstwie czeskim.

Wątek francuskiej archiwistyki kontynuują w „Komunikatach” Bořivoj Indra, opisując architekturę nowego budynku archiwalnego przeznaczonego dla Archiwum Narodowego Francji, oraz Romana Němcova, informując o inicjatywach edukacyjnych podejmowanych przez archiwa francuskie (tekst powstał na podstawie materiałów otrzymanych w trakcie stażu archiwalnego w Paryżu w maju 2008 r.). Z kolei Pavel Koblasa przedstawia krótki zarys historii archiwów w Bośni, a Václav Bartůšek relacjonuje przebieg międzynarodowej konferencji na temat Kościoła w historiografii czeskiej i słowackiej XIX–XX w. Mikuláš Čtvrtník informuje o kursie archiwalnym zorganizowanym pod hasłem „Überlieferungs-bildung und Bewertung im 21. Jahrhundert — Trends und neue Wege” w Szkole Archiwalnej w Marburgu (28 czerwca–1 lipca 2009 r.), który poświęcony był zagadnieniom wartościowania i selekcji dokumentacji.

W dziale zamieszczono również informacje o udziale archiwistów w wyjazdach do archiwów zagranicznych, m.in. do placówek polskich.

Tom zamykają teksty jubileuszowe i wykaz medali przyznanych archiwistom w 2009 r.

Numer 1 (2010), wydany w zmienionej szacie graficznej, otwiera tekst z zakresu sfragistyki kościelnej autorstwa Jana Štípana omawiający pieczęcie biskupa ołomunieckiego Stanisława Pavlovskiego z Pavlovic (*Typologie pečeti olomouckého biskupstva pavlovského z Pavlovic*). Na wstępie autor przybliży literaturę poruszającą zagadnienia sfragistyczne, a następnie charakteryzuje dwa tłoki pieczętnie, z których korzystał w latach 1569–1579 Pavlovsky jako kanonik ołomuniecki i proboszcz w Brnie. Dalej opisuje siedem typów pieczęci, które były używane w latach 1579–1598 w kancelarii biskupa.

Artykuł opracowany przez Jiří Křešcena, Jana Kohudę i Lenkę Kločkovą (oraz innych) traktuje o archiwach mniejszości narodowych (*Archivy národnostních menšin*). Autorzy zwracają uwagę, że w ewidencji archiwów czeskich znajduje się 745 archiwów związków narodowościowych. Są to głównie związki istniejące na ziemiach czeskich przed 1948 r. Ponadto w archiwach przechowywane są też inne zespoły będące wynikiem działalności partii politycznych, instytucji kościelnych i kultury czy też rodzin. Autorzy wskazują na bogactwo źródeł do badań historycznych, jakie stanowi dokumentacja mniejszości narodowych i podają przykłady, takie jak archiwa emigracji rosyjskiej, która po roku 1918 znalazła schronienie w Czechosłowacji, czy też akta Kongresu Polaków w Czechach dotyczące mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim w 1920 r. Równocześnie autorzy przypominają o dużych stratach poniesionych w zasobie archiwalnym, zwłaszcza w archiwach żydowskich, podczas drugiej wojny światowej. Zdaniem autorów troska o zasób historyczny powinna iść w parze z chęcią zabezpieczania archiwaliów przechowywanych w obecnie działających organizacjach mniejszościowych. Uważają, że istotna jest przy tym współpraca archiwistów z przedstawicielami poszczególnych instytucji krajowych, jak i międzynarodowych. Tekst uzupełniają podane w formie tabelarycznej

dane statystyczne o mniejszościach narodowych i organizacjach mniejszościowych w Czechach oraz organizacjach czeskich działających za granicą.

W dziale „Komunikaty” dominują sprawozdania z konferencji i spotkań. Vladimíra Hraděcká informuje o seminarium zorganizowanym przez Czeski Komitet Błękitnej Tarczy we współpracy z Ministerstwem Kultury Republiki Czeskiej i Archiwum Narodowym. Impulsem do spotkania było przystąpienie Republiki Czeskiej do II Protokołu konwencji haskiej o ochronie dóbr kultury, który w Czechach zaczął obowiązywać od 1 października 2007 r. Daniela Coganová relacjonuje przebieg sympozjum poświęconego tematyce żydowskiej, które odbyło się w dniach 8–9 października 2009 r. w ramach międzynarodowego projektu „Bohemia, Moravia et Silesia Judaica (BMSI)”. Michal Wanner przekazuje informację o konferencji „Forum DLM” zorganizowanej w dniach 4–5 listopada 2009 r. w Härnösand w Szwecji. W swojej relacji oprócz omówienia samego posiedzenia przedstawia doświadczenia szwedzkie i słoweńskie w zakresie zachowania dokumentów elektronicznych, omawia też program i mapę drogową MoRequ, charakteryzuje Regionalne Archiwum w Härnösand. Teksty poświęcone innym archiwom zagranicznym znalazły się w artykułach Tomáša Dvořáka (archiwa brytyjskie i ich pomoce archiwalne) oraz Bořivoja Indry (nowy budynek archiwum w Maryslii). W dziale zamieszczono także komunikat Ivany Ebelovej o nowej inicjatywie programowej Katedry Nauk Pomocniczych Historii i Studiów Archiwalnych Wydziału Filozofii Uniwersytetu Karola w Pradze. Dział zawiera także obszerny tekst Zdeňka Váchy i Petry Váchovej na temat prac naprawczych prowadzonych w Archiwum Narodowym Muzeum Techniki po powodzi w 2002 r.

Na ostatnich stronach tomu zamieszczono tekst jubileuszowy poświęcony prof. Ewie Gregorowiczowej oraz omówienia wybranych publikacji.

Pierwszy tekst w numerze 2 (2010), autorstwa Zdenka Kravara, dotyczy kwestii opracowania zespołu KSČ (*Severomoravský krajský výbor Ostrava a jejich archivní zpracování*). Dokumentacja komitetu została przekazana do Państwowego Archiwum Okręgowego w Opawie 10 kwietnia 1990 r. Autor przybliży początki powstawania komitetów, omawia kwestię przejmowania dokumentacji przez archiwa państwowe, a następnie charakteryzuje zespół i prezentuje schemat porządkowania akt. Załącznikiem do artykułu jest plan klasyfikacji dokumentacji według wskazówek dotyczących brakowania dokumentacji partyjnej z 1967 r.

W następnym artykule Miroslav Kunt (*Autoritní záznamy a jejich využití v archivnictví*) odnosi się do haseł wzorcowych. Autor przypomina historię tworzenia haseł przez biblioteki, nawiązuje do pierwszego projektu (VIAF — *The Virtual International Authority File*), omawia Międzynarodowy standard archiwalnych haseł wzorcowych stosowanych do archiwów ciał zbiorowych, osób i rodzin — ISAAR (CPF), który służy do znormalizowanego opisu aktotwórcy. Opisuje również bazę danych haseł prowadzoną od 1996 r. przez Bibliotekę Narodową Republiki Czeskiej. Rozważa też wykorzystanie haseł w archiwistyce czeskiej.

Dział zamyka tekst Jiřígo Vichty o tematyce genealogicznej (*Jak se stát Hrabem — recept podle pana Lamberka*).

W dziale „Komunikaty” Štěpánka Pfliegerová omawia wystawę zorganizowaną przez Archiwum miasta Pilzno, otwartą 4–29 stycznia 2010 r. O wystawach organizowanych przez Państwowe Archiwum Okręgowe w Příbrami pisze Hana Hrachová. W dalszej kolejności zamieszczono komunikat Marie Bláhovej z obrad międzynarodowej konferencji poświęconej edycji źródeł do dyplomatyki, która odbyła się w dniach 23–25 września 2009 r. (odnotowano m.in. referat Tomasza Jurka pt. „Schlesische Urkundenbücher und Schlesisches Urkundenbuch, Gesichte und Perspektiven der Urkundenpublikation In Schlesien”). Dział „Komunikaty” zamyka sprawozdanie Mikuláša Čtvrtníka z międzynarodowego stażu archiwalnego w Paryżu (29 marca–28 maja 2010 r.).

Dział „Dyskusje” wypełnia korespondencja Ivany Čornejovej z dyrektorem Archiwów Republiki Czeskiej Václavem Babičką, w imieniu którego odpowiedzi udzielił Vladimír Růžek. Korespondencja dotyczy spraw spornych związanych z nowymi przepisami regulującymi udostępnianie materiałów archiwalnych w pracowniach naukowych archiwów.

W części poświęconej sprawom personalnym uwagę zwraca wykaz archiwistów, którym przyznano medal za zasługi dla archiwistyki czeskiej za rok 2010.

Tom zamykają recenzje, m.in. omówienie publikacji *Editionswissenschaftliche Kolloquien 2005/2007. Methodik — Amtsbücher — Digitalne Editio — Projekte*, wyd. M. Thumser i J. Tandecki we współpracy z A. Thumser, Toruń 2008.

Numer 3 (2010) otwiera tekst Martiny Kotlíkové poświęcony pieczęciom Norberta Želeckiego, opata kanonii w Hradisku w latach 1679–1709 (*Pečeti hradiského opata Norberta Želeckého z Počenic*). Autorka opisuje dziewięć typów pieczęci i zamieszcza do nich komentarze. Załącznikiem do artykułu jest spis udokumentowanych pieczęci opata zawierający informacje o ich typie, datacji, miejscu przechowywania i literaturze przedmiotu.

Drugi w kolejności tekst w tym dziale, autorstwa Jitki Mlosovej-Chmelíkové, traktuje o organizacjach pomagających emigrantom (*Archivní fondy organizací pomáhajících emigrantům po druhé světové válce v Belgii [COREF, URO, IRC] v Židovském muzeu v Belgii*), których materiały archiwalne przechowuje Muzeum Żydowskie w Belgii. *Comité Israélite des Réfugiés Victimes des Lois raciales* (COREF) powstał oficjalnie w Brukseli 20 grudnia 1944 r., międzynarodową organizację *International Rescue Committee* (IRC) powołano w Nowym Jorku w 1942 r. (jej belgijski oddział powstał w 1946 r.), 5 kwietnia 1954 r. utworzono w Brukseli belgijski oddział organizacji *United Restitution Organisation* (URO). Wszystkie wymienione instytucje łączy osoba Hansa Schoemanna, handlowca i lewicowego intelektualisty żydowskiego pochodzącego z Kolina nad Rynem, który od początku pobytu na emigracji w Belgii (październik 1933 r.) organizował pomoc dla uchodźców. Materiały archiwalne tych zespołów zostały opracowane i zdigitalizowane.

W dziale „Komunikaty” zamieszczono informację Jitki Křečkovéj o międzynarodowym związku ICARUS — *International Center for Archival Research* oraz o postępach w digitalizacji dokumentów w ramach projektu „Monasterium”. Bořivoj Indra jest autorem opracowania na temat budownictwa archiwalnego w Wielkiej Brytanii. Tekst dostarcza również wiele informacji na temat organizacji archiwów w Wielkiej Brytanii. Z kolei Michal Wanner przybliża *Muzeum Plantin-Moretus* w Antwerpii (działające od 19 sierpnia 1877 r.), okoliczności jego powołania, wraz z charakterystyką sylwetki Christophera Plantina, organizację muzeum oraz jego zbiory.

Ponadto w numerze opublikowano wiele sprawozdań z konferencji oraz innych spotkań. Jiří Roháček, przy okazji rozważań na temat źródeł do historii sztuki, informuje o dwóch zjazdach historyków sztuki. Marie Ryantová przekazuje informacje na temat obrad międzynarodowej konferencji w Toruniu poświęconej standardom kształcenia archiwistów (20–21 maja 2009 r.). Marek Ďurčanský omawia posiedzenie 8. grupy roboczej (archiwa szkół wyższych i instytucji naukowych) Stowarzyszenia Archiwistów Niemieckich w Saskiej Kamienicy (24–26 marca 2010 r.). Ludmila Sulitková pisze o konferencji poświęconej działalności edukacyjnej archiwów (Bukareszt, 13–14 maja 2010 r.), podczas której referaty wygłosili m.in. Waldemar Chorążyczewski i Agnieszka Rosa z UMK w Toruniu. Mikuláš Čtvrtník omawia przebieg 8. Europejskiej Konferencji poświęconej archiwistyce cyfrowej, która odbyła się w Genewie (28–30 kwietnia 2010 r.). Dział zamyka tekst Davida Valuška informujący o XIV Dniach Archiwalnych w Republice Słowacji (Komarno, 25–27 maja 2010 r.) oraz wykaz archiwistów, którzy odbyli wizyty w archiwach zagranicznych w 2009 r.

Wśród omawianych publikacji zwraca uwagę praca Magdaleny Bilskiej-Ciećwierz pt. *Powstanie i organizacja kapituł kolegiackich metropolii gnieźnieńskiej w średniowieczu*, wydana przez wydawnictwo Societas Vistulana w Krakowie w 2007 r.

Numer 4 (2010) otwiera artykuł Tomáša Hylmara omawiający spuściznę archiwalną artysty Franciszka Muziki (*Archivní fond Franstiška Muzyki*). Dokumentacja malarza z lat 1907–1981 została pozyskana przez Archiwum Galerii Narodowej w Pradze od Anny Muzykovéj w 1982 r. Autor przedstawia biografię Muziki, charakteryzuje sposób opracowania spuścizny, omawia materiały archiwalne, wśród których znajduje się nie tylko dokumentacja aktowa, ale również graficzna.

Artykuł Markéty Skořepovéj przenosi czytelnika w XIX stulecie i zapoznaje z księgami gruntowymi na wybranym przykładzie dóbr Novy Rychnov (*Gruntovní kníty 19. století na příkladě panství Nový Rychnov*). Autorka rozpoczyna swój tekst od omówienia literatury przedmiotu, by następnie przedstawić historię prowadzenia ksiąg, scharakteryzować ich postać i zawartość oraz opisać sposób ich opracowania. W konkluzji zwraca uwagę na bogactwo informacji zawartych w tego typu źródłach archiwalnych.

W trzecim artykule zamieszczonym w tym dziale Jiří Štípek podejmuje zagadnienie z historii społeczno-gospodarczej i omawia kwestię funkcjonowania reglamentacji na ziemiach czeskich w latach 1939–1953 (*Přídilové systémy na československém území v letech 1939–1953*). Tekst przynosi wiele informacji na temat życia codziennego, systemu racjonowania dóbr, włącznie ze wskazaniem produktów, które były kupowane na kartki. Autor oddzielnie omawia ten problem w odniesieniu do terenów Słowacji.

Dział „Komunikaty” w całości wypełnia obszerna informacja Mikuláša Čtvrtka o nowej siedzibie Archiwum Narodowego Francji.

Tom zamykają informacje jubileuszowe i omówienie wybranych publikacji.

Wioletta Lipińska (Warszawa)

„ARCHIWY UKRAJINY” 2009, t. 263, nr 1–2.

„Archiwy Ukrainy” („Архіви України”) ukazują się od 1947 r. Aktualny tom czasopisma został wydany przez cztery instytucje: Komitet Państwowy Archiwów Ukrainy (*Державний комітет архівів України*), Instytut Historii Ukrainy Narodowej Akademii Nauk Ukrainy (*Інститут історії України Національної академії наук України*), Instytut Archeografii Ukraińskiej i Źródłoznawstwa im. M.S. Hruszewskiego NAN Ukrainy (*Інститут української археографії та джерелознавства ім. М.С. Грушевського НАН України*), Ukraiński Instytut Naukowo-Badawczy Archiwistyki i Dokumentoznawstwa (*Український науководослідний інститут архівної справи та документознавства*). Czasopismo publikuje teksty w ramach następujących działów: „Artykuły i komunikaty”, „Z historii archiwów i kolekcji archiwalnych”, „Przegląd źródeł oraz szkice poświęcone dokumentom”, „Ukraińska”, „Archiwa za granicą”, „Wydarzenia”, „Osobowości”, „Omówienia i recenzje”. Od rocznika 1999 (t. 242) „Archiwy Ukrainy” dostępne są na stronie internetowej Biblioteki Narodowej Ukrainy im. W.I. Wernadskiego (*Національна бібліотека країни ім.В.І. Вернадського*) (http://www.nbuv.gov.ua/portal/Soc_Gum/Auexts.html).

Numer 1–2 (t. 263, styczeń–kwiecień 2009) otwiera *Raport Szefa Komitetu Państwowego Archiwów Ukrainy O.P. Ginzburh przedstawiony na posiedzeniu rozszerzonego kolegium w dniu 28 lutego 2009 r. „O wynikach pracy archiwów ukraińskich w 2008 r. oraz zadaniach na rok 2009”*. Jego autorka omawia sytuację finansową archiwów, stan zabezpieczenia przeciwpożarowego i antywłamaniowego oraz realizację programu remontowego w archiwach. Informuje też o skontrum materiałów archiwalnych, propozycjach wprowadzenia zmian do ukraińskiego ustawodawstwa dotyczących uszczelnienia przepływu akt z instytucji państwowych do archiwów państwowych Ukrainy, a także o zmianie okresów przekazywania akt. W dalszej części tekstu autorka wspomina o przekazaniu rulonów Tory Związko-

wi Religijnemu Żydów na Ukrainie, kontroli archiwów prywatnych zajmujących się przechowywaniem dokumentacji niearchiwalnej, propozycjach nowych przepisów regulujących tryb przekazywania dokumentacji wyborczej do archiwów państwowych Ukrainy oraz o problemach związanych z kwalifikacją urzędów mających przekazywać swój zasób do archiwów państwowych Ukrainy, a także o kontroli tych instytucji, również w kategoriach ustawowych. W *Raporcie* przedstawiono też informację o zagwarantowaniu obywatelom dostępu do akt dotyczących problemu „głodu” na terenie Ukrainy Wschodniej w latach 1929–1934, zwiększonym zainteresowaniu archiwami ze strony użytkowników (wzrost liczby podań interesantów oraz użytkowników pracowni naukowych), postępach w odtajnianiu informacji, działalności popularyzatorskiej archiwów (rosnąca liczba wystaw, audycji radiowych i telewizyjnych), udziale przedstawicieli archiwów Ukrainy w spotkaniach międzynarodowych (m.in. w Międzynarodowym Zjeździe Archiwistów w Kuala Lumpur w Malezji). Autorka zwraca uwagę na uznanie roli archiwów na arenie krajowej, czego świadectwem są przyznane archiwistom medale i odznaczenia.

Dział „Artykuły i komunikaty” rozpoczyna artykuł Walentina Bezdrabki omawiający podstawowe kierunki w ewolucji badań źródłowych i specjalistycznych dyscyplin historycznych w latach 1960–1980. Autor wskazuje na ich wzajemne powiązania, przedstawia też czynniki dyscyplinarnej identyfikacji, zwraca również uwagę na oddzielenie teoretycznych aspektów źródłowych i studiów dokumentów. Olena Kravcowa skupiła się na omówieniu strony internetowej UNESCO, szczegółowo analizując zarówno jej wszystkie możliwości informacyjne, jak i poszczególne podstrony tego portalu. Autorka szczególną uwagę zwróciła na możliwości wymiany informacji we wszystkich dziedzinach kultury i nauki. Tetjana Sludikowa zainteresowała się materiałami archiwalnymi dotyczącymi historii Kijowa. Na ich podstawie autorka ukazuje, w porządku chronologicznym, kolejne etapy rozwoju stolicy Ukrainy ze szczególnym uwzględnieniem zmian w podziale administracyjnym miasta oraz historii poszczególnych dzielnic Kijowa. W następnym artykule Petro Marczenko omawia międzynarodowy standard opisu archiwalnego opracowany na potrzeby archiwów elektronicznych. Standardy te zaakceptowane przez Bibliotekę Kongresu USA mają na celu ujednolicenie opisu w skali całej światowej sieci archiwalnej. Autor porusza także kwestię dostosowania go do wymogów archiwów ukraińskich przez opracowanie normy wewnętrznej. W dalszej części numeru można obejrzeć 12 ilustracji (plany i fotografie) przedstawiających Kijów w okresie od XVIII do początku XX w. Uwagę zwraca zmieniający się układ zagęszczenia zabudowy miasta.

Dział „Z historii archiwów i kolekcji archiwalnych” tworzą dwa teksty. W pierwszym z nich Natalia Kashewarowa charakteryzuje zawartość archiwum Sztabu Rosenberga pod kątem wykorzystania go do badania działalności specjalnych grup armii niemieckiej (*Einsatzstab Reichsleiter Rosenberg*), specjalizujących się w niszczeniu i wywozie dóbr kultury materialnej z okupowanych krajów. Autorka stara się również znaleźć odpowiedź na pytanie, w jaki sposób te

skonfiskowane z terenu Europy Wschodniej archiwa i biblioteki były wykorzystywane przez różne organizacje nazistowskie w celach propagandowych. W drugim natomiast Oksana Je m c z u k przedstawia osobiste archiwum oraz bibliotekę Sergija Iwanowicza Masłowa jako przykład narodowej spuścizny kulturalnej. Przybliżając czytelnikom biografię i spuściznę po wybitnym bibliologu, archiwoznawcy, bibliografie i literaturoznawcy, zwraca uwagę na różnorodność jego zainteresowań oraz obszerność pozostawionej spuścizny, dokumentującej szczegółowo losy Ukrainy w pierwszej połowie XX w.

Dział „Przegląd źródeł oraz szkice poświęcone dokumentom” rozpoczyna Rusłan P y r i h omówieniem odezwy prof. Kosti Maciewicza, zastępcy przewodniczącego Wszechukraińskiego Związku Ziemskiego, adresowanej do hetmana Wszechukrainy P. Skoropackiego dotyczącej zmian do ustawy o wyborach do rad ziemskich, ograniczających dostęp obywateli do decydowania o podziale i losie ziemi na Ukrainie w okresie Ukraińskiej Republiki Narodowej. W wystąpieniu tym zwraca uwagę problem likwidacji struktur samorządu terytorialnego na Ukrainie. Olena R a c z k o w s k a charakteryzuje prywatne kolekcje kompozytorów ukraińskich przechowywane w zasobie Centralnego Państwowego Archiwum-Muzeum Literatury i Sztuki Ukrainy. (*Центральний державний архів-музей літератури і мистецтва України*). Szczególną uwagę zwraca na partytury muzyczne kompozytorów ukraińskich z końca XIX w i lat współczesnych. Artykuł ukazuje bogactwo i różnorodność ukraińskiej twórczości kompozytorskiej.

Dział poświęcony „Ukraińnikom” otwiera artykuł Christiny Wintoni w przybliżający zasób Archiwum Uniwersytetu w Manitobie w Kanadzie pod kątem występowania w nim kolekcji archiwalnych dotyczących emigracji ukraińskiej w Kanadzie. Dalej znajdujemy tekst Witalija Telwaka omawiający dokumenty pochodzące z zasobu archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (UJ), a dotyczące działalności Stefana Tomaszewskiego, ukraińskiego uczonego i wykładowcy UJ. Autor przedstawia koleje losu uczonego, poczynając od pracy na Uniwersytecie Lwowskim aż do przenosin na UJ, problemy związane z koniecznością ponownej habilitacji oraz przebieg pracy zawodowej na UJ aż do śmierci w Krakowie. Opracowanie to kończy się apelem w sprawie konieczności przeprowadzenia podobnych badań w innych ośrodkach naukowych. W ostatnim artykule tego działu Oleksandr B e z r u c z k o zajmuje się kwestią przenosin Państwowego Instytutu Kinematografii (*Київський державний інститут кінематографії*) z Kijowa do Moskwy. Opisuje w nim koleje funkcjonowania instytutu, jego profil i schemat działalności. Zwraca uwagę na kwestie związane z jego reorganizacją i w końcu likwidacją oraz niekompletnością zasobu archiwalnego przekazanego do Moskwy. Bardzo interesującą częścią tego opracowania są programy nauczania oraz egzaminów przeprowadzanych w instytucie.

Następny dział numeru „Archiwa za granicą” rozpoczyna Rostisław M e l n y k omówieniem zmian w powojennym ustawodawstwie archiwalnym Polski. Autor szczegółowo charakteryzuje tworzenie się nowej struktury archiwów państwowych po drugiej wojnie światowej oraz zmiany wynikające zarówno z przeobrażeń ustro-

jowych, jak i zniszczeń wojennych. Całość tych zdarzeń przyczyniła się do powstania nowej struktury archiwów, dostosowanej do nowego podziału administracyjnego kraju, na czele której stanęła Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych. W kolejnym artykule Larysa Lewczenko przybliżyła, jako uczestnik delegacji ukraińskiej, obrady kongresu archiwów w Kuala Lumpur w Indonezji. Autorka zwraca uwagę na najważniejsze ustalenia kongresu, poświęconego tym razem archiwom cyfrowym oraz edukacji archiwalnej. Omawia różne pomysły i prezentacje systemów informacyjnych funkcjonujących w poszczególnych krajach, podkreśla także wkład delegacji ukraińskiej w prace kongresu. Osobny fragment poświęca prezentacji gospodarzy kongresu, czyli archiwów malezyjskich — charakteryzuje strukturę archiwów, ich rozwój oraz różnorodność, zwracając uwagę na dobrze zachowane archiwa organów władzy Malezji.

Dział „Wydarzenia” obejmuje pięć tekstów. Trzy z nich poświęcone są Borysowi Iwanence. Oksana Koval, Wołodimir Łozicki oraz Julia Prylepiszewa omawiają uroczyste obchody 75. rocznicy urodzin Borysa Iwanenki, wybitnego ukraińskiego archiwisty i działacza archiwalnego, byłego przewodniczącego Państwowego Komitetu Archiwów Ukrainy. Teksty te przypominają życiową i naukową drogę Iwanenki jako organizatora działań archiwalnych oraz przedstawiciela Ukrainy w Międzynarodowej Radzie Archiwów. Zawierają również przegląd referatów poświęconych pamięci uczzonego.

Kolejny dział („Osobowości”) przybliży sylwetki przedstawicieli ukraińskiej archiwistyki. Rozpoczyna go tekst Tetjany Jemeljanowej poświęcony osobie Gordija Pszenicznego — archiwisty, twórcy-założyciela oraz wieloletniego dyrektora Centralnego Archiwum Dokumentacji Fotograficznej i Dźwiękowej (*Центральний державний кінофотофоноархів України*). Autorka przedstawia życiorys Pszenicznego od czasów przedwojennych, przez lata służby wojskowej, gdzie z ramienia NKWD USSR odpowiadał za ewakuację archiwaliów z terenów Ukrainy po wkroczeniu Niemców, okres powojenny — kiedy to zajmował się restytucją i zabezpieczeniem archiwaliów na Ukrainie — aż do objęcia stanowiska dyrektora Centralnego Archiwum Dokumentacji Fotograficznej i Dźwiękowej w Kijowie. Zwraca również uwagę na wiedzę i zmysł organizacyjny Pszenicznego oraz jego zasługi dla ratowania spuścizny archiwalnej. Switłana Bułatowa oraz Sergij Miszczuk poświęcili swój artykuł E.I. Sicinskiemu oraz M. Kamaninowi, badaczom z pierwszej połowy XX w., którzy zajmowali się odczytywaniem starodruków na Podolu. Autorzy podkreślają wkład tych badaczy w rozwój archiwistyki i archeografii ukraińskiej w pierwszej połowie XX w. Następny artykuł poświęcono 70. rocznicy urodzin Oksany Franko — dyrektora naukowego Archiwum Państwowego Akademickiego Instytutu Archeologii Ukrainy, docent historii w Państwowym Uniwersytecie Lwowskim, autorce wielu prac poświęconych rozwojowi archeologii i etnografii ukraińskiej.

Ostatni dział czasopisma („Omówienia i recenzje”) otwiera tekst Leonida Skrypka oceniający wartość merytoryczną wystawy zorganizowanej z okazji 200.

rocznicy urodzin Mikołaja Gogola. Ekspozycja była wprawdzie prezentowana w Moskwie (marzec–kwiecień 2009), niemniej autor dostrzega w niej obecność Ukrainy, z której Gogol pochodził, jak również licznych gogolianów udostępnionych na wystawę ze zbiorów ukraińskich. Tematem następnego artykułu stała się monografia autorstwa Oleksandra Bezruczki poświęcona postaci Newidomija Dowżenki. Jego autorzy, Leonid Skrypka i Michajło Chodorowski, podkreślają szczególne znaczenie dokumentów archiwalnych w poznaniu życia i spuścizny tego wybitnego twórcy. W następnej recenzji Tetjana Jemeljanowa poświęca uwagę kwestii repatriacji z Niemiec (gdzie zostały wywiezione podczas drugiej wojny światowej) na Ukrainę dokumentów należących do dawnego Ukraińskiego Państwowego Instytutu Kinematografii, przekazaniu przez USA mikrofilmów akt korespondencji konsula USA w Odessie z Departamentem Stanu USA w okresie tworzenia floty czarnomorskiej 1903–1905 oraz obradom okrągłego stołu archiwów Ukrainy na temat restytucji archiwaliów ukraińskich z zagranicy.

Michał Kozieł (Warszawa)

„LA GAZETTE DES ARCHIVES”. REVUE DE L’ASSOCIATIONS DES ARCHIVISTES FRANÇAIS. NOUVELLE SÉRIE 2009, t. 213, nr 1.

Prezentowany numer został zatytułowany *Les archives. Patrimoine et Richesse de l’entreprise*. Opublikowano w nim teksty referatów wygłoszonych podczas kolokwium zorganizowanego w dniach 5 i 6 czerwca 2008 r., przez Stowarzyszenie Archiwistów Francuskich (*l’Association des archivistes Français*) i Narodowy Instytut Dziedzictwa (*l’Institut national du patrimoine*). Jego obrady koncentrowały się na trzech podstawowych zagadnieniach: 1. Przedsiębiorstwa i ich archiwa: zawartość i pełnione funkcje, 2. Przedsiębiorstwo i wykorzystanie jego archiwaliów, 3. Archiwum przedsiębiorstwa — dziedzictwo i społeczeństwo.

Wprowadzenie do rozważań o archiwaliach tworzonych w wyniku działalności różnych instytucji gospodarczych stanowił artykuł M. Hamona (*Les archives de l’entreprise: actif matériel et gisement de ressources*). Zawierał on refleksje, których celem było wskazanie na dwie funkcje omawianych materiałów. Pierwsza z nich to efektywne wykorzystanie w procesie zarządzania, druga to potencjalne źródła historyczne. Autor dokonał klasyfikacji archiwaliów, dążąc do wyodrębnienia nowych serii. Podział oparł na kryteriach pełnionych funkcji i rodzaju zawartych informacji. Wskazał, że nowe serie dokumentacji to: 1. Działalność prawna w sferze socjalnej, 2. Zasoby ludzkie i nowe metody zarządzania nimi, 3. Nieruchomości i dziedziczenie, 4. Systemy informatyczne, 5. Badania i innowacyjność, 6. Organizacja i zarządzanie, 7. Sprzedaż i marketing, 8. Tożsamość i kultura przedsiębiorstwa. Rozwinięte zostały refleksje odnoszące się do tej ostatniej serii archiwaliów. Pojęcia „kultura” i „tożsamość” zostały wyznaczone przez takie zjawiska, jak:

struktury i systemy, technika i zawody, otoczenie, ludzie. Z zagadnieniem tym wiązały się także „obraz wewnętrzny” i „produkcja symboliczna”, a więc sfera „obrazu” i „symbolu”. Rozważania dotyczyły też problemów wartościowania dokumentacji tworzonej przez instytucje gospodarcze. Przyjęto generalne założenie, że zostanie ona w ok. 80 proc. poddana brakowaniu. Wskazano, że jednym z kierunków rozwoju badań nad procesem przekształcania dokumentacji w archiwalia powinny być analizy dotyczące zasad wartościowania i selekcji.

W następnym artykule (*Les politiques publiques du réseau national des archives, principes et pratiques*) F. Bosman z Archiwum Pracy Archiwum Narodowego w Roubaix przedstawiła zarys polityki gromadzenia archiwaliów instytucji gospodarczych. Przypomniała, że archiwalia gospodarcze znalazły się w zasobie Archiwum Narodowego dzięki decyzji, jaką podjął w 1949 r. Charles Braibant, ówczesny dyrektor generalny archiwów Francji. Utworzone zostały wówczas Sekcje Archiwów Gospodarczych i Archiwów Prywatnych. Idea gromadzenia przez państwo archiwaliów prywatnych miała swoich zwolenników i przeciwników. Właściciele archiwów prywatnych traktowali je jako swoje dobra, którymi powinni dysponować jedynie oni sami. Odmienne stanowisko reprezentowali zwolennicy gromadzenia tych materiałów w archiwach publicznych, traktując je jako ważne źródła historyczne. W archiwach departamentów materiały te były gromadzone już od początku XIX w. Przechowywano je jednak w sekcjach akt dawnych. Autorka podkreśliła, że program Ch. Braibanta był bardzo ambitny. Usiłował on bowiem nakłonić właścicieli przedsiębiorstw do przekazywania dziedzictwa prywatnego do archiwów państwowych, mimo że akta zawierały tajemnice handlowe, finansowe, przemysłowe, technologiczne. Pierwsi archiwiści Sekcji Archiwów Gospodarczych Archiwum Narodowego — Bertrand Gille (1949–1958), Robert Marquant (1959–1961) oraz Isabelle Gubin-Brot (1961–1985) — opracowali pierwsze zasady gromadzenia tego typu archiwaliów. W swoim programie wskazali na ważniejsze zespoły, które stały się przedmiotem zainteresowania oraz ochrony przed rozproszeniem, również na drodze interwencji państwa. Drugi etap polityki gromadzenia tych archiwaliów zamknął się w latach 1980–2000. Charakteryzował się dwoma zjawiskami: bardziej intensywną polityką gromadzenia i przejmowaniem archiwaliów na szerszą skalę z jednej strony, z drugiej intensyfikacją badań nad historią gospodarczą. W tym okresie Sekcja Archiwów Ekonomicznych Archiwum Narodowego otrzymała siedzibę w Roubaix. Miało to miejsce w 1993 r. W 2007 r. utworzono Centrum Archiwum Narodowego — Archiwum Pracy, przechowujące materiały instytucji gospodarczych oraz prowadzące czynną politykę ich pozyskiwania we współpracy z aktotwórcami. W drugiej części artykułu omówiona została działalność centrum. Autorka przedstawiła problemy opracowania, wartościowania, selekcji i gromadzenia zespołów tworzonych przez instytucje gospodarcze. Zarysowała program działania centrum. Podkreśliła, że dla poznania historii współczesnej znajomość archiwaliów jest niewystarczająca. Może ona stanowić jednak pierwszy krok w kierunku analizy wybranych problemów. Centrum posiada obecnie ok. 37 km akt. Poważnym problemem jest ich opracowanie

umożliwiające udostępnianie. W polityce gromadzenia widoczne są dwa kierunki działania: 1. Tworzenie zasad gromadzenia przez coraz bardziej precyzyjne określanie kryteriów, zgodnie z którymi ocenia się aktotwórcę, 2. Dążenie do tworzenia ewidencji przejmowanych akt w postaci spisów zdawczo-odbiorczych. Doświadczenia archiwów francuskich wskazują, że niezmiennie podstawowym standardem opracowania pozostaje inwentarz archiwalny. W aneksie umieszczono bibliografię prac dotyczących opracowania archiwaliów instytucji gospodarczych.

W artykule H. Zuber a (*Les archives d'entreprise en France: bilan et perspectives*) omówione zostały dotychczasowe rezultaty działalności sieci archiwów gospodarczych oraz perspektywy jej rozwoju. Podkreślona została wielość i różnorodność funkcji pełnionych przez te instytucje, od traktowania ich jako miejsce gromadzenia dowodów prawnych po ważny składnik dziedzictwa kulturowego. Autor wyraźnie wskazał na wyodrębnianie się zawodu archiwisty gospodarczego jako jednej z profesji archiwalnych.

Opublikowana została także dyskusja dotycząca oczekiwań kręgu osób podejmujących decyzje w sprawie gromadzonych archiwaliów i sieci archiwów narodowych. Wskazano na zróżnicowanie postaw w tej kwestii. Podkreślono jednak, że ceniony jest profesjonalizm opracowania, umożliwiający dobrą informację o wartości oraz wykorzystanie do różnych form twórczości historycznej.

W numerze zawarte zostały również artykuły poświęcone poszczególnym instytucjom gospodarczym — bankowi *Société Générale*, włoskiemu przedsiębiorstwu rolniczemu (z Emilii oraz Toskanii) Casa Spaletti (1822–1922), instytucji ubezpieczeniowej *Assurances Générales et du Phénix*, angielskiej sieci sklepów *Sainsbury*, firmie farmaceutycznej *Sanofi Aventis*. W tej serii na wyróżnienie zasługuje — ze względu na znajdujące się w niej bogate materiały ilustracyjne — publikacja *Les archives agricoles de la Casa Spalletti en Italie [1821–1922]: conserver pour entreprendre* autorstwa M.-L. Rossi 'e go. W ten sposób ukazane zostały różne rodzaje dokumentacji finansowej oraz zmieniające się systemy księgowania wyników ekonomicznych.

W ostatniej serii artykułów omówione zostały społeczne funkcje archiwaliów gromadzonych przez instytucje gospodarcze. Wskazano na ich wykorzystanie w rozwoju zainteresowań historycznych i edukacji społecznej. Kontakty z dokumentami archiwalnymi stają się bardzo ważnym doświadczeniem dla wielu środowisk oraz narodowości.

W końcowej części M. de Boisseffre zwróciła uwagę na konieczność troski ze strony państwa o archiwalia instytucji gospodarczych ze względu na pełnione przez nie ważne funkcje społeczne.

Problematyka francuskich i europejskich archiwów i archiwaliów gospodarczych inspirowała do prowadzenia badań na tym polu również przez archiwistów i historyków polskich. Przemiany gospodarcze ostatnich dwóch stuleci, w tym znaczący wzrost roli techniki w życiu codziennym, może stanowić interesujący przedmiot rozważań służących poznaniu i zrozumieniu rozwoju cywilizacyjnego, zapisanych

w troskliwie przechowywanych śladach przeszłości. Badania takie służyłyby również lepszemu poznaniu i klasyfikacji dokumentacji gospodarczej oraz kryteriów jej wartościowania i selekcji.

Alicja Kulecka (Warszawa)

„IZWESTIJA NA DYRŻAWNITE ARCHIWI”. DYRŻAWNA AGENCIJA „ARCHIWI” 2008, t. 95–96; 2009, t. 97.

Podwójny tom 95–96 półrocznika „Izwestija na Dyrżawnite Archiwi” został w całości poświęcony 100. rocznicy ogłoszenia niepodległości Bułgarii (1908). Zawiera nowe lub mało znane dokumenty pochodzące m.in. z archiwum księcia, a następnie cara bułgarskiego Ferdynanda I oraz dyplomaty Michaiła Sarafowa, jak również z archiwów Anglii, Austro-Węgier, Francji, Serbii i bułgarskiej misji dyplomatycznej w Petersburgu.

Tom otwiera artykuł wprowadzający Georgija Markowa (s. 3–17) oświetlający tło historyczne ogłoszenia niepodległości Bułgarii w okresie kryzysu bałkańskiego 1908–1909. Autor odwołuje się do postanowień kongresu berlińskiego z 1878 r., podczas którego dokonano faktycznego rozbioru Bułgarii — na północy, między Dunajem a Bałkanami, utworzone zostało księstwo lenne wobec Turcji, zaś na południu powstała autonomiczna prowincja turecka pod nazwą Rumelia Wschodnia. Autor rozważa okoliczności, w jakich doszło do proklamacji niepodległości oraz kierunku działania dyplomacji bułgarskiej w obliczu wzrastającego napięcia w stosunkach między państwami bałkańskimi.

Wojn Bożinow (s. 18–25) omawia kwestie związane z misją dyplomatyczną do Konstantynopola podjętą przez ministra handlu i rolnictwa w rządzie Aleksandra Malinowa. Minister Andrej Tasow Ljapczew (1866–1933) był działaczem stronnictwa demokratycznego, w późniejszych latach (1926–1930) premierem Bułgarii. Na początku września 1908 r. rząd bułgarski zajął linie kolejowe w Rumelii Wschodniej, które były własnością Imperium Osmańskiego. Negocjacje prowadzone z Turkami pod koniec 1908 r. dotyczyły uznania niepodległości Bułgarii i dalszych losów Kompanii Kolei Wschodnich. W kwietniu 1909 r. Ljapczew i turecki minister Rifat Pasza podpisali porozumienie w sprawie uznania przez Turcję niepodległości Bułgarii, a pod koniec czerwca osiągnięto porozumienie w sprawie kompanii kolejowej.

Cwetana Weliczkowa (s. 26–55) opracowała dokumenty przechowywane w zbiorach Archiwum Bułgarskiej Akademii Nauk, a należące do archiwum Michaiła Sarafowa, wieloletniego dyplomaty aktywnego w latach 1875–1924. Dokumenty z lat 1905–1909 to część dziennika dyplomatycznego (Sarafow był w tym czasie przedstawicielem w Wiedniu i Konstantynopolu¹) oraz pisma dotyczące dyskre-

¹ W „Izwestijach...” używana jest nazwa Carogród w odniesieniu do Konstantynopola.

nych zabiegów podejmowanych w sprawie niepodległości Bułgarii, kierowane przez posła do ówczesnego ministra spraw wewnętrznych generała Stefana Paprikowa. Archiwum Sarafowa zawiera jego korespondencję, m.in. z księciem Ferdynandem, przywódcą stronnictwa „narodniaków”, premierem w latach 1911–1912, Iwanem Ewstatiewem Geszowem, premierem w latach 1908–1911, Aleksandrem Malinowem i wieloletnim ministrem Grigorem Naczowiczem. W publikowanych fragmentach dziennika dyplomatycznego kilkakrotnie pojawia się osoba hr. Agenora Gołuchowskiego, w latach 1895–1906 ministra spraw zagranicznych Austro-Węgier.

Mariana Le cz e w a podała do druku (s. 65–118) 62 dokumenty przechowywane w archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Francji², w grupie o nazwie „Nowa Seria” (tomy 3 i 4 zawierają dokumenty dotyczące Bułgarii), pochodzące z okresu od kwietnia 1907 do września 1909 r. Są to publikowane po raz pierwszy listy Maurice’a Paleologue’a (Maurycyego Paleologa 1859–1944), agenta dyplomatycznego i generalnego konsula Francji w Sofii w latach 1907–1912, do Stephena Jean Marie Pichona, ministra spraw zagranicznych Francji w latach 1906–1911 i 1917–1920. Tematami korespondencji są starania podejmowane przez księcia Ferdynanda w celu proklamowania carstwa bułgarskiego oraz określenie linii polityki Francji wobec sytuacji w Bułgarii.

Z prywatnego archiwum Ferdynanda I, od 2006 r. przechowywanego w Centralnym Archiwum Państwowym, pochodzi 50 dokumentów opracowanych przez Ilijanę Paskową (s. 119–159). Są to szyfrowane telegramy i raporty z okresu od sierpnia 1908 do marca 1909 r. wymieniane między księciem (od 22 września 1908 r. *ca rem*) Ferdynandem I a bułgarskimi ministrami, dyplomatami i szefem carskiej kancelarii Staszymirem Dobrowiczem.

Niezwykle ważną rolę działań bułgarskiej agencji dyplomatycznej w Londynie pokazała Iwa Buriłkowa, publikując 96 dokumentów związanych z ofensywą dyplomatyczną Bułgarii w celu uznania jej niepodległości (s. 160–247). Sztwne stanowisko Anglii w kwestii obrony postanowień kongresu berlińskiego z 1878 r. wymagało zręcznej akcji politycznej. Prowadzili ją kolejno: Dimitr Minczowicz, Żiwko Dobrew i Panczo Hadżimiszew. Szyfrowane telegramy i raporty datowane są od września 1908 do kwietnia 1909 r.

Kulisy kontaktów bułgarsko-tureckich od jesieni 1908 do wiosny 1909 r. odsłaniają dokumenty wybrane przez Liljanę Władewą (s. 248–306). Pokazują one sytuację po tzw. incydencie Geszowa (agent dyplomatyczny Iwan Stefanow Geszow nie został zaproszony na przyjęcie dla dyplomatów wydane przez tureckie MSZ i został odwołany z Konstantynopola) i przejęciu negocjacji przez Michaiła

² Mikrofilmy dokumentów znajdują się w Centralnym Archiwum Państwowym w Sofii. W 1992 r. w wyniku reorganizacji struktury archiwów zostało powołane Centralne Archiwum Państwowe (CDA), w skład którego weszły: Centralne Państwowe Archiwum Historyczne (Centralen Dyrżawen Istorически Архив), Centralne Archiwum Państwowe Ludowej Republiki Bułgarii (Centralen Dyrżawen Архив на Народна Република България) i Centralne Państwowe Archiwum Techniczne (Centralen Dyrżawen Технически Архив).

Nestorowa, następnie Petra Dimitrowa, Iwana Stojanowicza oraz wspomnianego już wcześniej Andreja Ljapczewa. Oprócz spraw politycznych w rozmowach niezwykle ważne były kwestie ekonomiczne, w tym negocjacje w sprawie odszkodowania dla Turcji za zajęcie linii kolejowych Kompanii Wschodniej. Blisko 100 opublikowanych dokumentów to korespondencja dyplomatów z ministrem Paprikowem i premierem Malinowem.

Coczo Biljarski (s. 307–350) wybrał z publikacji *Die Auswärtige Politik Serbiens (1903–1914)*³ 25 dokumentów dotyczących stosunków serbsko-bułgarskich oraz aneksji Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry we wrześniu 1908 r. Zbiór dokumentów wydanych w Berlinie w 1928 r. przez jugosłowiańskiego ministra pełnomocnego dr. Milana Bogiczewicza daje wiedzę na temat kryzysu bałkańskiego w latach 1908–1909 i polityki Serbii za rządów króla Piotra I Karageorgiewicza.

Dokumenty wskazujące na wsparcie rosyjskie dla młodego państwa bułgarskiego przygotowała do druku Ljudmiła Marinkewa (s. 351–384). Są to telegramy Dymitra Cokowa, bułgarskiego wysłannika do Sankt Petersburga, do ministra Paprikowa i od tegoż do bułgarskiego ministra finansów Iwana Sałabaszewa z okresu ich wspólnego pobytu w stolicy Rosji. Prowadzone wówczas negocjacje dotyczyły głównie spraw ekonomicznych — odsłaniają kulisy uzyskania porozumienia w sprawie odszkodowań dla Turcji⁴.

Swetła Lewakowa w artykule *Austro-Węgry i uznanie niepodległości Bułgarii* (s. 385–412) sięgnęła po dokumenty przechowywane w *Osterreichischen Staatsarchiv* w Wiedniu, w *Haus-, Hof- und Staatsarchiv*. Blisko 30 publikowanych dokumentów to korespondencja ministra spraw zagranicznych Aloisa von Aehrenthala z dyplomatami austriackimi w Turcji, Rosji i na Bałkanach. Ujawnia ona kulisy polityki cesarstwa podczas kryzysu w latach 1908–1909 i wykorzystanie faktu ogłoszenia przez Bułgarię niepodległości dla realizacji własnych celów Austro-Węgier. W korespondencji oprócz spraw politycznych dużo uwagi poświęcono negocjacjom bułgarsko-tureckim i turecko-rosyjskim⁵ oraz interesom Austro-Węgier w Kompanii Kolei Wschodnich.

Weselka Dimowa oraz Diana Waczewa zainteresowały się sytuacją panującą w armii w czasie ogłoszenia niepodległości Bułgarii (s. 413–485). Dokumenty z zasobu Państwowego Archiwum Wojskowego w Wielkim Tyrnowie, publikowane po raz pierwszy, pochodzą z zespołów akt Ministerstwa Wojny, Sztabu Armii, poszczególnych dywizji, pułków i garnizonów oraz spuścizn Teodora Marko-

³ *Die Auswärtige Politik Serbiens (1903–1914)*, Bd. 1, Geheimakten aus serbischen Archiven von Dr M. Boghitschewitsch, Berlin 1928.

⁴ W wyniku porozumień rekompensatę za utratę linii kolejowych na terenie Bułgarii (125 mln lewów) odliczono Turcji od kwoty kontrybucji, jaką musiała zapłacić na rzecz Rosji za przegraną wojnę w latach 1877–1878. Bułgaria zobowiązała się w zamian zapłacić Rosji 88 mln lewów, którą to sumę pocięła w rosyjskim centralnym banku.

⁵ Zob. artykuły W. Bożinowa i L. Marinkewej.

wa i Dymitra Stanczowa. Pojawiają się w nich wątki związane ze zwycięstwem rewolucji młodotureckiej, zmieniającą się sytuacją w Macedonii (ścieranie się wpływów bułgarskich i tureckich) oraz konfliktem wokół Kompanii Kolei Wschodnich. Druga grupa, wśród przeszło 40 publikowanych dokumentów, dotyczy udziału wojska w uroczystościach upamiętniających pierwszą rocznicę ogłoszenia niepodległości oraz odznaczenia „Za niepodległość Bułgarii 1908”.

Wybrane artykuły z prasy niemieckiej z lat 1908–1909 poświęcone ogłoszeniu niepodległości Bułgarii i zaanektowaniu Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry przedstawiła Saszka Żeczewa (s. 486–517). Wydarzenia te przez wiele miesięcy nie schodziły z łamów prasy europejskiej i, jak dowodzi autorka, nie były dla Europy niespodzianką.

Liljana Wanowa opublikowała kilkadziesiąt komunikatów Bułgarskiej Agencji Telegraficznej (s. 518–560) napływających w okresie od 22 września do 22 października 1908 r. z agencji prasowych i od korespondentów z Londynu, Konstantynopola (przeszło połowa komunikatów), Wiednia, Paryża, Belgradu, Solunia (Salonik), Petersburga, Lipska, Bukaresztu, Aten, Cetynii (Cetinje — d. stolica Czarnogóry), Berlina, Budapesztu i Wenecji. W komunikatach tych pobrzmiewają europejskie i światowe reakcje na ogłoszenie niepodległości Bułgarii.

Rocznikowy tom zamyka artykuł Petyra Kyrdziłowa (s. 561–576) poświęcony rozwojowi kinematografii bułgarskiej po 1908 r.

Tom 97 otwiera Weliko Leczew (s. 3–26) artykułem poświęconym bułgarskiej władzy wojskowo-administracyjnej w rejonie Timoku⁶ w latach 1915–1916. Podjęto wówczas wiele kroków mających na celu ochronę regionu przed napaściami żołnierzy — dezertersów z armii serbskiej, jak również stworzenie warunków do otwarcia bułgarskich szkół. Działania te dały miejscowej ludności poczucie łączności z państwem bułgarskim.

Po współczesną tematykę sięgnęła Marijana Stamowa (s. 27–47), analizując sytuację Kosowa w latach 1981–1989. Po śmierci Josifa Broz Tito znacznie wzrosło napięcie w tym regionie, co w konsekwencji doprowadziło do przeprowadzenia referendum w republice Serbii, w rezultacie którego znacznie ograniczono autonomię kosowskich Albańczyków. Wyników referendum początkowo nie chciały uznać również władze prowincji, zostały jednak przymuszone do tego w marcu 1987 r. pod groźbą wkroczenia serbskiego wojska.

Żiwko Lefterow podał do druku 32 dokumenty (s. 48–125) ze zbiorów Centralnego Archiwum Państwowego i Archiwum MSZ. Dotyczą one działalności Komitetu do spraw Bułgarskiej Cerkwi Prawosławnej i Kultów Religijnych. Materiały z lat 1947–1969 znajdują się m.in. w zbiorach Georgija Dymitrowa (premiera 1946–1949), Wasyla Kołarowa (premiera 1949–1950) i Władymira Poptomowa

⁶ Timok (bułg. również Timoszko), lewy dopływ Dunaju; w końcowym odcinku stanowi obecnie granicę bułgarsko-serbską.

(ministra spraw zagranicznych 1949–1950). Naświetlają one funkcjonowanie organu powołanego do kontrolowania życia religijnego w państwie o systemie komunistycznym. Komitet, działający od 1944 r. w strukturze Ministerstwa Spraw Zagranicznych⁷, został zlikwidowany 1 stycznia 1991 r. Po tej dacie przy Radzie Ministrów powołano Radę do spraw Wyznaniowych, nawiązującą do urzędu istniejącego w Bułgarii przed 1944 r.

Bolesną dla młodego państwa stratę zachodnich terytoriów przedstawił Angel Dżonew (s. 126–159), publikując wybrane dokumenty z archiwum Muzeum Regionalnego w Kiustendile (d. Welbużd). Zachowane w zbiorach eksponaty i dokumenty związane są szczególnie z rejonem Bosilegradu. W wyniku postanowień traktatu podpisanego 27 października 1919 r. w Neuilly-sur-Seine Bułgaria utraciła na rzecz Serbii rejony Bosilegradu, Strumicy i Caribrodu. Część mieszkańców z okolic Bosilegradu osiedliła się wówczas w Kiustendile.

Wpływ radzieckiej „pierestrojki” na zmianę sytuację w Bułgarii zainteresował Władymira Migewa (s. 160–170), który opublikował stenogram z dyskusji, jaka odbyła się 18 listopada 1987 r. na Uniwersytecie Sofijskim. Wzięli w niej udział profesorowie: Nikoła Popow, Nedjalko Belew, Wasyl Iwanow i Nikołaj Wasilew.

Do wydarzeń z końca drugiej wojny światowej nawiązał w swoim artykule Wyłkan Wyłkanow (s. 171–187). Przeanalizował on zachowany w Centralnym Archiwum Państwowym protokół z posiedzenia XIV Plenum Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej z 4 stycznia 1948 r., podczas którego oceniano wydarzenia z 9 września 1944 r.⁸ Autor zwrócił uwagę na wyraźnie rysujące się odmienne postawy liderów — odchodzącego już Georgija Dymitrowa, stojącego na straży idei komunizmu i przestrzegającego przed narażaniem się Kremlowi, oraz dążącego do przejęcia władzy Wyłka Czerwenkowa, późniejszego I sekretarza partii i premiera Bułgarii w latach 1950–1956.

Dimitr Metew przedstawił tekst traktatu trackiego — jednego z licznych porozumień składowych traktatu pokojowego podpisanego 10 sierpnia 1920 r. w Sévres pod Paryżem. Tracja Wschodnia (z Adrianopolem i półwyspem Gallipoli) przeszły pod władanie Grecji, skutkiem czego Bułgaria na zawsze utraciła te terytoria, a wraz z nimi status państwa śródziemnomorskiego.

Redaktor naczelny „Izwestijów ...” Coczo Biljarski wybrał do druku dokumenty, które oddają stanowisko delegacji amerykańskiej, uczestniczącej w konferencji pokojowej w Paryżu, w kwestii bułgarskiej. Pochodzą one z opublikowanego w 1924 r., liczącego 21 tomów, dziennika Davida Huntera Millera⁹. Miller (1875–1961) był prawnikiem, a podczas konferencji w Paryżu pełnił funkcję doradcy prawnego delegacji USA. Z opublikowanego wyboru wynika, że Ameryka-

⁷ W okresie 1951–1957 komitet podlegał bezpośrednio Radzie Ministrów; w 1954 r. został zreformowany na wzór radziecki.

⁸ W Sofii został obalony rząd Konstantina Murawijewa, a do władzy doszli przedstawiciele tzw. Frontu Ojczyźnianego, którego celem było przyłączenie Bułgarii do państw alianckich.

⁹ D.H. Miller, *My diary at the Conference of Paris*, New York 1924.

nie usiłowali, choć bez sukcesu, uchronić Bułgarię od straty terytoriów na rzecz sąsiadów.

Nieco zaskakujący dokument opublikował Penczo D. Penczew (s. 250–255). Jest to list (niewysłany) napisany przez Grigora Naczowicza do konsula generalnego USA w Bułgarii Dominicka Murphy'ego z 24 grudnia 1918 r. G. Naczowicz (1845–1920), polityk konserwatywny i wieloletni minister, przedstawił w nim swoją ideę Bułgarii jako części składowej Stanów Zjednoczonych. List przechowywany w Archiwum Historycznym Biblioteki Narodowej im. Cyryla i Metodego to, w ocenie Penczewa, propozycja dobrowolnej rezygnacji z tak niedawno odzyskanej niezawisłości.

Korespondencję Anastasa Iszirkowa (1868–1937) z Konstantinem Jirèkiem (1854–1918), z okazji 140. rocznicy urodzin Iszirkowa, opublikował Pelo Michajłow (s. 256–268). A. Iszirkow był profesorem geografii Uniwersytetu Sofijskiego, a Jirèk, z pochodzenia Czech, historykiem i dyplomata z Bułgarią. W latach 80. XIX w. był ministrem oświaty, a następnie dyrektorem bułgarskiej Biblioteki Narodowej. Publikowane po raz pierwszy listy z lat 1909–1916 dotyczą głównie współpracy naukowej i pochodzą ze zbiorów Archiwum Naukowego Bułgarskiej Akademii Nauk.

Ostatnie w tomie artykuły źródłowe dotyczą znakomitego pisarza okresu międzywojennego Jordana Jowkova (1880–1937) i powstały na bazie materiałów przechowywanych w muzeum jego imienia w mieście Dobricz. Kremena Mitewa (s. 269–275) przeprowadziła analizę nierozpoznanego dotychczas autografu w książce z prywatnej biblioteki Jowkova. Ustaliła, że jest to podpis przyjaciela pisarza — Ganczo Stefanowa Paszewa, pisarza i teologa z Uniwersytetu Sofijskiego. Natomiast Marinela Paskalewa (s. 276–289) opublikowała nieznana wcześniej korespondencję Jowkova z Georgijem Sokołowem, kolegą szkolnym z gimnazjum w Sofii. Listy pochodzą z czasów, gdy Jowkow był nauczycielem w Czufliku i słuchaczem szkoły oficerskiej w Kniażewie, a Sokołow studiował prawo w Sofii.

Małgorzata Kośka (Warszawa)

„MITTEILUNGEN DES ÖSTERREICHISCHEN STAATSARCHIVS”. HERAUSGEGEBEN VON DER GENERALDIREKTION 2011, t. 55, część 1–2.

Od 1949 r. ukazuje się w Austrii czasopismo „Mitteilungen des Österreichischen Staatsarchivs”, wydawane przez Dyрекcję Generalną Austriackiego Archiwum Państwowego, zawierające artykuły i recenzje, z licznymi tomami uzupełniającymi i specjalnymi¹. W jubileuszowym tomie 50, który ukazał się w 2003 r.,

¹ Zob. np. M. Milewski, *Die polnische Königswahl von 1697*, „Mitteilungen des Österreichischen Staatsarchivs” 2008, Sonderband 10.

Dyrektor Generalny Austriackiego Archiwum Państwowego prof. dr Lorenz Mikoletzky podsumował dotychczasowy dorobek czasopisma. Przypomniiał on program opublikowany w wydanym w 1949 r. pierwszym tomie pisma, które sam zakładał, uwzględniając światowe znaczenie zasobów archiwów austriackich, publikowanie prac źródłowych i sprawozdań z różnych archiwów oraz artykułów ujmujących w możliwie uniwersalnym sensie historię państw i narodów. Oceniając z tej perspektywy dorobek „Mitteilungen”, prof. Mikoletzky stwierdził nie bez racji, że było ono przez minione lata ważnym forum dla współpracowników Austriackiego Archiwum Państwowego, którzy mieli możliwość prezentacji rezultatów swoich kwerend archiwalnych szerokiej opinii publicznej². Fakt, że jubileuszowy 50 tom poświęcono dwustuleciu rosyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, pokazuje najlepiej szerokie spektrum spraw prezentowanych na łamach czasopisma³. Z pewnością można zgodzić się z opinią prof. Mikoletzky’ego, że periodyk w ciągu 52 lat istnienia zdobył znaczącą pozycję dzięki licznym i ważnym publikacjom dotyczącym dziejów Austrii, krajów sąsiednich i innych w Europie i na świecie.

„Mitteilungen des Österreichischen Staatsarchivs” były omawiane wielokrotnie na łamach „Archeionu”, lecz ostatnie recenzje ukazały się w połowie lat 90. XX w. Edward Kołodziej omówił w latach 1994–1995 tomy 41–43 (Wiedeń 1990, 1992–1993)⁴. Blisko dwudziestoletnia przerwa w omawianiu tak ważnego czasopisma archiwalnego wymaga bezzwłocznej likwidacji, gdyż utrudnia zapoznanie się z dorobkiem naukowym kraju ściśle związanego z dziejami Polski i posiadającego w swoich archiwach liczne polonika.

Najnowszy tom 55 „Mitteilungen”, wydany w Wiedniu w 2011 r., ma imponujące rozmiary — składa się z dwóch osobnych części liczących łącznie 1331 stron. Jest jubileuszowy nie tylko z powodu okrągłego numeru, lecz także przejścia na emeryturę prof. dr. Lorenza Mikoletzky’ego, od 1994 r. dyrektora generalnego Austriackiego Archiwum Państwowego. Lorenz Mikoletzky urodził się 12 maja 1945 r. w Wiedniu. W latach 1964–1969 studiował historię i archeologię klasyczną na Uniwersytecie Wiedeńskim. W latach 1965–1968 uczestniczył w kursie prowadzonym w Instytucie Austriackich Badań Historycznych. W 1969 r. uzyskał stopień doktorski i rozpoczął pracę w Austriackim Archiwum Państwowym, najpierw w oddziale Archiwum Finansów i Izby Nadwornej, a następnie w oddziale Ogólnego Archiwum Administracji. Od 1991 r. pełnił obowiązki dyrektora *Allgemeines Verwaltungsarchiv*,

² L. Mikoletzky, *50 Bände Mitteilungen des Österreichischen Staatsarchivs*, „Mitteilungen des Österreichischen Staatsarchivs” 2011, t. 50, s. 7–8.

³ *200 Jahre Russisches Aussenministerium*, „Mitteilungen des Österreichischen Staatsarchivs” 2011, t. 50, s. 308.

⁴ E. Kołodziej, „Mitteilungen des Österreichischen Staatsarchivs”, herausgegeben von der Generaldirektion, t. 41, Wien 1990, „Archeion” 1994, t. 93, s. 276–278; idem, „Mitteilungen des Österreichischen Staatsarchivs”, herausgegeben von der Generaldirektion, t. 42, Wien 1992, s. 337; t. 43, Wien 1993, s. 366, „Archeion” 1995, t. 95, s. 162–167.

a w 1994 r. stanął na czele Austriackiego Archiwum Państwowego. Od 1993 r. jest profesorem honorowym najnowszej historii Austrii na fakultecie nauk humanistycznych Uniwersytetu Wiedeńskiego. W latach 2004–2008 był też prezydentem Międzynarodowej Rady Archiwów (ICA).

W dwuczęściowym tomie wydanym ku czci archiwisty i historyka Lorenza Mikoletzky'ego ponad 60 jego kolegów, współpracowników i przyjaciół z całego świata publikuje artykuły dotyczące bardzo różnych dziedzin — archiwistyki, kultury i historii Austrii. W części pierwszej zamieszczono pozdrowienie od prezydenta Austrii Heinza Fischera, artykuł Manfreda Finka na temat dziejów Austriackiego Archiwum Państwowego za kadencji dyrektora generalnego prof. Mikoletzky'ego, jego życiorys i wykaz publikacji. Pozostałą część poświęcono sprawom archiwistyki i historii kultury. Spośród artykułów dotyczących różnych aspektów archiwistyki wymienić należy m.in. rozważania Hartmuta Webera o roli archiwum w państwie i społeczeństwie (*Wissen Bereitstellen, Erinnerung ermöglichen, Identität stiften. Die Rolle der Archive in Staat und Gesellschaft*) oraz Waltera Schustera o archiwach i dziedzictwie kulturowym (*Zwischen Monopol und Konkurrenz. Die Archive und das kulturelle Erbe*). Artykuł Leopolda Auera zawiera ważne przemyślenia o archiwum jako przedmiocie prawa międzynarodowego (*Archive als Gegenstand internationalen Rechts*). Istvan Fazekas przypomina postać Arpada Karolyi'ego, dyrektora Archiwum Domu Panującego, Dworu i Państwa (*Arpad Karolyi (1853–1940). Direktor des Haus-, Hof- und Staatsarchivs*). Dyrektorzy poszczególnych archiwów austriackich składają sprawozdania z podległych im placówek — Christoph Tepperberg, dyrektor Archiwum Wojny, pisze o działalności Komitetu Archiwalnego Międzynarodowej Komisji Historii Wojskowości (*Das Archivkomitee der Internationalen Kommission für Militärgeschichte*), Ferdinand Opll, dyrektor Wiedeńskiego Archiwum Miasta i Kraju, o jego dwudziestoletniej działalności (*Zwei Jahrzehnte in der Ewigkeit. Das Wiener Stadt- und Landesarchiv von 1989–2009*), Anton Eggendorfer o archiwach panujących i szlachty (*Herrschafts- und Adelsarchive im Österreichischen Staatsarchiv*), Gerhard H. Gurtlich o Archiwum Komunikacji w latach 1945–1986 (*Das Verkehrsarchiv 1945–1986 und der Aufgabenwandel des Verkehrsministeriums*).

W omawianej części znaleźć można także informacje o budownictwie obiektów archiwalnych, m.in. Thomas Just przypomina dzieje budowy wiedeńskiego Archiwum Domu Panującego, Dworu i Państwa (*Der Neubau des Wiener Haus-, Hof- und Staatsarchivs und der Besuch Kaiser Franz Joseph I. im Jahre 1904*). Wiele miejsca poświęcono sprawom digitalizacji zasobów archiwalnych: Thomas Aigner omawia związki archiwów z Internetem („...ausprobieren, abwarten, nachjustieren, richtig einstellen, ausspülen und den Vorhang wiederholen”. *Archive auf dem Weg ins Internet*), Andreas Kellerhals szwajcarsko-austriackie stosunki od 1948 r. w świetle nowoczesnych pomocy archiwalnych (*Neues Licht auf die schweizerisch-österreichischen Beziehungen 1848–1998? Modernisierte archivische Findmittel als Instrumente historischer Heuristik und Maeutik*), Csaba T. Reisch dzie-

li się uwagami o treściach cyfrowych w instrumentarium badań historycznych (*Digitale Inhalte im Instrumentarium der historischen Forschung*), a Lucie Verachten-Karel Velle omawia znaczenie projektu cyfrowego zapisu fotografii dla archiwistyki (*DIPHOTA — Digitizing Personal Photographs for Archiving. Ein Projekt zum Anlegen von Archiven, zwischen Erwartungen, Chancen und Herausforderungen*).

Część poświęconą historii kultury wypełniają artykuły z zakresu historii kształcenia, historii nauki, historii literatury, historii teatru, historii muzyki i historii sztuki. Spośród wielu interesujących tekstów warto wymienić m.in. krytyczne rozważania Fritza Föllnera o znaczeniu listów jako źródła historycznego (*Der Brief. Kritische Ueberlegungen zu seiner Auswertung als historische Quelle*). Jonas Flöter rozważa znaczenie c.k. pierwszego gimnazjum państwowego w Czerniowcach jako centrum edukacji i tolerancji dla historii kultury Bukowiny (*Quelle von Bildung und Toleranz. Das k. k. Erste Staats-Gymnasium Czernowitz in seiner Bedeutung für die Kulturgeschichte der Bukowina*). Klaus Heydmann przypomina historię recepcji dzieł dramaturga Franza Grillparzera w królestwie czeskim, *nota bene* dyrektora Archiwum Izby Nadwornej (*Ein Dichter, nur für Freunde und Kenner? Zur Rezeption des Dramatikers Franz Grillparzer im Königreich Böhmen*), a Fritz Peter Knapp omawia związki libretta z opery Ryszarda Wagnera *Parsifal* ze staroniemieckim poematem (*Finstere Neuzeit und helles Mittelalter. Richard Wagners Operntext Parsifal und der altdeutsche Versroman Parzival*). Moritz Csáky snuje rozważania na temat Europy Centralnej jako kulturowego obszaru komunikacji (*Zentraleuropa — Ein kultureller Kommunikationsraum*), a Christian H. Stifter wypowiada się na temat popularyzacji historii w XIX i na początku XX w. (*Clio goes public. Zur Popularisierung von Geschichte im Kontext wissenschaftsorientierter Volksbildung des 19. und frühen 20. Jahrhunderts*). Oliver Rathkolb omawia znaczenie festiwalu w Salzburgu dla kultury austriackiej (*In Salzburg eine Triumphphorte österreichischer Kunst errichten. Der kulturpolitische Kontext der Gründungsphase der Salzburger Festspiele*). Peter Dusek przypomina postać Hansa Leo Mikoletzky'ego, ojca Lorenza, także dyrektora Austriackiego Archiwum Państwowego w latach 1968–1972 (*Aus dem Bekannten das Unbekannte entwickeln... Oder die Rolle des akademischen Lehrers am Beispiel von Hans Leo Mikoletzky*).

Część druga tomu poświęcona została nowożytniej i najnowszej historii Austrii. Nie brakuje w niej tekstów dotyczących poszczególnych władców austriackich, np. cesarza Fryderyka III (Ortlof Harl, Alois Niederstätter, *Kaiser Friedrich III. Als Nachfolger Caesars: zwei Inschriften zur Befestigung von Tergestei*), Józefa I (Michael Hochedlinger, *Fadesse oblige oder: die Macht der Triebe. Die Handzeichnungen Kaiser Josephs I. Aktenkundliche Beobachtungen an allerhöchstem Memorialschreibwerk*) czy osobistości na dworze Karola VI (Elisabeth Garms-Cornides, *Agostino da Lugano — eine graue Eminenz am Hof Karls VI*).

Wielu autorów omawia różne aspekty historii Austrii w XIX w. — finanse (Josef Riegler, *Zwischen Josephinischer Steuerregulierung und Stabilem Kataster*.

Das Grundsteuerprovisorium von 1819; Herbert Matis, „Management” und „Unternehmenskultur” einer Wiener Aktienbank um die Wende vom 18. bis 19. Jahrhundert), wojskowość (Volker Wahl, „Weingartens Verrath”. Ein österreichisch-preussischer Spionagefall vor dem Siebenjährigen Krieg; Erich Hillbrand, *Festungsbau in der ersten Hälfte des 19. Jahrhunderts im Blickfeld fremder Staaten*), rolnictwo (Herman Freudenberger, *Agricultural History in Vormärz Austria*).

Z problematyki politycznej XIX w. zwraca uwagę tekst Horsta J. Haselsteiner a, który rozważa okoliczności poprzedzające praski kongres słowiański w roku 1848 w kontekście rodzącej się słowiańskiej samoświadomości i przemocy władzy centralnej (*Antezedenzen des Prager Slawenkongresses. Slawisches Selbst-Bewusstsein und zentrale (Militär-)Gewalt*). Peter Urbanitsch przypomina niesławne pojęcie „wyborów galicyjskich” w świetle rozważań nad wyborami do organów przedstawicielskich gmin w Dalmacji w latach 80. XIX w. („Galizische Wahlen” in *Dalmatien? Zu den Gemeindevertretungswahlen in Trautirg und Spalato/Split am Beginn der achtziger des 19. Jahrhunderts an Hand von Dokumenten aus Wiener Archiven*). Genevieve Humbert-Knitel bada przydatność traktowania spraw narodowościowych w monarchii naddunajskiej jako modelu w aktualnej dyskusji o mniejszościach (*Die Behandlung der Nationalitäten in der Donaumonarchie. Ein Modell für die aktuelle Diskussion von Minderheitenfragen?*). Peter Wiesflecker przybliżył zagadnienie małżeństw księżniczek austriackich („Da war viel Familie anwesend, Windischgratz, Liechtenstein, Chotek”. *Notizen zum Heiratsverhalten österreichischer Erzherzoginnen im ausgehenden 19. und in der ersten Hälfte des 20. Jahrhunderts*).

Historii Austrii lat 30. XX w. poświęconych jest kilka artykułów. Fritz Mayrhofer omawia pobyty Hitlera w Linzu (*Zu Aufenthalt Adolf Hitlers in Linz*). Ernst Hanisch poddaje krytycznej analizie mity i fakty dotyczące Anschlussu Austrii w 1934 r. (*Februar 1934: Mythen und Fakten*). Gerhard Botz bada problem ekspansji i kryzysów członkostwa w NSDAP (*Expansion und Entwicklungskrisen der NSDAP-Mitgliedschaft. Von der sozialen Dynamik zur bürokratischen Selbststeuerung 1933–1945*), a Evan Burr Buckley omawia zagadnienie rozwodów w nazistowskim Wiedniu (*Intermarried divorce in Nazi Vienna: 1938–1945*). Rudolf Jerabek przypomina dzieje likwidatora instytucji niemieckiej Rzeszy w Republice Austrii (*Der Liquidator der Einrichtungen des Deutschen Reichs in der Republik Österreich*), a Brigitte Bailer rozważa konsekwencje ustawy zakazującej działalności partii narodowosocjalistycznej (*Das NS-Verbotsgesetz — von der Entnazifizierung zur Holocaust-Leugnung*).

Czasom historii najnowszej poświęcone są artykuły m.in. Dietera Stiefela o próbach przeprowadzenia prywatyzacji przez Austriacką Partię Ludową („Eine Bresche in der Verstaatlichte Industrie zu schlagen...”. *Frühe Versuche der OVP zur „Privatisierung durch die Hintertür*”). Günther Bischof snuje rozważania nad wizytami dyplomatycznymi i zatargami koalicyjnymi w czasach tzw. zimnej wojny (*Besuchsdiplomatie und Koalitionsreibereien im Kalten Krieg. Der Gorbach-Besuch*

bei Kennedy im Mai 1962), Lajos Gecsenyi omawia powojenne stosunki węgiersko-austriackie (*Bergauf, bergab. Ungarisch-österreichische Beziehungen 1945–1965*), a Gerhard Drekonja-Kornat przypomina koniec doktryny Monroego (*Vom Ende der Monroe-Doktrin*).

Różnorodne teksty zamieszczone na łamach tomu 55 „Mitteilungen”, które nie ograniczają się wyłącznie do problematyki archiwalnej, lecz poświęcone są także szerokiej panoramie dziejów Austrii, uświadamiają ścisły związek badań archiwalnych i historycznych oraz potrzebę takich artykułów na łamach każdego czasopisma archiwalnego, które ma ambicje uczestnictwa w poważnej debacie naukowej.

Jerzy Gaul (Warszawa)

„NORDISK ARKIVNYT”. RIKSARKIVET 2010, t. 55, nr 1–4.

W roku 2010 redagowanie czasopisma przejęła Dania zgodnie z przyjętą zasadą, iż za pismo odpowiadać będą kolejno poszczególne kraje skandynawskie.

W numerze 1 uwagę zwraca sporo artykułów łączących problematykę historyczną z archiwalną. I tak Johan Gidlöf omawia projekt archiwum miejskiego Sztokholmu poświęcony 600-letniej obecności mniejszości fińskiej w tym mieście. Owocem prac jest płyta CD zawierająca ponad 100 artykułów, 1500 zeskanowanych materiałów archiwalnych i rejestr obejmujący dane o 15 tys. osób. Jeppe Christensen z kolei przedstawia wielki projekt archiwum miejskiego Kopenhagi, zrealizowany we współpracy z trzema towarzystwami genealogicznymi, pt. „Użytkownicy są ekspertami” (*Brugerne er eksperterne*). W ramach projektu powstaje wielka strona internetowa umożliwiająca dostęp do zdigitalizowanych akt rejestracyjnych policji duńskiej z lat 1891–1924. Tine Berg Floater prezentuje projekt i wystawę „Norwegia w 1743 r.”, wykorzystujące wielką ankietę z roku 1743. Jakkolwiek podstawą były źródła pisane, twórcy ekspozycji wzbogacili ją o wypowiedzi etnologów, historyków czy nawet pokaz pieczenia chleba z kory (*barkebrød*), produktu charakterystycznego dla lat nieurodzaju.

John Strömberg omawia wyniki seminarium naukowego w Helsinkach, poświęconego digitalizacji materiałów archiwalnych. Uczestnicy wskazywali, że istotnym problemem jest brak rozważań wstępnych, co należy digitalizować. Okazuje się bowiem, że dostępność materiałów w formie elektronicznej może wpływać na tematykę podejmowanych badań. Uzupełnieniem tego artykułu jest prezentacja Istvána Kecséméti, w której omawia on wyniki zakończonego właśnie fińskiego projektu „Digitalarkivet” (<http://digi.narc.fi>). Niestety, angielska wersja strony nie działa (stan na 21 października 2011 r.), zadowolić się trzeba zatem fińską lub szwedzką.

Wśród artykułów poświęconych bieżącej pracy archiwów zwraca uwagę tekst Anette Jensen z duńskiego *Riksarkivet* na temat korzyści wynikających z produkowania przez archiwa filmów przeznaczonych dla ich własnych stron internetowych.

wych. Służyć one mogą przedstawianiu tych instytucji, ale także i prezentowaniu badań czy prac archiwalnych. Tyghe Krogh z duńskiego *Riksarkivet* omawia z kolei projekt przeznaczony dla systemu Daisy, który dotyczy poszukiwań tematycznych w zasobie. Autor podkreśla konieczność wprowadzania autentycznej terminologii ze źródeł, która następnie musi zostać pogrupowana według tematów w powiązaniu z twórcami materiałów archiwalnych. Alex Thirifays, zajmujący się problematyką dokumentu elektronicznego, prezentuje z kolei projekt duńskiego Ministerstwa Kultury, którego celem jest stworzenie modelu kosztów dla przechowywania i zabezpieczenia materiałów zdigitalizowanych (*The Cost Model for Digital Preservation*).

Także w numerze 2 czasopisma (za rok 2010) znalazło się wiele artykułów z pogranicza historii i archiwistyki. Simo Muir przedstawił wirtualną wystawę o Żydach w Finlandii, dostępną pod adresem <http://fen-nojudaica.jchelsinki.fi>. Jedynym jej mankamentem jest to, że została opracowana wyłącznie w języku fińskim, co ogranicza poważnie jej dostępność. Innym projektem historycznym, także z Finlandii, jest omówiona przez Larsa Westerlanda praca o fińskich dzieciach obcych żołnierzy (tj. szwedzkich, duńskich, norweskich, niemieckich, radzieckich) z lat 1940–1948. Pertti Hakala przybliży wystawę poświęconą 475-leciu prawosławnego klasztoru Trifona w Petsamo, którą zorganizowało Rosyjskie Muzeum Regionalne w Murmańsku i wypożyczyło fińskiemu *Riksarkivet*.

Norwescy archiwiści Vilhelm Lange i Vidar Øverland zwracają uwagę na bezpośrednie i pośrednie negatywne konsekwencje wielkich kryzysów ekonomicznych dla działalności archiwów. Øyvind Ødegård przedstawia działania podejmowane przez norweskie służby archiwalne mające na celu jak najpełniejsze udostępnienie akt z czasów drugiej wojny światowej — ma to związek z bardzo dużym zainteresowaniem Norwegów tą epoką. Jak stwierdza autor, rośnie ono stale i jest obecnie na najwyższym poziomie. Pertti Hakala omawia politykę państw skandynawskich w kwestii udostępniania ksiąg kościelnych. Generalnie są one już umieszczone w sieci, niewielkie różnice dotyczą okresu karencji, najdłuższy jest on w Norwegii, gdzie wynosi 80 lat dla tego typu materiałów. W Szwecji pobierane są opłaty za korzystanie z ksiąg kościelnych, przy czym archiwa państwowe nie mają monopolu na ich udostępnianie, bazy danych oferują również przedsiębiorstwa prywatne.

Z artykułów poświęconych tematyce europejskiej zwraca uwagę wypowiedź Juusii Nuorteva na temat projektu „Europeana”, czyli tworzenia elektronicznej biblioteki dla Europy. Projekt zgłoszony został już w roku 2005, jednak do tej pory nie udało mu się zapewnić stałego finansowania. Swego czasu myślano o konkurowaniu z Google, dziś jednak — mimo bogactwa zgromadzonego materiału — projekt nie zdołał zaistnieć w świadomości społecznej. Znacznie bardziej optymistyczny jest artykuł Susanne Danielius i Pедера Andr  na poświęcony og  lnoeuropejskiemu projektowi „APENet” (*Archives Portal Europe*), którego celem jest

zbudowanie internetowej sieci archiwów, a także stworzenie dostępu do szczegółowych opisów jednostek i zdigitalizowanych obiektów. Ważnym zadaniem jest zachęcenie do udziału w projekcie tych krajów UE, które jeszcze się na to nie zdecydowały — Polska przystąpiła do tych prac stosunkowo wcześniej.

Krótką wypowiedź Päivi Happonen przybliża normę wprowadzoną w 2005 r. przez fiński Urząd ds. Archiwów (tzw. norma SÄHKE), dotyczącą wymagań stawianych metadaniom w aspekcie postępowania z informacjami o charakterze akt oraz ich przechowywania. W roku 2009 mocy prawnej nabrała norma SÄHKE2, niezależna od systemu informacyjnego. Podstawą jest założenie, że metadane sterujące cyklem życiowym informacji o charakterze aktowym będą wytwarzane automatycznie przez elektroniczny plan tworzenia materiałów archiwalnych (*elektro-nisk Arkivbildningsplan*). W numerze opisano także sylwetkę Björna Jordella, nowego archiwisty Królestwa Szwecji (*riksarkivarie*). Zamieszczono w nim także statystykę archiwalną Skandynawii za rok 2009.

Numer 3 „Nordisk Arkivnyt” rozpoczyna interesujące słowo wstępne redaktora naczelnego Leona Jespersena, w którym przypomina on wnioski z seminarium w Kopenhadze, podczas którego podkreślono konieczność stałego zwracania uwagi społeczeństwa na archiwa oraz dostosowania się do nowego sposobu komunikacji, opartego na krótkich impulsach przekazujących podstawowe treści.

Wśród artykułów relacjonujących prace nad udostępnianiem źródeł szczególnie istotny wydaje się tekst Erika Gøbela z duńskiego *Rigsarkivet*. Przedstawia on prace nad wprowadzeniem do baz danych całego zasobu ksiąg poboru cła Øresundu. Chodzi tu o informacje dotyczące ok. 1,8 mln statków, które przepłynęły Sund w latach 1497–1857. Prace te finansuje Holandia (*Nederlandse Organisatie voor Wetenschappelijk Onderzoek*), ponieważ dane dotyczą głównie statków niderlandzkich. Postępy tego projektu śledzić można na stronie: www.soundtoll.nl. Eljas Orrman z fińskiego *Riksarkivet* przedstawia współpracę archiwów fińskich z archiwami Rosji oraz państw, które wchodziły wcześniej w skład ZSRR, w zakresie kopiowania materiałów archiwalnych. Podkreśla, że nastąpiła znacząca poprawa w pozyskiwaniu tych materiałów w porównaniu z czasami władzy radzieckiej, która nie kopiowała w ogóle akt wytworzonych po roku 1917. Toivo Fink z fińskiego Instytutu ds. Migracji w Åbo omawia wyniki projektu poświęconego dramatycznym losom mieszkańców Ingrii, którzy po drugiej wojnie światowej musieli wrócić do swej prowincji (pozostającej wówczas w ramach ZSRR) i z której rzecz jasna zostali natychmiast deportowani przez władze radzieckie.

Z innych tematów uwagę zwraca artykuł Ole Gausdala przedstawiający nową koncepcję norweskiego portalu internetowego — www.arkivportalen.no. Dzięki niemu użytkownicy zyskali możliwość prowadzenia kwerend w 20 instytucjach przechowujących materiały archiwalne oraz pozyskiwania zdigitalizowanych kopii; przewiduje się też zacieśnienie współpracy z narodowym katalogiem archiwów

prywatnych. W numerze znalazł się również wywiad, jakiego udzielił Björn Skog, założyciel firmy *ES Solutions*, który na zlecenie rządu szwedzkiego opracowuje — wspólnie ze szwedzkim *Riksarkivet* — studium wstępne poświęcone archiwum elektronicznemu. Outu Heiskanen przedstawia prace zreorganizowanego w 2007 r. Narodowego Archiwum Audiowizualnego (*Kansallinen audiovisuaalinen arkisto*, KAVA), które utworzono na bazie fińskiego archiwum filmowego (*Suomen Elokuva-arkisto*, SEA).

Numer 4 „Nordisk Arkivnyt” zawiera kilka interesujących artykułów poświęconych technice i pracy archiwów. Sarah Lund Petersen opisuje nowy magazyn przeznaczony do przechowywania pergaminów duńskiego *Rigsarkivet* o pojemności 1,4 tys. m.b. półek, w którym utrzymywana jest stała temperatura 15°C, a wilgotność powietrza waha się w granicach 50–60 proc.

Maria Nordström Jarnryd poruszyła poważny problem w administracji szwedzkiej, który spowodował starcie racji ekologów i archiwistów. Do tej pory, ze względu na ochronę środowiska, zapisywano i kopiowano akta na obu stronach kartek. Taka procedura nie była jednak odpowiednia, jeśli chodzi o zabezpieczenie akt o wartości archiwalnej. Nowe zalecenie *Riksarkivet* stwierdza jasno, że akta, które mają być przechowywane, winny być zapisywane lub kopiowane jednostronnie. Lars Ringselle i Cecilia Lundin przekazują bardzo pozytywne opinie o nowej aparaturze do badania jakości papieru. Powstała ona w ramach finansowanego przez UE projektu „SurveNIR”, w którym uczestniczyło m.in. szwedzkie *Riksarkivet*.

Aino Heikkinen przedstawia ogromne zadanie stojące przed całą administracją Finlandii, polegające na wprowadzeniu nowego systemu (tzw. Kieku), który ma ujednolicić procedury w ramach gospodarczych i osobowych struktur zarządzania. Ma on rzecz jasna duże znaczenie dla archiwistów — obecnie trwa faza jego wdrażania, system ma zostać uruchomiony najpóźniej w roku 2014 (zob. www.kiekuhanke.fi). Maria Nordström Jarnryd omawia politykę archiwów skandynawskich w zakresie możliwości fotografowania materiałów archiwalnych przez użytkowników. Wszędzie wymagana jest zgoda archiwum, udzielana na poziomie osoby odpowiadającej za pracę pracowni naukowej. Niektórych materiałów nie wolno fotografować, np. w Danii są to księgi kościelne wytworzone po roku 1925. Autorka nie wspomina o pobieraniu jakichkolwiek opłat za zgodę na wykonywanie zdjęć.

Wśród artykułów historycznych zwraca uwagę komunikat podany przez Matsa Höglunda. W szwedzkim *Riksarkivet* zakończyły się prace nad wprowadzeniem do sieci olbrzymiego zasobu siedemnastowiecznych planów szwedzkich, ukazujących zasiedlenie dużej części kraju. Niezwykle precyzyjne plany przedstawiają m.in. zabudowę, wymiary pól, zasięg lasów. Powstały one w tzw. epoce mocarstwowej (1630–1650). Dostępne są pod adresem: www.riksarkivet.se/geometriska.

Wojciech Krawczuk (Kraków)

„OTIECZESTWIENNYJE ARCHIWY”. NAUCZNO-PRAKTYCZESKIJ
ŽURNAL 2010, nr 1–6.

Numer 1 otwiera tekst przygotowany, rzecz to rzadka, przez studenta Sybirskiego Uniwersytetu Federalnego w Krasnojarsku Iwana A. Czerkasowa na temat wizerunku archiwisty w literaturze rosyjskiej w XIX w. i w pierwszych dziesięcioleciach XX w. (s. 3–10). Autor rozpoczął analizę od puszkiniowskiego *Eugeniusza Oniegina*, w którym poeta użył określenia „archiwalni młodzieńcy” odnoszące się do szlacheckiej młodzieży praktykującej w archiwach, głównie w prestiżowym Moskiewskim Archiwum Kolegium Spraw Zagranicznych. Przejawiali oni zainteresowanie nauką, filozofią, literaturą i stali się synonimem młodych wolnomysłicieli, ale też „złotej młodzieży”. „Archiwalni młodzieńcy” pojawiają się również w innych dziełach literackich, m.in. w *Wojnie i pokoju*. Dalej autor scharakteryzował postacie występujące w wodewilu *Archiwariusz* (wg sztuki P.S. Fiedorowa wystawionej w 1837 r.), w opowiadaniu Iwana A. Bunina *Sprawa archiwalna* oraz *Historii pewnego miasta* M.S. Sałtykowa-Szczedrina, *Dwunastu krzesłach* I. Ilfa i E. Pietrowa oraz w innych utworach. Kończy opisem powieści z połowy lat 30. XX w. autorstwa W.A. Kawerina pt. *Spełnione marzenie* jako ukazującej problemy nowej, porewolucyjnej epoki.

W zeszycie opublikowano kilka niedużych tekstów archiwoznawczych, m.in. o kancelariach i archiwach rad stepowych — organów samorządowych ludów koczowniczych Syberii, funkcjonujących na podstawie ukazu z 1822 r. Najwięcej akt rad przechowywanych jest w Archiwum Narodowym Republiki Buriacji (s. 14–17). Obszerniejszy artykuł został poświęcony dokumentom dotyczącym współpracy gubernatorów i ziemstw w guberniach orłowskiej, tambowskiej i riazańskiej (s. 38–45). Z zagadnień metodycznych należy odnotować omówienie procesu opracowania standardów wykonania i przechowywania „rosyjskiego jednolitego zasobu dokumentacji zabezpieczonej”, czyli kopii szczególnie cennych archiwalii, które obowiązują od 1 stycznia 2009 r. (s. 18–20).

Uwagę zwraca szersza analiza nowego prawa o archiwach przyjętego we Francji 15 lipca 2008 r. autorstwa Wiktorii B. Prozorowej, pracownika naukowego Centrum G. Pompidou w Paryżu (s. 59–68). W niektórych uregulowaniach stanowiących realizację polityki decentralizacji autorka dostrzega zagrożenia dla pozycji archiwów. Są nimi np. zapisy dające większe możliwości tworzenia archiwów z zasobem powierzonym czy przyjęty tryb powstawania wykazów akt. Z kolei pozytywnym jest uszczegółowienie zapisów o prawach archiwów do pierwokupu oraz poszerzenie zakresu ekspertyz archiwalnych. Jedną z ważnych zmian jest skrócenie okresów nieudostępniania akt — np. osobowych, stanu cywilnego i notarialnych do 75 lat (wcześniej obowiązywało 100 lat) lub do 25 lat od daty śmierci danej osoby. W.B. Prozorowa przytacza wywody w tej sprawie profesora Bruno Delmasa, byłego dyrektora Narodowego Archiwum Audiowizualnego, oraz innych autorów. Uważa on, że zmiana ta nie jest zadowalająca — dla najczęściej podej-

mowanych badań z zakresu historii najnowszej są to i tak okresy zbyt długie, a ich skrócenie z tytułu przepisu prawa, a nie indywidualnej decyzji, może naruszyć prawa innych osób. Jest też po części pozorna z uwagi na rozpowszechnione w praktyce kancelaryjnej we Francji masowe wręcz utajnianie dokumentacji urzędowej. Ocena ustawy jest niejednoznaczna — uściśla i poszerza znaczenie narodowego zasobu archiwalnego oraz metod pracy z nim, nie rozwiązuje jednak kwestii archiwaliów z klauzulą tajności, nie wzmacnia pozycji archiwów jako elementu struktury władzy z uwagi na pozostawienie ich w gestii Ministerstwa Kultury.

Dwa teksty poświęcone zostały sprawom bazy lokalowej instytucji z zasobem archiwalnym w Rosji. Dwadzieścia lat trwał generalny remont Rosyjskiej Biblioteki Państwowej w Moskwie przechowującej ponad 400 tys. j.a., zaś szczególnym problemem było właściwe zabezpieczanie archiwaliów. Z kolei w związku z trwającym remontem siedziby Rosyjskiego Archiwum Akt Dawnych w Moskwie (3,3 mln j.a.), budynku wzniesionego dla archiwum w 1886 r., wywiadu udzielił W.I. B o g d a n o w, dyrektor Zjednoczenia ds. Eksploatacji i Technicznego Zabezpieczenia Archiwów Federacji Rosyjskiej. Jest to obecnie jedna z najważniejszych tego rodzaju inwestycji realizowanych w archiwach rosyjskich (s. 20–31).

W grupie publikacji dokumentów znalazły się zapiski młodych działaczy ruchu rewolucyjnego z przełomu XIX i XX w. — Zoji W. G u s i e w e j (zam. Pokrowska) i Daniła I. S w i a c k i e g o z okresu ich pobytu w więzieniach (s. 69–91). Trzeci tekst to obszerny memoriał w sprawach archiwalnych z 1911 r. znanego rosyjskiego archiwisty, zatrudnionego w Ministerstwie Sprawiedliwości w Moskwie, Iwana S. B i e l a j e w a (s. 92–101). Autor, szkicując dzieje tegoż archiwum, wspomina o przejściu z Petersburga w 1887 r. Metryki Litewskiej („polsko-litewskiej”). Warto przypomnieć, że przez trzy lata, do przeniesienia jej do Moskwy, pieczę nad nią miał Stanisław Ptaszycki, wówczas tłumacz-archiwista archiwum Senatu Rządzącego. Opracował on inwentarz Metryki, który został opublikowany w 1887 r.¹

Z kilku zrecenzowanych wydawnictw na uwagę zasługuje obszerny zbiór dokumentów KGB i Ministerstwa Spraw Zagranicznych związanych z wydarzeniami na Węgrzech w 1956 r. (s. 106–109) oraz wspomnienia Mikołaja Sablina (1880–1962) z okresu służby na carskim jachcie „Sztandar”, a więc mającego częsty kontakt z rodziną carską. W 1920 r. M. Sablin zbiegł do Rumunii, gdzie prowadził antysowiecką propagandę, aresztowany w 1945 r., zmarł w rumuńskim więzieniu (s. 102–106).

W numerze zawarto kilka relacji z różnych wydarzeń naukowych i kulturalnych, w tym z XVI Międzynarodowej Naukowo-Praktycznej Konferencji w Moskwie poświęconej sprawom dokumentacji w społeczeństwie informacyjnym, dokumentowi elektronicznemu w zarządzaniu itp. Z kolei w Tomsku odbyła się IV Wszechrosyj-

¹ *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, t. 1, 1918–1984, red. nauk. M. Bielińska, I. Janosz-Biskupowa, Warszawa–Łódź 1989, s. 178–180.

ska Naukowo-Praktyczna Konferencja na temat „Dokument w zmieniającym się świecie” (terminologia, udostępnianie, informacja, dokument jako źródło), również o międzynarodowym charakterze. Wśród innych relacji o spotkaniach nie zabrakło informacji o posiedzeniu Międzynarodowego Instytutu Archiwistyki w Trieście, którego elementem była również konferencja naukowa. Obradowano nad: kwestią dokumentacji elektronicznej, sprawą niszczenia akt po zmikrofilmowaniu lub zeskanowaniu, realizacją programu konserwacji (głos M. Marosz z Archiwum Państwowego w Krakowie), prawodawstwem archiwalnym (Rosja), problemem pracy naukowej w archiwach oraz wielu innymi sprawami.

Numer obfituje w informacje o spotkaniach, jubileuszach, wystawach, w tym inicjatywach Państwowego Archiwum Kraju Chabarowskiego (s. 133–136).

W numerze 2 znajdziemy informację o rozszerzonym dorocznym posiedzeniu Kolegium Rosarchiwum (Federalna Agencja Archiwalna Rosji), które odbyło się 26 marca 2010 r. w Moskwie. Uczestniczyło w nim ok. 300 przedstawicieli organów władz, w tym minister kultury Federacji Rosyjskiej, oraz instytucji archiwalnych. Z przebiegu obrad zamieszczona została relacja obejmująca m.in. tekst wystąpienia Andrieja N. Artizowa, przewodniczącego Federalnej Agencji Archiwalnej, oraz podjęte uchwały (s. 3–18). Podsumowano wyniki pracy archiwów, omówiono problemy, jakie pojawiły się w 2009 r., oraz wytyczono plan działań na najbliższe lata. Zasób archiwalny Rosyjskiej Federacji liczył na koniec minionego roku 464 mln j.a., z których 44 proc. przechowywanych jest w archiwach różnych podmiotów, w tym jako depozyty. Funkcjonuje ponad 2,5 tys. archiwów państwowych i municypalnych zatrudniających 16 tys. osób; 110 tys. jednostek organizacyjnych — z ponad 2 mln istniejących, w tym niepaństwowych — jest uznanych za wytwarzające materiały archiwalne.

Rok 2009 nie był korzystny dla archiwów, o 30 proc. zmniejszyło się finansowanie administracji, konieczne było też zmniejszenie środków na inwestycje, ale nie zostały one wstrzymane w odniesieniu do budownictwa archiwalnego i zakładania systemów zabezpieczeń. Sprawie finansowania archiwów, w tym płac i powiązań w tej kwestii różnych instancji organów władzy, poświęcono więcej miejsca, krytykując m.in. tendencje do nadmiernej komercjalizacji. Prowadzono prace konserwatorskie, wykonywano kopie zabezpieczające i użytkowe (1,2 mln skanów), postępowały prace nad komputeryzacją — wdrożono 4. edycję programu „Zasób archiwalny” i nową wersję strony „Archiwa Rosji” zawierającą ok. 100 przewodników po zasobach. Szczególnie ważnym wydawnictwem archiwów był zbiór dokumentów *Bitwa połtawska 27 czerwca 1709 r.*, a jednym z ważniejszych wydarzeń historycznych, którym zajmowali się archiwiści i historycy we współpracy z ukraińskimi badaczami był problem „wielkiego głodu” w ZSRR. Istotne dokonania wiązały się z metodyką archiwalną. Opracowane zostały zasady dla instrukcji kancelaryjnych federalnych organów władzy wykonawczej i zakończono prace nad kolejną wersją wykazu typowych haseł wzorcowych (z ponad tysiącem haseł).

W głosowaniu ustalono, że kwestie priorytetowe to: utrzymanie obecnej sieci archiwalnej, jej finansowania i obsady kadrowej, podwyższenie poziomu prac i usług, prowadzenie działalności naukowo-informacyjnej w związku z 65-leciem „Zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej 1941–1945” oraz prace nad projektem zmian do przepisów prawnych Rosyjskiej Federacji dotyczących spraw archiwalnych. Z zadań związanych z budownictwem archiwalnym za najważniejsze uznano przygotowanie budowy nowego gmachu Państwowego Archiwum Rosyjskiej Federacji i laboratorium dla Centrum Przechowywania Zasobu Zabezpieczonego w Jałtorowsku (tiumeńska obłast, Zachodnia Syberia).

Z artykułów archiwoznawczych należy wymienić teksty o procesach selekcji akt w kancelariach i archiwach guberni saratowskiej do 1917 r. (s. 19–28) oraz w zespolach akt prywatnych w Narodowym Archiwum Republiki Adygei (Kaukaz), jak również o problemach ich gromadzenia (s. 34–38) i źródłach do dziejów awioniki z lat 1920–1946 (s. 55–61). W numerze znalazł się też ilustrowany artykuł o fotografiach rodziny Lewickich (blisko 680 zdjęć) z XIX i XX w., przechowywanych wraz z innymi ich archiwaliami w zbiorach „Muzeum im. Lenina”, i ich opracowaniu (s. 62–70).

Kilka opublikowanych tekstów jest związanych z metodyką prac archiwalnych. Maria P. Żukowa, kandydat nauk Wszechrosyjskiego Naukowo-Badawczego Instytutu Aktoznawstwa i Archiwistyki w Moskwie (WNIIDiAD), omówiła przebieg prac nad nową redakcją wykazu akt typowych (wstępna ankietyzacja, udział ponad 200 specjalistów) i ich rezultaty. Z nowych rozwiązań należy odnotować rezygnację z podziału na jednostki tworzące lub nie zasoby archiwalne, wprowadzenie systemu uwag do szczególnie wartościowych dokumentów dla tej drugiej grupy aktotwórców, podział akt na 12 grup, modyfikację ich zawartości, określenie dostępności, zmianę kategorii wielu akt, np. płacowych. Ewentualne wprowadzenie w życie tego wykazu spowoduje znaczące zmiany w pracach kancelarii, gdyż ograniczono rodzaje akt wskazanych do ekspertyzy, ale też określono grupy dokumentacji, których kategoryzacja zależy od uregulowań stanowionych przez inne instytucje (s. 28–33). Przedstawiony został również problem gromadzenia archiwaliów w Kraju Chabarowskim i form współpracy z podmiotami objętymi nadzorem archiwalnym, a to niespełna 1 proc. istniejących jednostek organizacyjnych (s. 38–40). Z kolei Michał M. Łarin, pracownik naukowy WNIIDiAD w Moskwie, przedstawił rozważania na temat dokumentacji różnych form działalności, zwanych obecnie projektami. Autor rozważa różnorodność „projektów”, zagadnienia przygotowania i zachowania materiałów z różnych etapów ich opracowywania i wdrażania, głównie pod kątem prawidłowego działania władz (s. 48–54).

W dziale publikacji źródłowych znalazły się dwa teksty. Pierwszy związany jest z początkiem prac konstrukcyjnych Michaiła T. Kałasznikowa nad ręcznym karabinem maszynowym (lata 1942–1943), drugi dotyczy próby wykorzystania przez Turcję rosyjskich oficerów wyznania muzułmańskiego, którzy dostali się do niewoli w czasie pierwszej wojny światowej (s. 97–116).

Zamieszczona została pozytywna recenzja podręcznika akademickiego (*Kancelaria i archiwistyka w terminach i definicjach*) zawierającego 860 haseł z podziałem na siedem grup rzeczowych (s. 121–123). Ponadto omówiono dwa wydawnictwa — opracowaną we współpracy z Ukrainą edycję źródeł do dziejów prawosławnej Cerkwi w latach 1941–1945 i obszerną, ponadtysiącstronicową, encyklopedię *Holokaust na terytorium ZSRR*. Encyklopedię przygotowano przy pomocy wielu instytucji, w tym zagranicznych. Niestety, w warstwie merytorycznej zauważalne są błędy, bowiem przy opracowaniu poszczególnych haseł nie przeprowadzono szerzej konsultacji z badaczami (s. 117–121).

Numer 3 otwiera obszerny skrót wystąpienia, jakie wygłosił na posiedzeniu Rady Archiwalnej przewodniczący Federalnej Agencji Archiwalnej Andriej N. Artizow pt. „O obecnym stanie spraw archiwalnych i wyborze optymalnych uregulowań organizacyjno-prawnych dla archiwów państwowych Federacji Rosyjskiej przed zbliżającą się reorganizacją jednostek sfery budżetowej” (Sankt Petersburg, 12 maja 2010 r.). Zawiera ono wiele informacji i postulatów, w tym wiążących się ze sprawami finansowania, gdyż w 2010 r. budżet „archiwalny” zmniejszono do 3 mld rubli, czyli o 6 proc. Tymczasem realizowana w Podolsku budowa nowego archiwum federalnego przeznaczonego na dokumenty Wielkiej Wojny Ojczyźnianej (ok. 13–14 mln j.a.), której zakończenie zaplanowano w 70. rocznicę zwycięstwa, oznacza koszty rzędu 5 mld rubli, podczas gdy zwiększenia nakładów wymaga też realizacja programów „Elektroniczna Rosja” i „Kultura Rosji”. A. Artizow omówił również stan prac nad nowelizacją przepisów prawnych związanych ze sprawami archiwalnymi, w tym kwestię podniesienia rangi Agencji do poziomu instytucji podlegającej rządowi, a nie ministerstwu, oraz wprowadzenia od 2011 r. nowych uregulowań dotyczących archiwów municypalnych, które powinny poprawić m.in. ich sytuację materialną. Poruszył także problemy upowszechniania dokumentu elektronicznego, gdyż wg badań WNIIDAD roczny wzrost ilości dokumentacji papierowej waha się w przedziale 15–30 proc. Rada Archiwalna przyjęła kilka rezolucji — o podjęciu starań zmierzających do podniesienia statusu Rosarchiwum i jednostek archiwalnych Federacji Rosyjskiej w odniesieniu do spraw gromadzenia, wartościowania i udostępniania dokumentacji, a także polepszenia warunków ich finansowania. Sformułowano też rekomendacje, m.in. dla ministra kultury o przygotowaniu długofalowego programu uwzględniającego poprawę infrastruktury archiwów (s. 3–13).

Kilka tekstów dotyczy dziejów różnych archiwów i zbiorów. Omówiona została m.in. działalność naukowo-wydawnicza — głównie w zakresie edycji źródeł — istniejącego od 1763 r. Archiwum Senackiego w Sankt Petersburgu (s. 15–23) oraz dzieje cennej kolekcji judaików rodziny Ginsburgów z XIV–XIX w. przechowywanej w Rosyjskiej Bibliotece Państwowej (s. 38–44). Scharakteryzowano też dokumenty Kancelarii Gubernatora Wiackiego dotyczące organizacji pomocy medycznej dla jeńców z armii napoleońskiej w guberni wiackiej, na tereny której zostali

przemieszczeni. Znalazło się tu 7–8 tys. jeńców, chorowało ok. 1,5 tys., z których ponad połowa zmarła (s. 73–81).

Dwa artykuły odnoszą się do zagadnienia wykorzystania i udostępniania akt w archiwach. Anastazja G. Karawajewa, dyrektor Państwowego Archiwum Tomskiej Obłasti, przedstawiła problem przygotowania aparatu informacyjnego pod kątem potrzeb nieprofesjonalnych użytkowników, głównie zajmujących się genealogią rodzinną (s. 30–34). Większość z nich nie ma wiedzy na temat selekcji dokumentacji i uważa, że w archiwach znajduje się swoiste *dossier* każdego człowieka. Nadmienia przy tym, że najwięcej kwerend genealogicznych wykonanych w archiwum w latach 1991–2000 związanych było z losami polskich zesłańców. Autorka oprócz oczywistych postulatów pogłębiania informacji o archiwaliach, tworzenia baz danych, przyjmowania spisów dokumentacji osobowej, również w formie elektronicznej, proponuje podjęcie działalności edukacyjnej zarówno w szkołach, jak i archiwach, zachęcającej do tworzenia oraz ochrony archiwów rodzinnych.

Wszystkie aspekty pracy z archiwaliami zostały omówione w odniesieniu do zasobu archiwalnego obłasti wołogoskiej liczącego ok. 6 mln j.a. i przechowywanego w 5 archiwach państwowych oraz 25 municypalnych. Archiwa te wykonują znaczne ilości kwerend, nawet 64 tys. rocznie, głównie osobowo-płacowych, własnościowych, ale i tematycznych, prowadzą działalność popularyzatorską (wystawy, publikacja dokumentów dotyczących różnych zagadnień, konferencje regionalistyczne) i oczywiście udostępniają akta w pracowniach. Duże nadzieje na poprawę warunków i poziomu pracy archiwisów wiąże z przyjętą „Strategią rozwoju sektora archiwalnego wołogoskiej obłasti do 2020 r.” (s. 24–30). Przynajmniej równie szeroką i intensywną działalność w tym zakresie prowadzą archiwa obłasti czelabińskiej, z większym wykorzystaniem możliwości, jaką daje informatyzacja (s. 34–37).

Sprawom dokumentacji elektronicznej poświęcone są dwa teksty. Pierwszy to omówienie doświadczeń z przechowywaniem dokumentacji elektronicznej w Centralnym Archiwum Dokumentów na Nośnikach Elektronicznych w Moskwie, które powstało w 2002 r. — od problemu z definicją dokumentu elektronicznego do szybko zmieniających się technologii. Ważnym zadaniem archiwum było określenie formatów zapisów dla poszczególnych rodzajów dokumentacji, zapewnienie trwałości zapisu itp. Dokumentację (w tym niearchiwalną) przechowuje się w trzech formatach — zabezpieczającym, do korzystania oraz oryginalnym i zapisanym w dwóch egzemplarzach — roboczym i rezerwowym. Inne kwestie, nad którymi pracowano, to gromadzenie i wartościowanie, w tym baz danych, ustalenie opisów poszczególnych elementów i sposobu ewidencji oraz zasad systemów wyszukiwawczych. Eksperymentowano też w celu ustalenia optymalnych warunków przechowywania. Na początku 2008 r. w archiwum przechowywano 32 zespoły, łącznie 19,9 tys. MGB, w tym dokumentację niearchiwalną (s. 51–60). Drugi artykuł omawia rekomendacje Międzynarodowej Rady Archiwów związane z dokumentacją elektroniczną organizacji z 2005 r. (s. 65–73).

W cyklu publikacji źródłowych z okazji 65-lecia zwycięstwa ukazał się wybór dokumentów z zasobu Centralnego Archiwum Ministerstwa Obrony Rosyjskiej Federacji związanych z wydarzeniami w Iranie w pierwszym okresie po wkroczeniu wojsk radzieckich w 1941 r. (s. 82–99) oraz wybór listów Wsiełowoda W. Caplina (1924–2003), żołnierza, później historyka-archiwisty, dyrektora jednego z archiwów centralnych. Po zakończeniu działań wojennych Korpus Dźwiński, w którym służył, brał udział w likwidacji oddziałów Armii Krajowej (s. 99–112).

W numerze znajdziemy też rozważania na temat czasopism jako źródeł historycznych (s. 44–50) i kilkanaście informacji o obchodach jubileuszy, konferencjach, postępkach w realizacji różnych programów, m.in. o stanie prac nad bazą danych „Radzieccy i niemieccy jeńcy i internowani” w czasie drugiej wojny światowej, którą realizuje Saksoński Memoriał w Dreźnie (s. 127–128).

Numer 4 jest wyjątkowo monotematyczny — teksty związane są przede wszystkim z archiwami i archiwaliami instytucji wyznaniowych i duchownych, oczywiście głównie Cerkwi prawosławnej. Dotyczą takich kwestii, jak historia archiwów monasterów twerskiej i jarosławskiej eparchii, a niektóre z nich przechowywały nawet 1–2 tys. dokumentów, w tym średniowieczne (s. 3–9), oraz przejmowanie („upaństwowienie”) akt monasterów i cerkwi na Syberii w latach 20. XX w. (s. 10–14). Scharakteryzowano też spuścizny aktowe różnych duchownych lub archiwalia związane z ich działalnością, a mianowicie spuściznę Michaiła J. Dijewa (1794–1866), historyka Cerkwi i regionalisty (s. 22–27), akta dotyczące kontaktów metropolity moskiewskiego Filareta z przedstawicielami wyznań zachodnich w latach 30.–60. XIX w. i ich znaczenie dla polityki zagranicznej Rosji (s. 28–33), dokumenty dotyczące Aleksandra I. Brillantowa, deputata do Dumy w 1907 r. z guberni jeniisejskiej, potem m.in. członka pierwszej Rady Komisarzy Ludowych (s. 33–37). Kilka tekstów to opisy archiwaliów związanych z różnymi wydarzeniami — kryzysem działalności Synodu Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej w latach 1907–1908, którego jedną z przyczyn był ukaz z 1905 r. o wolności wyznania (s. 38–49), kolejnym epizodem walki ze staroobrzędowcami (raskolnicy) w latach 20. XX w. oraz z ich działalnością na terenie eparchii smoleńskiej i w Harbinie w tym okresie (s. 49–65).

Ponadto w numerze znajdziemy zarys dziejów instytucji archiwalnych w rejonie przyłuskim w Republice Komi (s. 71–81), a w dziale publikacji źródeł listy Michaiła N. Bułchakowa do polskiego filologa, pisarza i krytyka Mariana Zdziechowskiego (1861–1938) z lat 1905–1907 dotyczące odnowy Cerkwi (s. 101–111). Listy przechowywane są w spuściznie M. Zdziechowskiego w Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego.

W numerze 5 Witalij G. Ananiew, pracownik naukowy Uniwersytetu Państwowego w Sankt Petersburgu, przypomina początki sporu o miejsce dokumentu w zbiorach i ekspozycjach muzealnych, a także w pracach naukowych muzeów

(s. 3–11). Już w latach 20. XX w. polemika ta była niezwykle ostra, archiwiści stanęli bowiem na stanowisku przejęcia niemal wszystkich archiwaliów do archiwów (uchwała I Zjazdu Archiwistów RFSRR z 1925 r.).

W zeszycie znalazły się cztery artykuły dotyczące pracy i zasobów archiwów municypalnych różnych rejonów, powoływanych od 1990 r., najmniejszych ogniw w systemie archiwalnym (s. 11–25). Niestety, ich sytuacja nie jest najłatwiejsza, gdyż nie zawsze respektowana jest potrzeba ich istnienia. Ponadto są one na ogół bardzo obciążone bieżącymi zadaniami i często brakuje im czasu na pracę z aktami, miewają też problemy lokalowe i finansowe.

Dwa teksty pracowników naukowych odnoszą się do różnych rodzajów dokumentacji — ich cech, tworzenia, gromadzenia i kategoryzacji. Anna W. J e r m o ł a j e w a (Akademia Państwowej Służby Powołża) poruszyła kwestię optymalizacji tych procesów dla dokumentacji normatywnej organów władzy (s. 26–32). Natomiast Natalia W. L i f a n o w a (WNIIDiAD) rozważała kwestię materiałów związanych z tworzeniem standardów w różnych dziedzinach, analizując też stosowne przepisy, głównie w sferze prac technicznych (s. 32–37).

Jednym z interesujących artykułów archiwoznawczych jest charakterystyka materiałów źródłowych do dziejów „kaskady wołżańskiej” — kompleksu ośmiu hydroelektrowni wybudowanych na Wołdze w latach 1930–1980, największej tego typu inwestycji w Europie (s. 52–61). Jej realizacja wymagała olbrzymich środków oraz zaangażowania licznej kadry technicznej — spowodowała przesiedlenie ok. 0,5 mln mieszkańców. Zatrudnionych było jednocześnie prawie 100 tys. osób. Wzdłuż rzeki ulokowano sześć obozów pracy i do 1953 r. intensywnie wykorzystywano pracę więźniów. Dokumentacja łagrów zachowała się częściowo, a charakteryzowane archiwalia — dokumentacja organizacyjna, finansowa, projektowa i osobowa — znajdują się w trzech archiwach.

Z okazji 90-lecia Państwowego Archiwum Rosyjskiej Federacji opublikowany został wywiad z jego dyrektorem Siergiejem W. Mironienką i naczelnikiem działu informacji i kwerend, kandydatem nauk Olgą N. Kopyłową. W rozmowie przedstawiono informacje o historii tej placówki — uważanej za archiwum nr 1 (6,5 mln j.a., 72 magazyny, 100 km.b. półek, 272 pracowników) — pracach prowadzonych nad zasobem, w tym o publikacjach. Przedstawiono również główne zamierzenia związane z rozwojem komputeryzacji prac archiwalnych i przejmowaniem dokumentacji elektronicznej (s. 90–95).

W notkach o wydarzeniach naukowych, kulturalnych i obchodach jubileuszy znalazły się informacje m.in. o kilku wystawach związanych z 65. rocznicą zakończenia drugiej wojny światowej oraz o międzyarchiwalnej wystawie zorganizowanej w 30. rocznicę XXII Olimpiady w Moskwie (s. 137), a także o VIII Europejskiej Konferencji Archiwizacji Elektronicznej w Genewie, w którą stosunkowo niewielki wkład wnieśli archiwiści rosyjscy, nieproporcjonalny wobec zaawansowania informatyzacji w pracy archiwów.

Numer 6 rozpoczyna relacja z otwartego spotkania członków Komisji Kultury Federacji Rosyjskiej z przedstawicielami Rosarchiwum oraz instytucji federalnych poświęconego „stanowi spraw archiwalnych w Rosji” (s. 3–9). Jego tematyka oraz bardziej szczegółowo omawiane zagadnienia i wnioski były podobne do poruszanych w 2010 r. na posiedzeniach rozszerzonego Kolegium Rosarchiwum (zob. nr 1) oraz Rady Archiwalnej (nr 3).

Wśród pozostałych tekstów kilka to opisy różnych archiwaliów lub wybranych zagadnień opracowane na podstawie różnorodnych źródeł. Scharakteryzowane zostały wyniki badań źródłowych dotyczących redaktorów prasy w Orłowie w latach 20.–30. XX w. (s. 28–38), archiwalia do dziejów przemysłu węglowego w ZSRR w tym samym okresie (s. 38–48) oraz dokumenty Zjazdów Narodowych Deputatów i Rady Najwyższej ZSRR z lat 1989–1991 (s. 48–53). Proces przejmowania archiwaliów zjazdów i rady (działały do 1992 r.) do Państwowego Archiwum Rosyjskiej Federacji jest skomplikowany, zauważalne są luki, przejmuje się też drugie egzemplarze dokumentów z kancelarii byłych przewodniczących KPZR, m.in. M.S. Gorbaczowa.

Historii prac archiwalnych dotyczą artykuły o działalności Kałuskiej Gubernialnej Archiwalnej Komisji Naukowej związanej z organizacją oraz funkcjonowaniem archiwum gubernialnego w latach 1891–1917 (s. 10–18) i na temat pionierskich prac nad księgami celnymi z XVII w. Michaiła P. Zabłockiego-Dziesiatowskiego (1818–1858), prawnika i archeografa (s. 18–22). Z zagadnień współczesnych znajdziemy charakterystykę stanu prawnego archiwalnej służby Republiki Dagestanu (s. 23–28) oraz wywiady z pracownikami Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historii Społeczno-Politycznej z okazji jubileuszu 90-lecia jego powołania (s. 64–73). Archiwum to do lat 90. XX w. pełniło rolę centrum naukowo-badawczego.

W zeszycie jest i akcent zagraniczny — artykuł Sajó Ciucheja, docenta Wuhańskiego Państwowego Uniwersytetu Chin, o zarządzaniu dokumentacją elektroniczną w Chinach, stanie obecnym i kierunkach przekształceń (s. 59–64).

Dział „Konferencje, narady, seminaria” przynosi jak zwykle liczne informacje o tego typu wydarzeniach, które miały miejsce głównie na terenie w Rosji. Jedną z ważniejszych była międzynarodowa konferencja „Współczesne problemy archeografii”, która obradowała w Bibliotece Rosyjskiej Akademii Nauk w Sankt Petersburgu (s. 116–118). W trakcie obrad wiele miejsca poświęcono problematyce opisu różnego typu rękopisów. W tych samych dniach przeprowadzono eksperyment, a mianowicie seminarium w formie konferencji internetowej, którą zorganizowała Rada Naukowo-Metodyczna Federalnego Okręgu Rosji.

W numerach 4–6, w grupie materiałów źródłowych, opublikowano wybrane fragmenty protokołów z posiedzeń Kolegium Głównego Zarządu Archiwami ZSRR (Centrarchiw ZSRR) w Moskwie z lat 1919–1928 i innych organów z lat 1918–1919, działających od wydania dekretu o archiwach z 1 lipca 1918 r. Zapisy

w protokołach są dość lakoniczne. Odnoszą się do tworzenia archiwów (decyzje), stosunków międzypaństwowych, miejsca przechowywania różnych archiwaliów, ich udostępniania, brakowania, spraw kadrowych, socjalnych i finansowych. Nie brak w nich akcentów związanych z Polską — zapisy z 1920 r. mówią o przejęciu archiwaliów bliżej nieokreślonego porucznika Lubomirskiego (nr 5, s. 98); omawiane też są sprawy, głównie kadrowe, związane z komisją ds. realizacji umowy archiwalnej z Polską (1920). W 1927 r. Kolegium podjęło decyzję o zniszczeniu akt pięciu twierdz, w tym warszawskiej i iwanogrodzkiej, czyli dęblińskiej (nr 6, s. 92). Prawdopodobnie nie sporządzano w tych przypadkach spisów akt, zaś postanowienia wydawano na podstawie ustnej relacji, w tym przypadku Benedykta B. Arciszewskiego, wówczas członka WCzK, późniejszego dyrektora jednego z archiwów centralnych. Obecnie w ostateczną fazę weszły prace nad pełnym wydaniem protokołów kolegium z tego okresu, które są przechowywane w Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej (nr 4, s. 82–101; nr 5, s. 96–117; nr 6, s. 74–100).

Elżbieta Wierzbicka (Lublin)

„SBORNÍK ARCHIVNÍCH PRACÍ”. ARCHIVNÍ SPRÁVA MV ČR 2009, nr 1–2; 2010, nr 1–2.

W numerze 1 (2009) czasopisma w dziale „Studia” redakcja zamieszcza artykuł Petry V á c h o v e j na temat nadzoru policyjnego w Czechach w okresie rządów neoabsolutystycznych (*Policejní dohled v neoabsolutistických Čechách ve Svědectví Úředních dokumentů*). Tekst jest skróconą wersją pracy dyplomowej autorki pt. *K mimosoudní przekuci za neoabsolutismu v Čechách*, którą obroniła w 2005 r. na Uniwersytecie Karola w Pradze. W pierwszej części artykułu autorka omawia pojęcie ery neoabsolutyzmu i odnosi się do dorobku piśmienniczego poświęconego omawianej kwestii. Następnie charakteryzuje funkcjonowanie organów państwowych, które zajmowały się inwigilacją osób podejrzanych o działalność spiskową wobec państwa. Problematykę tę omawia z podziałem na trzy okresy: 1849–1854, 1854–1856, lata 1857–1860.

Opracowanie historyczne Pavla Tr n k i oparte jest na analizie listów dotyczących spraw menniczych (*Regesty královských missivů určených úředníkům mince nejvyššímu mincmistru a Hornu Hofmistru v letech 1472–1489*). Są one przechowywane głównie w dwóch zespołach: *Topografické sbírky F* (Archiwum Muzeum Narodowego) i *Horní a mincovní fond Kutná Hora* (Państwowe Archiwum Okręgowe w Kutnej Horze). Dla lepszego zrozumienia źródeł autor przybliżył historię mennicy królewskiej i zarządu kopalni za panowania Władysława II Jagiellończyka. W artykule zamieścił 339 regestów listów oraz skorowidze osobowy i topograficzny. Listy tworzą trzy grupy tematyczne źródeł związanych z działalnością mennicy, kopalni i huty. Największa część to korespondencja dotycząca spraw mennicy

królewskiej. Najmniejszą grupę tworzą listy poświęcone pracy huty. Trzecia grupa dotyczy spraw górniczych. Autor charakteryzuje również znaki specjalne na zachowanych dokumentach, ich rozmiary, charakter pisma, język dokumentów, formuły i stosowane zwroty.

Artykuł Bohumila Jiřouška przenosi czytelnika w XX w. i przybliża sylwetkę Jaroslava Charvata, archiwisty i historyka, urzędnika i działacza komunistycznego (*Jaroslav Charvát v Kutnu 1945, aneb ze zákulisí archivů vdobí osvobození*). W tekście zamieszczone zostały zapiski Charvata z maja 1945 r., pochodzące z dziennika, który przechowywany jest w Archiwum Muzeum Narodowego. Materiał ten jest cennym źródłem do badania sytuacji archiwów czeskich w 1945 r.

Dział „Wiadomości” zawiera obszerny tekst Oskara Macka i Michala Wannerę na temat amerykańskich projektów dotyczących digitalizacji dokumentów i archiwaliów czeskich przechowywanych w Instytucie Hoovera przy Uniwersytecie Stanforda. Autorzy artykułu wykorzystali materiały, które zgromadzili w trakcie pobytu studyjnego (11–20 października 2008 r.) w pracowni digitalizacyjnej Towarzystwa Genealogicznego w Utah oraz w Uniwersytecie Stanforda w Palo Alto, gdzie zapoznali się z realizacją projektu LOCKSS (*Let sof Copie Keep Staff Safe*). Tekst dopełnia spis czeskich materiałów archiwalnych zarejestrowanych w instytucie.

Tom zamyka artykuł Tomáša Krejčika omawiający publikacje poświęcone zagadnieniom heraldyki i sfragistyki (*K nové české heraldické a sfragistické literatury 1981–2005*) oraz wydawnictwo pokonferencyjne *Herrscher und Fürstentestamente im Westeuropäischen Mittelalter* (Köln, Weimar, Wien, 2008).

W numerze 2 (2009) czasopisma, w dziale „Studia”, redakcja zamieszcza artykuł Jany Šimkovičovej omawiający kwestię stosunków międzynarodowych Czechosłowacji i Czech w obszarze archiwistyki po 1918 r. (*Mezinárodní vztahy Československého a Českého archivnictví po roce 1918 do současnosti*). Autorka podejmuje analizę zagadnienia w podziale na cztery okresy (1918–1938, Protektorat Czech i Moraw, 1945–1989, po 1989 r.). Charakteryzuje relacje Czechosłowacji i Czech z poszczególnymi państwami, w tym zasadnicze kwestie związane z podziałem dokumentacji na spornych obszarach granicznych. Opracowanie jest bogatym kompendium wiedzy o współpracy archiwów czeskich również z organizacjami międzynarodowymi i projektami europejskimi. Tekst uzupełnia wykaz wyjazdów do archiwów zagranicznych wraz z krótką ich charakterystyką.

Dział „Dokumenty” przynosi pracę Jindřicha Dejmkę poświęconą kwestii przewrotu komunistycznego w Czechosłowacji w 1948 r. (*Komunistický převrat v Československu v únoru 1948 a demokratický západ: Československé diplomatické dokumenty*). Składa się ona z dwóch części — w pierwszej autor przybliża wydarzenia z 1948 r., obszernie je omawiając, w drugiej natomiast zamieszcza teksty 54 dokumentów wraz ze spisem publikowanych materiałów.

W „Wiadomościach” Michaela Hrubá, Ludmila Sulitková i Vilém Zábanský relacjonują przebieg konferencji naukowej, która odbyła się w Ústí

nad Labem (30–31 października), i była poświęcona stanowi i perspektywom udostępniania średniowiecznych i nowożytnych ksiąg miejskich. Wśród prelegentów byli m.in. Marcin Grulkowski z Instytutu Historii PAN (Pracownia Historii Gdańska i Dziejów Morskich Polski), który przedstawił referat o najstarszych księgach miejskich z XIV i XV w., oraz prof. Janusz Tandecki z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (referat o średniowiecznych księgach rachunkowych i finansowych miasta Torunia oraz ich edycjach).

W dziale „Recenzje” Ivana Ebelová omawia edycje źródeł z wczesnego okresu nowożytnego wydane w latach 2000–2008. W dziale tym znajduje się również tekst Ivana Hlaváčka o dwóch ważnych edycjach luksemburskich z późnego średniowiecza.

W numerze 1 (2010) czasopisma dział „Studia” przynosi tekst Pavly Jirkovej analizujący testamenty jihlaskie z XVI i XVII w. (*Jihlavské testamenty na přelomu 16–17 století: Prameny pro dějiny rodinných struktur, historickou demografii a sociotopografii*). Autorka omawia je pod kątem wykorzystania do badania dziejów rodziny, badań demograficznych i socjotopograficznych. Zbiór 968 testamentów z lat 1578–1624 został poddany szczegółowej analizie w ramach trzyletniego grantu Uniwersytetu Karola w Pradze. Autorka dokonuje krótkiego przeglądu dotychczasowych badań nad testamentami oraz analizuje kwestie związane z prawem spadkowym. Następnie omawia bliżej testamenty oraz system dziedziczenia, zajmuje się też zagadnieniem testamentów w kontekście umów ślubnych, relacji małżeńskich, stosunków z dziećmi. Artykuł ilustrują kopie dokumentów z wybranymi zapisami testamentowymi.

W następnym artykule Marek Starý zajmuje się tematyką rycerstwa w okresie poprzedzającym bitwę pod Białą Górą (*Rytíři přijatí do českého panského stavu v době předbilohorské*). Autor przypomina nazwiska rodów. Załącznikiem do artykułu jest spis rycerzy przyjętych do stanu szlacheckiego Korony Czeskiej w latach 1526–1618.

W dziale „Recenzje” zamieszczono najnowsze słowackie i węgierskie edycje dokumentów miejskich, jak również przypomnienie o nowych zagranicznych publikacjach z zakresu dyplomatyki.

W numerze 2 (2010) czasopisma w dziale „Studia” Jiří Jurok omawia szczegółowo nieznaną dotychczas księgę handlową z lat 1585–1589 (*Neznámá obchodní kniha novojičínského obchodní kniha novojičínského obchodna [pravděpodobně Blasia Österreicher] z lat 1585–1589 a její edice*). Księga pochodzi z zespołu *Mista Novego Jičína*, a jej autorem był prawdopodobnie kupiec Błażej Österreicher. Jurok dokładnie opisuje księgę, charakteryzuje też jej autora i miasto Nový Jičín. Na podstawie księgi analizuje klientów pod kątem ich stanu, pochodzenia i wykonywanego zawodu. Omawia też najwybitniejsze osobistości ze środowiska urzędników ziemi morawskiej i opawskiej, które znalazły się wśród

klientów kupca. Przedstawia sposób handlowania i asortyment sprzedawanych towarów. Do artykułu załączono edycję zapisów księgi i wykaz cen wybranych produktów, które figurują w księdze, jak również edycję dokumentów z Archiwum Narodowego zespołu Morava.

Następny artykuł w tym dziale poświęcony jest źródłom sfragistycznym — *Sfragistická falza v archivu Národného Muzea (Jiří z Poděbrad, Přemysl Otakar II, Zemský soud)*. Jego autor, Vladimír Růžek, charakteryzuje trzy wybrane pieczęcie. Tekst uzupełniają ilustracje pieczęci.

Dział „Dokumenty” wypełnia omówienie najstarszego urbarza z 1564 r. (*Nejstarší urbář Černokosteleckého panství z roku 1564. Kritická edice*). Autor publikowanego tekstu, Vladimír Jakub Mrvík, przypomina definicję księgi, opisuje jej cechy i przeprowadza analizę krytyczną źródła.

Wioletta Lipińska (Warszawa)

„SLOVENSKÁ ARCHIVISTIKA”. ODBOR ARCHIVNICTVA A SPISOVEJ SLUŽBY MV SR 2005, nr 1–2; 2006, nr 1–2; 2007, nr 1–2; 2008, nr 1–2.

Numer 1 (2005). Dział „Studia i artykuły” otwiera tekst źródłoznawczy Františka Oslanského poświęcony rotulusowi notarialnemu Jana z Gostyna z początku XIV w., który należy do zbiorów Archiwum Państwowego w Lewoczy (*[Notársky rotulus Jána z Gostyna] zo zazačiatku 14. stotočia a Slovensko*). Odnosząc się do literatury przedmiotu, autor nawiązał do historyków słowackich i polskich. W opisanym materiale badacze odnajdą m.in. informacje do dziejów Nowego Sącza. Drugi artykuł w tym dziale, autorstwa Tomáša Tandlicha, porusza kwestie dotyczące Żydów w średniowiecznej Bratysławie w świetle zachowanych dokumentów władców węgierskich (*Židia stredovekej Bratislavy v listinných prameňoch uhorských panovníkov*). Do tematyki kościelnej nawiązuje tekst Petera Keresteša traktujący o najstarszym protokole kongregacji w Nitrze przechowywanym w zasobie Archiwum Państwowego w Nitrze (*Najstarší kongregačný protokol Nitrianskej stolice a jej správa v rokoch 1572–1607*). Najstarsze zapiski w tym dokumencie zostały sporządzone przez notariusza Mikulaša Perekedý w 1572 r. Przydatną pomocą do studiowania dokumentu są zachowane indeksy z XIX w. Autor scharakteryzował dokument, przybliżając czasy, w których on powstał. Zwrócił też uwagę, że dokument jest ważnym źródłem do dziejów regionu oraz kościelnej stolicy w Nitrze. Najstarsza skrzynia z archiwaliami została najprawdopodobniej zniszczona. Tekst zamyka spis urzędników w Nitrze z lat 1572–1607. Czwarty artykuł w tej części czasopisma to tekst Ondreja Chreny przybliżający strukturę administracyjną Słowacji w latach 1939–1945 (*Územnosprávne členenie Slovenska v rokoch 1939–1945*). Kolejne artykuły podejmują tematy z zakresu nauk pomocniczych historii. Do heraldyki odnosi się tekst Ladislava Vrtela

(*Ruža a l'alia v heraldike [Príspevok k heraldickej terminológii]*), a do felerystki opracowanie Igora Grausa (*K niektorým aktuálnym problémom faleristiky*). Dział zamyka artykuł źródłoznawczy Vladimira Michalički (*Muzeum Školníctva i Pedagogiki*) analizujący szkolne kroniki jako źródło do badań historycznych (*Školské kroniky ako prameň historického výskumu*).

W dziale „Literatura” zamieszczono omówienie tomu 73 publikacji „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” (Lublin 2000).

Dział „Wiadomości” zawiera relacje z konferencji i spotkań. Peter Kartous zrelacjonował XV Posiedzenie Międzynarodowego Kongresu Archiwów w Wiedniu (23–29 sierpnia 2004 r.). Ten sam autor przedstawił sprawozdanie z międzynarodowej konferencji w Pradze, którą zorganizowano z okazji 50. rocznicy istnienia służby archiwalnej na ziemiach czeskich. Przekazał również informacje o posiedzeniu przedstawicieli władz archiwalnych państw Unii Europejskiej w Hadze (EBNA) w dniach 20–21 października 2004 r. Peter Draškaba omówił konferencję naukową przygotowaną z okazji 50-lecia Archiwum Narodowego Słowacji (*Problemy i perspektivy archivistiky slovenskej*), która odbyła się w dniach 10–11 listopada 2004 r. Júlia Ragačová natomiast przedstawiła przebieg seminarium zorganizowanego z okazji 50-lecia Archiwum Literatury i Sztuki Słowackiej Biblioteki Narodowej. Júlia Hautová poinformowała o konferencji poświęconej problematyce fałszerstw w historii, która odbyła się w dniach 6–8 października 2004 r. w Kremnicy. W omawianym czasopiśmie pojawiły się też polskie akcenty — w tekście Karin Fábrovej jest to relacja z międzynarodowej konferencji poświęconej miastom na Słowacji i w Małopolsce (26–28 października 2004 r.), natomiast w artykule Zuzany Kollárovej omówienie konferencji zorganizowanej w Archiwum Państwowym w Poznaniu na temat „Dokumentacja elektroniczna we współczesnych urzędach” (22–23 października 2004 r.). W dziale tym można znaleźć także tekst Leona Sokolovskiego omawiający organizację studiów archiwalnych na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Komeńskiego w Bratysławie w roku akademickim 2003/2004; refleksje Štefana Eliáša dotyczące rozwoju archiwów państwowych do roku 2010 oraz charakterystykę koncepcji *Open Society Archives* (OSA) w opracowaniu Pavola Šalamona.

Tom czasopisma zamyka „Kronika”, w której oprócz materiałów jubileuszowych zamieszczono relację z posiedzenia Archiwalnej Rady Naukowej Słowacji (17 grudnia 2004 r.).

Numer 2 (2005). Pierwszy tekst w czasopiśmie to artykuł Václava Babčki poświęcony archiwistyce słowackiej w latach 1919–1939 (*Slovenské archivníctví v letech 1919–1939 z pohledu Ministerstva školství a národní sítě v Praze*). Autor omawia w nim historię systemu archiwalnego na Słowacji na podstawie zachowanych materiałów archiwalnych Ministerstwa Szkolnictwa i Oświaty w Pradze. W następnym artykule, o charakterze źródłoznawczym, Richard Marsin przedstawia najstarszy dokument miejski Bańskiej Szczawnicy (*Najstaršie mestské pri-*

vilégium Banskej Štiavnice). Tematykę kościelną podejmuje Božena Malovcová (Archiwum Państwowe w Lewoczy Oddział w Popradzie) w tekście pt. *Spišskopodhradská synoda a jej význam pre výevanjelicej cirkevnej správy na Spiši*. Kolejny artykuł — opracowanie Heleny Liptákovéj — traktuje o instytucji prokuratury w regionie spiskim w latach 1850–1861 (*Štátne zastupiteľstvo na Spiši v rokoch 1850–1861*). Dział zamyka tekst Ladislava Vrtela z zakresu nauk pomocniczych historii poruszający kwestie terminologii heraldycznej (*Orol heraldike [Píspevok k heraldikej terminológii]*).

Polskich badaczy historii Spisza może zainteresować omówienie publikacji pt. *Z minulosti Spiša...* zamieszczone w dziale „Literatura”.

Wśród omawianych czasopism archiwalnych zamieszczono tekst Zuzanny Kollarovej przedstawiający zawartość tomu 104 „Archeionu”.

W dziale „Wiadomości” można znaleźć artykuł Dagmary Šmýkalovej na temat ewidencji słowackiego zasobu archiwalnego. Drugi tekst to relacja Veroniki Novákovej z IX Dni Archiwów zorganizowanych na Słowacji (6–9 czerwca). W dziale tym znajdują się także informacje o realizowanych projektach archiwalnych. Jozef Hanus omawia projekt Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odnoszący się do kopii materiałów archiwalnych, a Juraj Šedivý przybliża projekt archiwum wirtualnego „Monasterium”. „Wiadomości” zawierają również informację Radoslava Ragača o programie „ARCANUM ADATBAZIS”, relację Eleny Machajdíkovej i Julii Ragačovej z wystawy pt. „Słowacja na mapach w XVI–XX w.”, która towarzyszyła obradom konferencji w Muzeum Narodowym Słowacji w Bratysławie (17 marca 2005 r.). Do wydarzeń o randze międzynarodowej należy sprawozdanie Petera Kartousa z posiedzenia przedstawicieli władz archiwalnych krajów Unii Europejskiej w Luksemburgu oraz informacja na temat XX Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w Sydney (3–9 lipca 2005 r.). W „Wiadomościach” zamieszczono też rozważania Marii Mrižovej na temat wpływu reform administracji publicznej na jakość registratury w organach władzy miejskiej na Słowacji.

Numer 1 (2006). Tom czasopisma otwiera okolicznościowy tekst dedykowany prof. Jozefowi Novákowi.

Dział „Studia i artykuły” zawiera pięć artykułów. Pierwszy z nich, autorstwa Jozefa Nováka, poświęcony jest prof. Alexandrowi Huščavie. Następny, Juraja Spiritza i Romana Spiritza, porusza kwestię tytułatury pisarzy miejskich w okresie średniowiecza (*O titulovaní stredovekých a ranonovovekých mestských pisárov aj o nimi používaných formulároch a listároch*). Autorzy cytują w nim wiele przykładów bezpośrednio z dokumentów źródłowych. W kolejnym tekście Adriana Švecova omawia zagadnienia handlowe na podstawie zachowanych dokumentów miejskich (*Kúpna a zámenná zmluva vo svetle prvých listín hodnoverných miest*). Analizy innych źródeł historycznych dotyczy opracowanie Frederika Federmayera, które przybliży problematykę skrótów na pieczęciach (*Identifikácia*

a rozvádanie skratiek v ruhopisoch a nápisoch pečatí fyzických osôb [uhorský novovrk 1526–1848, 1. časť]). Ostatni tekst w dziale to artykuł Juraja Žudela podejmujący tematykę osadnictwa w świetle *Atlasu Republiki Słowacji (Problematika osídlenia a verejnej správy v Atlase krajiny Slovenskej republiky)*. Uzupełniają go trzy załączniki zawierające spis zawartości działów wspomnianego atlasu.

W dziale „Dyskusje” zamieszczono tekst Martiny Orosovej pt. *Vedomostný manažment archívov* na temat zarządzania wiedzą w archiwach, który wygłosiła 8 czerwca 2005 r. podczas Dni Archiwów w Koszycach.

Dział „Literatura” zawiera m.in. omówienie publikacji H. Seroki pt. *Herby miast małopolskich do końca XVIII wieku*, Warszawa 2002.

Znaczną część działu „Wiadomości” zajmują relacje z konferencji. Peter Kartous omawia przebieg XXXVIII Międzynarodowej Konferencji Archiwów w Zjednoczonych Emiratach Arabskich (2005) oraz międzynarodowej konferencji zorganizowanej z okazji 250. rocznicy utworzenia królewskiego archiwum węgierskiego. Juraj Roháč relacjonuje konferencję poświęconą miarom i wagom w dziejach społeczności ludowej, a Juraj Šedivý przybliża referaty wygłoszone na konferencji naukowej poświęconej sprawom digitalizacji, która odbyła się w Wiedniu i Göttweigu (19–22 października). W dziale zamieszczono także informacje o okolicznościowych posiedzeniach — Mária Španková omawia spotkanie przedstawicieli władz archiwalnych krajów Unii Europejskiej w listopadzie 2005 r. w Londynie, zaś Alžbeta Sedláková informuje o posiedzeniu międzypaństwowej Słowacko-Rumuńskiej Komisji Historyków (25–28 maja 2004 r.). Wśród opublikowanych materiałów znajduje się także opracowanie Ol’gi Kvasnicovej na temat nowej siedziby Archiwum Państwowego w Topol’čanach oraz informacja Leona Sokolovskiego dotycząca studiów archiwistycznych na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Komenskigo w Bratysławie w roku akademickim 2004/2005.

W dziale „Kronika” zamieszczono teksty poświęcone wybranym sylwetkom archiwistów, omówienie posiedzeń Archiwalnej Rady Naukowej w 2005 r. oraz tekst Júlii Ragačovej o specjalnej naradzie archiwów publicznych, która odbyła się w Archiwum Muzeum Narodowego Słowacji (15–16 listopada).

Załącznikiem do tomu jest bibliografia archiwistyki słowackiej za lata 1996–2005 opracowana przez Júlię Ragačovą i Vierę Paulíkovą.

Numer 2 (2006). Dział „Studia i artykuły” otwiera tekst Viery Bernátovej, z zakresu źródłoznawstwa i metodyki archiwalnej, podejmujący problematykę opracowania średniowiecznych dokumentów miasta Tenčina (*Stredoveké listiny magistrátu mesta trenčína a ich spracovávatelia*). W następnym artykule Vladimír Rábik omawia urbarze majątku Makowica z 1507 r. (*Urbáre Makovického panstva z roku 1507*). Źródłem, któremu uwagę poświęcił Miroslav Martinický, są statuty ziemi trenczyńskiej z XVII w. (*Štatúty kuriálnych dedín na území trenčianskej stolice zo 17. storočia z pohľadu dejín správy*). Tematykę genealogiczną związaną z zakonom klarysek podejmuje z kolei Kristína Stančíaková (*Ge-*

nealogický Výskum Bratislavských klarisiek v druhej polovici 17. storočia). W dziale zamieszczono również drugą część tekstu Frederika Federmayera na temat skrótów stosowanych na pieczęciach (*Identifikácia a rozvádzanie skratiek v kruhopisoch a nápisoch pečatí fyzických osôb [uhorský novovek 1526–1848, II časť]*). Ostatnie miejsce w dziale zajmuje tekst Pavola Tišliara o spisie obywateli Słowacji przeprowadzonym w 1919 r. (*K sčítaniu obyvateľstva Slovenska v roku 1919*). Tekst uzupełniają mapy i tabele z danymi statystycznymi.

W dziale „Wiadomości” zamieszczono relacje z konferencji i posiedzeń — Julia Ragačova omawia XIII Zjazd Słowackiego Towarzystwa Historycznego w Bańskiej Bystrzycy (25–27 kwietnia); František Žižák międzynarodową konferencję poświęconą dziejom archiwów na Słowacji, która odbyła się w Lewoczy (20–22 czerwca 2006 r.); Peter Kartous VII Europejską Konferencję Archiwów w Warszawie (17–21 maja 2006 r.), a Peter Zoričák relacjonuje posiedzenie międzypaństwowej Słowacko-Rumuńskiej Komisji Historyków (22–26 maja 2006 r.). W dziale zamieszczono także opis wystawy „Praga–Wiedeń–Bratysława w dyplomacji 1920–2005”, którą zorganizowano w Austriackim Państwowym Archiwum w Wiedniu (4–30 listopada 2005 r.) z okazji 85-lecia nawiązania stosunków dyplomatycznych Czechosłowacji z Austrią. W „Wiadomościach” można znaleźć też informację Leona Sokolovskiego o jubileuszu urodzin prof. Alexandra Húščavy; tekst Alžbety Sedliakovej o pomocach bibliograficznych w słowackiej bibliografii po 1989 r.; wiadomość o rozdaniu przez czasopismo „Pamiatky a Muzea” dorocznych nagród za 2005 r. w dziedzinie ochrony dziedzictwa kulturowego. Opublikowano tu również artykuł Jozefa Hanusa i Michala Čepána o europejskim projekcie „Transitional Metals in Paper” (MIP). W dziale znajduje się także tekst czeskich archiwistów, Josefa Hory i Michala Wanner, na temat problematyki standaryzacji pomocy archiwalnych w okresie cyfryzacji w czeskiej archiwistyce. Ostatnia pozycja w dziale to opracowanie Jozefa Klački traktujące o Chorwackim Archiwum Państwowym i jego zasobie.

„Kronikę” wypełniają teksty poświęcone jubileuszom.

Numer 1 (2007) otwiera artykuł poświęcony prof. Jozef Šimončičowi. W „Studiach i artykułach” zamieszczono pięć tekstów. Pierwszy to artykuł źródłoznawczy Ferdinanda Uličnego na temat najstarszego węgierskiego dokumentu o Słowacji z lat 1067–1073 (*Najstaršia uhorská listina o Slovensku z rokov 1067–1073*). Drugi tekst w dziale, autorstwa Kataríny Bodnárovej, dostarcza obszernej wiedzy na temat notariuszy i pisarzy miejskich w Bratysławie (*Notári a pisári v službách mesta Bratislavy na začiatku novoveku*). Zagadnienia z zakresu sfragistyki podejmuje z kolei Radoslav Ragač, który przeprowadził analizę zbioru pieczęci rodu Rakovskich (*Rakovského zbierka pečatí*). Zbiór przechowywany jest w Archiwum Narodowym Słowacji. W załączniku do artykułu podano spis osób fizycznych i prawnych, których dotyczą pieczęcie. Załącznik drugi tworzą wybrane reprodukcje pieczęci. Czwarty w kolejności artykuł, autorstwa Pavola

Pytlík, omawia analizę zespołu archiwalnego (*Obchodná a priemyselná komora v Košiciach*). Autor przybliży w nim historię Izby Handlowej i Przemysłowej w Koszycach, działanie kancelarii aktotwórcy, charakter materiałów archiwalnych znajdujących się w zespole. Dział „Studia i artykuły” zamyka tekst Lýdii Kamenovej i Jozefa Klački podejmujący problematykę zespołów zawierających akta osobowe, przechowywanych w Głównym Archiwum Słowackiej Akademii Nauk (*Problémy s osobnými fondami v Ústrednom archíve Slovenskej akadémie vied*). Autorzy poruszyli w nim kwestie związane z definicją i strukturą spuścizn oraz pozyskiwaniem i wykorzystywaniem tych materiałów.

W dziale „Przegląd czasopism” zwraca uwagę omówienie tomu 107 „Archeionu” (2004).

Dział „Wiadomości” zawiera komunikaty z krajowych i międzynarodowych konferencji. Adam Alexander przybliży czytelnikom konferencję naukową poświęconą pieczęciom, która odbyła się w Słowackiej Bibliotece Narodowej w Martine (12–13 września 2006 r.); Peter Kartous omawia XXXIX Międzynarodową Konferencję Archiwów w Curacao (20–24 listopada 2006 r.); Mária Španková poświęca uwagę naradzie przedstawicieli władz archiwalnych państw Unii Europejskiej (EBNA) w Wiedniu i Helsinkach, zaś Leon Sokolovský opisuje międzynarodową konferencję poświęconą rozważaniom o dokumentacji w kontekście prawnym i administracyjnym, którą zorganizowała Katedra Nauk Pomocniczych Historii Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Karola w Pradze we współpracy z Archiwum m.st. Pragi. W dziale zamieszczono też tekst Mariána Stolaríka omawiający dokumenty dotyczące Słowacji, które przechowywane są w zasobach archiwalnych Uniwersytetu w Ottawie. W „Kronice” omówiono posiedzenie Naukowej Rady Archiwalnej z 20 września 2006 r.

Numer 2 (2007). Pierwszy tekst, autorstwa Márii Mrižovej, poświęcony jest problematyce nowelizacji słowackiej ustawy archiwalnej (ustawa nr 395/2002). Autorka charakteryzuje normatyw, wskazuje na zmiany w regulacji, typy aktotwórców i materiałów archiwalnych oraz ich powinności. W konkluzji stwierdza, że zapisy w noweli są krokiem w kierunku odbiurokratyzowania relacji urząd (aktotwórca dokumentacji) — archiwum państwowe.

Dział „Studia i artykuły” zawiera opracowanie Kataríny Štulrajterovej przenoszące czytelników w XIII w. i czasy pontyfikatu papieża Grzegorza IX (*Delegačný mandát na Slovensku v čase pontifikátu Gregora IX [1227–1241]*). Następny tekst w dziale, autorstwa Juraja Žudela, odnosi się do kartografiki i przybliża sylwetkę Lazara — twórcy najstarszej zachowanej mapy Węgier z 1528 r. (*Osobnosť Lazara, tvorca mapy Uhorska z roku 1528*). Trzeci artykuł, Kataríny Bodnárovej (Słowackie Archiwum Narodowe), omawia bratysławskie księgi miejskie z przełomu średniowiecza i epoki nowożytnej (*Bratislavské mestské knihy na prelome stredoveku a novoveku z pohľadu diplomatiky*). Z kolei w następnym tekście autorka, Adriana Švecová, analizuje praktyczne wykonanie testamentów

miejskich (*Formálno-právna stránka závetov trnavských mešćanov z prvej polovice 19. stornia*). Do innych źródeł historycznych nawiązuje opracowanie Karla Maráza pt. *Codex diplomaticus et epistolaris regni Bohemiae. Připomenutí historie a současný stav*. Dział zamyka artykuł Ladislava Vrtela omawiający symbole astronomiczne umieszczane w znakach herbowych (*Astronomické symboly v erboch [Príspevok k terminológii blazonuj]*).

W „Wiadomościach” zamieszczono relację Eleny Machajdíkovej z XI Dni Archiwów i Konferencji na Słowacji (23–25 maja 2007 r.). Polskę reprezentował w nich dr hab. Krzysztof Strykowski z Archiwum Państwowego w Poznaniu. Ponadto opublikowano sprawozdania — Róberta Maretty z międzynarodowej konferencji poświęconej digitalizacji dokumentów średniowiecznych, która odbyła się Monachium (28 lutego–2 marca 2007 r.), oraz Richarda Pavloviča z historycznej konferencji młodych pracowników naukowych Czech i Słowacji (21–22 marca 2006 r.). W dziale znajduje się też tekst Eleny Kašiarovej informujący o wpisaniu na Listę Programu UNESCO „Pamięć Świata” zbiorów map i planów Bańskiej Szczawnicy. Zamieszczono również przygotowane przez Leona Sokolovského omówienie zasad organizacji studiów archiwalnych na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Komenskiego w Bratysławie w roku akademickim 2005/2006. Do tematyki edukacyjnej nawiązuje tekst Radoslava Ragáča zawierający relację ze stażu archiwalnego w Paryżu (13–30 listopada 2006 r.). W dziale można znaleźć informację Petera Kartousa o nowym budynku Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Petersburgu i Júlii Ragáčovej na temat wystawy pt. „Bitka pri Bratislave a raný stredovek v Dolnom Rakúsku”.

„Kronika” zawiera sprawozdanie z posiedzenia Naukowej Rady Archiwalnej (20 września 2006 r.). Załącznikiem do tomu jest tekst omawiający koncepcję rozwoju archiwów państwowych na Słowacji.

Numer 1 (2008). Pierwszy tekst, autorstwa Márii Mrižovej, przybliży tematykę archiwów w społeczeństwie informacyjnym (*Archívy v procesie informatizácie spoločnosti*). Autorka omawia proces informatyzacji instytucji kultury oraz projekty Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Słowacji w tej dziedzinie.

Dział „Studia i artykuły” otwiera artykuł Eleny Liptákovej (Archiwum Państwowe w Lewoczy) traktujący o dziewiętnastowiecznych registraturach urzędów na Spiszu oraz problemach związanych z ich opracowaniem (*Slúžnovské úrady na Spiši v rokoch 1850–1860 a ich registraúra*). Następny tekst jest autorstwa Danieli Fukasovej (*Pôdohospodársky archív a jeho miesto v organizácii slovenského archívnictva*). Historią Spisza, tym razem w odniesieniu do Kościoła ewangelickiego, zajęła się Božena Malovcová w artykule pt. *Evanjelická a.v. cirkevná správa na Spiši od roku 1918 do polo vice 20. stornia*. Do genealogii rodzinnej nawiązuje tekst Júlii Hautovej (*Platyovici v stredovekom Liptove, Turci a na Orave*). Dwa ostatnie artykuły poruszają problematykę z zakresu nauk pomocniczych historii. Juraj Šedivý zajął się terminologią paleograficzną (*Terminológia*

paleografickej deskripcie a analýzy), natomiast Ladislav Vrteľ heraldyką (*Bájne tvory v heraldike. Príspevok k terminológii blazonu*). Oba teksty uzupełniają liczne ilustracje.

W dziale „Literatura” zamieszczono m.in. omówienie tomu 85 czasopisma „Archiwa, Biblioteki, Muzea Kościelne” (2006), a w „Przeglądzie czasopism” przybliżono czytelnikom zawartość tomu 108 „Archeionu”.

W dziale „Wiadomości” znajdziemy relację Petera Kartousa z XI Międzynarodowej Konferencji Archiwów w Quebecu. Ten sam autor, we współpracy z Marią Špankovą, omawia posiedzenia przedstawicieli władz archiwalnych państw Unii Europejskiej, które odbyły się w 2007 r. W dziale tym zamieszczono także sprawozdania — Antónii Hudecovej z konferencji naukowej na temat chrześcijaństwa oraz Mikuláša Čelko z międzynarodowej konferencji naukowej poświęconej językowi niemieckiemu na Słowacji — jak również informację Radoslava Ragáča o XXIII posiedzeniu Słowackiego Towarzystwa Archiwalnego (10–12 października 2007 r.). W „Wiadomościach” opublikowano też tekst Júlii Ragáčovej poświęcony wystawie prezentującej dokumentację Jozefa Cigera Hronskiego proveniencji argentyńskiej oraz wspomnienia Juraja Raháča o dr. Darinie Lehotskiej. Po raz kolejny w dziale tym znalazło się omówienie działalności Katedry Archiwistyki na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Komenskiego w roku akademickim 2006/2007 przygotowane przez Leona Sokolovskiego.

Numer 2 (2008). Pierwsze strony czasopisma zajmuje tekst Jozefa Liški dedykowany Petrovi Kartousovi.

W dziale „Studia i artykuły” zamieszczono artykuł źródłoznawczy Vladimíra Rábíka poświęcony księgom rachunkowych miejskim z XIV w. (*Pôvod a funkcia kníh úctov slobodného kráľovského mesta Trnavy z rokov [1392/1393] 1393–1530*). Następny tekst, autorstwa Martiny Rašičovej, nawiązuje do jednej z nauk pomocniczych historii — epigrafiki (*Epigrafické pamiatky c Trenčín do roku 1850*). Z kolei artykuł Adriany Švecovej i Martina Macejki dotyczy zagadnień organizacji samorządu w Malackach w 1931 r. (*Samospráva v Malackách podľa organizačného štatútu z roku 1931*). Wątek administracyjny kontynuuje tekst Ondreja Chreny omawiający podział terytorialny Słowacji w latach 1945–1948 (*Územno-správne členenie Slovenska v rokoch 1945–1948*).

W dziale „Dyskusje” zamieszczono artykuł Evy Vrabcovej o scalaniu dokumentów w archiwach (*Scelovanie archívnych dokumentom vo verejných archívovh*) oraz rozważania Vladimíra Wolfshörndla (Słowackie Archiwum Narodowe) na temat metodologii, teorii i praktyki archiwalnej (*Základné archívne práce v tieňi teórie metodológie a praxe*).

W dziale „Wiadomości” zawarto wiele informacji na temat kontaktów z międzynarodowym środowiskiem archiwalnym. Zamieszczono też relację Petera Kartousa i Márii Špankovej z XVI Międzynarodowego Kongresu Archiwów Międzynarodowej Rady Archiwów w Kuala Lumpur (21–27 lipca 2008 r.).

W dalszej części tomu można znaleźć charakterystykę materiałów archiwalnych do dziejów Słowacji i Słowaków, zachowanych w zasobie archiwów kościelnych instytucji w Rzymie i Watykanie, które opracowały Milena Ostrolucka i Mária Španková. W „Wiadomościach” mamy też sprawozdania Richarda Pavloviča z międzynarodowej konferencji naukowej poświęconej dziejom Czech, Słowacji i Złaticy Donovalovej oraz z międzynarodowego technicznego stażu archiwalnego w Paryżu (31 marca–4 czerwca 2008 r.), jak również artykuł Júlii Ragáčovej o wycieczce archiwistów słowackich i tekst Radoslava Ragáča na temat wystawy zorganizowanej w Archiwum Narodowym Słowacji pt. „Spomienka na august '68”. Ostatni artykuł w dziale ma charakter edukacyjny — jest to informacja Martina Zborovej o letnich kursach klasycznych na uniwersytecie w Tarnawie. Załącznikiem do tomu jest bibliografia prac prof. Slavika Churego zestawiona przez Miroslava Martinického.

Wioletta Lipińska (Warszawa)

„NIE PO DRODZE NAM Z PRZECIWNIKAMI SOCJALIZMU!”

— WYSTAWA W MUZEUM OKUPACJI W TALLINIE

Od 15 grudnia 2009 r. do 18 stycznia 2010 r. w Muzeum Okupacji w Tallinie można było zwiedzać wystawę pt. „Nie po drodze nam z przeciwnikami socjalizmu!” przygotowaną przez Archiwum Państwowe m.st. Warszawy i Muzeum Historyczne m.st. Warszawy w 20. rocznicę odzyskania wolności. Uroczystego otwarcia ekspozycji dokonał ambasador RP w Estonii, Tomasz Chłoń. Wśród licznie przybyłych gości — członków korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli instytucji naukowych i kulturalnych oraz Polonii — był Maart Laar, estoński premier w latach 1992–1994 i 1999–2002, historyk i parlamentarzysta. Relacja z otwarcia wystawy ukazała się w głównym wydaniu wiadomości i największej estońskiej gazecie „Postimees”.

Ekspozycja obejmująca zdjęcia, plakaty, ulotki i dokumenty z lat 1945–1989 przedstawiała działania aparatu władzy socjalistycznej zmierzające do eliminacji opozycji politycznej, całkowitego przejęcia, a następnie utrzymania władzy w Polsce. Ukazywała również formy protestów społecznych oraz proces kształtowania się opozycji demokratycznej w latach 70. XX w. — jej dojrzewanie, tworzenie programu, reakcje na działania i propagandę reżimu.

Tytuł wystawy to hasło opracowane przez Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR, które w grudniu 1980 r. rozesłane zostało do Komitetów Wojewódzkich PZPR w celu stosowania w różnych formach propagandy wizualnej. W tym czasie kierownictwo PZPR odroczyło jawną rozprawę z „Solidarnością”, obierając taktykę „odcinkowych konfrontacji” — stanowiących połączenie akcji propagandowych i politycznych — i tworząc grunt pod wprowadzenie stanu wojennego równo rok później.

Wystawa przypominała o wydarzeniach, które wpływając na zbiorową świadomość Polaków, określiły kluczowe etapy procesu zwieńczonego zwycięstwem opozycji w wyborach czerwcowych 1989 r. Opowiadała o sytuacji w 1945 r., gdy wojna zbliżała się ku końcowi, a uczestnicy konferencji jałtańskiej zdecydowali o przyszłych losach państwa polskiego, bez udziału jego przedstawicieli, o represjach wymierzonych w przywódców Polskiego Państwa Podziemnego i okolicznościach dojścia do władzy PZPR, represjach doby stalinowskiej, poznańskim czerwcu 1956 r., nadziejach polskiego października, wydarzeniach z 1968 r., protestach robotników na Wybrzeżu w 1970 r., wydarzeniach w Radomiu

i Ursusie w 1976 r., okolicznościach powstania Komitetu Obrony Robotników, Wolnych Związków Zawodowych i Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, wyborze Karola Wojtyły na papieża i jego pierwszej pielgrzymce do Polski, strajkach w roku 1980, podpisaniu porozumień sierpniowych i powstaniu NSZZ „Solidarność”, wprowadzeniu i przebiegu stanu wojennego, okolicznościach śmierci Grzegorza Przemyka i księdza Jerzego Popiełuszki, fali strajków w 1988 r. i o obradach okrągłego stołu.

Wśród blisko 400 eksponatów — zdjęć, plakatów, ulotek i dokumentów pochodzących z instytucji archiwalnych, muzealnych, związkowych, agencji prasowych oraz od osób prywatnych — znajdowały się m.in.: projekt konstytucji PRL z 22 lipca 1952 r., z odręcznymi poprawkami Józefa Stalina, zdjęcia z akcji rozrzucania ulotek przez opozycję w latach 80. XX w., fotografie z pogrzebu Grzegorza Przemyka i księdza Jerzego Popiełuszki.

OD PASJI DO DOKUMENTACJI. CZY KOLEKCJONERZY

I ARCHIWISCI MOGĄ SIĘ POLUBIĆ?

SPOTKANIE W ARCHIWUM PAN

16 marca 2010 r. w Sali Lustranej Pałacu Staszica w Warszawie przy ulicy Nowy Świat 72 odbyło się seminarium zorganizowane przez Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Polskie Towarzystwo Archiwalne oraz Warszawskie Centrum Innowacji Edukacyjno-Społecznych i Szkoleń na temat „Od pasji do dokumentacji. Czy kolekcjonerzy i archiwiści mogą się polubić?”, w którym wzięli udział pracownicy naukowi PAN oraz kolekcjonerzy i archiwiści. Spotkaniu towarzyszyła wystawa „Artyści emigracyjnej Melpomeny” przygotowana na podstawie zbiorów Archiwum PAN oraz koncert piosenek w wykonaniu artystów.

W trakcie spotkania referaty wygłosili: dr Hanna Krajewska („Znaczenie spuścizn uczonych dla badań naukowych”), prof. Leszek Zasztowt (Z dziejów sztuki wirtualnej. Pałac Staszica na widokówkach”), Juliusz Bieniaś („Moje kolekcjonerskie do”), dr Zbigniew Tucholski („Zbiory prywatne postrzegane jako ochrona ginącego zasobu związanego z historią techniki”), Ryszard Kruk („Kolekcjonerstwo czyli pasja poznawania”), dr Mirosław A. Supruniuk („Archiwum Emigracji w Toruniu. Dlaczego i jak powstało?”), Anna Mieszkowska („Kolekcja Artyści emigracyjnej Melpomeny. Droga teatraliów do A PAN”).

„JEŃCY WOJENNI Z ŁÓDZKIEGO — OFIARY ZBRODNI NKWD W 1940 R.”

— KONFERENCJA NAUKOWA

Wiosną 2010 r. minęła 70. rocznica męczeńskiej śmierci kilkudziesięciu tysięcy polskich oficerów, którzy po 17 września 1939 r. zostali wzięci do niewoli przez Armię Czerwoną. 15 kwietnia 2010 r. w sali Dużego Kina ŁDK odbyła się z tej okazji konferencja naukowa na temat „Jeńcy wojenni z łódzkiego — ofiary zbrodni NKWD

w 1940 r.”. Jej organizatorami były: Archiwum Państwowe w Łodzi, Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi, Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi oraz stowarzyszenia „Rodzina Katyńska” i „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi.

Konferencja została zorganizowana w ramach wojewódzkich obchodów 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. Honorowy patronat na uroczystością objęli: ks. abp dr Wiesław Ziółek, metropolita łódzki, Jolanta Chełmińska, wojewoda łódzki, Włodzimierz Fisiak, marszałek województwa łódzkiego, Tomasz Sadzyński, prezydent miasta Łodzi i Tomasz Kacprzak, przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi.

Konferencja stała się okazją nie tylko do zaprezentowania wyników badań różnych ośrodków naukowych, ale też do omówienia form upowszechniania prawdy o tragicznych wydarzeniach 1940 r., m.in. przez wystawy muzealne i działania stowarzyszeń. Referaty uwzględniały aktualny stan wiedzy historycznej oraz formułowały nowe postulaty badawcze, a wśród nich konieczność poszukiwań dalszych źródeł archiwalnych. W instytucjach współorganizujących sesję (w tym w archiwum łódzkim) podjęto prace mające na celu opracowanie możliwie kompletnych biogramów ofiar zbrodni katyńskiej z terenu województwa łódzkiego.

Konferencji towarzyszyła wystawa „Katyń. Prawda i Pamięć” oraz wydawnictwo okolicznościowe *Zbrodnia Katyńska* przygotowane przez Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE WE WROCŁAWIU PARTNEREM PROJEKTU „ATLAS POGRANICZA POLSKO-CZESKIEGO”

Z inicjatywy Międzynarodowego Centrum Studiów Śląskich przy Konferencji Rektorów Uniwersytetów Śląskich oraz Polsko-Czeskiego Towarzystwa Naukowego w dniach 6–7 maja 2010 r. odbyła się w Kudowie Zdroju konferencja na temat „Atlas pogranicza polsko-czeskiego”. Uczestniczyli w niej polscy i czescy geografowie, historycy i kartografowie, a także przedstawiciele władz, instytucji i organizacji z obu państw. Archiwa państwowe reprezentował dr Janusz Gołaszewski, zastępca dyrektora Archiwum Państwowego we Wrocławiu, który wygłosił komunikat na temat zasobu kartograficznego archiwum. Celem konferencji było wypracowanie założeń wstępnych atlasu, tzn. dla kogo ma być przeznaczony oraz jaki jest jego cel. Druga grupa problemów dotyczyła określenia kryteriów: obszaru, zasięgu terytorialnego, formy i skali. Projekt będzie współfinansowany ze środków Unii Europejskiej. Archiwum Państwowe we Wrocławiu jest partnerem projektu.

OTWARCIE WYSTAWY „GRUNWALD — 600 LAT CHWAŁY”

Od 12 do 29 maja 2010 r. można było oglądać w warszawskim Archiwum Głównym Akt Dawnych (AGAD) wystawę pt. „Grunwald — 600 lat chwały” przygotowaną z okazji 600. rocznicy tego wydarzenia. Prezentowała ona bezcenne skarby kultury narodowej związane z wzajemnymi relacjami między Polską a zakonem krzyżackim na przełomie XIV i XV w.

Wystawa była adresowana do wszystkich zainteresowanych tą problematyką, zwłaszcza do młodzieży gimnazjalnej i licealnej, studentów oraz nauczycieli. Wydarzenie zostało przygotowane przez Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie i Stowarzyszenie Miłośników Dawnych Dokumentów „Archivum Patriae”.

Z materiałów prezentowanych na wystawie na szczególną uwagę zasługiwały dokumenty układów pokojowych zawieranych przez Polskę i Litwę z zakonem w XIV i XV w. Stanowią one najobszerniejszy i najcenniejszy zespół średniowiecznych traktatów międzynarodowych, których w takiej liczbie nie posiada żadna instytucja polska poza AGAD. W trakcie wystawy prowadzone były również lekcje historii dla młodzieży (z wykorzystaniem zgromadzonych eksponatów) na temat stosunków Polski m.in. z zakonem krzyżackim, papieństwem oraz krajami unii kalmarskiej.

Oprócz wspomnianych dyplomów na wystawie można było również oglądać dokumenty wystawione przez wielkich mistrzów krzyżackich, papieży, królów, książąt oraz zaciężnych rycerzy. Ważną część ekspozycji stanowiły także reprodukcje dokumentów z innych archiwów polskich i zagranicznych, m.in. pochodzący ze zbiorów Geheimes Staatsarchiv Preu-ßischer Kulturbesitz w Berlinie-Dahlem dokument cesarza Fryderyka II z 1226 r., reprodukcje fotograficzne chorągwi krzyżackich zdobytych pod Grunwaldem, których wizerunki zamieścił Jan Długosz w swoim dziele pt. „Banderia Prutenorum” (ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej), oraz wybrane fragmenty „Reguł zakonu” z połowy XIII w., a także kronik i roczników polskich z XV w. Wystawie towarzyszył katalog pt. *Grunwald — 600 lat chwały* oraz film o Grunwaldzie zrealizowany we współpracy z Nauką i Akademicką Siecią Komputerową (NASK).

„GDAŃSK MIASTEM WIELU KULTUR — POWRÓT DO KORZENI”

— WYSTAWA W ARCHIWUM PAŃSTWOWYM W GDAŃSKU

W ramach III Światowego Zjazdu Gdańszczan (21–23 maja 2010 r.) Archiwum Państwowe w Gdańsku przygotowało wystawę pt. „Gdańsk miastem wielu kultur — powrót do korzeni”, prezentującą wybrane archiwalia dokumentujące wielokulturowość Gdańska na przestrzeni stuleci, ze szczególnym uwzględnieniem materiałów do badań genealogicznych.

Zarówno temat ekspozycji, jak i dobór archiwaliów nie były przypadkowe. Były konsekwencją wzrostu zainteresowań tematyką genealogiczną wśród gdańszczan — tych rozproszonych po świecie, jak i mieszkających obecnie w Gdańsku. Dlatego motywem przewodnim zorganizowanej wystawy stały się materiały archiwalne wykorzystywane do badań genealogicznych, obrazujące przeszłość ludzi znaczących dla miasta oraz zwykłych mieszkańców. Zaprezentowano je w układzie chronologicznym. Jednakże nie dla wszystkich okresów historycznych zachowały się one równie reprezentatywnie.

Ekspozycję otwierał najstarszy zachowany przywilej lokacyjny, wystawiony dla Gdańska przez Winrycha von Kniprode w 1378 r. Dokument ten leży u podstaw

tworzenia się ram ustrojowych miasta, a tym samym i życia miejskiego. Z XIV–XV w. zaprezentowano materiały archiwalne służące dziś do badań prozopograficznych nad patrycjatem miejskim — głównie wykazy rajców i ławników oraz księgi gruntowe i czynszowe. W XVI w. pojawiły się metrykalne księgi kościelne rejestrujące urodzenia, małżeństwa i zgony parafian zamieszkałych na terenie gdańskiego zespołu miejskiego oraz na obszarze jego przedmieść, wchodzących dziś w skład aglomeracji. W tym okresie powstały pierwsze, bogato zdobione, drzewa genealogiczne znaczących gdańskich rodzin (np. zdobione kolorowymi herbami drzewo genealogiczne Walentego Andrzeja Borckmanna). Na uwagę zasługiwały też kunsztownie wykonane i prowadzone przez kancelistów księgi obywatelskie oraz związane z nimi poświadczenia obywatelstwa dla poszczególnych mieszczan. Wśród dokumentów wyróżnić należy spisy uczniów gdańskiego gimnazjum, wykazy żeglarzy morskich z Gdańska oraz księgi cechowe zawierające informacje na temat mistrzów i uczniów należących do poszczególnych cechów rzemieślniczych.

W dalszej części wystawy zaprezentowano dziewiętnastowieczne źródła o charakterze metrykalnym. Wśród nich najliczniejsze były księgi kościelne oraz dokumentacja urzędów stanu cywilnego. Materiały te są doskonałą bazą do rekonstrukcji drzew genealogicznych, najczęściej wykorzystywaną w pracowni naukowej zarówno przez polskich użytkowników, jak i licznie odwiedzających archiwum obcokrajowców. Akta te — zwłaszcza oddające różnorodność narodowościową, wyznaniową i status społeczny mieszkańców miasta — są także podstawą do wielu badań naukowych. Akta metrykalne z XIX i początku XX w. uzupełniała doskonale kartoteka meldunkowa mieszkańców Gdańska, której przykład umieszczono także wśród eksponatów. Innym typem źródeł pomocnych w poszukiwaniach genealogicznych są drukowane księgi adresowe Gdańska (do 1942 r.) oraz liczne akta testamentowe (do 1944 r.).

Wśród wymienionych wyżej, eksponowanych materiałów archiwalnych pochodzących z zasobu Archiwum Państwowego w Gdańsku, zabrakło dla XX w. typowych akt metrykalnych. Wiąże się to z tym, że archiwa państwowe w Polsce przechowują dokumentację urzędów stanu cywilnego po 100 latach od momentu jej wytworzenia, a księgi kościelne przekazywane są do archiwów diecezjalnych bądź pozostają w biurach parafialnych. Mimo to materiały o charakterze genealogicznym można odnaleźć w innych typach źródeł, jak np. w archiwaliach wytworzonych przez organa władzy Wolnego Miasta Gdańska czy przez zakłady pracy, stowarzyszenia i szkoły zlokalizowane na jego terenie. Takim przykładem mogą być pokazane na wystawie wykazy robotników Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku, lista imienna członków Przyjaciół Harcerstwa przy Gimnazjum Polskim w Gdańsku czy akta personalne Adolfa Butenandta, profesora chemii organicznej, laureata Nagrody Nobla w 1939 r., rektora Politechniki Gdańskiej. Cennym źródłem do badań genealogicznych dla okresu dwudziestolecia międzywojennego oraz pierwszej i drugiej wojny światowej okazuje się być kartoteka członków NSDAP licząca ponad 9700 nazwisk.

Okres po drugiej wojnie światowej kojarzy się z wysiedleniem ludności niemieckiej do Niemiec, przesiedleniem Polaków z utraconych obszarów na Wschodzie i repatriacją z robót przymusowych w Niemczech. Zagadnienia te znalazły także odzwierciedlenie w dokumentacji prezentowanej na wystawie.

Ekspozycję kończyły materiały archiwalne ukazujące Gdańsk w drugiej połowie XX w. jako miasto, które pomimo skomplikowanych losów swoich mieszkańców, zwłaszcza powojennych, pozostało przyjazne dla ludzi innej narodowości, wyznania i kultury (np. akt erekcyjny meczetu gdańskiego).

Twórcy wystawy przygotowali ją z nadzieją, że prezentacja różnorodnych materiałów archiwalnych zachęci gdańszczan do odwiedzania Archiwum Państwowego w Gdańsku oraz skorzystania ze źródeł w poszukiwaniu własnej tożsamości i „korzeni”.

DZIEŃ OTWARTY ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W KOSZALINIE

Archiwum koszalińskie włączyło się w organizację „Dni Koszalina”, urządzając w niedzielne popołudnie 23 maja 2010 r. „Dzień otwarty Archiwum Państwowego w Koszalinie”. Impreza ta, umieszczona w harmonogramie imprez „Dni Koszalina”, zaczęła się w koszalińskim Parku Książąt Pomorskich, gdzie lokalna grupa rekonstrukcyjna „Grupa Moto Military Młody i Stary” zaprezentowała oryginalne umundurowanie i sprzęt wojskowy z okresu drugiej wojny światowej, jeżdżąc na autentycznych amerykańskich, niemieckich i rosyjskich motocyklach wojskowych z tego okresu, które ozdobiono flagami Archiwum Państwowego w Koszalinie. Widowiskowy pokaz w wykonaniu pasjonatów, z wykorzystaniem historycznego sprzętu wojskowego i umundurowania, przyciągnął dużą grupę zainteresowanych. Niektórzy z nich mieli okazję przejechać się w koszach zabytkowych motocykli w charakterze pasażerów. W dotarciu z punktu informacyjnego zorganizowanego przez pracowników archiwum w Parku Książąt Pomorskich do siedziby archiwum, na właściwą imprezę, pomagali wszystkim zainteresowanym m.in. uczniowie z klasy IVa i VIb Zespołu Szkół Sportowych nr 1 w Koszalinie.

Rozpoczęcie programu przygotowanego w siedzibie archiwum poprzedziła kawałkada motocyklistów, którzy ostatecznie „rozłożyli się obozem” na terenie posesji archiwum. Tutaj koszalińscy archiwiści wygłosili trzy prelekcje pt. „Archiwum? A co to? Zadania, działalność, zasób i rola archiwów państwowych” (Waldemar Chlistowski), „Gdzie szukać swoich »korzeni«, czyli jak zostać genealogiem?” (Bogusława Deryło), „Polski maj w Koszalinie w 1945 r.” (Kacper Pencarski), wzbogacone prezentacjami multimedialnymi. Dużym powodzeniem cieszyło się także zwiedzanie magazynów archiwalnych, po których oprowadzał Ryszard Marczyk. Uczestnicy imprezy mogli również poznać trasę edukacyjną „Köslin-Koszalin. Miasto pomorskie”, wyeksponowaną na tablicach zainstalowanych na murze otaczającym siedzibę archiwum, oraz zwiedzić dwie wystawy zorganizowane przez archiwistów i kolekcjonerów koszalińskich we wnętrzach archiwalnych. Za-

interesowani mogli także przeglądać mikrofilmy i skanować dokumenty pod okiem archiwisty. Otwarto też punkt informacyjny dla osób poszukujących dokumentacji zlikwidowanych firm i instytucji. W imprezie na terenie archiwum wzięło udział ok. 300 osób.

KONFERENCJA ONOMASTYCZNA W KARKONOSZACH

W dniach 11–13 czerwca 2010 r. w Jeleniej Górze-Jagniątkowie odbyła się konferencja naukowa na temat „Nazwa — dokumentem przeszłości regionu. Z problematyki onomastyki śląskiej” zorganizowana w ramach cyklu „Spotkania dolnośląskie” (piąte spotkanie z kolei) przez Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego, Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” z Wrocławia oraz Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze. Konferencja miała charakter interdyscyplinarny. Wzięli w niej udział historycy, archeolodzy, geografowie, językoznawcy, kartografowie oraz archiwiści. Reprezentowali oni zarówno duże ośrodki naukowe, jak i mniejsze placówki badawcze działające w Katowicach, Olsztynie, Opolu, Szczecinie, Wrocławiu oraz Lubaniu i Jeleniej Górze. Dzięki temu można było porównać metody badawcze oraz zapoznać się z problemami onomastycznymi w różnych regionach kraju. Podczas obrad wygłoszono 24 referaty w sześciu blokach tematycznych. Uczestnicy konferencji mogli zwiedzić Muzeum Miejskie „Dom Gerharda Hauptmanna”, mieszczące się w willi tegoż noblisty.

„WIELKI KRAKÓW. ROZSZERZENIE GRANIC MIASTA

W LATACH 1910–1915 W MATERIAŁACH ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W KRAKOWIE” — WYSTAWA PLENEROWA

Od 14 czerwca do 2 lipca 2010 r. na placu Szczepańskim w Krakowie można było obejrzeć wystawę plenerową przedstawiającą tworzenie się nowoczesnego miasta, którą zorganizowało Archiwum Państwowe w Krakowie we współpracy z Urzędem Miasta Krakowa. Prezentowała ona archiwalia związane z ideą stworzenia Wielkiego Krakowa, jego promotorem — prezydentem Juliuszem Leo, planowanymi i zrealizowanymi inwestycjami oraz gminami, które stały się częścią współczesnej aglomeracji.

Kraków na początku XX w. nie miał możliwości dalszego rozwoju w ówczesnych granicach administracyjnych — brakowało nowych terenów pod budowę domów, parków i obiektów użyteczności publicznej. Dlatego w 1902 r. Juliusz Leo, jeszcze jako wiceprezydent miasta, przedstawił koncepcję przyłączenia gmin podmiejskich do Krakowa. W następnych latach prowadzono intensywne prace przygotowawcze, organizacyjne i administracyjne, a także negocjacje z otaczającymi Kraków gminami i obszarami dworskimi oraz z miastem Podgórzem. W wyniku uzgodnień powstał plan rozszerzenia granic miasta, zaś w 1909 r. władze miejskie ogłosiły konkurs na plan regulacyjny Wielkiego Krakowa.

Celem rozpisania konkursu było stworzenie nowego Krakowa jako jednego urbanistycznego organizmu łączącego odrębne dotychczas części. Plan ten miał także uwzględniać przyszłe kierunki rozwoju miasta jako nowoczesnej metropolii. Rozstrzygnięcie konkursu zbiegło się w czasie z uroczystymi obchodami przyłączenia pierwszych gmin do Krakowa w 1910 r. Pierwszą nagrodę w konkursie zdobył projekt autorstwa Józefa Czajkowskiego, Władysława Ekielskiego, Tadeusza Stryńskiego, Ludwika Wojtyczki i Kazimierza Wyczyńskiego. Przyznano również drugą i trzecią nagrodę, a ponadto miasto zakupiło jeszcze dwa projekty konkursowe. Niestety, na przeszkodzie realizacji tych śmiałych zamierzeń urbanistycznych stanął wybuch pierwszej wojny światowej, jednakże po jej zakończeniu wykorzystano idee zaproponowane przez autorów prac konkursowych.

17 kwietnia 1910 r. mieszkańcy Krakowa i okolicznych miejscowości uroczyście świętowali przyłączenie do Krakowa pierwszej grupy gmin i obszarów dworskich: Zakrzówka z Kapelanką, Dębnik z Rybakami, Półwsia Zwierzynieckiego, Zwierzyńca, Czarnej Wsi z Kawiorami, Nowej Wsi Narodowej, Łobzowa, Krowodrzy, Grzegórzek i Piasków oraz części gmin Prądnik Biały i Prądnik Czerwony z Olszą.

W latach następnych granice sukcesywnie rozszerzano: w 1911 r. o Dąbie z Bieszczem i Głębinowem oraz Ludwinów, a w roku następnym o Płaszów. Proces ten zakończył się przyłączeniem do Krakowa w 1915 r. Podgórze.

W wyniku rozszerzenia granic obszar Krakowa zwiększył się blisko siedmiokrotnie, z ok. 7 km kw. przed 1910 r. do ok. 47 km kw. po połączeniu z Podgórzem w 1915 r. Liczba ludności wzrosła prawie dwukrotnie — z ok. 103 tys. w 1910 r. do ponad 182 tys. w 1915 r.

Przyłączone obszary różniły się od siebie znacznie — oprócz prężnie rozwijającego się Podgórze w nowych granicach znalazły się zaniedbane obszary wiejskie, które dały przestrzeń dla inwestycji niezbędnych dla rozwoju aglomeracji. Konieczne stało się przede wszystkim zapewnienie dobrej komunikacji między nowymi dzielnicami Krakowa, a poza tym budowa obiektów użyteczności publicznej oraz wprowadzenie usprawnień, takich jak wodociąg, kanalizacja czy oświetlenie ulic. Dzięki realizacji śmiałej wizji Juliusza Leo Kraków z peryferyjnego miasteczka stał się nowoczesnym miastem z perspektywą dalszego rozwoju.

BERLIŃSKA WYSTAWA ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ŁODZI

22 czerwca 2010 r. otwarta została w Berlinie wystawa pt. „Bilder Jüdischer Photographen aus dem Getto Litmannstadt 1940–1944 Das Gesicht des Gettos”, którą zorganizowało Archiwum Państwowe w Łodzi we współpracy z Stiftung Topographie des Terrors. Prezentowała ona fotografie wykonane w łódzkim getcie, które obecnie przechowywane są w zespole Przełożony Starszeństwa w Getcie Łódzkim 1940–1944 Archiwum Państwowego w Łodzi.

Podczas uroczystości otwarcia ekspozycji głos zabrali: dyrektor zarządzający Fundacji Topografia Terroru prof. dr Andreas Nachama, Carola Bluhm z Senatu

Berlina (senator ds. integracji, pracy i spraw socjalnych), Wojciech Pomianowski, radca-minister zastępca kierownika Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w RFN, Lala Süsskind, przewodnicząca Gminy Żydowskiej w Berlinie, Piotr Zawilski, dyrektor Archiwum Państwowego w Łodzi. Następnie odczyt na temat „Fotografie z getta jako źródło historyczne” wygłosił dr Ingo Loose, historyk z Uniwersytetu Humboldta w Berlinie. Prezentacji wystawy dokonali jej kuratorzy — dr Ingo Loose i dr Thomas Lutz. Otwarcia ekspozycji towarzyszył występ kwartetu wiolonczelowego Berliner Cellharmoniker.

DIGITALIZACJA AKT BIURA ODBUDOWY STOLICY

W ramach Programu Operacyjnego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Dziedzictwo Kulturowe” — „Tworzenie zasobów cyfrowych dziedzictwa kulturowego” Stowarzyszenie Przyjaciół Archiwum Państwowego m.st. Warszawy realizuje zadanie pod nazwą „Digitalizacja akt Biura Odbudowy Stolicy”. Polega ono na przygotowaniu do skanowania i skanowaniu przechowywanej w zasobie Archiwum Państwowego m.st. Warszawy części bezcennej dla dziedzictwa kulturowego i historycznego dokumentacji archiwalnej Biura Odbudowy Stolicy, obrazującej ogromniszyszczeń i przebieg odbudowy zniszczonej w wyniku działań wojennych Warszawy.

W wyniku tych działań powstają kopie cyfrowe unikalnych dokumentów dotyczących urbanistycznych założeń odbudowy Warszawy oraz przedstawiających stan budynków w momencie przeprowadzanej przez pracowników BOS inwentaryzacji zniszczeń zabudowanych obszarów miasta.

Digitalizacja całego zespołu uchroni cenną dokumentację przed dalszą destrukcją, a wykonane kopie cyfrowe zostaną udostępnione zarówno użytkownikom pracowni naukowej, jak i pracownikom archiwum do realizacji kwerend.

Biuro Odbudowy Stolicy pozostawiło po sobie bogaty dorobek dokumentacyjny. Są to m.in. pierwsze koncepcje odbudowy i przebudowy miasta, sprawozdania z ich przebiegu, opracowania założeń urbanistycznych i finansowych, plany ogólne poszczególnych dzielnic, sieci drogowej i energetycznej, zieleni i konkretnych budynków, zdjęcia lotnicze. Dwa pierwsze lata w działalności BOS zajęły prace związane z planowaniem inwestycji, nadzorem budowlanym, pracami konserwatorskimi oraz działalnością propagandową. Niezbędne było jak najszybsze przeprowadzenie inwentaryzacji zniszczeń tkanki miejskiej stolicy, za co w strukturze BOS odpowiadał Wydział Inwentaryzacji i Statystyki, który powstał w celu zgromadzenia danych niezbędnych w procesie odbudowy miasta.

Inwentaryzację, która objęła całą Warszawę w ówczesnych granicach administracyjnych, przeprowadzono w lutym i marcu 1945 r. Jej celem było ustalenie stanu warszawskich nieruchomości i określenie wielkości strat materialnych, co było by pomocne w przypadku ubiegania się o odszkodowania wojenne. Pierwszym etapem prac wydziału było uzyskanie graficznego i opisowego obrazu zniszczeń stoli-

cy. W tym celu dzielnice podzielono na mniejsze bloki zabudowy, które oznaczono cyframi rzymskimi, a te na kwartały oznakowane cyframi arabskimi. Prace wykonywano w terenie, w bardzo trudnych zimowych warunkach. Stwierdzenie stanu faktycznego nieruchomości odbywało się na podstawie oględzin na miejscu, zazwyczaj wśród gruzów i często na terenach zaminowanych. Brakowało również odpowiednich środków technicznych. Inwentaryzację przeprowadzali pracownicy z wykształceniem technicznym, korzystano także z pracy studentów. Inwentaryzujący sporządzali opisy zawierające dane o konstrukcji, wielkości oraz stanie zachowania budynków. Zapisywano także pierwsze wnioski dotyczące ewentualnej odbudowy.

Materiały wytworzone przez Wydział Inwentaryzacji i Statystyki wykorzystywały inne komórki Biura Odbudowy Stolicy, m.in. przy opracowywaniu planu remontów poszczególnych dzielnic, ustalaniu planu rozmieszczenia zabytków, a także do celów informacyjnych i propagandowych. Korzystano z nich również w celu ustalenia listy budynków przeznaczonych do wyburzenia na terenach pod nowe budownictwo, trasy trolejbusowe itd.

Przechowywane w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy akta Biura Odbudowy Stolicy cieszą się dużym zainteresowaniem. Korzystają z nich urzędy, studenci architektury, historycy sztuki oraz osoby poszukujące informacji w celach własnościowych i odszkodowawczych, co często negatywnie wpływa na stan zachowania akt — część dokumentów to materiały rękopiśmienne sporządzone ołówkiem kopiaowym, który zaciera się i blaknie.

Dzięki dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Stowarzyszenie Przyjaciół Archiwum Państwowego m.st. Warszawy wspólnie z Archiwum Państwowym m.st. Warszawy rozpoczęło na przełomie 2009 i 2010 r. digitalizację akt Biura Odbudowy Stolicy w celu zabezpieczenia oryginalnych dokumentów i usprawnienia procesu udostępniania. W ramach pierwszego etapu digitalizacji, zakończonego w połowie 2010 r., wykonano ponad 11 tys. elektronicznych kopii dokumentów wytworzonych przez Wydział Inwentaryzacji i Statystyki BOS.

„I WARSZAWA NIE ZAWIODŁA”

12 sierpnia 2010 r. w Galerii Plenerowej Stołecznej Estrady w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu, róg ulicy Traugutta, odbyło się uroczyste otwarcie wystawy poświęconej 90. rocznicy bitwy warszawskiej pt. „I Warszawa nie zawiodła”. Zorganizowało ją Archiwum Państwowe m.st. Warszawy we współpracy z Naczelną Dyрекcją Archiwów Państwowych, Narodowym Centrum Kultury i Stołeczną Estradą.

Ekspozycja przypominała najważniejsze wydarzenia wojny z Rosją bolszewicką oraz wysiłek całego narodu walczącego o niepodległość Polski w latach 1919–1920, skupiając uwagę zwiedzających na ukazaniu znaczenia Warszawy i jej mieszkańców w obronie kraju. Na wystawie pokazano wybrane, dotychczas niepublikowane

dokumenty i fotografie uczestników bitwy warszawskiej, które zostały przekazane do Archiwum Państwowego m.st. Warszawy przez mieszkańców Warszawy i Mazowsza.

Po odzyskaniu niepodległości w listopadzie 1918 r. Polska musiała stawić czoła wielkiemu wyzwaniu, jakim była obrona suwerennego bytu i walka o granice. Największe zagrożenie stanowiła dla Polski Rosja. Wojna polsko-rosyjska 1919–1920 miała nie tylko rozstrzygnąć sprawę naszej granicy wschodniej, ale też zdecydować o tym, czy rewolucja bolszewicka ogarnie Europę, czy też nie. Polska uważana przez państwa Ententy za państwo słabe, pozostała osamotniona w tej walce, uzyskując skromną pomoc militarną jedynie ze strony Francji. Do decydującej bitwy doszło w sierpniu 1920 r. na przedpolu Warszawy.

Wystawa „I Warszawa nie zawiodła” poświęcona została przede wszystkim tej bitwie oraz roli Warszawy w zmaganiach wojsk polskich z Armią Czerwoną. W ciężkich i dramatycznych dniach decydującej o losach Polski bitwy Warszawa zdobyła się na ogromny wysiłek, wspierając walczących w obronie ojczyzny żołnierzy. Warszawa zmobilizowała prawie 1/4 ogółu ochotników, w znacznej mierze uczniów i harcerzy. Stała się nie tylko oparciem dla władz centralnych, w tym Rządu Ocalenia Narodowego i Rady Obrony Państwa, ale też głównym ośrodkiem formowania oddziałów Armii Ochotniczej. Samorząd miejski wraz z prawie 4 tys. wolontariuszy zorganizował Straż Obywatelską, która dbała o zabezpieczenie obiektów publicznych, w tym strategicznych. Liczne organizacje i stowarzyszenia działały na rzecz wojska (opieka nad rannymi w szpitalach, zbiórki żywności i odzieży dla żołnierzy) oraz uchodźców, którzy zdołali schronić się w mieście przed nadciągającym wrogiem.

„Warszawa swoją postawą, spokojem i wiarą ułatwiła żołnierzowi zadanie i pomogła w zwycięstwie. Bowiem walka o Warszawę, walka o miasto — była rzeczą najtrudniejszą, gdyż o zwycięstwie stanowiło tu zachowanie się obywateli. I Warszawa nie zawiodła” — mówił Józef Piłsudski w „Kurierze Porannym” z 23 maja 1921 r.

Autorzy wystawy wykorzystali różnorodne materiały archiwalne, w tym fotografie dowódców i żołnierzy-ochotników, grupowe pododdziałów oraz z linii frontu, obwieszczenia, odezwy, plakaty propagandowe (polskie i rosyjskie), mapy poszczególnych bitew i te ukazujące sytuację na froncie pod Warszawą. Znaczna część tych archiwaliów przedstawiała sytuację w stolicy w lipcu i sierpniu 1920 r. (zaciąg ochotników, opieka nad rannymi, obóz dla uchodźców na Powązkach i in.), szkolenie ochotników, wymarsz oddziałów na front.

Prezentowane materiały w znacznej części były publikowane po raz pierwszy. Pozyskano je w wyniku odpowiedzi mieszkańców stolicy i kilku innych miast na apel ogłoszony przez Archiwum Państwowe m.st. Warszawy. Dzięki ofiarodawcom zwiedzający mogli zobaczyć twarze nieznanych ochotników, unikatowe dokumenty związane z obroną Warszawy, a także zapoznać się z fragmentami niepublikowanych wcześniej dzienników i wspomnień, co przybliżyło nie tylko przebieg walk,

ale także stan ducha walczących (często słabo wyszkolonych, jednak bohatersko walczących), którym przyszło zmagać się z Armią Czerwoną na pierwszej linii frontu — Radzymin, pod Ossowem, w kierunku na Wyszki.

Materiały na wystawę zostały udostępnione również przez: Narodowe Archiwum Cyfrowe, Archiwum Państwowe w Krakowie, Archiwum Państwowe w Łodzi, Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku (za pośrednictwem Narodowego Centrum Kultury), Muzeum Wojska Polskiego, Muzeum Niepodległości, Centralne Archiwum Wojskowe, Oficynę Wydawniczą RYTM oraz osoby prywatne.

„ARCHIWA INSTYTUCJI ŻYCIA PUBLICZNEGO W STRUKTURZE NARODOWEGO ZASOBU ARCHIWALNEGO”

— KONFERENCJA NAUKOWA W ARCHIWUM AKT NOWYCH

W siedzibie Archiwum Akt Nowych przy ulicy Hankiewicza 1 odbyła się w dniach 22–23 września 2010 r. konferencja naukowa pt. „Archiwa instytucji życia publicznego w strukturze narodowego zasobu archiwalnego”. Jej organizatorami były Archiwum Akt Nowych (AAN), Oddział Warszawski Stowarzyszenia Archiwistów Polskich (OW SAP) oraz Zakład Archiwistyki Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (UMK) w Toruniu. W trakcie obrad referaty wygłosili prof. dr hab. Władysław Stępnia (UMK) — „Archiwa instytucji życia publicznego w strukturze narodowego zasobu archiwalnego. (aspekty prawne)”, mgr Włodzimierz Janowski (AAN) — „Akta instytucji życia publicznego w zasobie archiwów państwowych”, mgr Teresa Kantor (NDAP) — „Współpraca Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i archiwów państwowych z instytucjami życia publicznego”, dr Tadeusz Krawczak (AAN) — „Archiwum Akt Nowych wobec instytucji życia publicznego. Doświadczenia i osiągnięcia”, mgr Mariusz Olczak (AAN) — „Zbiory Polskiego Państwa Podziemnego na przykładzie Archiwum Akt Nowych”.

W drugiej części obrad głos zabrali przedstawiciele instytucji życia publicznego: Polskiego Stronnictwa Ludowego, Platformy Obywatelskiej, Prawa i Sprawiedliwości, Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Polskiego Czerwonego Krzyża, Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Ośrodka „Karta”, NSZZ „Solidarność”, Związku Nauczycielstwa Polskiego, OPZZ, Fundacji gen. Elżbiety Zawadzkiej, Archiwum i Muzeum Pomorskiego Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek.

W drugim dniu obrad uczestnicy konferencji mogli zwiedzić siedzibę Archiwum Akt Nowych — wybrane magazyny, pracownię naukową oraz pracownię konserwacji archiwaliów — a także zapoznać się z praktycznymi aspektami postępowania z dokumentacją w instytucjach życia publicznego przedstawionymi w następujących referatach: „Wartościowanie dokumentacji instytucji życia publicznego” — mgr Ewa Suchmiel (OW SAP), „Ogólny model opracowania zasobu archiwalnego a porządkowanie akt organizacji społecznych” — prof. dr hab. Wiesława

Kwiatkowska (UMK), „Przechowywanie dokumentacji instytucji życia publicznego” — mgr Magda Wiercińska (AAN).

POOLONIJNE ARCHIWUM WŁADYSŁAWA ZACHARIASIEWICZA

WRACA DO KRAJU

Władysław Zachariasiewicz, blisko stuletni senior waszyngtońskiej Polonii, podjął decyzję o przekazaniu bogatej spuścizny archiwalnej do kraju. Tym samym jego archiwalia stały się częścią zasobu Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Uroczyste przekazanie zbioru nastąpiło 19 października 2010 r. w gmachu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Władysław Zachariasiewicz urodził się w Krakowie. Jako student Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego został prezesem Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, a wkrótce prezesem Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga”. Był też działaczem krakowskiego koła YMCA, Związku Obrony Kresów Zachodnich oraz kierownikiem Wydziału Młodzieżowego Światowego Związku Polaków z Zagranicy (tzw. Światpol) w Warszawie. W 1938 r. uczestniczył w manifestacyjnym Kongresie Związku Polaków w Niemczech. W 1939 r. walczył jako oficer II Batalionu Broni Pancernej w Żurawicy. Aresztowany, trafił do więzienia w Stanisławowie. Był przetrzymywany w Czernihowie, Kijowie i Charkowie. Z wyrokiem 10 lat ciężkich robót został zesłany do łagrów pod Archangielsk. Po ogłoszeniu tzw. amnestii został delegatem Ambasady RP na Kazachstan. Od 1948 r. działał w strukturach opozycji niepodległościowej i Polonii w USA (wiceprezes Kongresu Polonii Amerykańskiej) — współpracował z Wydziałem Pomocy Uchodźcom Politycznym w Departamencie Stanu oraz Izbą Reprezentantów i Senatem (załatwiał sprawy azylowe dla uchodźców), był dyrektorem Grup Etnicznych w Narodowym Komitecie Partii Demokratycznej i specjalnym Asystentem przy Połtymistrzu Generalnym Stanów Zjednoczonych. Po wyborze Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową uczestniczył w akcji ufundowania Domu Polskiego w Rzymie jako daru Polonii dla Jana Pawła II. W uznaniu zasług został mianowany przez papieża członkiem zarządu nowo utworzonej fundacji i odznaczony Orderem św. Grzegorza. Pomagał organizować Koła Przyjaciół Fundacji im. Jana Pawła II, z którą nadal jest związany. Za działalność na rzecz Polonii został uhonorowany odznaczeniem „Chłuba Polonii”, które szczególnie sobie ceni.

Zgromadzony przez Zachariasiewicza zbiór archiwaliów obejmuje różnorodną dokumentację odzwierciedlającą zarówno różne dziedziny działalności swojego twórcy, jak i instytucji, z którymi był on związany. Dokumenty obrazują okres, w którym Polonia miała duże wpływy w administracji federalnej i stanowej USA. Są wśród nich materiały związane z osobami, takim jak m.in.: Klemens Zabłocki, prof. Zbigniew Brzeziński, prymas Polski Józef Kowalczyk, metropolita krakowski Stanisław kardynał Dziwisz, gen. Tadeusz Bór-Komorowski, premier Tomasz Arceiszewski, Jan Nowak-Jeziorański, płk Franciszek S. Gabreski czy redaktor Bole-

sław Wierzbiański. Są też takie, które dokumentują głośnie niegdyś historie rozgrywające się w środowisku amerykańskiej Polonii. Można tu wymienić tragedię braci bliźniaków Eysymontów czy informacje o polskich pilotach, którzy uciekli z PRL na myśliwcach. Nie zabrakło również tych opisujących działalność przedwojennego „Światpolu” czy obchodów rocznic narodowych (tutaj wypada wymienić rezolucje Ronalda Reagana z okazji powstania warszawskiego i święta Polonii, podobne rezolucje prezydentów USA Jimmy’ego Cartera i Richarda Nixona), w tym również obchodów katyńskich w USA. Wśród materiałów fotograficznych znajdziemy m.in. dokumentację kilkunastu indywidualnych spotkań Władysława Zachariasiewicza z papieżem Janem Pawłem II, fotografie z dedykacjami prezydentów USA, z okresu służby zagranicznej przed 1939 r. i z pobyków na przedwojennych obozach szkoleniowych pod Zakopanem dla liderów polonijnych, a także zdjęcia przedstawiające jednostki polskie na Bliskim Wschodzie, manifestacje przed ambasadą PRL w Waszyngtonie w latach 60. XX w., parady Pułaskiego w Nowym Jorku oraz liczne spotkania polonijne, w tym te organizowane w ambasadzie RP w Waszyngtonie.

JUBILEUSZ ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W LESZNIE

19 października 2010 r. Archiwum Państwowe w Lesznie obchodziło jubileusz 60-lecia działalności. W uroczystości uczestniczyli licznie zgromadzeni goście, m.in.: prezydent miasta Leszna Tomasz Malepszy, przewodniczący Rady Miejskiej Piotr Oleniczak, wicestarosta leszczyński dr Krystian Maćkowiak, starosta kościański Andrzej Jęcz, starosta rawicki Zdzisław Maćkowiak, a także dyrektorzy archiwów państwowych z Kalisza, Koszalina, Poznania i Wrocławia oraz liczni dyrektorzy i przedstawiciele instytucji współpracujących z Archiwum Państwowym w Lesznie. Obchodom jubileuszowym towarzyszyła prezentacja multimedialna poświęcona historii archiwum oraz wystawa przypominająca dzieje i różnorodność zbiorów leszczyńskiej placówki.

W S P O M N I E N I A P O Ś M I E R T N E

ARCHEION, T. CXII

WARSZAWA 20011

PROFESOR MARIAN WOJCIECHOWSKI (1927–2006) NACZELNY DYREKTOR ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH W LATACH 1981–1992

Profesor Marian Wojciechowski kierował archiwami państwowymi — po rezygnacji prof. Tadeusza Walichnowskiego z tej funkcji — w trudnym okresie powojennych dziejów Polski, tzn. od lutego 1981 r. (w dobie tzw. dwuwładzy w państwie). Jego kadencja trwała do grudnia 1992 r., bowiem po skończeniu 65 lat życia, w warunkach III RP uznał, że nie powinien pełnić wysokich funkcji w administracji państwowej, lecz powrócić do pracy na pełnym etacie w Uniwersytecie Warszawskim. Napisał wówczas (tzn. w czerwcu 1992 r.) list do prof. Juliusza Chrościckiego, dziekana Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego: „24 czerwca kończę 65 rok życia i jako urzędnik państwowy — Naczelnny Dyrektor Archiwów Państwowych — osiągam wiek emerytalny. Na Uniwersytecie Warszawskim pracuję od 1 listopada 1974 r. [...], od objęcia stanowiska NDAP (1981) w wymiarze ½ etatu. Zajęcia dydaktyczne prowadzę w pełnym wymiarze; jestem kierownikiem Zakładu Historii Polski po 1944 r. Osiągając wiek emerytalny jako urzędnik państwowy — nie osiągam go jako profesor zwyczajny. Nie czuję się emerytem i nie chcę jeszcze korzystać z tego statusu. Pragnę więc od 1 stycznia 1993 r. pracować tylko na Uniwersytecie Warszawskim w wymiarze pełnego etatu profesora zwyczajnego”¹.

Trzeba zaznaczyć, że przed wysłaniem tego pisma prof. M. Wojciechowski odbył rozmowę z Ministrem Edukacji Narodowej i złożył na jego ręce rezygnację z funkcji Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych. Władze Uniwersytetu Warszawskiego przyjęły ofertę prof. Wojciechowskiego, zaś w listopadzie 1992 r. Minister Edukacji Narodowej prof. Zdobysław Flisowski przyjął formalną jego rezygnację z funkcji szefa archiwów państwowych. Minister, dziękując mu za blisko 11 lat pracy na rzecz archiwów państwowych, napisał m.in.: „Szczególnie dziękuję za wysiłek włożony w dzieło odzyskania polskich archiwów rozproszonych po całym świecie”². Piękny list otrzymał też profesor od prezydenta RP Lecha Wałęsy,

¹ Teczka osobowa M. Wojciechowskiego w zbiorach archiwum zakładowego Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych (NDAP).

² Ibidem.

w którym czytamy m.in.: „Zakończył Pan zaszczytną służbę strażnika archiwów państwowych. [...] Pan należy do badaczy, którzy przywrócili polskim dziejom znaczące ich fundamenty. Przy Pana aktywnym udziale udało się dotrzeć do jednego z najtragiczniejszych rozdziałów polsko-rosyjskiej karty — tragedii zamordowanych w Rosji polskich oficerów. Przewodził Pan profesor mojej specjalnej misji do spraw polskich archiwów w Rosji. Pański wkład w ujawnienie światu historycznej prawdy skomplikowanych i dramatycznych momentów naszej wspólnej historii zasługuje na wielkie uznanie. Pragnę za to serdecznie podziękować”³.

Podziękowania prof. Wojciechowskiemu złożyli także dyrektorzy archiwów państwowych, w tym autor tego tekstu. Przytoczę tu jeden z listów, wysłany przez (jak się okazało jednego z jego późniejszych następców) dr. Sławomira Radonia z Archiwum Państwowego w Krakowie, który 15 grudnia 1992 r. pisał m.in.: „Z żalem przyjąłem wiadomość o odejściu Pana Profesora ze stanowiska Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych. Życzliwość Pana Profesora, jakiej niejednokrotnie doświadczyłem w minionym okresie, była dla mnie istotnym wsparciem w niełatwym zadaniu kierowania archiwum krakowskim”⁴. Podobnej treści listy wpłynęły od pozostałych dyrektorów archiwów centralnych i terenowych, a także od znających realia funkcjonowania archiwów historyków. Faktem było bowiem bezspornym, iż Marian Wojciechowski umiejętnie i sprawnie kierował archiwami państwowymi i Naczelną Dyрекcją Archiwów Państwowych w złożonym czasie transformacji ustrojowej, nie dopuszczając do rozproszenia fachowej kierowniczej kadry.

Warto przypomnieć, jaka była droga życiowa i doświadczenie zawodowe długoletniego Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych. Urodził się w 1927 r. w Poznaniu w rodzinie profesorskiej. Jak pisze jeden z uczniów Wojciechowskiego, prof. Włodzimierz Borodziej: „Dziadek Konstanty był historykiem literatury, dyrektorem III Gimnazjum we Lwowie, następnie profesorem Uniwersytetu Jana Kazimierza. Ojciec Zygmunt, wybitny mediewista, w 1925 r. związał się z uniwersytetem w Poznaniu, gdzie m.in. kierował Katedrą Historii Prawa Polskiego; aktywny także jako publicysta, był jednym ze współtwórców tzw. polskiej myśli zachodniej, oddziaływującej w latach trzydziestych daleko poza mury uniwersytetu”⁵.

Kariera zawodowa M. Wojciechowskiego do czasu objęcia urzędu Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych przedstawiała się następująco: od 1 października 1949 r. do 30 lipca 1955 r. pracował jako pomocniczy pracownik nauki (takiego wówczas używano określenia), od lutego 1955 r. do marca 1969 r. był docentem w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Następnie został nauczycielem akademickim w Wojskowej Akademii Politycznej w Warszawie, tam najpierw jako profesor nadzwyczajny, a od 1982 r. profesor zwyczajny. W rozmowie ze mną —

³ Ibidem.

⁴ Ibidem.

⁵ W. Borodziej, *Marian Wojciechowski (24 IV 1927–24 XI 2006). In memoriam*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 114, 2007, nr 3, s. 202.

już pod koniec życia — mówił, że wojsku zawdzięcza solidne mieszkanie (którego wcześniej nie posiadał) i niezły wymiar emerytury po uzyskaniu stosownych uprawnień.

W doświadczeniu związanym z pracą naukową (i na rzecz nauki) M. Wojciechowskiego ważne były niewątpliwie lata 1972–1980, gdyż przez trzy kadencje był zastępcą sekretarza Wydziału Nauk Społecznych PAN. Prawdopodobnie dzięki pracy w PAN i zdobyciu tam doświadczenia nie tylko naukowego, ale i organizacyjnego, został 1 lutego 1981 r. Naczelnym Dyrektorem Archiwów Państwowych. Prof. Borodziej zwraca uwagę na temperament polityczny M. Wojciechowskiego, który był niezbędny przy pełnieniu funkcji kierownika centralnego urzędu państwowego oraz wielu funkcji społecznych, m.in. przewodniczącego Kuratorium Instytutu Zachodniego w Poznaniu.

O pracy M. Wojciechowskiego na stanowisku Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych tak pisze znany socjolog i organizator nauki, prof. Władysław Markiewicz: „Najważniejszym stanowiskiem, jakie przypadło w udziale Marianowi Wojciechowskiemu, było powierzenie mu w 1981 r. odpowiedzialnej funkcji Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, którą pełnił do roku 1992. Był do jej wykonania dobrze przygotowany, a nadzwyczajny upór i pracowitość pozwoliły mu w krótkim czasie uzupełnić kwalifikacje wytrawnego archiwisty”⁶. Tu chciałbym dodać, iż prof. Wojciechowski dzięki swoim doktorantom oraz wcześniejszym kontaktom z Wojskową Akademią Polityczną znał wielu ludzi związanych z aparatem władzy. Kontakty te owocowały możliwościami konstruktywnego działania na rzecz archiwów w różnych okresach powojennych dziejów Polski. Symboliczne znaczenie ma niewątpliwie serdeczny list, jaki otrzymał w 1987 r. od gen. Wojciecha Jaruzelskiego na swoje 65. urodziny⁷, w którym m.in., po przypomnieniu czynnego udziału jubilata w antyhitlerowskim ruchu oporu, czytamy: „Prowadzone przez Was badania stosunków polsko-niemieckich w XX wieku oraz działalność w Polsko-Niemieckiej Komisji Podręcznikowej przyczyniają się do kształtowania za granicą zgodnego z prawdą historyczną obrazu Polski minionych i współczesnych lat. Również Wasza praca dydaktyczno-wychowawcza, w tym w szkolnictwie wojskowym, zasługuje na szczere uznanie” (sądzę, że to rzadki przypadek, iż znany profesor otrzymał serdeczne listy od głowy państwa zarówno w okresie Polski Ludowej, jak i w III RP — o czym świadczy wcześniej wspomniany list od prezydenta Lecha Wałęsy).

Za doniosłe wydarzenie w historii polskich archiwów w okresie powojennym trzeba uznać opracowanie przez zespół specjalistów i uchwalenie przez Sejm Ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach. Ustawa ta, która weszła w życie za kadencji M. Wojciechowskiego — po wielu poprawkach — obowiązuje po

⁶ W. Markiewicz, *Wspomnienie. Marian Wojciechowski (1927–2006)*, „Przegląd Zachodni” 2007, nr 1, s. 305–307.

⁷ Teczka osobowa M. Wojciechowskiego, op.cit.

dzień dzisiejszy. Prof. Wojciechowski, jak to wynikało z jego wielu wypowiedzi, zdawał sobie sprawę zarówno z jej wartości, jak i słabości. Warto zwrócić uwagę na stosowaną przez dyrektora Wojciechowskiego metodę artykułowania problemów archiwalnych w kręgach władzy w okresie prowadzenia prac nad projektem wspomnianej ustawy. Otóż w sposób bardzo rozważny i ostrożny poszukiwał sposobu pokazania, w jak trudnej sytuacji znajdują się powierzone mu w 1981 r. archiwa państwowe. W czasie stanu wojennego, tzn. w latach 1982–1983, został przygotowany raport (opublikowany w „Archeionie”, t. 78 z 1984 r.) *Archiwa państwowe PRL — stan obecny, najpilniejsze potrzeby*, formalnie sygnowany przez Podstawową Organizację Partyjną PZPR warszawskiego środowiska archiwistów. W istocie przygotował go zespół wybitnych archiwistów warszawskich: Józef Kazimierski (dyrektor Archiwum Państwowego m.st. Warszawy), Bogdan Kroll (dyrektor Archiwum Akt Nowych), Edward Mały (Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych), Mieczysław Motas (dyrektor Archiwum Głównego Akt Dawnych), Bolesław Woszczyński (Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych), czyli faktycznie zaprzyjaźnieni z prof. Wojciechowskim liderzy najważniejszych archiwów w kraju, przy dużym zaangażowaniu pracowników Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, w tym zwłaszcza dr. Władysława Stępniaaka. „Szyld” POP PZPR miał w tym kontekście zupełnie drugorzędne znaczenie. Chronił jednak prawdopodobnie autorów raportu i Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych przed postawieniem formalnych zarzutów nielojalności w stosunku do władz zwierzchnich, gdyż raport miał bardzo krytyczny charakter, a został upowszechniony za zgodą prof. Wojciechowskiego w „Archeionie”. Zasluguje on na krótkie przypomnienie.

Autorzy raportu piszą bowiem, że „Polska wykazuje [...] znaczne opóźnienie w porównaniu z rozwojem i unowocześnieniem prawodawstwa archiwalnego innych krajów, gdzie w wielu przypadkach służby archiwalne podlegają prezydentom lub prezesom rady ministrów”⁸. Była to wyraźna krytyka Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Techniki, któremu podlegała NDAP. Dalej, pisząc o materiałach zgromadzonych w archiwach państwowych, autorzy raportu konstatują, że prowadzone w archiwach prace dokumentacyjno-informacyjne pozwalają oferować gospodarce narodowej informacje i materiały z zakresu różnych dziedzin, takich jak: górnictwo, gospodarka wodna i komunalna, transport, budownictwo, ochronaabytków (było to wyraźne nawiązanie do polityki poprzedniego naczelnego dyrektora prof. T. Walichnowskiego). Oceniając sytuację w zakresie narastającego zasobu archiwalnego podkreślano, iż „od dłuższego czasu stwierdza się poważne zagrożenie dokumentacji Polski Ludowej oraz — niezgodne z prawem — samowolne niszczenie materiałów. Przyczyny złego stanu rzeczy tkwią w niskim poziomie organizacji, techniki i kultury pracy kancelaryjno-biurowej w Polsce. Wyraża się to m.in. w niedocenianiu przez instytucje swojej dokumentacji, nierespektowanie nawet własnych przepisów kancelaryjno-archiwalnych, złym stanie uporządkowania

⁸ „Archeion” 1984, t. 78, s. 8.

archiwaliów. Zaledwie około 1200 instytucji posiada archiwa zakładowe z pełnoetatową obsadą, a w przeszło 8500 obsada jest ćwierćetatowa lub brak jej zupełnie. [...] Z rozeznania wynika, że sprawa zabezpieczenia dokumentacji narastającej przedstawia się korzystniej w innych krajach socjalistycznych i państwach zachodnich⁹. Skrytykowano też politykę inwestycyjną na rzecz archiwów. Podkreślono, że jedyne zbudowane centralne archiwum w Warszawie przy ulicy Hankiewicza zostało przekazane w użytkowanie Bibliotece Narodowej (obecnie gmach Archiwum Akt Nowych). Napisano też, iż „Państwowa służba archiwalna dysponuje obecnie 161 obiektami: 74 użytkownikami są archiwa, w 87 przypadkach to lokale w budynkach stanowiących obcą własność”. Uznano, że „pod względem budownictwa archiwa polskie stoją na ostatnim miejscu wśród krajów naszego obozu oraz że z dużą powagą traktowane są potrzeby budownictwa archiwalnego w rozwiniętych krajach kapitalistycznych (m.in. Francja, Norwegia, Szwecja, RFN)”¹⁰. Eksperti naczelnego dyrektora, działający pod szyldem POP, przypomnieli w raporcie również, iż cała służba archiwalna dysponuje zaledwie 1267 etatami, a potrzeby wynoszą 2350 osób. „Tak więc potrzeby archiwów zaspokojone są obecnie w zaledwie 50%”. Raport kończy się ważną konstatacją: „Marginesowe traktowanie spraw archiwalnych nie tylko w skali objętej zakresem działania państwowej służby archiwalnej prowadzi w konsekwencji do osłabienia świadomości historycznej narodu”¹¹. Można uznać, iż omówiony wyżej raport stanowił element przygotowania do uchwalenia przez Sejm nowej, niezwykle potrzebnej ustawy archiwalnej, która — oceniana z perspektywy dziesięcioleci w kontekście świadomości czasu historycznego, w którym powstała — wytrzymuje krytykę.

Na ten temat wypowiedział się wybitny archiwista prof. Czesław Biernat w 1986 r. Odnosząc się do nowej ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z 1983 r.¹², przypomniał, że dokument ten, uchwalony przez Sejm PRL, zastąpił dekret o archiwach z 29 marca 1951 r. po ćwierćwieczu jego obowiązywania oraz że pracowano nad nim od 1967 r. Dodać tu trzeba, że wprowadzona w życie w 1983 r. ustawa, po bardzo poważnych zmianach i uzupełnieniach, obowiązuje po dzień dzisiejszy, mimo że niemal od początku III RP trwają prace nad nowym prawem archiwalnym (trudno przewidzieć, kiedy będzie gotowy projekt nowej ustawy do rozpatrzenia przez Sejm RP). Prof. Biernat po omówieniu blasków i cieni ustawy z 1983 r. stwierdza, że „ustawa jest dziełem ludzi, jest to i przyczyną jej wielu słabych stron. [...] Są to przede wszystkim nieuzasadnione partykularne interesy różnych grup, uwidaczniające się zarówno w ustalaniu zakresu gromadzenia niektórych rodzajów archiwów, [...] jak i stopnia ich samodzielności lub podporządk-

⁹ Ibidem, s. 10–11.

¹⁰ Ibidem, s. 13.

¹¹ Ibidem, s. 18.

¹² Cz. Biernat, *Ustawa o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach*, „Archeion” 1986, t. 80, s. 56–85.

kowania”. Cz. Biernat konkluduje: „Mimo mniej lub bardziej ważkich zastrzeżeń, ustawa jest osiągnięciem, jeżeli przyjmie się jako punkt odniesienia konkretną sytuację. A być może stanowi również przykład rozsądnych rozwiązań sprzeczności interesów istniejących w każdej społeczności”¹³.

Sądzę, że ocenić głębiej przechodzącą do historii ustawę z 1983 r. można będzie dopiero, konfrontując ją z nowym przygotowywanym prawem archiwalnym. Tego nowego prawa w dalszym ciągu nie ma — było ono przygotowywane także w ostatnich latach, głównie w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych.

Warto na zakończenie tych krótkich rozważań o długoletnim Naczelnym Dyrektorze Archiwów Państwowych poświęcić nieco uwagi jego osobowości i sposobom sprawowania przez niego urzędu, opierając się zarówno na własnych doświadczeniach, jak i na wybranych dokumentach. Wynika z nich, iż prof. Wojciechowski — w odróżnieniu od swego poprzednika — bardzo niechętnie i rzadko wygłaszał dłuższe przemówienia na zebraniach lub konferencjach. Raczej kame-ralnie przekazywał współpracownikom swoje przemyślane wcześniej sugestie czy decyzje, potrafił też umiejętnie współpracować z naukowcami najwyższego szczebla akademickiego, a także z politykami. Tu warto przytoczyć słowa, którymi pracownicy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych pożegnali odchodzącego do Uniwersytetu Warszawskiego długoletniego szefa: „Można bez przesady powiedzieć, że poznaliśmy się nawzajem. Po obu stronach wiedzieliśmy o sobie prawie wszystko. Dla pracowników to dużo znaczy, że wie się, czego Szef chce i jak pragnie to realizować. Taki układ był naszym udziałem. Za to chcemy obecnie podziękować. Ale między nami był Szef-Człowiek, z bystrym umysłem, energiczny i szybki decyzyjnie. To nakładało pewne rygory powodujące napięcia, ale bez fałszywej skromności możemy chyba stwierdzić, że jako zespół pomagający w realizacji koncepcji zarządzania archiwami w Polsce wytrzymaliśmy tempo i rozumieliśmy idee przyświecające Panu w działaniu. Istniała bowiem między nami ludzka łączność wyboru koncepcji, rozwiązywania trudnych, codziennych kłopotów, podbudowana zrozumieniem motywacji przyświecającej każdemu pracownikowi kierowanej przez Pana instytucji. Za to też po ludzku dziękujemy [...]”¹⁴.

Przechodząc do kontaktów profesora z Archiwum Państwowym w Szczecinie i ze Szczecinem, chciałbym podkreślić, iż ten region był mu bardzo bliski. Wielokrotnie wspominał — także w czasie konferencji poświęconej 50-leciu archiwów ziem zachodnich i północnych, która odbyła się w Szczecinie w 1985 r. — iż jego sławny ojciec, prof. Zygmunt Wojciechowski, twórca i dyrektor Instytutu Zachodniego, zgola nakazywał mu, gdy był jeszcze młodzieńcem, aby pamiętał o Szczecinie i jego znaczeniu w polskim życiu politycznym i gospodarczym.

Do Szczecina Profesor przyjeżdżał chętnie i wielokrotnie, odwiedzał także oddział w Płotach, osobiście podjął decyzję umożliwiającą odbudowę zabytkowego

¹³ Ibidem, s. 79.

¹⁴ Materiał w zbiorach archiwum zakładowego NDAP.

obiekty w Strzmielach, gdzie od wielu lat mieści się Ekspozytura Archiwum Państwowego w Szczecinie z obszernym magazynem.

Analiza dokumentów oraz osobiste doświadczenia wskazują, iż prof. Wojciechowski, mimo iż zabierał głos rzadko, to mówił o problemach, do których był merytorycznie przygotowany, a procesy zachodzące w archiwach monitorował w sposób bardzo umiejętny i z wielką intuicją. Przeprowadził archiwa państwowe i kadrę uformowaną w okresie Polski Ludowej przez trudny okres transformacji ustrojowej i przekazał swym następcom z doby III RP instytucję w dobrej kondycji intelektualnej i organizacyjnej, chociaż z bardzo skromną bazą materialną.

Kiedy odwiedzałem — wspólnie z obecnym Naczelnym Dyrektorem Archiwów Państwowych prof. Władysławem Stępnikiem — w listopadzie 2011 r. mogiłę prof. Wojciechowskiego w Alei Zasłużonych na Powązkach, towarzyszyły mi powyższe refleksje i wspomnienia.

Kazimierz Kozłowski (Szczecin)

ARCHEION, T. CXII
WARSZAWA 2011

JÓZEF KAZIMIERSKI (1925–2008)



W dniu 1 kwietnia 2008 r. na Cmentarzu Bródnowskim odbył się pogrzeb prof. Józefa Kazimierskiego, archiwisty, historyka, nauczyciela akademickiego, regionalisty, organizatora życia naukowego na terenie Warszawy i Mazowsza, a przede wszystkim długoletniego pracownika archiwów oraz dyrektora Archiwum Państwowego m.st. Warszawy. Rzadko się zdarza, by jeden człowiek niemal całe swoje życie zawodowe poświęcił jednej instytucji, kierując nią od 1957 do 1995 r., czyli przez 38 lat. Cała jego droga zawodowa i naukowa była związana z Warszawą, Mazowszem i Podlasiem oraz z warszawskimi i mazowieckimi instytucjami naukowymi, kulturalnymi, oświatowymi.

Prof. Józef Kazimierski urodził się 14 grudnia 1925 r. w Łomnej. Po ukończeniu szkoły średniej rozpoczął studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim, a następnie związał się z państwową służbą archiwalną. W 1953 r. podjął pracę w Centralnym Archiwum Wojskowym. W 1955 r. rozpoczął pracę w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Warszawie na stanowisku kierownika oddziału I — akt administracji państwowej, by od 1 czerwca 1957 r. stanąć na jego czele. W 1979 r. uzyskał stopień naukowy doktora nauk humanistycznych za rozprawę pt. „Dzieje zakładów żyrardowskich w latach 1829–1884”, nadany przez Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, a w 1995 r. doktora habilitowanego.

Życie zawodowe prof. Józefa Kazimierskiego można i należy rozpatrywać w kilku aspektach — jego zasług na polu organizacji Archiwum Państwowego m.st. Warszawy, jego wkładu w rozwój życia naukowego w Warszawie i na Mazowszu oraz jego osiągnięć w zakresie badań naukowych.

Jeśli chodzi o dokonania Józefa Kazimierskiego na polu organizacji działalności Archiwum Państwowego m.st. Warszawy, to wśród jego licznych zasług nie sposób nie wspomnieć o dwóch sprawach:

– o nieustannych staraniach mających na celu powiększenie zasobu archiwalnego przez zabezpieczanie i gromadzenie różnego rodzaju dokumentacji, czasami uznawanej w archiwistyce za dokumentację niearchiwalną, oraz zbieranie wspomnień, pamiątek i relacji jako materiałów zastępujących lub uzupełniających źródła dotyczące historii Warszawy i Mazowsza. Ta działalność staje się zrozumiała, jeśli przypomnimy sobie, jak dotkliwe straty w zasobie poniosły archiwa warszawskie w wyniku drugiej wojny światowej. W 1944 r. zbiory Archiwum Miejskiego Warszawy, którego spadkobiercą jest Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, zostały zniszczone w 100 proc.;

— o działaniach, które podejmował na rzecz rozwoju sieci archiwalnej i tworzenia oddziałów archiwum na Mazowszu i Podlasiu. Tej aktywności nie sposób zrozumieć bez przypomnienia sylwetki prof. Stanisława Herbsta i propagowanej przez niego idei rozwoju badań regionalnych. Powstające bowiem placówki miały nie tylko przechowywać i gromadzić akta, ale wspólnie z muzeami i bibliotekami stawać się bazą do prac nad „historią małych ojczyzn” i rozwojem wiedzy o społecznościach lokalnych i ich dziejach. Możliwości ekonomiczne i lokalowe zweryfikowały potrzebę utrzymywania szerokiej sieci placówek archiwalnych, ale sama idea regionalizmu i rola, jaką powinny w niej pełnić archiwa, pozostała do dziś aktualna. Profesor zawsze twierdził, że należy przybliżać i zachęcać do poznawania historii regionalnej, m.in. przez kontakt z dokumentem archiwalnym. W jednym ze swoich artykułów pisał: „Myślę, że i ta inspirująca rola naszej pracy [wystawy, pokazy, publikacje o charakterze regionalnym — przyp. RW] już się okazała i nadal będzie się okazywała pozytywna; że archiwa i archiwiści nie mogą i nie powinni ograniczać się tylko do działalności ściśle archiwalnej; konieczne jest umiejętne godzenie pracy wyłącznie zawodowej ze społeczną i popularyzatorską”. Warto w tym momencie podkreślić jego bogatą działalność w zakresie organizacji licznych wystaw, konferencji czy też spotkań naukowych.

Oddzielnym polem aktywności zawodowej była działalność w redakcjach czasopism naukowych, takich jak np. „Rocznik Warszawski” czy w towarzystwach naukowych. Mocno był zaangażowany w prace Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych, którego niektóre stacje funkcjonowały w budynkach archiwum. Czynn timer uczestniczył też w działaniach Towarzystwa Przyjaciół Warszawy. Na forum międzynarodowym dyrektor Kazimierski zaangażował się we współpracę i wymianę doświadczeń w ramach sieci archiwów miejskich.

Wspominając jego osiągnięcia w dziedzinie badań naukowych, nie można pominąć dorobku w zakresie publikacji źródeł archiwalnych czy też artykułów lub książek na nich opartych. Prof. Kazimierski opublikował 83 prace, które odzwierciedlają jego zainteresowania badawcze, tj. sprawy Mazowsza, Podlasia i Warszawy pod

kątem gospodarki, stosunków społecznych, gospodarczych, demograficznych. Był autorem monografii Pułtusa i Mławy, członkiem komitetów redakcyjnych publikacji książkowych, takich jak np. *Dzieje Warki*, *Dzieje Pruszkowa*, a także redaktorem naczelnym opracowań zbiorowych monografii, np. Łosic, Mińska Mazowieckiego, Otwocka. Ukoronowaniem rozległych zainteresowań prof. Józefa Kazimierskiego było opublikowanie w 1994 r. jego pracy habilitacyjnej pt. *Miasta i miasteczka na Podlasiu (1808–1914). Zabudowa — ludność — gospodarka*.

Różnorodna i bogata działalność dyrektora Józef Kazimierskiego pozwala na stwierdzenie, że był on osobą, która tworzyła nie tylko historię Archiwum Państwowego m.st. Warszawy i polskiej archiwistyki, ale także wniosła olbrzymi wkład w badania naukowe nad historią Warszawy i Mazowsza.

Za swoją działalność był odznaczany medalami i odznakami, m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Odznaką Honorową „Za zasługi dla Warszawy”, Odznaką Honorową „Za zasługi dla archiwistyki”, odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”.

Ryszard Wojtkowski (Warszawa)

ARCHEION, T. CXII
WARSZAWA 2011

BOGUSŁAWA DZIADKIEWICZ
(1930–2010)



Urodziła się 4 czerwca 1930 r. w Modlinie, w rodzinie zawodowego żołnierza Stanisława Łysiaka. W 1938 r., w związku z przeniesieniem ojca do Sieradza, zamieszkała wraz z matką Antoniną z Dobrowolskich w tym mieście. W 1942 r. ojciec został aresztowany i wywieziony do Oświęcimia, gdzie zginął jako więzień polityczny. W okresie okupacji ukończyła szkołę podstawową, a po zakończeniu wojny podjęła naukę w gimnazjum w Sieradzu. W 1952 r., po wyjściu za mąż za oficera Wojska Polskiego, zamieszkała w Warszawie.

W latach 1942–1945 pracowała w Landraturze¹ w Sieradzu, w okresie 1948–1951 w MHD w Sieradzu, a w latach 1953–1956 w Centralnym Ośrodku Wyszukowania TOPL w Warszawie.

Pracę w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy podjęła w 1959 r. na stanowisku kierownika kancelarii głównej. W 1965 r. została awansowana na stanowisko kierownika referatu. W 1979 r. została przeniesiona na stanowisko kierownika działu ogólnego, a w 1983 r. na stanowisko starszego referenta ds. personalnych i od tego czasu stała się „kadrową” dla pracowników archiwum.

Z dniem 30 września 1986 r. przeszła na emeryturę, lecz od 1 października 1986 r., na prośbę dyrekcji archiwum i zgodnie ze swoim życzeniem, kontynuowała pracę w zmniejszonym wymiarze 3/4 etatu na stanowisku dokumentalisty. Pracując w archiwum, prowadziła sekretariat, kancelarię, sprawy kadrowe, a od 1972 r. kancelarię tajną (do września 1978 r.).

¹ Starostwo Powiatowe.

W 1978 r. została wręczona Bogusławie Dziadkiewicz odznaka honorowa „Za zasługi dla archiwistyki”. W okresie swojej pracy zawodowej była dwukrotnie odznaczona. W 1985 r. otrzymała Złoty Krzyż Zasługi, a w 1990 r. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Z obowiązków służbowych została zwolniona na własną prośbę z dniem 31 marca 1995 r., przechodząc ostatecznie na emeryturę. Wielką pasją Pani Bogusi była działka, którą zajmowała się w chwilach wolnych od pracy oraz na emeryturze. Z czasem choroba uniemożliwiła jej poruszanie się, zamykając ją w czterech ścianach. W tych trudnych chwilach bardzo jej pomagali i wspierali ją synowie.

Zmarła w Warszawie 10 września 2010 r. Została pochowana w grobie rodzinnym na Cmentarzu Powązki Wojskowe.

Pani Bogusia była osobą sumienną, dobrze organizującą własną pracę. Pozostała w pamięci pracowników jako osoba życzliwa, sprawiedliwa, uczynna, zawsze służąca swoją wiedzą z zakresu znajomości przepisów prawa pracy, wspierająca pracowników w ich życiowych kłopotach.

Urszula Kalińska (Warszawa)

TABLE OF CONTENTS

Editorial note	7
The congratulatory letter of the Chief Director of the State Archive prof. Władysław Stępnia k to prof. Kazimierz Kozłowski	11

To Professor Kazimierz Kozłowski

Maria Frankel, Jan Macholak, Kazimierz Kozłowski, director of the State Archives in Szczecin (1975–2007)	13
Edward Włodarczyk, Professor Kazimierz Kozłowski laudation	29

Problems of archivistics

Eric Ketelaar, Documents as monuments	37
Eric Ketelaar, Documents as monuments (English version)	51
Charles Kecskeméti, „Reconstitution of the Memory of Poland” — the birth of the project	64
Charles Kecskeméti, „Reconstitution of the Memory of Poland” — the birth of the project (French version)	75
Ray Edmondson, The legal status of „Memory of the World” — time for a convention	84
Ray Edmondson, The legal status of „Memory of the World” — time for a convention (English version)	94
Władysław Stępnia k, Should the „Memory of the World” programme be replaced by a convention on protection of the world documentation heritage?	101
Lothar Jordan, „Memory of the World” and the academic world — a proposal to introduce „Memory of the World” studies	108
Lothar Jordan, „Memory of the World” and the academic world — a proposal to introduce „Memory of the World” studies (English version)	118
The Fourth, International Conference of UNESCO’s „Memory of the World” Program	125

Jakub Rudnicki, Information on the UNESCO program „Information for All”	137
--	-----

Knowledge on archives

Nicholas Siekierski, Jan Karski and Hoover Institut	153
Izabella Gass, Archival legacy in the resources of the archives of the Polish Museum in Rapperswil	162

Archival theory and methodology

Adam Baniecki, National adaptation of international archival standards	173
Wiesława Kwiatkowska, Future generations — what can and what should they know about our times. Cultural aspects of documentation selection	191
Artur R. Sypuła, Archival value of documentation pertaining to personal identity cards documentation issued by municipal offices	205
Paweł E. Wespiański, The use of cartographic materials from the collections of archives for the development of historical maps KZ Warschau	219
Violetta Urbaniak, „You can't teach an old dog new tricks...” — or about the place and role of archives in the education process	235
Clara C. von Waldthausen, Saving collections of photographs damaged by flood in the Netherlands	253
Clara C. von Waldthausen, Results of drying wet photographs	270

From the workshop of the historian and archivist

Janusz Grabowski, Titles of Siemowit IV, Mazovian prince, claimant to the throne of Poland	281
Krzysztof Mrozowski, Chancery practice and social hierarchy. Lists of officials as a source to study on the society of Old Warsaw in the late Middle Ages (1494–1550)	305
Tomasz Dziński, Sources for economic history of Polish territories in 1793–1914 on example of eastern Kuyavia and Dobrzyń region	321
Jacek Waliszewski, Student project of „Archeion” digitalization	338

Around the concept of operation of state archives

Open letter of the Chief Director of the State Archive professor Władysław Stępniaak to directors and employees of state archives	345
Władysław Stępniaak, Concept of operation of the function of the Chief Director of the State Archive and methods of its accomplishment	347
About the concept of functioning of state archives — replies to the Open letter of the Chief Director of the State Archive (<i>Violetta Urbaniak</i>)	358
Jarosław Poraziński, Managing a historical archive — remarks and reflections	439

Presentations and reviews

Alina Kopiczyńska, <i>Akta władz administracji gubernialnej Królestwa Polskiego w latach 1867–1915</i> , Warszawa 2004 (<i>Tomasz Dziński</i>)	447
<i>Protokoły Sejmiku Generalnego Prus Królewskich</i> , t. 3, (listopad 1530 – październik 1535). <i>Protokolle des Lantags von Königlich Preussen</i> , Bd 3, (November 1530–Oktober 1535), wyd. Marian Biskup, Krzysztof Kopiński, Piotr Oliński, Janusz Tandecki, Toruń 2010 (<i>Agnieszka Bartoszewicz</i>)	450
Roslyn Russell, Kylie Winkworth, <i>Significance 2.0: a guide to assessing the significance of collections</i> , Adelaide, Commonwealth of Australia, Collections Council of Australia, 2010 < http://significance.collectionscouncil.com.au > (<i>Robert Górski</i>)	455
Philippe Christol, <i>Retrouver Ses Ancêtres Polonais</i> , Archives & Culture, Paris 2011 (<i>Anna Laszuk</i>)	463
Philippe Christol, <i>Retrouver Ses Ancêtres Polonais</i> , Archives & Culture, Paris 2011 — response to the review	471

Reviews of periodicals

„The American Archivist” 2010, t. 73, nr 1–2 (<i>Violetta Urbaniak</i>)	475
„Archives and Manuscripts” 2010, t. 38, nr 1–2 (<i>Robert Górski</i>)	481
„Archivní Časopis” 2009, t. 59, nr 1–4; 2010, t. 60, nr 1–4 (<i>Violetta Lipińska</i>) ..	496
„Archiwy Ukrainy” 2009, t. 263, nr 1–2 (<i>Michał Koziół</i>)	504
„La Gazette des Archives” 2009, t. 213, nr 1 (<i>Alicja Kulecka</i>)	508
„Izwestija na Dyrżawnite Archiwi” 2008, t. 95–96; 2009, t. 97 (<i>Małgorzata Końska</i>)	511
„Mitteilungen Des Österreichischen Staatsarchivs” 2011, t. 55, część 1–2 (<i>Jerzy Gaul</i>)	516
„Nordisk Arkivnyt” 2010, t. 55, nr 1–4 (<i>Wojciech Krawczuk</i>)	521

„Ocieczestwiennyje Archiwy” 2010, nr 1–6 (<i>Elżbieta Wierzbicka</i>)	525
„Sborník Archivních Prací” 2009, nr 1–2; 2010, nr 1–2 (<i>Wioletta Lipińska</i>)	534
„Slovenská Archivistika” 2005, nr 1–2; 2006, nr 1–2; 2007, nr 1–2; 2008, nr 1–2 (<i>Wioletta Lipińska</i>)	537

Chronicle

„We don't get on with the opponents of socialism!” — the exhibition in the Occupation Museum in Tallin	547
From passion to documentation. Can collectors and archivists get to like each other? Meeting in the Archives of the Polish Academy of Science	548
„Łódź prisoners of war — the victims of NKVD crime in 1940” — scientific conference	548
The State Archives in Wrocław as the partner of the project „Atlas of the Polish-Czech border”	549
The opening of exhibition „Grunwald — 600 years of glory”	549
„Gdańsk as the city of many cultures — return to the roots” — exhibition in the State Archives in Gdańsk	550
An Open Day at the State Archives in Koszalin	552
Onomastics Conference in Karkonosze mountains	553
„The Great Cracow. Expansion of city boundaries in 1910–1915 in the materials of the State Archives in Cracow” — outdoor exhibition	553
Berlin exhibition of the State Archives in Łódź	554
Digitizing of the Archive of Warsaw Reconstruction Office	555
„And Warsaw did not fail”	556
„Archives of public life institutions within the structure of the state archival resources” — scientific conference in the Central Archives of Modern Records	558
Władysław Zachariasiewicz's Polish abroad community archives returns to the country	559
Jubilee of the State Archives in Leszno	560

Obituaries

Marian Wojciechowski (1927–2006) (<i>Kazimierz Kozłowski</i>)	561
Józef Kazimierski (1925–2008) (<i>Ryszard Wojtkowski</i>)	568
Bogusława Dziadkiewicz (1930–2010) (<i>Urszula Kalińska</i>)	571
Table des matières	577
Содержание	583

TABLE DES MATIÈRES

Editorial	7
Lettre de félicitations du Directeur Général des Archives d'Etat prof. Władysław Stępniaak à prof. Kazimierz Kozłowski	11

A Professeur Kazimierz Kozłowski

Maria Frankel, Jan Macholak Kazimierz Kozłowski — directeur des Archives d'Etat a Szczecin (1975–2007)	13
Edward Włodarczyk, Eloge de Professeur Kazimierz Kozłowski	29

Problèmes archivistique

Eric Ketelaar, Documents comme monuments	37
Eric Ketelaar, Documents as monuments	51
Charles Kecskeméti, „La reconstitution de la mémoire de la Pologne” — naissance d'un projet	64
Charles Kecskeméti, „La reconstitution de la mémoire de la Pologne” — naissance d'un projet (version française)	75
Ray Edmondson, Situation juridique du Programme „Mémoire du Monde” — temps à la convention	84
Ray Edmondson, The legal status of „Memory of the World” — time for a convention	94
Władysław Stępniaak, Le Programme „Mémoire du Monde” doit-il être remplacé par une convention concernant la protection du patrimoine documentaire mondial?	101
Lothar Jordan, „Mémoire du Monde” et les milieux académiques — proposition d'introduire des études consacrées à „Mémoire du Monde”	108
Lothar Jordan, „Memory of the World” and the academic world — a proposal to introduce „Memory of the World” studies	118
La Quatrième Conférence Internationale du Programme „Mémoire du Monde” de l'UNESCO	125

Jakub Rudnicki, Informations sur le programme de l'UNESCO „Information pour tous”	137
--	-----

Archivistique

Nicholas Siekierski, Jan Karski et Hoover Institution	153
Izabella Gass, L'héritage d'archives dans les fonds des archives du Musée Polonais à Rapperswil	162

La théorie archivistique et de la méthodologie

Adam Baniecki, Les adaptations nationales des standards d'archives internationaux	173
Wiesława Kwiatkowska, Ce que peuvent et ce que devraient savoir sur nos temps les prochaines générations. Les aspects culturels de la sélection de la documentation	191
Artur R. Sypuła, Valeur d'archives de la documentation liée à la documentation des cartes d'identité délivrées par les mairies	205
Paweł E. Weszpiński, Utilisation des matériaux cartographiques venant des fonds d'archives pour l'élaboration des cartes historiques KZ Warschau	219
Viолeta Urbaniak, „On fera vieux ce qu'on fait jeune” — sur la place et rôle des archives dans le processus de l'éducation	235
Clara C. von Waldthausen, Le sauvetage des collections photographiques endommagées par suite de l'inondation aux Pays-Bas	253
Clara C. von Waldthausen, Les résultats du séchage des photographies mouillées	270

De l'atelier de historien et l'archiviste

Janusz Grabowski, Titulature de Siemovit IV, duc de Mazovie, prétendant au trône de Pologne	281
Krzysztof Mrozowski, Pratique de chancellerie et hierarchie sociale. Listes des employés commeune source des études concernant la société de la vielle Varsovie au déclin du Moyen-Age (1494–1550)	305
Tomasz Dziński, Textes sources sur l'histoire agricole des régions polonaises des années 1793–1914 à l'exemple de la Cujavie d'Est et la région de Dobrzyń	321

Jacek Waliszewski, Projet étudiant de numérisation „Archeion”	338
---	-----

Autour de la conception du fonctionnement des Archives de l'Etat

Lettre ouverte du Directeur Générale des Archives de l'Etat, professeur Władysław Stępnia, aux directeurs et employés des archives de l'Etat	345
Władysław Stępnia, Conception de l'action à la fonction du Directeur Général des Archives de l'Etat et méthodes de sa réalisation	347
Autour de la conception du fonctionnement des Archives de l'Etat — les réponses à la Lettre ouverte du Directeur Général des Archives de l'Etat (<i>Violetta Urbaniak</i>)	358
Jarosław Poraziński La gestion des archives historiques — remarques et réflexions	439

Comptes-rendus

Alina Kopiczyńska, <i>Akta władz administracji gubernialnej Królestwa Polskiego w latach 1867–1915</i> , Warszawa 2004 (<i>Tomasz Dziński</i>)	447
<i>Protokoły Sejmiku Generalnego Prus Królewskich</i> , t. 3, (<i>listopad 1530 – październik 1535</i>). <i>Protokolle des Lantags von Königlich Preussen</i> , Bd 3, (<i>November 1530–Oktober 1535</i>), wyd. Marian Biskup, Krzysztof Kopiński, Piotr Oliński, Janusz Tandecki, Toruń 2010 (<i>Agnieszka Bartoszewicz</i>)	450
Roslyn Russell, Kylie Winkworth, <i>Significance 2.0: a guide to assessing the significance of collections</i> , Adelaide, Commonwealth of Australia, Collections Council of Australia, 2010 < http://significance.collectionscouncil.com.au > (<i>Robert Górski</i>)	455
Philippe Christol, <i>Retrouver Ses Ancêtres Polonais</i> , Archives & Culture, Paris 2011 (<i>Anna Laszuk</i>)	463
Philippe Christol, <i>Retrouver Ses Ancêtres Polonais</i> , Archives & Culture, Paris 2011 — En réponse à l'examen	471

Revue des périodiques

„The American Archivist” 2010, vol. 73, nos 1–2 (<i>Violetta Urbaniak</i>)	475
„Archives and Manuscripts” 2010, vol. 38, nos 1–2 (<i>Robert Górski</i>)	481

„Archivní Časopis” 2009, vol. 59, nos 1–4; 2010, vol. 60, nos 1–4 (<i>Wioletta Lipińska</i>)	496
„Archiwy Ukrainy” 2009, vol. 263, nos 1–2 (<i>Michał Kozieł</i>)	504
„La Gazette des Archives” 2009, vol. 213, nos 1 (<i>Alicja Kulecka</i>)	508
„Izwestija na Dyrżawnite Archiwi” 2008, vol. 95–96; 2009, vol. 97 (<i>Małgorzata Końska</i>)	511
„Mitteilungen Des Österreichischen Staatsarchivs” 2011, vol. 55, la partie 1–2 (<i>Jerzy Gaul</i>)	516
„Nordisk Arkivnyt” 2010, vol. 55, nos 1–4 (<i>Wojciech Krawczuk</i>)	521
„Ocieczestwiennyje Archiwy” 2010, nos 1–6 (<i>Elżbieta Wierzbicka</i>)	525
„Sborník Archivních Prací” 2009, nos 1–2; 2010, nos 1–2 (<i>Wioletta Lipińska</i>)	534
„Slovenská Archivistika” 2005, nos 1–2; 2006, nos 1–2; 2007, nos 1–2; 2008, nos 1–2 (<i>Wioletta Lipińska</i>)	537

Chronique

„Ils ne sont pas sur notre chemin, les ennemis du socialisme!” — exposition au Musée de l’Occupation à Tallin	547
De la passion à la documentation. Les collectionneurs et les archivistes peuvent-ils s’aimer? Rencontre dans les Archives de Académie Polonaise des Sciences	548
„Prisonniers de guerre de Łódź et ses environs — victimes du crime de NKWD en 1940” — conférence scientifique	548
Archives d’Etat à Wrocław — partenaire du Projet „Atlas de la région frontière polonaise-tchèque”	549
Ouverture de l’exposition „Grunwald — 600 ans de la gloire”	549
Gdańsk ville de plusieurs cultures — retour aux racines” — exposition dans les Archives d’Etat à Gdańsk	550
Jour ouvert des Archives d’Etat à Koszalin	552
Conférence onomastique à Karkonosze	553
Grande Cracovie. Elargissement des frontières de la ville dans les années 1910–1915 dans les matériaux des Archives d’Etat à Cracovie” — exposition en plein air	553
Exposition des Archives d’Etat de Łódź à Berlin	554
Numérisation des Archives du Bureau de Reconstruction de la Capitale	555
„Et Varsovie n’a pas déçu”	556
„Archives des institutions de la vie publique dans la structure du fonds d’archives national” — conférence scientifique dans les Archives des Actes Nouveaux	558

Archives de diaspora polonaise appartenant à Władysław Zachariasiewicz rentrent au pays	559
Jubilé des Archives d'Etat à Leszno	560

Mémoires posthumes

Marian Wojciechowski (1927–2006) (<i>Kazimierz Kozłowski</i>)	561
Józef Kazimierski (1925–2008) (<i>Ryszard Wojtkowski</i>)	568
Bogusława Dziadkiewicz (1930–2010) (<i>Urszula Kalińska</i>)	571
Table of contents	573
Содержание	583

СОДЕРЖАНИЕ

Слово от редакции	7
Почетная грамота Генерального директора государственных архивов, проф. Владислава Стемпняка Профессору Казимиру Козловскому	11

Профессору Казимиру Козловскому

Марыля Франкель, Ян Махоляк, Казимир Козловский, Директор Государственного архива в Щецине (1975–2007)	13
Эдвард Влодарчик Похвала профессору Казимиру Козловскому	29

Проблемы архивоведения

Эрик Кетелаар, Документы как памятники	37
Eric Ketelaar, Documents as monuments	51
Шарль Кечкемети, „Восстановление памяти Польши” — рождение проекта	64
Charles Kecske méti, „La reconstitution de la mémoire de la Pologne” — naissance d’un projet	75
Рэй Эдмондсон, Юридический устав Программы „Память мира” — пришло время для конвенции	84
Ray Edmondson, The legal status of „Memory of the World” — time for a convention	94
Владислав Стемпняк, Нужно ли заменить программу „Память мира” конвенцией по охране мирового документального наследия?	101
Лотар Йордан, „Память мира” и академические круги — предложение введения курсов „Памяти мира”	108
Lothar Jordan, „Memory of the World” and the academic world — a proposal to introduce „Memory of the World” studies	118
IV Международная конференция программы ЮНЕСКО „Память мира” ..	125
Якуб Рудницкий, Информация о программе ЮНЕСКО „Информация для всех”	137

Архивозна́вство

Николас Секерский, Ян Карский и Гуверовский институт	153
Изабелла Гасс, Архивное наследие в фонде архива Польского музея в Рапперсвиле	162

Теория и методика архивная

Адам Банецкий, Национальные адаптации международных архивных стандартов	173
Веслава Квятковская, Что могут, а что должны знать будущие поколения о наших временах	191
Артур Р. Сыпула, Архивная ценность документации касающейся документации паспортов выданных в гминных управлениях	205
Павел Е. Вешпиньский, Использование картографических материалов из архивных фондов для обработки исторических карт Концлагеря Варшавский	219
Виолетта Урбаняк, „Чего не знал Ванюша...” — или о месте и роли архивов в процессе обучения	235
Клара Ц. фон Вальтхаузен, Спасение коллекции фотографий, поврежденных в результате наводнения в Голландии	253
Клара Ц. фон Вальтхаузен, Результаты высушивания промоченных фотографий	270

Из мастерской историка и архивиста

Януш Грабовский, Титулатура Земовита IV, мазовецкого князя претендента на корону Польши	281
Кшиштоф Мрозовский, Секретарские практики и социальная иерархия. Списки чиновников как источник для изучения общества старой Варшавы в конце средневековья (1494–1550)	305
Томаш Дзикий, Источники для истории экономики польских земель в 1793–1914 годах на примере восточной Куявии и Добжинской земли	321
Яцек Валишевский, Студенческий проект оцифровки „Архейона”	338

Около концепции деятельности государственных архивов

Открытое письмо главного директора Государственных архивов профессора Владислава Стемпняка директорам и сотрудникам государственных архивов	345
---	-----

Владислав Стемпняк, Концепция работы на посту главного директора Государственных архивов и методы ее реализации	347
Около концепции деятельности государственных архивов — ответы на открытое письмо генерального директора Государственных архивов (Виолетта Урбаняк)	358
Ярослав П о р а з и н с к и й, Управление историческим архивом — примечания и размышления	439

Обсуждения и рецензии

Alina Kopiczyńska, <i>Akta władz administracji gubernialnej Królestwa Polskiego w latach 1867–1915</i> , Warszawa 2004 (Томаш Дзику)	447
<i>Protokoły Sejmiku Generalnego Prus Królewskich</i> , t. 3, (listopad 1530 — październik 1535). <i>Protokolle des Lantags von Königlich Preussen</i> , Bd 3, (November 1530–Oktober 1535), wyd. Marian Biskup, Krzysztof Kopiński, Piotr Oliński, Janusz Tandecki, Toruń 2010 (Агнешка Бартошевич)	450
Roslyn Russell, Kylie Winkworth, <i>Significance 2.0: a guide to assessing the significance of collections</i> , Adelaide, Commonwealth of Australia, Collections Council of Australia, 2010 < http://significance.collectionscouncil.com.au > (Роберт Гурский)	455
Philippe Christol, <i>Retrouver Ses Ancêtres Polonais</i> , Archives & Culture, Paris 2011 (Анна Ляшук)	463
Philippe Christol, <i>Retrouver Ses Ancêtres Polonais</i> , Archives & Culture, Paris 2011 — В ответ на обзор (Пхилиппе Христоль)	471

Обзор журналов

„The American Archivist” 2010, т. 73, № 1–2 (Виолетта Урбаняк)	475
„Archives and Manuscripts” 2010, т. 38, № 1–2 (Роберт Гурский)	481
„Archivní Časopis” 2009, т. 59, № 1–4; 2010, т. 60, № 1–4 (Виолетта Липиньская)	496
„Archiwy Ukrainy” 2009, т. 263, № 1–2 (Михал Козел)	504
„La Gazette des Archives” 2009, т. 213, № 1 (Алиция Кулецкая)	508
„Izwestija na Dyrżawnite Archiwi” 2008, т. 95–96; 2009, т. 97 (Малгожата Коська)	511
„Mitteilungen Des Österreichischen Staatsarchivs” 2011, т. 55, часть 1–2 (Ежы Гауль)	516
„Nordisk Arkivnyt” 2010, т. 55, № 1–4 (Войцех Кравчук)	521
„Отечественные архивы” 2010, № 1–6 (Эльжбета Вежбицкая)	525
„Sborník Archivních Prací” 2009, № 1–2; 2010, № 1–2 (Виолетта Липиньская)	534

„Slovenská Archivistika” 2005, № 1–2; 2006, № 1–2; 2007, № 1–2; 2008, № 1–2 (<i>Виолетта Липинская</i>)	537
--	-----

Хроника

„Нам не по пути с противниками социализма”! — выставка в Музее Оккупации в Таллине	547
От пристрастия к документации. Могут ли коллекционеры и архивисты любить? Встреча в Архиве ПАН	548
„Военнопленные из Лодзя — жертвы преступления НКВД в 1940 г.” — научная конференция	548
Государственный Архив во Вроцлаве, партнер проекта „Атлас польско- чешской пограничной зоны”	549
Открытие выставки „Грюнвальд — 600 лет славы”	549
„Гданьск — это город многих культур — возвращение к корням” — выставка в Государственном Архиве в Гданьске	550
День открытых дверей в Государственном Архиве в Кошалине	552
Конференция ономастики в Крконоше	553
„Большой Краков. Расширение границ города в 1910–1915 годах в материалах Государственного Архива в Кракове” — выставка-плэнер	553
Берлинская выставка Государственного Архива в Лодзе	554
Оцифровка актов Офиса Восстановления Столицы	555
„И Варшава не подвела”	556
„Архивы учреждений общественной жизни в структуре национального архивного фонда” — научная конференция в Архивных Актах Новых	558
Архив Полонии Владислава Захарясевича возвращается в страну	559
Юбилей Государственного Архива в Лешно	560

Посмертные воспоминания

Мариан Войцеховский (1927–2006) (<i>Казимеж Козловски</i>)	561
Юзеф Казимерски (1925–2008) (<i>Рышиард Войтковски</i>)	568
Богуслава Дзядкевич (1930–2010) (<i>Уршуля Калиньская</i>)	571
Table of contents	573
Table des matières	583